



Biblioteka Jagiellońska



stdr0000660



AUG. 8258

kon.
1563. v. 2. bős b
lice
Ioan: y les fia
v. 15. n

Le

v. 7.

szegialtak.

opr

[Faint handwritten notes at the bottom of the page, possibly bleed-through from the reverse side.]

Blindfold 1943

Sept 14/91

Line

Bore la

1746

Handwritten signature: J. J. ...

Gray

H7200

Aug. P77/II

STOŁ DVCHOWNY.

Różlicznemi Náuk zbáwiennych, Historyi, y
Przykładow, przy reflexyách ná całego Roku
Tygodnie, Niedziele, y Swietá, nie tylko
dla nábożnych Dusz, ále y Kaznodźciow,
Spowiedników, Potrawkami

ZASTAWIONY:

ALBO

MEDYTACYE

Y NAVKI DVCHOWNE,

Przy Poránkowych y Wieczornych Modlitwách,
w Kościele Wárszawskim S. IANA,

Przez I. W. I. M. X. Biskupá, y Senátora Polskiego,

DAWANIE:

Na wielu Ludzi uśilne pragnienie do Druku
Podane PODANE,

Curia y ná Trzy Cześci podzielone,

CZĘŚĆ DRUGA.

W WARSZAWIE,

w Drukarni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO,

Miełczaniná Wárszawskiego. J. K. M. Typogr.

Roku Pańskiego, 1704.

NÁ NIEDZIEŁĘ SWIĄTECZNĄ.

V Roczność dzisiajsza DUCHA Przenajświętszego podaje okaz
 zya cokolwiek námienić, y około Dárow tego siedmiu, które
 są, mądrość, umiejętność, rozum, rada, siła, pobożność y bo-
 iazń Boża. Więc że *initium sapientia*, początkiem wszelkiej swiáto-
 bliwości, doskonałości jest boiazń Boża, *timor Domini*, od tego się
 zaczyna, powiádając, co to jest bać się Pána Bogá. Ktokolwiek Pá-
 ná Bogá się boi, jest zawsze ostrożny w mowie, uczynkach, postę-
 pkách swoich, stara się o to, aby nie wymówił płochego, nie,
 pocziwego, bo wie, iż ná niego Pan Bog patrzy: y dla tego choć
 jest w ołobności, choć y między ludźmi, przestrzega tego pilno,
 aby w niczym sobie nieforemnie nie postąpił. Inaczej bez boiazni
 Bożej żyjący mówią, záżyłimy swiáta, nikt nas nie widzi.

Powtorę. Kto się szczerze Pána Bogá boi, boi się y grzechu, wo-
 li umrzeć, niżeli Bogá obrazić, nie da się łatwo do złego nakłonić,
 nie u niego wszelkie niebezpieczeństwo, szkoda, to naywiększa
 grzech, jego się boi.

Potrzebie. Prawdźiwie Pána Bogá się bojący, zá naymniejszym
 defektem, záraz się konfunduje, uníza się, upokarza przed Bogiem,
 uznáwa swoję słabość, níkezemność, záwždyza się przed Bogiem y ludźmi,
 biie się w pierśi, oczu do Bogá podnieść nie chce. Ráchuymyż się pilno, ieże-
 li się w nas to wszystko znayduie, to się zászczyć możemy, że jest w nas Bo-
 iazń Boża. &c.

G Otowaliśmy się do DUCHA Przenajświętszego przyięcia przez
 ten tydzień, á przyięliśmy go? zstąpił ná wszystkie, ále nie
 wszyscy przyięli go jednakowo, y náwiedzenie czuiz, bo w ogniu iáko rospa-
 lone drzewka, álbó lampá, ná trzećim iáko wágiel, ná czwartym iáko wy-
 buchający płomień. &c. Płomień ogień rospalony, dáie się czuć, widzieć,
 znać iskierka inaczej. á przeć y tá ogniem, tylko iá wzdymać potrzeba,
 V kogo tedy DUCH święty iáko iskierka, może iá w ogień, w płomień roz-
 żarzyć poddymaniem, á to nie inne jest, tylko wztychání, modlitwy, po-
 dnoszenia się do Bogá. To to uczyniz z iskierki ogień, płomień, tak mowi
 o sobie Sálomon: *Invocavi, spiravi, datus est mihi Spiritus*. Prágnałem, wzdys-
 chałem, prosiłem, nápełniony iestem Duchem Páńskim. Tak zbáwicieli o
 Oycu swoim, *Dante spiritum petentibus se*. Dzisieysí Vozniowie, y z gromá-
 dzenie Iezusowe wzdycháli, modlili się, ogień też DUCHA S. ogarnął ich. Mo-
 dlitwa, wzdychání jest Dárow DUCHA S. mądrości, umiejętności przyczynia-
 nie.

Aug. 8258

nie, Tomasz święty Doktor Anielski, słońce Teologów wszystkich, przyznawał to wszystko cokolwiek umiał, napisał, modlitwie, uświęceniemu do Boga wzdychaniu. Zostęz Soc: Iesu wielki Teolog, tom w 20 napisał, uczony, światobliwy, naukę, mądrość, modlitwie przypiliował, y mawiał: wolałbym wszystko co umiem stracić, niżli modlitwy, zwłaszcza medytacyi godzinney poprzestać. Rozpalmyż rozzarzaymy tę iskierkę, tym modlitwy świętey rozdymaniem, powtarzając uświęceniem z Kościołem świętym, *Veni sancte Spiritus &c.*

III.

Gospodarz, gdy już progi jego przestąpi gość miły y pożądany, wшыtek się w radość, wesela rozpływa, oświadcza się, iż mu rad &c. Już zawitał gość pożądany DUCH Przenajsw.: już progi domu naszego przestąpił, weselmyż się, raduymy się, w tym osobliwe dzisiaj nábożeństwo pokazujemy, żeśmy radzi, weseli z przyścia tak miłego gościa, teyżi też weselości potrzebuia od nas wesela te święta. Powtarzaymyż dzisiaj ná paciorkach, palcach, po rázów kilkadziesiąt: Rádemci Duchu święty &c.

IV.

Wszystkie doroczne w Kościele Bożym Wroczystości są wielkie, ale te osobliwie które się tykają iakiey osoby Teyce Przenajsw: Zesłany dzisiaj ná Apostoły Duch święty, nie sam tylko przyzedł z nim *per concomitantiam* y Ociec Przedwieczny, y Syn Jednorodzony Boski, tak właśnie iako w Nasw: Sakramencie z Ciałem Jezusowym jest wespół y Krew y Dulsza, y Boska y ludzka natura. Duch święty albowiem będąc iedno z Oycem y Synem, gdy on do nas przychodzi, y Oycay Syna sprowadza. Y toć wyraża dzisieysza Ewangelia święta, gdzie Pań Iezus mowi: *Kto mię kocha, y Ociec mój go ukocha, y do niego przyjdziemy, y mieszkanie u niego uczynimy.* O sobie iednym mowi, a potym *in plurali* kończy.

Powtore. Innych czasów przychodzi do nas w dárach, upominkach Duch święty, co bywa w ten czas kiedy inspiracye swoje do nas do dobrego posyła, do miłości Bożey, do żalu za grzechy pobudza, a dzisiaj sam ten dárow swoich dawca przychodzi. Ojcień choć się nie daie widzieć, dyspensuje ciepło po izbách, po pokojach

łach, a sam ziawiwlzy się zapala. Duch święty w ogniu się prezentuje, dając znać, że co przedtym ciepło tylko dyspensował, sam na większe zapalenie, rozżarzenie nas przychodzi, lako więc żelazo rozpála ogień.

Potrzebie. Dżis się upewniać mamy o niebie otworzonym; kiedy nie tylko na przyięcie Pana Iezusa otworzyło się zamknięcie od stworzenia świata, ale y na ziemię DUCHA świętego wyprawiło. Zgad o łaskawości jego ku ziemi oczywisty dowód, kiedy upominek za upominek oddaje, wzięwszy P. Iezusa, Duchem S. nadgrądza, ogień palący, w miły, łaskawy, transformuje. Wefelmyż się z takowego święta, od którego y Sakrament Bierzmowania, miał swoy początek; bo gdy ten utwierdza náprzećiw pokusom &c. Duch S. także utwierdził, umocnił, uzbroił Vczniow Chrystusowych, iz którzy przedtym lękali się jedney kucharki uciekali &c. potom y samych Cesarzow, Monarchow Pogańskich nie bali się &c.

V.

ZŁączmy się dżisiay, przytulmy w nabożnych myślach naszym, do onego Świętego zgromádenia Apostołow, Vczniow Chrystusowych, Nayswiętszey Panny, y Świętych Mátron, a ich pragnieniem, wzywaniem, modlitwami, przyspasabiaymy się do przyięcia DUCHA Świętego; oraz y wszystkich Świętych, nabożnych, sprawiedliwych Dusz, zgromadzaymy terażniejszych dni nabożeństwa, zwłaszcza iż się z swoimi podłemi, ubożuchnemi, zakazać nie możemy. O Panno Nayswiętsza! o Święci Apostołowie! o gromadko światobliwa! przypuszcze nas do siebie, udzielze nam twoich przygotowania, &c.

VI.

AByśmy tym goręcey Ducha Przenayswiętszego dżisiay pragnęli, a tymi się do tego mamy pobudzać sposobami. *Naprzód*, że bez łaski DUCHA Świętego y westchnać y imienia Iezus nabożnie wymówić nie można, *Powtóre*, że Apostołowie przed Duchá S. zesłaniem byli słabemi, bojaźliwemi zápierającemi się Chrystusa, a po Duchu Świętym, odważni, śmieli, na męczeństwa, okrucieństwa. *Trzecia*, że Kościół Święty, bardo żarliwe czyni do DUCHA Świętego pragnienia, wołając, spiewając, Przybądź, przydź, Veni Sancte.

Spi-

Spiritus, &c. To wszystko ma nas wzbudzać do ustawiezney zad-
dze, pragnienia tego pożądanego gościa, wołamyż z Kościo-
łem Świętym, &c. VII.

w Niedzielę Świąteczną z Proczystości DUCHA Ś. te nauki.

Pierwsza. Jako się to wszystko isci y prawdzi, cokolwiek Pan Ie-
sus kiedy powiedział. Wstępując do niebá Zbawiciel, obiecał
Wczniom swoim Duchá Świętego: co obiecał, dziś się zisćilo.
Wierzmy tedy temu wszystkiemu, cokolwiek kiedyśmy od Pana
Iezusa słyszeli, nie omylnie się to wszystko wypełni. Powiedział
Pan Iezus, że w Najsświętszym Sakramencie, jest Ciało y Krew,
jest: powiedział o niebie y piekle, jest: powiedział że przydzie ná
śad, przydzie: powiedział że złych do piekła pośle, dobrych do
niebá, stanie się tak, nie się nie odmieni. Y to jest, co nas ma
do dobrego zachęcić, od złego oddalić. *Wtóra nauka.* Ze obie-
tnice Boskie, ná tych się wypełniają, którzy ich z pragnieniem
czekają. Apostołowie y Wczniowie Páńscy, zgromądzwszy się
ná jedno miejsce, czekali ná Duchá Świętego, prosili, wzdechali;
pragnącym, czekającym, proszącym, udzielają się Boskie obie-
tnice, dary y łaski, więcze y my czekaymy, prosmy, *ut digni ef-
ficiamur promissionibus Christi.* *Trzecia nauka.* że do tego sereá Duch
Święty nappędzey przychodzi, które ma nabożeństwo do Nay-
świętszego Sakramentu, które Páná Iezusa w Najsświętszym Sakra-
mencie przyjmie. Nie jest to bez tajemnice, że w Wieczerniku
czekali, y przyjęli Wczniowie Páńscy Duchá Świętego: to miey-
sce kędy Pán Iezus Najswiętszy Sakrament postanowił, zdało się
naysposobniejszy, ná które miał z stąpić Duch Święty. A náo-
stątek, wiązać się trzeba Najswiętszey Pannie, bo iá y ono zgro-
mądzenie przytomną miało, &c.

VIII.

PRzy uroczystości trzydniowej Duchá Świętego, należy wspo-
mnieć o siedmiu dárach iego, abyśmy wiedzieli ná co nam są
pożyteczne, y co spráwiają w człowieku. *Madrość Sapientia* sora-
kuje człowiekowi bárdziej niebó y rzeczy niebieskie, niżeli ziem-
skie. Naturá zepsówaná, wzięła większą chęć do ziemie, do do-
brego ná świecie bytu. Niech się dzieje co chce ná potym, mo-

wi człowiek światowy, byle teraz dobrze nam było: ale mądry wedle Duchá Świętego, nąd ziemię, niebo przenosi, woli wszystko utracić, niżeli łaski Bożey postradać, &c. *Dar Umiejętności*, sprawuie w człowieku, że umie sobie dobrze postąpić, ma środki, które mu są do zbawienia pożyteczne, y sposoby. Wie co jest Bog? co jest Troycá Święta? co jest tajemnicá Wcielenia Syná Bożego? co jest tajemnicá Najswiętszego Sakramentu? & alia &c. Grzechy zaciemnia rozum, wątpliwym człowieká czyni, nie wie cząsem czego się iąć, ná którą się stronę nachylić: dar umiejętności mąciacy, nie błądzi, bierze środki proporcjonalne do końca, &c. *Dar Rozumu*, sprawuie w człowieku, poymowanie gruntowne artykułow wiary. Rozumy wysokie światowe, częstokroć mniej tego wszystkiego, co należy do Wiary świętey poymuia. Prostych chłopcy, niawiaśńka, gruntowniey wierzy, o Najswiętszym Sakramencie, o niebie, o piekle, o nieśmiertelności dusze, ten to dar sprawuie. *Dar Rady*, o wieca człowieká; że sobie uważnie rozmyślnie postępuje. Częstokroć człowiek iak ná oślepi idzie, nie uważa co z czego bydz ma, Duch Święty dáie radę, proszącemu o nie, Dodáe y *Męstwá*, ná danie odporu wszelkim okazyom, pokuśom. Wiele ich iak ná oślepi, iak przelęć ná lep idá, ładá namowá, respekt, zysk, od Bogá odwodzi, umacnia Duch Święty, iako umacniał Męczenników. *Dar pobórności*, jest ná zmiękczenie twardego sercá do pokuty, do żalu: ná wzbudzenie nabożnego paćierzomowienia, Mízy świętey słuchania, ná politowanie się nád nędzą bliźniego. *Dar baźni*, jest ná to, aby człowiek upatruiać wszędzie Páná Bogá przytomnego, ná się patrzącego, bał się go obrażć, bał co w oczách jego nie poczciwego czynić, bał się piekła, karania wiecznego, woleć umrzeć, niżeli Bogá obrażć &c. &c. O te tedy dary, zrozumiawizy iak są potrzebne, prosimy.

IX.

Mędzy darami Duchá Świętego, jest y dar umiejętności, ná czymżás ten dar zawisł: oto ná tym; abyśmy wiedzieli, że wszystkie rzeczy stworzone od Bogá, są ná to, abyśmy go w nich chwaili, jego dobroć poznawali; a poznawiając, jego nádewszytko miłowali, wedle tego co wyznawał Augustyn Święty. *Calum &*

terra clamant o Deus ut amem te. Niebo y ziemia, pobudzaia mię do miłości twojej. Y z rad u tych, którzy ten dar mają, są rzeczy stworzone, iako jedná drábiná, po ktorej iako po szczeblach wstępują do Bogá, y nieprzestają, aż u jego tronu y majestatu, w nabożnych staną myślách. Kro tego dárú nie ma, nie umie zżywać stworzonych rzeczy do poznania do kochania Tworcy, ale bárdziej na obrót jego. Czarci przekłóci, poznawają Bogá, poznawają we wszystkich rzeczach jego wśzechmocność, mądrość, a jednak nie *glorificant* go, ale w nienawiści mają, miásto miłości przeklinają, nie błogosławia. Filozofowie światowi, byli mądrzy, byli wyłokiego dowódu, że tego dárú unueiętności, wiadomości *donum scientia* nie mieli; wszystko to, co ná świecie widzieli, uznawali przedziwnego nie Bogu prawdziwemu, ale takichowym Bogom przyznawali. Prośmy o ten dar Duchá Świętego, *Bonitatem & disciplinam & scientiam, doce me, &c.*

X.

Nie záfwe dobre ná świecie powodzenie złym, jest znakiem fałki Bozey, często jest ná ukaranie ich. Kiedy się Jan Święty spytał Pána Iezusa, który to z Vczniów miał go wydać, Pan Iezus umoczywszy, albo iako mowiemy poskromiwszy skibkę chleba podał Iudázowi, y po óichu rzekł: ten jest ktoremu námaszczony, poskromiony, chleb podać. To to zdraycy z pomástą, a innym chleba suchy? tak jest, ale ná większą kárę y háńbę złemu. Tak wielkie Dobrodzieystwo czynił Pan Bog ludowi Izraelskiemu ná puszczy, iuz to máną z niebá ich karmił, iuz stádami przepiótek do pokármu ich zrowadzał, iuz wodę z skał y opok dla nich wyćiskał: a to w ten czas, kiedy oni naybárdziej szemrali, nárzekali, mowiąc: lepiej nam było w Egypcie przy czosínku, cebuli, &c. Coż to te Dobrodzieystwa były? były bicze rozgi, ná złych skaranie, *verberat beneficijs in gratos Iudeos* mowi jeden Doktorow Świętych. Oto *beneficia verba* ná złych, a raczej *veneficia* trućizná. Kiedy Aman pie w ty ná Dworze Aswera Krolá Assyryjskiego, zawniawty się na lud Boży, jednego dnia náznaczył wszystkich zgubić, Mardocheusz dowiedziawszy się o tym, Esterę Krolową przestrzegł, prosząc aby Amána y Aswera zepto-

zeptowała złości, y zawziętości jego zabięła. Coż czyni Ester? sprawnie dla Króla bankiet, zaprasza nań Allwera, oraz prosi, aby się też y Aman sławił: *veniat etiam obsecro aman*. Co to jest, nieprzyjacie! prosi, częstuje? ośmiał mu ten bankiet kosć w garole! z którego na Izubienicę zkazany jest. Oto bankiet, oto *beneficium venificium*. Coż nam z rad za nauką? pierwiza, abyśmy się nie turbowali, kiedy się nam na świecie tak niepowodzi, iako drugim? powtore, abyśmy opływającym w dobrą te światowę, nie zazdrościli, że *via impiorum prosperatur*, częstokroć *beneficijs verberatur*.

XL

O Miłosierdziu.

Z Abawiając się teraz rozważaniem błogosławieństwa miłosier-
nych, stojąc przy słowach Zbawicielowych. *Beati misericor-*
des. Przy dziś eylzey Duchá Świętego Wroczyści, słuszeza uwa-
żyć miłosierdzie Duchá Świętego, iakie jest, y iak wielkie. kiedy
kogo odrzuca sprawiedliwość Boska, Ociec y Syn Boży, Duch S.
przyjmuje; iako to z jedney Historyi w Paryżu pokazuje się. Dwóch
młodych Bráci uczyło się: swawolny, na wśzytkę swawolą ro-
spałany zachorował ciężko, y w oney chorobie dęsterować po-
czął; robił co mógł Brát oiego zbawienie, ale darmo, zwłaszcza
kiedy jedney nocy pokazał mu się Ociec Przedwieczny odrzucając
go od siebie, toż y drugiey uczynił Syn Boży, gdy to powiedział
Brátu, rzecze: jest ielczez trzeci a Duchá S. Ooba tey proś, wzy-
way, uczynił tak. Y przyzedłszy trzeciey nocy Duch Święty po-
ciezył go, upominając do poprawy, do pokuty, tak tedy ow ino-
kzym się stał, za miłosierdziem Duchá Świętego, któremu *bene-*
dixio, laus, honor in sacula, Amen.

Z Żywotow Świętych, z Żywota S. Epifaniusza, te sa nauki.

Plermsa. Jako się nie godzi wprzedawaniu oszukiwać. Epifa-
nusz z żydowskich Rodzicow urodzony, od Oycá odumarliy
z Márką zolał, w ubóstwie wielkim, która miał konia jedrego,
bardzo złego, nie pracowitego, białego ludzi, wyprawił z nim
na iarmárk tegoż Epifaniusza matego. Żyd pozrawszy w chło-
pu owym swoje plemię, pocznie targować owego izkapę. a oraz

owemu

owemu rzecze, żeby go w czym nie oszukał, mówiąc: że Pan Bog
nález, zakażal nam bliźniego krzywdzić, żebym cię przeklinał, gdy-
byś nie oszukał. Młodzieniec słysząc rzecze, ponieważ tak, że
od Pana Boga zakazane jest, w przedawaniu oszukiwanie; iá tobie
tego szkápę przedać niechcę, bo szkápá zły, nie pracowity, biły;
tylko do Mátki z czym powrócę, która y skury chlebá nie ma w
chátupie: żyd ow dał mu ná chleb, oioż tu náuká od żyda, że to
jest z obrażá Boska, oszukać w przedawaniu bliźniego, á jednak nie
częstszego, iáko przedać koniá kálekę zá dobrego, chłomego,
chłome, nie roborne bydlę, zá nayleptze, zá zdrowe, strzeżmy się
tego. Z Żywotow Świątych, dla innych stanow dawaia się náuki,
iá będzie dla żydow, aoy Kátolikow nie oszukiwali, w kupowa-
niu, w przedawaniu. *Wtem náuka*, iáko pożytek mamy bráć, z
słyszánego, z czytánego słowa Bożego. Epifániusz powracájąc z
owym koniem, nápotka Chrześciániná, który chciał tógować owe-
goż zrzecá, ále mu powiedział wízytko młodzieniec, nákoniec,
cheąc roz pokazać, wsiadł ná koniá, ále go záraz zrzucił potłukł.
Chrześciánin na imię Kolebius, Iezusa ukrzyżowánego wzywá-
jąc, uzdrowił Epifániusza. mocą tegoż Imienia, koniá owego umo-
rzył: widząc to Epifániusz, mocno uważyl, co to zá dzielność
Imienia Iezusowego, myślił záraz iáko by zostać Chrześciáninem,
wiarę Chrystusową iáko by przyiąć, co potym y wykonał.
Oto usłyszane słowo y Imię Iezus, iák wielką impresyá uczyni-
ło w tercú młodzieniatká. To jest, pożytecznie słuchać słowa
Bożego, o Bogu, o niebieskich rzeczách. *Nauka 3.* iáko się sta-
ráć mamy, w czystości sumnienia słuchać Mízy Świątey. Ten
Epifániusz zostawszy Kápiánem, á potym Biskupem, między wie-
lú dárov Boskich, miał też y ten, że przy káżdey Mízy Świątey,
miał widzenie iáké, počecché y smák ná tercú: jednego dnia przy-
stępájąc do ołtarzá, nie iákowego nie czuł: turbaie się, pogląda-
y ná tę y ná owę stronę, áż potrzeze jednego z Asystentow, kto-
regó poznał bydlę nieczystościá w nocý pomázanego, záraz go od-
datił, áż mu zwyczajne nabożeństwo przystąpiło. Pilnie się ká-
ždy ráchuy przychodząc ná Mízę Świątá, iezeliś nie zmázany,
záłuy wprzód, wzbudź w sobie żal, skruchę, &c.

Na Poniedziałek Świąteczny.

Jest ta każdego dobrego Chrześcijanina powinność, aby się starał nikomu nie náprzykrzyć: *powtórę*, aby mając dobra reputacyą między ludźmi, onę chwalebnemi uczynkami zachował. Vczy tego oboygá Pan Iezus przykładem swoim odchodząc od Vezniow swoich, opowiada im co będą cierpieli, iáko ich będą prześladować, zabijać, z bożnic wyrzucać y przydąć: *Tom wam dla tego powiedział, ábyście gdy to ná was przyjdzie pámiećcieżem ja to wam powiedział, á dla tego nie szemrali nieutyłkowáli ná służbę moję, bo już o to wiecie co was ná niey potka. Właśnie iáko owo Pan Gospodarz, gospodyni przyimuiąc sługę, służebnicę, opowiada co ma robić, do czego się nie lenić, áto dla tego żeby potym nie szemrał ná robotę owę, y Pánu swemu nie uwłoczył: bo y Pan Iezus zawsze się starał zachować taką, iákęy był godzien reputacyą: z tad poszło, że kiedy ów Rotmistrz Ewanieliczny, y przez swoich, y przez siebie samego prosił go áby nie wchodząc w domiego, uzdrowił jego pácholę, mówiąc: Pánie rzecz tylko słowem, nie wchodząc pod dach mój, bom tego nie godzien. Lubo już był Pan Iezus postanowił przyść, *ego veniam*, przecięż nie przychodząc, słowem go tylko uzdrowił, bo chciał zachować reputacyą swoją u Rotmistrzá, która miał o sobie u niego, że y nieprzytomny też sprawić może, co y obecny. *sanavit zátym in medio itinere*. Z tad y owo poszło, że kiedy żydzi domágali się cudu z ziemi, ábo z niebá, á P. Iezus cále im odmówił, zaraz przed Vezniámi swemi wzięwszy ich ná gorę Thábor przemienił się, stáwiwszy ná niego y Eliafzá z niebá, y Moyzeszá z pod ziemi, áby się zaraz oświadczył że on mógł cud uczynić, tylko że go niegodni byli, áci co się go domágali. Z tad ná ośtatetek stało się iż idąc ná śmierć, y okrutną mękę, drzewo figowe ususzyl, áby był pokazał, że on y w męce swoiey miał moc posuszyc y zetrzeć nieprzyjaciół, kátow, gdyby był chciał. Jest co uważyc, że Zbáwiciel tryumfuiący wieżdżiáć do Ieruzálem chciał wiachać ná podłym bydłaku-ósielku, pewnieby mu było o koniá wspaniałego nie trudno, ábo o károc, ponieważ y szaty mu sláno, ále to czynił, żeby pokazał ná oko iż on był prawdziwie Mesiá:*

szem, Krolew, według tego co napisał Prorok: *Edeo Rex tuus ve-*
nit sedens in asina, czytali to Piśmo, też się nie mogą na siebie tylko
sąmych skarżyć, że na osielku wieżdżającego Krolew nie uznali.
Gwoli temu y onę przedziwną naukę świata dawał, we śródku Do-
ktorow w lat 12. stał, a potem w żadney szkole nie postął, co
y sami żydzi przyznali: *Quomodo hic literas scit cum non didicerit*,
żeby przez to reputacyi większey nabył, aby mu byli przyznali
mądrość nie z Akademii jakiej nabyta, ale od samego Boga wła-
na. Z tego wszystkiego uczyć się mamy nie dawać nikomu okazyi
náprzykrzenia się. Wiele ich co niedbają nie ná to, niech się skarży
iako kto chce: wiele sąmsiadow co się drugiemu náprzykrzaia, iż
rzadko domu, to mąerności pochwała, iako jeden swoicy wsi dá-
wał: *Et vicinum habet bonum*. Powtore, iako nie jest rzecz náganna
reputacya dobrego imienia, chwalebne postępkami nabywać.
Ná ostátek iako żydzi, y każdy grzeszny nie będzie śmiał, ani miał
o co się skarżyć ná Pána Boga: żydzi ná Pána Iezusa iż go nie przy-
jęli, bo on we wszystkim wedle Piśma, Proroctw się sprawował, a
oni Piśmo, Biblią bardzo dobrze czytali.

II.

DUCH święty, *Spiritus veritatis*, Duch prawdy, niech nas prawdzi-
wych znajduie, bo grzech kłamstwa nigdy sam nie chodzi.
Nazywają go Doktorowie święci *catenam vitiorum*, łańcuchem wy-
stępów, *qui mentiri solet, pejerare consuevit*, kto kłama ten y przy-
sięga, ten y krzywoprzyięga: dawne przysłowie, kto złodziey to
y kłamacz, umie krąść, umie y zelgać. O obrzydliwe towarzyswo!
ale to większa ná obrzydzenie kłamstwa, że kto się przeniewierzy,
temu choćby y prawdziwe rzeczy powiadał, nie wierzą. Aristote-
les spytany co kłamacz zyskuje? odpowiedział, to, że *etiam si vera*
dicat, non creditur ei, choćby też czasem y prawdę powiadał, nie
wierzą mu, a żąd iaka szkoda. V Niemcow było *proverbium*, pie-
niądze utracić szkoda wielka, sławę zgubić większa, a naywiększa
wiarę. Y udając często takowi swoje fałsze, zdrady koloryzują.
ale podobni są pájkom, którzy cztując z robaczkami iedwab ro-
biącemi, wywnętrzaia się, páięczyne swoje rozposcierają, a tym-
czasem lada kucharczyśko miotła owe wszystko obali, podepcze,

wymieścić, a iedwa we robotach rolniczych przeda, dostają się na purpurę, szary Kościół, ozdobny Apławy Kościoła. Tak mowa prawdziwego człowieka u wszystkich w cenie, a kłamca sili się, fałszuje, rozposzcza udane swoje, lecz często za nie nie waży, bo się raz y drugi przemieszli. Był ieden trefniczek który co raz przed iakiim takim upadł na rynku, na ulicy wołając nogem złamał, ranny kto może, przybieży nie ieden, a ow porywając się z miejsca ielżę y owego przeskoczył: stało się raz że prawdziwie go ci złamał, woła ratuy, nikt się nie porwał do podźwignienia; ale iaki taki rzecze, znamy cię ożuście, zarayco etc. Wielka to tedy na obrzydzenie kłamstwa.

III.

SAM Duch święty opowiedział jakiej gościnny potrzebuie, a to Sprzez Izaiasz 66. *Ad quem respiciam nisi ad pauperulum*, ubożuchny ten mi przyjemna wystawi gospodę. Jakie to zaś uboństwo, y czemu szczęśliwe, z historyi następującej znać się daie. W pewnym mieście był ieden bogaty kupiec, przedni, oraz ranny Pan, handlował lądem, morzem, towarami różnemi, ale przytym zgryźliwy, nigdy śmiać się, wesołym bydź nie mógł. Mieszkali naprzeciw niemu kowal ubogi bardo, ale przy tym robotny, o wtorey, trzeciej, z pułnocka na robotę wstający, przy ktorej, śmiał się, śpiewał, żartował, zawsze wesoł, co wszyscy ow bogaty słyszał, widział, y pilnie uważał. Zkąd owemu ubogiemu przy pracy wesołość, ktorej ja prawi mając pełno wszystkiego nigdy, albo rzadko kiedy mam. Y dziś iednego idzie do owego Kowala, pokazuiać, że mu wedle jego informacyi zrobić coś potrzeba; w tym wdał się z nim w dyskurs, pytając go z kąd tak zawsze wesoły? odpowiedział ow, a coraz sobie pośpiwuię: Panie ja co zarobię to wszystko moje, uciulam grosz iaki mi na pożywienie y odzienie grosz ieden, albo dziesiąty, przyidzie Niedziela, święto, to też sporzey się naplię, ostądek Panu Bogu polecam. Myszy chleba mi nie ziedzą, bo co dziś kupię, dziś też ziem: grad mi w polu nie zepsunie, na mierzku towar nie utonie, złodziei też, bo mi co ukrasé nie ma. nie boję się, ubogo żyję, y dla tego też wesołego ferca. Rzecze Pan; to tak z dostatkami wesołość mieć nie może? a kowal, z tworzytkiem

tkiem glinianym w którym żona na rynku serą z robaczkami kupi-
ła pokaże, y ikorę kondelką swego plech pełną, y rzecz, iak w c.
le urobaczkow, tak widome bogacza myśli, zábiegow, starania.
Odeydzie ow bogacz, á názájutrz, czyli daley powroci: przynie-
sie tajemnie spory trzos piemędzy złotem y talerami nápełniony,
rozumia także, á ikrycie między instrumentá kowalskie trzos
porzuci y odeydzie. Wieczor, czyli názájutrz ráno nápadnie kowal
ná trzos, zádziwi się ztąd, zturbuje się, żony pyta, czy gdzie
porwała, myśli co czynić, zákopác, czy ogłosić, ieżeli kto nie
zgubił, kowalká spráwić sobie od blawacikow co rádzi (czubow
ieszcze nie było, podobnoby była y tego się nápierała) kowal iná-
czey, ustroić się, to spysnieietz, ludzie ná zęby wezmą, zgola dla
owych myśli, jeden y drugi dzień áni śpiewa, áni zázartuje, a
wszyko ow bogaty łamś ad uwaza. Znowu dnia trzeciego przwi-
dzie bogacz, pyta się, Pánie kowálu á iako się powodził odpowie,
Bog wie iako: z szczęściem nádeszło mié nieszczęście. Pań nie
czekając rzeczy: á mnie izkoda porwała, zgubiłem trzos z pienię-
dzmi, á kowal, á czy nie te Pánie? repráwi, porwie ie zaraz, odda,
y śpiewać ná tychmiasł pocznie. Prawdziwac, Anákreon Filozof
pieniędzmi wielá od Samnitow Krolá opátrzony, trzy dni y nocy
spáć nie mogąc, rzekł: *pecunia malo, quam sonno carere*. Z tego
zrozumiećie, dla czego to Duch święty *pauperculum respicit*, takie-
go co spokoyną wa głowę, nie silá prágac, mile choć máło przyi-
muie, nie kłóseć się &c.

IV.

Dla tego w ięzykach Duch Święty ná Apostosow z stąpił, abyś-
ny ięzykiem Duchá Świętego odrad mowili. Potym poznáć
ze jest w kim ięzyk Duchá Świętego, ieżeli czyjá mowá jest czy-
sta, ieżeli od żartow mniej przystöynnych wolna. Ięzyk nay-
bárdzey odrzuca co jest nie dobrego: skosztunie iapoiu gorzkiego,
kwásnego, potrawy zley nie smaczney, zaráz iá wypłwa: ięzyk
wizeką nieczytá mowę odrzućciacy, ná się brzydacy, poká-
zuie się byđz ięzykiem Duchá Świętego. W Pogánstwie był jeden
Filozof, który trádząc lekcyé o obliwie o rzeczách przyrodzonych,
kiedy co było trzeba wyrázić mniej czystego, tego nie śniál wy-
rázić

razić, ale tylko na tablicy napisał, a potym zmazał. To w pogań-
 stwie: iako daleko więcej w Chrześcijaństwie, ma być w mo-
 wie przyśtoyność. *Wtóra nauka.* Ze przestrzegający język, napo-
 minający, nie powinien być dokuczający. Były języki Duchá
 Świętego ogniste, nikogo nie paliły, nikomu nie dogarały, ale tyl-
 ko do miłości Bożej zapalały. Rodzicy, Małżonkowie, Przełożeni,
 tak napominaycie swoich, aby ich słowa uszczypliwemi nie pa-
 lić, nie dokuczać. *Trzecia nauka.* Stiedz się trzebą uszczypliwego
 języka, wynoszącego się. Języki ogniste Duchá Świętego, były
descendentes, lubo ogniewi wzgorę wybić się przyzwolta. Vczy
 nas przez to Duch Święty, strzedz się *linguam magniloquam. Et
 si omnia facientes dicite servi in utiles sumus, &c.*

V.

BEz języka Duchá Świętego, niebezpieczny człowiek od upad-
 ku w okazyi do grzechu, albo iakimkolwiek niebezpieczeń-
 stwie. Co to jest, że Duch Święty w językach na Apostoły z się-
 puie, czemu nie w sercach, w rękach &c. Miał Apostołow wy-
 prawować na wszytek świat, z opowiadaniem wiary Chrystufo-
 wey, wiedział że przytym mieli sławie przed Tyrannami, Monár-
 chami pogańskimi, sprawniać się, dając świadectwo o Chrystu-
 sie, mieli być brani na męki, y niemi strączeni: że tedy trudno
 nie upaść, językiem w strachu, z językami swemi nad niemi sta-
 wa. Y toć jest co powiedział przedtym Zbawiciel Vezniom swo-
 im: Gdy staniecie przed Sędziami, Monarchami, Potentatami, nie
 myślćie, nie sadźcie się na słowach waszych, *Nolite cogitare quid
 loquamini*, będzie wam dano, co będziecie mieli prawić, Duch S.
 w was mowić będzie. Nie zabraniał tu Chrystus Vezniom swo-
 im gotować się na Kazanie, na Kátechizm, lecz tylko w ten czas
 gdy mieli być wzięci na kwestye, na pogrozki, Tyránow, a iuż
 tam było potrzeba nie swoim, lecz Duchá Świętego mowić ję-
 zykiem, aby się swoy nie potknął nie szwankował, iako to by-
 wa wpostrachu. Coż mi była do ustrącenia owa na dworze Ká-
 isafzowym odźwierna; a jednak przed nią dużo szwankował Piotr,
 po trzykroć Pána Iezusa się zaprzawszy. Jest známienna historya
 o jednym Filozofie, który wszedłszy w radę rebellizujących Kro-
 lowi

lowi, gdy oto był poimány y wydány ná męki, aby wydał *complices*: żeby nie wydał, ięzyk swego pozbył, kasiać go, zębami szarpać, aby tak niemym będąc całc zamilczał.

Mátka synow Machábeyjskich siedmiu, widząc ich od Tyranń Antyocha poimanych, oto się naybárdziey turbowała, żeby okrucieństwem ustrąszeni nie wymowili czego, coby było przeciwko Bogu, przeciwko Stározakonsemu Prawu: y stało się wysłuchał Pan Bog prozby, łzy macierzyńskie: Tyran naypierwszemu kazał ięzyk uciąć, śnać aby w mękách czego takowego był nie wymowić, coby y Pán Boga obraziło, y matkę było zasmuciło. Wielka rzecz w okazyách do grzechu, mieć ięzyk Duchá Świętego, albo milczeć, albo się odczwąć przy Bogu, przy cności, przy pocztowości, &c. Y to jest ięzyk Duchá Świętego: dzielność, kiedy owo dziecię, synaczek, chłopię, czeládnik, uczeń, zrobiwszy co, słukszy, choć się boi káry, choć mu grozą, przebieć się przyzna, prawdę powie, upokarza się, ábez ięzyka Duchá Świętego, to się drugi przeklina, zierzezy, kláma, ná drugiego kłáda, &c.

VI.

PO wzięciu wiadomości o Gościu wielkim Duchu Przenayświętym, czym co dáley czynić? Gospodarz uwiadomiony o gościu w dom swoy nádieżdżającym, záraz przywołuje gospodyni, Małzonki, Maíordomá, Száfárza; opowiada pierwey, naymilsza moja, będziemy mieli gościá wielkiego; ubierz się przystojnie, Száfarzowi zaś, niech będzie we wšytko prowizya, w kuchni, szatárnicy, Maíordomowi, aby czeladkę miał w skromności, &c. Takci każdy duchownie, wzięwszy wiadomość o Duchu Świętym, rozmawiać się z duszą swojá, aby się w cnoty święte, iák naypilniey przyozdobiła, z sercem iáko z száfazem, aby wšytkie czástečky ciała, krwią dobrá do świątobliwósci miłósci Božey sposobná opatrywał, z rozumem, aby wšytkie zmysły wnétrzne y powiercho- wne iáko w nayskromniejszy trzymał posturze, &c.

VII.

IVż mamy Gościá w domu Duchá Przenayświętzego, czymże go częstować? Gospodarz cehorny, gościá wielkiego, częstuie naywięcey: nie máłzem, wprowadzi go do stáncyi, mowi: nie máłz

małz dla Ciebie wygodney stancy: zaprosi do stołu, zaraz mo-
wi: nie małz poraw smakowitych: częstnie napoiem, y tu mo-
wi: nie małz winą wybornego, wszystko nie małz wygody, &c.
Niechże y Duch Przenayświętszy będzie częstowany nie małzem.
Mowmy z pokorą, iako y ow gośpodarz, nie małz dla Ciebie
Gościu, nie małz u mnie nic zgodnego, terce złe, zaprzatnione,
nałogami, duszą złą, namiętności pełną, wola ludzka, pokármem
moim iest, ta się z tobą nie zgadza &c. Nie małz nie małz,
Gość moy nie małzu nie zaślapi, ale Duch Przenayświętszy zaśl-
pi, napełni on czczą duszę, serce, &c. tylko się tak z pokory,
bá z prawdy famey unizaymy.

VIII.

Y To iest co rozpala rozżarza ogień Ducha Świętego, uważa-
nie łask y dobrodziejstw tego, ku prawowiercym. Nie zli-
czone są te, mogą się przedć do trzech punktow ná dzisieysz-
medytacya redukować, do dobrodziejstwa *illuminationis, iustifica-*
tionis, Consolationis, Oświecenia, Wsprawiedliwienia, Poćieszenia.
Co do oświecenia, należy do tego dobrodziejstwa, powołanie do
wiary świętey Kátolickiey, oświecenie światłem prawdziwey wiá-
ry, stworzony iest ná wyobrażenie Boskie, Turczyn, Tárzyn, nie-
wierny Pogánin, Heretyk, Zyd, odkupieni ciż wszyscy Krwią
Iezusowa, ale że łaski Ducha Świętego powołania do wiary nie
mała, nie będą w niebie. Ciebie Ciebie &c. oświecił Duch S.
choćbyś się przed tym bynamnię nie zasłużył, tak iako y Tur-
czyn, &c. A nie wielkie to dobrodziejstwo? Powtore *ad beneficio-*
um justificationis należy po grzechu po upadku nawrócenie się do
pokuty. Kto tak szczęśliwy, żeby kiedy nie obraził Pana Boga,
żeby nie upadł; á że powstał, że się z grzechow ocucił, że się do
Pana Boga nawrócił, Duch Święty to sprawił, on to do serca za-
kopał, on poruszył do pokuty: bo jedney myśli nabożney mieć
bez Ducha Świętego nie można, *non sumus sufficientes cogitare alio-*
quid quasi ex nobis, nie może nikt wymowić y IEZUS *nisi in Spiritu*
Sancto mowi Apostoł. Poráchuyże sobie każdy, wiele takowych
poudek miałeś, tylo łask, tylo dobrodziejstw. A co do *beneficio-*
um consolationis owe poćiechy duchowne, owe we wnętrzne smá-
ki, ocho.

ki, ochotą do dobrego, z kąd? tylko od Duchá Świętego, który się nazywa *Paracletus*, Poćieszycielem. Tey to poćiechy pełen Święty Xávery, *Satis est Domine satis est*; tey Seraficki Franciszek, tey Efreem S. Kátarzyna Seneńka, y práwie wšytcy Święci, ktorzy *cum gaudio* z weselem służyli Panu Bogu, cierpieli, módlili się, martwili. Te tedy y niezliczone inne dobrodziejstwa, niech w nas rozżarzą ogień Duchá Świętego, &c. *in meditatione exardeat ignis, &c.*

IX.

Nie ma się nikt o to turbować, że krom niego drugiego wspominaia, chwala &c. Mamy w te dni Wroczyść Ducha świętego, á jednak, iako to y dziśieysza Ewánelia nie o Duchu świętym, ále o wtorey Osobie wšytkę rzecz ma. Táka jest miłość między Osobámi Trójce Przenayśw: iż sobie ustępują chwały, sławy: á ludźie nic więcey nie czynią, iakoby drugiego zatłumić, á siebie udąć &c.

X.

Nie mabydź ciężko nikomu ná świećie z prawowiernych cierpieć, pracować, kiedy uważa przed sobą cierpiącego, pracującego wielce Zbáwiciela. Pan Iezus odchodząc od Vezniow swoich, gdy im opowiada co cierpieć ná świećie mieli, táżże zaraz námienia co też y on sam ponośli, aby to było ná ich ulgę, folgę, y ośłodzenie wšelkich gorzkości. Łázarzowi owemu przed drzwiami bogacza leżacemu w gnoiu, owrzdodźiałemu, to naycięższa była, iż rozumiał że on sam tylko tak był nieszczęśliwy, że jednym słowem drugiego nie widział Łázarza ná ulicy tak skancerowanego, iako on, inaczey miałby był wielką z niego folgę, ulgę: á dopieroż z Paná Iezusá cierpiącego wprzód pracującego, cierpiącym, pracującym znaczne ulżenie.

Kiedy Zbáwiciel ná krzyżu umierał, opoki się padały, żeby tym słaym nápomnionie były kámiennie serca do skutkużenia się, do rozstąpienia w żalu, y pokucie zá grzechy, patrząc ná nieme twarde kámiennie.

Ieremiafz Prorok chce zatámować swawolá Indu Izráelskiego, y dla tego wołając: *Vtquoquo dissolveris in delicijs filia vaga.* Ier. 31.

Vuuuuu

zaráz

zaráz tamże przydaje o Wcielaniu Syna Bożego, o męce y o okrucieństwach jego, tym chcąc iako ich złości pokroić, tak y do umartwienia przywieść. XI.

o Miłosierdziu.

Błogosławieni miłośni, Duch święty naybłogosławieńszy; naymiłosierdniejszy. Wiadomo to wczonym, że trzy oni mężowie w domu Abrahama były trzy Osoby Trojce Przenajświętszey, albo przynajmiej onę wyrażały. Dawszy błogosławieństwo Abrahamowi, wyszli ku Sodomie na iey skazanie. Trzey od Abrahamá umknęła, y dla czego? Duch święty dla karania. Gdzie było dać błogosławieństwo, pokazać łaskę, dobrodziejstwo; tam się znajdował Duch święty: gdzie było karać, gubić, znosić ogniem, tam niechciał byź Duch święty (mowiąc to iednak według naszego dykturfu) Naymiłosierdniejszy iest Duch święty, a zátym naybłogosławieńszy &c.

z Żywotów Świętych.

Z iednego dobrego niesławá, dla złych wielu znosi się. Pan Bog w starym testamencie weyrzał raz z niebá na ziemię, aby dobrego kogo mógł obaczyć: *ażci omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum*, nie było żadnego Bonifacyusza, wszyscy malefacyuszowie. W nowym testamencie znajduje się dzisieyszy święty Bonifacyusz, dobrze czyniący, dla niego znosi się tamtego wieku niesławá, że *omnes declinaverunt*. Aczci wprawdzie y myśmyć wszyscy źli, a przeto od dzisiaj staraymy się byź Bonifacemi. Malefacyuszow znośmy, y imię y uczynki &c.

Druga.

Nie dawno się námieniło, iako wszystkim nam byź potrzebá Stánisławami, toiest, starającemi się aby się z nas stawała sława, chwala Panu Bogu; a dzisiaj życzę abyśmy wszyscy byli Bonifacyuszami, toiest, dobrze czyniącemi, a przeto ućieszyli oczy Boskie. Psalmista święty świadczy, iż raz Pan Bog weyrzał z niebá na ziemię, jeżeliby kto był Bonifacem, ażci nie uyrzał nikogo: *omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum*. Więc aby miał Pan Bog z nas w oczach swoich ukontentowanie, staraymy się byź *facientes bonum*

num, żyjemy pocztówie, grzechu się strzeżmy. *Powtore*, Iest to znak powstania z grzechu do pokuty, kiedy kto lub w złych nálogách zostaie, przecieź z nich powstać pragnie. Ten Bonifacius był to stárszym sługa u Páni jedney zacney w Rzymie Agláidy, która z náiac iego wierna usługę, skłoniła serce do nieporzannej miłosći. Mieszkała z nim niewstydliwie, ale często w onym stanie będąc, wzdychała do Pána Boga, pragnęła owe porzucić nálogi, toż y Bonifacy. Więc podał do sercá Agláidy Pan Bog pilną żądza mieć w domu swoim kości iákiego świętego Męczenniká, że w Rzymie ná ten czas Męczeniśtwo ustało, rzecze do Bonifácego: masz pieniądze, masz złoto, srebro, weś ná drogę, puść się zá morze, przywieś mi ciało iákiego Świętego Męczenniká. Gdy to wyrzekła, nápádała ją po wyieździe Bonifácego niezmiernie wielka tkrychá, y mowiła sama w sobie: y iuż to będę godná tak wielka grzeźnicá mieć u siebie kości święte? też y Bonifáczemu się stało, który potym sam został Męczennikiem wielkim, y iego ciało przywiezione iest Agláidzie, przy którym ona potym srodze pokutowała. Náuka zrad, iáko relikwij świętych noszenie ma nas od złego tánować. *Powtore*, iáko Relikwie święte przeciwko Heretykom y ich błędom mamy czcić y szánować, y iáko dobrze czyniemy, kiedy się Pánu Bogu osáruiac, świętych kości całujemy &c.

Trzecia.

Bonifacyusz święty Męczennik grzech (swoy nieczyśty z Agláidą nie inákszą pokutą, tylko okrutną Męczeniśką wypłaca. Tak to przedtym zá nieczyśtość pokutowano, nawet y po kilku lećich od Komunij nieczyśtych zátrzymowano. O dałby Pan Bog żeby zá wprowadzeniem Bráctwa Nayśw: Sákrámentu, był ten pożytek, żeby dla Nayśw: Komunij, nieczyśtości, nierządow ubywało. Niepokalany Báránek potrzebuie który tu z námi mieszka serc czyśtych niepokalanych &c.

Czwarta.

Z Żywota drugiego Bonifácego Świętego, Apostoła Niemieckiego, tá niech będzie náuka.

Pierwsza Iáko y Angielskie y Niemieckie Páństwa, obaczyóby się powinny wteráźniey (zey wierze swojej, przeciwney tey.

Vuuuuu 2

kto-

która im podali ich Apostołowie, Augustyn S. Anglii, Bonifacy Saksom y innym. Ci tam Święci opowiedzieli, przynieśli im Pana Jezusa z siedmiu Sakramentow, od niego postanowionych, Kalwin, Luter, tylko ze dwiema: tamci przynieśli im Pana Jezusa z Kapłanstwem prawdziwym, Luter y Kalwin znieśli Kapłanstwo: tamci ze Mszą świętą, z Komunią, pod jedną osobą, z ołtarzami z obrazami; ci przynieśli Pana Jezusa bez Mszy, bez ofiary, bez obrazow, ołtarzow, odpustow: tamci przyszli z nauką o wzywaniu Świętych, o dobrych uczynkach, o czyszc, &c. ci przeciwnie temu wszystkiemu rozsiadli *dogmata*. Innego wam przynieśli Chrystusa, kogoż wam słuchać należy? O ślepotą! nie trzymać się dawnych Apostołow. Co słysząc my Polacy, cieszymy się, że się trzymamy nauki naszego Apostoła Woyciecha Świętego, y innych. Nikt nieśmiał nam innego Pana Jezusa przynieść. *Rex Catholicus esto*, pierwsze prawo statutowe, y lubo tu y owdzie znaydują się osoby Heretyckie, otoli to iak przychodniowie podleśi, pryncypalni zaś wszyscy Katoicy, dziękuyemy dobroci Boskiej, &c.

Wtóra nauka. Iako Najswiętszy Sakrament Ciała lezusowego ma nam bydź pobudka, y iest do wszelkiej cnoty y doskonałości. Bonifacego tego, wyprawuiąc Grzegorz S. Papież do Niemiec, dał mu ciała Świętych Męczennikow, przy których wielce mu się szczęściło: nawracało się wiele Poganiństwa, ciemności swoje porzucały. Było tak skuteczne ciało tego, owego Męczennika, a nie będzie skuteczniejszy, pożyteczniejszy, Ciało lezusowe: toć nam to ma dodawać siły, to sprawować w nas wszelkie doskonałości, pomnożenie, abyśmy postępowali z cnoty w cnotę.

Trzecia. Intratą Kapłanow z kad? z Ciała Pana lezusowego, z Najswiętszego Sakramentu. Papież powtore wysłaiąc z Rzymu Bonifacyusza do Niemiec, dał mu nad tamtym ludem Biskupstwo bez intraty, intratą zaś iego naywiększa była z Pana Jezusa. Takci iest, cokolwiek mają Kapłani, Biskupi, Opáci, Práści, mnieysi y więksi Zakonnicy, Zakonnice, wszystko z Pana Jezusa. kilka set, bá y tysiąc y więcej, będzie w jednym mieście Zakonnikow bez roli, bez majątności, kto ich opatruie. Pan lezus w Najswiętszym Sakramencie. Mogłby tu każdy mówić, tyś iest Karmicielem mo-

im, tyś Prowizorem moim. A náostíatek, iak to dawać fundacye Ostarzow, Nayśw: Ofiar. Temu Bonifacyuszowi, ieden zápiłał dobro swoje, náOstarz Marciná S. y Míże święte. Bráćia iego dworscy po śmierci chcąc ono dobro odebrać, zádałi fałsz zapisowi onemu, y przysięgli. Bonifacy S. rzekł iednemu, przysięgłes źle, niedźwi-dź cię rozsárpie, drugiemu, ty znidźiesz bez poromstwa, stało się, iednego niedźwi-dź rozsárpał, drugi się upámiećiał y oddał, &c.

Piąta.

Nikt się wolej Bożey nie sprzeciwi, tak się stać musi iako on chce. Bonifacyuszowi Świętemu dzisieyszemu, naprzod wszytkiemi siłami, gdy jeszcze był chłopięciem, przeskadzał Oćiec do Zakonu, aleć przeskodzić nie mógł, bo chorobą złożonego, inaczey uzdrowić nie mógł, tylko obiecałszy go ná służbę Bożą. Znowu Zakonnicy, gdy go Pan Bog powoływał ná Apostolski urząd, między narody, bárdzo się temu sprzeciwilli, niechcąc go puścić od siebie, ale tego dokazać nie mogli, bo Bog chciał, ktorému się sprzeciwić niepodobna, &c.

Ná Wtorek Świąteczny:

Dobrze bárdzo więc ludzie mówią, iż nie żal máło szkoda-wać dla pozyskánia dobra większego, albo pożytku. Pan Jezus powiada Vezniom swoim, odchodząc od nich, iż *ab/d, Sy. magis facient vos* bezbożnic będziecie: dobrze, bożnie pozbyli, Kościołow nábyli. O iak się máła dla Chrystusa podięta szkoda nágradziła! to ma cieszyć káżdego w szkodzić iakieykolwiek dla Pána Boga, że mu się to nágradzi. Iako człowiek upuszcza krwie z ciála, bierze lekárstwo, ktore go trochę z álteruie ná zdrowiu, ale ten máły uszczerbek zdrowiem się większym nágradza. Y tym-ći to cieszy Chrystus wśytkich Zakonnikow, wśytkich dobre-mienie, bogáctwa opuśczeniacych, że zá tę trochę porzuconych dobr, *centuplum* odbierają. Kiedyby był ow Bogacz miał dobrą intencyą, że chciał dla tego większe gumná, stodoły budować. áby to, co mu Pan Bog dał w polu w nie zgromádziwszy, mógł więcej udzielić ubogim, potrzebującym, ná chwałę Bożą, nie-

Vuuuuu3

popań-

popadłby był żadney nagány: że chciał mnieysze obalać *disfructum horrea mea*, Luc: 15. bo dla lepszego budynku y więkzszego, mnieyszy utracić godzi się. Pochwały godne są Mątrony Rzymskie, które w obleżeniu będąc, nie żalowały Rycerstwu warkoczow swoich na cięciwy do łukow, bo mądrze uważały, że szkoda w łosach, była obrona łańcuchow złotych, kánakow nożenia, była obrona ich wolności, poczciwości. Ewanieliczny Gospodarz, troiakię ziarną, iednego na opokę, drugiego między ciernie, trzeciego wedle drogi padającego utracę, troiakim ziarną na dobrą rolę upadłego: to jest sernym, sześćdziesiątym, trzydziestym cięczy pożytkiem, ale y tam Pan Jezus szkoda zgubę Iudasza, Mągdaleny nabyciem, nagradza. W ten czas gdy on wyszedł, gdy szedł, gdy od Chrystusa odpadł, Mągdaleną do niego przysłała, drogic olejki na nogi iego wylała. Nie rownie większa nagroda, Iudasz zły, złodziey nienawistny, szemrącz. Mągdaleną kochającą, płaczącą, drogich olejkow nie żalującą. Wezmysz się z iakmużny szkody małej nie litować, to nas nie rownie co więkzszego za nią potka. Powtore, bądźmy pewni, że gdy kto siebie utracą, szkodę uczyni Panu Jezusowi, że go odstąpi, nagrodzi ją sobie kim lepszym, &c.

II.

Nie ciężka jest takowo szkoda, strata, która się z kąd inąd albo rownie, albo sownie nagrodzić może. Opowiada Pan Jezus Weznom swoim, ktorych na tym świecie zostawował, iż ich żydzi od siebie rugować mieli, aż co? za iedną żydowską ziemię małą, dostało się im obłzernych Krolestw, Państw, Prowincyi, które nauką swoją, y sobie y Panu Jezusowi pozyskali, nagrodziło się im czym lepszym. Kiedy przywodzi Zbawiciel podobieństwo o gospodarzu, nasienie na ziemię rzucającym, powiada, iż iedno ziarno padło na opokę, drugie między ciernie, wedle drogi, a ostatnie na dobrą rolę, y przyniosło pożytek ten, tny, sześćdziesiąty, trzydziesty, czemu tak *specifice* wyraża, trojaki ten pożytek? na to: aby się pokazała nagroda z tej straty, która się w pierwszey roli troistej pokazała. Jest osobliwe rzecz godna reflexyi, że w ten czas kiedy Mągdaleną przypadła do nog

lezu-

Iezusowych, kiedy ie Izami polała, kiedy się jednym słowem do Boga nawróciła. *Tunc* ná ten czas ludasz wyszedł, aby targ czynił z żydami o Mistrza swego. Oto się zaraz nágradzała Zbawicielowi szkoda, pozyskaniem wielkiej Penitentki.

Wielką szkodę poniosło Krolestwo nasze, przez śmierć wielkiego y walecznego Krola Iana III. ziachały stany wszystkie ná Elekcyą innego, prosić usilnie Pana Boga potrzebą, aby wianym podobnym iemu Elekcie nágradziła się nam tá strata.

III.

TRzymając się podobieństw przyimuiącego Gospodarza gości miłych, bywa y to, że gospodarz słow złotych, niedźwiedzia y inne bestye, każe mieć ná więzy, ná zawarcie, aby nieznanym z gościem przyjeżdżającym ludziom nie szkodzili, obawiając się. Vczyńmy tak y my: mamy w domu naszym psy, lwy, niedźwiedzie, toieś, pąsy, gniewy, lubieżności, powiąz my to, pokrępuemy, bo asystencya Duchá Świętego, wszytka écha, spokoyna, skromna, z temi się nie zgodzi, nie ulżanuią iej, záczepią, &c.

IV.

OPowiedziawłzy wczoráy Duch Święty, że do ubożiuchnego przyidę *ad pauperculum*, dziś przydaie, że *respiciam ad contritum corde, do serca skruszonego*. Co to zaś iest człowiek z sercem skruszonym? iest człowiek wzdychający, z niebá poćiechy prągnący, światowych poćiech, pośilkow, wygod, nie mający, ścisniony, do takiego Duch Święty náwiedza, przychodzi. Tacy byli Apostołowie po Wniebowstąpieniu Pánkim, ścisnieni bożnią zewzład od żydow, wzdychali do niebá oczy podnośli, y zstąpił ná nich Duch Święty, *tanquam ad contritos. ve vobis divitibus qui habetis consolationem vestram*, powiedział Pan Iezus *Luc: 6* wy ktorzy (iákoby chciał rzec) z kad inąd macie poćiechę, ukontentowanie, nie spodziewaycie się ich z niebá. Izraéliczykowie pok w Egypcie *ad ollas carnum*, przy miesiwách Egypskich siedzieli, mánny z niebá nie mieli, ná puśtyni gay z kad inąd pozbáwieni byli pośilkow, mánna im z nieba spadała. Mánna Duch Przenayświetszy, tym się udziela, ktorzy prągną, łákna, ziemskimi się delicjami nie obtykają. Egypcyanie, że im z rzeki Nilus urodzay

ná po:

na pola, ogrody idzie, do nieba oczu swych nie obracaia, wszystko ich czekanie na wylanie rzeki. Tym my podobni nie badzmy, ku niebu wzdychaymy, z nieba pomocy wygladaymy, po ciechach mi od swiata gardzmy, *respiciet* Duch S. *ad contritos corde, suspirantes gementes ad calum, &c. &c.*

V.

V Roczystosc DUCHA swietego odprawimy, a jednak Ewanielie przez te trzy dni o Panu lezusie slyszemy. Czemu to? bo Pan Jezus przez DUCHA swietego jest naywiecey obiasniony, uwielbiony, wslawiony. Tak powiedzial sam Zbawiciel: *Gdy przyidzie DUCH swiety, ille me clarificabit, on mię obiasni*, iakoż tak Pan lezus, iako byl zyjac na swiecie podlym, wzgardzonym, utaionym; po przyjsciu DUCHA swietego na wzytek swiat slawnym, ogloszonym; uwielbionym *clarificavit go Duch swiety*. Moyleszowi pokazal sie Syn Bozy, iakim mial bydz w naturze ludzkiej, w owym to krzaku goraiacym, a nie spalonym, pokazal mu sie w ogniu, a zydom potym na gorze Synai w obloku, w burzy czarney, dymie, *in fumo caligine*. Czemu tam w iasnosci, tu w ciemnosci? przy Moyleszu zawzde Duch swiety, nie moze bydz inaczej widziany Chrystus, przy nim tylko iasny. Szczepana swietego gdy zydzi kamienowali, dacie mu sie widziec Pan lezus dziwnie iasny, bo w chwale niebieskiej, bo na prawicy Oycowskiej, *Video Iesum stantem a dextris Dei*, czemu nie ukrzyzowany mu sie pokazac, iako takze iak y on na Krzyzu za nieprzyiacioły sie swoje modlacy? czemu tak iasno, chwalebnie, swietnie? Szczepan S. byl pelen Duchá swietego, *clarificavit* zatym przed nim *Iesum*. Tenze go y przed Vezniami na gorze Thabor klawfikowal, kiedy *resplenduit facies ejus sicut sol, roziasniata twarz jego iako słońce, staty staty sie biate iako swieg, Duch S. w tej iasnosci*. Ociec w glosie, *Hic est Filius meus dilectus, ten jest Syn mój kochany*, przybyl, y tak wszedzie przez DUCHA S. *clarificatur Iesus*. Dziękuymy Duchowi swietemu za to, a prosmy aby y *sensus & corda nostra clarifcet*, do poznania tegoż Chrystusa, do miłosci jego &c.

VI.

VI.

W Szyrko nasze teraz nabożeństwo y staranie duchowe na tym ma należeć, abyśmy ogień miłości Duchá świętego w sobie y sercach naszych iako naybárdziej wzniecali, rozpalałi. Między innymi sposobami ognia rozpalenia jest, y ten uderzeniem z krmienia ogień wskrzeszać: uderzeniem, biciem się w pierś, przy żalu za grzechy bardzo dobrze rozpala się ogień Duchá świętego. Tak owiawni grzesznik czynił w Kościele, ani oczu podnieść nie śmiał: biał się, uderzał w pierś *percutiebat pectus suum*, mówiąc: *Deus bade mihi in misericordia tua*: aż co: *descendit justificatus*, wyrzucił z Kościoła łaska Duchá świętego usprawiedliwiony. Hieronim święty porządziwszy się u Bethleem, y od święta oddaliwszy, gdy na niego dawnych marność świeckich następowały szturmy, powiada iż całe dni y nocy bił się w pierś, a ielcze kámiem, *donec rediret tranquillitas*. Y oni na gorze Kálwaryjskiej krzyżownicy Páná Ierufowi, obaczywszy iak złą robotkę zrobili, chcąc się zdobyć na żal za grzechy y na ogień miłości Bożej, poczęli na przód nawrócenie swoje do pokuty od uderzenia, *percutientes pectora sua, revertebantur*. Toż uczynili y drudzy żydzi na Piotra S. do nich kazanie, gdzie im wyrzucił na oczy ich niewdzięczność ku Chrystusowi, zabicie, zamordowanie, skruszeni, mówili do siebie, *quid faciemus fratres, Act. 2*. Byśmy się y my bracia w pierś, wskrzeszaymy ten ogień, mówiąc nabożnie: *Deus bade mihi in misericordia tua* Gr.

VII.

NA dzień dzisiejszy do uwagi przypada. *Donum Consilij*, Dar Rády Duchá Przenasw.: Jest zaś ten dar nie co innego, tylko światło nadprzyrodzone, którym Duch S. oświeca rozum człowieka, aby umiał rozeznąć między dobrym y złym y wiedział czego się iść, do czego się nakłonić, aby nic nie uważnie, lekkomyślnie sobie nie postąpił. Tey y takowey rady podał po sobie przykład tam Zbawiciel, który aż w lat trzydziestu odezwał się z nauką, kazaniem, cudami swemi, y to wprzód przypatrując się postom czterdziestodniowym osobnością na pustyni, nie żeby on nie wiedział co czynić, ale aby nas nauczył, każdą sprawę czynić *cum Consilio*.

Wwwwww

z 10:

z rozmysłem, z deliberacją, z uwagą. O ten tedy y takowy dar, prosić nam potrzeba usilnie Duchá S. A ieżeli się nie sádzimy byđz godnemi, áby sam przez się nas informował, pytamy się ná to nászych stárzych, przełożonych, spowiednikow, która nam drogá, który śtan, która zabawa przyzwoitsza, żeby się o nas nie prawdziło *Os Domini non interrogaverant &c.*

VIII.

KToremi drzwiami do nas ma przychodzić Duch Święty? tymi o których dzisieysza Ewangelia S. gdzie się Pan Iezus drzwiami nazywa: przez tę to bramę wchodzimy do niebá, y z niebá ná nas wszystko wypływa dobro. Y ztąd to Kościół święty o cokolwiek Oycá niebieskiego prosi, zálwze konkluduje *Przez Paná nášego Iezusá Chrystusa*. Iego álbowiem rány sá drzwiami, wrotámi, ktoremi do nas wszystko dobro przychodzi, iáko też y dáry Duchá Przenasw.

IX.

o Miłosierdziu.

W Wietrze zstąpił Duch święty ná Apostoły, chcąc oświadczyć, że się wszystkim spólnie, hoynie, obficie udziela. Nic nie masz pospolitego, iáko wiátr. Ziemie więcéy ma Pan niżeli ubogi, wody, ognia, więcéy u Pánów. Wiátr, powietrze, wszystkim się udzielaíace. Zedy tedy pokazał hojne udzielenie swoje Duch święty, wszystkim pospolicie w tym elemencie spólnym pokázuie się. Y ztądci go wzywa Kościół święty *Veni Pater pauperum*. Przydź Oycze ubogich, rák dla ubogich, rák dla prosiaków, iáko dla uczonych Pánów &c. przychodzący, á ztąd wielkie miłosierdzie iego. *z Żywotów Świętych, o Świętym Antonim.*

IM kto więcéy Paná Bogá chwali, wywyższa, uwielbia, tym go i też Pan Bog więcéy sławi, Antoniego Świętego, y ná ziemi y ná morzu, y ná powietrzu, ludziom, dobytkom, uczynił pożytecznego cudámi, łaskámi wstáwionego. Czemuż? bo on też Paná Bogá y ná morzu, y ná ziemi wystáwiał, praśtwo, ryby co w morzu, zwierzęta w polu mocá Boską zwoływał, im Boskie Imię opowiadał &c. Wielbiemyż Paná Bogá gdzie możemy, wystáwiamy do broć iego, á on *glorificantes se, glorificabit*, y teraz y ná wieki Amen.

Druga

Druga.

z Żywota S. Antoniego Cudotwórcy wielkiego, te nauki krom wielu są.

Pierwsza. Iako nie tak urodzeniem, iako chwałebnemi dziełami zafzczycać się mamy. Antoni święty urodził się w Wlyssypone mieście stołecznym Krolestwa Portugalskiego, a przecież nie Wlyssy, onśki, ale Padewski Antoni się zowie, bo w Padwi cnotami, światobliwością, kazániami się ludziom y Pánu Bogu zaśłużył, nie od urodzenia, lecz od chwałebnych czynow známienity. Y my nie tak z familiij, urodzenia, iako chwałebnych ákcyi, sławy szukaymy. *Nauka wiora.* Ze niemal większą łaskę czątem czyni Antoni święty, zguby, szkody, nie wracając, niżeli w nich utrapionych cieszac. A to iako? zgubá kogo potka, uda się do świętego Antoniego, da iásmużnę, ná Mszą S., nie znaydzie aż poym w owym smutku swoim odezwie się: niechże Imię Boskie pochwalone będzie, przyjmuję od niego to przepuszczenie, godzienem, go-dram była tego nawiedzenia. Drugi zaś znalazł zgubę, cieszy się, dziękuje Pánu Bogu, że go za przyczyną Antoniego świętego pocieszyć raczył. Czyie tu dziękowanie zasłużone przed Pánem Bogiem? Nie omyleć się kiedy powiem: że tego co nie jest pocieszony, bo się ná to wliżyłcy niemal náboźni zgadzają, że zasłużeńsze jest, w smutku iedno *Deo gratias*, niż dzieścić w szczęściu, albo w pociesze. Niechayże tak będą náboźni do S. Antoniego, takéi co znaydują zguby swoje, iako y nieznaydujący, dziękuiac tak za to, iako y za owo Pánu Bogu. *Trzecia nauka.* Vtwierdza nas Antoni S. o Zmarłych wstaniu ciał náłzych, w takim, iaki teraz mają kształcie y całosci. Ięzyk iego do tych czas cały nie spruchniały, nie rozsypány, uczyniła z nim ten cud moc Boska, táz uczyni, że to co jest w proch rozsypánego znowu się náprawi, złaczv, zlednoczy, bo u Pána Boga nie máłz nic trudnego, nie niepodobnego &c.

Trzecia.

O Ięzykach Ducha Przenaysw: teraz wspominając, niegodzi się zámilczeć o ięzyku S. Antoniego, y to ná iego powiedzieć pochwałę, że on sam práwie był godzien, aby przezeń mówił Duch Prze. aysw. Bárdzo stroni od ięzyká ludzkiego Duch S. sam raczey mowi, w kim mowi, a nie pazez ięzyk iego. Pan Iezus opowiedział

to Vczaiom swoim, że *non vas estis qui loquimini*, ale *Spiritus Sanctus qui loquitur in vobis*, iakoby rzec chciał, nie ufa ięzykom waszym Duch święty, mowić sam w was swoim będzie. Iakoż tak Duch zły kładzie się w usćciech, w ięzykach ludzkich: *Bro spiritus mendax in ore Prophetarum*. 2. Reg: 22. Duch Boży obiera bardięey ręce, w które kładła słowo swoje, ięzykowi go nie powierzał: *factum est verbum Domini in manu Aggea*. Y kiedy raz tylko położył słowa swoje w usćciech Ieremiaszowych: *Ecce dedi verba mea in ore tuo*, aż zaraz przydaie, *Vigilavit Dominus super verbum tuum*, miał Pan Bog wielką pilność o słowie swoim, iakoby go ofośbliwie strzedz było potrzebą, ponieważ było złożone w usćciech ludzkich. Nie dowierza Duch święty ięzykowi ludzkiemu, nie składa nań słow swoich: dowierzał Świętego Antoniego ięzykowi, w nim, y przezeń mowił, eo się pokazuje że do tych czas nieporuszony, ale wcale zostaje, kiedy ciało jego z ziemiie podnoszono, wszystko to rozsypane znalezione, ięzyk tylko iak żywy był: *instrumentum* był Duchą świętego, dlatego *non vidit corruptionem*.

Powtore. Mowił Duch Święty przez ięzyk Antoniego S., kiedy go y inne Nacye, innych ięzykow ludzie rozumieli, nawet y zdaléką, y w domách jego słyszeli, na jego mowę srodze siła się do pokuty nawracało, od złego życia się oddalało.

Potrzebie. Nápiisał Eklezyásty, że ten ktory w ięzyku nie izwánkuie, za żywota jest Święty: *Beatus, qui non est lapsus in linguam*. S. Antoni y za żywota świętym nazwany, toć znać w ięzyku nie izwánkował, sprawiony mając od Duchá świętego, po śmierci *antoniascic* bez przydatku, świętego ma tytuł. Tak mowią w támtych Kraiách ludzie, podźmy do świętego; modlmy się do świętego.

Nasłátek. Duch święty *postulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus*. Antoni S. teraz w niebie wielkim jest za potrzeby ludzkie Bogomodlę, snąć ięzykiem Duchá Przenayśw: &c.

Na Szrode po Świątkách.

Mędzy przemysłami różlicznemi, ktore nas Pánu Bogu milemi Mczynią, y do więkšzey doskonałości prowadzą, jest też y ten, abyś

abyś to co musisz, rad czyniś, z potrzeby cnotę uczynić. Pan Iezus odchodząc od Uczniów swoich, opowiada im, że ich z bożniczy-
dźi wyrzucić będą, a oni krom tego, iużby do nich byli nie zay-
rzeli, y tak coby bez tego byli uczynili z mnieyszą zasluga. teraz
z większą daleko to ich potka, gdy złość żydowską, dla imienia
Iezusowego będą cierpieli: y to to jest uczynić cnotę z potrzeby.
Na początku Kościoła świętego, gdy pogaństwo Chrześcían prze-
śladowało, zabijało, dobrą ich odbierało, wiele wprzód nawro-
conych do Wiary świętey Chrześcían, owe dobrą swoje rozdawa-
li ná ubogie, ná Kościoły, y jest im záprawdę czego powin szo-
wać, że kiedy to co mieli, miano im gwałtem odebrać, kiedy przez
śmierć odstępować tego musieli, bez zaslugi, uprzedzając to co z
mufu bydz miało, dobrowolnie rozdawali, a z wielką zasluga
swoją. Toż się ná pościechę wszystkim Żakonnikom, y ianym co
zá żywotá dobrze czynią, iakmużny z dobr swoich hoyne dają,
może powiedzieć: o iakoście szczęśliwi! co sami z dobrej woli
opuszczacie, od czegoby was poniewolnych śmierć, albo inna
przygodá oddalić mogła. Saulowi który był wielce Pana Boga ná
się rozgniewał, pokazał się po śmierci Samuel, opowiadając mu,
że iutrzeyłzego dnia miał się z nim, y z synami swemi ná wojnie,
pobitemi, ná rąnym świecie obaczyć: *Cras tu, & filij tui, mecum
eritis*, y stało się: wyszedł Saul z synami do potrzeby, zginął z nimi
iako przepowiedział Samuel. Ale czemu ostrzeżony Saul wyprowá-
dził synów ná plác do potyczki, czemu im w obozie zostáć nie
kazał? czemu się uchronić &c. Wiedział dobrze Saul że się nie od-
mieni to co powiedział Prorok, wolał tedy aby pocztówie wojniąc
z nieprzyacielem zginęli, nizeli gdzie pokatnie, albo się chroniac.
Jan Iezus wysylając Uczniów swoich ná świat, y dając im władza
ná czynienie cudow, aby chorych uzdrawiali, ślepych oświećali,
umárłych wsk zeszáli, przydacie, aby to darmo czynili, aby zá to
pieniędzy żadnych nie bráli, *gratis accepistis, gratis date*. A ná co to
przydawać? poniewaz gdyby byli co bráli, pewnieby tym łámy
cudow nie czynili: chciał ich Pan Iezus náuczyć tego o którym
się mowi, cnoty y doskonałości przemysłu. Oblubienicá niebieska
szukała z wielkim prágieniem kochánká swego, to jest Pana Iezusa:

Quis mihi det ut inveniam te &c aż gdy się z nim złączyła, znów aby się oddalił námienna, *fuge dilecte mi &c*. Co to jest? dopiero go pragnie, a potem wypráwuie. Wiedziała dobrze Páná Iezusá oby-
czay że on z temi dultzami ktore kocha, nie rad się piesći, dżis ie słodyczą łásk swoich nápełnia, iutro ubliżeniem iey zásmuca. Woláła uprzędzić, y iáko niegdy S. Xáwier záwołać *factus est Domine, factus est, dosyć tey łáski na mnie, dosyć*. Y to to jest z musu byđź dobrym. Náwiedźcie człowiecze Pan Bog chorobą, choćbys nie rad to cierpieć trzebá, toć lepiey nie nárzekáiąc przyiąć od Páná Bogá, ofiárować zá grzechy. Vbogim iestes, w ubóstwie siebie przeklis-
nasz, drugih złorzeczysz, a cożci to pomoże? iuż lepiey w cier-
pliwości znośić, a przez to mieć záslugę. Dokuczył ci Potentás, radbys się zemścił, nie można, to lepiey Panu Bogu ofiárować krzy-
wdę swoję: gárdzi tobą świat, a ty wprzod nim pogardź, o niego niedbay. Iáko uczynił ieden káwáler dumny, pyszny, raz się ustróiw (zy bogáto, ná koniu ubránym iáchał przez miásto, chcąc od wszyt-
kich byđź widziánym. prezentuie się, a tym czásem w naywięk-
szym błócie, rynsztoku, koń pod nim się obálił, on iák świniá się pomázał; aż on: a rák mię świećcie tráktuiesz? ia też ciebie iná-
czey, potym záraz do Zákonu wstąpił &c.

II.

Duchá Przenayświętszego Symbolum álbo znák, *columba* Syno-
gárlicá gołémbicá. Ták się nád Pánem Iezusem pod czás
Krztu świętego pokazał, *in columba specie*, ták w wielu innych oka-
zách. Kto chce tedy tę niebieská *columbam* do siebie zwabić,
mansuetudine opus est, ćichością, łáskáwością, niech się mu zaká-
zuie. Mieli też Święci Boží, ile ich ćichości, łáskáwości, cnótá
słýnęło, że powietrzne ptáczkátá *volucres cali* do nich przylátowá-
ły, ná ich rękách siadáły. Ták Świętemu Fránciszkowi w drodze
idácemu groniádami ptáctwá zástępowały; y słodko brzmiącym
dźwiękiem poki im pozwolił przyspiwywały: ták ná ręku Má-
xencyuszá Opáta Piktáwieńského, ochotniey niż ná drzewách,
gáłęziách, siadáły: Błáżeiá S. Biskupá, ptáczkowie skłádájąc się
iákoby, ná púszezy kármili. Iudokus Krolewicz Angielski, swiá-
tem y Krolewską dóstóynością pogárdziwízy, a ná ołobnosť się
uda.

udawliży, z ręku swoich leśnych ptaszkow karmić; wszystko to ślaskawość tych Świętych sprawowała. Chcemy y my sprowadzić do siebie Duchá Świętego, *in specie columbae* pokazującego się, ciichość, ślaskawość, niech się w nas znajduje; od szwariwego niezgodnego stroni zdaleká Duch Święty. Moyses, Dawid, Iakob, známenici w stárym testámentie Święci, dla osobliwej ciichości, godnie stawali się Duchá Świętego przybytkami, który sam o tym wyraźnie. *Ad quem respiciem nisi ad quietum. &c. &c.*

III.

Gospodaz, gospodyní, gościá wielkiego spodziewając się, izby; pokoje, umietá; wszystkie kąty wyprząta; od śmieci chędożá, stoły, ławy, umywá. Gość wielki Duch Przenajświętszy idzie do nas y do domu nášego: umiataymy go, wyprzątaymy, chędożmy przez spowiedź świętá, przez pokutę, żal zá grzechy: inaczey *in malevolam immundam animam*, do zálzpeconey, záprzátioney dusze, nie wnidzie Duch Święty. Więc tedy przynáleżyta, ná tę Wroczystość spowiedziá oczyszcic sumnienie swoje. Mamy tę ochotę ná Świętá Najświętszey Pánný, Świętych Pátronow, Antoniego, &c. á czemu nie wiéksza ná Wroczystość Duchá Świętego, y inne należące do Troycy Przenajświętszey, &c.

IV.

Miedzy siedmiá dárov Duchá Świętego, jest *donum Intellectus*, *dar rozumu*, przez który dar Duch Święty rozum náš posilkuje, w poymowaniu trudnych táemnic, wiary Świętey. Y z tad bywa, że ie ten prostaczek, prostaczka, wiécey trzyma o Pánu Bogu, o nieśmiertelności duszy, o rzetelney w Najświętszym Sakramencie przytomności, niżeli śápiementowie śwátowi, bárdziey oni ádorują Pána Iezusa, temu czolém biá, niż Pánowie śwátowi politycy. Wielce potrzebny jest ten, y takowy dar rozumu od Duchá Świętego. Apostołowie, Vezniowie Páńscy, słucháli náuk i Pána Iezusowey, pátrzáli ná cudá iego, á ieđnak nie ze wśzytkim poymowali táemnic wiary Świętey; gwoli czemu przymawiał im Zbáwiciel. *Adhuc & vos sine intellectu estis. testestis iestestis bez rozumu.* Iak go zás w dzień Świąteczny wzięli, áż świat wśzytek niemal náuká y mądrościá Pánu Iezusowi pozyskáł. Do tego

tego zaś nabyćcia daru rozumu, najlepizy (potob, przez wiarę na-
 przod, a potym pokorę. Wiara powinna się fundować na słowie
 y obławieniu Boskim, nie na dysputach, kontrowersyach. Poko-
 ra zaś naywięcey zasługuie to oświecenie, *Intellectum dat parvulus*,
 mowi Plalmista y Pan Iezus. *Confitebor tibi Pater, quia abscondi-
 sti hac à sapientibus, & revelasti parvulo.* Dziękujęć Oycze moy, żeś
 te rzeczy zakrył przed uczonemi, a objawiłś ie maluczkiem. Pycha
 sprawuie z rozumu światowego; biegłosci, *Scientia inflat*, że tak
 w ele Apostatow, drogi prawezniwey odstepuie, z tad Heretye *schis-
 mata*. Pokornego człowieka Duch Święty oświeca, utwierdza,
 umacnia. Ieżeli kiedy iako pod czas terażniejszyey kłekcyi, pro-
 ść trzeba o ten dar rozumu, aby Duch Święty na tego *vota*, gło-
 sy, serca sposobił Elektorow, Elekta, ktorego z wyrokow swoich
 przedwieszných nam przeznaczył, &c.

V.

Wielce iest pożyteczna człowiekowi pamiątka śmierci. Pan
 Iezus odchodząc od Uczniow swoich, o niczym im więcej
 nie prawi, iako o śmierci, mowiac: że was kámenować, przesła-
 dować, zabićć będą. Na co tak pilna śmierci expressya przy od-
 chodzeniu Iezusowym, raczey było co pocieszniego powiedzieć.
 Ale dobrze, miało siebie, y na swoim miejscu, chce mieć dla ży-
 wora doskonałego pomnożenia, w uczynkach swoich śmierć pamią-
 tkę, wedle tego co powiedział ieden. *Mortis recordatio, est Dei vi-
 caria.* Pan Bog, (mamy w piśmie S.) często się Abrahámowi S.
 pokázował, często z nim rozmawiał, skoro mu Małżonka Sara
 umiała, o ktorey pogrzebie, grobie, dla niey miał pilne stáranie,
 inż potym nie pilża, aby do niego iaka aparycyja była. Czemu?
 śmierć, grob, pogrzeb. stał za Boską aparycyja, *Vicaria Dei, mor-
 tis memoria.* Jako Pána Boga na pamięci mieć mamy zázwizc, tak
 y śmierć, iako y chlebá codziennie zázzywamy, tak y pamiątka o
 śmierci na bydż u nas codzienna. *Cinerem tanquam panem mandu-
 cabam,* powiedział o sobie Krol Izráelski Dawid, popiołu iako chle-
 bá zázywałem. Przecięc tego Pána stało na chleb pizenny, albo
 iaki inny, czemu się karmił popiołem? popioł ten nie inny, tylko
 ten, w ktory się człowiek po śmierci obraca, *Fulvis es. & pul-
 verem*

semper reuerteris, tego popiołu to jest śmierci pamiątka była temu Świętemu Mężowi, codzienna potrawa, chlebem.

Pamiętający na śmierć, naysposobniejszy jest na gody niebieskie. Krol Ewangeliczny, sprawując weśele synowi swemu, y wyprawując na zaproszenie gości na nie, każe tych zwoływać, ktorých zaśląć miano na rozstannych drogách, *ne in exitu uiaium*. Czemu z rąkowych mieysc? roztanne drogi znaczą, rozstawanie się z tym światem: przez śmierć krokolwiek się o tym rozstaniu myśla zabawia, zasługuie na to, aby był na gody niebieskie zawołany. Jest y w nas teraz wielka okaza pamięci na śmierć, kiedy na katuszku złożonego widzimy umarłego Krola Iana III. o zaślona tą śmierć, która nas wiec smutnego nabawiła *interregnum*! Zgromadziłyście się wszyscy stany, na obieranie Sukcesora. Niechayże tak wielkiego Pana śmierć przypomni wam, że y wy pomrzecie, y wy wiekować nie będziecie, &c.

VI.

Y Sławę y dobrą reputacyą y wiarcę u ludzi, odbiera człowiekowi kłamstwo, ale co więktsza, odbiera y żywot. W ten czas gdy za Apostołów, *omnia erant communia*, *wszystko spólnie prawowierni mieli*, spólnie żyli, spólnie potrzeby swe ratowali, Ananiaz z Sáfirą Małżonką swoją, przedawtzy dobro swoje, przynosił pieniądze do nog Piotra Świętego, ale tak, że sobie potajemnie dobrą część zachował, a przecię powiedział, że wszystko przynoszę com wziął. Piotr Święty takż iego poznawszy, pyta go raz y drugi, czy sobie nie zostawił, czy tylo przynosi, ilo wziął? odpowiedział kłamając Ananiaz, tylo, tylo. zaraz go przeklął Piotr S. iż nagle umarł, y padł. Pochwili przychodzi też y Sáfira, oż iey pyta Piotr Święty? także iako y mąż klama, także też iako y mąż nagle umiera. To tak za kłamstwo oboie skazani, zdrowia, żywota pozbyli. Jest piękna historya, w żywocie Epifaniusza Świętego Biskupa, ktorego postregłszy zdalęka idącego dwóch menadykow, aby więktszą iakmużnę od niego wzięli, jeden z nich, iakoby umarł, położył się na drodze, rościagał nadiedzie Epifaniusz, aż dziań drugi wołać pocznie. Oycze S. ratuy na pogrzeb tego umarłego, dał Święty łowitza iakmużnę.

Xxxxx

Odcy.

Odeydzie Święty, drugi traca owego, budzi, sturfa; ani się odezwie, bo prawdziwie umarł. W pogoń tedy za Świętym drugi, prosi, zmiłuj się Oycze Święty, oszukaliśmy Cię, a zątym zgrzeszyliśmy wielce, prosz za prawdziwie umarłym, ale Święty odpowiedział, *Deus non irridetur*, niech leży tak, jakim się ndawał. O iak nieszczęśliwe kłamstwo, y zdrowie y żywot odeymnie, y sławę y dobre imię. Kochaymy się zątym w prawdzie,

VII.

Est w Historyách dawnych wzniánka *Securis Tenedia*, o toporze albo siekierze, Tenedeweyskiej, a to z tej okazyi. Była y inac dotąd jest Wyspa iedná nazwana *Tenedo*: Sędzia albo Mairat obywatelów tej Insuly, przy swoiey sadowey Stolicy zwłazcza gdy się inkwizycye, świadków wywodzenia odprawował, kazał stawiać *ministro iustitia*, albo kátowi z toporem, albo siekierą na głowę tego, ktereby się pokazało, że krzywo przysięgł, że fałszywe dał na drugiego świadectwo. O kiedyby ná terażniejszych Trybunałach, Sadach, taki topor w oczách owych groźnych, szostakowych świadków stawał, zádrzałoby nie iednemu pod kolánem nárdziey, niż od Krucifixá, przed którym przysięga. Ale luboć oczywiscie tá siekiera, nie dáte się widzieć, wisi iednak tájemnie nad káżdym, miecz iprawiedliwosci Boskiej. Kłamcom, krzywoprzysięzcom, nie ná doczetna tylko, ale co strasznieysza, często ná wieczną zgubę, o ktorey námenia Piałmista Święty, *perdes omnes qui loquuntur mendacium*, zgubiś, straciś tych, którzy kłamiá. Y záprawdę tak Jan Iezus jest *Protektor omnium*, ktorzy go *exquirant in veritate*, drogi iego wżytkie *misericordia*, *veritas* & *iudicium*, miłosierdzie prawda, kto z tej drogi odchodzi, izwánkować musi. Sławne jest ná wfzytek świat iábko Theodozyusza Cesarza, ktore w dzień trzech Krolów idacemu z Kościoła ieden z dalekich Kraiów prezentował niewidziány wielkości y piekności, Cesarz poutorzył czerwonych złorych udarowałszy owego Cudzoziemca, iábko Cesarzowej Eudoxyi posłał. Tá májac ná Dworze Cesar skim Paulin wielkiego Wzędnika, a sobie poutalego; za ktorego rada wfzytko czyniłá, y dobrze się iey powodziło, bo z podley kondycyi, ná tak wielką godność postąpiłá, choremu námen czas

ná po;

ona podągre iáblko posłała, *Paulinus* nie wiedząc z kąd ie miała, ofiarował go Cezarzowi, który obaczywszy y uznawszy, zaraz do Cezarzowej *Eudoxiey* poszedł, pytać pocznie, czy ie iáblko oddano? gdzie ie podziála? ona kłámając raz y drugi, y przysięga potwierdzając, że ie ziadła, dała kłámstwem swoim okázya, że Cezarz źle sádząc rzecz takowa, *Paulina* teyże nocy zabić kazał, *Eudoxya* od siebie odrzucił, która potym ná wielką mizerya przychodziła, a to wšytko z kłámstwa. To to topór zabiłacy, boymy się następującego za kłámstwem nieszczęścia, niechay będzie u nas, *est, est, non, non, &c.*

VIII.

Ogień, ciepło, gorąco, záymnie się z złączenia się z drugimi ciepło gorąco mającym powiedział mądry *Sálonon*. Zle by dź człowiekowi samemu, dwóch się prędzey od siebie zágrzeje, toć ieś, co wam dziś zálecić pragnę, z dobrym, pobożnym, Páná *Bogá* się bojącym, łączenie towarzyszem, kompánia, konwersacya, *cum bono bonus eris, cum bono ambula*, ále ołobliwie do zápalenia się ogniem *Duchá Świętego*. Vczniowie *Pánscy*, y wšytcy ná ten czas prawowierni *Chryśtusowi*, przytulili się do *Nayswiętłzey Panny* polpołu z nią byli, y odebráli wielki ogień *Duchá Świętego*. Ieś piękna historya o *Elzbiecie S.*, do ktorey udał się ieden *Szlácher*ny młodźian, chcąc by dź uwolniony od pokus, od márności światowych, w których był uwichłány, ona ná to wzięła go do *Kościół*a z sobą ná modlitwę, upadła z nim modląc się, tak się ow żmny rozpalił, że od siebie prawie odszedł; zaraz odmieniony, świat porzucił, zakonnikiem został. *Augustyn*, iáko był żmny, łodowaty, przed návroceniem swoim: *Monika* Święta przy nim stąnęła, zapalił się do tak wielkiej światobliwości. *Páwel* iáko frogi prześladowca: *Szczepan* Święty, pełen *Duchá Świętego* zbliżył się ku niemu, aż z niego gorący wielki *Apośtol*. Ten to ieś pożytek *communione sancturum*, obcowanie Świętych, iż *frater adjuvatur, calefit á fratre &c. &c.*

IX.

Iż trzy dni minęły, iáko Gość niebieski *Duch Święty*, do nas zawitał. Nieśie pospolite przysłowie, że *post tres dies uidebitur hostes*.

hospes. Gość po trzech dniach powszednie. Odprawiliśmy y myrzydniowa z Duchem Świętym Gościem Uroczystość, dziś czwartę, powszedni. Ale obroń Boże, aby z nim y weń miał powzednąć *vilescere* Duch Święty, niech tak będzie u nas, y po trzech, y po dziesięci, y po stu dniach, tak miły przemiły, wdzięczny Gość Duch S. iako y dnia pierwszego *non vilescat*. Zawsze nam potrzebny bez niego y nabożnie westchnąć nie można, &c. &c.

K.

Iest też Duch Święty y surowy, ostry ná złych, nie zawsze miłosiorny; tak, iż choć ktorego Bog Ojciec y Syn nie odrzuca, Duch Święty odrzuca. Za Wiktorá II. Papieżá, żągóścili się niektóre między Duchowieństwem grzechy, zwłaszcza *simonia*, Świętokupetwo, albo za pieniądze nabywanie *beneficia* Kościelnych, zwłaszcza we Francyi, umyślnie zastać musiał Ojciec Święty Hildebrandá do Francyi Nuncyuszá, ná wykorzenienie owego złego. Przyiachał do Lugdonu, zwołał Duchowieństwa, proponował imieniem Oycá Świętego po co przyiachał, ganiąc to im świętokupetwo. Gdy się oni z tego wymawiali, ow ná próbę kazał każdemu z nich mówić, Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Pocznie Arcybiskup Lugdoński, wymowi Chwałá Oycu, y Synowi, dalej za-niemiał, toż y drugim się stało. Zaczym uznali wszyscy winę swoją, y ná kilkádźiesiąt zaráz *beneficia* rezygnowali, ktorých byli przez pieniądze néoyli, &c. Otoż tu éi, godni byli wymówić, Chwałá Oycu, Chwałá Synowi, niegodni Chwałá Duchowi Świętemu. Iuż to ostatnie niełzczęście grzesznika; gdy od Ducha Świętego nie ma *spiritum doloris, compunctionis*, nie ma żalu za grzechy, choć wipomina Iezus, &c.

XII.

o Miłosierdziu.

SKończyła się Uroczystość Ducha Świętego trzydniowa, lecz nie skończyło się ani się ma skończyć rozmyślanie o dobrodziejstwach jego, a osobliwie o tych, które czyni pokutującym grzesznikom; tak dalece, że z niemi płacze, z niemi pokutuje, z niemi łzy wylewa. Tak mówi Páwel S. Duch Páński ratuje ułomność naszą, y modli się za nas wzdychając: *Postulat pro nobis, gemitibus in-*

MATTEO

marabilibus. Iáko to bydz może, że się Duch Święty tak usilnie modli, ponieważ rowny jest we wszystkim Oycu, y Synowi; ále to inaszey ma się rozumieć, tylko iáko więc Májster, Náuczyciel, gdy trzyma rękę dziecięcia pizacego, mowi się że pizze z małuczkiem, choć dziecię pizze; tak Duch Święty, prowadząc, pobudzając do pokuty, do płaczu, tam iákoby płacze, pokutuje, &c. A nie jestże to wielka łaska! Prośmy áby tak z námi za grzechy płakał, áby nas tak prowadził &c.

z Żywotów świętych, z S. Cyrilla.

z Świętego Cyrilla Biskupa ieruzolimskiego, y dawnego w Kościele Bozym Doktora te sa zbawienne nauki.

Pierwsza. Iáko wszelkie w nas do grzechu okazyć nie bádźciey nad miłość Bożą, z ukrucha złączoną zniszczyć, y zruinować nie może. Gdy ten S. zstał w Ieruzalem Biskupem, Iulianus niebożny Cesarz poczał kosztem swoim żydom Kościoł, *alias* bożnicę budować; bolało ro bádźco Świętego Oycá, gwoli czemu ndał się ná modlitwę, gdy po nicy zbiegli się náziurcz rzemieśnicy z swemi náczyniami y instrumentami, y oraz zdźli fabryká oney promotorowie, oczywście ogień z niebá zstąpił, y popaliłowe wszystkie náczynia, ziemiá się pótym poruszyła, y cokolwiek kámieni w fundamencie było, onego niebożnego budynku wyrzuciła. Budujemy y my wiele złego náczynia, instrumenta, ná to tak okazyć, páły, ná zniszczenie ich nie skuteczniejszego iáko ogień miłości Bożej, á žal za grzechy, który się zowie *Contritio*, tym się to kruszą kámienie nálogow rwardych &c.

Nauka 2. Iáko powietrzochnie do ukrzyżowanego Zbáwiciela náhozeństwo, bez wnétrznego niewiele pożyteczne. Prętko po tym w tymże Mieście ieruzolimskim stało się to za tegoż Cyrilla S. że ná kádżego żyda odzieniu pokazały się krzyże, scieráli, zámazywáli, nie mogli ich pozbyć. Vczyniłosz to iáka impressja żydom, álbo ich do uznánie błędu nákloniło? bynamniej? á czemu? bo krzyżowego tylko po wierzchu odzienia się pokazały, wewnątrz nie przeniknęły, do serca nie došły. Wiele jest, co się modla przed Vkrzyżowaniem, co o Męce iego Litanie, Oficia, odprawują, á nie wiele się do polutowánia poruszają, czemu? bo to odprá-

wuia bez wnętrzney rekolekcyi, aplikacyi, mało co o tym co mo-
wia, myślą. Modlitwa uśna, powierzchowna złączona z wnętrz-
ną uwaga, rekolekcyą, i tak pożytek wielki przynosi, ołobliwie o
Męce Pańskiey.

Nauka 3. Ze Krzyż Chrystusow jest nam droga do niebá. Za
czasow tegoż Świętego, w dzień Świąteczny pokazał się Krzyż dzi-
wnie jasny, tak iż iáśnością swoią przewyższał słoneczną, pokazał
się na gorze Kálwaryjskiej, a prześłał aż do gory oliwney, z ktorey
Pan Iezus do niebá wstąpił. Znak nie oczylny zjadł iż Krzyż z Pa-
nem Iezusem na Kálwaryi poniesiony, przeniesie na gorę oliwną ká-
żdego, a z niey na sádzie ostatecznym, gdzie się ten ospráwować bę-
dzie do niebá. O zaprawdę *Crux, via ad calum.*

Druga.

NA zburzenie fábrzyk nieprawości, ktore się codziennie budują
na sercu y duszy nárzey, najskuteczniejszy jest Naysw: Sákra-
ment. Cyrillus S. Patryarchá Ieruzolimski, gdy w Ieruzalecie lu-
l ánus Apostólá żydom bożnicę, z ruin Sálomonowego chciał wy-
stawić Kościół, modlił się goraco, aby tak niezbożney nie dopu-
szczał stanać fábrzyce. Co tedy we dnie zrobiono, to w nocy wi-
cher obálił, albo trzęsienie ziemi. A co innego grzesznik czyniał
tylko budynki nieprawości na duszy y sercu swoim stawiaia. Ktoż
je skutecznie obáli? Pan Iezus w Naisw: Sákramencie. Kiedy Ciało
Iezusowe z Krzyża zdjęte do grobu kładziono, *terra tremuit*, ziemiá
się zadrzęsła, iakoby zrzucáiąc z siebie wśzytkie nieprawości. Takci
kázdy, stanawszy przed Pánem Iezusem, albo go do siebie przyimu-
jąc, niech się poruzy, to jest, zrzucáiąc co jest na sercu izkodli-
wego &c.

Na Czwartek po Świątkách.

Lubo jest intencyá dobra, nigdy jednák złego uczynku dobrym
uczynić nie może. Pan Iezus uchodząc od Vczniow swoich,
opowieda im to, że was zabiać będą, przesładować, kámienować,
a ci co to będą czynili, będą rozumieli że to czynią na chwałę
Bożą, na usługę Pánu Bogu: *Omnes qui interficiet vos, arbitratu se
obsequium prestare Deo.* Iakoby chciał rzec, będą mieli bárdzo do-
brą

bra intencya. A iulze tá intencya ich niewinnemi czynila krwi rozlania, zaboioy? bynamnicy. Mał takowaz żarliwość, ochwałę Bożą Paweł święty poki się nie nawrócił, y z niego przesładował, następował ná tych ktorzy Chrystusowe imię wyznawali, á bytze bez winy? nie! bo się często obwinia zem *persequabar Ecclesiam Dei*. Pan Iezus z niebá zawołał ná niego: *Saule cur me persequeris*. Oto dobra intencya, żarliwość nie uczynila go niewinnym. Ale czemu to? bo zły uczynek, grzech wszelki jest tak brzyki, sprosny, że y w naypiękniejszy odzienie ubrany nie ozdobi się. Zabę parchata niech kto wśadzi w naczynie krzyżiatłowe, niech złotogłowem przyoblecze, postaremu ona szperna. *Powtorem. Bonum debet esse ex integra causa*. Każda rzecz dobra, powinna bytż zupełnie dobra, tá zaś jedná tylko intencya dobra, á wśz tak źle. Niech złodziey ukrádnie tá intencya, aby obcego kradzieżá ratował, zda się dobra intencya, ále kradzież zła, bo v w samey intencyey jest bład, poniewaz niechce Pan Bog z kradzieży iasnużny. Vpie się sługa u Paná, że ná nogách stanąć nie może, woła go Pan, áż drugi rzecze, wśtác nie może, bo w gorące leży, dobra intencya ochronić towarzysza, ále klan swo zle. Prawozie miłość tu bliźniego grzechu umniejszy. Zawzięcie nie strać mamy o to, abyśmy łączyli z dobrym uczynkiem, dobra intencya. Tegoć Pan Bog potrzebował po Abráhámie, kiedy go nauczał, co miał temu za ofiarę oddać, między innymi i naznacza też *columbam & volucrum*, łączyl to oboje ptastwo spokojne, ciche, skromne. Niechce ofiary Pan Bog gęświe z łowa, ábo tyrogatlicę z rągiem, sępem, krukem. Oblubieniec niebieski, chwali w Oblubienicy swojej oboje lice, iógody iey twarzy, *pulchra sunt gena tua*, nie jedne, ále obiedwie, nie piękna byla twarz, gdyby iey iconá stroná rumianá, druga bladá, opuchła. Akcya Sálu Ktois w przypuszczeniu co lepszim dobytком, zdobyczom po zwoiowaniu Amalecytow, miała jednę stronę pozera, aby to był ofiarował P. Bogu, á e z drugiey strony negana, bo Pan Bog nie zachować nie roł ázał, wśzylko palć, zniżyć. 1. Reg: 15. *Melior est (powiedzał mu Samuel) obedientia quam vittima*, posłuszać ie do dobrej intencyi nie czyniącey złego dobrem do dzisieyze, o nábozeństvá

Nasw:

Nasw: Sakramentu, wiele się ich na tym ośzukiwa: ktorzy arbitrantur obsequium se prestare Deo, przez Spowiedzi y Komunie w świętą obołbiwie y Wroczytści Nasw: Panny, a tym czasem leżą w nalogach, grzechach swoich zwyczajnych. Vchoway Boże opuścić które tych święto, a nie bydź u stołu Pańskiego: a potym zaraz raz konwersacya niedobra, też piatyki y spowiedzi, bez żadnego skurecznego poprawy postanowienia. Oto y takie nábozeństwa nie mają obudwu stron dobrych. piękna twarz z jedney strony, nábozeństwo do Nasw: Panny, Spowiedz Komunia; ale z drugiey strony kiedy zła, bez żalu, bez poprawy bardzo szpetna &c. *Pulchra sunt gena nostra &c.*

II.

DO kogo nawiedzi, przybędzie Duch S. *ad quem respiciam?* do Bractwa Kongregacyi zgromadzenia nábożnych do Nasw: Sakramentu, leś co uważyc, że Pan Iezus o niebá wstępując, zgromadzenie swoje, toieś Vczniow swoich odsyłać na czekanie Duchá świętego nie kázawszy się im rozchodzić, odsyła je do wieczernika. *Præcepit eis ne discederent ab Hierosolymis, sed expectarent promissionem.* W Ieruzalecie Miescie każe im zostawać, y czekać obiecanego Duchá Świętego. Czekali go tedy w Wieczerniku, w tym miejscu gdzie Pan Iezus postanowił Nasw: Sakrament; nie czekali go na gorze Synai, z ktorey do niebá wstąpił, nie na gorze Tabor, gdzie się przemienił, nie w domu Maryi Magdaleny, gdzie często przebywał &c. w Wieczerniku, do ktorego miejsca miał obołbiwa inklinacya Duch święty, iakoby wonia, odorem, zapachem chleba niebieskiego tam zwabiony. Cieszymy się że do zgromadzenia w domu Nasw: Sakramentu Duch S. nypierwey nawiedza. Zgromadzaymy się y my na też nábozeństwa, odor tego Nasw: święt(ze)go Chleba, niech nas do siebie zaciąga, *curramus in odorem &c.*, y dzisieysze tu nasze nábozeństwo, Procelya, na tę intencya ofiarujemy, aby nas Duch S. tak iako y Paná Iezusowe zgromadzenie, nawiedzeniem, darami, łaskami swemi utoczył &c.

III.

Czyni y to gospodarz ochotny, dla máłego gościa swego że na przyjazd jego, temu máłego przyjaciela konfidentá zaprasza

szą, aby cokolwiekby z jego ochoty, konwersacyi nie było do smáku, z owego konfidentá przyiaciela, przyczyniło się. Goru-
jemy się teraz y my ná przyięcie wielkiego gościa, Duchá nay-
świętszego, ále co? nie będzie podobno kontent z nas Gospo-
darzow, nie będzie z nas nic do uciechy, uwieszenia jego. Tze-
bá pomyśleć, kogony z przyaciół naymilszych, do jego kompanii,
uciechy z prowadzić. A kogoż takiego? tylko Pána Jezusa w
Nayświętzym Sakramencie. O dawnalż to z niemi przyazń, kon-
fidencya, miłość, bo przedwieczna. O iák miła to kompania bę-
dzie! przyniemyż dá Pan Bog Pána Jezusa w Nayświętzym
Sakramencie, aby przychodzący do nas Duch Święty miał się z
kim zabawić, ucietzyć, y náłze wżytkie gospodarzow ubogich
zastąpić defekty, &c.

IV.

O Ochoćie, o przyjmowaniu gościa Duchá Świętego mowiemy,
á czym go też częstować nie wspominamy. Włec rozumiey-
my, iż mu pokármu lepszego nie nágotujemy, iákó nayświętszego
náđ Ciáło y Krew przeydroższą Chrystusową. Nie jest to bez
przyczyny, że nie gdzie indziej, czekáli Vczniowie Páńscy Duchá
Świętego, tylko w Wieczerniku, gdzie Pan Jezus postanowił Nay-
świętży Sakrament: tam go wabiła, ciągnęła, ta smákowita iemu
potiawa, która duchownie się karmiac, uczy nas duchowney Ko-
munii. Nie zeydzie się zawiżie wżytkim codziennie byđ u sto-
łu Páńskiego: może jednak każdy duchownie Nayświętżą tę od-
prawić Komunią, y nią Duchá S. częstować.

V.

Słáśmy wżyscy powinni Duchowi Świętemu, ále też osobli-
wie y pleć białogłowska, z którą zda się że w Wieczerniku,
gdzie Pan Jezus postanowił Nayświętży Sakrament, Ciáło y Kwie
swoiey hoynny y obficiy postąpił sobie Duch Święty, nizeli Pan
Jezus. Albowiem lubo za świade rweń wielu, udzielił swego
Nayświętszego Ciála Pan Jezus y Márcie swoiey. á podobno y in-
nym Świętym Mátronom, przecięż im nie dał mocy ná sprawo-
wanie tey tálemyce, to jest odprawować Młżą świętą. Duch
Święty zaś wylał dary swoie jednakowo iák nęłkiey iákó białog-
łowy.

głowiłkię płci się udzielając. Pokazały się dary te w Świętych Pánienkach, Iágnieszkách, Cecylách, Kátáryznách, były mądre y odważne, rozumne. W te dni przypada pámiątká Rykturdy S. Wdowy, która owdowiała będąc w wieku młodym, czerstwym, w wielkich doślátkách, już więcey nie powracała się do Małżeńs twá, lub miała okázyc. Czemu? *Donum sapientie* to sprawiło, w niey. Większy smák, ukontentowanie, z Oblubieńcá Páná Ie zusa, niżeli z mężá światowego, z roskoszy ciała, &c. Na tę Świętá nástąpił sam Krol Fráncuski Dágoberius, chcąc iá ożenić z nayprzednieyszym Pánow swoich, ále áni tak wielka perswázya nie odmieniła iey serca, bo z nią był dar Duchá S. *donum fortitudinis*. Był y dar *scientie*, którym potráfiła zágrozić sobie drogę do wszelkich namow : gdy álbowiem Krol sam raz w dom iey ná to przyiachał, áżeby koniec uczynił temu, czego po niey potrzebował. Oná będąc mu ráda, y częstuiąc w puł bántieru stánawszy, rzekła : Miłostíwy Krolu, pozwól mi Wálzá Krolewska Mość, oświádczyć się z tym co mam w sercu. Odpowiedział Krol, góspodyni wolno. A oná przy wszytkich dobywszy welum Zakonnego, nim przykryła głowę swoię, y ręce podnosząc ku niebu, odezwála się z wiecznym czystości ślubem : Krol się rozgniewał, á oná od dalszych namow wolną została. To to dar umiętności. Miała y dar rády, przez Amandá S. Biskupá, zá ktorego rádá wszystko czyniła. Miała y dar pobożności, z ktorego to pochodziło, iż syná y trzy corki swoie, wszytkie czystości ná służbę Pánu Bogu poświęciła. A dopieroż boiaźń Boża w niey kwitnęła, &c.

VI.

NA dzień dzisieyszy do uwagi przypada dár Duchá S. *Donum pietatis*, dar pobożności, nábożeńs twá. Wiele się skárzy że nie może nábożnie pácierzá mowić, nábożnie Komunij odprawować, niechże o ten dar prosi, bo to pewna, co powiedział Apóstól : *Nemo potest dicere Dominus Iesus, nisi in Spiritu Sancto*. Wymowić nábożnie Imię iá Iezus nie można, tylko zá łaská y pomocą Duchá S. Dar nábożeńs twá, łączy nas, jednoczy z Bogiem, podaje nas Bogu, áby kiedy codziennie mowiemy Oycze nasz ; znaliśmy syno-

synówska w nas ku niemu submissya. Taż pobożność obliguje nas do wszelkiew rewerencyi Bogu naszemu powinney, sprawuie w nas powinna żarliwość o honor Boski, prawdziwie nábożny, nie tylko sam stara się bytż dobrym, iednaki w drugim widząc: że się nie rzadzi dobrze, że Páná Boga obraża, wymuie się oto, upominá &c. Do tegoż dárú náleży przyimować ochotnie z ręku Boskich, lub zdrowie, lub chorobę, lub honor, lub konfuzya, odzywać się ná oboie, *Sit Nomen Domini benedictum*, Niech będzie Imię Boskie zá wszystko błogosławione. Z tym pobożności dárem podáie się człowiek we wšytkim, w náleżytey powolności Kościołowi S. Mátrce swoiey, czci y szánuie świętych, iáko Náśw. Pánnę, Anioła strážá, Pátronow swoich, á osobliwie z wielką rewerencyą stáwia się przed Náśw. Sakrámentem, iego cześć y honor promowuie.

Ná ostátek, prawdziwie nábożny, kocha bliźniego, iemu się we wšytkim uczynnym, łáskáwym stáwia. Prośmy o ten dar pobożności miánowicie teraz, kiedy nam nábożnie modlić się potrzebá, zá zgodę (pokoyną, szczęśliwą Elekcya &c.

VII.

I Est tak wielka dobroć Páná Iezusowa, że gdzie się przed tym iego pokazała surowość, karánie, sprawiedliwość, tam znowu nágrá, dzał łáskáwością, miłosierdziem. Nábozeństwo dziśieysze dowodem jest tego. Wiadomo wšytkim, iáko pierwszy Rodzic náš pożywianiem iáblká zákazánego, zárobił ná wielkie karánie, y ná się, y ná cały Národ ludzki, poknął w pokarmie śmierć: *Quacundie comederitis morte moriemini*. Iáko tam w pokarmie śmierć była, tak tu w pokarmie Náśw: Ciáło swego Pan Iezus żywot zá'adził, tam pożywaiąc, siebie y cały národ zábił, tu pożywaiąc człowiek żywotá, zdrowia wiecznego nábywa, iednym słowem, tam to karánie, surowość, tutecznym nágráda się dobrodzieystwem. Drugi dowód prawdy jest z uroczystey Oktáwy Duchá S. ten że przyszedł ná świat w ięzykách, jest to z łáski Chrystusowey. On go y ięzvky iego uprosił u Oycá: *Ego rogabo Patrem, & alium Paraclitum dabit vobis*, á że w ięzykách, tá przyczyná między innemi. Pokazał Syn Boży przedtym surowość y karánie w zamieszaniu ięzkwowowych wieże Báblóńskiey budowniczych, ktorzy gdy iá aż pod

Yyyyyy 2

nie

niebo wynieść chcieli, zmieszał ich języki tak, że jeden drugiego zrozumieć nie mogli. Wołał jeden o wapno, a drugi mu cegłę podawał, cegły inny potrzebował, a ow mu wody dodawał, y tak zmieszaniem językow ukarani, poprzesłać musieli roboty zaczętey, z pychy, ambicyi. Językami złemi zruinowany był tamten budynek, językami dobrymi Duchá świętego wystawuje Pan Iezus budynek Kościoła Świętego, tam będą *unius labij & lingua*, zrozumieć się tu nie uczac się językow, rozumiał każdy cudze, obce, języki: zgola tam w zamięszanych językach karanie, tu w zrozumianych dobroć y łaská Pana Iezusowa. Tak wszędzie Zbawiciel nągródza dobrocią ukaranie swoje. Szukany na zabicie od Heroda po swoim narodzeniu, do Egiptu uchodzi, w Egypcie salwuje zdrowie swoje. Czemu? czemu inney Kráiny sobie nie obiera? wszędzieby mu było bezpiecznie, nie tak dla salwowania siebie tam się udaje, iako raczey na ich zbawienie, poćieszenie, oddanie dobrocią, za ukaranie ono ciężkie, gdy dziesiątą plag przez Moyzesza Faraóna kárał, y Egipt kárał. Pierwszą zaraz tego kráiu wizytę łaskawą, miłościerną czyni, za nawiedzenie przedtym ciężkie przykre. O tymże Zbawicielu mamy w Ewanielij S., że *perambulabat iericho*, przechodził, obchodził miasto Ierycho: z kąd temu miastu to szczęście, że nie dolyć było przeysć przez nie Zbawicielowi, ale raz y drugi y trzeci obchodził, procesya koło niego odprawował. Bo ie przedtym ukárał procesya, kázawłzy koło niego chodząc, a mury się tym czółem obátaly: tamto obchodzenie surowe, miłościwym teraz nągródza. Dziękuemy Panu Iezusowi za tę dobroć, łaskawość, a bierz ztąd każdy poćiechę w utrapieniu, że ile się z tobą Pan Bog obchodzi ostro, tyleci to poćiechą nągródzi, *secundum multitudinem dolorum, multiplicabit consolationem*. Dziękuemy, osobliwie że za pokarm truiący, obmyślił pokarm z Nasw: Ciála swego ożywiający &c.

VIII.

I Ak daleko zacniejszy, godniejszy, swiatobliwszy, ieś Kościół Nowy Chrystusow, niż stary Ierolimski, żydowski. Pan Iezus obiecuie Vczniom swoim, między innemi od żydow persekucyami, że ich mieli wyganiać z bożnic swoich, *absq. Synagogis facientes*

cient vos. Bárdzo dobrze im wygodzili, z bożnic, z kościoła swego żydowskiego ich rugowali, że Kościół Chrystusowego ich nábawili, z którym nie ma rąmzen stározakonny. O tym to Kościele ono Ianá Świętego objáwieniu weryfikuje się widzenie: *Signum magnum apparuit in celo, mulier amicta sole, luna sub pedibus ejus, & in capite ejus corona stellarum duodecem. Signum magnum:* Znákiem wielki n, chorągwią wielką jest Kościół Chrystusowy nowy, która okryła obszerné Krolestwa, niemal wszystkie światá tego Fráncuskie, Włoskie, Niemieckie, Polskie, y te które teraz z heretyczáły, wszystkie te pod chorągwią Chrystusową były. *Mulier,* Kościół ten przyrównywa się do Niewiásty, bo iáko tá z boku Adámowego wyszła, tak Kościół z boku Iezusowego; gdy był ná krzyżu przybity, wypłynął. *Amicta sole,* przyodziana słońcem, to jest Pánem Iezusem w Nayświętším Sákramencie, iego zasługámi, Sákramentámi, Krwią przenaydroższą przyozdobiona. *Luna sub pedibus ejus,* Miesiąc pod nogámi iezo, to jest Herezye wszystkie, Aryáńskie, Mácedonieńskie, Albingenskie, y tysíaczne inne, dla niedostatku swego, tak nazwane, wszystkie te podeptáne pohánbione. Koroná ná głowie Kościoła Świętego z gwiazd dwunástu, to jest z dwunástu Apostołów, którzy są iego ozdoba, chwała. Wínszujemy im, że z bożnic wygnáni, tu się dostáli. Wínszujemy y sokie, żeśmy się nie w pogánstwie nie w żydoństwie, nie w heretyctwie urodzili, ále w tym Kościele, w którym mamy obecnego Páná Iezusá, z którego spodziewać się zá pewne mamy, że się przeniesiemy do tryumfującego w niebie, y tego, którego to teraz pod osobámi chlebá y winá ádoruemy, czéciemy, chwalemy w Nayśw: Sákramencie ogláamy *facie ad faciem.* Kto remu te az cześć y chwałá ná wieki wieków, Amen.

IX.

Ogień máteryi do palenia, iáko iednego potrzebuie pástwiśká; gáśnie, niszczecie, bez niego: ogień Duchá Świętego, co nawięcey pomnáza Nayświętszy Sákrament Ciála y Krwie Iezusowej. Drzewo żywotá, było wpośrodku Ránu wystawione, gdyby byli Rodzicy nie zgryeszili, nimby się byli od śmierci uchronili. Jest drugie drzewo w Kościele Chrystusowym żywotá, ogień miłości

Yyyyyy3

Duchá

Duchá Świętego aby w nas nie gasł pomnażające, a to jest Chleb niebieski w Sakramencie Najsświętszym utraiony. Nie może trwać ciepło przyniesione bez chleba, bez pokarmu, tak y ciepło od ognia Duchá Świętego pochodzące, tym się naywięcej tuczy, żywi, sustentuje pokarmem. Chleb okrągły, albo podpłomyk, *pabulum subcinericius* w drodze na górę Horeb wędrującego Eliasza sustentował, y gorzącym żarliwości ogniem, uczynił: toż sprawuje y ten okrągły w Hostyi Najswiętszej bochenek, pożądliwość ciała co moment gasi w nas, ciepło łaski miłości Bożej, używanie Najswiętszego Sakramentu restauruje. Przystępujemy często do tego pokarmu, do tego *pabulum*, nim rozpalamy, rozżarzamy ogień Duchá Świętego. Jegoć też to miłości dzieło, że się nam tu Pan Jezus zostawił, miłość Duchá Świętego to sprawił, &c.

X.

KTóre też Bráctwo naypierwsze było do odebrania Duchá Świętego? oto Bráctwo Najswiętszego Sakramentu. To naypierwey jest w Wieczerniku od Pana Jezusa postanowione, gdy tam pierwsze zgromadzenie z Apostołami swemi uczynił Zbawiciel. W tymże też miejscu na potym tak zgromadzone Bráctwo Duch Święty nawiedził, y łaskami wielkimi napełnił: kiedy po wyprawieniu Pana Jezusa do niebá, tam się udali do Wieczernika Vczniowie y Apostołowie Pańscy. O wielka poćiecha Bráctwu Najswiętszego Sakramentu! nechayże y dziś, y co Czwartek, y wam tu zgromadziającym się też oświadcza Duch Święty y Dobrodziejstwa, które tamtemu pierwszemu oświadczył zgromadzeniu &c.

Z Żywotów Świętych.

POtrzebna jest w dobrych uczynkach moderacya, aby nie było nagle, żeby dłużej Panu Bogu służyć. Mamy dziśay Świętego Witá, od którego słowik śpiewać przestać, y mówimy pospolicie, przyjdzie Święty Wit, aż słowiku cyt. Y z tadci Oćciec jeden widząc synaczká swego, a on się z młodu goraco názbyt uczy, pisze, nie sypia, upominał go. *Canta fili mi canta, sed cum à lauda non cum luscina.* Vcz się, śpieway synaczkę, ale z skowronkiem nie z słowikiem. Ten albowiem silnie, lecz nie długo, powoli tamten, a długo śpiewa. Wiele ludzi porwie się w pośły

ściśle

ścisłe, paćierze długie, umartwienia, aż potym uśtáią. Lepiej powoli á długo, nie uśtáiąc, &c. &c.

Druga.

Swięty Wit, wlat dwánaście chłopię wyznawa przed Tyránnem. Mężnie się odzywa. Tyran Oycu go námowić do báłwochwálstwá zleca, który iuż to obiernicami, iuż to obludami, ućiechami białogłowskiemi przepuszczonemi oddalić go prágnie, ále nie dał się odmienić Święty Młodzieniązek. Táko iest mocny, kogo P. Bog umocni do íprzećiwienia się pokuśom, byle tylko chciał. Wstażćcie się Dzieweczki, Pánienki, Młodzieniąszkowie, których ládácó od cnoty, od bojáźni Bożey oderwie.

Trzecia.

Z Świętego Wita te sa náuki.

Pierwsza. Iáko w służbie Bożey słabiec, uśtawác, nikomu niepotrzebá. Miał ieden Pan Oćiec (iákośmy níżey powiedzieli) synazká írodze skwápliwego, gorącego, skorego do náuki: nie, podobáła się Oycu tá iego skwápliwosć, boiac się áby nie uśtá, upominał go. *Canta fili mi canta, sed cum alauda non cum lusciniá.* Synu moy śpieway, lecz iáko skowronek, nie iáko słowik. Czemu słowik wrzeszczy, krzyczy, ledwie się nie rozpuknie, ále cóż, przydźie Święty Wit, aż słowiku cyt. Skowronek zaś iák pocznie przez cále láto niemal nieodmiennie śpiewa. To to ták w służbie Bożey, iák poczniesz ták y dáley nie przestáiąc postępuy. Wiele ich co się porwá z nabożeństwem, do koronek, do postow, do innych sposobow dobrych, ále cóż? kiedy prętko uśtáią. *Cantate filij cum alauda cantate. Wtóra náuka.* Iáko wielkie iest szczęście dziatkom, mieć máмки dobre, mieć podrosłym, dworzánow statecznych, poczeiwych, &c. Z Świętym dzisiejszym Witem, Święci Kościoł Boży Święto Krescencyi y Modestá Świętych, Krescencya była Máмка Świętego Wita, Modestus dozorca, álbó słu-ga stárszym, byli to ludzie Święci, Chrześćianie prawi, y ták też Wita Świętego wychowáli, że w lat dwánaście męczeństwo dla Chrystuśa podiał. Wielka rzecz, kiedy dziarki z mlekiem wysá, wszelká dobroć, pobożnosć, z dozoru kóło siebie, modesta, skromnosć *Trzecia náuka,* iáko Pána Oycá, gdy do Boga przelzkadza, słuchoać

słuchać synaczkowi niepotrzebą. Ociec na Świętego Witą nie-
zmiernie był zły, o Chrystusa ślał, upominał, płakał nad nim,
mówiąc: niezużęśliwe ciębie, zginięś, co cię dzieie, upamiętaj
się. A Wit, łanie Oycze, raczy ty się tam upamiętaj, zginięś,
obacz się. Bardzo dobra synaczka z Panem Oycem rozprawa, kie-
dy o Pana Boga idzie, &c &c.

Ná Piątek po Świątkách.

ZBawiciel nasz Chrystus leżący na krzyżu zawieszony y cierpią-
cy, jest na pościechu cierpiącym na tym świecie. Odchodząc
do nieba, opowiada Uczniom swoim wszystko to co miał cierpieć,
przydając: tom wam dla tego powiedział, abyście słysząc, co ja
cierpieć mam, gdy też na was co podobnego cierpieć przyjdzie,
na toście pamiętali, a pamiętając, swoje umapienie cięzili, wie-
dząc, jeżeli mnie prześladowano, y was też potknie może. Po-
wzię tak wielką pościechą widzieć drugiego, a jeszcze Pana lezu-
są wprzód cierpiącego. Wważają nabóczni, że Łazarzowi owemu,
który leżał przed wrótami bogacza, zjad była cięższa bieda, iż dru-
giego sobie podobnego nie widział Łazarza. Widział bogacza uśla-
wicznie się bankietującego, strojno ubranego, widział dworzánów,
sług, w tevéże zawzię wesołosci, samego siebie tylko mizeraká
biednego. Człowiecze Chrześciański iákokolwiek utrapiony, masz
Łazarza drugiego: iestés w ubóstwie, ubożizy nad cię Pan leżus gło-
wy skłonić gdzie nie ma: iestés w chorobie, w kálestwie, w cię-
żym nad ciębie zostawał Pan leżus: iestés w prześlacování, cięzize
na leżusa było od żydów Faruzów &c. Jeremiasz Prorok y w swiecie
y káżdego utrapionego o sobie mówi, *Non sum turbatus te pastorem*
sequens. Jer: 17. żadne mię nie zturbowało niešťczęście, patrząc na
ciębie Boże moy. O ukrzyżowanym tu mowa, bo na cierpiącego
Pana leżusa patrząc, wielka cierpiącemu folgá, Kiedy umierał Zbá-
wiciel nie tylko się ziemią trzęsła, zasnóna Koscielná się trwała; ale
też y twarde opoki się pędały na znak ten między innymi, że co
ludzie przedtym do ciępienia, trudnosťami iák skalami iákimi się
okładali, potym wiażąc Pana leżusa śniá tarczo ciępiącego, te
ciężkości, trudności, pokruszyli y pokruszyć mieli, lecen Kiol
Egy-

Egyptu, postanowił był u siebie, srodze wyloka wystawić Piramidę, y kiedy już dzieło owo wysoko bardzo podniosło się, a Architektowie daley postępować nie mogli; ow syná swego przez instrumentá rozmaite tam wywyższył, gdzie pragnał y statui wywyższenia. Co żywo z Rzemiesznikow obaczywszy syná Krolewskiego, tamże usiłowali wyprowadzać strukturę. Oćiec niebieski, nayukochánłzego Syná swego wystawił, dosyć wysoko ná gorze Kálwaryjskiej, ná szubienicy Krzyżowej, áby káždy widząc nie lenił się, piał się do gory. Iákosz sam Zbáwiciel powiedział, że *la gdy będę wywyższoney, podciągnę wszytkich do siebie. Et ego si exaltatus fuero omnia traham ad me ipsum. &c.*

II.

Nie wspominam dotąd cnoty osobliwej, dysponuiecy nas do Duchá Świętego, á tá jest pokorá. *Ad quem respiciam nisi ad humilem.* Przez to naprzód pokorny człowiek, zásluguie ná łaskę Duchá Świętego, bo takowá cnotę máiaćy, wšytko do Pána Boga, y ná chwałę jego referuie. Pyszny przeciwnym sposobem sobie wšytko przypisuje, siebie szuka y swoiey chwały. Powtóre Duch Święty y łaská jego, przyrownywa się do wody żywey, krynice, zródła. *Effundam super vos aquam mundam & mundabimini.* Wodá ku gorze nie ciągnie, ná doł ná niżinę spada, ciągnie się; tak y łaská Duchá Świętego zlewa się, z ciąga iák wodá do pokornego uniżonego serca. Potrzećie, Piotr Święty kazanie czyniac do ludu zgromádzanego, námienia o z stápieniu Duchá Świętego, *Super servos & ancillas. Actorum 2* iákoby ná tych co są pokornymi, uniżonemi. Z tych iedná nayznáczniejszy *Ancilla*, Przenayświętsza Márya Pánná, dla tego też naywięcey łaská Duchá Świętego nápełniona. *Spiritus S. superveniet in te.* Poczwar- te, Duch Święty nienáwidzi nikogo, poki zły Duch przy nim ma miejsce. A coż jest skutecznieyszego ná oddalenie ducha złego, iák pokorá. Do Pustelniká iednego przyprowadzono opętanego, áby nád nim czynił exorcyzmy; opętany dał w gębę Świętemu; ow z pokorą y drugiey strony nádstawił: tu zaráz czárt wnogi. nie czekáiąc więkšzych exorcyzmow. Było dwóch Pustelnikow stárszy z młodszy, w wielkiej zgodzie mieszkájąc, czárt

Zzzzzz

zły

zły duch, długo około nich chodził, aby ich powadzić, postawił raz świecę z lichtarzem na stole wieczor młodszy, która czart obalił, złamał, lichtarz wywrocił, stąrzec za włosy młodszego, pięścią raz y drugi, a to z poduszczenia ducha złego, a młodszy upadnie do nog towarzyszowi, obiecuje zaraz ognia przynieść, świecę naprawić złą: slyżano zaraz potym narzekającego ducha złego, że tam więcej nie miał miejsca, gdzie taka była pokorą. Do innego staruszką, przyprowadzono także opętanego, modlił się nad nim, a potym rzecze, wynidź: wynidę, tylko mi powiedz, którzy kozłowie będą na lewicy Sędziego, a którzy barankowie na prawicy? odpo- wie stąrzec: którzy są barankowie, sam Bog wie, kozłowie tacy są iako są; ućkł zaraz szatan. Pokorą ducha złego z tego rugnie, Duchą Przenajświętszego na tego miejsce wprowadza, &c.

III.

Mędzy darami Duchą Świętego, jest *Donum Fortitudinis*, Dar Mocy y siły. Ta moc y siła, jest *ad pugnandum, repugnandum, & expugnandum*, na potyczkę, na odpor, y na zwycięstwo. Powinniśmy walczyć z pokusami, z pąsami, namiętnościami nąszemi, nie tylko to, ale się im y sprzeciwić *repugnare*, mało na tym, trzeba y *vincere*, zwyciężyć dla Boga, dla miłości lezułowej, nie grzeszyć, nie dać się do złego nakłonić. Ołobliwie ten dar mocy, ma się pokazać *in patiendo*, w cierpieniu przeciwności, uci- skow, przesładowania. Nie masz na świecie tak szczęśliwego człowieka, któryby nie cierpiał, nie miał swoich krzyżow, *Patientia nobis est necessaria*. Ojciec Przedwieczny, nayukochańszego Syna swego, nie prowadził po drodze kwicistej, miękko usła- ney: więcej też kogo takową, lub nigdy z nim nie zrownaną prowadził drogą, niechay cierpi. Do tej zaś cierpliwości naby- ćia, są te sposoby. Naprzód prosić o ten dar Duchą Świętego: *Potere*, nabywać go przez nabożne używania Najswiętszego Sa- kramentu, który pokarm jest *Cibus fortium*. Potrzebie, w małych okazjach cierpliwym się pokazywać, *asuescere in parvis, &c.*

IV.

TRzymając się sposobu y gotowania gospodarskiego, na przy- łąćcie przyjaćciela Duchą Przenajświętszego, bywa y ten u
świato:

świątkowych gospodarzów, iż ná przyjazd gościá, ustępuia swoich izb, pokojów, stáien, wyprowadziá swoje konie, sprzęty, y sámí náwet z swóego mieszkania ustępuia. Czyńmy my také, ustapmy cále pokoiu sercá nášzego, dusze nášzey, wyprzátimy wszystko, oddalmy nas sámých od siebie, wynidźmy z siebie, áby serce násze, nie násze, ále Duchá Przenayświętszego który się názywa, *ser Ecclesia*: duszá nášzá, nie nášzá, ále duszá Duchá S. ięzyk, rozum, myśli, wszystko było Duchem S. nápełniono, iáko niegdy mowił Páweł Świety. *Zyję ja, nie ja, ále żyję we mnie Chrystus, &c.* Jestem ja w sobie, nie ja, ále Duch Świety, &c.

V.

PAN Iezus nie pieszczotámi, nie smákámi, nie roskoszámi, ná swoje ię zaciągá słuźbę. Odchodząc do niebá, Vcznióm swoim opowiada, co mieli ćierpieć, iáko przesládowani, kámielowáni, zabiáni bydź mieli. Y takéž to do słuźby swoiey ponęťá? takéž to słuźby swoiey cypkrowanie? tak á nie ináczey. Kiedy miał do siebie pościágnąć y náwroćć Samárytánkę, do studniey przychodzącą, czekał iey siedząc, *sedebat sic*, mowi Ewánielia S. to jest *siedział tak*, iákbył w drodze zfatygowany, prochem okurzony, czołá z potu nie otárzzy, włosów głowy Násw: nie uczesáwizy: czemu takéž zániedbánie? nie myślił o tym, iákoby się udáć, podobáć z powierzchownego ułożenia, chcąc oraz pokazać, iż iáko nie ná roskoszną powoływał słuźbę, u siebie, takéž ani sposóbámi łágodnemi. Bog náypierwey Móyżeszowi się pokázując, pokázał się w krzaku ćierniowym. Czemu nie w drzewie Cedrowym, Libánowym, ná ćierniową drogę powoływał Móyżeszá, ináczym iey niechćiał udáwać drzewem tylko ćierniowym. Kiedy do czystego záchęcał żywotá Zbáwiciela coś o tey cności námieniwszy, przydáł: *Qui potest capere, capiat, kto może poiać, niech poymie.* Czemu ná zálezenie tey cnoty, ná obizerne się nie zoobywa pochwały? sáma sobá chce, áby się takéž cnotá zálezila udáła. Nie takéž święt, y ludzie światowi: Widziáł w obáwieniu swoim Iáan S. biálogłową trzymájącą w ręku swoich rostruchan tczerozłoty nápełniony truciźną, obrzydliwościami, Y godzienże był taki trunek, takéž drogiego náczynia? czemu nie w gliniány, w drewniány, iákim garku, ábo skorupie z takézym brzydkim prezentuie

Zzzzzz

się

się nápoiem. Zwyczajná to u światá modá, pokrywać złość, szpetność swoię, powierzchowną pięknosciá, udawać iá, zaszczycać. Pan Iezusináczey : oto się prezentuje y teraz nam ná Krzyżu, á iáko ? smutny nie wesóły, wzgárdzony. Coż nam ná takie *spectaculum*, oto z Bernárdem S. *Quanto ò bone Iesu, coram me vilior, tanto mihi carior : Imes dla zbáwienia mego podlejszy, tymes milszy &c.*

VI.

PRzyiawszy y przywitawszy Duchá Świętego iáko *Creatorem* Stworzyciela, *Vivificantem*, ożywiiciela, *Paracletum*, Poćieszyciela &c. Dżis go przyimujemy y witamy iáko *Doctorem*, Náuczyciela. On Apostółow Páńskich wszelkiey náuczył prawdy, y do tych czas uczy Kościoł Chrystusow, y w nim będących. On w naywyższych głowách tego Kościoła przyduie, rzádzi, y cokolwiek należy do dobrego, pomnáza, Concilia, Zgromádenia, Dekretow postánowienia Oycow Świętych ápprobuie, y áby to, owo stánęło, náchnienia swoie dáie. *Visum est Spiritui Sancto & nobis* : tak naypierwsze Concilium nápiśáło. Cokolwiek prawdy w táie-mnicách, w árttykulách Wiáry świętey, iego się powagá utwierdza, od niego wśzytka prawda pochodzi, on się sprześciwia wśzelkiemu nieprzyjaznemu kłámstwu. Y ówśzem cokolwiek wieley oni y stárzy Filozofowie, Plátonowie, Sokrátesowie, Aristotelesowie nápiśáli, náuczyli prawdy, wśzytko to Duch święty, lubo Pogánom áprobował. O Doktorze, ó Náuczycielu, nie przestań náuczać y nas, wśzelkiey prawdy, ábyśmy nie błádzili, drogá záwśze prawdy chodzili, á miánowicie w óstátnią śmierci godzine, duchowi kłámstvá nie dopuszczaý nas oszukać.

VII.

Kiedy się iuż kończy gościná Duchá świętego, w ceremoniách y Paćierzách Kápiáńskich ; słuśzná y gościowi, y temu który nam go sprowadził, podziękować. A ten iest Vkrzyżowány Iezus : iego to dobroć spáwiła, on nam tą Krwiá swojá naydroższą wyśłużył, że Duch święty do nas zesłány. O nie poráchowáne są pozýtki dobrá Męki Iezusowey ! ó iákiey ód nas gođzien miłóści, iákich dzięk czynienia ! Dziékuymysz y Duchowi Przenáśw : y Pánu Iezusowi, Duchá tego nam wyiednywájacemu &c.

VIII.

VIII.

PRowądziwszy wczoray z Procesyá Naśw: Pánný Relikwią do
ieyże Kościoła, toieśt Ciałó Páná Iezusowz , przypátrzmý się
też ná cały tydzień, iáko z tą Relikwią sámá Naśw: Pánná Proces-
sye odpráwowała: á naprzód dżisíav uwážaymý Procesyá onę ktora
nayıerwszą Nayśw: Pánná uczyniła do Elżbiety świętey. O co w
rey drodze áktów miłości uwielbienia , uszanowania tego co w
swym żywoćie nośiła! Wypráwuymý dżisíay te ákty w Procesyách
náłzych, łączmý swoje ubożuchne z Naśw: Pánný Áktrami, Gory,
skały, lásy, drzewa, ptázkowie, wody, ryby, iáko witały Páná Ie-
zusá, tak go y my witaymý, kłaniaymý się.

XI.

OGień, ogniem się rospala , przyłożysz wágiel rospalony do wá-
glá, áż więkźe ciepłó, goráčó. Zážymý y tego sposóbu roipa-
lania , rozzárzania w tobie ogníá Duchá świętego, ogníá drugie-
go záłiągáiac, ogníá przekłétego, gorácego ná wieki , y palácego
niezbożnych : o iáko uwáženie tego ogníá moze nas ożiębłych
rozzarzyć rospalić, pobudzić do pokuty , do żalu zá grzechy , do
otrzymánia łáski Duchá Świętego : *Memorare novissima & in aeternum*
non peccabis, Pániętay tylko człowiecze ná ogień wieczny , nie-
zgrzełysz, będzie w tobie łáská Boża, miłóść Bośka W żywotách
świętych mamy, iáko gdy jednego z Męczennikow świętych ty-
ran w piec rospalony wrzucić kázal , ói co exekwowác mieli ten-
dekret, á było ich 23, przystápić nie śmieli do wybuchájącego płó-
mieniem ognistým piecá : á święty ztąd pochop wzięwszy, rzecze:
boicie się ogníá tego, który ieśt względem piekielnego malowá-
ny. Kto z was *poterit habitare cum ardoribus inferni* ? y gdy o tym-
żywo, wyrážnie mowił, zapáliły się ód tego ogníá serca ich, ogniem
Duchá Świętego , zázwołali, co mamy czynić , ná uchwónie się
támtego ogníá ? uwierzyć práwi w Chryśtuśa, porzucić Báłwany,
dáćie chwałę práwemu Bogu ; odezwáli się z tym : nátychmiáśt
wrzuceni sá pospólu z nimże w piec rospalony, y Męczennikámi
Chryśtuśowemi zostáli. Zážste, kto zá żywotá tego do ogníá pie-
kielnego myślá zstępuie , po ś nieróci się tám nie dostánie , y teraz

Zzzzzz 3

...zyc

żyć będzie w łasce Bożej w miłości Pana Boga. Rospálaymyśz tam-
tego ognia uwaga, ogień Duchá świętego &c.

X.

• *Miłosierdziu:*

KTo miłośnierny ná ubogie, czáry mu nie szkodzą. W Niemiej-
ckiej ziemi, iest Kłasztor Panieński, w którym przed tym
wielkie więc dawać zwyczajná było iálmużny, potym to uśiało,
zámknięte stały się drzwi Kłasztorne ubogim, otworzyły się złym
duchom. Jedná niewiaśta czátownicá, pożyczyla soli kwartę
u száfarki, oddála za pułroká, ále dobrze przysádzoną: prętko
potym wiele Panienek opętanych od czártá zostáło, gdy
się przyczyny pytano? pokazało się że z oney soli; ále większa
y princípálniejsza przyczyná, zaniechánie iálmużn. Czárći
tym nie przeszkádzają, nie przesládują tych, co iálmużny rádzi
dawali &c.

z *Zywota S. Atánázego.*

*Tych dni przypadkła pámietká Atánázego świętego Doktorá Kościelne-
nego, z którego Zywota te się namieniá náuki,*

Pierwsza. Iáko z młodu zaráz pokázuie się, iáki kto má byđz w
dálszym życiu. Atánázy chłopięciem będąc, á z drugim
gráiac, obrány był między nimi za Biskupá, tak tedy drugich świę-
cił, ordynował, tego Klerykem, owego Subdyákonem, iáko więc
widział w Kościele czyniącego Biskupá Alexándryjskiego. Pátrzył
ná to przez okno Biskup. y zaráz poznál co miało byđz z Atáná-
zego, wziął go do siebie do *Seminarium*, y owe drugie chłopięta:
wizytke potym zostály Dochowennimi. To iest, co potrzeba upá-
trować rodziom z młodu w działkach, do czego się skłaniaia,
áby ich tak wychowywać, áni byđz przeszkodą woley Bożej, y
owizem pomocą. *Powtore.* Ze Krztu dobrze uczynicznego, choć
y nie od Kápłaná, powtárzać się nie godzi. Między innemi w onych
igrzyskach dziecinnych ákcyámi była też y tá, że działki Pogán-
skie, co się do Kátolickich mieszáły (gdyż ná ten czas Alexándria
pełná Pogánów była) ienże Atánázy maluczki krzcíl, wodą po-
lewájąc, y mówił, *Ja ciebie krzycę &c.* Widzac to Biskup, rádził
się pilno, iezeli owe dzieci były dobrze okrzczone, y za zdánien
zgo.

zgodnym, po zrozumieniu z Atanazego że uczynił wszystko co do Krztu należy, y że też miał intencya, iak Krzcić iako Kościół święty, konkludowano żeich drugi raz Krzcić było nie potrzeba. Tak to jest, y dla tego każde mu krzcić umiec potrzeba, a mianowicie bywającym przy rodzeniu dzieci, gdy widzą niebezpieczne bardzo dzieciątko, mają je krzcić wodą, słowá te mówiąc: *Iá ciebie krzczę, w Imię Ojczy Syna y Duchá świętego* z intencya, ta którą chce mieć Kościół święty, y jeżeli owo dziecię przyidzie do siebie, już go drugi raz krzcić nie potrzeba. *Trzecia nauka.* Iako wyznanie jest chwalebne, *cum restrictione mentis*. Atanazy święty trogie cierpił przez lat kilkadziesiąt persekucye, że się Aryuszowi, y jego przekętym błędom sprzeciwiał, y tam Konstantyn Cesarz *alias* święty, dał się Aryuszowi uwieść, áto przysięgą którą czynił przed nimże samym przysięgając, że to wyznanie Wiary które przed nim jest (á położone było *Credo* ná Concilium Niceńskim od Oycow Świętych áprobowane, á on tym czasem miał w zanadrzu swoją Aryańską Konfelyą) przyjmując, mówił to, mając reflexyá ná swoje owo pismo. Zle bardzo, skarany jest od Pana Boga fromotną śmiercią. Wiele ich jest co rozumieją że wolno przysiędzać, skłamać, co innego myśląc, ná oszukanie drugich, mylą się bardzo. Insza to jest rzecz powiedzieć, iako jest choć się kto nie domysli: iako tenże Atanazy uciekał raz łódką przez morze, widząc za sobą pogoń, wrocił się przeciwko nim, napádną ná niego, pytaią pokażes tam Atanazego, táiego á takiego, on rzecze, tuż jest przed wami. Prawdę powiedział, ani ich chciał oszukać, tylko że go oni nie poznali.

Ná Sobotę po Swiatkách.

K Oncząc się Oktawá Uroczystości zesłania węzykach Duchá Przenajświętższego, tę nam ielżecze podaje do medytacyi nabożney materyá: że y ná to węzykach zstąpił, áby Apostołów y wiżytkich prawowiernych napominał że mają mieć język do mowienia, do napominania, do strasowania, kiedy potrzeba, y żeby w takich okazyach, nie byli niemenni, milczący. Milczenie w wielu okazyach jest chwalebne, ále też y nagany, godne.

godne. Czásu pewnego, usiedzie Iezus między Faryzeuszami i farfyzyną żydowską w Sábat, *Luc: 14.* aż przyprowadzą przedń człowieka chorego, puchliną zarażonego, prosząc o uzdrowienie jego, Pan Iezus obrociwszy się do spośiedzacych, pyta się? *Si licet sabbattho curare,* godzili się w sábat uzdrowić, aż oni ná to zámilkli, *at illi tacerunt,* dobrzeż to? ieżeli rozumieli, że się nie godzi, to było powiedzieć, ieżeli zaś nie godziło się, to było dać zdanie swoje, ale ani tak ani owak, tylko *tacerunt.* Milczenie to złe, bo pochodziło z nienawisći przeciwko Pánu Iezusowi; nie rádzi widzieli cudu od Pána Iezusa, żeby byli za chorym się nie przyczynili, choć wiedzieli, że się godziło, zámilczeli. Podobni są tym wszystkim ei, co kiedy kogo pochwalić, komu co przyznać poda się okázya, nie gániać, ale też ani chwalać, choć widzą że trzebá, ale milczą, Iozef Pátryarchá, pánujący w Egypcie, gdy się do niego Bráćia stáwili, á chciał też cokolwiek uczynić z niemi, za ow postępek z sobą, y złe tráktowanie, Symeoná pierwszego po Rubenie kazał zwiázáć, do więzienia w sádzic. Czemu naybárdziej ná tego surowy? bo się bynamniey nie oponował przedániu jego Izmáelitom. Ruben ná ten czas przytomny nie był, Symeon on był ná miejscu jego. Pierwszy między drugiem, należało mu się było odezwáć ná to nie zezwalać, á on milczał, nie miał ięzyká ná obronę Iozefa. Izáiasz dostáwsky się między zlych, oto ná się skárzy, że milczał, że ich nie strofował. *Va mihi, quia tacui. Isa: 6.* Gózie o Pána Boga idzie, o oddalenie bliźniego od złego, milczeć, *non est prudentia, sed proditio.* Práwdá nie wstydzi się, nie tái się, nie kryje, *nihil veritas erubescit.* Prośmy sz zátym Duchá Przenayświétszego, ábyśmy y ny dobrze ięzykiem jego mowili, y tám gózie potrzebá nie milczeli, &c.

II.

IUż się zégna z námi Gość Duch Przenayświétszy, á my co? Czyńmy to co gospodarz ná pożegnániu się z gościem, zgromadza czeladkę, sługi, izáferzá, &c. Skárzy się ná siebie y ná nich, że nie umieli częstować, tak wielkiego gościá, prósi o odpuszczenie. Toż káždy czyn. Zgromadzy do Duchá Przenayświétszego czeladkę, serce, duszę, nysli wewnętrzne y powierze chowne.

chowne zmyśli. Skarz się, że myśli nie bawiły się o Duchu Świętym, że serce nie miłowało go. Dulża nie była mu tak rąda, rąk wiele było defektów. Przypuszczaymy y prosmy o odpuszczenie, wybaczenie, &c. &c.

III.

Koncząc nauki o siedmiu Dárach Duchá Świętego, kończę te ná dárze Mądrości, *in dono sapientia*. Mądrość Duchá S. nie ma się rozumieć o wyłokich dowcipách, rozumách, dyskursách, lubo tá y råkowa od niego pochodzi, ale tu się lepiej bierze, *sapientia à sapiendo à sapore*, od smáku, ukontentowania w rzeczách Boskich, niebieskich. To jest, dar ten, sprawuie w człowieku obrzydzenie światá, roskoszy y mårności tego, á zasmakowanie sobie cnót świętyeh. Z tym dárem miło człowiekowi, modlić się trwác dłużej w Kościele, ma smák w nabożeństwie, w słuchaniu słowa Bożego, odważa się y ná trudne cnoty dla Boga. Honory, delicye światowe u takowego, są dymem, próżnością, mårnością, *vanitas vanitatum*. Bez tego dárú tęskno człowiekú ná modlitwie, przykrzy mu się Msza święta, słowo Boże, náuka wszelka zbáwienna. Wielce pożyteczny jest ten dar, dla tego goráco ón prosić potrzebá, mieć wielkie do tego dárú prágnienie, sposabiác się do niego przez wolne od grzechu sumnienie, bo *in malevolam animam, non intrabit Spiritus Sapientia*. Y rá jest przyczyna, czemu działkom ná chrzcie świętym Kościół Boży ordynuie sol w usteczká kłóść, mówiac: *accipo salem sapientia*. *weś sol mądrości?* iáko álbowiem bez soli, nie nie smakuie żadná potráwa nie dobra; tak bez tey mądrości Duchá Świętego, cukrującey wszelkie w służbie Bożej gorzkości, nie nie smakowito. Otenci to dar prosił Sálomon, á y my z nim pod czas terážniejszey Elekcyi. *Da nobis Domine sedium tuarum assistentem sapientiam*. Prośmy Duchá Świętego, ábysmy sobie smákowali takiego Krolá, iákiego Pan Bog náznáczył, nie zá pienádzmi, nie zá fákcjami, nie zá respektámi, ále zá wolá Bożą się udáiac, &c.

IV.

DO sposobow námienionych rozzarzenia rozniecienia w sercách nászych ognia Duchá świętego, y ten jest osobliwy, który ná

Aaaaaa

bożeń-

bożeństwo do Naysw: Panny podaje. Ktokolwiek jest nabożny do Naysw: Panny, powinien mieć wielki ogień miłości Duchá świętego. Dla dwóch ośobliwie przyczyn, czćimy, szanuiemy, kochamy Naysw: Pannę: náprzód że jest Mátką Bożą, powtore że jest Mátką naszą, Mátką miłosierdzia: oboie to zaś ma z Duchá świętego. Duchá świętego to jest sprawá, że poczęła y porodziła Pá á Iezusá, tak iá o tym upewnił Archanioł Gábryel, *Spiritus Sanctus superveniet in te, & virtus Altissimi obumbrabit tibi, concipies, & paries Filium: Duch święty zstąpi na cie, poczniesz, y porodziś Syná, nazowiesz Imię tego IEZUS.* Ze zaś y to co jest Mátką miłosierdzia ná wszystkie nasze potrzeby ma z Duchá świętego, ztąd się pokázuje: iż wszystkie *opera pietatis*, dobroci, łaskáwości, są to dzieła Duchá świętego, jemu się przypisują, ztąd cokolwiek miłosierdzia Naysw: Panna pokázuje, serce iej do polirwania Duch święty pobudza. A więc tu odbierający łaski wielorákie od Naysw: Panny, nie są obligowani kochać, czćić, szanować Duchá świętego, dziękować mu, ále nie możemy lepiej czynić tego wszystkiego, iáko uwielbieniem, miłością, uraczeniem łameyże Naysw: Panny &c.

V.

Szczeńśliwy jest káždy, ktokolwiek to rad czyni co musi. Pan Iezus opowiedział Vczniom swoim że ich żydzi wyganiać mieli z Bożnic swoich, á oni bez tego pewnieby łami ie opuścić byli musieli, dostawszy się do Kościoła Chrystusowego. Y tak coby łami byliuczynili; z większą zasluga ich stało się, że wygnanie od żydow z ochotą przyjęli. Po tak wielekroć rázow Zbawiciel perswádował tym, których chciał mieć za swoich, áby opuścili to co mają ná świecie, pieniądze, role, Rodzicow &c. z Zakonníkami, z Zakoncami czyni, áby ná to ochotnie się odważáli, do czego choćby niechcieli, przysćby musieli, bo krom wielu przygod, które od tego wszystkiego oddalić moga, iáko ogień, woda, śmierć pewnie ká: zdego oddali: lepsze z ochoty takowe oddalenie dla Chrystusa. Dawid święty Krol, zgrzeszywszy, zaraz się z karania ręki Boskiey wyprałza: *Domine ne in furore tuo arguas me.* Iozuego ielzcze go ręká Boska niedotchnęła, ielzcze karania nie uczuł, á iuż iákby czuł, záwczasu pokázuje, lubo wiedziá iż go nie minie, Sáluowi Krolowi Samu-

el powiedział, że *cras tu & filij tui eritis mecum*; iutro ty, y synowie twoi przeniesz się do mnie, to jest iutro ná woynie z synami twemi zginiesz. Coż za takową nowinę Sál, czy się kázał schronić synom swoim? czy ich z polá do domu odesłał? czy od potrzeby z nieprzyjacielem oddalił? bynamniey. A czemu? tak sobie snáć dyszkurował. Ieżeli máią zgináć z woli Boskiey, pewnie ich skryć nie można, przecięz lepię y z większą sława, że za Boga y Krolestwo zdrowie położą. Náuka tu wšytkim: nie możesz uysć choroby, przygody, éierp, ponoś rad co musisz &c.

VI.

Kończy się dziśiay Wroczyść Duchá świętego; przy ktorey stáraymy się iáko naybárdziej zázrymáć u siebie tego wielkiego gościa. Coż jest ná zázrymánie iego naypotrzebnieyszego? náboženstwo y czyść. Tak odpowiedziała Lucya świętá, że w nábožnych y czystych Duch święty mieszka, tak w Kościele. *Caste & pie viventes, templum sunt Spiritus Sancti*. Weźmyz się za te obiedwie cnoty, goracym náboženstwem, czyścią sumnienia. Spráwuymy, wystáwuymy u siebie Kościół Duchowi świętemu, áby w nim mieszkájąc nigdy się od niego nie oddálał &c.

z Żywotow Świętych, z świętych Prima y Felicyána.

Módlíc się w Kościele z drugimi, gromádzić się wespół ná náboženstwo jest osobliwy sposob ná otrzymanie Duchá świętego. Primusa y Feliciána bráćiey, chcąc Tyran do záprzenia się, Imienia Chrystusowego przywieść, kázał ich osobno powšadzać do więzienia, rozumiejąc iż społecznosc miała ich bárdziej w zázliwosci ku Pánu Bogu trzymáć. Tákci y Vczniowie Páńscy chcąc Duchá świętego otrzymáć y ná iego przysćie się przysposobić, zgromádzáli się, byli ná społeczney modlitwie &c.

Ná Niedzielę Nayświetszey TROYCY.

Wielkie dobrodzieystwo, y láskę Pána Iezusowa w tym uznáwać mamy, że nam naywyższa Tájemnicę TROYCE Przenász: ná ktorey wiadomosci wšytko zbáwienie násze záwisło pod lástwištenkami do poięcia podał sposobami. Dnia dziśieyszego mamy w Ewángelii świętey, iáko odchodząc z tego swiata wysyła

Apostołow ná wszytek okrag ziemi, rozkazuiac náuczać wszelkie Národy, y Chrzcić w Imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego, y tak w tych trzech słowách wszytkę náukę zawarł o TROYCY Przenasw: gdzie nie nie masz iáko Oćiec iest stworcą wszytkich rzeczy widomych y niewidomych, iáko iest początkiem wszytkiego, iáko *ingenitus &c.* Nie masz nie o Synu, iáko iest Bog z Bogá, swiátłość z swiátłości rowny, spólistotny Oycu. Iáko Duch święty pochodzi od Oycá y Syná, iáko iest miłością Oycowską &c. Nic tych y innych tysiącznych nie wspomina ártykułow, tytułow, własności, ále wszytkie *in compendium* zebrane w Imię Oycá, y Syná, y Duchá S. podáie, áby przedziusieńko poięte były, choćby od najprostsze go. Chceá áby tu niedowěpy, nie rozumy ludzkie pracowały, leez sam áfekt, wola, miłość ku tym Przenasw: Osobom się wydawała. Y toé znaczy owo co nápiisał Mędrzec, *Sapientia edificavit domum*, Mądrość wybudowała pałac, wystawiła w nim siedm kolumn, postawiła stoł &c. to iest Pan Bog, y Mądrość iego przedwieczna wystawiła Kościół y w nim Wiaré świętą chciała mieć katedry, szkoły, w ktorych była náuka o tájemnicách wielkich, osobliwie Troycy Przenasw: ále oraz stoł postawiony, żeby ci wszyscy rozumieli, że to o czym dyszkuruią, mówia, uczą się, kładli sobie zá potráwy smákowite, zá pokarm duchownego obroku, y iáko więc do stołu siadájący specyálom wszytkim dáia pokoy, ále sam ápetyt, chuć do potráwy máia która zdrowisza: tak do Tájemnic Boskich, wola, miłość, áfekt żeby prowadziłá, nie ciekawość, ináczey *speculator, scrutator, majesticis, opprimetur à gloria*. Co są mále dziatki stáwione od Mátki, ábo mámkí przed zwierciádem, gdy w nim widzą reprezentowane iábłuszko, ábo obrázek, zciágáia tam ręce, chác uchwycić, y podobnoby się o skło obrázily, kiedyby ich rękú nie zátzymáno: to rozumy ciekawe popadáia niebelspieczeństwo, sięgáiac, szperáiac, częstokroć siebie o szwánk przypráwia, Słusznie zostál nápomniony Augustyn Święty od dziecięćia náł morzem się mu pokazuiącego. Ten święty chce przeniknąć głębokość tájemnice Troyce Przenasw: wyszedł nád morze, tam sobie mieysce wolnieysze obieráiac do spekulácyi: gdy się przechodzi, áz nádeydzie ná dziećię w dołeczek tyłzká morze przelewáiac, spyta

spyta się co robisz ? oto w ten dołek morze to wszystko przelać chcę. Rzecz Augustyn, á podobnaś to ? odpowie owo. Podobnieyśza, niz ty to poymiełz o czym zámyślasz, y zaraz zniknęło. Nie rozumu tu, nie dowcipu, ciekawości potrzebá, ále miłości áfektu, nábożeństwa, álbo raczey wiary prostej, powolnej, że jest Bog we trzech Osobách ieden, że wtora Osoba Syn Boży, stała się człowiekiem, że ten Bog plácić będzie dobrym dobrze, złym źle. Potrzebá nádziei, ufności w dobroci jego w miłosierdziu, á ná koniec miłości tak wielkiego Dobrodzieiá, Oycá, Páná y dawcę wszystkiego dobrá.

II.

Mędzy sposobámi y áktámi nábozeństwo do Troyce Przenajświętszej, jest też y ten spowiadać się przed nią. Tak Kościół Boży zaczyna o niej Mszą S. *Benedicta sit Sancta Trinitas, atq; indivisa unitas, confitebimur ei.* Niechay błogostawiona będzie Troyca Przenajświętsza, będziemy się iey spowiadać, *confitebimur ei.* Y tak spowiada się człowiek przed pierwszą Osobą Oycem przedwiecznym, kiedy wyznawa, mowiac te, álbo tym podobne słowa. Oycze moy, Stworzycielu moy, stworzyłeś mię ná to, ábym ci służył, ábym wszystko czynił, ná chwałę twoję. á ja we wszystkim siebie samego szukam, mego ukontentowania, moiej chwały, ábym się ludziom podobał, á ja więcey czártu, światu służę. Dales mi rozum, pamięć, ábym o tobie myślił, ná cię záwsze pamiętał, á ja y dzień y więcey przejdzie, ná cię nie wspomnie, o tobie nie pomyś. Dales mi serce, ábym cię nim miłował, á w tym o co iklonności, miłości nieporzannych, wyznawam o Stworzycielu moy, záluie, bię się w pierśi przed tobą Oycze niebieski, &c.

Confiteor, spowiadam się przed tobą Synu Boży, Iezuśie ukrzyżowany, patrząc ná głowę twoję Najsświętszą, cierniem skłotą, wyznawam, że to moiej głowy myśli wszeteczne, zazdrościwe, pyszne, dumne, wyniosłe spráwiły. Patrząc ná twarz twoję Najsświętszą, z siniałą, zeszpeconą, zeplwaną, wyznawam, spowiadam się, że to moiej twarzy bielidła, rumienidła, &c. spráwiły. Patrząc ná twarz twoję Najswiętszą, usta wyschłe, octem y żółcią zalane, wyznawam, *Confiteor*, że to spráwa moich piátok,

obżarstw, nie skromności. Patrę na ręce przedziurawione, nogi, serce, *Confiteor*, że to moich ręku nie wstydlive dotykania, rzeczy cudzych do siebie garnienia, nog pęsy, tańce, chodzenia, sercā gdzie gniew, nienawiść, robili, &c. *Confiteor*, spowiadam się przed tobą Duchu Święty, tyś mię na Chrzcie świętym poświęcił, na którym wyrzekłem się czarta, świata, ciała, a także po tym poświęceniu żyję? ty mię przy każdej spowiedzi, Komunii, powracasz do łaski Bożej, usprawiedliwiasz, poświęcasz, a trwam-że w tym usprawiedliwieniu. Spowiadam się, że tak wiele razy odrzucił twoje natchnienia, do dobrego pobudki. Kołatałem do sercā mego, iām nie otworzył, &c. Takie wyznanie przed Bogiem Oycem, iako Stworzycielem, przed Synem, iako Odkupicielem, przed Duchem Świętym, iako Poćieszycielem, &c.

III.

Mędzy tyśiącznymi sposobami uraczenia, uczczenia, Trojce Przenajświętszey, naywyższego dobra nāszego, niemy ten dzisiaj. Stawiwszy sobie wszystkie nā niebie y nā ziemi kreatury, uśławiczne Boga w Trojcy iedyne go chwalące, Serafinow, Cherubinow, Świętych wszystkich, nie przestannie w niebie Święty, Święty, Święty, wyspiewujących, ludzi nā świecie wszystkich spawiedliwych, ptaszki nā powietrzu, zwierzęta, bydłā, ryby w wiśłach y morzu, robaczkow w ziemi, wszystkie inne kreatury, drzewā, liście, kropelki wody, swym sposobem Tworcę swego wielbiące. Zāmówmy nā się wszystkie te chwały uwielbienia: uprośmy, aby to zā nas y z osobnā zā każdego, Święci w niebie, sprawiedliwi nā ziemi, stworzenia wszystkie, Trojcy Przenajświętszey ofiarowały, mówiąc: niech to wszystko moje, moje zā mnie, moym imieniem będzie, &c. &c.

IV.

NA wychwalenie, wywyższenie, wysławienie dziśieysze, Trojce Przenajświętszey, nie łatwo się zdobyć nā godnieysze elogia, nād te, które dzisiaj z Pawła Świętego Kościół Święty przybiera. *Altitudo divinarum sapientie, & scientie Dei, &c.* Vważamy te *attributa*, a teraz osobliwie mądrości, wiadomości, w Pānu Bogu. Naprzód wie y poznawa, wszystkie rzeczy przeszłe, przy-
izle

szle, terażniejszy, wszystkie *possibilia*. co tylko bydl może: wie y widzi najmniejszy mrowkę, pszczołkę, á wiedząc y widząc záchowuje, żywi: wie y widzi wszystko w jednym instansie, momencie, jednym spoyrzeniem, od wieku, aż do wieku, przenika wszystko *à fine usq. ad finem*. Wie wszystkich którzy są iego, ma ich liczbę, wie włosów ich liczbę, wie dni lata ich, wie káždego intencye, myśli, zabiegi. *Tu cognovisti sessionem meam, & resurrectionem, meam intellexisti cogitationes meas de longe*. Powintzuemy, podziękujemy, zá te około nas wiadomości, podziękujemy y zá te, która nam dał o sobie, przez wiarę, że go poznawamy Bogiem w Troycy S. jedynym. Poznawszy w Troycy Naświétizy iego Oycá, Syná, Duchá Świętego (nie mają *hanc scientiam*, Turcy, Żydzi, Poganie niewierni) prosimy ábyśmy go, iák tu przez wiarę ználi, widzieli, żeby potym *facie ad faciem* pátrzyli ná niego ná wieki, &c.

V.

Przy dzisiejszym święcie, które jest zbiorem wszystkich ná chwałę Persón Troycy Przenajświétszej uroczystości; bo w Adwent do Oycá niebiełkiego wołamy, prosząc go o zesłanie Syná ná świat, w dzień Národzenia iegoż przyscie rozpamiętywamy, poscie niewinná Mękę, ná Wielkanoc Zmartwychwstanie, potym Wniebowstápienie, ná Świątki, zesłanie Duchá Świętego, tych tedy uroczystości *compendium*, dziś się w Kościele Świętym odprawuje. Kiedy Święto Troycy Świętey obchodzimy, należy nam oświadczyć się z wiarą naszą Kátolicką, która ná tym jest, ábyśmy naprzod wyznawali, wierzyli Bogá, że jest, od którego wszystko dobro pochodzi, że jest Bog dobrym, dobrze płaczący, á złych karzący, niebo dobrym oddający, á złym piekło. *Potwore* należy nam wiedzieć y wierzyć, iż w tym Bogu náizym są trzy osoby: Ociec, Syn, y Duch S., lubo jeden Bog Bogiem jest: lubo y Ociec Bogiem, y Syn Bogiem, y Duch Święty Bogiem jest, jeden przeię Bog, jeden wieczny, jeden wszechmogący, &c. *Potrzedzie*, wiedzieć y wierzyć potrzeba, że wtora Osoba, to jest Syn, stał się Człowiekiem, ípuściwszy się z łoná Oycowskiego ná ziemię w żywot Panny Náyswiétszej, národził się z niej, cierpiał, umarł

umarli na krzyżu, dla nas y zbawienia naszego, zostawiwszy się w Najświętszym Sakramencie, Zmartwychwstał, potym do nieba wstąpił, y znowu przyjdzie na końcu świata, sądzić żywych y umarłych, z dobrymi powroci do nieba na wieczne mieszkanie, złych strąci do piekła. W tych tedy trzech osobliwie punktach, zawisła wiara naszą, y każdemu kto chce bydź w niebie, trzeba koniecznie wiedzieć: ani prokora ani niewiadomością się nie wymowi. Z tad obligowani są Rodzicy, uczyć tego dzieł swych, Pánowie czeladkę, Przełożeni, Plebani owieczki swoje, &c. A teraz wielbiąc, wychwalając Troycę Świętą, zawołajmy. Chwała Ocy y Synowi, &c.

VI.

ZE w tym roku bawimy się uważaniem Zywtow Świętych, z nich naukę bierzemy enot doskonałości, słuszną obrocić oko y nábożne myśli nasze, na fundament, zródło, początek wszelkiey tey światobliwości. A ten jest Troycą Przenajświętszą, od ktorey *omne datum optimum* od ktorey *cuncta bona procedunt*. Stawmyś sobie Boga w Trocy iedyne go otoczonego millionami Serafinow, Cherubinow, Świętych Apostołow, Męczennikow, Wyznawcow, Pánienek, ktorzy iako ich widział Jan Święty, rzucali korony swoje, pod nogi Bărănká przed tronem Boskim, iakoby przyznawając wšytko co mają y mieli Pánu Bogu. Y my tedy z nimi, kłaniajmy się nieskończonemu dobru naszemu, wychwalajmy go z Świętami, łączmy głosy nasze z ich głosami, Święty, Święty, Święty, &c. Amen.

VII.

GDy się z Zywtow Świętych zbawienne dają nauki, ktore naywięcey na náśladowaniu Świętych zawisły. Słuszną y znamięnitszego dziśieyszego Świętą, cokolwiek do nauki duchowney powiedzieć. Ale podobasz w czym náśladować Troycę Przenajświętszą? Świętych náśladowanie trudne, dopieroż tu. Aleć mamy się y z tey tajemnicy czego nauczyć. Naprzod, Oćiec Przedwieczny poznawając samego siebie od wieku, wydaie albo rodź, rownego sobie w Bosłwie Syná, w Bosłwie y we wšytkim. Vczmy się z tad, iako poznawanie samego siebie, wielce jest po-
żyte.

żyteczne, kiedy każdy uważa z kąd jest, czym jest, co z niego ná potym będzie, poznawa niepoehlebie swoy stan mizerny, swoie upadki, defekty, á dla tego się uniża, Pána Boga wzywa. To naywięcey zázłkodziło Lucyperowi, że nie poznał siebie, czym był, że był stworzeniem Boskim; á on chciał byđz *similis Altissimi*: Izkodziło y Adámowi, że będąc glina, ziemia dał się uwiesć obietnicom. *Eritis sicut Dii*. Y toć to jest, że Pan Bog przez Moyzelzá wielkie cudá y dzieła sprawniać, chciał áby piástował łaskę w ręku swoich, onę snać, z którą dobytek pástuchá będąc pogániał, áby weyrzawszy ná łaskę swoję, pámietał zázwsze ná stan swoy. To jest, że zwierzęta Ezechielowe, lubo różney náture, dobrze woz chwały Boskiey éciągęły, bo każde z nich *ante faciem suam gradiebatur*, siebie upátrowały nie drugich: siebie niech każdy uważa y uznawa, á będzie dobrze postępował w doskonałościách. *Wtóra náuka*, z tájemnic Troyce Przenayświętszey, ábyśmy poznawáiac Pána Boga, oraz go y kocháli. Pan Bog siebie poznawáiac zaráz siebie miłue, y tá miłością jest Duch Święty. Nie dosyć ná tym wiedzieć y wierzyć, co jest Pan Bog, co jest Troyca Święta, y to, że się Bog stał człowiekiem, trzeba poznawáiac Pána Boga y kochać go, bać się go obrazić, z miłością ku niemu ze wszzytkiego sereá się obracać. Toć to jest, czego Pan Bog potrzebował w ofiárách Stározakonnych, kiedy się naybárdžey tłuściości domagał w owych, z bydeł, owiec ofiárách; miłości, áfektu, kochánia się domagał. Skaráni zá to synowie Hełego, że co tłustszego ná swoię stronę odeymowali; skarány Kaim że cudze ofiary oddawał. Przyprawuymy nászę wiárę, poznawánie Boga miłością. Poginęli y gina Mędrkowie, Teologowie, co się się dyskursami báwili, co o Bogu dyszkuruiá, á ná miłosc iego się nie zdobywáia. Niewiásta, Bábka, więcej Boga miłuiáca, nád mądrego będzie wyžey w niebie. *Trzecia náuka* z Troyce Przenayświętszey o społecznym życiu. Oćec Przedwieczny, intza jest Ołobá od Syná, Syn od Oycá, Duch, od obudwuch; á przecię w nich jest iedność, bo *omnia ad extra sunt, illis communia*. Społeczne wszzykich dobr zžízwanie, czyni iedno. Táč to była społeczność, *credentium unum cor & anima*, kiedy do nog Apostolskich

Bbbbbb

rzucáli

rzucali dobrą swoje. Piekna jest historia w żywocie Makarego Świętego: temu na puszczy nad wielą Braći Przełożonemu, przysłano grono winą bardzo piękne, on nie kołtując go, odesłał je bliżkiemu Bratu, ow czwartemu, dziesiątemu, że się do Makarego wrociło; zadziwił się takowey swoiey Braći wstrzemięźliwości, y społeczeay miłości. Nasładowymy y przez to samey Troyce Przenajświętłzey, ratując jeden drugiego, &c.

VIII.

O Miłosierdziu.

O Miłosierdziu teraz mówiąc Troyce Przenajświętłzey, miłosierdzie które naywiększe? naypierwsze? *Predestinatio*, przeznaczenie nas do chwały, chcenie nas mieć w niebie. Bog w Troycy iedyny, był od wieku niebá, ziemie, Aniołow nie potrzebujący, iák skoro chciał mieć człowieka, y naznaczył u siebie stworzyć go, stworzył dla niego y niebo, y ziemię, y wszystkie kreatury. Y tak fundament dalszych dobrodziejstw jest przeznaczanie bez żadney zasługi. *Omnes vult salvos fieri, &c.*

Z Żywotow Świętych, z Żywota Ończymá Świętego.
Martyrologium Rzymskie wspomina Ończymá Świętego, mprzed niewolniká pogańskiego, a potym Męczenniká wielkiego Chrystusowego, z niego te zbawienne nauki.

Pierwsza. Jako Pan Bog przygody ludzkie na świecie swoim, w dobre obraca. Ten Ończymus będąc sługą niewolniczym u iednego zanego y pobożnego obywatela, w mieście Efezie Filomená nazwanego, przewinił mu coś tak, iż od niego uciec musiał, a znając Páwła Świętego, który przedtym u iego Pána był, udał się do niego, na ten czas w Rzymie będącego, prosząc go, aby go z Pánem tymże poiednał. Y tak była okazyja nawrócenia iego do wiary świętey, w ktorey potym, tak był żarliwym, że wielu nauczyciwizy, za nieg krew przelał: oto przygodá, przemienienie Ończymowi, droga było do łaski Bożey. Oto chwalmę opatrzność Boską, która y w wielu innych okazyjach pokazuje się.

2. *Nauka*. Jako się obchodzić mamy z tymi, co się skárzą na swoich albo Pánow, albo bliźnich, &c. Ończymus ten, stanął

witry

wszy przed Pawłem S. pocznie mu powiadać, o swoim przypadku oraz y gniewie złości Pana na siebie, Paweł Święty: Onezymie, sameś ci to sobie winien, u Pana niebá y ziemie łaski nie masz, będąc niewiernym, gwoli temu nie dziw, że ci się nie szczęści: wprzód się icno z Panem Bogiem pojednay, wprzód siebie uczyni dobrym. O piękna nauka! skarzy się owo drugi, druga, na Pana na Panią, na sąsiada bliźniego, towarzysza, słuchasz ty nie potakuy, nie zaraz im pochlebuy, ale mow: podobno to z ciebie przyczyna, twoy upor to sprawuie hałas, dales okazy, trzeba się inaczej z sąsiedzimi obchodzić.

3. *Nauka.* Ze nabożne przyjmowanie Pana Jezusa w Sakramencie Najświętszym, czyni nas synami Bożymi. Nawróciwszy Onezymá Paweł Święty, y przez czas nie máły máiąc go przy sobie, takie wziął do niego serce, że do Filomona pisać za nim, nazywa go własnym synem swoim, najmilszym, nayprziemniejszym, prosi aby go przyjął do łaski, &c. Oto wiara y postęпки dobre uczyniły synem Pawłowym Onezymá, niewolniká przedtym y niewiernego. Iest dzielnosci nierownie większey Najświętszy Sakrament w którym przyjmuiacy Pana Jezusa, stają się synami Bożymi. Wyróżnie o tym Jan Święty. *Quotquot receperunt eum, dedit eis potestatem filios Dei fieri. Ktorzy go przyjęli, wzięli ten dar ze się stali synami Bożymi.* O day Boże! żebyśmy tak godnie y pożytecznie przyjmowali Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Na Poniedziałek Niedziele I. po Świątkách.

Nle mogło nas prawowiernych większe potkać szczęście, iako słyszeć, że Bog nasz iest oraz y Oycem, *In Nomine Patris.* Ze Maiestat Boski, Oycowską pokrył się dobrocią y łaskawością, na wielkie nam to ma bydź wesele: bo czyż podobna, stworzeniu przed Bogiem ostać się, gdyby Bog ten nie był oraz Oycem. Izaiasz obaczywszy Serafinow przed Tronem Boga siedzącego stojących *stantes*, wydziwić się nie może, iako stoja, ponieważ przed Aniołami ludzie wieley y Święci upadali: y nie inżają dale przyczynę, tylko że Bog na Maieście Oycem się oraz

Bbbbbb 2

poka

oraz pokazuje, inaczey okazaćby się nie podobna. Boski gniew, nigdy nie jest bez Oycowskiej łaskawości, inaczey, światby wśvtek dawno zginął. Co pięknie reprezentował Nathan Prorok przed Dawidem: zesłany ten był od Boga, aby go sądził, karał, za grzech cudzołóstwa y mężoboystwa Uryaszowego, coż ow czynił? niżeli mu wythnął grzech na oczy, niżeli do strofowania przyszło, w przod przypowieścia o owieczce kochaney u jednego ubogiego, wszystko poglądzić usiłuje, a dopiero zawoła: *Tu es ille vir, qui hac admisisti.* Oto surowość z łagodnością pomieśzana, właśnie wedle gieniuszu Boskiego, w którym Bog z Oycem łaskawym złączony. Y toć to jest, co nam ma światłości dodawać. On marnotrawcą nigdyby się był do domu pokazać nie śniał, gdyby był nie wspomniął na Oycę: że lubo zawinił przed Oycem, y dla tego tym się animuje? *Ibo ad Patrem meum, poydę do Oycy mego,* (iako wiego osobie mowi Chryzolog) że lubo ja *quod filij erat perdidit, ille quod Patris est non amisit.* Jam przestał bydz synem, ale on nie przestał bydz Oycem. Toż y my grzeczni o Bogu Oycu trzymamy, że jest Oycem naszym, &c.

II.

PO spowiedzi następnie poświęcenie, usprawniwienie człowieka. Dnia wczorajszego, spowiedź odprawiliśmy przed trzecią Troycę Świętą Osobami; ma zatem nastąpić poświęcenie *sanctificatio nostra.* Troycę Przenajświętszą, ten tylko chce mieć tytuł, Święty. Tak Izaiasz, żadnych innych nie słyszał *elogia,* pochwał od Serafinów, Archaniołów, &c. tylko te, Święty, Święty, Święty, takiegoż y po nas potrzebuie, *Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum,* bądźcie Świętymi, iako y ja Świętym jestem: Iakim to zaś sposobem poświęcać się mamy? oto starając się, aby to, czym reprezentujemy w sobie obraz Troycy Świętej, było w nas święte. Stworzył nas Pan Bog na obraz y podobieństwo swoje; ten obraz zawisł na pamięci, rozumie y wolej. Pamięć, reprezentuje Oycę, Rozum, Syna, Wola, Ducha Świętego. Więc poświęca się pamięć, kiedy pamięta na Pana Boga, ku niemu się człowiek wynosi, wiedząc y wierząc, że wszędzie jest obecny, przytomny, wszędzie nań pamięta, wszędzie y zawsze obecność jego

Ná Poniedziałek Niedź. I. po Świątkách. 1175

iego uważa. Bardzo to spodob dobry do poświęcenia. Zakonnicy, Zakonnice, Puštělacy, przez nic więcey do doskonałości nie przychodzą, iako przez stáwianie sobie obecnego Boga, ná dzień, ná godzinę, po rázow kilkadziesiąt go sobie reprezentuiąc, &c.

Rozum, reprezentuiący Syná, poświęca się wiara, poymowaniem artykułow, tajemnic, do zbáwienia należących. Te albowiem Pan Iezus z nieba przyszedłszy objawił, ná iego się słowie fundujemy, umacniamy, a zatym gdy mocno trzymamy o Najswiętšym Sakramencie, o duszy nieśmiertelności, o śladzie ostatecznym, tym samym poświęcamy rozum náš.

Wola reprezentuiąca Duchá Świętego, poświęca się miłością Bożą, obrzydzeniem sobie grzechu, zakochaniem się cnoty y wśelkiew pobożności, &c. &c. Tak tedy *sancti estote, quoniam Sanctus est*, ten którego obraz ná sobie noście, &c.

III.

Ieszcze się zabawmy nábożeństwem y sposobami iego do Trojce Przenajswiętšey, który może byđz ná spowiedzi wyznaniu przed nią. Takci we Mszy o Trojcy Świętey, kilkakroć námienią, abyśmy *confiteamur ei*, spowiadáli się, *quia fecit nobiscum misericordiam suam*. Spowiadaymyz się tedy Oycu Przedwiecznemu, mowiąc: Oycze Niebiełki, dałeś mi duszę rozumną, a iá iam odmienił w bestyálską, żyjąc iako bydlę, &c. Spowiadam się Synowi jednorodzonemu, odkupiłeś mię o Iezu Krwią przenajdroższą, umarłeś zá mnie &c. a iá ciebie znowu krzyżuję, biczuję grzechami memi. Spowiadaymy się Duchowi Przenajswiętšemu, mowiąc: tak wiele rázow náchnienia twoie odrzuciłem, pokutę nie dobrze czynilem, obiecałem poprawę, aż iá co dalej to gorzy. *Confiteor tibi Pater, & Fili, & Spiritus Sancte*, dając uę winnym, spowiadam się, &c. &c.

IV.

Postępując Doktor narodow Páwel Święty, w ogłaśzaniu przedziwnych Attributow Pána Boga w Trojcy iedynego, opowiada nie dosćigle śady y ściełzki iego *Incomprehensibilia iudicia eius, & investigabiles via eius*. O zápiawdę, tak wierzyć! Naypierwize Kreáтуры Boskie Aniołow, iedwo co stworzeni do chwały, do

Bbbbbb

szczę-

szczęścia ubłogosławionego, aż zaraz z Luciperem do piekła strąceni: co było po ich stworzeniu na taką nieczęściwość, *incomprehensibilia iudicia eius*. Wyrzyc na pierwszych Rodziców, w Raiu dopiero oślądzeni, zaraz z niego rugowani y z całym potomstwem, y gdyby nie miłosierdzie Iezusowe, na wieki także rugowaniiby byli, lubo y teraz wielka część ludzi do piekła się dostaje, *incomprehensibilia sunt iudicia eius*. Wyrzec na na Iudalza, od samego Pana Iezusa obrany, stał się zdraycą, wiedział o tym Iezus, a przecię go powołał, *incomprehensibilia &c.* Ze tak wiele Machometáńska sekrá opánowała, ze Heretycy, Luter, Kálwin, ték wiele Krolestw oderwali od Kościoła Bożego, *iudicia Dei, abyssus multa*. W wielbiemy wšytkie sady Boskie, bo wšytkie są spráwiedliwe, święte, *lustus es Domine, & rectum iudicium tuum*, y potępieni, choć w piekle gorzeć będą wieki, toż przyznawać będą, *rectum iudicium tuum*. Suplikuemy tylko, aby nie wedle spráwiedliwości, lecz wedle miłosierdzia swego obchodził się z nami Bog, &c.

V.

Różność náuk, Zakonow, Klasztorow, Bractw, Obrządkow; nie mięsza iáko Heretycy bluźnią, ále zdobi dziwnię Kościół Święty. Bárnabás Święty z Świętym Páwłem rozrozniłi się, y z tąd co z sobą wespół chodzili, każdy w swą náwrócić Narody poszedł, aż to rozdwoienie na większe dobro wyszło, bo y Páweł osobno, y Bárnabás osobno, wiele dusz pozyskali. Tákci to w Kościele Świętym, iedni tą drogą tego Zakonu, tego powołania idą, a wšytcy do iednego Boga, do iednego celu zmierzają. *Astitit Regina circumdata varietate, &c.*

VI.

O Miłosierdziu.

ZPrzeznáczenia od wieku człowieka, nástępuje druga łáská? miłosierdzie, dobrodziejstwo z stworzenia. Pomysl tu sobie każdy, że krom stworzonych iuż ludzi, jest u Pana Boga millionami, millionami podobnych do stworzenia, że tedy ciebie z tych millionow iednego wyprowadził *ex nihilo*, a nie wielkasz to łáská? nuż, że cię wysłał tak pięknym dziełem, Zyjesz żywotem drzew,

drzew, zwierząt, Aniołów, tobie hołdują, niebo, słońce, miesiące, gwiazdy, na twój pożytek, zwierzęta, ptactwo, wody, ziemia. A więc jeżeli ślącąc za starostwo jakie, albo wyroststwo wzięte od Króla Pana zdrowie dla niego żoży, krew lecie, &c. coż tu masz dla tego czynić Pana, który omnia subiecit sub pedibus suis. Mów, Boże mój, pragnę tylko dla tego bydź w niebie, abyśmy ci za to dobrodzieystwo dziękował na wieki, &c.

z Zywotow SS. w dzień świętego Aárona.

z Zywota Naywyższego Káptána w stárym testamentie, w te dni przypadające te náuki bierzmy.

Plerwsza. Iáko jest wielkie szczęście człowieka, kiedy ma szczęrego upomnięcia od złego. Aáron był to rodzony brát Moyzeszow trzemá lätmi od niego stárszy: wiedząc o bracie swoim że na dworze Faráona Króla iákoby za syná Krolewny był chowany, y toż miał o samym sobie rozumienie onże sam, y dla tego począł już być żyć po bałwochwalisku, wynosić się, dworickich obyczajów się nápiąć. Aáron to zdáléká widząc, y oraz dálsze niebezpieczeństwo zguby jego, poráiemnie go przestrzegł żeby wiedział czym jest, że on jest z podłych rodziców urodzony, że z tego národu, który prawdziwego Boga chwali, á zatym aby wiedział iáko sobie postępować &c. Totedy nápominanie w nim sprawiło; że się niewiadomie ode dworu retyrował, że w dálsze Bogów fałszywych czczenie nie wszedł. *Druga náuka.* Iáko P. Bog po każdym tylko tego potrzebuie, co z łaski jego uczynić może. Moyzeizá wysyłał Pan Bog do Faráona aby wyprowadził lud jego z niewoli Egiptskiej: Moyzesz rzecze, Panie, iam nie orator, ięzyká jestem ziękliweego, nie wkorat nic. Aż Pan Bog ná to: Aáron brát twój wymowny, ten będzie mówił, exhortował, ty zaś cudá czynić. Oto do tego obligowany jest każdy, aby to czynił co może. Mówi nie jeden, nie jedná, iánie mogą tak pościć, Mszey tak wiele słuchać, tak często się spowiadać. Nie możesz: Bog też nie potrzebuie, czego nie możesz, day Boże abyś y to czynił co możesz &c. *Trzecia náuka.* Iáko źle bez przewodnika w drodze Duchowney; lubo stárszy był Aáron, młodszy Moyzesz, ten jednak dla wielkiej doskonałości był Wodzem ludu Bożego, tak y samego Aárona, y dobrze

dobrze się wszystko działo przy nim. Oddalił się na czas nie miał Mojżesz, aż w Izraelcykowie, y Aaron upadli, cieltą sobie ulali &c. Taki to bywa, poki synáczek, coreczka, czeládnik, służeńnicá pod oknem P. Oycá, gospodarz, gospodyni &c. poiy dobry, dobra, zen knie się z oká, aż nie mász większego niecnoty. Nie požadáníszego bydź nie na słudze, iáko na dobrego Páná trąfić. *Czwartá náuka.* Iáko ludziom ákomodowác się niebespieczno. Upadł Aaron w pozwoleniu ulania cieltá, bo się ludziom chćiał przypodobác, nánošili mu láncuszkow, záużnic, piérsćieni; wołali, próšili, áby im z tego Bogá ulał, on się sprzećiwiáł, nie chćąc uczynił. Ktokolwiek ówym náuowom, pochlebnym słowkom dáie się uwodzić, zginie prętko, Bog záwšze ma bydź na pámięći. *Ná ošlátek.* W nášzym tylko Košćiele Kátolickim iest prawdziwe Kápłáńštwo, Sakraméntá, lubo się chćipia Lutrzy, Kálwini, že y oni też máia, poniewáž w sámej Aároná fámilij prawdziwe chćiał mieć kápłáńštwo: inni ktorzy się nápieráli, ciężko poginęli. Dziękuymy Pánu Bogu żešmy się do tego Košćioła došli &c.

Druga.

Z Świętego Márcelliná Papieżá tá iest náuka, dla boiaźni przyámolzony od Tyráná, ošiarował káždíto Bogom Pogáńškim, ále prędko błędu swego popráwuiąc, y zań pokutuiąc, pošzedł do zgromádzienia Biskupow, winnym się dáiac: lecz mu odpowiedzieli: Naywyžsza Stolicá sádzona bydź od nikogo nie moze, nášáduy Piorrá pokutuiącego. Y tákci wielce záuuiąc, pošzedł, iáwnie wyznáwuiąc bład swoy: záty męczenišká otrzymał Koroná. Dla tego się upadki świętych wápomínáia, ábyšmy poználi moc pokuty świętey, ktora wielu grzesznych miłšemi, przyiemniejšemi Pánu Bogu czyni, žebyšmy y my po upadkach nášzych, sa się w álce u Páná Bogá pošłanowiali.

Ná Wtorek Niedź: I. po Śwtatškách.

ZE Bog iest Oycem nášzym, iáko się wczoray powiedziało, mámy to z Páná Iezusá, ziad Filip S. próši go: *Domine ostende nobis Patrem, Pánie pokaž nam Oycá, iáko by to z Páná Iezusá było, že* mamy

mamy Oycá z Páná Bogá, wyraźnie o tym Apostoł *ad Gal: 4* iż zesłał Bog Syná swego, *clamantem in corda nostra abba Pater*, iakoby w tercá náleze tę modlitwę wkładájacego, á oraz y upewnianie że jest Oycem nászym. Y słufznie Páá lezus przyáwízy ná się náture ludzka, stál się Brátem nászym, *Primogenitus in multis fratribus*, názwány jest od Apostoła pierworodnym w wielu Bráciey, toć nam y swego od wieku Oycá onże uczynił Oycem nászym. Vmierájąc ná krzyżu wołał: Oycze, w ręce twoie oddám duszę moję, tym sámy *reddidit paternae manus* uczynił, iż się stály Oycowskiemi ku nam rękami, to jest datnemi, dárownemi, dáry z siebie ludzóm y swiátu Oycowtka miłościá dájacemi, iáko się to pokazało z zesłania z dárami wielkiemi Duchá Przenayśw: *dedit dona hominibus*. Moyesz wípomínájąc ná poczatku Písmá świętego Páná Bogá, názywa go *Eloim*, co znáczy imię Sędziego, *In principio creavit Eloim calum & terram*, wśzytkie rzeczy stworzone ze Bogá májá Sędziego; znáć dájac, nád to że wśzytkie kreáтуры, o sąd Bogu ná nas domagaia się, á lezus Oycem go nászym czyni, *Advocatum habemus apud Patrem Iesum Christum*, mowi Iáá święty. Dziękuymy Zbáwicielowi nászemu, iż przez niego mamy Bogá y Sędziego nászego, Oycę n áskawym, miłosiernym &c. W stárym testámenće nie wiele usłyszysz rákowych do Bogá compellácyi, Oycze, ráwśze Boże, Boże, *Deus, Deus, Eloim*: to był karzácym więcey sędzia, niż miłosiernym Oycem. Poznáł karzácego Bogá swiát, gdy go uniwersálnym zálał potopem; poznáá Sodomá y Gomorrhá, kiedy siarczySTEMI zniešioná jest płomieniami, y w perzynę obroconá. Zá zbieranie trzáczek w Sábát, ubogi żyd ukáńienowány, y sešne inne są Bośkiey spráwiedliwości przykłády przedtym, teraz po Oycowtku wízytko, á to z Páná lezuá &c.

II.

Nie tylko ná pámięci, rozumie, lecz y ná ięzyku nászym niechay będzie swięto TROYCE swiętey, to jest: stáraymy się iák náyczęšciey, y iák náygórczey onę chwalić, wysławiać, á to báczac się bydź do tey Oyczyzny y Krá ny błogosławionej náznáczoneni, kędy ustáwiczne chwały, pienia, uwielbienia dzieia się TROYCE Przenayświétizey. To to słyšzał Izáiašz Prošek w cwym

CCCCC

Trisa-

Trisagium Serafinów, Cherubinów, Święty, Święty, Święty, y zdanie nie jest Doktorów świętych, że nie przestanne to są świętych w niebie pienia, a bynajmniej nie uprzykrzone, nie tęskliwe, y co dalej to przyjemniejsze, wdzięczniejsze. Zawsza tedy potrzebą w te się wprawować pienia y przyzwyczaić chwały, uwielbienia, y zaczynać je w tym śmiertelnym żywocie. Y toć jest, że Kościół święty tak wielokroć powtarza na dzień, chwałę TROYCY Przenajświętszey, *Gloria Patri. & Filio &c.* do każdego Psalmu przydając, y w innych nabożeństwach nie częstszego iako wychwalenie TROYCY Świętey, we Mszy Świętey w początek od wyznania TROYCE świętey, *Gloria in excelsis*, Prefacya, *Te Deum laudamus*, trzech Pachołat pienie *Benedicite*, Psalmy, *Laudate*, wszystko to na wychwalenie TROYCY świętey. Podczas Prześladowania od Aryanów wielu było świętych Biskupów, którym dla wyznania TROYCE świętey języki wywłoczono &c. cudownie przecię bez języków wargami y ustami wyznawali TROYCĘ Świętą. Więc y my zawsza zaczynaemy wielbienie na ziemi, żebyśmy ją wielbić umieli po wszytkie wieki w niebie &c. III.

Nabożeństwo do TROYCE Przenajsw: wielce nam jest potrzebne, y zbawieniu dusze naszej, iako y wżytkich spraw rozrządzeniu pożyteczne. Naprzód natym nam naywięcey należy, abyśmy poznali co czynić mamy, abyśmy to chcieli wykonać, a na ostątek abyśmy mogli. TROYCA Przenajsw: w nas to wszystko sprawuje: *Deus in nobis operatur scire, quid faciamus velle perficere*: Oćciec Przedwieczny, daie siłę do wykonania, któremu się przypisuje *potentia*, Syn poznać co czynią, Duch święty chęć y wolą do wykonania. Na tym wszystko zawisło wiedzieć co mamy czynić dla zbawienia dusze naszej, ba y we wżytkich sprawach potocznych, poznawszy chcieć uczynić, a potym moc do skutku przywieść. To o to Pana Boga prosić należy.

Powtore. Nabożeństwo do TROYCE Przenajsw: jest nam tarczą, obroną, naprzeciw pokusom czartowskim. Wyznał to sam czart przeklęty w jednym opętanym, powiedziawszy, że ich Lucifer nie żelaznemi kайдánami w piekle skępowały, ale trzema w Msze punktami, y wskázawszy sobie podać *Missale*, y owo otwo-

rzy-

Żywşy pokazał, albo raczey opętańa, (bo była niewiaſta) pokaza-
ła one ſłowa, *Per ipſum, & cum ipſo, & in ipſo*, co znaczy TROYCĄ
Przenaſw,. Tákci ieſt ta naywyżſza táiemnica, ieſt potężnym ná
czártá táranem, y ná wſzelkie iego pokuły. Ieſt potrzebie y po-
budką wielką do miłoſci, iednoſci, zgody: iáko álbowiem w tey
ráiemnicy, lubo ſa trzy roździelne Oſoby, Oćiec, y Syn, y Duch
Święty, przećięż ieſt iednoſć, woley rozumu, ehcenia &c.; ták
wielki ma byđż zrad pochop do iednoſci, zgody między prawo-
wiernemi, iácy byli pierwſi Chreſććanie, o których dzieie Apo-
ſtolskie, że było *credentium cor unum & anima una*: ták ſię wzáie-
mnie w łobie kocháli, iż ieden za drugiego umierać był gotow.
A kiedysz bárdziej potrzebá enym Polákom, y rozumu, y pozná-
nia dobrego, dobrego Elektá, woley ná ſkłonienie ſię do nie-
go, y mocy ná przywiedzenie tego do ſkutku, kiedy im obrony
naywięcej potrzebá náprzećiw fákcyom, práktykom, nánowom,
á za niemi náſtępującym podniátom czártowſkim, kiedy iednoſci y
zgody, iáko podedás teráźniejszy Elekcyi. Suplikuymy o to wſzy-
tko TROYCY Przenaſw: , chwaląc, wielbiąc ją z Koſćiołem Świę-
tym. Chwałá Oycu y Synowi &c.

IV.

Y Te do uczezenia TROYCY Przenayſw: náležą ſpoſoby, które
ſię námienią. Wſtawiać ráno, ſtáráć ſię o pierwſzą myſl,
y o wywyżſzenie myſli ku TROYCY Przenayſw: poniewaź czárt prze-
klęty ſtára ſię naybárdziej o to áby ie od Bogá odrázić. Powtore,
czyniąc znák Krzyża świętego, czynić go náboźnie, powoli z uwa-
gá, bo w nim ſię wyráża Táiemnica TROYCY Przenaſw: . Potrze-
cie. Ze wſzytkiego bráć okázya chwalenia TROYCY Przenaſw: idąc
przez rynek, ile żywnoſci. chlebá, bułek, grochu, krup, kálzy y zia-
nek; będąc w polu, ile kłoſow, ziarnek, kwiatkow &c. tyle chwały
oddáć TROYCY Przenaſw: która to człowiekowi ná żywienie ſię,
odźnienie opátrzyła &c. Czyńmyſz to &c.

V.

I Eſzcze dáley podáć Doktor Národow máteryá do wychwalenia
TROYCY Przenaſw: w głoſ wyznáwając: *Quis cognovit ſenſum Do-
mini, aut quis conſiliarius ejus fuit, qui prius dedit ei & retribuetur*

illi, ex quo omnia, in quo omnia, per quem omnia, kto prawi poznał
 zwoyś Boski? kto iego był Konfiliarzen, kto pierwozy, co u
 ofiářował, a będzie mu oĩdano, z ktorego, y przez ktorego, y od
 ktorego wizytko. Trzy punkta w tey zaabykaria się medytacyi.
 Naprzod przedziwna Paná Bogá mądrość w stworzeniu, w wy-
 stawieniu tey ozdobney, widzialney światá máchiny, niebá, zie-
 mie, żywiołow, morza, ptástwá, zwierząt &c. Aniołow, ludzi,
 kreátor; tak wiele śláchetnych, ozdobnych, wšytko to iednym
 słowem Bog wytáwił, bez Konfiliarza, Architektá. Człowiek
 bynajrozumnniejszy, chcąc tobie wytáwić dom, budynek, ka-
 mienicę, páłác radzi się, zaciąga Architektow, u Paná Bogá *nul-
 lus Confiliarius*. O mądrości naywyższá! iakiego podziwiená, iá-
 kiego y ułżánováná goená! *Powtore*, nikt mu się przedtym
 w niwczym nie zasłużył, nikt mu nie dał z przeznaczonych
 do niebá, á on ich przecię obrał, przeznaczył. *Elegit nos ante
 mundi constitutionem ut essemus sancti*. Tak wiele mu dał Michał
 Święty iako y Lucyfer, Piotr iako y Iudaś, Iácob iako y Ezaú,
 y tyśiánci inni, to iest, nie: á przecię Mi nał przez áczony, Piotr,
 Iácob. *Non est currentis n. q. voluntis sed misereatus Dei* Samá ty-
 lko dobroć, łáka, miłosierdzie uprzedziło. O niekończona dobro-
 ć! &c. *Potrzebie*, z ktorego, przez ktorego, od ktorego wizytko.
 Tu się wyrażá dependencya wšytkich Kreatur od Pana Bogá,
 w którym *movemur vivimus & sumus*, policzył nas, y wšoly głow
 náizych má záchowánie, *vestri capilli capitis omnes numerati sunt*,
 z ktorych za ten bez iego woli nie spádná, wšytko ná iego woli iá-
 nieniu záuwiło. Vrádujmy się z tey nášzey od Bogá dependencyi,
 uwaźmy szczęście nášze, iż lepiej nam tak, nácieć we wizy-
 tkum do Pana Bogá. Podajmy się ná iego rzády, dyspozycy-
ex quo omnia in quo omnia, &c.

VI.

O Miłosierdziu.

PO stworzeniu, nástępnie wielkie Troycę Przenáświťšzey mi-
 łosierdzie w záchowániu. Bog záchowánie, piáttuie, trzyma
 człowieka, y wšytkie kreáture, w ktorych iest *per potentiam, ef-
 fectum, presentiam*, przez itność, przytomność, wšzechmocność,
 á 1pra-

á spráwiedliwych przez mióś y łaskę: tak, á w nim żyjemy: w nim się ruszamy, y jesteśmy: tak, iż kiedyby namniey umknął nám ręki swoiey, nátychmiatł nużecz, w niwez się obracać musiałoby wšytko. Y iáko obraz przed zwiędziádem zaraz gié nie, skoro kto od niego odeydzie, od ognia odstąpiwty, ziębnie; tak właśnie, by tu było z najmniey oddaloy m od Boga. Dziękuy mtyz mu zá to miłosierdzie w trzynańiu nas. Przytulaymy się do niego, do iego Nayswiętšzey ręki, &c. &c.

Z Żywotow Świętych, w dzień święty Petronelle.

Pierwsza. Iáko Kápláni w Kościele lezušwym žvč náá w czyšćtości. Petronellá, tá byla cerká Piotrá Świętego, náypierwšzego Apostołow; z tad Heretycy tryumfua mówiac; oto Apostołowie, žli w Matžništwie, á ci byli Kápláni, áleć trzeba wiedzieć, že to tylko przed powołá niem ná stan Apostołski, Kápláński, po ktorym žyli záwŹze w czyšćtości, á zárym Heretycki žly bárdzo dytkurs. *Wtóra nauka.* Iáko od Apostołow zaczął się stan dziewięzy Panienek. Piotr albowem Święty, cerkę tę swoię przy prowadził do iego, áby w lánieštwie žyła; násladuiac w tym Nayswiętšzey Panny, y tak Petronellá jest pierwšza Apostołka w Kościele lezušwym Panna. *Trzecia nauka.* Iáko choroba kto iey dobrze záżyć umie, jest lekárštwem outze. Petronellá zá Oycem Świętym Piętem przyšedšzy do Rzymu, podrožłzy, będąc piekney urody byla w niebespieczeńštwie utráty czyšćtości, náiano. wiecie między pogáńštwem, což ná to Piotr Święty? prošil Paná Boga, áby ia chorobá zložyl y tak zawŹze ná łožku ležala. Raz przyáćiele w dom iego przyšedšzy, mowili mu: Pietrze Święty, ty tak wiele ludzi uzduwiaz, éienšwoy chorych leczy, a corki twoiey nie uzduwiz? powieziál im: chorobá iey, jest ná zachowanie cnoty, žebyšcie poználi moc Boska; niechay záraz wšta nie y šlůzy wam do štołu: wštala, usługowala, á potym się chorá ukládla, lekárštwem iey byla choroba ná dobre. *Czwarta nauka.* Iáko umieć kazdy ná wo eć, niželi Paná Boga obiać. Ozduwizala nákoniec, á ietzeze peknelyza po chorobie się štala: Dla czego Xiažę jeden w Rzymie pogani, konieczne chćal ia mieć za zonę, y dla tego zero nála do niey názeuá, á Petronellá, áza

Ccccccc3

Ja, aza się tak o przyjaźń starać? daymi trzy dni na rozmyśl, a potym przysli y mniey poważne Mátrońy, gdy na to pozwolił, ona tym czątem goraco Pána Bogá prosiła, aby ją z tego świata zabrał, y stało się, że trzeciego dnia umarła. Przysli y Mátrońy, nie żywa znalazły. O takci każdy, ma sobie tego życzyć, y oto Pána Bogá prosić, aby mu nie dał doczekać tego dnia, tey nocy, w którąby go miał obrazić, żeby go wprzod w łasce swoiey zabrał, lepiej tysiąc razy umrzeć, niżeli Pána Bogá obrazić, &c.

Druga z Świętego Bonifacyusza.

STarać się mamy pilnie oto, abyśmy z dobrych przykład y po Schop do dobrego bráli. Przed miesiącem y daley, przy święcie Bonifacyusza Męczennika, namieniło się, że przedtym było Bonifacych na świecie. *Omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum.* Wszyscy zbłądzili, niemasz nikogo dobrze czyniącego. Aleć teraz inaczey, już to trzeciego mamy dziś Bonifacego między Świętymi, za jednym idzie drugi, idzie y trzeci y dziesiąty, bo to y takie bydz powinno dobrych naśladowanie, ten dobrze czyni, ten pości, ten się modli, a ja czemu nie mam. Tak Święty Augustyn mowił, mogą ci y mogli żyć w czystości, w strzeźliwości, a ty czemu nie? uczmysz się złych we złym nie naśladować, od dobrze czyniących, dobrze czynić, nauczać się, &c.

Ná Szrode Niedź: 1. po Świętkách.

VRoczyść nie dawna Troyce Przenajświętzey, podać miał teryą do namienia o tym, iako ie y wzywianie, y iakakolwiek pamiatka, iest nam na wszelkie dobro, szczęśliwość y pociechę. Pan Iezus przemieniając się na gorze Tabor, stanął tam samotrzeć, z Moyzeszem y Eliaszem, Piotr Święty dziwnie sobie w onym miejscu upodobawszy, zawołał: *Dobrze nam tu bydz, wystawmy tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyzeszowi ieden, Eliaszowi ieden.* Czy nie dosyć było Piotrowi z Pána Iezusa? czemu dla niego tylko samego przybytku nie pragnie? a zwłaszcza że już byli zniknęli ci drudzy. Dobro, szczęście, pociechę swoję tam zakładał Piotr Święty; więc rozumiał, iż nie mógł lepiej, inaczey, iako gdzie iest Troyca, gdzie trzy przybytki, gdzie Iezus, Moyzez, Eliasz.

Abrá-

Abráhám Pátryarchá wypráwiwšy się z domu z Izáakiem ná górę Moryá, szedł ta intencyą, aby był zabił ná niey tegoż Syná, y Pánu Bogu ofiarował, gdy po trzech dniách drogi, stánuł u teyże góry ná dole, rzecze do swoiey czeladki: *Expectate hic donec revertamur ad vos*, biorąc z sobą tylko Izááká, mowi: czekaycie nas tu, aż się do was powróciemy. Oto tu Abráhám mowi, dopiero nádzieią urosła, że się miał powrócić z Synem, który dotąd miał nie inną myśl, tylko ná zabicie iego, z kąd? że trzech dni drogi, gdzie, znak wizerunk iáki Troycy Święty, zaráz tam dobra szczęścia, zdrowia, nádzieią roście.

Iák srogi ogień náпалиć w piecu rozkazał był Nábuchodonor, ná ~~polęta~~ owe, które się iego státui nie klániały, á iednak ten obrocił się w iedną łaskawą, chłodzącą rolę. Ogień w liczbie trzech pácholat, uszanował tájemnicę Troycy Świętey, y dla tego odmienił náturę swoię. Gdzie Troycy Świętey pámiątka, y iákikolwiek wizerunk, tam nie można ginąć, zdrowia trącić &c. Sam to Zbáwiciel powiedział, że *in ore trium stat omne verbum*, że kędy trzech iedno mowi, słowa ich zostac się muszą, nie zgina, nie upadną, *stant non cadunt*. Niechże nam z tad będzie okázya, y pobudka do mowienia trzech paćierzy, do powtarzania po trzykroć áktow, álbo miłości Bożej, álbo innych dobrych uczynkow, &c.

II.

Ieszcze y to do uszanowania Troycy świętey náleży, abyśmy iey w czym możemy náśladowali. Obrázę iey iestesmy *ad imaginē & similitudinē ejus creati*: obraz powinien byđ podobny do tego, kogo prezentuje. A możesz człowiek w czym náśladować Boga w Troycy iedyneho? można rzecz jest, á to tak. Oćiec Przedwieczny rodzi od wieku rownego sobie w Bosťwie, w náturze Syná, reflektuiąc się ná siebie, zápatrując się ná siebie: w tym mamy náśladować Oycá niebieskiego, zápatrując się ná siebie samych, uwažíając cośmy tá, iák żyjemy, iák się spráwuiemy. Táka dáwał náukę Bernard S. Eugeniuszowi Papieżowi swemu, niegdy Zákonnikowi, *A te consideratio tua incipiat, & in te desinat. Tu tibi primus, tu tibi ultimus*, Od siebie zaczyń; od poznania swego, ná siebie, przedsta-

prześląway. Nie tak iako potrolicie bywa, każdy drugiego uprą-
truje, iako chodzi, iako sobie pęsepuie, ten tak, ow tak, a na się
y słowkã, na drugiego przymowkã.

Wielka rzecz znać siebie samego. Adam zapomniawszy że był
z ziemie, Bogiem się bydz mu zechciało, *eritus sicut Uj*, powie-
dziano mu, *Terra es, & in terram reverteris*. One Ezechielowe zwie-
rzęta, nošily na sobie woz chwały, *curram gloria Dei*, bårdo do-
brze, chwalebnie, bo *unum quodq; coram facie sua gradiebatur*, kã-
zde z nich przed sobą poglądało.

Powtore. Między Osobami Troyce S. wielka jest komunikacya-
jedną jest wola, mądrość, rozum, ma Oćiec Włzechmoc, miłość, udzie-
la iey Synowi, udziela Duchowi świętemu, ma mądrość, i miłość, i
zmierność, miała y oni. Teyci komunikacyi naśladować ma-
my swoim sposobem. Dał tobie Pan Bogrozum, racę. Oddzielać iey
drugiemu, dał się mieć lepiej, ratuy potrzebuiacego, ćiesz bez po-
ćechy zostaiacego. Tacy byli pierwsi Chrześćianie, u których
omnia communia, wszystko w poſpolitości.

Potrzedie. Między Osobami Troyce Świętey jest wielka żarli-
wość, uymuie się jedną o drugiey osoby honor. Tak Oćiec Prze-
dwieczny o Syna, iako Syn o Oycã, Duchã świętego, iako Duch
święty o obudwu. Oćiec Przedwieczny oświadczył się z tym *Deut*
18. Qui non audierit vocem ejus, ego ultor existam. Chrystus Iezus z
niczym się częściciey nie oświadczał, iako z tym, że chwały Oycã
mego szukam. Tenże powiedział, że grzech przeciwko Duchowi
świętemu, ani na tym, ani na tamtym świecie nie będzie odpusz-
czony. Duch Święty znouu *arguebat mundum*, że Chrystusa nie
przyjął. Tażci żarliwość ma się w nas znaydować, abyśmy się
nie tak o swoy, iako o drugiego honor uymowali, a osobliwie o
honor Bólki, o pomnożenie chwały Bożej. Inaczej się dziecie,
palcã na się zakrzywić niekã nie da, o drugiego a dopiero o Panã
Bogã mało, albo nie nie dba. Bądźmy obrazami prawdziweni
Troyce Przenajświętszey tymi nãmienionemi, albo tymi podobne-
mu sposobami, abyśmy y w chwale wieczney *similes iey* bydz mogli
na wieki.

III.

Należ y tym sposobem oświadczyć Nábożeństwo swoje do Troy-
cy Przenayśw: uważywšy iako ze czterech części światá, le-
dwo jedná y to mniejsza chwali, służy Bogu w Troycy iedynemu,
serdecznie życzyć, prágnać, áby po wšytkim świecie chwalona,
wielbiona, błogostáwiona bylá Troyca Przenayśw:, áby wšytkie
Národy, Poganie náwróciły się do Wiary S., áby po wšytkim
świecie, święciło się Imię prawdziwego Boga. Ná tę intencjá
ná cztery części światá kłaniaiac się, możemy mowić: Niech Cię
uznáia, niech błogostáwia wšyscy Troycó Przenayświetsza.

IV.

Ko luduie elogia Troyce Przenayśw: Páweł święty, *Ipsi hono-
r & gloria in secula seculorum Amen.* Bogu w Troycy iedynemu
niechay będzie cześć y chwala ná wieki. Táč to jest nas wšytkich
obligácyá, tá powinność, chwalić, sławić, kochać P. Boga w Troy-
cy iedyneho: ná to jesteśmy stworzeni, *ut ipsi soli honorem & gla-
riam reddamus.* Nic po człowieku ná świecie, ieżeli Pána Boga nie
chwali. Więć do tej iego chwały námieniam niektóre sposoby, á
náprzód, żebyśmy przeżegnání czynili z uwaga náboźnie, bo się
w nim expresya czyni Troyce Przenayświtszey. Jest co uważić, że
teraz czárt przeklęty nie tak się krzyża obświa iako przedtym, o
czym mamy siła historyi; smáć dla tego, że teraz ludzie nie żegná-
já się náboźnie, wštydzą się żegnać. Niechayże przeżegnání ná-
boźne, uważne będzie pierwszym sposobem, uczczenia, uraczenia
Troyce Przenayśw: Wšyry sposób, záraz zporánku podniesć myśl
swoię do Pána Boga w Troycy iedyneho, przez iáki ákt albo modli-
twę, náprzykład Chwałá Ojcu, y Synowi, y Duchowi świętemu
&c. álbo Święty, Święty &c. Często krod człowiek myśl swoię
obráca záraz co gośpodárstvá, do różnych stáránia: uprzedzac
przed wšytkim powiná pierwszá myśl, modlitwá, aspirácyá do
Pána Boga &c. do Troyce Przeayświetszey. Trzeci sposób, mo-
wiac: *święć się Imię twoie*, gdyby można ná cztery części światá
obráćć tercé swoje, y prágnać, áby wšytkie te, y wšytkie co
tám já národy kłaniały się Bogu w Troycy iedynemu, czcili,
szánowały, wyznáwały, Troyca Przenayśw:, Dobrá rzecz tárdzo

Dadadad

wy-

wynosić, y wyżej w teyże chwale y wysławieniu Troycy świętey, chwalić ją, kochać, chwalać, miłować, samegoż Boga w Troicy iedynego. Bóg w Troicy iedy ny był od wieku uraczony, ułzao- wany, wielbiony, chwalony, nie było Aniołow, nie było ludzi, kreatury żadney, a jednak miał swoją dość czołą zupełną chwałę uwielbienie. Tą tey od wieku chwala, tym uwielbieniem chwalmy, uwielbiamy Paná Boga. *Laus tua o Deus in es ipse &c.*

V.

O Miłosierdziu.

NA dzień dziśieyszy przypała do rozmyślenia Troycy Przenayśw: Dobrodzieystwo w odkupieniu w wybawieniu człowieka od zguby. Stworzony człowiek upadł, zginął, nie zostawiło go iednak miłosierdzie Troycy Przenayśw: w tym nieczęstliwym stanie podźwignęło, wybawiło. O wielkie dobrodzieystwo! upadł czárt przeklęty, zostawiony jest w upadku swoim, w zgubie swojej, nie wybawiła go Troycy święta. Człowieka wybawiła, odkupiła, bo lubo samego iednorodzonego Syna Bożego za Odkupiciela przyznawamy, *Efficienter* jednak wżyską Troycą Przenayśw: za to go przyłożyła. Ociec Syna posłał, na śmierć go wydał. Duch święty na wżyskie dla zbawienia naszego wąki go prowadził &c.

Z Żywotow Świętych, z loznego Wodza Izraelskiego, na dzień dziśieyszy te nauki.

Pierwsza, że ci w niebie będą, którzy się go spodziewają, którzy nie desperują, ale ufność swoją w zasługach Zbawicielowych pokładają. Moyzez ciągnąc do ziemi obiecanej, wysłał do niej exploratorów dwunastu, między którymi był też y Iozue. Owi exploratorowie powróciwszy niezmiernie poczęli przed ludem ganić ziemię ową obiecaną, mówiąc: ani miećcie nadziei, abyście tę krainę osiągnęli: ludzie tam iak Olbrzymi, murami opasani, aż do nieba wyniesionemi: zaraz lud desperował, krzyknął na Moyzeza, pociągł nas wyprowadził z Egiptu? Iozue z Kalebem inaczej. Nie prawda dziatki, łatwieśienko dośćaniecie, njeboycie się, już się was y tego Boga, który z wami jest, co żywo lęka: śleć nie uwierzyli Iozuemu, nie wszedł też z takowych żaden co desperował, Iozue wiedzł, weszli y inni co uwierzyli, a wierząc nadzie,

nádzicie dobrej byli. Tożci y o nebie mowimy, nie jednego zstąpiła olbrzymowie grzechow jego, mury nałogow złych, desperue, desperuąc ieżcze bárdziej do Egiptu złości swoich ciągnie, nie dziw, że się do niebá nie dostaie: á drugi inárezy, w zasługách Paná Iezusowych nádzicie máiac, olbrzymy swoje zwyciężá, mury nałogow obala, &c. *Wtóra náuka*, że Pan Iezus sam tylko wprowadza do niebá. Rzecz podziwienia godna, że nie Moysesz lecz Iozue wprowadził lud do ziemie obiecanej, Moysesz iák wielki Święty, iák wielá cudow słynacy, Wodz naywyższy, á jednak nie miał tego szczęścia, nie miał, bo to tylko Iozuemu zachowano. Iozue, iedno co y Iezus, było iák wiele Oycow SS. Pátryarchow, żaden do niebá nie otworzył, nikogo nie zaprowadził. Dopiero od Paná Iezusá to szczęście ludziom się otworzyło, że do niebá idą, że tamté osiągną kráinę. *Iezus Salvator*, on niebo otworzył, Oycu nas przedednáł. *Non est aliud nomen in quo salvi sumus*, mowi Apostól. Dziękuymy Panu Iezusowi, prosimy, áby nas tam zaprowadził. *Náuka szcucia*. Przy Panu Bogu y jego pomocy, wízelkie mogą być zwyciężone trudności. Moysesz umieráiac, Iozuego ná swoje mieysce za Wodzá, żeby prowadził lud stánowił, Iozue przez długi czas się wymawiał. Moyseszu, coś sam ucierpiał ná tym urzędzie, iákó to krnábrny naród, &c. áleć Iozuemu rozkázuie Bog, áby się nie wymawiał. *Ia prawi z soba będę*, przy pomocy Boskiej wíszytke iáwo, &c. *Náuka czwarta*. Iákó za iednego grzech Pan Bog cále Miásto, Páństwo, &c. karze. Iozue w ziemie obiecana wízedłszy Miástá Ierychá naypierwszego zaráz dobył, same się mury obalały; przystąpi pod drugie słabsze, áż ináksza fortuna, pierzcháia Izráelskie woyská, zádziwił się Iozue, upádnie do Bogá, oznáymí mu. Grzech iest prawi między wámi. Zakazał áby w dobywaniu Miástá Ierychá, nikt się nie wziąć nie wáżył, nálażł się ieden, porwał, &c. Achan to był co wziął sánty, írebro, zaráz Iozue kazał go skarać, y żonę, y dzieć. Oto dla grzechu iednego, wíszyscy cierpiá. Boy się káždy, żeby dla ciebie Pan Bog cáłego miástá nie karał. *Náostáték náuka*. Iákó to naywiększe iest karanie Boskie, gdy nie da grzesznikowi iáski do pokuty. Było się czemu zádziwić, cze-

mu lozne tak furowie się z owemi Krolami obchodził, gdy ich prąciu razem powielzano, żaden z nich o pokoy o przymierze nie prosił. Toć to najwyższe zle grzeźniká, kiedy się nie korzy, nie żałuje za swoje grzechy, &c.

Ná Czwartek Bożego Ciała.

CO też ma bydz za intencya naszą przy dzisieyfzey uroczystości, procesyi, ubieraniu okarzew, kámiennie, zdobieniu ulic, synków? Oto tá pierwsza, ábyśmy temi powierzchownymi áktámi wyiawiali wiarę naszą, którą mamy o Najswiętszym Sakramencie, że w nim iest prawdziwe Ciało y Krew Chrystusowa, iest Bóg y Człowiek, Krol ná Krolmi, jednorodzony Syn Boski, nie dołyć to we wnętrźnie wierzyć, trzeba y powierzchownie oświadczyć. *Qui me confessus fuerit coram hominibus confitebitur & ego eum coram Patre meo.* Podobało się to wyznanie Pánu lez usowi publiczne, gdy wiecztzał ná osieiku do Ieruzalem Miásta, wołałv dzieciáki, *Błogásławiony który idzie w imię Pánkie, Osánná ná wysokości.* Obchodziło to Faryzeuszow y zawziętych żydow : á Pánu lez us przeciwko nim. A czy nie nápisano, że z ust niemowlęcych y pierśmiámi się karmiących, ogłoszona będzie chwálá jego. Nie miłe są Heretykom náše pienia, podobni są Faryzeuszom, ále Pánu lez usowi miłe. *Powtóre*, intencya dzisieyszego nárożeństvá, iest ná oddanie czci, weneracyi Pánu lez usowi w Najswiętszym Sakramencie, wiádzac álbowiem y wierzac kto tu iest, powinniśmy mu iáko najwyższy oddawac honor : bo lubo on przyzedł ná świat *ministrare non ministrari*, áby służył pracował dla nas, lubo w Najswiętszym Sakramencie ná to się náń zostawił, áby był pożywany przecięsz powinien bydz y ádowány. Wszak y Krolowie rzey nie w stálenie nie widzieli do ápárencyi do Máiestaru Pánkiego, á iednákie poznawszy, czym owo dziećię było, czołem mu bili, *proidentes adoraverunt.* Potrzebie, intencyá miéc mamy, ábyśmy wyświádczyli wdzięczność powinná Pánu lez usowi, za odkupienie náše, Ástwerus Monárchá, przeczytawłszy iáko Márdochéus w pewney okázyi od niebespieczeństvá ná zdrowiu zachował Krolá, á żadeny za to nie odniósł wdzięczności, kazał go natychmiast po Kro:

po Krolewsku ubrać, z tryumfem po mieście prowadzić. Zbawiciel nasz, wszystkich nas od śmierci wiecznej odkupił, uwolnił, słuźna żebyśmy go z tryumfem użanowali, uraczyli, uwielbili, &c. *Poczwarte.* Słuźna aoyśmy dzisieyszą Procesyą, uroczystością, nagrodzili, owe fromotne zelżywe Procesy po Mieście Ieruzolimskim od Annaszá do Káifaszá, do Pilatá, Herodá, ná Gorę Kálwaryjską, &c. one drogi, gdy *circuibat castella pagos, &c.* *Ná ostaték,* idąc z nim w procesyi, álbo też w domách zostátąc, prosimy go, aby domom, kámienicom, pobłogosławił, polom, urodzaiom, Kościołowi Bożemu, Krolestwu taraz osieroćiałemu, &c.

II.

Nie pozwala nam nie pogodné niebo, ná publiczna dziś wychodzić procesyá, á właśnie nam było potrzeba Páná Iezusá wyprowadzić, nie tak ná rynek y ulice, iáko raczey *versus campum Electoralem*, pod czas terážnieyszey Elekcyi, á to ná pobłogosławienie wszystkim Elektorom, do obrónia dobrego Páná y Krolá. Aleć y tak dobrze, chce wszystkich w Kościele zgromádzonych, nie procesyá rozdzielonych widzieć przed sobą Zbawiciela aby tak miejscem zgromádzeni y scísieniem, bárdziej się do zgody, jedności. spósobili. Tak kiedy Pan Iezus do nich wstępował, chciał mieć ze wszystkich miejsc zgromádzonych Vczniow ná jedno, to jest ná gorę oliwną, aby tak zgromádzonym miejscem, á oraz y miłością, átektem ziednoczonym, pobłogosławił. Tákci właśnie Duch Święty, mógł ná Vczniow Pańskich zstąpić, choć y ná różne miejsca rozdzielonych, á jednak chciał ich mieć *pariter in eodem loco*, aby lamo miejsce jedno, do jedności ich pobudziło. Niechayże tak będzie, aby kiedy w tym Kościele zgromádzeni będą cni Elektorowie, *pariter in eodem loco*, ielżczé więcey tak zgromádzonym Pan Iezus pobłogosławił, y dał im jedność, zgodę, miłość, iáko tę, która jest wielce potrzebna, do dobrego Krolá Elekcyi, &c. &c.

III.

ZApráśzam dziś ná Procesyá z Relikwią cudowná známá ná Pannę Naszą: do ieyże Kościoła. A co za relikwia? ówáta się nabożni, ielżeli też mamy ná świecie co relikwiu Naszej Panny? nie

Duuuude z máiz

małz podobnych Świętym Bożym, bo ona wzięta jest do niebá z duszą y ciałem, ale jest innym sposobem relikwia Nayśw: Panny, Ciała Iezusowe w Nayświętszym Sakramencie Przedziwna, znaczna relikwia, z tą tedy dziśiay poydziemy do iey Kościoła. Ieżeli z Wroczyśością, z tryumfem wprowadzają więc relikwie świętych, a z iaką tę potrzebą &c.

IV.

DZisieysza Procesya z Pánem Iezusem w Nayświętszym Sakramencie do Panny Máryi podaje nam medytacyi okazy, albo nabozeństwa iakowego, abyśmy w niey uważali Procesya słowa Przedwiecznego z niebá w żywot Panny Nayświętzey zstępującego, kiedy szal się dla nas, y zbawienia náшего człowiekiem. Náprzód tedy Kościół Świętego Iana tuteczny, niech u nas będzie jednym niebem: boć iako *calum sedes Dei est*, mieszkaniem rezydencya Boska, jest niebo, gdzie swoię chwałę prezentuje Pan Bog, tak y w Kościele osobliwie mieszka Pan Iezus, y w nim znamienita dzieje się chwała Boska: z tego tedy niebá prowadźmy Panną Iezusá do Nayświętzey Panny. Miłaiac zaś Kościoły różne, imágujemy sobie, iakbyśmy miłali chory Aniołów, Serafinów, Cherubinów zastępujących z niebá, albo w niebie Słowu Przedwiecznemu. Y tak miłaiac Kościół Oycow Iezuitow iakobyśmy miłali Serafinów, uważamy oraz ich uwielbienia, miłości, ákty, oddawamy. Miłaiac Kościół Swietego Duchá, iakobyśmy przechodzili mimo Cherubinów. Miłaiac Oycow Dominikanow, iakoby Archaniołów, gdzie często Archanielskie powtarzają się Pozdrowienia. Miłaiac S. Ierzego, iakobyśmy miłali Aniołów, gdzie Anioła strożą Bráctwo, a wszędzie Cherubinów, Archaniołów, Aniołów, ákty uwielbienia ofiarujemy P. Iezusowi. Miłaiac Kościół nślawicznej chwały Nayśw: Sakramentu wystawiony, y w nim na to Zakonnice światobliwe osádzone, iakobyśmy z Pánem Iezusem miłali słońce, miesiące, gwiazdy, nieprześłánnie iásniące ná chwałę Panną Iezusá. Kościół Benoná Świętego cudownego ná morzu, ziemi, elementách; tychże wszystkich kreátur chwały oddamy Pannu Iezusowi. A dopiero stánąwszy w Kościele Panny Máryi; iey

miło-

miłość, wielbienia, witania, ákty, które daleko większe były, niżeli Seráfinów, Cherubinów, przetrzymy y w tych náząd odprawádziemy tu Pana Jezusa z każeśmy go wyprowadzić, tociest, iák do niebá, prosząc ábyśmy też po Procesyi, życia nášzego, do niebá powrócili &c.

V.

TRzy osobliwie náuki z dzisieyszey Wroczyślności Procesyi, ná trzech przyczynách, dla których się tá odprawnie, nsfundowane. *Pierwsza.* Wroczyśla dzisiaj Kościół Boży po ulicach, rynkach odprawuje z Najswiętszym Sakramentem Procesyá, áby prawowierni wszyscy, z powiná Pánu Jezusowi przez to odczwáli się wdzięcznością, áto za dwóakie w tym Sakramencie nam reprezentujące się dobrodziejstwo. *Pierwsze,* że nas odkupił, *drugie,* że nam ná pokarm Cíśło swoje Najswiętsze zostáwił. Co do pierwszego: jeżeli Ásferus Krol, Mérocheuszá z procesyá po rynku miásta Krolewskiego obwodzić kázá, za to tylko, że go od śmierci która mu byli łonzykowie pewni nágorowali uwolnił: ákciey wdzięczności od nas godzien Złáwić ci, który nas od śmierci, á śmierci wieczney wyłwobodził, zdrowie, żywot twoy poświęwszy zá nas, Rzymian, Césarzom, Wodcom swoim, zá każde zwycięstwo, tryumfy publiczne sprawowali, do miásta ich wprowadzáli: Chrystus Jezus zwyciężył nieprzyaciół nášzych, czárá, świat, y ciáślo, á niemamy mu ná znak wdzięczności tryumfalney wyprawować procesyá: to zá odkupienie. Zá pokarm zá: wileczyey Rzymskie miásto stánu w pol rynku wystáwili, zá to, że Romul, tá y Remá jego fundátorow żywił. Karmi, żywi nas Jezus Cíśłem. Żydzi zá máneg, y inne dobrodziejstwa, coroczne odprawowali świętá y dzięki. Nic nie ma máneg, nie inne wszystkie spercyaly żydowskie do tego Nász: Pokarmu, á zátem służnie chwalić Pana Boga y Jezusa tu obecnego. *Wtóra zanka.* Procesyá dzisieyá Kościół święt y pobudza do honoru, uszanowania Pánu Jezusowi w Nász: Sakramencie, bo luboć on áni ná to przyzedł ná świat, áni się w tym Sakramencie zostáwił, dla tego, áby go wielkionó, rzonó: *Filius hominis venit ministrare,* przecież my wierząc, że w Sakramencie tym iest Pan Jezus, Bog prawdziwy, záduywać się powinniśmy ná uszanowanie jego, iákó największe

kize. Wszakci trzey Krolowie, ubcznicie nrodzreniu Jezusowi, poklonili się iako Bogu, *adoraverunt eum*, y Aniolowie, y chwalebny Dawid, że przed Arką grał, śpiewał, *Ludens, gloriosior apparebo*. A Michol co się z tego uragala. Narzeka záto, że tyrá řz do śmierci nie nala. Takci Heretycy, że się nie kłaniaia Naysw: Sakramentowi, z nas się narzalaia, *sterilesunt*, upadala, gila, podobni Faryzeuszom, *qui cum cognovissent Deum, non glorificaverunt*, podobni czattu, ktorzy się tego Sakramentu tylko bicia, nie kłaniaia. *Trzecia nauka.* Na to Procelya Wroczyřla, abyřny się publicznie z wiara naza, koja mamy o rzetelney w tym Sakramencie Pána Jezusa prezencyi *publice* przemowali. Pierwsi Chryřćianie kryć się musieli d'a przeřadowania od Tyrancow, teraz zařka Roža w pokoju iestemy sámy, tylko Heretykom to nie niřo, właśnie iak w owczás kieoy Pána Jezusa z tryumfem działki przyimowali, *frangebant*, gryřli się, szemrali, takci y Heretycy z okien wygladając, śmieia się, szemrzą na nas, a my tym bardziey śpiewamy &c.

VI.

Procelya dźisieyřza Wroczyřla w Kořćiele Bořym, iest w nágródę Procely Wielgopiatkowych z Pánem Jezusem, dla tego tu po rynkách, ulicách się odpráwuie, że tám po ulicách, rynkách leropolinřkich prowadzony, wielkie zelżywcóci, despekty, ponosi. Nágrádzaymyř pieniami, okrzykami, głosy bluźnierskie, klękaniem, poklekniwania řzyderskie, uderzeniem czořa, uderzenia o ziemię Jezusa, uřćielaymy drogi, ulice tercami, obilaymy domy, kánie nice miřosci ákrami, w kwiecie, lilie, róże odmienić się prágniemy. Wřzytkie rzeczy řworzone, na przywirańie Pána Jezusa obracać uřiluymy, w Seráfinow, Cherubinow, iakie řa liřcie, drzewa, galeźie, wody, gory &c.

VII.

• Miřořierdźiu.

NAbořenřwo terážnieyře, na osobliwie w Procelyách publicznych Wroczyřćiuie, dla tego y nam zabáwić się słuszną rozmýřlaniem Procely wieloráskich Pána Jezusa. Dźisieyřza naygłuzila y nayugoczyřila Procelya, podcie nam do rořpánieyř

máma

wania dwie wielkie Słowa przedwiecznego Procesye. *Pierwsza* od wieku przez rodzenie się z Oycà. O iák długa! o iák dawna! o iák wielka to Procesya początku iey niemáš. Nie pomyśle iey żaden rozum, ani ludzki, ani stworzony. Więć dziśiay ádornymy, wychwa'aymy, wysławia'ymy tę Procesya. A druga w czasie do Nayswiętzey Panny przez Wcielenie właśnie idąc, do Panny Maryi Kościoła tá należy tej Procesyi pámiatká. Chory, porzutki rozmaíte zakonników świeckich, maistrátu, polpolstwu, niech nam re-prezentuia, chory Seráfickie, Cherubinow, Aniołow, które pro-wádziły do Nayswiętzey Panny Słowo Przedwieczne jednorodzo-nego Syná Boskiego &c.

z Żywotow SS. w dzień S. Paulinà.

PRzyczyná Pánu Iezulowi do zostáwienia w Naysw: Sákrámen-tie Ciała y Krwie swoiey iest, y była ná pámiatkę Męki iego, która y dziśieyszcy S. Paulinus nam przypomina, przez to, iż się on dał zá niewolniká w ręce Pogáńskie, áby syná iedney ubogicy wdow-wie wybáwił. Tákować się miłość y w naszym Pánu Iezuście po-kazała. Przedani byliśmy w niewolá czártowiká, cięższą niż Pogáńská, dał siebie samego Pan Iezus, dał w ręce okrutne żydowskie, pogáńskie, á my wolnemi. Y tego to uwolnienia czynić nam ma pámiatkę Naysw: Sákráment. Każda Procesya ná ktorey będziemy, każda komunía niech nam przypomina iáká tájemnicę męki, ábo biczowania, ábo koronowania &c.

Druhá z Żywotá Świętego Nólázká.

Punkt 1. Piotr Nólázko, Fundator Zakonników wykupuiących więźniow, do tak przedziwnego żywotá ieszcze z młodu był powołány, ábo náznaczony, kiedy w rękę iego był náleżony w koleccę roy pícezoł, miod wyrabiaiących. Oto Pan Bog zá-wczasu twoich przeznácza do siebie: iestże też iákí z'ák, że ty do Pána Boga należysz, proś goráco, áby dobroć Boska, które *novit qui sunt ejus*, pokazała cię byđż zá swego, &c.

Punkt 2. Piotr Nólázka Pánná Nayswiętsza informowała o obraniu sobie żywotá Zakonnego, ná wykupowanie więźniow: wyznaw iż do kádego Świętego należy Przenayswiętsza Bogarodzica Mária, przez nią y zá iey przyczyná dziejá się elekcyje ży-

Eccccc

wotá

wotá świątobliwego tego albo owego stanu. Podziękuy Najsświętszey Pannie, a pros iey o podobną nad sobą opiekę, &c.

Punkt 3. Święty Piotr Nolázko tak wielkiey miłości pełen, obrał sobie żywot wykupowania więźniow, gdzie y siebie samego dał w zastawie. O moy Boże! co to ludzie czynią dla niebá, a ty co? &c.

Ná Piątek Niedź: I. po Świątkách.

OKtawá Vroczyta Bożego Ciała, podaje dalszą materya do rozmyślania nabożnego o tajemnicy Najswiętszego Sakramentu. Między innemi jest co uważyc: że Zbawiciel chciał być w tym Sakramencie rzetelnie obecny, a przecię zakryty, utáiony, widzieć się nie dający. Wszystkie tu tkárby, doślátki, bogáctwa, dla nas ma złożone, a przecię z temi wszystkiemi, ukrywa się, táj: przyczyna nie inna, tylko *ut sit desiderabilior*, aby tym więkšie do niego było prawowiernych prágienie, żądza, áfekt poważanie, iżáowanie. Złoto gdyby go ziemiá w swoich wnętrznosciach nie kryła, nie táila, pewnieby w takiey cenie wielkiey iáko teraz jest nie gdy nie było. Kámiennie drogie, gdyby tak powłzednie były, iáko te, ktorými ubrokováne są rynki, ulice, takby też iáko te wáżone były. Świętego Iana Chrzciciela, chciał Pan Bog mieć utáonego, zakrytego w pustym głębokiem, od ludzi oddalonego, ná to, żeby więkšie do niego było prágienie, iákoż tak zewizád ludzie do niego się zbiegáli, widzieć go prágęli, im oddaleńszy, tym pożądanízy. Przybytek w ktorým Bog w itárym testamencie mieszkanie swoje záłożył, chciał mieć zá dziesiáciá kortyn áloo záslón: czemu tak bárdzo zakryty, záslóniony? *ut esset desiderabilior*. Lubo Pánu Bogu záwżie były, *delicia esse cum filius hominum*. Pan Iezus lubo jest zbytecznie hoyny, szczodroblivy, dátny, pełen darow, łátek y dobrodzieystw, przecięż mowi, *petite & accipietis, querite & invenientis, pulsate & aperietur vobis*. Proście a weźmiecie, kóńcie a otworze wam, szukaycie a znaydziecie. Oto prosić, iżukać, kóńać káże, aby potym wízytkim waznieyze, iżácownieyze iego były dáry. Tá tedy przyczyná, że się y tu ukrywa, aby z więkšzym átektem, prágieniem był iżukány, żebysmy

się odzywáli, *desidero te milles*. A odzywamyśz, a szukamyśz, pragniemyśz go? &c. Mátká przed dziećciem kryje się, aby od niego była szukána, bądźmy y my takiemi dziećmi szukamy, pragniemy, &c. &c.

II.

SToł Nayświętszym Sákramentem zástáwiony, prawdziwego y tego, którego Bog chce pokázue Krolá, stoły zás y bankiety świeckie, często się oszukiwáią. Kiedy Krol Dawid inż się był z stá- rzał, y do śmierci się zbliżał, z woley Boskiej naznáczył za nástęp- cę po sobie ná tron Sálomoná Syná. Adoniasz brát iego, chcąc go do korony ubiec, przeciágnáwśzy wiele powiátow, oficyáli- stow, spráwił im wielki bankiet, stoł potráwámi, zwierzynámi zástáwił, trunkámi wysmienitemi nápełnił, od którego stołu wsta- wśzy owi, krzyknęli *vivat Rex Adonias*. A Sálomon iáko? *posuit* též y on *mensam*, wyśtáwił stoł, zástáwił go tylko sámym chle- bem y winem *miscul panem & vinum*: któryśz stoł Kro'ectwo przy- niosł? nieomylnie ten powtorny, Sálomon prawdziwym Krolem, Adoniasz usurpátorem, od stołu bankietu Adoniaszowego, zte ten- zé zá Krolá obwołány, dobrze od stołu Sálomonowego, bo ten- był figurá stołu Ciálem Iezusowym pod osobámi chlebá y winá zástáwiony. Stoł takowy, pokázue Krolá tego, którego chce Pan Bog mieć, nie biesiády, nie ucztv świeckie. Krolá niebieskie- go Nowonárodzonego w stáyni Berleemskiej, czuiącym nád trzo- dámi Pásterzom, oznámił Anioł: przecięć ták wiele innych lu- dži było ná ten czas czuających, zwlászczá pod czas nocy długiey, iedni robora się bawili, drudzy innemi zábáwámi, á iednák onym tylko *vigilantibus* pokazał się Anioł, y o Krolu národzonym zwiá- stował, bo ci byli bliskiemu Berleem y stáienki oney, która się ná- zýwała *domus panis*, domem chlebá, ehlebá nie innego, tylko tego, który się w Nayświętszym Sákramencie prezentuie, májący w so- bie istotnie prawdziwe Ciáło y Krew Iezusowá. Od tego stołu, od tego domu Krol zwiástowány. O day Bože, aby te ołtarze- teraz pod czas tey uroczystości oktawy Ciáła Božego, Nayświęt- szym Sákramentem zástáwione, tego nam prezentowály zá Páná, którego Bog przeznáczył &c.

Często bårdzo w tych dniach Kościół Boży zażywa ná wychwalenie dobroci Pána Iezusowey, w Sakramencie Nayswiętšzym słów z Plalmisty Świętego. *Memoriam fecit mirabilia suorum misericors & miserator Dominus escam dedit timentibus se.* Pámiatkę przedziwnych dzieł swoich uczynił Pan Bog, dawšzy pokarm bołącym się siebie. Námieniał to Kościół święty, iako w tym Sakramencie z kompendyował Pan Iezus, zebrał wszystkie *attributa* doskonałości Boskiej, iako są mądrość, wšzechmocność, moc, władza, umiętność, &c. &c. Wšpomnię niektóre ná dzień dzisieyſzy, y podaie do uwagi moc przedziwną Boską. Naprzod, iż te *accidentia* przy nioty zoſtają *sine subiecto*, białość, śmiak, okragłość, bez chleba, wilgotność, *sapor*, *odor*, bez winá. co cudownieyſza ieſt, niſzeli gdyoy kamień niez merney iakiey wielkości na powietrzu wiſiał, łamą ręką Boską zatrzymány. *Powtore*. moc Boska wydaie się, gdy na kilká słów Chryſtuſowych poſwiáćciacych. odmianá dziwna ſtaie się, z chleba w Ciało, z winá w Krew Iezusowá. więkſza to niſz w Kánie Gálileyſkiej odmianá wody w wino. *Potrzedie*, moc y władza wielka, gdy Chryſtus cały ieſt w całej Hoſtyi, y cały w naymnieyſzey cząſteczce, gdy za łamiącą się hoſtyą, bynamniey się Ciało Iezusowe nie łamie. Gdy náſtátek ciało karmi duſzę. Mánna, był to cudowny chleb z niebá dány, ale tylko ná pokarm ciała: tu nayswiętſze Ciało Iezusowe karmi duſzę. Zádziwuymy się tey dzielności y mocy Chryſtuſowey wychwalaymy ją przy dzisieyſzym nabożeńſtwie.

IV.

O Obrządkách y ceremoniach przy terážnieyſzey uroczyſtości Bożego Ciála mowić się poczęło, które więc nieubożnym. Heietykom nie podobają się, iako to obchodzenia z Pánem Iezusem Kościółow, rynkow, ulic: nie podobają się y te, które mu wyrządzamy, ukłony, czołem bićia, mowią: że Pan Iezus zoſtáwniáć ſiebie w Nayswiętšzym Sakramencie, nie mowil, *adorate*, ale tylko *manducate*, ná pożywanie, á nie ná klánianie nam się zoſtáwił: aleć nie rozum wielki, gđziekolwiek y iakokolwiek, Bog ieſt zawiſze y wiſzędzie, klániáć mu się potrzeba: Nie nápiłano było ná itá-

ná stáienie Berleemskéy *adorate*, á przecię trzev Aniołowie, tylko co oświeceni światłem wiary świętey, co tam za dziecię leżało, ze było oraz y Bogiem, *proidentes adoraverunt eum*, tylko co weszli do stáienki, upadli ná twarży twoie, klániali się Y Pan Iezus wieżdżając ná osielku do miásta Ierozolimy, nie rozkazał wyrządzać sobie owych, które wyrządzałv dziarki, polpólstwo, czci ukłonow, á przecię te bardzo miłe były Panu Iezusowi. Więc záprawdě y my wierząc, kto to iest w Sákrámenće, słusznie mu się klániały, &c. Sá ne nierozumne kreáтуры, zwierzętá, bestie, potępiają w tym Heretykow, Panu Iezusowi w Najswiętšym Sákrámenće nie klániających. Złodziey ukradšy naczynie z Najswiętšą Hostyą w Kościele, wyrzucił to do jednegu ulá, á naczynie złote czy trebrne połomał pšezolki názámutrz z wošku z kwiecia mistrnie piękna wystáwiły Najswiętšey hostyi monstráncyá. Miał Baránká Francíšek Święty, który się z nim poštołu Panu Iezusowi w Najswiętšym Sákrámenće klániał. Antoni Święty Padewski dyputował z Kálwinem o rzetelney przytomności w Sákrámenće Pána Iezusa, y z głodzonego przez trzy dni, iako się z sobą byli zmowili, przyprowadził osła, chcąc widzieć, czy do owiá pospieszy, czy Najswiętšemu Sákrámentowi wprzod się pokłoni, stáło się, że osiel lub głodny, upadł ná koláná przed Pánem Iezusem. Klániajmy się y my Panu Iezusowi w Najswiętšym Sákrámenće záwáremu, &c.

V.

o Miłosierdziu.

NA dzień dšisieysz y uważavmy w Prócešy drogę Pána Iezusa ná puszcza gdy iuž miał lat 30. Widząc czas pełnienia wo i Oycá swego aby wišcey potáiemnie nie zostáwał pragnał z Najswiętšą Márká swojá się żegnać, przy którym żegnaniu iáké było rozstánie, uważać potrzeba, bo áni miłosći wišcey Mácierzyńskéy, áni Synowskéy rewerencyi, nie było nigdy iáká była Najswiętšey Pánný z Panem Iezusem *powtore*. Puszcza Pána Iezusa uważać: sam między zwierzetami, drzewámi, bez chátki, komorki, iátkinie, zbierające się iako do stwórcy zwierzętá, ptáczętá, śpiewające, rádujące się. Tam że czárt przeklęty kamieniem kušácy, Aniołowie

~~~~~ 3

słužą-

służący, wszystko to na rozmyślanie do Procesyi dziśieyszey, aby się nie darmo słoczyło cisnąć &c.

*z Żywotow Świętych, w dzień S. Dunstana te nauki przy Oktawie Bożego Ciała.*

**P**ierwsza. Bardzo dobrze, prawowierni czynią, kiedy świecami, pochodniami, lampami honor Panu Jezusowi wyrządzają. Dunstan S. Matka Chinadrida imieniem, będąc brzemienią tym synem, była w Kościele Najsów: Panny w Pluszkonicy w Angielskim Krolestwie, gdy tego dnia lud wszytek świece zapalone trzymał, znacząca wszystkie pogasły, tylko w tey iedney ręku Mátrony świeca się paliła. Wyrzeli wszyscy na siebie, a potym y na to światło od którego wszyscy potym swoje świece zapalali, co tak zaraz wykładali; że Matka ona urodzić miała syna takowego, który będzie świecą, pochodnią, całemu Kościołowi świętemu. Jeżeli tego świętego chciał Pan Bog światobliwość przysłać, ogniem, światłością, świeca zapaloną pokazać, słuszniey daleko Najswiętszego z świętych pochodniami światłością ogniem reprezentować część mamy.

*Wtóra nauka.* O Procesyach w Najswiętszym Sakramencie z zostającym P. Jezusem. Gdy ten Dunstanus podrośł, przyprowadzili go rodzicy do tegoż Kościoła. po którym gdy się dziecię przechodził; mąż jakiś niewidziany wziąwszy ie za ręce, poczał z nim Kościół obchodzić; mówiąc: ty swego ciała rozszerzysz w tym Krolestwie Kościół Boży rozmnożysz chwałę Bożą. Iakoż tak się stało, gdy został Arcybiskupem Kantuarińskim. Oto Procesya známięnowała rozszerzyciela chwały Bożej. A któż więcej rozszerzył chwałę Bożą nad P. Jezusa? w iednym tylko przed przyściem jego Narodzie było Imię Boże chwalebne, a teraz *in omne terram exiit* wiadomość Bogu w Troycy świętey iedynym, iak wiele Krolestw, Państw wyznawiają Boga prawego. Obnośmyż go po Kościele, obchodzmy z nim, dziękując mu za to rozszerzenie, pragnąc więcej aby wszystkie Pogáńskie Kráiny Heretyckie Krolestwa, iemu się kłaniały.

*Trzecia nauka.* Coż też przy pieniąch, muzyce, śpiewaniu podczas Wroczyści Bożego Ciała uważać mamy? Dunstanus ten wielce się w muzyce kochał, y sam na różnych instrumentach w Kościele grawał często też bywał zachwycony do Kápeli niebieskiej, na słu-



ná słuchanie támej melody. Raz widział á ono Mátkę iego Krolowá czyniono ná Máie taćie, śádzono przy wesolej melody, śpiewaniu, przyszedłzy ku sobie, tak to tłumáczyl. Mátká moia jest Kościół święty, záslubiny iey dziejá się z Panem Iezusem, y z rad radosć niebu y ziemi. A kiedyż więcéw ta Mátká nářza Kościół kroluie? y zrad iáko máiac Pána Iezusa w Nayświętzym Sákrámenće nie miałby nigdy iákiej ozdoby bez niego, iáko są nieozdobne zbory Luterskie, Kálwińskie, á dopierož teraz ozdobny pod czas Wroczyřtosći Bożego Ciála, náđ ktorá po Wielkieynocy nie mamy większey &c.

*w Sobote po Bożym Ciele.*

**I** Est též y to w Nayřw: Sákrámentu tajemnicy godno uwagi, że nie chćiał innego chleba Pan do pokryćia przymiotámi iego Nayřw: Ciála swego tylko pszenneho, czemu nie żytnego, czemu nie ięczmiennego? iáki był rozmnożył ná puszcy, y nim nákarmił kilká tysięcy ludzi. Między innemi przyczyna tá; że w támtym Kráiu, toieřt Palestynie, pszenny chleb jest w używaniu, iány zas iáko ięczmienny, żytny, ludzie jedzá tylko poniewolnie, z musu, kieřy pszenneho nemář. Y toć jest czemu ięczmienny rozmnożył Pan Iezus, bo iuž pszenicznego było nie stáło, ubogi iákis miał przy sobie ięczmiennego trockę, co z niewoli nim się żywił. Niechćiał P. Iezus áby taki chleb był ná Ciáło iego poświęcony, który tylko jest pokarmě z musu, bo poniewolnych z musu do siebie przychodzących srodze nie rad widzi. Ewanieliřtowieřř. opisuiąc drogę Zoawiciela pod krzyzem ná Kálwáryřská gorę, řwiadczá, iž gdy pod ciężarem ustawał, Symon Cyreneczyk nioř krzyž za nim, albo przynamniej pomagáł go niořć. Wřzyřcy trzey o tym piřzá, řam tylko řan S. powiada, že *Iesus bajulans sibi crucem, exiit in locum Calvarie*, řam łobie krzyž niořł ná Kálwáryá. Czemu gdy drudzy o Cyreneczyku wřpomináją, řan S. tylko go řam zamilczá? bo lubo niořł, iákoby nie niořł, poniewáž niořł przymuřzony, *angariaverunt eum*. Przymuřzonych, poniewolnych usług zá nic nie ma Pan Iezus. Gdy Nayřw: Pánná, z dziećięćiem Iezusem ofiarowáła się w Kořciele řálononowym, y zložýła go ná ręku Symeo řá řáru.

ślarużkǎ prorokował o nim mówiac: Ten położony iest ná upadek wielu y ná powstanie. Nie ták rozumieć żeby on komu miał bydź przyczyna upadku, ále kto z siebie dobrowolnie upada, temu iest *in ruinam*, kto też ochotnie, dobrowolnie powstaie, iest mu *in resurrectionem*: zgoła dobra wola, ochorá nie mus, nie poniewolność u niego popłaca. Y zradci powiedział Zbawiciel: *Beati qui esuriunt et sitiunt iustitiam: Błogostawieni ktorzy łakną y pragną cnoty światobliwości*. Kto łaknie pragnie, ten ochotnie do pokarmu, nápoju idzie, kto się náiaść, nákať, nápiť, iec on czasem gdy go częstuią, gdy przynukiwają, ále iák nie iedzac, Pan Iezus porrzebuie z ochorą, z łaknieniem przychodzących do stołu swego dobrowolnych sług, co to nie nukac ich trzebá do paćierzá, do Kościoła, do Spowiedzi.

## II.

Szczodrze, dostátni, bogáty iest Pan Iezus w częstowaniu chlebem niebieskim Ciała y Krwie swoiey przeydroższey. Częstuię nim, iuż więcey niż lat półtorá tyśiacá, tędzie częstował, aż do skończenia świata. Z kąd taki dostátek? z dobrej gospodyni Panny Przeyświętshzey y Mátki iego naykochánshzey: oná ná ten pokarm łoży y łożyła z swoiey Panieńskiey ciała swego substancyi. Y toć iest, czemu Zbawiciel o tym pokarmie mówiac, powiedział: *Caro mea, est cibus, iż Ciało moje, prawdziwym iest pokarmem*. Czemu nie mowi duszá mojá? wżák tu iest y duszá nayświętsza, y ciało Iezusowe, á zaś *à potiori fit denominatio*: duszá iest przednieyszą, niżeli ciało. Ale chciał Zbawiciel przyznac Nayświętszey Mátcie swoiey, iż się oná do tego pokarmu przyłożyła, substancyi y ciała swego Panieńskiego, bo duszy z niey niewziął, ále iest od Pána Bogá stworzona, że mu tedy dostaie ták wiele do częstowania, z iey dobrego gospodarowania pochodzi. Abrahám Pátryarchá, wśytkim iest wiadoma, był srodze ludzki, w domu swym gościę, pielgrzymow, przyimuiący, bo mu do tego dopomagała Sará Małżonká iego, iákó gospodyni. Dowod tego iest ten: kiedy owo trzech gości zaprosił, *tres vidit unum adoravit*, z nimi przyszedł do domu w południe, á śnać iuż było po obiedzie, porobno y chleba było nie stało, rzecze do niey: Páni mojá, wes go przedzey trzy garzei maki, zaczyń upiec chleba



chleba dla gości, ná to bynamniey się Sará nie zamarzszczyła, po-  
biegła co wskok, uczyniła ochotnie, y tak ząwśze, z kądze często-  
wał Abrahám? gospodynia się to dobrą działo. Ze Pan Iazus  
częstuie Najsświętzym Ciałem swoim, ma ie z Najswiętšzey Mát-  
ki swoiey. Dziękujemy iáko Panu Iezusowi, tak y Márcie iego Nay-  
świętšzey, że z nich oboygá mamy się dobrze, &c.

III.

*Náuki do oktawy Božego Ciała ákomodowane z Żywotá S. Augustyná  
Apostoła Angielskiego, te ná dzień dzisiejszy bydź mogą.*

**P**ierwsza. Jáko sprzeciwiájące się Heretykow ięzyki, czci y  
uszánowaniu Najswiętšzego Sakramentu, więcey nas ieszcze  
do tego pobudzać máia, Augustyná tego, Grzegorz wielki Pa-  
pież usłyszawszy o iákieykolwiek do wiary świętey Anglikow  
skłonności, wyprawił do Anglij, dąwłzy mu ná pomoc 40. po-  
moenikow, osob duchownych, z rozmaitych stanow zakonnych,  
świeckich: będąc w drodze, nie wiedzieć z kąd, strách, boiaźń  
ná nich przylizła, czy też kto powiedział. Anglikowie, do kto-  
rychescie się zápuścili, ludzie są dżicy, grubi, was nie usłuchają,  
daremy wáśz zawod, dla tegoż zgodnie wyprawili náзад Au-  
gustyná Świętego do Papieża, áby się náзад powrócili. Lecz S.  
Grzegorz nápiśał do nich: synowie moi, iákoście poczęli, tak  
kończcie, nie dbaycie ná to, co wam do uszu szepcą, Bog wam  
dopomoże, idźcie odważnie, do narodu tego, czeka was zá to  
zapłatá, czeka koroná w niebie, usłucháli, poizli, &c. Oto y my  
gdy Najswiętšzemu Sakramentowi. te które wedle możności ná-  
szey możemy oddáiemy honory, słyszemy wielkie Heretykow opo-  
zycye, kontrádykcy, dykursy. coż ná to? ieszcze więcey niech  
się w nas pobudza nabożeńštwo, cześć y uszánowanie tego Sakra-  
mentu. Nie iest to bez osóbliwego zrzádenia Boskiego, że do-  
puszcza tak wielu Herezvi powstáwáć ná Kościół Boży, ná ob-  
rządki iego, áto áby w nich zostawał więcey gorliwszy, żarliwszy,  
przy wierze świętey, &c. *Druga náuka.* Iáko mamy się poru-  
száć w tercách náłzych, do miłości Božey, do żalu zá grzechy,  
w ten czás bárdziej, kiedy się w pocesyách ku nam zbliża Zbá-  
wiciel. Ci świątobliwi Kápłáni, zesłáni od Stolicy świętey Apo-

Ff f f f f f

stolskiey

stolskiej, wszedłszy w Anglią, przychodząc do miast, nieśli przed sobą obraz Pána Jezusa na tablicy, śpiewając Litanie, suplikacye odprawiając, aby Pan Jezus do nich się zbliżający, zmiękczał twarde ich serca, oświecał ich ślepotę. Ruszając w Monstrancyi w Procesyach z ołtarza Pan Jezus, aby się zbliżyć y do tych, co wpuść Kościół u drzwi, co oddaleni są. Mówić każdy: moy leż, poruszże serce moie, zmiękcżże je zbliżeniem się twoim, &c. *Trzecia nauka.* Iako nas słowa samego Chrystusa o przytomności swoiey w Najsświętszym Sakramencie, utwierdzać mają w wierze. Etilbertus Krol Angielski, poganin ielcze, słuchając kazań Augustyna Świętego, y onych zesłanych, mówił: piękne to są słowa wafze, ale nie pewne. Miał cokolwiek racyi nie dowierzać, bo ludzie mówili, złączym nie pewność bydź mogła. Ale my zapewne, za prawdziwe, nie omylnie mamy mieć słowa Chrystusowe, o bytności rzetelney ciała jego w Najsświętszym Sakramencie, bo te słowa, *To jest Ciało moie*, nie były ludzkie, ale Boskie, tego który jest prawdą przedwieczną, który omylić nie może. Wziął chleb w ręce, chlebu mówił, *To jest ciało moie*. Mówił do Apostołów, toż y wy czynicie, a w nich y do wszystkich Kąpłanów, słowa te piękne y prawdziwe, więc im mocno wierzyć potrzeba, &c. &c.

## IV.

Powiedziałem wczoray, że Najswiętszy Sakrament, jest zbiorem wszystkich przedziwnych dzieł Pána Boga naszego. *Memoriam fecit mirabilia suorum &c.* Więc przypatrzwszy się władzy, mocy wszechmocności, przypatrzmy się dzisiaj jego nieskończoney dobroci, w tymże Sakramencie się wydawającej. Naprzód, że się hojnie szczodrobliwie na tak wielu miejscach udziela, replikuje. Pomyślmy, iak wiele jest Krolestw, Państw Chrześciańskich, iak wiele miast, miasteczek, wsi, y innych Kościołów Cyborya, w tych wszystkich jest całe, zupełnie Chrystus. Z ludzi, kto jest w jednym Kościele, już go w drugim niemasz, tu inaczej &c. *Powtore*, dobroć jego y w tym się wydaje, że z skarbow, dóbraków, y bogactw swoich, nie iaki wyborny jeden kleynot, nam się w Sakramencie udziela, lecz z sobą całym wszystko nam oddaje.



oddanie. Pan iaki možny, chcąc upominkować przyjaciela swego, otwiera do szkatuły, wymiuc co kosztownego, dać: a Pan Jezus, y z szkatuły, to jest samym sobą, oddał nam wszystkie kleynoty, perły, kánaki, którekolwiek w naturze jego y Boskiej y ludzkiej się znaydować mogły. Przecię y w tym wielka jego wydanie się dobroć, że ten naydroższy prezent dać nam raczył, nie żebyśmy nim tylko się cieszyli, z nim pieścili, na ozdobę naszą jego żązywáli, ale żebyśmy go y pożywáli, nim się karmili, nie na doczesny ale na wieczny żywot. Y to do dobroci jego rozszczenia należy, iż się nam w Sakramencie chciał dać człowiekowi, nie tylko *in genere* uniwersalnie ludzkiej naturze się udzielać, ale *in specie* każdemu człowiekowi. O niezmierzna dobroć! tu pokazana! *Memoriam fecit mirabilium suorum.*

V.

**N**A dzisiejszey poránu Procesyi uważać mamy Procesyá owę, którą odprawował Pan Jezus, zaciągając y wołając do siebie Vczniow y Apostołow. Obchodził tedy ziemię żydowską, Galilejską, Morzá, leżiorá, a którego uyzwał byđł godnego siebie, wołał; *Podź za mną.* O skuteczne wzywianie! Iuliusz Cezarz, zwykł był mawiać o sobie, *veni, vidi, vici*: przyszedłem, obczylem, zwyciężyłem: zaprawdę tak Pan Jezus wyszedł, obaczył, wezwał. *Veni, vidit, vocavit.* Prośmy go w dzisiejszey Procesyi o tę łaskę, aby do nas wychodził, aby na nas okiem swoim Boskim rzucił, aby nas do siebie wzywał. *Veni, vide, voca, o Jesu!* &c.

*Z żywotow SS. z S. Bernárdyná Seneskiego, te nauki.*

**P**ierwsza. Iáko rzecz dobra urodzić się pod Płanctą dobrym, ale najlepsza pod Najswiętszey Panny áspektami przyjaźnemi. Tak się urodził Święty Bernárdyn, to jest w dzień národzenia Najswiętszey Panny, w tenże dzień y do Zakonu wstąpił, w tenże y profesyá uczynił, iáko wielkety był światobliwość, iáko żył chwalebnie, iúž to wszystkim wiadomo. *Wtóra nauka.* Iáko skromność młodym przynależy. Znáydownął się w tey dziwnie známienity Bernárdyn Święty, tókdálecce, że na samo weyrzenie jego, inni rówieśnicy jego, poskramiáli się, y kiedy sobie bezpiecznie postę-

FFFFF

powáli,

powáli, albo swawolowali, obaczysz, że zdalęk Bernardyna idącego młodzieuchnego, mówili: *sicte Bernardinus adest.* cyt cyt, oto Bernardyn idzie. *Trzecia nauka.* Iako się podobą Panu Iezusowi, mieć imię jego we czci y uszanowaniu Bernardyn Święty, osobliwym był promotorem czci Imienia Iezus, często o nim kazania mówił; więc chciał Zbawiciel pokazać, iako mu miło było, gdy był czasu jednego na ambonie, Iezus Imię nad głowę jego w złotych promieniach widziane było. Niech y w naszym sercu, usłech, toż Imię Najsświętsze będzie, abyśmy y żyjąc y umierając nim tchnęli, y skonali. *Nauki.* iako należy prawowiernemu każdemu, a osobliwie nabożnemu do Najswiętszey Panny, mieć krom Kościoła w domu w izbie komorze swojej, obraz Najswiętszey Panny, iemu się klaniać, przed nim pozdrawiać Najswiętszą Pannę, iako to czynił codziennie Bernardyn S.

*z S. Procesją Mąrtynianą.*

**P**amiętka dzisiaj jest Świętych Procesja y Mąrtynianą, którzy z rozkazania Neroną Cesarzą, Świętych Piotra y Pawła wzięli do więzienia, pod wąż swoją, trzymając ich w więzieniu, a widząc ich przedziwną cierpliwość, modlitwy świątobliwość, uwierzyli y oni w Pana Iezusa. O iako się im dobrze oną waga nadała! cudowna opatrzność Boska, na której pochwałę wołał Paweł Święty. *O altitudo divitiarum sapientie!* &c. potrafi wszystko na dobre obrocić tym, których chce mieć za swoich, grzechy nawet, upadki, wychodzą im na stopień świątobliwości. Wychwalajmy tę opatrzność Boską, iey się całe zupełnie oddajemy, &c.

### Ná Niedzielę II. po Świątkách.

*Człowiek niekiedy prawił wieszcz.*

**B**yły tego dnia dwie nauki, jedna dla ludzi zewsząd na odpust zgromadzonych, iako mają dzień zacząć y kończyć: druga stosowana do Najswiętszego Sakramentu wierzby wielkiej. Wielki bankiet zaprawdę od Pana Iezusa wystawiony z Najswiętszego Ciała jego, z tad jest nie przeciżony, że tak rzekę. Wspominając o bankiecie dla ludu Izraelskiego na pułczy go-

townia-



townym z mánny, Zbawiciel mowi. *Patres vestri manducaverunt manna*. Oycowie wási iedli mánne, y ziedli ja, nie się nie zostało ani dla dzieci ich nie dostało, *parvuli potierunt panem*. Nie miała poromkowie żydowscy ani sczypy tej mánny, *manducaverunt*, ziedli ja, strawiona całe. Nie strawiona od lat więcej niż pułtoru tysięcy mánna Ciało Iezusowe, zazywają tej mánny prawowierni Chrystusowi, mieli iey zawsze podostarku, miała y po nich następniacy, będą mieli y po nich y po nas aż do skończenia świata, nie iey nie ubywa, *sumptus non consumitur*, mowi Tomasz Święty, lub go pożywają nie strawi się. Y toć jest, co figurowało owo częstowanie ná puszczy, chlebem cudownie od Chrystusa rozmnożonym, kilka tysięcy ludzi iadło, y ná iadło się, á iednak y dla innych ná potym zostało siedm albo dwanaście kołzow nábierano. Ma tu każdy w Najswiętszym Sakramencie wszystko co chce do nasylenia, jest y dla drugich. &c. Zbawiciel náłz między innemi w paćterzu prozbami, kaže prosić o chleb powszedni. *Panem nostrum quotidianum da nobis*: nie tylko tu proz a o chleb ten, którym codziennie ciało pośilamy, ále y o chleb Najswiętzego Sakramentu, ále czemu *quotidianus*, bo ná każdy dzień aż do ostatniego sadnego, będzie go stawało. &c. Podziękuymyłz Panu Iezusowi, zá tak hojny bankiet, bankiet nie przedziśiony. Choć są bankiety Krolewskie, Xiążęce będzie ich dzień drugi, ná trzeci zimno w kuchni: ten *quotidianus*, ná dzień każdy aż do ostatniego, &c.

II.

**T**Arsyusa Świętego w tych dniach jest pamiątka, który gdy z Najswiętzym Ciałem Iezusowym szedł do chorego, nápadli nań żołnierze pogańscy, koniecznie chcae, áby im to co niosł ukazał. On zá niegodne ich pogańskie oczy poczytując widzieć Najswiętsze Ciało, wołał się dać zabić, niżeli im ie pokazać. Działo się to przed lat niemal pułtora tysięcy, około roku 257. Z tad náuka, iako to dawny zwyczaj, nosić do chorych Ciało Iezusowe, nie potajemnie, bo kiedyby był ten potajemnie niosł, nie ubrany iako Kapłan &c. á poczymby byli poznali ci żołnierze, że coś Boskiego niosł, &c.

FFFFFFF;

III.

## III.

**W** Dzięśszych Procesyách imáginuymy sobie procesyá Nayswiętżey Pánny z Pánem Iezusem w żywocie swoim z Be-  
tleem do stáynic. O iáko się od żalu krájało serce Nayswiętżey  
Márki! gdy była od obywatelów owego miásta odrzucona, o iá-  
ko mówiła! o niezczęśliwi miásta tego mieśzkáncy! gdybyście  
wiedzieli kogoście od siebie zbyli, iákobyście płákali, żesćie uszá-  
nować przyiać nie umieli. Wważaymy toż, á stołuyemy do siebie  
Chrześćianie, kogoż to mamy w Nayswiętżym Sákrámenćie? zá-  
kimże to chodźimy? kto się między námi przechodzi: o iáko iná-  
czybyśmy się mu klániali, szánowali! o Heretycy! iákobyście blu-  
żnić go prześtáli, &c. &c.

## IV.

**P**Ofstępuiać w átributách, doskonáłościách, dziełách przedzi-  
wnych Boskich w Sákrámenćie Naysw: się wydáiaczych, dzi-  
śłay opowiadám mądrość iego przedziwná tu się wydáiacą. A to  
osobliwie, iz temi szrodkami, sposobámi chciał nam żywot y zbá-  
wienie wieczne przywroćić, iáko ie pierwsi Rodzicy nási w Ráiu  
utráćili. Náprzód utráćili żywot wieczny *credendo*, uwierzywszy  
iszatanowi, Bóstwo w drzewie zákazánym ukryte opowiadájące-  
mu, *eritis sicut Dij*. Chciał Pan Iezus przywroćić też przez wiarę:  
że w tym Naysw: pokarm ie jest prawdziwe Ciało y Krew iego, Bo-  
stwo, naturá ludzka. *Powtere*. Adam upadł przez pożywanie drze-  
wá zákazanego: Pan Iezus z mądrości swoiey Boskiej obmyślił  
pokarm, áby przez używanie iego powstał z upadku. *Potrzece*.  
Máiestat chwały swoiey Boskiej, áby był káżdemu do niego przy-  
stęp pokrył zástóną przymiotów chleba y winá. Nie można było  
tu się zbliżyć, pokazać człowiekowi, przytłumił, przyćmił tego  
splendoru *velamine specierum*. *Poczwarce*. wynaláśł sposób Pan Ie-  
zus, iáko ran y bydź w niego *implantati* wśzczepieni, wkleieni, po-  
wiedziáł o sobie: *Ego sum vitis vera. laetiflem málicá vinna, vos pal-  
mites*. Gdzieśz słuźniew, lepiej *inseri* możemy, iáko tu w Naysw:  
Sákrámenćie iego pożywáiac. Wychwałaymyż tę przedziwná mą-  
drość Boska, *credamus*, wierzmy Chryśtusowi, áby wiarę złą Ewy  
nágródzili. Przyśtępuymy z ufnością do Máiestátu iego zákrytego,  
wśzcze-



wszczepiaymy się, wlepiaymy w to drzewo *tanquam palmites*, iáko latorośle, ábyśmy byli iedno z Pánem Iezusem y teraz y ná wieki.

V.

**D**ziśievsza Ewánielia S. wystáwuje nam śoráwuiacego wieczera wielka, *Cenam magnam*. A iáko wielka? kiedy tylko ná nieę wezwáni słábi, kálecy, ślepi, chromi, *debiles, cecii, claudi*. Wieczera tá iest figurá nášzego terážnieyszego bántieru, który się nam z Návšw: Sákramentem przez cála terážnieysza Oktawę prezentuje. Ná ten bántier, ná tę wieczera ói tylko náspósobnieysi są, którzy są iáko *debiles*, słábi, ślepi, chromi. Kto iest słábym z choroby, náprzykład powstáwšy, trzęsie się, ledwie się ná nogách zóstoi, wiátr go powiewa: takóci tu káždy stáwiający się przed Návšwštzym Sákramentem, má byđz od boiaźni, od stráchu, od rewerencyi chwielący się, *cum timore & tremore*, stáwá álbowie ná przed tym Pánem, przed którym drżą Seráfinowie, Cherubiniowie, y wšvztkie Mocarštwá niebieskie. Słáby po chorobie, z nikim się nie wáđzi, nikogo nie záczepli, káždemu dá pokoy, orężem, ryńsztunkiem się nie okláda. Takóci tu káždy w pokorze, w óichóści, w skromności przychodźić powinien, zkládájac animusz, z nikim się nie wádzac, ustępujac. Stárzy Chrześciánie wšzelká broń odpáswáli przystępujac do stólu tego. Páweł przed náwroceniem wybrał się był z furý, z zápalczywostí ná práwowiernych Chrystáflowych, skoro mu się pokázał Iezus w drodze, y zawołał ná niego, *Saule Saule* czemu mię przesláduiesz, áž sáweł, zelwá, niedźwiełžia, óichým się stáic bántkiem, áž woła *Domine, Pánie*, á co mi kážesz czynić? Tákiemić tu nam stáwiać się potrzebá bántkami.

**Powtore.** Powinniśmy byđz y ślepemi, to iest oczemá rozumu, dowócipu óiekáwego w tej tájemnicy, nie szperájacemi. Ślepy potrzebuie przewodníká; my mamy w tej tájemnicy mieć zá przewodníká sáмого Pána Iezusa słowa: *To iest Ciáło moje, tá iest Krew mojá*, iedźcie, pleyćie Apołólowie, y po was nástępujący rož czynćie. Zbláđžili, potknęli się, szkodliwie upadli Herezyárchowie, Luter, Kálwin, Zwinglian, y inšzych wiele, že

chócie-

chcieli byđ ośrowidzami, że przetrzafali rozumikiem swoim tę tajemnicę.

**Potrzebie.** Powinniśmy tu zawiązać oczy, zamykać, abyśmy nie rzucali niemi; w ten czas kiedy jest wystawiony Pan Iezus w Najsł: Sakramencie na inne różne *obiekta*, tylko na niego samego. Daniel w Babilonij będąc, z tey która miał komorki, okienko sobie otworzył ku Ierozolimie, a ku Babilonii ono zamknął; takci każdego oczy powinny byđ ku światu, ku gospodarstwu, ku innym osobom zamknięte; a na samo tylko *objektum* Pana Iezusa, iako Tworęc, Zbawiciela naszego obroczone &c. Bądźmy tu y chromemi. Chromy potrzebuie laski; nasza laska niech będzie Wiara S. na umocnienie, na utwierdzenie nasze około tego Sakramentu. Chromi się zawżze kłaniają, y my się kłaniamy, czołem biemy. Kiedy Najswiętsza Panna unosiła dzieciatko Pana Iezusa do Egiptu, gdy drzewo jedno miała, pod którym się poganie diabelstwu kłaniali, nachyliło się aż do samey ziemi. Diabelstwo się kłania, a prawowiernym, iako się kłaniać; iako upadać należy.

## VI.

**Z** Dżisieyszego gospodarza, wieczera wielką częstuiącego, słamych tylko ślepych, chromych, słabych, naukę tę weźmy: że y do Pana Iezusowey wieczery najsposobniejszy, naygodniejszy są ślepi, chromi, niedołączni. A co tu po ślepych? bardzo ślepy, swoich nie używa oczu, zmysłów, na chłopca, na drugiego co go prowadzi wszytek się zdaie, za nim idzie. Toć to jest, czego tu potrzeba, ślepoty to jest nie fundować się, nie zdawać na oczy swoje, które co innego niżeli w tey tajemnicy jest pokazyia. Przewodniką tu zasłoniwszy oczy trzymać się trzeba, to jest słów Pana Iezusowych, wiary Świętey. Chępił się ktoś, że patrzył tak dobrze, iakoby trzy oczy miał, lecz się stało przedko potym ośnał. Heretycy, nazbyt tu okiem cielesnym poglądają, y na nim się sadowiac lśna, ciemnieją. Nie trzeba tu byđ ośrowidzem, służy tu nauka Zbawicielowá. Iezeli cię oko twoie gorczy, to jest do wiary, o cieie Iezusowym przeszkadza, wytupie, wytup y drugie, lepiey ci ślepym będąc, Iezusowego trzymać się słowa. Nad to bądź ślepym przed Najswiętszym Sakramentem,

nie



nie upatrując nikogo, nie rzucając okiem, myślą, po domu, po rynku, &c. Powtore, trzeba żebyśmy byli y chromymi ná tey wieczery, chromy iest pokorny, uniżony, ząwśze się klania, náchyla, á ordynaryinie ná sercu takimże, bo od náтуры uposledzony będąc, prostym chodem zniza się we wnętrznie. Iáko był pokorny y Isboseth, lubo był synem Krolewiczá Ionáty, wnukiem Saulá Krolá, przecię gdy Dawid obiecał mu z stołu swego potrawę; pokłoniwszy się aż do ziemi, zawołał: kto ja iestem, żeś weyrzał ná jedno łzczenie. Z kad tak soba gárdzacy? że chromy z dziecínstwą, gdy go piástunká ná kámienie upusćić. Chrámemi y my bądźmy przed Pánem Iezusem w Najswiętszym Sakramencie, to iest, y powierzchownie się nisko klániającymi, upadającymi, ná twarz, ná koláná, y we wnętrznie ná sercu pokornymi. Kiedy Najswiętsza Pánná uchodziła do Egiptu z Pánem Iezusem, dżewá się aż ku ziemi náchylały. *Homines nos velut arbores, náklániaemy się, náchylamy, Veneremur cernni.* Czárći w opętanych *adorabant* Páná Iezusa, dáleko my bárdziey chrámemi tu kulájącemi się bądźmy. Potrzećie, bądźmy słábymi, nie dużymi, to iest bez bronnymi, bez orężnymi, iáko więc strzy y Polacy y inni Chrześćianie czynili, przyścępowáli do Komunii S. broń odpásnając, ále co osobliwa, orężę grzechowe od siebie oddáćiac. Pan Iezus, gdy do ostárniey wieczery przystąpił Iudaś, zląkł się mowi Ewánielia S. *turbatus est.* czemu? bo złym sercem nienawisći, nie chęći ku Pánu Iezusowi pełnym státał u stołu, Vchoway Bóże tu stánać komu z takową z grzechu, z złey woley ármacą. Słáby podpiera się laską, laská náłzá ma bydz ufność w miłosierdżu, dobroći P. Iezuscwey. Słábiśmy, niedołężni, niegodni, lecz dobry miłosierny Iezus, który wzywa wśzytkich, *Pe-nite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, Podźćie do mnie słábi, niedołężni, ja was pošilę &c.* Byli w wielkim stráchu Bráćia Iezusowi, kiedy się już im oznaymił, ledwo ná nogách stáli, á on co do nich? *accedite,* nie boyćie się, przyścęćie do mnie. Toż y tu Pan Iezus &c.

**D**ziśieysza Procesyá z rana, niech nam stáwí owę Procesyá, która odprawował lud, pospolstwo w wielkim nác-łku chodząc za Pánem Iezusem, nie odstępuiąc go, słucháiąc zbawienney słodkiey nauki, wlepiając oczy w Najswiętszą twarz iego. Y taká była owey rzefse ochotá, takie nábozeństwo, że od domow swych odchodzili, wygod, wcześow zaniechawszy, szli bieglí, dzień ieden, drugi, trzeci nie odstępuiąc, choć im ehlebá, żywności: nie stáwáło. tak, iż trzeba było Iezusowi cudownie rozmnożonym ich pościć chlebem. Wszystkie tedy áfekty, żadze, prágnienia, nábozeństwo ludu tego ku Zbáwicielowi, ofiárujmy mu w dziśieyszey Procesyi, prosząc, áby *misereatur super turbam &c.*

**N**auká z okázyi świec, y pochodni przy Pánu Iezuście w Najswiętszym Sákrámencie się palących, dla prawowiernych tá niechay będzie. Wwázawmy naprzód w tym świetle Páná Iezusá, *lumen de lumine*, światło z światłości; tego który o sobie powie: *Ego sum lux mundi: Ia iestem światłościá światá*; tego o którym Ián święty: *Erat lux vera qua illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum: Była światłość prawdziwa oświecájąca człowieka przychodzącego ná ten świat. Powtore.* W świecy które nośimy przed Pánem Iezusem, wspominamy sobie ná owę świecę którą nam przy Krzcie świętym w ręku podáno, mówiąc: Bierz tę pochodnię gorájącą, choway obietnice ná Krzcie świętym uczynione, choway Boże przykazanie, áby przychodzącemu Pánu ná gody, záfzeaf oraz y z dworem niebieskim. W tey świecy przypominamy sobie y onę świecę, którą nam w ręku umierájącym podáją, co ná ten czas będziemy czynili, czynimy teraz y oświadczamy się z wiárá nászą w ktorej umierać prágniemy. Ná ostatek w świetle świecy zdobywamy się teraz ná wiáre, o przytomności Páná Iezusowey w Najsw: Sákrámenće, w gorácu świecy ná miłość, w długości świecy ná náddzieię żywotá wiecznego &c. To to iest z pożytkiem Duchownym odprawować Procesye, porządek y ceremonie obferwować &c.



z Zymotow SS. z Zywota Świętego Bazylego.

Z Bazylego Świętego zywota Doktorá Kościoła Bożego te nauki.

**P**ierwsza. Iako pożyteczne iest słuchanie z nauk zbawiennych; y słowa Bożego. Bazyli święty, iak wielki w Kościele Bożym Doktor, y sławny Zakonu S. ná Wschodnich Krájach *fundator*, z kąd? z dobrego, światobliwego w dzieciństwie chowania, które miał pod Mákrzyną światobliwą Mátrona, á Babka swoją. Tá zaś że ráda słuchała Grzegorzá S. Tauráturgá nauki, wszystko to czego się od niego náuczyła, wlewála w serce młodziuchnego wnuczka swego. Piękna to kiedy náuczywszy się kto czego w Kościele, powiada toż działkom, czeladze &c. *Wtóra nauka*. Iako to iest wielkiej rostopności dzieło, umieć się bliźniego humorem ákomodować. Ten S. Bazyli do Aten záwędrowawszy, do Akadémij támteczney, poznáł się z Grzegorzem S. Náziánzeńskim, y wielką między sobą prowadzili przyiaźń, z tad że Bazyli umiał sobie iego przychęcić swoją ludzkością, ukłádnością. To to iest wielkiej umiętności dzieło, umieć sobie pozyskáć bliźniego, gdyby to było w małżeństwach, w sąsiedztwie, w towarzyštwie, o iakoby świat pełen był zgody, pokoju, ále że iako polpolicie mówia, tráfi kosa ná kámiień, z tad swary, rosterki &c. *Trzecia nauka*. Iako żywot ubogi, szczęśliwy. Za czasow Bazylego świętego, wielkie ucíżenie cierpiał Kościół S. od Aryánow, á miánowicie ten to Bazyli S. ná ktorego Wálens Cesarz náprawił Stárostę iednego, ktory mu wielą rzeczy groził, á Bazyli ná to, weźmiesz mi máiętność pewnie nią się nie z bogáćisz, ani mnie zubożysz, wygnánia się nie boję, bo moia iest z łaski Bożey ziemia wszytka w ktorey mam gošpodę. O męki ani śmierz dbam, bo mię tá přędzey do Boga mego zbliży. Máiętni nie są tak pewnie rezolutni &c.

*Druga.*

**S**więty Bazyli odprawuiąc Msza S. przy elewácii widował záswsze iako nád Ciborium złota gošebicá ruszáła się, iakoby znák dáiac rádości z obecnego w Naysw; Sákrámenencie Boga iednego. Iednego czasu tego nie było: dziwuie się czemu? áz poárzeże że ieden z ásyſtuiających mu, migi iakieš nieskromne z biáłagłową odprawował, y poznáł że to dla tego nie było onego cu-

du y łaski Bożej. Vważyć iako nieskromne postęпки ; spoyrzenia , rozmowy , stroie w Kościele przeskadzają w udzielaniu łask Bożym ludziom dobrym y modlącym się &c.

*Trzecia.*

**Z** Żywotą Świętego Bazylego czytamy. Święty ten miał od Ty. ranną wiele obietnic, aby Chrystusa y wiary od łap! odpo- wiedział: nigdy mi Cesarz tak wielu nie da, choćby mi cały świat daował, iako mi wiele wziąć chce, gdy mi Pán Bogá y łaskę jego odbiera. Tążci by miała być uwaga y mowa każdego, w okazyi grzechu będącego, gdy go kto namawia &c. przepłaca: nigdy tak wiele zyskać nie mogę, iak wiele trąć, kiedy Pana Bogá obrażam &c.

*z Żywotą Świętego Farsusa męża wielkiej światobliwości  
te zbawienne nauki.*

**P**ierwsza. Iako ma się każdy starać aby tak dobrze skończył, iako poczał. To *elogium* dąte Historyá żywota S. Furteutzowi był Mężem wielkiej światobliwości, iako dobrze zaczął y skończył. Wielkie to łzczęście być statecznie, nieodmiennie dobrym. Wiele ich dobrze zaczyna, a źle kończy. Iudaż dobrze zaczął, źle skończył. Staraymy się każdy, ośobliwie, pilnie, aby młodość swoją zaczawszy, od nábożeństwa, od życia niewinnego, także y kończyli we wszystkich innych sprawach zaczętych byli nieodmiennymi.

*Nauka druga.* Iako niebo y nagroda wieczna tych czeka, którzy z cnoty w cnotę postępują. Ten S. zachorowawszy, umarł; po śmierci prowadzony był od dwóch Aniołów w wielkiej jasności będących, przeciwko niemu zabiegło wiele Obywatelów niebieskich śpiewających to ośobliwie: *Ibunt Sancti de virtute in virtutem, donec videatur Deus in Sion*: Poyda Święci z cnoty w cnotę, aż Bogá oglądają w gornym Syonie. Oto postępowanie z cnoty, w cnotę, zasługi na widzenie Bogá w niebie. Takci jest życie nasze, podobne łodzce po rzece z wodą płynącej, jeżeli tey łodki wiosłem ku gorze nie promowujesz? ubiega, upływa. Tak y my miasłem ku gorze nie promowujesz? zawisze daley a daley wyżej poiać drogę ku niebu, powinniśmy zawisze daley a daley wyżej poiać się, inaczej: *Qui non proficit, deficit* niepomnając się w cno-



Ná Poniedz. Niedz: II po Świątkách: 1215

cnoty święte nie stając się bydlę lepším, coraz pewnie się gor-  
szym stanięsz &c.

*Nauka trzecia.* Iako przy śmierci człowieka każdego czeka-  
nosc: czka. Ten święty drugi raz umielać, gdy się powrócił do ży-  
wota, powiadał o sobie, iako prowadzonemu od tychże Anio-  
łów co y pierwey, zasli w straszney posturze czarci, y z nich ie-  
den: nasz to jest, y nam należy, bo grzesznikow przywował, bo  
się próżnemi słowy bawił, bo się w sercu gniewał, y wiele innych  
rzeczy przypominali: lecz Anioł stroż odpowiedział na wszystko,  
broniąc, czartą hańsiąc. Oto co temu chć świętemu zarzuc-  
no, tego się bårdziej nam grzesznym obawiać trzeba, spráwo-  
wać się przyidzie z tego, z owego grzechu, występku &c. Pilnie  
się teraz rachujemy, Anioła strożá na obronę prosimy &c.

*Nauka czwarta.* Iako chce P. Bog aby człowiek wiedział co ná  
przyszłym dźiać się bę dzie święcie. Tego świętego oobliwie ná to o-  
b ał po kilkákroć umierał, a znowu się do żywota wracał. y przez lat  
kilkanaście opowiadał co czeka złych ná tamtym święcie, iaka ná-  
groda dobrym. Chce Pan Bog aby się dobrze w pamięć wbiło ká-  
żde nu co go po śmierci czeka, *Memorare novissima, & in aeternum  
non peccabis.*

Ná Poniedziałek Niedz: II. po Świątkách.

**D**O uproszenia łaski, y dobrodziejstwa od Pana Iezusa oobli-  
wie terazniejszy Oktawy Wroczystości czas naysposobniejszy.  
*Theodoricus* Krol Włoskiej ziemi, mawiał więc do naywyższego  
stołu y bankietow swoich sprawce. W ten czas gdy u stołu siedzę,  
gości częstuję, twoy do mnie naylepszy przystęp, otrzymał o co  
prosić będzię. Stole tu do Pana Iezusa, który gdy teraz stoł swoy  
pokarmem Nayśw: Ciąła swego załatwuje, gdy się w nim ná ostra-  
rzu świętym prezentuje, przystęp do niego nayłatwiejszy, czas  
naysposobniejszy ná otrzymanie wszelkich dárow, y dobrodziejstw  
iego. Własnie w ten czas kiedy o tym stole swoim Nayśw. powie-  
dźiał, kiedy go obiecował Pan Iezus, przydał zaraz, że cokolwiek  
mi dał Ociec mnie się dostanie, nikogo do mnie przychodzącego  
nie odrzucę: *Et cum qui venit ad me non ejciam foras, iakoby to wia-*

śn e czas był w który nikt repulsy nie uzna, kiedy się Pan Jezus w Naysw: Sakramencie udziela. Kiedy Zbawiciel na Krzyżu umarł, a Rotmistrz włoczną bok jego otworzył, mowi Ewangelia święta że *nátychmiał z niego wypłynęła krew y woda*: że ze krwią wodą wypłynęła, znak to jest złączenia się, ziednoczenia Pána Jezusa w Naysw: Sakramencie z ludem swoim prawowiernym, *aqua multa, populi multi*. W Naysw: Sakramencie jest Ciało y Krew Chrystusowa, także y woda, lud wierny jego przygarniony, nigdy się od niego nie dzieli. Kiedy Zbawiciel stanowił ten Naysw: Sakrament, wziął w ręce swoje błogosławił go y łamał, *benedixit & fregit*. Bernard S. reflexyą czyniąc nad tym mowi, iż przez to chciał pokazać *fractam iram Divinam*, złamany gniew Boski, y wszelką od tad łaskawość, dobroć Boską przeciwko wszystkim do niego się uciekającym. Słusznie zátym Kościół S. rozszerza się teraz z nábożeństwem, odpułty różne nádacie będącym ná godzinách rannych, wieczornych. Żążywaymyśz tego czasu, prezentuy my się w potrzebách nászych Pánu Jezusowi &c.

## II.

**N**A dzień dzisieyszy uwážaymy procesyá Naysw: Pánni, która nam do Kościoła wniosła Pána Jezusa, a to się stało, kiedy go ná ofiarę przyniosła do Kościoła Salomonowego, y ná ręku Symeona y Anny złożyła. O szczęśliwe wniesienie? za którym już się więcej nie przenosi od nas Chrystus Pan, mowiac: *Ecce ego vobiscum sum usq; ad consummationem seculi*. Dziękuy myż Naysw: Pánnie za to tak szczęśliwe wniesienie ściągamy ku niej ręce y pierś z Symeonem, aby iáko ná niego, tak y ná násze złożyła go.

## III.

**P**Rzez człowieka tego który sprawił wieczerzą, rozumie się P. Jezus nasz Zbawiciel. A czemuż to ukrywa, iá tu Imię twoje? zowie się ktosiem, nieznáiomym, utáionym: tak wielkie spráwuiąc dobrodźieystwo, tak wielkie dzieło, a jednak niechce się mienić, opowiedzieć! uczy nas pokory, táienia się, ukrywánia, gdy co dobrze czyniemy. Nie iáko więc ludzie póspolicie mowia: *iam to uczynił, iam tego dokazał, moia to spráwa*. Ináczey nas  
uczy



uczy Pan Iezus. Taymę się tedy, ukrywamy, niech Pan Bog patrzy  
ná nas, iemu się samemu prezentuymy &c.

IV.

**W**Ydaie się w Sakramencie Nayśw: osobliwe stáranie, práganie  
nie Paná Iezusowe ábyśmy byli w niebie, kiedy nas o tym.  
ásekurować chciał tymże samy m Sakramentem, który jest większy  
nad niebo. Y dla tego się nazwa *pignus aterna gloria*, zádatek przy  
sztev wieczney chwały. Iákoż jest się zkad do nádzici, że będzie-  
my mieli niebo pobudzać, że nam da siebie widzieć w chwale  
wiekuistej Pan Iezus, poniewáz dał się nam tu w Nayśw: Sakra-  
mentie Ludwik święty Krol Fráncuski, uczyniwszy expedycyá,  
(ktora po kilkákroć bywała) przeciwko Pogánom, ná odyłkanie  
ziemiś iętev, gdy mu się nie poszczęściło, y sám się dostał w  
rece Pogánskie, będąc tam przez czas nie máły, widziany był od  
Pogánow, y od samego Soltána wielce bárdzo poważájący Nay-  
świętivy Sakrament, przed nim nábożnie klękájący, z uniżono-  
ścią, z pokorą wielką jego przyimácy. Gdy potym nástąpił trá-  
ktat o uwolnienie Krolewskie zá pewnymi základámi, między in-  
nymi Soltán chciał, áby *pro pignore* ná zástaw zá siebie zostáwił Nay-  
świętivy Sakrament. Iáprawdę *pignus*, zástáwa, zádatkiem jest  
Nayśw: Sakrament nášzego uwolnienia, ulwobodzenia. Dał nam  
go Pan Iezus, da y niebo, ufámy, spodziewámy się, jest też to  
osobliwá dyspozycyá do niebá y záslugá ná nie spodziewáć się  
onego &c. &c.

V.

**N**ie ma rákiego szczęścia Pan Iezus do ludzi, iáko świat, czár-  
ny ciáło, choć lubo świat trápeznie, fátyguie, á Pan Iezus czę-  
stuie. Dowodem tego jest wezoraysza S. Ewángeliá, w ktorey,  
gdy z jedney strony ná bántier zápraśza, ná wieczerzá wielká wzy-  
wa Pan Iezus z drugiey świat do wołow, do wsi, do roley; ten-  
otrzymał Wymowili się, jeden prawi, *pięć ja zm wołow kupitím,*  
*idę ich probowát,* drugi, *wieś kupitím, idę ja ogladáć.* Tám bánt-  
kiet gotowy, tám czas, wygodá: tu się z wołmi probuiác będzie  
potrzebá, tu wsi, gránice obiezdzáć, á przecię to miliza, mż bánt-  
kiet, niż ucztá Iezusowa.

Pokazuje się też y z drugiey Historycy Ewangelicznej. Ociec z marnotrawnego syna powrotu wielce ucieszony, sprawił dla niego wielką ucztę, brat jego tym czasem był na roley, powróci się, usłyszy o częstowaniu brata. Ociec sam wybieży wzywając go; aż on tym wszystkim wzgardziwszy, powrócić wołał na rola do pracy, do fatygi, ta mu była powabnieysza, niżeli ochota Oyco-wska. W Oycu tym figurowany jest Chrystus, w pogardę idą jego przyśmaki, służba, cnota, poezdiwość, miłsza u świętą fatygą, pracą, trud, niewczas. Woła Zbawiciel: *lignum meum suave & onus meum leve; iarżmo moje słodkie, ciężar mój lekki.* Iarżmo światowe, grzechu, nieprawości, ciężkie przykre, trudne, to przecież woła ludzie nosić &c. Pełni się to co S. napisał Doktor: *Mundus clamat, ego decipiam, caro clamat, ego inficiam, diabolus clamat, ego interficiam Christus clamat, ego reficiam.* Woła świat, ja oszukam, woła cięto, ja zardzę, woła czart, ja zabnę, woła Chrystus, ja nakarmię, uczęstuję, a iednak człowiek częstokroć woli iść za światem oszukaiaącym, za cięciem zarażaiącym za czartem zabiaiaącym duszę na wieki, niżeli za Chrystusem karmiaącym, częstuiącym. Vchoway Boże abyśmy my mieli iść za światem wołaiącym, niżeli za Chrystusem. Zbiegaymy się teraz ochotnie do niego, na nabożeństwą, procesye.

## VI.

NA dziśieyszą Procesya, będzie rozmyślanie Procesyi Pana Ie-zusowey, do domu Marthy y Magdaleny. Obchodząc Pan Ie-zus Wsi, Miastą, Miasteczka, po fatygach, niewczasach, ba y nies-ważycznościach od żydow, od złych ludzi, na poćiechę, wy-rchnienie wybaczal. O dom szczęśliwy! o gospoda błogosławio-na y gospodynie! Przyimujemy dziś z niemi Pana Iezulá, zap-a-szaymy go do siebie, uwážaymy w tych dwu gospodyniach, ie-dney niewinney, drugiey pokazuiącey dwie cnoty, czystości, nie-winności sumnienia, y żalu za grzechy. Temi tedy dwiema cno-tami, takó gospodyniami osádzaymy domek serca nášzego, aby był godzien gościnny u siebie Iezusowey &c.

## VII.

MVzyká, melodye, pienie, instrumentá, przy nabożeństwie, Proceyách, z Nayswiętzym Sakramentem, nie podobaią się  
tym



**Ná Poniedziałek Niedz: II. po Świątkách. 1219**

tym, co známi w iedności nie są. Nie pomnia śnać ani wiedzą, że nie nagány, ále wielkiey pochwały godzien Dawid Święty, maż wedle sercá Bożego, gdy prowadząc Arkę cudowną z domu Obededom, prowadził ją z muzyką, trąbami, instrumentámi, sam ska zac ná Arfie wygrawał: á nam prawowiernym czemu ma być nagána przed tą prawdziwą Arką śpiewać, z muzyka się odzywać? Co tylko się národził Pan Iezus, záraz niebieska do stáienki wysypała się Kápelá, śpiewając, wygrawając, *Chwała ná wysokości Bogu, &c.* Nie zganił Rzelzy Zydowskiey Pan Iezus, że gdy wieżdzał ná osiełku do Ierozolimy, śpiewano, wołáno przed nim: *Hosanna, Benedíctus.* Chwali písmo S. Dawidá, że wielkim kosztem fundował Píalmy w których bárdzo często o tym íest, áby Paná Bogá wielbić ná lutniách, cytarách, instrumentách. Z ochotą tedy słuchaymy muzyki w Kościele, nie tak iáko w domách szynkownych, przy politykách, śpiewanych, &c. Íest to między innemi znakámi przeznáczenia do nie bá kochać się w muzyce: gdzie to íest, w niebie nie bédziemy się ani modlili, ani posćili, ani ná koláná kłękáli, tylko *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, wyspiewywáli, Bogá śpiewaniem chwalili ná wieki.

**Z Żywotów Świętych, z Żywotá S. Norbertá.**

**Z Norbertá S. ná dzień dzisiejszy przypadájącego, te náuki są do oktawy Bożego Ciała ákkomodowane.**

**P**ierwsza. Norbert S. íest Fundátorem Zakonníków, którzy się názywáli *Pramonstratenfes*, á to od mieyscá pierwszego *Pramonstratum* názwánego. My wszyscy prawowierni íesłemy *pramonstratenfes*, bo mamy *pra oculis nostris monstratorium*, monstráncye w káżdym Kościele, pokazujące nam drogi, y kosztowny skarb Ciała Iezusowego w Náyswiętzym Sakrámenście. O iáko to wielkie niewymowne dobrodzieystwo! że się nam tak hoynie, często objáwia, íże tak rzekę, monstruje Pan Iezus, dosyćby to było wielkiey jego łaski, kiedyby w sámym tylko Rzymie Monstráncya była wystáwiająca, nam Náyswiętzy Sakráment. O iákoby nie było podobno żadnego prawowiernego coby tam y ná báłuku, íeżeliby nie mózna ínóczey, tam się czołgał, żety był íe íá-

Hhhhhh

ięmnie

ieć nicę widział, ażci oto tak daleko chodzić nie potrzebą, wszę-  
dzie się nam pokazuje Pan Iezus : tylko raz pokazał się na Ta-  
boreyński gorze, y to przed pięcią osobą, a z iakim nabo-  
żeństwem to przyjmujemy, &c. *Wtóra nauka*, o odmiianie prze-  
dziwny w Nayswiętzym Sakramencie. Norbertus ten zacnie,  
urodzony, ale z przymiotow, talentow, zacniejszych był na Dwor-  
rze Henryká Cezarzá, wielce u wszystkich wzięty, aleć-też dla te-  
go w marności się światá kochający, zawsze stroyno, politycznie,  
o Bogá całé nie dbając, trąfiło mu się przyiachać na dwor Ar-  
cybiskupá Kolenńskiego, ażci tam przypatrzwszy się inakszym  
postępkom, tak się zaraz odmienił, że zrućiwszy świetne szaty,  
prosty kozuch na się wdziawszy, prosił usilnie Arcybiskupá, aby  
go co prędzey na Káplaństwo poświęcił. Zdziwili się wszyscy,  
z kąd tak prędką odmiianą, mianowicie ci co go dobrze ználi, ale  
on bynajmniey na to nie respektując, stał się całé innym. Od-  
miianą tu dziwniejszą w Nayswiętzym Sakramencie, dopiero chleb,  
aż zaraz Ciąło, aż z winá Krew : my tylko skarzyć się mamy,  
że się ie odmiieniamy w dobrych z pozwłania Nayswiętzego Sá-  
kramentu. *Potrzerie*. Cierpliwości wielkiey Paná Iezusá tu ma-  
my wizerunek z cierpliwości S. Norbertá, który potym gdy stro-  
fował, nąpominał, złe osob iwie Duchowieństwo, siła od niechę-  
tnych ponościł, nawet jeden raz mu wrwarz plwał, a on na to  
zámilkł, zniósł ; nawet, był to tak podły, co to uczynił, żeby  
go jeden kuchcik Norbertá zdłabić y zdeptać mógł. Abo nie cier-  
pi Pan Iezus w Sakramencie Nayswiętzym od pogan, żydow, he-  
retyków, złych chrześcian, ktorýchby jednym słowem mógł zgus-  
bić, słusznieby na tey Hostyi *Deus patientia* mógł piśać. Przyna-  
mniy my nie przywódmy Paná Iezusá do niecierpliwości. *Ná-  
ostátek*, Heretycy niech widzą, iako ten Nayswiętzy Sakrament,  
bydź powinien szanowany. Norbertus Święty, gdy mu pod czas  
Mízy S. wpadł w kielich pájak wielki, obaczy, gdy przyszło  
do Komunii, myślić pocznie co mam czynić, wyimę go, nieu-  
szanowanie będzie Krwi Iezusowej, która się zmáczal, wypię,  
pewną śmierć połknę, na to się odważył, wypił, gdy po Mízy S.  
czeka śmierci, kichnął, pájak wypadł. Oto ten Święty, na lat  
kilká



Ná Poniedz: Niedz: 11. po Swiátkách. 1220

kilká set przed Kalwinem, Lutrem, tak szanuje Nayswiętšzy Sákrament. A Heretycy co ná to, &c. &c.

Ná 11 torek Niedziele 11. po Swiátkách.

**L**Wbo nas zewšzad niegodnoš nášzá strážy, že w niebie byď  
nie pewnišmy, z drugéy strony Nayswiętšzy Sákrament y w  
nim utáiony pokarm Ciała lezuszowego, ubešpiecza nas, že bęďšie-  
my. Wiádoma ješt historia o Iozefie Pátryaršze, Swiętym, iáko  
zostawšzy Pánem w Egypcie, y pod čás głodu swiát wšytek ży-  
wiácy, gdy teŝ y bráčia iego po teŝ żywnoš táh do niego przy-  
byli, iáko y tym od nich nie poznány, ošcie chlebá udzielał,  
ále teŝ y roŝnymi ŝpošobámi ich mortifikował. Między innemi,  
rostruchan złoty w wor pszenice Beniáminow skrycie kazał wło-  
żyć, poczym pogoń nástapiłá, wšytkich zawrocono, y do wię-  
żenia ná šmierć Beniáminá ošobliwe ošadzono, czego y  
drudzy ŝe bojáć, ieden z nich táka uczyni perorę do Iozefá.  
Naydoštoyniešzy Pánie, coŝ z námi naylešzého czyniš, opátrzy-  
leš nas chlebem, ábyšmy mieli czym żyć, áto żywot nam odbie-  
raš, coŝ nam po chlebie, od ciebie nam dánym, kiedy umiera-  
my. Piekna przemowá, zmiękczyłá zaráz Iozefowe ŝerce, opowie-  
dzał ŝe jm, uwolnił, udárował, &c. leŝeli Iozef dárac chleb,  
przy chlebie nie chćiał áni nie miał życia odbierać, dáleko bár-  
dziej Pan Iezus, dawšzy nam chleb, żywot wieczny, *panem vita*  
*aterne* w ŝobie májácy, da oraz y żywot wieczny. Ow Bogacz  
w Ewángelií S. nápełniwšy gumno, ŝpichlerze ŝwoje chlebem,  
mowi ták do ŝiebie. *Duŝo miá, mašz chlebá ná lat kilkádziešat,*  
*žázyway, iedz, piy; áŝ ci ŝe głoš do niego ŝtánie. Stulte, hac no-*  
*ŝte repetent á te animam tuam.* Głupcze, tey nocy żyć przeštánieš,  
á chleb zgromádzony komu ŝe doštánie? W czym ŝobliwie  
głupim ŝe teŝ pokazał, oto že ná wiele lat chlebem ŝe opátrzył,  
zdrowia wprzod y życia lat ŝobie niebešpiecznieyšy. Przedwie-  
czna mądroš Chryštus Iezus, chleb prawowiernym ŝwoim pro-  
widował, *in annos aternitatis*, ná láta nigdy nieškńczone, pewnie  
y życie oraz przy nim ásekurował wieczne. O iák wiele ješt po-  
dobnych temu to Bogaczowi! zgromádzáá, nápełniáá ŝkatuły,  
Hhhhhhh skárbce,

skarbee, ná wiele lat, ná lat kilkadziesiąt, kilkanaście, á tym czą-  
 sem życie ich w kilku lat albo miesiącach się skończy, *plus viatici  
 quam via*, nie innego to nie jest, ty-ko gdyby kto ná jeden dzień  
 drogi opátrzył się prowiantem, iák ná cały rok. Duch Święty  
 wspominając, iáko mądrość Bolka, to jest Chrystus Iezus, opá-  
 trzył przy chlebie bezpieczeństwa życia swoim, powiáda: *ze  
 sapientia edificavit domum posuit mensam vocavit ad arcem*, Prov: 9.  
 Wystawił w Kościele swoim stoł Nayswiętzego Ciąta swego, za-  
 stawił pokarmem, ále zaraz pożywających zgromádził do zamku,  
 do fortecy? czemu nie w polu częstuie, ále w zamku? áby ie-  
 dzących nie nápadł czárt przeklęty, áby byli bezpieczni ná zdro-  
 wiu. Jednym słowem, zupełna nádziera żywota wiecznego, z Nays-  
 świętzego Sakramentu. Káždy po Komunii S. ábo też weyrza-  
 wizy na Nayswiętzy Sákrament, może sobie bezpiecznie mowić,  
 będę ja w niebie, będę ja w niebie, &c.

## II.

**W** Procesyách dziśieyszych, niech nam będzie w pámięci pro-  
 celya Nayswiętzey Pánnny do Egiptu z Panem Iezusem, za-  
 solna, dáleka, z miluchnego swego domku przenosząca się w ob-  
 ce, pogańskie kráie, przez pustynie, drogi przykre, ále z drugiey  
 strony pocieszne, w ktorey widziáła Nayswiętszą Pánná, iáko się  
 tey drzewá klaniały, drugie owocow swych ná pokarm sobie y  
 dziecięciu náchylały, inne cień chłodzący cudownie czyniły: wi-  
 dziáła iáko w Egypcie w Kościele Pogańskim *movebantur simulacra*,  
 ná ziemię ná przyscie Zoawiciela poupadały. Ale osobliwie iák wy-  
 tnowić pociechy one, ktore miała, kiedy ná powrocie z Egi-  
 ptu, zerkáło się dwoie dziećek ian święty z Pánem Iezusem. Co  
 się tak stało, iż ná tey pátczy dziećek ian święty mięszkał, przez  
 którą się powracać dostało Pannie Nayswiętzey z Egiptu, y gdy  
 zablądził z drogi, Iozef S. szukając drogi, y co do pokarmu,  
 nápadł ná chłopię w leciech siedmiu, z pytánia z rozmowy, po-  
 ználi się, z prowadzili, y te to są owe dziećek delicye, ktore ná  
 obrazách widzimy. To wszystko niech dziśieysza zabawa násza  
 będzie, &c, &c.

## III,



III.

**C**hrystus Wieczerzą Najświętszym swoim zařtawioną Ciałem sprawniuc, tytułue się przezwiktem od ludzi wziętym, człowiekiem, nie Aniołem, Cherubinem, Seráfinem; albo sobie własnym Bořtwa tytułem; przyczyną: bo się pokazał nawięcey ludzkiem. Ludzkiego nazywamy tego, kto jest przystępnym, kto się ubogim udziela, rad ludzi przyjmie, częřt sie, nie żaluie. A czy to wřzytko nie znayduie się w Pánu Iezusie tu w Najświętszym Sákrámenće? przystępnym káždemu, wřzytkich częřtuie, z ludźmi rad bárdzo konwertuie. A czy tu nie słuřźnie, *homo ab humanitatē apparuit benignitas*, iřci się tu co powiedział Apostoř, *Et humanitas Salvatoris &c.* Dziękuymyř, wychwalaymyř tę ludzkość Iezusową.

IV.

**B**ankier Iezusow potrzebuie przynuki, światowe bez przynuki dosyć ochotnych máią, Roskázuie wczorayszák wánieřiá, gdzie ná ágotowána wieczerzą, trzeba było wzywać, zapraszać o co się od jednego do drugiego nábiegał posłaniec, wzywać, zapraszając. Kiedy zaś właśnie raz pierwřzy częřtował tym bankieřem Zbáwićiel; o iáko przynágłać było potrzeba! *Accipite, comedite, bibite.* Inaczey ná swiá owym bankieřie: Mamy historyá o Alwerze; ten kiedy bankieř sprawował wřzytkim Pańřw swoich dworzanom, Senátorom, że nikogo nie było, któryby dodáwał przynuki: *nec erat qui nolens cogere bibere*, sámi z siebie byli ochotni, sámi ochotnie używáli, pili. Ewánjeliczny Rótmistrz chwá i się przed Pánem Iezusem z sługámi řwemi, *monē temu idē, idē, monē drugum czyn to, czyni &c.* To to ták dla swiáć, wielka ochotá, posłuszeńřtvo, skwapliwořć, inaczey dla Boga trzeba wołáć, trzeba przynukáć. Mowi řkarząc się Bog ná Národ Zydowski: *Quadragesima annus fui*, czterdřiesć lat wołátem, *vocavi, renuisti*? do dobrego oćięřořć, ná złe iáak oczy wybrał. Vkrzyřowány Iezus, tylko się odezwał z prágnieniem řwoim *sitis*, ář zaráz ná umartwienie, ná utrapienie iego, *vas positum erat aceto plenum*, gdyby ták z czym do řym; ále ořtem. Ná utrapienie jest gotowořć, ná poćieřę y ochłodę nie mářz. Inaczey się řtáwiámy przed Bogiem, do dobrego přęćkiemi, ná złe bąřźmy oćięťemi &c.

Hhhhhhh

V.

**A** Co o wielmożności, wspaniałości, magnificencyi Boskiej, ktc. ra się w tym wydacie Sakramencie co mówić? zaprawdę niezmiernie wielka, niebo, ziemia, słońce, morza, y wszystko co w tey ozdobney swiata machinie znayduie się, opowiada y wydacie magnificencyą, wielmożność Boską. Ale nie to wszystko nie jest względem tego co tu jest w Sakramencie tym. Izáák Patryarcha, pobłogosławiwszy synowi młodszemu Iákbowi, gdy z lámentem starszy domágal się u Oycá także błogosławieństwa, odpowiedział mu: *Frumento & vino stabiliui cum, tibi autem fili quid ultra faciam? Iużem go opátrzył, chlebem y winem, a tobie co mam dać więcej synu mey? iáko by iuż nie miał dać więcej.* Pan Iezus choćby chciał dać, uczynić co więkzszego nád ten Naysw: Chleb y Wino, nie ma, ani może więcej. Asuerus Krol, pułroká całé częstował Xiążąt, Senátorow, Poddanych wszystkich, dawał wino, *Regia magnificentia dignum.* O tu dopiero chleb y wino, *Regia magnificentia dignum.* Cleopátrá z záusznice odietą perłę, zmácerowawszy w otcie, wypić dáła Antoniuszowi tak kosztowną, iż iá szácowano ná pułtrzečia kroć sto tysięcy czerwonychzłotych. Máły to szácone ná nászę w Naysw: Sakramencie perłę, máła *magnificentia* Cleopátry do Pána Iezusa, bo cená tey perły nie iednego Krolestwa, lecz wszystkich ná ziemi, náwet y niebieskich przechodzi. Więc tę magnificencyą Boską, magnifikuymy z Nayswieszá Pánną, osobliwie często powtarzájac owę icy pieśń, *Magnificat &c.*

**P** Rocesya dzisieysza z ráńá niech nam przypomni Procesyá Pána Iezusowę ná gorę Tábor, y to wszystko co się tam ná niey działo, poniewáz Vroczyšte terážnieysze Procesye osobliwą iáko by chwałę pokázuia, y wyświadczáia honor y część osobliwą w Nayswieszym Sakramencie Pána Iezusowi czynia, prezentiájac niby Vroczyšć Táboreską. Iáko álbowiem támtó pokazánie działo się ná objáwienie chwały, godności Chrystusowey, tak y terážnieysza Vroczyšć Kościoł swięty wyrządza ná uráczenie, uwielbienie Nayswieszego Sakramentu, áby raz w rok, ktory innych czásow w káćiku, w Cyborium zóstaie, bez ozdoby áparátu &c.

Ciesz-



Cieszmyż się z tej Wroczytści Pána Iezusowey, z Piotrem S. pówtarzamy: *Bonum est nos hic esse &c.*

VII.

**P**rocieszycie Wroczytste, publiczne gdy z Nasw: Sakramentem odprawuemy, krom wielu, ná cześć y usługi Pánu Iezusowi apárátow záżywamy bęhnów chorągwi, firzelby, trąb, y tym podobnych rynsztunków wojennych. A ná co, pytają się Heretycy, czy to ná wojnę wyprawa? czy do potyczki? tak iest, wychodźcie ny z Krolew, woioownikiem, wodzem naszym, Pan Iezus álbowskiem nietylko się stał w tym Sakramencie karmicielem naszym, ále y obronicielem przeciwko nieprzyiaciom tak widomym, iako y niewidomym. Tak rozumiał Psalmista święty, kiedy powiedział: *Parasti in conspectu meo mensam adversus omnes qui tribulant me.* Stoł twoy ó Boże iest ná obronę moję przeciwko nieprzyiaciom moim. Figurował to on chleb okrągły dający się widzieć przez sen w obozie Iozuego, y obalający namioty nieprzyacielskie Madiánitów. Figurowała toż y Arká Stározákonna, za ktorey obnotzeniem obalały się mury Ierychońskie. Słusznie z Kościołem świętym śpiewamy: *O salutaris hostia, qua cali pandis ostium, bella pramunt hostilia, da robur fer auxilium.* O Przenajświętsza hostyá, która niebieskie wrota otwieraś, wojná nam strasna dokucza, doday positku, rátny, wspomágay nas. Wychodźmy tedy z Hermánem, Wodzem, Krolew Panem wojsk zastępow, náprzeciw y krzyżá świętego nieprzyiaciom, y tym którzy niewiedomie krążą koło nas, szukając nas ná pożarcie &c.

Z Żywotów Świętych.

**I**est to osobliwy znak miłości y łaski Bożey, gdy kogo ná tym świecie dotyka, trapi, náwiedza. Kto większym był kochánkiem Chrystusowych iako Jan S., iemu Nayswiętszą Mátkę swoję oddał, ná piersiach swoich odpocząć mu pozwolił, za iegoż samego wyznaniem był, *quem diligebat Iesus.* A iednak ten tak wielki kochánek dziś się smáży, dziś wázy w kotle, w oleiu wrzącym. Mowże tu kto iako chcesz, áto mnie Pan Bog zapomniá, oto tak álbó owák, y owiżem to znak że Pan Bog wie o tobie, gdy cię náwiedza, trapi &c.

**M**Oże się każdy przy robocie modlić, Tak czynił Fryardus S. ; ktoremu do modlitwy żadna ręczna robotą nie przeszkadzała. Zał z ludźmi czasu pewnego, a przytym się y modlił, śmiali się z niego drudzy, a tym czasem wypadł roy os, które bardzo kasać poczęły żeńców, aż ow swoją modlitwą one uśmierzył, tak się przy robocie modlitwą Pánu Bogu podobala. Náuczmy się też y my, zawsze do roboty łączyć nábozeństwo. Szyje pánienká, umywa, ieść gotuje służbiśta, robi ná wárzsztaćie rzemieślnik, albo śpiewaniem nábożnym, albo paćierzami, albo iákiemi nábożnemi mieć się bawi Aktámi &c.

### Ná Szrodę Niedziele II. po Świątkách:

**J**akim sposobem to bydź może, aby nam częste expozycye Najswiętszego Sakramentu y Komunie nie umniey(zały należytey rewerencyi, czci, y nábozeństwa, do teyże tájemnicy. Iest to pewna, że w innych Państwach Chrześciańskich, iáko we Włoskich, we Fráncyi, ledwie raz w rok expozycyą obacysz, a to dla tego, żeby tak wielką tájemnicą w więkzym respekcie, uszanowaniu, u ludzi była. V nas że bardzo często wystawiają w Najswiętszym Sakramencie Pána Iezusá, pożyteczna náuka, iáko to bydź może bez umnieyszenia czci y rewerencyi iego. Więć mię-dzy innemi iest ten sposób, aby przy każdej expozycyi, przy każdej Komunii, mieć się tak, y starać się stawić, iákobyś się stawił gdyby tylko raz w rok, albo Pána Iezusá wystawionego widzieć, albo do niego przystępować się dostało, albo iákoby kto raz pierwszy do niego przystąpił. Wiemy owo bardzo dobrze, iáko więc Kápláni do pierwszey Mszy się gotują, przez rekolekcyę, przez medytacyę, a potym ináczey, oiożby tak zawsze ieżeli nie gorącey potrzeba do każdej Mszy S. &c. Nie iest to bez przyczyny, że Pan Iezus o tájemnicy Najswiętszego Ciała swego dyszkuruiąc, wspomina rodzenie swoje z Oycá od wieku. *Sicut enim me vivens Pater & ego vivo propter Patrem, & qui manducat me vivet propter me, &c.* Iest to tu wzmianka o przedwiecznym z Oycá rodzeniu: iákoby chciał mówić Pan Iezus, iáko ja zrodzo-



ny od wieku od Oycá, tak się mam ku niemu, względem miłości  
uszánowania, iákobym się dziś narodził, bo y zawsze się rodzę,  
według tego co w osobie Oycá mego. Psalmista Święty powiedział.  
*Filius meus es tu & genuite* tak y wy do mnie przychodząc w tym  
Sákrámenće, przychodźcie w takowym nabożeństwie, w takowey  
dyspozycyi, w takim uszánowaniu, iákoby to raz pierwszy to was  
szczęście widzieć mię potkało. Toż mowi Piotr Święty. *Quali  
modo geniti infantes rationabiles lac concupiscite. Iáko máte dźiatki do  
pierśi mátki swoiey, tak wy do pokármu tego przystępujcie.* Dźiatki  
máte ustáwicznie ssa pierśi mácierzyńskie, ná godzinę iedną nie  
raz ále po wielekroć, á iednak zaráz álbó się przespawśzy, álbó  
przepłákawśzy, tak znowu do tegoż pokármu powracáią, biorą  
się z radością, z prágnieniem. iákoby go ieszcze y rázu niekoszto-  
wały. Táz ochotá, toż nabożeństwo, niech w nas będzie, choć  
często widziemy, choć często prymuiemy Pána Iezusá, nie że-  
śmy wzwyeczaili się, ále się zawsze odnawiaemy. Ow piwniczny  
Krolewski w Egypćie siedząc w więzieniu pospołu z Iozefem, po-  
wiáda mu sen swoy, że mi się práwi śniło, iákobym wyćiskał z  
iágod świeżych wino młode, y podawał Krolowi, zaráz Iozef  
z tad prógnostrykował mu szczęście, zdrowie, wybáwienie. Coó  
mi to do łáski Páńskiej wino młode, dopiero z iágod wyćisnio-  
ne ofiárował Krolowi? Stáre winá, z áwższe zálécenie máia, ále  
to tu tájemnicá *vinum novum*, iest młode, czerśtwe nabożeństwo,  
uszánowanie Pána Iezusá, z ktorym do stołu iego przychodząc,  
pewnego się mamy spodźiewać szczęścia y łáski od tegoż. *Pascha  
nostrum immolatus est Christus*, mowi Páweł Święty, Báránek náiz  
Iezus ofiárowány iest, przystępuemy do niego *non in fermento ve-  
teri*, ále tak iákoby to raz pierwszy, iákoby to raz ieden w życiu  
naszym, to nas potkało szczęście, iego ogládać, iego przyimować,  
To tak expozycya częsta y Komunia, nie umnieysz y w nas respe-  
ktu powinnego, lecz y owlzem przyczyni, &c.

II.

**S**Tawmy sobie w nabożnych myślách przy dźisieyszey procesyi  
Pána Iezusá we dwunástu lećiech prowadzonego do Kościo-  
ła Ierozolimskiego, pátrzymy ná niego á on we szrodku Iozefa y  
Máryi

Maryi postępuje. O jakie tam były rozmowy, pieśnizoty, co się zaś w tej procesyi stało, iako zginęło dziecko, iako go tożet y Najswiętza Panna zgubionego szukali, z naleźionego się cieszyli, wszystko to na dzisieyszą procesyą niech będzie w uwadze, w myśli, w nabożeństwie naszym, wyprawując też co y pierwey akty, &c.

## III.

**C**Zemu to pokarm Ciała y Krwi swoiey nazywa Zbawiciel wieczera? nie obiadem, nie śniadaniem? może bydz taka uwaga. Wieczera jest ostatnią refekeyą, po śniadaniu bywa obiad, po obiedzie podwieczerek: takci pokarm ten Najswiętszy, jest zupełnym nasyceniem, ktonim się prawdziwie posila, powinienby więcej nie pragnąć marności, uciech światowych, więcej nie łaknąć do złych y szkodliwych potraw. *Powtore*, po wieczery, następuje odpoczynek po pracach dziennych. Takci po pokarmie tym Najswiętszym, następuje chwala wiekuista, odpoczynek w niebie; y dla tego przy śmierci tym się posilają, aby po nim odpoczywali na wieki. Prosimyż o tę łaskę, &c. &c.

## IV.

**N**aymieniwszy o wielu przedziwnych doskonałościach Boskich w Najswiętszym Sakramencie się wydawających, na dokonczenie tę naywiększą opowiadam, to jest miłość. Wydaie się ta naprzód w tym, że kiedy było potrzeba Panu Iezusowi odysć do nieba, przenieść się do Oycy zatrzymała go y na ziemi miłość, że oto zostawił siebie tegoż samego w Najswiętszym Sakramencie. Wydaie się y w tym, że nie tylko bogatym, wielkim Panom, dostatnim, u świata słuźącym, ale y podłym, wzgardzonym, nie tylko świętym, sprawiedliwym, ale y nam grzeiznym, y tym co za swe zbrodnie na szubienicę y kárownie różne zarobili, udziela się. *Asverus* wczorajszy, dla łamych tylko Panow, *Xiażat*, *Senátorow* bankiet sprawił. Pana Iezusa miłość y nayuboźszym się udziela. Potrzebie, miłość wielka, kiedy po śmierci twoiey na krzyżu chciał z nami y u nas nie umierać ale żyć. *Artemisya* wdowa z miłości wielkiej ku mężowi swemu po śmierci, proch jego spalony w winie piła, aby tak po śmierci w niej żyłacy żył. Żyje Iezus w niebie na wieki, żyje y w nas. *Qui manducat me, vi-*



Ná Szrodę Niedziele II. po Świątkách. 1229

*uit propter me.* Miłości wielkiej znakiem było to, co napisałano o Ionácie z Dawidem. *Agglutinata erat anima Ionathe David.* chce się Iezus z kłiić z duszą naszą w Najsświętszym Sakramencie, *agglutinetur coniungitur, &c.* O wielka miłość! oddaymy, miłuymy, Páná Iezusa, miłością Najswiętuzey Panny, wszystkich Seráfinow, wszystkich Świętych, &c.

V.

**A** Dżisieytza Procesya Páná Iezusowa będzie do umárłych. Do umárłego náprzod Lázarza: o którym gdy ciężko zachorzał, siostry do Páná Iezusá roskázuiać piłały, *Pánie ktorego kochaś, choruie.* Będąc tedy dáleki od ich domu, wybrał się ná tę Procesyá z Vczniámi swemi, y iuż umárłego ná dzień czwarty zastał, y uproszony od siostr, wkrześlił &c. Prowadzić tedy będziemy tak idącego Páná Iezusá do umárłego, á oraz y do nas ktorzy nie wiemy czy żyjemy, czyśmy w łalce Bożey, prowadzić go będziemy po grobách, po mogiłách tu w Kościele pogrzebionych, áby ich dusze ożywił, z ognia czyszczowego wybawił. Y tá Procesya ma się osobliwie ofiarować za umarle &c.

VI.

**Y** To się niepodoba tym, ktorzy z námi w Kościele Chrystusowym nie są, że się my Káplani przed Pánem Iezusem w Najswiętszym Sakramencie strojemy, w bogáte apáraty się ubieramy. *Powtore.* Ze ołtarze chodzącemu po rynku wystawuujemy. Czyniemy, to wszystko bárdzo dobrze. Naprzod wiemy z Písra świętego, iáko ilekroć Káplani *publice* z Arka wychodzili, przybierali ná się odzienia, ozdoby bisiory. Dawid lub iáko Krol, pięknie y ozdobnie chodził, przecię iednak do Arki Páńskiej przyštěpuiać, brał ná się poświęcone, y iuż swietnieysze odzienie. Iudyth lubo skromná w strojach, w dni święte do przybytku Páńskiego przychodząc pokazywaływa się stroynieyszą ozdobnieyszą. Dworzanie, pokojowi u Krolá Sálomoná tak swietno, pięknie chodzili, y stáwali w łoczách iego, iż Krolowa Sábá nie mogła się wydźwiżyć, y zawołała: *Beati sunt servi tui, Błogosławieni są studzy twoi &c.* Oto Pan Iezus w Najswiętszym Sakramencie więkzy niż Sálomon, á kiedy *publice* się prezentuie, nie pokazać się stroyno, swietno,

IIIIIIII

ubrano;

ubrano? Ministrowie Heretycy w iednymże ubierze, y w domu, y w karczmie, y przy ołtarzu, y ná kázałnicy, wyiawszy tu mię-dzy Kátolikámi, to się przecię w iákiekolwiek áparáty przyobło-czą. Co zaś do ubierania ołtarzow, to mamy w Piśmie świętym; że kiedy Krol Dawid prowadził Arkę Pańska, co w siedmi krokow z nią uszedł, to zaraz siedm wołow y báránow zabić roskázował, y te iák ná ołtarzu Panu Bogu oddávał. Słusznatedy, áby y my procelya odprawuiąc z Arką tą Przenayświętszą, przed nią stáycie odprawowáliśmy, ofiáry z serc nászych ná ołtarzách wystáwionych oddawáli.

## VII.

**N**A wiele pożytkow y dobr, zostáwił się Pan Iezus w Nayswiętszym Sakrámentie, ále też osobiłwie, dla tego, áby przy-krości śmierci y ich ciężkości ulżył, y w nich folgę uczynił umierájącym. Do wieczery przyrovnáwa Pan Iezus Nayswięt-tyzy swoy pokarm, *Fecit canam magnam*; czemu nie do obiádu? wieczera jest posiłkiem człowiekowi przy do kończeniu dnia, jest y ná dobry sen y odpoczynek nocny, bo czczy żóładek do spánia nie pomoený. Tákéi Nayswiętzy Sakráment iákó wiecze-rza człowiekowi, dzień życia swego kończácemu, gdy go we-źmie pomaga do dobrej nocy ná wieczność szczęśliwą, dáie mu miły odpoczynek, kto go ták iákó náleży przyimie. Y toé jest, zá co dziékuje Pánu Bogu S. Páło iáká temi słowy. *Lauda Ie-rusalem Dominum, lauda Deum tuum Sion, qui posuit fines tuos pacem, Et adipe frumenti satiat te.* Chwał Ieruzalem Páná Boga twego, kto-ry ná gránicách twoich z pokármu switego półożył pokoy. Ktoż to fá gránice, ieżeli nie z kresu żywotá ludzkiego, pokoiem, odpoczynek ie Pan Bog obdárzył, nie z kád inąd y obdárzá, tylko *ex adipe frumenti* z Nayswiętzego pokármu, Ciáśa y Krwi swoiey przenaydroższey, kiedy tym jest umierájący posilony, spodźiewáć się mu ná gránicách swoich pokoiu, odpoczynku, śmierci szczę-śliwey, y ulgi wfzelkiey przy niey ciężkości. Z tadci sobie w mękách y okrutney śmierci ulgę y poč echę obiecowáł. Zbáwi-ciel, y dla tego usiadłszy przy ołátniey wieczery mowił: *deside-ria, desideravi hoc Pascha manducare vobiscum*, pragnálem wielkim-  
pragnie-



prádnieniem, nie iść ináczey ná śmierć, tylko tym z wámi pokármie n, bo zgodne jest zdánie wielu Doktorow Świątych, iż y sámego siebie P. Iezus posílił ná ten czas Návsw: swoim Ciałem. Ze zaś w ogroycu się smucił, mowiac: *tristis est anima mea, usq; ad mortem*, z tąd pochodziło; że widział, iż ten pokárm, od śmierci uwalniać, iáko iego tak y wśzyckich nie mógł. To jest, iż táka frogsć grzechu pierworodnego była: że zostáło karanie zań śmierci. O badźże Návświętszy pokármie y nam do posítku! do počiechy, do ulgi przy śmierci, &c.

*z Żywota S. Gerwázego.*

*Z dżisieyśyeh SS. Męczennikow Gerwázego y Protázego, te są náuki.*

**P**ierwsza. Iáko post, życie skromne, wśtrzeźliwe, wielce pomaga do poymowania rzeczy Boskich. S. Ambroży świadczy o sobie tych SS. opisuiąc Historyá; iż práwi poszczacemu mnie, post czterdziestodniowy taki sen przypadł, w którym zdałomi się widzieć dwóch młodźianow modlących się, y ręce w niebo wznoszących. Niewiedząc coby to było, przyczyniłem postu jednego y drugiego dnia, dopiero postem gdy było zmartwione ciało, trzeciemy nocy ciż dwá pokazáli mi się iáwnie, y z nimi trzecia osoba sędziwa, Páwłowi S. podobná, ktorego z malowania znałem, który mi powiedział, coby zac byli owi dway, to jest że byli od niego náwrocenti do wiary, y za nie krew rozlali tu w Medyolánie, za ydźiesz ich ciała ná tym miejscu w ziemi, gdzie się modlitz, y imionáichże. Oto S. Ambroży, postem, wśtrzeźliwoscíá przyczynioná, otrzymał więkšzą o Świątych wiadomosc. Nic bárdziej nie przelkádza do poznánia rzeczy niebieskich, do wyniesienia się ku Pánu Bogu, iáko obkłádajaca się często chmielem, álbo kielizkiem głowa, żóładek potrawami &c. *Corporale jejuniū vitia comprimit, mentem elevat.*

*Druga náuka.* Iáko náuczyciele dobrzy z temi ktorých náuczylili cnoty, życia dobrego, cieszyć się y prezentowác będą w niebie po wśzyktych wiekí. Oto z temi Gerwázem y Protázem bráciá rodzoná, y bliźniakámi, pokázal się Páwel S., iáko z temi ktorých náuczyl wiary, ktorých zrodził nebu, Bogu, y wiecznoscí. O iáka počiecha Rodzicom, náuczycielom, y wśzytkim tym będzie,

1111113

miec

mieć swojego dobrego ćwiczenia, nauki Vczniow, synów w niebie:

*Trzecia nauka.* Gdy za napomnieniem Pawła Świętego Ambroży Święty, y sam kopał, y dobydź rozkazał ciał onych świętych, znaleziona jest przy głowach ich karta z imionami, kędy cierpieli, y iako, z których się Rodziców zrodzili &c. Tak to zawsze Kościół Boży był porządny, pilzac, notując wszystko co do nauki, informacyi potomnym wiekom najeść miało. Y ztąd jest nieomylna Kościół świętego informacya, pewne, y powagę swoją mające na których się wspieramy &c.

### Ná Czwartek Niedź: II. po Świątkách.

**O**Ktąwa dzisieylza kończąca Vroczystość Nayśw: Sakramentu; nie kończy zostawienia z nami Pana Iezusa w tymże Sakramencie. Zaprawde nie kończy, ponieważ ani śmierć nas od niego odłącza, y w niebie z nim się cieszyć y jego żążyć będą ci, którzy tu są do niego nábożni. Namienił to sam Zbawiciel, powieśdżawszy o manně, że tych których karmił na puszczy żydow, tak że też y umarłych zostawił: *Patres vestri manducaverunt manna in deserto, & mortui sunt*, ale manná Ciała mego Nayśw: nie zostawi tu siebie pożywiających, przeniesie się z nimi do nieba. Iakoż tak bywa tá w wielu dobroć y cnota, że náprzykład Pan mój, bogaty, dostawszy się na wojnie w poimanie z ubogim towarzyszem szlachcicem, y tam z nim będąc na wygnaniu, y żyjąc wespół towarzysko, gdy potym obadwá do Oyczyzny powracają, owego kompana niezgęścia swego przybiera do uczestwa z sobą szczęścia, dobrego mienia, aby tak był z nim *in Patria* dobrego uczestnikiem, iako złego *in exilio*. Świat ten jest iednym wygnaniem, jest więzienie, jest *vallu lacrymarum*, łączy się z nami, towarzyszy na nim Pan Iezus w Nayśw: Sakramencie, rozumieymyż to o nim, że się y w Oyczyźnie w ubłogosławioney z nami łączyć będzie, uczyni swoich siebie, y swojego szczęścia, iako y tu na ziemi uczestnikiem, bo jeżeli tá dobroć w ludziach się znayduie, daleko w nim bardziey którego szczęście honor ku nam nie odmienia. Potwierdził to samże w Ewanielij S. gdzie powiedział; iż ci którzy tu są nábożni do niego, którzy iego Nayśw: Ciała



Ciała z ochotą pożywiał, jednym słowem, ktorzy mu służy, będą w tym ubiegostawieni, że w niebie służyć im będzie przepasawszy się *Pracinget se, & faciet illos discumbere, & transiens ministrabit illis*, tak właśnie iako y w Wieczerniku, kiedy Apostołów twoich częstował Najsów: Ciałem swoim. To wyraźnie świadczy jego słowa, kiedy uczęstłowawszy Vezniow swoich, rzekł do nich: zaprawdę powiadam wam, iż iuż z wami tak się częstować nie będę, aż w niebie, aż w Krolestwie moim: *Non bibam vobiscum de hoc genimine vitis, usq; in regno meo &c.* Iesze na dowod tego jest to; że po Zmartwychwstaniu swoim często Pan Iezus częstował Vezniow, iadł z nimi to plastr miodu, to rybki pieczone, to w Emaus &c, a iuż na ten czas uwielbione Ciało jego, bynamniemy pokarmu nie potrzebowało, ale to tylko na to, aby pokazał iako y w uwielbieniu, w chwale wiekistej częstować będzie, y jest wielu zdanie że będzie w niebie Najsów: Sakrament. O pociechę naszą! o szczęście nad szczęśliwościami &c.

II.

**P**roceśya po rynku z Panem Iezusem przypomnieć nam ma Procesyę Pána Iezusowe po rynku Ieruzolimskim, y oraz Najsów: Panny, która ie pewnie za Chrystusem obchodziła, lub to zdaleka: cztery tedy Procesyę tę uważaymy. Pierwsza z ogrodu do Ananiasza, wtóra do Kaifazza, z tamtąd trzecia do Piłata, a czwarta do Heroda, te do czterech oharzow przystępuiac, rozmyślaymy, a żal w łobie Najswiętszey Panny wzbudzaymy, wzbudzaymy żal za te grzechy które się po rynku, ulicach, domach &c. dzieją.

III.

**W**ychodzi dnia dzisiejszego Pán Iezus w Miasto Wárszawskie, w rynek, ulice. A czy to Miasto będzie y jest Pánu Iezusowi od Miasta Ieruzolimskiego inaksze? czy takież oczu jego Najswiętszych tam nie czekają nieprawości, iakie y w Ieruzolimie? porachuy się mile miasto z sobą ile możesz, odmieniaj się, dysponuy, abyś nie Ieruzolimskim Miastem trapiącym, przesładowanym Chrystusa było; lecz miastem weselącym, podobającym się oczom jego Najswiętszym. Nágrádzay, przepraszay, stawiaj u siebie wszystkie niebá, Cherubinow, Seráfinow, Aniołow, Archán: iołow ukłony &c.

IV.

**I**Wz to wszystkim wiadoma, że Najswiętszy Sakrament, jest osobliwie na to, aby był pamiętnym Pana Jezusa, a mianowicie meki jego przenaydroższej. Y z tad to między inszemi akcyami nabozeństwa, naywięcey się teraz Procesyi odprawuie, na pamiątkę zwłaszcza tych drog, procesyi, ktore P. Jezus na ziemi żyjąc z nami odprawował. Dzisieysze przecię po mieście procesye, mają nam w szczególności reprezentować one po mieście Ierozolimskim Procesye Pana Jezusowe, od Annaśza do Káifaszá, od tego, do Pilatá, do Herodá, oczym iuż y wyżej. Tá tedy zabawá nášá, niechay będzie w dzisieyszym po mieście z Panem Jezusem chodzeniu. Upadać będziemy na koláná, nágradzaymy tym upadánia żydowskie, pokłęknięcia zelżywe, fromotne. Vpadáiąc uá twarzy, twarzy jego fromotne zeszczenie, zeplwánie, rozpamiętywaymy. W śpiewaniu, hymnách, okrzyki, głosy urázliwe, od pászczek żydowskich, wżetecznych, &c.

## V.

**R**Ozpamiętywaliśmy procesye, ktore Pan Jezus czynił na różne miejsca. Dzisiaj przy Procesyi po rynku, ulicach, rozmyślać mamy te procesye ktore z Panem Jezusem czyniono, wodząc go, prowadząc związanego, w zelżywych, fromotnych áklámacyách, z ogroycá naprzod do Annaśza, z támtąd do Káifaszá, Pilatá, Herodá, a nákoniec na Górę Kálwaryjską. Co w tych procesyách ućierpiál Zbáwiciel? nie tey kárty tu opisać; więc w nagrodę wszystkich támtých zniewag, fromoty, prowadzenia, ofiaruymy wszystkie po wszystkich Kościołách Procesye, uroczystości, pienia, wielbienia Pana Jezusa w Sakramencie Najswiętszym, &c.

## VI.

**P**Rzy Procesyách na Boże Ciało odprawuiących, bywają między innemi Ceremoniámi, śpiewane na czterech częścích Ewángelie święte: co w tym za nabożne myśli, y uwaga nášá ma być? oto naprzod uważaymy, iáko na wszystkie cztery części świata wyszła y wynidzie Ewángeliá święta. *In omnem terram exivit sonus eius.* Nie málz ani było części świata, Krolestwa, Państwa, gdzieby od Apostołów wiara święta, nie była zanieśiona,



ná. I ubo teraz wiele Pánstw, Krolestw z heretyczálo, jednak  
wszędzie tam było ogłoszone Imię Iezusowe, y będzie ten czas,  
kiedy wszytek świat pełen będzie wiadomości o Pánu Iezu s. k.  
*Fiet unum ovile & unus Pastor.* Czego każdy prawowierny ży-  
czyć y pręgnąć powinien wedle tego, co w paćterzu mowiemy.  
*Sanctificetur nomen tuum.* Powtore, w klar, publicé, iáwnie, Ewán-  
ielia świętá śpiewamy, wyznawáiąc, nietylko między ścianámi  
Kościoelnemi, ále przed wszytkim światem, przed żydými, narodá-  
mi niewiernen i, wiárę nászę w Pána Iezusa, według tego co mo-  
wi iasnie. *Qui me confessus fuerit coram hominibus, confitebor & ego  
eum, coram Patre meo.* Potrzebie, Ewánielie święte śpiewamy,  
pod niebem, *sub dio, sub calo,* ábyśmy sobie Ewánielia świętá po-  
wietrze poświęćáli polá, ogrody, owoce, pożytki ziemne.  
Nád to, áby Ewánielia S. rozpędziła, rozsypála powietrzne mocy,  
piekielne *potestates,* żeby nam nie szkodziły, &c. *Poczwarte,* czte-  
romá Ewánieliami, czterem częściom roku błogosławieństwo  
upraszamy, bo y niektóre narody káżdey części roku Ewánielistę  
za Pátróná náznáczáli.

VII.

**T**AK jest kocháiacy dusze násze Pan Iezus, y ich zbáwienia prá-  
gnący, że y nayniższey dla ich pozyskánia nie zbránia się usłu-  
gi. Przez tego sługę álbo posláncá, ktorego wysłał gospodarz zá-  
praszać ná wieczerzá wielká, *misit servum suum,* rozumiećia niekto-  
rzy Doktorowie święci sáмого Pána Iezusa, który *exinanivit semet-  
ipsum, formam servi accipiens.* Wyniszczył sáмого siebie, posláć slugi ná  
się przybrałszy. On to jest tym posláncem, ktory, kiedy Oćiec nie-  
biełki pytał się, *Quem mittam, & quis ibit nobis,* kogo posláć na zbá-  
wienie národu ludzkiego? odezwał się: *Ecce ego, mitte me,* o czym  
Izaiasz Prorok: Ten tedy w całym życiu swoim ná świecie, nic  
więcey nie czynił, tylko wzywał, zápraszał do wielkoy wieczery,  
iáko tey ktorá z Naysw: Ciała swego wysłał, iáko y do owey,  
ktorá Oćiec jego w niebie dla swoich wybráných nágotował, *Pe-  
nite, properate &c.*

Kiedy P. Iezus opowiadał Ucznióm swoim o odejściu swym  
do Oycá niebieskiego, y o drodze do niego, odezwał się z nich To,

Kkkkkkk

matz

małz S. mówiąc: *Panie nie wiemy y drogi twoiey, y do kad idzieś*, aż na to Chrystus: *Ego sum via, veritas, vita: Ia jestem droga* Czemu nie mówi, ia jestem wodzem drogi, ia przewodnikiem, *dux via*. Drogą jest ta, która wszyscy depta, po której co żywo chodzi, na którą śmieci wyrzućcia. Taka to droga był Iezus, podstępny, przy poimaniu w Ogrovcu ubity, przy biczowaniu śmiećciami zadržony, gdy się stał jednym pośmiewiskiem, pomiotem, *opprobrium hominum factus*. Na coż to? aby po tey drodze przesłisł my do wiecznego żywota.

Duszę każdego człowieka przyrównał w osobie Oblubieńcá niebieskiego Chrystus do lilii między ćierniem: *Sicut lilium inter spinas, sic amica mea inter filias*. Kto chce lilii między ćierniem dostać, musi się zakłóć, obrazić. O takóci każda duszá P. Iezusowi, *sicut lilium inter spinas*, trzepa nu iey było dostawać przez bice, ćiernia, gwoździe wsztyk d a niey skrwáwiony, skłoty, a *planta pedis usq; ad verticem capitis, non erat in eo sanitas*. Podziękuymy P. Iezusowi, za taką ka na n miłość, za takowę do pozyskania nas sobie prágaienie. Oto y dziś wychodzi na ulice rynki, obchodzi domy, ká mienice, wsztyk to dusz szukać ludzkich, wzywając ich do siebie, iako to na wieczera swoię z Nayśw: Ciała swego, iak y do niebá &c.

#### *z Żywotow Świętych.*

*S. Iana Kálybity żywot przedziwny, te zbáwienne podcie naki.*

**P**ierwsza. Iako ćiekawość młodych jest chwalebna. Gdy ten w domu rodzicow młodziuchnym będąc do szkoły w Rzymie chodził, trafił się jeden mał światobliwy Zakonnik przez Rzym do Ieruzalem wędrujący, który inac w domu Pána Oycá na dzień jeden y drugi się przvgá nał: z tym tedy chłopię wdáło się w rozmowę, ćiekawie bádając się co zac był? iako żyie? co za powołania, &c. gdy mu ow odpowiedział. Taki Zakon u nas w którym nigdy się nie kładą do spánia, gdzie tak á tak P. Bogá chwala &c. Z owego dwornego pytania, wzniecił się ogień y ochorá w chłopięciu do podobnegoż żywota. Prosił zaraz usilnie, aby się názał tedyż powracał, chcąc z nim y obiecując porátemnie uyić &c. Oto ćiekawe owo pytanie, chwalebne, na dobre wyszło. Przeciwnym



wnym sposobem, ciekawość niebezpieczna, szkodliwa, kiedy młodzi, nowinki, powiaśki, baieczki chwytają, pytają się o fraszkach, żalorach &c. Narzeka bardzo w żywocie swoim Teresę S. r. a jednę swięgotnicę przyjaćielkę, co w dom rodziców iey uczęszczała, a zawiżen nowinki przynosiła, o przyjaźniach, afektach wiele prawiła, y upominá rodziców aby tego pilnie przestrzegali, żeby ládaiákie osoby do dzieć ich podraśńających, przystępu nie miały. Kuchareczką náprzykład, mámká, słuźbiśtá, álbo iákakolwiek przychodnia, ieżeli zła, iáká iámá jest, ták náuczy y młode, ná ktorých tercú lgnie wśzytko &c. Rozmowá, badanie się o cnorach SS. o sposobách do słuźby Bożej, o obyczáich przystoynych, o chwalebne.

*Náuka druga.* Iáko młodzi pieniádzmi źle száfować nie mają. Skoro się powrócił ow Zákonnik, lan uprosił sobie u Páni Mátki złotych sto, snáć to dla utrąktowania kompánii swoiey z którą do szkoły chodził, a on te pieniádze obrocił ná náiem okrétu, którymby zá morze z onym Zákonnikiem poíachał. Oto wzięte pieniádze od Rodziców lepiey umiał obrocić, niżeli ná swobodę, częśtowanie. Náuka młodym, iáko gdy im álbo do szkoły, álbo ná wojnę, álbo gdzie ná wyprawę iáká rodzicy obmyślá pieneźny pośilek, żeby tego záżywáli ná dobre, nie trácąc ná obrzęć Boską.

*Náuka trzecia.* Iáko czártá do złego podwodzącego pohánbiać mamy. Skoro lan zá morze do onego Kłáštora záíachał, y przyięty był, srodze go czárt kuśił powrotem do rodziców, reprezentuiąc osierocenie ich, žal, uśláwiczne lámenty, od ktorey chćiwości, tęskności żż práwie był wysechł, y oznaymić musiał stárszemu onę frogę pokusę y powrot, iednák z tákową intencyą że się miał prezentować rodzicom swoim, iákoż y prezentował, iednák iáko nieznáiomy. Iákoż ták przyszedł przed dom ich w postáci odártego żebraká, prośił Oycá y Mátki przechodzących o postáwienie sobie chátki blisko nich, y otrzymał to, leżał tedy przez lat kółká, co dziennie Oycá y Mátkę widział, cierpiał głód, zimno, niewczásy, wśzelkie, Mátká ież y pátrzyć ná niego brzydziśtá się &c. y ták pokusá czártowślá ná iegoż sámeho háńbę wyszła. Ten to iest sposób dokuczania czártu, prowadzi cię do zemśly, á ty otrząśnij się,

jedną z przyjaciół, obciąża się ciężko do wstania, do nawiedzenia chorego, więźnia, zwycięż się umyślnie, czyniąc Akt przeciwny pokusie, y tak w każdej okazyi, ro ro jest hańbić złego &c.

*Ná ostaték.* Jako rzecz chwalebna umieć milczenie zachować: Cudowne w tym S. było, nie odezwał się najmniejszym znakiem nie pokazał czym był. Wielomowność, sekretu nie dotrzymać, wielce naganne &c.

### *Ná Piątek Niedź: 11. po Świątkách:*

**S**Kwápliwszy, pretłszy, skłonnieszy jest Pan Bog do ludzi, niż ludzić do Pana Boga. Zaproszeni ná wieczera wymawiają się, szukaia przyczyny: nie wymawia się tak Pan Jezus do nas. O co by przyczyn znalazł, aby do nas nie przyszedł: mógłby znaleźć tę, że go z pragnieniem nie przyjmujemy, że się do niego nie gotujemy, że się nie poprawiamy, że prawdziwie nie pokutujemy, że po Komunii jeszcze go bardziej obrażamy: nie wymawia się, idzie. Dziękujemy, spofabiamy się &c.

#### II.

**S**Kończyły się Procesye z Panem Jezusem po wszystkich Kościołach Kátolickich: nie skończyło się jeszcze Najśw. Sakramentu Procesyi z tymże. A do kąd z Procesyami terażniejszemi wychodziłszy ná ulice, rynki, prowadząc Pana Jezusa z błogosławieństwem domom, mieszkaniom, rodom, polom, wojskom Chrześciańskim. A Bráctwo do kąd czyni Procesya? czyni ją do dusz w mękach czyscowych się trapiących, y Boskiey sprawiedliwości wypłacających się, kiedy ma dzień dzisiejszy uprzywilejowany ná to, aby Mszą świętą za zmarłych Bracia y Siostry odprawując, donosiło, doprowadziło ná ich poćiechę Pana Jezusa. O zaprawdę wielce im pożądaną tá jest Procesya. Kapłan jeden Fránciszka świętego Zakonu, gdy z gorącym nábożeństwem odprawował Mszę S. za zmarłych, widziano przy elewacyi, iakoby wieszające się duszy: eżki przy Najśw. hostyi y wyprowadzające się z ognia czyscowego przy Panu Jezusie. Pitzet także Bernard S. o Maláchiaszu świętym Opácie, iako Miza święta jego, sprawowała Procesya duszy hostyi jego rozoney. Pierwiza zbliżyła ją do przysionku Kościoła



ła, wtora do wpuł Kościoła, trzecia do samego ołtarza. a z tamtąd do niebá. Niezliczone są Historye, iáko Młze święte, Komunie, w Procelyi doprowadzają Pána Iezusa dufzom w czyſcu eierpiącym, y one przenoſzą ná ochłodę wieczną. Czyńże miłe Bractwo tę ieſzcze dziś Proceſyá, w náoożnych myſłách, w modlitwach, zaprowadzay tám Pána Iezusa, a proś miłóſierdzia Boſkiego, aby ſię dufzczki z tamtąd z nim do Niebieſkich przybytkow wyprowadzaily &c.

III.

**V** Porwé złym, zawiſłość wielce ieſt ſzkodliwa. Czemu? roč to Goſpodarz Ewángeiczny ſpráwuiący wielką wieczerzá, po zapróſzonych ná nié, gdy ſię wymowili, drugi raz nie poſełał? czemu ich *non compulſit intrare*? iáko tych, ktorých, z ulic, przecznic, zawołać roſkazał. Temu: że iuż wiedział dobrze o ich uporze, zawiſłości, że ſnać woleli pozbawić ſię tego iſzcześcia y honoru, niżeli ſwego odſtąpić. Vporni mają to, że y z ſwojá ſzkodą odmienié niechcą tego co ſię zawiſeli. Świadczy o jednym takowym ſędzim wojtkowym historyá, który wyſławił dwóch ná czatę, álbo zdobył żołdakow, gdy jeden bez drugiego powrócił, zaraz go ná śmierć dekrétował, że kompaniá nie ſtawił, proſił ów aby do kilku godzin poczekać, obiecuiąc iż ſię ſtawi, nie uproſił, kazał Oficierowi wyprowadzić go na plác, gdy tám ſtánęli, aż ów powraca. Oficier dáć znać Sędziemu o powroćie, y tenże ſię ſam ſtawił, a on niechcąc z uporu odmienić dekrétu, y Oficiera kazał ſtrącić, że ſię zatrzymał z Exekucyá, y owego powróconego że dał okázyá do ſtráty pierwſzego, y tak żeby nie odmienił co raz ndekretował, trzech niewinnych wolał ſtrącić. Czemu ſię bardo dziwnie, y nie áprobuie, lubo pogáński Seneká Filozof. Cięſzka rzecz ieſt z uporem. Ionáz Prorok tak ſię był zawiſzał ná Niniwitow, iż aby ieý imieniem Boſkim opowiadánym im zgubić zoſtał, wolał raczy w niebeſpieczeńſtwo ſię podać, y w biczach wielorybá ſię doſtáć.

Kiedy Pan Ieſus ná drzewie krzyżowym wiſiał, dwóch łotrów wedle niego wiſzących złorzeczył mu, że ſię jeden odmienił, trzebá było wiele cudów ná to ſłońce ſię cniło, opoki ſię padały, zie-

mia się trzęsła to tak się jeden odmienił, a przecię drugi nie. Nie bądźmy upornemi nigdy, *sapientis est mutare consilium*, gdzie Bog, sumnienie, słuszność nakłania. Tak y my zdania nasze nakłaniaj; my. &c.

## IV.

## o Miłosierdziu.

**P**O Procesyach ktoeśmy odprawowali, zostacie nam jeszcze iedną daleko trudną, niebezpieczną za Pánem Iezusem do niebá, którą toruje miłosierdzie. Około roku czterechsetnego był ieden Káplán ná imię *Martianus* w Konstantynopolu nábożny, a przytym iakmużnik wielki: ten idąc raz do Kościoła ná Mízę świętą, potka ubogiego nagiego o odzienie proszacego, zdeymne zaraz z siebie suknią, odzienie owego, a sam w spodniey podluchney, od nikogo niewidziany, wnidzie do Zakrytyi, ubierze się, poydzie do ołtarzá, aż wnet Kościelni postrzega złotem hástwowaną drugą suknią pod Albą: dadzą znać co wskok Biskupowi, rozumiejąc iż się w co Kościelnego ubrał, przydzie Biskup, chce otaczyć, aż tylko sukienką spodnią uboga, która się coraz odmieniała. Niebo wśzytkich dziwnie, pięknie, odziewa, miłosierdzie tey száty godowey, y tu ná ziemi, y w niebie przyczyną &c.

## V.

**I**eszcze y dzisiaj Bráctwo Nayśw: Sakramentu odprawuie Procesyá z Pánem Iezusem, ale iuż nie do żywych, lecz do umárłych, kiedy z náznáczenia y dyspozycvi świętey Stolicy Apostolskiey, pierwszy Piątek po Oktáwie Bożego Ciała jest za zmárłych tego Bráctwá. Bráćiey y Siostry deysinowány ná modlitwy, ofiáry za nich, Nie podobá się y tá dzisieyszą Procesyá Heretykom, u owiac: którzy brát y siostrá umárl, *cecidit*, upadł iako ná żywot wieczny, albo ná zgubę, ná coż się za umárłych modlić. Ale iako się broniło innych Kościoła Bożego ceremonij, tak y dzisieyszego za umárłych nábożeństwá. Naprzód Piśmo S. mowi, iż *sancta & salubris est oratio exorare pro defunctis*. Świętá y zbáwienna jest modlitwa za umárłych. Powtore Iudas Máchábeyczyk, wódz ludu Izráelskiego, za pobitych ná wojnie żołnierzow, 12. tysięcy funtow srebrá posłał do Kościoła Ierozolimskiego, ná iakmużny y ofiáry, toć niemi chciał

zako;



rátować w czyściu zmarłych. Potrzebie Żydzi, Turcy niewierni, modlą się za umarłe ná cmentarze swoje w dni pewne wychodzą, iá! muźny dáia. Aristoteles Poganin uznał, że większey jest pobożności dzieło rátować umarłych, niżeli żywych. Oto u tych za zmarłych odprawuie się przez modlitwy procesya za umarłych. Y słusznie Pan Bog często grzech odpuszcza, á karania nie. Odpuscił Pan Bog grzech Dawidowi, á jednak powietrzem, wojnami, śmiercią dziecięcia go skárał. Tak lubo tu komu winę schodzące mu z tego świata odpuszcza, karanie mu ná tamten świat zostawić może. Ná! to, z powziędzeniem grzechami, siła ludzi umiera, nie posle ich Pan Bog do piekła, do neba też z zmazą y máku á ná duszy nie poyła, bo tá n  *nihil coinquinatum intrabit* , toć się musi w czyściu polerować. Ale y z Historji tak wielu, rzecz tá wiadoma. Ludwik Cezarz w lat 30. po śmierci pokazał się synowi tegoż imienia Ludwikowi, mówiące te właśie słowa:  *adjuro te &c.*

*Z Żywotow Świętych.*

*Jest dzisiaj pamiątka w Kościele Rzym, Świętego Sylweryusza Papieża, z którego żywota, te mogą być nauki.*

**P**ierwsza. Iáko każda niemal złość ma swoje obronę. Za tego Świętego, Antimus Patriarcha Cárogradzki, powstał przeciw Kościołowi Rómemu, błędv heretyckie rozsiewając, między innemi, że Návświeższa Pánna nie może byđz tytułowana Bożą Rodzicielką. Sprećiwiáł się mu y Agápitus Papież y Sylweryusz, ále złość iego wpierała Teodorá Cezarzowa, iuż to instáncjami do Sylweryusza, iuż prozbámi. Oto złość náyduie swoje *patrocinium*. Iáko y Kálwin, Luter, mełi swoje prorekcye. Nie dońrże stáwáć przv zley spráwie, uymováć się zá zley, árzejmy się tego, &c. *Wtóra náuka.* Iáko złe czynią sładzy, poddáni, czeladká, gdy rozkazanie Pánkie ná złe pełnia, wykonywáia. Teodorá Cezarzowa widzac, iáko Sylweryusz nie dla niey około Antimá uczynić niechsiáł, rozkazała do Bellizáryusza Hermána, w Rzymie ná ten czas zwoykiem będącego, áby iey Sylweryusza zwiázanego przysłał. Wiáział Bellizáryusz niewinność Papieżką, ále chcąc się ákomodováć Páni swojej, przvwołał ábo záwolał do siebie Oycá Świętego, pod innym pretextem, wygnał z Rzymu.

Ska.

Skaralci go Pan Bog potym za to, bo go tak sama Cesarzowa oslepić kazala, ze *ostiatim* kawałek chleba zebrć musiał. Czeładka, słudzy, nigdy Panow swych słuchać nie powinni, gdy im co złego rozkazuia, &c. *Trzecia nauka.* Iako więc ludzie wynayduia różne preteity, chcąc niewinnego pognebić. Bellizaryusz zwać z instynktu Teodory, ogłosił winę na Oycá Świętego, że chciał Rzym Gottom poddać Bellizaryusza wydać, &c. Prawdziwa to co pospolicie mowia, nie trudno o kiy, kto chce uderzyć. Niebadźmy takimi, nie nasładyemy, &c.

*Druga:*

**Z**Adna przygodá, utrapienie, nie ma nas oddalać od zwyczajnych cnót y nábozeństwa. Siluerius S. Papież, od Teodory Augusta, za poduszczeniem heretykow przez Bellizaryusza z Rzymu wygnány, w więzieniu na wygnaniu będąc, nie opuścił nic co do powinności jego náležało. Mowi sam o sobie, ściśniony zewsząd jestem, nie jednak z tego co do mnie náleży nie opuszczam. Iakoż zgromadził tam *Cancilium* rozporządził co do Kościoła náležało, wiele ich jest, co gdy palec zaoli, zmiesza, co uśtają od nábozeństwa, paćierzy, a ono náten czas do Pana Bogá najpotrzebniejsza rzecz jest udawać się. Czyńmyż to, nie uśtamy nigdy

### *Ná Sobotę Niedź: II. po Świątkách.*

**B**Espieczniejszy sa nieba ubodzy, niż Panowie bogaci. Nápełniony jest dom Gospodárza wieczera wielką sprawniácego gośćmij, a iakiemi, z ubogich, wzgardzonych u świata, z ulic, rynku, pozbieanych, bogatego tam żadnego nie było, wżyscy się wymowili. Fignuie tá izba, ten dom, niebo y błogosławieństwo wieczne, które to nápełniała więcej, ubodzy niż máiętni, siła pieńiedzy máłacy. Nie názekaymyż na násze ubóstwo, które nas do nieba prowadzi &c.

II.

**D**Zis zaś Nayśw. Panná uczyniła procesya z Panem Iezusem do grobu, náplakawizy się, rozrzewniwizy nad umárłym synáczkiem swoim na łonie złożonym, przeprowadziła go potym do grobu, y z drugiem nábożnem piosłá, pochowała. Wważaymy



my tę dżisiay procesyą, á prośmy Nayśw: Pánny, áby po procesyách w Nayśw: Sákrámenće ufátygowánego, do sercá, do dusze ná-  
szey, iák do grobu wniosła, wprowadziła y złożyła Chrystusa, zá-  
pieczętowała grob, toiest serce násze, áby nic do niego nie weszło,  
coby z támtąd złożonego wyrzuciło &c.

III.

**D**O dnia dżisieyszego odprawiliśmy procesyę z Pánem Iezusem,  
byliśmy z nim wczoray w czyścowych mękách, przedtym ná  
rynku, ulicách, y w pałacu Krolewskim. A został się gdzie Pan  
Iezus? bynamniy: powrócił do Kościoła, y tu sobie mieysce,  
odpoczynek záłożył. Ktoż to sprawił że tak do Kościoła przy-  
lgnał? lubo y tu wiele się zayduie, co go obrazić może. Nay-  
świętszey Pánnie to przyznać mamy, oná iákó go raz pierwszy  
przy ofiárowaniu wniosła do Kościoła, tak go szczęśliwie w nim  
osádziła, że aż do skończenia świata w nim zostáwać będzie. Y  
lubo go z Kościołow rugniá Heretycy, Poganie, on sobie ná to  
mieysce drugie przybiera. Podziękuymy Nayśw: Pánnie że tak  
szczęśliwie iey wniesienie do Kościoła, prośmy iey, áby go y do  
nászego Kościoła do sercá, do dusze nászey, tak dobrze y pożyte-  
cznie wniosła, áby się od nas nie przenosił ná wieki &c.

IV.

**W**ielce to Páná Bogá obchodzi, kiedy kto więcej sobie powa-  
ża ziemię niż niebo, rzeczy ziemskie, znikome, światowe, niż  
niebieskie. Skoro się powrócił sługa, gości záprażający ná wie-  
czerzą wielką, y opowiedział iákó się wymowili wżyscy. Ná-  
tychmiast rozgniewał się bárdzo Pan on sprawuiący gody. *Tunc*  
*iratus Paterfamilias*, bá zgoła nie trzebá się było bárdzo gniewać,  
mniey gości, mniey wydatku, mniey spezy. Ale nie oto tylko  
gniew, że się wymowili, lecz iż godámi niebieskimi, bo się te  
przez wielką wieczerzą rozumieią, dla światowych, dla wołow,  
dla roley, dla ućiechy cielesney pogárdzili, wielkie bezpráwie-  
dź ie się rzeczom Boskim, niebieskim, kiedy te są wpogárdzie,  
dla ziemi, dla rzeczy rożnych światowych. Powiedział Zbáwi-  
ciel: *iz nemo potest duobus Dominis servire*, dwiema Pánów nikt  
nie może służyć. A czemu bez tych dwóch rozumie Chryzostom

Święty Bogá y czártá , Niebo y ziemię, dobrá wieczne y doczesne, y powiáda, że te stawiaá *adversus Deum*, przeciwko Bogu, wielkie zátym od nich bezprawie dzieie się, kiedy się sprzeciwiaá Bogu. Nápiśał Iákob Święty, że *amicitia huius mundi, inimica est Deo*, przyiaźń, skłótność do światá, do iego próżności, iest Bogu nieprzyiaźną. Wielkaby była krzywda Pánu, Senatorowi, Xiążęciu, kiedyby chcąc domu, kámienice, páłacu, náiać, y dáiac więcey niż drugi podły, prosty rzemieśnik, byłby przecię ow odrzucony, wzgárdzony, od tego czyi iest páłac dom, dwor, á mniey dáiacy, prosty, gbur, kmieć, przypuszczony. Tákci właśnie Duch Święty z większą nierownie nagrodą, płacá, łask swoich, dobrodziejstw swoich, stawá wpraszáiac się do gośpody serca ludzkiego, gdy go człowiek odrzuca, oddala, á przyjmuie márność, znikomoś, zysk podły, ućiechę, ná słuźny gniew y káráníe zarábia. *Iratus Paterfamilias*. Vchoway Boże, ábyśmy mieli ták sobie z Bogiem, dobrem nászym naywyższym postępować. Bog niech ma pierwsze u nas mieysce, światowe dobrá w przydatku, *Et hac adiſcientur vobis, &c.*

## V.

Ieżcze tuteczny Kościół, y dziśay odprawuie Procesyá, á to zwyczajná ná káżdą ná tym mieyscu Soborę, do Káplice Nayświętzey Pánný. Co ma bydź zá uwagá nászá, y co zá myśli nábożne w tey Procesyi ? oto nam niech się stawiaá Procesye Nayświętzey Pánný. *Naprzod* onę, krorá we trzech lećiech będąc odprawiła do Kościoła Sálomonowego, ná wieczną w nim Pánu Bogu ofiaruiać się słuźbę, gdzie sámá wymknawłzy się z ręku Rodzicow swoich, po pietnastu stopniách do Kościoła pośpieżyła. *Powtore*, Procesyá druga krorá odprawiła do Elzbiety Świętey z Pánem Iezusem, w żywoćie swoim go nosząc: dáley one krorá do Berleemskiego Miásteczka ná popis, gdzie się do poróddzenia dni wypełniły dziećięciu Pánu Iezusowi. Dáley, gdy oná ofiarę z dziećięciem do Sólomonowego poszła Kościoła, y one ná rękú Symeoná y Anny támże złożyła. Dáley one Procesye, gdy z Pánem Iezusem ná uroczystości rozne chodźila. One ktore zá nim w niewinney męce odprawowála. One, ktore czynila ná mieysca



## Ná Sobote Niedziele II. po Swiátkách. 1245

scá męki Pána Iezusowey. Náostátek tę, ktorá samá do niebá odprawiła, &c.

### VI.

#### O Miłosierdziu.

**I**Ako dawańie ubogim ubešpieczyć może káždego niebá y láski Božey dostápienie, pokázuie historya o Piotrze mytniku frodzomym, nie miłosiernym, nigdy iálmužny nie dawáiacym. Czásu pewnego, dwa dziádowie zákład uczynili, ieden z nich mówiác, že ia dziś wezmę od niego iálmužnę, drugi sprzeczáiac się, že nie wezmiesz. Gdy go tedy potkał idácego z rynku z kilką chlebá bochenkow, pocznie ow co mu szło o wygráná prosić, przykrzyć się, wołać, že go żadná miára nie mogac się zbydź, Piotr z gniewu porwie bochenek chlebá, rzuci nań, á ubogi zá chleb, z ktorym záraz do owego towáryszá swego y chleb máiac, y zákład wygrawáiac poszedł. Nocy nástępujácey pokáze mu się sąd Boski, ná ktorym ná wadze mytniká spráwy mierzono, y inž bliškie były piekielney przepásći, gdyby nie ow chlebá bochenek, lub nie z ochoty rzucony, przewáżył. Z tego widzenia wšyšcy się odmieniće, &c. &c.

#### Z Žywotow Swietych, z Žywotá S. Korneliuša Papiežá.

**K**orneliuša Swiatego Papiežá z Košciółem swiým swięćimy, ktory ná ten čas był Papiežem, kiedy powštáli byli złošliwi Heretycy, ktorzy uczyli, iż džiátek málych krzćić nie potreba, ále dopiero urosłých. Vczyli znowu, iż grzeszácych po chrzćie, álbo w mękách zápieráiacých się Chryštusa, do pokuty przypušzczác nie treba. Te tedy kárceřstvá potěpił, dla czego wilešmy mu powinni, bo iákožby siła chrztu nie doczekáto. Co by czynili grzezni, gdyby ich do pokuty nie przypušzczano,

#### Ná Niedziele III. po Swiátkách.

**N**iedziela džišiejša, stáwia nam powiešć Zbáwićielowę o Pášterzu owiec što máiacym, z ktorych iednę zgubiłszy, y poszedšy iey šukác, džiwiećdžišiat zošáwił. Czy to dobre, zošáwić ták wiele bez Pášterzá? czemu się o nie bał? nie bał się dla tego, že ie ná bešpiecznym miešcu zošáwił. A co zá miešce

LIIIIII

námie

námienienia Ewángielia święta, *desertum*, pułtynią, kto ieřt oddalo-  
 ny od ťwiátá, od iego zgiełkow, tumultow, od zley kompanii, to-  
 wárzyřtwá, *solus in deserto*, bać się o iego upadek bárdzo niepo-  
 trzebá. Apořtółowie Święci, gdy Páná Iezusa poimano, retyro-  
 rowáli się ná stronę, sam tylko Piotr pořzedł ná dwor Káifaszow,  
 iák mizernie upadł, wiadomo wszystkim, gdy się po trzy kroć  
 Páná Iezusá záprzał, innym się takiego upadku nie dostało, że byli  
 retyrowáni. Sławna oná w Piřmie świętym Matroná, ciężarna  
 będąc płodem, *Apoc: 12*, miała nápařć ná smoká piekielnego, cza-  
 tującego ná iey Syná, áby skoroby się był ná ťwiat ziawił, one-  
 go pozrzeć, áleć nie potkáło go to řzczeńie, bo Mátroná ná pu-  
 řeczú się retyrowála, *fugit mulier in solitudine*, synaczek sławio-  
 ny ieřt przed tronem Naywyższego. Dutzá wřelka nabořna ta  
 ieřt figurowána, ktora się obćiaża pragnieniem dobrych uczynkow,  
 řwiętych przedřięwzięćia, czuwa ná tę czárt przekłętú, naylepsza  
 retyrować się od ťwiátá, od okázyi. Oblubieniec niebieski, do  
 dutze nabořney mowiac: mowił, *Ducam eam in solitudine & lo-*  
*quar ad cor eius*, Ořee 3. *Záprawádžę ja ná puřtynia, y będę mo-*  
*wił do iey řercá*. W ořobnořci gdy zořtáie człowiek, Bog z nim  
 rozmawia, Bog do iego řercá mowi. Ieremiasz Prorok řwiádyczy;  
 iż lud Izráelski znalazł řáskę u Boga, kędy? *in deserto*, ná puřczy:  
 Nie mowi się tu, żeby co żywo bieğło ná puřczú? nie: ále iá-  
 ko ořobnořć, oddalenie się od zlych, wielkim ieřt do řáski Bo-  
 żey wřępem, á od złego się uwolnieniem. Iákoř tak á nie iná-  
 czey. Czy nie řiřá nářzeka ná towárzyřtwo, kiedy owo niedzie-  
 lá przyřdzie, řwięto, wywabia nie iednego do kárczmy, do kuřlá,  
 ná to áłbo owo mieysce, gđzie y zdrowia nádweřży, y mieřzká,  
 y poczćiwořci, áž názáiutrz nářzeka, o bodaybym był w domu  
 sobie siedział, &c. Wda się kto w rozmowę między wielá ludži,  
 áž y to y owo usłyszý, áž obmowi, áž nie řzczerze powie, &c.  
 Y toć ieřt, co powiedział lubo pogánin Seneca. *Quoties inter ho-*  
*mines fui minor redii, zawszem od ludži mniejszym powroćit*. O *solitu-*  
*tudo beata*, ořobnořć řzczeńliwa, *in deserto* 99. owieczek, iák ná  
 mieyscu beřpiecznym, &c.



II.

**P**Ociechá wielka z dzisiejszev Ewángełii świętey grzesznikom, ktorym się Pan Iezus do siebie zbliżać pozwał; dla nich z niebá zstąpił, tey zgubioney owce szukał: bá y zgoła to prawda, że wielkich grzesznikow naywięcey do siebie przyjmował, więcej niż światatżkow, co to po wierzchu coś się pokazuia, á zgoła ni zimnemi są, ni gorącemi. Aby każdy znajdował Pána Iezusa przystęp, kładź się za wielkiego grzeszniká przed Bogiem, boć y tak w samey rzeczy jest, &c. &c.

III.

**L**Agodność w słowách, łaskawość w postępkách, w obyczaiách, w traktowaniu ludzi, jest nágn tem, pociągájącym do siebie serca y áfektá drugich. *Erant appropinquantes ad Iesum peccatores, priblizali się, Igneli do Pána Iezusa grzesznicy, iáwnogrześznicy, publikáni,* mowi dzisiejsza Ewángełia S. Łkađ to łczęście miał P. Jezus, z tąd, iż wiele łaskawie, łagodnie się z grzesznikami obchođził, do ich się do now skłaniał, łaskawie ich przyjmował, z nimi iadał, to mu iednáło u nich áfekt. Iżá aiz Prorok wołał: *Emite Domine Agnum dominatorem terre,* przyzły o Boże Baranka, aby światu pánował, aby świat pod swoię moc podbił. A iako to Baranek iprawi? czy nie lepiej było w postaci Lwá, álbo innego surowego zwierzá, nie łaskawość Barankowá, więcej dokázać miała, *Manfueti hereditabunt terram,* napisał Pálmistá Święty. Kiedy Oblubieniec niebielki, wzywa do siebie Oblubienice dusze nabożney, mowitak: *Surge propra amica mea, iam hyems transit,* pribliż się do mnie, przyaciółko moia, iuz zima minęła. Co za konnexya, że zima minęła, to w ten czas ma się mieć duszá ludzka do Pána Iezusa? jest to tak, iakoby rzecz chciał: iuz zima ostrości surowości Boskiey minęła, wszytek jestem iak lato, zima więc wszytko psuie, niszczy, nie pokaz się kwiatkowi, listkowi, trawce zieloney, przydźie wiosná, lato, aż to wszytko się rozwija: tak łaskawość, łagodność lernia wszytkich do siebie ciągnie, pozyskuie. *Verbum dulce multiplicat amicos, & mitigat inimicos. Eccl: 6.* Dziękuymy Pánu Iezusowi, za tę ku grzesznym łaskawość, łagodność. A stáraymy się pilno, aby też ná terážniejszy Elekcyi, wzgromá-

dzonych stanach się znaydowało, żeby nie były *verba exasperantia*, zarzuty, kálumnie ale rady spokojne, miłością, zgodą się łzycacae. &c.

## IV.

**D**ziśieyszey Niedzieli Ewánielia ma w sobie Historyą owę wiadomą o białeygłowie, z pochodnią zapaloną szukaiącey zgubionego groszà, y w świetle teyże on znayduiącego. Biorę ją ztąd okazyą przed każdego stanu ludźmi zapalać świecę, pochodnią, aby w tym świetle poznał każdy czego mu nie dostaie, co ma za przysłady, w czym się ma poprawić. Więc dziśiay zaczynam od powszechnego obligu Chrześciańskiego, przed każdym z prawowiernych zapalam pochodnią, nie inną, tylko samego Chrystusa, y iego żywot święty, doskonały, y mówię słowy Leona S. Papieża: *Agnosce o Christiane dignitatem tuam, & agnosce ejus capitulum sis membrum.* Obacz w tym świetle Chrześcianinie do kogo należysz, głowà twojà jest Chrystus, tyś częścią, członkiem iego ciała: à żyjeszże wedle tey głowy? iakie są postęпки twoje? iakie sprawy? iakie obyczàie? niech żydzi, niech poganie niewierni się między sobą nie zgadzają, niech swawolnie żyją, niech się ranią, kàleczą, upiiają; ale Chrześcianom pod czystym, wiernym, spokojnym Chrystusem, czy należy inaczey? à przecię, àch żàłosna! Poganie, Turcy, Żydzi częstem skromniejszy, większa w nich sprawiedliwość, trzeźwość, w Meczetach skromność. A przeto to imię *Christianus* Chrześcianin, niech pobudka do wszelkiej dobroci, do żywota pocziwego, przykładnego będzie. Męczennicy święci, pytani o Imię przezwisko, odzywali się *Christianus sum*, namawiani do roskoszy, honorow światowych, odpowiadali, Chrześcianie jesteśmy, nam te rzeczy nie służą &c. Ale wzgardà, ubóstwo, umartwienie &c. wielki oblig do cnoty bydź Chrześcianinem,

## V.

**D**ziśieysza Święta Ewánielia ma one tajemnie pełną, między innemi przypowieść o białeygłowie, która grosz zgubiła, y onegoż z świecą zapaloną szukała. Przez tę pochodnią, rozumieć się ma rachunek sumnienia, który każdego dnia Chrześciańskiemu człowiekowi czynić należy. Przy tym to świetle znalesć może człowiek grosz łaski Bożej, y chwały wieczney;

kie-



kiedy w ten czas gdy noc nádeydzie, do Inu się bierze, wprzód wszystkie całego dnia przetrząśnię sprawy, zabawy, myśli, słowa, y inne, oplącząc, poprawę obiecując Y tać to pochodnią zapalała się Zakony, zgromadzenia, y przez ten sposób doskonałości nabywają. Znajduie się tenże świątobliwy zwyczaj y w domách świeckich, kędy gospodarze, rożnicy, zwalwają działki, czeladkę swoją do Paćierza, do dziek czynienia Pánu Bogu, y do innych modlitw. Miał, lub poganin Seneká ten chwalebny zwyczaj; mówi sam o sobie: gdy prawi, światło zagaśnie, gdy żoná zmilknie, gdy się ze wszystkiemi ulpokoię, biorę czas ná rozmyślanie, com przez dzień czynił, kogo n słowem uráził, com lekko myślne wymowił, poprawić obiecuję, inaczey náziatrz &c. To to jest pochodnia, to świeca ná znalezienie groszá, y łaski Bożey chwały wiekuiſtey &c.

VI.

*o Miłosierdziu.*

**B**łogosławieni miłosierni, albowiem ich jest to co dádzą z miłosierdzia. Nie gubią, nie tracą tego co dáją, y owszem sobie za własną rzecz czynią. Byli tacy co się z tym odzywáli, że kiedy dzień który przyszedł, w który nic dobrego drugim nie uczynili, żałując, odzywáli się: dzieńśmy stráćili. Y dzień, y to co mieli zyskać, dájąc zgubili; ále naywięcey nie pokazawszy miłosierdzia, na miłosierdzie sobie nie zaslúżyli &c.

*z Żywotow Świętych.*

*z Żywotá S. Moniki, te ná dzień dzisiejszy, niech będą náuki.*

**P**ierwsza. Iáko Rodzicy mają się starać díatkom swoim o dobro wieczne więcey niż doczesne. Monice świętey, dáie ten tytuł Kościół święty, że była Augustynowi dwoiáką Márką, bo go urodziła światu, ziemi, urodziła y niebu, y wieczności: gdy albowiem z młodu w Manicheytką wpadł sektę, wszystkie siłami starała się o iego náwrocenie: w którakolwiek się stronę udał, oná za nim do Rzymu, do Medyolánu z Afryki przez morza, przez góry, iuż to náмовámi, iuż modlitwámi, plákaníem, łzami przed Pánem Bogiem pozyskiwała go; dla czego jeden z Biskupow ów sząc iá mówił. Nie podobna áby ten syn ták wielu łez miał zgi-  
nać

nać, iakoż nie zginał. Nauka tu tedy Rodzicom, aby zrodziwszy światu dziatki, rodzili iey niebu, żeby tam z niemi po wszystkie wieki Bogą chwalili: boć to często bywa, że wszystko staranie Rodziców jest na tym, żeby syny, corki swoje iako naylepiey udąć, wyprawić wedle świata ubogaczyć, dobrze to; ale pierwsze staranie o ich dusze byź ma.

*Powtore,* Nietylko na dobrych rodzicach, ale y dobrych dozorcach, dozorczyńniach, dziatkom młodym siła należy. O Pani Mátce swoiey świadczy S. Augustyn, że się z drugiem i siostrami chowała w domu, pod dyrekcyą jedney stateczney Matrony, która na pilnym oku miała one cory, między innemi, chcąc aby na zawsze były trzeźwie, wstrzemięzliwe, wody im do napoju między obiadem y wieczera (inszego napoju nie pozwalając) dawała, mówiąc: Pánienki, iak się wzwyczaićie do winá teraz, to potym za mąż poszełszy á winá beczkami máiąc, pić będziecie często, á zátym trzeźwość utracićie. Dobra nauka, dyrekcyá potrzebna, bo nálog zmáłych rzeczy pochodzi. Iakoż doznała tegoż samá tá Święta Monika, kiedy gdy iá Pani Mátka náznaczyła z słuźebnicą chodźić do toczenia winá, oná potrosze poczęła coraz bukalikow posyłać, iakoby to kósztuiać z ciekawości po kósztowaniu, poszło dáley, do kubeczkow, od mnieyszych do większych, że się też y podpiiać dziewczynce przyszło: tym czásem powareholiły się z oną słuźebnicą, która iey między innemi wyrzucała na oczy owo winá chłystanie, nazywając piaczka, obzartuchem, &c. Zawszdydziła się srodze Pánienká, á boiać się, aby to bárdziey się nie obiawiło, onym zarzutem, lepiey się náprawiła, niż niewiedzieć iákim stárey owey Mátrony nápomnieniem. Przestroga tu Pánienkom y innym, żeby się strzegły y máłych káskow, y kropelek wytrząsać, co w kieliszku zostanie wodki, álbo winá, z kieliszka potym do kwarty, y dáley. Nie oduczy się aż do śmierci, *principiis obsta, nemo repente malus.* Nauka trzecia. Dla żyjących w małżeństwie, aby umiały znośić obyczaje, humory mężow. Monika, miała mężá srogiego, iádowitego, lecz go umiała tak znośić, że y z Pogániną Chrześcianem uczyniła, y puku y fuku uchronić się iego mogła y umiała. Dziwowały się temu drugie, skarzác



skarżac się ná meže swoje, pykázowały guzy, siności, &c. ona zaś mowiła: ja nic takowego nie cierpię, bo milczę kiedy grzmi, piorunami rzuci, dopiero opłoniionemu reprezentuję rzecz iáko się stáá, wielu tymże sposobem pácyfikowála, &c.

*Druga.*

**T**En kto zá grzechy swoje żáluie, płácze, zbáwienie dusze swoiey ásekuruie. Moniká świętá w płáczu uśláwicznym, o synu swoim Świętym Augustynie odebrála tę počiechę od świętego Ambrożego. Niepodobna áby syn łez takowych miał zginać, iákosz nie zginał, Świętym wielkim został &c. Nie może wikt zginać pewien iest zbáwienia swego, ktokolwiek łzami swoje oplákuie grzechy, łzy czynią go synem Bozym, dziedzicem niebieskim &c.

Ná Poniedz: Niedz: III. po Świątkách:

**D**la zbáwienia dusze swoiey, álbó bliźniego nie potrzebá żáłowac pracy, áni niewczálu, áni nákladu wszelkiego. Pásterz wczorayszy zgubiwszy iednę ze stu owieczek, nie żáłował ni fátygi, ni pracy, ni kosztu w szukaniu, áni przestál szukać, áż ználazł, *donec inveniret* mowi Ewángeliá świętá, y tym sobie wszytkę pracą nádgradził. Ociec márnotrawnego syná, skoro powracájącego się do siebie obaczył, wybiegł przeciwwko niemu, przyiáł, oblápił, ucáłował. Ale czemu nie strofuie go? nie pyta się o pieniądze ktore przemárnował? o ochędózkę, ktora przefántował? o wypráwę ktora potrácił? nie mowi gđzieś to synu podział &c. Zápomina tego wszytkiego, bo że on sam się wrocił że sam niezgínał, mnief, álbó nic owego wszytkiego sobie nie považáł. Duszá káżdego w tákiey ma byđz cenie, że choćby wszytkiego pozbył, byle iey samey nie zgubił, zá nic szkodę poczytác ma. *Optabam* mowi Páweł S. *anathema esse pro Christo, pro fratribus meis*, choćby się było ná czás y od Chrystusa oddálic, byle pozyskáć dusze bliźnich prágnałem. Bernard S. dyszkuruie: Mátká przy iedynáku chorym siedzac w cięśzkiey iego chorobie, nie dba ná swoię fátygę, ná koszt y dla ápteki, Doktorow, byle zdrowego synáczká miałá. Mátká iest káždy dusze swoiey, ták się ma o nię, iáko mátká o dziecie stáráć &c.

Mmmmmmm

II.

**D**Niś dżisieyszego między stánami rozmaitemi pokládając pier-  
 wszy Pánienki, zápalam przed nim pochodnią, aby w niey  
 ten stan uznał godność, zacność Pánienstwa, á osobiwie to, że to  
 sámó utrácone powrocić się żadną miarą nie może. *Audaciter di-*  
*co* (mowi Hieronym S.) *cum Deus omnia possit, virginitatem perditam*  
*suscitare non potest. Bog wszystko mogący, gdy wszystko może, pánienstwa*  
*utráczonego powrocić nie może.* Zrozumiemy to · upiśe się kto raz,  
 drugi; ále trzeźwy przecięż żywot prowadzi, iuż zá to nie będzie  
 poczytany zá piśanicę. Vtráci kto raz, drugi ákt pokory, pokaże  
 się pylznym, drugim raz wzgárdzi, ále w innych pokornego go  
 ludzie widzą, ow zá jednym razem pewnie nie utráci tytułu po-  
 kornego człowieka: y ták o wszyrkich cnotách y występách ogo-  
 Źem mowiac. W Pánienstwie zaś nie ták, raz utrácić ie, ieśt ná wie-  
 ki nie bydź Panna. Y ták niechoy w niebie, iáko niektorzy rozus-  
 mieią iż ták będzie, stánęli chorami osobnemi trzeźwi, pokorni,  
 miłosierni, stana między trzeźwemi pewnie y ói choć się im raz  
 álbo drugi w życiu upić przytráfiło. Toż y o innych. Między  
 pánnami, pánienką, młodźieniatzek nie stanie choć tylko raz w ży-  
 ćiu swoim przeciw pánienstwu zgrześzył, á dopiero po wielekroć.  
 Mágdaená wielka święta *virgines etiam superavit* (mowi Ambroży)  
 S. Egypcyáká, Felágiá, nie stana między Pánienkami. O iákoż te-  
 go dobrze ostrzegać potrzeba kleynotu, który się nie znaydzie utrác-  
 cony. Y ztąd pełno Historyi o Pánienkach, iáko w ogień, wodę  
 skákáły, dla nie strácenia tego skarbu. Powtore, w tym świetle  
 Pánienki niech widzą jednego tylko oblubińcá swego, ktorego  
 im Pan Bog náznaczył, temu serce, temu áfekt niech chowáią.  
 Tę pochwałę dał Pan Iezus piácią Pánnom mądrym, że *expecta-*  
*bant Sponsum suum, czekały ná swego Oblubińcá.* Wiele Pánienek ká-  
 żdemu się ákomodowábby chćiały, y temu y owemu óswiadczyć  
 áfekt, serce otworzyć, á tu wielkiey óstrożności trzeba. Pánienstwo  
 ieśt to kwiát: kwiát gdy w wielu rękách śćiskány, od wielu dorykany  
 będzie, tráci swoy odor piękność, toż y tu rozumieć potrzeba.  
 Iuż że y ná to niech zápalona ódźie pochodnią przed Pánienka-  
 mi, aby widziały w tym świetle z kim chodzą, w iákicy komity-  
 wie.



Wie. Owe od Pána Iezufa pochwalone mądre Panny, same z sobą chodziły, między nimi inney pići ani widać. Niechwalebna, gdy tu Pánienka z jednym w tym kącie, oknie, druga z drugim, trzecia &c. Pánienki z pánienkami, młodzieniaszkowie z młodzieniaszkami &c, wielećby ieszcze w tym świetle się obaczyło, lecz to miejsce siła mówić nie pozwala &c.

III.

Przy pochodni zápaloney grosz wczoraysza znalazła białagłowá, to jest przy rachunku sumnienia. Jest nád to świecą zápaloną y intencya dobra, przy tey wšytkie náše dobre uczynki przed Pánem Bogiem świetne, bo intencya dobra czynić wšytko ná chwałę Bożą, y podluchre sprawy bogáci przed Bogiem, iáko to potoczne zabawy, roboty, kupiectwá, domu, roley sprawowanie, jedzenie, pićie, spánie, y wšytkoto, co nie jest z siebie grzechem. Powiadaia o Midzie Krolu, że czegokolwiek się tknął, to się w złoto obracało. Intencya dobra takowa jest, czegokolwiek się dotknie, złote jest, miśe jest przed Pánem Bogiem. O iáko by zá wielce szczęśliwego się poczytał kupiec, kiedyby czego się dotknawszy w złoto się obrociło, álbo w perły. O pieniądzech ktoś nápisáł: *Et genus, & formam Regina pecunia donat. I urodzenie y urodę pieniądze dáia.* Toż o inteneyi dobrej: dáie tu ozdobę, przy, sláhcenie wšytkim sprawom nášym. Krol, Monárchá, może iednym słowem z chudego páchołká pánem uczynić: chudemi páchołkami są z siebie sprawy náše, á miánowicie te, które z náturey swoiey nie są ordynowane do Bogá. Słowem nášym ofiaruiacym ie Pánu Bogu, stáia się bogátemi, zacnemi. Więc czynimy wšytko ná wiékszáz chwałę P. Bogu &c.

IV.

Z Wyczáynie bywa, że w szczęściu wiele jest przyaciół, w nieszczęściu, ani ná človieká spoyrzá ludzie. Gospodyni w Fwánielii świętey opisána, kiedy grosz zgubiła, kiedy się trapiła, kiedy od frásunku domu ledwie nie wywrociła, żadna sásiádká ná ráunek nie przybyła, szukać nie pomogla; á kiedy znalazla, á kiedy się z groszáz odzyśkanego cieszyła, áz pełno sásiádek, kmo-

Mmmmmmm 2

szek,

szek, przy'aciołek. Nie bądźmy my takimi, ubogich śatujemy, utrapionych ciężmy, w przygodach nawiedzaymy, &c.

## V.

**B**łogosławieni miłośni, albowiem stokrotnie to im się nągrodzi na takim świecie, co potrzebującym udziela. Synesjusz Biskup nawrócił do wiary świętej Ewagriusza Filozofa, który słysząc często od Biskupa: że kto tu co da ubogim, stokratną nagrodę w niebie odbierze, dał umyślnie sto funtów złota, Biskupowi, na rozdanie dla tej nagrody, za którą y Biskup zapisał się owemu osobliwa karta. We trzy lata potym umarł, kazawszy synowi w trumnie pochować z sobą ową kartę. Prędko potym pokazał się Synesjuszowi, wołając go do grobu swego, gdzie znaleziono kartę w ręku jego, z tym napisem. Ewagrius Świętemu Synesjuszowi: już mi się dosyć stało, odebrałem wedle tej alekuracyi. Dziękuję, &c. kwituję, &c. O miłośnierdzie! iak pożyteczne, &c.

*Z Żywotów SS. z Mągdaleny S. de Pazzii.*

**M**agdaleny S. de Pazzus mały dzisiaj Święto. Wrodziła się ta Panna, wychowała y teraz leży we Florencyi mieście, z kad y z wielu Świętych, którzy się tam znajdują, iako *Bremus Camedulensium*, górą Alwerni, *vallis umbrosa*, służnie się to miejsce nazywa Florencya, y z miejscą dziwnie pięknego, ale więcej z Świętych. Nauka iako to dobroć, cnota, światobliwość, w ludziach dać miastom, krajom, domom, tytuły, pochwały godne. *Florent civitates, florent domus in quibus floret sanctimonia.*

*Druga.*

**C**Zego sobie mamy życzyć w utrapieniach, w przygodach, nie śmierci, iako więc zwyczajna, ale cierpiwości, uczy nas S. Magdalená de Pazzus, która przy wielkiej światobliwości, wielkimi chorobami, frąsunkami desolacyami duchownymi będąc na, wiedzona, w tym wszystkim przecie prosiła oto Pana Jezusa, aby jej nie dał zierać, ale cierpieć *Pati non mori*, tych słów zażywała; a my grzeźni, zaraz sobie śmierci życzymy, a Święci, choć się m'e'i po tym żywocie spodziewać nieba, y zapłaty wiecznej zaraz, przecie w przód w cierpieć, a potym umrzeć pragnęli. Y



*Ná Poniedz: Niedz: III. po Swiatkach. 1255*

nász tedy głos niechay będzie wprzód wyćierpieć, a potym umrzeć.

*Ná Wtorek Niedziele III. po Swiatkach.*

**P**Rzypowieść Pana Iezusową o Pasterzu y o owcach uważając, godzi się spytać, z kąd to tak miła jest Panu Iezusowi owiec trzoda, że ją często wspomina? A tu zaraz nauka, iako familiom, domom, Rodzicom, z iednego na służbę Bożą oddanego, wielkiego szczęścia błogosławieństw się dostaje, ponieważ trzoda owiec z tad miła Panu Iezusowi, że z niey a nie z inney zaraz na początku świata jest na chwałę Bożą ofiarowany Baránek: gdyż abowiem Abel, był pasterzem owieczek, a z trzody swojej ofiarował Bogu co lepszego Baránka, ta ofiara y oddanie Bogu z tey trzody, zasłużyło na to, że y następujących czasow y wiekow trzoda owiec Panu Bogu miła, przyjemna. Ieden z famili oddany, poświęcony na służbę Bożą, całemu domowi częstokroć szczęście przynosi, y Anna Samuelowá Márka, długo nie płodna będąc rzewliwie płakała, y wylewała serce swoje przed Panem Bogiem: w Kościele widząc ją naywyższy Káplan, rzecze iey, niechci da Pan Bog poćiechę miła Anno. Y stał się powiła Syná, dano mu imię Sámuel: gdy od pierśi macierzyńskich był ofiadzony, zaraz go na służbę Bożą poświęcił, y na to ofiarując go, z nim do Kościoła przylizła, którą z Synaczkim owże Káplan obaczywszy, rzecze: nie hzeć Bog odda błogosławieństwem łowitym za synaczka tego. Wwagi rzecz godna: wprzód mowi Káplan, niechci da Pan Bog, a teraz niechayci odda, iakoby to za ofiarowanego synaczka dłużnikiem stał się Pan Bog Annie, dąc iey domowi, famili, błogosławieństwo szczęście, rozterzenie, Cieszyć się Rodzicy, domy, familie, gdy się z was syn, cora dostanie Panu Bogu na służbę, do Zakonu. *Reddet vobis Dominus benedictionem, &c.* Iudic: 13. Mátcie Sámsoná Sędziego ludu Bożego, pokazawizy się we śnie Anioł, opowiada iey, iż pocznie y porodzi syná, który zaraz z młodości pocznie służyć Bogu, będzie na iego służbę poświęcony, Nazareczykiem rązwány, z włoami zapuszczonymi chodzić będzie, przez niego lud Izraelski ze wszelkich ciężkości y niebezpieczeństw będzie uwolniony. Powiada

Mmmmmmm 3

potym

potym tó widzenie swoje mężowi Mánue názwanemu; y wśzytko wyraża, co iey powiedział Anioł, tych tylko ostatnich słów zámiczałá o wybáwieniu przez niego ludu y domu swego. Aleć nie potrzebá było, łatwo się było don-yślić, że się to stánie przez niego iáko ofiárowánego na służbę Bożą, żáraz z młodu, że y dom y támlia y lud iego, miał byđż przez niego ubłogostáwiony. Trzodá owiec szczęśliwa, dla ofiárowánego z niey Báranká, &c.

## II.

**P**ustynia, osobność, oddalenie się od ludzi frekuensi, od wielu upadkow człowieká zachowuje. Mogłby kto nie pochwalic Pásterzowi Ewánielicznemu, że dziewięćdziesiąt dziewięć owiec zostáwił bez siebie, bez straży, bez opieki swoiey, szukáiąc iedney tylko owieczki. Aleć nie bał się niebezpieczeństwá żadnego, bo ie zostáwił ná puszcy, *in deserto*, nie przy drogách, gościńcu, rozstáyniách. Pustynia, bezpieczniej (ze mieysce, niż gromádá, niż náciśk ludzi, niż kompánia, towarzyśtwo, á miánowicie złe. Arkę Páńską, ciągnęło pará wołów, gdy wierzgáć trykłać się poczęli, Arká się náchyliła. Piśmo S. to opísuiąc, powiáda: że ná iednym mieyscu, iż oboie bydląt ciągnących Arkę nie było spokojnych, ná drugim zás mieyscu, że ieden tylko woł, ále y spokojnego w róz wciągnął, że dla tego Arká Páńska była w niebezpieczeństwie. Oto dla iedne go złego, y drugi cierpi, *cum perverso perverteris*.

Nápiśał ieden z Neoterykow, bá y codzienna to pokazuje *experiencya*, iż *vox unius si sit dissona multorum bene canentium turbat harmoniam*. Niech w dobrze sporządzoney muzyce, ieden głos zły się znaydzie, wszystkich dobrze śpiewájących zmieszá. Po zmrátwychwśtániu Páńskim, gdy Piotr z lanem ryb łowieniem się bázawili, pokazał się im náđ brzegiem Pan Iezus, postřzegłszy go Piotr, co prędzey porwał się do Páná, á będąc nágim, *praeinxit se tunica*. To tylko Piotr był bez odzienia, á Ian czemu nie ták, poniewáż y on był w wodzie! Piotrá nie ták wodá obnáżyła, iáko zła kompánia, gdy się do niey ná dworze Káifaszowym udał, *negatio nudavit Petrum*, Ian zás że odszedł od támtey okázyi, nie popadł pod nágość. Zle bárdzo towarzyśzyć ze zlemi, bo zgoła wielká frekwencya, má cokolwiek przyłady, &c.

## III.



III.

**P**Vblikámi ſwiątowemi ſię bawić, ieſt bydź w okázyi do grzechu. Oto w Ewángeľii ſwiętey, oraz położono y publikánow y grzeſznikow, iákoby to za jedno, kto publiká ſię bawi, muſi y grzeſzyć, muſi nie jednego ukrywdzić, nie jednemu zaſzkodzić, dokuczyć, ná ſadách, rádách, exákcyách, poborách, &c. Nuż w konverſacyách publicznych, ſwiątowych ſtroiách, ceremoniách, iáko wiele obład, niezczerości, fałzow, wſzytko to z publik. Szczęſliwy kto w kaćiku ſiedzi, od ákomodowánia ſię ſwiátu wolen, beſpiecznie żyie, roſterkom nie podlega, od wielu grzechow ieſt oddalony. Nie ieſt jednym ſłowem *Publicanus & Pec-*  
*cator.*

IV.

**P**oſtępniać w porzadku ſtanow, dźiſiay zápalám pochodnią przed ſtanem wdowim, áby w tym ſwietle obaczyły wdowy. Naprzod ſwoię intencyá dla czego ſá wdowámi mowi Páweľ Święty. *Miey w poſtánowaniu wdowy, ktore prawdziwie ſá wdowámi, quæ vera vidua ſunt,* z ktorvch ſłow pokázuie ſię, że to moga bydź wdowy á nie prawdziwe. Owá co czeka mężá, wygláda niebogá, że ſię ieý kto náprze, wzdycha, tęſkni, á nie doczekawſzy ſię, ſtárzeie ſię, zgrzybieie, nie ieſt prawdziwie wdowá, bo z mań. Druga nie chce iſć, bo ſię ieý pierwſzy náprzykrzył, częſto ſię koło głowy námachaľ, áľbo dla pierwſzego nie raz z kurámi przeſiedziáľ; wdowá ieſt zboiżni. Inna wdowá żyie, bo ſię ieý chce bydź Paniá, ſobie wolná: mowi hárwon kátu máž, wolę ía też ſamá náď drugich głowá gďakáć, niź kto ma náď moíá, y tá ieſt wdowá z pychy, z miľoſći włáſney, á zátym wdowá nie prawdziwie. Prawdziwie wdowá, ktorey choé ſię nápieráíá, choé ſię ieý máž pierwſzy nie náprzykrzył, choé ráďá ieſt bydź podczyíá głowá, przećie ſobie obiera ſtan wdowi, áby ieý Pánu Bogu ſłużyáľ, áby ſię crotá wſtrzęmieźliwoſći Pánu Bogu upodobaáľ, &c. &c. *Pewtore,* w tym ſwietle pochodnie zápaloney, niech upátruíá wdowy, iáko in bydź nieprzyſtoí w zgieľku, w gminie, áľe w oſobnoſći, ná puſtyni. *Quid facit vidua, inter familia multitudinem? inter miniſtrorum greges?* A co wdowie mieázy

zgráíá

zgrata ludzi? Iudyt wielce chwalebna wdowa, iak na pustyni za-  
wsze mieszkała, to na nayniższym miejscu wybudowała sobie  
sala w osobności, y tam się na modlitwie zabawiała, &c. &c.  
*Potrzenie*, w świetle pochodni zápoloney, niech widzą wdowy  
stroy swoy skromny, synogárdliczemu podobny kolorowi, to jest  
popielaty: bo na coż siatki zaślawić, ieżeli łowić nikogo woli  
nie masz. Ieżeli przedać nie masz woli, a na co kram rozpoście-  
rasz, &c. &c. Slubować wdowią czyśtość, jest nakoniec z wiel-  
ką zasługą, &c. &c.

## V.

**P**ochodnia zápa'ona w ręku białeygłowy, przy ktorey znalazła  
grosz zgubiony, znaczyć bárdzo dobrze może, rozum, álbo  
światło rozumu, które Pan Bog podał káżdemu żyjacemu czło-  
wiekowi, oktorym Psálmista: *Signatum est super nos lumen vultus  
tui Domine. Zápalites o Boże pochodnia przed námi*. Należy wszystko  
przy tym świetle czynić, to jest rozumnie, bacznie, z rozsádkiem,  
z uwagą. Rozum to jest, iako oko w ludzkim ciele, iako *auriga*  
wozem kieruiący. Ieżeli kto jest niewidomy, a iako upátrzy doł  
przed sobą: ślepy ślepego gdy prowadzi, obádwá w doł wpádną.  
O iako wiele narzekać musi, ále często po szkodzie. Pan Bog mi  
był na ten czas rozum odiał, oszalałem był, oszalałam. O nie  
odiał ci Pan Bog rozumu, ále go zaćmiłá twojá pátyá, námię-  
tność, lubieżność, swawola, gniew, nienawiść. Dla tego, iako ten  
co przez okulary pátrzy często, ie przeciera, przemysla, áby le-  
piey mógł doyrzeć, tak y rozum często oczyszczyć, oćierać po-  
trzeba, z gniewu, z nienawiści, z pátyi. W gniewie nikogo nie  
ślać, nie bić, z tad álbowiem záboie, káleczenia, konwersácy  
niepocziwe oddalać, y jednym słowem to czynić co rozum pō-  
káznie &c.

## VI.

*o Miłosierdziu.*

**M**łosierdzie wráca to, co człowiek w Ráiu utrácił. Mowi nádo-  
bnie Bernard S. czárt z Pánem Iezusem na kontrápunkt idą.  
Czárt podał Ewie iábko, a porwał iey niebo. P. Iezus iábkiem, pie-  
niądzem dánym każe dostawać niebá. *Da nummum & habebis  
calum*. Słusznie że małżonki są hoyniejsze, bo odkupują  
żonki



*Ná Wtorek Niedź: III. po Świątkách. 1259*

niebo iatmużnami, y łobie y męzom, ktore Adámowa zóná zaiábi-  
ko utráciiła &c.

*z Żywotow SS. w dzień S. Zofii.*

**W** Żywotách świętych dziś kładą Zofii świętey, ktorey Pan  
Bog dał trzy corki, tym oná imioná dała, Wiary, Nádzieie,  
y Miłości. Y dobrze bárdzo wyráziły ná łobie własnóści tych cnot,  
gdy zá Wiarę, dla nádzieie niebá, dla miłóści Chrystusowey krew  
przelały. Náuká áby káždy stáráł się dosyć czynić powołaniu swe-  
mu, stánowi osóbliwie w cnotách náśladować Pátronow swoich,

*Druga.*

**N**A dzień dzisieyszy położony iest żywot Zofii S. ze trzema  
corkami, ktorych były imioná, Wiará, Nádzieiá, Miłóść.  
Pierwsza w lat 12. druga w lat 10. trzecia w lat 9. Iáko Zofia S.  
Mátka była tákowych cerek wedlug przyrodzenia, ták káždy du-  
chowinie Oycem, Mátka ma byđż w duszy, w sercu swoim tego  
imienia trzech cnot Teoloicznych Wiary, Nádzieie, Miłóści, ná  
tych wšzytko zbáwienie człowieká záwisło, áby wierzył o Pánu  
Bogu wšzytko, że iest Bog w Trojcy iedyny, Oćiec, Syn, Duch S.  
Ze Syn stáł się człowiekiem, że się zóstał w Nayšw: Sakrámen-  
cie, że iest wšzędzie obecny, płácić bęđżie dobrym niebem, złych  
skarże piekłem. *Ponatore.* Nádzieię mieć potrzebá o dobroci y  
miłóšierdziu iego, że pokutuiácemu grzechy odpusći, że żyiácemu  
dobrze, da niebo. *Potrzedie.* Miłować potrzebá tegoż Boga ze  
wšzytkiego sercá, myšli, dusze, iáko Oycá, Dobrodzieiá, Stworcę,  
Odkupicieliá. Iáko tánte corki młode, ták te cnoty ustáwicznie się  
máią w nas odmładzac, odnawiać te áfekty &c.

*Náuká druga.* Iáko stáráć się mamy dobrym życiem y poſię-  
pkami obráćć ná nas oczy ludzkie. Powiáda Historyá żywota dzi-  
sieyszych świętych, iż ná Zofiá S. z iey trzema corkami wšzytek  
Rzym oko obrocił, iż się bogom pogańskim nie klániały; ále Bo-  
gu práwemu y ukrzyżowanemu służyły. O iák szczęśliwe, że dla  
dobrego życia oczy ludzkie ná się obrociły. Dwoiáki żywot ludz-  
ki-obiáca oczy drugich ná się, zły, y dobry. Zle się dzieie w kto-  
rym domu, Pániénki żyiá nie dobrze, wnet co żywo ná nią oczy  
obrocą. Iest świątobliwy w nich żywot, pobożne uczynki, pá-

Nnnnnnn

trzą

irza y nã takowych ludzie. Stãrzymy siã abyśmy dobremi uczynkami nie zlemi kierowali nã siã oczy ludzkie.

*Nauka trzecia.* Iako Wiara wszystkim dobrym uczynkom kre-  
densuie. Gdy tyran chciał owe corki od Bogã odstraszyć, wielkie-  
mi groząc im mękami, śmiercią, Wiara pierwsza corkã naprzod  
nã niã siã odważyła, za niã drugie poszły. Takci Wiara świętã  
żywa, prawdziwa, wszystkiego dobrego ma w nas bydź począt-  
kiem, kto ma wiarę dobrã, żywa, nie łatwo siã nã grzech od-  
waży, bo wierzy co jest Bog, y iako ciężko karze: ostrożnie,  
przystoynie sobie zawsze postępuje, bo wierzy że Bog wszędzie  
nã niego patrzy, w Kościele nabożnie, skromnie siã zachowuje,  
bo wierzy że Pan Iezus jest przytomny w Naysw: Sakramencie  
&c. kedy wiara martwa, malowana, tam życie ladaiakie, nie Chre-  
ściãńskie &c.

*Trzecia.*

**W**ladoma jest wszystkim Święta Zofia, ze trzema Corkami, kto-  
rych imiona, Wiara Nadzieia, Miłość. Między Świętymi nã  
dzien dzisiejszy, jest położony swiatobliwy ieden Opat, nã imię  
Spes, Nadzieia. Był zaprawdę y rzeczą y imieniem nadzieia, dla  
niebã y nagrody wieczney, wzytko to co miał,łożył nã chwa-  
łę Bożã, zbudował Klatztor blisko Spoletu we Włofzech, y w nim  
stãrzym będac, iako słońce świecił promieniami wielkiej swia-  
tobliwości. Bądźmy tegoż imienia *esperantes*, nadzieie młacy, że  
bedziemy w niebie, że przez Panã Iezusa zasługi będą nam grze-  
chy odpuszczone, *esperantes in Domino*, niebo y chwała wieczna na-  
gotowana.

*Nauka 2.* Znak w kim jest nadzieie prawdziwey cnota, w  
swiatowych rzeczach nadzieie nie pokładać. Aby ten Święty do-  
skonaley swemu imienieniowi dosyć uczynił, nawiedzony był  
od Panã Bogã ślepotã, tak iż lat 40. nie widział. Oto żeby swiat  
oczu iego dobrami swemi iakokolwiek ku sobie nie naklonił, a  
z tãd żeby w nim żadney nadziei nie pokładał, nie chciał P. Bog  
aby nań patrzył, aby nã nim cokolwiek powabnego widział, ale  
żeby siã wzytek wewnetrznym okiem w Bogã y rzeczy niebie-  
skie zapatrował. Takci jest, nie moze tam bydź doskonała na-  
dzieia



dzień w Bogu kędy się serce za światem ubiega, y ná rzeczy ziem-  
skie się zapátruie.

**Náuka 3.** Iáko Pan Bog tych ktorzy w nim nádzieię pokládá, powierchow-  
nie zámucájąc wewnętrznie čieszy. Przez lat 40. ten święty tak uprzykrzonym kálectwem trapiiony, nigdy iednak  
naymnieyszego znáku ná twarzy nie pokázal, záwśze wesoły, do-  
dawał Pan Bog *speranti in se* wetelá wewnętrznego, ktore mu wízel-  
ká przykróść odcymowało.

**Náuka 4.** Iáko ślepy naywięcey widzi tájemnice Nayśw: Sá-  
krámentu. Po lat 40. przeyrzał ten święty ktorego záraz Pan Bog  
nátnął, żeby chodzil od Kłáštóru do Kłáštóru z zbáwiennemi  
náukámi, kazániami, iákož toczynil z wielkim požytkiem. Rzecz  
dziwná, ten tak dlugo nie widząc, nieczytájąc, naywięcey umiál.  
Iest to tež wláśnie y tu, naymniey w tey tájemnicy szperájący  
okiem przyrodzonym, naywięcey dochodzi okiem wewnętrznym  
wiáry: *Beati qui non viderunt, & crediderunt*. Y toć iest co mamy w  
Ewángeliu świętey, že do oney wieczery wielkiey záwołáni byli  
ślepi. *Voca cecos &c. claudos &c.*

Ná Szrode Niedziele III. po Świątkách.

**D**La záprowódzenia dusze do niebá, žádná práca, žádná fáty-  
gá čięszka byđz nie ma. Pásterz zgubioná nálažil y owieczkę,  
wziál iá ná rámioná, dźwigał, niośl, y zániósł do owczarniey.  
Rzecz ołobliwey godná uwagi, že ten Pásterz dołyć zřátygowány  
szukáním, miásto odpoczynku ieszcze čiężaru sobie přyczynia,  
dźwigájąc: áleć miły to był iemu čiężar, nieść duśę zgubioná do  
niebá, prowadzić iá do owczárnie ubłogosłáwionej. Aniołowie  
sámi májá zá wielkú to sobie počecbę, takowy čiężar, Mendyká  
owego Lázárzá po śmierci nieśli sámi do niebá. O męžách Apostol-  
ských świádeży Psálmistá, že lubo w płáczu y we łzách siali, toiest  
lubo z práca wielká náwráćáli pogánřtvo, přeciěž gdy dusze po-  
zyskáli niebu y Bogu nieśli *cum exultatione*, z rádością, z weso-  
ścią, iák owo góspodarze znořá šnopki do gumná, *portantes ma-  
nipulos suos*. Toć iest co o świętych Apostolách přepowiedziál  
Izákáš, že *latabuntur, sicut latantur in messe* Isai. 9. Čielzyć się będą

Nnnnnnn 2

zoblo

z obłowu dusz ludzkich, iako gospodarze z windemiy, gdy z pola z winnic zbierają. Fránciszek S. Xáwier zbliżając się do Indyi, widział, bá y czuł przez sen ciężar wielkiego murzyná Indyániná, zrozumiał co to znaczyło, że ich miał do niebá dźwigać, tak był z tego wesoł, iakoby go naywiększe potkało szczęście. Jeżeli tym, y wśzytkim innym nie były przykre ciężary okołó dusz ludzkich, daleko bárdziej ma być każdemu miła wszelka praca okołó swoiey dusze &c.

## II.

**D**ziśiey (zy dzień Iozefowi S. ofobliwie poświęcony, dáie mi oká-  
dzą zápalenia pochodni stanowi Matzeńkiemu. W którym-  
świecie nie będę reprezentował powinności wiáry, miłóści, zgo-  
dy, ále to co mniey uważaniu się znayduie. Naprzód iż mąż powi-  
nien się stárąć o małżonkę y iey potrzeby. Wydając się, tá powinóść  
w Iozefie Świętym Małżonku, którego widzimy, á on ná osielku  
się dzącą prowadzi. Nayśw: Oblubienicę swoię, nie oná siedzące-  
go prowadzi: takóci małżonkom náleży obmyślać wczás, wygodę  
wiedzeniu, w chodzeniu żonie swoiey. Adam pierwszy mąż,  
stworzony ná to w ráiu, áby robił, pracował, ná żonę, ná dzieśi.  
Y wprzód niżeli się ożeni, powinien myśleć iako żonie da opá-  
trzenie, nie ináczey iako ten co budować zaczyna, oczym skoń-  
czyć. Nie dobrze czynią mężowie co tylko ná żonine ręce pátrzą,  
á iefzcze gorzey, ktorzy co żoná zarobi utárguie, ziedza, zpiá, zhu-  
láią. Prawdá że y żoná ma bydź pomocą pracuiácemu, nie bez tá-  
iemnice że z boku śpiącego Adámá Ewá wzięta, mąż spi, odiedzie,  
spráwy rózne od domu odwabia, niechay oná strzeże, pilnuie, ,  
dom prowiduie.

**Powtore.** Náleży mężowi ułomności żonine znośić, wiedział  
kogo poiął. O pierwszej Ewie mowi Piśmo święte, że iá przed  
Adámá Pan Bog przyprowadził, áby się iey przypátrzył, áby wi-  
dział y wiedział co, y iaką poymuie. Tak każdy wiedział y wiedział  
co bierze, niechayże znośi cierpliwie &c. Dosyć przykre były lo-  
bowi, Tobiałzowi żony, wołały, złorzeczyły, urągały się, á oni ná  
to; *iako bez rozumu mowiś.* Dosyć mężowi powiedzieć: á miła du-  
szko, iakbyś rozumu nie miała, nie fukać, nie pukać. Zoná też



wzáiemnie niechay będzie iáko owieczká, pod którym podobień-  
stwem opisał iá Nathan, ktora *coram condente se obmutuit*, strzygá,  
skubią owieczkę, milezy. Ma bydź iáko portem, brzegiem: biá-  
wały, szturmy ná morzu, przyidá do brzegu, áz się rozbitaiá,  
uciekáią, iák faloły, gniewy mężowe, o wielki małżonki milczą-  
cey piasiek.

*Potrzedie.* Vszánowania zobopolnego trzebá, mąż żonę trá-  
ktować powinien, nieiáko sługę, niewolnicę, bo z boku mężá  
wzięta, á on z gliny: oná w Ráiu stworzona, on przed Ráiem.  
oney iám Bog był dziewosłębem. Zoná wzáiemnie ma szánować  
mężá: iáko głowę swoię, nie ma się przed innemi ná niego skárzyć  
&c. Moniká świętego miała mężá Pátticiusza dziwaká, nie skárzyła  
się, ielzce y drugie oto gromiá &c. Dosyć to ná krotką tę niech  
będzie náukę.

### III.

**M**ądrego iest człowieká, doświadczywszy czyiey złości, zdrá-  
dy, nie iátwo nápotym onemu ufać. Pásterz Ewáneliczny  
znalázłszy zgubioná owcę, zaráz iá bierze ná rámioná swoje, dźwi-  
ga: *Imponit super humeros suos*, czemu nie pędzi przed sobą, cze-  
mu nogom iey nie ufa? nogi to spráwiły, że się zablákáá, że od-  
trzody odeszłá, odbiegłá: więc nie wierzył tymże nogom, áby iey  
były znowu ná toż blákanie nienáprawdziły. Kto raz dozna ko-  
go, niech mu nápotem nie dowierza. Pan Bog wyrugowawłszy  
Adámá z Ráiu, postáwił przed wrotámi rayskimi Cherubiná, z  
obosiecznym ognistym mieczem. Ná co iák stráž wárowna przed  
jednym człowiekiem, zákazać było. O iuż się był spárzył ná Adá-  
mie Pan Bog, zákazał mu pożywać z drzewá owocu, á słuchałże?  
słusznie zátym mu niedowierza, nie ufa. Nádstáwił się Ruben Oy-  
cu swemu iákobowi Świętemu Pátryársze, domagájąc się, áby ná  
iego ręce dał Beniáminá do Egiptu, iuż y dwu synow swoich, iá-  
koby *in pignus* dáwał. Przecięż niechóiał Oćiec iemu synáczká swe-  
go kochánego poufać, ále innemu z Bráćiey. Czemu? bo pámię-  
tał, iáko tenże *maculaverat cubile Patris sui*, nie dobrze się, áni po-  
czóciwie w domu iego záchováł: iák to náleży do rostopności czło-  
wieká strzedz się tego co raz zdrádził, oszukał. Pomyślże sobie

káždy iák wiele rázy ofzukányś iest człowiecze od światá, od czbr-  
tá, od óiałá, coś za szwánk ná duszy poniośł w tey, álbo owey  
okázyi, konwerśacyi &c. strzeszże się, nie ufay &c.

## IV.

**P**ochodnią zapaloną, przy ktorey groźz zgubiony náłázłá bia-  
łagłowa, może bydz y ráda, dobra, zdrowa, zbáwienna. *Con-*  
*silium sanum salutare.* Przy rády dobrey świetle rádźi nam Duch  
Ś. czynić. *Fili absq̃ consilio nihil facias.* Chce Pan Bog, ábyśmy  
się tak w rzeczách Duchownych iáko y potocznych, drugich rá-  
dą rządźili, nie tylko dla tego, ábyśmy od innych informácyi  
większey záciągáli, ále też y dla tego, ábyśmy przez tę náłżę  
powolność, posłuszeństwo, submisyi óświádeczyli. W tey jednák  
rádźie wielkiego rozśádku, *A Consilio malo serva animam tuam.*  
nápomina znowu Duch Świéty, od złego porádniká strzeż dusze  
twoiey. Náucza Fránciszek Ś. Sálezyszf, iż człowieká gniewli-  
wego, furyatá, rádzący się w krzywdzie, urázie swoiey, nie usły-  
szy inákszey rády, tylko się zemścić, á oddáć zá swoje, nie dáć  
sobie ná gębie gráć. Pnáńcá, nie porádzi do wstrzémieźliwóści,  
y ówszem ieszcze zá rękę pociágnie do kufłá, do kiliśzká. Złó-  
dziej, szárpácz, od kradźierzy nie odwiedzie. Nieczyśty czyśtego  
chwaćić nie będzie. O Lámechu co zabił Kaimá tá te zdánia.  
Niektorzy, iż uczynił z nieśtrożności, chłopiec máły iuż szwánk-  
jącemu ná wzrok pokazał między krzewiną iákoby iákies zwie-  
rzę ruchájące się, á on był Kaim człek, Lámech z łuku strzelil zá-  
bił człeka miásto zwierzá, co obaczywszy y onemu chłopcu toż  
uczynił według tego co písmo święte mowi. *Occidi virum in-*  
*vulnus est adolescentulum in livorem meum.* Gen: 4. A máłoż onych  
Paniátek, co im substáncyą bogátą óciec zostáwił, młókołżkow-  
ná przyimują, zá ich ráda nápowieni idą, potráca drugich ná-  
wodzą *Consilium sequimini, &c.*

## V.

## O Miłóśierdźu.

**M**łóśierni z długow się wypláciá. Iáśmużná, nie tak iest mi-  
łóśierny z łáski, ále bárdziej z powinności uczynek. Tak  
mowi písmo święte, *Nie odwracay ucbá od ubogiego, ábys mu oddáś*  
*diug*



dług twój. Naypierwizka każdemu jest obligacya, dług wypłacić. Focyoná w Atenách ná składkę do ofiar Senator námawiał, á on pálcem skazawizy ná kredytora: tu moia prawi ná bydz pierwizka ofiara. Rezelis tedy dlugu ordynaryinego nie winien kredytorowi? Chwala Bogu. winienes ieszcze ubogiemu, plácie, daway, &c.

Z Zywotow Swietych, z Swiatego Paulina.

**N**Aydoskonalsza cnota jest násladowac Pana Iezusa, bardzo dobrze to wykonał dzisieyszy Paulinus Swiety, ktory wszyskie swoje dobra rozdawszy, ná ubogich, ná wiczniov osobliwie wykupowanie. Gdy uboga iedna wdowka, mairac iedynego syna swego w niewola poganská zabranego, przyszedizy do niego, prosila go o pieniadze, ná wykupienie iego, gdy cale co dac nie miał, dal iey siebie samego, mowiac: iedz ze mna do poganow, mnie tam zostaw, syna swego odbierz. Rozumiala wprzod niewiasta, ze z niey zartuje Biskup, lecz gdy *serio* mowil, uczynila, poiachała z nim, prezentowala Tyranowi, syna wzicla, Paulina w wiczeniu zostawila. Ow Paulinus prawdziwy násladowca Chrystusow ktory ná lonie Oycá Przedwiecznego zostaiac, aby czlowieka o wiecznego wiczenia ulwobodzil, sam z stapil ná wignanie teg swiata, cierpiál nédze, glód, ubostwo, aby tylko czlowiek byl wol len. Dziekuymy, wychwalaymy, nieskonczona dobroc Boska &c. Opatrzność, *providentia*, Pana Boga nalezego jest taka, iz umie rzeczy wsze kie do dobrego kierowac konca. Swiety, Paulinus sam ieden w wiczy poganskie potzedl, powrocil sie z ty siacami wielu, gdy albowiem byl aplikowany za ogrodnika, Tyrana u ktorego zostawal, widzac w nim osobliwe przymioty, wymowe, nauke, sklonil bardzo serce do niego, ná co tez on umial zarabiac, bo frukta, ziolka, co naywybornieysze ná stol iego przy nosil. Z tad daley potzlo, iz skore sie dowiedzial co zacz jest, on iego wiczen, obiecal go zaraz wypuscic, y to czego by chcal iemu podarowac. Paulinus nie wiecey nie pragnal, tylko aby mu byly darowane wisztykie owieczki iego, ktore sie w wiczach poganskich gdz ekolwiek znaydowaly, szukano wiedzcie, cokolwiek sie ich znalazlo, z tem wisztykiem powrocil sie do swego Bisku pstwa. Oto iak przedziwna dyspozycya Boska: tak mu sie ona

lowi

sowicie nagrodziła, ku bliźniemu miłość, sam jeden wszedł, samotysiąc y więcej powrócił, &c. *Potrzebie*, z tegoż żywota Świętego nauka tu, iako wojny, persekucye, przykrości różne na świecie, są to biez, ktore Pan Bog sam Tyranom podaje, na ukaranie grzesznych. Pauliną tego trzymał u siebie w więzieniu zięć pogańskiego Tyrana, ten zaś miał widzenie takie przed śmiercią, zdało mu się, iakoby starey iącyś zaśiedli na ładzenie jego, między którymi też y Pauliną tego widział, skoro go tedy obaczył, zawołał, już złe koło mnie, był ten z drugimi, ktorzy mi biez z ręku odbierali. Co to był za biez, tylko ona moc y władza, ktora mając uciskał prawowierne, aby przez to ich korony wieczney godnymi czynił. Adorujemy tę opatrność Boską.

*Z Świętej Akwilińy.*

*Miedzy pierwszemi Pánienkami y Męczennicami Chrystusowemi, jest też S. Akwilińa w Palestynie urodzona, ktorej w te dni pamiątka przypada. Z tej żywota, te nauki.*

**P**ierwsza. Iako działki młode, synaczkowie, coreczki, powinny umieć Katechizm, naukę Chrześciańską. Akwilińa będąc ma-luczka, dziewczynka, z Rodzicow Chrześciańskich urodzona, chodziła do szkoły z Pánienkami drugimi, żydówkami pogańkami, iako ieszcze tego na ten czas pełno było w Ierozolimie. Umieiać dobrze Katechizm, nauczała y owe, co jest Święta Trojca: powiadała im, iako Syn Boży stał się człowiekiem, iako umarł na krzyżu dla nas, iako jest piekło, niebo, wieczność, ganiła ich wiare, Bogi pogańskie, &c. y wiele ich nawrociła. Oto tę Pánienkę umiejętność Katechizmu, uczyniła Apostołką Chrystusową. Z tad Rodzicy, niech połyłają działki swoje na Katechizm, bo czego się z młodu uczą, dobrze y na starość pamiętać będą.

*Nauka wtora.* Iednego czasu, momentu, brać na rozmyśl nie potrzeba wokacyi do grzechu, do obrázy Boskiej. Volutianus Starosta Ierozolimski, od Dyoklecyaná tam zesłany, aby zabinał tracił wiernych Chrystusowych: dowiedziawszy się o Akwilińie y przywołałszy ją przed się, pytał. Tyżes to jest, co zwodziśz kompani twoie? co Bogi nasze ganiś? &c. gdy co prawdá, odpowiedziła; wprzod łagodnymi, a potym ostrymi groźbami y męczeń.



Ná Szrode Niedź: III. po Świątkách. 1267

y męczeństwy, chcąc ią odwieść od wiary S. dawał iey ná rozmysł tyle czasu y dni, ile sáma chciała. A oná: áni iednego momentu od ciebie nie proszę, zaraz bez wszelkiego námysłu powiadam że Chrystusa nie odstąpię, fałszywych Bogów znać niechcę, twoich się áni okrucieństw, áni śmierci nie boję. Toto takowa ma byđź rezolucya kiedy álbo okázya kto dáie do złego, álbo myśl y imáginácia náśłapi, sło fortel iáki do głowy przyidzie, coby nieprawdą, fałszem, zdrađą, zátaz zawałać, mowić w sobie, niechcę, niepozwałam, nie przyimę.

Trzecia náuka. Iáko śmierć káżdego człowieka, iest w ręku Boskich. Po wielu károwniach frogich, tę Panienkę náofiátek za umárła tyrana zosławił, y wyrzucić kázał za mury, ná pożarcie psom, zwierzom, ále od Anioła uzdrowiona. sławiła się słároście názáintrz, zádziwił się że żyje! Więc rozkazał kátu szyć iey ućiać, gdy iuż ná plácu klęczała, wprzód ducha Bogu oddała, niż kát mieczem uderzył. Oto Pánienka w ten czas umárła, kiedy Bog chciał. Wie, le sobie życzą śmierci z niecierpliwości, wiele też długiego wieku życia prágna, áni pospieszyć, áni przedłużyć nie można, bo Pan Bog sam *constituit terminum káżdemu, qui prateriri non potest &c.*

Druga.

A Kwiliná Świętá Pánná y Męczenniczka Chrystusowa, w rok od Oycá odumárła w sieroświe; przecież wychowana od Mátki tak światroblíwie, że dziewicą y Męczennicą Chrystusową zosłála. Tak dobre potyka wychowanie dźiatki, ktore ná dobre Mátki ná pádna. Ztąd dáleko pożyteczniejszy iest do wychowania dobroć Mátki, niżeli Oycá: lubo áby oboje dobrzy byli, życzyć potrzebá.

Ná Czwartek Niedź: III. po Świątkách.

K To chce złego náprawić, pozyskáć, niech z nim wprzód dobrocią zaczyna. Trzeba by się było spodziewać, że znalezioná owcę pászterz miał siekáć, łáiać, że się od trzody oddalił, że się zabłąkáł, á potem y kijem dobrze boki otrzepać: nic tego nie czyni, ále iey nátychmiast rámiona swoje ofiárnie, ná nię ią wkłada, nieśie dźwiga, chce ze złey dobra uczynić, chcąc iá ná dobrá drogę náprowadzić, od łaskáwości wielkiej z nią zaczyna. Własnieć tak

Oooooo

pošta-

postąpił sobie y ow Ewanieliczny Ociec z marnotrawnym synem : powrata do Oycá, wšzytkę przemárnowawšy substancyá, ledwo go zdáléká obaczy, wybiega przeciwo niemu, woła czeladkę : *Cito proferte stolam primam, induite illum, date anulum in manu ejus, adducite vitulum saginatum.* Luc: 15. Co przedzy Baty ozdobne przynieście, przyobleczcie, pierścieniem drogim ręce jego przyozdobcie, ná bąnkiet co tłustego zabić rozkażcie. Bó Pánie Oycze, nie tegoć synáczek godzién, trzeba by to kadyś przynieść, postronek nágotować : *Príus concílium, quám convivium, prius jejunium,* ináczey Ociec; *prius convivium*, od dobroci, łáskawości zaczyna. Toć przyznáie Oycu niebieskiemu Psalmiſta : *Misericordiam, & judicium cantabo tibi Domine,* Psal: 100. Miłosierdzie y spráwiedliwość, przyznam ci o Boże. Wprzód miłosierdzie pokázuie Bog, y dla tego więcey nim spráwuie, dokázuie, lozef Patriarchá przez co zchołdował sobie cały Egipt, że stánawšy przed nim wšzytscy zawołáli : *Et nos, & terra nostra tui erimus.* Gen: 47. Y my, y cáła ziemiá nášzá, tobie hołdować będziemy, tylko że pánowanie jego zaczęło się od chleba, od udzielenia zboża, pszenice, *prius convivium.* A czy nie toż z námi grzesznemi czyni nášz Ociec, nášz Zbáwiciel? grzesznicy zeznáćie, ieżeli was nie wprzód potyka *convivium* niż *judicium.* Wyſpowiedaſz się grzechow twoich, zadać pokutę Kapłán, poſt, włoſienicę, dyscyplinę, aż tobie Pan Iezus pierwey oſiárulie *convivium*, aż ciębie pierwey częſtuie Naysw: Ciásem ſwoim, aż ty zaráz do konfeſyonálu, proſto do Páńskiego ſtołu, poſt, unatwienienie, pokutá to ieſt spráwiedliwość potem, wprzód miłosierdzie, wprzód dobroć, łáskawość. Dziękuymy, wińſzuymy &c.

## II.

**N**iewymowna w tym dobroć Pána Iezusowa, że się y grzesznikom udziela w Naysw: Sákrámenćie. Páryzeuſzowie dźiwowali się w Ewanielij S. przeſzley Niedzieli, iż Pan Iezus ie z grzesznikámi. *Cum peccatoribus manducat.* Ale to ieſt nierownie więkſza, że *peccatoribus manducatur*, że go grzesznicy pożywáją. Mogłby był Pan Iezus poſtánowić, áby go ci tylko pożywáli, co nigdy nie zgrzeszyli, ábo ci tylko co raz zgrzeszyli, ábo ci co prądziwie pokutują, aż ináczey. Y grzeszni, y złi ludzie máją tu wol-



ny przystęp. *a peccatoribus manducatur.* Stáraymy się przynajmniey, aby *a peccatoribus penitentibus* veré był pożywany &c.

III.

**D**zień Czwartkowy, y postanowieniem Nayśw: Sakramentu, y postanowieniem Káplánów jest uprzywileiowany, niechayże dziś rozśáśnienie pochodnia náuki duchowney przed Kápláńskim stánem, co áby udarniey było, stáwiam za wizerunek Káplánów, ktorých więcé pospolicie zowią Piástunámi Iezusowemi. Pierwszego Piástuná jego, iákim go Nayśw: Pánná uczyniła Świętego Symeoná w Kościele Sálomonowym. O tym tedy świadczy Ewángielia święta, że był *Senex iustus timoratus, & veniens in spiritu in templum Domini*, Był stárym, spráwiedliwym, bojáźliwym, y w duchu do Kościoła przychodzácym. Teć się máia krom wielu innych w káplánách znaydować przymioty. Náprzód, *Senectus*, stárość: poświęcaia ná stan duchowny y młodych, w lat 25. xiędzem zostáć może; ále lubo jest wiek młody, stáre powinny byđz obyczáie. Więć iáko stáry człowiek niedba o światowe krotosile, muzyki, bántkiety, smákowite potrawy. Bezellaí ná imię od Dawida Krolá zaproszony ná dwór Krolowski, odpowiedział: iużem ja stáry, mnie nie ućieszą światowe zabáwy, komedye, rany, bántkiety, dobrze mnie w swej komorze, izdebce. Takim to stárym ma byđz Káplán káždy, bo y przy święceniu czyta Biskup Historyą tę, iáko Moyzeszowi stárych Pan Bog przybierać za pomocników sobie roskázował. *Senes populi quos tu nosti.* Niechay tedy iáko stáby nie dbá o stroie, o melodye, o smáczne obiády &c.

**Powtore.** Symeon, piástun Iezusow, był *iustus*, spráwiedliwym. Takci y Káplán káždy, bo iáko mówi Grzegorz S. miásto ublágania Boga, więcey gniewa, niemiły, niewdzięczny przyczynca. *Iustitia*, ná prawdziwey światobliwości zawiśła, która y powszednich mákuł nie przyjmuie, wymowki godni świętey, choć z powszedniemi żyia grzechámi: *iustitia*, duchownych więcey potrzebuie częstych spowiedzi, rekonyliacyi &c.

**Potrzebie.** Symeon był *timoratus*, bojáźliwy. Bać się potrzebá Káplánom, bo ná nich się skárży Pan Iezus przez Proroká: *Si inimicus meus maledixisset mihi &c.* gdyby kto cbeý był przeciwno

mnie, ale ten co ze mną codzienny u stołu, *Veniat mors super illos* &c. śmierć często nagła na tych, do piekła zstępują. Y ząd śmie jeden z Doktorow mówić, że więcej Kapłanow w piekle niżeli w niebie.

*Poszwarte.* Symeon Duchem świętym prowadzony przychodził do Kościoła. Wiele jest Kapłanow, co ich do Kościoła ciągnie interes, iakmużną, pytają się co za Procesyą, co za Anniweriaryz &c. Nie bro ni się y iakmużny, ale *primario* Pan Bog, Duch S. chwala Boga, ochota do służby Bożej niech prowadzi. W tym świetle oba-  
• zy każdy powołanie swoje.

## IV.

CO była pochodnia zapaloną w ręku białogłowy grosz szuka-  
iacey, y przy niej zgubionej nayduiącey: to jest między inne-  
mi Wiara S. przy ktorey to wszystkie dobre uczynki odprawować  
się powinny. Powiedział Apostoł, *iustus ex fide vivit*, *sprawniwi*  
*z wiary żyje*: to jest, wszystkim jego dobrym uczynkom Wiara Świę-  
ta przyswieca. To jest: idźciez do Kościoła, niech cię tam wiara,  
twoja prowadzi, którać przypomina, że lubo wszędzie Pana Bo-  
gą chwalić powinno, przecięz P. Jezus powiedział *dom moy, dom-*  
*modlitwy*. Dajciez iakmużnę, nie dla uprzykrzonego wołania ubo-  
giego day, ale dlatego że wielz z wiary iż na łasze Bożym, same  
tylko miłosierne będą płatne uczynki. Nie daj się skłonić, na-  
mówić do grzechu, nie dla następującej po nim niesławy, fro-  
moty, lecz dla tego, abyście Pana Bogą dobrą naywyższego nie  
obrazili. Zachowujecie się skromnie między ludźmi, czyn to ośo-  
bliwie dla tego, iż wielz z Wiary świętej że Pan Bog na cię wzię-  
dzie patrzy &c. A ta osobliwie Wiara święcić się ma w użano-  
waniu Najsów: Sakramentu, ilekroć mu się pokłoniwłszy przed nim  
pokłękniemy, zawsze dla tego czynimy, iż wierzymy, że tu jest  
prawdziwie Chrystus, Syn Bogą żywego: boć też y dzieci małe,  
beztroczne, widziemy że biał czołem, że upadają na kolana, a  
tym czasem nie wiedzą co się w Najsów: Sakramencie zamyka:  
należy ukłony, czołem bicia, mają być inakże. Szczycąc się też  
y Heretycy że wiarę mają, ale ta jest obłudna, dla tego że nowa-

Wi-



Wiara S. Katolická jest iako gościniec bity, utorowany, od samego Chrystuśa, Apostołow, Doktorow SS. ich iako ścieżka od gościnicy od Jazona, iako tedy każdy z drogi zechawszy błędzić pewnie musi, tak y oni. My dobrze idziemy, dobrze wierzymy: tylko tę wiarę praktykuemy w uczynkach naszych.

V.

*Ná dzisiejszej Procesji, te ál o podobne myśli y medytacye náše byđz mogą.*

**P**lerwsza. Wyprowadzamy Pána Iezusa ná rynek, ulice, idziemy z nim koło domow, kámiennie, ná co? áby im pobłogosławił; w nich mieszkaiącym, áby był miastá y iego obywatelów obroną. Iezeli álbo nim, dla skłónienia się Arki Starozakonnej w dom Onededomá, dom ów wielce był błogosławiony, którego błogosławieństwá życząc, y spodziewając się od teyże Arki Dawid Krol wprowadził ją do miastá swego: dáleko więkzszego nierownie spodziewać się błogosławieństwá, od przytocności P. Iezusa, byleśmy o nie prosili, y iego się godnymi stali. Co do obrony miastom, mamy w żywocie S. Klary, iż kiedy Saraceniowie dobywali miastá Atyzu, tá Święta bojąc się o swoy Kłasztor, przyniosła Najswiętszy Sakrament do fortý z procesją siostr swoich, prosiła o zachowanie Osiubienie swoich. Ustýżiły głos od Pána Iezusa. *Ia was bronić będę.* Przydála ieszcze prozbę, Pánie proszę y zá miastem tym, które nas żywi, opátruie, y tu odpowiedź wzięła, ućierpiá cokolwiek, jednák nie przemoże pogánstwo nád nim. Táž opieká Wálencya Miasto w Hispánii ćieszy się, kiedy roku 1293. Saraceniowie Najswiętszy Sakrament obnoszony z murów zegnał, y w rosypkę podał. Obraz Pána Iezusa Abágarowi Krolowi Edessy posłany, toż miasto od Chozroatzá Krolá Perskiego obronił, kiedy z nim po murach obchodzono, ognie ná dobywanie miastá negotowane, ná łamychże *recidebant.* Nie Obraz, lecz sam Pan Iezus tu obchodzi mury, rynki, ulice násze. *Powtore.* Myślmy o tym, iakoby tá Procesją nágradzić Pánu Iezusowi, one po miastách, miasteczkách obchodzenia, bez wczásu wygody, á osobliwie onę ostatnią, przy męce swojej Procesją. Zá włóczenie, ćizgnienie go po ulicách Ierozolimskich, wyrządzay-

Oooooo 3

my

my mu uroczystość teraz prowadzenia. Za śtyśnecyą kátow, Yelikow, śtyśnecy, z Pánow, Krolow, Xiazat, za zelżywe okrzyki, wesole tryumfálne pienia, melodye, Symfonie, za koronę ćierńową, wianeczki z kwiećia ziół rozmaitych. Nagradzamy też Procesyą, wszelkie iego w Nayswiętzym Sakramencie nieużánowania od Heretykow, Żydow, Pogan, y złych Kátolikow. Więc y to, że Pan Iezus zostá w Sakramencie, bez pompy, ápátatu, teraz mu nágradzamy, &c.

## VI.

O Chorá, áfekt, przyiaźń, miłość, ulżywa ciężaru práciącemu, dla tego którego kocha. Pasterz Izukájący owieczki zgubioney, o co się ná fatygował, ná pracował, aż znalazzy, ieszcze się wiécy obćiaża, kładąc iá ná rámioná swoje. Czy nie dosyć iuż było pracy, fátygi, z biegania, ieszcze iey zdźwigania przyczynie, nie to wszystko kochájącemu ciężko nie było. Kiedy owo Ionasz uchodził, áby Niniwitom miłosierdzia Boskiego nie opowiedział, gdy náń ná morzu burzliwość powstała, y z temi co go w okręćie wieźli, łubo sam pozwolił się w morze wrzucić, áby y náwaśność y ich práca uśtála. Przecięż *ocui illi remigabant ad aridam*, robili, pracowáli duzo, áby człowieka sálwowáli. Tu z iedney strony sála, z drugiey práca, przecięż od niey bydź wolnemi niechca, miłość, stáranie, prágnienie, záchowanie zdrowia Proroká, lekka nie ciężka im czyniło práca. Wiádoma jest historya w piśmie świętym, iáko gey Prorok Páński Izáiasz, wyznał y ogłosił przed Pánem Bogiem, uśtá swoje zmáżéne, *pollutus labiis ego sum*: nátychmiast z Seráfinow ieden, wzięwszy w ręce śwíce rozpalony wágiel, niośł go, y z nim z niebá z stápił, chcąc oczyścić Proroká. Rzecz dziwna, że ten Seráfin áby usłużył Izáiaszowi, sobie dogara wáglem rozpalonym! miłość, áfekt spráwuje. A nie 'widziemyż tey miłości w Pánu Iezusie, w Nayswiętzym Sakramencie wystáwionym? Co tu on ćierpi, co ponośi, iák się uníża, żeby tylko dogodził zbáwieniu káżdego dusze. Podziękujemy, wychwalamy, *Laudetur Sanctissimum Sacramentum*,

## VII.



O Miłośierdziu.

**D**awiający potrzebuiącym, ubogim, szelagi, pieniążki, wytrącaia z ręku Boskich złoto, kámenie drogie, y dyámenty. O rękú Boskich świadczy Piśmo święte, że są pełne hyácintow, kámenieni drogich, *Manus ejus plena hyacinthis*: więc kiedy kto podaie garzść szelągów temu do rękú, który w niey trzyma pełno czerwonych złotych, áby tánte wziął, złoto oddawać musi: tak też się właśnie dzieie; dáiemy szelagi ubogim, Pan Iezus ie przez nich bierze, á biorąc, to co w swoich trzyma, upuszcza. Y z tąd mowi Doktor Święty. *Da nummum & habebis calum. Day piamdze, będzieś miał niebo.* Ieżeli gdzie iák u Pána Iezusa w Najświętszym Sakramencie. ręce pełne hyácintow, drogich skárbow łaski Bożej; daymylż w łamię jego, á weźniemy z jego rękú, &c. z Żywotow ss. *Ná dzień Świętego Awitá.*

**D**nia dzisieyżego, przypáda w Kościele Bożym pámiątka Świętego Awitá, pobożnego Kápłaná, którego cnoty światobliwości, ten był początek, iż co mu więc ku żywności przyniesiono, álbo dano, nie doiałaiąc ubogim udzielał, donosił. Dobra to náuká dla nas, ábyśmy u stołu siedząc, z tálerzá, z pułnicá ubogiemu cokolwiek posłali. Czeládnik, zarobnik, kupi chleba bochenek, niech też z niego udzieli ubogiemu,

- *Druhá z Świętego Awitá.*

*Świętego Awitá żywot, jest ná podiechę Sáfarzom, klucznikom, którym często dotuczaią różni, o niewygódę.*

**T**en Święty będąc w pewnym Klasztorze Bráćiszkiem, skroimnym, cichym, powolnym, nikomu nie uprzykrzonym, iákoru mu Opát oddał spiżárniá, klucze do száfarni, piwnice, přećiuschno co żywo ná niego, czeládz klasztorna, szemráć, złorzeczyć, nárzekáć poczęła, tákdálec, iż znieść nie mogąc, táiemnie pod głowę wieczor Opátowi podłóżył klucze, á sám uszedł ná pułstyniá. Iest to prawdá, że ná tákcy usłudze, wygodzić wízytkim trudno, muszá cierpieć wiele przykrości, ále oto y ná dobrych, táž *molestia* ná tym urzędzie przypáda.

*Wtorá náuká. Iáko powolay, cichy, w prostoćie serca chodzacy,*

dzacy, ma łaskę y u Pána Bogá, y u ludzi. Awitus Święty, w wszelkíey prostocie bydz się pokázował, gwoli czemu, miano go za nápoły rozumu nie máiącego, á jednák kiedy umárl, Opat, Bráćia tak długo go szukáli po puszczy, aż znaleźli, y za swego Przełożonego wzięli. Niech się uczą dziarki, czeladká, powolnością, prostotą, iednać sobie łaskę, áfekt rodziców, pánow, góspodarzow, góspodyń. &c.

*Trzecia náuka.* Iáko táiających, kryiących, przed oczymá ludzkiemi Pan Bóg cudownie wyiawia, oznáymuie. Nie długo będąc ná onym Przełożénstwie Awitus, ieszcze w głębszą y od ludzi dáleką udał się pustynią, między gorámi, w gęstym bárdzo lesie, w cháteczcze máluczkíey ośiadł, korzonkami żyiac. Ażci gdy pod oną puszcza pášli pásterze dwáy dobytek, gdy ten za gwałtowną náwałnością rozbiegl się po lesie, szukáiac, ieden co był niemowá od urodzenia, nápadł ná owę komórkę w nocy, w ktorey ogień obaczywszy, pocznie wrzeszczeć iáko niemy, wybieży Święty, obaczy człeká grubego, zárosłego, á ktemu tylko wrzeszczącego, ná migi skázuiącego, ućieknie, rozumieiac że zły duch, aż niemy co nigdy słowá przedtym nie przemowił, mowić pocznie ognia prośzac, á oraz wyznawáiac, że więcey znalazł nizeli szukał, to iest rozwiązanie ięzyká, opowiedział to wszystkim, tak się on zákryty w pustyni Święty ogłosił. Bóg cudownie obiawia, &c. tych co się z pokory táia, zákrywa tych co się pokázuia, &c.

### Ná Piątek Niedź: III. po Światkách:

*W ukrzyżowanym Pánu I E Z U S I E, wszystko ma człowiek*

Słyszeliśmy iáko márnotrawcy Oćiec, znalazłszy go, krom odzienia spráwił *convivium*, bántiet, obiad dla niego, á znalazłszy owieczkę pásterz, nie iey do pokármu nie obmyśla. tylko iá ná rá. mioná swoje bierze. O kiedy iey dał y ofiarował rá. mioná swoje, stáło iey to zá wszystko, Pan Iezus to przez tego Pásterzá figurowany, ten owieczcze swoiey rá. mioná swoie krzyżem sfićczone ciśnione y zránione, ofiaruiac z niemi wszystko dobro y bántiet, ; wszystkie szczęścia y wygody ofiaruie, bo wszystko dobro

w rá-



w ránách ukrzyżowanego się zamyka, y bankier, &c. Zbawiciel po Zmartwychwstaniu swoim, pokazując się Vczniom po wielokroć z nimi obiadował, chleb łamał &c. Tomaszowi niewiernemu gdy się pokazuje, tylko mu same rany w ręku y w nogách ná krzyżu podięte prezentuje: *Ostendit ei manus & latus*, aż w tych samých wszystko znajduie: Tomasz zawołał: *Dominus meus & Deus meus, Pan moy, y Bog moy, & omnia*. Dulze nábožney wzywając Oblubieniec niebieski wzywa iey temi słowy; *Surge amica mea, seror mea & veni, columba mea in foraminibus petra &c.* Cant: 2. *Wstap przyjaciółko moja, oblubienico moja, wnidź w otwarte dziury opoki &c.* do ran ukrzyżowanego, to iest wzywanie nie przydają więcej, a iuż się ma rozumieć że w nich miała znaleźć wszystko do ukontentowania, y do wszelkney wygody &c. Y my nie szukaymy więcej, tylko bydź w ránách Iezusowych, *& omnia* mieć będziemy &c.

II.

**B**Ywa to często, że się o mále rzeczy, o mále grzechy turbujemy, a wielkich zanedbujemy. Człowiek dziewięćdziesiąt owiec opuścza, wilkom je zostawuie, a iedney szuka. Białagłowá iednego groszá szuka, dom wywraca, a do wszystkich co miała, więcej zá domem zewszád otworzonym złodźciom drogę pokazuie. Ták to często tráfia się, rzecz mála, szkoda niewielka, o co nas uturbuie, umięlza! Tákze teź málemi grzechámi, słowámi gniewliwými &c. turbuie my się, tych się spowiadamy, a tym czásem wielkich obowázkw, powinności opuszczonych zá nie nie mamy &c.

III.

**P**Amiátká, uwagá, zápátrowanie się ná Pána Iezusá ukrzyżowanego, iest skuteczným, y ma bydź człowiekowi grzesznému od wszelkney złości pohámowaniem. Czemu to Pásterz Ewángielczny znaleźioná owcę bierze ná rami ná swoje, reprezentuie ten Pána Iezusá, owcá zaś zablákaná grzeszniká. Chiał tedy P. Iezus áby widziałá plecy, rámioná iego zránione, krwią oblane, ręce przebite, a z tad áby się obaczyła w błędzie swoim, áby się więcej od takiego Pásterzá, nie oddalála, który dla niev tak wiele ućierpiál.

O owym z Ierychá do Ieruzalem wędrującym człowieku, y

Ppppppp

ná

na drodze frodze zranionym, wiadoma historya, iako od Samarytaná rany iego zawiązane, oleykami napuszczone były. Przez tego Samarytaná, rozumie się Zbawiciel w męce swoiey cierpiący, przez człowieka zkaleczonego, człowiek grzeszny, ligatury, więzy na kálestwo, są okolicznością męki Zbawicielowey. Y tak wiąże Iezus ręce skwápliwé do zemsty, do kradzieży &c. rękami swemi przybitemi do Krzyża: wiąże nogi swawolne, rozpustne, nogami swemi najsświętszymi przebodzionemi: wiąże głowę y iey myśli złe, wszeteczne, głową swoją Naysw: ukoronowaną. Te to są więzy, te ligatury tego Samarytaná.

Siedzieli w więzieniu z Iozefem dway urzędnicy, podczászy jeden, drugi pászternik, mieli obádway sny swoje: podczásy, iakoby wyćiskał grono winne w kieliszek, y podáwał Krolewi. Pászternik, iakoby nioś na głowie swoiey kosz chlebem nápełniony. Obádwa te sny powiedzieli Iozefowi, wytłumaczył pierwszemu dobrze, że za trzy dni miał się powrócić do łaski Pańskiej, a drugiemu że miał iść na szubienicę. Z kąd tak dobrze pierwszemu z wyćiskania groná winnego. Wszyscy ci którzy *botrum vini*, to jest Paná Iezusa cierpiącego, przez medytacyą, uważanie mak iego sobie reprezentuią, pewni bydź mają szczęścia, łaski Bożey, a potym chwały wieczney &c.

## IV.

Mędzy różnemi ludźmi kondycyami, jest też y słuźebnicza, sług, słuźebnic, czeladki, należy y przed tymi zapalić pochodnią zbawienney náuki. Dáie się im tedy za wizerunek obraz stárożytney sługi, który malowany był naprzód w czapce czerwoney. Czapka znaczyła uwolnienie iego od niewolnictwa: z ród *pileo donare*, było uwolnić niewolniká, że zostawał sługą. Czerwony zaś kolor, znaczył wesółość, ochotę w usługách. Iákoż ta osobliwa powinność jest sługi, bydź ochotnym, wesóło czynić rolkázania Pańskie, nie marzczyć się, nie mruczeć, nie szemrać, głupiego to jest bárdzo, bywšy sługą sprzećiwić się Panu swemu, nie máłz nie cięższego, iako sługę mieć mrukliwego, nieochotnego, jest to wilkiem orać.

*Hamore.* Sługę malowano z osłemi uszami; chąc pokazać że słu,



sługá powinien bytż iáko ósielek, co mu kážą czynić, niešie dźwi-  
ga. Všy, bo powinien wíętey słucláć níž mowić. Oycowie du-  
chowni Zákonnikow dobrych y názywáli, y mieć chćieli iák ósieł-  
kow, sługá dobry, niewielá rožny od Zákonniká. Zákonnik cho-  
wa powinności, czyštość, uboštvo, poslušenístvo: słuclzy, słu-  
žebnice, pospoliće sá bežženni, ubogiemi tež sá, co ziedzá, wy-  
piá, myto, to ich wšytko, poslušenístvo tylko nieclay bęclzie,  
áž oni iák rák Zákonnicy. Y zřád wiele świątych zá słuclgi się prze-  
dáwálo &c.

**Potrzeclie.** Sługę málowáno z ręká rošćiágnioná, otwártá,  
rospostártá, ná znák wiernošći. Podczás pogrzebu iákiego ubo-  
dzy chodzác ná ofiárę, á ná miednice szelagi spuszczájác, rękę  
rozšzerzájác, zaráz pokázujác, iż w niey nie ukryli ofiáry, iżby bárá ie-  
dná zá drugá idác nie mowilá, otoš ty nie položylá. Rospostár-  
tá mieć sługá káždy, słužebnicá, powinien rękę, žeby się w niey  
nie Pánškiego nie kryłó. Pošle pan, páni do kramu, ná rynek co  
kupowác, zofšanie, utárguie się, to oddáć, przyniešć názácl, po-  
šle do piwnice winá utoczyć, miodu piwá, nie chlýlnáć, nie umo-  
czyć ięzyká &c. wiernym bytż iednym słowem. Wiele innych  
obowięzkow w tym świetle mogłoby się obaczyc, ále co potrze-  
bniejše tylko się námieniły. Bąclžćie dobrzy słuclzy, á w niebie  
nád Pánow wíekšzemi bytż možćie, y usłyszycie one pełne po-  
ćiechy słowa: *Euge serve bone es fidelis, quia in pauca fuisti fidelis,*  
*supra multa te constituam.* Sługó dobry y wierny bęclžiesz nád wielá  
poštánowiony &c.

V.

**C**O znáeczyć mięclzy innemi tłumáczeniami može pochodnia.  
wyřáził sáclm Pán Iezus ná innym miejšcu, že tá jest oko ká-  
ždego człówieká, *lucerna corporis tui, est oculus tuus.* Kiedy tá po-  
chodnia, iáclná, dobra, nie zarážóná, wšytko ták dobrze: *si oculus*  
*tuus fuerit simplex, totum corpus erit lucidum.* Ale częšto bywá,  
že tá pochodnia ciemnošćiá jest, *oculus nequam.* Jest *oculus nequam,*  
oko ciékáwe, co to wšytko jest obrocone ná upátrowánie cudzych  
poštępkow, obyczájow, defektow, iákó kto žyie, iákó się spráwuie,  
iák sobie poštępuie, á siebie nie niewiđzi, ná drugih oštrowiđzem

na siebie nietoperzem. Iest *oculus nequam*, oko nieporządne, nieczyste, swawolne, które zapátruiać się na powierzchowne urody twarzy, knuie w sercu swoim, złość, swawola, y przywodzi duszę do zguby, według tego co powiedział jeden, *Oculus meus depredatus est animam meam*, Oko moje, złupio duszę moję: zkad Duch Święty przez Piałmistę upomina: *Averte oculos tuos, ne videant vanitatem*. Iest *oculus nequam*, oko chćiwe, łakome, które to jako kania, albo iástrzab poglądaiac zawize na doł, aby porwać kurczę, gąsię &c, tak y to pátrzy gózie co zárwać, pochwycić. Iest *oculus nequam*, oko zawiłne, zazdrościwe, co to u sąsiada, bliźniego nie rádo nic widzi, wizytkomu się zda przykro, niemiło. Przeczyścić potrzebá to oko, aby było swienne. Iest rzecz godna uwagi, czemu kruk nie powrócił do korabia, gołębica powróciła? oko krucze żarłoczne, łakome, chćiwe, znaczy ludzi z okiem takowymże; nie doistána się tacy do korabia wieczności szczęśliwey, ináczey *oculi columbarum*, oczy ku niebu się podnoszące, wniáda w korab wiecznego błogosławieństwa &c.

## V.

## o Miłosierdziu.

**V** Krzyżowány Zbawiciel, wielce sprzyia miłosiernym, iálmuźnikom. Tyberyusz Cesarz, nástępca po Iustynianie wielce był hojny, szczodrobliwy, Zosiá często go strofowała, mówiąc: że wydasz to, co by się na Rzeczpospolitą obrocić mogło, áleć on iey pięknie zbywał. Dáiemy, bo nam też Bog dáć &c. Czásu pewnego gdy się przechodził po pałacu swoim, nápadł na kámiień z ukrzyżowánym na nim wyráżonym, zádziwi się, dla Boga! o mamy deptać, co powinno byđ na czole, na piersiach y tercu, tkázal zaráz podnieść kámiień, który podnosząc znaydzie drugi taki krzyż, y trzeci, áżci pod tym wizytkim łkarb wielki, bogáty, &c. Bądźmy nábożni do ukrzyżowánego Zbawiciela, aby nam odkrywał łkarby łak, dárow niebieskich &c. o ziemskie mniej dbáiac.

z Żywotow świętych, z S. Máryi Egziaceńskicy.

**C**i którzy łani w Kościele Bożym nie mogą pracować, kázać, uczyć &c, iako to y pieć białogłowiá, inoga mieć záslugę prze-



przebieg pracujących, kiedy za nich Pana Boga prosić będą. S. Marya Egziaceńska, wielki áfekt miała do tych co słowem Bożym bliźnich zbawienie, dusze pozyskują: z kazania zchodzących stopy całowała. Między innemi, jednemu Káplánowi naymniey nieposobnemu do tych funkcyi postámi y modlitwami długiemu uprosiła, iákby to ná swoje miejsce, áby mógł pożytecznie náuczać, kazać, y stało się, że ow bárdzo dobrze uczył, kazał, za którego ona ustawicznie się modliła. Czyńmyż to y my, modlmy się za tych, co dla drugich zbawienia pracują, á z niemi zasługę będzimy mieli.

*Druga.*

**N**ie łatwemi nam bydy potrzebá do porádzania drugim w Nábozeństwie. Dzisiaj namy pámiatkę S. Maryi Ogniacęskiej, która wielce więc płakała nad Męką Paná iezusowa, gdy ją rozmyślała. Jednego razu w dzień jeden wielkotypodniowy nie mogąc się utulić od łez, ktorými y páwiment Kościelny ná którym kłęczą skropiła, y wielce była od Káplána jednego zkonfundowana, bo płaczem swoim odzywała się bárdzo, tak iż wynieść iej z Kościoła kazał, tym czasem wyrzedł do Młzey świętey; á Marya Panna, Boga prosiła aby onego Káplána rektyfikował. Więc podczas Młzey świętey, frogie nasz przypádo sercá zmiękczenie, z którego tak się hojny płacz ná niego rzucił, że korporał, obrusy ołtarzowe zlał, ledwo się mógł kiedykolwiek pochłomować: poznał dopiero co to jest, kiedy Pan Bóg zgra, zaraz ją przeprosił. Ztąd náuka nie porádzac osobliwie o nábozeństwo. Wiele więc mowi, o co dzień trzech Młzy słucha, ta, owa, to się powieda często, oto się oługo modli, á zle ma ná myśli: takie izkoldliwe porádzania, niebezpieczne. Prawdá że pod płózczykiem nábozeństwa, często się więc złe táj: otoli nie každemu náleży o tym sądzić Ze ty tey ochoty w służbie Bożej nie masz, nie potępiay drugiego.

*Druga náuka.* Moga y świętcy ludzie wnieść w uczestnictwo z Duchowtremi w pracách ich zbawiennych. Tá Marya irodze prágneła robić co dla pozyskania dusz ludzkich podobnego, iáko robią Káplani, Káznodzieie, náuczyciele; że iej tego płeć nie po-

zwałafá; obrałá sobie prosić goráco Páná Bogá zá iednego Káplá-  
ná naymniey do Kazań niesposobnego, áby mu dał Pan Bog dar tey  
náuki, wysłuchaná iest. Káplán ow, zárliwie, nábożnie Kazáć,  
wiele dufz pozyskiwał, zwlászczá gdy táż świętá podezás kázdego  
Kazánia, po ftu Pozdrowienia Nayśw: Pánny zá niego odpráwowa-  
łá. Toć to iest wchodźić w uczestniétwo prac Duchownych. Dał  
ci Pan Bog ná tym świećcie dobr wiele, funduy Zakon święty, zgro-  
mádenie, iákie duchowne, opátruy ubogich, Klastory, czyń  
fundácye ołtarzow, Mszy SS., nie możesz tego, day tedy, álbó  
owedy ná Msza S., y ná to cię nie stánie, pros Páná Bogá zá du-  
chownie prácujących, á wnidźiesz *in participationem* ich *laborum*.

*Trzecia náuka.* Czego téż mamy sobie przy śmierci do wy-  
mowienia życzyć. Tá święta częśto od siebie odchodząc w mdło-  
ściach, chorobách, gdy się ná niey słowá dobádać nie možono,  
tymi się tylko odzywálá słowy: Prágne, chcę Ciáś Páná lezuso-  
wego. Kiedy nas śmiertelna przyćśnie chorobá, kiedy ápople-  
xyá, páraliż, gorączká, máligná mowę poáłteruie, álbó odbierze,  
oto przynamniey Páná Bogá prośmy, ábyśmy ná te się zdo-  
bywáli słowá, Prágne, chcę Páná lezusa. Mnieysza oto że poze-  
gnąć swoich nie będziem mogli, że náznaczyć tego álbó owego  
temu, byle te, álbó tym podobne do Páná lezusa były: odezwii, prá-  
gne, chcę &c.

### Ná Sobotę Niedź: III. po Świątkách.

**N**igdy tak groszá nie iest chćiwy człowiek łakomy, iáko Chry-  
stus pozyskánia człowieka. Zgubiwszy grosz ieden białágłowá  
w przeszley Ewánielij, zápala świecę, dom umiárá, wszytek poru-  
sza, wywraca. Spráwowálá to chćiwość, łakomstwo białeygłowy,  
które to przymusza szukających złotá zágrzebać się w ziemi wną-  
trznosci głębokich dobywáć. Ale łakomśzy dáleko Chrystus ná  
złoto dufz nászych, ktory o sobie *Eccł: 24.* powiedział: *Penetrabo*  
*omnes inferiores partes terra & inspiciam omnes dormientes:* *Przeniknę*  
*do wszytkich ziemie wnątrznosci, tam náwiedzę, oświecę wszytkich.* Da-  
wnych wiekow złoto znaydowano, więc w kámieniach, w ská-  
łách, opokách, á oraz y gádzinę, węzow, smokow iego pilnujących,  
á c



ale nic to chćiwych fere nie tánowáto, ściągáli y tam ręce swoje. O dziećięciu Narodzonym Panu Iezusie prorokował *Ijai: 9. Ze bę-  
dzie cieś było się wpuszczáć rękę swoię w przekowáne skały, w których id-  
dowite zámie się ukrywáto, Delectabitur infans ab ubere, super forami-  
ne affidum & in caverna reguli manum suam mittet.* Damaścen świę-  
ty nádobnie dyszukuruie: Dány y národzony nam Zbáwiciel,  
*nobis datus, nobis natus*, rękę swoię rozciągnął, wężá piekielnego  
záfławił, złoto, dusze ludzkie wyprowadził z onych ziemskich ká-  
wern, toiest otehłani. Prawdziwy kochanek dusz ludzkich mówił  
duszy nábożney, że iest *iáko lilja między cierniem: sicut lilium inter  
spinas*, iákoby rzec chćiał: ábym ciebie tey liliey dostał, o wiele  
punktur, ciernia odnieść musiałem!

Ambtoży święty nápisál, to o pięci białogłowskiey, że áby się  
stroyno pokazała, mánele, łánculzki, byle były złote, przymuie,  
dáie się niemi wiązać, ściśkáć, máło to, lekkie iey są rány, záusá-  
ce, uszy iey przebiáią, krwie dobywáią śpilki, iglice kolá, koro-  
ny, wieníce z dyámentow obćiążáią, kitayki lekkie zimná nába-  
wiaią, cierpiá, byle było cienko, wysmukło: *Quo natura averfatur,  
commendat avaritia, non parcunt dispendio, dum indulgent cupiditati,  
algentur in sericis, tamen pretia juvant.* Stołować się to może dá-  
leko lepiej do Pána Iezusa, Krew, rány iego, zimno, niewczásy,  
są skutkiem iego chćiwosći &c.

II.

Nád wśytkie dobrá, łáśka Boga iest náwyśksza.

**B**iałagłowá máiąc groszy dzieśięć, ieden z nich zgubiwszy,  
w wśytкими sposobámi, ták długo go szukała, aż znalazła.  
Z kąd iey táka pilność w szukaniu, zgubiła tylko ieden, miała ich  
ieszcze dziewięć, gdyby to było dziewięć zginęło, áleć słusznie  
to czyni. Grosz ten ieden, figuruie łáskę Bożą, poświęćáiącą,  
uspráwiedliwáiącą, która człowieka miłym Pánu Bogu czyni.  
Dziewięć zaś innych, znáczą inne dobrá, talentá; rozumu, wy-  
mowy, prorockiego ducha, &c. Choć te kto má, iákby nic nie  
miał, iezeli tego dziewiątego groszá łáski Bożey nie má, Káśfá-  
ział ducha prorockiego, kiedy powiedział, iż *expedit ut unus homo  
moriatur pro populo*, áby Chrystus umárl za cały národ, miał y in-  
ne do-

ne dobrą, dary, nie miał groszą łaski Bożej, za nic to wszystko. Ioab, był to mąż waleczny pod Dawidem Krolew, miał dobywał, wojsko zwyciężał, przecieśz go pismo święte nie policzyło między godnych ludzi. 2. Reg: 37. Czemu? bo nie był miły Panu Bogu, dla wielu akcyi niechwalebnych: na Absaloną się rzucił, krom wolei Oycowskiej, Abnera zdradliwie zabił, y wiele złego było, a ono u Pana Boga *non vires corporis, sed animi spes stantur*. Imię Boskie najpierwsze, zabrzmiąło w usciech czartowskich, *Cur precepit vobis Deus*. W onym testamentie, *IESU Nazarene*, a jednak to nie nie pomaga iemu. Tacy to mają niektórzy talent mowienia, dyszkurowania o Panu Bogu, za nic to bez łaski poświęcającej, usprawiedliwiającej. Szczęśli ci Vczniowie Chrystusowi, że cudą czynili, że czartow wyganiali, aż im rzecze Chrystus. Nie to jeszcze wásze największe dobro, ale kiedy imiona wásze w niebie zapisane będą. To jest, kiedy tu miłemi w łasce Bożej będziecie, a potem w niebie chwalebnymi. *Non gloriatur sapiens in sapientia sua*. &c. Dziesiąty gróź najlepszy; &c.

## III.

**N**ie mamy być skwapiwemi w zgubie, w szkodzie iakiej do pomawiania, posądzania demowych. Gospodyni w świętey Ewangelii opisana, przeliczała gdzieś potajemnie groszyki swoje, gdy postrzegła że iey nie dostała, zapala świecę, szuka, warty, szuka, wszystkie kaćki oświeca, aż znalazła. Kiedyby tak druga, toby zaraz na czeladkę, służebnicę, hałas, krzyk; a niecnoty, złodzieyki dopadłyście groszą moiego &c. ty, ty. Nie czyni nic podobnego ta gospodyni, y drugich naucza, żeby wprzód pilnie szukały, niżeli pomawiały, posądzały &c.

## IV.

**K**rzywdą była czeladce, kiedyby wczoray mowiwszy, iakiemi w usługach panom, paniom, gospodarzom być powinni, nie namienieniem wzajemnie iakiemi też być powinni panowie przeciwko swojej czeladce. Naprzód mają być łagodni, nie wszystko hukając, pukając. Vmbrycia w Rzymie była gospodyni, co się ustawnie z lwami służebnicami tłukła, hałasowała. Adrianus Cezarz



Cesa z skazał iá ná wygnánie pięćioletne. *Powtore.* Powinni byđz dyskretni w robotách, pracach. Grinaria Szlachćianká we Fráncyi ieizce pod Sipinem Kiolem srodze była ciężka ná robornikow. Raz náđ žniwiarzámí stojać, nie pozwolila im w ciężkim słońcu upale, do bliskiego zrzodła, dla ochłody, gdy sama z pola wroćila, takie iá nápadło prágńienie, iż zewtżad przynotzac wodę, nie mogło byđz ugázone. *Potrzenie.* Niech Pánowie stáránie o czeladzce máia w ich chorobie, słabości, niedoleżności. Wiele góspodarzow, pánow tak się obchodzi z sługami, iáko oni gra-cze piśa, rzucáia nia, y ná tę y ná owę stronę, aż spuknie się, to w kat zámiora. Tákci oni sługa, słuzebnica szarzaia, y tak, y owák, szwánkuie ná zdrowiu, osłábiie, to iák w kacie zárzuco-ny. Aptekarze z kwiećia sok, odor, rzeźwość wyćiągnawszy, tenże kwiać uschły, zwiędniały, wyrzucáia ná podeptánie. Ták y tu by-wa czerstwość, zdrowie, wyháruie drugi ná usłudze, zwietśzeie, rō z nim forá zedworá. Ináczey náleży, niechayże káždy stan w świetle powinności swoich iáko nálepiey się przeyrzawszy tak ży-ie, iákoby w nim grosz swoy znalazł, grosz zápláty, y wiekui-szey chwały, z którym nas czeka *Iustus Iudex* Zbawiciel nász Chry-stus Iezus, iemu cześć y chwała ná wieki wiekow. Amen.

V.

**T**łumáczenia rózne pochodnie w rěku bialeygłowy slyszeliśmy. Ieizce że tá rostopność znáczy, obaczmy, tak á nie ináczey iest dawno mowia, *Quidquid agis, prudenter age, sed respice finem*; cokol-wiek czynisz, czyn madrze, przy świetle rostopności. Rostropność tę džísiay do czterech stóśnię punktow. Pierwtzy, áby nieskwápli-wie, nie lekkomyślnie nie czynić, ále z uwaga, rozmyslem. Náđ *symbolum* rostopności nápiśa ieden, *cogita, elige matura*. Nim co uczynisz, w przod dobrze się námyśl: powtore, obacz co masz czy-nić: *potrzećie*, obawlýzy, nie odwłocznie czyn, wykonay: *Quod facis, fac citius, constanter operare*. Drugi punkt rostopności z sławy, *ex fama*, z ludzkiego rozumienia miarkowác, sprawowác, mode-rowác uczynki swoje: nie záváđzi nádsłuchywać częsem, co też ludzie mowia. Nie było doskonálszego nie náđ Pána Iezusa; á przecię y ten się pytał: *Quem dicunt homines esse filium hominis*, co

Qqqqqqq

m

mowia ludźie o mnie. Błogosł: Iordanus General Dominikański, obiechawłszy Klasztory swoje we Włoszech, y Niemieckim Państwie, był na audyencyi u Ferdynándá Cesarzá, pytał go o wiele rzeczy Cesarz: gdy iuż miał bydź koniec rozmowy, rzecze Iordanus. Cesarzu dziwno mi że mię też nie pytasz, wiedząc iżem wszystko twoie Państwo przeszedł, co też twoi o tobie mowia poddani, iako z twych námięśnikow kontenći, y dopiero mu powiedać począł. Rostropny każdy y ztąd miárkuie sprawy swoje, co o nich od ludzi słyszy. Potrzećie. Do rostropności náleży z przypadkow drugich brać przesłrogę, *Felix quem aliena &c.* wielce to potrzebna náuczyć się *ex alieno sapere*. O węzách Aristoteles uczy, że z tego mieysca gdzie jednego zabitego z siebie obaczá, uciekaiá, toż y inne zwierzęta czyniá, ostrożnieysze z drugich zostáią; dálekoż barzieszy ludzie. Poczwarće. Rostropność każe po káżdey sprawie uczynić reflexyá, czy iak náleży się odpráwiá. Bog we wślytych sprawách twoich naydoskonálszy, á przecię o nim świadczy Pismo święte, że po káżdym dziele przy stworzeniu wgládał w nie, *& vidit quod esset bonum*. Rzecz dobra, po odpráwionym nábożeństwie, po wysłucháney Mszy S., po Spowiedzi &c. Káżdemu weyrzec ná owę sprawę, czy dobrze się odpráwiá, reflektowác się ná owę z bliźnim rozmowę, konwersacyá, zabáwę, czy w niey czego zdtożnego się nie náłázło. Wiele rzeczy innych do rostropności náleży, ná tym teraz niech dosyć będzie. *Quidquid agis, prudenter age &c.*

## VI.

## • Miłosierdzin.

**M**łosierdzie ubespieczá nas o zbáwieniu, o niebie, o chwale wieczney. Tego dnia ktorego umarł Ian święty Ialmużnik, Biskup Alexandryjski, widziana była iego duszá prowadzona od wielu popzedzaiących ubogich, potrzebnych, od niego ratowanych z palmami w rękú, á przed nimi iedná náłobna Pamięka, ta, co mu się była naypierwey pokazała w pięknieyszym nád-wślytych stroiu. Gdy do grobu ciało iego spuszczano, dwóch Biskupow dawno pochowanych ciałá, ná dwoie się odstąpiły, uściskując mu izzedniego mieysca. To takie honory miłosiernym: Pro-



wádzali nas tak ubodzy ? wieleli ich też będziemy mieli w swoiey Procefyi &c.

*x Zywołow SS. x S. Ianá Bápťsty.*

**I**Aná świętego, że tym imieniem miánowanego mamy, sprawiła to Elźbierá S. Mátká y Zácháryasz Oćiec. Albowiem kiedy krewni, sąsiedzi, przyjaciele nálegáli, żeby národzone dítě názwąć imieniem Oycowtkim perśwádowali, że w rodźie nášzym żadnego nie máłz Ianá. Elźbierá stáncła mocno przy tym imieniu: *Nequaquam &c.* Ináczey to nie będzie miánowane dítě, tylko Ianem. O wielkie szczęście, komu da Bog rodziców, przełożonych, Pánów, że z ich wychowania, ćwiczzenia, náuki, iest kto Ianem ? wiele ich iest, co że nie tráfil ná dobre wychowanie, mieysce, Pána &c. nie Iánami w łasce Bozey, ále Bog wie iákoby ich názwąć. Ono mamy o dwu Pánienkách okrétem przypłynionych przykład: iednę wzięła świętá Páni, zostála świętá, drugá nierządnicá, zostála takowáz. Dziękuymy Pánu Bogu zá dobrych rodźeów, náuczycielow, Pánów &c.

*Druga.*

**O**Národzeniu Ianá S. mowi Ewánielia Święta, że Elźbiećie wypelniały się dni porodzenia, y porodziła. *Elegium*, pochwała, samym to tylko świętym, służy, że gdy czas się wypelnia, przywodzą do skutku to, co im Bog do serca, do myśli podáie. Wiele záś takowych iest, co tylko *sunt pragnantes*, są brzemiennymi, á nie rodzą, pełni są brzemia, obietnic, postanowienia, dobrych rzeczy, á w skutku samym nic niemász. Tak Augustyn S. o sobie, *Dicebam modo fiat, ecce modo fiat*, Mowilem iuż też czas, teraz uczynię. mowiąc *faciebam & non faciebam*. Všituyemy zá tym, ábyśmy tych, ktorých w myśli nášzey poczęli Iánów, to iest, iákiekolwiek dobre uczynki, rezolucye, do skutku przywozdžili &c. &c.

Ná Niedźiele IV. po Świątkách.

**N**iemász nic przykrzeczyzgo, iáko robić, pracować, hárować, á darmo. Ná to nieszczęście skáržyli się dźisieyši robotnicy. *Præceptor, per totam noctem laborantes, nihil cepimus. Pánie, rebilišmy, prá-*

Q q q q q q q 2

coyá

co waliśmy przez całą noc, a daremnie bez pożytku: więcże nie tylko to ci sami takowi są daremni pracownicy, lecz y wiele innych; namięnię na ten tydzień niektórych. A naprzód dzisiaj powiadam, że tacy są gracze, kártownicy, koiterowie, polspolicie ci na grách, kártách, całe noce trawia, a mało co zyskuia, y owżem trącą. Przyiął był Bernád Święty takowego jednego koiterę, do Zakonu, nie wiele miał z niego poćiechy, prętko náparł się do światá. Pyta go Oćiec S, a co będziesz robił, jestem prawi dobrym koiterą, zarobię. Rzecze Święty, ale pieniędzy nie masz; coź stawił? y obiecał mu wygodzić stem złotych, ale z tą kondycją, żeby się zarobkiem z nim podzielił, lecz prętko ow nie tylko nic nie wygrał, ale y kapitał stracił. Przyidzie do Świętego, powie co się stało, mówiąc: utracilem kapitał; więc siebie samego znówu zań oddaie. Myśli Bernád Święty co czynić, przyiął ci owego mówiąc: wolęć przecę co wziąć, y takci go światobliwą nauką swoią náprawił. Owo ten na koiterstwie pracował z zgubą. Bernárdyn Święty Seneńki, powiada o jednym, że wszystko przegrawszy, po zębie sobie na stawkę wybiić pozwolił, żonę nakoniec stawił, y tę przegrał, y gotowby ią był wygrawiającemu oddać, gdyby światobliwe drugie nie zabroniły mątrony. Zaište praca to wielka, a darena. Dla tegoć Plató zařtawiłszy swego młodego ucznia na kártách, dał mu węgębę odpowie ow: a wielkaż to, że się poczciwie tą grą zabawiam? Plató na to, *sed magnum est assuescere*, ale przyzwyczaić się wielka. Pisze o jednym graczu, iż umierając, a grąć już w kárty nie mogąc, kazał przywołać graczo, aby przy nim gráli, y tak skończył. Lepżyby był przywołany Spowiednik, &c. Drugi y po śmierci chciał być graczem, bo kości łwe na kostki, ikorę na stoł do grania odkazał. Architekt w Wenecyi, dwie kolumny kosztowne na piacy Świętego Márka swym sumptem wystawił, byle tylko grać zawize tam koiterom wolno było. *Magnum est assuescere*, a do tey zabawy, która utratę y szkodę za sobą prowadzi, nie tylko doczesną, ale często wieczną, &c.



**D**Woiący pracownicy náyduia się w dźisieyſzey Ewángielii świętey, bez żadnego połowu, zysku, pożytku, *Præceptor, per totam noctem nil cepimus.* Drugi raz ná roſkazanie Paná Iezufa wielkie mnoſtwo ryb zaciągáia. Reprezentuie się przez to dwoiáka praca: iedná dla ſwiata, y márności iego, druga dla Bogá, dla ná-bá, dla zbáwienia, duſze. Praca dla ſwiátá, y fátygá nie pożyteczná, po ktoey náſtępnie láment, žal nie utulony, *ergo erravimus à via veritatis, laſſati ſumus in via iniquitatis.* Pracować dla Paná Bogá, rzecz bárdzo miła, wdzięczná, przyjemná, y nie ciężká, *lignum meum ſuave eſt & onus meum leve.* Co álbowiem to innego ieſt, tylko żyć poczdíwie, przyſtoynie, krzywdy nikomu nie czynić, zdrádlíwie bliźniego nie podchodźić, trzeźwy, czyſty, wſtrze-mieźliwy żywot prowadzić, ſam rozum przyrodzony pokázuie, że P. Bogá Tworcę wſzytkich rzeczy, kochać nádewſzytko potrzebá, Ró-dzicow ſzanować, ubogich y potrzebuiących ráutować, á to wſzytko ſłużyć Panu Bogu y w drodze przykazań iego pracuiąc, do záchowania náleży. Klámiſtwo, prawdy oſzukánie, kradzieſz, fałſzywe poſtępkí, dálekíe bydź mogá od tey drogi. A nie ieſtżé to do ukontentowania ſmáku upodobánie? *non eſt pax impiis,* pókoia nie máia nieczboźni, ſpráwiedliwym áż názbýt dobrze. *Dicite juſto quoniam bene, &c.*

III.

**C**O ieſt łódka, náwá ná wodzie, ná morzu, to życie ludzkie y Człowiek ná ſwiećcie zyiący, chwíieie ſię, mięſza ſię, y ná tę, y ná owę ſtronę. Náwá między náwáłnoſćiami morikíemi á wczłowieká zyiącego ná ſwiećcie iercu ilo myſli, fantázyi nieſpokoynych, imáginacyi. Powiedział o ſobie Píalmiſtá. *Cor meum conturbatum eſt,* ierce moje z nieźzało ſię, inná wersya má *fluctuabat* chwiała ſię, mięzżała duſzá moia. Tenże o ludziách ſwiatowych óáprał, że *moti ſunt, turbati ſunt, ſicut ebrius*: iák piáni ludzie ſię chybo-czą ná ſwiećcie, y ná tę y ná owę ſtronę. Kto rá morzu łódka iedzie, o dwa páłce tylko od ſinierci dálekí; dółka nie wócey nád dwa páłce ſzeroka, dzieli zegluiącego od głąbiźny morſkiej. Nie ná morzu był Dawid, á przecię to wyznał, á pod przysię

ga. *Vivit Dominus, vivit anima mea, quia ego & mors uno tantum gradu dividimur.* O jeden tylko stopień śmierć z żywotem moim chodź! Coż w tym za pociechę y z kąd? z oką Pána Iezusowego, *vidit duas naves*, ilo ludzi na świecie żyje, tylo łodek po morzu pływa: są te wszystkie w oczach Iezusowych, on je kieruje, prowadzi, do brzegu, do portu. Oddayże się każdy, temu miłościwemu oku, a ośkliwie oddamy wszyscy, nawę Królestwa naszego terażniejszego, która jest między nawalnościami wielkimi, z konkurentow y z falky, z tąd pochodzącemi, aby ją zbawić kierował, przez zgodną, spokojną Elekcyą, do pożądanego szczęśliwości portu. *Imperet ventis & mari*, aby była *tranquillitas*, &c.

## IV.

PAn Iezus w dzisiejszey Ewangelii świętey, chcąc mieć kazanie do ludu nad morzem, na słuchanie iego zgromadzonego; wsiadł w łodek Piotra Świętego, y z niey począł uczyć. Samą tylko łódką Piotra Świętego jest, z ktorey prawdziwa nauka, z ktorey słowo Boże, iako jest, podawane, bywa nie z fałszowane, nie zepsowane, przez różne tłumaczenia. W samey łodce Piotrowey, to jest w Kościele S. Katoickim Rzymskim jest Chrystus, jest w Najświętszym Sakramencie, jest w innych Sakramentach. W tey łodce Pan Iezus umaenia słowo swoje, kazanie, naukę swoją, cudem zagarnienia ryb wielu, bo w samym tylko Kościele Chrystusowym są prawdziwe cuda. Kálwin, Luter, y inni nigdy żadnego cudu nie dokazáli, w samym tylko Kościele świętym Rzymskim Katoickim, Doktorow, nauczycielow potwierdzają naukę Pan Iezus *sequentibus signa*. Łódkę Piotra Świętego napętnia zaciągnionemi rybami na znak tego, iż po wszystkim świecie rozgłosiwłszy się wiara święta Katoicka, naywięcey nagromadzić miała prawowiernych, iakolż pod słońcem wiara, niemasz narodu, kráiu, królestwa, gdzieby Imię Iezusowe się nie wslawiło. *In omni loco sacrificatur nomini ejus*. Winiszujemy Pánu Iezusowi, cieszymy się z tego rozszerzenia chwały, winiszujemy y łodce Piotra Świętego, to jest Kościołowi S. cieszymy się, że w tey łodce zostajemy, &c.

## V.



V.

**N**acišk, tłum, ná Procesyách, do Komunii, u nas więc między pospolstwem zwyczajny, czyli jest chwalebny? Świadezy dżisieysza Ewanielia, o nacišku, tłumie ludzi, tłoczeni się ná Pána Iezusá; y nie gani tego, bo ten nacišk miał w sobie intencyą dobrą, prágienie widzieć Pána Iezusá, słuchać zbliská náuki iego. Kiedy to zaś ludzie ciśną się, bez uwagi, reflexyi, odpychając drugich, wdzierając się przed innemi, tłocząc, trącąc słabszych, chcąc przed drugimi przodkować; o pewnie, nacišk taki nie dobry! Stáraymysz się mieć w takowych okazyách prágienie do Pána Iezusá intencyą dobrą, &c.

VI.

*Zle, špatnie, bez Pána IEZVSA, z nim dziwnie pięknie.*

**P**unkt 1. Rzuć okiem po żydách, y plugawym tym národzie, z kąd tak szperny, plugawy, obrzydły bez Krolá, bez rzádu. Rzuć okiem po ich bożnicách, co w nich pięknego, kędy kápláństwo, ofiáry, kędy ceremonie, áparaty, co za pozor tego wizytkego? mizerny, oplákány: z kąd to? że Pána Iezusá u nich nie mášz: wygnáli go od siebie, wypráwili, wyprowadzili. Poyrzey takze po luterskich zborách, kálwińskich, áryáńskich, co y w tych za ozdoba? co za zbory, kápláni, Sákrámentá? wszystkie ściány gołe, ołtarze, proste, á raczey stoły, ceremonij, áparatow nie pytáć predykánt od żony od dzieći práwi, záspiewáją troche, wszystko ná boženstwo: ztąd Kátolikom przyuczonym w Kátolickich miáštách potym, álbo bydź w luterskich zda się iákoby ná innym świećie, iákoby ze dnia noc, z kąd? oto że y tám Pána IEZVSA nie mášz.

**Punkt 2.** Jest u nas w Kościołách, miáštách Kátolickich, aż iák pięknie! iák miło! wnidziesz do Kościoła, iák do ráju, záraz tám zástaniesz w Nayświętszym Sákrámenće Pána IEZVSA, obaczysz ołtarze ubráne, obrázy ieden od drugiego piękniejszy, áparáty bogáte, znaydziesz piękne procesye, spiewánie, služby Boskie, ofiáry, Míze przenáyswiętsze, Káplánów, Zakonníków, Zakonnice, zgoła wizytke pięknie, ozdobnie, czemu? bo mieszka tám, jest, zostáie Pan Iezus.

**Punkt 3.** Wizytke ted Kościołow Kátolickich pozbieráy ozdoby

ozdoby, chwały, ukłony, uwielbienia; pozbieray wszystkich nabożnych, wiernych, Kąpłanow. Zakonnikow nabożeństwa, efekty, akty miłości, y niemi sławdźcieś chwał, uwielbiay, wywyższay; dziękuj, (mow nabożnie) najsłodszy Iezu, że z nami zosławasz, jesteś ozdoba, pociecha, chwała, uwielbieniem naszym: dziękuj, żeś mię nie między żydami, nie między heretykami, gdzieś sam nie jest, ale między Katolikami chciał mieć.

## VII.

## O Miłosierdziu.

**N**ie wątpić, że do wiecznego żywota miłosierdzie prowadzi; kiedy y zmarłych tu do żywota na ziemi powraca. Była w mieście Ioppen Matrona jedná swiętobliwa ná imię Iábethá, dawała ubogim jałmużny, wdowy, sieroty odziewająca, umarła, záraz owi wszyscy posłali do Piotra Świętego, y gdy przyszedł do miasta onego, obślapił go, prosiąc za swoją dobrodziejką, pokazując suknie, kożule, trzewiki, czapki, kteremi ich święta ona opatrowała. Wzruszony Piotr Święty, padł ná modlitwę, wrócił jej żywot. *Assignavit eam vivam.* oto miłosierdzie żywot dające, &c. &c.

## Trzecia z Żywotow Świętych, z S. Iana.

**I**An Święty narodził się z słabuchney matki Elzbiety Świętey nieplodney. Coto jest, że Pan Bog tak często łaski swoje dysponuje, iż zdá się wprzód zaśmucić, zastraszyć, iako to tu nie spodziewaniem się &c. aż potym sownicie pocieszysz. Te to delicye czyni z swoimi, że się ná nich zamierzy á nie uderzy, áby większe pokazał miłosierdzie swoje. Iakosť tak, kto by mógł mowić, że mnie Pan Bog zachował w niebezpieczeństwie, ná morzu, ktery nigdy ná nim nie był: kto by mógł ná wojnie, że go Pan Bog z támtąd zdrowo wyprowadził, przyznawć, jeżeli nigdy żołnierzem nie był. &c. Dopuścza tedy Pan Bog, wprzód iakiekolwiek niebezpieczeństwa, dopiero w nich broni, iako to y w duchownych okazyách, że kto zá mury dziesiącia y klauzur będąc nie grzeszy mnieysza, ale ná świecie mięczy okazywać, pochlebstwy, &c. To opatrność osobliwa Boska, w ogniu bydź á nie zgorzeć, což zá tym, mamy *magnificare misericordiam Dei*, więcej mu służyć, więcej go kochać, &c.

Czwart.



z Zywotow SS.

**R** Odzicy Ianá S. , Elżbieta y Zacháryasz przeciwko ná mówom, perfwazyom wszytkich, ktorzy życzyli dáć imię Oycowskié dziecięciu, dáia imię Ianá: takci to bydz powinno, wiele otobliwie w domách szlacheckich, páńskich, dawaia imioná, nie z ásektu ku świętym, ále tylko z pochlebstwa ku Dziadom, stryjom &c. dawaia imioná często nieznájome, áni słyszáne w żywotách świętych. Naylepsza imioná dáwać z nábozeństwa, z ásektu ku świętym, iáko Rodzice dali Stefanowi Krolovi Węgierkiemu, S. Mikołatowi z Tolentynu. Stárzy y terážnieysi Chrześcianie, dawáli synom imię częste Ianá, corkom Ioánná, Máryánná z nábozeństwa do Naysw: Panny &c.

Ná Poniedziałek Niedz: IV. po Świątkách.

**O** Robocie, fátydze ná niebo, iáko ma bydz miła, smákowita, póczeło się mowić. Tak jest záprawde, miła iá czyni zápatrowanie się ná Paná Iezutá, y ná tak wielu świętych, ktorzy czego nie robili, nie pracowáli, nie cierpeli dla niebá. Ktokolwiek tedy fátyguie się w czymkolwiek, lub się modlac, lub poszczac, lub cierpiac, wchodzi *in societatem* w kompánia z Panem Iezusem, y ze wszytkiemi świętymi, *sicut socij passionum & gloria*. Nie mogli się náciężyc Klemens Święty, kiedy dostawszy się ná wygnaniu między wielá Chrześcian, skały kuliacych, kámenie óiołacych, záwcláł: *Non meis meritis misit me Dominus, vestris coronis participem fieri*, záslużyłem, nie moimi záslugami, zem się tu między was dostał, takci y my &c.

II.

**Y** Ci dáremnie prácuia, ktorzy áby swiátá záżyć, ciátu swemu wygodzić, honorku iákiego dostápić, czego nie czynia? iák prácuia, iák się fátyguia, á coż zykua? mowi Duch święty, *sicut pisces capiuntur hamo, sic homines in tempore malo*. Rybka kręci się, uwiła zápędza około robaczka ná wędzic, poymie, poszarpane, uchwyći, áż toż samo co oná porwála, prowadzi iá do zguby, do smierci, ústa, zóładek, wnętržności iey ruinuje, psuie, szarpie. Toż się własnie y z człowiekiem dzieie, ná roskosz, to dobro kio-

Amittit

legit

rego nabywał z obraza Boską (bo się nie mówi o pocziwiny nabyćiu) zaprowadzi cię często na zgubę, przywiedzie do gorzkości &c. Powiadaia iż przez lat kilkadziesiąt ziawił się był Farynarz z różnemi towarami, sukien, futer, zwierciadł, galanteryi, w skrzynce zaś tey w ktorey kártki bydź miały, ukrył ościłtego iezą, przyidzie ieden, drugi, włoży rękę szukaiąc kártki, aż miało wyięcia iey zakole się, rękę skrwawi, żeby iednak drugiemu nie powiedział napomniony, y tak wielu się poraniło miało wskorania czego. To się tak z wielą swiata iak Farynarz ten obchodzi, prezentuje te, owe dobrą, uciechy, zciągnie kto rękę, pozwoli sobie, aż żądło, aż śmierć. *Mors in olla, paululum mellis gustavi, & ecce morior*, mowił ieden. Czart przeklęty taki Faryniarz, z pierwszemi Rodzicami naszymi, pokazał im w iabłku zakazanym bogactwo, w ałomość wszytych rzeczy, ściągneli rękę, aż się iak łrogo zakłóli? komu rayno. Strzelzse się każdy, nie ząbiegay, nie fatyguy się tak skrzętnie: *Momentaneum quod delectat, aeternum quod cruciat.*

## III.

**I**Ako Páná Iezusowe wszytko ná tym usiłowanie aby swoich od swiata odciągnął wsiadłszy w łódkę Piotra S. prosił aby od ziemi z nim się oddalić, y sam się od ziemi oddała, y swoim tegoż życzy. Nie jest to bez tajemnicy, że przed oczemá ludu Izraelskiego chciał Pan Bog *signum salutis*, wężá miedzianego ná wysokim drzewie wystawić, aby nań poglądaiąc lud żydowski od szwanku ná puszczy podiętego był uwolniony, uzdrowiony. *Fecit Moyses serpentem aneum, & posuit eum pro signo, quem cum percussi aspicerent, sanabantur. Num: 21.* Czemu ná ziemi nie położony, ale wzgorę, chciał Pan Bog poglądaniem wzgorę, lud ow ku niebieskim rzeczom y prągnienu ich podwyższyć, aby tak oczy swoje od ziemi odwrocóne trzymaiąc, oraz y serce od nięy odwracali. Y ná toć Pan Pog człowieka stworzył z otworzonemi ku niebu oczemá, *os homini sublimi dedit.* Y Pan Iezus często do gory wychodził, y ná ostátek ná krzyż wysoki wstąpił, aby tamże tercá swoich podźwignął, zciągnął, podwyższył. Páweł święty wspominaiać ostatnią Wieczerzą Páńską, y bankiet on z Ciála Iezusowego



wego sprawiony ; chcąc do niego zachęcić ludzi od światła y mar-  
ności iego wlpomina zaraz noc w którą był poimany , związany :  
*Dominus Iesus in qua nocte tradebatur , accepit panem , benedixit &c.*  
Czemu w tenże czas y nocy tak żałośney pamiątki? aby ta była  
na większe oddalenie ludzi od rokosznego światła , a zachęcenie  
do tego stołu. Bog Wszechmogący obiecuie raz Moyżeszà zám-  
knąć w opoczystey skale , pokazuiać mu plecy swoje : *Ponam te  
in foramine petrae , & videbis posteriora mea. Exod: 33.* Iákoż to w  
skale , w kámienu da się zámknąć Moyżesz , iáko od światła umar-  
ły , iáko w trunnie kámienney zawarty. Iátwo rá to zezwolić  
miał , máiać sobie pokazane plecy Boskie , tciest plecy Cięło Iezu-  
sowe , biczami , cierniem , ostnemi gwoździemi zranione , iáko to  
*posteriora* tłumaczy Bernard. Zgoła kto uważa co cierpiał Zbá-  
wiciel , prętko się od światła y merności serce iego oddali.

IV.

**O** Nic więczey z większą pilnością starać się nam nie trzeba , iá-  
ko o duszę naszą. Pan Iezus dwie łódki otaczywszy usiadł w  
jedney , z niey uczył , *sedens docebat.* Czemu siedząc ? *anima seden-  
do fit doctior* , duszą gdy siedzi , więczey się uczy , to jest u siedzącego  
światobliwsza : siedzenie álbowiem znaczy uwagę , pilność , re-  
flexyą uważną , a przytym y pilną aplikacyą , z ktorey *anima do-  
ctior , anima sanctior.* Młodzieniec ieden przystąpiwszy się do Pána  
Iezusa , odezwał się z tym , iż chciał iść za nim , *sequar te quocunq;  
ieris.* A Chrystus ná to : *Vulpes foveas habent &c.* liszki móia iamy ,  
ptafzkowie gniazdeczka swoje , ja nie mam gdzie głowv skłonić ,  
iákoby dał adiutendę , nie mam ja u siebie miejsca dla ciebie , Ale  
czemu innych przyjmuiąc , temu odmowił , przyczyna między in-  
nem i że nie z umysłu ow przyszedł do Chrystusa , ale nápadł tre-  
funkiem ná idacego. Od takiego nie ákceptował Chrystus , co to  
w dopadki myślił o zbawieniu duszy swoiey , że tylko mu się ná-  
trąciła okazyja. Powiedział Psalmista upominaiąc : *Quarite Dominum ,  
ſukaycie Pána.* nie náznaczył czasu kiedy , bo chciał aby było *totum  
tempus in quarendo.* Iáko to sam czynił : *Oculi mei semper ad Domi-  
num* , záfwsze czy moje podniesione do Boga. *Anima mea* , (znowu  
mowi) *in manibus meis semper.* Duszą moia w ręku moich záfwsze ,

kto w ręku co trzyma, zawsze na to patrzy, to widzi, o tym myśli. Słusznie godne wielkiej uwagi są słowa Zbawicielowe: *Quid prodest homini si universum mundum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur.* Co pomoże człowiekowi świata wżytkiego osiągnięcie, jeżeli duszę zgubi, y przydaie: *quam enim dabit commutationem pro anima sua* Iakoby chciał rzec, iż drugiej duszy nie ma, aby ją dał na zamiarę. O iestże nad czym siedzieć, iest co uważać, gdy o duszę idzie &c. Po zbawieniu duszy, w pierwszym ma być respekt ić teraz dobro po polite. Zasiadamy na tym podczas Elekcyi, *Utinam sedendo simus meliores, concordēs, unanimes in electum &c.*

## V.

Cisnęli się, tłoczyli ludzie do Pana Iezusa, aby go widzieli, aby nauki jego słuchali, bo twarz Najsł: Iezusowa, tak była pełna poćiechy, wdzięczności, przyjemności, iż ludzie w melancholij iakiej, frąunku będący, umyślnie więc chodzili oglądać Pana Iezusa, y napatrzeniem się jego uweselić. Wzbudźmyż my dziś pragnienie do widzenia tey w niebie twarzy, mówiąc: o kiedyż ten czas przydzie! kiedy się to wygnanie skończy! kiedyż cię o Iezu oglądam! &c.

## VI.

Moga się między pracującymi a daremnie policzyć y tanecznicy. Moy Boże owemi plesami, skokami, łamaniem się, co się oni náfatygują? Spoyrzeć tylko na owe wieyskie w karczmach, w domach gościnnych skakania (bo o pocziwym przytopynym tańcu, w domach sławniejszych nie się nie mowi) kiedyby kto nigdy tego nie widząc napadł z nienacką na tak skaczący, czyby nie poczytał za gromadę szalonych. Iakoż tak powiedział jeden, iż między szalonymi a tańcującymi, ta różnica tylko, że ci do krótkiego czasu, owi na zawsze szalonymi. Złożąc potrzebą tu niebożatek ludzi robotnych, młodźianow, dzieć w ręku, nog, coby odpocząć miały w święto, y w Niedzielę, to się daleko więcej temi plugawymi skokami umordują, a co większa, czart przeklęty tam ma swoy zysk osobliwy, ziad się to poczynają, wzniećają podniety do grzechu, *In circuitu impij ambulat*, nie są to tylko niebożnych kłazenia, Y z tad pokąsał Pan.

Bog



Bog tanecznikow nie raz Izraelczykow, naprzod około ócielá skaczących, y owych co ich przy Kościele tańce czyniących, co ich Káptan światobliwy przeklął, że rok cały skákáli. Okiedyby Pan Bog podobnie miał karać owe tany ná Odpuściach, przy Kościołách, przy Proceśyách z Naysw: Sakrámentem. O Odpuſty, roſpuſty bárdziej? nie lepiej żeby pięknie sobie przyiaćiel z przyiaćielem, poſiedział &c. poſiliwſzy ſię konewką nápoju, poyść trzeźwo ná Nieſzpor, á potym ieſzcze trzeźwiey z Odpuſtu do domu, nie wádząc ſię nie ſwarząc z nikim &c.

VII.

**K**ochaymy tylko niebo, zbáwienie duſze náſzey, Páná Bogá dobro naywyſſze, á nigdy nam pracá dla tegoż Páná Bogá y niebá przykra nie będzie. *In eo quod amatur, aut non laboratur, aut labor amatur.* Iákich prac Mátká koło dziećięcia nie záżywa pielęgniacgo, karmiac: przykrzyſz ſię toiey? byramneý; czemu? bo kocha dziećiatko ſwóie. Kokoſz biedná, nim ſię kurczátek doczeła, iák ſię faryguie, iák długo ſiedzi, Ptaſzétá iák długo koło gniazdek pracuia, dla kogo? dla dzieći, bo ie kocháia z przyrodzenia, *labor amatur.* Kochaymy y my Páná Ieżufá, kochaymy Páná Bogá, kochaymy niebo, á nie ſię nam przykrzyć nie będzie. Czego nierobia, nie cierpiá ſwawolni Amázyuſzowie, dla ſwoich kochánek, iákie farygi, niebeſieczne drogi ponofza, iákomi, chćiwi kupcy dla zysku &c. bo ſię w nim kocháia. *Amanti nihil difficile &c.*

VIII.

• Miłóſierdziu.

**Y** do nieśmiertelney w niebie chwały, y tu ná Ziemi miłóſierdzie otwartá drogę człowiekowi czyni Paulinus Biſkup Ne-lańſki, był uczonym y wymownym, y wielkich cnot pełnym: nie go iedná z tego wſzytkiego iák nie zálećilo, iákó ieden ákt miłóſerny, kiedy ubogiej wdowie ná wykupno Syná z rćku pogańſkich proſzáczy, nie nie máiac co dáć, dáł ſámego ſiebie, y iáchał do pogan zá owá wdowá, która Pauliná u tyránná záſtáwiłá, á ſyná ſwego odebráł. Z tego poſtćpku, záraz wielcy Doktorowie, Grzegorz S. Auguſtyń, Hieronym, y ióni, do nieśmiertelney pámićci podáli imię Pauliná &c.

z Żywotow świętych.

Ná święto Świętego Iana te náuki.

**P**ierwsza. Czemu to łamego tylko Iana świętego Narodzenie święci Kościół święty, krom Pána Iezulá y Naysw: Pánny, bo sam tylko Ian narodził się świętym bez grzechu pierworodnego (y tá była obszerna náuka, iáko potrzebá wielkiej pilności około donośzenia dziatki, áby były ochrzczone, z umierającymi bez chrztu co się dzieie &c.)

*Wtóra náuka.* Kiedy się nayprawdziwiej weselić mamy. Z wielkim weselem odprawuujemy Narodzenia Iana świętego, dla teyże co się wzwyż námieniła przyczyny. W ten czas wesele prawdziwe mamy, kiedy grzechow pozbywamy, kiedy bez grzechu jesteśmy, nie w ten czas kiedy się w karczmie weselemy, całą noc tańcujemy, gramy, światowych uciech záżywamy, mizetne to wesela, smutki raczey wielkie: gdy ná odpuszcie się wyśpowiadamy, gdy łaski Iubileuszu dostąpimy, to się ná ten czas prawdziwie weselić mamy &c.

*Trzecia náuka.* W Táimnicách Wiary świętey nie bádać się, iáko to náprzykład może byđ w Naysw: Sakramencie Ciało, Krew, iáko to duszá żyie po śmierci; ále tylko wierzyć szczerze, mocno, stáecznie. Kiedy Anioł zwiástował Zacháryaszowi Oycu Iana S. że Elźbietá Małżonká iego miała mu porodzić tego syná, ow wiedząc że była w lećiech podeszła y niepłodna, począł się pytać iáko to, czy to podobna &c. á zátym y wąpił zkąd niemowá skarány. Nie trzeba się było pytać, ále zaráz uwierzyć. To to jest co wiarcę nászę záleca bez pytania, bádania się, wśzytkiemu uwierzać &c. Pan Iezus powiedział, to jest Ciało moje, to jest Krew moia, powiedział że jest niebo, jest wieczność, nie pytać się iáko to, czemu &c.

Ná dzień SS. Iana y Páwła Męczennikow.

**D**Zisiay mamy święto dwóch Paniąt Rzymskich Iana y Páwła Męczennikow. z których żyworá tá osobliwa náuka: że ci wychowani ná Dworze Cesárskim, gdy także od Iuliána Cesárzá wzywáni byli ná dwor y honory wielkie, odpowiedź eli: iż tákiemu Pánu służyć niechcá, który z Pánem Bogiem nie trzyma, Pána



Ná Poniedz. Niedź: IV. po Świątkách. 1297

Páná Boga odstąpiť. Z tad náuka, iż náleža przyiaźń, konwersacya, áfekty májá byďť, tylko z tákími, co z Pánem Bogiem są złączeni, co nas do Páná Boga prowadzą, ináčey choćby naymilszy był przyiaćiel, przyiaćiolká, á od Páná Boga odwodzí, ďale do grzechu okázyá, odstápić, porzucić iego przyiaźń.

Ná Wtorek Niedź: IV. po Świątkách.

**Z**E Pan Iezus wszystkim zárowno udzielać się prágnie, nie ná brzegu morskim Kazánie do zgromádzzonego ludu czyni, lecz w łódź Piotrowę wstępuje, ná to żeby od wszystkich był widziany; żeby wszystkim w oczách státał. Tákim się záwsze wszystkim udzielać chćiał pokazać Pan Iezus, y z tad się názywał słońcem, światłostíá swiátá: *Ego sum lux mundi*, toiest nie iedney tylko ludzkiey ziemi, nie iedney Gálilei, ále całemu swiátu iáśnieiácy. Skoro się národził Zbáwićiel, záraz o iego národzeniu oznaymuie Pásterzom Anioł, mowiáć: národził się wam Zbáwićiel Chrystus Mesiácz, poznaćie potvm že tak iest gdy go znayďdziecie połozonego w żłobie. Żłob co má do znáku národzonego Zbáwićielá? to, že iáko ten káżdemu bydłćiu iest póspolity, udzielać się, tak y Pan Iezus. Dawid S Krol Izráelski, májac przenosić Arkę Pańską ná miejsce dostoinieysze, že z wśzytkiego Krolestwá zwołáue Powiáty, Ziemie, Kapłanow, y Obywátelow: *Mittamus ad fratres nostros omnes ut congregentur &c. Paralip: 13.* Czemu się niechce kontentowáć dworem asistencyá swojá? oto sáć dla tego, żeby drudzy nie rozumieli, iż do nich nie náleży Pan Bog, že go sobie tylko dwor, y Krol przywłázczał. Chćiał Pan Bog przez to pokazać się do wśzytkich náležácy, tak dylkuráue *Abulensis &c.* Byłá iedná w stárym Kościele u Żydow ofiárá foremná, y uwagi godná, káždy który dołzedł lat 24. powinien był ná podziękowanie Pánu Bogu ofiárowáć puł tyklá, toiest siebrníká, byłá to pewná monerá, iáko u nas tynś, ábo ort, to w tey ofierze było známienita, že áni bogáry więcey, áni ubogi mniey ofiárowáć był powinien: *Dives non addet ad medium sicti, & pauper non minuet. Exod: 30.* Czemu Pan, bogáty, ďáć więcey nie miał? temu, żeby bogáty więcey ďájac, nie rozumiał iż on więcey do Páná Boga náleży.

ży. O dobroci Boska, tak chcesz się udzielać, ubogiemu, iako y bogiemu: *Omnibus, omnia factus &c.*

II.

**D**wie łódki czekały u brzegu Pana Jezusa, wsiadł w iedną, a w drugą nie: iedną sobie obrał, a drugą porzucił: iedną upodobał, a drugą wzgardził. Co się między tymi łódkami stało, to y między ludźmi, z ktorych iednego Bog obiera, drugiego odrzuca; iednego zbawia, drugiego potępia. Będą dwa na iedney roli, w iednym domu, na iednym łódku: *Unus assumetur, alter relinquetur.* mowi u Łukaza świętego Chrystus. *O altitudo divitiarum!* woła. Páweł święty. Z tąd náuka: iż zbawienie nasze, powołanie, jest z miłosierdzia Boskiego, z łaski iego nieprzebrány &c.

III.

**N**igdy wielcy ludzie samí nie giną. Widzieć się dąły na burz'iwym morzu między náwałnościami Panu Jezusowi: dwie nawy, *vidit duas naves.* Nigdy náwa wielka, okręt sam nie tonie, toną z nim oraz y mnieysze *naviga.* Lucier sam ieden, tylko wstępował na górę, *ascendam super astra.* a kiedy złępował, y kiedy w głębokie przepąści upadł, aż nie sam, ale *traxit secum tertiam partem stellarum.* Nápiął Iob spráwiedliwy: *Gigantes gemunt sub aquis, & qui habitant cum eis.* Iob. 28. Olbrzymowie pod ciężarem wod utyskuia, y ci ktorzy są z nimi, nie samych tylko wody przyćiskają, lecz y tych co się przy nich wiążą. Faraó nie sam tylko zginął, ale wшыtek lud z nim, czerwone zatopilo morze. Bogacz pogrzebiony w piekle, prosi Abráma, aby do bráciey iego posłał Łazarza, upominając ich, żeby się tam gdzie on był nie dostali. Przez co pokazał, iż wielkim ludzkiem zwyczajną nie samym ginac. Przez náwę rozumie się też Królestwo Rzeczpospolita: o y to nigdy nie ginie, giną z nią Kósćciw, ołtarze, Wiará święta, giną miáśla, wśe, poddani. Prosimy Pana Boga teraz za náwę Rzeczpospolitey naszej, aby podczas terażniejszy Elekcyi nienaruszona została, inaczey byłoby z nami nie dobrze.

IV.



V.

**N**Ależa do Kátalogu práciacych, fátyguacych się á darmo stroiace się zbytecznie dámy, Pánie, Pánienki. O iáka y tu fátygá, práca, cále dni, nocy, o tym światowe sercá myslá, áby się iák naywysmukley udác, podobác, prezentowác, prawdziwie tu to jest sieci rospóścierác, á nic nie ufowíc, tylko oko ciekáwe, spoyrzenie, upodobánie, zwlászczá kiedy ná wiéksze zlé nie mász intencyi. A przecięz dla tego oká, weyrzenia, krépuie się, wiąze, ściśka, kole, špilkami, rogámi, brzączkami chudziátko Páni, Pánienká. Święty Ambroży mowi, nie mász rožnice między zločyńcá od řádu zwiazánym, á pánná przez řróie pokrépowána, tylko tá, že zwiazány od řádu prágnie rozwiázání, ustroiona, prágnie w więzách swoich iák naydlužey się prezentowác, támten się kryie, á tá wysláwue. A o obuwiu, trzewikách, co mowíc, iáko się z niemi nádstáwiaá, á zátym wiáké niebespieczeństvá nogi swe podáá, álbo wywinienia, álbo obalenia &c. do bry Pan Bog že řtržezy Anioř řróž Ieden řwiatobliwy máž, wiedzác iáko iedná zbytecznie się řtroiac, sílá ućierpiáá, sílá řtarání, zábiegow czyníá, myślenia, gládzac się, máluác, řzkodliwe řzečy połykáác, powiedział iey: wielkáčby krzywdę Pan Bog uczyníř, gdybyč zá řákowe práce, morderřtwa, náđ řobá, pieklá dáč nie mial. Więcey tu záprawdę práciá, ućierpiá, niželi dla Bogá, dla niebá, á przeto uważywřzy mářnoř w tym řwiatowá, boč mowá řá tego podobno nie znieřie, znaymy się ná nim, á raczezy o ustroienie wewnętrznę; *Omnis gloria filie Regis abintus.* řtaray się kážda &c.

V.

*o Miřořierdžiu.*

**B**Logosłáwieni miřořierni, álbowiem w křopotách o miřořierdzie, obrońcá ich Pan Bog zotřáie. Fráncířzká ř Rzymiánká, gdy podczás głodu wieikiego w Rzymie wřřytkę práwie řpizárnia w domu ná ubogie wysłázowálá, tylko iedná iedná beczoká winá w piwnicy zotřáwálá, y tey nie przepuřciá, řořoczylá ná ubogich. Wnidžie do piwnicy Laurenty máž y z Oycem, obaczá prožná beczkę: to to pewno Fráncířzká wysłázowálá. Z řád ná

Ššššššš

nię

nie hłas, grzmot, a świętą w żalu do Pána Bogą się ućieczę, do piwnice poydźcie, na kolana upadnie, aż ci wnet beczka winą, iak była pełna. Błogosławieni miłośni, bo ich Pan Bog jest obrońcą. &c.

*a Żywotow SS. o Ianie świętym.*

I Ana świętego chciał Pan Bog dać Rodzicom nieplodnym, pokazuje że w jego narodzeniu więcej łaska Boża niż natura pracowała, a oraz tajemnicą w tym. Ze nam ukrzyżowany Iezus więcej jest Oycem przez łaskę, niżeli Rodzice nasi. Zrodził nas śmiercią, krwią swoją na krzyżu, o iak szczęśliwie, błogosławienie! ci synowie którzy więcej przez łaskę Bożą są zrodzeni, zawsze wielkie byli świętobliwości, iako to Ian S., Samuel, Izaiasz, y inni. O iakalż obligacya na nas, bydź dobremi, bywszy tak dobrego Oycą, przez tak wielką łaskę dziakami &c.

### Ná Szrodę Niedź: IV. po Świątkách.

W Szytko cokolwiek w nas jest dobrego, lubo to mało, lub wiele, jest od Pána Iezusa. W Ewanielij świętey Niedzielney, kazał Uczniom swoim sieci zapuścić, *laxate retia vestra*, to jest zaraz przy łódkach swoich, a Piotrowi powiedział, *Duc in altum*, zrzucić na głębi, tamtym coś niewiele, a Piotrowi *in altum*, iako ci, tak y tamten pracowali, wszyscy iako im zlecił Pan Iezus. Taki jedni małuczkami są w służbie Bożej, drudzy wielkimi. Pan Iezus przyszedł w dom Máthy y Łázárza, y Mágdaleny, wszyscy mu służyli, ale nie jednako, Łázarz iako starszy rząd czynił, Máthá koło kuchenki się uwiąta, Mágdalená oleiek drogi na głowę jego wylewała: więcej tá nad wszystkich, mniey Máthá, mniey Łázarz, przecięż wszyscy Pánu Iezusowi służyli. Zbawiciel pytał się raz: *Quem dicunt esse homines filium hominis?* co też o mnie mówią? aż się odezwą jedni miánuiąc Pána Eliaszem, drudzy Ieremiaszem, inni Prorokiem, a Piotr S. *Tu es Christus Filius Dei vivi*. Ten naydoskonaley, owi iak umieli, tak powiedzieli: *Divisiones gratiarum sunt*, właśnie iak na lutni, są jedne strony wyższe, cieńsze, drugie basowe, każda przecię lutniście wedle swojej pozytury odpowiada, tak y po człowieku więcej Pan Bog:

nie:



## Ná Srzode Niedź: IV po Świątkách.

1301

nie wyciąga, tylko iáko mu udzielił talentow swoich. Służmy tedy temu Panu, káždy wedle tego co mu udzielono: *Cui plus datum est, plus requiretur ab eo. Cui minus &c.*

### II.

**K**To ludzie uczę, trzebá mu byđż náđ ludzie, Pan Iezus máiac lud uczyć, oddáta się od niego w łódkę wstępnie, czemu nie wespół z ludźmi, otoczony, náciśniony od nich Pan Iezus stoi, ále się od nich odłącza, oddáta? ná náukę, áby kto chce drugich uczyć, starał się mieć coś więcej cnoty, skromności &c. Narzeká na to Prorok, że *sicut populus sic & Sacerdos*. Stáraymyż się byđż lepiżeni zálwze náđ tych, których do dobroci prowadzimy &c.

### III.

**N**ie mász nie ná świećcie státecznego. Widział Pan Iezus dwie náwy ná morzu. Co ludzi ná świećcie, to ía iák náwy ná morzu, płynie náwá po wodách, tylko co upłynie minie, áni znáć śládu, znáku tego mieysca, tej drogi która płynęła. Tákci człowiek po ki żyie, poty płynie, żyć przestánie, áni znáku tego nie mász, bá y żyiac oraz płynáć nie íest ná mieyscu: *Est tanquam navis*, mówi Mędrzec, *cujus cum praterierit non est vestigium reperiri*. Stworzony od Bogá pierwzy Oćiec nász Adam, gdy upadł, gdy zgrzeszył, izukány był, y wołány temi słowy: *Adam ubi es?* Adámie gdzie íestes? nie się ná to nie odzywa, nie mówi, tu álbo ówdzie íestem: bo człowiek íest ták odmienny, iż nie może bezpiecznie z íwoim stáłym, státecznym odczwáć się mieyscem. Iáko okret płynący, nie mógłby prawdźiwie odpowiedzieć, bo bez przestánku bieży. Wyráził tę prawdę Sálomon, który o sobe nápił: *Ego fui Rex Israël in Ierusalem: ía byłem Krolem Izráelskim w Ieruzálem*, gdy to pił, właśnie był Krolem, królował, á przecię nie názwá takowych słów: *Ego sum*, ía íestem Krolem; ále byłem, bo ták czas ubiegájący íest, iż przytomnego nie íest, tylko moment, ubiega, przybywa. íestesmy, żyjemy, płyniemy, iák náwy po morzu &c.

### IV.

**I**Estci praca, íest fátygá y w służbie Bożej; *non coronabitur, nisi qui legitime certaverit*; ále ía w niey počechá: że cokolwiek íest

S s s s s s 2

názná-

naznaczono, włożono od robotników, wszystko to włożyła ręka Oycowska, ręka kochająca Boska. Szedł ochotnie Izak pod ciężarem wiązanki drew na górę Moriah: bo tym ciężarem niekoraż inna, lecz ręka samego kochającego Oycę jego obłożyła, obciążyla. Siłą raczej odwoził Piotr S. od kielicha Pana Jezusa, a Pan Jezus: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis ut bibam illum.* Niechcisz aby mi tego kielicha nie przyjął, który mi sam Ociec podał. Są na Oycowska ręka nagotowała: iakoż tak, umie ta ręka akomutować się każdego możliwości dodać sił, wie kto co zmocze, więcej nań nie przepuszcza. A ztym to nas osobliwie niechay pobudza, do wszelkich trudności wytrzymania, że cokolwiek ponosimy z ręki Oycy Niebieskiego. Miło wielom pościć, drogi święte odprawować, że je sobie naznaczają: a kiedyby Káptan na Spowiedzi naznaczył drogę do Częstochowy na przykład; albo post podobny do S. Antoniego &c. o iakoby się kręcił Penitent, a przecię to jest z większą zasluga przyjąć, iak z ręki Oycowskich.

V.  
O błogostawieństwie na ziemi

**B**łogostawieni jesteście, którzy kiedy wam złorzeczyć będą, wy nie będziecie im odpowiadać, to jest kiedy wam kto z gniewu rzecze, bójcie się zła z tego ducha, nie odpowiesz, bo iś ty sam, albo sama zła dziesięć &c. Własnie to wedle nauki Pana Jezusowej, który *tum malediceretur, non maledicebat*, a on był niewinny, złośliwie nań żydzi następowali, prześladowali, przecię nieodpowiadał, milczał, cierpiał iakoż nierownie więcej nam grzesznikom cierpieć potrzeba: *Beati estis* kiedy &c.

x. Żywota świętego Iana.

**Z**łota świętego Iana ta nauka: ten święty lubo tak wielki, nieśmiały, niegodnym się wyznał rozwiązać rzemysłu trzewika Pana Jezusowego. O iakoż nam grzesznym za niegodnych ładzić się potrzeba, gdy się przybliżamy do Najswiętszego Sakramentu przyjmowania:

Druga na toz święto:

**V**roczystość świętego Iana. stawiając nam tegoż świętego, iakoż zaraz we trzech leciech opuściwszy piełczory, wygody, de-



**Ná Szrzedę Niedz: IV. po Świątkách. 1303**

licze w domu Rodzic w swoich, porzedł na pustynią, dwi e-  
nan zbawienne podaje nauki: *Pierwka*, iako rowiele potrzebana  
nieco y łaskę Bożą rościć, ná którą ten święty tak wczesnie zaczy-  
wał pracować. *Pwtore*, iak się mamy strzedz y chronić między  
domowemi w ipolkowaniu &c. kiedy ten święty od niej ucieka.

*Trzecia ná toż święto przy Oktawie.*

**N**le powstał żaden większy náł Iana świętego, ani się urodził;  
w łasce: cnotach y zaslugach u Pána Boga, czemuż? bo się  
poczał pod planetą, Konstellacyą Panną Naświętszą, która w do-  
mu Rodzicow jego była. Ztąd nauka, iako ktokolwiek żyje pod  
opieką Panny Najsświętszey, sporo náwet w cnotach światobli-  
wości, y łasce Bożej czyni progres.

**Ná Czwartek Niedz: IV. po Świątkách.**

**D**obrze się trzeba opłoxać, ktokolwiek do stołu Pańszulowego po-  
stępnie. P. Iezus w Ewangelij S., kaže sięci Vczniom swoim ná-  
tawę bytność w morze wrzucić, *laxate retia vestra*. Si. Iior po-  
Zmarawychwistaniu obaczywszy Zbawiciela náł przegiem mora-  
łskim, będąc sam w łodzi, co przedzey łkoczył w wodę, ná coł  
*ut mare dilueret* (mowi Chryzolog) *quod negatio sordidaverat*. W  
objawieniu Iana S. widział drzewo żywota *ex utraq. parte fluminis*.  
*Apoc: 22*: Najsów: Sakrament jest drzewem żywota, prawda wie-  
z obu dwu stron ie oblewata rzeki, aby nie inaczey tylko *per flu-  
vium ad lignum vite*. Pan Iezus pod olobami Chle á y wina postá-  
nowił Najsów: Sakrament Ciała swiego, wino, *liquorem ad ablucen-  
dum*, aby kto pożywa tego Najsów: pokarmu, obmywał się w  
łzach swoich, obmywał y we krwi ezulowey. Tak ymy czynimy &c.

II.

**M**ędzy pracującemi á daremnie, słusznie się policzyć mogą  
y komunikacy, y do Najsów: stołu przystępuacy bez po-  
żytku, o których to Pan Bog przez Proroká: *Comedistis, & non estis  
saturati, bibistis, & non estis inebriati, operuistis vos & non estis cale-  
facti*: *ledliście, á nie nasyćiliście się, piliście, á nie upiliście się, przygo-  
dzialiście się, á nie zagrzałoście się*. Wważmy kto też to ie bez poży-  
tku? o to ten u ktorego już żołądek zepluwany, os hun erów

Sssssss 3

szko-

szkodliwych nie uwolniony. Taki y tu pożywa Naysw: Ciała bez pożytku, którego sumnienie, lub jest przez uprzedzającą spowiedź iakokolwiek obmyte, ale zostają humory szkodliwe, to jest miłość własna, cieżenie się dawnym grzechem, skłonność do przyszłych uciech, krotofil. Dobyć to była mądną pokarm cudowny, słodki, niebieski, a przeciw żydom iakoś niepożyteczny, bo im Egypckie potrawy w apetycie ich trwały, pamiątka w nich zostawała obrzydłych lubo przyłmaków. Toż się y tu dzieje, Manną Naysw: pokarmu Ciała lezulewego niepożyteczna tym, u których przeszłych grzechów relikwie przypominania zaślapiły apetyt, y chęć opamięnowały.

*Powtore.* Y temu nie na pożytek wychodzi Komunia S., który przy niej należytego nie ma nabożeństwa, które zawisło na pragnieniu przypodobać się Panu Bogu, y na rozważeniu co to jest za pokarm, a ztym wzbudzeniu w tobie iako największey submisji, rewerencyi, miłości &c. Nie miło podczas gospodarzowi, kiedy, gdy będącemu u siebie gościowi, albo przyjacielowi, podać kieliszek wina wybornego, smakowitego, ow wytrząśnię go iako nie jedynym pożywieniem, niesmakując, nie uważając. Nie chłystnienia oraz; ale uważnego, powolnego pożywienia potrzebuje ten pokarm. Wważając co tu za dar, co za dobrodzieństwo Boskie utáfio e, co za skarby. Dziakom nie dają Naysw: Sakramentu, przyczyną, bo nie mogą mieć nabożeństwa, to jest uwagi, rozmyślenia o zaćności tego pokarmu: *Cibus sum grandum, cresce & manducabis me.* Dla rozumnych, dla uważających to pokarm ten.

*Potrzebie:* Y tacy nadaremno komunikuja, co po Komunii S. zóraz wybiegają, udają się do gadek do zabaw, iak oparzeni z Kóściółka uchodzą. Tu to właśnie prawdzi się, *operustis vos, & non estis cal-facti, oddziałicie się, a nie zagrzałicie się*, przyodziali się Panem lezućm a nie ciepła od niego nie nabyli. Podczas wielkiego zimna, niech kto y z najlepzym futrem suknią wdziecie, jeżeli się nie otuli, nie oćśnie koło siebie, nie zagrzeje go: tak właśnie Chrystus nie zagrzeje, jeżeli przez nabożne afekty nie przytulimy się do niego, y tego wzajemnie do nas nie przygaraniemy. Nie pomoże lekarstwo y naydroższe temu który wzię-



wszy ie zaraz wybiega na wiatr, nie zamyka się w domu. Co pomóże izdekę napalić kiedy zaraz otworzy kto okna, drzwi, wszystko ćiepło wynidzie. Więc tedy aby daremne komunije nále nie były, trzy okoliczności mieymy w osobliwey reflexyi, *ante Communionem, in Communione, post Communionem*. Przed Komunią niech będzie uwolnione sumnienie nie tylko od grzechów, lecz y od áfektu do grzechu, bo Spowiedź S. znosi grzech, ále áfektu do niego nie zawníae. Náprzykład odpuszczenia dostępuie grzeźlnik za to że się upił, ále ieżeli mu chęć do kuślá y nápotem, iuż to więcej do jego woleý náleży, aby iá wygładził z serca swego. Toż rozumieć o nieczystości, Przy Komunii, nábożeństwo y uszanowanie z uvažania zacnoćnoći pokarmu.

III.

**S**łowo Chryśtuśowe, iest wielkíeý wagi, mocy, siłnoći. Wśiadłszy w łódź Piotrowá, Zbáwiciel, prosił go, mowi Ewánielia S. aby odłożył od brzegu. Czemu prosi, nieiáko Pan roskázuie, áleć to prośzenie miało owe roskázania, dla teý władzy, mocy, siły, która máia, słowa Chryśtuśowe. Mnieýszy nierównie był Páweł S. Apostoł, á przecię ráde swoię do dobrego, chćiał mieć za roskázanie: *Mulier alligata est legi*, ták mowi do Koryntów. *Poki mąż żyje, małżonka iest związana zwiáskiem małżeństwa, po śmierci wolno iey iść, y nie iść za mąż, przedięz lepeý uczyni, kiedy wdowa zůstanie.* Ráda iest rákowa moia, á rozumiem że y iá mam Duchá Páńskiego. Oto Apostolskie słowo rádzące, iest oraz y roskázujące, á to dla tego, że Apostoł ma Duchá Páńskiego. Ieżeli z rád iest siłny y skuteczny w słowách swoich Apostoł, á iáko nie dáleko skutecznieýszy Pan Iezus iest w słowách swoich. Záczy m kiedy słowem iego upewnieni iesteśmy, o prawdźiwie obecnym rzetelnie, Ciele iego Náyśw: w Náyśw: Sákrámentie mocnie uśać mamy, że ták á nie ináczey iest: *Quia non est apud Deum omne verbum impossibile &c.*

IV.

**N**auká naylepsza, naybezpiecznieýsza z łódki Piotrowey, bo z teý sameý uczy Pan Iezus. Nie w inšá łódkę w Ewánielij święteý słyżeliśmy, wśiadł Pan Iezus uzyć máiający, tylko w Piotrowę, który

ktory z następcami swemi Rzymskiemi Biskupami, miał bydź Namiestnikiem Chrystusowym. Jest wiele łodek, wiele Wiar, wiele sekt, ze wszystkich są nauki ale szkodliwe z Piotrowey tylko samego Pána Jezusa. Żłodki Katedry Luterskiey słysząc naukę o Najświętszym Sakramencie, że tam zostający Chleb, że pod dwiema Osobami brąc potrzeba ten Sakrament. Z łodek innych, że tu tylko figurą, tylko znak Ciała &c. Niesłyszając tych nauk tylko z Piotrowey że w iedney Osobie jest cały Chrystus &c.

## V.

**M**Owię jeszcze z Panem Jezusem, *Laxate retia vestra, ducite in altum* Zapuśćcie sieć, rozszerzcie się na prace, roboty, fątygi, dla niebá, dla Bogá, dla zbawienia dusze waszey. Nie sami tylko pracujecie, jest z wami Pan Bog, jest łaska jego, z tą się szczycił Apostoł, mówiąc: pracowałem więcej nad wszystkimi, nie ja sam, ale łaska Boża ze mną: *gratia Dei mecum*. Y tak wiele trzymał o tej łasce Bożej, że przy niej iż wszystkiego dokazać mógł bezpiecznie, twierdził: *omnia possum in eo qui me confortat*, wszystkiego dokazać mogę, w tym y przez tego ktory mię utwierdza, umacnia. Iakoż tak, ktokolwiek pracuje fątyguje się dla Bogá, jednym tylko ramieniem dźwiga ciężar swey prace, a Pan Bog *supponit humerum suum*, drugie ramie podkłada. O wielce szczęśliwy każdy, z kim tak pracującym, pracuje Pan Bog, pracuje łaska Boża. Tá to jest która mocnym czyni człowieka, y sił dodaje, czego nie cierpieli święci Męczennicy, Pustelnicy po całym tygodniu nie jedząc trwali, kro ich posilała łaska Boża. Tá jest, która wszelkie do grzechu odbiera okazy, według tego co mówi Psalmista święty: *Dabo pacem in finibus uestris, dormietis, non erit qui excitet, auferam malas bestias*. Pokoy mieć będziecie, odbierą od serca waszego plugawie bestye. Pokoy mieć będziecie od spraw nieprzyzwoitych, to jest, myśli, fantazyi, imaginacyi. Tá jest która y w okazyach do grzechu broni ludzi Zakonných, duchownych, co muszą usługować zbawieniu świeckich oboiey płci. Y to jest to żiołko OO. Iezuitow, przy którym bez okazy Boskiey mogli bydź y na dworach, y wszędzie o czym z kad inąd Historyá &c.

## VI.



**B**łogosławieni jesteście, kiedy gdy o Najświętszym Sakramencie zle wam powiedzieć będą, wy nie będziecie wierzyć. Zle mówią Heretycy, mówiąc iedni, że tu tylko figurą, znak Ciała Pańskiego, inni, że pamiątką, inni, że Chleb z Ciałem &c. zle udają zmysły, nálze myśleć się, co innego widząc, smakując. Nie wierzyć temu, ale wierzyć Panu Jezusowi, Kościołowi świętemu, który mówi, że tu jest Ciało prawdziwe y Krew Pana Jezusa. *Beati estis*, kiedy tym wierzyć, tamtych słuchać nie będziecie &c.

Z Żywotów Świętych, na święto SS. apostołów Piotra y Pawła.

**W**ielka jest łaska Pana Jezusowa, że do piekła kluczy nie podał na ręce ludzkie, tylko do nieba. Dzisiejsza Piotr S. uroczystość, stawia nam pierwszego Apostoła y Xiążęcia Apostolskiego stawia oraz y kluczniką do nieba, które, to jest klucze, podał mu Zbawiciel według dzisiejszey Ewangelii święty. *Tibi dabo claves regni celorum. Tobie dam klucze do nieba*, a do piekła komu? przy sobie je zostawił, według tego co powiedział Janowi Świętemu w objawieniu *apoc: 3. Ego habeo claves mortis et inferni*, ale czemu oraz y do piekła kluczy nie podał, lub S. Piotrowi, lub drugiemu z Apostołów? bał się, że tak rzekę Zbawiciel zdać na ręce ludzkie klucze do piekła, bo gdyby te były w ręku ludzkich, wszytkichby tam ludzi na świecie niemal posłali. A coż częstszego między ludźmi, iako odesłać do piekła, iako oddawać przeklętym, iako mówić boday cię sto, tysięcy, óm złych duchów porwało, gdyby na ich mowę, życzenie, albo gdyby swoją takową mową mieli piekło w mocy, nie zostałby się żaden na świecie, ale że Pan Bog ma do piekła klucze, dla tego się wedle ludzkiej woli nie dzieie. Przysć na ręce człowieka, moc na szkodę mającego niebezpieczna. *1. Reg. 17.* Eliażowi tylko moc dano na zatrzymanie rosy niebieskiej, trzymał w suchości ziemię całe lat trzy, ledwie go Bog nakłonił do politowania się nad głodem y biedą ludzką. Naprzód iemu samemu wysuszeniem rozodółka którym się posilał, petym kiedy y między ludzkiej uważa-

T t t t t

niem,

niem, a zwłaszcza odesłaniem go do jedney wdowy ubożuchney, y inż od głodu umierającej.

Archanioł Gábryel zwiastując Wcielenie Syna Bożego w żywocie Panny Nayswiętszey, opowiada iey wszystko z nim szczęście, że go nazwać miała JEZUSEM, że miał krolować na ziemi, y zbawić narod ludzki, to Archanioł, a człowiek inaczej: tylko toż narodzone dziecko wniosła Nayswiętsza Panna do Kościoła, skoro ie wziął na ręce Symeon, aż inaczej o nim śpiewa. *Ecce hic positus in ruinam*, oto ten wielom napałek położony, aż do Nayswiętszey Panny. *Tuam ipsius animam doloris gladius pertransibit*. Z niego twoje wnętrzości przebieie miecz boleści. Czemu tu tak bárdzo źle? bo na ręce człowieka przyszedł Pan Jezus. Zbawiciel o Nayswiętszym pokarmie ciała swego iáko áffektuował? że jest chleb na żywot wieczny, że z niebá z stąpił, że kto go pożywa, żyć będzie na wieki, iáko na Páwła S. przyszło, aż pełno strachu, bojaźni. *Qui manducat indigne reus est corporis & sanguinis Domini*, aż *iudicium sibi manducat*, aż *ideo inter vos imbecilles, infirmi, dormiunt multi*. Oto iákie pioruny, strachy, lubo to prawda, przecięsz nie od Pana JEZUSA wyszły, ale od człowieka. Zgoła wielkie dobrodziejstwo, Chrystusowe, że klucze do niebá dał na ręce ludzkie, klucze do piekła wziął na ręce swoje: bo iáko dla otworzenia niebá prętszy rekurs do człowieka mamy, tak nie rychley szły do piekła, gdy klucz do niego w ręku Boskich, &c. &c.

Druga.

**N**Aypierwszey po Chrystusie Kościoła Świętego Głowy Xiążęcia Apostolskiego, dziś się odprawuie uroczystość. Co się w tym tak bárdzo Chrystusowi podobáło, ponieważ między innymi Uczniámi Piotr S. naybárdziej upadł, Chrystusa się zaprzawfszy. Tak jest; ále też po wielkim upadku, wielka nástąpiła pokutá. taka; iż zaráz skoro weyrzał na niego Pan Jezus, rzewliwie plakał, y potym ustáwicznie pláezac, rowki się od łez na twarzy iego poczyniły. To się w nas podoba P. Jezusowi, gdy prawdziwie pokutuiemy, to jest, że go więcey obrażać nie chcemy. y taká ma byđż każda pokutá nászá, spowiedź, do ktorey tá się ma wiązać intencya, owemi, ktorych się spowiádamy, Pána Boga nie obrażać grzechámi.

x Świę-



## Ná Czwartek Niedź. IV. po Świątkách. 1309

Z Świętego Iana.

**I** Aná Świętego imię, ná pám ěci reprezentowane, ná ięzyku wyrażone, ná tablicy nápisane, z nieneo mownego, mowiącego uczynilo Zácharyasza. Tak było to Imię *Ioannes est nomen ejus*, szczęśliwe, tak pożyteczne, skuteczne: nie jest do nas tak szczęśliwy Pan Jezus, w Najswiętszym Sakramencie, kładzie się ná ięzyku tak wielokroć naszym, á przecię on tak zły, ludziom szkodzacy, przeklinájący, obmawiający, &c. Závstydzmy się, žalujemy, poprawę obiecunmy, &c.

## Ná Piątek Niedziele IV. po Świątkách.

**P** Rožba Pańska zá roskazanie stawa. Pan Jezus prosi, mowi Ewanielia s. Piotra, aby go z łodką od brzegu oddalił. Czeremu prosi? á nie roskazuje tak wielki Pan, iuž ěi to y roskazował kiedy prosił. Gedeon przechodząc z ludem swoim *lud: s.* pewny powiat w Izraelu, prosił obywatelów aby ná powroćie iego nágotowali chleba prowiantu, *Date obsecro panes populo, &c.* áž záraz grozi, iešli nie daćie, ikruszę was ná miazgę. Prožba stáncła zá surowe roskazanie. Izraelczykowie ná prožbę lozuego, aby mu byli poslušni, odzywáją się. Iakošmy byli poslušni Moyzešzowi, będziemy y tobie, každý niech umrze nie poslušny, smierćią záraz nieposlušenštwu karzą, bo lubo prožba upředžila, stála zá roskazanie, &c.

II.

**P** An Bog ilekroć iákíy od nas potrzebuie usługi ábo wygody potrzebuie, nie tak dla siebie, iáko dla našešamych. Wsiadšy Pan Jezus w łodkę Piotrowa, prosił aby się z nim od brzegu odepchnął, rzekłby kto, že to dla šwoiey rekreacyi, aby się powozić, á ono dla ludzi, aby wšytkim dał się byt widzieć. Kiedy Abrahámowi Pan Bog roskazował, žeby wyszedł z země y domu šwego, mowił temi do niego słowy: *Egredere de terra, wychodź z země*: inna weršya czyta, *Vade tibi, wynidź šobie*, iákoby wysćie owo y roskazanie ná nie, nie było dla požitku, ábo interetu Boskiego, lecz dla šamego Abraháma. *Vade tibi*. Dał Pan Bog človiekowi rozum, y tym chciał go mieć nierównym od zwierzat, bydlat, y beštyi, iešli ěi to prawda, že ná to, aby nim Pána Boga chwalił, ále więcey dla šamego človieka, o czym wyraźnie Pál-

miłstá Páński. *Intellectus bonus omnibus facientibus eum, laudatio ejus manet in seculum.* Rozum dobry, tym ktorzy go dobrze záżywają, chwálá tak záżywającego trwa ná wieki. Oto wšytko ná dobro człowieká, idzie z rozumu. Kiedy Zbáwiciel miał byđż poimány od żydow w ogroycu, do Vezniow swoich przyszedšy, rzekł im: *Dormite jam & requiescite, spijcie sobie y odpoczywajcie*, bá w ten czas ci by to było potrzebá záwołać ná nich, czuyćie bierzćie się do oręża, ná obronę moję, &c. Niechćiał Pan Iezus zádawáć iákiego niewczásu dla siebie ucznióm, chćiał áby sobie odpoczywáli. Kiedy ná krzyżu tenże umierał, wołał, *Sitio, pragnę*, áż w ten czas ieden przebił bok y serce iego náyswiętsze, z ktorego záraz wypłynęła wodá y krew. Pragnę woła, á tym czásem wody ma podostátku, *nobis non sibi sitiebat, &c.*

## III.

**I**Est to częšto znákiem nie pokory, nie prosić, nie rádzić się w potrzebách swoich. Pan Jezus w Ewángeii ś. przesšlo niedzielney, prosił Piotrá o pozwolenie mu łódki swoiey: z pokory to czynił Pan Jezus, iż wyznał ubóstwo swoie; potrzebę swoję, że mu z kąd inąd záciągáć było potrzebá. Wiele ich iešt, co choć ich potrzebá ściśka, choć rády potrzebuia wczymkolwiek, że są pyśzni, nie obiawiałá drugiemu, nie porádzá się. Vczmyśz się od Pána Jezusa y w tym pokory, &c.

## IV.

**D**O ubezpieczenia zbáwienia ludzkiego, należy fundowáć ie ná Miłości Božey, y ná boiaźni swoiey ułomności, iedno bez drugiego byđż nie może: Piotr S. kochał Pána Iezusa, miłóść ku nie mu to spráwowała, że się go paścić niechćiał, (zedł z nim ná dwor, ále przy tym nie miał boiaźni o swoiey ułomności, lubo miał tak wiele rázy przestroę że miał się záprzeć Mistrzá swego. Dobrze że się nie puścił Pána Iezusa, ále przecię śmiała była iego miłóść, powinien się był obawiać, y dla tego upadł, miłóść była, boiaźni nie było. O Seráfinách mowi Izájasz że ich widział przed tronem Bozkim dwiemá skrzydłami wylátuiących, dwiemá twarży swoje zástániających, *duabus volabant, duabus faciem velabant.* Przez skrzydła pierwsze, rozumieią áfekty, Akty Seráficzne miłóści ku

Bogu



Bogu: przez drugie zślániájące twarz, rozumie się boiaźń, strách, zktoremi sławáli przed Máiestatem. Oto y w Seráfinách miłość nie jest bez boiaźni. Y Zbáwiciel ilo kochał Vezniów swoich, tylo się o nich bał, lękał, áby go nie odslapili. Y tá była między inna- mi boiaźni íego w Ogroycu przyczyna, *capit paveré*. Ilo człowie- cze kochał Pána Boga, tylo się boý ábyś go nie obraził, nie ufay nigdy sobie, niewdawác się w okázye, strzeż się niedobrey kon- werlácii, *cum timore & tremore operare salutem tuam* Dosyć to był ow opárzony w dáry Duchá świętego, o ktorym Prorok nápiśał, że odpoczał ná nim Duch Mádrości, Vmieiętności, rády, rozumu, mocy, pobożności, á jednak ná komplement tego wśzytkiego po- trzebá było *spiritum timoris*, Duchá boiaźni. Ná tych dwóch Fila- rách, bezpiecznie się zbáwienie ludzkie wśpiera ná miłości, y bo- iaźni. To naywięcey szkodzi gdy się człek nie obáwia, bezpiecznie: się wdáć w okázye, *qui amat periculum peribit.*

V.

M iędzy práciájącemi, sátyguiaćemi się, á dáremnie moga się też ráchować niewierni, poganie, Turcy, ktorzy czego więc dla swych Bogów nie czynili? Pánny w Rzymie Westáles były ustáw- cznie ognia w bałwochwalskim Kościele przestrzegájące, te powin- ny były pánieństwo chować, ktora co przeciwnemu uczyniła, żywo się zá pokutę pod ziemię grzeblá. Pokutá wielká, á dáremná. Byli Filozofowie Dyogenes, Crates &c. úbogo żyjący, pod niebem mieszkájący, w beczkách się záwierájący, pieniaćze, złoto, subár- cya w morze wrzucájący dla wzgárdy swiátá. Mędrcowie, *Magi*, w Persyi, korzonkami tylko y iárzynkami żyli. Młodź Lácedemoń- ska, rák się więc przed swoich Bogów ołtarzami biczowála, że ich wiele od frogiego śieczenia ná mieytku zostáwáło. Byli co się rze- záli, kráiali, brzywámi, nozami. Byli poganie co bożyskowi swe- mu po kilká tysięcy dziecí ná ofiarę zabíiali; że wśzytkiemi temi rák wielkimi nákladami, pracami, do piekła poszli. O Turkách, Wielebny X. Młodźianowski *Soc: IESU* świadczy, iż kiedy przwidzie post ná nich, ktory zá niego będącego w Turcezech przypadł był *in iulio* w Mieśiácu naygorętszym, nie jedza nic, áni piá przez cały dzień, áż po záchodzie słońca. Tráfiło mu się tedy było byđ

podczas tego postu w kompanij pewney niby to na święte miejsce idący pod niebem haniebnie gorącym, bez dżdża, bez obłoczku, bez ochłody żadney, śli oni, ani się zakrapiać śmieli, ani przekąsić chleba. Widział ten Ociec światobliwy iako w Persyi zwłaszcza od srogiego gorącą padali, iako gdy już po zachodzie, niewprzód iść, ale pić pragnęli, osobliwie lodu dopadając gryzli, tak iż im zęby przednie wypadały, y niektorzy od tak ścisłego postu umierali. Tenże świadczy że mu się dostało w Alepie bydz w iednym Meczećie, y słuchać Alkoran wykładającego niby Biskupa z kathedry, pod którą siedział Derwisz, po naszym zakonnik z tak wyschłą od postow twarzą, tak spuszczone oczy trzymał: że mu się zdało iakby na wielkiego Antoniego, albo Pawła Pustelnika parzył. Gdzieleży cięto szalbierz Machomet, są prawi takow tam skarby od Turkow, Persow, że y Rzym, Loreth, y inne tym podobne miejsca, takowych nie mają. Do tegoż grobu zabiera się lud na pielgrzymowanie w kompanij, albo w kárwanie o stu tysięcy idą przez kráie, gdzie przez kilką dni wody żadney niemają. Wiatr zaś często tam powstaie bardzo szkodliwy, y umiera ich w owej kárwanie, po trzydziestu, czterdziestu tysięcy, a mają to sobie za szczęście, za odpust umierać na takowey drodze; O iakie prace, fátysi, a daremne! Podziękuy my dzisiaj Pánu Jezusowi, że tub tak siła nie robimy, nie pracujemy, zyskujemy bardzo wiele, bo uczynki nasze fundują się na Wierze świętey, na zasługach Męki Jezusowey, y tak choć najmnieysze bez swojej zapłaty nie są. O wielkie szczęście y dobrodziejstwo Boskie nad nami &c.

## VI.

**Z**Apuściwszy sieci na słowo Chrystusowe Vczniowie Páńscy nagrodzili sobie pracę, fátygą łowicie, tu moc wielką ryb zagarnęli, tak iż się sieci rwały. Toć to jest co dziś chce powiedzieć; za pracę, fátygę dla Boga, dla nieba, dla zbawienia dusze, naszey czeka każdego obfita zapłata, nagroda Bog sam, który o sobie mowi: *Ego ero merces tua magnanimis*, będę nagrodą twoją sam z siebie zbytecznie wielką. A iakoż tu nie pracować. Oracz pracuje, fátyguje się, ziemię, rolę sprawnie, bo się z niey stokrotniego pożytku spodziewa. Zołnierz krew rozlewa, życie na szanie niesie, bo pewien-  
zoł.



zołdu, nágrody, kupiec z zámorza wędruie, bo sobie zyskać náto-  
wárach obiecuie: á nas niebo y nágrodá zylk nieprzepłacony czeka,  
Iest piękna Historya o pušelniku, który tobie celkę wybudował,  
ále opodał wody, ponie tedy często chodząc, przykrzył sobie onę  
drogę, y myślał inną komorkę blisko oney wody wystáwić. Gdy  
to myśli, á od krynice powraca, usłysz y rękaz, drugi, trzeci, pá-  
trzy, ogláda się nie widzi nikogo. Náziutrz toż się dzieie, pádnie  
ná modlitwę, prosi Pána Bogá o oznaymienie; áz mu się pokaže  
Anioł, że liczy, rachue kroki iego, stopy, które czynił po wodę  
chodząc. Obaczy dopiero iák to Bog dobry płáci, rzecz káždá to-  
wićie. Tákí jest: rachue y kroki nášce, do Kościoła, do Szpitála,  
do więźniow &c. Alexándér wielki potkał raz żołnierzá, biegał z  
pieniędzmi iego násobie niošacego, ugiwał się, ustáwał pod cięż-  
żarem, widzi Alexándér, y rzecze: ábyć ten ciężar nie był przykry,  
dáruieć to wšytko co niešiesz: nieš dla siebie: ochornie zaráz poště-  
pował, iák z swoim. Y myć sobie robie my, sobie pracuiemy, sobie  
nágrodę wysługuie my. *Ducite in altum, laxate retia vestra &c.*

VII.

**L**axate retia, nie boy się nikt przykrošci w službie Božey tyl-  
ko się w zwyczáie, będzie wšytko lätwo. *Grave cernitur  
omne quod incipit.* Z mieysca woz ruszyć, naycięższa, dzwon by  
naywiększy rozchwiać. Młodžian jeden do czyštego wzwyżał  
się żywota, raz drugi y trzeci wštrzymawszy się. To o piáńšwie,  
to ogorzałce, &c. O iák ciężko zdało się Augustynowi S. ná  
poczátku, á potym nie mógł się náciešzyć láskami Božymi, ukon-  
tentowáníem w službie Božey, &c.

VIII.

O Błogostáwienšwie.

**B**łogostáwieni iešcieście, którym kiedy źle okim powiádać bę-  
dá, będziecie słucháli, nie ná potępienie, ofádzenie owego,  
ále álbo ná počiechę tego który się uskarža, álbo ná upomnienie,  
przeštrogę owego, który krzywde čierpi. Są ludzie iedni iák  
pszczoły, drudzy iák šieršenie: owe latają po drzewách, źiołách,  
ále też y ostách, pokrzywách, wšytke iednák zbierájac z nich ná  
miód, á šieršenie, pájac y ná trucižnę. Ták też to drudzy biegáją,  
chwy-

chwyć ją nowinki, powiedać y to y owo: ty jeżeli pszczołką, obroćisz to wszystko w miód, uczynisz z tad albo politowanie nad skarzającym się, albo napomnienie winnego: jeżeli pszczołką, obroćisz na truciżnę, na potępienie posądzenie, &c. Błogosławiony który iako pszczołką, &c.

*Na dzień Świętego Pawła.*

**P**O święcie wczorajszym Piotra Świętego, dziśay mamy święto drugiego Apostoła Pawła S. którego sobie obrał Chrystus naczynie na nośzenie imienia swego, między pagany. Podobal się Panu Jezusowi z żarliwości wielkiej o honor Boski, a powtórte; iż na wielkie zawżę odważał się rzeczy, ufając w pomocy Boskiej: *Omnia possum in eo qui me confortat*. Żarliwy każdy zasługuje się, aby przez niego Bog słaWił imię swoje. Żarliwość zaś należy na tym, aby się uymować na każdym miejscu o obrazę Boską. Powtórte we wszystkich trudnych sprawach, zdawać się na ratunek Boski.

*Druga.*

**P**O Piotrze Świętym, Pawłowi Świętemu naczynia dzień dziśay Kościół święty, y zawżę tych Apostołów spólnie kładzie, śpiewając o nich iż iako *in vita sua dilexerunt se*, tak *in morte non sunt separati*. A my z tad zachęcamy się do miłości Pana Boga naszego, abyśmy go *in vita diligentes* po śmierci nie byli odłączeni od niego. A że ci Apostołowie są fundamentem wiary y zbawienia naszego, słuszną rzecz jest, aby iako się oni z sobą cnotami łączyli; tak się y my przez podobne cnoty z nimi iednoczyli. Naprzod wiara święta była wielka w Piotrze gdy wyznał; *Tu es Christus Filius Dei vivi*, gdy po morzu biegł do Pana, gdy po daremney całej noc pracy na słowo Chrystusowe zarzucił sieć: była podobna tey y w Pawle S. kiedy iak skoro tylko powołany był cudownie, zaraz *pradicabat Christum*, że on był prawdziwie Synem Bożym, kiedy za tęż wiarc odważnie fzedł na wszystkie niebezpieczeństwa, więzienia, prześladowania, &c. Y my przez wiarc żywą łączmy się do tychże Apostołów, abyśmy się z nimi złączyli y w niebie. Powtórte, miłość Boża w tychże Apostołach podobna była. Piotr S po trzykroć jeżeli Pana Je-

ZUSA



## Ná Piątek Niedź: IV. po Świątkách. 1315

zusa miłował pytany, odpowiedział, wiesz ty o Pánie że Cię kocham, z tey miłości Chrystuśa od śmierci odwoził, umrzeć się za niego ośiátował. Páweł S. w klar mówił, że mię nie oddali od miłości Chrystuśowej, ani śmierć, ani więzienia, ani męczeństwa, *ad Rom: 8.* Słodkie Imię Jezus brzmiało ząwsze w usćiech y skryptách iego, o którym wzmiánká w liśćiech iego znáyduie się rázow 219. Chrystuśa 401.

Podobni sobie byli y w pokucie, Piotr S. po upadku swoim, ustáwicznie płakał, ná kázde kurá pianie, rzewliwemi zálewał się łzami, które z oczu iego płynąc ustáwicznie, one zákrwáwiły y rowki po twarzy poczyniły, Páweł S. także iáwnie ná się wyznawa grzech swoy, że prześládował Kościół Boży, że nie godzien dla tego zwáć się Apostólem, że iest *minimus illorum*. Chcemy z temi byđż w uczestnictwie chwały, náśládujemy ich w miłości, w pokucie, á náostíátek w szánowaniu Najswiętszego Sákrámentu. Piotr S. uwierzył temu ártukułowi, mówiąc Pánu *verba vita aterna habes*, iáko się iuż powiedziało. Páweł zás S. Historyá o wieczery Páńskiey obśzernie napisał, którą czytamy ná wotywie o Najswiętzym Sákrámentcie.

### Trzecia.

**D**ziśiay pámiatkę czyni Kościół ś. Páwła Świętego, y ząwsze przy Pietrze Świętym Páweł S. ząwsze przy Páwle Piotr S. ma swoię w Kościele Bożym pámiatkę. Jáko zą żywotá ci Święci ściśle z sobą żyli, tak ich po śmierci nie rozłączáią, z sobą pospołu Ewanieliá S. rozgłaszáli. Rzym náwiedziwszy, on do Chrystuśa náwrocili, táńże obádwy zdrowie swoje położyli. O szczęśliwa zgodá, przyiaźń, ziednoczenie! Ale ná czym ufundowane? Naprzod ná prawdzie. Często Páweł Piotrowi, Piotr Páwłowi mówił, co náležáło do porządku, ceremonii Kościoła świętego. To to przyiaćiel co prawdę mowi, upomni, przestrzeże. *Powtóre*, przyiaźń tá nie miała nic márności światowey, ále sámego Pána Bogá. *Potrzedie*, mieli z sobą złączenie dla pomnożenia, chwały Bożey, iákie y teraz tá Bráctwá, Kongregácy, &c. To to táka przyiaźń duchowna, tak státeczna, że y po śmierci nigdy się nie rozerwie, &c.

Vuuuuuu

Czwart-

PO Wroczyſtoſci wezorayſzey S. Piotra dziś naſtepuie ſwięto albo wſpomnienie Pawała S. z ktorego ta nauka. Jako ſię nie podobá Panu Bogu, kiedy ſię kto okrywa płaszczykiem nabożeńſtwa, będąc nie dobrym, albo źle czyniąc. Co to ieſt, że Pan Jezus Pawała przed nawrowroceniem iego, ſurowo okrzyknał z nieba, *Saule saule cur me perſequeris*, że iego ſamego tylko, ponieważ wiele było w tenże czas prześladowcow imienia Chryſtutowego, iako owi co kámielowáli S. Szczepana, owi co Iakobá S. z wyſokiego ganku na ſzyję rzucáli, y inni co do Chryſtuſa przyſtaigcych rozmaicie trafil, przecię tym dawſzy pokoy, ſam Sawał nawninnieſzy. Przyczyna między innemi, bo on pod pretextem żarliwoſci, uymowania ſię o honor Boſki, o prawo Moyzeſzowe, zabił, kámielował, do więzienia ſadzał Chreſcían, y ſpełniło ſię to oſobliwie na nim, co powiedział Zbawiciel, *Omnis qui interfecit vos, arbitratur obſequium ſe praſtare Deo*. Coć mi to za uſługá Bogu, zabić, kámielować niewinnych, źle czynić, á pokrywać złoſć dobrego pretextem. Ow Faryzeuſz *Luc: 12.* iak ſię powierzchownie udawał poſtem, iak muźnami, dzieſięćcinami za ſwiętego, á tym czasem wewnątrz pełen hárdości, pychy, wynioſłości, wzgárdy bliźniego, co pokazał, mówiąc: nie ieſtem iako drudzy, iako ten iawnogrzeſznik, &c. Coż wíkorat i iawnogrzeſznik wyſzedł uſpráwiedliwiony, á faryzeuſz faryzeuſzem. Ezechiel Prorok, przepowiedział o Prorokách pewnych, że mieli bydź iako liſzki *cap: 18.* w Pałestynie, iakome bárdzo na ſłodkie iągody ſkradaia ſię do nich pokrywáiąc ſię liſciem máćice winney. O co takich liſzek na ſwiecie, w pokryciu pieknym łagodnych ſłowek, afektu, &c. ſiłom ſzkodzących, dobru, reputácii, &c. Nie podobáia ſię takowi Panu Bogu, iako kubek, kielich, zwierchu po złoſciſty, á wewnątrz ſzpetny, nie miły napoy czyni do ſtołu Pańſkiego, iak człowiek po wierzchu dobry, wewnątrz zły nie miły Panu Bogu. O nim mowi Ewángeliá ſ. ludzie iak na piasku. Sálezyuſz S. naucza, nigdy głowy człowiecze powierzchownie nie ſchylay, żebyś oraz y ſercá przez pokorę nie náklonił, nigdy nie mow, że m iá grzeſznik, grzeſznica, żebyś tego gdyć drugi mowi,

nie



Ná Piątek Niedź: IV. po Świątkách: 1317

nie miał cierpliwie przyląć, iednym słowem, nie pokrywaj dobrocią złości, &c.

Ná Sobotę Niedź: IV. po Świątkách.

**S**Práwiedliwego człowieka przeciwności przesławowania, nigdy nie umnieyszała, y owszem większym czynią. Rwały się sieci, gdy wyciągali ryby Apostołowie, a iednak żadna ryba nie uciekła, nie uszła, złe ięzyki, przeciwnie sercá, rwa, szarpia imię spráwiedliwego, nie się tym przecięsz dobre imię ich nie umnieysza, właśnie tak iáko owo kto chce zátłumić płomień piorem, a tym czasem pióro się samo zapala, y większy czyni ogień. Nábuchodonozor troje Pácholát w piecu spalić usiłował, nic ogień nad niemi nie dokazał, ieszcze nad to czwarty między niemi się ziawił. Dobrze o sobie powiedział Iob spráwiedliwy. Umrę na gniazdeczku moim, y iáko pálmá dni moje rozmnożę, choć umrę nie iáko, śmierć go nie zátłumi, y owszem rozszerzy, uwielbi, *multiplicabit*. Ná Moyzeszá szemráli, Aáron y Márya siostrá, z stąpił Pan Bog oczywiście do przybytku, mówiac widziálne do Moyzeszá y światłem niebiełkim go oświecáiąc, a tym czasem záraz siostrá szemrzaca trądem została zaráżona, Zá szemranie Moyzesz iásnieyszy, a szemracę íkaráni, &c.

II.

**I**Eszcze do pracniących cierpiących a darmo, należa nie cierpliwi, co owo w swoich dolegliwościach utyskuia, narzekáią, złorzecza. Ci niebożetá y ná cierpią się y nic zá swoje dolegliwości nie zysza. Rownáią takich Dokto-owie Święci do łotr lewego ná Kálwaryi ukrzyżowanego. Cierpiał krzyż z ktorego poszedł ná drugi wieczny zguby y zátłócenia wiekuistego, dla tego, że nápierwszym cierpliwym byđz niechciał, a łotr prawy z krzyża takiegoż dostał się do krolełwa wiecznego, dla tego, iż cierpliwie się ná nim záchował, iż się z wolą Chrystusową ziednoczył. O iáko ná támtym świecie y ná sádzie ostatecznym z soba się obaczywszy, będzie ten lewy narzekał, że nie był tak cierpliwy ná swoim krzyżu iáko prawy, y że daremnie cierpiał. Powto-

Vuuuuuu 2

biwłszy

biwszy różnemi, y które się nie godzą, przysługują uczynkami, usługami, niech się co chce dzieje, byle dogodzić Pańskiemu geniuszowi, humorowi, o Pana Boga nie dbać, usługi Bożej zaniedbywać codzienna, o iako y ci daremnie fątygują się. O jednym Dworzaninie piszą, iż starzawszy się na usługę Pana y takim y owakim sposobem y z sumnienia naruszeniem, gdy przyszło umierać, a Pan go iego nawiedzał, y pytał się czego by od niego potrzebował za wszystkie usługi, przedłużenia prawi żywota? a Pan na to, nie jest to moiej siły, rzecze: a chory obrociwszy się do ściany, pocznie serdecznie płakać. Ach ja nieszczęśliwy, gdybym był połowicą przynamniej pilności służył Bogu mojemu, Panu nad Pany, iakożby mi się to lepiej było nagrodziło, &c. Wiele pracujących daremnie opuszcza się. Pilnie my przestrzegamy, aby prace nasze daremne nie były, lecz żeby się nagroda y tu na świecie łaski Bożej y potym żywocie wieczney chwały zapłaciły, &c.

## III.

**R**zecz bardzo pożyteczna, żeby człowiek często zaglądał do siebie, do domu wewnętrznego sumnienia swego co się w nim dzieje. Piotr upadł, że *stabat foris*, duchownie rozumiejąc *intus*, wewnątrz nie wglądał na się, nie rekogował się przedtym co mu Zbawiciel powiedział. Wiele na tym należy wglądać wewnątrznie w sprawy swoje sumnienia swego. Marnotrawnego syna brat będąc w polu z niego się powracając usłyszy zdaleka muzykę, która napełnia dom Oycowski, z okazji powrotu zgubionego syna. Niewiedząc co się dzieje, y gdy się pyta, powiedzą mu o wszystkim, a oraz przydając żeby wszedł w dom, że niechciał, że tego nie uczynił, y łaski Oycowskiej, y dziedzictwa się pozbawił. Reprezentuje ten wszystkich co niedbają o wewnętrzny dom swoy, którzy nie wchodzi, nie zaglądają w sumnienie swoje. Coż za tym idzie? odpadają od Boga, od dziedzictwa niebieskiego.

O Ezajem świadczy Piśmo święte, że iego zabawa wśzytka na roli, na łowach zwierza leśnego. Na coż mu takowe zabawy wyłyły? że wśzytkiego był *foris*, utracił prawo pierworodne, uprzedzony został do błogosławieństwa Oycowskiego. Równą szkodę popadają



dają ci, których wszytka myśl o polu, o roli, o gospodarstwie, powierchownie rzadko są w domu sumnienia swego. A przeto często w domu tym swoim przebywamy.

IV.

**W** Nabożnych myślach naszych rozpamiętywamy dziś sieć powołania naszego, dobrodziejstw Boskich, ktorými nasz Pan Bog do siebie zagarnywał raczył; a to z okazyi zapuszczenia sieci, w Ewangelij świętey przeszłej Niedzieli. Sieci naprzód są opatrznosci Boskiej, powołania do Wiary świętey, ktorými to zaciągnął nas Pan Bog z tak wielu millionow Pogaństwa niewiernego. Sieci, wyrwanie nas wielu do grzechu okazyi. Sieci, choroby, ktorými nas P. Bog do siebie przyciągał, sieci natchnienia; pobudek do dobrego sieć Zakonu tego albo owego stanu. Przebieżcie każdy nabożną myślą swoją, day się nimi ciągnąć, y tu na ziemi do woli Boskiej, potym do chwały wieczney &c.

V.

**P**osłuszny najlepiej panować, rozkazywać może. Piórra S. mając wolą Zbawiciela na najwyższym urzędzie posadzić, żeby dobrze rozkazywać umiał, wprzód go chce posłuszeństwa nauczyć. Wsiadłszy w łódkę jego, każe mu y tu, y owdzie nawracać, wiosłem kierować. Zkąd zarobił, zasłużył na to Pan Iezus, że mu dał Ociec niebieski *potestatem iudicium facere*. Ioan: 6. przydaje także Ewangelia S. *Quia filius hominis est*, coć mi to za konnexus? Wczytni go sędzią, dla tego że się stał synem człowieczym: *Filius hominis, formam servi accipiens, erat subditus*, że umiał być poddanym, gwoli temu y sędzią rozkazyującym.

Cieszy Augustyn S. wszystkich grzeszników, co mają być sędziemi, że ten ich będzie sędził, który też sam był sędzony: *sedebit iudex, qui stetit sub iudice*. Ten winnych przed sobą stawia, który sam jako winowayca sprawował się, ztąd wielka w nim będzie kompasja. Kiedy Pan Bog destynował Iozefą na rzady w Egypcie, wprzód go sługą pilnym u Pana swego Putifara chciał mieć: *in servum vendatus est Ioseph*, aż co potym nastąpiło? *Constituit eum Dominum domus sua, & Principem omnis possessionis sua &c.* Nauka tu sługom, czeladze, aby byli wiernymi, posłusznymi, pilnymi w usługach Panów, Pań swoich, dobrze służyć, przyda też y do tego, że rozka-

Vuuuuu3

zować

zować, pánować, będą dobrze umieli, dobrze gospodarować &c.

## VI.

o Błogosławieństwie.

**B**łogosławiony każdy który źle mówiących nie słucha, to jest, kiedy się nawracając do Boga, nie dąle uchą náłogom, uciechom, krotofilom, námiętnościom swoim, które go odwodzą. Skarży się ná to Augustyn święty, iáko hurmami ná niego następowały, mówiąc: *Dimittis ne nos Augustine, &c.* Toż ci czynią y teraz, kieliszki, kufle, tabáki, kłamstwa, náłogi do żártow, przysięgi, y wołaia. A iákoż to będziesz bez tego mógł się obeyść? w coż się obroćisz? &c. Błogosławiony który tego niesłucha &c.

Druga.

**Y** To záprawdę zła mowa, kiedy kto álbo sobie, álbo komu źle żyjącemu, dobrą śmierć obiecuje mówiąc: ieno się w pierśi umierając uderzysz, záwołasz, *Miserere mei Deus*, Zmiłuy się Panie, nádemną. Niedobre takowe ubezpieczenie mówi S. Augustyn, iż iáko po dobrym żywocie, dobrej spodziewać się śmierci, tak po złym, złey. Nie wierząc tedy takowym słowom, obietnicom, nálepicy dobrą śmierć, dobrym żywotem áflekurować &c.

Ná Dzień miánowin S. Iana.

**D**ziś miánowiny mamy Iana Świętego, bo ósmego dnia po národzeniu, utytułowano dziecię Ianiem: *Ioannes est nomen ejus*. Iana znaczy łaskę Bożą, y tak wedle imienia był też w łasce Bożej Iana święty. To to jest pochwała godna, kiedy z imieniem Chrześcíaniną zgadzaia się y obyczáie Chrześcíanie, złe kiedy imię dobre święte, á posłępki, obyczáie, przekłete. Ztąd y druga jest náuka ábyśmy się stárali wyrażać ná sobie enoty tych świętych, ktorých imioná nošiemy.

Druga.

**D**nia dzisieyszego jest właśnie czás miánowin Iana S., przed ósmia dni było národzenie, dzisiaj miánowanie. O łzczęśliwe miánowiny, z imienia Iana, co znaczy łaskę Bożą. Ale co jest więkzey chwały godno Iamieniu, miánowinom swoim od Iana S. dotýć uczynię. Ze Iana znaczy łaskę Bożą, áby tey łaski najmniej nie nárużył, oddalił się od swiáta, od rodziców, *Nè levi saltem &c.*

To to



To to jest wedle imienia się spisać, żyć zawżze w łasce Bożej. A my czyniemyśz dosyć przy miánowinach naszych danym Panu Bogu słowom, obietnicom? poráchuyn.y się, gdzie niewinność ná Krzcie wzięta, gdzie ziszczone, czértá, swiátá się wyrzeczenie, ilo rózow Pána Bogaśmy obrażili, tyłosmy słuty, słowo nasze dane złamáli. Żáluynmy gorzko, á popráwuynmy się od tad, záczyñaymy nowe życie zá błogosławieństwem Ianá swiętego.

*Przy Oktáwie SS. Piotrá y Páwła.*

*Z opoki tyn ná ktorey iesleśmy usundowani, to jest, z Piotrá S. pierwszego Apostoła y następce Chrystusowego, te międzywiele mogą być náuki:*

**P**ierwsá. Iáko nie to co drudzy czynią, mówią, á źle, lecz co rozum, słusznosc, Bog pokázuie, czynić potrzebá. Czásu pewnego Pan Iezus obroćwśz się do Apostolow, pyta ich, czym mię też ludzie byđż rozumieją. Aż mu powiedzą? oto mówią iedni, żeś iest Eliaszem, żeś Ieremiašzem, żeś Ianá, Chrzććicielem, żeś ty tym, tym &c. dále pyta Pan Iezus, á wy co też ná to mowicie? zaráz się odezwie Piotr S. y záwóła. Ty iesleś Chrystus Syn Boga żywego. Oto ten Swięty, nie to co drudzy, nie co ludzie, ále co Pan Bog do fercá podał wyznáć się nie wzbrániał. Wiele tákich iest, co idá zá swiátem, zá márnosciami iego, że toż widzá u drugich: nieśmieją gęby roždźwiewić ná prawdę, ná wyznánie tego co rozumieją, ále potákiwają, pochlebują, wielka cnotá wyznáć prawdę, iáko iest. *Wtóra náuka.* Iáko w nas wiary, czći, uszánowania Naysw: Sakramentu to bynamniey umnieyszác nie má, że żydzi, że poganie, że heretycy, lutrzy, nie wierzą, nie klániają się. Kiedy Pan Iezus náy pierwszy o tym Sakramencie náukę przepowíadał, że iá dam Ciáło moje y krew, że kto go pożywáć nie będzie, nie będzie miał żywotá wiecznego, wiele się tá náuką wzgorzýło, y od Pána Iezusá się oddaliło, szemrać zaráz poczęli, *litigabant*, iáko to możemy Ciáło iego pożywáć. Gdy to widzi Pan Iezus, że co żywo od niego się cofá, rzecze do Vczniow swoich, czy też y wy odeysć chcecie? á Piotr S. Pánie: á do kádzeybysmy odešli. *Verba vita aterna habes*, iákoby rzec chćiał, nie gorzzy ná bynamniey mowá twojá, wiemy że to wśzytko prawdá, wierzymy iż iesleś wśzechmocny, możesz to uczynić że ná pokarm Ciáło y Krew twoję dáś &c. O wielka wiara prze-

ra przeciwko onym tak siłom adwersarzom? Taż y my odzywamy się Panu Iezusowi przeciwko Heretykom, którzy tamtych nasładowia. *Trzecia nauka.* Iako nie ma sobie nikt ufać, ani z bezpieczeństwa wdawać się w okazyje do grzechu. Piotr S., wszyscy wiemy, iako mizernie upadł, że się Pana Iezusa zaparł, czemu? bo nazbyt sobie ufał, gdy Pan Iezus powiedział o śmierci swoiey, o mękach, y o tym namienił, iako go Vczniowie odstąpić mieli, on choć wszyscy odstapia, ia nie &c. wdał się potym między dworskich w rozmowę z białą picią &c.

### Ná Niedzielę V. po Świątkach.

**Z**A wielką stoi konfuzya y karę człowiekowi wspaniałego terca, godnemu, pocziwemu, porównanie do złych y podłych. Pan Iezus chcąc pobudzić do większey cnoty y doskonałości swoich prawowiernych, mowi w dzisieyzey Ewangelij S. *Nisi abundaverit. Iezeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza, niecey wizeci Faryzeuszow, nie wnidziecie do Krolestwa niebieskiego:* tym chce pobudzić do większey cnoty, aby nie byli porównani do Faryzeuszow! P. Bog, przez Proroka, chcąc niewdzięczny ku sobie Narod żydowski zawstydzic mowi: *Audite cali &c. Filios enutriti cognovit bos & asinus possessorem suum &c. Izrael me non cognovit.* Zadziwuycie się niebo y ziemią. nād złością ludu moiego, wyniosłem, wykarmiłem, odstąpili mne, wzgardzili. Woł, osieł, poznali Stwórcę swojego, a oni nie poznali, tym ich naywięcey karze, srofuie, że gorzłych w niewdzięczności uznawa bydź nād nierozumne bydlętą. Pan Iezus krzyżownikow swoich, Kaifasza, Annasza tytułue *Principes Sodomae, populum Gomorrhae*, że byli podobnemi Sodomitom, Gomoreyczkom. Iaka hańba, wstyd, konfuzya, z tak niecnotliwemi, bydź im porównanemi. Będzie wielka hańba y Chrześcíanom, kiedy ná ładzie Bożym podobno pokażą się mnieysze grzechy, niesprawiedliwości, u turkow, żydow, heretykow. Hańba y Rzeczypospolitey naszey, kiedy grube narody, Bogá nieznające, lepiej się z sobą zgadzają, lepiej się rządzą &c.





dwakroć w tydzień pościli, na gołey ziemi lypiali, dziesięćiny ze wszystkiego wydawali, od święta, y marność iego stronili, w strojach się nie kochali &c. a przecię ich takowemi uczynkami nie kontentuiac się Zbawiciel, inakżemi nas bydź niżeli oni rozkazuje, pod utratą Królestwa niebieskiego. *Nisi abundaverit &c.* Co to jest, że Pan Iezus tak sobie nieupodobał ich cnoty, że lubo w wiele dobrych uczynkow obfitowali, było z drugiey strony co w nich poganić: a ono, *qui in uno delinquit, omnium est reus.* Niedba czart przeklęty, że kto y modli się y pości y ialmużny daie, byle go w iakim występku choć jednym y drugim trzymał. Właśnie iak chłopiec uchwyćiwszy wroblá, uwiąże go za nogę nicią, y pozwala latać, biegać, wysoko się wzbiąć, a tym czasem za nitkę iako chce go ciągnie. Tak y czartu przekłemu dosyć tego trzymać za próżną chwałę, onego za niechęć, rąkor ku bliźniemu, owego za afekt nieporząnnny ku tey osobie, tamtego za kieliszek, kufel: na wszystko zaś pozwoili, y spowiadać się y na Rozżancu bywać y pościć. A kiedy się człek tym uwiedziony, rozumie iż wbił wysoko, pociągnie go na dół, na przepaść piekielną &c. Examinuymy się pilnie iezeli zupełnie dobrymi jesteśmy &c.

## V.

## o Błogosławieństwie.

**Y** Ci do błogosławieństwa Pana Iezusowego należą, którzy złe mowiaczych, pochlebniów, zaufzników ostrożnie słuchają, nie zaraz wiary dają. Ieszcze za Pogaństwo to się stało. Służka chcąc się Panu przypodobać, w niedobre rzeczy Pania obłoczył, iakoby miała kogo innego patrzyć, zmyślił się ow Pan w drogę odiahać, y wyiachawszy w nocy potajemnie przyiachał, prosto do pokoju bieząc, gdzie zaśnienie Pania w izbie, a syna w komorze leżacego, że ciemno było, rozumiejąc inaczey, dobywszy mieczá zabił syna. Postrzeże potym, z desperacyi y siebie zabił, sprawá tá przyszła przed Augusta Cesarzá, gdy rożnie dekrétowali; drudzy na żonę winę, niektorzy składali. Augustus osadził, *Libertus puniatur*, służka niech ginie za plotki. Błogosławiony który uważnie słucha takowych podobnych udawania &c.



*Na dzień Náviedzenia Nayśw. Pánný.*

**N**áviedza Pánná Nayświětšza dom Elźbiety, o iáko to náviedzenie wielkie z sobá przyniosło błogosłáwienstwo, łáski y szczęśliwości, Ianowi świątemu w żywocie Mátki, poświęcenie Elźbiecie Prorockiego ducha, Zácháryaszowi niemego rozwiązanie ięzyká. Ták gdy Pánná Nayświětšza náviedza, pełno poćiechy. Kiedy Pan Bog náviedza, bywa często to náviedzenie smutne, bo on oraz iáko sędzia zá grzechy nášze karzác nas náviedza. Pánná Nayświětšza wšytka pełna łáski, dobroći, náviedza nie z karáním, ále z politowaniem. Prošmyš iey, áby oná sámá nas náviedzała, Krolešтво, Miášto, domy nášze: á Boskie karzáce odprážíła náviedzenie.

*Druga.*

**W**ešle že jest wšytkim Aniołom z grzeszniká pokutniácego opowieda Pan Iezus. O iáko dáleko więkšze jest Nayświětšzey Pánnie, ktorá jest grzesznych ućiechą, nádzieiá; y dźisíay śpiešzy do ležácego w grzechu Ianá, áby go coprędzey z niego uwolniła. Ciešmyš my teš Nayświětšza Pánnę pokutą nášza prawdźiwą. Rozumieymy, že to došć do iey poćiechy, iż susemy Soboty, kázánia odpráwuimey &c. Trzebá więc pokutowác prawdźiwie popráwić się, porzucić złe náłogi, toto jest Nayświětšzey Pánnie poćiechą &c.

*Trzecia.*

*Dźisiešše świąto, pełne jest tájemnic wielkich y wielu, dla tego y iedná náuka kontentowác się nie možná.*

**P**lerwšza tedy jest, iáko dźiatkom trzebá Rodzicow szánowác; o honor się ich stáráć. Pan Iezus ieszcze w żywocie Mátki swojej będąc, iuž iá wynosi, sławi, ogłasza. Boć to zámego spráwa stáło się, že nim brzemienna Nayśw. Pánná, wychodzi ná gory ludzkie, *abiit in montana*, gdy zás weszła w dom Elźbiety, nárychmiast iá též błogosłáwi, Zácháryasz též. Dorád Máryá niewiédoma, utáiona, ukryta, teraz wstáwiona od Syná Iezusá.

*Druga náuka.* Iáko lubo wšytkim, przecięž więcey swoim czynić dobrze potrzebá. Nayśw. Pánná wčyí dom niešze Iezusá? w dom krewney Elźbiety y Zácháryaszá. Iest to czártowskie dzieło

Wwwwwww 2

sw o-

swoich wadzić. Ewa pierwszego syna Kaima wydała na świat, bratoboycę, który Ablá niewinnego krew rozlał, czort to zionął na nią, y ożionął, to jest pierwsze nasienie aby się z niego braterskiej krwi kazićiel urodził. Maryja nagradza Ewy płod zły, płodem swym, miłość, przyjaźń swoim oświadczaiacym.

*Trzecia*, iako Nayśw: Pánná jest poświęceniem naszym, pokazalo się to na Janie, który skoro tylko usłyszał głos Maryi, zaraz poświęconym został od grzechu pierworodnego jest uwolniony. Wważaia nábożni, czemu Nayśw: Pánná nie ma pozwolenia Chrzćić, rozgrzeszać, y innych Sakramentow administrować. Sakramentá święte są na poświęcenie dusz naszych, iako instrumentá jedne. Nayśw: Pánná zaś jest *sanctificatio nostra*, poświęceniem naszym.

*Czwarta*. Nayśw: Pánná miała się cieszyć wszystkie matki brzemienne. Elżbietá w starości płodem zaszła, wstydziła się ludziom pokazać, á iako Nayśw: Pánnę obaczyła brzemieniem obciążoną, wychodzi ná iaw, *publice* się pokazuje. To wszystkim ma być za honor Mátkom, to y za pociechę y ulgę w ich gdy płod noszą przykrościach. Nayśw: Pánná, brzemiená Mátká &c.

*Náostátek*, pokazuje się z świętá dzisiejszego, iako wielce sprzyja działkom Pan Jezus, iako álbowskiem dziećię Janá w żywocie Mátki poświęcił, od grzechu uwolnił, na ten czas tak codziennie tegoż dobrodziejstwa y innym działkom na Chrzćie świętym udziela, zgoła pełni się to co potym powiedział - *Sinite parvulos venire ad me*, á przed przyściem iego, *parvuli petierunt panem, & non erat qui frangeret eis &c.*

*z Żywotá S. Piotrá.*

**K**Tokolwiek dla miłości Bożey ná iaką się trudniejszy rzecz odważa, lubo mu się w tym zawodzie potknąć dostanie obroci to Pan Bog ná dobre. Piotr S. dzisiejszy iak wielá prerogatyw uraczony, iuż to kluczami do niebá obdárzony; iuż Xiążęciem Apostolskim postanowiony, iuż opoká na ktorey Kościół S. stanał miánowany, á jednak zaden z Apostolow tak wielekroć się nie potknął, iako on. Dawszy innym defektom pokoy ten znaczniejszy, kiedy się potrzykroć Mistrzá y Paná swego záprzał, inni tylko ućiekli. Ale upadek ten nagrodziła miłość ku Panu Jezusowi

**w Pio-**



w Piotrze. Tu go połudziła iż szedł za Pánem Iezusem iż się wci-  
snał między złotliwych żydów. Ze przytym dostało się szwanko-  
wać *diligenti Deum omnia cooperata sunt in bonum*. Za czasów Bernar-  
da S. z Káptánów Świeckich ludziom, y zbawieniu ich duż słu-  
żących poczęli się Zákonnicy jego nieiako gorszyć, że o niekto-  
rych ich ná świecie slyżeli upadkach, ganił im to święty, mówiąc:  
wyście od świata ućekli, ci się dla miłości Bożej y bliźniego ná  
świecie zostawć odważyli, że tak żyjąc nie są bez niebezpieczeń-  
stwa przez to nie są od łaski Bożej odrzuceni, ale sobie do niej po-  
magaia. Pięknym to Tertulian objaśnia podobieństwem: dwóch  
żołnierzów potykających się z nieprzyjacielem, jeden z strachu  
ućecze, drugi nieochraniając się szwank odniesie, pewnie ten  
chwalebniejszy niż pierwszy, choć tamten z całą gębą ućekł. Toż  
właśnie Apostołowie ućekli, Piotr szedł za Pánem, upadł wpra-  
wdzie, lecz upadek jego, miłość, ochotą nieiako zastąpiła. Ztąd  
wiele ich mowi, boję się często spowiadać, bo często upadam, y  
tak od Spowiedzi ućeka. Drugi, boję się wpisać w Bractwo dla  
powinności; boję się długo modlić dla rozerwania na n odlitwie.  
To tacy są *fugientes* z płacu, a miłość prawdziwa niewzdryga się  
odwagać ná trudności.

Ná Poniedziałek Niedz: V. po Świątkach.

**G** Niewliwy człowiek, ma gotowego z gniewu y iadu swego ná  
się kárá. Pan Iezus powiada, że gniewający się ná bliźniego,  
winien jest sądu, *rem erit iudicio*, to jest takowego dekretu, za kto-  
rym skázanie ná gárdło następue, *alias* potępienie. Wydanie się to w  
Saulu zagniewanym ná Dawidá, gdy mu przypiswały większe  
zwycięstwo dány Ierozolimskie, *iratus est*, ztąd *Rex nimis*. 1. Reg.  
18. Coż zátym? czárt go prętko opánował; opánował go naycięż-  
szy kát národu ludzkiego, iák skoro postrzegł zagniewanego.  
Ten to czárt nieśmiał nieczystego opánować, aż mu go dał w moc  
Páweł S. *Trahitit huiusmodi hominem sathana*, tu zaś zagniewanego  
Saulá zaraz osiodłał. Dla tegoć słusznie Apostoł upominá, żeby  
człowiek nie dopuszczał západác słońcu nád gniewem swoim, zá-  
raz przydaie,  *nolite dare locum diabolo*. Nie dáyacie mieysca czar-  
tu,

tu, iakoby to zagniewem zaraz y czart miał nastąpić. Kto sobie nie życzy, a ktoż życzyć ma, mieć takowego gościa w domu serca swego, niechay się strzeże gniewu, zapaleczywości &c.

## II.

**M**ilczeć w krzywdzie oczywistej, w potwarzy, jest coś nad siły przyrodzone. Skoro stanął Pan Iezus przed Káifaszem, zaraz świadkow fałszywych wiele na niego się oburzyło, a Pan Iezus milczał, y nazywa to milczenie jeden z Prorokow świętych cudowne, *mirabile silentium*. O pewnie taki nie jest siły, mocy własnej; nie odezwać się kiedy kto dokucza. Zbawiciel ogłaszaiać błogosławionych wżytkich co są czystego serca, którzy są miłośni, którzy pokorni, którzy sprawiedliwości łakną &c.; Kiedy miał w prześladowaniu, złozeniu zalecać milczenie, a milezeniu błogosławieństwo: aż się z tą mową do samych Wczniow swoich onych *alloquendo* obraca: *Beati estis cum maledixerint vobis homines &c.* Błogosławieni jesteście, kiedy wam złozyć będą, a wy na to milczeć będziecie. Iakoby to samych doskonałych Apostołow było milczeć, gdy dokuczają. Iakoż tak, kto chce przyść do tej doskonałości, trzeba mu mieć na uściech tak wielką cnot rozmaitych gromadę, iako bywa około umarłego mogiła, według tego co mowi Prorok, *Panet in pulvere os suum*. Staraymyż się tak wielkiey nas śladować cnoty &c. Dawid mąż święty umyślnie *ponebat custodiam ori suo*. *Et ostium circumstantia labijs suis*, ażeby w krzywdach, urągach tym większe zachował milczenie.

## III.

**W**ielce szkodliwy jest gniew człowiekowi, y zbawieniu duszy jego. Wczorajsza Ewanielia ś. wżytka jest na tym, aby gniew zganić; między innemi powiedział Zbawiciel. *Qui irascitur fratri suo. reus erit iudicio*. Kto się gniewa na brata swego, winien jest sadu, kto na sad zarobi, iuż ma pewne karanie śmierci, albo inney kary. Gniewający się na brata, jest iuż osadzony na śmierć wieczną. Y dla tego skoro Saul Krol zawzięł gniew na Dawidá oto, że powracającemu iemu z woyny Filistyńskiej przyznano tylko tysiąc na płacu położonych, a Dawidowi tysięcy dziesięć. *Saul percussit mille, David autem decem millia*, zaraz we dwóch dniach

gnie-



gniewliwego Saula opánował czárt, iákoby iuž osádzoného, že do niego náleží przez gniew. Páweł S. dowiedziawszy się o kázi-rodzcy iednym między Korynceykámi, grozi zá przyšćiem swoím podać go szátánowi, dopiero zá dekretem Apostolským miał byđz potępiony zá kázirodcztwo, á Saul zá gniew záraz od czártá opánovaný. Y dla tego, gđzie mowi Apostoł. *Sol non occidat super iracundiám vestram*, Stónce niech nie západa ná gniew wász, záraz przydáie *Nolite locum dare diabolo*, jnie dawaycie mieyscá u siebie czártu, iákoby to zá gniewem miało czártostwo nástępować. Ian w objáwieniu swoím widział, iáko ná zágniewáne między sobá národy, záraz nástępował gniew Boží. *Irata sunt gentes, venit super eos ira Dei*, Apoc: 4. Oto tudzież nástepuie karánie Boskie ná gniewájących się. O mili Polacy! czy zá temi dissensyámi, poróznieniem wászym, nie nástąpi karánie iákie srogie ná Oyczyznę. Zešliście z polá Elektorskiego ze dwiema Nominatami ná Krolestwo, z tad gniew ieden ná drugiego, z tad niechęć, uchowáy Bo že záтым karánia Boskiego.

IV.

**N**ie podobála się Pánu Bogu Fáryzáyska spráwiedliwość, y dla tego, že w drugich była upátrujácá, przenikáiacá mále defekty, niedoskonałości, zblá, mánkámentow w oczách iýchnych dogládáli, á w swoich báłki widzieć nie chcieli. Wymawia im to P. Iezus. Reflektuymy się ná nas sámých, ieżeli tak, iák Fáryzeuszowie drugich nie strofuiemy, o mále rzeczy karzemy, upominamy, á sami co gorszego robimy; á przecię się zá niewinnych, chwalebnych udáiemy, &c. &c.

V.

**A** *Bundatiam virtutis*, doskonałości potrzebuie po nas Pan Bog. Tak powiedział Abráámowi, tak y káždemu. *Ambula coram me & esto perfectus*, chodź przedemná, á bądź doskonały. Tak Lev: 21. *Sancti estote quoniam ego sanctus sum*, świętými bądźcie, bo y ja święty. My chrześćianie iesteśmy osobliwemi synámi Božími, *filij Dei nominamur & sumus*. Rodzicy, życzá więc zwyczajnie, áby ich dźiátki obfitowały w postępek w szkołách, umiejętnościach, rzemieślách, trapiá się, gdy miáłkami są, gdy tępo postępujá. Bog

Bog Oćiec nasz che, abyśmy obfitowali w cnoty święte, w przemysły dobrych uczynków, w akry mił. ści Bożej, &c.

## VI.

**B**Ydź dobrym, sprawiedliwym, a przecię się do niebą nie dostać, Bieft rzecz wielce żałosna, a przecię tak mowi Pan Iezus, ieżeli tak będziecie sprawiedliwemi, iako w starym Zakonie żyacy, nie wnidziecie do Krolestwa niebieskiego. Dobroć, sprawiedliwość, takowa iest, ktora iest dla oka ludzkiego, albo z podobaniem się sobie albo dla prożney chwały, &c. nie zasługuie takowa na niebo. *Voluit videri ab hominibus visa est, volunt laudari laudata est.* Chciał taki z swoim dobrym uczynkiem być widziany od ludzi, iest widziany. chciał być chwalony iest. niech się inż więcej od Pána Boga nie spodziewa. Małżonka ktora się nie dla męża stroi, zdobi, ale dla innego, bardzo się mężowi nie podoba. Oblubieniec nasz iest Pan Bog, dusze chrześciańskie, iego Oblubienice, ieżeli te dla kogo inzego się w dobre uczynki przyodziejwają, stroją, niech wiedzą, że nie miłemi będą w oczach Boskich. Toć to iest sposob osobliwy woiowania nas przez czartą przekłętego, naszymże własnym orężem. Czartowskie oręża, są pokusy, grzechy, występki. temi gdy wielu zwoiować nie może, bierze się za ich własne, to iest w dobrych uczynkach się znayduiace, iako to pragnienie chwały, oka ludzkiego, upodobania w samych sobie. Klimachus pisze, iż siedząc raz wzgromądzeniu świętych Oycow Pustelnikow widział, a ono podle brata iednego świątobliwego, stało dwóch czartow, ieden z iedney, drugi z drugiey strony, szeptał tedy ieden, nuż braciśzku. teraz czas iest, opowiedzieć, wyiawić, Braciey wszystkie twoie tygodniowe dobre uczynki, niespánia, prace, posty, modlitwy, aby się drudzy budowáli, przykład dobry bráli, a Braciśzek ow na to. *Avertantur retrorsum & erubescant, qui volunt tibi mala.* Precz wszyscy odemnie, ktorzy mi źle życzą. usłyszy to czört drugi, zaraz izęptać Braciśzkowi pocznie. *Eja frater bone valde bene respondisti:* bardzo dobrzeż odpowiedział, &c. a on znowu: *avertantur retrorsum & confundantur, qui dicunt eja frater bone.* Precz odemnie y ci, ktorzy mię chwają, zem ia dobrze uczynił, odpowiedział. Tak ani Izatańskim, ani swoim orężem



nie był zwyciężony. O iako wiele takowych, którym przycho-  
dzi ná myśl po modlitwie, po kazaniu, po nabożeństwie. O bár-  
dzim się dobrze modlił, nie dobrze to. *Cum feceritis omnia di-  
cite quia in uilis ferui sumus.*

VII.

*o Błogosławieństwie.*

**S**łowá Pána Iezusowe, Błogosławieni jesteście, kiedy gdy wam  
śle mówić będą, wy ná to uchá nie náklonićie, mogą byt sto-  
sowane do umierających, którym więc czárt przekłety, y ich  
grzechy, albo sumnienie siła do uchá podać. Náprzód zádając  
czárt wątpliwości o wierze, o tajemnicách, o artykułách Wiary  
świętey, czego tysiączne mamy przykłady. Powtore, sumnienie  
grzechami do desperacyi prowadząc. Tákeś żywot twoy prowa-  
dził, tákeś siła złego nárobił w młodości swey, tákeś się sprá-  
wował. Což ná to błogosławiony, który temu oboygú uchá nie  
daje. Ná pierwsze zárzuty náuka Kościoła Bożego się uzbraja, ná  
druga ufnością w miłosierdziu Páńskim, w Ranách Iezusowych &c.  
Y tá to naypotrzebniejszy umierającym, ále y zdrowym dwójáká  
tarcza &c.

*z Świętá Náviedzenia Naysw. Pánny.*

**N**ayświętsza Pánná przez wšytek czás w domu siedziała, nay-  
mniey się nie wychyliła, áž gdy została Mátką Bożą, Pániá  
práwie prácuie, w drogę wychodzi, usługuje. Náuka ztad Pánnom,  
Pániom, żeć to urząd każdy nie jest odpoczynku, próżnowania  
mieyscem. Imes większy, więcej rob, prácu, o drugich potrze-  
bach myśl, usługuj, staraj się &c.

*Druga.*

*Z tey Proczystości te iešce mogą byt náuki.*

**P**lerwsza. Iako nie trzeba odkładać czynić to, do czego Pan Bog  
kogo woła. Násw: Pánná máiac od Boga náchnienie, żeby ná-  
wiedziła Elżbietę świętą, y powinšzowała iey błogosławieństwa  
Božskiego, powstała zaráz *abje cam festinatione*, poszła z skwápli-  
wością, nie bawiac się, pośpieszając. Tákei potrzeba, kiedy Bog  
woła, kiedy náchnienie podaje, od tego albo owego oddalić się  
grzechu, náłogu, tey albo owey chwyć się cnoty, czynić bez od-

X x x x x x

wło-

włoki, słuchur, głosu Boskiego. Biadą, mowi Pan Iezus na sadzie Bożym *pragmantibus*, brzemiennym, co to pełni dobrych żadz, pragnienia, woley, a w uczynku nic nie masz, mowia, obiecua, ale potym zwłocza. Abiálon za swoje włosy iest zawieszony na drzewie: włosy są myśli ku dobremu postanowienia &c., ale bez skutku, podobni są takowi gołębicom, synogarlicom co owo siedząc na gąłęzi, oraz iakoby chcą wlecieć pokazuia, a przecię nie wzlatuia, tym czálem ptaszniak ugodzi w pierś, ubiie, Tożczyni czárt przeklęty, z wielą niby podlatuiacemi, a przecię na mieycu siedzacemi, *nè differas* tedy *de die in diem* z Nayśw: Panną *cum festinatione* pośpieszay, tam gdzie Bog chce. *Wtóra nauka*, iako za każde dobrodzieystwo dziękować Panu Bogu potrzebá w domu Elżbiety świętey wszyscy wielbia, wszyscy chwala, wszyscy dziękuia Panu Bogu. Nayśw: Panná śpiewa *Magnificat*, *Wielbiy duszo moia Panná*. Zácharyasz, *Benedictus Dominus Deus Isráel*, Elżbieta S. *Zkładać mi to że Mátká moia do mnie przychodzi*. Ian S. *Śkacze w żywocie Mátki &c.* Czemu? bo wszyscy wzięli osobliwe łaski. Panná Nayśw: Máćierzyństwo Boskie, Elżbieta Iana w żywocie. Zácharyasz ięzyká niemego rozwiązanie, Ian poświęcenie, trzebá dziękować gdy Pan Bog łaskę swoię dáie, trzebá dziękować za pokarm po obiedzie, za zdrowie po chorobie, za odpuszczenie po winie, nietylko to, ale y za utrapienie, nawiedzenie iakie od Bogá przykroscia &c. *Benedicam Dominum in omni tempore*. *Trzecia nauka*. Iako nawiedzenie od Bogá y Nayśw: Panny bywa troiákie, jedno *ad consolationem* iakie dziśieysze, drugie *ad correctionem*, iakie są plagi, karania różne, trzecie *ad condemnationem*, kto pierwszego nie przyimuie, zarabia na drugie, w kim drugie pożytku nie spráwuie, zaśluguie na trzecie. Gdy nasz Iezus dziśiay w Nayśw: Sakramencie nawiedza, przyimuymy go *ad consolationem*, albo ubroń Boże *ad condemnationem &c.*

*z: Świętego Piotra.*

**N**ie iest to bez osobliwey łaski Páná Iezusá, że się w Ewánielij S. Piotr nie zowie synem Máryji, lecz tylko synem ludzkim. Oto nam niby ustępuie, albo raczy pozwala Synostwá u Nayśw: Panny, iakoby samego siebie jednego niechcąc nazywać iey synem, ale



## Ná Poniedz: Niedz: V. po Swiátkách.

1333

ale chce abyśmy wszyscy iey byli synami, iako nas raz oddał, mo-  
wić ná krzyżu w lanie S. Bądźmyž iey prawdziwie synami, cor-  
kami, y ślubem, y rzeczą sama &c.

*Druga.*

**S**zkodliwa y niebezpieczna jest dostać się między złych choć y  
dobremu y sprawiedliwemu. Piotr S. lubo w szkole Chrystus-  
wey wyćwiczony wszelkimi darami łaski od Chrystusa ubogaco-  
ny, a przecie kiedy wszedł wpośród złych Dworskich Kaitaszo-  
wskich upadły szwankował. Dostyc był Loth dobry, sprawiedli-  
wy z domu y familij Abrahama obrany, a przecie że się w Sodo-  
mie między złemi bawił, lubo nie tak się iako oni tam sprawował  
nieuczestł noty powściągliwości z corkami swemi, lubo niechcąc.  
Pytają się Doktorowie SS czyby też był który z Aniołów stawszy  
się człowiekiem, nie mógł być bydz Chrystusem, áżeby nie sam  
Syn Boży zstępował ná świat: y odpowiadają że nie. Między in-  
nemi przyczynami tę dają: Anioł gdyby był tak przestawał z ludź-  
mi grzesznymi, z grzesznicami, iako Syn Boży; podobnoby był  
w niebezpieczeństwie żeby się był takim nie stał iako y ludzie.  
Samego było potrzebá Syná Bozego, który lub przestawał z iawno-  
grzesznikami z Magdalenami, z Zachęusząmi, nie mógł nigdy bydz  
takim iako oni. Krew Iezusowa, iako zawsze nalała miłosierdzia,  
odpuszczenia, iako to y ná krzyżu, *Ojczye odpusć im, albowiem nie-  
wiedza co czynia*, a przecie woła zemsty, *vindictam*, która się poká-  
zuje ná żydách, też zemstę ná się zaciągających innemi słowy,  
*Sanguis eius super nos, & super filios nostros*, Krew iego ná nas, y ná  
syny nasze. *Vindicta* tá isći się w tym, że trwają w zaślepieniu, w  
zatwardzeniu serca swego. A zkąd tak miłosierney Krwi niemilo-  
sierdzie, oto że się złączyła z ziemią która się krwie Ablowej pom-  
sty wołający napiła. Tak niebezpieczna y dobremu, y sprawiedli-  
wemu dostać się między złych.

## Ná Wtorek Niedz: V. po Swiátkách.

**R**aca od gniewliwego człowieka dany tytuł, nie prawie nie  
znaczy, lecz jest do ryku albo wrzasku zwierza, albo záby  
podobny, bo też człowiek gniewliwy, bardziej zaiadlemu zwie-

XXXXXX 2

120

rzowi podobny, łaskawość, cichość, własna jest człowiekowi. Y z tad Psalmista S. *Furor illis secundum similitudinem serpentis sicut aspidis furda*. Psalm: 57. Zapalczywość ich, iako węża albo iaszczyki. Pan Bog przez Ezechiela Capt. 14. namieniając kto w Oyczyźnie błogosławioney ma mieszkać, mowi. *Homo & homo de domo Israel*, człowiek człowiekiem będąc: albo też to może być człowiek, a nie człowiek? może. Człowiek bowiem gniewliwy, raczej lwem, niedźwiedziem, psem, pyśzny *comparatus iumentis*. Vchoway Boże tey na nas przymowki: bądźmy *homines homines per mansuetudinem duplicantes nomen homines*, ut sit in nobis non simpliciter homo homo.

## II.

**M**ędzy krzywdami y srogimi zelżywościami, które po poimaniu zaraz Pana Iezusa potkały, była też y ta, że łomotnie jest w twarz przenayświętszą uderzony. Z kąd jest nauka, iako wyuzdanego na złość grzesznika, ani sama twarz Boska nie zatamuje. Jest kwestya między Teologami, ieżeliby mógł człowiek zgrzeszyć już udarowany widzeniem twarzy Boskiej: y są niektórzy co twierdzą, że gdyby Pan Bog takiemu człokowi zostawił tak wolą wolną, iaka ma teraz, mogłby się naleść tak zły człowiek, coby go y widzenie Boskiej twarzy nie pohamowało od złego. Nie pohamowała oto y piekielnego sługi Biskupiego twarz Iezusową *in quam desiderant Angeli prospicere*. Tak to jest złośliwa wola ludzka. Prośmy Pana Iezusa, aby nas zachował od tey złości, która częstokroć własną wolą w człowieku sprawuje, &c.

## III.

**Y** To jest, co nabawiło Faryzeuszow, wielkiey nie łaski u Pana Iezusa, że Boskiego złe zażywali dobrodziejstwa w utraćeniu ich przed ludźmi żywota złego. Złe bardzo żyli, a przecię ich złość tajemna była. Powinnić byli wdzięcznemi być tey łaski mówiąc sobie: Pan Bog złość moję tąd, innych obawia, toć mi się poprawić trzeba, a być takim wewnątrz, iako mię ludzie widzą. O pewnie wielkie to jest dobrodziejstwo Boskie, Będzie owo nie jeden, co kilka, kilkanaście lat krądnie, a nie mu, drugiego za jedno porwanie zaraz obieca: zła niewiasta życie niewstydliwie



NáWtorek Niedź: V. po Świątkách: 1335

dliwie wiele lat, ná inney zaraz się pokaże: y masz ow, owá, záz-  
 żywać tego uráienia ná większe do grzechu bezpieczeństwa? ucho-  
 way Boże. Wytknie go Pan Bog, iáko Páryzeuszow, &c. &c. z  
 większą zaś háńbą, wstydem, &c. &c.

IV.

Nie szczupłemi nie skapemi w cnoty dobre uczynki, każe nam  
 bydź Pan Iezus w Ewánielii ś. przeszley Niedzieli przykáz-  
 iąc. *Nisi abundaverit iustitia vestra.* A czemu? bo dużá nászá  
 nieśmiertelna nigdy rość, obfiťować w dobre, niepowinná prześta-  
 wać. Wszystkie kreáтуры pomnażáją się postępuia poty, poki od  
 náтуры sobie náznáczonego nie dopędzą terminu: człowiek zaś  
 nigdy nie może mowić dosyć. Rzemieśnik káždy, który chce bydź  
 dobrem ustáwicznie ćwicz, *ut abundet magis in scientia*, áby obfiťo-  
 wał więcej w swoiey professyi, dáleko bárdziej człowiek rozu-  
 mny Chrześciański ma pracowáć, áby w swoim obfićiey á obfićiey  
 postępował powołaniu, &c.

V.

o Błogosławieństwie.

Uż się to po kilkákroć powiedziało, że nam koniecznie trzeba  
 bydź w niebie; ieżeli kto tám się nie dostánie, nic po nim ná  
 świećcie, lepiej żeby się był nie rodził; dla tegoż gdy się teraz ro-  
 żne drogi z náuki Pána Iezusowey pokázowały do niebá prowa-  
 dzace, ostatnia ktorá námienia Zbáwiciel rá jest. Błogosławieni  
 iestescie, kiedy wam źle mowić będą. Złe mowienie, możemy  
 rozumieć zá złe nástawienie, prowadzenie do złego. Iákie było  
 ono pierwszy od węża Ewy do iáblká zázakázanego. Błogosławio-  
 ny kto tákiey złey mowy nie slucha, wielu mizernie ginie, ná  
 cnoćie poczeiwości szwáńkuje, że się nápowić z nieść, po-  
 zwaláią. Błogosławiony który się zna ná takich syrenách, obie-  
 tnicách, powabách, trzyma się státeczney drogi, cnoty, &c.

Z Świętá Najswiętšey Pánný Náwiedzenia.

Nie káždy który mi mowi Pánie Pánie, w nidzie do Krolestwá  
 niebieskiego, á czemu też trzeba wzywáć Pániey, y mowić:  
*Domina, Domina*, Páni, Páni, á nie inney Pániey, tylko Pánný Naj-  
 świętšzey. Niebá niegodni Heretycy, co tey Páni nie wzywáią,

X x x x x x x 3 wola:

wolała Pánie, Pánie, á Páni bynámniey, niech się też wniść do Krolestwa niebieskiego nie spodziewała, bo lubo Bog Pan iest nád Pány, y z siebie samego może dáć wszystko, chciał przecię przez ręce Máryj, iáko tey która iest *Tesauraria Gratiarum*, wszystkiego nam udzielić, y tak przez Nayświętszą Pannę máia grzesznicy dom pokuty świętey, pokutniacy grzechow odpuszczenie, sprawiedliwi w łasce pomnozenie, &c. *Tu es spes unica peccatorum, per te speramus veniam delictorum.* mowi Augustyn S. Obiawiłeś się przez siebie samego do Oycá przystąpić dałci pośredniká Chrystusa, y do tego nie śmieisz. Dałci Nayświętszą Pannę *Dominam Dominam*, Tá o Márya. O Máryj Egipcyáce Historya, iáko tá długo swawolnie żyjąc, á tey Páni wzywając, o *Domina*, o Páni, któraś nam Zbawiciela porodziła, kieruy mię, prowadz, &c. 47. lat ná pułszy przeżyła, y w wielkiey świątobliwości umarła. *Ergo in vestimus eam, Domina Domina.*

Druga.

**L**Vbo się wielce opieka Nayświętsza Panná nabożnymi do siebie, przecięłz y z nich samych potrzebá tego, áby się z swoiey strony do otrzymania łaski Bożey przyczyniali. Nie podobają się Pánu Iezuowi sprawiedliwość żydowska, więkzey po swoich prawowiernych potrzebuie, dla wielu przyczyn, lecz dla tey osobliwie, że oni ryłko naywięcey, ná zasługi, świątobliwość swoich Oycow SS. Pátryarchow kazáli, nią się zaszczycáli. *Deus Abraham, Deus Isaac, & Deus Iacob.* Pamiętay Pánie ná Dawidá, pamiętay ná iego pokorę, éichość. Więc Pan Iezus chcąc swoich mieć, nie cudzą tylko, lecz swoją szcycących się cnotą, práganie tego áby ich była większa sprawiedliwość. Zaproszony Chrystus od Xiażęciá iednego ná bántiet, stawił się tam, mowi ieden z Doktorow SS. nie ná gospodárskie wino, ále spodziewając się tam winá łez pokutniacych, Mágdáleny grzesznice z samego iey źródła *ex ipso fonte* wypływających. Z kąd się pokázuie, że zá Mágdáleną siostrá iey Martí często prosiła, plákáła, żeby ją Zbawiciel w grzechách będącá, do siebie powołał, á Pan Iezus zá czekał iey samey pokuty, łez *ex proprio fonte* pochodzących y tam się doczekał. Dawid zda się że on większe grzechy popelniał, niżeli Saul, á prze-



á przećie ten od Boga odrzucony, á Dawid w łaskę Bożą obfitu-  
iacy. Czemu? bo Dawid sam plakał, sam za grzechy pokutował,  
za Saulá zaś Sámuel tylko plakał, bo się wydaie z słow owych.  
*Ušquò tu leges Saul*, do niego od Boga wymowionych, same-  
mu zaśie modlić się, prosić, plakać rzecz bårdo pożyteczna. Sy-  
mon świętokradcá chcąc mieć sławę u ludzi z cudow czynienia,  
przyniesł pieniądze do Piotra S. chcąc sobie tę łaskę kupić, ofu-  
knał go surowie Piotr S. Pieniądze twoie prawi niech ci będa  
ná zgubę, nie sa przedáyne dary Boskie. A Symon ná to; prośze-  
was modlić się za mną. Piotr S. *penitentiam age*, czyni pokutę,  
możemy wierzyć, że Apostołowie modlić się nie zaniecháli za Sy-  
moná, á jednak y sámemu modlić się, żałować za grzech każe  
Apostoł. Co wszystko ná potwierdzenie tego jest eo się powiedzia-  
ło, iż Najswiętšey Pánny opieká, iáko y wšytkich SS. potrze-  
bnie y z nášzey strony kooperacyi, pokuty, żalu za grzechy, &c.

Ná Święto Świętego Piotra.

**S**Am tylko Kościół Piotra S. Kościół Rzymski Kátolicki, ma.  
Sprawdziwa u siebie świątobliwość święte Sákramentá, po-  
święcenie Kápłánow, bo dla tego sam Pan Jezus kánonizował Pio-  
trá S. powiedziawszy mu, *Beatus es*, Błogosławiony ieštes, áby  
tey Kánonizacyi, świątobliwości drugim udzielał; ktokolwiek  
tedy od Piotra S. iuž wprzod od Chyštusa poświęconego święce-  
nie ma, sprawiedliwości, błogosławieństwá, nie może byđz prá-  
wdziwie świętym, usprawiedliwionym. Ktokolwiek tedy nie iešt  
w Kościele Rzymskim Piotra Świętego, ktokolwiek zrámtąd po-  
święcenia w tákiey zwierzchności nie bierze, żadná miarą nie mo-  
że áni sam byđz święty, áni drugich poświęcać. Z tad u Here-  
tykow nie mášz áni świętego żadnego, áni święcenia, áni Sákrá-  
mentow. Podziękuymyš my Pánu Bogu, że w tym Kościele  
ieštesmy, &c. &c.

z Żywota S. Elzbiety Łuzytáńškiej.

**I**Est dziśiay pámiaťká Elzbiety S., ktorá Pan Bog tym uraczył  
przywileiem, że iá uczynił Pácifikátorká wojen między Krolámi;  
bo zaráz skoro się urodziła, woyná między tey Oycem, á Dzia-  
dem

dem uśmierzona została, potem wiele innych zawieruchow między Monarchami uśmierzyła. Nauka ztąd płci białogłowskiej, aby ponieważ ią Pan Bog obdarzył *molliore sexu* łaskawością y łagodnością wrodzoną, żeby były uspokajaczami wszelkie niesnaski, niechęci, nieprzyjaźni. Zle bardzo kiedy są niektóre co podżegają, żarzą małżonkow swoich, albo innych do zemsty, do nięcia się o krzywdę pobudzaią. *Wtóra nauka.* Iako ten naywięcej czci y szanuje swego Pátroná, albo Pátronkę, który go w cnotách, albo iey naśláduje. Gdy się tá święta urodziła, były różne zdánia koło dánia iey Imienia, niektorzy chcieli dać iey imię Márki, inni Bábki, Oćiec przemógł, aby iey było imię dáne Elżbiety świętey, co iey w Nowembrze pámiątká przypada, á była tá Ciórká iey. Wielce tedy tę świętą Pátronkę naśladowaniem uczciłá, bo iako y oná bogie opátrowála, wrzody, párchy ich leczyła, Szpitale fundowała, iálmużny wielkie czyniła, to to iest prawdziwie do swoich świętych byđż nabożnym, cnot ich, y chwalebnych ákoyi naśladować. *Trzecia nauka.* Iako iálmużnikow miłosiernych Pan Bog iest obrońcą, y tu przed ludźmi, y ná sádzie swoim. Święta tá Elżbieta że wiele złotá y srebrá ná iálmużny wydawała, znać to mężowi było nie miło. Czásu pewnego idzie, niójąc przed sobą znaczną złotá część, potka iá Krol, chce obaczyć co niesie, áż się wszystko w róże obrociło. Oto Pan Bog uczynił, żeby naymniey nie była zá iálmużny turbowana, niechay się nikt nie obáwia podać ubogiemu, żono, słuęo, kuchárko, day łyszke wárzey, chlebá káwałek choć y z Páńskiego, y Pan Bog przysporzy, y dájącego ochroni, á co większa, ná Sádzie swoim takiego bezpiecnym uczyni: *lucundus homo qui misereatur, disponet sermones suos, in iudicio non commovebitur.*

### Ná Szrodę Niedź: V. po Świątkách:

**D**Obroć, ćichość, łaskawość człowieka czyni człowiekiem; gniew, cholera, nierozumnym stworzeniem. Kto rzecze bliźniemu swemu *Raca*, mowi Pan Iezus, będzie winien ognia. Pytała się Doktorowie święci, co to iest zá słowo, ktorego ięzyká, *cuius idiomatis*, y nie znayduią go w żadney mowie, rozumiejąc, że y bydłom, y zwierzętom może byđż zwyczajne. Ztąd gniewli;



wliwy' człowiek mowi czasem iak bydłę, iak dziki zwierz; y pełni się o nim, co powiedział Psalmista: *Homo cum in honore esset, comparatus est jumentis, & similis factus est illis.* Człowiek stworzony na obraz y podobieństwo Boskie, stał się iako bydłę, iako zwierzę. Inaczej skromny, cichy, cierpliwy, iłotnie, prawdziwie jest człowiekiem. *Hec dicit Dominus*, mowi Prorok: *homo & homo de domo Israhel.* Ezech: 14 mowi Pan Bog człowiek który jest człowiekiem, należy do domu Izraelowi to jest wybranym zgotowanego. Człowiek w ten czas y ten tylko człowiekiem, ktorego pálya, námiętność, osobliwie gniewanie, nie ciska, nie miesza. Y ztąd nápomina Mędrzec: *Noli esse amicus homini iracundo*, Prov: 22. *nec ambules cum homine furioso*, nie brátał się z iádowitym, z gniewliwym, z furiátem, bo iako więc bydłę, zwierz, jedno rykiem, bekiem swoim drugie zaraz pobudza do tegoż, tak furiat, furiata do podobnych pobudza słow, odpowiedzi &c. O day Boże áby y w Oyczech nie nászey, teraz takowe hukii ustały, á zgodá, miłóść, iedność, nie nástąpiła &c.

II.

**D**Esperowác trzeba o káżdym takowym, ktorego pámiěć y boiáźń sádu Bożego od złości nie hánuie. Spytány y poprzyśiężony Pan Iezus *Adjuro te*, áby powiedział, iezeli jest Synem Bożym? odpowiedział: *Iż tak, przydając: obaczy mię prawi ná sádu przychodzącego w Miastácie, &c.* Temi słowy námienił sád swoy ostateczny, tą intencya, żeby się byli w złości swoiey upámiętáli, żeby obaczyli ná kim dokázowali, że im to nie pomogło, zdesperowane ich było zbáwienie zginęli zátym. Vpomina Duch S. *Memorare novissimá*. Pámiętať káždy ná rzeczy ostateczne, á nigdy nie zgrzešyš. Między temi jest sád, ktorego pámiątká kiedy grzeszniká nie prowadzi zginie. Pan Jėzus plákał nád Miástem Jerolimskim, plákał oto, iż żyjąc ludzie y inni obyvátele, nie pomnieli ná dzień ostateczny, *Si cognovisses*. Pyta się Psalmistá Páński, która też jest przyczyná naywiększa, czemu człek wgrzechu się nie postrzega? że zapomniał o sádzie Boskim. *Dixit in corde suo non requirit.* Jáko by Pámiętać, że będzie ten czas, gdy przetrząsać spráwy iego będą, nie byłá rzecz podobná, áby w grzechach

Yyyyyyy

chach swoich obaczyć się nie miał. A zarym, kto się tą uwaga pamiętką sądow Boskich, tak partykularnego przy śmierci, y uniwersalnego przy dokończeniu świata, w złościach swoich nie pokromia, jest niemal albo całę zdesperowany.

## III.

**K**To nayeczęstszy w sądach, w Grodach w Trybunałach, *reus judicio, consilio, &c.* gniewliwy, niespokoiny, hałasnik. V Más teuszá S. zastąpili dwáy opętani Zbawicielowi, okrutni, frodzy, z nich ieden często w káydánach petách. Okrutnik surowy, gniewliwy, rzadko bez więzienia, okowow, częste ná niego skargi, inkwizycye, częste y szwánki. Jan S. w objawieniu mowi, *irata sunt gentes advenit ira tua. Apoc: II.* za gniewem, za rosterkami, za niezgodami, nástępnie gniew Boski, kára Boska. Nie zarábiajmy, &c. Spokoinego człowieka, rzadko obaczysz u sądu, u Trybunału, nie widać w nim szwánku, ná gębie, ná ręku, przeto się też nie pozywa, nie prawnie, &c.

## IV.

**S**Trofuie Pan Jezus złość Faryzeuszow, bo ná większe była wielom zgorzzenie. Máiac albowiem opinią dobrą o sobie u ludzi, gdy iednak z tym wszystkim źle żyli wielce w złościach swoich, tym samym się ukrzepczáli; iáki táki mowił: oto ludzie święci, á przecię im to uydzie, á czemu mu mnie nie ma bárdziej? toć jest, co y teraz naywięcey trzebá gánić, że ci co pobożności opiniá máia, w wielu się złościach znáyduia. O iákoby się gárnęło wiele do wiary świętey Katolickiey, gdyby w Katolikách (z którychby miał bydz wzor pobożności y cnoty) niewydawałyby się tákie do zgorzzenia okázye, &c. &c.

## V.

**D**O obfitości w cnotách świętych w dobrych uczynkách terażniejszy(ych) prawowiernych pobudza obfitość wielka pierwszych Chrześcian, iáko obfitowali w modlitwy, posty, miłosierne uczynki: czytać o tym. Myśmy synámi tych Oycow nálezych: toć nam się ná podobną obfitość zdobywac potrzebá. Szczyćili się żydźi przed Pánem Iezusem że iesteśmy synámi Abrahánowemi odpowiedział im Pan Iezus, iezeliście synowie Abraháma, czyńcieśz, obfi-



obstůyćie w cnoty Abrahámowe. Przy Tobiaszu nawiedzonym od Pána Bogá, przyjaciele z Izedyzy się dyżkurowáli to y owo, á Tobiasz do nich : mci przyjaciele nie mowćie lada czego, synami świętych iestemy, nie godzi się tak dyżkurować. Y toż iest że ná końcu świata Eliasz przydzie, ány *convertat corda Patrum in filios*, to iest, żeby synow Oycom świętym podobnych uczynił. Y nam tá konwersya y teraz potrzebna *ut abundemus* w cnoty pierwszych Chrześcian, á osobliwie Panny Náyświętzey náśladowali, ktorey przedziwne abundancye w łaskę Bożą *per proportionem geometricam* SS. Doktorowie uważają, &c.

VI.

**Y** Tego dobroć, świątobliwość nie zaprowadzi do niebá, która iest tylko albo uczyci się, udáć byđz wewnętrzną, á po wierzchu iey bynamnię nieznáć. Szczęći się byđz nie jeden dobrym Kátolikiem, á z Heretykami trzyma, prześiać, w piątki, w pośty náprzykład służyć u nich nie pości, powiada że ná sercu, Chrystusa się nie zaparł, y rozumie że to dośyć do Wiary, á tym czasem między Bismánami, iák to náprzykład niewolnik po Bismánisku żyie, udáć się byđz czystym ná sercu, á iego konwersacya z niepoczciwemi &c. Niedosyć wewnętrznie, byđz dobrym trzebá y powierzchownie. *Niech tak świeci światu światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre, y wielbili Oycá niebieskiego, Kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja przed Oycem moim.* Chce Pan Bog tego, áby y wewnętrznie, y powierzchownie byliśmy dobremi : chwalać duszę nábożną z piękności, y dwakroć ją przyznawa, *Quam pulchra es amica mea, quam pulchra es* : to iest y wewnętrznie, y powierzchownie. Nie dośyć sercem, wierzyć trzebá y usty : *Corde creditur, ad iustitiam ore fit confessio ad salutem.* Niedosyć wewnętrznie byđz pokornym, światem gárdzącym, á po wierzchu wedle świata ustroić się wygładzić. Nie dośyć ná sercu gniewu nie mieć przeciwko bliźniemu, á tym czasem słowa łagodnego nie przemówić, nie weyrzeć, nie uchylić czapki, nie pozdrowić &c. y wewnętrznie y powierzchownie bądźmy bardzo dobremi, *Et intrabimus in Regnum calorum* &c.

Yyyyyyy 2

VII.

o Błogosławieństwie.

**B**łogosławiony który się nie da na złe namowić, ale y ten kto, bry się nie da od dobrego odmowić. Świātu wygodzić trudno, iako na złych następue, tak często y dobrych przesładuie. Taksu-ienabożeństwa, Spowiedzi częste, skromność w obyczajach, udawa że to przeciw polityce, przeciw modzie &c. Widzi kompan drugiego, a on mu iako przedtym pomagać niechce, wnet się gniewa, przygania, szemrze. Czego nie czyniła swawolnicá owa o ktorey wielcy Doktorowie pisáli, aby młodzianá do siebie znowu ná-kloniła, który chcąc się ziey wywikłać przyiaźni, w dalekie kráie był odiachał, gdy się powrócił, zabiega mu y ztąd y z owąd, mówiąc lamci to oná: ale on stateczny odpowie, ale ia nie on. Błogosławiony co się od dobrego odwieść nie da &c.

z Świętego Piotra.

**N**ie frásować się, ale cieszyć należy złe czyniacemu człowiekowi, kiedy iego złość prętko wytrópiona y obíawiona zostáie temu do kogo należy. O nic się bázniey nie stara złodziey domowy, tylko aby gospodarz sam kradziezy iego nie doszedł. Tego naybárdziej przestrzega eoreczká, aby Páni Mátká nie dowiedziała się sekretney iey konwersacyi: z kad gdy się co odkryie frásunek, kłopot, a ono daleko lepiej, że wcześniej się dowiedza, zabiega złemu. Pomogło to bázro Piotrowi S. krom oczu Páńskich záprzał się przed niewiásta Zbáwiciela, tylko go zoczył Chrystus weyrzeniem swoim, pokázal że mu nie było rayno co uczynił. Aż ztąd Piór S. záraz płacze, pokutuie, we złym się swoim postrzega. Nie o to się turbuie że postrzeżony, lecz że upadł, że zgrzeszył. Monika święta ieszcze młoda będąc Pánienska, od Mátki dáne sobie miała klucze do winá, ktore więc tocząc, samá się też sporo nápiąc poczęła, nikt nie widział, ani wiedział, aż czasu pewnego raz y drugi kuchárká postrzegła, ktorey gdy Monika coś kielvs przymowiła, słuzebnicá ná nię oburzáiac się wyrzuciła iey náoko pianaństwo, zowiąc iá táiemną pianaicą, przeráziło to Pánienkę wstydliwá, pomachała nálogu swego, y ztąd ięła się zycia dobrogo, y święta potym została. Ináczey podobnoby się była rospi-  
lá &c.



ła &c. Oto się iey przydało ná dobre że ia postrzeżono; wytro-  
piono. Młocka iedná w pieniach Sálomonowych, zápuściła się  
była gđzieś z domu Oycowskiego w nocy, aż ia nápadła stráž miey-  
ska, powróciła do domu, podobno y po grzbiecie wezbrała. Nie  
iey, nie frásuie się, sama zá szczęście to sobie przyznáie: *Inven-  
runt me custodes, tulerunt pallium meum*, lepiey że płaszczyká pozby-  
ła, niżeli, cnoty, poczciwości. Kaim zébiwszy niewinnego Ablá  
bratá swego, oto náwyńcey utylkował, że práwi káždy który mié  
nápotka będzie mi to ná oczy wyrzucał: zrád tedy biegał po lásách,  
po pustyniach *vagus, profugus*. O lepiey żeby był strofowany, żeby  
wieszcnie nie zginął. Lepiey że cię Pánienko záwezasu postrzega,  
niżeli potym brzemieniem swoim sama się wydaż: lepiey że cię zło-  
dzieia wysłakują, niżeli ná szubienicy wyłokim będąciesz widziany &c.

Z Zywotów SS. z Zywotá S. Monegundy.

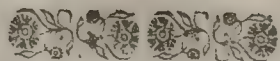
**M**onegundá świętá y mężátká, dáie nam dzisiaj wielká do ćier-  
pliwości náukę. Ta máiac dwie córeczki, gdy ie iey wziął P.  
Bog, umyśliła oddalić się od náżeństwa, y zbudowała sobie iedną  
osobną, zá dozwoleńiem iednák mężá komerkę, w ktorey Panu  
Bogu słužac, iedną słužebną obśtalowała, áby iey codzién pogar-  
ści máki ięczmienney, y wody przynosiła ná pożywienie. Czyni-  
ła to tedy, ále potym słužbišta zbiesiła się, y przesiła nosić, uda-  
wszy się ná inne swawolne mieysce. Czeká Monegundá dzień ie-  
den, posiłku nie mász, czeka drugi, trzeci, czwarty, piá-  
ty, nie mász, á świętá áni z komorki wychodzi, áni się tur-  
buie, ále, wielká ćierpliwość! á u nas żoná mężowi iesć nie  
pręko nágotuje, kuchárká páństwu, chłopiec nie záraz ná záwołá-  
nie przybieży, poda nápoiu, álbó czegokolwiek, aż záraz háłas,  
turbócy, kłopot, trzask, bićie. Vczyć się trzeba od tey świętey  
ćierpliwości, zátrzymać się od gniewu, choć też co nie do wy-  
gody &c.

Z tegoz Zywotá Monegundy S. te ná dzień dzisiejszy mogą być náuki.

**P**ierwsza. Iáko się często stáwiać przed Náświętszym Sákrá-  
mentem, iest wielce do nábyćia cnoty, światobliwości wszel-  
kiej bárdzo pożyteczná. Monegundá S. mężátká, wielce była ná-  
bożná do grobu Marćiná S. w którym iego ciáło leżało, tam czę-  
sto

sto przebywała, tam się modliwała, mieysce owo nawiedzała, z  
 tad do wielkiej światłości przyszła. Iezeli nabożeństwo do  
 tego mieysca, gdzie świętego Biskupa ciało leżało, tak wielki w  
 duszy tey sprawiło pożytek, nierownie większy sprawić może,  
 częste nawiedzanie Ciała Iezusowego w Najsświętszym Sakramen-  
 cie. Y z tad Zakonnicy, Zakonnice w tym ośobliwa mają ducht-  
 wną zabawę, nawiedzać często Najswiętszy Sakrament. Na swie-  
 cie zaś żyjącym, to ma bydź pobudką do Kościoła przychodzić, aby  
 się w nim poklonili Panu Iezusowi, przed nim potrzeby swoje  
 oświadczyli, &c. *Wtóra nauka.* Używanie Najswiętszego Sakra-  
 mentu, wielce także jest pożyteczne. Ta Święta wracając się z  
 domu swego, często przy pomienionym grobie mieszkała, po  
 niedziel kilka, post surowy odprawowała, służebną sobie obślu-  
 lowawszy, co iey na każdy dzień maki trochę y wody przyno-  
 siła, z czego sobie prąsniczka zaczętniwszy upiekała, y tym się tyl-  
 ko posilała. Prąsnik on był właśnie taki chleb, iakiego zażywa-  
 Kościół święty do Przenajsświętszych ofiar, to iey był codzienny  
 pokarm, iak opłatek, znać sobie w nim Najswiętsze Ciało Iezuso-  
 we smakowała, a z tad się przez duchowną Komunią w cnoty  
 święte zaprawowała. Nierownie więcej pożytku zbawiennego  
 czyni samo Najswiętszego Sakramentu używanie częste, &c. *Trze-  
 cia nauka.* Kto chce bydź w tajemnicy Najswiętszego Sakra-  
 mentu ośrowidzem, ośnie, zaniewidzi. Sąsiadka jedna, mieszka-  
 cy przy grobie Marcina S. Monegundzie często ciekawie się przy-  
 pátrowała, sprawy iey choć zewsząd dobre pilnie przegładała, ska-  
 rał ją Pan Bog, że ośła, aż potym za modlitwą Świętey prze-  
 zrała. Kto ciekawie wzgląda wtajemnicę Najswiętszego Sakra-  
 mentu ośnie: tak Heretycy, Kálwini, Lutrzy, tak y oni Fá-  
 ryzeuszowie, *Quomodo potest nobis dare carnem suam ad mandu-  
 candum*, bádali się chćiwie, zbłądzili. Na wieczerzą wielką, ktora  
 figuruje tę Najsw: Ciałą, tajemnicę zapraszają *cacos, claudos*, to jest śle-  
 pych, co nie zmysłami powierzchownymi, lecz wiarą świętą do-  
 chodzą prawdy, na słowie Pana Iezusowym o Najswiętszym Ciał-  
 ku, tu rzetelności się fundują, &c.





## Ná Czwartek Niedź: V. po Świątkách:

**I**ezeli co bardziey, iako ołtarz y ná nim wystáwiony Zbáwiciel, do zgody, miłosći, jedności, ma byđ pobudką w Ewángełii S. mowi Pan Iezus. *Si offers munus tuum ad altare, &c.* Stáwiliwzy się przed ołtarzem, gdy sobie wspomniesz, że z bliźnim w niechęć zálzedłes, bierz w przód z nim się pojednay. Oto ołtarz pobudką do zgody, á ielzce bardziey, kiedy jest zástáwiony Nayświétszym Sákrámentem, który jest swiátá Zbáwicielem. Gdy Iozef Pátryarchá pánował w Egypće, á swiát cały głodny żywił, gwoli czemu był nazwany zbáwicielem swiátá, stáwili się też przed nim y Bráćia iego, lubo go nie uználi, y kiedy ich strofuiac, rozmáicie pytał coby byli? Odpowiedzieli, iestesmy iednego Oycá dwunástu bráćiey, czemu się byđ dwánaście opowiedáją, poniewaz dwánastry Iozef nie był z niemi? wiedzieli dobrze, że był od nich záprzedány, áleć tájá tego, wzupelności się byđ oświadczáją, bo przed *salvátorem* stánceli, o diwizyi, niechęć, obroń Boże było wspominać. Zbáwiciel swiátá, *Salvator mundi*, karmiacy swiát wszytek, Ciátem y Krwią swojá Przenayświétszá, stáwa ná ołtarzu swiátem, z niezgodá, z niechęćá, stáwać się przed nim nie godzi. Káim z Ablem ná początku swiátá, ofiarowali ná ołtarz ofiarę swoję Pánu Bogu, Káimá ofiary, bardziey gniewáły niż błagáły P Boga, czemu? iezeli dla tego, że były uboższe niż Ablowe, á czyż to Pan Bog y ubogich ofiar nieprzyimuie, wizák y dwa pieniążki od wdowki ubogiej przwiál, co innego w tey ofercie byđ musiało. á to jest niechęć, nienawiść, złość przeciwno brátu Ablowi, z tad mu powiedziano, *Nonne si recte offeres, & non recte divides peccasti.* Dywizya z brátem, tá go nie miłym Boskim oczom czynila. O szkodliwa záwíze niechęć, diwizya bráterska. Y terážnieysza w Oyczyźnie náłzey ná dwóch Elektow, diwizya pewnie nie bezpieczna, niech iá ten, który *facit utraq; unum* stóiący ná ołtarzu Zbáwiciel, zklei, ziednoczy, &c.

II.

**I**Lekroć álbo przyštěpujemy do Nayświétszego Sákrámentu, álbo przed nim wystáwionym ná ołtarzu się stáwiamy, stáwamy już

już iako przed Stworzycielem naszym, już iako przed Zbawicielem, y iako przed wszystkich dobr źródłem. ale osobliwie stawamy, iako przed Sędzią, myślar, że ten ktorego przyjmniemy, na ktorego poglądamy, iest y będzie Sędzią naszym, rāk przy śmierci, iako y na sądzie ostatecznym. Tego chce y chciał Pan Iezus, kiedy stanawszy przed Arcykąpłanem y Duchowieństwem żydowskiem, wyraźną uczynił wzmiankę o sądzie swoim, dając do rozumienia Kąpłanom nowego Testamentu, iako tajemnicę Najswiętszego Sakramentu traktuiacym, y wszystkim do stołu swego przyścięgującym, żeby zawsze reflexya mieli na to, że sędziego przyjmują, a dla tego z strachem, boiżnią przed nim stawali. Ciało Zbawicielowe z krzyża zdjęte, gdy złożono do grobu, mowi Ewangelista, iż się ziemia poruszyła, *Terra mota est*, iakoby od boiżni, od strachu. A z iakim strachem, boiżnią, przyjmować należy z duszą złączone w Najswiętszym Sakramencie Ciało Iezusowe. Kiedy Archanioł Gábryel witał Najswiętszą Pannę, y powiedział że miała począć Syna Pána Iezusa. Zatrworzyła się z álterowała się wszystkǎ. *Turbata est in sermone ejus*. Z kad tǎ turbǎcyǎ? że uważyła, iż miała przyiać do siebie ludicem, Sędziego, *Sensit se supremum suscipere ludicem*. mowi Chryzostom S. leżeli tǎ, ktora nymniejszego nigdy nie była grzechu, a przecię się álteruje, z samey tylko uwagi, że Sędziego przyjmuie; iako nam grzesznym turbować się potrzebǎ na to, że ten, ktory do nas idzie w Najswiętszym Sakramencie: iest ten, przed ktorym sprǎwować się nam potrzebǎ. Pod tytułem testamentu zostǎwił nam Pan Iezus siebie, w Najswiętszym Sakramencie, *Hic Calix est sanguinis mei novi Testamenti*. Kto Testamentem bierze w dyspozycyǎ swoię substǎncyǎ umarłego, ktora iest nǎznaczona sierotom, Xiędzom, Kościołom, &c. z boiżnią icy mu zǎżywać: bo z niey sprǎwować się będzie musiał, y rǎchunek czynić pod tytułem Testamentu. Bierzeny iedynǎ rzecz; substǎncyǎ Syna Bożego, Oycǎ nas wszystkich: bierzemyśz *quasi strictam rationem reddituri*, ścisły rǎchunek dawać mǎiaczy temuśz samemu, czyiǎ iest substǎncyǎ. Iednym słowem, iest Pan Iezus w tym Najswiętszym Sakramencie, Zbawicielem, Odkupicielem, iest y Sędziǎ.



III.

**D**O ołtarzá Páńskiego przystępujący dáleki bydz powinien od wszelkley zblížnim niechęci, tak Pan Iezus wyraźnie: *Iezeli ofiáruięś Pánu Bogu dar twoy, á wspomnięś sobie, że ja przeciw robie co brát twoy, bieść poiednay się wprzod z nim.* Nie podobáły się ofiáry Kaimowe Pánu Bogu, bo w tercú iego bylá nienawiść ku Ablowi. *Respexit Dominus ad munera ejus.* Abráám ofiáruiac Pánu Bogu, y z bydlát, y z ptástwá, bydlętá podzielił, porábał, ptástwá bynamniey, bo te wylátuiac ku niebu, ku Bogu, nie miáły mieć w sobie żadney diwizyi. Ci co się nabożnymi myślámi ku Bogu wynoszą, precz od siebie oddaloná májá mieć niechęć. Bráćia, Iozefowi po zboże do Egiptu zááchawszy, spytáni od Iozefa, wiele ich iest bráći, odpowiedzieli dwunástu: lubo wiedzieli, że Iozefa z niemi nie było dwunástego, láskáwość ziednywáli sobie ná ten czás u sędzięgo, dla tegoż zátlumić chcac różność między sobą, myślá y prágnieniem, dwunástego przyłączáli do siebie brátá, niezgodę táiac. Przystępuiecie do Najswiętszego Sákrámentu, iedność bráterká zachowaycie, &c.

IV.

**G**Ani y to Pan Iezus w Fáryzeuszách, że oni ná potráwy, przyjmáki napoie delikáckie, lákomemi w domách wdow, które powierzchowná swojá pobożnością oszukiwáli byli, á kiedy im Pan Iezus o pokármie Najswiętszego Ciała swego powiádał, od niego stronili, y náuzezá iákás pokazáli. O wiele tákich, którym bárdziej smákuią pokármu, potráwy do ciała neležące, niżeli Najswiętszy ten pokárm, do którego bez wszelákiego láknienia, prágnienia, przystępuią, do tych záś tęsknią, śpielzą, &c. Táкови są y owi, co w świętá, w niedziele, hürmem po kazaniu wybiegáiac, śpielzac się do Iztuki mięśá, kieliszká, gorzałki, ciężko im ná kwádránsik doczekáć, dokończenia Mizey Párochiálney, y ućieszyć się widzeniem Najswiętszey Hostyi, y duchownie iey pożywáć, &c.

V.

**P**Okárm, pożywanie Najswiętszego Sákrámentu, do obfítszey á obfítszey obliguie wśzytkich práwowiernych spráwiedliwości.

Zzzzzzz

Powic-

Powiedział sam Pan Iezus Augustynowi S. co y dziś tydzień wspomniło się. *Cibus sum grandium.* pokarmem potrawą ja jestem ludzi wielkich. *Cresce & manducabis me,* rośnij, pomnażaj się, przyczyniay w sobie cnot y doskonałości, a będziesz mię pożywał. Iezeli pokarm cieleśny dodaie człowiekowi siły, mocy, to przyczynia czerstwości, wigoru, a iako daleko więcej ten Najsświętszy duchowny pokarm sam Pan Iezus, który o sobie powiedział. *Ego veni ut vitam habeant.* Przychodzę na to do wnętrzości prawowiernych, aby żywot we mnie mieli y obficiey mieli. Wielki tedy oblig, obowiązek każdego Chrześcianina w większe a więkksze obfitować się cnoty, ponieważ pożywa Najswiętzego Sakramentu, &c.

## VI.

## o Błogosławieństwie.

O Szcześciu prawdziwym, y błogosławieństwie człowieka, na czym zawisło, było tak wiele u Pogan sentencyi, zdania, opinij, co uważa Augustyn święty, że ich naráchowano 282. Jedni to załadzali na bogactwach, inni na zdrowiu, na mądrości, trzeci na męstwie, na uciechach, na pićiu, na iedzeniu, &c. Inni zaś na wzgardzie światem, ubóstwie. Mizerne szczęścia, wedle których kto był ubogim, nie był szczęśliwym kto prostakiem, kto słabym, nie był szczęśliwym &c. Inaczej nas Wiara święta uczy, y prawdziwe pokazuje błogosławieństwo, y każdy ie z małych y wielkich paćcem pokaże. To jest niebo, bydź w niebie, to to błogosławieństwo, ktorego się każdemu dostaie, y ubogiemu y bogatemu, y uczonemu, y prostakowi &c. Robmyż na nie pracuymy &c.

## z Żywotow SS. z Świętego Piotra.

CZaśu pewnego pytał się Pan Iezus, co też ludzie o nim mówią, y powiedziano mu, że go jedni nazywają Eliaszem, inni Ieremiaszem, inni tym, owym. Obrociwszy się Zbawiciel do Uczniow, a wy czym mnie bydź sobie rozumiecie? za wszystkich odpowiedział Piotr święty. Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego: co o Chrystusie, w naturze ludzkiej na ziemi żyjącym, w ten czas powiedział Piotr święty, to y teraz o jego przytomności w Najsł. Sakramencie. Mowią to jedni, inni owo, że tu tylko znak, figurą,  
ener.



energia &c. Ośmdzieśiat tłumáczenia wymyślnych Heretyckich, znajduie się ná te same słowa: *To iest Ciało moje*: a Piotr S. statecznie twierdzi z katedry, y przez się, y przez swoich następów woła: *Tu iest Chrystus Syn Boga żywego, tu iest prawdziwe Ciało y Krew Iezusowa, prawdziwy Bóg y człowiek*. Więc y my z nim toż trzymamy ná dzisieyszey procesyi nie raz, ále wielkroć powtarzając: *Tu iest Chrystus Syn Boga żywego. Tu iestes, tu iestes &c.* A zá to wyznánie prosmy Páná Iezusá, áby iáko Piotr S. niewzruszonym kámieniem, opoká, fundámentem uczynił, tak y nátcę ugrunтоваł, umocnił cnotę, świątobliwość &c.

*Druhá z Żywotów świętych, z świętego Symeona Salem.*

**S**ymeon Sálem, to iest głupi, szalony u światá, á u Páná Boga Świełce mądry y święty, reprezentuie nam Páná Iezusá w Nayświétszym Sákrámenćie, miłość ku nam práwie od rozumu odezła Symeon pomieniony wšytko to czynił, co go w kontempćie, w wzgárdzie, w pośmiewiwku iáko naywięcey u światá pokazać mogło, pokrył świątobliwość swoię postácią głupstwa. Pan Iezus tak podłemi chlebá y winá przymiotami utáił, pokrył wizytkę godność, Bóstwo, dośtoieństwo, zacność swoię, wydał się ná kontempty, zniewagi, opinie o sobie, że się zdał iáko by excés iákis ná rozumie uczynić. A my coztąd: to co tak wiele rázy námieniło się, odzywamy się iáko náyczęściey: *Quanto pro me vilior tanto mihi carior o Iesu*, Imeś dla mnie w Sákrámenćie moy Iezu poasley-szy, tymeś miłszy, &c.

*z Żywota świętego Symeona Salem, alias głupim názwanego, te ná dzień dzisieyszy náuki.*

**P**ierwsza. Iáko dawny zwyczaj iest u Chrześćian, drogi święte, peregrynácy, náwiedzánia mieyc świętych odpráwować. Zá czátów Iustiniána Césarzá, gdy iuż cále prześládowanie kóścioła S. było ustało; Symeon ten, y Ian z Syryey wypráwili się do Ieruzalem ná święty Krzyż náwiedzieć one mieyscá, ná których Zbáwićiel spráwował odkupienie násze, y w tej drodze wielką z sobá przyiaźń wzięli. Z tego się pokázuie, iáko to chwalebne iest nábożeństwo, mieyscá święte náwiedzáć, byle się to działo z wiel-

Zzzzzzzz

ka

ka skromnością, przystoynością, przykładem dobrym. *Wtóra nauka.* Iako mieszkać blisko Kościołów, Klasztorow, iest to rzecz wielce pożyteczna, y do nabożeństwa pobudzająca. Ci święci Symeon y Ian, powracając z mieysc świętych przechodzili pustynią w ktorey było wiele Klasztorow, domow pustelniczych, kościołkow, poczęli sobie myśleć y pytać się kto tu mieszka, gdy im komu należy wiedzieć powiedziano, że to tu mieszkaia Aniołowie Boży, święci Pańscy, słudzy Chrystusowi. Wzięła ich wielka ochota do takowego życia, zaraz miało do domu, drogę wzięli prowadząca ich do owych sług Bożych, tam się wprosilili, y żywot ow Anielski, światobliwy zaczęli. Oto z bliskiego upatrzenia mieszkania Klasztorow, domow Bożych tym SS. pobudka do chwycenia się służby Bożej, y oddania się Panu Bogu. Takci y my mieszkając między Kościołami, Zakonami, Klasztorami, sługami Bożemi mamy to sobie za szczęście poczytać, a z tad brać okazy y pobudkę do nabożnych Aktow. Naprzykład, słyży kto że dzwonią o pułnocy w tym albo owym Kościele na lutrznia, słyży śpiewanie, modlenie się, przechodzi nimo Kościoła, niechayże westchnie, niech sercem, afektem, pragnieniem wyniesie się ku Panu Bogu, z owemisz się złączy, z nimi się Panu Iezusowi kłania, z nimi go chwali, y toto iest co powiedział Psalmista S. *Particeps ego sum omnium timentium te.* Może kto wnieść w uczestnictwo z drugiem i tych modlitw, tego nabożeństwa, ktore się od drugich odprawuie, *Trzecia nauka.* Iako się starać potrzeba, aby nie dać drugim, a ośobliwie starszym, przyczyny do utrapienia. Symeoná tego w owym oddaleniu się naybardziej trapiło, że mátki swey staruchney w lat 80. odbiegł ktory iey był y miałbydż podpora w starości. Ianá zaś że odbiegł małżonki, z którą się był niedawno poştanowił, to ich tedy turbowało, że dáli okazy tráfunku, utrapienia owym, od siebie opuszczonym, az prętko wolnemi zostáli od tego myślenia, kiedy y Mátkę Symeonowa y Małżonkę Pan Bog z tego świata zabrał. Niech się tu ucza dziatki, słudzy, poddani, y wszyscy strzedz się tego; y nie takowego nie czynić, coby miało utrapić, zasmucić Rodzicow, Przełożonych. Nie máż co chwalić, kiedy owo wielu iest takich co ná złość czynią, niedbają, niech się trapi Oćiec

Mátka.



Ná Czwartek Niedź. V. po Świątkách. 1351

Mátka, Przełożony. *Ná ostatek.* Każdy wedle dárú łaski Bożey, ma sobie postępować. Symeon długo ná puszczy będąc, ná koniec się náparł ná świat, ná pozyłkanie dusz ludzkich krnąbrnym się czyniąc, a tym czasem wiele dobrego sprawując. Jan zaś mówił, iż się boję świata, ty że możesz mieć dar ten od Bogá idź &c. Ieden może y ná świecie być świętym, drugiemu nie można żyć dobrze mięży ludźmi, każdy wedle dárow Boskich rozporządza życie swoje &c.

Ná Piątek Niedziele V. po Świątkách.

Cieźsze są y przykryjsze od ięzyka złego słowa, niżeli od ręki rana. W Ewangelij niedzielney szeroko opowiada Pan Iezus, iako za słowa uszczypliwe, następne karanie sadu, ognia. *Qui dixerit fratri suo fatue, raca, &c.* Tak á nie inaczey jest: kiedy ná krzyżu wisiał Zbawiciel, widząc niezbożni żydzi ciężkie trogie męki iego, chcąc ich jeszcze przyczynić, á nie mogąc cięższych od ręki wynaleść, wynaleźli od ięzyka, którym, narządzać się poczęli. *Iezus Synem Bożym, z stał z krzyża. Innych uwalniał, uwolnił samego siebie, wach który rozwalął Kościół Boży.* Y te to y tym podobne słowa cięższe, ostrzejsze były nádmiecie. Dwá razy wyganiał Pan Iezus z Kościoła kupujących y przedających: pierwszy raz biczem, dyscypliną chłostać, siekać, drugi raz słowy tylko gromiąc. *Domum Patris mei fecistis speluncam latronum.* Vezony ieden y świątobliwy mowi, że pierwsze wygánianie było łaskawie, ostrzejsze powtorne. Czemu? wszák tam bićie było, chłostanie, tu tylko słowa; słowa, ále przykre, ostre, *fecistis speluncam latronum.* Jeremiaż Prorok posłany od P. Bogá, do ludu pewnego, niezbożnego ná opowiadanie mu sprawiedliwości Boskiej. y gdy to czynił, zmawiać się poczęli ná niego; *venite, podźmy, myślcie iakoby utrapić Proroka,* myślili tedy o różnych sposobách, nákoniec ná to się zgodzili, áby mu ięzykiem dokuczać. *Percutiamus eum lingua.* Dokuczaymy, biy my go ięzykiem, oto ná wszystkie inne sposoby, ten się im zdał naycięższy, *percutere lingua.* O prawdziwie cięższa od ięzyka rana, y teraz w Oyczyźnie naszey, á czego więcej, iako takich rázów ięzy-

Zzzzzzz z

cznych

czny hi: już to przez paskwile, już przez tradycje, bać się potrzeba cięszkiego. *Qui dixerit fratri suo Patre, Raca, reus erit, &c.*

## II.

**Z**A starszym zawsze młodzi idą, lud, pospolstwo, gmin, idzie za zwierzchnością, przełożonemi. Na dworze Kárfalzá, skoro tylko niesprawiedliwym wyrokiem ogłoszony Pan Iezus, *Reus mortis, winien śmierci*, natychmiast, gmin, pospolstwo, lud wóltek wołać także począł, winien śmierci, a nie dawno przedtym, tenże lud wołał chwalać y wielbiąc Paná Iezusa. *Benedictus qui venit in Nomine Domini, Błogostawiony &c. Hosanna Synowi Dawidowemu. Nunquam sic locutus est homo, nigdy tak człowiek nie mówił.* y inne elogia dawali, poszli za starszyzną. Z kądże terażniejszy odmiáná? tak to zwyczajnie młodzi idą za starszymi, kędy też owo potkało nieszczęście synów śledmiu sprawiedliwego lobá, że ich budynek przywálił y wżytých o śmierć przyprawił? y kedy? oto w domu starszego Brátá swego, gdy się biesiadowali częstowali. Iako u starszego widzieli Bráćiszká, tak też sobie y młodzi postępowali, pozwalali y granice skromności, wstrzemięźliwości, przestępowali. Była potyczká Izraelitow z Amálecyciami, w ten cz s Izraelczykowie ustawali, kiedy ręce Moyseszá *deficiebant*. Opuszcza ręce starszy, Przełożony, opuszczają y młodzi, za Przełożonym idą. Wżytkę Czeladkę Vezniow Chrystusowych prześladował czárt przekłety a często bardzo. *Quoties expetiuit vos sathanas ut cribraret*, mowi Pan Iezus, a przecież za iednego się módl, żeby w wierze nie ustawał. *Rogavi pro te Petre ut non deficiat Fides tua.* Czemu Piotr S. był głową, był starszym, przełożonym Czeladki Iezusowej, gdy on miał siłę, moc, na sprzećiwienie się pokusom czártowskiem, nie miały zaszkodzić impety szátánkie y drugiemu. Wiele należy ludziom na przykładzie Dziárkom z Rodzicow, Czeladce z Gospodarzow, Poddánym z Przełożonych, pospolicie mowiemy, iáki Pan, iáki kram, iáki Pan Oćiec, tacy Synaczkowie.

## III.

**O**fiarował kto co Panu Bogu niech się strzeże tego odbierać: Pan Iezus oddającemu cokolwiek niechęci z bliźnim swoim, każe iść wprzód przednąć się, zostawiwszy dár na ołtarzu. Cze,



mu y dāru z sobą wziąć nie każe: bo co się raz Panu Bogu poczę-  
ło ofiarować, niegodzi się odbierać, y owszem przyczyniać, przy-  
dawać. Tāk uczyniła z swoiā ofiārā, Annā z Sāmuelem (swoim sy-  
nączkiem, ktorego zupełnie od pierśi oddaliwizy, oddała Panu Bo-  
gu zupełnie ná službę Bożā. *Donec ablaſtetur infans non vadam*  
*&c. 1 Reg:1.* āby m go w tym Kościele zoſtawiła ná wiecznā P. Bo-  
gu službę &c. Tākże się y my oddaymy &c.

VI.

**G**Aniāc Pan Iezus ſprāwiedliwoſć Fāryzeuſzow, Kātolikom.,  
Chrzeſćcianom, koniecznie roſkazuje bydź lepszemi, ſwiato-  
bliwſzemi; nietylko nád Fāryzeuſzow, āle y nád Oycow Świętych;  
nád Pātryārchow Abrahāmā &c. mielibyſmy bydź ſwiatobliwizemi,  
lepszemi. Bo czyż owi mieli tāki wizerunk, tāki przykład cno-  
ty, ſwiatobliwoſci, cierpliwoſci, pokory iāko my mamy z Pānā  
Iezuſā ukrzyżowānego? wſzytko my tu wiǳiemy, wſzytkie ākry,  
doſkonāloſci ná wybor ſłyſzemy. Cierpliwoſć wielka, kiedy ie-  
dnym ſłowem się nie odezwał: pokorā kiedy się głębokō, pod ſā-  
mę wolā niezbożnych umiāł: wſzgārdā ſwiātem y wſzytkiemi ie-  
go mārnoſćiami, kiedy ſiebie wyſmiewać, zā głupiego poczytać  
pozwalał. Vczmyz się, naſładuemy, ābyſmy nie byli przewyżi-  
ni od tych, co tākowego przykładu nie mieli &c.

V.

**P**An Iezus ná krzyżu wiſzācy, pokazuje iāk obſitey w prāwo-  
wiernych ſwoich potrzebuie ſprāwiedliwoſci, kiedy duſzē kā-  
żdā Chrzeſćciāńkā, tāk chce mieć pięknā, przyozdobionā wſzy-  
tkiemi cnotāmi przybrānā, iāko oblubieniec, oblubienicę ſwoję.  
Wydał ſiebie ſāmego Zbāwiciēl, wylał Krew ſwā Przenaſwięciżā,  
āby tāk omył hoynie y obſcie dufszē nāſze, żeby w nich żadnā grā-  
zā, żadnā grzechowā zārāzā nie poſtāłā. Izāiaſz Prorok pod podo-  
bieńſtwem wyborney winnicy wyſtāwuiē kāždā duſzē Krwiā Chry-  
ſtufowā odkupionā. Iāka więc praca, ſtārānie około ſprāwowania,  
wyſtāwienia winnice; niemniej większā około Pānā Iezufowey, to  
ieſt duſze rozumney. Wiēc iāko przeklāł winnicę tāmę Izraēlſkā  
niepożytecznā, nieomylnie teyże mēladykcyi y nam co się iāk  
winnice nie uprawuiemy ſpodziewać potrzebā. Krol ry:yiſki cāl

lat 20. Sálomonowi przyczynił cedrow drzewá wybornego ná Ko-  
ścioł oraz y sto talentow y 20. złotá wystáwił, gdy zá to Sálomon  
jemu ziemię jednę z kilkanástą miast ofiarował; że tá ziemiá by-  
ła czeza, próżna, sucha, nie podobáła mu się roskázał do Sálomoná. Y  
rákował to nágradá? Jezus Zbáwiciel náš dla káżdego człowie-  
kałożył przez lat 33. wiele pracy, nákladu &c. á jednák często  
oddáie to człowiek jedná podłością, nikczemnością, máłostí wdzię-  
czności, miłości: bać się potrzebá, áby nie był odrzucony, *Nisi  
abundaverit iustitia vestra &c.*

## VI.

*O Błogostáwienstwie.*

**K**Ogo łáská Bozá y ręká opátrności Boskiej piástwie, trzyma;  
nie wzruszy się, nie skruszy, nie upádnie. Ze Zbáwiciel O-  
pokę Piotrá Świętego sám ugruntował, nie dokazały nád niá nie  
prześládowánia Césarzow Pogáńskich przez lat 300. ni Heretyckie  
ni rák wiele zawieruchow, stoi nie wzruszona, y stáć będzie áż do  
skończenia swiátá. Oddaymysz się y my tey wszechmocney ręce  
Boskiej, prosząc áby nas piástowała, trzymała, ábyśmy nie upá-  
dli y od Bogá nie odpádl, &c. &c.

*z Żywotow SS. z Świętego Prokopá:*

**D**Zisiay jest pámiátká w Kościele Bożym Prokopá Świętego,  
ktory z Oycá Károliká, z Mátki Pogáńskiej, od nieyże w po-  
gáństwie wychowány, potym gdy iáchał posłany od Dyoklecya-  
ná Chrześciány trácić, od ukrzyżowánego Jezusá, wiómie nápc-  
mniony, krzyż sobie záraz zrobić kazał, y nim w woysku zwy-  
cięstwo otrzymał. Ztąd dwie náuki mamy; iáko lubo obudwu  
Rodzicow potrzebne jest díatkom wychowánie, bárdziej jednák  
máćierzyńskie, y zá temi dobremi álbo ziemi, prędzey dobre álbo  
złe będą díatki. *Powtore.* Iáko ukrzyżowány Pan Jezus skute-  
czny jest w náwroceniu do siebie, od grzechu, od uporu w złó-  
sotách. Częstośz tedy ná niego się zápatrujmy, często przed u-  
krzyżowánym się stáwiajmy, á pewnie się popiawimy.

*Druga z Żywotá S. Prokopá, te mogą byđz náuki.*

**P**lerwsza Iáko nieśczęśliwe są te díatki, którym się zlá Má-  
tká dostánie. Táka miał dzisiejszy Prokop S. mátkę pogáń-  
lká,



fla zaráżoną śleporą, do ktorey go także gdy Ociec Chrześcíanin umarł, wšytkiemí sílami náprawádźila, y Imię Chryſtuſowe bl-  
 żnić go náuczyła, ſamá go oddájac Dyoklecyanowi, áby go ná-  
 značzył iáko odważnego ſercá, ná zabiánie, burzenie Kátolikow.  
 Náwet gdy go Pan Bog potym oſwiecił ſwíátłem Wiáry ſwíętey,  
 oſkáržyla go, y odnioſła do Dyoklecyaná, áby był męczony; iá-  
 kož ná trogie męki był wydány, ktorym ſię y oná przypátruiać,  
 ná koniec Kátoliczka zoſtała. Oto meſzczęſliwe dźiatki, dla mátki  
 złey, iſzczęſliwe co ná bogoboynych wiáry dobrej nátráſia. *Wto-  
 ra náuka.* Iáko Bog ieſt ná grzeſznikow miłoſciwy. Ten Prokop od  
 Dyoklecyaná wypráwiony, ná to áby zabiiać, poimał práwowie-  
 nych, gdy od Miáſta do Miáſta iezdził, nocy pewney drogę dla go-  
 racá wednie odpráwuiac, uſłszy głoſ z niebá do ſiebie wláſnie,  
 iáko y Páweł S. *Prokopie á com ci winien, ze ná Imię moje náſtępuieſz,*  
*ze przeſladowieſz we mnie wierzącyeb?* odezwie ſię Prokop S. ſpyta ktoſ  
 ty ieſt Pánie? ieſtem práwi Syn Boży, człowiekiem ſawtzy ſię, ie-  
 ſtem ukrzyżowány. Rzecze Prokop: á iáko Synem Boſkim bydź  
 možeſz, poniewáž Bog bezzenny ieſt: ieżełiſ Bogiem, á iákoſ od  
 żydow zmęczony? odpowie mu Ieżus: dla zbáwienia y ciebie, y  
 národu ludzkiego tom ná ſię dopuſcił. Oto zádziwić ſię ſłuſznie  
 káždy moze nad niewinná dobroćiá Boſká P. Ieżulowá. W ten  
 czáſ gdy Prokop, iáko y Páweł náwiecey go przeſladowia, ná imię  
 iego náſtępuia, ow do niego zſtępuie, oſiawia mu ſię, pokoy mu  
 z ſobá oſiawia. Máło to; lecz mu ſię ſpráwuię ná pytanie y zárzu-  
 ty mu iáſkawie o. p. wiedz. Czy znaydzie ſię co podobnego mię-  
 dzy ludźmi, podziakuyemy za tę iáſkawość P. Ieżulowi, proſmy áby  
 y nad námi grzeſznikami rákiey zażywał. *Trzecia náuka.* Ze po-  
 ſpolicie w tych Śwíętych w ktorych więkſze dobrodźieyſtwá Bo-  
 ſka e uprzedziły, więkſze potym męczeńſtwá náſtąpiły. Táki to  
 potrzebá wypłaćić iáſki Boze. Ito ich więtey odebrał, więcey niech  
 cierpieć prágnie, ál o dobrowoln e ſobie umartwienia zádáie, álbo  
 przyimuie cierpliwie wſzelkie utrapienia, dolegliwoſci ięzyki, prze-  
 przeſladowania. Łacza ſię dobrodźieyſtwá poſpołu z cierpieniem  
 iáko y w Páwle S. *Ego oſtendam illi quanta oporteat eum pati pro no-  
 mine meo.* *Czwartá náuka.* Iáko Krucifix figurę męki y ſmierci

Aaaaaaa

Iezu-

Iezusowey potrzebna mieć przed oczyma naszymi, w sercu, w pamięci. Przy owym cudownym powołaniu pokazał się y Krzyż Prokopowi z obietnicą, iż ten miał być znakiem jego zwycięstwa, zarazże ow kazał sobie taki złotnikowi zrobić, z którym potajemnie przy sercu swym miłym wyjechał przeciwko Agarenom, poraził y z tryumfem powrócił, y kiedy mu mowiono aby za to dobrodziejstwo Bogom dzięki oddał, ow dopiero iawnie z tym się odezwał, że Krzyż Chrystusow to sprawił, nastąpiłysz zaraz nań frogie męki, karania &c. Piękna tu nauka mieć figurę Ukrzyżowanego w izdebce, na piersiach, zapatrować się na niego, w Kościele, w drodze &c.

*Na Sobotę Niedź: V. po Świątkach.*

**Z** Małych początkow grzechu że wielkie następują upadki, broń im przystępu trzeba. Pan Iezus w całej Ewangelij S., gniewu zakazuje. Wszakci to przecie ta pałya ieszcze nie tak ciężka, nie przestęgu, iako się rozgniewać człowiekowi? takci jest; ale dać tylko miejsce gniewowi, następnie z tym niechęć, nienawiść, a ztąd ranienia, zaboie, y tak to w każdym grzechu. Iudas byłci on zaraz tak wielkim zdrajcą Iezusowym, ani oraz tak chciwym y łakomym, żeby się przedać za 30. groszy odważył Mistrza swego; lecz zawczasu używał potrośze, będąc Izafarzem ialmużn Chrystusowych: *sur erat, & oculos habebat*, za małemi początkami, nastąpiło co większego. Y Piotr S. wprzod powiedział że Panna nieznam, a potem się zaprzął, a nakoniec *capit detestari*. Grzech pierworodny, frogi, szkodliwy, który świat wszytek zaraził, bardzo zrazu małuczki, bo się przez ciastną zbyt przemknał fortkę, iako jest w uszach: *Dixit ad mulierem*, mowi Pismo S., wąż piekielny poszeptał do niewiaśty, przypuścił poszept on, dała mu u siebie miejsce przez zezwolenie. aż co z tego urosło? wiadomo każdemu: zamykać fortkę potrzebą przed każdą do grzechu podniętą. O iak szerokie wrotą do złego uczyniła terażniejsza w Oyczyźnie naszey diwizya, stąraćby się pilnie potrzebą o iey zamknięcie, przez zgodę, jedność, złączenie rozroźnionych &c.



II.

**Z**Ly człowiek radby aby ná iego złość oko Boskie nie pátrzy-  
ło. Niezbożność żydowska chcac się paśtwić nad Panem Iezu-  
sem zarzućiła twarz y oczy iego Najswiętze: *velaverunt faciem  
ejus*, pokázując przez to iż nieśmieli bezbożnicy oni tylo śmiało-  
ści, gdyby Páná Iezusowe oko ná nich poglądało. O záprawdę  
grzesznik każdy, miałby wielki wstręt mieć od grzechu, uważając  
że nie jest záśloniony od oka Boskiego. Ow tyn márníotrawny  
kiedy żyć poczał rozpustnie, swawolnie, *luxuriosè*? wten czas gdy  
się zdarł z oczu Oycá swego, nieśmiał nic czynić, gdy ná niego  
Oćiec pátrzył: iáko zbyt śmieie, zbyt nieuważnie, niezbożnie so-  
bie postępue, kiedy w oczách Oycá niebieskiego wszystko wskróś  
przenikającego grzeszy, swawoli, rozpustnie, *vixit luxuriosè*. Y tá-  
to jest kará Boska niezbożnym pámięć o sobie odeymuie, aby tym  
wolniey grzeszyli. Z tym się karaniem odzywa u Amosa Proroká  
*Cap: 4. Avertam faciem meam ab eis. Odwrocę twarz moję od nich.* To  
jest przyida do takiego zápámietania, iż będą rozumieć że ná nich  
nie pátrzę, że oczy moje od ich złości záślonione będą. Vcho-  
way Boże ná kogo z nas takiego záślepienia. Rozumiey my że nie-  
można *velare faciem ejus*, która jest *sole lucidior &c.* Ktora wszystko  
wskróś przenika.

III.

**C**Hce kto przyiaźni Panem Bogiem nábydź, niech się bliźnie-  
mu stáie przyiaznym przyiácielem. Czemu to wprzod P. Iezus  
káże się pojednáć z bliźnim, á dopiero odebrać ofiárę obietnic,   
czemu niewprzod bierze co mu kto ofiaruie, á dopiero po odebrá-  
niu, odiyła ná pojednanie się z bliźnim: *Si offers munus tuum &c.*  
Oto tak do miłości Bożey náczey nie przyidziesz, tylko przez  
miłość bliźniego. Piotr S. z Ianem zápuścili się czasu pewnego do  
Koscioła ná modlitwę, máiąc prosić o łáskę u P. Boga ná błogo-  
sławieństwo pracóm twoim. Ażci oto w kruchcie chrámy, káie-  
ká od narożenia, prosi ich o łáskę, o miłosierdzie, zádanowią  
się nátychmiast, áni się ruszyli z mieys. á aż owego kalekę uztro-  
wili, ná nogách postawili. Czemu nie odkłádáią do pow. otu z Ko-  
scioła: czemu wprzod támi sobie láski y miłosierdzá Boskiego nie

zadania? tak rozumieli że prędzey otrzymają od Boga łaskę, gdy oni bliźniemu one wprzód pokazali. Odstępniacy od wyświadczoney uczynności bliźniemu, bezpieczniey przystępuie do łaski Bożej. Jan S. był kochankiem Iezusowym, *Quem diligebat Iesus, diligebatur et diligebat*. Czytać iego listy do Elekty, do innych prawowiernych pełne są miłości, afektow oświadczania, *diligebat dilectus à Deo*.

## IV

IEst nągany godny przysięgania się zwyczaj: kiedy Pan Iezus pod przysięgą chcąc powiedzieć, iż ci co nie obfitują w sprawiedliwość większą, nad Faryzeuszow, nie wnida do Królestwa niebieskiego, nie zażywa przecież słowa przysięgi. ale Amen, Amen. Zaprawdę, zaprawdę: co jest iedno w rzeczy samey iako y przysięgą, tylko aby przysięgania się oduczył Pan Iezus. Zawstydzic się przeto mają oni wszyscy, co o ładaco zaraz do przysięgi, co słowo przysięgam Bogu &c.

## V.

COkolwiek przez ten tydzień mowiło się o obfitowaniu w cnotach świętych, y o pobudkach do niego, nie to nie jest względem tey pobudki, którą mamy z przykładu Najsł: Panny o ktorey ledwie wierzyć podobna co Doktorowie SS. twierdzą, iak ustawicznie w łasce Bożej więcej a więcej pomnazała się. Co moment albowiem *per proportionem duplam Geometricam* w niey postępowała, tak iż pierwszego momentu Poczęcia swego Niepokalanego miała łaski Bożej stopniow náprzykład 10, drugiego momentu 20., trzeciego 40., czwartego 80 piatego 160. szostego 280. siódmego 540. y tak daley, a daley, żyła lat 63. takich momentow było millionami, millionami, co stopniow łaski Bożej. Winiszujemy, cieszmy się, o odrobinieczkę iedną takowey łaski Bożej y upraszamy: *ut abundemus magis ac magis*.

## VI.

POnieważ ani nábożeństwo powierzchowne bez wewnętrznego, a nie wewnętrzne bez powierzchownego ani zmyślane, ani przyuszzone popłaca przed Pánem Bogiem, a nad to straszna jest czym grozi Pan Bog: *Cum accepero tempus, etiam iustitias iudicabo*, gdy czas przyie



przyidzie ostatniego sądu y samę sprawiedliwość przetrząść będą:  
*Si iustus vix salvabitur impius ubi parebit*, mowi Apostoł: *ieseli*  
*sprawnidliwy iedwie zbawiony będzie, což się stąd będzie z niebożnemi.*  
 Słuszna tu tym pomyśleć y weyrzeć w sprawiedliwości nasze iakie  
 są kiedy owo Vrzednicy Grodowi, Miastá, Miasteczka obieżdżają,  
 chcąc obaczyć co za miarą, łokieć, gármiec, korzec, waga, a gdzie  
 nieprawdziwą zastaną, dobry zdzierają kożubalec: to wszyscy  
 wglądają w swoje miary, y zaraz poprawują, żeby w tym defektu  
 Rewizorowie nie zastáli. Będzie rewizya, będzie exámen naszych  
 sprawiedliwości, miar, *Qua mensura mensi fueritis, eadem remetietur*  
*vobis*. Pilnie tey miary wyglądaymy. *Et etiam laudabili vita, si re-*  
*mota misericordia discutiatur.* mowi Augustyn święty: *Biada y chwa-*  
*lebnemu żywotowi, ieseli bez miłosierdzia sądzony będzie,* toiest strá-  
 chu się nabierze y sprawiedliwa miarą, wagą, łokieć &c. coś nie-  
 sprawiedliwa? Poprawuymy tey miary, czynmy wszystko dla chwá-  
 ły Bożey, aby kiedyby nas spytano, ná co to, ná co owo, odpowie-  
 dzieć mogli, *ad maiorem Dei gloriam &c.*

VII.

*o Miłosierdziu.*

**B**łogosławiony miłosierny, albowiem może się nie bać, żeby  
 Busytszał, czego by niechciał. Mowią więc ludzie z rąkoru iá-  
 kiego kł drugiemu. *Usłyszysz pewnie czego byś niechciał.* Duch  
 S. przez Psálmistę mowi: *Błogosławiony człowiek, ktory Misere-*  
*tur, ab auditione mala non timebit.* Co to za *auditione mala*? słyszenie  
 niedobre? śnać nie inne, tylko ná sądzie ostatecznym głosu onego:  
*Ite maledicti.* O strážny głos, ále go nie usłszy miłosierny: *Qui*  
*miseretur. ab auditione mala non timebit &c.*

*z Żywotow świętych.*

*z Żywota S. Vdalryká, ze są nauki.*

**P**lerwsza, Ze płacz, żal za grzechy, jest znakiem światobliwości,  
 nawrocenia się do Pána Bogá, w kilká niedziel po urodzeniu  
 się tego dziecicęcia, tráfił się iákis Káplán gościnny, światobliwy,  
 w dom Rodzicow tego Vdalryká, usłszy aż dziecicę płacze, po płá-  
 czu poznáł że miał byđż wielkim świętym, y to domowym opo-  
 wiedział. *Płaczysz człowiecze za grzechy, żałujesz, iuż to jest pie-*

wfzy wfęp do łaski Bożej , y owszem to iest łamá łaská Boża, to znak náfępującego ufpráwiedliwienia. *Pontore.* Iáko piefzczoty Rod icow fą przefzkodą działkom do dobrego. Prętko potym, záchorzáło to dziećię, ow Káplán iefzcze fię w domu Rodzicow iego báwił, fráfobliwi udaia fię do niego : ow odpowieda, nie będzie o zdrowo dziećię, áż będzie od mleká, od pierfi máćierzyńskich odłádzone. Pániey Márcie zdála fię to rzecz przykra, nieuczynlá, dziećię też co dáley choríze było, áż w Niedziel iedenaście, máfieli ie odłádzić, y záraz zdrowe zoftáło. Zrád náuká, iáko mleko, piefzczoty Rodzicow, przefzkodą fą do cnoty działkom, pożytecznieyfa im czáfem furowość *Percuties puerum tuum virgá, & animam ejus liberabis ex inferno..* Trzecia náuká. Ná co chciał Pan Bog, áby był odłáczony od pierfi máćierzyńskich, oto dufkurs ná pokazanie; że fługom Bożym nie potrzebá wygody fzukać w potrzebách, á coż grzefnym? Godna tedy rzecz nágány, kiedy owo máż ná żonę fáfoły robi, kiedy w iedzeniu iáką ma niewygodę, czeládká ná páńftwo, Zakonnicy ná Przełożonych. Mowi ieden: wieleby ich ná świecie, grochem, kápuftą fię kontentowáło, á tu przebartzczáia &c. Czwartá náuká Iáko kogo chce Pan Bog krzyżem náwiedzić, nie uydzie go, ieżeli nie teraz, to potym, ieżeli nie ná tym, to ná owym mieyfcu. Bifkupftwá przedtym, były to krzyże, prace, kłopoty, przed ktoremi iedni z pokory, druzy z boiaźni umykáli, iáko y ten święty czynił. Lecz mu powiedział Marćin Papież, nie będziefz teraz Bifkupem, będziefz nápotem, kiedy iefzcze więkfsze náftápiá niepokoie. Ták fię ftáło, w lat 15. zoftál Bifkupem, y nápadł ná czáfy zamiefzáne. Tákci to bywa, tęfkni tobie nie ieden ná tym, álbo ná owym mieyfcu, urzędzie, życzy odmiány, áż co, często od iednego krzyża ućiekaiąc, dziefięć ich znayduie. *Piata náuká.* Tenże Vdáltrykus święty Bifkup Aufzpurski, przy śmierci fwoiey o to fię naywięcey fráfował, że z rzeczy iego znaydowáło fię chuft trochę, á dziefięć grzywien srebrá. Co y záraz náubogie rozdáć kázał, Náuká zrád, iż przy śmierci to ná też tráfpić będzie, że rzeczy fiła nágrómádzonych zoftáwić niewiedzić komu przyidzie, lepiey fię tedy záwczáfu z tego uprzárać, udziáliąc potrzebnym, ubogim. *Náoflatek,* y święći czyfićciec cierpiá. Vdal-



Ná Sobotę Niedź: V. po Świątkách. 1361

Vdálrykus Biskup, Siefertzeńcá swego Adálberoná promowował á żyworá zá Sukcesorá, gdy umierał, lubo to nie przyšlo do skutku, odezwał się Adálberon mi dokuczaj. leżeli świętych czysćci ogień, což nas grzelznych,

Ná Niedziele VI: po Świątkách.

**T**Emu się naylepiey od Páná Iezusá chlebá dostaie, kto mu nie dla chlebá służy. Dzisieysze rzetle, záslużyły ná chleb cudownie, dla siebie w rękú Zbáwiciela rozmnożony, dla tego że nie dla chlebá zá nim chodzili, lecz żeby iego niebieskiey nauki słucháli. Rozmáicie ludzie chodzili zá Pánem Iezusem, jedni áby się byli nápatrzyli cudow iego, á ci dla ciekáwosci, drudzy áby przy nim dobrze się mieli, á ci z obzárstwa y chéiwości, inni áby chorob swoich pozbywali, á ci dla zdrowia, inni áby podchwytywali, á ci Fáruszowie; ostátni áby się czego náuczyli, á ci Vczniowie. Y takowi to byli z dzisieyszey rzetzy, że chlebá nie szukáli, chleb záslużyli. Páweł S. do Rzymian píszac, *ad Rom: 5.* powiáda o sobie y o innych, iż się práwie karmiemy nádzieią zbáwienia duíz náfzyzh, nágródá w niebie zá prace y trudy násze, *Gloriamur in spe Filiorum Dei*, áż záraz to wymowiwszy, iákoby się popráwue, y mowi: *sed & gloriamur in tribulationibus*. Nie sámá tylko nágródá nas utrzymue przy Iezusie, mié nam są w iego służbie y trybulácye, y gorzkości, y niesmáki, y wszelkie przeciwności. Y to iest, co mu záslużyło u Páná Bogá, łáski, fáwory, że nie dla nich służył, pracował. Chwali się P. Bog przez Proroká, że lud ktorego on nie znał, służył mu. *Populus quem non cognovi, servivit mihi: Psalm: 17.* A iestže podobná, áby ktorego ludu Bog nie znał! áleć to tu rozumieć się má lud, ktoremum fáworow moich nie oświadczał, ktoremum chlebá nieudzielał, ktoremum trzymał w ostrości, w niesmákách, z ktorem tak się obchodźilem, iákobym go nie znał, ten mi przecię służył, ten mié chwalił, godzien dla tego chlebá odemnie. Bądźmyż y my takowemi, słuźmy Pánu Iezusowi, kochaymy go nie dla chlebá, nie dla dobrego mienia, á pewnie *& hac adiunctione* *sur nobis.*

## II.

**M**iłosierdzie nād potrzebuiącemi iest własne Pānu Bogu y tym co do niego należą. Oto w dzisieyszey Ewānielij Pan Iezus nie mogł się utrzymać od politowania nād ludem głod cierpiącym. Iozef Pātryarchā, gdy przed nim stānęli Brācia w strachu, w boiaźni, konfuzyj, wzruszyły się nād niemi iego wnętrzości, y rzekł, nie boycie się: *Ne timeatis Dei enim sum ego. Gen: 50.* tak czyta Chryzostom S. że *ia do Bogā należę nie boycie się.* Wybranych Bożych iest to szatā, odzienie, miłosierdzie: *Induite ergo electi Dei viscera misericordia. Colos: 3.* że wybranemi Bożemi, toć y miłosiernemi. Ieremiaś ieszcze w żywocie mātki od Bogā za sługę osobliwego przybrany, tym pokazał, że do niego należy, iż wiele był politowania pełny nād nędzą y nieszczęściem ludu Izraelskiego, z kąd owe iego treny, z kąd tak nieutulonie plākał, że *pro lachrymis deficiebant oculi ejus. Thren: 2.* Pokāzuy każdy iż do Bogā należy miłosierdziem.

## III.

**K**To się mniey o się stāra, y o sobie myśli mniey, pilnując usługi Bożey, o tym Pan Bog więcej myśli, y o niego się stāra. Rzeszā wielka dzisieysza chodząc za Pānem Jezusem, słuchając dziwnie słodkiey iego nāuki, o sobie zapomniała, nie myślała, nawet y żywności z łobā nie wzięła, āz co Pan Iezus, bārdzo dobrze o niey pāmięta, stāra się, myśli, chleb gotuje, prowiant rozporządza. Oto gdy ci ludzie Pānā Jezusā się trzymājąc, o sobie najmniey nie myślā, Pan Jezus bārdzo dobrze o nich myśli, stāra się, przewiduje &c. Māgdalena świętā, nie broni się, nie odpowiada nā przekętownie Fāryzeuszā, ā Pan Jezus stāje się iey bārdzo potężnym obrońcā, protektorem &c.

## IV.

**S**ławnā y wielce poćieszna w Ewānielij dzisieyszey Niedzieli rozpāmiętywa się chlebā cudownie rozmnożonego od Pānā Jezusa distributā. Z ktorey po nakarmieniu kilku tysięcy rzelce, ułomków siedm kółzow nāzbierali Vezniowie. Więc nā ten tydzień tegoż wspomniānego chlebā odrobināmi częstować się będziemy, yylko kółzow nādstawiajcie, to iest uszu, sercā, nā odesłanie. A naprzod ułomki dzisieysze są nāuki zbāwienne dla prostych



nych wieśniakow od takowegoż ludu za Pánem Iezusem dziśiay chodzącego, Vważyć co to w nich była za ochotá, co za nábożeń-  
stwo, co za prágienie do Pána Iezusa. Chodźili pieszo zapomnia-  
wšy wszelkich niewczasow, niewygod swoich, zdáléká do Pá-  
ná Iezusa przyšli, y ná puštynie z nim zášli. W wielkiey po-  
trzeće lidźbie) cztery tysiące samych mężow, krom niewiašt y dzie-  
ci) chodźili za Pánem Iezusem, zapomniawšy chlebá pożywánia,  
y opátrzenia się ná drogę, bo ináčzey Pan Iezus nierozmnożyłby  
był tak cudownie chlebá. Vczćiefz się tu wieśniaczkowie, prostá-  
czkowie iáko to szukać, prágnać maćie Pána Iezusa, ktorego maćie  
w káżdym Kościele w Naysw: Sákramencie zostájącego, przyna-  
mniefy w Niedzielę w święto uczęszczájąc ná Mšze święte, Kazá-  
nia &c. Ach iáko ináčzey się dzieie, poyrzeć po miáštách, miáste-  
czkách, ich ulicách, iák wielu ná tągách przedájących drwá, węg-  
le, zboże w świętá, z ktorych rzádko ktory wysłucha Mšzy świę-  
tey, pié, dobytek morzy &c: poyrzeć po miáštách heretyckich,  
iáko chłopek ze wsi nie pokaże się w święto ná-tárgu &c.

V.

PAn Iezus pytájąc się co o nim ludźie mowia, uczy nas, iáko  
się o nas samych pytać mamy drugich, bo to zwyczajna iz lu-  
dzie záwize się pytáją o kim inšzym. Zeydzie się ieden z drugim,  
zaraz tám trzeciego exáminuia, o trzecim się pytáją, á o sobie byna-  
mniefy. Ináčzey Pan Iezus o sobie pyta: *Quem me dicunt &c.*

VI.

DZisieysza Ewáneliá święta słáwia nam Pána Iezusa, zemdlone-  
go ušlájące rzesze ná słuchanie zbáwiennych náuk za sobá idá-  
ce cudownie rozmnożonym chlebem pošilájącego. Mowiemy po-  
spolićie że ma chleb rogi, ma y nogi, rogi, kiedy kto chlebá się  
náadšy, wierzga, niewdzięcznością oddáie, ná dobrodźieia się swe-  
go targa, nogi, kiedy zemdlonego pošila, zfatygowanego ukrze-  
pia, ušlájącego umacnia Y takowy ia chleb biorę ná podział do  
zbáwienney náuki ná ten tydzień. Siedm bochenkow dziśiay ná-  
dzielił Pan Iezus, y ia siedm duchownych chlebow ná siedm dni  
podzielił, ná dziś pierwszy biorąc przytomności, obecności Bo-  
skiefy. Sporo káždy przy tym bochenku, w cnoćie, w swiátobli-

Bbbbbbbb

no.

wości, postępuje. Dawid święty, był *vir secundum cor Dei*, z kad to: mowi o sobie *providēbam Dominum in conspectu meo semper*: Zawsze miałem obecnego, przytomnego Páná Bogá. Ezechiaśz Krol, że chodził zawsze w obecności Boskiej, dla tego święty Panu Bogu miły. Aloákaná chcąc mieć Pan Bog w doskonałości iáko naywyższy, ten mu zaleca bochenek: *Ambula coram me, & esto perfectus*. Rodzicy dziatkom swoim zawsze przybierają ludzi pocziwych, aby w ich oczách żyły y w obyczajach przystoynych postępowały. Ztąd Henryk VIII. Krol Angielski że był z młodu swawolny, y niechciał się mieć do skromności, życzył sobie inspektorá bez oczu, y bez rąk, bez oczu żeby nie doyrzał swawoli iego, bez ręku żeby nie kárał. Bog nasz ma oczy, ma ręce, wszystko widzi, y wszędzie bać się go potrzebá, bo nas skarzę. *Zymyż, chodźmyż, in conspectu Dei & erimus perfecti*.

## VII.

## o Miłosierdziu.

**P**An Bog: przez miłosiernych cudá czyni. Stefan Krol Węgierski, z ktorego hojności wiele w Rzymie, y po innych miastách fundacyi stánęło, ktoremu iáłmużnę rozdawájacemu ubogim ciż pułbrody ciśnać się oszarpáli, tak iż się z nią przed obrazem. Nayswiętšzey Panny prezentuiac, mowił: Pátrz o Páni moiá, co mi ci uczynili, drugi raz prawi więkšzy worek wziąć potrzebá, aby się wszystkim bez nácišku dostało. Ten tedy gdy chorym do szpitála specyálniejsze potrawy zásyłał, roskázywał do nich aby ozdrowieli, y stáwało się tak często. Oto iáłmużnym dáie Bog władzą ná cudá. Ile rázy nam się dostanie co udzielić ubogim, może się ofiarować ná uzdrowienie tego, ábo owego defektu, grzechu, nálogu, &c.

## z. Zywotow świętych.

**z. Kiliáná Świętego**, Apostołá Niemieckiego y Męczenniká Chrystusowego, *te ná dzień dzisiejszy (z náuki:*

**P**lerwsza. Iáko Wiara. S. Kátolicka iest Mátką prawdziwey światobliwości, y niebu y ziemi świętych rodzi. Kilian ten był rodem z Szkocyi, z ktorey wiele świętych pochodziło, iáko Kolumbánowie, Edwárdowie, Máłgorzáty &c.; ále to ná ten czas, kiedy



kiedy w niej Wiara S. Kátolicka kwitnęła, iák Herezya zarażona-  
została, już więcej z tamtąd żadnego świętego nie słychać. Szczę-  
śliwe nasze Krolestwo Polskie, że w nim Wiara S. kwitnie, y lubo po-  
części znajduje się wiele Heretykow, jednak w wielu Senátorách,  
Biskupách, y co przedniejszych, nienaruszona została. Cietzmy  
się z tego Polacy, á oraz pilnie się staraymy, aby Wiara S. świę-  
tych nas Bogu czyniła. *Nauka wtora.* Iáko zupełny sługa Boży  
ten ieś, który y o swojej duszy stara się zbawienie, y bliźniego.  
Kilian S. pragnąc iáko naylepiey P. Bogu służyć, wstąpił z młodu  
do /akonu, w którym żył w wielkim posłuszeństwie, pokorze; ále  
że tam będąc, służyć nie mógł zbawieniu ludzkiemu, gwoli temu  
oddalił się, y uprosił u Oycá świętego, aby mógł bydź posłany do  
Niemiec, gdzie ieszcze pogaństwo było, tam tedy pracował, ka-  
zał, uczył. Ták do doskonałego sługi Bożego należy y siebie do-  
brym, y drugiego uczynić. Ták niech czynią Rodzicy, pánowie,  
góspodarze, starając się o dziatki, czeladkę, kompan o kompaná,  
sasiad o sasiada. *Trzecia nauka.* Iáko dla kochania prawdzi-  
wego Bogá, y naykochánízse rzeczy światowe, ieżeli są z przeko-  
rą Boskiej miłości porzucić potrzebá. Náwrocił S. Kilian Gosber-  
ta Pána Niemieckiego owego kráiu w którym predykował: ten  
miał Giellę żonę brata swego, więc zrazu niechcąc mu o iey opu-  
szczenie mówić, gdy ná pewną wyjeżdżał wojnę, rzecze (iák dru-  
gi lán święty) Miłościwe Xiążę: otoś Wiarę Chrystusową przyiał,  
ále że tá w takowym żyć małżeństwie iáko ty żyjesz, nie pozwala,  
trzebáć się koniecznie z Giellą rościć. Cieszkó było tego słuchać  
Xiążęciu, jednak trochę pomyśliwszy, odezwie się, kocham wpra-  
wdzie bárdzo Giellę; ále więcej powinien Bogá mego, w ktore-  
gom uwierzył. Powróciwszy z wojny zaráz to uczynię co mi pro-  
ponujesz Oycze święty. O piękna odpowiedź! *Czwarta nauka.*  
Iáko lubo zawżse prawdá nienawisć rodzi, naybárdziej przecię  
nieczystym niemila. Gellá dowiedziawszy się iż Kilian nápominał  
Xiążęcia żeby ją porzucił, koniecznie się ná to usadziła, aby go  
zabić, y dokazała, ráemnie zabitego pochować w ziemi rozkaza-  
ła, stáynia ná tym miejscu wybudowała. Jednak się potym wszy-  
tko obiawiło, y ona od czarrá opętána, mizerne z tego świata ze-

szła, w nieczystości żyjąca, nie mogła znieść prawdy, do piekła poszła. Zjad nauką iż błędną, które się rozpały na swawola, trudne są do nawrocenia, y tym którzy ie o to troszują, wielkimi są nieprzyjaciółkami. *Nauka piata.* Iż grzech nieczystości wielu świętych zabija, dla niego Królestwa gina, dla niego wiele rostkow, niepokoioiw, szczęśliwy każdy co się w te nie uwikli siidła, Służy zawżie wolnym Pánu Bogu sercem, wolen iest od wielu niesbezpieczeństw, nudy się staie w oczach Bożych, Nayświ: Pánni, y Świętych, kochaymyż się w cności, czystości wszyfcy &c.

### Ná Poniedziałek Niedź. VI. po Świątkach.

**I**est to prawdziwa, co potpolicie mówią: *Ze tempore felici, multi numerantur amici*, co żywo lgnie do chleba, do dobrego bytu. Doznał tegoż y sam Pan Iezus, oto gdy chlebem częstował, miał groźne za soba rzefze, wszyscy go chwaliłi, Królem swoim ogłaszałi, á potym g ly go widzieli w stanie nizernym, opuśczoneym aż go opuściłi, bá y rzefze następowałi wołać: *tolle, crucifige eum*. Nawet przy częstowaniu chlebem, samych Wzniow nie mógł się łatwo pozbyć Zbawiciel, *compulit eos transire*, á ciż w ogroycu *religio eo sugerunt*. Adam pierwży náłz Rodzić, kiedy był w Raiu, w rokoszách, w delicyách, co żywo się do niego ciągłó, same nawet zwierzęta, bestye: á kiedy ten *descendebat ab Ierusalem in Iericho*, gdy był *spoliatus, verberatus*, aż go iaki taki miia, oczy swoje od niego odwraca. Izraelczykowie kiedy za niemi w pogoni Faraó, wołali do Pána Boga o ratunek, á potym wolni ná puszczy będąc, cielcá sobie ulali. Kiedy potop wálny zalewał świat wszytek, kruk do korábia Noego przylátuie, á po potopie wypuszczony z korábia, áni się wraca więcej do niego: *tempore felici, multi numerantur amici*.

### II.

**P**rzełożonych te máia bydz największe stárání o ratowaniu potrzebujących. Pan Iezus to pokazał, kiedy widząc niedostatek ludu głodnego chlebem ich opátrzył, nákarcił, pocieszył. To iest o co stroszował Zbawiciel Faryzeuszow, żeście prawi opuścili *quia graviori sunt legis misericordiam*. Do Moyzelzá kaže P. Bog znaczyć-



czynieysze odesłać sprawy *Exod 14.* mnieysze d. innych sędziow: te zaś *majora*, namienia uczony Filo, nie kontrowersye, albo rosterki między starszyzna zachodzące, ale potrzeby ubogich, krzywdy učinionych: *Deus magnus & potens, qui personam non accipit, facie iudicium pupillo & vidua: Deut: 10.* Bog wielki y możny uczyni, że się nyní uie o krzywdę sieroty y wdowy. Pan Jezus ná sadzie ostatecznym zasiał y, zámilczy Męczennikow krwie wylania, Doktorow pilnáni ksiąg nápełnionych, Pustelnicznych wstrzemięźliwości, same tylko opowiadac będzie ráunki ubogich &c. *Esurim, dedistis manducare.* O wielka zta pobudka do dobrze czynienia.

III.

**B**odayże żyć w ubogim stanie, w gminnym pospolitym. W wtorek orawzey Proce yi zá Panem Jezusem, nie było pewnie zagnęgo z Panow, z uczonych, Skrybow, ale ktoť wszyscy ubodzy, gmin, pospolstwo, rzetla. Ci zá Panem Jezusem chodili, ci náuki zbáwienney iego slucháli, ci teź ná miłosierdzie iego zárobili. Tych cudownie rozmnoženym chlebe m karmil, osobliwe mialo nich staranie y opieke. Táki y teraz się dzieie, gmin, pospolstwo, ubozi, częstemi sa do Paná Jezusa; częstemi ná náboženstwá, Procelye, Odpusty, &c., Pánowie albo się z tego smieia, albo zá nic sobie tego nie mää. W tych tedy stanie helpeczniey z zbáwienie, přetize Paná Boga miłosierdzie, y tu ná zemi przez jáskę, y w niebie przez chwałę &c.

IV.

**D**Rugie odrobiny z bänkietu wczoráyszego Iezusowego zbie-  
Dram w kósz nabożnych myšli y serca wászego, áre sa náuka zbáwienna, iáko się mamy po Kátolicku, po Chiześciánsku zachować przed pożywáním pokárnu y napoiu, také y po nim, to iest z blagosláwienstwem upředzáiac, dziekowaním konkludiac. Uczy nas tego przykładem swoim Pan Iezus, který przed rozdáváním cudownie od siebie rozmnoženého chleba podniosł oczy swoje do niebá, do Oycá niebieskiego, dzieki také czynil. Tož náleży czyniç wszystkim právowierným. *Cum comederis, ro- skáznie Pan Bog. Det 8. & satiatu fueris benedicas Domino Deo tuo, blagoslaw Paná Boga twego iedzac, pošilájac.* Byly pewne potrávy z oliar

z ofiar, z których lud partycypował, ale nie wprzód, aż za błogosławieństwem Samuela. Był zwyczaj u dawnych Chrześcijan, iż za zjawieniem się jakiego nowego pokarmu, owocu, nowalii na stole, nowe dzięki czynili Panu Bogu. Iakoż wielka w tym opatrność Boska wydać się, iż na każdą prawie odmianę lata, roku, nowe wyprowadza potrawy, nowe do smaku ludzkiego owoce, nie oraz wszystko, raz poziemki, wiśnie, takie owąkie, gruszki, śliwy, jarzyny ogrodne, polne, tak różę, potem lilie wprzód fiołki, &c. O dobroci! o opatrności Boska! &c.

## V.

Pan Jezus dziwnie pokorny, święten y prożnościami jego gardzący, przecię pokazuje, iako wielce dbał o sławę u ludzi, kiedy się pyta, co o nim ludzie mówią. Nie jest to nic przeciw świętobliwości, mieć dobre imię u ludzi. Augustyn S. powiada, dwóch nam rzeczy bardzo potrzeba, sumnienia dobrego, y sławy dobrej, sumnienia dla Pana Boga, sławy dla ludzi, sumnieniem dobrem Bogu się zakazujemy, sławą bliźniego budujemy. Zleci druzdy rozumieją. Niech co chcą ludzie mówią. Pan Bog widzi moję niewinność, trzeba się strzedz dawać zgorzelenia drugim, a dla tego żyć dobrze y powierzchownie y wewnątrznie.

## VI.

Chleb jest nam posiłek siły, moc potęgę. Żołnierze co się męczą, nie potykają, chlebą ustawicznie się domagają. Żołnierski znas każdy prowadzi żywot. *Militia est vita hominis super terram*: trzeba nam siły, mocy. Węc to będzie drugi chleb bo henek zśledniorga wczorąyszego, to jest samo się sprzeciwianie mocne światu, ciłu, czartu. *Resistite diabolo & fugiet a vobis* mowi Apostoł. Sprzeciwiajcie się tylko czartu, a on precz ustąpi. Są niektórzy furyci, piśnicy, którym sprzeciwiać się niebezpieczno, lepiej ustąpić. Czart przeklęty nie jest podobny takowym: ustępuje mu, jeszcze gorszy, stawia się, sprzeciwia, ucieka. Na Zyguntá Cesarzá, niektórzy Rebelizanci spiknawszy się, wtargnęli do pokoju jego chcąc go zabić, a on nieustráżonym sercem, porwie się do oręża, chcąc z każdym z osobna uczynić experiment. ofuknie, okrzyknie wszystkich, przytym wnet oni,



oni, gdzie kto mogł pierzchnęli, gdyby był się zięknawszy uchodzić chciał, pewnieby byli złość swoją oni wykonali. Tak następującemu dusznemu nieprzyacielowi stać się potrzeba. Poduszczą kogo do zarcwania cudzej rzeczy, mówiąc: oto tu niemależ nikogo, coby widział pieniądze niezliczone, &c. niech ow tylko rzecze, *nolo* niechcę, zaraz y pokusę uślanie. Reprezentuje komu, zemści się nad bliznim, teraz jest czas, sam jeden idzie, porwie się na niego, niechacemu dosyć odezwąć się. uchoway Boże, nie uczynię. Podać na myśl co nieprzystojnego, wiedzie do uczynku, zaleca urodę, czas spodobny podać, dosyć w tarcu zawołać, nie daj Boże tego uczynić, już z pokusą czart pohánbiony. Pustelniczek jeden młody, miał ustawiczne od czarta poduszczanie, aby się zabił, obiesił. Oto się tak długo tu wędzisz, tak wiele się martwisz, pościsz, lepiej ci to teraz wszystko skończyć, przyśedł z tym do starcia jednego, który mu tę tylko dał radę: na wszystkie pokusy więcej nie czyni bracie, tylko mow: bież precz czarcie, niechcę cię słuchać, przyjdiesz potym do mnie za ośm dni, przyśedł opowiedział, iż był od wszystkiego wolny. *Resistite*, żatym y w tym drugim bochenku, niechay będzie siła, moc, na odpor, sprzeciwianie się.

VII.

**Z**E tak jest iż w niebie żal z osierocenia, z rostawiania się tu na ziemi z przyjaciółmi, w niebie się wiecznym nagrodi widzeniem; y że to ma żal wszelki ztąd uśmierzać, potwierdza się to jedną Historyą, o matce dwóch synów Pamená y Anubá, którzy na puszczy służyć Panu Bogu udali się bez wiadomości Mátki. Szukających staruszką długo, y nakoniec znalazszy koniecznie widzieć ich chciałá. Oni zaś chroniąc się widzenia y rozmowy z świeckimi, kryli się jako mogli w hátech swoich, na samę tylko Wroczyłość do Kościoła wychodząc. Pilnowala ona na ten czas, aleć oni postrzegszy białagłowy retyrowali się. Zaczym poczęła wołać, prosić: Mátká wálzá jestem, zatluklam się tu do was, niech mam tę pociechę, abym was poki nie umrę obaczyła. Rozna Pamen glos mátki, y rzecze: Mátko násza nie pragniy nas tu na krotki czas widzieć, za to że się trochę teraz umartwisz, w niebie się nas na wieki napatrzysz.

A tak.

A także ( rzecze ) miłe dziatki będę was widziała w niebie i upe-  
wniamy cię odpowiedzą najmiłsza Mátko. Dobrze moi synowie,  
otoż idę niechając tey tu poćiechy w niebie ia sobie zachowując : y  
tak odeszła nie widząc dziatki swoich. O zaprawdę jest się [czym  
cieszyć! &c.

## VIII.

*o Miłosierdziu.*

**B**łogosławieni miłośnierni, bo pokazując miłosierdzie ubogim,  
pokazują je samemu Panu Jezusowi. Grzegorz S. najwyższy  
Kościoła Bożego Pasterz miewał zawsze u stołu swego ubogich 12.  
którym sam służył. Dnia iednego podawszy iednemu z owych wo-  
dy do vmycia ręku, zaraz tenże zniknął. Dziwuje się Święty co  
jest i aż ci nocy przyszedł pokaze mu się Pan Jezus mówiac: Innym  
dni miałeś mię w członkach swoich, dzisia y ia sam w swojej oso-  
bie byłem; wielka do miłosierdzia pobudka, to co sam Pan Jezus  
powiedział. *Coście iednemu z tych uczynili, mnieście uczynili. &c.*

*Z Żywotów SS. z Żywota S. Goáry Káplana światobliwego te náuki.*

**P**ierwsza. Iako chleb nie zawsze dobrego w złego odmiienia, ani  
przyjaćioł iedna. Ten światobliwy Káplan, substancyą swoją  
Oycowską, y to co miał prowentu Kościelnego, wszystko obracał na  
przyimowanie gości, oświadczenie ludzkości; y tak każdy piel-  
grzym ubogi, podrożny gość, miał u niego ostoja. Których on  
zawsze hojnie starał się opatrzyć, nakarmić, nápoić, sam z nimi  
choć y ráno, y poście, więcej iedząc, dla lepszey im dodania ocho-  
ty. Coż za to, oskárżony, odniesiony do Biskupá podcibno od  
tychże samych ktorych karmił, że obżercą był, piánicą, posłow  
nie zachowującym. Dostaie się tego y teraz wielom, częstują,  
chlebá dáia, nie wszyscy dziękuią, dáia zaśiła zbytek przyznawia, má-  
ło, skępstwo, y sknerstwo przypisuią. Inaczej się spráwuyony, ku  
chlebowdawcom naszym, bo takowych niewdzięczników Pan Bog  
karze. *Wtóra náuka.* Gdy od Biskupá zesłani iacháli, aby się rze-  
czy słuszhney dowiedzieli, przyiął ich nierownie z większą ludzko-  
ścią niżeli innych, dał wieczerzą dostátnią, częstował, z nimi iadł,  
pił, a oni to wszystko obferwowáli, ośbliwie gdy náziutrz ráno,  
dla wyieżdżających dobre śniadanie nágotować kazał, a posłny dzień  
się



*Ná Poniedz: Niedz: VI. po Swiátkách.* 1371

się trącił, gdy ich częstował ciele pogardzili, mowiac już w klar, teraz widzemy, że tak jest cośmy słyszeli, oto y postu u ciebie nie malsz. A ow, Panowie, gárdzićie moim chlebem, ja naczczowas puścić w drogę od siebie nie chciałem, więc com nágotował, pożyję z ubogiem, y iadł przy nich, ktoży go zaraz przypozwali przed Biskupa, iachał z nimi, y gdy w drodze byli, á południe się zbliżało, nápadło ná nich srogie łáknienie, głód, że prawie omalewali, postąpić, nie mogli, nie mogac nie á nie dostać, dopiero rzecze Káplán swiatobliwy. Pogárdziliście moim śniadaniem lepiejci się było posilić niż w prozbę. Obaczy z dáleka w lesie Swigry trzy łanie albo łány. zawoła, przyida do niego, mleka z nich nadoi, y nimi posli ná poly umierájących, dopiero poználi w nim cudowna moc Boska y iáko źle uczynili, że chlebem iego pogárdzili. Bywa to często ze dziańki u Rodzicow, czeladka u Gospodarzow, námruczy się názemrze o chleb, gdy się do gárdła nie nátká. Gospodarz ubogi, przednowek, nie ná to, weś z kąd chcesz. Trzebać też to wybaczyć áni tym co Bog dał gárdzić. *Náuka trzecia.* Iáko tych, ktorzy drugich łprawy, postępkí przetrząsaia, źle tłómáczá, iádzą. Pan Bog skryte grzechy wyiáwia. Stánał ná sádk przed Biskupa Goáro, opowiedzá oni, co ná wizytę posláni byli, co się z nimi działo w drodze, omawiaia Káplána, ktorego swiatobliwosc y tym pokazać chciál P. Bog cudem, iż píaszcz łwoy ciętzki ná promieniu słonecznym powiesił, rozumieiac, że drag, postáremu źle informowány już przedtym Biskup, czátom iego wszytko to przyznał, což się stáło, dáia znáć o dziećięciu podrzuconym, przynoszá ie przed wizytkich, Biskup rzecze. Powiedz Goáro, czyie to, wymawia się ow, ále gdy náń nálegáia, prosi P. Bogá, áž sámo dziećię wymowiło y skazáło, Biskup Oyccin moim: zawštydzony pozná, iák Bog wyiawia grzechy więktsze, tych ktorzy cudze defekty przetrząsaia albo źle sádzá.

*Ná Wtorek Niedziele VI. po Swiátkách:*

**T**Am się właśnie wydaie dzieło ręki Boskiej y opátrznosci, gdzie się nie proszácy, nie stáráiacym, co dobrego dostaie. W tym się opátrznosc lezusowa pokazála, w Ewángelii świętej  
Ccccccc  
niedziel.

niedzielney, że nie proszacy, nie domagającym się; obmyślona jest hoyna, bogata, z chleba cudownie rozmnożonego prowizya. Ze Moyzeza P. Bog sam obrał za wybawiciela ludu swojego z niewoley Egypckiey, potym poznać, że w ten czas, gdy się na pu-  
styni błakał, gdy o żadney pomocy nie myślał, Bog go zawołał, mówiąc: *Ecce constitui te super Pharaonem oto ja ciebie postanowitem nad Faraonem.* Wważyć, że nie mowi Pan Bog, postanawiam cię teraz nad Faraonem, ale dobrze przedtym jesteś u mnie postanowiony, obrany, kiedyś mię oto ani prosił, ani się starał. Dawid Syn najmłodszy między Bracia; czy on kiedy rzekł słowo, aby był na Królestwo Izraelskie Kandydatem, czy czynił co takowego? pasterowce, chodził za trzodami Oycá swego, w polu we dnie y w noc cy ich pilnował aż w tym wszystkim mowi Bog, *providi mihi in filijs isse*, tegoż o niczym nie myślącego Dawidá. Iakobowi Patriársze po dwakroć dał się Pan Bog widzieć, a oraz y błogosławieństwem swoim Boskim opatrzył. Raz pierwszy, kiedy w polu na kámienney poduszce zasypiał, drugi raz, gdy w nocy z Aniołem się pasował, aż do wschodu iutrzenki, przecięsz nie jednaka wdzięcznością za oboie błogosławieństwo koresponduje, bo tam zaraz buduje ołtarz, stawia na chwałę Bogu pyramidę, tu nie. Czemu tu nie iako pracował, robił, modlił się, y nie iako uprzedzał staraniem fawor Boski, tam zaś spiacemu y niestarającemu się Bog pobłogosławił. Wszystkie dobrodziejstwa Boskie, są wielkie, wielkiey wdzięczności godne, te przecię większe, na któreśmy my nic nie pracowali. Iako to, że nas Bog z niczego stworzył, do wiary S. Katoickiey powołał, &c. &c. godzin za to chwały, uwielbienia, &c.

## II.

**T**Rzeći chleba bochenek jest wstrzemięźliwość. Nie bárdziej nie pustoszy Królestwa, iako zbytek w iedzeniu, a przeciwnym sposobem wstrzemięźliwość bogáci. Królestwo Iezufowe dziwnie porządne; a przecię w nim mało bárdzo rokosznych potraw, chleb a rybek trochá. Zbytek w potrawách niszczy, *Evertet* (świadczy Ieremiaśz Prorok *Ier: 52.*) *muros Ierusalem Princeps coquorum Babilonis.* Kuchmistrz cudzoziemski, wiele potraw stawiający wywrocił

mury



murv Ierozolimskie. Ináczey chleb, álbo podplomyk ludu Izráelskiego skromny, po obozie się taczájący námioty Mádyánitow pobalał, tám zbytek potraw cudzoziemskich, Bábilonńskich, Izráelczykow ruinuie, tu Izráelczycowie chlebem skromnym nieprzyjaciela wojuia. Troie Pácholát Krolewskich leguminami żyiac, w piecu rospalonym, z ogniem wojuia y zwyciężáia. Dániel poszczący, ná lwami triumfuie: Niniwe miasto, iuż iuż zginąć, zapásć się miáło: ná Ionázłowe napomnienie Krol nákázuię post, ták starym, iáko y młodym, ták ludziom, iáko y bydłétom: *Hominēs & iumenta non gustent quidquam Ioni* 3. áž zářym wlızytko się odmieniło. Samson že wlıstrzeięłliwy, mocny: *Ieiunium Samsonem inexpugnabilem reddidit per quod in Matris utero conceptus est.* Bazyli S.

III.

**R** Zesza, lud, gmin, pospolstwo zá Pánem Iezusem chodzące, uczy czeládkę, slug u Pánow swoich ćierpliwości. Ludzie ći chodząc zá Pánem Iezusem, ida raz spáć nie iedząc, ida raz drugi, ida trzeci, przećię ćierpiá, nie szemrza, nie mruczą pokatnie: že Chrystus niedyřkretny, niehaczný, zápámiećáły, ále w milczeniu czekaia z litowánia Pánřł ego. Ináczey więc czeláď u Pánow swoich, gospodarzow, gospodyni. O niechby ktorego dnia się nie náieřli, iáka řemrániná, nepokoy. Vczyć się máia od Paná Iezusowey gromádky ćierpliwości &c.

IV.

**P** Rzećieć to ieř co uważyć že Pan Iezus Krol niebá y ziemie, raz pierwřzy lud zá sobá idácy częřtuiać, częřtiele řkromniuchno, uboziuchno, chlebem tylko y trocha rybek. Czy trušnosz byřo zgromáďć ná puszczy zwierzyny, prařtwá, kuropátw, iářzábkw &c. o pewnieć nietrudno, ále tu náuka: iáko się pořba Panu Iezusowi řkromne, pomierne, życie, delikatnych, rořkosřnych potraw nienáwidzi, áni te do ubořřwa kwádruiá. Trzy coreczki ubogie z mářka w ubořřwie, żyiać řkromnie, pomierne, godne byřly, ábv Anjořłowie ná ich domie spoczywáli, co widząc ieden z Biskupow řwiętych, y kiedy z tey okazyi hořna dla nich posłař iářłmuřnę, zá ktora one rořkosřnie żyć počęřly, miářto Anjořłow, czářłow potym ná dáchu widáć byřo. Izráelczycowie poki ná pu-

szczy mąnną żyli, w łasce Bożey byli, naparli się kuropatw, zwycięzyn, aż jeszcze *esperant in ore ipsorum, ira Dei descendit super eos.* Gniew Boży zstąpił na nich. Dániel ze trzema pacholetami leguminami tylko żył, a wdzięczniey był w oczach Boskich y Krolewskich. Y Eliasz podpłomykiem tylko poślony, *ambulavit in fortitudine cibi illius.* Zgoła natura ludzka skromnym życiem obeysć się może, ołobliwie Chrzescian. Vpominá Páweł S. aby kontenci byli posiłkiem skromnym do nieba się na potrawy, ambrozye zachowując &c.

z Żywotow SS. z Świętey dziśieyszy Felicity żywota.

**N**auka pierwsza jest, że nie w tym szczęśliwość Rodzicow zawiła, że mają wiele dzieci, lecz że mają wiele dobrych. Dziśieysza Felicity, albo szczęfna miała siedmiu synow, ale czy ztąd rzeczszaz y imieniem szczęfna, szczęśliwa? záprawdę nie ztąd, lecz że cey synowie byli wszyscy dobremi, wszyscy zostali świętemi, i wszyscy krew swoię za Chrystusa wylali. Y tak niewiełość dzieci, ale obroć, czyni Rodzicow szczęśliwych, boć to często bywa, że z lidzby więkshy, większa gorzkość rodzicom. Druga nauka na pociechę Rodzicom, gdy im dziatki młode umierają: Ta mąrtka dziśieysza, mowi Grzegorz święty, niezmiernie się z tego cieszyła, że *pramittebat*, przetyłała na on świat przed sobą synow swoich: a to więc naybardziej trapi Rodzicow, że im wprzod dziatki umierają, niżeli sami, a ono się często trafia, że po nich zostając, na swawolę się udaia, o zostawione sobie dobrá, się wespoł wadza, prawia, a czasem się y zabiaia. Szczęśliwy zaśte P. Ociec, szczęśliwa P. Mąrtka, kiedy albo w dzieciństwie, albo w dobrym ówieczeniu wychowanego syna, albo corkę przysła przed sobą do nieba, któryby się po nich podobno dostał na potępienie wieczne. Trzecia nauka. Co ma ludziom w gorzkościach, w utrapieniu, w nędzy na tym świecie ulgę przynosić, zapátrowanie się w niebo. Felicity dziśieysza wyprawuie syny swoje na okrutne męki y kátowanie, iako wszystkim razem, tak każdemu z osobná mowiła, *nate, nate calum affice*, synaczkowie moi idźcie na śmierć, idźcie na męki, niebo na pamięci miejcie, na niebo pogladaycie: iakoby mowiła; uważaycie, że *pæna terra, præmium æternum*, męka kroka, záplą,



plata w niebie wieczna, wesele wieczne, radość bez końca; skończy się to prętko, lzyię wam w momencie utną, a radość następująca wieczna. Takci sobie każdy mówić powinien: w małżeństwie gorzkość, w domu nędza y ubóstwo, zły człowiek dekuje, ustawiczne zewizad utrapienie! ćerp, znoś, mówiąc sobie: *Penite post multos. una serena dies*, nie długo tey biedy, skończy się to wlyzko, nastąpi też radość w niebie, nastąpi wieczność szczęśliwa, da się tam-tam Pan Bog dostać.

Druga.

**Z**E się od służby Bożey żadnemi przeciwnościami oddalać nie mamy, uczy nas *Felicitas*, albo Szczelna święta, w ktorey czasach iey synow kochanych tracono, męczono, a jeduak iey od Chrystusa naymniey nie odstrąszono. Zwyczajnie kiedy kto coczytni w służbie Bożey ofobliwego, wiele ma przeciwności, jedni się śmieją, żartują, inni przyganiają, inni łają, obmawiają, a co to w Kościele tak długo siedzieć, po co tak często spowiedć się, &c. Kto prawdziwie służyć chce P. Bogu, náte frątzki, n owy nie dbać nie powinien &c. Świat nie nie mówi, choć kogo po całej nocy hulającego widzi, choć pije, choć tańcuje, a iak kto długo się w Kościele modli, częściej się spowiada, aż oczy nań wytrzeszcza &c.

Trzecia.

**S**Więto ná dziś w Kościele iest świętey Felicytaty, albo Szczęsney szeczą y imieniem szczęśliwey Mátki, bo nie tylko że płodną wędziawiatą była, siedm synow wydawłzy, ale że wlyztych przez koronę Męczeńską, samá ich do niey przywodząc niebu urodziła? Niechay dziś Rodzice wlyzcy o raka szczęśliwosć Pána Boga proszą, y o tym niech myślą, ieżeli dziatki swoje tak wychowują, aby ich oraz byli rodzącemi niebu. A co to naywięcey spráwnie? nieomylna iż samo tylko Najswiętszego Sakramentu częste używanie, to to iest nasienie niebu rodzące, to dziatki w przyłtoynych obyczaiach zachowujące &c.

Ná Srzode Niedziele VI. po Świątkách.

**I**Vż to dawno weszło wzwyczaj u swiatá, że ná słabszego ciężary ząwzse wala. Oto y w Ewanielii świętey, kjedy było po-

trzebá nakarmić głodne rzesze, aż na prowiant zdobywają się A-  
postołowie, nie u zapasznego iakiego, y dobrze opatrzonego wspi-  
żarnia, nie u bogatego wśkátule, ále u jednego chłopięcia, co  
miał znać pod pachą dla siebie kilka bochenkow chleba ięczmie-  
nego. *Est puer hic unus &c.* Ták to ná słabszego ząwśze ciężar.  
Kiedy Pan Bog stworzył Adámá, á wiłżał że mu źle było bez  
towarzyszą, wyprowadził z boku Adamowego Ewę, *Tulit unam  
de costis ejus.* Pytają się Doktorowie Święci, z ktorego to boku,  
czy prawego, czy lewego, tá kość ná Ewę wyięta, ponieważ Pi-  
smo S. nie specyfikuje? y zgadzają się ná to, że z lewego: bo iá-  
ko lewa stroná słabsza jest, domyslić się snadno, że tá kontrybu-  
cya tę dąć musiała, iáko *minus valida*, wedle zwyczaju świáto-  
wego. Kiedy Krolá Saulá námáscił na Krolestwo Sámuel, upe-  
wniając go y utwierdzając ná tey godności, námienia mu zaraz y  
o kontrybucyi od poddanych, że cię prawi potkają, zaraz w dro-  
dze poddani, jeden *portans tres bados*, mający przy sobie trzodę,  
drugi *portans tres tortas panis*, będziesz tedy prawi miał od nich  
dwoie chleba. Rzecz godna uwagi, nie ten co miał *tres bados*,  
nie ten co się tłuste ni baránami żywił, dáie Krolowi, ále ten u kto-  
rego chleb tylko pokarmem, potrawą codzienną. *A minus valido  
accipitur.* Izraelczycowie, cudownie przeszli głębokie wody po  
dwákroć, raz czerwonego morzā, drugi raz Iordanu rzeki. Tyl-  
ko tę rzekę przeszli, zaraz Iozue z niey roskazuje wybrać kán ie-  
ni dwá nasćie, ná wystawienie znać ołtarzā, do ofiary dziek czy-  
nienia, á z morzā czemu nic nie biorā, ná trybut wdzięczności?  
mála rzeka się składa, morze nic nie dáie. Zgóła to prawdá, że  
*pauperes ząwśze contribuunt, &c.*

## II.

Młósierny prawdziwie człowiek, nie ták uchem iáko sercem  
potrzeby ubogich poymuie. Zaden z tych godnych w Ewán-  
geliu świętey ná Paná Iezusa o chleb nie ząwołał, ále on że go po-  
trzebowali poznał, y dla tego uprzedził ich próżbę. *Beatus qui  
intelligit super egenum & pauperem.* Psal 40. *Błogostąwiony ktory wy-  
rozumiewa ubogich potrzeby, intelligit nie audit.* Ow pobożny wiel-  
ce mąż w piśmie S. ná imię Boos, widząc ubożuchną wdowę

Ruth



Ruth, á oná się zbieraniem kłótkow ná polu po iego żeńcích żywi; rozkazał tymże, áby umyślnie upuszczáli kłósy z ręku swoich. *Ruth: 2.* Oto ten *intelligebat super pauperem*, y ząbiegał iey wsty-  
dowi, y potrzeby opátrował. Y toć to iest oco upomina Zbaw-  
ciel. *Bądźcie miłosierni, iáko y Ociec wáś miłosierny iest.* W czym  
się pokázuie, osobliwe miłosierdzie Boskie? w tym, że *solem suum*,  
*facit oriri super bonos & malos, udziela światła y ztym y dobrým.*

III.

**N**ie káždemu tyle lat w służbie Bożey náráchuią, ile mu się zdá-  
ło, że ich przepędził. Szczęśliwa Rzeźńá zá Pánem Iezusem  
chodząca, ilo dni trwála przy Pánu Iezusie, to iest trzy, tylo ich  
też iey Pan Iezus náráchował. Wiele ludzi rozumieją, że służą  
iuz Pánu Bogu lat 20. 30. 40. 50. 60. á ono podobno tylko  
z tych, kilká lat iest w rejestrze, Boskim. Wiele ich o sobie rozu-  
mie, że trwają w Kościele godzin dwie, trzy, Mszy słuchają  
dwoch, trzech, áz gdyby służnie ráchować przyszło, ledwo się  
z tego krotka iákaby náłázła chwila. Ilo w tym czasie rozerwania,  
ilo obłąkanych myśli; á ma się to zupełnie ráchować? Popraw-  
my się; trawmy czas lepiey, &c. &c.

IV.

**Z**biegamy w naczynia; w kofce, nabożnych myśli y fere nászych  
odrobiny, ułomki, ná dzień dzisiejszy z rzesze, z ludu, po-  
spolstwa; od Pána Iezusa nákarmionego, to iest náuki z nich nam  
do pożytku zbawiennego. Naprzód lud ten głodny bez posiłku  
zá Pánem Iezusem chodząc, áni się słowem odezwał przykrym,  
áni szemrał, áni się poskárzył, czekał samego tylko oká miłosier-  
nego Pána Iezusowego, iákoż nie oszukáli się, sam Zbawiciel po-  
ruszył się do miłosierdzia ná nimi. To to iest, co powiedział  
Psalmistá S. *Iacta cogitatum tuum super Dominum, & ipse te enutri-  
et, Porzuc staranie twoie ná Bogá; á on ciebie karmić będzie.* Powto-  
re. Gdy kazano temu ludowi siedzieć, posiedli wšytcy porząd-  
kiem pieknie, przez rotę, szeregi. Tenci to porządek powtór-  
by byđ w procesyách, w nabożeństwach nászych, nie tak iáko  
więc pospolstwo náze ciśnie się bez respektu, jeden drugiego tło-  
cząc, trącąc, &c. *Potrzećie.* Czekali wšytcy, áz przed nimi  
poło-

położono, nie uprzedzając ieden drugiego, nie ubiegając się, nie ściszac. Tákoby należało y po polstwu naszym przykępiaćmu do Komunii S nie ściszac się, przykępować powoli z nabożeństwem. *Poczwarte.* Nie rozbiegali się, czekali (inaczej widziemy) dimisji od P. Iezusa, błogosławieństwa. A u nas, czy wiele po polstwa czeka dokończenia Mszy S. osobliwie wielkiey Párochiálney, uciekają, tęsknią. Vczmy się od ludu Pána Iezusowego tych ćierpliwości, porządne do końca trwającemi, &c. &c.

## V.

**P**Oznać z tą niezmierną pokorę Pána Iezusowa, że się nie zowie Synem Máryi, ale synem ludzkim, iákoby nie szcycąc się Rodzicami, nie exágieruiąc urodzenia, ale podłe po polite sobie przywłaszczając nazwisko. Niech się oni wstydzą, którzy exágieruią Párentełe swoje, Domy, Fámilie. Pána Iezusa nigdy nie usłyszymy tylko *Filius hominis*, *syn człowieczy*, *syn ludzki*. Vczmy się tey od niego pokory, iákó sam rozkazuje. *Ułóżcie się odeo mnie, żem iest ćiełego y pokornego serca.*

## VI.

**C**Zwarty chlebá bochenek ná posiłek do niebá ćiągnacym duszom Chrześćiańskim iest chleb modlitwy świętey. *Omnis qui invocaverit nomen Domini salvus erit.* Wtzelki wzywający imienia Pańtkiego, zbáwion będzie, doydzie szczęśliwie terminu. Dawidá S. wiele w tey drodze dorykało niebespieczneństw, ná wzytkie te samą się naywięcey umacniał modlitwą. *Oculi mei semper ad Dominum, quoniam ipse evellet de laqueo pedes meos.* Ná puszcz y P. Iezus dni 40. y nocy trwając, samym tylko modlitwy karmił się chlebem. Ten posiłek często swoim zalecał uczniom. *Vigilate & orate ut non intretis in tentationem.* Czuyćie, modłćie się, abyćie nie wpádli ná zasadzki. Potym poznáć, że o Bogu wszędzie obecny m mocno wierzymy. *In quo vivimus movemur & sumus.* Tego w káżdych potrzebách naszych przez modlitwę wzywamy, y gdy tego nie czyniemy, podobni iesteśmy owym co w ręku máiac, a przećie szukają. Mądry Salomon powiada, iż dawne są siatá przed oczymá, skrzydła máiacych. *jacitar rete ante oculos pennatarum.* Skrzydła náze są modlitwy: nie záladza się nieprzyaćiel dułzny



duszny w drodze ná takich, co tá modlitwy świętey skrzydłami opárzeni: á przeto uczyní káždy to postánowienie, ile rzekę rázow naysłodizy Jezu, tyle wizytke ákty, modlitwy, uwielbienia, chcę oddać Bogu moiemu, &c.

*z Zywoťow ss. z Zywoťá świętego Gwalbertá te jzym podobne byđz mego náuki.*

**P**lerwśa: Iáko ukrzyżowany Zbáwiciel mile przyjmuie odpuszczenie win, urázy nieprzyjacielom. Temu Gwalbertowi zábił jeden rodzonego brátá ná imię Vgoná, že był odważny y máiečný Rycerz koniecznie natym był, áby owego brátoboycę nie żywić. Więć czásu pewnego w dzień Wielkopiátkowy potkał się z nim w ták ciáľney drodze, že mu z rák uysć niepodobnábyło; ow widząc zágniewanego Gwáľbertá przy tey, ktorá miał gromádney álystencyi, skoczy co předzey z koniá, upádnie zdáleká ná koláná przed nim, prošác przez ukrzyżowanego w ow dzień Chrystusa, áby mu odpuscił, skoro Gwalbertus wzmiankę ukrzyżowanego usłyszál, záraz y sám porwał się do niego mowiąc, zágadáleś mié wiele ukrzyżowanym Chrystusem, iuž ci dla niego odpuszczám, idź w pokoiu. Iádac potym wstápi do Kościoła świętego w Miniácie, gdy pokłęknie przed ukrzyżowanym, áž ow głowa się ku niemu nákláná, iákoby dziěkuiać. Tá mile przyjmuie Pan Iezus nieprzyaciółom swoim. Otákci, niemože nikt skuteczniey pobáďzić do odpuszczenia krzywdy y urázy, iáko ukrzyżovaný Chrystus. Vryskuiá więc ludzie, že mnie to od nierownego potkálo, á ktož godniejšy náđ Paná Iezusa? á od kogo cierpiál? Powtore exágeruiá urázy, á ktoreśz więkřze były, iáko Chrystusowe? Potředie, mieyřcá, okolicznóść rořtrářáiá, Pan Iezus cierpiál przy oczách wřzytkich w poľudnie &c. *Druga náuka.* Iáko káždy ákt heroicchny, wielkiey jest przed Pánem Bogiem usługi, Wielki ten y heroicchny ákt Gwalberta S. nietylko nágrođił Pan Iezus iemu się náklonieniem, ále go záraz sobie zá sluge swego, y powołáwřy go do Zakonu, wielkim go řwřętym uczynil. Mále to řa rzeczy že my się modľemy, že Kazánia, Rožánce odmawiamy, áktow heroicchnych Bog od nas potrebuie, iáko to odpusćić urážę bliźniemu dla Boga, oddalić się od miley ktora jest přeciw-

Dadddddd

ko

ko Pánu Bogu konwersacyi; zwyciężyć zły nałog, przyiaźń niepotrzebną, oddalić się od piśaństwa, nieczystości. Porachuie się tu ká-  
 żdy z sobą. *Trzecia nauka.* Iako żarliwych o honor swoy Pan Bog  
 jest obrońcą, za czasow tego świętego wielkie się było we Florencyi  
 y całym Państwie ziawiło świętokupstwo, *beneficia* przedawano,  
 za pieniądze ich się dokupowano; ále ten święty wielce się o to uym-  
 mował, raz od iednego prostego pustego Pustelnika wzięwszy radę,  
 lubo mniej chwalebna, na rynku publicznie mowił przeciw Bi-  
 skupowi, simonii mu zádawájac, drugi raz Zakonnicy iego tegoż  
 dowodzac, przez stos ognia zapalonego przechodzili: co że się P.  
 Bogu podobáło nie dopuścić żadnego w ogniu i zwańku, ani szkody.  
 Żarliwie uymuy się każdy o obrazę Boską. Widzisz Pánie sługę, wi-  
 dzisz gospodarzu komornika w domu twym towarzysztwo nieprzy-  
 stoyne strofuy niecierp tego. To się tym sposobem upodobasz P. Bogu.

### Ná Czwartek Niedź: VI. po Świątkach.

**W** Ręku ludzkich skapo chleba, w ręku Iezusowych hoynie,  
 dostátkiem. Ewángełistá Święty liczy bochenki chleba w  
 ręku iednego z rzeszy zgromádzonych do Pána Iezusa, y nárácho-  
 wał ich pięć: *Est puer hic unus habens quinq. panes hordeaceos*: á  
 kiedy tenże chleb w ręku Chrystusowych jest rozmnożony, áz za-  
 dney liczby nie miánuie, iákoby go tak wiele było, że zliczyć nie  
 było podobna. Figura to tego chleba, którym Pan Iezus w Naysw:  
 Sakramencie swoich prawowiernych częstue, jest dziwnie żyzny,  
 dostátni, hoyny, nigdy go nie brakuie. Już to lat 1697. iako prá-  
 wowierni z niego się żywią millionami, millionami pożywiają, do-  
 staiego zawiśze, y dostáwać będzie aż do skończenia świata y  
 owszem iá niektorzy tego zdania, że y po wszytkę wieczność w  
 niebie ten chleb będzie, nie już ná pokarm, ále ná poćiechę świę-  
 tym Bożym, áby kretem się tu karmili ná ziemi, nim się cieszyli za-  
 wsze w *Patria*. Zgoła chleb P. Iezusow, w ręku Pána Iezuso-  
 wych jest tak hoyny, jest tak rozmnożony, że mu liczby nie-  
 mász. Toć się wydało y w drugim owym Krolewskim bankieście  
 sprawionym od Krolá Oycá synowi swemu, ná który zaproszonym  
 opowiedziano, że woły tłuste, zwierzyná, ptaśtwo rozmaite náń  
 było.



Ná Czwartek Niedź: VI. po Świątkach. 1381

byłogotowe. Oto tu bez liczby wspomniane potrawy, woły, zwierzną, á kiedy się jeden z zaproszonych wymawia, aż ráchnie w rękę swoich woły, y mowi: że ich pięć iarm kupilem. Tu liczbá, tu nie, bo *pauperis est numerare* Tąmten bąnkiet figuruje bąnkiet Nayśw: Sakrámentu, dostátni, hoyny bez liczby. Dziękuymy zań P. Iezusowi.

II.

**T**AK obfite są dary y dobrodziejstwa Boskie, iż wielkiey ludzi potrzebáliczby náich obięcie. Zbywájące chlebá cudownie rozmnożonego odrobiny, gdy zbierać każe Zbáwiciel, każe ie zbierać nie jednemu, lecz wśzytkim Apostołom, bo ich ieden obiać nie mógł, áni udźwignąć. Abráhamowi chcąc się P. Bog oświadczyć dobrodziejstwami swemi, wyprowadziwszy go z domu ná obszerne pole, każe mu poglądać ná niebo, ráchować gwiazdy, y piasek morski, tylo mu dárow obiecuiąc *Gen: 14*. Czemu go w pole wywoływa z domu, bo domu jednego mieysce, niepodobna by mogło być obiać te wśzytkie dary Boskie Abráhamowi nágotowane, zkąd zaráz táńże Pan Bog, y pokolenie jego wspomina, dáiąc znáć iż sám w osobie swoiey Abráham wielkości dobrodziejstw Boskich obiać nie mógł. Yróć wyráził Psálmista S. kiedy nápisał, że *descendet pluvia in vellus, & sicut stillentia super terram Psalm: 71*. Láski Boże, tak hojne, tak obfite, iáko deszcz y krople spadające po dżdżu, dáiąc znáć: iż po dobrodziejstwach Boskich zóstaia relikwie. Tychże obfitość dárow Boskich, co lepey wyráża, iáko Nayśw: Sakráment, *Sumit unus, sumunt mille, quantum isti, tantum ille, nec sumptus consumitur*, od lat pułtorutyięcy, y więcey millionámi, tego Nayśw: pokarmużywáią, nieubywa go, y nieubędzie aż do skóńczenia świata. Dziękuymy, chwálmymy, tak wielką hoyność y dobroć P. Iezusowę &c.

III.

**I**Lekroć Pan Bog swoię osobliwie pokazował miłość, miłosierdzie, iáwizę to naywięcey w pokarmie. Tak Izráelczykow ná pułczy, przez lat czterdzieści karmił mąnną. Tak ilekroć Pan Iezus chciał celszyć Vczniów swoich, áłbo sám iadł przed nimi, áłbo ich częstował: takku wśzytkiemu stworzeniu w tym pokázuie providen-

ryś swoje, że *Aperit manum suam, & implet omne animal benedictione*. Otwiera rękę swoją, żywi wszystkich. Tożci właśnie w : wanielij S. chciał Pan Jezus nagrodzić pospolstwu onę ochotę w naśladowaniu swoim, w chodzeniu za sobą, nie inaszey nagradza, tylko chlebem. Ale nad wszystko to naywięcey dobroć, miłość, miłosierdzie pokazuje Pan Jezus w chlebie, pokarmie Naysw: Ciąłá nam zoftáwionym, Dziękuymy, wychwalaymy, idźmy za tym Pánem &c.

## IV.

**C**zęstowanie Páná Jezusowe, chleb cudownie rozmnożony, niechay będzie y ná utwierdzenie názey wiary o Naysw: Sakramencie, y ná zkonfundowanie Heretykow przeciwnych tey Naysw: tajemnicy. Naprzód w tey tajemnicy dzieje się wielce cudowná konwersya chlebá w Ciąło Jezusowe mocą słowa iego Naysw: Rozmnożenie chlebá utwierdza to dzieło, ponieważ także stało, albo *per creationē* nowych á nowych bochenkow chlebá, albo *per conversionem* powietrza y tego co ná nim jest w chleb ná pokarm ludowisłużacy. Co tam tedy sprawiła moc Jezusowa, to y co iżniennie. *Potore*. Mowią Heretycy, tak dawno pożywać Katolicy Ciąłá Jezusowego, iuż czas áby go nie stało. Ale konfunduje ich ten dyskurs to co się przy częstowaniu Páná Jezusowym stało: nákarmieni wszyscy byli, á jednak nie strawili chlebá wżytkiego, zoftáło odrobin, ułomkow ná siedm kołzow. Toć o Naysw: cieie Jezusowym śpiewa Kościół S. *Sumit unus, sumit mille, sumptus non consumitur*, tysiącami biorą Naysw: Ciąło, á jednak nie ubywa go. *Potrzedie*. Łarzućią nam iż pod iedną olobą chlebá udziela się Naysw: świętly Sakrament przy częstowaniu Páná Jezusowym żadnego nie było nápoju. Nie trudno było Zbáwicielowi, choć y z opoki, z kámenia, z drzewa ná puszczy, nápoj wyprowadzić, wino, albo iáki inšzy likwor, nie mász nic o tym. Figuráto była Naysw: K muij pod iedną olobą chlebá. Niechayże y ztąd zkonfunduá się Heretycy, á wiárá názá S. ugruntuje się o Naysw: Sakramencie &c.

## V.

**C**O niekie ly uczynił Pan Jezus pytając się co o nim ludzie rozumieją, to y teraz w Naysw: świętlym Sakramencie czyni: pr-  
ta się



ta się eo o mnie rozumiecie? Y kiedy się rożni rożnie odzywają, He<sup>re</sup> ycy jedni że tu pamiątká, że figurá, mówiąc, że chleb z ciał<sup>em</sup>, nie kontent z takich odpowiedzi, pyta się swoich Kátolikow, *Quis autem*, á wy czym mię bydz rozumiecie? odpowiadác tedy m<sup>o</sup> my z Piotrem S, iáko ná iego konfesyi ufundowani. Ty w Nawśw iętlzym Sákramencie iestes Chrystus Syn Bogá żywego, to nayprawdziwiza od owiedz, rá właśnie według wiáty Piotrá S, Figury, znáki. &c. Są tak własne tu, iáko tytuły Ieremiasza, Eliaza, &c. &c.

VI.

**Z** Siedmi chlebá bochenkow, ktorými zemdlone rzesze pośilał Pan Iezus, niech zisiewszy inoy nie będzie, tylko nayswiętlzy Sákrament Ciała y krwi Páná Iezusowey. Záprawdę, co iest chleb y pokarm éielelny ciału, to duży Ciało Chrystusowe. Cokolwiek przysrodzone ciepło uymule co dzień w człowieku pokarm restau-ruie. Cokolwiek młóść własna w duży chrześciańskiey szkody czyni, álbo y inne námiętności, to wszystko ten Nayswiętlzy chleb nápráwue. Iest iákie drzewo żywotá w pośrodku Ráiu, tego tam pożywaniem zachowywałby był człowiek żywotá bez śmierci. Tym pokarmem pożytek dzieje, áby żył ná wieki. *Qui mandu- cat hunc panem, vivet in aeternum*. Co iest choremu lekarstwo, to ná choroby dułzne ten Nayswiętlzy pokarm. Iest prowiantem, obleżonym nam od czártá, swiatá y ciałá. Obleżeni naybárdziej w Miałách, Fortecách, naybárdziej prowiantu potrzebuja. To to iest náiz prowiant, przy ktorym odpor dáwać trzebá nam nieprzy-jaćiołom náizym, á ołobliwie ten bochenek chlebá iest nam ná pośilek w drodze do niebá rozstawszy się z tym żywotem przez śmierć, wielce słužacy. Izraelczykom wychodzącym z Egiptu do ziemi obiecáney, kazał się P. Bog opátrzyć pożywaniem Báránká y prásnego chlebá. Ciągniemy y wizyscy z tego mizernego Egiptu do ziemi obiecáney, do Oycyzny ubłogosławionej: szczęśliwy ká-ždy, który iest tym świętym opátrzony wiátykiem. S. Chryzo- stom powiádał, że mu o tym relacya osobá godna wiáry powiedzia-ła, że iey się dáło widzieć wielu przy śmierci pokutuiających á ko-munikuiających, prosto do niebá idących. Iest historia S. Romuli

Dddddd 3

Pápien-

Panience ubożuchney, iż po śmierci dla przyiętego godnie Nayświętszego Wiątyku, prowadzona była do niebá od dwóch chorow Anielskich śpiewających, y Pána Bogá chwających. Kiedy miał umierać Ambroży S. stał się głos z niebá do Honorátá S. Biskupá Vercelleńskiego. *Surge festina, quia modo est recessurus.* wstań pokwáp się, bo już z tego swiátá się przenosi, śpiesz się do niego z Nayświętzym Sakramentem ná drogę wieczności. Dziękujemy Panu Iezusowi za ten bochenek, prosimy, áby nas y żyjących, y umierających nim posilał.

## VI.

## O Miłosierdziu.

**I**Ako się poczęło mowić o miłosierdziu nád ubogiem, co Czwartek námienia się o miłosierdziu Pána Iezusá w Nayświętzym Sakramencie, bo go w tym nikt nie celuie. Roku 1631. we Florencyi frogie było powietrze, Xiąże támechny zebrał ludzi ubogich 34. tysięcy w pewnym Pałacu zamknał, ná każdy dzień dawano każdemu z nich osm funtow miewa dwa funty chleba legumin przytym y winá, za kilká miesięcy wyszło ná to siedm kroć sto tysięcy talarow. Roku 1588. Senator Wenecki Kámillus Gonzágá, gdy także wielki głód był w tamtym państwie ná każdy dzień po dwóch set ludzi żywił, sam do stoł służył. Roku 1123. Károlus Xiążę Flándryjskie, gdy zima bárdzo długa była, że y w Mai drzewa małoco się zazieleniały, z kad się zhoża wśytkie popłwáły, á głód ná całe dwie lecie nástąpił, ponieniony Xiążę otworzył rękę szczodrośliwą, bywał to, że ná godzinę po osm set bochenkow rozdawano. Co Piątek ia n znowu u stołu ubogich 13. karmił, suknie, koszule, obuwie, dając tymże Ale co te miłosierdzia ákcyé máia z Pánem Iezusem, który tak dawno tak wiele żywi, Ciałem swoim Nayświętzym, &c,

## z Żywotow SS. z S. Teodory.

**N**A dzień dzisieyszy medytacya y náuka tá jest iáko stáwiać sobie Pána Bogá, wśytko y zázwise widzacego, jest wielkim od grzechu pohámowaniem. Teodora S. mężátka pobożna, o czym legenda stára oświętych, długo była od jednego mészczyny ná grzech náprawiania: zbraniała się potężnie, że Bog pátrzy, w oczách iego za-



*Ná Czwartek: Niedź: VI. po Świątkách: 1385*

go żadney niepoczciwości czynić się nie godzi. Coż ow czyni? Naprawdę jedną ná nie czarownicę, która po długich namowách, perswadowała iey, że Pan Bog. tylko we dnie widzi, ale w nocy potajemnie iako y ludzie wiedzieć y widzieć niemoże. Zwiedzioną tym głupia zezwoliła, przybiegł ow w nocy &c. potym od sunienia niepoko y máiac, gdy lepiej náuczona że y. w nawiększey nocy dojrzy Pan Bog, udała się ná frogą pokutę do jednego Klasztoru męskiego, zmyśliwszy się bydz męzczyzna &c. y cudá potym czyniła, święta będąc w niewiádoney płci. Oto tá głupia zarzeczyła, Pána Boga widzacego sobie nie stawiwszy. A małoż takich Teodor, rozumieią że ich ukrywaią. nocy, miejsca skryte tajemne, bynamniey, P. Bog ná wżytko pátrzy &c.

*Druga z świętey Rusny y Sewady.*

**R**usny y Sewady Świętych dwóch siostr. Kościół święty ma u siebie pámiatkę, które wydane poniewolnie zá mężow pogańskich, gdy stęcznie przy Chrystusie trwały, a bogi pogañskie bluźniły, od samychże poganow osadzone zá niegodne bydz małżonkami mężow, których bogi bluźnili. Jest zrad piękna náuka, iako owe małżeństwa Panu Bogu się nie podobata, gdy Heretyk pomyliue Katoliczkę. Pogaństwo osadziło zá niegodnych małżeństwa z pogány Katoliczek, dla tego że Bogow bluźnia, a Heretycy iako godnie mają brać Katoliczki, których wiarę, Sakramenta y obrządki bluźnia.

*Ná Piątek Niedziele VI. po Świątkách.*

**D**obroć y opátrznosc Boska ku człowiekowi, nie odrzuca pilności, stárania, y pieczołowania samiego człowieka. Cudownie rozmnożonym chlebem máiac Pan Iezus opátrzc zgromadzone do siebie rzefse, wprzód się z Uczniami swemi náadza, od jednego z ludu onego chlebá przybiera, Apostołem krzaiąc się koło tegoż kaze, w czym pokázuie się wola Boska, że do sweicy providency, przyimuie stáranie y pieczołowanie ludzkie. Wiedział dobrze Iozue Herman ludu Bożego, iako mury kało Miastá Ierychá miał Pan Bog cudownie poobalać dźwiękiem trab kápińskich, przecięsz przez dni sześć przestym obchodzić, obiezdzać

roská-

rozkazał; mury wszystkiemu wojsku swemu. *Circuite muros G'e. Ios: 6.* Wiedziała dobrze Rebekka matka Iakobowa że się nie miało odmienić *oraculum* Boskie, *Major serviet minori*, to jest, że Esau miał być podległy Iakobowi, że na Iakoba starszeństwo, błogosławieństwo pierworodnego pasc miało, a jednak czego nie czyniła, okolo tego syna, iuz go w szaty pierworodnego brata przybiera, iuz potrawy wedle smaku iego akomoduiac, iuz rozmaitcie iako się miał sprawić, informuje. Oto pokazanie, iako do dobrego przykladac się y nam samym potrzeba, a osobliwie do zbawienia dusze, mowi Pan Bog. *Creavi te sine te, salvare te, non possum sine te.* Bez ciebie stworzyłem cię człowiecze, zbawić ciebie zaś nie mogę, bez twojej aplikacyi, starania, &c.

## II.

**K**Tokolwiek zbawieniu ludzkiemu służy, sobie zawsze wprzod zyskuje. Apostołowie rozdając chleb ludziom na puszczy, naziierali dla siebie pełne kosze odrobin, drugim służac, sami się dobrze opatrzyli. Nadobnie mowi S. Damaſcen: chorego kto chcąc z miłości maseczką albo olekiem posmarować, wprzod samego siebie, albo rękę swoję owym olekiem napsuści, toż właśnie usłudze duchownym, chcesz drugiego nauczyć, sam się wprzod nauczysz czego dobrego, nabożnego. Noe po opadłych potopu wodach, chcąc co pewnego wiedzieć, wypuścił gołębicę z Korabiu, wypuścił ją a nie utracił, powrócił się do niego, a ieszcze z pożytkiem, nioląc zieloną gąsienkę w usciech swoich. Ktokolwiek udziela darów Duchá S. który się w postaci gołębice prezentował nad Pánem Iezusem przy krzcie iego, pewnie ich y sam do brze uczestnikiem zostanie, wrocą się z zyskiem do niego. Apostołowie święci, aby służyli zbawieniu ludzkiemu, wszystko swoje dla tego opuścili, aż cały świat za to pozyskali. Y toć to jest co mowi Pan Bog przez Proroka *Isaie 53.* *Qui posuerit pro peccato animam suam, videbit semen longevum.* Kładac kto zdrowie swoje dla nawrocenia grzesznych, nabywa długiego bo wiecznego żywota. A przeto pilnie staraymy się o takowe zyski zbawienne, &c.

## III.



III.

**S**zcześliwi są ci ludzie, co znośić, zcierpieć umieją Pána Boga, nieszczęśliwi zaś ci, ktorých znośić, cierpieć Pánu Bogu potrzebá. Podobála się Rzeřza w Ewángełij świętey Niedźielney wspomina Pánu Iezusowi, że go zcierpieć, znośić umiała: *Triduo sustinent me*. Ci cierpią, znoszą Pána Boga, ktorzy utrapienia, dolegliwości, choroby, cierpliwie znoszą, nie skárżá się, nie mruczą, tych Pan Bog kocha, cieszy. Tych zaś Pan Bog znośi, cierpi, ktorzy go obrażáją, gniewáją, złości do złości przyczyniają. Ci godniby áby ich ziemiá požárła, áby zaraz skáráni byli. Cierpi Pan Bog; ále ná większe ich zlé. Vchoway Boże! znořmy raczeř Pána Boga, aby nas tu dotykał, karał, á ná wieki odpusćil &c.

IV.

**P**o rozdánym hoynie chlebie od Pána Jezusa y uczeřtówániu Rzeřzy, rzuciłi się Vezniowie Páńscy do zbieráńia uřomkow, odrobín zosťájących, snáć dla innych ieřzeče láknácych nápotym, chác e záchowáć. Náuka tu gořpodyniom, kuchářzom, kuchářkám, ía o to co zosťáie od obiádu, wieczery w kuchni, ná stole &c. máia zbieráć, nie přowáć, ále ná ubogich rozdáwáć. Ieřt síla historij, íako o zániedbánie odrobín karáni byli w czyřcu řzáfáři Zákonní. Sa Historije druhé, íako uřomki odrobín, gdy dla ubogich wynořily z domu kuchářki, ořtre gořpodynie napařily je, znaydowaly w ich řártuchu kwiećie, řiřla. *Bertulphus* náin ieř u P. Wamberta ná imię słuřác, y w řwoim záwiřdowániu řzáfářnia máiac, g y podočas gorácá niořl dla ubogich řkryćie trocheř nápotu winá, odnieřtóny od niecheřtáych do Pána, ktorý mu zosťapřwřzy, řkořtřowál co niořl, ářci mu miařlo winá, wodá zářmákwála. Pan Bog w momenćie wino w wodę obroćil, áby ow zá dobry včzy ek křopotu uzeřil. Záchěćie się zřáđ do dobrego řzáfunku odrobínáři &c.

V.

**C**o gmin, pořpolřtvo mowi, nie trzebá się tym turbowáć. Chřystusa názywáją Ieremiařem, Eliázeř &c. nie to Zbawićieľa nie turbuie, lo wie že pořpolřtvo čeřřto bláđi. Vezěřtřych się pyta Vezniow tvojich, ktorých imieniem odpowěda Piotr S.,

Eeeeeee

ieřeř

ieites Chrystusem Synem Bogá żywego, dosyć niety m zeznaniu Chry-  
stusowi, bo od Vczniow świętych. Vczmyż się, że rozumienia, mo-  
wy gminu, za niewiele sobie ważyć mamy &c.

*z Żywotow Świętych, z Żywotá świętey Małgorzaty Pánnny y Męczen-  
czki Chrystusowej, te przyiey święcie sa nauki.*

**P**lerwsza, iáko ná początku Kościoła świętego Pan Bog tak przez  
mężnych, odważnych, iáko y słabszych, boiaźliwych promo-  
wował chwałę swoię, y wiarę Chrystusowa. To iedni byli co się  
ná męczeństwo odważali; publicznie w Miastach wielkich przed  
tyranami Imię Jezusowe wyznawali: drudzy zaś uciekali,  
kryli się, á iednak potajemnie gdzie mogli wiarę Chrystusa opowia-  
dali: y od takowego iednego náuczona była Wiary świętey Mał-  
gorzata dżisieysza. Tę álbowiem odumarlá w dzieciństwie P. Má-  
tká, á P. Oćiec pogánin, od miasta wielkiego Antiochey odesłał  
ná wychowanie za mili piętnásćie do folwarczku snóć w lesie bę-  
dacego: tam gdy się chowała y podrosła, nápadła na iednego świa-  
tobliwego mężá, co się przed okrucieństwem umknął, ten iá náu-  
czył Wiary świętey, opowiedział iej Chrystusa Zbáwiciela, iedną  
onę pozylkawszy, iákoby był publicznym wyznaniem całe miá-  
sto náwrócił, bo potym przy iej męczeństwie 15. tysięcy ludu się  
náwróciło, y pewnie to iemu wszystko w záslugę poszło. Y tak  
iáko mężnych, odważnych, tak y słabych kryjących się, umiał P.  
Bog záżyć ná chwałę swoię. Zgad tedy náuka: nie káždy może pu-  
bliznie uczyć, kazać, do pokuty náwracać. biały płóć milczeć ná-  
leży w Kościele, lecz w domu prywatnie możesz Oycze, albo Má-  
tko bydź Káznodżieyká, Apostołká, możesz náwrócić do pokuty  
sásiadá, towárzyzjá, przyiáciela swego. *Druga náuka.* Czym się  
maia udáć Pánienki, dzieweczki do stanu małżeńského? gdy Mał-  
gorzata S. iuż była podrosła, wziął iá P. Oćiec do domu, gdzie bę-  
dąc, gdy wychodziła dogládać owiec Oycá swego, Olibrius Stáro-  
stá upodobał iá sobie, y koniecznie zá małzonkę swoię iej się ná-  
párł. Oto tá coreczká, nietym że się stroiła, że się w oknie prezen-  
towała, że się nádśláwiła, ále że góspodarstwa Páná Oycá swego do-  
glała, dla tego się upodobała. Niech się ztąd ucza dzieweczki,  
panienki, nie świegotaniem, nie strojeniem się, nie sztáfirowaniem,  
lecz:



lecz pracą, dozorem dobra domowego, a wprzód bojaźnią Bożą mają sobie pozyskować ludzi do siebie. *Trzecia nauka.* Iako to święci siła na to odważali się, aby świętymi byli, Olibrius Stárosta Mąlgorzácie świętey wiele obiecował, będziez Stárościna, będziez Pania wielka, będziez u mnie w honorách, w delicyách, w roskolzách, a Mąlgorzata S. na to wšytko co: ia wolę Chrystusa, wolę bydz uboga, wzgárdzona, niż iego odstąpić, ponieważ ty pogáninem iesteś. O iak mocna y chwalebna rezolucya! o niechzenoby drugiey, albo drugiemu dziesiątą cząstkę obiecowa-  
no, podobnoby za nic enotá, za nic Pan Bog! wielkie rzeczy uczynili święci, wielkie odwagi, wiele cierpieli dla niebá. *Náostátek nauka* ielzcze ztąd iest, czym się białeyplóci osoby umacniać mają na pokuty czártowskie, na poduszczenie do złego? oto Pánná Nayšw: ktora starła głowę smoka piekielnego, iey przykładem y Mąlgorzata S. iakże pokazuiącego się sobie smoka zwyciężyła, iey tedy przykładem toż czynicie y wšytkie inne, aby wam okázyá do złego nie był.

*Druga.*

**M**ąlgorzata S. dziś ay uczy nas bliźniego nášego (sprawy, zá-  
wíże lepszepátrować nie goršze. Stareńá tá przed tyránem, y iego Afleklami, spytána czemu by służyła Chrystusowi, ktorego iako iednego złoczyńcę traktowano, u přegierzá sieczono, na krzyżu zawieszono &c. Spytała Pánná S. owych, a gdzieście to o Chrystusie moim przeczytali? odpowiedzieli oni w wšytech własnyh xięgach, rzecze owá: tościec teź czytać musieli w tychże, że iako Bog cudá czynił, chore uzdrówiał, łaknace karmił, z Chwałą wielką Zmarłych wstał, do niebá wstąpił, czemuż rzeczy tylko zelżwwe iawicie, a chwalebnych Boskich nie głóście. O rákci to właśnie bywa, ludzie do bliźnich to tylko npétruia, co iest z ich niesławá. Postrzeże kto, że tobie kto raz podpie, iuż go piánica, ni trzeźwym zowie, choć sto rázy trzeźwego widział: usłysz y kogo że się z prawdą zminá, iuż go za kłamcę poczyta &c. Zlerák, lepszych się rzeczy záwíze trzymaj ny w bliźnich nášych. O Nayšw: Sákrámenćie Heretycy, niezbożni troie niewidow prawia, bo tylko to co się na oczy pokázuie biorá, podłóć w

Eeeeeeee2

pošta-

postaćci &c. Nie upatruia tego kto to postanowił, kto to dokazuje, że jest tu prawdziwe Ciało y Krew Chrystusowa, wszechmocność Boska, ta, która *dixit, & facta sunt*, y rząd Artykuł Wiary o Najswiętzym Sakramencie, należy do owego artykułu, Wierzę w Boga wszechmogącego &c.

## Trzecia.

**S**więto dzisiaj obchodziemy Małgorzaty świętey, Męczenniczki Chrystusowej, ktorey przed śmiercią czart w osobie smoka pokazał się, ale go Krzyżem świętym odegnął. Jeżeli tedy świętey Pannie ta przy śmierci przeklęta bestya przeciwiała się, o iako daleko bardziej nam grzesznym! ale ukrzyżowany Jezus, jest y ma być na ten czas obroną y pociechą naszą, dla tego teraz nabożnie przed niego się stawiamy.

## Na Sobotę Niedz. VI. po Świątkach.

**J**est to prawda co popolicie mowieny, że bez prace nie będą skoliczacy. Y te rzekze ktore nakarmione są chlebem cudownie rozmnożonym, zasłużyli na to, trudząc się, fatygując, chodząc za Panem Jezusem nieprożnującym, nie w mieście, albo w domach siedzącym dostać się częstowania od Chrystusa, mowi Ambroży; ale po drogach, pustyniach tańczącym się, *Non otiosis &c.* Ionátas syn Krolewki, 1. Reg. 14. w głodzie wielkim skosztował słodczy miodowej; ale iako *extendens virgam*, zciągnął rozgę: rozga znaczy umartwienie, praca, fatygę, taka to rozga przynosi miod słodki, czyni człowieka pracującego, martwiącego się godnym chleba, pokarmu słodkiego. Iob sprawiedliwy powiedział o sobie, *antequam comedo suspiro*, nim chleba kawałek skosztuję, wzdycham, kto *suspirat*, albo *respirat*, oddycha, znać się zfatygował uprzedzającą pracą, robotą. O tey y takowey fatydze namienia Pacyent Boski, to dopiero o chlebie, o pokarmie. Pracujemy, fatygujemy się, abyśmy na częstowanie y tu doczesne z ręki Jezusowej, y na wieczne zarobili, &c.

## III.

**V**Bogim potrzebującym kto dać, nie trąci, lecz sobie więcej przynaję. Chleby dzieląc się w ręku Zbawiciela na głodnych, potrze-



potrzebujących, rozmnażały się. Ten jest dobroczynności pożytek, iż dawaniem nie umniejsza się, lecz przyczynia. Wielkie to opatrności Boskiej dzieło, że przy bogatych, chciał mieć na świecie y ubogich, aby im dawać, sobie dobrą przynależali. O lordanie rzecze świadczy Piśmo święte, iż kiedy przez nie z Arka lud Izraelski przechodził, rozstąpiła się na dwoje, część jedna spłynęła do morza na dół, druga się podwyższyła ku niebu. Dobroczynny człowiek, kiedy dając to co dając z iedney strony idzie w ręce ubogich iak na dół: z drugiey strony przynależa mu się iego majątności, dobr, pieniędzy. Y ztąd mowi Chryzolog święty: *Negavit sibi fontem vite sitienti, aqua calicem qui negavit.* Po społu z sobą to chodź, *potus pauperis, & fons vite,* nakarmisz, napoiśz ubogiego, otwierasz sobie źródło żywota. Abrahám aby Lotowi dobrze uczynił, ustąpił mu tej ziemi, któraby sobie obrał: *Ecce universa terra coram te est. Gen: 13.* Ledwo to się stało, aż Pan Bog do Abrahámá, żeś tak uczynny Abrahámie, *Leva oculos tuos Aquilonem Orientem, Meridiem, omnem terram quam conspicis dabo tibi &c.* O wielką poćiechę dobrze czynienia!

III.

**N**aturze ludzkiej dosyć na mále, chęćwość, appetyt, nigdy nie ma dosyć. Lud, pospolstwo, po posiłku z chleba od Pana Jezusa, zostali zupełnie nakarmieni, natyceni, *Manducaverunt, & saturati sunt.* A przecież tam tylko chleb, nie inne potrawy, nie manna, nie kurupátwy. *Naturá mátym jest kontentá &c.*

IV.

**P**O nábieranych zbáwiennych náuk w tym tygodniu uśminkách, albo odrobinách, osobliwie na dziś uczmy się y uwážamy iako jest przedziwná opatrność Boska wżywieniu iak wielu ludu, nie tylko na ten czas na puszczy, ale y teraz codziennie. Tak siła w wielkich zwłaszcza miástách jest próżnujących, niedostatnich; a przecież wszyscy mają żywienie, jedni wprawdzie więcej, drudzy mniej. Był wálny Sejm za Fryderyká Cesarzá w Kolonie, na którym niezmiernie wielki zjazd ludzi zewsząd przybywających znajdowało się. Miał tę ciekawość Cesarz, że wszystkich jednego dnia rachować kazał, kazał y chleby bochenki,

Eeeeeee 3

but-

bułki, które się onego wieczora w mieście znaydować mogły. Pokazało się że nierownie więcej ludu było, tak iż jedná bułká miała się dzielić ná pięć, albo sześć osob. Náziutrz przecię z inkwizycyi pokazało się że wszyscy mieli co potrzebá chleba. O cudowná providencya Boska, z ktorey się tak wiele ludzi, zwierząt, ptaząt żywi, *Aperis tu manum tuam, & imple omne animal benedictione.* Pochwalmy tak hoynie providującego kreatury swoje Pána. Niechay mu za to będzie cześć, chwala, wywyższenie, y błogosławienie ná wieki &c.

## V.

**K**To chce byđz dobrym, dobrych niech rády do dobrego záciiaga. Pána Iezufa potkało y dobre y złe wyznánie, od złych, złe, że jest Euażem, Prorokiem &c. od dobrych że jest Chrystus Syn Boga żywego. Takci kto chce byđz dobrym, z dobrymi niech się narádza. Pijánicy, piánicá poprześć kufá nie porádzi, ále y owizem, á czemu nie záżyć. Złostíwy, zrażonemu od drugiego nie rzecze áby zcierpał, odpuścić, lecz nie day sobie grać ná gębie, odday wet za wet. Światowy nie rzecze, day pokoy światu, marnościom iego &c. dobrych tedy pytamy się &c.

*z Żywotow świętych, ná dzień świętego Bonawensury.*

**B**onawentury Świętego dziśiay z Kościołem Bożym święćiemy Vroczystość, ktorego że Mátká w dziećinństwie bárdzo chorującego posłubiła do Zakonu Franciszka świętego, y potym światobliwie wychowała, tak Pan Bog sporządził, że do tegoż Zakonu wstąpił, y wielkim w nim świętym został. Ztąd náuka y poćiechá Rodzicom, iż ieżeli dziatki swoje światobliwie wychowują, tey z nich ktorey sobie życzą dostępują poćiechy, chcą áby był Xiędzem &c. Zakonniká, często się Pan Bog do prágńienia Rodzicow stosuje, y tamie powoływa.

## Druga.

**N**Auka ná dzień dziśieyszy tá, iáko Pan Bog rzeczy złe za modlitwa y prośba swoich w dobre odmienia. A to z świętá Bonawentury świętego, w dzień ktorego roku przeszłego Bismarckia z frogą potęgá pod Wiedeń podstąpił, on potężnie obległ, wtzyścýmy mowili, płákáli ná te *mala ventura*, nie obiecowaliśmy sobie



bie tylko złe wšytko, ażci oto spráwił Pan Bog że się stały *bona-ventura*, wšláwił Bog Nayiašn: Pána nášzego, woyská Chrześ-  
 áńskie, zcháńbiony nieprzyaciél, dziwnie dobre rzeczy się stały.  
 Táka to iest dobroć Boska, potráfi złe w dobre odmienić, kiedy się  
 ludzie modlą, gdy oto prośzą, dziékuymyž Panu Bogu, o dálšce  
 błogosławieństwo y ná ten rok suplikuymy &c.

*Ná dzień džišicyšy daie nam náuki zbáwienne*

*Bonáventura święty.*

**N**Aprzód tę Imienia mieć možemy, że Najswiętszy Sakrament  
 Ciała y Krwie Iezusowey nam teraz tak wiele waży, iako  
 wšytkie, ktorých czekamy, *Bona Ventura*. Ale ktore to ta *bona-ventura*  
 nasze: niebo, chwałá wiekuista, widzenie Boga, tych to  
 dobr czekamy, dla tego Pan Iezus powiedział, że iestešmy *smiles*  
*hominibus expectantibus*, y także tedy nie mamy *ad presens* podobne-  
 go dobra, ale wšytko *in futurum servat*: mamy Naysw: Sakrament,  
 wielkie y nieofzácowane dobro, to iest dobro teraznieyše, á waży  
 tak wiele, iako wšytkie rámté *bona Ventura* dobra niebieskie; to  
 tu iest *pignus aeternae gloriae*, niebo, chwałá wieczna, tenże tu iest Ie-  
 zus, ktory w niebie weteli świętych, ułógosławionych ná wie-  
 ki: iako to wyraźnie opowiedziała Tercia święta swoim Káin eman-  
 kom gdy iey w niebie będącym winizowały ućiechy z Panem Ie-  
 zusem, pokázawszy się odpowiedziała: tegož wynácie w Naysw:  
 Sakramencie, co y my w niebie, ték tedy *in bono presenti*, ma-  
 my *bona* ieszcze *ventura*, mamy przytomnego w Naysw: Sakra-  
 mencie łámeo Pána Iezulá. *Druga náuka*. Kiedy się rodzić będzie-  
 my wieczności przez śmierć, że nam ná rán ten żywot będzie  
 potrzebny Naysw: Sakrament: Bonáventura S urodziwłzy łę ná  
 świat, ciężko bárdzo y niebezpiecznie záchorzał, Páni Márká bójac  
 się o dziecię, przyniosła go do Kościoła ofiaruiąc Pánu Iezusowi,  
 y mowiąc: Páni Iezu ożyw sobie to dziecię, á będzie y tobie ży-  
 ło y tobie służyło, ozdrowiało, żyło, z ktorego pectum wielki tył  
 sługá Boży. Káždy z nas przy śmierci dziećcié się staie; y nayw-  
 kšzych Potentátow, olbrzymow, chorot á śmierelna słabšzych u-  
 czyni; národzić się *de novo* w ten czas potrzeba ná żywot wieczny,  
 ná ktory pokarm náłz, nie mleko máćierzyńskie, ale Krew Iezuso-

wa bydź powinna, y Ciało iego Najsświętże: *qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*. Mowmyż, prośmy, ożywże nas ná ten czas Pánie Iezu. *Trzecia nauka*. Ze ten naygodniejszy przyjmuje Najswiętszy Sakrament, kto się za niegodnego przyięcia iego sądzi. Bonáwenturá S. będąc iuż w Zakonie Fránciszka S. y żyjąc w nim światobliwie, czasu pewnego w kąćniku przed ołtarzem klęknawłży, nie śmiał dla niegodności swoiey przystąpić do Ciała Pána Iezusa, ażci oto z ołtarza przez Anielskie ręce przenosi się do niego Pan Iezus. Nie darmo potrzykroć przed Komunią świętą mowimy: *Domine non sum dignus*. Pánie nie jestem godzien, więc mowmy to, ale z pokorą, z prawdziwym wyznaniem niegodności swoiey. *Naoślátek* kto się rad w żywotach Świętych przegląda, sam świętym zostaie: Bonáwenturę świętego opisuiacego żywot Fránciszka świętego obaczywłży przez drzwi Tomasz S. Doktor Anielski, y chcąc go nawiedzić rzecze: *inamus Sanctum laborare pro Sancto*, nie przeskádzamy teraz Świętemu pracować dla Świętego: oto Bonáwenturá Świętym jest názwany, gdy uważa żywot y sprawy cudowne Seráfickiego Oycá Fránciszka S. Day Boże abyśmy y my słuchając náuk o SS. Bożych Świętymi zostáli.

### Ná Niedziele VII. po Świątkách.

**T**Am się dobrze Vrzad każdy nálaie, kiedy się w ręce sposobnego dostáie. Potwierdza tę prawdę dziśieyza Ewangelia świętá w ktorey Pan Iezus powiedział, że *nikt z cierniowego drzewa iągód słodkich nie zbiera, ani złe drzewo owocow wydaie*. Co jest iedno iakoby chciał powiedzieć, zła naturá, niepodobna jest do dobrze spráwowania wielu do dobrego. Dobrá naturę, sposobność upátruie zawłże Pan Bog, y wedle niey dórow talentow twoich udziela. Moyzeszá za wybáwiciela ludu swego obrał z niewoli Egypkiey, czemu? bo go iuż dobrze przedtym widział, żarliwie się uymuiacego o krzywdę tegoż národu bliźniego swego. Widząc albowiem czasu pewnego, że ono Egypcyánin pogánia iednego żydowia niewinnie trapi, biie, uciáza, niemogąc znieść oney krzywdy, rzucił się ná niego y zabił. Tę dyspozycyá żarliwości widział Bog w Moyzeszu, rozumiał go bydź naypodobniejszy do

cáte-



całego Narodu Żydowskiego uwolnienia. Zkąd się znać dāie że sposobność od natury wielką jest pomocą do dobrze sprawowania urzędu káždego. Iob będąc Sędzią spraw rozmaitych, tak dobrze urząd ten swoy sprawował, że *oculus fuit caco, pes claudo, byt slepemu okiem, byt chromemu nogę*: to jest, gdy ubogo sprawę tak Iuristowie zawiehłali, że sprawuiacy się nie mogli trafić do końca, on sam wedle sprawiedliwości oczy otworzył, albo szwankującego już podpárł. A zkąd w nim taka sprawiedliwości miłość: ztąd, że zaraz z lat dziecinnych przyobległ ná się sprawiedliwość: *Vestivi me sicut vestimento iudicio meo. Iob 29.* a ná innym mieyscu, *ab utero crevit mecum misratio*, z żywota matki moiej poczatem byż lutościwym. Y to to jest *fortiri animam bonam*, osiągnąć dobrą duszę, dobre przyrodzenie. Kto takie ma prędziuchno da się náklonić do nábozeństwa, do wszelkich spraw pocściwych. Inaczej drugi iak kámiień, iak opoká nie dobrego z niey nie wykluięsz. Ieżeli takiemu dostanie się urząd iaki albo w Kościele, albo w Rzeczypospolitey, będzie zaniedbany, wszystko się w ruinę obroci, natura dobra sposobność, wielki dar Boży &c.

II.

**W**iará dobra wżytkich cnor jest poczatkiem: to o niey trzymać co y o drzewie, iako to gdy dobre, złych owocow rodzić nie może, tak y wiara. Wyraża to Psálmista S. rzekł *niezbosny: niema sz Boga, non est Deus*, coż zátym? *corrupti sunt*, wżytko się w nim zepłowało, obrzydliwością się stało. *Capit corruptio a mala fide* Augustyn S. z niewierności żadnego innego nie spodziewać się pożytku, tylko złych obyczajow. Pan Iezus chcąc pokazać, iako ze wżytkien części świata, ołobliwie zachodu, ze wchodu, przyjdą ludzie aby osiedli mieyscá w niebie wprzod odpowieda, iż *recumbent in sinu Abrache Matt: 8.* iakoby nie inaczej byli do niebá przeznaczeni, tylko ugruntowani ná wierze Abrahánowey, który był *Pater credentium*: bo wiara prawdziwa, iako cnory, światobliwości tak y błogostáwienstwa nástępnącego jest fundámente n. Izáai z stolując do drzew libánu, cyprysu, y innych, Inázi pobożnością, cnorą słyńacych, złych równa do dębów: dlatego że te drzewa nie wydaia z siebie owocu inákżego, tylko po-

FFFFFf fcorum

*corum*. dla wieprzow. Ludzi nie mających wiary dobrej są uczynki, iako dębów owoce, y frukty, które nie na stoł Pański należą, ale kinałey, z nich się żywią nierządni, lichorá, pomagający do złego &c. O Samsonie świadczy historya Pismá S. że od Filiſtynow poymánemu wylapiono oczy, y przywiązano do zain, albo kámiennia miłyńskiego. *Et clausum in carcere molere fecerunt. Iud: 16.* To tak każdy we złey wierze żyjący, miele mąkę na chleb nieprzyjaciółom swoim służący, to jest nic dobrego nie czyni, wſzytko to na zgubę się jego obraca. O wielkie szczęście bydź na drodze wiary dobrej. Dziękuymy żeśmy na nią są powołani &c.

## III.

**S**Trzedz się każe Zbawiciel fałszywych Prorokow, obiecujących nam zbawienie, á niebezpiecznie oszukiwających. Co to za fałszywi Prorocy? mogą bydź dobre uczynki przy złym życiu. Wiele ich jest co usłyszawszy, albo gdzie przeczytawszy ze ten, albo ow. post, suchoty, te, albo owe modlitwy, to nábożeństwo odprawując, będzie wiedział o śmierci, nie znidzie z tego świata, już wowo dufaiać, pozwalaiać sobie, upiaiać się, dokazuiać swawolą. Tak iako ieden który ze trzech słow *Miserere mei Deus* obiecował sobie zbawienie, á on z mostu lecąc zawołał másto tych słow, diabeł niech wſzytko weźmie. Nie upiaiy się na te dobre uczynki: dobrze to wſzytko, ale trzebá przy tym dobrego żywota. Wołi Naysw- Pánná ábyś się zstrzymał od grzechu, niżeli Sobotę śluszyć, á w tę nádzieję grzeszyć &c.

## IV.

**N**ie może bydź bez zátwrozenia nášego to w dżisieyszey Ewán-ielij powiedział Pan Jezus że mu się niepodoba modlitwá taka, którą sam tylko ięzyk ma, á jest bez głowy, serca y nog. *Non omnis qui dicit mihi Domine Domine &c.* Nie każdy który mi mówi Pánie, Pánie wnidzie do Krolestwa Niebieskiego. Rzym wpráwował raz pewne poselswo we trzech posłach, z których że był ieden w głowę porániony, drugi na serce západł, trzeci na podagrę chorował, ieden záte sobie z takowey legácii czyniać, mowił: to poselswo jest bez głowy, bez serca, bez nog. Modlitwá káżdą jest to posel do Boga: ma tę prerogatywę, że siáwa przed tronem Naysw-  
wyz.



wyższego Monarchy, gdzie niodlacy się ciałem bydz przytomny nie może. Ale coż? często ten posel jest bez głowy, serca, nog, sam tylko u niego język. A przeto aby ta legacya naszą była dobrze wyprawowana, pokaże się co iey za głową, serce, nogi, bydz mąią. Sam Pan Iezus niech nas nauczycy dobrze to poselstwo sprawować &c.

V.

**Z**E się plotkami osobliwie w odnoszeniu ieden drugiego bawic nie mamy. P Iezus gdy się pyta Vezniow swoich, co by o nim ludzie mowili? odpowiadają, że cię nazywają Eliazem, Prorokiem &c. a wszyscyż powiedzieli? y setney części nie. Nie mowią iż *potator vini*, p janicą winą, *vorax*, obzercą, z grzelnikami iada, przestawa, y tak wiele innych. Czemu? bo niechcieli plotkami się bawic, prawiąc y to y owo. Także y my strzeżmy się wadzić ludzi, powiadając: ten o tobie tak mowił &c.

VI.

**M**Amy dzisieyszą święta Ewangelia w ktorey te osobliwe sa Panna Jezusa słowa, *non omnis*, nie każdy który mi mowi Panie Pannie wnidzie do Królestwa niebieskiego. A czemu tak święte słowa ieszcze po dwakroć powtorzone nie zasługują na niebá, trzeba trzeciego Pannie. Doktorowie święci między innemi tajemnicami stosują to do pokuty świętey, ktorey trzy części nąznaczają, Spowiedź, żal za grzechy, y dosyć uczynienie. Więc że wiele spowiada się, żałuje za grzechy, a nie tak ich siła co by dosyć czynili. Pan Jezus powiada że nie dosyć na dwoygu Panie Pannie, co wyznanie grzechow y żal za nie czyni, trzeba y trzeciego, to jest, *satisfakcyj*, y bez tego niebo nie będzie. Przetoż daley o tym mowić się będzie kto też do trzeciego nie przychodzi Pannie. Teraz zaś odezwymy się z Pawłem świętym: *Domine quid me vis facere*, Panie wszystko czynić gotow jestem, abym troiako tu cię wzywając onym Serafickim w niebie wielbił cię *Trisagium* Święty, Święty, Święty.

VII.

*Stawienie sobie Ciała Pana Iezusowego wśytkiego srodze cierpiącego.*

**P**unk 1. Staw sobie Najswiętższą głowę, naprzod włosy iey nayslicznieysze, czoło, oczy, łagody, lice, usta, język, szyję, plecy,

F f f f f f f 2

ramio-

ramioná, pierśi, żywot, koláná, nogi, wszystko to srodze cierpiało, nie było jednego mieyscá, żadney cząsteczki ciała, ktoraby nie srodze, nie okrutnie zraniona, zbita, poszarpaná, zsiniała &c.

**Punkt 2.** Vważay szczegulniey trochę niektóre z tych okrucieństw, iáko to záulzy rwány, tągány, ciągniony był rázow 30. zá nos 20. co bez watpienia było ze krwią sto rázy twarz Nayśw: była zepłwana. W głowę Nayśw: iuż ukoronowaną uderzono ze wszystkiey siły rázow 40. á jednak najmnieysze, uderzenie nieznośnie bolesne było. Nogámi iáko pies, álbo co naypodleyszego był uderzony, popchniony rázow 40. Z uderzenia palcátami, pięściámi, dloniámi, podkówkámi, ráchuia, sinych rázow 1190. &c.

**Punkt 3.** W osobne weśdź duzo moia uważenie Ciáło Páná Jezusowe u słupá srodze sieczone, które sieczenie, biczowanie tak srogie było, iż przez Proroká mówi Pan Iezus że był biczowany cały dzień, *totus die flagellatus*, *Plalm: 72* á lubo to tak nie było, tak to ma się przecię rozumieć, że godziná stála zá dzień cały. Tu znowu staw sobie plecy Nayśw: krzyżem, y iego ciężarem zbrodzowane, boki, plecy, ręce, golenie potłuczone. O Nayśw: Ciáło! o członki! o cząsteczki! o kosteczki! żyleczki cóście ná mnie, cierpiały &c.

*z Żywotow świętych.*

**M**Amy dnia dziśieyszego święto, które się nazywa Rozesłáńcow, toiest rozesłánych ná wszytek swiát Apostołow świętych. W tenże dzień odprawuie Kościół náš Polski dziekczynienie zá odebrane zwycięstwo z Krzyżákow. Z tego świętá temoga byđ náuki. *Pierwsza.* Iáko to ręká y łáská Boża potráfi z prostákow, nienkow, wielkich uczynić świętych, Teologow, Káznodzieiów. Iest się czemu zádziwić, że Pan Iezus ná náwrocenie swiátá obrał prostych rybołowow, wieśniákow, y onym roskázal, áby szli náuczác wszystkie národy: *ite docete omnes gentes.* Iest tu wielka náma ubogim poćiechá, w cnoty, w uczynki dobre, w záslugi słábym, niedołącznym, oddác się ná ręce Boskie, polecieć się Nayśw: dobroci iego, potráfi oná, y ciebie niedołącznego, ubogiego, prostego wyśláwić zacnym ręká swoiey dziełem. Leży owo przed domem iznycerzá, kámiennarzá drzewo grube, niećiofáne, błotniste, leżą

kámie



kámenie chropowáte, depcą po nich ludzie, iákoby się ná nie nie zdály; weźmie ich ręká rzemieślniká, aż ie wygládzi, wyrobi, tak mistrnie, subtelnie, że będą godne bydź stáwione ná ołtarzu, álbo pałacu Krolewskim, toż spráwuie z ludźmi ręká y láská Boża. Poráchuy się ieżeli z toba tak nieuczyniá, obacz czymś był przedtym, czym teraz á bez wátpienia znaydziesz zá co podziękować Pánu Bogu. *Druhá náuka.* Obráť Pan Jezus prostych, ubogich, áby tym lepiey y skuteczniey náuczyli swiátá ubóstwá, pokory, ócierpliwość, gárdzić márnosćiami doczelnymi. A koby był ná opowiedánie ubóstwá, umórtwienia, wstrzemiężliwości, usłuchał człowieka bogátego, pysznego, pijanice? chca mieć rodzicy, przeleżeni káznodzieie pożytek w tych, ktorých do dobrego prowadza, niechayże sám wprzód w tym przykładnymi się pokázá, czego náuczeia: *Turpe est Doctori, cum culpa redarguit ipsum.* *Trzecia náuka.* Obráť Pan Jezus prostych, wzgárdzonych, áby to wszystko co się dobrego przez nich stáło, nie sobie ále samemu P. Bogu przyznáwali; gdyby byli obráni mądrzy Filozofowie, Teologowie, mogli by byli mówić, nászá mądrość, nászá náuka, nászá godność tego dokazała. Należy tedy ábyśm y sobie nic dobrego nie przyznáwali, bo *non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quasi ex nobis.* A ná ostátek pokázue tu Pan Jezus, że on nie brákuje osobámi, ník w oczách iego nie iest podłym, choć swiát ináczey sádzi, u niego posiedzie, żebrak Páná ieżeli będzie, lepszy, cnotliwizy, swiátobliwizy.

Ná Poniedź: Niedź: VII. po Świątkách.

**I**Est to prawdá co więc pospolicie mówią, kto chce prawdziwego poznáć przviáciela: trzebá mu z nim wprzód ziesć korzec soli. Vrwierdza tę prawdę Zbáwiiciel w wczoráysze S. Ewánelij, ktorá od tych słów zácyna: *Attendite à falsis Prophetis*, strzeście się, miećcie pilne oko ná ludzi, y lubo się wam pokázuią powierzechownie iák owieczki, boycie się: zeby wewnątrz wilkami nie byli. Wláśnie iákby mówił: nie pátrcie ná ich ułożenie powierzechowne, co máia w sercu pilno przegladaycie. Człowiek zemiá, iest, *homo ab humo, terra es, pulvis, in terram, in pulverem.*

*reverteris, ziemia iesleś, w ziemię się obrociś*, powiedziano pierwszemu człowiekowi. Oracz, ogrodnik, czy on na wierzch ziemi pątrzy, a nie raczey oney wewnątrz dobywa, iuż to lemielzem, motyka, i iż różnemi instrumentami probuiąc co za grunt; iako y architekti, chcąc budynek murowany wystawić, *profunda scrutantur*, tak potrzebą y o ziemi rozumney, toiest o człowieku trzymać, nie powierzchowney upatrować postury, ieżeli się chcesz gruntnie wesprzeć, iak na przyiaćielu szczerym serce przeniknąć, iakob Pátryarcha uchodząc przed Esauem, udał się do Lábána Wuiá swego, ten iako siostrzanką mile przyiał, y tak go trzymał przez Miesiąc, niczego mu nie powierzając, dopiero mu po miesiącu rzeczy: siostrzanku, chleba u mnie darmo ieść nie będziesz, na twoie staranie spuszczam trzody moje. Czemu nie zaraz? oto wprzód przez miesiąc przypatrował się iego postępkom, ákcyom, skromności. Y choć się na oko iakob pokázował dobrym, éichym, przecięż *profunda illius scrutari voluit*. Nauka tu każdemu, każdej, ośiárnieć się ten ow, owá, *attende* na co to wynidzie, czy to szczerze, czy nie, dla grzechu, potężności odebrania &c.

## II.

**Z**E ten naylepiey swoy urząd sprawuie, do ktorego z samey natury iest skłonnym, rząd Zbáwiciel powiedział, iż niepodobna z drzewá éiernowego, figowych owocow zbierać, bo do nich natura éernia nie przysposobiła. Iob sprawiedliwy powiáda o sobie, że sędzia będąc, byłem okiem ślepemu, y nogą chromemu, zkąd? bo iako samże wyznawa, odzieniem moim była sprawiedliwość, przyoblekłem na się ślad, *Iustitia indutus sum, et vestivi me iudicio, ab infantia crevit mecum miseratio*, iakoby rzec chciał, z natury sposobny iestem do miłosierdzia, do sprawiedliwości, rząd też y urząd dobrze sprawował. Moyzesz dziwnie dobrze chodził, około wybáwienia ludu Izráelskiego z niewoley Egiptskiej, bo mu wrodzona była miłość bliźniego, żarliwość o dobroiego, kompasyá nad utrapieniem, pokázał to w onym rázie, kiedy ieszcze młodym y prywatnym będąc, obaczywszy Egiptczyáná iednego, a on się pástwi nad Zydowinem, zabił go, y schował potajemnie. *Zgola que ad natura ductum sunt, plerumq, bene succedunt, que prater*



**Ná Poniedz: Niedz. VII. po Świątkách. 1401**

*naturam prelumuntur, frustra tentantur* napisał Nazianzenus. Chryzostom S. dziwiąc się wielkim, żarliwym dziełom Pawła S. mowi: *Vnde igitur Paulus talis emerfit, ac tantus? Et ex proprio videlicet, Et ex Dei, Et idcirco ex Dei, quia de proprio* Czego komu natura nie dała, darmo się sforcuje. Paweł wielki, żarliwy, miał to od Boga, y z siebie, y ztąd chwałá jednego że *fortitius erat animam bonam, naturam bonam &c.*

**III.**

**S**trzedz się kaže Pan Jezus fałszywych Prorokow w odzieniu Sowczym. Co to zá odzienie owcze? jest powierzchowná pokorá, skromność, spuszczenie oczu, krzywienie głowá, á wewnątrz wynolzenie serca, pychá, rozumienie o sobie &c. Nie odziewaymyłz się tak nigdy, ábyśmy powierzchu byđz mieli owcami, á wewnątrz wilkami. Nie pokázuymy nigdy oczu pokornych, áby oraz znížonego przez pokorę serca nie było. Nie mowmy słow o sobie, żeśmy grzesznymi, żeśmy niegodnymi, żeby oraz takowego w nas nie było rozumienia &c.

**IV.**

**G**łowy że potrzebá modlitwie do ięzyká powiedziawszy. Dziś to námiśniam, że jedno jest byđz ná modlitwie bez głowy, co z głowá poranioná, iáko to wczorá powiedziano Posłowi jednemu. Co to zá mieć głowę poranioná ná modlitwie? jest mieć różnemi myśłami, dystrakcyami, imáginacyami skołátaną, rozerwáną. O co więc takowych guzow, szwánkow, szturmow ná głowę modlącym się przychodzi, to od gospodarstwa, to od spraw y zabaw potocznych, &c. Doznał ich jeden świątobliwy Pastelnik, który długo do spokojney nie przywykł modlitwy, wyiáchał raz ná ośielku, znać náwiedzáć chcąc Kłáštory. Tráfiło się nimo jeden Kościół łáchác; zsiádzte nátychmiást z ośielká, uwiązawszy go przed drzwiami Kościelnemi, sám poydzte ná modlitwę przed wielki ołtarz, ále ledwie iá zácznie, áz mu do głowy myśł bież, nuż sám kto ośielká odwiąze, nuż się z uzdeczki sám zedrze, nuż kto biesáłzki zedrze y siodelko zdeymie, jedná po drugiey takowa myśł szturmowálá, tak, że mu się zdáło byđz bez głowy ná modlitwie. Porwie się, poydzte do ośielká, odwiąze, prowadzi

ná rynek, przeda, áby zbył kłopotliwych myśli. Co iego głowie było, bywa y wielom. Wielka to tedy mieć głowę ná modlitwie. A luboć to iest trudno, otoli starać się przynamniemy oto trzebá, ábyśmy ná modlitwie tak się sprawowali, iáko niegdy Izráelczycowie po niewoli zruinowánéy restauruiac Kościół, w iedney ręce kielnią, w drugiej miecz ná obronę swoim nieprzyaciółom. Tak y my, ábyśmy oddaláli, odrzucáli od siebie wszelkie takowe zabaw szturmy, á w samey Bogomyślności, ná modlitwie trwáli, która będzie pewnie z głową, &c. bo będzie *oratio & reluctatio, &c.*

## V.

**C**hrześcianie, Kátolicy, máią byđz iák inni, od tych co nieznáją Chrystusa, albo nie są w Kościele Chrystusowym. Inni obyczajami, postępkami, cnotami. Zbawiciel uczynił ten podział spytawszy się o ludzic, co też o nim mówią, y usłyszawszy, obroci się do Vezniów, do swoich wiernych, y iákoby oni czym innym byli y nád ludzi, záżywa słów takowych, á wy co o mnie mówicie? Tákci włásnie iáko tu Vezniowie Iezusowi innemi od ludzi byli, y nam prawowiernym byđz také potrzebá innemi, áby się podobne nie ználacym Bogá, álbo Heretykom w nas nie znáydowały grzechy. Aleć inaczey się dzieie, gorszymi, nieprawiedliwizemi, nieczyłizemi, więkizemi obzartuchami &c. są Kátolicy, &c.

## VI.

*Pięć osobliwych ákcyj w Męce P. Iezusowej.*

**P**ierwsza. Zupełnie się ná wola Oycá oddanie. To się pokázalo w ogroycu, w upadaniu ná twarz, w klękaniu, mołieniu się y w innych okolicznościach, gdzie całe Pan Jezus rezygnował się, ná wszystkie męki, prace, zelżywości przewyéć zaiac, wszystkie trudności, przeszkody &c. Tożci maczłek czynić, rezygnować się całé ná wola dobra kochájacą siebie, P. Bogá.

*Wtóra Akcja.* Dánie siebie, dárowanie w ręce nieprzyacielskie; gdzie Pan Iezus zapomniałszy całé sił, y władzy swojej, dał się zupełnie ná wola żydowską. To się zaś stało w ten czas, kiedy był związany, krępowany, prowadzony y tu y owdzie. Darujemy się tak Panu Iezusowi, iáko się on dla nas dał, dárował.

*Trzecia Akcja.* Poswięcenie, dedykowanie Najświętszego Ko-



ściółá Ciáła swego, przez bicze, kátownie, uderzenia, śieczenia: *per lunctiones plurimas*, ten się Naysw: dedykował Kościół. Czegoż nam koło swoich czynić nie potrzeba grzelnych zálzpeconych Kościółow, trzeba ciáło násze martwić, bić, twárdo traktować, áby się tormowało, budowało ná godny Máiestátowi Bołkiemu Kęściół.

**Czwarta.** Akcyá jest święta z siebie uczynności ofiárá, ktorá ná ten czas Pan Iezus z siebie oddáwał, kiedy szedł ná górę Kálwáryjską, krzyż dźwigał, ná nim się dał przybić, wynosić. O Naysw: świętá ofiáro iákoś oczom Bołkim przyjemná! iestęże człowiecze taką Bogu ofiárą, czy má w tobie Pan upodobánie? stéráy się.

**Piąta.** Cálopałenie przy którym ofiárytákové całé zupełnie páliły się y obracały się ná spalenie zupełné; tákci potrzeba cáłé się oddać Pánu Bogu, záłumieć ogień miłóści Bożey, wlyztykie áfekty, skłóności &c.

*o Szkáplerzu Świętym.*

**S**Więto Szkáplerzá Naysw: Pánný wyciągatego, áby cokolwiek smowilo się ná chwałę Naysw: Pánný, y o tym święcie. *A ná przód*, iáko Naysw: Pánná náśláduje Páná Bogá w obronie y protekcyi tych, którzy się do niey uciekają. O Pánu Bogu Psálmistá S. nápiął: *Scapulis suis obumbrábit tibi, & sub pennis ejus sperabis. Plecamus swymi zastępie swoich.* Oto y Naysw: Pánná okrywa plecowa sukienką swojá obrony y protekcyi wlyztykich do siebie uciekających, kiedy ná to Kármelićie jednému podała sukienkę, y dla niego, y dla innych. Dzięknymy Naysw: Pánnie zá tę iey około nas obronę. **Druga náuka.** Iáko nie dopiero teáz, lecz záraz z początku swiáta okrywała Szkáplerzem grzelzników Naysw: Pánná. O pierwlych Rodzicách náliżych wiadoma, że kiedy po grzechu obaczyli się bydz nágiemi, z drzewá figowego liścia *conferunt sibi* odzienie. W tym liście uznáváją niektorzy Doktorowie święci figurę Naysw: Pánný, że iáko teáz, ták y w ten czas odziewála iáka swojá wlyztykich. Záprawdę wielkie to dobrodźeystwo Naysw: Pánný, kiedy się ták stára około nas niegodnych. **Trzecia náuka.** Wiedzieć mamy że prerogátywy, fawory, iáski Naysw: Pánný, fundują się ná dobrym życiu, ná wolnym od grzechu su-

Gggggggg

mnie.

mnieniu, to jest, tym się udzielaia, którzy zachowuią przykazania Boskie, którzy w grzechu śmiertelnym nie są. Wielki przywilej sukienki Szkąplerza świętego, że w pierwszą Sobotę duszę Najświętszą Panną w czyściu, rajuie w tym Bractwie umierającego: ale tam wiele w tym przywileju kondycyi dokładaia, to jest, żywot czyiśy prowadzacy, przykazanie Boskie zachowuiacy, poszczacy w Szrody y Soboty, godzinki odprawuiacy. Inaczey ubespieczac się na ten fawor, niebezpieczna, bo iako wiara naszą, tak y nadzieia bez uczynkow dobrych daremną jest.

*Druga.*

**D**zisieysze święto nie tylko jest na pamiatkę Szkąplerzowey sukienki danej Karmelitom od Naysw: Panny, ale jest święto zwycięstwa, tryumfu tychże Oycow Karmelitow nad nieprzyjaciółmi swymi. Za Honoryusza bowiem Papieża przed lat kilkanaście, powstałi byli w Rzymie niektorzy na ten Zakon powiadaiac iż są z Gory Karmelu, nie od Naysw: Maryi, lecz od Maryi Egypcyaki grzesznice przy teyże gorze pokutniacey. Wielę się Naysw: Panną za fwemi, pokazała się Honoryuszowi przez sen y rozkazała co przedzey decidowac, że Karmelici są od Naysw: Panny, oznaymujac że y owi pokarani. Zgad to dzisieysze święto *Victoria*. Kto Naysw: Pannie sluzi, tego ona broni, o iego się honor nymie. Na Niedziele przyszłą Ewangelia święta jest o osławionym włodarzu. Boimy się y my wszyscy diffamacyi, od naszego dusznego nieprzyjaciela, w ostatnią osobliwie godzinę śmierci, a Panny Naysw: prosmy aby przy naszej sławie stancła, nas obroniła &c.

*Trzecia.*

**S**zkąplerza Panny Naysw: Kościół święty w Zakonie Karmelitów. Skim, y gdzie się to Bractwo nayduje, odprawuie pamiatkę. Który to Szkąplerz złożony jest ze dwoch części sukienki: pierwsza okrywa plecy, druga pierś y serce na znak tego; iż Panną Przenaysw: zasłania plecy grzesznikow od sprawiedliwosci Boskiej aby ich tak iako zasługuia nie karała. Grzesznik zasługuie, aby po grzechu piorun go zabił, ziemia się pod nim rozstapila &c. przecię nic się podobnego nie dzieie. Czemuż? Naysw: Panną broni, przy iego plecach sława. Powtore druga część Szkąplerza, pierś y ser-



**Ná Poniedziałek Niedz. VII. po Świątkach. 1405**

serce okrywa, ná znak tego że Pánná Navšw: przyczyną swoią, ludzie, y ich serce, do pokuty, do żalu zá grzechy do miłości Boskiej pobudza. Mieiemy te dwie Szkaplerzá reflexye &c.

**Ná Wtorek Niedziele VII. po Świątkach.**

**N**ikt wspaniałego łecá, nie szcypie sławy bliźniego. Nikczemnych ładáiákich, podłego ánimuszku ludzi, iest to zabáwá. Y takichci to słusznie przyrownał Zbáwiciel do drzewá cierniowego, do krzaku glogowego. Drzewá wielkie, wspaniałe, iákie są cedry, libány, oliwy, laury, zdobiá głowy Páńskie, ludzi zacnych, godnych, á ciernie szárpie, kole, náwet y ptáczyná, wdawšy się w ciernie, nie iest bez szwánku, wyrwie iey osét, ciernie, nie iedno piorko, á drzewá wielkie gniazda iey piástuiá, przyimuia, &c. Amos Prorok, widział drzewo wielkie, owocámi, fruktámi, iáblkámi osádzone, áž zaráz przytym widział, ná ich zrywánie, osékę, łak. *Vicinum pomorum ego video.* Czemu nie rękę? przez rękę rozumieć możemy ludzi poczcíwých, mądrych, przystoyných. Osék iáko sam krzywy, zálamány, figurue podłych, nikczemnych, wzgárdzonych. Nie rzuca się ręká, ięzyk, poczcíwego człowieka, ná poczesne drzewo, ále osék, człowiek złosliwy, nikczemny, ładáki, &c. Zdobilo słońce Mátronę owe od laná S. widziána, odzieniem iey było. *Signum apparuit in calo, mulier a micta sole,* gwiazdy koronę ná głowie formowály, á miesiąc pod nogámi dołki kopie: iák to miesiącowi włásna, ktory lekkich figurue ludzi *stultus ut luna mutatur.* Strzeżmy się poczcíwym sławy uymowác, ábyšmy nie byli osékámi, &c.

**II.**

**I**est pospolite przysłowie, *fide sed cui vide,* éwierć, álbó korzec ioli ziedz z przyiácielem, nim doznaš co iest. Pan Iezus w Ewáńgelii S. upozná. *Attendite á falsis Prophetis,* to iest pilnie rozeznavájdcie, kto wam szczery, życzliwy przyiáciel á kto nie. Człowiek názwány *homo ab humo á terra* od ziemi. *Pulvis es & in pulverem reverteris.* Ziemie chcesz poznác po wierzelu, nie poznáš, bo może byđ *in superficie* piaszczystá, á pod spód ilowátá, álbó gliniásta, *vel é contra,* kopác w głąb dobywác potrzeba. *oper-*

*tes ex profundo scrutari.* Tákci powierzchowney nie ufay człowie-  
ká posturze, *scruteris è profundo.* Pan Bog chcąc mię(zkąc w Arce  
z narodem żydowskim, wprzod dwie lecie probował ich humo-  
ru, dopiero do Moyzelsa mowi, *Menſe primo, prima die, eriges ta-  
bernaculum teſtimonij, & pones in eo Arcam.* Exod: 40. Oleáſter ná  
to mieyſce. *Biennio fuit Deus cum ludais antequam cum eis vellet ha-  
bitare.* Náuka nam z tad, ábyſmy ſię dobrze przypárowáli oby-  
czájom tego, z kim mamy przyiaźń zázwrzec, u kogo mię(zkąc,  
*Attendite &c.*

## III.

**F**Ałſzywi Prorocy, ſą między innemi ludzie nieſzczerzy, obłu-  
dni, co to woczy pięknie, obiecuia przyiaźń, piia za zdrowie,  
ákomoduią ſię, á w rzeczy ſamey inaczey, gdzie może ſzkodzi, ob-  
mowi. Boymy ſię tákich obłudników. Duch S. bázdro ſię ták-  
mi brzydzi. *Os bilingue dedeſtor.* Strzeſzmyż ſię tákowemi bytż  
fałſzywemi Prorokámi. Niech będzie to w uſciech, co y w ſercu &c.

## IV.

**D**Uch S. dáiac náukę, ná mowę y odpowiedź, iáka bydź ma  
du wſzytkich w prawdzie, ále oſobliwie młodych mowi. *Ha-  
beat caput reſponſum tuum,* niech ma głowę odpowiedź twoia. Toż  
y ia mowie, niech ma głowę modlitwa twoia. Co to záſ ieſt mieć  
głowę modlitwie, nie inſzego, tylko rozumnie modlić ſię, proſząc  
Pána Boga nie o rzeczy ládákie, nie potrzebne, ále ſłuſzne z chwa-  
łą Bożą y wola iego ſię zgadzaiące. Ták o Nembridynſie ſwia-  
tobliwym piſze Hieronym S. iż záwſze o co naylepszego Pána pro-  
ſił. Mákaryuſz S. w modlitwie ſwoiey Pána Boga proſił, áby mu  
to dał co mu ſámemu byto naymilſzego, záſ zbáwieniu duſze  
jego naypożytecznieſzego. Iuż też y wiadoma, iáko ieden ná  
modlitwie obiecadł tylko mowił, á Pana Boga proſił, áby  
on ſam litery zložyl, á to dał co ſię z nich zložyc podoba.  
To to ieſt mieć głowę ná modlitwie, ktorey nie mieli Geráſenowie,  
kiedy Pan Iezus chcąc im przynieſć zbáwienie uprzedził cudem  
wygnawſzy z dwuch czártow przeklętych, ktorym że kazał wniſć  
w wteprze, dla czego oni porzućiwſzy ſię wſkoczyli w morze,  
dla tak máley ſzkodki proſili Pána Iezuſa, áby od nich odzedł,

áby



aby granic ich nie przestępował. Oto prośba bez głowy y taka u wielu. Pan Jezus do wielu przychodzi z iakakolwiek przygodą, utrapieniem; oni go tak do siebie przyjąć nie chcą, gdy proszą o oddalenie tej albo owej nie wyгоды, proszą zaraz aby y Pan Jezus oddalił się. Wielka jest modlitwa, rozumna z Pánem Bogiem się yiego wolą zgadzająca. Y taka to modlitwę często bardzo zaleca. *Deus, à quo bona cuncta procedunt &c.* Boże, od którego wszystko dobre płynie, day wiernym twoim, aby tego pragnęli, co jest prawnego tak się podobającego. *Ut petentibus desiderata concedas, fac eos qua tibi placita sunt postulare, &c.*

V.

**L**udziom wygodzić, podobać się, niepodobna. Czyie lepsze, ludziom wygodniejszy, usługi, prace, dobrodziejstwa były, iako Pán Jezusowe, a jednak w nich iakie o Zbawicielu opinie. Nie mądry każdy, co upodobania ludzkiego przestrzega, a zwłaszcza, kto chce Pánu Bogu służyć, gdyby miał ludzi słuchać, musiałby Pána Boga w wielu rzeczách odstąpić, dobrze mówił Apostoł, S. *Si hominibus placerem servus Dei non essem, &c. &c.*

VI.

**Y** Ci nie domawiają trzeciego *Domine, Pánie*, którzy do wyznania grzechow, do żalu za nie ochotnie za pokutę sobie nadaney modlitwy paćierzy nie przyjmują, wymawiając się albo trudnościami, albo nie sposobnością do modlenia, albo zabawami, albo też modlić się wstydza, aleć to wszystko niesłużnie od innych ákci, iako umartwienia, postow, długiego klęczenia może wymówić słabosć zdrowia, nie sposobność, od modlenia się bynamniej, bo y samym sercem, wolą, leżąc y siedząc modlitwa odprawować się może, wymowy tu też wielkiey nie potrzeba. Anna, Samuelowa Mátká, tylko w sercu swoim wylewała przed Bogiem potrzeby, wysłuchana jest. Czasu sposobnego takdalece upatrować nie trzeba, może bydź do Boskiego Máiestatu przystęp y ráno y wieczor, y w południe, niemáśz odźwiernych, warty, straży, distrakcyi, y te modlić się nie bronia. Wie y widzi Pan Bog ułomność náleż, pátrzy tylko ná dobra wola, iako Najswiętsza Pánná Brygicie S. oto się pytający powiedziała. Wstyd tu żadnego bydź nie

Gggggggg 3

powin-

powinno, bo to Bog, Pan nad Pany, Krol, nad Krolmi.  
VII.

*Okoliczności ciężkość Męki Iezusowej.*

1. **K** To cierpi? Bog niekończony, nieogarniony, wieczny, nieśmiertelny, któremu część, chwala, uwielbienie, wywyższenie należy, Cierpi jednorodzony Syn Boski, iedyne Oycá od wieków kochanie. Cierpi Krol z familij Dawida święty, niewinny, najlepszy, najłaskawszy Oćiec nasz, Dobrodziey &c. Będzieszże się wynosił człowiecze, robaku, mówiąc: y mnieś to miało potkać od tego?

2. Coż cierpi? niewdzięczność, wzgardę, zawiść, zdrady, potwarzy, fałszywe świadectwa, nienawiść, iad, gniew, krwi wylania, bicz, ciernia, gwoździe, żołąć, złość, śmierć naostatek.

3. Iako cierpi? cierpliwie, statecznie, cicho, łaskawie, nie skarżąc się. Cierpi, pragnąc dla dobra naszego, zbawienia dusze. Cierpi niewinnie bez politowania. Cierpi nocne w piwnicy więzienie, na twarzy frogie uderzenie, na oczach zaciemnienie, na szyi pięści, pogębki, na głowie ciernia, na Ciele Najświętszym r bicze &c.

4. Kędy y kiedy? Cierpi w princypalnym mieście Ierozolimskim, gdzie przedtym wszystkim znáomy, każąc, cudow, Akcyi, chwalebnych, gdzie w Kościele uczył, gdzie były Protoctwa, figury, gdzie głowa Religij, stolicá Krolow, gdzie Prorokiem Mészafz on mianowany, gdzie dopiero z procesyą wprowadzony: cierpi, nie pokatnie, prywannie, ále na dworze Atcyb ikupiem, Piłatowym, Herodowym, na naywyższej Kálwaryjskiej gorze. Kiedy? podczas Wroczyśności Wielkanocney, kiedy naywięktszy Pánow, szlachty, , pospolstwa konkurs, pátrzyli na niego ói go ználi, gorczyli się, potępiáli, za mórąca, obłudniká &c. Kiedy? cierpi w młodym kwitnącym wieku, kiedy iák w naylepszą żyć, talentá swoje pokazać, wstrzód południa, podczas uroczyśności.

5. Przy iákim rátunku, pomocy, żadney nie było, opuścili go wszyscy Przyiáciele, Krewni, Vczniowie, y owśzem z tych jedni wydali, drudzy się zaprzeli, Oćiec niepietki opuścił &c.

*z Zy.*



# Ná Wtorek Niedz. VII po Świątkách. 1409

Z Żywotow Świętych.

Dziw ieden y cud wielki swiata caſtemu Alexys na imię.  
te z ſiebie dał náuki.

**P**ierwsza. Iáko w tym oſobliwie Rodzicow dobrych Pan Bog  
uſtogoſławi, kiedy im za ich ſwiątobliwość dobre dziatki dá-  
ie. Tę łáskę Bożą uználi nád ſobá Rodzicy Alexyulſá S. wiel-  
kiego doſtátku y máiętnoſci ludźie, álbowskiem trzy tyſiace ſług  
ná dworze ſwoim chowáli, wielce byli miłóſierni nád ubogiemí,  
trzy wielkie ſtoły w domu ſwoim dla ubogich mieli, ktorých co-  
dzień trzyſtá żywili. Więc im krom niebá, záptácił Pan Bog ná  
ziemi wielce ſwiętym y doſkonáłym ſynem Alexyulſem. Niech  
ſię z tad uczá Rodzice, czym máá ſobie zárabiać ná dobre dziatki,  
to ieſt życiem ſwiątobliwym, uczynkami miłóſiernymi. *Druga*  
*náuka.* Iáko ieſt bárdzo dobry ſpoſob, do zwyčiężenia czártá prze-  
klętego, iegož pokuſá, iego ſilámi, y ſidłámi poháńbić. Gdy pod-  
roſł ten Alexy Święty, y w obyczáich y náukách wielce wyćwi-  
czony, poſtánowili Rodzicy ożenić go z iedną corká Kroléwſką,  
iákož y ſlub wzięli w Rzymie w Koſciele S. Bonifacyulſá, weſele  
ſię z wielką uroczyſtoſciá odpráwiło. Gdy do ſożnice przyſzło,  
ſám Alexy będąc z oblubienicá ſwojá, zdiáwſzy z pálcá p-erſcień  
bogáty, pás rycerſki złoty, podał iey, á tym czáſem ſię retyrował  
do pokoju dáłſzego, z ktorego wymknął ku morzu w drogę y przy-  
płynął do Edeſſy miáſtá, tam przy Koſciele Náyſwiętſzey Pánný,  
iáko ubogi żebrak zároſły przez lat 17. przemieſzkał w wielkich  
poſtách, modlitwách y mortyfikacyách. Oćiec iego rozeſłał ſzu-  
káć po wſzytkich ſtronách ſług ſwoich, z ktorých ieden przyſcháł  
y do Edeſſy, y w owym Koſciele był, y dał między ubogiemí ſie-  
dzącemu Alexemu iátmužnę, nie uznawſzy go cále. Gdy ſię ná  
onym-mieyſcu wſławił, puſcić ſię chciał w dáłſze y západleyſze kráie  
morzem, ále ſnáć czárt ſpráwił, że wiátry tak ſporządził, iż go do  
Rzymu zápedziły, gđzie obaczywſzy ſię, zrczumiał ſprawkę nie-  
przyáciela, dla tego iego wláſnie ſpołobem, chciał go przekonać.  
Zoſtał tedy iáko chciał w Rzymie, ále ſię bynamniemy nie ozna-  
mując, ſtánął przed Pálácem Oycowſkim, y kiedy ſzedł z alyſt-  
cya wielką do Koſciola, záwołał; miłóſciwy Pánie, wiem iákož

na ubogich łaskaw, pozwol mi tu bućki przed wrotami twymi, ażali cię Pan Bog pocieszy, jeżeli masz kogo na pielgrzymce: usłyszawszy to ow Pan, pozwolił mieysca, y z obiadu swego posyłał mu potrawy, ktore on innym ubogim rozdawał, sam na chlebie y wodzie przesiadając przez lat 17. w owej budce mieszkał w wielkiej biedzie, głodzie, na plusku, na zimnie, co dzień na Oycą y Matkę swoje patrzał; y tak czartą przekłętą zhańbił, iegoż własna pokusa. To to jest czego się nauczyć mamy: podrzuci komu czart myśl nie dobra, z tą zaraz brać okazyja do wyniesienia się ku Panu Bogu, do mowienia aktów miłości Bożej, do żałowania za grzechy, &c. Pobudza kogo do zemsty, do gniewu, w ten czas zamilczeć, z cierpieć. *Trzecia nauka.* Ze ta najlepsza cierpliwość, kiedy kto mogąc nie cierpieć, a dla Pana Boga przecie cierpi. Ten Święty, tak wielką ponosił dla Pana Boga nędzę, ubóstwo, czeladką go często napastowała; często za włosy targała, często pomyjami oblewała, znosił to wszystko, a jednak jednym tylko słowem odezwać mu się było, y powiedzieć kto ja jestem, wszystkoby się odmieniło. O iaka tam była morderkacya, codziennie patrzyć na Oycą, Matkę, na Pannę młodą swoją, a cale się nie odezwać! To to cierpliwość z wielką zasługą. Cierpią drudzy ubóstwo, aleby się radzi mieli dobrze, cierpią inni chorobę, ale ustawicznie zdrowia pragną, cierpią złego człowieka, ale to dla tego, że go pozbyć nie mogą. Porachuy się tam, iaka twoja cierpliwość? *Nastatek.* Kto się uniża, tego Pan Bog podwyższa, Alexyus S. tak się poniżył, będąc tak wielkim Panieściem, tak wzgardzonym dla Chrystusa został, aż iako uraczony, wywyższony? kiedy miał umierać, stał się po wszystkich Kościołach ogłos, w domu Eufemiana: Izukaycie wielkiego sługi Bożego, który się za Rzym modli. Wszedł do domu Eufemiana Ociec S. Celarz Honorusz, y wszyszek Rzym, znaleźli w umierającego ręku kartę, na ktorej opisał Alexyus S. kto był. O iaki tam tryumf całego miasta, iaki płacz Rodziców y Oblubienicy iego, iaki honor ciastu świętemu. Czytać o tym w żywocie iego.



Druga.

**A** Lexyusz święty Panie Rzymskie pierwszej nocy po wesele, poszedł od Rodziców swoich y Oblubienice, obiegał ubożuchny, wzgardzony, miejscá święte. Nákoniec polat 17. morzem niechcąc przypłynął do Rzymu, y nieznáiomym, utáionym w domu Rodziców ná ulicy ná gnoiu, lat 17. przetrwał, cierpiac, zniewagi, krzywdy &c. Podobny temu jest Pan Jezus w Náysw: Sakramencie, utáiwszy wšytkie zacności, godności swoje w kaćiku w Cyborium leży, y cierpi wiele od złych Káptánów, Kátolików, Heretyków. Czegoby byli nie czynili Rodzicy, gdyby Alexego poználi. Prośmy my Paná Iezusa, áby nam dał poznác tu godność swoję y zacność, żebyśmy się ná iak naywiększe czći, y uszanowania ku niemu zdobywali.

Ná Szrodę Niedz: VII. po Świątkách.

**N**A dworze swoim Pan Iezus tak káždého tytułue, iáko kto zásluguie. Chcąc uczynić podział między weridykami, á fałszerzami, między dobremi, á złemi, między spráwiedliwymi, á niezbożnymi, każe się strzedz fałszywych Proroków, *attendite à falsis Prophetis*, każe pilno przegládać, opátrować kto czym jest, y iákim się pokázuie, żeby zły nie był zwány dobrym, fałszywy, prawdziwym, niezbożny, spráwiedliwym, Świat częstokroć tytułue, przyznáwa wiele, á w rzeczy samey ináczey. Ewánielia S. y Chrystus tak tytułue, iáko kto zásluguie. Kiedy wspomina o Oycu Synáczká Krolewskiego iednego choruiacego, názywa go *Regulum*. *Erat quidam Regulus*, czemu go nie názywa Krolew? oto dla tego, nie uwažíając że miał malé Krolestwo, gdyby ná pochlebców przyszło, pewnieby oni tego nieuwažíając, nazýwali go Krolew Pánem, Monárchą. Ewánielia zás S. ákomoduie się z tytułem do rzeczy, iáko jest, było malé Krolestwo tego, zátym *Regulus*. Pan Iezus po Zmartwychwstániu pokazując się Vcznióm swoim, ná morzu ryb łowieniem się báwiających, záwołał ná nich *pueri*, dzieci, á maćie co ku sńiadániu? nigdy im tego nazwiska nie dał dzieci, dopiero w ten czas; bo ná takie sobie záslużyli, gdyż iáko dzieci sobie postąpili. Z strachu Piotr S. záprzał się, Tomáš S. wátpił, Jan ućiekl,

Hhhhhhhh

inni

inni także *fugerunt* iako dzieci, męskiego tytułu nie byli godni. Kiedy Piotr S. porwał się do miecza w ogroycu przy Panu Ierusie, natychmiast murzece Zbawiciel: Piotrze day pokoy, mieczem nie wojuv, schoway go w pochwy: Czemu zakazuje Piotrowi miecz? Chrystus: bo go chciał mieć Káplanem, skromnym, nie wojennym, a on się chciał uczynić Rycerzem, Bohátyrem, wojennikiem. Niechce Zbawiciel swoich, mieć ináczey, tylko iako záslugniá. Swiát częstokroć pochlebia, przydaie, udáie więcey. V P. Bogá ináczey.

## II.

**B**Ez záslug ná niebo, darmo się niebá spodziewać, ná to są słowa Zbawicielowe. *Nie każdy który mi mowi Panie, Panie, wni-dzie do Krolestwa niebieskiego, ale tylko ten, który czyni wola Oycá mego.* Potkał raz Krol Iehu Ionádábá syná Rechábowego, iádac ná wózie Krolewskim w drodze 4. Reg. 10. chcąc go mieć z sobą obok, rzecze do niego: *da manum tuam, ściagniy rękę twoię, poday rękę.* Bog Wszchemogący, chce mieć u siebie, w chwale swoiey człowieka, ale nie ináczey tylko mówiac do niego, *Da manum, ściagniy rękę, pracuy, ora, labora,* ináczey nic. Wiedział to dobrze do Pána Bogá ukoronowany Prorok, y dla tego gdy miłosierdzia nád sobą prosił. *Miserere mei Domine quoniam infirmus sum, sana me Domine, Psal. 6.* Vzdrow mię, zbaw Pánie zaraz, czym ná to záslugował, przydáie: *Laboravi in gemitu meo, pracowałem, plakałem, zásluguiac ná Boskie miłosierdzie, ná łaskę Bożą: Non in sermone est Regnum Dei, sed in virtute.* mowi Origenes. Nie ustámi tylko trzeba się dobíiáć niebá, ale cnotá, ale oświadczeniem miłości, żalu y skrucy terdeczney, pokutą, płaczem, wyznawaniem winy; obietnicą poprawy.

## III.

**M**iedzy fałszywymi Prorokámi, których się strzedz każe Pan Ie-zus w świętey Ewángelii, możemy ráchować y owych: co náprzykład są kroiem Polakámi, a wewnątrz áfkiem Fráncuzámi, są Chrześcianámi, a gdy się poda okazy, bárdziey Zydowská stronę promowuią, niżeli Chrześciańską. Są Kátolikámi, a z Here-tykámi trzymáią. Ztądci to bywa że się tak zydzá promowuią, He-terycy w swoich sprawách uporczywie stáwáią, národy inne się wpu-



wpuszczają, bo Francuz, Francyi; Hiszpan, Hiszpanij; Turek, Turekicy ziemi sprzyjaia, Polacy potracili, Prowincye, Páństwa &c. bo są zewnatrz tylko Polakami, wewnatrz tey albo owey Nacyi Promotorami &c. Poprawmy się, bądź każdy przychylny swojej Oyczyźnie swojej Katolicką Wiarę, y Kościół święty promowuy &c.

IV.

**S**Trachu pełna Ewangelia święta Niedzielná, naprzód względem modlitwy, niezawłze zbawiającej: *Non omnis qui dicit mihi Domine, Domine, intrabit in Regnum calorum.* Nie każdy co się modli mówiąc, Pánie, Pánie, wniknie do Królestwa niebieskiego. Powtórę. Ze Pan Jezus przytównywał człowieka do drzewa, sprawiedliwego do dobrego, grzeszniká, do złego, przydaie, że złe drzewo nie może dobrych rodzić owoców, iakoby námieniając, że zły człowiek, dobrym bytć nie może. A to záprawdę strálsna ná grzeszniká; áleć rozumieć się to ma nie *de impossibili*, ále tylko *de difficili*, iż trudno złemu bytć dobrym, á to dla náłogu, który jest drugim przyrodzeniem. Námienia orey trudności Pismo święte, mówiąc, iż iáko murzynowi trudno odmienić czarność swojej, tak złemu w dobrego się odmienić, pozbyć złego náłogu, zwyczajú, oiać wielka! Pokazał Dawid święty, kiedy ubrany od Saulá w zbroję, kirys wojenny, odpowiedział: nie mam zwyczajú, pokazując iáko zwyczaj siła pomaga, iáko do dobrego, tak y do złego. Coreprezentując Doroteus święty Opát, wyprowadzał Bráci swoich młodych ná pulcezą, y rozkazał im dobywać drzewek, y wyrwać z ziemi. Co dopiero roczne, albo dwuletnie drzewká, záraz się wyrwać pozwoliły, co dzieśięćletne, albo więcej, już trudnejsze, albo cále do wyrwania niepodobne: mówił im te ly, to tak działki moje rozumieć o pásyách złych. iáko się w nie włożycie, nie łatwo pozbędziecie. Więc teraz iáko nappilniey sprzećiwiać się początkom złego potrzeba.

V.

**O** głowie którą yáka mamy mieć ná modlitwie námieniwszy; dziś chcę powiedzieć, że modlitwa náizá powinna mieć y serce: A to jest naprzód ufność, nádziera w Pánu Bogu. Chce właśnie te-

Hhhhhhhh 2

go Pan

go Pan Bogi abyśmy ufali dobroci wolej, miłosierdziu Boskiemu, że to otrzymamy, o co prosimy, byle było z zbawieniem naszym, a z chwałą Boską. Niepodoba się Oycu Syn, który nie ma do Pana Oycę ufności. Odstępnie Medyk chorego, kiedy się dowie, że ow do innych krom od niego naznaczonych iemu nie ufając udaje się lekarstw: takci y Pan Bog lekarz naywyższy nas w potrzebach naszych odbiega, jeżeli mu nieufamy, chce P. Bog byż chwalony nie, tylko o za moc swoją w uczynieniu wszystkiego o co bywa proszony, ale y za dobroć w wysłuchaniu. Moyses y Aaron oto od Pana Bogą są skarani, że nie ufali aby Bog miał byż tak dobry, aby dał Zydow tak niewdzięcznych y szemrzących przeciwko sobie miał z opoki wyprowadzić wodę. Nie wąpili oni o Wszemmoćności Boskiej, tylko o dobroci przeciwko tak złemu narodowi. Aż inaczej y mógł, y chciał, złość żyłow nie przeszkodziła dobroci Boskiej. Więc tedy to serce zawsze na modlitwie naszej niech się znajduje.

## VI.

**D**omowych się pytać o sobie nie obcych. Pan Iezus domowych swoich Uczniow pyta się osobie. A wy co o mnie mówicie? takci naylepiey, nas ci znają, co z nami mieszkają, ten co godzinę, dzień z tobą pogada, posiedzi, że cię chwali, y to przyznawa, a coż on wie co się w tobie zamyka, a czy cię dobrze poznał? ale żonę, czeladkę, domowi, otci powiedzą! z tą mowi Pan Iezus, kamienie, ściany, wołać będą. Tychże się pytamy, ci nam powiedzą, tylko im szczerze pozwolmy &c.

## VII.

**D**otrzedniej części Pokuty świętej, to jest do trzediego *Domine, Panie*, należy y post, wszelka wstrzeźliwość w pićiu, y w jedzeniu pomiarkowanie. Doktorow świętych cokolwiek mamy, wszyscy postowi wielkie pochwały, *elogia* dawali. Pánienki, w dołwy, mężarki, y wszelkiey kondycyi, y stanu ludzie, co tylko do światobliwości postąpić chcieli, postem się Panu Bogu przysługiwali. Święty Orto Bámberenski Biskup przez lat 37: nigdy u stołu będąc nie najał się, także od stołu nigdy nasycony zupełnie nie odchodził. Hieronym święty Eustochium Pánience dawał naukę,



ke; áby się nietylko winem zalewała, lecz áby y potrawami się nie nasycala. Niechci prawi u ciebie będzie codzienna refekcyja z postę. Y zaprawdę lepsza jest taka wstrzeźliwość niż owá wilcza obetkawszy się przez cały tydzień, ieden dzień y drugi pościć. Do iednego stárego Pustelniká przyszedł młody ieden, tkárząc się: Oy, cze, ułáwicznie pokusy ćierpieć, modl się za mna, modlił się stárzec, nic nie pomagáło, powraca znowu młody, prosi o dalszą modlitwę, nic przecię nie otrzymuje. Dziwnie się stárzec, áż przez widzenie obaczy, że młodził ow zázawsze się do nasycenia obetka, zázawsze nápełni, tym czálem próżnuje, ręce, záz ręce zakłada, y dopiero pozna, czemu iego modlitwa nie pomagá, da łacine dobrá owemu. Wszyscy ktorzy chcieli byđz násládowncami Chrystusowemi w łákuieniu, prágnienu przychodzili, y do łáski tu ná ziemi u Pána Boga, y do chwały wiekúistej Amen.

VIII.

*Afektý do Pána IEZUSA ćierpiácego:*

**P**ierwszy Polítowania, przez ktore okrućienstwo bolow, y męki iego iákoby ná się przenošzac, y one czuác, pobudzamy się do wielkiej kompásyi. Vwažaiác że ćierpi Bog, Stworca, Dobrodziey, Oćiec, Mátká nášzá, y ćierpi nayniewinnieszy, naylepszy, ćierpi ná wszystkim ćiele, męki, plagi, zniewagi, zelżywošci.

*Wtory.* Jest žal záz grzechy. Vwažaiác ze wšytkiego tego co ćierpiał Zbáwićiel, grzechy przyczyna; gdyby grzechu nie było, nie ćierpiałby nigdy był Chrystus. Nie umnieyza się záz ćięžkošci grzechu twego wšczegulnošci, że to ćierpiał za niezliczone grzechy. Máło nátym že kto ginie od iednego włóczniá przebity, czy že dziešięć w serce uderza. Tákci y tu zázownie od ćiebie, y twoich zabity Iezus, iáko y wiele grzechow, á nie žalować!

*Trzeci.* Násládownie naprzód iáko wiele prágnał Pan Iezus ćierpieć dla człeka: ták on wzájemnie ma dla n'ego robić, pracować. Powtore, pátrzac ná iego pokorę, posłuszeństwo, ćichosć, uboštvo; łáskáwošć, wzgárdę swiátá, ma tákže násládownić go będąc pokornym, posłusznym, ćierpliwym, ćichym.

*Czwarty.* Dzięk czynienia nie tylko słowem, ále y uczynkiem, wdzięcznošć pokázujemy, boiac się urázić Dobrodziejá nášzego.

Hhhhhhhh 33

Do

Do tego zaś áfektu pobudza nas, naprzód złe, ktoregośmy uszli, to jest zguby Powtore, dobro ktoreśmy wzięli, poświęcenie, odkupienie, Sakramenta. Potrzebie, godność Dobrodziera, więcey zawzięciaią Medykom, Nauczyćelom, choć za małą pracą, niżeli prosiemu za dzień w pracy podięty. Poczwanie, prace tego, trudy wielkie &c.

*Piaty.* Nádzieię y ufność. Vbywa nam tey szkaradości grzechow, dla stráznego sędziego, dla podłości nászey. Ale cierpiący Jezus na obmycie grzechow wylał krew przenaydroższą. Tenże Sędzia będzie, który umará za nas na Krzyżu, podłość nászę ratuje. Nie jesteśmy nic z siebie, wšytka násza siła z niego. Tetedy áfekt y oświadczaemy cierpiącemu Zbawicielowi &c.

*z Żywotow SS. z Żywota Świętego Fryderyka Biskupa Trańektenśkiego y Męczennika Chrystusowego, na dzień dzisiejszy te są náuki.*

**P**ierwsza, iáko rzecz dobra, kiedy działki przyszedłszy z Kościoła powiadał przed Pánią Mátką czego się nauczył z Kazania, z Kátechizmu: tak ten Fryderyk małuczkim będąc powiadał záfwsze Mátkce swoiey, y ztąd poznála, że go mieć chciał Pan Bog za sługę swego, y zaraz go do Kościoła, y do boku Biskupa ákomodowała. Niechay Rodzice y ten zwyczaj dla díatek swoich máją, pytać ich o nábożeństwie, o Kazaniu, o náuce Chrześciáńskiey.

*Druga náuka.* Aby nápomnienie, przestroga, strófowanie było pożyteczne, potrzebuie *tempus opportunum*, czasu przyzwoitego. Za Biskupstwą tego Świętego, Ludwik z Iuditą corka Xiążęcia Bawárskiego krewną swoją żył w małżeństwie Kázirodzkim, upominány był o to nieraz, y tenże Biskup S. Frideryk często o tym myślił iákoby Cesarzá przestredz, ále czekał okazyi, y znalazł sposobną: czasu pewnego rzecze do niego Cesarz áby náwiedził owieczki swoie y oiaz swoich poddánych nád morzem mierzkaiących, y weyrzał pilnie w ich życie, iáko ofobliwie ženili się w krewności, brácia siostry poymowali, y inne wielkie nieprawości w nich się znaydowały: słuchapilnie Biskup Cesarzá, y skoro skończył, záficznie mowić, Miłościwy Pánie wšzak od głowy záfczynąć potrzeba, dom restauiować od fundámentu. Tys głowá w Páństwach



*Ná Szode Niedź: VII. po Świątkách.* 1417

zwoich, ná tobie iák ná fundamencie polegają stany wszystkie, tobie się wprzód odmienić potrzebá, uważ iákó żyješ z twoją ludwáthą, nie godzi się ták: Což ná to Cesarz? uznał prawdę, przyjął nápomnienie, pokutę obiecał. To to jest według času nápomnieć. W tym wiele błádzi náprzykład zóná strachuje mężá gdy nietrzeźwy, przeczy ieden drugiemu, gdy jest w gniewie, ále nie wskóra nic w ten czas, trzebá času wolnego, trzebá strofować, ále w łagodności, w pokoiu.

*Trzecia náuka.* Iákó ten święty dla náprawy poddáných chciál aby Pan we złym małżeństwie nie żył; ták kázálemu Przełożonemu, Panu, Rodzicom, trzebá wprzód swoje poskramiać złe obyčáie, występki, tož dopiero spodziewać się w poddáných náprawy, iákó gošpodarz, gošpodyni može nápomnieć o piánstwo czešázi, ieżeli sami się upiáją, iákó pobudzić do enoty, náboženstwa, uczęszczania do Sakrámentow świętych, Oćiec, Mátká, díatki, kiedy sami w tym się nie znajdują &c.

*Czwarta náuka.* o wielkiej ćierpliwości Fryderyká S. Iudytá pomieniona, o nápomnienie złego Małżeństwa rozgniewára koniecznie zabić y zabić go ci ciálá: náprawiła tedy dwóch oprawców, ktorzy uprosiwšy sobie u niego niby-audyencya, szpadami go ukłóli, á Święty ile mógł krew w tobie zástánawiając, zaboycom uchodzić kazał, y dopiero się dowiedział, że zdrugiey strony rzeki byli, kazał, do siebie przywołać Kápłánów, między ktorými ducha Pánu Bogu oddał. O záprawdě wielka ćierpliwość nád lwemi zaboycami.

*Ná Czwartek Niedź: VII. po Świątkách.*

**D**O uštných modlitw, paćierzá, náboženstwa, ná ezy rękę dóbrze czyniáca, serce miłostíá Božá pałájące, y innemu ák ámi przykładáć. W Ewángelii S. niedzielney mowi Jan Iezus. *Nie, káždy, ktorý mi mowi Pánie Pánie, wnidzie do Królestwa Niebúšskiego,* do iezyká wzewáającego Pána, potrzebuie Zbáwiciel ręki. Tak wšáśnie iákó ieden z Krolow Izráelskich ná imię Iechu, potkawšy Aminádabá iednego z Pánów Princypálných, o ktorého wierności ku sobie powątpiwał, spytał go, czy jest serce twoje zyczliwe ku.

ku mnie ? Skoro ow odpowiedział że jest : rzecze do niego, jeżeli tak jest, ściągnij do mnie rękę. Tożci P. Bog do każdego z swoich, do ięzyk którym mię wielbisz, chwaliż, przyłoż y rękę do brych uczynkow. Vkoronowany Prorok prosił Pána Bogá o miłosierdzie nád sobą, y o uleczenie swoiey choroby osobliwie dużney. *Miserere mei Deus, quoniam infirmus sum. Zmítuy się Boże nademną, bo jestem chory, aż zaraz z siebie iakby lekárstwo gotuie. Laboravi in gamitu meo. Pracowałem, też dobywałem. y tá to do uzdrowienia siebie pomoc. Zkad tenże ná innym mieyscu mowi. Iustum adjutorium meum à Domino, słuźnie sprawiedliwie mi Pan Bog dopomaga, iakoby pokazuiąc, iż zasługuie ná to robić, pracuię, do modlitw ręki przykładam. Czyńmyśz to, osobliwie co należy do Nayswiętszego Sakramentu. Wyznawaymy, wielbiymy go usły, ięzykiem, ále y ręce do ozdoby, ukłony do uczciwości, ásystencye do usługi, przykładaymy, &c.*

## II.

**S**Amego Pána Bogá to jest mocy, y dzielności ; odmieniać naturę sy przyrodzenie ludzkie, przyrodzonym sposobem nie można aby ciernie obrodziło w figi, albo ofet wydał z siebie iągody. Pána Iezusá dzielność, wszechmocność z kad się pokazała, y gdzieś w Kanie Gálileyskiey, z odmiany wody w wino : *Hoc fecit initium signorum Iesus, & manifestavit gloriam suam. Ioan. 12.* Chciał Pan Bog ludowi Izraelskemu siebie ná pułczy obiawić, czego zaży wa *Exod. 15.* odmiany wod gorzkich w słodkie : *Dominus ostendit ei lignum, quod cum misisset in aquas, in dulcedinem versa sunt.* mowi Lyppomanus. Ytoć jest, co ogłosił Ian Chrzćiciel : *Potens est Deus, de lapidibus istis, suscitare filios Abrabe, Matt. 3.* Boskiej mocy to jest, z kámienní twárdych, wystáwić sobie synow Abrahánowych. Kędyż się bárdziej tá moc pokazała Boska w Chryśtusie, iako w Naysw: Sakramencie, gdzie przedziwná dzieie się odmiana, chlebá w Ciáło Iezusowe, wińá w Krew przenaydrożizną. Wyznawaymy to dziękuymy &c.

## III.

**P**O owocách dobrych, albo złych poznáwać każe Zbáwiciel ; dobre, albo złe dusze : które támże do drzewá przyrownywa dobrego, albo złego. Iákiemśmy też są drzewámi ? podobno zle-



N<sup>a</sup> Czwartek Niedź: VII. po Świątkach. 1419

mi b<sup>a</sup>rdziej. Co czynić aby drzewa były ze złych dobre? to co więc Ogrodnicy, w leśne, p<sup>l</sup>onne drzewa szczepiać latorośli wybornych drzew. T<sup>a</sup>kże też y my w drzewa n<sup>a</sup>sze złe, niepożyteczne, leśne, szczepmy latorośl drzewa Ciała N<sup>a</sup>ysw: lezusewego, ktore jest *Lignum vita*. Za tym to szczepieniem ma się złość n<sup>a</sup>szego drzewa przemieniać w dobre &c.

IV.

**D**O drzewa przyrownany człowiek od P<sup>a</sup>n<sup>a</sup> lezusa. G<sup>d</sup>zie drzewu naylepiey? *secus decursus aquarum*, świadczy Ps<sup>a</sup>lmista święty: g<sup>d</sup>zie człowiekowi, drzewu mistycznemu naylepiey? *secus pedes Iesu, & secus decursus aquarum*: u nog lezusewych, przy łz<sup>a</sup>ch pokutujących. T<sup>a</sup>kim drzewem M<sup>a</sup>gdalen<sup>a</sup> święta (tu rozszerzyć z Ew<sup>a</sup>ngelii S.) t<sup>a</sup>kim drzewem on szczęśliwy penitent o ktorym Suf<sup>a</sup>ragan Biskupa K<sup>a</sup>ntuarijskiego. Ieden z cork<sup>a</sup> swoją grzech popełniwszy, a obacz<sup>y</sup>wszy niezbożność swoją wielką, w pł<sup>a</sup>czu gorzkim uda się do Arcybiskupa Sen<sup>a</sup>ńskiego wyznaw<sup>a</sup>jąc frog<sup>a</sup> złość swoją, y spowiad<sup>a</sup>jąc się: widząc Arcybiskup światobliwy gorzkie y obfite łzy jego, siedm lat mu tylko n<sup>a</sup>znaczył pokuty, a ow<sup>a</sup> z<sup>a</sup>woła ielzcze z pł<sup>a</sup>czem wielkim: Oycze święty, za t<sup>a</sup>k wielki grzech, t<sup>a</sup>k m<sup>a</sup>ła pokut<sup>a</sup>? a Arcybiskup y tę odmienia, w pięć dni tylko post n<sup>a</sup>kazując, dopieroż ow<sup>a</sup> b<sup>a</sup>rdziej pł<sup>a</sup>k<sup>a</sup>ć! aż n<sup>a</sup>ostatek p<sup>a</sup>cierz tylko ieden. Co d<sup>a</sup>ley, więcej rzewliwie pł<sup>a</sup>k<sup>a</sup>ć pocznie, y t<sup>a</sup>k w owym pł<sup>a</sup>czu um<sup>a</sup>rl y prosto do nieb<sup>a</sup> poszedł. Te to są t<sup>a</sup>k i<sup>a</sup>zczęśliwe *decursus aquarum*, z nimi do nog lezusewych rzucaymy się &c.

V.

**N**ie każdy ktory mi mowi P<sup>a</sup>nie, P<sup>a</sup>nie, wnidzie do Krolestw<sup>a</sup> niebiekiego, mowi Pan Iezus: i<sup>a</sup>koby chciał rzec, nie n<sup>a</sup> s<sup>a</sup>mym tylko j<sup>e</sup>zyku modlitw<sup>a</sup> z<sup>a</sup>wisła, trzeb<sup>a</sup> do niey g<sup>l</sup>owy, trzeb<sup>a</sup> y serc<sup>a</sup>. Coto jest z sercem modlitw<sup>a</sup>? powiedziało się wczoray, że jest modlitw<sup>a</sup> z ufnością. Dzisiaj ielzcze powiadam ze modlić się z sercem, jest modlić się z n<sup>a</sup>bożeństwem, gor<sup>a</sup>cością, <sup>a</sup>fektem, nie ozięb<sup>l</sup>e, ostygle. Ozięb<sup>l</sup>a modlitw<sup>a</sup> do nieb<sup>a</sup> nie wst<sup>e</sup>puie, ozięb<sup>l</sup>ey modlitwy Bog nie przyimie: *Quia tepidus es, incipiam te vomere de ore meo*, Chryzostom S. dy<sup>a</sup>zk<sup>a</sup>ruie: co jest

iiiiiii

drze-

wo głęboko w ziemi korzeniami wpuśczone, wpoione: to modlitwa z serca pochodząca. Dżewá takowego wiatr, wichur nie łatwo obáli, záchwieie, wyfoko też wynośi się: tak y modlitwy do-  
brze w feru wkorzenione y, nie rofpędzi wiatr myśli, dyftrákcji  
wynośi się wyfoko ku Bogu, ku niebu &c. y mocno się pokuśom  
opiera. Moyzeſz gdy ná modlitwie wynośił ręce ku niebu wygra-  
wali Izraelczykowie, gdy ie ſpuſzczał ná doł, przegrawali. Wyno-  
śić ręce, wynośić ſerce, ná modlitwie ieſt w gorácoſci, w żarli-  
woſci ie go modlić ſię. Y o takowey to ſwoiey modlitwie dáie znáć  
Pſalmiſta S. *Clamavi in toto cordo meo. De profundis clamavi ad te Do-*  
*mine* Wołałem z całego ſercá mego z głębokoſci ſercá mego, to ieſt  
uſilnie goráco, żarliwie. Y to to ieſt mieć ſerce modlácemu ſię z  
ktore n modlitwa wielce ieſt Pánu Bogu przyiemna, Herman S.  
Kánonik Premonſtrátenſki będąc w chorze z brácią ſwoią gdy  
ſpiewáli *Benedictus*, widział dwóch Aniołów przechodzących ſię  
między niemi z złotemi turybularzami kádząc ich: tych ktorych  
ſpiewanie było nábożne, kádzili ie z wielką ochotą y rádoſcią, in-  
nych iuż nie z taką, á trzecich y miáli. O wielka rzecz mo-  
dlić ſię z ſercem to ieſt nábożnie, goráco. A gđzieſz ſię lepiey ná  
tę gorácoſć zdobywáć, iáko do Páná Ieżufá w Nayſw: Sákrá-  
menćie: onći to o ſobie powiedział: *Ignem veni mittere in terram,*  
*Et quid volo niſi ut accendatur.* Przyznáá to wſzyſcy doniego ná-  
bożni, iáko gorácey, nábożniey ſię modlá przed wyſtáwionym  
Nayſw: Sákrámentem, lubo wſzędzie modlitwa dobra &c.

## VI.

P Onieważ od domowych lepfze ſwiádeſtvo niź od obcych. V-  
czyńmyſz my ſię domowemi Páná Ieżufá w Nayſw: Sákrámen-  
ćie, ábyſmy dáli mu wyznánie, ſwiádeſtvo, á to o dobroći ego  
ſłodyczy, o łáſkách ktorych tu pełen ieſt; y nam ſowicie udzie-  
la Zydzi, Poganie, Heretycy, éi ſá obcemi, práwiá też to y owo-  
o Nayſw: Sákrámenćie, iáko éi co nie ſkołztowali, ſłodyczy nie  
doználi dobroći ego, ále lepiey éi powiedzá co doználi, co ſko-  
łztowali. Powiedzá jedni, co bez żadnego poſiłku tym ſámy m Nay-  
ſw: ſwiętzym Ciátem wiele dni żyli, że ieſt ſytną porráwą, powiedzá  
drudzy, że ieſt przedziwnie ſłodki, éi u ktorych po komuniey de  
dwoch



Ná Czwartek Niedź: VII. po Świątkách. 1421

dwoch, do trzech dni słodniały, usta, ięzyk, powiedzą drudzy, że pełno z niego poćiechy ci którzy przyznawają iakaś osobliwą radość, ukontentowanie, z tad kiedy go wystawionego w którym Kościele ná Procesyách, Wroczyśościach widza. Owo zgoła od domowych, od swoich usłysz, *Tu es Christus*, co y od Piotra S. Chrystus pełny dobroci, słodczy &c.

VII.

O największych powierzychownych Pána Iezusa boleściách.

**P**leruśa była w Ogroycu, która tak silná była, że wlytkę Krew z Ciała Pána Iezusowego wyćisnęła, rák iz się krwawym oblewał potem, wyráził ją owemi słowy sam Zbáwiciel, mowiąc : *Smutna jest duśa moja aż do śmierci.*

Wtóra, Piwnicá nocna, w ktorej co ućierpiał Zbáwiciel, iákíe fromory, zniewagi, wyráził Ewángełiśtá Święty, kiedy nápisawszy iáko po osádzieniu od Kaifazá ná śmierć, nástąpiły plwánia, bićia, zá lzyię, pogębki po twarzy, ośtátká nie dopisuje, iákoby nieśmieiac, tylko iz wiele y innych rzeczy mówili przeciwno onemu. *Et multa alia blasphemantes dicebant in eum.* O bluźnierstwa, zelżywości, fromory!

Trzecia boleść z' obnáżenia y biczowania. Obnáżony, mówi o sobie, iz háńbá, wstyd, pokrył twarz moję, nie że pokryta twarz mojá záwstydzeniem, ále záwstydzenie pokryło mię. Biczowanie, lubo przez godzinę tak wielkie iákoby dzień cały. Zgromádzonych biczow, nie mógł sam zráchować, *congregata sunt super me flagella, Et ignoravi,* Inádz y biczuiących tak wiele.

Czwarta boleść, Koronowanie bolesne, okrutne, bo z częstym cierniowey korony obrácaniem, odmienianiem y ná tę y ná owę stronę, przekładaniem, odmienianiem, z iákim bolem, uważyć łatwo.

Piata boleść. Zdárčia sukienki do Ciała przywrzáley, z wiśzenia ná krzyżu trzygodzinnego z rospiętemi rękoma, z rozerwániami we wszytkim Naysw: Ciele żyłami, sławami, árteriámi, z poienia żołądź y ośtem; á náostátek z większego bolesnego się dufzy iego náświętlizey zóćiałem roślawánia &c.

z Żywotów SS. z S. Makryny.

**Z**e jest skuteczny sposób zachowania się od grzechu, uważać że Pan Jezus żyje, naucza nas Makrynę Świętą, siostrę Bazylego świętego, y Grzegorza Nisseńskiego. Ta dorosła oddana będąc w zaślubiny od Ojca, jednemu pobożnemu młodzianowi, gdy ten prętko umarł, w panieństwie zostając, innym wielom co się oiey przyjaźń starali, tak odmawiała. Nie godzi się innego przybierać, gdy pierwszy żyje mój, za którego raz zrekowana, żyje, bo tylko w Panu Bogu zaśnął, a zatem już ja jego Oblubienicą. O gdyby ludzie tak sobie żyjącego Oblubienicą P. Jezusa uważali, któremu się przy Krzcie S. zaślubili, przy pokucie S., nie takby łatwo za czartem, światem się nakłaniali. Żyje twój Jezus duszo Chrześcijańska któremuś przyrzekła służyć &c. Franciszek S. Salezys zażywał zawsze tych słów *żyje Jezus*, toż y u nas niech będzie zawsze w pamięci, a pewnie z innemi co nie są Chrystusem, bratać się nie będziemy &c.

Druga.

*Na dzień dzisiejszy dacie nam zbawienne nauki z Żywota swego Makryny świętej.*

**P**ierwsza. Iako nabożeństwo stołowe codzienne ma nas wprowadzić w nabożeństwo stołu Najśw: Sakramentu: Makrynę Panienkę Pani Matką nauczyła zawsze przed pokarmem, przed obiadem modlitwy odprawować, toż y po pokarmie. Piękny to zwyczaj dziarkom, ale osobliwa ztąd nauka aby y przed pożywaniem, y po pożywaniu pokarmu Najśw: Ciała Jezusowego uprzedzały modlitwy, akty nabożne. Y ztądci to wiele ich jest, którzy lub często komunikują, całe się jednak nie poprawiają, bo przystępują bez modlitwy, bez nabożeństwa, odchodzą bez dziękczynienia, *Druga nauka*. Iako wiele należy synaczkom mieć w domu Rodziców swoich siostrzyczkę dobrą: Ta Makryna S. miała trzech braci, Bazylego, Grzegorza, y Naukracyusza, którym ona wiele do tego pomogła, że wszyscy świętymi zostali. Naprzód Bazyli powrócił z Akademii Ateńskiej do domu wyniosły, dumny, w dyskursach świeckich wymowny, co widząc Makrynę siostrzyczkę, uczyła go pokory, podłego o sobie rozumienia, wzgardy światu, y tak za  
iej



## Ná Czwartek Niedź: VII. po Świątkách. 1423

iey n á pomnieniem, świętym został. Także y Grzegorz Święty Na-  
krączył ząś wyprawiłá ná pułzcza, áby się od pułstelnikow wśzel-  
kiey náuczył doskonałości. Otoż iak wiele dokazała dobra y św a-  
tobliwa siostrzyczká. Często więc bráćciżkowie są swawolnemi,  
nieskromnemi, rozpustnemi, Pan Oćiec nie zawtze doyzy, niech że  
tedy siostrzyczki dobre przestzegają, niech ich do dobrego pobu-  
dzaia. *Trzecia náuka.* Iáko po umárłych przyaciółach tym się  
mamy cieszyć, że ieżeli dobrze umarli, z nimi się w niebie obacze-  
my. Tę Mákrnę lat 12. młiącą postanowił Rodzić wydać za ie-  
dnego młodzianá obyczajow y urody niepodłego, gdy dalszych  
lat czeka, áż tym czasem umiera káwaler, y tak zą żadnego inne-  
go isć nie chciała, mówiac: życie moy pierwłzy w niebie, trzeb-  
mu dorrzymać wiary, w niebie się z nim cieszyć będę. Toć wła-  
śnie niech cieszy Rodzice po działkach, działki po Rodzicach, ko-  
chanych przyaciół po przyaciółach, że żyją w niebie, obacze-  
my się da Pan Bog z tobą. Y dla tego źle więc czynią ktorzy zby-  
tecznie umárłych, krewnych, płaczą. *Czwarta náuka.* Iáko to  
wielkie szczęście umierać przy dobrym y światobliwym Kápłanie.  
Záchorzała Mákrná S. w pewnym pánienek świętych zgromá-  
dzeniu, dano znać iej brátu Grzegorzowi Świętemu Nyßeńskie-  
mu, przyszedł, y zástawszy iá już bliską skonania, gdy go oba-  
czyła w puł ożyła, y cále dwa dni y noce ná chwaleniu Boga,  
ná dziękowaniu zą łaski y dobrodzieystwa Boskie iej domowi u-  
dzielone strawiła, á ołobliwie dziwne piękne słowa do Pána Ie-  
zusa umierającego umierając mówiła: Tyś ebrono nász, tyś zwy-  
cięsto, tyś nam niebo stworzył &c. Day Boże nam tak mówić  
przed śmiercią do Pána Iezusa w Nayśw: Sakramencie będącego.

## Ná Piątek Niedź: VII. po Świątkách:

**C**O też ma byđ zą poćiechą Małżeń w m, álbo Rodzicom nie  
mających dzietek, álbo gdy ich przez śmierć pozbywają. Oto  
to z Ewángelij świętey że częstokroć łzczęśliwtze są od nich drze-  
wá, bo o tych powiedział Pan Iezus, że się zawtze z dobrych do-  
bre rodzą owoce, á ząś często bywa, że choć Rodzice dobzy,  
źle miewają działki. Iest wielka reflexya nád błogosławieństwem.

Izaaká Pátryárchy S. ktore dáwał Iákbowi synowi swemu, że w nim nie wlpomniál życzenia mu działek, błogosławił mu życząc z niebá rosy obfitey, z ziemie tłustey żywności wszelkiey, y zewsząd pomyslney obfitości, á o działkách naymniejszyey wzmiánki: czemu to? bo wiedział iż w nich y z nich nie záfwsze Rodzicom bywa podiechá. Pięknie Efrem Święty dyfzkuruie. Ożenisz się to pierwizy kłopot, urodzi się syn, to drugi fráfunek, urodzi się wtory, to trzeci fráfunek. Iákob Pátryárchá miał dwojakie imię Izráelá y Iákobá, gdzie jest wzmiánká o synách iego w Piśmie świętym, tam go też tytułue Iákobem, *Erant Iacob 12. filij*, bez synow Izráelem, czemu? Izrael tłómaczy się szczęśliwy, spokojny, Iákob *ludator* bieduiący się, fráfobliwy, kłopotliwy, bez synow. Pokoy, szczęśliwość, z dziećmi kłopot, jednym słowem, szczęśliwe drzewo bo dobre, dobremi się ćielzą záfwsze owocami, á Rodzicy nie záfwsze &c.

## II.

**I**Ako dobrej tak y zley ákomoduie się Pan Bog człowieka inklinácii. Rozśwawolony lud Izráelski ná puszczy, odstąpiwszy prawego Boga, chciał sobie innego uformować z złotá, ná to zgromádziwszy wiele z kleynotow, z zausnic, máneli, wrzucił to wszystko Aaron w ogień, ażci wyszedł ćielec, nákształt Egypskiego Boszka. Czemu tez to wonym ogniu inna przystoynieysza nie uformowała się figurá? czemu ćielec *Exod: 32*. Iaka była inklinácia, rozpustnego ludu, taką y ogień informował figurę. Bog dopuścił ákomodując się choć złośliwey żydowskiej inklinácii. *Imitatus est ignis ludorum intentionem*. mowi Mácharius S. Y toć co Pan Bog ná niezbożnych utyskuie. *Servire me fecistis in peccatis vestris*. Zámierzy złośliwy, ná ránienie álbo zabicie niewinnego, Bog rękę iego trzyma, kieruie, podnosi. Séiągnię złodziey ręce, do wyprowadzenia z komory, álbo z obory bydłęcia, służy mu Pan Bog w nieprawości iego, bo iako *natura Author*, áni przeskody czyniący wolney wolej ludzkiej pomaga do wszystkiego, ale dobrego chcąc, do złego dopuszczając. Vchoway Boże, aby nam tak Bog miał się ákomodować do złego, &c. Czyńmy záfwsze dobrze. *Declinemus á malo & faciamus bonum &c.*

## III.



III.

**Z** Owocu każe Zbawiciel poznawać dobroć, albo złość drzewa wszelkiego. O iakoż dobre, iak szlachetne, iak przezacne jest drzewo Krzyża Świętego, z owocu ná sobie wiszącego Pana Iezusa. Słusznie Kościół S. to drzewo ma w cenie, w alorze, w poszanowaniu wielkim. Bo iako nád ten owoc nie było droższego, kosztowniejszego, tak też y nád drzewo ren piastujące. Prośmy Pana ukrzyżowanego, aby iako się przytuleniem swoim do drzewa krzyżowego, ono uszlachcił, poświęcił, krwią swoją naydroższą skropił: tak przytuleniem się do serca, do dusze nászej, toż wszystko z nią uczynił, co y z drzewem krzyżowym, &c. &c.

IV.

**D**rzewem jest człowiek rozumny, złe drzewo w dobre w szczepione, dobrym się staie y pożytek przynosi. Mamy y my drzewo Krzyża S. mamy samego ukrzyżowanego Zbawiciela, w szczepiamy się, w piłamy w niego, tego sam po nas potrzebuie, kiedy mowi: *Ja jestem winna mądca, wy latorośli.* Wszczępieni we mnie, żyć y krzewić się będziecie, bez mię poschniecie y w ogień wrzuceni będziecie. Wszczepiamy się w ukrzyżowanego, ilekroć poyrzemy ná niego, w lepiamy się w rany, w bok, w serce, áfektami, miłością, żądzami gorącemi. Powiedział ieden Święty, że weyrzenie iedno ná ukrzyżowanego, wielki pożytek przynosi, coż w lepienie się w szczepienie w niego? Kárpus Święty urážony od iednego, uda się ná modlitwę przed Krucifix, prosić zemsty, aż głos z Krzyża: *ściągni rękę twoię, uderz mię, a ja tobie odpuszczę; iakoby go upominając do cierpliwości.* Elzearyusz Xiążę, w naywiększych krzywdách y urážách swoich, zawsze cierpliwy, nie poruszony, tę dawał swojego státku przyczynę: że wšytek w ranách Iezusa ukrzyżowanego zátopiony. Zátapiamy się y my, zánurzamy, w szczepiamy mile latorośle, w to święte y zbawienne drzewo, &c.

V.

**P**Odógryká w Poselstwie do Rzymu widząc ieden, powiedział; że ta legácya nog nie ma o czym się wyżej námieniło, y modlitwa násza iako poleł do niebá, często bywa bez nog. Nogi mo-  
dlirwy

dlitwy są pierwsza pokorą : iako albowiem nogą najbliższą jest  
ziemie, ziemie się tyka, często zawadzi o kamień, o śęk, o prog,  
tak y pokorny na wiele się wydać musi okazyi do cierpienia. Po-  
kornym zaś byź modlącemu się wielce potrzebna. Chananeyśka  
Białogłowa prosiła P. Iezusá bardzo usilnie za chorą córką swoją  
o zdrowie : odpowiedział iey Pan Iezus dosyć miłośkawie : że  
niechciał rzucić chleba synowskiego przede psy, bo była z Po-  
ganińskiego ludu. A ona na to y plem się niechcąc miánować, bo  
ten ma zasługi swoje, Pána obroni, trzody od wilkow ustrzeże,  
zwierza ugoni, ale się szczeniędem jednym, które nic nie zasłu-  
guie uczyniwszy, odpowie: *Panie szczeniędą żywią się więc odrobi-  
nami zsioty.* Iakoby rzec chciała : szczeniędem jednym niechcia-  
będę uciebie Panie moy. Wielka pokorą, zasłużyła mowi Augu-  
styn święty, że psa, szczeniędą, przeniesiona jest w lidzbę corek y  
synow Bożych. *Zgoła sicut oculi ancilla in manibus Domina sua. Iá-  
ko służebnice w ręku Pánicy swojej w oczach Pána Boga naszego, donec  
misereatur nostri.* A osobliwie też pokorą ma mieć rewerencya Pána  
Boga nie łatwo się odzywając od modlitwy odwracając się od oł-  
tarza &c. Ludgerus S. Biskup Monasterski na dworze Károla wiel-  
kiego Cesarza będąc, zaczął raz paćierze swoje mówić : tym czą-  
sem przybieży pokoiowy, potrzebując pilno Biskupa do Cesarza ?  
odpowie, zaraz idę : a tym cząsem odprawuie paćierze swoje. Przy-  
bieży y drugi, y trzeci, także ich odprawuie, skończywszy swoje  
nábożeństwo, dopiero sam poydzie, a tym cząsem niektorzy już  
podbili bębenką Cesarzowi, przeciw Biskupowi, iakoby mniey  
powązał iego rozkazanie. Obaczywszy go Cesarz, rzecze : *Xięże  
Biskupie, a tak mnie to szanujęcie ?* odpowie Biskup, *szanuję iá-  
ko należy ; otom się stawił.* Ale wprzód mi należało wąższemu  
Monarsze, Krolowi nad Krolmi, oddać usługę moję, bo tak y wá-  
szá Cesarśka Mość mi ordynowała dając Biskupstwo, żebym wię-  
cey Boga, aniżeli światowey potencji akomodował się. Przyjął ta-  
skawie Cesarz odpowiedź Biskupia y rzekł, że nie łatwie u mnie  
kto ciebie zepsuie, O iak teraz inaczey się dzieie, więcej dworski  
na sknienie Pánow, Krolow, pilnuie; do ołtarza tyłem oczy, twarz  
ku Krolowi &c.



VI.

**Z** takim kto prześtaie, takich obyczajów, postępów y samego przezwiśka nabywa. Co to jest że ludzie Pana Jezusa nazywają Ianem? bo Pan Jezus zawsze z Ianem, Z Ianem przed Narodzeniem, po Narodzeniu, w dzieciństwie, w wieku dorosłym, ná puszczy, tak częste prześtawanie uczyniło Ianem Zbawiciela u ludzi. Dobrze nápiśał Piśmiśta. *Z dobrym prześtaiac, będzieś dobrym, ze złym, zły &c.* Uczmyż się ztaď, z takimi prześtawać mamy &c.

VII.

**D**O trzeciej części Pokuty świętej która się nazywa satysfakcyą dośćuczynienie, pomaga wielce iálmużná święta. Tá to jest która y grzechy zgładza, y wniście go niebá grzesznemu człowiekowi álekurue. Dániel Nábuchodonozorowi grzesznikowi powiedział. *Peccata tua elemosynis redime. Grzechy twoje iálmużnami okupuy, y niepráwosci twoje miśosiernemi uczynkami.* Nicmáš tak ciężkiego grzechu, ktoregoby iálmużná nie oczyściła. Archániol Ráfael Tobiaszowi powiedział, iálmużná oczyścza z grzechow, y spráwuie, że człek miśosierny, znáyduie miśosierdzie. Sam Pan Jezus wyráźnie. *Date elemosynam, omnia munda sunt vobis: Dan áćcie iálmużnę, á duśá serce y sumnienie wáśe czyste będą.* Robertus Krol Fráncuski, nie tylko ná mieyscu siedząc, u bogich żywił, ále y w drodze wozámi wielkimi ubogich zá nim wożono, mowiąc: że to są żołnierze moi, oręże moje, ktorými mam się dobijać niebá. Ci to są odźwierni niebiescy, ktorzy mi wrotá do nieba otworzą. Jeden Biskup Święty, námowił Ewágryusza Pogániná do wiáry, że był wielce bogáty, námowił go ná pewne sumy dla ubogich, dáiąc mu ná się zapis, że to co da, stokrótnie mu się zápláći. Vmárl pędko Ewágryusz, umierájąc, kazał synom swoim włożyć sobie w ręce ow cyrograf. W kilká dni, to jest we trzy dni, pokaże się Biskupowi, y rzecze: podź do grobu mego, odbierz swoy cyrograf, dość mi się stało, y tyśiáckróć więcey nizelim ci dáł. Poszedł Biskup z Procesyá, znalazł kártę owę z kwitem od Ewágryusza podpisanym, iż sowiá odebrał nágrode. Czyńmy y my podobnie czyńmy dość zá grzechy náśze iálmużnami.

Kk kkkkkk

VIII.

O wewnętrznych dusze boleściach Pana Jezusowych.

**P**ierwsza. Ze na lat 30. niżej cierpiał, tak na duszy bolał, iako gdy bolał w Ogroycu będąc. Moment każdy u Pana Jezusa tak ciężki był; bo na każdy moment widział, co miał cierpieć. Wielka ulga niełczęścia każdego niewiedzieć dziś co ma iuż cierpieć. Obwieszczeni dziś o iutrzeyszym trąceniu po siwieli. Pan Jezus tedy widział, co miał cierpieć, y dla tego niezmiernie bolał, *baptismo debet baptizari & quomodo coarctor.*

Druga boleść; cierpieć od swoich. Iudaiz go wydał, Piotr się go zaprzął, wszyscy Vczniowie pouciekali, czuło to srodze serce Pana Jezusowe.

Trzecia. A to tak żałosna, kiedy około siebie widział kątów okrutnych, śiepączow, iak pšov wściekłych, iako lwow, niedźwiedziow srozających się, burzających, iako to przerażało serce dobroci pełne, widząc gniew, iad, na siebie Baranką niewinnego, &c.

Czwarta. Srogi bol serca Pana Jezusowego, widząc Nayświętszą Matkę swoją, okrutnie bolejącą. Widział iako go zbyt niekochając, wiedział y widział, iak ciężko bolała, cierpiała, a iako nieprzeniknąć miały do serca jego iey boleści, &c.

Piąta. Z srogiey Pana Boga obrązy, ciężki był grzech pierworodny, ciężkie to, że które Pan Bog potopem karał, ciężkie, za które ognie siarczyste z nieba spuszczał, ale to naycięższy, że iednorodzonego Syna Boskiego zabito, to *Deicidium* naycięższe, to *Christicidium*: nie było cięższego nąd to grzechu żadnego, ani bydź może, dla tego tak wielką widząc obragę, ciężko bolał, &c. &c.

z Żywotow SS. z S. Arseniusz.

**N**A dzień dzisiejszy nauka ta będzie, iako się wielce mamy na się żalić przed Panem Bogiem, że po częstey Komunij nie poprawiamy się. A to z okazyi żywota Arseniusza S., którego Teodosius Cesarz, z Rzymu, wielką światobliwoscą słynącego, przyzwawszy do synow swoich, oddać mu ich pod dyrekcyą, ćwiczenie, szeroko mówił rozwodząc to, iako chciał aby jego światobliwość, pocztliwość, cnota, iako naylepiey się wydawała na jego synach, aby się konterfet jego skromności &c. wyraził na sercach

owych



owych młodych. Oto ten pobożny Pan tak rozumiał że dyrekcyą, náuką świętego tego męża, miała podobnych iemu, w światobliwości uczynić synów swoich. Wieleż się też razów wyraża ná nas náuką, direkcyą, komunikacyą Pána Iezusa w Nayśw: Sakramencie. Znóć że odmienny u nas: mowił niegdy Pan Iezus do Augustyna świętego, *nie tymnie w siebie, ale ja ciebie w się odmienię*. Takci jest, Pan Iezus chce nas w siebie odmienić abyśmy byli czystemi iako on, tak pokornemi iako on, tak cierpliwemi iako on sam, że się inaczey dzieie, z nas winá. Więc obiecujemy się bárdziej aplikować &c.  
*Druga, z Arseniuszám wielkiego, w światobliwości y doskonałości Pustelniká, a naprzód dworzániná Teodoxyuszá Cesarzá, te ná dzień dzieńy są náuki.*

**P**ierwsza. Iako się ma człowiek Chrześcijański pobudzać do wielkicy oraz światobliwości? oto tak iako się pobudzał Arsenius święty, kiedy oddaliwszy się ode dworu udał się ná pustynię, często te do siebie mowił słowa: *Arseni ad quid venisti?* Arseniusz po cóś tu przyszedł, tylko abyś Pánu Bogu iak ná doskonałey służył, áżebyś się iemu podobał, áżebyś sobie ná niebo zarobił. Ná cożem ja od Pána Boga stworzony? ná co z niczego wyprowadzony? tylko abym Pánu Bogu służył, ná niebo robił, abym zbawienia wiecznego dostąpił. Toż daleko bárdziej ma mowić każdy duchowny, *dic cur hic, dic ad quid venisti?* nie ná to człowiek żyie, aby się miał dobrze, aby pieniądze gromadził, honory y godności łapał; ale żeby Bogu służył, żeby się Bogu podobał. *Druga náuka:* iako mowić siła, często izkodzi. Mawiał ten święty: wielce żałuję żem kiedy mowił, żem zaś milczał, tego nie żałuję. Brát jeden przyszedł do niego chcąc co od niego użyć náuki zbawienney, áż Arseniusz milczy, ow też milczy, ale jednák często pogląda ná świętego aby mu dał iaka náukę, a święty jednák nic nie mowi, y tak jeden ná drugiego patrząc, rozesli się w milczeniu, poszedł ow do Moyzeszá Pustelniká, ten z nim siła mowił rzeczy zbawiennych: potym myśli brát sobie, ktorzy z nich doskonałszy czyli Arseniusz milczący, czyli Moyzeż wiele dyskutujący? áżci miał widzenie, widział Arseniuszá w nawie, y z nim Pána Boga, w drugiey zaś nawie Moyzeszá, a z nim Aniołow, dopie;

pięro ztąd poznał, że milczący Arseniusz doskonalszy, niż mówiący Moyses, bo z tym tylko Aniołowie, aż tamtym sam Pan Bog. Takci jest w milczeniu większa cnota, *nocet aliquando fuisse locutum, tacuisse nunquam.* Trzecia nauka: Ze to rzecz wielce dobra z uznania drugich defektów, poprawować swoje. Arseniusz święty miał obyczaj, że usiadłszy albo dla nauki duchowney, albo też w rozmowie iakiey z innemi, nogę więc na nogę zakładał, zdąło się to wszystkim przeciwko dobrym obyczajom, tylko że nikt nie śmiał mówić słów o to, że go sobie wielce poważali: więc z Zakonników jeden usiadł tymże sposobem nogę na nogę założywszy, przeciwko niemu, aż on postrzegł że tak nie dobrze, sam się zaraz poprawił. Piękna ztąd nauka, widzisz iak to szpernie iż się ten, albo ra upiia, że się gniewa, źle konwersuje, jeżeli co podobnego w sobie widzisz, poprawuy z cudzych defektów, a tak co się w innych nie podoba, sam potym nie uczynisz.

Trzecia:

**W**ielkiego u świętą Pána, bo Cesarza Rzymskiego, wielkiego oraz u Boga świętego mamy dzisiaj pamiątkę, którego y szczęśliwe na ziemi panowanie, y szczęśliwsze w niebie potkało Ktolorowanie, a to ztąd osobliwie co Historya żywota iego świadczy, iż nic bez modlitwy nie zaczął, każda wprzód sprawę Pánu Bogu polecił. To to jest sposób szczęśliwych sukcesów, pomnżania się w służbie Boskiej przed każdą sprawą Pána Boga na pomoc zaprosić, mówiąc: *Deus in adiutorium meum intende &c.*

*Na Sobotę Niedź: VII, po Świątkách.*

**J**est wiele na świecie ludzi, którzy więcej rozumu, przemysłu niż złe, niż na dobre mają. Wydaie takich Pan Iezus w Ewangelij S. opowiadając, iako mając wielce iadowite złośliwe wewnątrz serce, umieiać pokrywać złość swoją, owczą pokorą dobrocią, cichością. Siła na to potrzeba rozumu, aby złym bywszy, za dobrego się udać. Dostaje go złym ludziom mającym więcej dowcipu na złe, niż na dobre. Długo nienawidział złośliwy Kaim niewinnego Abła, umyślił go dobrze przed tym zabić, że to wykonać było trudno przy Rodzicach, ukształtował się dobrą miną za;

pra-



prászając go ná przechadzkę, *egrediamur in agrum*, á to dla tego  
zeby go był odwabił od Rodziców, aby iego wołania nie słysze-  
li. Oto rozum, ále ná złe. Putifarowa żoná niepocźciwa, niepo-  
rządnym ujęta átektem ku niewinnemu Iozefowi, czego nie czy-  
niła, czasu; okázy; upátrowała; mowi Pismo święte że raz kie-  
dy sam zostawał aby nikogo nie było wpadła ná złą rzecz pobu-  
dzając. Oto tak czasu, miejsca tá upátrowała ná złe, gdyby tak  
ná dobre! Faryzeuszowie, wszędzie iáko Pána Iezusa, tak y iego  
Apostołów obserwując, chcąc ich o post strófować, że nie pości-  
li, upátrzyli w ten czas, kiedy S. Iana Vezniowie wedle obrzadku  
śtatego Testamentu pościli, aby tym większą okázya mieli do ich  
strófowania. Tak to złość przemyślna! Zażywaymy my zawsze  
ná dobre tego, który nám dał Pan Bog rozumu, to jest ná pomnoże-  
nie chwały Bożej, ná ratunek, á nie ná szkodę bliźniego &c.

II.

**W** Szytka doskonałość człowieka, ná czynieniu wolej Bożej.  
Kończy się Ewanielia S. przeszloniedzielna ná tym: *Nie ká-  
żdy który mi mowi Pánie, Pánie wnidzie do Krolestwa niebieskiego, ále  
ten, który czyni wola Oycá meiego*, bó czyniąc wolá Bożą, nie mo-  
że czynić, tylko bárdzo dobrze. Wola Boża, wszytka jest ná tym,  
aby człowiekowi było dobrze. W Paćierzu codziennie mowiemy  
Oycze nasz, bądź wola twoja we mnie dobra, to jest chćiey, życz  
mi o Boże dobrze, nie potrzebá tak przydawać, bó nigdy wola Bo-  
ża, nie może chćieć złe człowiekowi: *Nunquam Deus voluit aliud,  
quam quod est utile, voluntas ejus semper cum utilitate est. Ambr. S.*  
Kiedy zstępował Pan Iezus z gory, zastąpił mu trędowná, pro-  
sząc, á raczy tylko mówiąc: *Domine si vis potes me mundare. Pá-  
nie jeżeli chcesz możeś mię oczyścić*, zaraz Zbáwiiciel, *wola mundare,*  
*chće; bądź oczyszczony*, do tego wszytka skłonność wolej Bożej  
aby ludzie zbáwieni, oczyszczeni byli &c. Dziękuymy, chwálmy,  
tę Naysw: wolá Boską &c.

III.

**N**ie zawsze ci, co się wiele modlá, wiele paćierzy mowią, z-  
sługują niebo, y wieczne błogosławieństwo. Wyrażnie o tym  
Pan Iezus w Ewanielij Świętey przeszley Niedzieli, *Nie każdy kto-*

ry mi mowi Pánie, Pánie, wnidzie do Krolestwa Niebieskiego O tych to, co siła pácierzy mowia, siła się modła, a tym czasem niewiedzieć gdzie myśli biegają, prawdzi się ta powieść Chrystusowa. Stáraymyż się pilnie aby Modlitwy nasze były zasługujące na niebo, aby złączone z myślą o Bogu, aby wyniesione ku Bogu, leżeli w czym, w tym się nam trzeba poprawić &c.

## IV.

Sa drzewa wielkie, wyniosłe, są też y małe, y takowe co się tylko po ziemi krzewią, a na większe drzewa pnać się, podrasła y do gory się wynoszą, iakie náprzykład jest drzewo bluszczowe. Sa ludzie jedni wielkiej światobliwości, co sami przez się niebá się tykają. Są inni co się po ziemi czołgają, trzeba im podpory, trzeba wyższych drzew chwytac się. Między temi jest wyśokie, wielce drzewo Panna Przenajświętsza ( że ia przy iey domu dzisieyszym wspomnię.) *Quasi cedrus, quasi cypressus, quasi palma exaltata.* My iako hedery małuczkie wieszamy się przy tym drzewie, pniemy się ku niebu, ku Bogu, kto się tego drzewa chwyci, nie zginie. Białagłowa jedna umarła nagle w Indyi orientálney, o czym Kroniki Soc: Iesu: gdy ia do domu przyniesiono, pocznie się odzywać, wstawać, spowiedniká wołać; przywołany Káplan, ktoremu o wszystkim powiedziała, iako zabrana z tego świata, sławiona była przed Sędziego Chrystusa oskárzona, od wszystkich odstąpiona, dopiero Panná Najsświętsza już zdesperowana wsparała, za nią się do Chrystusa przyczyniła aby się do żywota powróciła, spowiedź uczyniła. A tylko za to że kilka dni przed tym ubogiemu, którego mąż iey z domu wygnał, w imię Najswe: Panny kilka tyżek śráwy udzieliła. O iak szczęśliwa że się na tym drzewie wsparała &c.

## V.

Niech ma głowę, niech ma serce, niech ma y nogi modlitwa naszą. Ma natenczas nogi, gdy do Kościoła kto na modlitwę idzie, mogąc się modlić w domu, w kramie, na iakimkolwiek miejscu, mając też oraz y sposobność iść do Kościoła, obiera raczej modlitwie swojej miejsce w Kościele, w domu Bożym, na miejscu świętym przed Panem Iezusem w Sakramencie Najswe.

Iakoz



Jakoż tak jest rzecz dobra ile bydź może do Kościoła uczęszczać, tam modlitwę czynić, y ná ten czas może się mowić *literaliter* że modlitwa ma nogi. *Powtore*, rozumieć się to może *in morali*, gdy modlący się w prózbie swoiey jest stateczny, cierpliwy, trwający, *perseverans*. Iako albowiem nogi sustentują ciało ludzkie, tak *perseverantia* modlitwę. Chánaneyká wczorajszą po wielekroć odrzucóna od Chrystulá, y od Apostołów, przecię *perseveravit*, zostoiła się ná prózbie, otrzymála też zdrowie corce swoiey o ktore prosiła: mowi Pan Iezus, *petite, & accipietis, pulsate, & aperietur vobis*. *proście, weźmiecie, kołáćcie, będzie wam otworzono*. Miásta potężnego chcac dobydź nieprzyziáciel, raz y drugi, y dżiesiąty szturmuie. Moyzeisz nie zá jednym razem uderzającym wyprowadził wodę z opoki. Nieraz, ále powtarzając Elizeusz uderzał płaszczem Eliasza w rzekę Iordánową nie záraz się otworzyła. Sará żoná Tobiasza młodego zpotwarzóna od swey slugi o siedmi mężow zabi-rych, trzy dni y trzy noce poszczaz modliła się. Y Kościół Boży iak wielekroć náznacza przydluższe modlitwy czterdziestogodzinne. Trwaymy ná modliwie, czekaymy, prośmy, doczekamy się.

VI.

**W**czoráy uważaliśmy czemu Ianem Páná Iezusá nazywano, przypatrzmy się dzisiaj, czemu Zácharyaszem? Zácharyasz pełen był kompásyi, politowania, lamentow, nád ludźmi Páná Boga obrażającemi. Lamentował nád światem y zgubą iego. Toż czynił Pan Chrystus, politowanie, płacz, nád grzechami ludzkiemi, podobnych nas czyni Chrystusowi. Przynamniy my nád swoiemi, płaczmy, ále kto jest starszym, przełożonym, gospodarzem, niech się bárdzo tym turbuie, gdy Pan Bóg obrażony bywa, &c. &c. jest to osobliwa cnota; &c. &c.

VII.

**I**eszcze náostátek áni ci co mowia trzeci raz Pánie, ktorzy skorzysciwšy co komu ukrzywdziwšy, wziąwšy, spowiadáją się, záluia á wroćić nágradzić niechcą, bez nagrody, bez restytucyi. Jáko nikt odpuszczenia grzechow nie dostępuie, tak áni do niebá wstępuie. *Non intrabit Regnum celorum, non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, mowi Augustyn S. Nie bęącie grzech odpuszczo-

*szony, aż będzie wziętek przywrócony.* Czemusż grzechu nikt odpuszczenia nie dostępuje, tylko *dispositus*: disposycyi zaś w owym niemalż, który cudzey rzeczy mogąc wrocić, iey nie oddaie, bo chćiwosćią, łakomstwem iest opánowany. Lilżka do komory podgrzebszy się, obetkała się (iuzem to też námienil) chce wyleść, uwiąznie, dziurą nie można, kręci się, uwija, aż druga okienkiem zayrzy, y rzecze: niebogo, musisz tu räk długo bydz, aż wyidziesz. Sługom, służebnicom, których owo przypulżcza do kramu, do spiżarnie, do piwnice, a oni zrywaiąc, obtykaią się, okładaią, potrzebąy toż powiedzieć, *non exibis, donec reddas*: nie wnidziesz do niebá, aż oddaiz. Gora się po śmierci uczynil grosz jednemu, że go nie oddał, przeskadzaiąc mu do niebá. y chłopię, co się tylko zápożyczalo w groszyki, ná iábłká, iągody, nie oddawizy zá żywota, było w czyiszeu. Czyńże każdy reflexya ná się, abyś spowiadaiać się, y żałuiąc, a máiać rzecz cudzą, powrocił ią, abyś po trzykroć powtarzaiąc *Panie, Panie, Panie*, wszedł do krolestwa niebieskiego, &c.

## VIII.

*Przyczyny dälße, czy pámiętnym iest męki Iezusowej Nays: Sakrament?*  
**P**lerwsza. Bo iáko te osoby chleb y wino wiele cierpią, niż się tym, czym są staią. Ziarno naprzod obumrzeć musi w ziemi, pod gnoiem leżeć, pod śniegiem, mrozem, plutami: podroższy, cierpi nie pogody, wichry, upały słoneczne, zarazy, grády: doyrzaię żną, podćinaią, wiążą, depezą, młocą, łuszą, miela, pieką, to dopiero chleb. Wino także wprzod w winney máciocy okrzestuią, obćinaią, okopuią, doyrzaię zrynaią, depezą, práłami ściłkaią, tłoczą, &c. Tak włásnie ziarno náize Pan Iezus w ziemi pod bártłogiem w stáicence, potym ná niewczálách, ná niewygodách rosnące. Dorosłe, było sieczzone, biczowane, młoczone, upieczone ná krzyżu, krew iáko wino wytłoczona, práłá krzyżowa, ćirnia, gożdżi. Y takby to każdy poyrzawszy ná Nayswiętízá Hostya, mógł sobie myślić, nim się to chleb stał, nim wino, co się działo, toż z Pánem Iezusem.

*Powtore.* Dobrze wyraża chleb, wino, przy Mszy świętey, iáko by osobno reprezentuiąc ciało, ołobno kiew; on widział kto-



*Ná Sobote Niedź: VII. po Świątkách.* 1435

ry się stał, gdy ná krzyżu Pan Iezus umarł, ciało ode krwi. Tam całe wypłynęła była krew, a bez niey ciało ná krzyżu wisiáło. Kiedy tedy podnosi Káplán osobno ciało, krew osobno z kielichem, lubo tak tam iáko y tu iest oboie: ty sobie przypominay on rozdział, onę śmierć okrutną.

*Potrzedie.* Komunia reprezentuie schowanie do grobu ciała Iezusowego. O iákosz człowiek ma się starać, áby iego wnętrzności, serce, stało się iáko nayo zdobnieyszym grobem ciała Iezusowemu. Iáko ramię nowym, w którym nikt nie był złożony; tak y tu odnawiać się ma przez pokutę, starać się, żeby nie tam nie posłało fetorem grzechowym tracącego, &c.

*Ná dzień Świętego Krzystofa.*

**P**amiętka w Kościele świętym, ná dzień dzisieyszey Świętego Krzystofa albo Krzystofora. Málujá w postaci olbrzyma, á on niesie Chrystusa; nie ma bydz to málowanie. bo żadnego fundamentu nie ma. Przedeysz náuká, że iáko ten nosił rzeczá y imieniem Chrystusa, tak każdy Chrześcianin winien nosić ná sobie Páná Iezusa, áby się iego wydawała pokorá, czystość, cierpliwość, &c, á on nas zá to poniešie do niebá y chwały wiekuiszey.

*Druga.*

**I**áko mamy przyobłoczyć ná się Páná Iezusa, náuká z Krzystofora S. o którym lubo to mniej pewna, áby z tad miał bydz zwány tak, iż przez rzekę jednę przenosił Páná Iezusa, to iednak prawdziwa, że każdy święty, każdy Chrześcianin, nosić powinien P: Iezusa, wyrażając iego dobry żywot ná sobie. *Induimini Dominum nostru Iesum Christu*, á toć ośbliwie przez Komunia S. Poráchuy tu każdy sobie, iákos dawno zaczął komunikować, iłóś rázow przyiał do siebie Ciało P. Iezusa, tylekoć *induisi* P. Iezusa. Znáć że ná tobie? znáć że ná obyczaiách twoich? czy pokázuie się tá sukienká, skromności, pokory, cierpliwości Chrystusowej? poráchuy się á popráwuy, &c.

*Ná Niedziele VIII. po Świątkách.*

**K**ázdemu człowiekowi starać się pilnie potrzepá, nie tylko żeby ile uczynił, ále żeby nie dawał okazyi, áby był ná ięzykach ludzkich. Dzisieyszey száfarz, nie w tym był winien, iż ro-

LIIIIIIII

spro:

sproszył dobrą Páná swego, bo nie mowi Ewángeliá S. iż *dissipavit*, ale tylko iákoby rosproszył, *quasi dissipasset*, lecz to mu szkodziło, iż go ludzie wzięli na język, *difamatus est*. Znać żył dostatanie częstował, bankietował, ludzie to widząc rozumieli że to wszystko z Páńskiego, dał okazyą osławienia. To jest czego się strzedz potrzebá. *Ab omni specie mala*, upomina Apostoł, *abstine-te vos*, od wszelkiego pozoru, okazyi do złego strzeżcie się. Nie dosyć strzedz się grzechu złego, ale y pozoru *speciem malam*. Trzeba mieć y sumnienie wolne od grzechu wewnątrz, y powierzechownie dobrą reputacyą. Chwali Duch S. u Mędrca *Proverbs* 30. Mátrońę iedną, że wszyscy iej domownicy, dwoiaká byli przyodziani szatá. *Omnes domestici ejus vestiti sunt duplicibus*. Zwyczajna bárwa jest z spodniey z wierzehney szaty suknie. Czy to o takiey bárwie? o inákszey duchowney rozumieć się ma, spodnia sumnienie okrywa, zwierzchnia jest sławá, reputacyą dobrá. Tá tedy Mátrońá, że się starała, aby iej y dziarká, y czeladká, iáko dobrze żyła, tak y dobrze słyneła, dwoiaká szatá domowych swoich odziewała. Takować to dwoiaká szatá chciał przyodziać Pan Bog y Nayswiętszá Pánńę, kiedy chciał aby była Pánńá y Mężátká, bo nie inaczey należało urodzić się Synowi Bożemu, tylko z Pánny za sprawą Duchá Świętego, Mężátká aby będąc ciężárná, brzemienna, u ludzi naymnieyszey nie podpadała niesławie. *Missus est Angelus ad Virginem desponsatam viro*. Także żymy, abyśmy y dla siebie w piekney sukience przed Bogiem, y przed ludźmi sławę dobrá mając, chodzili, &c. *Vestiamur duplicibus*.

## II.

**W**Szytkie kreáтуры ná grzeszniká instygnią, tak właśnie, iáko dzisieyszy włodarz doniesiony jest *difamatus*: ktokolwiek *difamatur* nie od iednego ale od wielu, skoro tylko Pan Bog przy-stąpił do stworzenia świata, zátaz mu przywłaszczá się tytuł sędziego. *In principio creavit Deus calum & terram*, z Hebráyskiego *Eloim* miásto *Deus*, co znaczy ludicem, sędzięgo, bo cokolwiek P. Bog stworzył, wszystko instygne o sąd ná grzeszniká. *Generatio praterit & advenit, terra in aeternum stat*, mowi Eklezyástyk, odmienia się rzeczy ná święcie, ziemiá stáecznie stoi, stat, stoi skar-



zac się, instyguiac ná nieprawości mięzkańców swoich. Słońce nayprzyjaźniejszy, miałoby być człowiekowi, a jednak żeby y to stawiło niezbożnych przed Sędzią Bogiem. Kazano Ioznemu pięć Krolow Pogańskich zwyciężonych zawiesić ná szubienicy, y obrócić ich twarzą przeciwko słońcu. *Tolle cunctos Principes populi, & suspende eos contra solem num; 24.* Niechci będzie iaka kreatura, tak przyjaźna, iako słońce, kiedy ná ślad stanielz, skárżyć się będzie, ná nieprawość twoię. Boyże się każdy, tych oskárżycielow, żyć dobrze cnotliwie, *ut nullus qui ex adverso est, miał co mówić przeciwko tobie, &c.*

III.

**D**ziśieysza Ewánielia S. iest o bogątym jednym Pánie, máiącym włodárzã jednego, z którym ráchunek czynił, ktorego mu odniesiono. Przez tego Pánã, rozumie się Pan niebã y ziemię, Bog wszechmogacy; przez włodárzã każdy człowiek. leżeli tak iest, á czemuśz, gdy millionami takich było iest y będzie włodárzow, pod ołoba jednego opisuje ich święta Ewánielia? Dobrzeć to, każdy rozumiey, żeś to ty iest tym włodárzem, iako by nikogo nie było, ná ciebie tylko Pan się też zapátrował, gotował, boć to zwyczajnie bywa, że my wszystko do drugich áplikuiemy, drugich uważamy, á sami nic ná się. Dobra tedy tak rozumieć, zawołano kogo ná ráchunek, iakby ciebie, wynelza sásiada do grobu, iakby ciebie, dzwonia, iakby tobie, &c. &c.

IV.

**W**Diśieyszey Ewánielii S. mamy o włodárzu álbo száfárzu osławionym, źle udány w twoich zrádách, kradzierzy wyiawionym, *diffamatus est*, a jednak dálej idac, tenze iest pochwalony, zalecony, *laudavit Dominus villicum iniquitatis*. Iako się to oboie zmiesćilo y osławienie y zalecenie, y złości wyiawienie y pochwalenie, czyli to byđ może spótem? może záprawdę, á to przy świętey spowiedzi. Tam to diffamacya, osławienie, wyznánie nieprawości, nie idzie ná háńbę, ná zesromocenie, ále ná pochwałę ná zalecenie. Y toć iest w czym upomina Duch S. przez Eklezyástyká. Nie wstydz się grzeszniku wyznáć prawdziwie winy swojej, bo to wyznánie idzie ná chwałę, idzie ná sławę twoię.

*Eccl.* 4. Jest osobliwy godna uwagi, że Pan Jezus gdy mu przyprowadzona była cudzołożnica y wyiawiona albo tamá w konfuzyi wyiawiła grzech swoy, począł Pan Jezus piąć palcem ná ziemi, śnać ieyże grzech y innych ludzi grzechy. Czemu nie ná papierze, nie ná tablicy iakiey? ale ná ziemi, á ieszcze iáko rozumie jeden poważny Autor, ná páwimencie Kościelnym gładkim z kámenia marmurowego, albo alabástrowego, gdzie niepodobna, znać liter, iáko każdy uważyc może. Przyczyna między innemi jest, bo wyznane ná spowiedzi s. grzechy, iák ná kámeniu, śladu po sobie żadnego nie zostawia, á zátym niesławy żadney nie zaciągają. Jest cudowna Historya: ná morzu w iednym okręcie, płynęło wiele różney kondycyi ludzi, tym czásem burza wielka powstała, tak, że wszyscy widząc się w oczywistym niebezpieczeństwie, á mając tylko iednego Kápłana między sobą, spowiadając się poczęli wszyscy oraz głosem wyznawając grzechy swoje, iedni cudzołóstwa, drudzy nieczyści, drudzy kradzieży, zaboystwa, &c. prętko po owey iáwney spowiedzi ućiszyło się morze, ustała burza, poczęli się ieden drugiego wstydać, chronić, aleć tak Pan Bog spráwił, że potym żaden nic nie pámiętał, co od kogo słyszał, tak wszyscy w zapomnienie poszło. Skutek to jest spowiedzi S. że ná niey diffamacya jest ná pochwałę, ná zalecenie. A zátym wstydzić się nie potrzeba, wyznawać nieprawości swoje.

## V.

**E** Wanielia S. dziśieyła jest o włodárzu, słudze, száfárzu, á y my wszyscy takowemi iesteśmy. Dał każdemu P. Bog do záwiádomiania siła, dał duszę, wolá, rozum, zmysły powierzchowne y wewnętrzne, dał dobrá, fortuny, iáki. Więc o tym ná cáły tydzień będą náuki, iáko dobremi mamy bydz tego wszystkiego száfarzami, iáko dobremi y wiernemi mamy bydz u tego Pána sługami. Przedtym tylko wszystkim niech uprzedzi násze dziśiay ná wieczną temu Pánu usługę ofiarowanie. Był ten zwyczaj w starym testamencie, że sługa odsłużywizy Pánu swemu lat 7. wolnym miał sobie zostawiać. Jeżeli zaś upodobał sobie służbę y Pána dobrego názwawsze, taką ná wieczność poddaństwa iego z nim czyniono ceremonią: iglicą do podwoiu Páńskiego ucho iego przedzi-



dziurawiono, y przez to wieczną służbę u Pána owego sobie upodobanego przymował. Káždy z nas iák wiele lat sobie ráchuie, tylko że ná służbie Bożey zostáć, liczyć powinien. Vważże czy nie dobry to Pan, czyć się nie ma po czym podobáć? przebież tylko nábożná myślá wšytkie iego dobrodziejstwa, że cię stworzył, odkupił, do Wiary S. powołał, że cię do pokuty przyiał, że do dobrego ták wielokróć náthnał, że cię zdrowiem dobrym opátzył, że cię żywi, odziewa &c. A czy nie dobry Pan, czyć się nie ma po czym podobáć; chętniesz ná wieczná iemu zápisuy się służbę. *O Domine ego servus tuus sum, y ucho, y serce, paratum cor meum Deus &c.*

VI.

**D**ziwnie skuteczny iszczący się w nádgradzie jest Pan Bog sługom swoim, to że im daleko sowiá odmierza miara. Wyznawiając, wychwalając Chrystusa Piotr święty mowi: *Tu es Christus, Tyś jest Chrystusem*, á Pan Iezus záraz ná to, *á ty jestes Piotrem, ná którym wybuduję Kościół mój &c.* Záraz mu płáci, oddáie, zá wyznánie, przyznánie wielkiey rzeczy. Służmysz ták dobremu Pánu, który darmo nic nie chce, który doślátnie płáci &c. *Copiosa merces apud eum &c.*

VII.

**O**dniesionym diffamowanym, udánym źle Száfáru, dziśiey-  
tá jest Ewángeliá, á tym czásem onego Pan iego chwalił ro-  
stropności iego przyznał. Kroli go przecię ták źle rozniósł? Ináć  
Fáryzeuszowie, którzy to mieli we zwyczáiu táxowáć drugich,  
podchwytywáć, záwíże źle tłumáczyć, sámi o sobie siła trzymá-  
iá &c. Gdzieli się téż podzieli teraz ci Fáryzeuszowie? Wiemy że  
to byli żydzi, tylko sekta, iákoby od pólspólstwa odłączora prá-  
wá y ustáwy iákies náksztáł zakonnych máiáca. Wiéć o to żydow  
pełno nie zginęło to plugástwo, á Fáryzeuszowie gdiéż do Chrze-  
ścian przeniesli się. Znajdzie między Chrześciány tákich obseiwáto-  
row co niemiára. Zeby y między námi zginęli Fáryzeuszowie, dál-  
sze ná to służyć bédá náuki: teraz Apostolská tvlko niech bédzie:  
*Tu qui es, qui iudicas alium, Coś ty jest co drugiemu przygániaś &c.*

z Żywotow Świętych.

*Iakob święty z Nisybu na dzień dzisiejszy, te z żywota swego nam  
podaje nauki.*

**P**lermsa. Iako pleć białogłowska powinna się strzedz bezpieczeństwa, dania zgorzzenia, albo okazyi do złego oku ludzkiemu. Ten święty będąc raz w drodze, szedł pieszą w Biskupim ubiorze, śnać y z duchownemi, aż przy iedney rzeczy obaczy białogłowy podkafane szaty piorące: gdy się bynamnię przed przechodzącymi duchownymi osobami nie ogarnywały, y owżem bezpiecznie się wystawiały, z odkrytymi piersiami y oczyma bezpiecznemi, przeklął ie Biskup święty, tak iż zaraz oświślały, iakoby po lat 60. mając, rzekła zaś ową śać wyschła, którą potym za prozbą nieszczan, święty przywrocił; ale ukarania głow owych młodych nie odmienił. Niechże ztąd widzi ta pleć, iako się owym piersi, szyie obnażeniem, y innemi bezpieczeństw Pánu Bogu nie podobają. Co obrażiło męża Bożego, niedobre ubranie, odzienie. Ociec S. *Innocentius XI.* gani, wydawszy exkomunikę na białogłowy z odkrytymi piersiami, szyciami, rękami po łokcie chodząc. Więc kiedy wszyscy następują na zbyteczne białychgłow stroje, dzisiejsza nauka pozwala im jeszcze więcej, toieft, co do pułpiecow mają kabaty, sznorowki do pułpiersi, aby aż do samey szyie, co na ręku do łokci, aby do samey pięści &c. *Druga nauka.* Iako się drugich przypadkiem poprawować, y przestrzegać mamy. Sędzia ieden źle oładził sprawę iednego ubogiego, śnać drugiey stronie sprzyiając, święty ten Biskup upominał go aby odmienił wyrok swoy, ościagał się, on mu grożąc karaniem Boskim, w oczach iego kamień iakis, albo marmurową kolumnę zgruchotał słowem Bożym, iakoby dając *ad intende* żeby się podobnego bał rozsypania; upamiętał się zartym. Rzecz bárdzo dobra, kiedy się kto z cudzego przypadku naprawuie: *Felix quem faciunt, aliena pericula cautum.* Naprzykład, śmierć nágła w młodości kogo zbierze, ow się zaraz przestrzega, nie ufa w młodości swoiey. *Trzecia nauka.* że to grzech iest, kiedy kto mogąc sobie zarobić, drugim uboższymi przeszkádza, iakmużnę wyłudzaiać. Czasu pewnego, kilku mby ubogich postrzegizy Biskupa że ulicą idzie, kazáli się iednemu zmy-  
ślic



tlie zamarłego, nádeydzie ow ; aż proszą inni nad nim łámen-  
świacy : Oycze zmiłuy się, nie mamy zá co pochować, day przy-  
namniemy ná kosztulé śmiertelna, záraz tedy dał Biskup co mogli, y  
iák prętko odszedł, tracáią owego áby wstáł, mowiąc żeśmy do-  
kazáli swego, y dobra wzięli iálmuznę ; lecz owego cále duszá  
odbieglá, á to z káránia Boskiego. Ták to zmyslánie ubóstwa, wy-  
łudzenie iálmuzny z przelzkoa ubóźszym, nie jest bez grzechu,  
zásluguie ná káránie Boskie. Niech się strzega tákowi.

Ná Poniedziałek Niedziele VIII. po Świątkach.

Niemáťz nic gorzszego w grzechniku, iáko kiedy wstyd we złym  
Nuciáci, áłbo iáko pospolicié mowią : plu oczy przeda. Tá-  
kim się bydz zda wczoráyszy száfárz, który przedtym lubo zdrá-  
dził Pána swego, czynił to przećię nieláko kryiomo, potáiemnie,  
po trozce uymuiąc, iák się u wśzytkich dyfamował y wstyd utrá-  
cił, aż onráwnie rejestrá fałszuie, aż szkarádnie Pána krádnie, to-  
ro jest złożyć cále wstyd. Czárť przekłéty, pówoli on zrázu ku-  
sił Pána Iezusa, poszczacemu, kámienie ná chleb prezentuiac, gdy  
mu to uszło, postąpił dáley, wynosząc ná wierzech Kościoła Chry-  
stusa, y spuścić mu się ná doł rádzác, pod pretextem tym, że go  
Aniołowie piástować mieli, gdy y tu nieodrzucony, aż náostátek  
do tákiej przyszedł zuchwáłości, że się sobie klániać, czołem bić  
rozkázanie, pokazawszy mu świat wśzytek, mowi : żeć to dam,  
jeżeli *cadens adoraveris me*. Młodźianá iednego Filozof zástáł w  
domu nierzádnym piácego, swawoluiácego, rozumieiac że przed-  
nim ućiecze drzwiami, aż on głébiey w on dom się retyruié.  
Co widząc Filozof, rzecze : *Quo fugeris interius, eo magis eris in  
populo*. Iużes plu oczy przedał, cobys miał uchodzić z tego do-  
mu, to ty ieszcze głébiey się w nim záchowuiesz. Czemu P. Bog ro-  
skażáł nápożyczáć u Egypcyá przez Moyzeszá wychodzácemu ludowi  
swemu z Egiptu iáko naywięcey szat, naczyńia srebrnych, kleynotow,  
z któremi się więcey wroćić nie miał. Było to naprzód dla tego,  
żeby sobie byli száelczykwie nágróždili prace, robotę w Egypcie,  
á powtore, żeby z tád wśtręť mieli ná potym do powrotu do Egi-  
ptu, żeby ich iák złóddziejow nie witano. Przeyrzał Pan Bog iáko  
powie-

powieleknoć żydzi mieli się gzić na puszczy, na Moyzefzã wołać, aby się do Egiptu powrócić. Więc aby przynamniej z rąd wstydzieli się, że zabrawszy tak wiele z rąd utyli. Niemalż nic gorszego w grzesznym człowieku, iako kiedy wstyd utraci, &c. płu oczy zaprzeda. Wielkie z rąd miłosierdzie Pána Jezusowe nad Magdaleną Świętą, że kiedy była iawną w mieście grzesznicą, przebiegała do siebie przygarnął, &c.

## II.

**S**Taráć się każdemu potrzeba, aby nietylko źle nie czynił, lecz aby za złego udany nie był. Włodarzã odniesiono, nie iż r - sproszył dobrã Pána swego, ale *quasi dissipasset*, iakoby rozproszył, źle bardo, że y tak odniesiony, dobremu trzeba się starać o dobrã opiniã. Annã Samuelowã Mátka, gdy w niepłodności swoiey plakała, osadzona jest od Helego Kaptána, za piãanã. I Reg: 1. a ona na to frodze wymawiać się y bronić poczęła. *Nequaquam vinum, & omne quod inebriari potest, bibi &c.* Pokorna święta była tá Mátrona, czemu nie przyimie owey opinii, czemu nie cierpi niewinnie. Záchowała náukę Apostolskã, gdzie każe *providere bona, non tantum coram Deo, sed etiam coram hominibus*, bydz dobrym nietylko przed Bogiem, ale y ludźmi. Bog wszechmogacy obierając Mátkę Synowi swemu, obrał Pãonę, dziewicę, czystã, a przecię mężowi zãslubionã. *Virginem desponsatam viro*. czemu? Dla tego, żeby będac brzemiennã, nic u ludzi utzzerbku sławy nie miała, *ne temetata virginitatis aduretur infamia Ambros.* O Pãnu Bogu Psalmistã S. *Dominus regnavit decorem induit, induit Dominus fortitudinem*. Psal: 92. Dwoiãkie odzienie przypisnie Psalmistã Pãnu, iedno *fortitudinis, męstwã*, to jest cnot wielkich heroiczych, drugie *decoris*, to jest *bona fama, sławy dobrej*. Staraymyż się oto odzienie, &c.

## III.

**W**ielkie szczęście bydz záchowanym od nagley śmierci. Wyżedł ze wżetkiego wczorãyszy Włodarz, użedł karãnia u Pána, bo nie był nagle zãwołany, ale pozwolono mu czãlu rãchować się, zãbiegać nieszczęściu swemu. To szczęście tych potyka; ktorzy przed śmierciã mają czas wypowiadać się, rozporzą-  
rza.



rzadzić duszą swoją, &c. Inaczej, kogo pianaego zabiła, kto nagle zginie. złe o nim, &c. Prośmyż Pána Iezusa, aby nam dał tę łaskę, żeby nas z tego świata nie gotowych nie zabierał, ale pozwolił czasu do porachowania się, do oddania co komu należy, do pojednania się z bliźnimi, &c. &c.

## IV.

**S**powiedz święta, wyznanie grzechów swoich, przyznawanie. Wszyscy sercu uniożonemu, upokorzonemu, łobą y sławą swoją gąrdzącemu. Ale po prawdzie mówiąc, jest to znak wspaniałości, mężnego y godnego animuszu, wyznać winę swoją przed Panem Bogiem. Czy Dawid nie był sercem wspaniałego pokazał to w wyznaniu grzechu swego przed Prorokiem: *Pecavi coram Domino*. Zgrzeszyłem. Pokazał wspaniałość serca w wyznawaniu przed całym światem Paweł S. iako był prześladowcą Kościoła S. y prawowiernych. Pokazał Augustyn S. najpierwszy *libros confessionum* na cały świat publikując, swoje złe sprawy. Lotu do Ráiu podwyższony, że wyznał, iż *digna factis recipimus*, godniśmy za złość nálezę to cierpieć. Nie jest to z niesławą żołnierzowi, że pokonany raz od nieprzyjaciela, znowu się na niego oburzy: pokonany człowiek grzeszny od czarta przekłętego, oddaje mu swoje, kiedy grzech swój wyznawa, hańbi go, fromości, zwycięża, iako z hańbiony został od jednego zbrodnie, który ciężkimi grzechami obciążony, prosił się do Kłasztora Pustelniczego, który na ten czas został pod S. Klimakiem Opátem, długo się opierał ten Święty przełożony, a nakoniec zezwolił pod ręką kondycya, aby przed Bracią stem trzydziela wyznawał iawnie winy swoje, y wszelkie nieprawości, podał się tego y uczynił, za każdym tedy wyznaniem grzechem, widziiany był czart zmazujący z Księgi swojej ow grzech káziły, y wszystko wymazawszy z wielką konfuzją zniknął. Weźmy się szczerze wszystkich spowiadać się grzechów.

## V.

**W**lerny Száfárz, dobry Ekonom, Włodarz, ten jest przez którego ręce gdy siła dobr Pańskich przechodzi, nie do nich nie przylgnie. Y takim był on sławny bąrdzo w Eypcie Ekonom Iozef Pátryarcha w którego ręku gdy wżytka subitanea Pa-

Mmmmmmm

na

na jego zostawiała, gdy wielkie pieniądze szły do ręki jego, za zbo-  
żą, pszenicę, wszystko cokolwiek przychodziło *reponbat in ararium*  
*Domini sui*. Y takowemi to mamy być Ekonomami u Pana Bo-  
gą udzielił nam: tak wiele dobr złożył substancje, wielkie fortuny  
talentów. Cokolwiek ztąd proweniu, toieść chwały, uraczenia,  
sławy krom innych pożytków, które nam są zostawione idzie,  
ma się to obracać, kierować na Pana Bogą, dawcę wszelkiego do-  
bra, wszystko nam: chwała, sława Bogu. *Gloriam meam nemini da-  
bo, bo teę ex ipso, & per ipsum omnia*, z niego wszystko nie z nas. Je-  
steśmy iako owo żelazo rozpalone, to iasnieje, świeci, grzeie, iskrzy  
się; ale ten splendor, gorąco, iskiertki, nie od żelaza, ale od ognia,  
bez którego y od niego oddalone żelazo, samo przez się zimne,  
czarne, ciemne. Takci zażrzejemy się na modli wie, czujemy co  
ciepło, gorąco, przy Komunii świętej, skłaniamy się do nawiedze-  
nia Kościoła, do dania iakmużny &c. wszystko to ciepło, ta skłon-  
ność, łatwość idzie od ognia iaski Boskiej; ztym iemu wszystko  
przyznawać potrzebą, Panu Bogu dać chwałę, uwielbienia sobie,  
ztąd nie nie przywłaszcząć. Takim był ieden bogaty Pan Indinin,  
ktory sam tylko Kátolik w mieście, dobrze się mający, a innych  
Kátolików wiele, ale wszyscy ubodzy, wspomagał ich iakmu-  
żnami, ale przez ręce iednego pogániną dobrze się mającego: gdy  
był pytany czemu przez tego rozdawał? odpowiedział. Zarázby się  
Chrześcianie domyślili że to odemnie, wiedząc że nie miał między  
niemi nikogo ktoremaby Pan Bog dał mieć się dobrze krom mnie,  
y mnieby była chwała, a tak rozumieć będą na pogániną tego,  
mnie ztym żadney chwały ztąd, ale wszyscy poydźcie na Pana Bo-  
gą naszego, aby z nich *non nobis, sed nomini ejus fiat gloria &c.*

## VI.

**P**Recz y z pośródka Chrześcian Faryzeuszowie, ponieważ już  
ich między żydami nie miał, bo niesłusznie częstokroć pod-  
chwytają przetrzaśiać drugich życie. Nie jest to prawdziwe axioma  
*Qui semel malus, semper esse praesumitur*: że kto raz upił się, ergo za-  
wżwie piśanicą, że kto raz upadł w grzech cielesny, to zawżwe  
wżerecznik. Faryzeusz obaczył Mágdalenę, a ona u nog Pana le-  
żusowych pada, łzami go oblewa &c. aż mowić pocznie: *Nil si es-*  
*se*



Ná Poniedz: Niedz: VIII: poŚwiątkách. 1449

*ſe* *Propheta ſciens &c. quia haec eſt peccatrix. Gdyby ten Prorokiem był,* wiedział y że ta ieſt grzeſznica, á ono nieprawdą, iuż grzeſznica nie była. *peccatrix ále penitens, penitentka iuż była: Homo uidet ea qua parent.* Człek tak dylzkurwie iáko widzi, ábo widział, lub nie tak ieſt, á Pan Bog ná ſerce pátrzy. Do Świętego Janá laſmu-  
żniká przyprówdzono iednego y ſkářzono o wyſtępek iákis, á ow odpowie: nuż ſię iuż popráwił, á wy ieſzcze grzeſzyćcie. Siedm-  
dni powinni byli Kápláni probować ieżeli kto prawdziwie od tra-  
du zátazony, nie zázaz go odláczáć, gdy powiedziano y drugie 7-  
dni znówa ná pokazánie iák pilnego oká trzebáy uważnego ná dru-  
giego poſtępek. Ieden ſiá práwił o niebie y chwał'e wieczney, á  
tym czátem nieſiá ſię ná tym znał, rzecze mu *Laertius*, Pánie  
Aſtologu, á dawno iákosćie w niebie byli. Tożćiby trzebá wie-  
łom powiedzieć, á dawnoſ był w ſercu tego ktorego tak potępiá  
&c. Nie byleś, nie wiedz nie badźże. Faryzeuſzem &c.

VII.

**W**ielki obowiązek ná ięzyku, uſtá Chrzeſćiańskie, á były ſkro-  
mne, czyſte, gwoli temu, iż ſię w nich znayduie częſto miá-  
nowáne Imię Jezus Chryſtus &c. ktore y iákie náprzod miánowa-  
ły uſtá Imię Jezus? Archánielskie, Gábryelá, Jozefá S. y Nayſw:  
Pánný, ktore náprzod miánowały Chryſtus? Naywyzizego, nay-  
pierwizego Apoſtołá Piotrá Świętego, *Tu es Chriſtus, ty ieſtes Chry-  
ſtus.* Ieżeli takich uſt náprzod P. Bog potrzebował do pierwizych  
miánowin Jezusá Chryſtusá, niechże ſię ztąd informuá ięzyki uſtá  
Chrzeſćiańskie, iáko májá bydź czyſte, ſkromne, oſtożne, że w  
nich tak częſto znaydujá ſię teź imioná &c.

VIII.

*o Męce Páńskiey.*

**Y**To ieſt chwalebny bárdzo ſpolob rozmyſlánia męki Páńskiey.  
przeymowanie ná ſię wízytkie bole, okrucieńſtwá, ktore cier-  
piał Pan Iezus, iákby toż cierpieć; náucza tego Apoſtoł, mowiać:  
*Frates hoc ſentite in vobis, quod & in Chriſto Ieſu, Bráćia, ſtarajcie*  
*ſię abyſćie czuli, cierpieli to, co y Pan Iezus. Chriſto in carne paſſo, &*  
*vos eadem cogitatione armamini,* mowi Piotr ſwięty: Chryſtus ná  
ćiele co cierpiał; wy toż myſlá ná tobie wyrażáćie. To dobro-  
dziey,

Minimimimimim 2

dzieństwo uczyni S. Francyſzkowi, że mu dał czuć pięć ran ſwo-  
ich przez lat dwie. Święta Katherzyna także Senekſka lubo nie-  
znacznie, toż miała, y wiele inaych. Więciſtaw ſię uſuſzo nábożca,  
naprzód w ogroy eu imáginuiać ſię z Paſem Ieżusem w ſrogim  
ſmutku, boleſci, melánccholij, znikąd poóciechy niemáiącego: á  
ono ná ciebie náſtępná oprawcy, z oſzczepámi, z wloczniami, z  
ſtryczkámi, łudalz z pocałowániem zdrádlwym.

*Powtóre.* Staw ſobie zwiázanego, skrópowanego, o ziemię  
uderzonego, nogámi, botámi depranego, kopanego iáko plá, od-  
dychájącego, zuprácowániá upadającego ná kamienie, kolána &c.

*Potrzebie.* Staw ſiebie z Ieżusem, w Annáſza łrodze uderzonego, z  
łunieniem ſię krwi z nſt, uſzu, oczu, nozdrzy.

*Poczwarte.* Staw ſię przed Kaifaszem ſkárzonego ná wymyſlá-  
nemi potwarzámi ſwiádectwy. W piwnicy ſromotnie, zelżywie trá-  
ktowanego bez naymnieyſzego odpoczynku &c.

*Popiate.* Staw ſiebie przed Pilátem znowu ſkárzonego, do He-  
rodá odeſłanego, rám wyſmiánego, zá głupiego oſadzonego do Pi-  
lata potym odprowadzonego.

*Po ſzoſte.* Staw ſobie okrutnie biczowanego, ſieczzonego &c.  
przez godzinę iedną y drugá we krwi ſię nurzájącego, obnázo-  
nego, ktoby ſuknia ná okrycie podał nie máiącego.

*Siodme.* Podłóż głowę twoię pod cierniowá koronę, iáko by iá-  
ták wiele ciernia, iáko Paná Ieżusowá kłóły, iáko by pálcarami prze-  
bilano, y ták y owák po głowie obrácano. Podłóż plecy pod cię-  
żar ſrogi krzyżá, upadáiac pod nim ſturſzány, popychány. Włóż  
ſiebie z ſukni odártego ná krzyżu wznák roſciágnionego, przybite-  
go, trzy godziny wiſzącego &c.

*z Żywotow SS. w dzień S. Mágdáleny.*

**D**ziſieyſza Mágdálena święta u nog Paná Ieżusowych z grzeſz-  
ce zoſtála świętá, z niezbożney, ſprawiedliwá, przy nich dar-  
łez pokuty świętey otrzymała. Do Koſciółá uczęſzczaycie grzeſzni-  
cy, á tego ſię też w nim ſzczęſcia ſpodziewaycie. Dwoie ludzi po-  
ſzło do Koſciółá mowi Pan Ieżus, ieden co ſię miał zá ſprawiedli-  
wego, drugi grzeſznik. Grzeſznik tedy wyſzedł uſprawiedliwiony  
z Koſciółá, bo to jeſt mieyſce do uſprawiedliwienia grzeſznych.

Świe-



Świętego Antoniego Vceń na imię Paweł widział grzeszniká iednego wchodzącego do Kościoła bardzo czarnego, którego czárt za powroz ciągnął, y táń y owdzie kierował, á Anioł stroż zdáléká smutnym będąc iego stał, tak wchodzącego do Kościoła widział, ále wychodzącego inaczej, wśzytkiego świetnego Anioła welającego się przy nim, *descendit justificatus*. Samá wodá święconá obmywa grzesznikow, kiedy za świádeństwem Tomaszá świętego Doktora Anielskiego powśzednie grzechy zgładza. Ztąd czárt przekłety śmiał się z iednego co wodę święconá minął, niepokropiwszy się mówiąc, że ja iego szczęścia nie mam. Konfessionály w Kościołách y w nich Spowiednicy czekáią grzesznikow do usprawiedliwienia. Ołtarze, Káplice, Odpustámi obdárzone są ná umniey, szenie karánia grzesznikom, iedne máią lat 40. inne 100. inne tyśias Odpustu, o iáké szczęście, kiedyby kreditor dłużnikowi ná to. álbo więcej tyśięcy powiedział: tylko racz u mnie bywać, zá káżdą bytnością umniey szć długi złotych 40. 80. 100. głupiby był ow dłużnik, coby tym łatwym sposobem niechętał się wypłacić, ále tu ieszcze łatwieyszy. Zażywaymyż &c.

Druga z Żywotow SS.

**W**ielką do miłości P. Iezusowey dziśiay mamy pobudkę z Mágdaleny świętey, ktorey że *dilexit multum*, że się w Pánu Iezusie wielce kochała, o iáko się sówicie nágrodziło. Napřed Pan Iezus wiele y wielkie iey grzechy odpuścił. Powtere. siedm czártow z niey wygnął, onę sobie przez wielką duchowną przyjaźń towarzyszył, gospodynią swoią uczynił, pozwolił áby iego potrzeby y Apostołow z swoiey substancyi opátrowała. Płacząca widząc sam z nią zárownie płakał, dla iey miłości brátá Lázarzá wskrzesił, dla niey iedney zbáwienną w domu Marty miał náukę y kazanie, z wielką ochotą cáłowanie nog swoich oćieranie włóámi &c. przyjmował, zá nieę się mocnie zástáwiał broniąc iey w domu Faryzeusza, w domu Marty, od nog swoich oddalać się iey nie pozwalając, Vczniow ná nieę szemrzących powściągáiąc. Ó wielkie to wśzytko przywileie, o rákci Pan Iezus płáci tym co go kocháią. Więc z Mágdaleną S. do niego wśzytkie áfekty y sercá obracáymy, padáymy do nog iego: *Mihi adharere tibi o Iesu, bonum est.*

Mmmmmmmmm 3

Trze:

**W**iele jest bram do piekła? tylko ilo grzechow: á do niebá nie máłz tylko drog ilo cnot, bo wiele cnot kto máłacy bez iedney nie zaydzie do niebá. Iedná bramá jest do niebá, á tá naype-wnieysza Pokuty świętey, która y dzisiaj (za trąfłá Penitentká Chry- stusowa: tá to jest *secunda post naufragium tabula*, ktorey (choć wśzytko utráciwizy) trzy máłac się może kto do portu szczęśliwie záplynać, bez tey niepewne tá wśzytkie uczynki dobre. Puśelnik lat kilkadziesiąt żyjąc w wielkiej światobliwości, bez pokuty z te- go świata zśiedzzy, zginął. Zboycá pokutujący, zbawiony został. Augustyn święty, y sprawiedliwy prawi, niech nigdy bez pokuty z tego świata nie schodzi, iakoż y sam siedm Pśalinow pokutnych z wielkim płaczem umierając znowił. Potępieni widzą w niebie świętych, tak wielu podobnych sobie grzeźników, przyznawác będą ich zbáwienie &c.

**M**agdalená święta wzor y przykład pokuty świętey uczy wśzy- tkich grzeźników iako się śpieszyć máją do pokuty świętey, do náwrocenia się do Pána Boga, skoro Pan Iezus wygnał siedm czártow z Magdaleny, ktoremi dla siedm grzechow śmiertelnych w niej się znaydujących opánowana byłá, poznawszy po cudach y náuce Pána Iezusa práwego Mesyášá, májąc nádz się w miło- sierdziu jego, skoro się dowiedziała że był ná obiedzie u iednego z Xiązat Faryzayskich, wbiegła tam, nie czekając áz się obiad skoń- czy, żeby był gdzie ná ołobności, á to dla tego żeby prętko á do- skonale zá grzechy swoje pokutowała. Widzisz grzeźnika że się dziś woła Pan Iezus do poprawy, do pokuty, idź coprędzey, *hodie si vocem eius audieris, noli obdurare cor*, nie bądź Faraómem, *cras cras*, nie czekay do jutra, bo nie wiesz jeżeli go doczekasz. *Druga náuka*. Iako grzeźny człowiek powinien się bárdziej wśtydzić oczu Bożkich, niż ludzkich. Magdalená grzeźnicá stąnęła w oczach wśzytkich przy stole siedzących, z tyłu tylko samego P Iezusá *stans retro*, bo się tylko samego P. Iezusá wśtydziła. Grzeźnicy zaś zwyyczajnie więcej się chłoną oczu ludzkich, przed nimi się kryją, á Bożkie ktore wśzędzie widzą, nie nie dbają, á co większa Magdalená publiczney się pokuty



niewstydzila, a ludzie grzeszni często się wstydzą wyznać winy swoje przed jednym Księciem. *Trzecia nauka.* Magdalená wſzytkim tym czym Boga obrażała, doſyć czyni, że ſwiątoſcią grzeſzyła, w rzeczach ſię ziemſkich, w roſkoſzach kochała, dla tego włoſami oćiera nogi Ieſulowe, grzeſzyła czymś tu y owdzie niewſtydliwie pogladając, pokutojąc niemi rzewliwie wylewa, grzeſzyła mową nieprzyſtoyną, ſłowami nieczyſtymi, dla tego uſtami nogi Ieſulowe całuje. To tak inſtrumenta grzechowe obracać ſię mają winſtrumenta pokuty, piłanicá niech poſtem, wſtrzeſzczliwoſcią wypłaca ſwoje obżarſtwa, obmowa niech za ięzyczne grzechy dołyc uczyni miłczeniem, iákomiec. iálmużnami. Magdalená ſwiętá wielká y iſzczęśliwa penitencjá Chryſtuſowa, tę nam grzeſznym dać z tego nawrocenia ieſzcze náukę, ábyſmy tak iáko y oná pokutowáli. W pokucie ieſy to chwalebna; że ſię nie wſtydziła wyznać grzeſznica, że wſzytkie okázye do grzechu porzućiła: że oſtrem umartwieniem przeſzleńſze chy wypłaciła. W náſzey pokucie te ſą defekty, iáko możemy grzechy ukrywamy, co raz d'a tego do innych ſpowiednikow ſię udamy, zaczynaemy ſpowiedź od máłych niedoſkonáłoſci, áby ukryć więkſze, okázyi nie opuſzczamy, máłą pokutą, wielkie grzechy odbywać chcemy. *Ná oſłátek.* Za wielkie grzechy nie trzeba ſię máłą pokutą kontentować, Magdalená po ſmierci Ieſulowey lat 30 pokutowála na jedney gorze bliſko Mártirley, lubo Odpuſt zupełny, lubiłuſze oá Pána Ieſuſá otrzymała, á iednak trogá y oſtrá pokutę prowadziła. Vczcie ſię grzeſzni ludzie nie kontentować ſię pokutą ſobie náznáczoną, iednym náprzykład pácierzem, *Facite fructus dignos penitentia.* Poráchuy ſię każdy z ſoba.

Ná Wtorek Niedz: VIII. po Świątkách.

Nie powinniſmy nigdy byđ ſkwapliwymi do potáczenia, do pociepienia bliźniego. Pan Száfarz w Ewangelii ſwiętey opiſanego muſiał ſtylżeć cokolwiek o złym iego ſzáfowaniu, á iednak nie poſpieſzył do złozenia iego z Vrzędu. Vprzedziło oſławienie, u wſzytkich *diffamatus eſt*, przecię ani ná ten czás odprawił go, áž ſam zſąpił, pytał *examinował*: *Quid hoc audio de te?* zrozumiałczy rzecz

rzecz samę przez się dopiero uczynił z nim to na co zasłużył: nie-  
 skwąpliwość w osądzeniu chwał ebna. Salomon dosyć był mądry,  
 przezorny, poznał dobrze z owych dwóch mierek, co się do dziecie-  
 cia żywego wpierały, która była prawdziwa, a która fałszywa.,  
 przecięsz nie wprzód potępił winney, za się samą wydała, gdy na  
 rościecie dzieciecia aby icy połowicą, a drugiey druga oddana by-  
 ła przypadła, na co prawdziwa matka żadną miarą nie pozwoliła.  
 P. Iezus poznał on bardzo, co zacz był ow który go na puszczy  
 poszczającego kusił, a przecię ani za osiadowanie kamieni na chleb,  
 ani za wyniesienie siebie na ganek Kościelny publikował go szata-  
 nem, lecz dopiero na ten czas, kiedy sam się takowym bydz wydał,  
 kázawszy sobie kłaniać się temu, którego Synem Bożym bydz mia-  
 nował. Nie bądźmyż y my skwąpliwemi do posądzania, do potę-  
 pienia, aż rzecz samę uznamy &c.

## II.

**D**ary y łaski Boże znikają, rozpraszają się, kiedy się publikują.  
 Włodarz gdy był ogłoszony, *diffamatus*, oraz y dobrą Pańskie  
 rozsypane są, pospołu z ogłoszeniem chodzi rozsypanie. Kryć się  
 potrzeba z darami Boskimi. Chwali Pan Iezus w Ewangelij świę-  
 tey człowieka, który zakryty skarb w roli znalazłszy, utulił go: do-  
 syć był ukryty, a iśćcąc go y tulić było potrzebą? każdy komu się  
 Pan Bog udziela z łaskami swemi, niech się kryje, ani ten który o  
 nich wie, niech ich nie publikuje. Mówił o sobie Psalmista S.: *In cor-  
 de meo abscondi eloquia tua, ut non peccem tibi* Psalm: 118. *Zakrytem w  
 sercu moim, twonie do mnie mówj, abym przed tobą nie zgrzeszył.* Oto w  
 łaney publikacyi obawia się zgrzeszyć. Y ztad Abakuk Prorok  
*cap. 9.* naypierwey od straży, od utulienia, od ukrycia poczyną,  
 nim się modli: *Custodivi à voce orationis labiorum meorum.* Wprzód  
 niż eli na modlitwie iśkie łaski, poćiechy miał odebrać, od straży,  
 od utuleniaich zaczyna. Ewá poki się z sekretu nie wydała, poki  
 Boskich łask, даров, przed nieprzyjacielem dusznym nie wypowie-  
 dzała, wszystko było dobrze, potym że nieumiała ich tulić, napadła  
 na zboycow, wszystko utraciła, że publikowała.

## III.



III.

**M**Owiąc o cudzych sprawach, a osobliwie defektach, mamy mówić ostrożnie, dyskretnie, ochronnie. Odniesiono, oskazyano do Pana Włodarzã o rozproszenie dobr, to odniesienie stało się bardzo dyskretne, bo niepowiedziano, skradł, przemaraćwał, wnieśc obrocił, ale *quasi*, iakoby rozproszył &c. To to ma być tak, y takowa bliźnich ochrona, ile może być &c.

IV

**B**Yło wiele, y do tychczas, co swoich nieprawości nie wstydzali się wyznać przed wiela, ani się ztąd żadney nie obawiali konfuzyi, albo difamacyi, a dopieroż przed jednym. Sybaryta jeden, chełpił się że lat dwadzieścia ani wschodzącego, ani zachodzącego słońca nie widział, dla tego że zawsze y rano spać chodził, y długo tył. Igrzysk, Kustek wynalazca statue sobie wystawił z temisz gry instrumentami. Siła ich co się chwala że mogą spełniać tylo a tylo, że umieją oszukać, odrwić, kłamać &c. *Latantur cum male fecerint*: a kiedy do Spowiedzi świętey przyjdzie, aż się kręca, kryja, wstydzą. Czart to sprawuje, który raz przyznał, między penitentami stanawszy, iż wracał, restytucya czynił, co odebrał; odebrałem prawi wstyd przy grzechu, a wracam go przy Spowiedzi &c.

V.

**Y**To jest sługi Ekonomã wiernego, życzyć iako największego przy mnożenia dobr, chwały, sławy, honoru Pana swego. Cieszyć się z tegoż iey rozmnożenia, rozszerzenia. Tak kiedy oni stary dworzanie niebiescy czworakie owe cudowne zwierzęta usłyszeli, chwałę dając Bogu; ućieszeni wielce z tego, y nieśko winszując Panu Bogu upadali na twarz swoje powtarzając: *Godzienes o Panie odebrać honor, wychwalenie wywyższenie, ubłogostawienie*. Zwierzęta te figurują grzeszników, przez pokutę się do Boga nawracających, Krolestwa, Prowincye, Miasta wiare S. przyjmujące. Dobry sługa Boski gdy to widzi, gdy o tym słyszy, niech się weseli, cieszy, Panu Bogu winszując. Słyna niektóre narody, przedziwna za Pany, Krolmi swoimi żarliwością w ich poddanych sługach się znaydujące. A w poddanych, sługach Boskich nie ma się większa-

Nnnnnnn

znay-

znajdować około chwały, sławy rozszerzenia imienia Bożkiego; powinni się cieszyć, kiedy słyszą o tym, obo owo nieszczęście poganom przez Chrześcian odebrány, powinni się i naucić słysząc że kto przekłada progressem Chrześcijaństwa. Augustyn S. wołał: Niezmienne mię to cieszy o Boże, że jesteś Bogiem moim, y gdyby mię honor twoy Bożki porwał, usłapiłbym go całe tobie. Archanioł Michał widząc przedwinię honorowi Bożkiemu Lucifera, zawołał: *Quis ut Deus?* Abiał słysząc złorzeczącego Semei Dawidowi, nie mógł zcierpieć, zawołał: Y ten pies zgniły, złorzeczy Panu memu, poydę á utnę głowę. Totak wierny poddany Bożki ma się uymować o część, o honor Bożki, gdy, że w czym szwankuje, widzi &c.

## VI.

I Ełzcze y to wiedzieć Faryzeuszom potrzebá aby drugich nie potępiali, iż lubo w jedney okazyi jest zły kto, w inšzey może być lepszy, niżeli ten co go potępia. Ruben jeden ze dwunastu braci był Kázirodczá z Mácochą swą, *palam* złe żyjący, á przecież gdy się spiknęli bracia drudzy ná zabicie Iozefa, sam Ruben w ten czas naleyplezzy: *solus Ruben nitebatur cum liberare*. Choruje kto, przecięt nie jest tak chory, żeby którą część y ówżem więcej zdrowych w cieie jego nie było członków, iako też zrzadká kto tak zdrowym jest, żeby cokolwiek w nim nie szwankowało. Nikt dla tego drzewa nie wycina całego, że jedná y druga gałąź uschnie. Roskazał Pan Bog Izraelskiemu swemu ludowi, brzydzić się Pogánami Idumeyczycami, Chánáneyczycami, Egypcyánami, nie: czemuż bo *facisti* (práwi) *aliena in terra ejus*, byłeś przychodniem práwi w ich ziemi, za to jedno chwalebny. Akt jeden, uczynek odważny, choć złego, miłym częstokroć Panu Bogu czyni, y do predestynacyi pomaga. Lotr wšytek żywor prowadził niezbożny, zbáwiony, między przeznaczonemi policzony, że miał odważnie wyznąć iuż Pana Iezusá z nim na krzyżu wisząc. Ztąd ustępować macie z posrzedka Chrześcian Faryzeuszowie &c.

z Żywotow SS. z Apollinára świętego, te ná dzień dzisiejszy mogą być náuki.

**P**lerwsza. Iáko Káplani, Biskupi, Káznodźcie, Sákrámentow SS. Szafarze, niekąd inąd mają, y mieć mogą moc y władzą, tyl-



ko od świętey Stolicy Apostolskiey Rzymskiey. Apollinaris Święty, pierwszy to jest Biskup od Piotra S, z Rzymu do Ráwenny posłany z mocą nawracania do wiary świętey, y izáfowania Sakramentami świętymi: y tak iáko on, tak wízyscy inni ztamtád biorá, y bráć máia wszelká-moc y pozwolenie, nižši od Biskupow, á Biskupi *immediate* od Oycá świętego. Ztád náuká, že Luterscy, Kálwińscy Predykáncí nie máia ani władzy ná rozgrzeszenie, ani ná opowiedanie słowa Božego. Zaden u nich Sakrament nie ważny; wyiáwšy Chrzešt święty. O iák tzczeńliwa wiárá nášzá Chrześciáńska Rzymská! Podžięknymy Pánu Bogu že w niey zosťáiemy.

*Druga náuká.* Wielká záprawdě jest dziełnosť náuki Chrystusowej. Apollinaris przvíšedszy do Ráwenny, stánuł u jedného żołnierzá, y náyprwey iego sáмого z cálym domem návrocił, potym ten dáł znáć Rotmistrzowi swemu, y takéž tego návrocił, á oráz y Rufiná Stároštę: ktorzy wízyscy Pogánie byli. Rzecz godná uwági, že od wojenných lidí záczyhá ten święty, ktorzy zwyczajnie sá trudnielyzemi, ále się przez to pokázúie moc prawdziwey náuki Iezusowej, že nietylko nád ludem prostým, póspolitym dokázúie. Luter, Kálwin, y inni, zácželi od niewiástek, od lidí sklonných do złego, do rozpusty, do swawoli cielesnéy, y takéž two im perswádowali náukę swoję znořzácá posty, czyřšosć Kápláńska, umartwienia. *Trzecia náuká.* Iáko zdrowia cielesného y zmysłow zdrowých mámy zážyváć ná službę Božá. Święty Apollinaris, áby niewierni byli ořwieceni światłem Wiary świętey? ślepego ná to ná oczy uzdrowił, žonę Rotmistrzá ustáwicznie chorá uleczyl, ięzyk u Rufiná niemowny, mownym uczynił, y ztád ná ięzyk uzdrowiony, poczáł chwalić Páná Bogá, ślepy przeyzřázwiży, uznáł duřzną ślepotę swoję, uzdrowiona ná ciełé, stáráła się o zdrowie duřzy swoiey. Toć to jest czym się káždy má pobuďzac do služby Boskéy, gdy uwaža iáko má oczy zdrowe, ięzyk zdrowy, sá m czerřtwy, mocny, á také wiele innych kalekow, rzadko drudzy od choroby wolnemi, niechže tedy zážywa zdrowia swego ná služenie Pánu Bogu, ná chwalenie iego, á osóbliwie niech mu dźiękuie zá zdrowie cielesné, doczelne, á proři o duřzne y wieczne.

## Na Szrode Niedziele VIII. po Świątkach,

**W**ielce zbawieniu swojemu nieprawdy, ktokolwiek nie ma błażni w sobie, strąznego Sędziego Chrystusa. Tylko co Pan Szatarczowi powiedział te słowa. *Redde rationem villicationis tuae, oddaj liczbę państwa twego.* Zraz się wżitek zalterował; zmieszal, mówiąc: *Quid faciam, co czynić będę? zebrac się wstydę, kopac nie umiem, &c.* O nastąpi nierównie większa mieszanina, trwoga, konfuzya, kiedy przy śmierci do każdego rzecze Chrystus. Spraw się iakoś żył, iakoś swoy urząd sprawował, &c. Długo Pilat stał przy niewinności Pana Iezusa, mowił: *Nienayduę winy przyczyny do śmierci.* A skoro mu żydzi pogrozili nie łaską Cesarzką, zraz się odmienił: wspomnił albowiem sobie, iako to straszna jest twarz Cesarza rozgniewanego, iako ją znosić trudno: O daleko straszniejszy będzie człowiekowi poglądać na twarz zagniewaną Krola nad Krolmi Pana Iezusa, bać się iey zawczasu trzeba. Nie mądrego jest o tym nie myśleć, iako się przed tym Panem sprawić. O dzieściu Panach wiadoma jest S. Ewangelia, tym kiedy znać dano, że ich Oblubieniec przychodzi, y opusł nocy przysć miał, czekając go zdrzymali się, y pośnęli, *dormitaverunt & dormierunt.* Uważają Doktorowie Święci, że tu mowi Ewangelia S. że y drzymali y śpali, y rozumieją, że głupie zaśnęły, a mądre tylko drzymali. Reprezentują te ludzi mają trych, o zbawieniu swoim staranie mających, że oni nie całę zaśypiają, na przysć e Iezusowe przy śmierci, ale iak drzymiacy, co raz się porywają ze snu, co raz się ocuciają, głupi o tym nie myślą, &c.

## II.

**P**redzke karanie zasługują zli Chrześciance, niżeli Poganie; niewierni. Tylko co doniesiono włodarza Panu, zraz go na sąd wzywają, od włodarstwa oddalają: a kiedy o Sodomczykach, wieść doszła Pana Boga, *clamor Sodomorum multiplicatus est.* Gen: 28. aż Pan Bog mowi: *descendam, videbo,* z stąpie tam obaczę, iezeli to tak jest. Tu powoli do karania przystępują, a tam zraz. włodarz był swoy, Pana Boga znał, tam a inaczey. Mowi Iob o rozbójnikach na morzu, że im karanie w zwłokę nie poydzie. *Di-*

latio



*latio Piratis non erit.* Job: 26. Zboycem ná ziemi nie ták: á czemu? Pirátowie ná wodzie źle czyniacy, znacza tych, ktorych wo-  
da kiztu S. omyli, iezeli źle czynia, prędzey nád innych karáni  
będa. Czy odwlokło się karanie Ananiazowi, Sáfirze, &c. &c.  
bynamniey. ukaráni nagła śmiercią, bo skłámáli Duchowi Świe-  
temu, ktorego ná chrzcie wzięli. Y toć iest co mowi Piott Świe-  
ty. *Iudicium incipit à domo Dei*, od domu Bożego nayprędzey po-  
czyna się karanie. Ian Świety Chrzćiciel, o Chrzcie Pána Iezuso-  
wym powiedział, że chrzcić będzie Duchem Świątym y ogniem.  
*Baptizabit vos Spiritu S. & igne.* Matt: 3. zaraz po Duchu S. ogień,  
to iest za grzechy ochrzczoney karanie ktorego się bojąc, żymy  
dobrze świątobliwie, &c. *Vocatione quâ vocati sumus.*

III.

**I**Ako się mają Przełożeni obchodzić z odnieśionemi, z oskarżo-  
niemi przed sobą? ták iáko z Włodárzem terażnieyszey S. Ewán-  
ieli Pán iego. Donieśionego mając, przywołanie, á powiáda: sły-  
szę nie dobrze o tobie, pyta się, kiedyby ták drugi, zaraz pod wát-  
kę, w káydány chłopá, zágrabić, pobrać. O czego y w tákich o-  
kázách, gniew, pálsya w Małżeństwach, w Pánách, Przełożonych  
nie czyni! náśládownąć potrzebá dżisieyszego Pána, pytać się, exá-  
minowác. Iáko też y Pan Bog z námi czyni, nie zaraz znośi, nie  
spuźcza picunow, &c. &c. ále czeka w cierpliwości, &c.

IV.

**Y**To znak dobrego Włodárzá, wiernego sługi u Pána swego.  
kiedy nie swojá wola czyni nie swoiey fantázyi ále Pána swe-  
go we wszystkim się ákomoduie. Toć y nam względem Pána Bo-  
ga czynić potrzebá, iego się woleý, iego dyspozycyi we wszystkim  
ákomodowác. Słudze ktory chćiał do śmierci u Pána zostawác,  
w stárym testámencie, ucho przebijano ku drzwiom Pána swego,  
(námiemilem w Niedzielę przeszła) ná znak powolności, posłuszeń-  
stwa. Káżdemu z nas przy Chrzcie S. u drzwi Kościelnych, do-  
tykał się Káptan uszu, ná wieczną nas Pánu Bogu poświęćając  
służbę, usługę, powolność. Tá że się záuwsze Pánu Bogu podo-  
bác usiłujemy, prágniemy záuwsze, wola bożą pełnić, nie nie czy-  
niąc, tylko co on chce, iego dyspozycyi, ordynánswi się ákomo.

Nannnnna 3 duymy,

dujemy, nie nąszey chući, żądżom, pąyom namiętnościom, skłoni-  
nościom: *Sicut Domino placuit ita fiat, &c.*

## V.

**N**le tylko to, że difamuje się człowiek na spowiedzi swoiey przed iednym, nie przed wielą, ma mu bydź pobudka do szczerego wyznania nieprawości swoich, ale y to, co osobli-  
wey godna reflexyi, difamuje się grzeszny przed grzesznym. Nie-  
chciał Pan Bog aby byli Aniołowie, Cherubinowie, Serafinowie  
Spowiednikami, boby się byli ludzie obawiali difamować przed  
niemi, ale chciał aby grzeszny przed grzesznym, człowiek przed  
człowiekiem. Tak o sobie mowi Augustyn S. *Quid erubescis o  
homo confiteri peccata tua? peccator sum sicut & tu, confitere igitur  
peccator peccatori, homo homini. Quid times confiteri? homo sum, hu-  
mani à me nihil alienum puta. Czego się wstydzisz spowiadać się grze-  
chow swoich przedemną? człowiek jestem iako y ty, grzesznik iako y  
ty, wiem co się między ludźmi dzieie, wiedz że się nie przed An-  
iołem, ale przed człowiekiem tobie podobnym spowiadasz, że co  
ćiebie dziś, to mię jutro potkać może. Więc podziękuemy Panu  
Bogu, za tak łatwą y śnadną, a wielce potrzebną y pożyteczną  
difamacją na spowiedzi świętey, za którą odpuszczenia grzechow  
y łaski Bożey dostępujemy.*

## VI.

**Z**le bliźnich sądzący y ich potępiający z upadku rugnie-  
lię z pośrodką Chrześcian, bo to często bywa, że upadły  
chwalebniey powstaie. Piotr zaprzął się Chrystusa, ale potym iak  
go kochał, iak przed narodami wyznawał, Rzym y inne Prowin-  
cye wyświadczaia. Paweł S. Prześladowcą Chrystusow zabijaia-  
cy Chrześcian pierwszych, po nawroceniu Doktor narodow, A-  
postoł niezmiernie żarliwy. Magdaleną grzesznicą, potym wielką  
kochanką Pana Iezusową. Dawid po grzechu, wyżej powstał:  
*Bonum mihi quia humiliasti me.* Onezymus sługą to był Philome-  
nà od ktorego uciekł, y prawdę mówiąc, okradł go, ale toż sa-  
mo iako go dobrym uczyniło. bo uszedłszy przywędrował do Rzy-  
mu, napadł na Pawła Świętego w więzieniu będącego, od niego  
ochrzczony, służył mu w więzieniu dziwnie dobrze, tak iż powra-  
cając



całac go do Pała twego, piśze zá nim nie ináczey, iák prośzac, rekłm ndeiac go w łaskę, iákoż ten Onezymus przyięty zosłał, potym Dekorem y Biskupem w Eufesie. Gdyby był nie ućlekił, Páwla by świętego niewidiał, nie widzac, nigdy by był wiary nie dostał, &c. Sodefridus Xiażę Lotaryiskie, wyzuty od Cezarza z Xięstwa swego, z deperacyi zapalił miasto Verdun, w którym ogniu zgorzał y Kościół Nayświętzey Panny; tak go potym żalował, że tam restauruac, co się było spaliło, robił pospołu z mularzami, publicē pokutował, dyscyplinować się kazał. Pan Bogotym wyniosł go, że z Leńtryką w połagu dostał wielkiej części Włoskiej ziem Pánem, a zátym y upadającego nie potępić, &c.

VII.

**P**ewny znak błogosławieństwa, plákać, żałować, pokutować: za grzechy. Gdy Pan Iezus błogosławionym głosi Piotrá S. przydaie, żeś jest synem Bariona to jest *filius Columba*, inni czytają *filius lachrymarum* synem płáczu. Już tu Pan Iezus przezyrzał on płacz iego, którym uślawicznie oblewał lice swoje, po záprzaniu się Chrystusa. W tych łzach, z nich pierwsze mu prognostrykował błogosławieństwo. Tákci upewnić się każdy może, że nie zgine na wieki, ieżeli ma łaskę, dár płáczu od Pána Boga. Y naypráwiedliwzemu rádzi Augustyn S. nie bydz bez płáczu pokuty &c. &c.

*z Żywotow świętych, ná dzień S. Práxedy.*

**P**ráxedy świętey Rzymianki dzisiaj pámiatkę Kościół święty obchodzi, w ktorey Kościele teraz w Rzymie, ná tym miejscu, gdzie iey przedtym dom był, ná przyjmowanie gości, y Chrześcian pokrywanie, jest złożony słup on u ktorego Pan Iezus był w piwnicy, ná Ratulzu ubiczowany. Może bydz ná to pożyteczna reflexa, że w domu gościnnym, biczowanie Pána Iezusa się prezentuje, bo to prawdziwa, gdzie y w którym domu stoi, polityki naywięcey, konwersacyi światowych, szynki, piątyki, tam też *iterum flagellatur* często Pan Iezus. A zátym gospodynie rákich domow, szynkarki, niechay będą Práxedami, niech zártty, słowa nieuczciwego postępk, przy posiajkách, piątykách zwyczajne, gromią, ikromią, aby *non flagellatur Iesus apud illas* &c.

Druga

Druga.

**N**auka na dzień dzisiejszy, iako za przyimowaniem ubogich sług Bożych w czyi dom opátrowaniem potrzebnych, ósnić się, przychodzi Pan Iezus, áto z żywota Práxedy S. Ta doskonała po Rodzicach będąc w Rzymie, á przy tym wielce światobliwa, pod ow czas kiedy wiele świętych zabijano, prześladowano, ona gdzie mogła y iako, w dom ich swoy przyimowała, potrzeby opátrowwała, zabitych grzebiła relikwie, krew ich zbierała. Iako się ten dom podobał Panu Iezusowi, potym poznać, że teraz w Rzymie tam swoię kolumnę postawił, relikwią po krzyżu naznámienisz. krwią oblaną na tym miejscu, gdzieby iey dom posadził, pokazując iż mu miłe miejsce to, gdzie iego ubogich przyimują, ich potrzeby opátwiają &c.

*Trzecia z Żywota Práxedy świętej Panienki, siostry świętej Potencyany w tych dniach przeszłych przypadającej, te na dzień dzisiejszy.*

*Być będa nauki.*

**P**ierwsza. Ze każdemu należy wedle talentow od Boga y natury sobie udzielonych sprawować się, na niebo y łaskę Bożą zarabiać. Práxeda że wielką miała skłonność do politowania, do uczynkow miłosiernych, zazywała tego przymiotu z wielką zasługą swoją u Pana Boga, bo podczas wielkiego prześladowania na Chrześcijanow mieszkając w Rzymie śieszyla utrapionych, nędznych ratowała, chorym usługowała, głodnych karmiła. To to tak każdy powinien: masz naturę sposobną do opátrowania chorych, nie leńże się im służyć, masz mężne y śmiałe serce, stawayże przy prawdzie, masz język wymowny, broń ucisnionych, dajci Pan Bog naukę, umiętność, zażyże iey na dobre. *Druga nauka.* O ufzánowaniu świętych Relikwij y kości świętych Męczennikow. Gdy świętych zabijano, święta Práxeda ich ciała chowała, á to y z Siostrą swoją Potencyaną: Rzecz uwagi godna, że chciał Pan Bog mieć ręce Pánieńskie do pogrzebu, do opátrowania ciał świętych, na pokazanie tego iako ie chce mieć w ufzánowaniu, w traktowaniu przyszłym. Napisał Psálmista święty, *custodit Dominus omnia ossa Sanctorum, unum ex his non conteretur*; Nie ma świat kości swych wielkich uczonych, mądrych ludzi. Alexandrow wielkich,

Luli-



## Ná Szrode Niedz: VIII. po Świątkách: 1459

Juliuszow, Pompeiuszow, . Są jednak świętych Páńskich kości święte, są ich Relikwie. *Trzecia nauka* Iako uważanie ubiczowane go Pána Iezusa jest wielką do czystego żywota pobudką. Słup, przegierz, u którego był szeczony Pan Iezus, zayduie się w Rzymie w Kościele świętej Praxedy Panienki, Pánieńskie serce, Pánieńka, czysta dusza rąm bydz musi, gdzie jest uwaga, rozmyślanie, obnażonego, ubiczowanego P. Iezusa, umęczonego ołobliwie za grzechy nieczyłte. Zakochaymy się tedy w czystości.

## Ná Czwartek Niedz: VIII. po Świątkách:

**K**Omukolwiek zaśmaknie służba Boża, roskotzy, delicye duchowne z Pánem Iezusem przykre, gorzkie mu bydz máia w wszystkie światowe uciechy, márnosci, kiedy są z oddáleniem od Chrystusowych smaków. Skoro tylko powiedział száfáarzowi swemu Pan Iezus, że już więcej u mnie włodarzować nie będzieś, *jam non poteris amplius villicare*, wielce się tym poturbowawłzy zawołał: *Quid faciam, fodere non valeo?* y rąm dáley. Co czynić będę, nie można mi robić &c. Przez co ciężkość swoją wielką oświadczył, że przyuczywłzy się do służby Páńskiej lekkiej, wygodney, nie można mu byłá, áplikować się do pracy, roboty na świecie. O dáleko bárdziej kto sobie upodoba w Pánu Iezusie miałby sobie obrzydzić wszystkie światowe krotosile, iakoż y obrzydza Oblubieniec niebiełki, chcąc duszę nábożną, y wielu poćiech od siebie doznawájącą. áśnać w służbie Boskiej tęskniáca zaśtáśzyć, te do niej mowi słowa: *Si ignoras te o pulcherrima mulierum, pascere habes, et abi post vestigia gregum tuorum*: iakoby chciał rzec. Nie znáz się ná szczęściu twoim, żeś się ná moy dwór dostála. wróćże się do kózłow twoich, do trzody twoiej, toiest do dawnych twoich konwersáciy. Nie mogło bydz ná nie cięższe nád to okaranie, bo spróbowawłzy iak słodki jest Pan Bog potrádać go, bydz od niego do światá oddalonym nieznosna. Niechby zeznali owi Apostatowie, co w Zakoná h długo ná służbie Bożej trwáiąc, potem zwiedzeni od czárná ciáła, iaká potym grvzotę ná sumieniu máia. Owym márnotrawny, kie y nawłiecey uwałáł sobie głód, nędzę, którá w obcey kráinie cierpiá: w ten czas kiedy wípomniał ná chleb,

Ooooooooo

ná

na delicye, na wezås y wygodę, którą y on przed tym y domownicy Oycowley mieli: *Quanti Mercenarij abundanti in domo Patris mei pauperibus, ego autem hic fame pereo* Ciężka tydzień oddalonym od Oycá. Iest się czemu dziwować, iako grzeszny człowiek nawrócony przez pokutę do Pana Iezusa, y iego w Nayśw. Sakramencie skosztowawszy słodczy, może się znowu powrócić do swych nálogow, y tak oddalić się od Boga &c.

## II.

**P**Rzenayświętszy pokarm, Ciála y Krwie Iezusowey, między wszytkiemi dobrodziejstwami naywiększą jest pobudką, do wdzięczności. Włodarz tym tobie ziednać przyaciół obiecował naybardziej, dárniąc winowaycom swoim, iuż to kilkanaście korcy pszenice, iuż kilkanaście beczek oliwy &c. Chleb, nátoy, naywięcey zasługuie na wdzięczność, na dziek czynienie. dopiero chleb Nayświętszego Ciála y Krwie Iezusowey. Po ostatniey wieczerzy, wychodzą wszyscy z wieczerniká, śpiewając, óżękując, *Hymno dicto exierunt*. Psálmista święty świadczy: *Manducaverunt & adoraverunt*. Y dla tego Iudas, że wziąwszy *buccellam*, nie podżękował, *introivit in eum satanas*. Pięknie Augustyn Święty: *Homini ingrato intravit panis in ventrem, hostia in mentem*: Chleb człowiekowi, choć y nieprzyjaznemu jest ogniem do wdzięczności zágrzewiającym: *Si esurierit inimicus tuus, ciba illum, si sitit, pota, hoc faciens carbonem in ignem super caput eius*. Rom: 12. *Ná karm nieprzyjaciela swego, nápcy, á to czyniac náypiesz ognia rospalonego ná głowę jego*. Ná co ogień? áby zápalil do wdzięczności, á ieżeli niezápali, to spáli niewdzięczniká. Srogie karanie odniósł Fáraó ze wszystkimi Egypcyánami, gdy w morzu czerwonym tak zátonęli, iż y ieden z niego niewyżedł. Czemu tak bárdzo odnieśli owi wiele plag przedtym, ále zádney tak ciężkiey? dla niewdzięczności. Iozef Zydowin, żywiąc przez lat wiele Egypcyánów, wystawił był nád tym mieyskiem szpichlerze wielkie murowane, w których chował pszenicę dla Egiptu, z ktorego Fáraó w pogonie się puścił zá żydami, że go onego dobrodziejstwa pámiatka nie zátrzymála od pogoni zá żydami, zginął tak mizernie dla tego, zdanie to jest wielkiego Giegorza, Bádamyż wdzięcznem, zá chleb Nayśw. dziękuymy &c.

## III.



**M**iedzy dárámí, dobrodziejstwý, z ktorych się ráchowác iáko w terażnicyzey Ewánielij świętey opísány Włodarz, będziemy musieli; iest też używánie Navsw: Sákramentu. Iáko wiele rázow, poczáwłzy jedni od siedmiu, od dziewięciu, od dwunástu lat byliśmy uczestníkámí tego drogiego skárbu, áczyśmy się z niego w cnoty święte zábogáci? czyśmy się w czym popráwili? czy ná nas znác to częste używánie? o wielkisz to ráchunek z tego száfárstwa! á mianowicie Kápłánom, ktorych Pan Bog chciał mieć *Dispensatores bonum Mysteriorum &c.*

IV.

**Z**A szczęśliwe każdy niech rákowe kładzie difamowánie siebie, ktore od wszelkicy sromoty, wstydu, y háńby onego uwalnia, á rákowe iest ná spowiedzi świętey. Wyráźnie mowi Augustyn Święty. Kto siebie ná spowiedzi przed Kápłánem wyiawia, temu nie będzie miał czárt przekłety co zárzucić ná sádzie Bozym, ten zaś co się wstydzi obiawić Kápłánowi, ná sádzie Chrystusowym y temuż Kápłánowi y całemu światu iego będą obiawione występki. O z iáká to będzie háńbá y konfuzya! niemá sz nie cięższego poczcíwemu człowiekowi, iáko byđ *publice* záwstydzonym. Kromer ná sz pilze, iż kiedy jeden z krolow Polskich jednému z Senatorow, zá to że z potrzeby uciekł, y klęski od nieprzyjaciół był przyczyną, skóre zájęczy, kadziel, y wrzećiono *publice* oddać kazał, rák go to utrápiło, iż znieść nie mogąc háńby owey, obiesił się. Dostało się tegoż nie szczęściá y Iudaszwowi, niechciał wyznác przed Pánem Bogiem zdradziectwa swego, lubo mu do tego podawał okázya w Wieczerniku przy tym samym bänkcie, kiedy Przenáyswiętsze Ciáło twoje Vczniom rozdawał, spowiadáli się drudzy Vczniowie, *nunquid ego*, czy nie ja to Pánie? czy nie ja? á Iudasz nic, aż co gdy przed całą Synágogą żydowską, z tym grzechem obiawić przyszło, ow w konfuzyi y rozpáczy *laqueo se suspendit*, obiesił się. Szczęśliwe zá tym wyiáwienie się, ktore od dalszey y wieczney broni konfuzyi.

**Y** To znak dobrego sługi, wiecznego Ekonomá znąc siebie za sługę znąc Pána za Pána. Takim był S. Pátryarcha Iozef: w ręku jego była wšytká Pana iego substáncyja, wšytko dobro, przecię on gdy się okazyja podawała, coś uczynić za namową, przeciwko Panu zawołał. *A ia mam wykroczyć przeciwko Panu mojemu? iákoby rzecz chętał: ia sługá á on Pan moy.* Tać to iest obligácyja prawowierneho káżdego znąc siebie za sługę, znąc P. Bogá za Naywyższego swego Monárchę, Stworcę. Paweł S. przy náwroceniu swoim naypierwey się pyta *Quis es tu Domine. ktoś ty iest Pánie?* Augustyn S. często powtarzał, *noverim me, noverim te,* Pánie niech Cię znam za Pána mnie, za niegodne stworzenie twoie: iákoż tak byđz powinno. Napisałno za rzecz ołobliwą o psie jednym w wielkie goraco za Pánem swoim ná koniu iádącym, biegącym. kilká mil biegł bez namnieyszey znaleźienia wody kropelki, widząc Pan rák prágającego y iuż mdiejącego, nápadłszy ná jedno źrzodło od drogi oddalone, kazał plá słudze do niego zawięść, tym czásém sam w drodze podępował. pies on leawie krople y jedney y drugiey za chłýśnie, zaráz za Pánem oczy, tu prágnać chce się posiłić, owdzie Pan z oczu znika, nie piąc do posilenia pobiegł. O náśládowania godna bestya! iemy, piemy, zázrywamy dárow Bożych, co raz oczy do Pána, do Bogá. znájąc y wyznawájąc, iż to wšytko od niego. A gđżieśz tego Pána naylepier poznać iáko w Nayświętšym Sákrámenće! Ták y oni do Emáus idący co *cognoverunt eum in fractione panis*, poználi go w łamaniu chleba, chleba nie inákšzego, tylko Nayświętšzego Sákrámentu, iáko wiele Doktorow SS. rozumie. Niechayze tu oświecaią się oczy náše, ábyśmy się nie poznawali, y Pána Bogá, &c.

## VI.

**B**Łogosláwionym názywa Pan Iezus Piotrá Świętego, ze mu Oćiec Niebieski objáwił, to, co o Chryſtusie wyznał, że nie Ciało ani Krew; ále gdyby w podobney Materyi teraz mowić przyšlo trzeba rzecz. Przekłęty nieszczęśliwy, któremu Ciało y Krew nie objawia: to iest którego Ciało y Krew w Nayświętšym Sákrámenće nie oświeca, któremu oczu nieotwiera, w iákim iest niebespie-

czeń-



ceństwie który z tak częstego Ciała y Krwi pożywania bynamniej nie poznawa, co jest świat y marność iego? co są roskoszy ciała? co dostátki tego świata? nie uzna a Boskiey dobroci, miłosierdzia: w tymże zaślepieniu co y przedtym, tenże ośłok ciemności ná duży iego. Vczniom dwómá w Emaúsz otworzyły się oczy, gdy skosztowali Ciała y Krwi Iezusowej: á nam tak często tegoż pożywającym nie otwierają się oczy. Nie widzimy, &c. &c.

VII.

*O usługách Pánu Iezusowi z Piwnice wyprowadzonemu.*

**P**unkt 1. Staw sobie wíak naymizerniejszey możelz postáci, iako człow eká z naycięższego y nayśrodlivszego więzienia wyprowadzonego, z piwnice Pána Iezusa, y naprzod niżsiusienko się u nog iego Nayswiętzych porzuciwszy, uczyn ákt politowania nád ciężkim, smrodlivym, zelżywym iego noclegiem Zwyczajnie chorych z raná nawiedzający, napierwey się o noclegiáki był pytaia, chorzy zaś zwyczajnie ná zły się skarża, y z tad politowanie máia: czyn też y ty duzo mói politowanie nád żalósnym boleśnym noclegiem Iezusowym, *Pastore* Wody przynies Iez pokuruiących, żaloiac serdecznie, że y twoie y innych grzesznikow, nocne skátadności, obrzydłósci, były okázýá takie: go noclego obrzydliwego, żalósnego Iez dowi. *Potrzenie*. Przynies žiębnácemu Pánu Iezusowi ognia, zapalaiać się w áfekrách miłósci, wdzięczności, dziek czynienia, zá podięte tak wielkie zelżywości, dla nas y zbawienia nášzego.

**Punkt 2.** Vważ iako zgromadzeni znówu dżisieyszego poránku stárši žydowicy (mowi Ewángel a święta) szukáli fałszywych świadectw, ná potępienie Pána Iezusa. Obrzydliwe przeklęte *šukáli* stáršizych žydowikich. Szukáli Pána Iezusa Aniołowie w stáience, áby mu chwałę ná wyłokósci spiewáli. Szukáli Pašturzkwie, áby go przywitáli, poználi, poznawšzy uwielbili. Szukáli Krolowie wíchodni, áby go ukłónem lwym y dárámi uraczyli. Szukáli Rodžiey Nayswiętiza Panná z Iozefem, áby go uczácego w Kóściele náležli. Szukáli Apostołowie, Piotr, Iędrzey Iákon, Ián, &c. áby wšzyrko opíšciwšzy za nim poszli. Szukáli Sámárytan, ni, Chánaneyki, Mágáleny, áby odpuszczenia grzechow nábyli.

Ooooooooo 3

Szu-

Szukali utrapieni, aby poćieszeni zostali. Szukały rzęszce, gmin, polpółstwo, aby jego nauki zbawiennej słuchały. Szukali chorzy, ślepi, paraliżacy, aby uzdrowienie od niego otrzymali. A żydowscy starsi, Káifatz, Annasz, w imię szukali, aby go potępili, przeświadczyli. *O quarebant*, przekięte, piekielne! Nie z temi my, ale z Aniołami, Pátryarchami, Krolami, Najswiętszą Panną, &c. Mágdalena szukamy Chrystusa.

*Punkt 3.* Czyń dużo modła álystencya Pann Jezusowi, na sądach słuchay instytucyach. Ten mowi, że prawo stározakonne płuje, ow że Kościół Salomonow ruinuje, drugi że się Krolem czyni, tamien buntury robi, że z grzesznikami iada. Replikuy ty, nie płuje prawa, ale náprawuje, nie obala Kościoła, ale wspanialszy buduje, Bogię się miánuje, bo jest Krolem, ale bez krzywdy niczyley &c.

*Ná dzień świętey Krystyny.*

**K**rystyny świętey przedziwna pokutá, ostrości y surowości cudowne ktore czyniła po oglądaniu mak czyścowych, gdy się w piece rozpalone rzucála, pod koło młyńskie &c. uczy nas y pobudza do ratunku dusz w czyścú cierpiących, abyśmy przykładem wielu nábożnych, wszystko co czyniemy, cierpiemy, za nie ofiarowali. *Powtorc.* Táz święta, stawa przeciwko politykom owym, ktorzy potrzebuja aby się kto do nich zámtyd powrócił, o piekle, o czyścú im powiedział. Oto tá Krystyna powróciła y pokazała co tam jest; y że jest nieomylna prawdá to wszystko, czegokolwiek nas Kościół święty, y Doktorowie święci náuczają. Ale o przytomności w Najswiętszym Sakramencie Ciála y Krwie Chrystusowej nie mamy náuki od ktorego Doktorá świętego, Teologá, *Concilium*, lecz od samego Pána Jezusa, który powiedział ná chleb y wino od siebie y Káplánów poświęcających: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja &c.* Przyimiemyż tę prawdę, tym się utwierdzaymy &c.

*Druga.*

**K**rystyna święta dzisieysza daie nam tę náukę, iáko uważenie mak piekielnych, w czyścú, pobudzać nas ma do pokuty, surowego życia, oddalania się od márných uciech, wygod, &c. Tá święta Pánienká umiała będąc w młodych latach, gdy iá po Chrześciańsku chowając w Kościele śpiewano &c. porwała się z mar, biega-



Ná Czwartek Niedz: VIII. po Świątkách: 1465

biegając zaraz, skacząc po gankách, sklepieniu, potem po drzewách, wierzechách Kościoła, dziwne zaś iey życia były ośrości, w piec rospalony wpadała, w koła młyńskie &c. Zkąd to? za dłuze to wżytko, widząc co cierpiały, iako srogo męczone, właśnie iako on Drithelmus co mowił. coś podobnego czyniac, w wodę, pod lod się nuzając &c. *Acerbiora ego vidi*. Pamiętaymysz y my ná támté *Acerbiora*, tu pokutuymy, tu się sprawiedliwości Bożkiej wyplacaymy &c.

Trzecia.

Z Żywota Krystyny Świętej, te mogą być nauki.

**P**ierwsza. Iako kim świat gani, tego Pan Bog wywyższa. Po śmierci Rodziców tej Krystyny, zostały trzy siostry, które chcąc z sobą żyć w iak naywiększey zgodzie, tak się między sobą rozrządziły. Pierwsza aby o niczym nie wiedząc, Panu Bogu służyła, Kościoła pilniac. Druga, aby gospodarstwo prowadziła, a ta trzecia Krystyną, aby dobytek pásła. Ktorą z tych trzech naywięcej sobie Pan Bog obrał? Oto tę Fajterkę, tę wielkimi cudami wślawił, która od wżytkich wzgardzona była, tę wielką S. uczynił: tak to Pan Bog *stula mundi elegit*, kochaymy się w ubóstwie, wzgardźcie nas śmiałych. *Druga nauka* Iako ludziom prostym, częściey Pan Bog objawia tajemnice swoje, pokazuje się to w tej Świętej, która gdy Pan Bog w młodym wieku z tego świata zabierał, a według obrzadku Chrześciańskiego za nią się *Officium* w Kościele odprawowało, gdy już do grobu nieśiona być miała, porwała się zmar, wybiegła aż pod samo sklepienie, pojękli się wżylcy pouciekali, ledwo ná rozkazanie Kaptánów zstąpiła, y powiedziała o wżytkim, co widziała, to jest piekło, y w nim potępionych, cz. ściec, y w nim srogie męki cierpiących, y tak w tym iako y w piekielnym ogniu, wielu sobie znáomych widziała. Widziała y niebo, do którego już była prowadzona, y przed Paná leżącą sławioną, lecz iey rzekł, aby sobie obrała co się iey podobáło, albo już w niebie zostać, albo się ná świat wrocić, y dolyć czynić za owe dłuze, które w czyscu cierpiały. Obrala sobie to, y iako się námieniło, wżytkich nauczała, przestrzegała, do pokuty prowadziła. *Otoż jednę prosiaczkę obrał Pan Bog ná naukę y prze-*

prześrogię innych, y wiecie iey różnienic obiawił. *Trzecia nauka.* Iaka jest frogosć mak czystowych. Święta Krystyna za dłuze w czyściu będące, w piecu się rozpalone rzucała, ukropem gorącym się polewała, pod lodem przez dni kilka trwała pod kołá młynskie się rzucała, y niesłychane inne ciężkości ponośliła, á to wszystko ofiarowała za dłuze w czyściu ćerpiące: z tad poznać iaka jest ich frogosć. Boymy się nietylko piekła, ale y czyściá, nie zachowuymy tam sobie karania, ale się grzechow strzegac, ná niebo sobie zarabiamy.

### Ná Piątek Niedziele VIII. po Świętkách.

**Z** Grzeiznikami wielkimi nie ostro sobie poczynac potrzeba, ani ciężkich pokut zátawac. Włótarz dołyć był zawnił, wszystko zbywa pokutą. *Scio quid faciam?* umnieysza długi dłużnikom, y tak odpuszczenia dostąpił. *Laudavit Dominus villicum.* On marnotrawny syn po swoich łotrośtwách, złych postępkach, do pokuty się mając, taką sobie zádanie: *Surgam & ibo ad Patrem meum & dicam: Pater peccavi.* Poydę, zawołam, Oycze zgłeszylem. To już wszystko? wszystko. A dyscypliny, á poty, á włosienice kędy? oto od łamey tylko spowiedzi zaczyna. Niechcąc i tak lezus wielkich pokut zádawania, gdy przymawia spowiednikom żydowikim. *Alligant (mowi) onera gravia, & importabilia, & imponunt super humeros (Mat. 23.) hominum. Si Deus benignus, ut quid Sacerdos ejus austerus,* mowi Tomasz S. Bog łaskawy y miłosierny, á Kápláni iego czemu okrutni, ikláda ná rąmioná penitentow, nieznosne ciężary, &c. Piekra jest sentencya S Chryzostoma. *Si erramus modicam poenitentiam poenitentibus imponentes, melius est de misericordia à Deo judicari, quam de crudelitate condemnari.* Nie bojcie się Kápláni, máła pokutę náznacząc, lepiej bydz ładzonym o łaskawosć, niżeli o surowosć bydz potępionym. Nie zewizad ganic potrzebá, lekkich pokut ná spowiedzi zádawania, y z łaskawoscią raczey niż z surowoscią się obchodzenia, bo z tad od nawrocenia się do Boga grzeiznicy odstraszaia. Dziękuymy P. Iezusowi, że wziąłwzy ná się ciężar złości naszych, lekko, łaskawie, miłosćiwie z nami się obchodzić każe &c.



II.

**S**posob modlenia się przez Medytacya wielkie za sobą prowadzi Spożytki. Oskárzony do Pána Vrzędnik, do uwolnienia siebie co za środka żążywa? czy wiele o siebie mowi? czy do nog upada? nie: ále *ait intra se*, sam w sobie mowi, dyszkuruie, co ma czy, nie, y dla tego szczęśliwie ze wszystkiego wyszedł. Tákci naylepiey ten poradzi sobie, y duszy swoiey, kto wewnątrznie zągląda w siebie, pyta się *intra se* co ma uczynić, iáko tego, ábo owego nálogu pozbędę. Zákony te naydoskonálsze, co więcey Medytacyi żążywają &c.

III.

**N**A pobudkę większą do difamacyi, wyiáwienia grzechow y niepráwosci ná Spowiedzi świętey, y to náleży powiedzieć co jest osobliwego, że tákowy káždy záslugnie wielkie u Pána Boga miłosierdzie, kiedy się nie wstydzi wyiáwić defektow swoich. Mendycy, żebracy, ubodzy siadają więc przy drogách, gościńcách, przy Kościołách pokázując skáleczone nogi, ręce, y inne części ciała swego, y ztąd większą od ludzi záslugują kompásy, polítowanie, ratunek. Toż się też y tu ma rozumieć. Grzeszniku káždy ieśteś káleką, ubogim, żebrakiem, owrzodziáłym przed Panem Bogiem, ehcesz otrzymać miłosierdzie Boskie, nie wstydz się prezentować kálectwa swego, wyiáwiać złości swoich. Nie wstydzą się więc ludzie dla otrzymania zdrowia opowiadać przed medykem swawoli swoiey, pijátyki, nieskromnego życia, choć gorzkie lekárstwo za tym nástępuje. Dálekoć tu więcey wstydać się nie trzeba przy spowiedzi świętey, po ktorey nástępuje *salus, & vita aterna*, nayśłodsze lekárstwo zdrowie y żywot wieczny w sobie zawierające, Ciáło y Krew Iezusowa przy Komunii świętey.

IV.

**W**lernego sługi dobrego, Ekonomá dobrze wládiącego dobrámi Pána swego, jest y to strzedz pilnie substancyi, honoru, zdrowia Pána swego. Było to ná niepilnych, niedbálych o dobrá Pána swego sługi karanie, że psá cały dzień *publicè* ná rámionách swoich nosili: pies álbowiem pilnie strzeże dobr Pána swego. Y ztąd pomnię com czytał o jednym, że gdy w drodze będąc, á trochę z drogi ziechawízy, trzos z pieniędzmi upuścił, pies to po-  
 Ppppppp strzeg-

strzegłszy, układ się przy worku onym, y pilnował, że y zdechł trzeciego dnia, czy czwartego znaleziony przy owej rzeczy. Wy-  
rzucił na oczy Dawid Abnerowi że nie strzegł Pana swego Saula, gdy w nocy kopią u głowy iego śpiącego odebrał. Bierzmy y ten znak, jeżeliśmy są dobremi słozami dobr Pana Boga naszego, jeżeli się uymniemy o szkodę, o uymę chwały iego, jeżeli pilnujemy aby w czym nie szwankowała. Gdy Walens Cesarz Ariánin, frodze prześladował Kátolikow, Pustelnik ieden nie mogąc zć erpieć oney perfekucyi, wyszedł na świat, y kiedy go Cesarz pytał coby go z pokoiu swego wyprowadziło? rzecze. Cesarzu, któryby sługą widząc gorzący dom nie biegł go ratować? gore dom Boży za twoim prześladowaniem, a ja mam milczeć, a ja mam w swym pokoiu siedzieć. Toż nam zaleca z Doktorow ieden: *Cohibe quos potes, tene quos potes*, odrzucay, oddalay których możesz od obrázy Bożey &c.

## V.

Ciało y Krew Vkrzyżowanego Pana Iezusa, wielkie nam rzecz obiawia. Naprzód ciężkie mak, boleści Zbawicielowych, od których y iednego mieysca wolnego nie było. Powtore, wielkość miłości Pana Iezusowey którą nas od wieku ukochał, y z miłości zdrowie, żywot swoy dla nas grzesznych położył. *Maiorem charitate nemo habet &c.* Potrzebie. Ciężkość grzechow, dla których tak siła cierpieć było potrzebá. Vczmyż się z pierwszego nie zbraniać się, cierpieć co można dla cierpiącego tak wiele Pana Iezusa. Z wtorego, miłować tak zbytnie nas kochającego. Z trzeciego strzedz się grzechu tak hániebnie Ciało Pana Iezusowe trapiącego &c.

## VI.

*Kto źle szuka Pana Iezusa, traci go.*

**P**unkt 1. Oto złym szukaniem zarobili żydzi na to, że się ono sprawdziło, co powiedział Chrystus: będziecie mię szukali, nie znajdziecie, y pomrzecie w grzechach swoich, ten efekt złego szukania. Ale y w Kátolikach źle szukają Chrystusa, którzy nie iego ani chwały Bożkiej, ale siebie y pożytku swego szukają. Káplánami náprzykład zostają dla dobrego mienia, pracują, sątgują się



*Ná Piątek Niedziele VIII. po Świątkách. 1469*

się, aby byli widziani, chwaleni, *quarunt*, szukają, y zdadzą się mieć, ale dla kogo innego Chrystusa: iako żydzi mieli, ale go od siebie do narodów wyprawili.

*Punkt 1.* Szukanie Pána Iezusa aby było z náleżeniem, ma być pracowite. Czuli pasterze y o pułnocy, czuiącym dáie się náleść Pan Iezus: śatygowáli się Krolowie od wschodu, znaleźli Pána Iezusa. Szukáli trzy dni z żalem Márya z Iozefem Pána Iezusa, znaleźli. Porzucili wšytko Apostołowie, szli za Pánem. Rzesze, lud, pospolstwo, odstępowáli domow swych, Mágdalená, Samárytanká, Chánáneyká, odważyły się ná wšytko dla Chrystusa: takci pracować, śatygować się potrzebá dla znalezienia Chrystusa.

*Punkt 3.* Znaydujących pracowicie Pána Iezusa witamy, á to ma być witanie we wšytkich Krolestwach Kátolickich, iako w Hiszpáńskim, Fráncuskim, Włoskim, Niemieckim, Polskim &c. Pierwsi w tych Krolestwach Chrześćianie, szukáli Pána Iezusa przez męczeństwa, ognie miecze, &c. My ná ich ślad gotowy nápadłšmy. Więc witamy w tych wšytkich krájach P. Iezusa, &c.

*Z Zrwotow Śwíetych, ná dzień S. Iákoba Apostoła.*

**I**akob S. ktoremu się (*ut testantur multi*) Hiszpáńskie Krolestwo do nawracania dostało, nie nawrócił wšytkiemi Kazániami, náukami tám swemi, tylko ósm dufsz. Kiedy inni tysiącami, cáłemi Krolestwý nawracáli, czemu by tak się jemu nie powiodło? Skryte są tady Boskie. Dla nas tá być może náuka. *Iacobus*, wykłada się *Boaneges filius tonitru*. Kiedy gošpodarz, gošpodyni, Rodzice, Pánowie, Przełożeni iák pioruny, lwi, niedźwiedzie w domu, nie wiele Pánu Bogu pożyseza, łagodnošći potrzeba. Zná piaka męzá nie nápráwi wrzeszczac háłasuiac, więcey tak mówiac: oto do uboštwa przychodźiemy, oto &c. &c.

*Druga.*

**N**ie záwšze się názbýt trzebá turbować, choc się nám eo w słuźbie Božey nie powodzi tak iakošbymy chcieli. Iákob Swięty, gdy Apostołowie rozebráli między siebie rózne Krolestwa y Pánštwa, wziął też Hiszpánia do opowiadania w niey Pána Iezusa, y tak długo pracuiac, náuczaiac, kazac, po wšytkim tym tyl.

Ppppppp 2

ko

ko ośm dusz nawrócił. Powrócił się zátym do Ierozolimy, y sám męczeńską koronę odebrał. Kiedy inni Apostołowie millionami, całemi Krolestw nawrócili dusz do P. Iezusa, Iákob S. tylko ośm. Coż? czy mniey ten miał przed P. Bogiem zasługi: bynamniey, podobno więcej nad drugich, bo Bóg patrzy na wolę, serce, intencyą, z niey szacuje uczynek każdy. Więc choć kto cząsem nie widzi takiey w sobie poprawy, wiele upadkow uznawa, nie widzi takiego iákoby należał postępku, niech się nie nązbyt trapi, ilo go swoiá uniża biedá, tylo Boskie niech wynosi miłosierdzie; które dobrą wolą przyjmuie, &c.

*Trzecia.*

**O**dprawiający dziśiay z Ewangelii ná Święty Iákob, náuki y Medytacye, dziś się tá pierwsza dáie, że kielich Heretycki, którym się oni ták bárdzo chępią przy Wieczerzy Páńskiej, nie mając w sobie zadátku ná żywot wieczny, ná zbáwienie dusze. Dziśieysi Synowie Zebedeuszowi osiárnia się pić z kielichá, odzywają się, mówiąc: *possumus*, możemy. Odpowiada sam Pan Iezus, że będziecie pić z kielichá, ále przecię nie już w niebie osiádziecie, iákoby rzecz chéiał, kielich was niezbáwi. Toż właśnie mogłby powiedzieć Heretykom. Choć z kielichá piiecie, z tad sobie w niebie siedzieć nie obiecuyćie, bo Pan Iezus nie Kielichowi ále Ciáłu y Krwi swoiey, niebo zbáwienie, żywot, wieczny przyznał, które iest y pod jedná tylko osobá bez Kielichá przy wierze prawdziwey, &c. &c.

*Czwarta.*

*Święty Iákob dziśieyszy te z siebie dáie náuki.*

**P**ierwsza: Iáko rzecz niebezpieczna Pánom, Przełożonym; Rodzicom, gdy jednemu nązbyt faworyzuia, z iednemi się działkami pieścza, a o drugie cále niedbáia, drugich nązbyt ostro trzymá. Co dziśieyszego Iákobá z lanem do tey przywiodło ámbicyi, że prosili Páná Iezusa áby siedzieli w Krolestwie iego, jeden po prawey, drugi po lewey ręce? między innemi przyczynami, z tego iż widzieli że im Pan Iezus iáko swoim krewnym większy pokazuje ásent, większą miłość y fawor. Otoż zrad ámbicya Zrad y Lucipar cięszko, wiecznie upadł, zrad Aman, zrad tysiącni in-



Ná Piątek Niedź: VIII. po Świątkách. 1471

ni. Co do áfektu Rodziców, izali niewiemy iáko Iozefá niewinnego brácia prześladowáli. *Druga náuka.* Iáko dźiatki Rodzicom są często do grzechu okázy. Pan Iezus, gdy Mátká prosi za synámi, nie mátkce proszącey, lecz synom odpowíada, *nescitis quid petitis, niewiedzie o co prosicie*, bo wiedział dobrze, że synáczkowie byli pobudką Páni Mátkce do owey niepotrzebney supliki. Synáczkowie, coreczki częstokroć przymuszają Rodziców swoich swawolą swoją do wielu rzeczy, które się nie godzą. Więc poráchuy się tu káżdy z łobą. *Trzecia náuka.* Czemu to my nie otrzymujemy záwze o co prosimy, teraz osobliwie żniwo nástępnie, nie ieden tu go spodarcz utylkuje, że nie ma takowey obrády iákiey się spodziewał, áleć ná to zásluguia grzechy násze, że częstokroć zbytkujemy, kiedy sílá mamy, uymuie częsem Pan Bog obroku swawolnemu. Powtore, y dla tego, iż chce nas Pan Bog probować, iáko się ku niemu mamy, choć się nam nie we wszystkim wedle woli nászey dzieie; Iárwó to Páná Bogá chwalić, gdy wszystko dost átek, áleć niedosyć ná tym, trzeba toż czynić y w niedostátku; a co więc kłza, y dla tego nam Pan Bog nie záwze dáie o co prosimy, uymuie nam, bo y my częstó Páná Bogá oszukiwamy w dziełciá nách, nie dáiąc mu náleżytey chwały, Msze święte iák częstó opuszczamy, w tym się tedy poprawmy, *reddamus Cesari quae Cesari sunt, & quod DEI, DEO.*

Ná Sobotę Niedziele VIII. po Świątkách.

Nie ma bydz žal máley szkody podiać, dla większego dobra. Száfarzowi postradać u dłużnikow nie było žal, lubo to połowy, lub większey części upuśczonego długu, dla tego ktorego się spodziewał od tychże dla siebie dobrodzieystwa, to jest, że go przyiać mieli, do swoich przybytkow, od Páná swego odrzuconego. Skąpy był dosyć, Iákomy, chćiwy, ow Ewánieliczny bogacz, á przedię ná budowanie nowych gumien, stodół, śpichlerzow, nie zbrania się łóżyć kosztu. *Destruam vetera, & adificabo nova, horrea,* że się spodziewał obfitego z polá urodzaju, ktory záchowany wcale w nowych stodółach miał mu to sówicie co wydał ná nie nágrodzić. Pan Iezus w Ewánielii S, powiedział o

Kupcu jednym, szukającym drogich perel, z których jedną znalazł, wszystko co miał, dla tej nabyćiałożył. *Dedit omnia sua & comparavit eam;* Czemu? bo się spodziewał, że ta jedna wszystko mu to sownicie niż wydał, nagrodzić miała. Utrapił Iozef Patriarcha na czas Bracia swoją, utracił y niewinnego Beniaminka, ale im to dobrze potym nagrodził, długiem poćiechami, dobrym bytem, którego zażyli przy nim w Egypcie. Nie żał przyćierpieć, nie żał małej utraty ponieść, za którą następuje wielka poćiecha, wielkie dobro. Bądźmy tej rezolucyi, dla nieba, dla osiągnięcia Boga, nie żałować utraty małej rzeczy. O iako szczęśliwa szkoda, y umniejszenie wszelkie pieniędzy, dobr substancyi dla ubogiego, dla Kościoła, za którą następuje nigdy nieskończona w niebie zapłata. Ta to jest perła, niebo y chwala wiekuista. O iako wielom dla tej jedney traćć wszystkiego nie ciężko. *Ecce nos relinquimus omnia.*

## II.

**P**owinniśmy wszystkie rzeczy nasze dobre, kierować do Ręku Pana Boga naszego. Rozszafował dobra Pana swego Włodarz przeizley Niedzieli, bo ich nie obracał do szkatuły, spiżarni, do ręki Pana swego, ale do ręki swoich, do siebie, do swej komory. Wszyscy ci naśladowa go, co dobrze czynią dla oka, dla chwały ludzkiej, &c. &c.

## III.

**W**iele rzeczy jest na zalecenie difamacyi y osławienia siebie na spowiedzi świętej, ale to największa, że kto otwiera serce y ustą swoje na wyznanie win y nieprawości swoich, otwiera zarazem sobie wrotą do nieba, do wieczności, do żywota ubłogosławionego. Tak Doktorowie Święci nazywają to wyznanie bramą do nieba, kluczem otwierającym do żywota wiecznego. Niezłazliwa owa Zakonnica, o ktorej pisze Antoninus S. że żyjąc na świecie, grzechem nieczystym Pana Boga obrażała, a tego się nie spowiadała. Wstąpiwszy do Zakonu, lub w wielkiej żyła światobliwości, lub wszystkim dobry z siebie dawała przykład, tak że ją za świętą mieli, jednakże po śmierci pokazała się być potępioną, za to samo, że nie otworzyła serca y ust na wyznanie



znanie grzechu swego. A przeto difamuycie się grzeiznicy, jeżeli z difamowanym Ewanieli S. włodarzem pochwalonemi y ná wieki błogosławionemi bydz chcemy.

IV.

**D**Obry sługa, wierny sługa y w tym się pokazuje bydz lo-  
brym, kiedy się ná różne Pána uszanowania czci uraczenia  
zdobywa. A coż ja innego śpiewania, Hymny, Ceremonie w Ko-  
ściele Bożym, tylko sposoby czci chwalenia, wielbienia, racze-  
nia Pána Boga nášzego. Ztąd y wiele y Pánowie w domu Bożym  
nie wstydźili się do Mizy świętey służyć, chorągwie, krzyże, bala-  
dáchiny w Procesyi nosić. Taki był święty Morus Káncierz Páry-  
ski, któremu gdy ow Xiążę jeden przygániał, odpowiedział Panu  
mojemu y Krolowi niepodobác się nie może; ze ja Krolowi ná-  
Krolmi y Pánu, mego Krolá usługę oddać &c. Oddamy y my.

V.

**P**Recz, precz Faryzeuszowie z pośrzedka Chrześciani Grzeszny  
człowiek gdy się upokarza, uniża w swoich defektach, milży  
jest Pánu Bogu niżeli sprawiedliwy w sprawiedliwości swojej ufá-  
cy, y dla tego drugich potępiający, lekce wazący. Powiedział  
Duch S. przez Eklezyástká *cap. 9.* że lepszy jest piefek, szczeni-  
ę żyjące, ná dwá zdechłego: tłumáczą to Doktorowie święci o grze-  
sznym, pokornym y spráwiedliwym. Káždy grzeszny człek iák szcze-  
niátka rzuca się do nog Pána swego uniża się, upokárza się. Spráwie-  
dliwy káždy chlpi się, przechwala. Takim szczeni-  
ciem był on iá-  
wnogrzesznik który w przysionku Kościoła stánawszy, cále się zmie-  
szawszy, nie śmiał y oczu do niebá podnieść, tylko bił się w piersi,  
mówiąc: Boże bądź miłostíw mnie grzesznemu. Takim szczeni-  
ciem była y oná Chánáneyka, ktorey gdy Pán Iezus powiedział:  
*niestusna chleba synowskiego rzucić przed psy, to jest pogány; oná:*  
*Pánie, však y szczeni-  
ęta pożywáia odrobiny z stołu Pańskiego.* Táka y  
Magdalená u nog Pána Iezusa się rzuciáca, y wiele innych. A Fa-  
ryzeusz iák lew krzyknie, woła, iálmuzny dáć, umárły w iásce  
Bożey nie nie otrzymał &c. Więc się upokarzaymy, oko Bożie  
pogląda ná pokornych, odwráca oczy od pylnych, hárdych &c.

VI.

**C**iałoy Krew Chrystusowa obiawia y pokazuje iaka jest godność? Zaczność Macierzyństwa Nayśw: Panny, ponieważ z niey to obo-  
ie ma zupełnie Chrystus. Za wielkie szczęście y honor poczytają so-  
bie Mátki mieć synow z siebie urodzonych ná tronie, máiestacie,  
ná wielkich honorách, urzędách; siła tego że z nich są urodzeni,  
alec nigdy tak wielkiey relacyi nie mają Mátki do swych synow,  
iako ją ma Nayśw: Panná do Pána Iezusa, bo oná sama zupełnie  
dała iemu Ciało y Krew, y wszelką naturę ludzką, dla tegoż y  
przyczyną iey nayskuteczniejszą. Winszuemy tedy tey szczęśliwo-  
ści Nayśw: Pannie, oddawaymy się iey opiece, przyczynie, obro-  
nie &c. &c.

*z Żywotow SS. ná dzień świętey Anny.*

**A**nná święta naywięcey ma pochwały, godności, z Coreczki  
Nayświętszey Panny. To to jest osobliwe szczęście, to pociecha  
Rodzicom z dżiatek dobrych. O które dżisieyszey Mátki prosząc,  
y Corki Panny Nayświętszey wszystkie nábozeństwa swoje ná tę  
niech ofiarują intencyą.

*Druga.*

**W**ielką rzecz przyzna Kościoł S. Annie Świętey, że wzięwszy  
od Bogá łaskę, zasluzyla z nią, bydz Mátką Nayświętszey  
Panny Mátki Iezusowey: pytają się Teologowie, ieżeli to, iż się  
narodził Chrystus, zasluzyl kto z Świętych, ieżeli zasluzyla Nay-  
świętsza Panná, y zgodnie odpowiadają, iż nie, ale to samo tylko  
Boskie sprawiło miłosierdzie. A tu zaś przyznają Annie Świętey,  
iż oná zasluzyla bydz Mátką Nayświętszey Panny, że umiała tak  
dobrze záżyć łaski Bozey, wielka to pochwała. Oto się nam  
naywięcey starać potrzeba, ábyśmy umieli robić z łaską Bożą, że-  
by *gratia Dei vacua in nobis* nie była. Za przyczyną Anny Świę-  
tey, Bábuśi Pána Iezusowey.

*Trzecia.*

**D**ziwny ma Pan Bog sposob w obchodzeniu się z swemi, chcąc  
im co dobrego dać, daie nie rychło, przedłuża. Tak sobie  
postąpił z Anną Świętą, o iako ją długo trzymał. w utrapieniu,  
w nieplodności, w tęskności, aż ci potym sówicie pocieszyl. Cze-  
kay-



kaymyż w cierpliwości. Ieśkni nie jeden sobie z przykrościami, inny z swemi nałogami, czekay, poćieszy cię Pan Bog, &c.

*Uzwarta.*

**S**Więta Anná Mátká dżisieysza náucza, po czym znáć się dáia Mátki dżiarkom. Oto potym kiedy ie prowadzą do dobrego, do bciáźni Bożey, do cnót świętych. Wczoráyszey Máłce, nie przyznáá Ewáneliá S. Máćierzynstvá ku synom swoim, ále iá tylko nazwaá Mátká Synow Zebedeuizowych : czemu Zebedeuizá Oycá wspomináia, tytuł zász Mátki zápomniony, bo Mátká synaczkow swoich do honorow, pierwszych mieysc prowadziá, Zebedeuiz pewnieby był ináczey z Synáczkami swemi postąpił, byłby im był drogá do pokory, do wzgárdy swiátá, do cnót świętych. Anná S. zázłwe słynie Mátká Nayswiętszey Pánny, bo iá zázraz we trzech lećiech prowadziá do Páná Boga, do pokory, do wzgárdy swiátá, do wśelákiey swiátobliwóści. *Druga náuka.* Iáko Rodzicy pilno przestrzegáć máia, áby ich dżiatki osobliwie coreczki oddalone były od złych konwersacyi, przyiáźni niepotrzebney. Anná S. Coreczkę swoię do Kościoła między Pánienki swiátobliwe, które według támręgo zwyczáiu, iák w Kłáztorze mieřkály, záptrowádziá, y oddaliá od wśelkich konwersacyi swiátowych. Y ták wśytkim náleży : złora náprzykład monetá nowa w schowániu osobnym obwiniona, dáleko iest pieknieysza, niż ow czerwony złoty między ludźmi blákáiaćy się, który się od ręku do ręku przechodzi, wytrze się, á támten w cáłóści zostáie. Táke Pánienká oddalona od ludzi, od konwersacyi swiátowych, od okázyi niepiekney, dáleko iest ná duszy pieknieysza, przed Pánem Bogiem, iemu się bárdziej podobáiaća, niżeli inna konwersácyá się niepotrzebna báwiaća. *Trzecia náuka.* Iáko Rodzicy obieráiac coreczkom swoim męžow, nie ták máia respektowáć ná bogátych, iáko ná bogoboynych. Anná S. obráá Nayswiętszey Pánnie Oblubieńcá Iozefá S. spráwiedliwego y we wśytkim rořtropnego męžá. Mowíł ieden z wielkich ludzi : wolę człowieká który będzie potrzebował pieniędzy, niżeli pieniádze które potrzebuiá człowieká. Ogrodnik řzczepiac látoróřl, nie upátruie, czy owo drzewo w które řzczepi obradzáło w owoce w

Q9999999

gruski

gruszki, jabłką; tylko aby dobrze dysponowane było z natury  
i woney, do przyięcia owej łatorośli. Człowieka iostropnego,  
Pana Boga się bojącego upatrujcie Rodzicy, któryby corki wá-  
sze umiał przyjmować y traktować, ná počiechę ná ozdobę domu  
y fámili wálszey.

### Ná Niedzielę IX. po Świątkách.

**L**Epſzy Pan Iezus grzesznym, kiedy ich aby nie grzeszyli karze;  
niżeli kiedy nád niemi płacze, á w złościach ich nie hamuje.  
Płacze dnia dziśiejszego Pan Iezus nád Miástem Ieruzolimskim y  
obywátelámi iego, á przedtym tychże biczował, siekł, kátał, lepszy  
im był karzący, niżeli płaczący. Większe grzeszniká czeka zło,  
gdy mu grzeszyć cierpliwość Boska porwá, niżeli kiedy go záraz  
od grzechu hamuje. Gdy Moyzeſz poſzedł ná górę Synáí y táń ſię  
czás niemáły báwił, lud Izráelſki ná Áároná ráſtąpił, aby im óiel-  
cá ulał, iemu ółtarz wyſtáwił. Ááron niechcąc záſmućić ludu Izrá-  
elſkiego ná puſzczy, pozwolił im ſobie ulać óielcá, któremu oni  
ófiary Boskie wyrządzáć, wołáli: *Hi ſunt Dý noſtri qui eduxerunt*  
*nos de Aegypto. Ci Bogowie nas wyprowadzili z Egiptu*, tym ſámy m  
ſię z niemi láſkáwie óbſzedł, mowi Auguſtyn ſwięty, *diſſipavit*  
*populum*, w rozſypkę ná zgubne imię podał lud ón. Y ów óiem ói  
to *congregavit*, uraczył, dobrze uczynił ludowi; bynamniey: lepiej  
ich było záſmućić, poſukáć, á niżeli ták óiężkiego grzechu dopu-  
ſćić. Kiedy potym Moyzeſz poſpieszył z zemſtá nád báłwochwa-  
ſtwem, y záwołał ná zárliwych aby mieczem, órężem wycięli złych,  
gdy ſię to ſtáło, záwołał: *Conſecraſtis hodie manus veſtras Do-*  
*mino, unusquisq; in filio & fratre veſtro, ut detur vobis benediſtio* Exod:  
32. *Poſwięciliſcie dziśáy ręce wáſze, káždy nád ſynem y brátem ſwo-*  
*im &c.* Iákoby chéiał rzec: żeſcie ſię nie pieſćieli z wáſzemi ſyn-  
námi, bráćia, żeſcie prętko ſię zemſćili krzywdy Boskiey poſwię-  
óieliliſcie ſię nie ſolgując, nie głaſzcząc, y tym zárobiliſcie ná błogo-  
ſtáwieńſtwo Boskie. Prętkie ukaranie, poſwięćilo zárliwych. Ze-  
ſłał Bog Aniółow, aby ukaráli Sodomitow niezhóżnych, oni kará-  
nia ónego wprzód wykonać nie mogli, áżby był Lot (práwiedliwy  
uſtąpił z miáſtá, przynágláli aby coprędzey wychodził: *Fefſtina &*



*salvare ibi. quia non potes facere quidquam. Gen: 19.* Czemu tak nie-  
miłośnierni byli: y owtzem w tym chcieli pokazać nád grzeszni-  
kami onemi łaskawość twoję, aby im więcej czasu do obrazy Bo-  
skiej nie dawali, aby co prędzey ukarani, grześć przestali. W  
tym wielokroć Pan Bog łaskę twoję pokazuje, kiedy ziemi nie-  
zbożnemu, nie pozwala się długo rozpościerać z złością swoją,  
álbo przed grzechem znośi go z tego świata: *Raptus est ne malitia  
mutaret intellectum ejus.* Prosimy o tę łaskę Pana Boga, aby gdyby  
przejrzał, że go w ktory dzień, tydzień mamy śmiertelnie, ciężko  
obrazić, nie dał nam tego tygodnia, dnia, godziny doczekać &c.

II.

**P**an Iezus płacze nád miastem dzisiaj. Między przyczynami  
płaczu, tá nayosobliwiza jest, iż miasto nie płakało nád sobą,  
leśt naywiększe nieszczęście grzesznika, gdy nie płacze nád sobą,  
y nád grzechami swemi, płacze Pan Iezus nád niemi. O wielka do-  
broć! kiedy zaś płacze Pan Iezus nád grzesznikami, niechay też  
grzesznicy płaczą nád Panem Iezulem, álbo raczey, że Pána Iezusá  
obraźili niech oplakują. Y tabędzie materya náuk ná cały tydzień  
następujący, aby każdy nád sobą, nád grzechami swemi płakał,  
aby Pánu Iezusowi okazać do gorzkiego płaczu nie był: *Nolite  
 flere super me, sed super vos.* Nie przynulzaymy tedy Chrystusá do  
Iez, my raczey uprzedzaymy z płaczem náłzym &c.

III.

**S**więta Ewánielia ná dzisieyszą Niedzielę stáwia nam Pána Iezusá  
nád Miastem płaczącego, o to że nie poználi obywátele iego,  
niezbożni żydzi Mesiásza Zbáwiciela swego, że prawdy od niego  
podány nie przyjęli, że náuka nápomnieniem, przestroga do do-  
brego od niego pogárdzili. Powiedział ná innym mieyscu Zbáwi-  
ciel; *iz ná to przyśedł ná świat, aby prawdy uczył*: nie náłazła tá  
prawdá mieysca u żydow, przykro im było słuchać. Y to jest co  
Pána Iezusá do płaczu przywiodło. To więc naywiększa ciężkość  
czyni Rodzicom do dzietek, Przełożonym do poddanych, Góspo-  
darzom do czeládk, kiedy gdy im prawdę mówią, oni nie słuchają,  
álbo nie przyniują, álbo się sprzeciwiają. Więc aby nikt do smu-  
tku, do nieukontentowania nie przywodził swoich stárzysz, niech

mu ich ráds, przestrogá, nápomnienie miłe y przyjemne będzie :  
 ále osobliwie żeby sáme go Pána Iezusa do płaczu nád sobą nie przy-  
 wodził, niech słucho mándátow, przykázáń iego Boskich, á słu-  
 chájąc niech ie zachowuie.

## IV.

**P**An Iezus dnia dzisieyszego płacze nád miástem Ieruzalem, ;  
 nie ták dla przyszley iego w murách, páłatách, Kościele zgu-  
 by, iáko bárdziej płacze tego, iż nie poznało czasu, á raczey nie-  
 umiało go záżyć, który im był do zbawienia, do zárobienia sobie  
 ná niebo y błogosławieństwo wieczne. *eo quod non cognoverit tem-  
 pus visitationis sue*, po którym *tempus non erit amplius*, iuż więcej  
 czasu nie miało bydz. Y to iest naystráśzniejszy, że kto terážniey-  
 szego czasu nie záżywa dobrze, potym nie będzie miał więcej  
 czasu. Zástráśzyły y nád zamiar trzy tylko słowa Báltázára Kro-  
 lá. *Mane. Tecel, Phares*, z których pierwsze znaczyło. *Policzył*  
*Pan Bog dni twoie, y dokończył ie. Wzięto ie na wagę* ( drugie zna-  
 czyło ) y *znaleziony jest inny ważacy*. Trzecie. *Iuż twoie Krole-  
 stwo náznaczzone komu innemu, Medom y Persom*. Słusznie káždego  
 zástráśzyć powinny y te słowa : *Tempus non erit amplius*. Zanie-  
 miał, áni słowem iednym odezwáć się nie mógł Pálmistá Święty.  
 á czemu ? *Cogitavi dies antiquos & annos aeternos in mente habui*.  
 Tylkom sobie wspomniáł ná wieczność nieszczęśliwą, w ktorey  
*tempus non erit amplius*. Job spráwiedliwy w osobie grzeszniká  
 mowił. *Peccantem me quotidie & non me penitentem timor mortis*  
*conturbat me*. Grzeszącego mię á niepokutującego bojáźń śmierci zdej-  
 muie. Iż potępiony ná wieki, nie będzie miał czasu do wybawie-  
 nia. *Tempus non erit amplius, &c.*

## V.

**N**ie iest to ná podiechę nászę, że Pan Iezus powiedział, iż wie-  
 le bram ma piekło, kiedy rzekł do Piotrá S. iż przeciwno Ko-  
 ściółowi ná tobie odemnie wybudowanemu piekielne bramy nie  
 przemogá. Ztąd się pokázuie, że wiele bram ma piekło, zágro-  
 dziłz sobie iedną, drugá dziesiátą, strzegac się tego, owego, dzie-  
 śátatego grzechu, z których ma káždy swoię do piekła bramę, w  
 iednym się występku znáydziez, iuż sobie wrotá do piekła go-  
 tuiesz.



tuieſz. Nie dba czárt czy za wiele, czy za jeden grzech cię trzyma, pozwoleć byđz nabożnym, trzeźwym, czyſtym, będzieſz pyſznym, &c. wprowadzi cię brama pychy do piekła, á dla tego bramy wſzytkie zamykay, iednym ſłowem, badz we wſzytkim dobry. *Qui in uno delinquit omnium eſt reus, &c.*

VI.

O Męce Pańſkiey.

**P**unkt 1. Vczynieć ſobie z męki, bokow Krwi Pána Ieſufowey iedną kąpiel, łaźnią, ná obmyćie ſię ze wſzyrkich grzechow, ktore ſą, były widome, nie widome, nie znáíome, cudze, &c. Zniemi ſię tedy zanurzyć, zátopić; tak iáko uczynił Moyzeſz, gdy w morzu czerwonym zátopił Faráoná ze wſzytkim woyskiem ſwoim: tak y my zlá náurę náſzę ze wſzyrką gromádą háláſtry, złoſci, y niepráwoſci, zanurzaymy w morzu kráwym Krwi przeydrożzey Zbáwićielowey: tak názywał S. Páweł Krew Zbáwićielową omyćiem, kąpielá, tak ſam Pan Ieſus, *Baptiſmum*, tak Świętey Kátárzynie Seneſkiey powiedział Pan Bog, iż Krew Chryſtowa ieſt kąpielá, łaźnią. Tak S. Fránciſzek codzień defekty ſwoie omywał we Krwi Zbáwićielá. Więć toż y my czynmy, zanurzaymy ſię zupełnie w tym to morzu.

**Punkt 2.** Ná pártikulárne znowu zmázy, może káždy pártikulárná obráć ſobie kąpiel, iáko to náleniſtwo y oziębłoſci, Krew pocácego ſię Pána Ieſufa w ogroycu. Z grzechow przeciwno czyſtoſci, umywać ſię we krwi przy ſtúpie z Pána Ieſufa biczowánego wylaney. Z grzechow przeciwno pyſze, z myſli wynioſtych, nieprzyſtoynych, we krwi ukoronowáney głowy leżácej ſię. Z grzechámi nienawiſci, zazdroſci, gniewu, niecierpliwoſci, zanurzáć ſię w ranách ukrzyżowánego Zbáwićielá, &c.

**Punkt 3.** Nietylko ſię omywać z grzechow, ále y ſtroić, zdobić duſze náſze mamy Krwiá Pána Ieſufowa: tak w obmywaniu widziane były duſze, ſtojáce przed tronem Boſkim, wybielone we Krwi Báránká zabitego. Tak Święta Agnieſzka mowiá: *Sanguis ejus decoravit genas meas*, Krew Oblubieńcá mego, ozdobiá iágo dy moie: O drogá y koſztowne perły, krople Krwi naydrożzey Zbáwićielá! o mizerni ſwiátowi ludzie! co z dyamentow kámi-

Qqqqqqqq 3

ni dro.

ni drogich, co zmienidła, bielidła i zukać ozdob ciała, urodzie swoiey. Krew Iezusowa, rany iego, męka, boleści, to są ozdoba nóża, to drogiemi perłami, &c.

*z Żywotow świętych, na dzień siedmiu braci śpiących.*

**C**zęść ukrzyżowanego, y rozmowy o Chrytusie, znakiem są dobrych Chrześcian. Wtwardza się to z Historyi o siedmiu śpiących, którzy pod Efezem przez dwieście lat y więcej w iedney iaski ni utaieni będąc, zdało się im, że tylko iedną noc spali. Powstali, wysłali do Efezu kryjankiem iednego, dla kupienia chleba, rozumiejąc, że tam Decius panuje, Chrześcian mordie, gdy z strachem pod miasto przychodzi ow, aż na bramie Krucifix, idzie do drugiey aż także znajdzie, dziwuje się co to jest, wnidzie w miasto, aż słyzy tu y owdzie wspominają Chrystusa, którego (iako się zdało temu) dopiero wczoray przesławiano, krzyże iego zrzucono, kupie potym chleba, jące pieniądze stare, rząd poymány, y wszytka Historya odkryta. Oto tu miasto poznane Chrześciańskie z figur ukrzyżowanego, z rozmow o Chrytusie. Te to są znaki dobrego Chrześciańskiego miasta, domu, w którym znajdują się częste figury Męki Pańskiey, gdzie słyhać rozmowy o Panu Iezusie, &c. Osądźmyż my iezeli u nas tak się dzieie, czy rozmawiamy o P. Iezusie, czy przy drzwiach, przy łóżku krucifix wisi &c.

*Na dzień dzisieyszy położona o siedmiu Braci śpiących Historya,*

*te nam dāre nauki.*

**P**ierwsza. Ze to znak jest lepszych Chrześcian, kiedy teraz Pan Bog dla nich cudow żadnych nieczyni. Cud między cudami wielki ói to siedm Bracia śpiący, którzy przez lat 200 spali w iedney iaskini pod Efezem, gdzie gdy się byli ukryli przed okrucieństwem Decyusza, a on ich kazał kamieniami wielkimi zaważyć, iak zasnęli. tak spali, aż do Theodozyusza Cesarza Chrześciańsiną. Na co tentak wielki cud Pan Bog uczynił? oto w ten czas z Aryańskiey sekty, wyniknęło było kacerstwo przeczące przedniemu artykułowi wiary, o zmartwychwstaniu ciał ludzkich, rozumiejąc że to nie może bydz, aby to co się już wniwecz obrociło, co praśwo, ryby, zwierze rozniosą, aby to znów miało się złączyć, y zgromadzić! na pokazanie tedy tey prawdy. y na konfusz tych niewiernych pokazał Pan Bog iż iako tak długi ten nie



skazał ich ciała na czerstwość, na twarzách, tak też moe Boska wskrześcić umarłego, aniżeli człowiekowi obudzić śpiącego. Y tak cud ten stał się dla niewierności, teraz zaś Pán Bog tych cudów nie czyni, bo widzi mocną wiarę nászę. *Druga nauka.* Iáko jedno cudowne dzieło Boskie wspomniane ná utwierdzenie iednego artykułu Wiary, ma utwierdzać oraz nas wświkkich y w drugich artykułách. Wśzechmocność Boska to sprawiła, że dwieście lat, iák iedną noc spáli ci bráćia, też wśzechmocność spráwuje, że z chleba y winá staie się Ciało y Krew Iezusowa. Ztąd pytáią się Teologowie, do ktorego też Artykułu Składu Apostolskiego należy artykuł o Nayśw: Sakramencie? Tomasz S. rozumie, że do pierwszego, w którym wśzechmocność Boską wyznawamy, że iednym słowem uczynić może z chleba y winá Ciało y Krew przeydroższą Iezusową. *Trzecia nauka.* Iáko iest posiłny chleb Nayśw: Sakramentu, Ci Bráćia śpiący poki ieszcze zá Decyutzą nie zawárći w owej iáskini, codzién więc wysyłał iednego po chleb do miásta, o iák to był chleb posiłny, po którym tak mocno zasnęli! pospolicie ten głodnego odbiega, a po takim chlebie tak smáczno zasnęli, że się przez lat 200. nie ocknęli, y zdało się im iákoby tylko przez iedną noc spáli. Aleć dáleko posiłniejszy iest Chleb Anielski, pokarm Ciála y Krwie Iezusowej, po którym żyie człowiek żywotem wiecznym. *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum.* Kto pożywa tego chleba, álbó pokarmu Nayśw: Sakramentu, żyć będzie ná wieki.

Ná Poniedziałek Niedziele IX. po Świątkách.

Nie można się od płáczu utrzymać, krotkolwiek tylko dobrze uważy, co iest świat, co iest człowiek, co zá kondycya iego; y owszem im kto więcej ma wiadomości tych rzeczy, które są ná świecie, tym więcej ma do płáczu okázyi. *Videns Iesus civitatem fleuit.* To było przyczyną płáczu Iezusowego, że widział, że przenikał stan mizerny, oplákany miásta Ierozolimskiego, w iákim się y ná ten czas znaydowało, y co się potym z nim dziać miało. Y dla tego przydaie samże: *Si cognovisses et tu,* gdybyś y y poznało. plákałobyś. Niech tylko dobrze zważy, przeniknie

czło.

człowiek, iakim jest y wedle natury, y wedle postępkow w życiu swoim, nie może inaczej, tylko rzewliwemi żałować się łzami. Y toć rozumiem chęć wyrazić Eklezyastyk, kiedy powiedział. *Qui addit scientiam, addit & dolorem. Eccl. I.* Im więcej kto poznawa, tym więcej boleie, to jest, im bardziej człowiek przychodzi do uznawania życia swego nieprawnego, więcej ma żalu, gorzkości, płaczu. O Magdalenie świadczy Ewangelia święta, iż skoro poznała *ut cognovit*, to jest życie swoje, stan swoy zły, niebospieczny, zaraz *lacrymis capit rigare pedes Iesu*, tak się hojnie łzy rzuciły z iey oczu, że niemi mogła połać nogi lezusowe, a tylko z poznania swego stanu. Sami Aniołowie choć płakać nie mogą, a przecię o nich dacie znać Prorok Izajasz *Isaia 33. iz videntes amare flebant* widząc, poznawając, co się dzieie z Synem Bożym, co ucierpiał, iaką złość żydowika, nad nim *amare flebant*, gorzko płakali. Lubo Anioł, lubo człowiek, ieżeli jest *videns, cognoscens*, musi byc y *flens*. O Panu lezusie świadczą Doktorowie Święci, że śmiejącego się nie widziano, płaczącego po wielekroć. Czemu? bo w nim była *cognitio intuitiva*, widział, poznawał doskonałe, wszystko. Pewnie y ludzie, częściejby płakali, gdyby widzieli swoię ułomność, nieprawość, stan mizerny poznawali. Pan lezus w ogroycu naybardziej się smucił, naybardziej płakał, *Tristis est anima mea usq. ad mortem*. tam albowiem widział mękę swoje, tam widział mały poczet zbawionych, tam przeniknął wszystko co było y byc miało. Dla tegoż mowi w Ewangelii S. Pan lezus. *Si cognovisses & tu.* Ja nad toba płaczę o Ierozolimo; jednak y ty gdybys widziała, y poznawała to, co ja, takzebys też płakała, &c.

## II.

**Z**E nas bez nas nie zbawi Chrystus, pokazuje to wczorajsza Ewangelia, w ktorej dla tego płacz Pan lezus, iż nie miało byc Miasto zbawione. Ale na coż było płakać, to ie raczej zbawić? było dosyć woley z strony Pana lezusa, nie było z strony samego Miasta: a dla tego nie mogło byc z tego co, bo Pan Bog, ktory mógł stworzyć człowieka, bez człowieka, zbawić go bez niego nie może. Nie czyni albowiem gwałtu woiny woley



woley ludzk-ey. Więc tedy ślĄraymy tĄ, aby do zbĄwienia nĄ-  
 łezgo, nĄ niczym nie śchodziło z ślony nĄłzey, wiedząc iż nĄ  
 Bóg z swoiey chci nie omylnie, &c. &c.

### III.

**S**łuchawmy zawsze prawdy, niech nam miła będzie, kiedy y y nieprzyjaciele, y złi ludzie, zawsze ją poważali. *Caligula* wielce nieprzyjaźny prawdzie, przeciętz gdy się raz ustronił jako Bóg, y tak się postawił przed ludem, szwiec jeden poczał się z niego nasmiewać: spytany od niegoż samego, czemu się śmieie? odpowiedział: stroy ten tobie jako człowiekowi nie przynależyty, iestci na jednę ochydę: przyiał tę od owego ubożego prawdę. *Amasis* wielki człowiek ale y pijańca okrutny, rádził się w tym występku różnych Bożkow, jedni mu gánili, drudzy pochlebiáli, został potym Krolew Egiptu, owemu Bożkowi co prawdę mówił, wielką wdzięczność pokazał, á pochlebuiącym wzgárdził. Tak prawda miła, y tym co iey rádzi nie słuchają; á dopieroż nam na prawdzie Chryśtułowej ufundowaným ma być przyjemna, &c.

## IV.

W idząc Jezus miało płakać nad nim, iako grzesznym y niezbożnym. Wyrzycie też wy grzesznicy na Pána Jezusa, a płaczcie, żeście Króla, Pána, Monarchę wálzego obraźli. Jezus lub w naturze ludzkiej ubogi wżgárdzony, przedię Pan Król Majeſtatu ſtráznego, mocy y potęgi wielkiej. Jan S. Chrzćciel ſtánawízy przed Pánem Jezusem w naturze ludzkiej y w ciele cierpięliwym, zawałał: Nie eſtem godzien rozwiązać rzemyká u trzewiká jego. To był Święty, niewinny, ieższe w żywocie mátki poſwięcony, a tak ſię miał *reverenter* ku Pánu Jezusowi. Coż grzesznik, co wiela niepráwosci obłożony. Ma ny Hiſtorye, iako gárdłem paſnęło w niektórych Króleſtwách weyrzeć beſpiecznie na Króla, toż y na Królowá. V Perſów wniſć nie zawałáncmu; záraz było zdrowie traćić, ſuknia choć ſtára Królewska wdziać na ſię, álbo na tronie Królewſkim uſieſć. Coż Króla, Pána, Monarchę obraźić? Coż Króla nad Królem Pána Jezusa. Izaiáſz Prorok wielkiej był ſwiątoſliwoſci, a przedię obaczywſzy tego Pána, że na niego ſeráſiaſtowie beſpiecznie párzyć nie mogli, a on też ipoy-

rzal, o lezwał się. *Ve mihi quia vidi Dominum, vir pollutus labiis ego sum*. Błada mi, zem widział Pana, a iellem zmazanych ust. *Ve mihi*, trzeba by bardziej zawołać grzesznikowi, kiedy weyrzy na Pana Iezusa, lub w Nayświętszym Sakramencie, lub na Krzyżu, hem zmazany na sercu, na języku, weyrzenie na Pana Iezusa grzesznikowi ma być pobudka do płaczu &c.

## V.

**P**łakał Pan Iezus nad miastem, iż nie poznało czasu swiego, którego potym mieć więcej nie miało: *Non erit tempus amplius*. Czas ten który teraz między innemi mamy, jest czas sprawiedliwości, którego potym nie będzie w piekle więcej, a iakoż to? wżak sama tylko sprawiedliwość Boska będzie dokazywała nad ziemi? aleć o tcy to sprawiedliwości rozumieć się ma, która ma Pan Iezus teraz y naywiększego grzesznika krwią swoją odkupić. czego potym nie będzie, *De rigore iustitie* uczynił teraz d. tyć Oycy swiemu Pan Iezus, bo Krew iego większego jest waleru, ceny, w zasłużeniu na łaskę, niżeli grzechy wżykiego świata w zarobieniu na gniew Boski. Więc to tylko teraz może *de rigore iustitie* Chrystus przywłaśczyć sobie grzesznika: potym iak się do piekła dostanie, choćby y tylko dziesięć razow krwi wylał, niko go nie windykuie. Pyta się Tomasz święty, ieżeli w ten czas kiedy się opoki padały, y scisya się stała na gorze Kálwaryskiej, iako niektorzy rozumieią że do samego piekła, czy owym roździeleniem ściekło co Krwi Iezusowej? tak że y odpowiada, że nie. Snąc przez przez owę scisurę widzieli potępieni na większą żalść swoją Panna Iezusa ukrzyżowanego, widzieli Krew z ran iego Przenayświętszych płynącą, ale nie dla siebie, ani do siebie: *Biberunt omnes peccatores terra*, Pili z niej wżyscy grzesznicy, ale tylko na ziemi będący, nie *peccatores inferni*. Powiedział sam Pan Iezus, że *Filius hominis habet potestatem dimittendi peccata in terra*. Ma moc na odpuszczenie grzechow na ziemi, nie w piekie. Krew Iezusowa jest to iedna cena, moneta na kupienie nieba, ale poki iarmark trwa tego zazywać trzeba po nim, iak się skończy, nie będzie więcej ta moneta ważylą: *quæritis me & non inuenietis &c. Tempus non erit amplius*. Terazże dostawaymy, kupuymy &c.



*z Uwagi kto cierpi? iaki? iak wielki? z iakiey przyczyny? co cierpi?*  
**N** *Aprzod.* Kto cierpi? to się zaraz wzdobadź ná ákt wiary, że to iest prawdziwy Syn Boży, początek wszystkich rzeczy, Zbawiciel ludzi, y nagradzający wszystkim. *Powtore.* Iaki iest? tu uczyni ákt politowania, uważając, że iest nayniewinnieyszy, nayczystszy, nayśláchernieyszy &c. *Potrzenie* Iak wielki? wszzechmocny, nie ogarniony, niezmierzony, w męce swojej ukrocony, umnieyszony, zniszczony, zelzpecony. Y tak jedyná piękność, lzpećnością, jedyné szczęście, mizerya, wieczność, śmierć. *Poczwarde.* Dla czego cierpi? dla twego wyniesienia, oświecenia, odkupienia, uwielbienia. *Popiate.* W iakiey formie? iako Baranek ślákáwinchny względem bliźniego; ná siebie samego ostry y surowy względem Oycá dziwnie posłuszny, y nieprzyjaćiolóm swym nazbyt ślákáwy. *Po šosse.* Iak wielkie są te rzeczy które cierpi? á potym pożytki które ztąd &c.

*z Żywotow świętych.*

*z Żywotá S. Brygitty teraz między innemi położonego, te są dzisiaj duchowne náuki.*

**P** *lerwsza.* Iż to wiele pomaga do światobliwości, poczytać się ná swiećie zá iednego podrožnego, pielgrzymuiącego do Oycyzny niebieskiej. Brygitty świętey Dziad, Prádziad, Oćiec, Máć, wielcy we Szwecyi Pánowie, w tym się znaydowali nábożeństwie, náwiedzać mieysćá święte, iako to Grob Páński, Świętego Piotra *lumina*, Świętego iákobá w Kompostelli, toż y tá Brygitta, y iey corká miała nábożeństwo, y ztąd dom y ślámila wszystkie swięta. Lubo kto siedzi w domu ná mieyscu, niech się rozumie bydz pielgrzymem, podrožnym, ciągnącym do Oycyzny niebieskiej: według tego co nápiśal Páwel S. *Non habemus hic manentem civitatem.* Więc iako podrožny, w drodze, Pałacow nie buduje, máiętności nie skupuje, ślękomnie się bárdzo y ostroźnie obchodzi, bez ślęcz nie sobie nie poczyňa, nikogo nie uráża, bo wie że to nie dom iego, nie iego kráiná, ziemiá cudza &c. Tákby własnie káždy powinien się spráwować, do niebá ciągnąc. o Oycyźnie tamtey myślic, ná tey ziemi się zbyt nie rozpościerać, światem gárdzić &c.

*Wtóra nauka.* Iako temu nie zdarzy się co źle powiedzieć, kto w mowie skwapliwym nie jest. Brygida nie poczęła mówić aż w lat 3. y zaraz bardzo dobrze mówiła. Kto nierychło wymowi, często dobrze mówi, to jest kiedy wprzód dobrze rozważy co ma mówić, nie łatwo się w mowie potknie. Wiele potym Brygida dobrego mówiła, wiele świętych tajemnych rzeczy objawiła, że nierychło mówić poczęła. Vczmy się dobrze wprzód namyslić, co mówić mamy.

*Nauka trzecia.* Iako to bydz do Vkrzyżowanego Pána Iezusa nábożnym, pomaga do uwolnienia się od karania Boskiego, Brygittę iestżce młodzieńchney Iezus ukrzyżowany często się pokazywał, poufale z nią rozmawiał, zkad oná wielkie do niego wzięła nábożeństvo, tak iż w nocy porывała się ze snu, padała przed nim na modlitwę. Ciotka iey, u ktorey się po śmierci Mátki chowała, często iá o to gromiła, rozumieiac iż to z płochosci dziecinney czyniła, raz porwawszy pálcat chciała iá uderzyć, aż się ow w rękui iey skruszył, zadziwiła się, y dopiero uznała że Brygitta dobrze czyniła. Oto ukrzyżowany Iezus skruszył rozgę na nábożną do siebie Brygittę nágotowaną &c.

*Z Żywota S. Brygidy ze Szkesty, te brác możemy náuki.*

**P**ierwsza. Iako u Pána Boga braku w osobách niemá. Tá Brygidá iest z niewolnice urodzona, nie dobrze, bo przez cudzołóstwo. Z obywatelów Szkoekich jeden, przywiezioną okrętem niewolnicę kupił, chowaiac iá w domu, upadł z nią, y miał tę corkę, máiac żonę. Oto y z niewolnice y źle urodzona, á jednak wielką Świętą u Pána Boga została, wielkie cuda Pan Bog przez nią czynił, dla ktorych słusznie nazwaćby się mogła (udowoczynna. Zaden stan, żadna kondycya, wżgardzona nie iest u Pána Boga, ktory nie iest *acceptor personarum*, cnota, żywot pobożny, nie familia, nie urodzenie wysokie u niego popłaca. *Nauka 2.* Iako nieczystych ludzi to by miało od złego náмовać, żeby w oczách swego grzechu po ziemi chodzącego nie widzieli. Gdy się z tey niewolnice tá Brigidá urodziła, małzonka na gospodarzá, biy zabiy



biy, pokoju mu nigdy nie dała, przynaglała, aby niewolnicę y z corką iey z niego spłodzoną z domu wygnał, mówiąc: niech ten grzech po domu moim nie chodzi: musiał rad nie rad zbywając przedać oboje poganinowi jednemu. Miły Boże, co wianá była coreczką *alias* wielkicy zaraz z młodu skromności, światobliwości, a przecię grzech z niey w domu: nie z niey grzech ale z Oycá nieczystego, mátuchny takoweyże. O iáko wiele podoqnych tey cierpia &c. *Náuka 3.* Iáko urodá przeszkodá czásem iest do nábycia więkšzey doskonałości. Brygitta, lubo tak, iáko się ná-mieniła urodzona była, iednak przy wielkich cnotách swoich ob-dárzona znaczna od Pána Boga urodá, dla czego wiele się iey go-dnych w stan małżeński nápierało, ona zaś, że poślubiła była żyć w panieństwie P. Iezusowi, prosiła gorąco Pána Boga, áby iá ná-wiedził iákim defektem, zachorzáła tedy, y w oney chorobie oko stráciła, zátym nikt się iey więcey nie nápierał, á ona też do we-lum zakonnego póspielzyła, które gdy raz pierwszy ná głowę włożyła, oko zaraz owo uzdrowione zostáło, y była tak piękna iáko y pierwey. *Náuka 4.* Iáko drugich uczacemu, potrzebá miec dobrá sławę u ludzi. Zá iey czásow Broon Biskup, zárl-iwemi swemi Kazaniámi wiele ludzi do pokuty przewodził, czárt chcąc temu przeszkodzić, wstąpiwszy w iedną białą głowę, dzie-ćię źle zrodzone máiaca, áby przed wszytkiemí powiadała, że to z Broonem się iey dostało. Obráziła tá rzecz wielu, y poczęła u-mnieyszać opinii o S. Káznodziei, czego się dowiedziawszy Bry-gida, kazała przywołać do siebie oney niewiasty, y wprzód znak Krzyża S. ná iey usciech pódłożywszy, spyta iey, kto oycem tego dziećięcia, rzecze Broon Biskup, zaraz iey gębá spuchła y (krzy-wiła się, dziećiątká zaś owego usta przeżegawłszy, spyta się, kto oycem twoim, odpowie, (które ieszcze nigdy nie mówiło) nie iest Broon Oycem moim, krzyknął lud, święty náš náuczyciel, á czárt pohániony zostál. Oto zmńeyzeniem sławy świętego, chćiał czárt przeskodzić pożytkowi zbáwiennemu, do którego wielce pomaga, dobre niędzy ludźmi imię &c.

## Na Wtorek Niedziele IX. po Świątkách:

Jeſt to nieomylna prawda, że *præcogitanti mitior ingruit procella facti*. Wczeſnie upatrzona przygoda, lżeysza. Tak płaczący nad miąſtem mowi Ieſus. *Sicogroviſſes & tu* kiedybyś poznało, o miąſto co ja poznawam, w tymby twoie było ſzczęście. Iob ſprawniedliwy, czemu na wſzystkie nieſzczęścia y przygody nie poruſzony? temu, że ſię tego ząwſze obawiał. *Timor quem timebam evenit mihi, & quod verebar*. mowi ſam o ſobie Iob: 3. Ten nayeplepſzym duſzy ſwoiey, y bliźniego paſterzem, dozorcą, który na oſtátanie koła ſię ogląda. Iozef Patryarcha, miánowany ieſt od Oycą Iakobą, między innemi tytułami Paſterzem. *Inde paſtor egreſſus eſt lapis Iſrael. Gen: 49.* Zkad to, że był ten, który przyſzłe rzeczy zdálęká widział, iáko głód naſtępujący na lat ſiedmię w Egypcie, iáko to co miało przyſć na onych Krolewſkich Dworzach, którzy z nim w więzieniu ſiedzieli &c. O Meſyachu Chryſtusie powiedział Apoſtoł, że dla tego był Zbáwicielem, y wybáwicielem narodu ludzkiego od wſzelkiego złego, że przyſzedł z Syonu. *Veniet ex Sion, qui eripiat & avertat impietatem à Iacob.* Co ieſt Syon, tylko *ſpecula* ſtrażnicá, z ktorey dáleko widáć, że zdálęká upatrował co ma bydź, dla tego Zbáwicielem, Meſyachem. To ſzkodziło Piotrowi S. że lubo námeenił Pan Ieſus, że miał pierzchnąć od niego, ow przećię beſpieczny o ſobie, choćby práwi y umrzeć. to iá ćiebie nie oditąpię. Tak ubeſpieczony zaſypia, áż ſzłánuie *Beatus qui ſemper eſt pavidus*, á iáko inna wersya czyta *Beatus qui timet omnia ob cautelam*. Błogo temu, który w oſtrożnoſci żyje, na oſtátanie oglá iá ſię koła &c.

## II.

To ieſt naygorſza w grzeſzniku, że przyſzłego ſwego nie widzi, nie czuje, nie poznawa nieſzczęścia. To opłákuie Pan Ieſus w Ieroſolimie. Kiedy potop ſwiátá uniwerſalny náſtępował, zbiegały ſię zchodźiły po parze zwierzęta, bydłéta do Noego, kto ich zgániał, oto wewnętrzne iákieś złego przeczućie, tak iáko y teraz máią domowe też bydłéta, że wieczor przeczuwſzy w nocy niepogodę, z podworza pod dách umykáią. To beſtye nieme,

A czło-



A człowiek inaczej, lamentuie nie jeden. Ze kiedy ná Sodomę starczyłte ognie spadały, w śamym onym pożarze będąc, ledwo się oni grzeźnicy obaczyć mogli w złościach swoich. Kiedy Dawid wyszedł z łaską pasterką z procą y kámieniem ná Goliata, rzekł do niego: *iáko ná psa wyszedłś z kiem.* Chryzostom S. mówi: Miły Goliacie, głupszym jesteś ná psa, pies kiá się boi przed nim ucieká, á ty co cie potka nie przeczuwałś, nie uchodziś. Czárćci sami, á przecię czuynieysi ná przyszłe nieszczęście. Tak obaczywszy Pan Iezus zawołali: *Venisti ante tempus perdere nos.* Szczęśliwy Nabuchodonozor Krol, ktoremu to przyznaie Dániel. *Tu Rex cogitare cepisti in statu tuo quid esset futurum post hac.* Dan: 2. Ty ná łozku twoim leżac, myśliś o przyszłych rzeczách. O piekna zabawa, medytacya *de futuris* &c.

III.

**W**ielkie nieszczęście człowieká, kiedy ma tak wiele wolności, czasu, mieyscá, że Páná Bogá obrazić może. Pan Iezus w Ewangelij świętey płacząc ná miastem, to mu wyrzuca: *iz, indie tua,* w dzień twoy nie poznawałś co się z tobá dzieie, iákoby rzec chciał: danoć czas, dzień, iákoby twoy, y ná twoie szafowanie, aż go ty używałś ná obrazę Boską, ná swawolá &c. Dla czegoż każdy grzeźnik miałby goráco oto Páná Bogá prosić, áby nie dał czasu do obrázy swoiey, raczey go zniósł wprzod poru-  
nem, nagłą śmiercią &c.

IV.

**N**lech się złość y fałsz iáko chce udáie, prawdá iednák zázwsze ná wierzchu. Filistynowie czego z Bogiem swoim Dágonem nie robili, áby go przy Arce Páńskiej ustáwić, zázwsze się obálá Dágon, musieli przvznáć że Arká ma coś Boskiego w sobie, á Dágon Dágonem. Żydzi iák prawdę Chrystusa zártumnić chcieli przed Pilátem, ále nie dokázáli, bo prawdá zázwsze tryumfuie, ná wierzchu zázwsze zostáie. Iest rzecz uwagi godná, że gdy Pan Iezus spy-  
tány był od Pilátá, *quid est veritas?* co iest prawdá, Pan Iezus cóle nie nie odpowiedział: iákoby pokázuiac że sam iest prawdá przed-  
wieczną, dla tegoć to uczony ieden z tych słow, *quid est veritas?* iákie uczynił anágrammá, *est vir qui adest,* co iest prawdá? iest mąż obecny

obecny, y dla tego Jan tezus o prawdzie spytany, nie ote rzekł, bo tam mowił, y świadectwa o prawdzie dąć nie trzeba, gdzie rzeczą samą prawda przytomna była. Więc słuchaymy prawdy.

V

**G**Rzesznikow wczorasy obracałem czezy na P. Iezusa iako na Krola, na Pana na M. iestacie, aby plakali; ze się kiedy tagnęli na matkę nar tego Pańki, Krolewki. Weyrzyłmy dzisiaj na niego iak na Baranka niewinnego, pokorniechnego, cichego, a w takiey postaci za nas się oháruiącego Oycu przedwiecznemu, na ublaganie tego. Pod Baranka postacią, uczwał nam Jan S. Paná Iezusa, mowiąc: oto Baranek Boży. Francúzek S. ilekroć razy obaczył Baranka, było tobie reprezentował P. Iezusa, rzewliwie plakał przypominając, iako niewinnoscia swoia nas zastąpił. Wiadoma Historya, iako od śmierci Izaaka Baranek obronił, bo kiedy już zamierzył się Abraham na ścięcie syna swego, głos z nieba usłyszał, aby zaniechawizyl Izaaka, obrocił miecz swoy na Baranka w cierniu uwiązłego. Figura to była Pana Iezusa, który się stawiał za narod ludzki, na zamach sprawiedliwosci Bożkiej, y iey samym Iobą zastąpił ekucya. O iako weyrzenie na tego Baranka, ma wzbudzić płacz w nas, zesny go kiedykolwiek obrządzili. Kto mając przyzwoćci tak życziwego, zesny go obronił od zamachu miecza nieprzyzwoćcielskiego, na niego siebie samego zastawieniem, gdyby go potym uraził, nie bolałby serdecznie. Miało od tyrana obleżone, a iednego śmiercią z miasta wywobodzone, iakoby owego, gdyby potym był czcił y izanowało. Baranek nas zastąpił uwolnił, a będziemy go gzechani naszymi szarpać. Przebnał wieprzą Francúzek S. gdy widział a on klami Baranka izarpał. Złotczemy naszym kłom, pazurom, to iest naszym nie powściągliwym afektom, gniewom, impetom &c.

*Na dzień świętej Marty.*

**W**Tych dniach święci Kościół Boży Marty Świętej, gospodyni Paná Iezusowey, ktorey ochota lubo dziwnie miła y przyjemna była P. Chrystusowi przecięłz w Ewangelii S. to czytany, że Magdaleny siostry iey, miliza mu była przy tocie zabawa, medlitwa. Nauka z tad dla onych, którzy więc gdy się gospodyną

trochę



trochę zabawi w Kęściele, &c. Sługá, Pánowie, Gospodarze &c. trzeźczą, wieszczą, domu ledwie nie obálą.

*Druga.*

**S**zczęście wielkie jest domowi, familii, zgromádeniu: kiedy w nim jedná osoba znamienitey rostopności y świątobliwości znáyduie się. Náucza nas tego Mártá S. tá pozostała po Rodzicach, z Siostrą Mágdaleną, Lázárzem, bogátemi máiętnościami, tak się podzieliła, Máryi dostał się Zamek Mágdalum zwány, ztąd názwana od niego Mágdalena, Lázárzowi dobrá w Ierozolimie leżące, á iey Betánia. Kiedy Mágdalena ná zły się żywot udawszy, swoje rospraszác poczęła, Lázarz także ná wojenną służbę się záciągnął, málo dbał o swoje, Mártá tym się wszystkim opiekála, y w cále zachováła. Nie tylko to, ále ná dom ten, wielką łáskę Pána Iezusá záciągnęła, bo że się do niey skłaniał Iezus w Betánii, zá toż okazyá y Mágdalena náwrociła się, y Lázarz. Oto ziedney ołoby, wszystko szczęście ná dom cały. Tak to gospodyni náprzykład dobra, może uczynić y mężá, y dźiatki, y czeladkę dobremi, y ieden w zgromádeniu windykuie, co odpádko, zbuduie co się zruinováło, nápráwi w obyczáich, co się zepsowáło, &c.

*Trzecia, z Marty Świętey gospodyni Pána Iezusowey te są náuki.*

**P**ierwsza, że ná tym prawdziwa miłość, álekt, y przyjaźń záwiśła, żeby kto temu, kogo kocha, życzył współ z sobą niebá, y błogosławieństwa wiecznego. Marty świętey rodzoná siostra była Mágdalena święta, więc gdy Mártá przyśtoyny y pánieński żywot prowadziła, Mágdalena inaczey, lecz Mártá w tym naywięcey miłość swoię siostrzeńską pokazać chciała, áby ją od swiátá y od máiności iego copędzey odwrociła, á do Pána Iezusá náwrociła, więc łánego wprzód poznawizy, Kazanie y náukę z ust iego usłyszawizy, stáráła się pilnie o to, áby y Mágdalenę ná Kazanie Iezusowe sprowadziła, y stáło się że ztąd ją pozyskała. To to prawdziwie kochájąca siostra, koniecznie o to stáráła się áby siostra współ z nią niebá y zbáwienie dostąpiła. Vczéo się ztąd brácia siostry, krewni, iáko się kocháć powinniście, tak życie pospołu świątobliwie, tak dobrze, ábyscie się y nápotym nie łáczyli.

S s s s s s s

*Dru.*

*Druga nauka.* Ze lubo Pan Bog wszędzie przytomny, wszędzie dobrze czyni, więcej jednak złączony z naturą ludzką, to jest, Bog y człowiek. Kiedy Marcie brat Łazarz umarł, a w kilka dni Pan Iezus przybył w dom ten, wybiegłszy przeciw niemu Marta, rzecze: *Panie, gdybyś tu był, bratby mój był nie umarł.* Niektorzy żądawali tu Marcie defekt wiary, że niewierzyła iż Pan Iezus był Bogiem, który nie może być nigdy nie obecny, ale bardzo dobrze wierzyła, y oświadczyła się owemi słowy, *wierzę, żeś ty jest Chrystus Syn Boga żywego*: y tak mówiąc przyznawała więcej Bóstwu Pana Iezusowemu z człowieczeństwem złączonemu; iakoby rzec chciała, byłeś tu Panie iako Bog, ale nie iako człowiek, y dla tego brat mój umarł. Ztąd nauka, że lepsza, pożyteczniejsza modlitwa w Kościele niż w domu, bo w domu mamy Boga przytomnego, a w Kościele mamy y Boga y człowieka w Najsł: Sakramencie obecnego, gdzie Bog y człowiek, tam się więcej łaski spodziewać mamy.

*Trećcia nauka.* Ze y sprawiedliwi przy śmierci nie są wolnemi od namiętności. Po śmierci Pana Iezusowego, żydzi wyprowadzili Martę, Magdalenę y Łazarza na morze w łodzi jednej bez wiosła, bez sternika, zapłynęli do Marytyliey, gdzie Magdaleną posłał na gorę wysoką na pokutowanie, a Marta z panienkami iako w Klasztorze mieszkała, umarła wprzód Magdaleną, a w ośm dni po niej umarła y Marta, przy której umierającej klęczyły Panienki z rozpalonemi świecami, aż czart przeklęty wpadłszy owe świece pogasił, zawołała tedy Marta na Magdalenę już w niebie będącą, na ratunek przybyła, aż wszystkie świece się znowu zapaliły. Tak to przeskądza czart przeklęty.

### Ná Szrode Niedziele IX. po Świątkach.

**T**AK żyć potrzeba każdemu człowiekowi Chrześciańskiemu, żeby y nieprzyaciół nie miał mu co zarzuścić. Pan Iezus gdy opowiadał, co się dziać miało z miastem Ierozolimskim, iako kamień na kamieniu zostać niemiał, iako od nieprzyaciół miało być zewsząd obtoczone, zruinowane, to powiedział zewliwie płakał. Między innemi przyczynami płaczu, była y ta, żeby snać żydzi



dzi nie mówili, że on tey ruiny życzył, że iá ná zemstę swoiey krzy-  
wdy sporządził, zábiegájąc temu zářutowi, pokázował płaczem  
swoim, iáko mu było žal miásta onego, iáko nie życzył, nie chciał  
ruiny iego. Toć właśnie uczynił Dawid Krol, kiedy nád zabitým  
Abnerem od loábá Hermána w oczách wšytkich poddanych rze-  
wliwie plákał, chcąc pokázac ludowi, že nie rořkázał zabić iego, w  
ktore rozumienie łatwoby było przysć, dla tego že Abner przeciw-  
ko Dawidowi itáwał, chcąc tedy tę opiniá o sobie zřázić, plákał,  
iáwnie &c. Bo to y Bogu y ludziom Duchem Bořkim žyácym, jest  
y ma byď ná pilnym strániu, áby wšelkim złým okazyi nie da-  
wali. Kiedy czárt przekłety nástępowáł przed Bogiem ná lobá;  
mówiac: nie darmo on tobie Pánie służy, nie darmo cię wielbi,  
nápełniłš go wšelkim dobrem, ubogáčilš, opátrzyłš až nážbyt,  
dotkniy go tylko rěka swojá, ná dobrách, substancyi, zřowiu,  
obaczysz iákci šię sláwi. Což ná to Pan Bog? otožci czárcie pozwa-  
lam, abys šię go ty dotknáł, dátić moc náiego substancya, zřo-  
wie &c. Czemu go Bog sam nie dotyka, ále czártu dotykáć po-  
zwála? cto zeby zás potym slyřzac lobá, iáko on y dotkniony bto-  
gořlawi Boga, nie rzekł: o Pánie dotknienie twoie bylo snáć lek-  
kie, řářkawe, zábiegájąc temu nieprzyiáciela zářutowi, iego go  
řęce oddáie. Ieželi to Pan Bog czyni, nie dáie okazyi y nieprzyiá-  
cielowi opáczney o sobie opini, dáleko bárdžiey náleży človie-  
kowi &c.

II.

**N**le mamy času tylko *nunc*, čas terážnieyřzy, przysřly niepe-  
wny, přetřly iuž uředł. Šzeřřlwy kto terážnieyřzego zás  
žyć može. Pan Iezus nie wiele lat potrebných opowíada Ierozoli-  
mie, tylko dzień jeden. *Gdybys poznáto, á zvlářcza w ten dzień  
twoy. Džis tylko nářze: Singulos dies, singulas vitas puta, mowi  
Seneca.* Iob spráwiedliwy w osobie človieka wšytko *in futurum*  
odkláďácego mowi, že mu nie tylko dni dla tego, ále y cáte mie-  
říce náđžremno wychodžily, *Habui menses vacuos, & noctes labo-  
riosas numeravi mihi.* Vřnáwřzy, tom o poránku myřlił, poránku  
doczekawřzy, wieczor byl w pámiěci. Ták wšytko o iurze my-  
řlácemu *presens tempus elabatur.* To to řzeřřlwy, u ktorego džis

S s s s s s s s 2

nie

nie zeszło bez pożytku, który *intra presens suam componit vitam*. Dawid do Saula prześladowcy swego mówi: *Ecce hostes viderunt oculi tui, quod tradiderit te Dominus in manus meas* 1. Reg: 24. Oto dzisiaj widziales, iakoż był w ręku moich. Było tego nieraz, a przecię on dziś tylko wspomina: bo dzisiejszego dnia, umiał zawsze dobrze zażywać &c.

## III.

**N**ie mądry każdy, co czas pokoju mając, nie zażywa go na odwrocenie wojny, ale y owszem na iey przybliżenie. Pan Jezus oto się bardzo skarzy na Obywatelom Miasta Ieruzolimskiego, że za dni pokoju, zarabiali sobie u Pana Boga na wojnę, a na wojnę frogą. Násładowa ich owe Krolestwa, Miasta, Wsi, Ludzie, co gdy im da Pan Bog rok spokojny, zażywają go na rozpusty, tańce, piąryki, porzucając owę skromność, na nabożeństwo w którym byli pod czas trwogi. Inaczejże tedy zachowuymy się, dni pokoju nie zażywamy na okazę do swawoley, zbytkow, ale w skromności wszelkiej się zachowuiąc, zarabiamy, aby nam zawsze Pan Bog dawał lata spokojne &c. &c.

## IV.

**O** Prawdę nigdy się gniewać nie trzeba, kiedy byli tacy wielcy ludzie z Panow, Krolow, którzy aby iey słuchali, umyślnie takich coby im ją powiedzieli, szukali. Taki był *Ludericus* pierwszy Krol Węgierski, który przebrawszy się w nieznajome szaty, przejeżdżał się po Miastach y Prowincjach Krolestwa swego, dowiadując się, co o nim poddani y o swoich Starostach mówią. Taki był *Fridericus* Xiążę Austryacki, ten y za parobką y za oraczą przebrawszy się, nąymował się, aby między niemi wypytywał, co o nim poddani, co o iego Vrzednikach mówią, rozumiejąc, iż na Dworach nie mieli tylko pochlebcow. leżeli ci, y innych tym podobnych wiele, tak się prawdy bádali, iakoż my iey ochotnie słuchać nie mamy, ani się o nią gniewać. Nie gniewamy się na słońce, kiedy nas oświeca, chyba ci co go wschodzącego nigdy nie widzieli dla ospalstwa swego. Prawda jest to, iako słońce co oświeca wszelkie defekty nasze, roć ją mile przyjmować należy. Miło słuchać choremu, gdy mu Medyk reprezentuje przy-



przyczyny choroby jego; choroty nasze dultne są defekty, upadki, grzechy, a przestrogi, nápomnienia, prawdy przekładania, to reprezentowania przyczyn, choroby duchowney, Stachć ich tedy potrzebá. O Niedźwiedziu piszą Natuřaliściowie, iż czuśćc byđż głowę swoję obciążoną szkodliwemi humorami, wul cag między plezoły wkłada, aby tak szkodliwey krwi żadłami twemi dobywając, onę uleczyły. Żadłem jest ále zbáwiennym wízelka prawdá, wielce káżdemu potrzebna.

V.

**Z** Nać tak bárdzo P. Iezusá iáko chćiał Ián S. do żálu nie pobudzi-  
wízy grzeźnikow, z tad iż im reprezentował P. Iezusá w postáci  
Baránka ćichego, łáskáwego. Reprezentował im go iáko strážne-  
go sędźiego, karzącego strážnie, surowie, niezboźnych, mówiąc:  
*Ventilabrum in manu ejus*, wieiáđło w ręku jego, którym ná stráž-  
nym sádzie swoim przewiewáć bęđdzie pšzenicę, y odłączáć od  
plew, odłóży do gumná swego pšzenicę, wrzuci ná ogień plewę  
wieczny. Więc co Ián S. Pátron tego Kościoła, to y iá ná wzbu-  
dzenie w nas żálu y płáczu zá grzechy, reprezentuję džíśiay po  
wczorájszym Baránku, P. Iezusá w osobie sędźiego strážnego,  
spráwiedliwego; y mówię. Płáczmy grzeźnicy, żeśmy tego kie-  
dykolwiek obrážili, ná ktorego sáđ strážny przysć mamy, boymy  
się, ábyśmy plewą nie byli, y iáko tacy próżni dobrych uczyn-  
kow, á pełni złých ná ogień wieczny wrzućoni nie byli. Mów  
sobie káždy, czy iá nie plewá,, o iáko się bać, iáko prośić, iáko  
błagáć tego Sędźiego potrzebá! Powiedziáł Pan Iezus, że kiedy  
Krol iáki nástępuie z wielką potęgá ná drugiego, który y połowy  
tákowych sił niema, wyselá co prędzey, prośzác o pokoy. Wiel-  
ki Monárchá, *in virtute & majestate*, w mocy wielkiej y mae-  
stácie ma stánać przeciwno nám: *illo adhuc longe agente*, lub to nie-  
rychłó moze byđż, uprzedzaymy w płáczu żálu, w próźbie, tego  
Monárchę. Bráćia Iozefowi, obáczywšzy że wpádli w ręce jego,  
ktorego przedtym przedáli, zábinić chćieli, nie umieli nie wiéccy,  
tylko upásć do nog jego, y wołáć w płáczu, *servi tui sumus*, nie-  
wolnicy twoi iestęśmy, nie śmieią mówić bráćia. Y my grze-  
źni. *Penite adoremus, & procidamus, ploremus ante Dominum, &c.*

Ssssssss 3

VI.

**Y** Ta okoliczność czasu wyćiskała łzy z oczu Páná Iezusowych; że żydzi nie záżyli czasu który im był dány *ad merendum* do zasługi ná zapłatę wieczną. Powiedział Pan Iezus, kto da w łmię moje kubek zimney wody, obficie się mu nagrodzi. Ale po tym czasie, niechby dał tysiąc kubkow naywyborniejszego trunku, zá nie wszystko. Niechby potępieni zawołáli, Chryste Iezu, nie dziesięćcioro, ále y tysiąc nam przykazań náznácz, wszystkie do szczętu wypełniemy, nie nie pomoże. Niechby się oświadczáli wstępować do naysciślejszych zakonow, y tám po lat tysiącu mięszkać, zá nie. Niechby iák owo jeden czárt przekłéty, z rym się odezwał, że kiedyby mi Pan Bog kolumnę od ziemi do niebá wystawił, y onę brzytwami, nożami, y iák nayostrzejszymi instrumentami wysładził, odważyłby się y do śadnego dnia przez owe przebierać instrumentá, y oni ná takąż odważyli się przeprawę, áni to nieby im w zasługę nie poszło. Niechby mówili, tak wiele łez wylejemy żáłując zá grzechy, że niemi morze nápełniemy. *Tempus merendi non erit amplius.* One głupie Panny, pewnie pracowały, pobiegły szukać kupować oleju, stáwiły się, że powiedziano i. n. *Nescio vos.* Była więc zawody do celu, do mety, do terminu, kto przedzy ubieży, ten otrzymunie, choćby się kto ofiarował poprawić już darmo, bo tylko ná raz sztuká. Niebo, Chwała wiekuiślá, Bog, zá cel, zá metę wystawił. *Currimus ut comprehendamus,* nie dokażemy teraz: *Tempus non non erit amplius sic currite ut comprehendatis brevium.* Wódz strofował iednego Pułkowniká, że się ná woynie nie popisał: ow rzecze poprawię ná drugi raz: odpowiedziano mu. *In bello non datur bis certare.* Tákci y w tey do zbáwienia utaroczce: dla tego *quodcunque* umie ręká twojá teraz czynić, nogá ubiegać *instanter operare.* Sześć dni ná zbieranie mánný było pozwolono, siódmego nie. Kto náń sobie nie názbierał, pościć musiał. Sześć dni terážniejszy żywot iest *ad colligendum,* nie zbierzelsz. *Tempus non erit amplius.*

*z Żywotow świętych, z Świętego Botwida.*

**W**iele ná tym náleży do zbáwienia, umieć mieyscé záżyć ná dobre. Botwidus S. Szwedzki Patron urodził się we Szwecyi w niewier-



niewierności, posłany jest potym do Anglij gdzie wiara S. kwitnęła za kupczyka. Uoił tak dobrze owej wazy okazyi, że Wiary S. sam się nauczyłszy, wielkim świętym potym został y powrócił się do domu z tak wielkim zyskiem. Nauka tu dla kupczykow, ktorých to tu do Warszawy z miast Heretyckich wiele przyśyłaia, a są inney Reii, aby się tego co do ich zbawienia należy, nauczyli pilnie, uznali błąd swoy, y powróciwszy innym oczy otworzyli, bo pewnie będą więcey karani, iż mogąc światła nie przyjąć. Taz nauka służy wszystkim ktorým się miejsca dobrego, służby u Pánow, Pan dostaie, a z niego nie biorą pożytku &c.

Ná Czwartek Niedź: IX. po Świątkách:

**K**To ma w sercu swoim P. Iezusa, nie myśli o przyszłych rzeczach, z niego wszystka zabawa, myśl, konwersacya. Ieruzolimie to naywięcey przyczyna było do myślenia o tym, co się z nim napotym dziać miało, że nie poznał czasu nawiedzenia swego, *non cognovit tempus visitationis sue*, że nieznala iż ma u siebie Páná Iezusa: dla tego albowiem żeiego bytności u siebie nie czula, nalażły ją w przyszłym czasie wielkie nieszczęścia. Skoro Iozue stanął wodzem ludu Izraelskiego, natychmiast mowi do niego P. Bog: *Hodie abstuli opprobrium Aegypti a vobis*. Dzisiaj oddałem od was, zaborony Egypcyckie: Egypcyanie albowiem wszyscy byli w prognostykách, w wrozkách, w wielcezkách o przyszłych rzeczach. Iozue Iezusa znaczy, miał znieść rękę we wymyslenia, bo kto ma Páná Iezusa, nie trzeba mu myśleć o tym, co się z nim dziać będzie napotym, on wie rzeczy przyszłe, na niego się zdać. *Quid mihi scire qua futura sunt*, mowi Origenes. Dawid miał z sobą Páná Boga, nie myślił tylko o Kościele iemu na chwałę. Nabuchodonozor wszytek był w myślách o przyszłych rzeczach, na P. Boga się nie spuszczał, y dla tego przyszedł na zły koniec, utracił Krolestwo. To jest albowiem *padum* między Bogiem a człowiekiem, iż im się na niego człowiek bardziej spusci, tym mniej ma myśleć o sobie. Trzey Krolowie poki Páná Iezusa nie nalezli, utraciwicznie zagwiazda, na nie patrzą, za nią ida: *Vidimus stellam ejus. Stella antecedeat eos*. Otrzymawszy Páná Iezusa, powracają się do innej

inna droga, uchodza zaśladzek Herodowych, a naymniey o gwia-  
zdzie nie słyszemy. Zapraszaymyż Páná Iezusá do siebie osobliwie-  
w Naysw: Sakramencie, temu, się ciele oddaymy, on o nas niech y te-  
raz, y napotym myśli, wie, y stara się ná wieki &c.

## II.

**L**Vboć zawnie wielce nabożnym nam bydź potrzebá do Páná  
Iezusa w Nayswiętzym Sakramencie, naywięcey w ten czas,  
kiedy nas nawiedza przy Świętey Komunii. Płacząc nad Miastem  
Zbawiciel Ierozolimskim, naybárdziey mu to wymawia, iż nie  
poznáło czasu nawiedzenia swego, to iest iakoby chciał rzecz  
Chrystus. Miłe Miasto, iam do ciebie przyszedł, iam z niebá cie-  
bie nawiedził, iam się twoim stał Zbawicielem y Odkupicielem a  
ty mię nie znasz, nie widzisz, nie przyjmujesz, nie witasz, nie ko-  
chasz &c. O takci słusznie y ná tych się skárzyć należy; co owó  
po Komunii zaraz się porywá, żadney reflexyi nie czynią, z Pá-  
nem Iezusem się duchownie nie zabáwiają. Wten czas ci by to oświád-  
czyć iák naywięcey, y iák naydlużey swoy áfekt, w ten czas pre-  
zentować potrzeby swoje, sprawować się tak, iakoby łakomy u-  
czynił, gdyby go kto do szkatuły swey pełney pieniędzy przypu-  
ścił z pozwoleniem brać sobie co się podoba. Z skárbem otwar-  
tym Iezus w Nayswiętzym Sakramencie przychodzi do każdego,  
brać sobie żebrac, prosić &c. &c.

## III.

**P**rawdą odrzucona, wzgardzona teraz od człowieka słucháciey  
niechcącego, dokuczy potym do żywego temuż. Namienil to  
Pán Iezus; kiedy oświadczywszy z płaczem gorzkość serca swego  
ná żydow, o to iż prawdy przyjmować niechcieli, co ich zá to  
potkáć miało; szeroko wylicza, iako mieli zginać, iák kámién ná  
kámieniu zostáć się nie miał &c. Tak to prawdá nieprzyięta pro-  
wadzi zá sobá ukaranie izkódę, zemstę Boską. Kilku dobrej my-  
śli záżywájąc siedziáło przy ciepłym kominku, jednemu co był  
ognia bliższy, palić się suknią poczęł, postrzeże tego drugi, rze-  
cze: Brácie mam ci co powiedzieć. spyta ow, a czy co wesolego? od-  
powie ten, nie názbýt, áliści rzecze ow, dayże teraz pokoy, jutro  
powiesz: názájutr, aż w płaszczu od gniá plámá wielka, gniwać  
się



Ná Czwartek Niedź: IX. po Świątkách. 1499

ſię pocznę na towarzysza twego, aż ten rzecze, wżákem cię przef-  
strzeżaj, á tyś ſłuchać niechóciał. Otoż zá prawdę nie przyſięcia,  
dziurá w ſukni álbo w płaszczu. Ieſzcze to mnieyſza, ále ogień  
wieczny gorzy, ná który u Mędrca nárzekają prawdy nieſłucha-  
jący: *Ergo erravimus á via veritatis, oſtaſtapiłiſmy prawdy, zárobi-  
liſmy na piekło.* Pewnie toż potka y Herezykow, prawdzie o przy-  
tomnoſci Ciáła y Krwie Chryſtuſowej ſprześciwiájących ſię. Po-  
wiedział Pan Ieżus, że to ieſt Ciáło moje, to ieſt Krew moja: tey  
prawdzie przeczą oni, P. Ieżuſowi w Nayſwiętſzym Sákramencie  
będacemu. nie kłaniają ſię, tu go byđż nie przyznawają. Niech  
ſię boją, iák ich przodek Berengárius, który umierałże mówił.  
Dziſiaj ſtáwić ſię przed Sędziem Chryſtuſem muſzę, álbo ná zá-  
trácenie wieczne deſtynowány, dla złey náuki moiey, álbo ná ży-  
wot wieczny dla pokuty. My ſłuchaymy prawdy przedwieczney,  
kłaniaymy ſię P. Ieżuſowi w Nayſwiętſzym Sákramencie będącemu.

IV.

CO nas ma pobudzić oſobliwie do płáczu zá grzechy náſze,  
reſpektem Pána Ieżuſa, ieſt y to, że on ieſt Oblubieńcem ná-  
ſzym. Duſzá káżdá Chrzeſciáńska ná Chrzcie S. záſlubiła ſię, zá-  
ręczeła ſię z Pánem Ieżuſem, ſlubując mu wiárę, miłość, y poſtu-  
ſzeńſtvo, przykazaniem iego Boſkim. O iákże ma konfundowác  
ſię, iák záłoſnie plákać, kiedy w czym Oblubieńcowi ſwemu wiá-  
ry nie dotrzyma. Małżonká poſłákowána w takim defekcie, iákó  
ſię konfunduje, plácze, żáluje. Plákać, żáłować, wſtydzić ſię wiel-  
ce, powinna duſzá káżdá Chrzeſciáńska, kiedy álbo ſiebie ſamę,  
álbo drugiego grzechem, złym przykładem odwiedzie, oddali, od  
Pána Ieżuſa. Odebrał Vyalzowi żonę Dawid, poſeła do niego P.  
Bog Natáná Proroká, który pod figurą owieczki iedyney repre-  
zentował małżonkę owę, mówiąc: *iż ná iego łonie odpoczywała,*  
*z ręku iego karmiona była &c.* á Pan wielki, bogaty, wziął, zábrał,  
Vięty żarliwoſcią wielką Dawid Krol, záwołał: *Zyie Bog, ſmierćia*  
*przyptáci takiego poſtepu.* Odbiera káždy lub ſwoię, lub bliźnie-  
go owieczkę z łoná, z łercá, z wnętrznosci Pána Ieżuſowych, kto-  
kolwiek grzechem ſmiertelnym P. Bogá obraża. Czyni bez prá-  
wie Oblubieńcowi Niebieſkiemu, Którym Pána Ieżuſa lan S.

Tuttttt

iákó

iało przedtym Barankiem, Krolem Sędzią, tak niosłatek Oblubieńcem dużej ludzkich reprezentował. Kiedy albowiem Vczniowie jego widząc iako się od niego odrywają drudzy, a do Pana Iezusa przyślaia, bo y Piotr y Iędrzey, wprzod byli przy Ianie S. pytali Iana, czemu by tak bardzo go opuszczali? odpowiedział: śpiesza się, garna iak do Oblubieńca swego. Iakolż tak jest, Oblubieńcem naszym, karmi nas, żywi iako owieczki. Nayswiętszy Sakrament na pokarm nam zostawił, nim się tuczemy, nim żyjemy na żywot wieczny &c,

*Na dzień Świętego Ignácego, Soc: J E S U.*

**S**więtego Ignácego Fundatora Zakonu Soc. Iesu, mamy dziś iaynić wszystko na większą a większą chwałę Bożą, ale osobliwie w czym usiłował pomnożenie było, honor y część Nayswiętszego Sakramentu, za jego staraniem częste spowiedzi, Komunie, ochędostwo Oltarzow, kazania, exhorty, nauki o Nayswiętszym Sakramencie. Jego y synow jego nauka, potępiła y potępia doząd, hańbi, poniża, błędy, hárdości Heretyckie. Dobrze dziś każdy uczyni, kiedy dziękuiąc Panu Bogu za tego Świętego, y wszystkie przez niego uczynione w Kościele Bożym pożytki, na takie się dziś zdobędzie Akty. Wielbię cię, miłuię Boże Boże moy, miłością, áfektom, nabożeństwem S. Ignácego, y jego wszystkich synow, ich prace.

*Druga.*

**S**więty Ignacy przy wielkiej światobliwości, y cnótach nieposliczonych, miał to osobliwie, że kiedy wśprawał tak zakonnych, iako y do dusze należących, oco się starał, z taką to czynił aplikacyą, usiłowaniem, iakoby to bez pomocy Boskiej owego wszystkiego dokazać było potrzebą. W innych zaś okazyach tak mało przykładal z swej strony starania y siły, iakoby rozumiał, że wszystko Pan Bog sam uczyni, bez najmniejszego jego starania. My zaś tak to oboie stosuymy, starając się osobliwie o postępek w cnótach świętych, tak wszystkimi siłami, przemyśłami to czynimy, iakoby na tym samym zbawienie nasze zawisło; dla tegoż nic nie opuszczaymy, cokolwiek uczynić możemy.



żemy. Przy tym przecię wszystkim, rák to sobie wáżmy, iáko-  
by to nic nie było, á ná samę tylko iátkę Bożą się zdawaymy,  
ná dobroci iego polegaymy, y że wszystko dobro zbawienia nále-  
go, y dobrá doczesne, z niego tylko idzie, rozumieymy &c.

Z Żywotá Świętego Ignácego Fundatorá Zakonu światobliwego

Societatis J e s u náuka.

**P**ierwsza. Ze początek światobliwości y doskonałości, jest po-  
korá, uniżoność. Ignácego rák wielkim iák był, chcąc Pan-  
Bog uczynić świętym, gdy przedtym był żołnierzem możnym, á  
znác y pysznym Káwalerem, dopuścił ná niego przypadek, że go  
kulá, gdy jednego Hiszpáńskiego Zamku bronił, w goleń uderzyłá,  
Czemu go Pan Bog ná pierwey przez chromotę do siebie powo-  
ływał? chromy zázwise się klánia, uniża, y znáczy przez to po-  
korę, bo y defekt taki máiaczy, zwyczajnie y wewnątrznie jest  
uniżony. Otoż to dla tego Ignácy ták ochromiony, áby się iego  
żołnierski, rycerski humor stál uniżony, á dopiero ná pokornego  
dálszy budynek światobliwości był stáwiony. Iákoż ták się stá-  
ło, bo w oney chorobie swoiey ná posirzał nogi, nie máiac się  
czy n bawić, iáł się czytánia Żywotow Świętych, z ktorych po-  
budził się do opuszczenia świata, do záczęcia rák światobliwego,  
iáki potym prowadził żywotá, z kád y druga náuka iáko czytanie  
y uvažanie żywotow Świętych, wielce jest pożyteczne, á przytym  
pokorá. *Nauká wtora.* Czym Chrześcianow prawowiernych po-  
toczne prace, roboty, ákcy, záslużeníze sá krom wiáry przed P,  
Bogiem, niżeli Tureckie, Pogáńskie, Żydowlskie. Naprzykład,  
żołnierz Chrz-ściáński, niesie odważnie swoię krew, żywot, przy  
Pánu zá Oyczynę, toż czyni y Turecki Pogáński, oraz y Gospo-  
darz, Kupiec, Chrześcianin, pracuje, robi, zabiega, y Turczyn &c.  
Czymże lepsze wedle Bogá máia bydź Chrześciańskie prace? há-  
słem Ignácego Świętego, *Ad Majorem Dei gloriam*; to jest; y pra-  
ce gospodarskie, y zabiegi kupieckie zdobić tá intencyą, ná wię-  
kszą chwałę Bożą co czynię, co myślę, co pracuję, niech idzie  
ná chwałę Bożą. *Nauká trzecia.* Iáko myśli násze, mowy nále,  
máia bydź o niebie, o Pánu Bogu. Ignácego S. kiedy w Rzymie  
począł miewać kazánia, zárlive Kátechismy, ci co go nie wiedzieli

Trrrrrrrr

iáko

li jako nazywać, mówili, byłem na tego kazaniu, który ustawicznie w niebo patrzy, o Bogu mówi. Szczęśliwy o kim się to mówić może, w niebo się zapatruje, o Bogu mówi. Inaczej o wielu słychać, z tego gęby nigdy zły duch nie wynidzie, ow każdego o-mówi, nikomu nie przepuści &c. Starać się każdy o Ignacego Świętego *elogium* &c.

### Na Piątek Niedziele IX. po Świątkach.

**D**obrze więc ludzie mówią: co dzisiaj to nasze, jutro u nasze. P. Jezus *dziś*, to jest dzień dzisiejszy namieniał miastu Ierozolimskiemu, do nawrócenia, do zbawienia, *Si cognovisses. Et quidem in hac die*, gdybyś poznało choć y dzisiaj, iakoby nie więcej tylko dnia dzisiejszego potrzebował. Dobrze, lebo Pogański Filozof napisał do Lucyusza, *singulos dies, singulas vitas puta*, każdy dzień za cały żywot sobie poczytay. To jest tak każdy dzień przeżyć usiłuy, iakobyś tylko jeden ten miał, a nie więcej. Kto *in futurum disponit omnia*, y kto ośednia do dnia odkłada mówi lub sprawiedliwy, że *dies vacuos Et menses numerat*. Prożne dni y Miesiące dobrych uczynków, u niego się nie znajdują. Dawidowi nieraz Pan Bog dawał Saula w ręce, przecież on, nie tego co było przed tym nie uważając, mówi: *Hodie viderant oculi mei quod tradiderit te Dominus in manum meam*. 1. Reg: 24. *Dziś dał cię Pan Bog w ręce moje, dziś nasze jest co było przedtym, już minęło, co jutro to niepełne*. Zymyż tak dzisiaj, y każdy dzień dzisiejszy iakby to miał być ostatni. Gdyby komu powiedziano, dziś wieczor umrzelś, czyby za grzechy nie żałował, czyby się z bliznim nie iednął &c. *Singulos dies, singulas vitas puta*, Dzisiaj nasze, jutro nie nasze. *In hac die* mówi P. Jezus.

#### II.

**W**ielec ten źle strzeże siebie samego, który niczego się wprzód nie obawia, aż dopiero gdy przyjdzie. To Zbawiciel wyraża na oczy Ierozolimie, że nie poznawa swego przyszłego nieszczęścia, *si cognovisses* &c. Nie Pasterz, ale naiemnik zły jest ten, który dopiero wilką widzi, kiedy do owiec jego przychodzi. Giniących wiecznie nieubożnych, nieszczęście w tym opisuie, że dopiero gdy ginąć będą: *Videntes turbabuntur timore horribili*. O gdyby przed-



by przedtym się byli bali! To szkodziło Piotrowi, że mizernie upaść, iż się przed tym nie bał, *Etiam si oportuerit me mori tecum, non te negabo.* Pan Jezus zaś, *capit parere*, że się lękał przed cząsem, między okrutnemi nieprzyjaciółmi zwyciężca został. Szczęśliwa bojaźń rękowa, która nie już przychodzącego niebezpieczeństwa, ale z dawną przedtym upatrzonęgo pochodzi. O Zbawicielu naszym mówi Páweł *S ad Rom: 1. Veniet ex Sion, qui eripiat & avertat impietatem à Iacob.* Przyjdzie z Syonu, który wybawi, y odwróci wszelką niebożność od ludu swego. Syon zowie się *specula*, strażnica: kto na strażnicy stoi, zdaleką upatruje. Narod żydowski, był to iako jedną strażnicą: *Speculans à longe futuram salutem, & humani generis redemptionem.* Albo też ta *specula* krzyż, na którym zawieszony Zbawiciel, widział daleko, a widząc *eripuit ab omni malo &c.*

III.

**R**zewliwie płacze nād miastem Pan Jezus Ierolimskim, bo w nim dojrzał grzechu niezmiernie ciężkiego, srogiego, nād który, ani większego kiedy na świecie było, ani bydz może, a ten jest, zabicie Pána Jezusa, wylanie Krwi jego y męczeństwo okrutne. Ale wszák Pan Jezus tego chciał, tak nas odkupić postanowił, śmiercią, Krwią y Męką swoją? Prawdą że tak chciał, ale to przeżyłszy, iż się tak stać miało. Inaczej, gdyby go byli żydzi nie zabili, gdyby go byli za Boga przyjęli iako należy, nalazłby inny sposób zbawienia ich. Jeżeli tak srogi grzech był ten, rozumieymyśz, że nie mnieyszy y my popełniamy, gdy Pána Boga obrażamy, *Rursum crucifigentes*, mówi Páweł Święty. Strzeżmyśz się wszelkiego grzechu &c.

IV.

**I**dzie na honor wielki, y ozdobę słuchając prawdy. Choć wieley Panowie, albo Panie, nie mają sobie za dishonor, kiedy kto lubo z chłopcow przestrzeże ich, że krzywo suknia, albo zawicie, albo co innego na nich leży, poprawiają zaraz. Jeżeli o poprawę stroju, odzienia ciała przyjmie każdy, choć od ośob podłych napomnienie, dalekoć bardziey, kiedy idzie o ozdobę dusze. Chwalebny rząd, lubo y z wielu innych cnót Teodozysusz Cesarz,

Trututut

ktorego

ktorego strórował, napominał Ambroży święty, pokutę żądawał, zawsze ją przyjmował. Zkąd na tego pogrzebie każac, to w nim wyłocę chwalił, iż ochotniej słuchał strórującego, niż pochlebiającego. Więc honor, sława y wielkim Panom zawsze słuchać prawdy.

## V.

**S**pojrzeniem na Páná Jezusa płaczącego nád Miástem reprezentowaniem go iáko Báráńka, iáko Krolá, iáko sędziego, iáko Oblubieńcá, pobudzało się grzeszników do płaczu, do żalu za grzechy. Dziśiay weytrzymy iáko na Odkupiciela, na ukrzyżowanego dla nas y zbawienia dusz náfzych, ktore sobie przywłaszczył, kupił droga krwią swojá, pracą, nákladem, krwawym potem swoim. *Empti sumus pretio magno*. Nie ieszemy swoi, náleżemy do tego Odkupiciela, ktory nas sobie tak krwawie dostał, á zátym kiedy się od niego wydzieramy przez grzech, krzywdę mu wielką czyniemy. Iest piękna Historyá w żywoćie Norberta świętego o łwie młodym, ktory się blisko tego Kłasztoru chował, iż czasu pewnego długo czatując, pilnując, uchwycił jedno poine zwierzę, podobno łarnę młodą, przybieży z nią pod Kłasztor, y kiedy się okóło onego obłowu swego bawił, postrzegli bráćia, tuśkając, krzyczac, odebráli zwierzątko ono; ále bestyá áni się odegnąć dala, nieodstępowała, powierzechownemi znákami oświadczać, że iej co nábyła gwałtem, niesłusznie wydárto. Wynidzie S. Norbert, obaczy, rotkazał záraz powrócić, mowiac: náleży oddać to co on sobie dostał. Lew z pokolenia ludá, dostał, kupił nas sobie, oddaymy mu się, y płaczymy żeśmy się od niego oddalili.

## VI.

**P**an Jezus płacząc nád Ieruzalem, przepowiedział tak wiele ná nie niešťczęścia, winy, klęsek, wojen, *Inimici tui circumdabunt te. &c. kámienná ná kamieniu nie zostáwia &c.* á przecię żaden z obywatelów nie udał się prośzac o przyczynę álbó Naysw: Pánny, álbó ktorego z Apostółów, krewnych Chrystusowi. Y to też iest, co porużyło do płaczu Páná Jezusa, że żydořstwo nie poznało czasu tego, w ktoryby przez przyczynę świętych, mogli byli to złe od siebie oddalić, iákiego nápotym niemiel, mieć czasu, iáko y wzy-

fey



*Ná Piątek Niedzi IX. po Świątkách. 1303*

scy potępieni. Za iednym z tych niechby się wżycy święci przyczyniali, nie pomoże nic: *magnum chaos*, powiedziano jednemu, wielka przepaść iest między nami y wami. Teraz czas pogody mają święci wstawiania się za grzesznemi. Nastąpi powódź, *in diluvio aquarum multarum*, a do Boga nie przybliżą się. Więc teraz szukaymy, ich sobie przyczyny, *quia tempus non erit amplius*.

VII.

**P**icie kielichá dolegliwości y utrapienia ná tym świecie, iest ubezpieczenie zbawienia swiego, y niebá osiągnięcia. Gdy prosiłá Mátká Pána Iezusa za synami swemi, aby w Krolestwie iego siedzieli, najpierwey ich P. Iezus pyta, ieżeli chcieli, albo mogli pić kielich. Nie pyta się o zasługi? chwalebne dzieła ich? ale w samym kielichu zakłada ich Krolestwo, to iest w cierpieniu: albo wiem pewne iest uczestnictwo chwały w niebie, kędy iest uczestnictwo ná ziemi cierpienia z Pánem Iezusem. Głupie tedy ludzie mówią gdy ich co dolega, alboć mię Bog zapomniał, alboć o mnie nie wie, że mi się to złe dzieie &c. chce cię mieć za swego. Annę S. lat 20. trzymał w utrapieniu, aż iako ją pobłogosławił sówicie, dawszy iey Nayśw: Coreczkę &c.

*Ná dzień Świętego Piotra w okowách.*

**D**ziśiay święci Kościół Boży Piotra Świętego w okowách, z których go okutego w nie od Heroda dziwne Pan Bog przez Anioła wybawił. a to osobliwie stało się, iż się ná ten czas gdy on w więzieniu w káydánách siedział, gorąca od wszystkich wierznych zań odprawowała modlitwa. Z tad náuka, iakośmy się modlić powinni za Oycá S. Biskupy, Káplány, powtore, iako taka modlitwa, wielkiey iest wagi przed Pánem Bogiem.

*Druga. Na dzień Świętego Piotra w okowách, dacie nam te náuki.*

**P**ierwsza. Iako człowiek grzeszny po pokucie bywa lepszy. Piotr przedtym będąc Uczniem Chrystusowym niewinnym, upadł mizernie, zaprzął się po trzykroć Zbawiciela, przed iedną odźwierną, pokutować zaraz poczał, po pokucie iak inszy. Zostawał w Ieruzalem, gromadkę pierwszych Chrześcian ciętzac, u-  
wierdzając, było zaraz wiele prześladowania, iako to kiedy ká-  
miono-

miánowano Szczepaná, gay Izaáka Świętego święto &c. Piotrá to nie ustráziło, ani z Ieruzalem wystráziło, poszedł ochotnie do więzienia. Bojáźliwy przedtym, stał się mocnym statecznym, odważnym, pokutá odmienił, po pokucie świętey odważniejszy. Wiele ludzi sobie nie ufa, áby się poprawić odmienić tak prędko mieli, áby mieli porzucić nałogi, w które się wzwyczaili, y dla tego ociągáją się do spowiedzi, ále tylko się rezolwować potrzebá, pokutá uczyni Cię inákszym, uczyni mężnym, silnym, &c. *Nauka wtóra.* Iako spólna modlitwá, jest pożyteczna. Gdy Herod wziął do więzienia y okowóć go kazał, prawowierni co ich było, iako owieczki bez Pasterzá nieczarnie záfrafowani, zgromadzili się do jednego domu, we dnie y w nocy modlitwę czyniąc za Oycá, za nazywyszą głowę swoię, y wysłuchána jest ich modlitwa. W pułnocy stágnął w więzieniu Anioł, obudził śpiącego Piotrá, ubrać mu się rozkazał, z okow go uwolnił, drzwi mu się wszędzie otwierały, przyšedł do onego domu, gdzie się za niego modlono. Tak skuteczna záfwsze modlitwá spólna, dobrze ludzi czynią, kiedy w chorobách, przygodách &c. proszą o modlitwę za sobą ná kazaniu, ná innych nabożeństwach. *Trzecia nauka.* Iako jeden pokutujący drugiego, co z iego okázyi zgrzeszył, powinien także starać się pozyskać Panu Bogu. Piotrá Świętego, gdy przyšedł z więzienia w nocy y kořał, odźwierna Kóde ná imię, poznawšy po głosie, oznáymił ludowi wšytkiemu tam zgromadzonemu, y otworzyła y do nich ábo raczey do Kościoła wprowadziła. Oto odźwierna wprowadza do Kościoła, tego ktoremu odźwierna inna wyrzucenia z Kościoła (że tak rzekę) przez niedowiaśtwo przyczyną była. Bárdzo dobrze się tak dzieie, kiedy kto kompaná z sobą ná złe nápowiwiży do kuřlá, do kárczany &c. znowu go do dobrego nápowiawia, do pokuty, do &c. *Náosťatek.* Iako rádośne będzie ná łádzie Bożym duszy z ciátem łáczenie się ná šczęśliwą wieczność. Káysány Piotrowe albo okowy w których był w Ieruzolimie, kiedy się zesłzy z temi w ktorse był za Herodá w Rzymie okuty, spořly z sobą, iakoby jedno, w czym wšyscy uználicud, y wielkie z tad się stało wesele. Było to kiedy Eudoxya Cesarzowa przywiořła do Rzymu te pier-

wize



Ná Piątek Niedź: IX po Świątkách. 1507

Wszystko z lewaem, á Ociec S. drugie Rzymskie do nich zbliżył. Duża z ciałem poki żyemy, trzymają się siebie iako dwoje ogniwá, tozerwie to śmierć, złaczą się znowu te części, jeżeli ná szczęśliwą wieczność, oiake będzie wesele! jeżeli ná niešťczęśliwą: iaki lament, &c.

Trzecia.

Niewinnie kto cierpiąc niech się cieszy. Piotr S. od Herodá do więzienia dány, w kaydány wsádzony, oney nocy po ktorey miał byđz ná plac wywiedźiony, iakoby nic złego nie cierpiá. Smácznie zasypia, spoczywa iak w naywobodniejszy chwili, komuby w ten czas spać się chciało! ale uspiło, uspokoiło świętego to że był niewinien, że cierpiá niewinnie, cierpiá za Pana Iezusa, Toto iest cierpienie nayšťczęśliwsze ktore się z niewinnością łączy. Mowi tenże Apostoł: *Nemo vestrum patiatur aut fur, aut homicida. Niech z was nikt nie cierpi iako winowaycá, złoczyńcá, to iest winnie, ale niewinnie. Zrad nie dobrze mowią owo wiele: á nie ciężkoby mi gdybym był winien, albo winná, chwałá Bogu żeś niewinien, niewinnemu cierpieć wielká poćiechá &c.*

Czwarta.

Bramá tylko jedná do niebá dla grzeźnych pokuty świętey, á przy tey bramie kto odźwiernym? Piotr S. pokutuiący, tak go sam postanowił przy tey forcie Zbawiciel mowiac: *tobie dam klucze do niebá. O wielká nam poćiechá! y bramá pokuty, y odźwierny pokutuiący, wszystko to ku dobrej nádziei nam grzeźnym. Kto częściej upadł iako Piotr? to ná gorze Tábor, to odwozác Pana Iezusa od śmierci, to z prezumpcyi, o sobie więcej trzymając, to náostátek tak fromotnie Pana Iezusa się zápierając. Ten tedy y upadájący y pokutuiący postáwiony iest u bramy niebieskiey, áby y grzeźnych iá n grzeźác, pokutuiących jedná, iako y sam pokutuiący do niebá przypuszczał &c.*

Piata.

Nlechay będzie dźisiejsza ostátnia Medytácyá o Pietrze świętym, ná pobudzenie nášzego ku niemu nábożeństwu, zrad iż w ręku iego zbawienie nášze, mieno Pan Ierus złożyć raczył, mowiac: *Co rozwiáżeš ná ziemi, będzie rozwiázano w niebie &c.* Nie iestže to

Vuuuuuuu

wie-

wiele łaski Pana Iezusowego podać nam tak łatwy sposob otrzymania łaski swojej, odpuszczenie grzechow. Ilo Kąpłanow, ilo Sakramentow świętych, tylo nam drog y sposobow do zbawienia. Rozwiedzuy mysz te więzy, uprzątniemy sobie przeciżkody, abyśmy wolni posli do wolnego Miasta Ieruzalem, a nie byli związani, wrzuceni w ciemności &c.

*Na Sobote Niedź: IX. po Świątkach.*

**W**ielkiey, zapamiętaley, zátwardzialey złości jest znak w kądym grzeszniku, który nie pamięta na dzień ostateczny sądu Chrystusowego. Vznał tę złość w Ierolimskich obywatelach Pan Iezus temi słowy. *Si cognovisses in hac die, qua ad patem tibi.* Gdybyście w dzień wász uważyli. Dzień ten rozumieć się ma ten czas w który teraz żyje człowiek, dzień to jest iego własny, a ten w który będzie sądzony, iuż to będzie dzień cudzy, to jest dzień Sędziego Chrystusa. *Dies illa dies ira.* Biada tedy temu, który w ten dzień swoy nie myśli, o owym dniu Chrystusowego sądu. Mowi Duch S. przez Psalmistę. *Propter hoc impius irritabit Deum, dixit enim in corde suo non requirer.* Oto nieczbożny na káranie u Bogá zasłuży, że nie myślił w sercu, iż go Bog sądzić będzie. Nie za to będzie kárany, że żył źle, że się upiał, że krzywdził bliźniego, ale że na sąd Boży nie pamiętał, bo pamiętając nań, pewnieby y źle nie czynił. Z rad Zbawiciela chcąc zustrąszyć Káifasza y áfelorow iego, y owych co fałszywemi świadcetwy iego potępiali, sąd im swoy na oczy przekłada, mowiąc: *Videbitis filium hominis venientem in nubibus cali.* Iakoby rzecz chciał, tego ktorego teraz, tak nieczbożnie traktuiećie, ogladaćie na sąd przychodzącego: nie ich to nie ustrąszyło. Y to to jest naywiększe złe grzesznika y nieszczęśliwosc, kiedy go pamiętka trąsnego sądu Boskiego od złego nie odwodzi. A przeto poki żyjemy, zaczynaymy dobrze dnia tego naszego, aby nam dobrze było, w dzień sądu Chrystusowego, &c.

II.

**O**d płaczu y łez Pana Iezusowych złączawizy, na nich kończąc, uczmy się, że iego łzy pełne są miłości, albo iego ku

na ma



Ná Sobote Nedz: IX. po Świątkách. 1509

nam wyswiadczaia miłość. Pospołu on wiozł, y swoię blisko następuiaa mękę y śmierć, y zgubę Ierozolimy, nád swoią nie płacze, płacze nád Ierozolimską, bo iemu samemu właino, nád nieszczęściem choć y swoich nieprzyjaciół płakać. Dosyć to był sprawiedliwy Iob, a przecię o sobie tego nie powiedział, że płacze nád nieszczęściem moich nieprzyjaciół, tylko to, że *rideo in approbrijs*, smię się, gdy mię już potwarzami obciążaia. Iob: 19. Zawieszony ná krzyżu Zbawiciel, mowi Apostoł, iż *cum clamore valde & lacrymis orabat*, owe słowa mówiac: *Oycze, odpusc im, bo nie wiedza co czynia*. Tak łzy Iezusowe zawsze tą świędą kiem miłości, nie tylko ku bliżnim, ale y nieprzyjaciółom, a jeszcze w ten czas, gdy od nich cierpi. Niemasz u nas tej cnoty, kiedy nam co dokucz, nie umiemy choć nam życzliwych *pacifice loqui*. Wważa *Theophilactus* wielką cnotę owych żeglarzow, którzy wieźli w okręcie Ionalzą, widzieli już bardzo dobrze, że dla niego owá wielka nawałność ná morzu, że dla niego tonęli, a jednak z wielką łaskawością z nim rozmawiaia. *Quid faciemus tibi, & mare cessabit a nobis*. Kędy podobną znaleźć cierpliwość przeciwno takiemu, co dla niego kto cierpi? y naywiękzy przyjaciel w ten czas gorzki, przykry. Własna to Iezusowa miłość y przeciwno tym, dla których y od których cierpi, łaskawość pokazować nád ich przyzłym nieszczęściem płakać. Vezmy się, &c.

III.

**P**An Bog gdy się ná ludzie gniewa, karanie od Kościołow, od świątń zaczyna swoich. Po płaczu nád Miastem Ierozolimskim Pan Iezus, wszedłszy w miasto, najpierwey od Kościoła zaczyna, karząc w nim, siekąc, bicia, kramy wywracaiac, ná których tylko ofiary sprzedawano. Aza nie tak się dzieie y teraz, komu woyny, przesładowania Heretykow naywięcey dokuczaią, Kościołom, Ołtarzom. Poganie, Heretycy, ná tych więc swoię złość najpierwey obracaią. *Iudicium incipit a Domo Dei*. Vchoway Boże, aby grzechy naše ná to zarábiały, &c. &c.

IV.

**N**ie tylko od drugich prawdy słuchać nam porrzebá, ale y od siebie samych, Ma każdy monitorá, ma do dobrego pobudzi-

Vuuuuuuuu 2

ciela,

ciela, a od złego odwodząc, a to jest sumienie własne; nie milczy to, strasnie, napomina, prawdę przed oczy stawia, tey słuchać trzeba. O Pannu Iezusie świadczy Ewangelia święta, iż kiedy był na morzu z Uczniami swemi, a wiatry y burza powstała, *surgens imperavit mari & ventis*, rozkazał wiatrom y morzu aby uścisnęły. Powstała częste na człowieka wiatry od namiętności, niepokoję modlącego się, dystrykcyę, imaginacyę, rozrywki, widzisz to y znalazz do siebie; więc co przedzey rozkazy, aby uścępowały. Wielcy ludzie y Święci, słuchali tey od samych siebie prawdy y iey głosu. Francyšek Święty, nsmierzał pałkę w sobie, już dystrykcyami, już śniegami, już innemi przykrościami. Benedykt S. rzucił się w ciernia ostry. Romualdus, gdy go iaka chuć napadła do iakiey potrawy, kazawszy ją sobie iako najmocniejszy przygotować, obaczywszy, do ust przyłożywszy odsyłał ją komu innemu, mówiąc: nie tobie to niegodny należy. To to jest mieć panowanie nad namiętnościami swemi, to jest samego siebie słuchając, pobudzać się do dobrego, od złego się hamować, &c.

## V.

Niechayże dnia dzisieyszego który jest oddany na chwałę Najswiętszey Panny będzie grzesznym wszystkim pobudką do żalu y płaczu za grzechy, dziecię Iezus na ręku Panny Najsłodszone. Bardzo dobrze Kościół S. w tak wielu obrazach Najsłodszej Panny, wystawia ią nayeściej z Panem Iezusem w osobie dziecięcia, bo dzieciństwo Pana Iezusowe ma skuteczną moc do pobudzenia człowieka grzesznego, do pokuty. Jest Historya o iedney białogłowie swawolny prowadzący żywot iż gdy się nawróciła do Pana Boga całe postanowiła, na obrzydzenie w sobie grzechow, na ziednanie płaczu, y prawdziwey pokuty udała się do ziemi S. na te miejsca gdzie cierpiał Pan Iezus, y nawiedziła miejsce Ogroyca, ratuszne, miejsce biczowania Zbawiciela, że y gorę Kalkaryjską; ale jeszcze zupełnie nie odebrała pociechy, na lecu rozrzewnienia &c. dopiero przyśzedszy do stajenki, tam na ręku Najsłodszej Panny dzieciątka Iezusa obaczywszy lunęły się lzy pokuty iac, tam się jej zdało odebrać Odpust zupełny, tam pociechę serdeczną,



czną. Ono dziecię lezus pobudził skutecznie do płaczu grzesznicę. Y roć jest czego pragnęła duszá nábożna widzieć Páná Iezusá u pier-  
si Marki swoiey: *Quis mihi det &c.* O iáke wiele przy dźsieyszym  
nábożeństwie w Kościołách S. Fránciszka przed tym dździećciem  
ná rękú Naysw: Pánny szczęśliwie opłakuja grzechy swoje &c.

VI.

**N**le nástępniace ná tym świećie ná miásto Ieruzalem przygody,  
rák dálece, tzy z oczu Iezusowych wydiskały, ále wićcey to  
co cierpieć mieli ná drugim świećie Obywátele oni ná wieki, hoć  
nie máiz tu tak ciężkiego zlego, coby przecię nie miáło swoiey  
folgi. Nikt rák ciężko nie choruje, coby w chorobie nie uznáł, ál-  
bo przez lekarstwo, álbo przez wizytę nieprzyziacielská ulgi, nikt  
rák utrapionym nie jest, żeby co go rozerwać nie miáło álbo kon-  
wersácyi, álbo co podobnego. W naycięższy y w nadvlżtzey cho-  
robie uprzykrzy się ná iednym boku wolno przewróciť się ná dru-  
gí: ná támtym świećie w ogniu wiecznym ná ednym záfwsze trze-  
bá leżeć boku, żadney folgi nie będzie áni poćiechy. O mála rzecz  
barzo prosiť pogrzebiony bogacz w piekle, o iedną tylko wody kro-  
pelkę, nie mogli iej otrzymáć. Bywa to że kto z łodki máley w  
posrzodku ieziorá, álbo głębokiey wody wywroćiwizy się; gdy  
owa upłynie łódź, ehwyra się z tey, z owey strony, nic nie znay-  
duje tylko wodę zewszád: rák utopiony w owym morzu bezden-  
nym piekielnym, gđżekolwiek się obroci, wszędzie płomień. O  
czásie niezczęśliwy iakoż cię czekać! czy nie lepiej teraz od tá-  
tey niezczęśliwości zbáwić się. W porzannych y obronnych miá-  
stách, kiedy bramy ná noc zámykáia, dzwoniá, aby wizytcy  
co są ná przedmiesćiu pośpieszáli, poki bramy nie zámkną. Spieł-  
my y my do niebá poki czás mamy láski, miłosierdzia, przyczyny  
świętych Bożych nam słužá, *quia tempus non erit amplius.*

VII.

**P**Rzećięć dobrze z mátká Iákobowi z lanem, oná ich do Chry-  
stusa doprowadziła, oná się zá niemi przyczyniála, dobrze y  
nam z Mátká Naysw: Záprawdę onáć nam to wizyrko co mamy  
z láski Božey, iedná oná nas do Syná swego prowadzi, od grzechu  
Vuuuuuuu 3 odwo-

odwodzi, enotami świętymi ozdabia. Dziękuymyśz Naysw:Matce, oddaymy się isy &c.

*Ná dzień Portiuncula.*

**D**ziś się w Kościele Frąnciszka świętego odprawuie uroczysta pamiątká nadanego Odpustu zupełnego Frąnciszkowi świętemu, który sam Pan Iezus temuż modłacemu się dał. Ztąd náuka, iáko Odpusty w Kościele świętym są wielkiej wagi, y możemy wiele niemi wiele sobie umnieyszyć káránía w czyscowych mękách, y duszom tam będącym, byleśmy je tylko poważając iáko należy sobie, y duszom tym aplikowali.

*Druga.*

*Z Dzisiejszego Święta w Kościołach Frąnciszka S. te mogą być náuki.*

**P**ierwsza. Iáko się wielce Panu Bogu podobają ci, którzy stáre Kościoły naprawuia, zdobia, bogáca, restauruia. Tá to była pierwsza po powołaniu swoim Frąnciszka S. Panu Bogu przysługá: widząc około Asyżu miásta, Kościołki stáre, opuszczone, odarte, iáł się ich restauracyi, z kąd mógł co dostać, wyzebrać, ná to obracał: zaczął od Kościołká Damiána S. ten naprawiwszy, udał się do drugiego Piotra S. od tego, do dzisiejszego Panny Máryi Anielskiej, sam pracował, kámenie nosił, &c. Iák się to Panu Bogu podobáło, pokazał, kiedy tak wielkim odpustem, iáki jest dzisieay tyden z tych, od niego naprawiony Kościół uprzywileiował. Wiele się znáyduie Dobrodzieiow, co Kościoły, Káplice, Ołtarze, nowe buduia, fundácye czynia, á tym czásem widzą, iáko Kościoły dawne plebańskie odarte, zruinowane ołtarze, fundácy z ubożále, zániedbująią tych, w nowych imię swoje ogłosić prágna.

*Náuka wtóra.* Iáko to jest rzecz nágánná, áby gdy kto sam nie może, przez drugih dobrze czynić, do exekucyi przywodzić, Káptan ieden w Wenecyi uczynił slub náwiedzieć Kościół Panny Máryi Anielskiej ná Odpust *Portiuncula*, gdy się ow czás przybliżył, zachorzał y umarł, prosił iednak przyiaciela iednego przed śmiercią áby się podiał z nim owey drogi po śmierci, y zostawił mu ná to dobrą prowizyá. Przyiaciel ow máłotym myślił, y kiedy się drudzy wybieráli, on umyslił zámiechac tey drogi, ná przyšli rok one odkłádając, w tym pokaze mu się ow zmarły Káptan,



plan, surowie mu mówiąc; czemu odkładaś obiecany ślub iego wykonać, zastraszony ow, poszedł iako mógł naylepiey odprawił, za co mu raz drugi pokazawszy się podziękował. O to dobrze gdy kto pościć nie może, náprzykład, gdy nie może, albo czasu nie ma modlić się, ubogiego nakarmić &c. *Nauka trzecia.* Iako się nie godzi iednemu Kościołowi ludzi od drugiego oddzielać, ani bez przyczyny nagane dawać nabożeństwu. Z dalekich Kráíow szła kompania do *Portiuncule* Kościoła, przechodząc iedno miasto, wstąpiła do Kościoła pewnego Zakonu gdy się nieco pomodlili, spyta ich Zakrystyan dokąd? na Odpust nowy do S. Franciszka, rzecze ow, oco się darmo utrudzicie, tu w naszym Kościele większe są Odpusty, tu się zabawcie, tu się ofiarujcie, odpust tamten niepewny &c. Wsłuchali, powrócili się, iedną tylko białagłową przedsięwziętą kończyła drogę, w ktorey gdy zabłądziwszy wielce zfrąłowana była. Osoba iakaś sędziwa pokazała się iey y pochwaliła, że dosyć uczyniła, powiedaiąc, że y Kompania iey prętko się z nią złączy, iakosz tak się stało. bo oni drudzy nápomnieni powrócili się. Białagłowá owá, potym otrzymanym odpusćcie w drodze umarła, y pokazała się, powiadaiać owym, iż prosto zaraz poszła do nieba. Oroz to nie trzeba ieden drugiemu nabożeństwa ganić &c.

*Trzecia.*

**W**ielki Odpust dziśieyszy. Vroczystość świętá w Kościele Franciszka świętego, nazywa się *Portiuncula*, máła cząsteczka czemu to? tak to święci, wielkie w sobie dary, dobrodziejstwa, máluczkiemi nazywali, z pokory. A nád to ná znak tego że naymnieysza odrobina łaski Bozey, naywiększe świętá przewyższa, do státki. Lubo to tedy y Porcyunkulá, ma przecięć wielki skarb łaski Bozey. Vczmyśz się ztąd y pokory od świętych przy wielkich darách mieć się za máluczki, porcykę łaski Bozey poczytać za naywiększe światowe dobrá &c.

*Na Niedziele X. po Świątkách.*

**N**e godzien názwiská człowieka, ktorego złości dom Boży, Kościół S. mieysce S. nieposkramia. Pan Iezus powiadaiać w dziśiey.

dzisiejszey Ewangelij świętey o dwóch wielkich grzesznikách, jeden Faryzeusz, drugi ławnogrzełznik, dacie im nazwisko ludzi: *Duo homines*, dwoje ludzi weszło do Kościoła, nie zawsze grzełznikow mianował P. Iezus ludźmi Faryzeuszow mianowicie tytułował ich, inż to synami czartowskiemi, *Vos ex Patre diabolo estis*, inż grobami cuchniącemi, *sepulchra dealbata*. Jan S. Chrzćciel zwał ich, *gemina viperarum*, plemieniem iążczurcym, a tu *homines*, ludzie, bo w Kościele będący, Kościół, miejsce święte, dom Boży, odmienił ich. Tożci Pan Bóg wysyłając Ezechiela Proroká do złośliwego Narodu żydowskiego, nie mu więcey ná poskromienie iego nie rozkazuje, tylko áby im Kościół pokázował, *Fili hominis vade ad Israël, & ostende eis templum, ut confundantur ab iniquitatibus suis. Ezech. 40*. Iákoby támo weyrzenie ná Kościół było dostáteczne ná poskromienie złości wszelkiey człowieká. Jest osobliwey godno reflexy to, że Dawid uchodząc z śtołecznego miásta swego przed rebelizującym Absalonem, żadney okolo pałacu swego nie zostawił straży, obrony, y ówżem przystępnym on zewizad Absalonowi otworzył. 2, Reg: 15. Śnáć stráśliwy Krol y Oćiec rozumiał że wszedłszy dopokoioiw Oycowskiich zły synáczek, á wipomniał wży sobie że go w nich Oćiec wypiałstował, wychował, wypielegował, że táni wiele łask Oycowskiich odebrał, miał się w złości sweley przeciw Panu Oycu pohamować, luboć się rák nie stáło. Oto miejsce odebranych łask oycowskiich, miał by było pohamować złość synowská. O dáleko bardziej Kościół S. w którym przez Chrzest ś. stálismy się Synami Bożymi, dziedzicami niebieskiemi, w którym przez Sakramenta Święte, odbieramy codzienne łaski Boże, má grzełznikow transformować, sprawiedliwych czynić. Stáraymyś się ząwżse lepszemi byáż w Kościele, niżeli w domu, w Kościele będąc, nierzucaymy tu y owdzie oczymá, pomyslić źle, záchoway Boże, *descendamus* z niego *justificati &c.*

## II.

**W**ielkiey jest znak niedoskonáłości, siebie tylko widzieć do brym, nie drugich. Jest dziś Ewangelia S. o ławnogrzełzniku y Faryzeuszu. Ten głupie bárazo chełpił się z enot iwoich, w drugich ich nie widząc. *Non sum sicut ceteri*. Prawdziwa Chrzesciánika



ściągła mądrość y dobroć, co wiotre dobrego znayduie, to y drugim przyznawa, wedle nauki Apostolskéy. *Si quis confidit sibi Christi de esse, hoc cogitet irerum apud se, quia sicut ipse Christi est ita & nos.* Kto ufa że jest Chrystusow, niechże też tak y o nas rozumie.

III.

**D**ziśieysza Ewángeliá Świętá jest o Faryzeusie siebie wynoszącym, y o grzeszniku siebie uniżającym. Faryzenśz bádzo ponadził słowami temi, ktoremi siebie wynosić prágnał: *Non sum sicut ceteri*, bádzo się uniżył, pograznał, potępił. Nic szkodliwszego nikomu iako swoy język nieostrożny, lekkomyślny. Y dla tego ieden przyznał się że przez lat trzydzieści uodlił się zawiśle, *Domine Iesu libera me à lingua mea.* Tego się y my strzeżmy &c.

IV.

**D**ziśieysza Ewángeliá świętá sławia nam dwóch w Kościele, iednego w cnoty, posty, iakmużny, w dobre uczynki obfitującego, drugiego grzesznika, ubogiego, nie nie zaśłózonego, á przecię u Pána Boga y u ludzi miłego, uspráwiedliwionego, á pierwszego zgánionego, zá nie poważonego, zkąd to? że się pierwszy chwalił, chlubił, zálecał, wszystkie iego uczynki zá nie. Toto jest co plúie, niszczy záslugi násze, chwala, chluba zálecenie sámych siebie. Mylą się ludzie swiatowi kiedy rozumieją że z ápárencyami swemi, w murowáných wspániale pałacách, w rytówaniu herbow, w okázaniu splendorow swoich nieśmiertelności swoje podádza imioná, pogárdá tego wszystkiego, sámemu Bogu się okázowanie, to sławnych, to pánujących czyni. Był ieden tak chciwy sławy y tytułow ná imię Annon, że y Bogiem bydz zwány prágnał, y dla tego nágromádził takiego ptástwá, ktore ludzkie może formować słowa, iako to pápugi, sroki, kóse, długo ich tedy karmiąc, cwičzył tych słow wymáwiać, *Annon est Deus*, Annon jest Bogiem, á to gwoli temu, áby wypuszczone po powietrzu lárarac, śpiewáły, ogłaszáły te słowa, *Annon est Deus*; ale ináčey się stáło, ptástwo tylko co ná wolność wyleciáło, tego zápomniáwizy, śpiewáło iáko ich nátura náuczylá. Stáráníe się o słáwę nienádáie się. Ináčey Pan Iezus, tylko co słáwnego uczynił, záraz ogłaszáć zákázanie, *præcepit turba ut taceret.* Przeniesiony ná gorze Thabor zákázanie

Wwwwwww

przed

przed nikim powiedzieć: *nemini dixeritis*, bźci za to tak wśławiony, że teraz cudá iego, chwala słynie, y po wszystkie wieki słynać będzie. Dżisieyszy publikan, nie publikuje się, tylko się w pierśi biie, á wyszedł *justificatus*, uspráwiedliwiony, uwielbiony; á publikuiacy swoje posty, cnoty, iálnużny, pohániony. Więc chrońmy się próżney chwały.

## V.

**E** Wániełia świętá ná Niedzielę dżisieyszą sławia nam dwóch w Kościele się prezentuących, ieden ná pozor S. spráwiedliwy, drugi grzesznik publiczny *Publicanus*. Pierwszy opowiada o swoich postách, iálnużnách, że n kogo nie ukrzywdził, nikomu się nie náprzykrzył, drugi do wielu się nieprawosći znáiac nie smie áni oczu do nie á podnieść, biie się tylko w pierśi: áż co? grzesznik z Kościoła wychodzi świętym *descendit justificatus*, spráwiedliwy w rzeczy, wychodzi przekłety. Zkad to? zkad iż grzesznik pokorny, spráwiedliwy, pyłny, przez pokorę z grzeszniká święty, przez pychę z spráwiedliwego przekłety. Wielka rzecz pokorá. Szymon Święty Litá iefzcze ná świećcie będąc prosił goráco Páná Bogá iákoby mógł w doskonáłości postąpić, áż kiedy zasnę zdało mu się iákoby nieznáiomá iákás niebieska osobá przy nim stanęła, mówiąc: kop głęboko, porwałem się práwi, kopię, gdy przeitałem, znowu głos do mnie kop głębiey, że y trzeci raz, y czwarty. Zrozumieć mi dano to nápomnienie, o uniżeniu się, upokorzeniu; że ten wyżej w doskonáłości postępuje, kto się niżej á niżej kładzie. Tákci jest, wieża kto buduje, pałac im większy, im wyższy, głębsze mieć powinien fundámentá. Cnota káżdá ná pokorze się funduje, y o niey ná dálsze dni dawać się będą náuki, ábyśmy żyjąc pokornemi, y z Kościoła tu máterýalnego wychodzili uspráwiedliwieni, y do niebieskiego godni byli zaisć ubłogostáwieni &c.

## VI.

**N** Apisał to w pierwszej swojej Książeczce nábożny Ignácy S. Fundator Zákonu *Soc: IESU*: iż człek nie ná co innego iest od Páná Bogá stworzony, tylko żeby P. Bogá chwalił, iego czcił, wenerował, iemu służył, á potym żeby zbáwienia wiecznego dostąpił, ináczey ieżeli Páná Bogá, żyjąc człek nie chwali, ieżeli ie-

mu



mu nie służy, jeżeli nie zbawi duze twoje, nie po nim ná świe-  
cie, lepiej żeby się był nigdy nie rodził. Ktoż też naysposobniej-  
sze mieysce do chwalenia Pána Boga, Kościół: o nim dziśieysza  
Ewangelia święta: że dway do Kościoła weszli. Wszędzie chwalić,  
czcić Pána Boga możemy, a naybárdziej w Kościele: to jest miey-  
sce náznaczone, chwale Bożej. Y ztąd kiedy Kościoły, domy Bo-  
że przez Pogánów, Heretyków, przez Pánów Chrześciánskich nie  
szczęśliwie, żarliwość, żal w pobożnych znaydować się powinien, iá-  
ki się znaydował w Antonim świętym wielkim Pustelniku máłoco  
przedtym gdy Ariáńska siła miała gorę nad Kátolikami powzia-  
wizy, obalać, winować Kościoły, ostarze &c. Ten święty z Pu-  
styniey wychodząc y to opowiedaiąc żalem wielkim y płaczem się  
zalewał, Y my Pána Boga prosimy, aby woyny ustąpiły, aby się Mo-  
nárchowie Chrześciánscy pogodzili, a pokoy nam y Kościołom  
świętym uczynili.

VII.

**Z**A Mátkę Nayśw: dziękowaliśmy wczoray, a dziśay dziękuy ká-  
żdy za Mátkę swoię dobrą, z ktorey miał dobre wychowanie,  
ćwiczenie, prowadzenie do boiaźni Bożej. Pytáa się náboźni, co  
jest lepszego mieć Mátkę, czy Oycá dobrego? odpowiedáią: że  
więcey náleży na Mátki dobroci. Oćiec póspolicię rzadko w do-  
mu, ná ratuźu, ná ładách, ná woynie, mátká iák kókołz przy kur-  
czérach, tak oná przy dziatkách, oná ich pilnie, dogláda, paćior-  
ka uczy. Gdy tedy kto z młodu ná dobrą taką Pánia mátkę tráfi,  
wielkie ma łzczęście, wielkie od Pána Boga dobrodźieystwo, za kto-  
re Pánu Bogu dziękować náleży &c.

*Ná dzień náleżenia Relikwiy Szczepaná S.*

**W**Tych dniách przypada pámiátka náleżenia Relikwiy Szcze-  
paná S. ktorych gdy się jedná niewidoma białogłowa dotknę-  
ła, kwiátki o nie, ktore w ręku trzymała, potárszy, a potym niemi  
oczy swoje, przeyrzała. Náuka ztąd, abyśmy kości święte, Reli-  
kwie szánowali. Święty Filip Nereusz, nie záuwsze życzył, aby  
nosić Relikwie Świętych, żeby inadź iákim im ztąd nie było nie  
uśzanowanie,

**N**auka, iakie mamy serce y duszę przynosić do Pána Iezusa, w Kościele S. dzisiaj odprawuie się pamiątkaznalezienia Szczepana S. co nie mały czas po zabićiu tego Świętego, obiawił Pan Bog iego ciało, y wielu innych: gdy ie podnolizono y z procetya prowadzono. Niewidoma iedną postarał się, aby iey kwiatkow kłknaście o onę świętą Relikwią potarło, ikoro iey ie oddano, a ona niemi oczy swoje potarła, za az ozdrowiała. Relikwia naygodniejszy, Nayświętszy, iest Sakrament Nayświętszy, Ciała y Krwi Chrytufowej, pocieramy się o tę Relikwią ilekroć przytumiemy ją, coź iest że przecię ślepi iesteśmy, nie widzimy swoich grzechow, upadkow, nie wiemy co czynić mamy? to iest: że się nie ociera o kwiecie Pan Iezus, serce, wnętrznosci nasze, nie są tak czyste iak kwiecie, nie są szczyre, nie rumiane miłością Bożą. Ten Oblubieniec *pascitur inter lilia*, a tu inaczey się dzieie. A przeto transformować zawsze usiłujemy nas w czyste kwiecie, prosząc Nayświętszey Panny, aby nasze odmieniła serce w tak czyste iakie sama miała. prosząc Cherubinow, aby ie taką miłością zapali, iaką sami palają &c.

## Trzeci.

**P**amiętkę dnia dzisiejszego czyni Kościół S. znalezienia Szczepana S. ktorego po wielu set lat zażrzebione blisko Ieruzolimy z drugiemu Świętemu ciało obiawione było iednemu swiatobliwemu Káplánowi. Nie iest to bez przyczyny, że Kościół S. powtarza pamiątkę tego Świętego wielkiego Męczennika, pod iednaze co y pierwey Kollektą, pod iednemi Lekcyami, a temi osobliwie iako się za nieprzyjaćioły swoje modlił, iako im odpuszczal w ten czas kiedy go kámissionowali, on na modlitwę na kolana upadszy, wołał: *Panie Iezu, nie poczytaj im tego za grzech.* Oto śnać kiedy nie wiele prawowiernych kochających nieprzyjaćioł swoich, tego na przykład y na naśladowanie, iako wprzod zaraz po Wroczyściwości Narodzenia Pańkiego, tak teraz wystawuie. O wielka cnota! odpuszczać winowaycom swoim, kochać ich, modlić się za nich, cnota P. Iezusa. *Nauka wtora.* Ze bynamniey nie lży człowieka to, kiedy odpuszcza winowaycom swoim. Gdy ciało S. Szcze.



## Ná Niedziele X po Świątkách.

1519

S. Szczepaná przywieziono do Rzymu, Oćiec S. ze wszystkim Duchowienstwem zaprowadzili ie z procesją do Kościoła Wawrzyńca S. y położono w grobie wele niego po lewey ręce, náziątrz aż obaczą przeniesionego Szczepaná S. ná prawą rękę, to jest ná pierwsze miejsce, iakoby Wawrzyniec S. ustąpił pierwszego miejsca y ręki Szczepanowi S. Może bydz, że to dla tego, iż Wawrzyniec iako gośpodarz, ustąpił gościowi; ale do moiey rzeczy, snać ná to, aby się pokazało, że temu więkziy honor, część, respekt należy, który winowaycom swoim odpuszcza. Inaczej więc ludzie światowi mówią, a za coby mię miano, gdybym miał mu odpuszcć, gdybym się nie pomścił, ten mi nie rowny, iam jest ten &c. *Nauka trzecia* Z łaskawości, z cierpliwości w krzywdách, daie się widzieć szczęśliwość káždego. Kiedy wieziono ciało S. Szczepaná, w pewnym mieście jedna niew domo białagłowa, prosiła aby kwiatkem z iej ręki dotknięte było, który porym ona ná oczy przyłożyła, y zaraz przewrzała z kąd obaczeli wżylcy co zach był Szczepan S. łaskawy ná swoich zaboycow. Z tey ci łaskawości, cierpliwości, poznał y Saul, że Dawid miał po nim Krolować, *Scio quod regnaturus est post me*, gdy obaczyl, że mogac go zabić, nie zabił. O wielkie zalecenie łaskawości miłości niepr yiaćciol! a osobliwie korzacych się, odpuszczenia proszacych w uporze, w kradźności nie trwających, &c.

## Ná Poniedziałek Niedz: X. po Świątkách.

Szkodzi to bárdzo przed Pánem Bogiem, bá y przed ludźmi szłowiekowi, kiedy rozumie że on sam tylko dobry, że tych cnot w drugim niemá, które on zna do siebie. Przez to nie miłym stał się w oczách Boskich Faryzeusz, że o sobie tylko rozumiał dobrze. Miał on cnoty swoje, że pościł, że dziesięcioty dawał &c. ale że v drugim tychże cnot nie przyznawał, wżyrko utracił. Nie naganna rzecz uznawac w sobie co jest dobrego, byle nie w samym sobie tylko. Wielki był Sluga Boży Eliasz Prorok, w tym się przecię potknął, że czálu pewnego narzekając, iako bałwochwalcy, synowie Beliál, ostarze Boskie poobaláli, Prorokow po zabiáli, Beliálowi się wżylscy poklonili, odstąpiwzy prącego

Wwwwwww 3

Bogá

Bogą, to na zślecenie siebie przydał. *Relictus sum ego solus*. Ja sam prawi zostałem. Ledwo to wyrzekł, aż mu imieniem Boskim, opowiedzą, jest siedm tysięcy kryjących się po pułstyniach, którzy nie odstąpili Bogą, nie nąchyliłi koláná przed Beliálem, á Eliáta *Relictus sum solus*, potknął się záprawdę; tak o sobie rozumiejąc. Pochwały godzien każdy, który niechce sam byđz tylko, za dobrego poczytány, ále y drugim tegoż życzy. Chwalebne z tąd one cztery zwierzęta skrzydłaśte u Ezechielá. *Ezech. 3*. Których dźwięk skrzydeł słyżzał Prorok jedno drugie pobudzających do lotu, *Anasus vocem alarum percutientium alterum ad alterum*. Orzeł lub wyłoko larał, przeciętż chciał zárownó z tobą latającego widzieć wołu, toż y o innych. To to jest, nie samemu tylko wylátywáć prágnąć. Nadobnie mowi Apostól, ufa kto sobie, że jest Chryśtulowym, niechże w tobie toż rozumie, iż iáko on do Chryśtula náleży, tak y drugi &c.

## II.

**Z**awsze jest beśpieczniejszy cnota, kiedy zákryta utáiona. To izkodziło Fáryzeuszowi, że swoje dobre uczynki publikował. Píalmistá S. *Substantia mea in inferioribus terra*. Píal: 138: á ná drugim mieyscu. *Substantia mea apud te est*. Ná oboim mieyscu, mowi to o dobrych uczynkách swoich, y powiedziáwşy wprzód, że tak są utáione, iákoby w ziemi skryte były. przez to im przyznawa, że są u Paná Bogá, są w oczách Boskich. *Apud te est substantia mea*. Przez to álbówiem swiátošliwość wielką zásluguie byđz u Paná Bogá, y Bogu iáwna, kiedy się u siebie rai. Y w tymći lénśie one rozumieć się máią słowá. *Domine ante te omne desiderium meum & gemitus meus non est absconditus* Píal: 37. *Przed tobą samym moy Boże prágnienie moie, á wzdychánie moie, nie jest zákryte*, dla tego nie zákryte nie tájne, bo przed samym Bogiem w milczeniu wydáne, *ante te desiderium meum*. Oblubienicá poki się tái, ukrywa, od oczu ludzkich, wyznawa iż od miłóści Boskiej mdleie, tylko się ná iáw wydaie, áż nátychmiáś nápada ná rákowych, ktorzy iá ze wśzytkiego zdarli, obnáżyli. Pilnielz się stáraymy táic, kogo się znáñezmi dobremi uczynkami &c.



## III.

**I**awnogrzeźnik zdalęka ślanał, mieyscá śnać wszystkim ustępu-  
jąc, y onych za lepszych od siebie rozumiejąc. To to jest znak  
pokory, siebie gorzszym, drugich lepszymi bydź rozumiejąc, náto  
o sobie, wiele o innych trzymać, siebie piekła, drugich nieba  
godnemi sądzić, tym albowiem sposobem ná łaskę siebie u Pána  
zarębi. wedle owego. *qui se humiliat exaltabitur, kto się poniża, bę-  
dzie wywyższony.*

## IV.

**W**yszedł z Kościoła iawnogrzeźnik *justificatus, usprawiedliwio-  
ny*, to jest, wyszedł iako *uictor, triumphator*, zwycięzca, á Fá-  
ryzeusz został pohánbiony, poniżony, iednym słowem od czarta  
zwolowany, á czym? dobrymi uczynkami. A to iako? y także  
przy cnotach, przy dobrych uczynkach, mógł czart przeklęty cze-  
go dokazać? dokazał. Dwójakiem albowiem on ludzi wolno orę-  
żem, swoim własnym, y cudzym, swoje własne jest grzech, nie-  
prawości, nieczystości, gniewu, zazdrości, ktorými więc człowie-  
ka obala. Cudze zaś są cnoty, dobre uczynki, w ktorých on chlubi-  
bę, upodobanie w czyniacym ie ukontentowanie sprawuje, á prze-  
to zwycięstwa nad tak chlubiącym się dokazuje. Doznał takowey  
czartowskiey zdrady Klimákus światobliwy Opat: ten gdy raz do  
Kapitulárzá przylzedł y usiadł między wiela braci, posirzeże po  
obudwu stronach siebie dwoch nieprzyjaciół dusznych, ieden z  
prawey strony szeptać pocznie: *au Oycze święty, teraz czas otwo-  
rzyć usłá swoje, pokazać dary, talentá, łaski Boże oznaymić, ob-  
iáwić oświecenia Boskie, niech się też drudzy młodzi zbudują, y  
nauczą:* á Klimákus co ná to? piecz odemnie podniáto do złego,  
zawstydz się, bądź pohánbiony każdy który mi się tak obiáwiać  
się rádzi. Tylko tomowi, áłści z drugiey strony drugi: *Eia bene,  
dixisti*, o iak dobrze odpowiedziałeś. A ná to znownu Opat, prze-  
pádnij y ty co mówisz, ey iak dobra odpowiedź. Y iak obádwa  
nie wskoráli, chcąc nie swoiemi, ále Klimákowemi Klimáká po-  
konąć orężami. Toż czynił czart przeklęty często y z Zbawicie-  
lem chwając go w oczy, przyznawając, ty jesteś święto nad świę-  
tymi, jesteś Synem Bożym; ále ná to Chrystus, *tace, obmutesce;*  
milcz.

młecz. Zażył tego oręża y przez żydow na Kálwárvi: jeżeliś Synem Bożym zstąp z krzyża, a uwierzemy, z czego nie bydaż nie miało, byle tylko ofzukać. Znaymy się na tych fortelach izáńskich, boymy się y czártowskich przy chlubie oręża nie słuchaymy podobnych szeptania, które więc albo modlącym się, albo do Boga Pańskiego uczęszczającym, albo jałmużny dającym, do serca podać, tys lepszy, lepsza, świętzy, świętsza nad innych,

## V.

**D**O upokorzenia, do uniżenia się człowiekowi wiele jest przyczyn, ale ołobliwie podłości, nikczemności, ułomności, względem natury ludzkiej ciała &c. We Srzodę wstępna przypomina tę Kościół S. mówiąc: *Pamiętaj człowiecze żeś proch, ziemia, błoto, w toż się obraciś.* Iakoż tak jest, ryby, y ptactwo jest z wody, niebiosła, wiatry z powietrza, sam człowiek iako y zwierzęta, bełtye ziemskie z ziemi, z błota. Mowi Bernard S. chcąc człowieka do upokorzenia się nakłonić. *Cogita o homo*, myśl człowiecze, czym byłeś, czym ieśles, czym będziesz. Pokarm człowieka przed narodzeniem taki, który trufe, zaraża drzewa y zioła tuszy. Wrodzi się zwierzątko, iągniarko, zaraz skacze, samo się żywi: około człowieka, matki, mamy, posługalnice, co się nąchodza, nąpielegnują, nim się wychowa dziećniarko. Ptaśzeta, zwierzęta wesole: Człowiek urodziłszy się ułtawicznie płacze. Z teyże materyi człowiek, co y bydę, ta co y bełtye, sam tylko dula rozumna rozność czyni. A niemalz zrad wielkiej okazyi do pokory, uniżenia, Abrahám zrad brał pobudkę, mówiąc: *Liquar ad Dominum, cum sim cinis.* Prochem ieanyim ieślem. Dawid S. *Quis ego?* kto ja ieślem y co jest za dom moy, co za fámilia żeś mię tak wyłoko wyniosł. Tożci każdy ktoremu prozna chwala do uszu łepce, upodobanie sobie albo z urody, albo z talentow iákich, *pulvis sum, cinis*, niech w tym wszystkim pamięta na swoy początek, original, a niech się uniża aby był podwyższony &c.

## IV.

**O**Chotnie do Kościół uczęszczaymy, bo to Kościół jest miejscem audyencyi, albo jest pokojem, gdzie Pan Bog audyencye dawa ludziom w swoich potrzebach do niego uciekającym. Mamy więc



Ja więc Pánowie, Krolowie, w swoich páłacách różne pokoje, gábinety, máia też y pokoje, gdzie audyencye dáia. Pan Bog Mo nárchá niebá y ziemie, ma páłac świat ten y niebo różne w nim ma pokoje: mieysce zaś audyencyi w potrzebách ludzkich iest Kościoł. *Oculi mei erunt erecti.* Oczy moje tám będą otwarte y uzy gotowe ná modlitwie káżdego mam, w Piśmie świętym. Iám Pan Bog mowi: *I Moyses y Izaiasz, widzieli w tym żywocie P. Boga*, ále nie iednáko Moyzesz tylko przemáiacego y to z tyłu Izaiasz siedzącego ná tronie otoczonego chwałą Seráfimami, &c. Czemu ten inaczey? bo Izaiasz w Kościele, Pan Bog lubo wszędzie iest, w Kościele sówiciey się udziela, łaskawiey wysłuchiwa, hoyniey dáry swe udziela. Są forty u Zakonnych, Kłaztornych, są drzwi, bramy u ludzi bogátych á przytym miłosiernych, co y nie wołájącym *pauperibus*, nie proszącym dáia pożywienie, chleb, iálmuznę. Tákać to forta iest Kościół święty, choćby y nie prošil y nie modlitil się, y nie wołál, byle w Kościele zostawał. Dostało się tego Dobrodzieystwa Boskiego Annie Samuelowey Mátcie, nie mowila nic, nie wyrażala czego chciała, á przecię wizerko otrzymała, bo w Kościele się stáwila, gdzie y nieproszącym Bog łaski dáie. Podzěkuymysz naprzod zá tak wiele wystawionych w tym pálacu światá mieysc, audyencyi Boskich, ile iest Kościołow, ochotnie się ná te mieysca stáwiaymy, &c.

VII.

**K**iedy o Mátkách mowiemy, nie zápominaymy też Mátki ofobliwey nászey Kościoła S. Táto Mátká o iákic koło nas stáranie czyni: tylko się ná świat urodziliśmy, záraz nam kápiel zbáwienną gotuie, záraz násze brzydkości wodami Krzta S. obmywa, przyodziewa nas sukienką niewinności, oświeca światłem wiary, zá synow Boskich oddáie. Podrastamy, záraz obmyśla náuki zbáwienie, ćwiczenia, potym dáley do stołu, Chlebá żywotá wiecznego nam przytuposabia ná drogę wieczności, ná drugi żywot wypráwuie. Sakrámentami świętymi opátruie &c. Dziěkuymysz tak dobrej Mátcie zá wszystko, dziěkuymy Pánu Bogu żeśmy ná iey stáranie y opiekę przyszli, żeśmy nie pomarli przede Krztym świętym, żeśmy się nie podusili &c.

Xxxxxxxx

Ná-

**D**ominika Świętego zasługi za przyczyną Panny Naysw: zachowały i sprawiedliwość Boska aby świat nie ginał dla grzechow jego. Bierzmy ztąd okazję do upraszania Panny Naysw: aby za temisz zasługami tego Dominika Świętego, zatrzymane były karania Boskiej i sprawiedliwości nad Ojczyzną naszą, y na tę intencyę odprawuymy czątki Rożńca S. aby Turcka nas nie przyćmięła potęgą.

## Druga.

**M**ędzy nabożnemi rozmaitemi pokory y uniżenia się przed Naysw: Sakramentem sposobami, jest y ten klasć się u stołu P. Jezusowego iako jednym łzczeniem odrobin chleba z stołu tegoż czekającym. *Dominicus* wedle niektórych tłumaczy się iako *Dominus canis*, piesek Pański, bo w takiej figurze dał się widzieć matce swojej kiedy nim chodził, dobra rzecz mieć y taką o sobie imagiacyę przychodząc do Naysw: Sakramentu. Tym sposobem otrzymała o co długo prosiła Chłanęcyka, to jest zdrowie córce swojej, kiedy albowiem Pan Jezus y na iey łapkę, y na inzeccyę za nią Apostołów, zdał się ią naciąkać ofuknąć, mówiąc: Nie należy chleba synowskiego rzucić przed pś, to jest pogany, ona to uchwyciwszy rzekła: Panie y Bezciegła, piesek wie żywią się odrobinnami stołu Pańskiego. zaraz Pan Jezus na te słowa uzarował iey cörkę, y matkę wielec pochwalil, o toż y nam dobze się za łzczenie u tego stołu postawić &c. *Nauka Wtóra.* Iako nie dosyć modlić się, siła paćterzow mowić, lecz trzeba goraco, żarliwie. Widział w żywocie pieśka Matka Dominika S. widziała y gorącą pochodnią, tłumaczono to że miała wydać na świat płod taki, który miał na wieżbożnych, na Heretykow szczekać, wołać, strasować, a to goracemi Kazaniami, żarliwemi modlitwami, Rożńcami, z których żadnego nie odprawił bez żadnego pożytku w ludziach, bez polepszenia, bez odmiany obyczaiow &c. Także się y my modlmy, tak Rożńce, Koronki, *Officia* odprawuymy, aby w usćciech naszych były te paćiorki iako *lucerna ardens* & *lucens* były gorące, żarliwe, ogniście &c. *Nauka trzecia.* Iako nauczyć czego dobrego, drugiego jest z większą przed Panem Bogiem, na

wie-



wieczną światłość, záslugę. Skoro od Chrztu świętego odnošila chrzestna Márká Dominiká dšisieyszego obaczyła ná czole iego śliszczną bárdzo gwiazdę: znák to był iż miał byđz náuczycielem, wieu, iáko mieli odprawować Rožániec święty, iáko Pánu Bogu służyć &c. Tákci jest kto drugiego czego dobrego náuczy, kto pokáże drogę do cnoty, iásnieć bęđzie iáko gwiazdá ná wieki w niebie: *Qui erudiunt multos fulgebunt, sicut stella in perpetuas aternitates &c.*

Trzecia.

**M**odlitwy tákie džiwnie się podobáią Pánu Bogu, ktore kto z wlašney swoiey ku niemu formuie miłosći Dominiká Świętego náuki zbáwienney, álbo Kazánia słučháac raz jeden Kleryk, po skończoney mowie, przystápi do niego y pyta: Oycze z ktorych ksiąg ták nábožne wzięles dyskursy, z ktorey Biblioteki, iákies księgi czytał? á święty odpowiedział: z księgi miłosći Chrystušwey. Tá to księga mnie náuczyła, nie ktora iná. O záiste wielka to księga, miłosć Boška, á osobliwie ukrzyžowany Chrystus, kro się ná niego często zápatruie, kto dobrodziejstwá iego uwáža, swoię oraz podłosć, nikczemnosć, łatwo się zdobęđzie ná rozmaite Akty, przemysły, náboženstwa, ktore čássem są pożyteczniejsze, niželi w księgách, iáko te ktore sámí sobie formuiemy &c.

Ná Wtorek Niedź: X. po Świątkách.

**P**rzystępuiącym nam do Pána Boga, wielce potrzebna jest sukienká, odzienie wštydu skromnosći, *verecundia*. Tá się popisał iáwnogrzešnik, kiedy stánawšy ná modlitwie przed Pánem Bogiem, nie śmiał y oczu do niego podnieść, przeciwnym spótohem Faryzeusz zbyt belpieczny. Coreczká iednego Filozofá w pogáńštwie spyrána, iákiegoby koloru ná sukienkę prágnęła? odpowiedziała, takiego, iáki wštyd Pániešłki czyni. Tenčí y tákowy rumieniec chwali w Oblubienicy swoiey Duch święty: *sicut fragmen mali punici, ita gens tua Cant: 4. iáko málogranat ná dwcie roždželony, ták lice, iáгоды twoie*. Málogranátowe iábłko, roškrošone, wšytke ezerwone, purpurowe. Co jest iutrenká polom, iákom, kwiećiom, to wštyd cnotom, y dobrym uczynkom. Kiedy noc chmurna, wšytke záćimá, okrywa záslánia, w konfuzyi trzyma:

xxxxxxx 2

Iutren-

Intrzenka skoro złote promienie swoje rospasći, wszystko się w swoich kolorach ozdobnych, ślicznych pokazuje, żioła, lilie, róże, &c. Toć o wstydzie napisał *Gilbertus* Opát: *Verecundia quasi aurora quadam, omnium actorum colorat principia*. W ślarym testamentie ofiarowano krewia płynące, zabite bydłetà. Krew przy obrzezaniu płynąca wżytkich zfarbowała, tym się krwi kolorem starzy popisowali, a my *pudoris sanguinem* (mowię z S. Zenonem) gdy do Boga przyśtępujemy, ofiarujemy. Tym zwyciężył, tym sobie ubłagał twarz Boską publikan &c.

## II.

**Z**E na ten dzień do Kościoła S. Iana wielki ludzi że wsiow bywa konkurs, dla tego dla nich nauka była zwyczajną iako y w Vroczyść S. Iana, toiest, iako wielce należy każdemu z prawowiernych, dobrze dzień, poránek zacząć, y on wieczor kończyć. Dobrego zaś zaczyna, kto wstawizy dziękuje Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie za zachowanie owey nocy od wszelkiego złego, kto obiecuje w ow dzień Pana Boga nie obrażać, żadnym go, osobliwie zwyczajnymi grzechami, kto ażeby tey obiernicy zadosyc uczynił Pana Boga prosi, y oraz o błogosławieństwo sobie y Kościołowi świętemu, y wszystkim stanom. Naośtatek kto wszystkie owego dnia sprawy, prace, ofiaruje Panu Bogu. Kończyć zaś dzień dobrze, iest także dziękować Panu Bogu, za grzechy żałować, onego dnia poprawę obiećować, o błogosławieństwo na noc prosić.

## III.

**N**Awrocenie do Pana Boga swoje začínając ławnogrzefsznik, zaczyna od pokory. Naylepszy taki początek, unżyć się przed Bogiem, osądzić żeś zasłużył piekło, niegodnym się znać y oczu do nieba podnieść. Kto od takich, y tym podobnych zaczyna Aktow, łzczęśliwie mu się y dálej powiedzie &c. &c.

## IV.

**O** Jawnogrzefszniku upokorzonym powiedział Pan Iezus, że z Kościoła *descendit*, wyzedł z stał, iakoby wesoło podskakiwać. A Faryzeusz iako? nie wyzedł, nie ruszył się, śnać okaleczał, a czemu? bo się rostrącił, spadł z wysoka, podniósł go chlu-



chlubá, chepliwosć ku gorze, z ktorey potym zrzuconym został. Tákci to czárt przeklęty czyni, człowieka w dobrych uczynkách swoich upodobanie máiacego, wynosi, áby go upuścił, rostracił, *ut lapsu graviore ruat*. Ledwo tego nie dokazał w owym cudownym Symeonie Słupniku, ktorego widząc ná słupie, przez las wiele stojącego, w wielkiej cierpliwości ná zimnie, pluskoćie &c. przemieniwszy się w Anioła, prezentował mu się z wozem ognistym, mówiąc: iż mię Pan Bog przysłał po ciebie, iáko po Eliasza, upodobanym, miłym wielce stałeś się w oczách Boskich, iużci się czas przenieść y z duszą y z ciałem do nieba, áby iákoś się tu stał wdzięcznym w oczách Boskich, widokiem ná ziemi, ták się wzajemnie cieszył w Niebie widzeniem Bogá w Trojcy iedyneho, Paná Iezulá y Mátki iego, y wszystkich Świętych. Te y tym podobne do lercá Świętego podane podniáty, nákloniły Symeoná, że iuż iednę nogę ściagnął, chcąc wsiéść ná ow woz, ále że go wprzód przeżegnał Krzyżem świętym, zniknął zaráz, y dopiero poznał Święty zdráde. O iáakoby był rostracił, iáakoby ciężko był uderzony o ziemię został. Boymy się takowego upadku. Mowi Augustyn S. że y Pan Bog sam *erigentes se*, wynoszących się zruca, *erigis te, deprimis te*. Stáraymysz się nisko zázwise chodzić, stápać, áby ták z enoty w enotę, *de virtute in virtutem* postępując, zázliżmy do gornego Syonu &c.

V.

**W**Yszedł z Kościoła grzeszny świętym, uspráwiedliwionym. *descendit iustificatus*, bo pokorny. O wielka moc pokory! bédziemy y my pokornymi, tylko nie zápominaymy y teráznieyfzychci, ále przeszłych náłzych osobliwie grzechow, defektow. Bywa to, że P. Bog człowiekowi przez pokutę do siebie náwroconemu da byđz dobrym y nabożnym. Z kąd ow może mieć okázý do rozumienia cóś o sobie, do pretendowánia, áby dla niego Bog to y owo czego żada uczynił? ále bráćie wspomniy ieno iákimes był niedawno. Páweł S. prácuiać więcey náđ inych Apostołow, podobno też y czásem pretendował więcey, iáko to wolnym byđz od páwy &c. Ale wnet się uniżył, przypomniałszy iáko przedtym był przesládowncá Kościoła Bożego, &c. *Non sum di-*

*gnus vocari Apostolus, quia persecutus sum Ecclesiam Dei.* Nie jest to bez przyczyny, że Pan Bog miał wyprawnować Moyzeusza, przez którego rękę cudowne miał sprawować rzeczy, wprzód dopuścić aby też ręką z tradowaćiała, którą przecię prętko uzdrowił. Snać na to, aby potym cudow wielkich nią dokázuiąc, przypomniął sobie iaka przedtym była. Toć każdemu potrzebna, widzi y czuje swoje teraz nabożne myśli, niech się nie wynosi, wspomniawszy co się też przedtym w tych myślach znaydowało. Czuie serce rospalone miłością Bożą, niech go ani to do rozumienia o swejey świątobliwości nie pobudza, pamięćiając, iako to serce pałało przedtym pożądliwościami ciała &c. Cokolwiek teraz znayduie się dobrego w człowieku, niechay tego nie widzi, oczom Boskim to zostawuie, swoje niech widzi defekty, a dobre uczynki, w tyle niechay będą. Paw piękne piora od natury w tyle ma położone, nogi brzydkie, zawtze są w oczach iego, aby piękności swejey nie widzac, na brzydkość patrząc uniżał się. Tak y człowiek niech w tyle ma co jest dobrego, przed oczyma defekty, aby był pokorny, &c.

## VI.

Niepoliczone są pożytki Duchowne, które się uczęszczającym do Kościoła dostają. Chryzostom S. Kościół przyrównywa do Apteki, z ktorey na różne choroby potrzeby wychodzą *remedia*. Do Kościoła wszedłszy, obaczysz grzeszny człowiecze ukrzyżowanego Iezusa niechżeć się stawi w oczach miłość iego niezmienna przeciwko tobie, uważając, iako dla zbawienia twego tak wielce fromotną śmierć poniosł; pomysl iak frogi grzech jest dla ktorego tak wiele Synowi Bożemu cierpieć było potrzebą. Obaczysz ołtarz albo obraz Najświętszey Panny; niechayżeć stanie na pamięci, iż jest twoja Opiekunka, Poćieszycielka, Orędowniczką u Syna swego. Obaczysz Świętych Bożych, Męczenników, jednych pieczonych na kracie, iako Wawrzyńca S. drugich ukrzyżowanych, iako Iędrzeia S. innych z skory odartych, iako Bartłomieja S. &c. myśle, iak to dla nieba siła Święci Boży pracowali: a pracujeszże ty? czynisz to? cierpisz co podobnego? obaczysz Epitafia, nagrobki, Krolow, Pánow, Vrzędników, z Mągi-  
stra-



stratu godnych niegdy ludzi : uważay, iako tych powierzchowne są od srebrá marmuru wyrażenia, á w grobách robactwo, proch, &c. Depcesz po prawmenie, Kościelnym, depcesz po swoich krewnych, Pizodkách, Sąsiadách: takim że y ty będziesz. Słyszysz że śpiewają *Surreum corda*, tence do Boga niebá wynosmy, odpowiadayże, *Habemus ad Dominum*. Owo zgołá y śpiewania, y obrazy, y ołtarze, y groby, y nagrobki, pobudzaia nas do cnoty, do świątobliwości, &c.

VII.

**S**ynow y cerek grzechy, złe obyczaje, postęпки, Rodzicom się przyznawaia. Co Márek S. napisał o Iakobie y Ianie, że oni z ámbicyi prosili Pána Chrystusa, aby siedzieli w iego Królestwie, to Máteusz S. przyznawa Mácce, że to ona czynila. Bądź oni, bądź Márká, ná Mácce przecie jedney winá, bo do niey jedney należało, uczyć synow swoich pokory, strofować ich o pychę, trzymać ich w podłość tybaczey, nie dąć się im napierać tego, co nad kondycya ich było. W jednym mieście, wietzono młodzieńcá, iuż ná drábinie będąc wołał ná Oycá, ty mię cyczcie wieśzalcz, ty ná szubienięc prowadzisz. Niechże się uczá Rodzice z tad, aby zá dziatki iwe nie odpowiadali, y ich złości im nie b, ty przypiláne ná sadnym dniu &c.

*Ná dzień Nayswiętszey Panny Śnieżney.*

**S**więto dzisieysze Nayswiętszey Panny Śnieżney, jest ná poście. Schę wszystkim małżeństwom, máiacym się dobrze á bez potomstwa. Chce álbowiem Pan Bog, aby on ich sam był dzie-dzicem, y uczestnikiem ich dobrá, substancyi. Zyli w Rzymie w małżeństwie *senator Patritius* ná imię z Małzonką swoją, ludzie bogoboyni, dobrze się przytym máiacy, ále bez potomstwa. Gdy się oro frásowali, że nie mieli komu zostawić substancyi swojej, podał im Pan Bog do serca, aby sobie za dzi-dziczkę obráli Pannę Nayswiętszą, y uczynili tak, prośzac iej, aby im oznaymiła wolá swoją, y opowiedziała gdzie prá-vi śnieg upádnie, tam mi wystawcie Kościół. O szczęśliwa nieplodność, która się rákowey doczekala dziedziczki! Szczęśliwe będziecie y jesteście podobne Małżeństwa, kiedy się z wászego dobrá Panu Bogu so dostanie.

Nie

Nie daję wam Pan Bog dziatek, albo daję przez śmierć zabieram, przyjmuycie to za znak łaski Bożej: częstokroć bowiem dziatki Rodzicom do niebą bywają przetzkodą, a toż znać że Bog chce bydź dobr ich dziedzicem. *Nauka wtora.* O wielkiej dobroci Najswiętszey Panny, która oto przyjmuie dziedzictwo na ziemi, będąc Panią niebą y naywyższą Krolową. Taki jest, iey naymilszy Syn powiedział, iż są roskoszy iego mieszkać z Synami ludzkiemi. Naśladowie go Najswiętsza Panna, ktorey prosi każdy za sobą, aby kiedy dziedzictwem Patrycyusza nie pogardziła, przyjęła, też w dziedzictwo swoje, duszę y ierce twoje, która prośba była światobliwego Kapiłana Drużbickiego, *Nauka trzecia.* Co to jest że śniegiem miejsce na Kościół swoy znaczy Najswiętsza Panna, czemu nie światłością iaka, nie ogniem? to jest między innymi przyczynami; aby pokazała, iż się nie odraża zimnem naszym, od opieki swojej koło nas. Zimno znaczy iakąkolwiek oziębłość, zaniedbanie w rzeczach duchownych, ogień, gorącość, Najswiętsza Panna jest y grzesznych y zimnych ucieczka. *Refugium peccatorum.* Cieszymy się &c.

## Trzecia.

Niechay zawsze w substancji naszej ma swoją część Chrystus. Pobudza nas do tego dzisiejsza pamiątka uraczenia, y z wdzięcznością przyjęcia ofiarowanej miłośności na Kościół sobie od Najsw: Panny, gdy y sama miejsce naznaczyła, y cudem śniegu w dni gorące spuszczonego to wślawiła. Niech się ośobliwie w małżeńskim stanie żyjący uczą, którzy więc, gdy im się dziatki rodzą, Pánu Bogu ubogiemu, skępszemi się stają: trzeba dać uczeństwo zbioru swego y Chrystusowi. Dałci Bog syna, niech drugi będzie Chrystus, dał dwóch, niech trzeci będzie Chrystus, Najsw: Panna &c. albo na miejsce Chrystusa ubogi, ktoremu z każdej porcy twojej, zawsze więc częśćkę udzielay &c.

## Trzecia.

Niechay zawsze szczęśliwsze są Małżeństwa dziatki mające, niż te które nie mają. Obaczmy to we dwóch Małżonkach, w pierwszej Zebedeuszowej, drugiej Patrycyusz Senatora Rzymskiego. Ta dla dziatki, synów nie dobrze słynie, bo że za nimi o honory,



Ná Wtorek Niedź: X. po Świątkách. 773

nory, o siedzenia w Krolestwie prosiła, ztąd ja opisano pełną ambicyi, chciwości, że nie umiała synow poskramiać, y luboć się ciż chwalebne rzadzili, przecież tá akcya matki bynamniej nie ozdobiła. Zonázás Patrycyuszá díatek nie mając, dostała dziedziczki Naysw: Panny, która iej sobie wystawić rokazala Kościół, śniegiem mieysce nāznacząc. Owo tey do wielkiey przysługi dzieł nie mienie przed Panem Bogiem okazać dało. Pewná to tedy że nie zawsze większa łzczliwość z dzieł. Ci ktorzy ich nie mają, niech ná ich mieysce Pána Boga swoich dobr dziedzicem obierają &c.

Ná Szode Niedziele X. po Świątkách.

**Z**E w ten czas godzi się człowiekowi odezwąć z swoimi dośbremi uczynkami, niewinnością, kiedy go niesłusnie obwinia, potwarzą, albo kogo dla niego. Czemu to Faryzeuszowi zgániono, gdy się z postami, iakmużnami, dziesięćinami swemi przechwalał, a łobowi bynamniej to nie szkodziło, choć daleko więcej o swoich dobrych uczynkach śpiewał, kiedy powiedział, że *oculus fui caeco, pes claudus*. Wdowy zafnucone ciężyłem, potrzebujących ratowałem, bołki chleba bez ubogiego nie zjadłem: bo Faryzeusz żadney nie miał przyczyny do chwaleńia siebie, nikt go o to nie pytał, a ná łobá następowano: że nie darmo cię Bog karze, żeś ty z cudzego nāgromádził. Zá takimi imposturami, potwarzami, że się odezwał łob z swoimi uczynkami, bardzo dobrze y chwalebnie uczynił, ponieważ náležało dać świadectwo prawdzie, y Bogu, y niewinności. Uczynił także chwalebnie, nienagánnie Páweł święty, kiedy 2. *ad Corin.* 2. opisał łzeroko co dia Boga czynił, co cierpiał &c. przydał przyczynę: *Factus sum insipiens, Státem się glupim*. Opowiedziąc moje uczynki, wysćie mię przymašli, to jest wáśzemi fałszami, potwarzami. Z okazyi Korony ze dwuasta gwiazd ná głowie owey mátrony od łaná S wiđzianej *signum magnum*, że przez te gwiazdy, rozumieją się cnoty, pytaią się Doktorowie święci, w czym podobieństwo ołobliwe gwiazd z cnotami? y odpowiadają: że między innemi, w tym; iż iáko gwiazdy w nocy, tylko świecą, we dnie ich nie widać, tak cnoty, ołobli.

Yyyyyyyy

bliwie w nocy, to jest gdy prześladowanie cierpią, gdy potwarzy na nie powstała, powinni się objawić z niewinnością swoją, jednym słowem powinny zaśnąć, zaświecić. Y nátoć to Pan Bog dał Ezechielowi twarz diamentową, y dyamentową y krzemienistą, *adamantinam & ut silicem. Ezech: 3.* aby kiedy nie potrzebą, choć się sprawił Prorok; kiedyby mu zaś mieli dokuczać adwersarze, a szło o prawdę, o niewinność, aby też y ognia wskrzeszał, to jest aby się odezwał z prawdą, z niewinnością, z obroną, iako siebie, tak y bliźniego &c.

## II.

**P**owierzchowne ciała umartwienie, znakiem jest wewnętrzne-go ná duży zdrowia. Bie się w pierś iawnogrzesznik, tłucze skórę y kości, y to jest znakiem że wewnątrz cały, kiedy od pokuty zwierchu potłuczony. Oblubieniec niebieski, chwali w duży swojej nábożney, że ná twarzy tak pokolátana, iako iábkko málogranotowe: *Sicut fragmen mali puniti, sic gena tua. Cant: 4.* Y tak że twarz postami, dyscyplinami skruszona, Oblubieńcowi niebieskiemu miła, przyjemna. Mágdalená grzesznicá przypada do P. Iezusa, upada z tyłu u nog iego, polewa je łzami, włosami głowy swojej ociera. Przyjmuie ją P. Iezus, nie oddála od siebie: *Quia vidit compunctam, non repulit quasi publicanam, aut sprexit importunam.* To że widział powierzchownie skromną, płaczącą, ná ziemię się rzucającą, osadził Zbawiciel y wewnętrznie inakła, niżeli rozumiano było, *inter puncturas intima anima virtus splendet.* Wiedzą wszyscy stároząkonnych ceremonij świadomi, że między innemi ofiarami, była też która się názywała Hostią, áto była bydlatko, bóránek, iuż ná zabicie náznaczony, śmierci czekający. Takie mić nas chce Pan Bog: *Obsecro vos per misericordiam Dei ut exhibeatis corpora vestra hostiam vivam.* Ale iako to ofiara ná śmierć gotowa łaz czy się z żywotem? tak jest; żyje tam Bogu, niebu człowiek który poniewolnie umiera, martwi się. *Exod: 30.* Pan Bog obiecuje się pokazać iawnie w ten czas, kiedy wonne zioła, máści, ná proch tłuczone będą. *Cum in pulverem universa contunderis, apparebo tibi: Contusa caro, postami, bićiem się w pierś, zarábia ná Boską przytomność,*

## III.



III.

**K**To się rad o prawdę gniewa, rzadko znajdzie kroby mu ia mowił. Pan Iezus pylnych ludzi chcąc *ferio* napomnieć, ostro- żnie bardzo mowi, nie ciałe niezbożnemi, choć tak było, ale niby sprawiedliwemi ich nazywając. Sami ci tego byli przyczyną, że prawdy nie radzi słuchali, iż im y Pan Iezus mowić nie śmie &c.

IV.

**N**ie widział nikt wychodzącego z Kościoła Faryzeusza, bo się śnać gdzieś był potajemnie schował, skrył się, iednym słowem ludziom się pokazać nie śmiał, ale czemu? bo siermięgą szpetną, łachmianą się przyodział, albo czart przeklęty tak go nárzucił. A co to za odzienie tak obrzydliwe, y zkad? z chluby, z pychy, z upodobania się w samym sobie, y wyniesienia się nad innych. Tak dyszkuruielien z Doktorow świętych: kto w dobrych uczyn- kach swoich, chwały ludzkiej szuka, iako świetne szaty swoje siermięgą iaką plugawą przyodział: tak tedy przyodżiany Fary- zeusz, nie dziw że się schował, skrył, utaił. A dajmy to że chwa- ła ludzka, jest pozornym iakim odzieniem, przecież że iey pra- gnienie traci cenę, szacunek cnoty, będzie tak iak owo na osle, albo wielbłądzie brzytkim, siedzenie bogate, z którego pe- wnie osieł nad konia náprzykład tureckiego nie celniejszy, ani zacniejszy. Nigdy człowiek z chwały ludzkiej lepszym nie jest, dobroć iego z niegoż samego bydz powinna, a iey dobroci cnoty w ten czas sobie naywięcey przyczynia, gdy rozumiejąc że iey nie ma, samym sobą gardzi, o chwałę ludzką bynamnię nie dba; ani też to gorzszym człowiek przed Panem Bogiem udzie, że w oczach swoich sam się tak złym sądzi, y owszem w ten czas mu się polepsza. Do Akadémii Atenickiey przychodzący studenci zrazu rozumieli się więc za sapientow, rok, drugi, pouczywszy się, kła- dli się za Filozofow, to jest, kochających się w náuce, w mądro- ści, a gdy iuz dochodzili szkoł naywyższych, rozumieli się bydz na ten czas naybardziej potrzebującemi náuki. Taki to w szkole Chrystusowej, poczynając zdadza się bydz czasem za Serafinow, aż idą daley, odzywają się bydz piekła bliskiem. Tak święty Fran- cisek Seraficki gorzszym się nad łotrą odzywał. Teresa święta w

Yyyyyyyy 2

pie-

piekle: sobie mieysce nąznaczone widziała; Toż o wielu świętych  
innych czytamy. A zątym strzeżmy się próżney chwały.

V.

**P**Ychę swoię w tym pokazał Faryzeusz, że o sobie wiele, y o  
swoich talentách, przymiotách rozumiał, iawnogrzeczniak le-  
kce sobie wazył, nie spodziewaiąc się że kiedy miał byđz lepszym  
nád niego. To to jest co nam szkodzi y do pokory przeszkádza, o  
sobie siła o drugich mało rozumiemy. Antoni S. wielki pustel-  
nik, miał tę myśl o sobie, że nád niego nie było w pustelnicznym  
żywoćie, ażci głos do siebie usłyszał: Antoni idź, szukay lepszego  
nád się, y poszedł, nálasł Páwła świętego Pustelniká, obaczył, y po-  
wroćiwszy do Bráci, zawołał: Biáda mi że imię Pustelniká, Zakon-  
niká łobie przywłaszczam; Widziałem Eliaszá w cieie, laná ná pu-  
saczy, Páwla w Ráiu. Do tegoż, czasu drugiego głos się stál, że  
jeden w bliskim mieście Garbarz; miał mu byđz w światobliwości  
podobnym, bá y że do iego doskonałości nie przyszedł, porwie się,  
pobieży, naydźie owego, pyta się co czyni? ząwśze prawi ráno bi-  
iác się w pierśi, mowię: Oto tu wszyscy w tym mieście do niebá  
diagna, á ja sam ná piekło gonię, y uznał że on nie miał takiey  
pokory. Wielkiemu także Pustelnikowi Makáremu objáwiono, iż  
dwie niewieście w miasteczku tym á tym mieszkaiące z sobą pospo-  
łu, iemu w światobliwości rowne były. Wybieży y ten, szuka, ,  
pyta się co czynia, y weźmie informácyá, iż lat kilkanaście z sobą  
mieszkaiąc, przykrego łobie słowa nie rzekły. Co tym świętym  
dostało się wiedzieć, o dopierośz nam grzeźnym, iáko od wielu  
przewyżżeni byđz możemy, á my o sobie rozumiemy, nie wie-  
dzác co się w drugich wlewa: &c.

VI.

**N**ie położył Máreusz S. modlitwy Synow, ále tylko Mátki, bo  
nie było w niey nic godnego pochwały: taka álbowiem była.  
Chcemy Pánie, áby o co prosimy uczyniłeś nam, nie dobra taka  
modlitwa. Chcemy ábys nam to uczynił, raczey Pánie co ty  
chcesz, uczyn z námi: Náuczmysz się nie mowić nigdy do Pána  
Bogá, chcę Pánie uczyn to dla mnie, ále Pánie co chcesz náucz  
mię, ábym czynił, &c.

W dzień



W dzień przemienienia Páńskiego.

**P**iotr S. tylko dziś promyczek niebieskich počech obaczył, zawołał: *dobrze nam tu bydź*. Niebo ma tak wiele počech, jest tak pełne słodyczy, iż wszystkie cukruie prace, kłopoty, utrapienia: częstosz się tam wynosząc, mowmy: o iák nam tam będzie dobrze! o iákie szczęście! P. Boga tam ná wieki chwalić &c. &c.

Druga.

**W**szedł dziśiay P. Iezus ná gorę wysoką Tabor, y przenienil się przed Vczniámi swemi. Wnidźmy y my w nabożnych myślách nászych: á ná co? z gor wysokich zápátruieł się ná dálekíe kráie, ogládáymysz z tey gory w przemienionym Iezusie, niebo y chwałę wiekuištá, y oraz chwałę y Máiestat tego Páná, ná ktoregośmy służbę przyšli. W twarzy iák słońce iásney obaczmy splendor Máiestatu, tego Bostwá, w wybielonych szátách, przymioty Ciała iego Nayswiętszego uwielbionego, w Moyzészá y Elíaszá sprowadzeniu moc y władza iego, ktorá ma tak nád żywymi iáko y umárłymi. W obłoku iásnym, dzień wieczności, zachodu nigdy nie znáiaczy: w głosie Piotra S., roskoszy y weseleniewypowiedziáne, á dopieroż w głosie Oycá niebieskiego, ubespieczenie tegoż wiekuištego szczęścia. O wielka zrad pobudká do služby tákiemu Pánu! Powtore w przemienionym Pánu Iezusie, obaczyć go ná gorze Thabor, nas y ciał nászych po zmartwychwstaniu przymioty, *Salvátorem expectamus*, czekamy Zbáwiciela, który tę gliniankę ciał nászych reformuje, ná podobieństwo swego uwielbionego Ciała swego. Krol Aswerus, Márdocheuszá dziwnie pięknie przybránego, kazawszy ná koniu po Krolewsku ubránym, po rynku obwódzić, te słowá przydawano. *Tak będzie wrazoney, kogo chce Krol umczyć*. Ociec niebieski ná gorze Thabor, ozdobnie przybrawszy Syná swego, y powiedziawszy. *Ten jest Syn mój ukochany*, chciał zaráz pokazać, iáko y iego náśládownikow przybierze w chwale swojej, iáko álbowiem ná ten czas száty P. Iezusowe, ubogie, podłe, zaiásniały z Ciałem iego Nayswiętzym, toż się stánie y z námi. *Fulgebunt iusti sicut sol in conspectu Domini*. *Potrzebie*. Widzac ná teyze gorze, y znikomość chwały swiátá. Oto splendor, chwałá przemienionego P. Iezusa, tylko ná máłą chwilię

YYYYYYY 3

lę

łę się ziawiła, prętko wszystko zniknęło, przeminie światowy wszelki splendor, nic z niego światu hołdującemu nie zostanie &c. A naostatek na gorze *Thabor*, widać co się dzieć będzie na sądzie ostatecznym, na padole *Iosaphat*. Tam trzech tylko przybrał Pan Jezus z Uczniów swoich, większa ich część została: na sądzie Bożym, większa część zostanie na lewej ręce między kozłami, niżeli na prawej między owieczkami. *multi vocati, pauci electi &c.* Uczniowie na gorze *Thabor*, odecknawszy się ze snu, obaczyli P. Jezusa w Majestacie, splendorze, między Mojżeszem y Eliaszem. Ludzie skoro się ze snu śmiertelności obudzą, obaczą Syna człowieczego Pana Jezusa *venientem cum Majestate*. Pan Jezus na gorze *Thabor*, przybrał się w twarz słoneczną; y na sądzie ostatecznym, iako słońce wszędzie doglądać będzie, dojrzy każdego. Tu słyszany był głos, *Ten jest Syn mój kochany*, tam będzie słychać, *podźcie błogosławieni, idźcie precz przeklęci*, będą wybrani y z Piotrem S. wołać, *Bonum nos hic esse &c.*

## Trzecia.

**I** Aką intencją trzeba mieć nabożeństwo do Przemienienia Pańskiego. Pospolicie ludzie są nabożni do Przemienienia P. Jezusa mówiąc: nayeściej nam potrzeba mówić. Przemień Panie chorobę w zdrowie, utrapienie w pociechę, szwank y szkodę w nagrodę, dla tego samego mieć nabożeństwo do Przemienionego Chrystusa, nie naganąć, ale przecie takowa lepsza intencja, przez którą człowiek o swoje własne przemienienie prosi, aby ze złego stał się dobrym, z pyśznego pokornym &c. To to dla tego mieć nabożeństwo do Przemienionego Jezusa, wielce rzecz chwalebna; godna, &c.

## Czwarta.

**K** To się do P. Jezusa gárnie, ciśnie, doćśnie się choć nie zaraz. Jakub y Jan, Synowie Zebeduszowi, natrętnieć wprowadzić prosili P. Jezusa o siedzenie w Królestwie jego, przecie ono gárnienie się do Pana Jezusa, trwało w sercu jego, dla tegoż ich y na ione co przednieysze ákcy przybierał: pomniał zgola na ich do siebie przychylnosc. Tegoć się y wy spodziewaycie, co się y na teraznieyszy odpust z niewczasem, z niewygoda, z utrudzeniem,



Ná Szrode Niedź: X. po Świątkách 1537

tu do Pána Iezusa ciśniecie, nie zapomni wam tego 7bawiciel, przybierze do siebie, gdy się świętym swoim w chwale niebieskiej prezentować będzie &c.

Ná Czwartek Niedź: X. po Świątkách.

**W** Kim jest większa cnota, doskonałość, ten się bádź z dobremi swemi sprawami rai. Iawnogrześznik, lubo miał grzechy, przecięsz nie mógł byđz bez iákiego dobrego uczynku, á przecię żadnego nie publikuie, bo miał cnotę osobliwą pokory S. z tey pochodziło, że zniczym się dobrym swoim nie odezwał, tylko oczy w ziemię w puściwszy, bił się w pierśi wołając: Boże bądź miłościw mnie grześnemu, to to znak cnoty, nie publikować się. Czy nie był wielce doskonały Dawid S. *Vir secundum cor Dei.* á jednak o sobie wyznawał, że iego substancya *in inferioribus terra.* Psal: 138. tak światobliwość iego była skryta, iákoby głęboko w ziemi zakopána. Tenże ná drugim miejscu mowi o sobie. *Substantia mea apud te est.* Psal: 38. tylko tobie o Boże moy chcę byđz wiadomym. *Ante te desiderium meum, & gemitus meus à te non est absconditus.* Psal: 37. Są to wszystko znaki wielkiej cnoty nie wyiawiający się przed ludźmi. A gdzie się to lepiej wydaie, iako w Najswiętzym Sakramencie, gdzie jest wielka rzecz skarb wielki, Ciało, Krew Iezusowa, sam jednorodzony Syn Boski z Oycem y z Duchem Świętym, y ze wszystkimi átrybutami doskonałościami, á wszystko to pokryto, utáiono, pod podluchnemi chlebá y winá osobámi. Dziwując się temu Prorok Páński woła. *Quam magna multitudo dulcedinis tua Domine, quam abscondisti timen- tibus te.* Psal: 30. O wielka słodycz twojá o Boże, ktorá tu utáił, zawárił. Wielkość umniejszona, niezmierność utáiona &c.

II.

**P**Okorna spowiedź, łatwiusieńko Boskiego dostępuie miłosierdzia. Tylko się grześznikiem wyznawa, z pokorą byđz winnym, nie śmie dla tego y oczu podnieść ku niebu, áz *descendit justificatus,* áz powraca uspráwiedliwiony. Do grześzniká ogołem mowi Pan przez Proroká Isai: 43. *Opowiedz co maś z nieprawo- ści twoisb, á bądźieś uspráwiedliwiony.* *Narra si quid babes: ut iustifi- ceris*

terus. Oto tylko wyznania potrzebuie. Izraelscykowie, wielą nieprawości P. Boga obrażili, coż za to wszystko, *Dixerunt filij Israel ad Dominum peccavimus.* Zawołali, zgrzeszyliśmy, aż zaraz następuje miłosierdzie Boskie. Nie może nikt nie przyznać wielkiego szczęścia, Miastu Betleemskiemu, że z niebą zstępniący chleb żywy, mądną niebieską, nie gdzie indziej, tylko tam nypierwey się została. Jednym słowem, tam się narodził, Mesyas, tam się objawił Pasterzom, Krolom, Aniołom. Z kad to szczęście temu miastu? oto że było *Betleem Iuda*, miastem wyznania, spowiedzi, bo *Iuda* znaczy *Confessionem*, *Betleem* zaś jest *domus panis, domem chleba*. Chleb z spowiedzią złączony, zasługuie na bytność Pańską. Ale lepiey po spowiedzi pokorney, do chleba się sposabia człowiek, to jest do Chleba w Najsświętszym Sakramencie, do pokarmu niebieskiego &c.

## III.

**P**rzystępniącym do Najswiętszego Stołu dzisieyszy Publikan nabożeństwo przepiśnie, aby tak, iako on, biąc się w pierś, oczu do góry podnieść nie śmiejąc, zbliżyć się nie wając sami z siebie. Wszytkich tych zażywaymy sposobow przystępniąc, do Pána Iezusa &c. &c.

## IV.

**I**ako się obrocił Faryzeusz po chlubie swojej, nic nie wspomina Ewangelia S. tylko o grzeszniku, iż wyszedł z Kościoła utprawdliwiony. A coż było wspomnieć Faryzeusza? kto głupiego szalonego wspomina, a on przez chlubę swoją, przez pychę y wyniosłość rozum całe utracił. Bo czy rozumnegoż to człowieka? gdyby Krol, Monarcha, chciał na jego dzielność parzyć, onby okiem Pańskim wzgardziwszy, prezentować się wolał oczu iednego gminu poсполstwą. Takci tu Pan Bog chce widzieć dobre uczynki człowieka, a upodobania ludzkiego szukający, przenosi cko ludzkie nad Boskie. Głupi by to był oracz y gospodarz, coby tylko dla tego rolę uprawował, zaśiewał, żeby oczy ludzkie widziały jego gospodarstwo, skrzętność, raczey dla chleba, dla napełnienia gumna, stodoły swojej. Y ty człowiecze robić, pracować powinienes, zaśiewać dobre uczynki, na to, żebyś sobie w gumnie



Ná Czwartek Niedź: X. po Świątkách: 1539

gumnie niebiełkim nągromádził. Nie zaśiewa ná to pyszny, dumny, prožney chwały u ludzi szukájący, dla tego też głupim jest słuźnie, *Stultus ut luna mutatur*. Iáko miéścac pozyczánym świecąc światłem, raz máły, drugi raz wielki, raz w pełni, drugi raz go nie nie znáć, ták ludzkiey chwały szukájący, dziś dobry, jutro zły, dziś chwalebny, jutro nagánny, iáko się ludziom zlá. Wielkie tedy głupstwo, tym się sadowić co jest odmiennie, oká ludzkiego prágnać, májac Boskie. Mamy po Kościele pátrzącego ná nas Paná Iezusa w Najswiętšzym Sákramencie, tym się konteatuemy, oświadczaemy, się iáko náyczęściey z tym. Dołyć mi ná tobie o lezu, dołyć ná pochwałę, ná oku twóim &c.

V.

I Eżeli co ma nas w pokorze trzymáć, y do uniżenia pobudzáć iáko Iuwágá tá, że zázwise jestešmy, stoiemy, zostáwamy w oczach náywyžszego niebá y žiwie Monárchy, Krolá nád Krolmi, Paná nád Pánv. Jest owo iáki Pan ná jedney, drugiey y trzeciey wši, maiećnošći siedzący, ma słuę, poddáných, mieřzka sobie iáko Pan we dworze, wřzyšcy mu usłuęnia, kłániają się, on się też między niemi, y łáśiádami ubožszemi nádyma, rořpošćiera. Przyidźcie do Košćioła, ma przed wřzytkiemi pierwiže mieysce, wřzyšcy mu się ustępują &c. niechże ten przyidź na dwor Krolewski, áž ledwo w trzecim stánie pokoju, pokaże się przed Krolá, áž stoi, głowę odkrytá trzyma, áž służy, ma sobie zá honor podáć wody ná ręce Krolowi podáć, wziáć, tálerz od niego, skromniuchny, unižení się kłánia. Niechby to widział iego poddány, áž pytałby się czemu to nášz Pan, przed korym my wřzyšcy drzemy, tu łam tákże strácha się, stoi, służy? powiedžianoby mu, bo to przed Krolém stánał, przed Pánem, Monárchá &c. Tož mowany o Podřtarošćim, Vrředniku, u iákiego znácznego Páná nád kilkunáštá wši przełożonym, w niebytnošći Pánřskiey iáko on się rořpošćiera; słužá mu tákże poddáni, rořkázuię, rzádzi, włóžáruie, bęspiecznie rořpošćiera się. Przyiedźcie Pan iego, áž też y on iák drugi poddány stoi, áž czapkę podpachá šćiška, áž służy, biega, czemu? bo Páná swóiego widži. Tákci wřzyšcy záchowáć się powinniřmy przed Pánem Bogiem, w ktorego oczách ná káždy moment zostáiemy. Izáiařz Prorok widział Seráfinow

Zzzzzzzz

przed

przed tronem Boskim skrzydła swe spuszczających, twarzy swey pod-  
 niosć niesmiejących. Serafin, co to za Pan? co za Xiażę? iaki iego splen-  
 dor, iaka ozdoba? nie widzicie sy te az, obaczemy potym. Czemu  
 się tak uniża? bo przed majestatem Pána nad Pany. Abrahám pe-  
 wnie nie był proslým zieniacinem, był Pan dostatni, Hetman! też  
 y nad wojtkiem, płażał Krolow, a jednak gdy mu się ná oko sta-  
 wić przyszło przed P. Bogiem, aż się jednym prochem y popiołem  
 wyznawa: *Loquar ad Dominum cum sim cinis*. A táć uniżoność, re-  
 werencya iezeli kiedy tedy naybárdziey nam przynależy przed Nay-  
 świętzym Sakramentem. Wszędzie, y ná każdym miejscu jest obe-  
 cny Pan Bog w Naysw: Sakramencie rzetelnie. O iakoz się zawsty-  
 dzić máia, co przed nim wystawionym, albo w Ciborium uraio-  
 nym gadáia, śmieią się, tu y owdzie się ogladáia, niekromnie się  
 zachowuią. My inaczey, y ná każdym miejscu; ále osobliwie  
 przed Naysw: Sakramentem Pánu lezuiowi w nim obecnemu kła-  
 niaymy się, czofem biymy.

## VI.

**T**O osobliwe *motiuvum* uczęszczania do Kościoła ma bydz, ábyś-  
 my się w nim nápatrzyć, Pána lezusa, tegoż właśnie, ná ktore-  
 go w niebie błogosławieni pátrzą, a jest przytomny w Naysw:  
 Sakramencie. Iako to Teresá Świętá iz po śmierci swoiey zeznála,  
 kiedy się w chorze śpiewájącym Zakonnicom swoim pokazała, a  
 one iey widzenia P. lezusa, y osiągnięcia tego w niebie winiszowá-  
 ły, odpowiedziała im: Macie y wy tegoż tu ná ziemi, którym się  
 my w niebie cieszymy. Macie go w Naysw. Sakramencie. Mamy,  
 mamy y ná ziemi Pána lezusa; a że nie gdzie indziey tylko w Ko-  
 ściele mieszka; słuszná śpieszyć ná widzenie iego w Kościele. Oglá-  
 danie niegdy węża żydom miedziánego, bárdzo było pożyteczne:  
 nierownie więcey P. lezusa. Msza święta, jest táieinnicą reprezen-  
 tującą Pána lezusa mękę, wiżiemy go slyszemy w Ewanielij  
 świętey do nas mowiącego, słuchamy w Kazániach, náukach ná-  
 uczającego, a to wlyztko w Kościele. który to jest iako jedná áká-  
 demia, w ktorey daleko sporszy do doskonałości pożytek. niżeli w  
 domu, niżeli w prywatnym miejscu. Nayswiętsza Panna iak wy-  
 soko postąpiła w świętobliwości, czemu? bo ieszcze we trzech le-  
 ściech



Nà Czwartek Niedź: X. po Świątkách: 1541

Ściech do tej Akademij, do Kościoła się udał. Samuel wielki sługa Boży, *dilectus Deo & hominibus* od Pániey Mátki Anny w młodziuchnym wieku do Kościoła zaprowadzony. Czytał nie raz w domu lekcyą owę Antoni święty: *Si vis perfectus esse, lezeli chcesz bydź doskonałym, bież, porzuć wszystko*: przecież go to nie poruzyło, dopiero w Kościele, Kościoła wspaniałość, ozdoba, wielkość reprezentuje nam niebo, y jego ozdobę. Kościół Salomonow dla tego tak wspaniały był, w którym będąc Dawid S. wołał: *Unam petij à Domino, hanc requiram, ut inhabitem in domo Domini omnibus diebus vite mee: ledney mi tylko rzeczy nie dostanie, abym z tego Kościoła przeniosł się do Kościoła tryumfującego &c.*

VII.

O! jak się łaskawiey, miłościwiey obchodzi z námi Pan Iezus, nierychłemi, ośtátniemi wiernemi, niżeli z pierwszemi Chrześcianami, cnoć y Uczniami, kochánkami swemi. Synom Zebedeuzowym nie inákizą kondycyą obiecuje dać miejsce w Królestwie swoim, tylko gdy będą pili kielich jego, gdy się odważą ná męki, kátownie, przesładowania, a nam za iedno tylko nábożne, ochotne pożywanie Najsł: Ciąś, zaraz żywot wieczny obiecuje, nie biac się, krwie nie leiac, ale iedząc, a zaraz mieć żywot wieczny. O niewymowną dobroć Zbawiciela nášego! Przypomnijmy sobie, ilo krwi wylali, ilo męczeństw poniesli, wygnania, przesładowania, pierwsi Chrześcianie, tysiącami, kilka, kilkonastą tysięcy zabijano niemal, wszyscy tak się do nieba dostawali: a teraz? *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*, za pokarm ieszcze y zapłatá. Prawdziwie isci się co powiedział Zbawiciel: *Atij laboraverunt, & vos in labores illorum introitis*. Więc dziękuemy miłujemy Páná gdyby można, ieszcze bardziey niżeli ci co tak dla niego umieráli &c.

z Żywotow SS. w Dzień świętego Káietána.

Káietána świętego Fundatora Zakonu Theatynow dziśay mamy, ktorego taka w opátrznosci Bożey była nádzieia, iż ná niego Zakon swoy ufundowawszy, niechciał mieć ani máiętności, ani dochodow żadnych, nawety żeby iesc co w Klastorze gotowano. ale tylko czekają na dobrodzieiow co im gotowe obiady po-

Zzzzzzzz 2

syła-

sylać. Nauczmy się zrad pokładać zawsze w opatrności Boskiej usność, wstydząc się, że częstokroć mało o niej trzymamy, y dla tego się zbytek o sobie staramy.

*S. Káieran Fundátor Theátynow, wielki providencyi Boskiej zalecił, dnia dzisiejszego dać nam naukę o usności w teyże opatrności Pána Boga naszego.*

**T**en święty fundował Zakon takowy że nietylko dobrżadnych, ani prowentow mieć mu się niegodzi, ale ani iałmużny, proszą iako inne Zakony *Mendicantium* nazwane, czekaia tylko że im Pan Bog obmyśli z obiadem, albo wieczera dobrodzieia takiego. Mogłoby się koniecznie zdać takowe postanowienie, aleć bardzo dobrze wiedział ten święty, że Pan Bog iest Oycem naszym, i że iako Matka y Ociec ma stáranie o ludziach. Kiedy się mało znajduje takowych, coby tę Boską opatrność nad sobą uważali, słusnie ten światobliwy Fundator chciał iey ná tobie pokazać próbę. Odezwał się z tym sam Pan Bog przez Proroka Oycowskim, Mácieryńskim áfektom: *Nunquid potest obliuisci mater infantis sui?* i jeżeli może zapomnieć matka dzieciciá swego, jeżeli ona zapomni, iá bynamniey. Piękny dyskurs światobliwego Bellármína: poróć chłopię máiącego P. Oycá, á ono idzie ze szkoły náprzykład w sukience iuż nádrártey, dziuráwey, spyta go: dziecic, widzę masz złá sukienkę, nie umiesz sobie zarobić náinná, coź bédziesz czynił? &c. odpowie: mam iá Pána Oycá spráwi mi inná, kiedy iá to czynięco mi każe, oto to dziecic nie fráluie się, bo wie że má P. Oycá który się o nie stára. Y my mamy Oycá w niebie, ktorzy dobrze wiedząc prózby násze, opátrzy ie &c. *Powtóre.* Dobrze takowy postanowił Zakon S. Káieran, bo wiedział że Pan Bog dáwłszy co iest więkšzego, dá, y dáć gotow co iest mnieyszego: dáć człowiekowi duizę, ciáło, choć go o to nie prosił z szczegulney dobroci swoiey, pewnie dáć gotow y to co iest mnieyszego, pożywienie, odzienie, opátrzenie. Nim wystáwił Adámá y Ewę ná świat, wprzód świat dla nich stworzył, y we wszystko opátrzył. Skoro się dziecic urodzi ná świat, zaraz dla niego obmyśla w pierśiach matki iego pokarm, mleko, o czym owo dziecic nie myśli, P. Bog przewiduje, *Potrzebie.* Dobry Zakon S. Káieraná ná opátrności



ści Boskiey się fundacy, bo zbyteczne stáranie, kłopotanie się o rzeczy doczesne, wielka jest człowiekowi przeszkoda do zbawienia. Bogacz Ewánieliczny gdy mu się siła w polu urodziło, gdy gromadne mędle w polu pizenice, zboża rozmaitego obaczył, poczał się kłopotać, zbytnie frálować, gdzieby to miał podziać, gdzie schować, aż mu powiedzą: głupcze, tey nocy odbiera od ciebie duszę twoię, a ty o niej nie myślisz, ale o zbiorách &c. Egypcyánie żydow umyślnie nágániali do roboty, pracy, aby ich od náboženstwa odrywáli &c. Kłopotanie się nie nie przyda dobrego, ale bárdziej rozrywa wolá roštárgnienia &c. Zebyć nie było potrzeba y robić, y stárać się, bo powiedziano *ora & labora*, ale się to tylko mowi o zbytecznym stáranu &c.

*w Dzień świętey Afry.*

**A** Fry świętey cudownie do P. Boga od nierzadnego życia nawróconey w tym czasie odprawuie się pámiatká, która Nárcyflus święty Biskup szczęśliwie Pánu Bogu pozyskał. W tey nawracaniu gdy się czárt wielce świętemu sprzećiwiáł, á wyznać musiał że P. Iezus ná krzyżu nie zá swoje, lecz zá cudze cierpiał grzechy, iegoż go słowy potępił mowiac: iezeli rák jest toć cierpiał y zá grzechy tey nierzadnice, á zátym w śmierci iego y ránách, iey ma bydź zbáwienie. Co tey grzesznicy nádzienie uczyniło, toż y nam wšlytkim w ránách, w śmierci, w niewinney męce, iáko nayczęściey nádzienie zbáwienia nášzego pokládać trzeba: upewniając się że nie zá swoje, lecz zá náłze ná krzyżu cierpiał grzechy.

*Druga.*

**N**le závádzi podczas Pánom, Pániom od swoich sługow brác w czym przestrogi, náuki, informácy. W Aufzpurgu bylá Afriá ná imię nierzadnicá, Nárcyflus S. Biskup przyechawszy tam, gdzieiešcze niewierność bylá, stánał w gospodźie owey niewiedzac co zac bylá, Afrá rozumieiac že ná krotosile gošcie przyiáchali, krzátáła się pilno, aż owi pádna ná modlitwę, śpiewáia, modlá się, dopiero poznáła Afrá že święci ludzie, upádnie do nog, powie swoje życie: Biskup S. pilnie iá upomináć poczne do popráwy życia, přetko się owá nákloniła do rády świętego, tylko wzięła sobie do rozmowy z swoiemi služebnicámi, ktorým kiedy to powie-

działa, zaraz owe to iey pochwały, odezwaly się że toż z nią chęć czynić, porzucić zły żywot. Oto te służebnice wiele twojej Pani pomogły, y ona dobrze uczyniła że się z niemi znosiła, y oraz ich usłuchala. Zgoła y domowego słuchać y czynić gdy dobrze rądzi &c.

Trzeci.

Z Żywota S. Afry, wprzod nierządnicę a potym Męczenniczkę Chrystusowej, te są nauki.

**P**ierwsza Rzecz jest często pożyteczna, dobre uczynki iawnie czynić, modlić się &c. Ta Afra mieszkająca ielższe za poganiństwa w Autzpurgu, nierządny żywot prowadziła, chowając w domu swym gościnnym takiegoż gatunku olcby. Narcissus Biskup z towarzyszami swemi uchodząc prześladowania od poganiństwa, do tego miasta przybył, y stanął nie wiedząc u tey to Afry, która mając ich za podobnych innym u siebie bywającym gości, krzotała się, uwiłała z drugimi, akomodując się, a oni nic się do nich nie mając, udali się na modlitwy, poczęli P. Chrystusa chwalić, Psalmy śpiewać, dano iść na stoł, oni się przeciw nabożnie modlą &c. Spyta dopiero Afra, co to za ludzie tak nabożni, nigdy nie słysząc takich gości u siebie nie miała, opowiedzą iey, że to są Chrześciane, Imię Iezusowe wyznawający, sława ona nątychmiała przed niemi, wyzna zły żywot swoy, radzi się co czynić. Dopiero Narcissus S. naukę zbawienną zaczęnie, która ją y do skruchy, y do pragnienia Chrztu S. pobudziła. Oto wszystka okazała dobra, z iasney publiczney modlitwy, ktorey się więc czajem ludzkie wstydza, wstydza się przy innych upaść na kolana, gdy dzwonią na paćierze, pozdrowić Najswiętszą Pannę gdy zegar bie. Inaczey uczy Zbawiciel. *Luceat lux vestra coram hominibus ut videant opera vestra bona*, z czegoby chwała była Panu Bogu. *Nauka druga*. Iako w domach tych, gdzie się nierząd znajduje, czart szczególnie przemierzkiwa. Gdy już cały dom Afry, nawet y Hilaryna iey Matka do chrztu się S. zbliżyła, y do niego się przez modlitwy święte gotowała, stanął przy nich przeciwko Narcissowi czart przeklęty, w postaci murzyna straszego, y pocznie się umawiać z Świętym. Co tu maiz za sprawę; moy to dom, moy w nim



**Ná Czwartek Niedź: X. po Świątkách. 1145**

nim co mieżłłia, nicci do nich &c. O takci iest, gdzie nierząd, nieczystość w domu, tam czart przebywa, do niego się odzywa, własnie swoje tam przyznawa. Uprzątaj pilnie każdy dom swoy, z takowego plugaństwa, żeby się czarta uchronił. *Nauka trzecia.* Iako łaskawie Pan Iezus grzesznikow y grzesznice przywmuie. Gdy Starosta poganiin dowiedział się o Afrze, iako Chrześciánka zostála, przywoławizy iey, pocznie grozić mękami, ogniem, odpowie Afrá: ofiarą Chrystusowá iestem, niech się ná nię przez ogień poświęcam. Rzeczce Starosta, iako ty nierządnica, mienisz się ofiarą Chrystusowá? á ia wiem, że się iego wiara takowemi brzydzi. Iest to tak odpowie ona, lecz y to pewna, że Chrystus iest pelen miłosierdzia, dobroci, y łaskawosci ku grzesznym. Przyiał Magdalenę, obronił cudzołożnicę &c. Wychwalaymy zá tę dobroć Pana Iezusa &c.

**Ná Piątek Niedź: X. po Świątkách.**

**S**powiedz, która nie iest złączona z żalem, z pokorą. uniżeniem nie dobra, nie pożyteczna, taka zaś P. Bogu miła, która iest z skrucha. z pokorą &c. Dwóch w Ewángeii S. niedź elney spowiadało się. Faryzeusz y Iawnogrześznik, Iawnogrześznik wyszedł rozgrzeszony, usprawniowany, *descendit iustificatus*, Faryzeusz bynamniej, czemu? bo iego spowiedź nie miała pokory, nie spowiadał się, ále raczey chwalił, chlubił się, á tamten drugi ani oczu podnieść nieśmiał, bił się tylko w pierśi, mowiac: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Y taka spowiedź usprawniowanie zaśłużyła. Tożci y w piśmie świętym o dwóch Krolách spowiadających się czytamy, o jednym Saulu, á drugim Dawidzie, Dawid dwiemá tylko słowv swoje spowiedź przed Natánem odprawił, *Peccavi Domino, zgrzeszyłem przed Pánem Bogiem*. Saul szerzey, dłuzezy się spowiadał przed Samuelem, *zgrzeszyłem, przestąpiłem przykazanie Boskie, nie usłuchałem głosu twego*. Ktorvż się z nich lepiej wyśpowiadał? pewnie Dawid. czemu? bo iego była spowiedź pokorna, z żalem prawdziwym złączona, Saulowá iná křza, záraz álbownie przydáie tamten, *honora me coram senioribus*, 1. Reg: 15. W szkole Chrystusowey między dwunastá Učznicw było

było dwóch Iudasów, jeden *Iudas Thadeus*, dobry, święty. drugi *Iudas Iscariotes*, przeklęty. *Iudas* jedno jest co *confessio*, spowiadający się na znak ten, że w Kościele Chrystusowi dworacy mieli być spowiadający się, jednych spowiedź dobra, chwalebna, z za-  
*lem*, z poprawą obyczajów złączona. druga iakby historia prawit.  
*Velut as sonans aut cymbalum tinniens*, poty dźwięk wydający, poki  
 mowia, a potym wszystko iak y pierwey, iako y przedtym było.  
 Staramy się, abyśmy po spowiedziach naszych *descendamus iusti-*  
*ficati, &c.*

## II.

**W**iele dobrych uczynków choć kto obficie, czyni jeżeli się w ie-  
 dnym występku y złym nałogu znayduie, mało co albo nic do  
 zbawienia sobie dopomaga. Taryzeusz iak siła miał dobrych uczyn-  
 ków, pościł, dziesięciny dawał, żył w czystości, nikomu nie nie-  
 skorzystał; a jednak nie wyszedł z Kościoła usprawiedliwiony?  
 czemu? bo to wszystko co w nim dobrego było, zła pycha, dumá,  
 wyniosłość, zepsowała. z ktorey on potępił iawnogrzesznika, wy-  
 niosł się nad wszystkich, nie jestem prawi iako drudzy. Y tak  
 dla jednego występku, wszystkie inne cnoty za nic. Y tak to  
 właśnie jest, kto w jednym grzechu się znayduie, *omnium est reus*.  
 Właśnie tak; ogrodzi, oparkani kto winnicę, ogród swoy, ze wszy-  
 tkich stron, za nic ogrodzenie owo, jeżeli jedno przęsło zostawi  
 obalone, co żywo wnidzie, szkody w winnicy narobi. Obmurue  
 się miasto do koła, jedno miejsce nie opatrzone jest, wnidzie nie-  
 przyjaciół, opánuie. Gospodarz drzwi jednych do domu nie zam-  
 knie, wszystkie inne pozamyka, złodziey jednymi wnidzie, y wszy-  
 tko pokradnie. Toż właśnie y tu. Moyzeusz iak wielą cnot sła-  
 wny, przecięsz niedowiarstwem słowu Boskiemu, względem wy-  
 puszczenia wody z opoki twardey, przeszkodził sobie wstęp do  
 obiecanej ziemi. Panny głupie, już były blisko drzwi niebies-  
 kich, jeden defekt oleiu był przyczyna, że niepuszczone są do  
 nieba. Pościysz, paćierze klepiesz, spowiadasz się, a tym czajem  
 nałogu do piąństwa, do złey konwersacyi nie przestajesz, za nic  
 twoie posty, modlitwy, bo *bonum esse debet ex integra causa, &c.*

## III.



III.

**P**ysznych ludzi grzechy, męka swoia naywięcey wypłaca Pan lezus, Pytny Faryzeusz mowił? *Panie nie jestem iako inni.* Pan lezus stał się *non sicut cateri*: nie mający pozoru, postaci, nie było mizerniejszego, podlejszego, nād niego. Wypłacał tych animulze, co rozumieją, iż niemasz nād nich &c. &c.

IV.

**Z**F też to nikt z boku nie pochwalił tego Faryzeusza, który siebie samego tak bārdzo chwalił. Takci to jest, kto siebie samego chwali, złych ma sasiadow. O pewnie złych; co się sami wynoszą, chwala, ludzie naybārdziej się nāsmiewają, y lubć w oczy pochlebiają, ale krom oczu się nāsmiewają, y co innego mowia. Wlāśnie tak iako owo ptāstwo Annona, poki się u niego karmiło, poki pasło, śpiewało, krzyczało, Annon jest Bogiem., iak skoro z pokoru jego wyleciało, do swego tonu się powróciło: Tak humorowi wyniosłemu pobjāżają przytomni, pochlebiają, w oczy go chwala, ā gdzie indziej co innego o nim mowia: ā czemu to? bo zawsze pyśny, nie miły jest, āmbicya ciągnie za sobą inwidya, inwidya niechęć. Święte to było zgromādzenie Apostolkie, ā przecię ledwo co usłyszeli instāncyje Mārki zādwiemā synāmi swemi, zāraz gniewać się, szemrać poczęli nā nich. Czemu nie nā Mātkę? bo wiedzieli że to ich (prawkā, że to ich āmbicya robiā, nie chcieli bydź od nich postponowani. Stāraymysz się o pokorę, wynisłości wśelkiej o sobie. strzeżmy się, żebyśmy y u Pāna Bogā y u ludzi łaskę mieli.

V.

**D**O prawdziwey pokory nābyćia, y uniżenia się przed Māiestātem Boskim, y to wielce służy, uważć; że cokolwiek dobrego w nas jest, nie mamy z siebie tylko od P. Bogā. *Quid habes quod non accepisti.* mowi Apostoł. *Co masz czegobyć nie dano.* *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quasi ex nobis.* Ani pomyśleć co dobrego nam samym z siebie nie można. Pāwel S. pisząc do Tymoteusza mowi do niego: *O Thimothee depositum tuum, custodi* Tymoteusie pilny, strzeż depozytu twego, to jest dārow łaski Bożey. Wwāżyć, że to wśytko, nāzywa depozytem, kiedy owc

Aaaaaaaa

ktory

ktory z Pánow złoży u Kupcá álbo iákiego ubogiego człowieká depozyt , choćby naywiększy íkarb, choćby pełná złotá szkatułę, á czy nie ow ubogi doórze chwalić chelpić będzie z owego íkárba? bynamniey: bo go prętko od niego odbiera, á on takowymże będzie iáko y przedtym ubogim. Takci to Pan Bog użyczył nam talentow íaik swoich, ále że może kiedy chce odebrać. A jeżeli nam kiedy teni dárámi, tym depozytem pozwála zarábiác, tá robotá, tá pra a, zytki, íest za íego posilkiem, pomocą. *Ex quo omnia, per quem omnia, in quo omnia.* Ze ogrodnikowi obrodzi drzewo w owoce, kwiat rostkwnie, lubo on cokolwiek koło íego pracował, przeciętz owo rostkwnienie, obrodzenie więcey słońcu, ciepłu íego influxom niebieskim przyznác należy. Z tádcí y duřá nabořna zápalzáiac iáa lezusa do ogrodá ná frukty, owoce, mowi: *Veniat dilectus in hortum meum, & comedat fructus pomorum suorum.* Íego nazywa owoce nie íwoie, bo od niego wřzytko. *Ex quo omnia.* Y my wřzytko ten u przyznaymy á z pokornym iáwnogrzecznikiem, pokornemi będąc, u ípráwiedliwienia dostápiemy &c.

## VI.

**C**O osobliwie ma nas záchęcić do Kořciola, ábyřmy się w nim Páná lezusa w Nayswiętřzym Sákramencie napátrzyli wczoráy, námińiem: dziś zaś uczęřzczaymy do Kořciola, ábyřmy w nim oko Boskie, ná nas obroćili. Pogláda Pan Bog ná učęřzczáiacych do Kořciola, *Oculo dilectionis*, okiem miłości, iáko Oćiec ná dźiarki, *in circuitu mensae suae*, okiem miłosierdzia; iáko P. lezus weyrzał ná Piotrá po upadku. Pogláda *oculo providentiae*, okiem opátrznosci, iáko weyrzał Boos bogáty w Písmie S. ná swiátobliwá Ruth wdowę; dla tego, że učęřzczála ná rola íego zbierác kłosy, y przyiáł iá między Domowniki íwoie, rořkazał, áby dla niey umyslnie kłosy żeńcy upuszczáli. Pogláda náostátek, *Oculo protectionis*. W Weronie Mieřcie, wylała była czásu pewnego niezmiernie wielká powodźiá rzeká, ták, że miásto wřzytko zálała, ludzie do Kořciola poućiekáli, do ktorego okien, lubo się wodá dobywála, przeciętz áni kropelká wewnátrž przeciękla do ludu zgromádzoného. Oko protekeyi Boskiey bronilo. Nie íest podlecyřzey



*Ná Piątek Niedź. X. po Świątkách: 1549*

Iszev kondycyi Kościoła nowego Testamentu nád stary, á otámtym powiedział P. Bog. *Erunt oculi mei, aperti tibi cunctis diebus.* Otwarte oczy tam będą moje, nie ná mury, nie ná kámiennie, ále ná uczęszczających do Kościoła y nabożnych w nim. Y dla tego to dawni Chrześciańcy Pánowie, Krolowie, Xiazęta, wieǳdział kiedy do miasta wielkiego, naypierwey do Kościoła wstępowali, aby oko Boskie ná się obroćili: y Pan Iezus toż uczynił, po onym tryumfie do Ieruzalem wieǳdzie do Kościoła wstąpił. Y nam niechay ochotá będzie bywać w Kościele, w którym oczy Boskie ná nas obrocone, przeciągną nas da Bog y do tryumfującego w niebie Kościoła &c.

*z Zwrotow SS. ná dzień Świętego Wawrzynca.*

**W**Oła Wawrzyniec Święty ná Tyrána, który go palić ná kráć rozkazał, Inż się upiekło, obracay ná inną stronę, á pożyway. Palić się zaś porępieni po wszystkie wieki będą, á trudno będzie mówić, inż się upiekło. ná wieki się y ząwśze piec będą, á nigdy się nie upieką. nigdy mąk twoich nie skończą. Tá dzisiaj niech będzie medytacya o mękách, ná wśzytkę wieczność trwających.

*Druga.*

**V**Ważanie niegodności, nie ma nas oddalać od Komunii świętey. Święty Wawrzyniec widząc Syxtusa Papieża, á on idzie ná śmierć zá P. Iezusa, záwoła ná niego: A czemu Oycze S. mnie zostawuiesz, ieżeli sąǳisz niegodnego krwie zá Chrystusa rozłania, sąǳisz niegodnego y do niey uczęszczania, á przecię nigdy ráemnic Najswiętzych bezemnie nie sprawowałeś. Oto ten Święty lub się sa tzi byǳ niegodnym y tu umierać dla Chrystusa, y tam u Ołtarzá iego mieć uczestnictwo, przecię się oboygá nápiera. Ná náukę naszą, iż y nam niegodność niema zagradzać drogi do częstej Komunii. Zrad jeden nabożny Láiczek zgániony był od Najswiętzey Panny, że codziennie przystępując do Ciała Pańskiego, dnia jednego opuścił, spytány od niey, dla czego? odpowiedział, bom dziś nie był godzien. Rzekła mu Najswiętsza Páoná, ábos też kiedy godzien? Tákci nigdy godnemi nie jesteśmy, dobroć P. Iezusowa nas ćierpi &c.

AAAAA2

Trze-

**Z**E tá jest powinność prawowiernych Kátolikow, cieszyć się z rozmnożenia Wiary świętej, Inienia Pána Chrystusowego; żyć y ustáwicznie Paná Bogá prosić oto, áby Poganie niszczeni, Heretycy się náwracáli. Dnia dzisie, szego mowi Pan Iezus o żiarnie w ziemi obumárłym, á potym pożytek stokrotny przynoszącym. Augustyn S. tłumaczy to o Pánu Iezusie, że on jest żiarnem, ktore żydowskim okrucieństwem jest przytłumione, á wiernych wyznaniem roskrzewione. Do Kátolikow tedy należy, rozważać to żiarno, cieszyć się kiedy Chrześcíanie ich odbierają Meczety, Máltá, iáko to y teraz Máissetowi Boskiemu za odebranie Kámiénica, dziękować należy, y tym swoię różność od żydow pokázować &c.

*Z Świętego Wáwrzyncá. te są ná dzień dzisiejszy náuki.*

**P**ierwsza. Iáko światobliwość Chrześcíanika, nie jest przeciwna politykiem, pokazał to w ten czas, kiedy Szczepanowi S. pierwszego ustąpił mieyscá, o czym wyżej námienilo się, ná dzień trzeci Augusta. Bywa to często, w Kościele w ławce, usiadłszy kto wprzód, gdy drugi przyidzie, ná kłaniać mu się musi, nim się pomknie, álbo się zá márczy &c. polityká światobliwa, ochotnie ustąpić pozwolić, &c. Náuka wtora dobrego przyjaciela, dobrego sługę potym poznać, gdy y w nieszczęściu nie odstępuje Pána Dobrodzieia swego. Wáwrzyniec S. był Klerykiem, Dyákonem u Syxtusa Papieża, tego gdy prowadzono ná śmierć, zastąpił mu Wáwrzyniec, wołając: Oycze S. Pánie y Dobrodzieiu. *Quo progresseris Pater sine filio, quo sacerdos sancte sine Diacono properas?* Oto y ia z tobá, nie odstąpię cię, idę ná śmierć, ná męczeństwo z tobá. To to sługá, to przyjaciel &c. ktory y w nieszczęściu ma się do Pána swego, boć się to często isci. *Tempore felici, multi numerantur amici, dum fortuna perit, nullus amicus erit.* Náuka trzecia. Iáko z przemyśłami bogátych trzeba náwracać do Bogá. Wáleryus Cesarz, przysłał z wozami po skárby Kościelne do Wáwrzyncá S. á on te rozdawłszy między ubogich, rychłe samych náłożył ná



*Ná Piatek Niedź: X. po Świątkách. 1551*

ná wozy Celsarskie, aby się prezentowali oczom Celsarskim, to mając w intencyi, owegoż do rekolekcyi uznania nędzy ludzkiej owym widokiem przywiesić, właśnie iako też Pan Bog chcąc Bogacza nawrócić, postawił przed nim Łazarza &c. Następnie, uczy Wawrzyniec S. iżto w utrapieniach, uciskach się sprawować mamy, Panu Bogu y tym ktorzy nas trapią dziękować; tak ten Święty *affatus gratias ago* pieczony, palony, dzięki P Bogu oddaje. Toż każdy mow *afflictus angustatus*, Panu Bogu y tym, ktorzy mię przesładają dziękuję. Jedno *Deo gratias* sto razów ważnie, iże przed Bogiem w utrapieniu, niż tysiąc w szczęściu &c.

*w Dzień S. Hippolitá.*

Hippolitowi świętemu, ktorego dzisiaj pamiątka, Wawrzyniec święty opowiada: jeżeli Hippolicie uwierzysz w Pana Jezusa, y ikarbyć obiecać, y żywot wieczny. Ztąd nauka, iako to za wielki ikarb poczytać się winno, wierzyć w Pana Jezusa, byż w Wierze świętej Katołickiej, w ktorej lubo jest wiele ubogich, nędznych, bogatemi są, jednak z wiary świętej.

*Druga.*

Nie dosyć ná tym byż tylko samemu dobru. Hippolitá S. to wielce zaleca, że nie tylko sam święty, lecz y czeladka jego wszytka święta. 19. osob co tego domu nie tylko Wiare Chrystulowa przyięło, lecz ná plac pod miecz dla Chrystusa wyszło. Odom błogosławiony, ze wszytkich dobrych, sprawniedliwych. Takowec to przed tym domy Chrześcian były, y dla tego od Pawła S., od Iana S. w listách dawane im były nazwiska Kościołow. Porachuymy się my, jeżeli domy nasze są takie, jeżeli dla nieswerności czeladki, dla złych postępkow, konwersacyi, nie daleki od nich Pan Bog.

*Ná Sobote Niedź: X. po Świątkách.*

Cieszká to ná człowieká, kiedy zkad się spodziewał ratunku, pociechy, lekarstwa ná zbawienie duszy swojej, zamtad odbiera ruinę, truczną &c. Potkało to baryzenza w Ewangelii przelży Niedzieli opisanego, ktoremu posty, iakmożny, dziesięciny, dobre uczynki, z ktorych się spodziewał pomocy do zbawienia,

Aaaaaaaa3

wienia,

wienia, obrociły się w zgubę, w trującą, nie wyszedł z Kościoła tak usprawiedliwiony, iako iawnogrzesznik, y to jest o com miał uciążać. Izraeleczycowic w Egypcie niewolibę tacy, gdy ná ich wybawienie, sławili się tam Moyzeży Aaron, tedy się zrazu bąrdziey skárżyli ná Moyzeżá y Aaróná, niżeli ná Faraóná. Czemu? bogdy rozumieli że za przybyciem ich miała ich potkać iaka folgá, ieszcze ich bąrdziey uciążano, ztąd láment ná Moyzeżá. Iednego niezbożnego przeklinając Prorok mowi: *Oratio ejus fiat in peccatum, modlitwa tego niechay będzie grzechem?* co cięższego iako modleniem się grzeszyć. A przecię to często bywa: modli się kto, pácierz mowi z rozerwaniem, z myślami tu y owdzie biegającemi, modlitwá tego *fit in peccatum*. Słucha Mfzy świętey, á oczymá niewstydliwie rzuca po tych y owych osobách, słuchanie owo jest *in peccatum*. Spowiada się, ále bez żalu, bez obietnice prawdziwey poprawić się, spowiedź *in peccatum*; y tak gdy rozumie że takową modlitwá spowiedzią zasługuie, ieszcze siebie bąrdziey ruinuie, gubi, y to jest naywiększe nieszczęście. Przeto y kiedy się modlemy, modlmy się dobrze, y kiedy Mfzy S. słuchamy, słuchaymy dobrze, y kiedy się spowiadamy, spowiadaymy się dobrze, z żalem, z skruchą, z poprawy przedsięwzięciem &c.

## II.

**N**ie wielka przed Bogiem ma pochwałę, kto dla niego więcej cokolwiek ná obligacyą ordynaryina nie czyni. Faryzeusz poscił, dziesięćiny dawał, nie cudzołożył, nie wydzierał, że krom tego więcej ná niebo nie czynił, żadney pochwały nie zasłużył. Trzeba coś więcej ząwsze dla Bogá czynić, y iako mowia nie z rejestru mu tylko służyć. Nie jest bez przyczyny czemu Ewanielistowie święci nie nie piszą o akcyách P. Iezusowych aż do lat 30. bo nic osobliwego przez te lata nieuczynił, tylko żył ordynaryinie w posłuszeństwie Rodzicom pomagając cięśiołki &c. Dopiero kiedy poczał kazać przedziwnie, kiedy po morzu chodził, gdy cudá czynił, to ná chwałę, to ná ogłoszenie zasłużyło. Oćiec niebieski, kiedy się przemienił Iezus ná gorze Thabor, gdzie twarz tego iako słońce rozświeciła, izáty wybielały iako śnieg, odezwał się głosem swoim, mowiąc: *To jest Syn moy iedyny, którego słuchaycie.*

Czemu



Ná Piątek Niedź: X. po Świątkách 1553

Czemu nie mowi, ná tego (poyrzycie) raczey (poyrzec) ná twarz słoneczną, szaty wybielone náleżało. Nie poglądać, lecz słuchać kaže Ociec Syná, bo słoneczna twarz, iásna, ále ordynárvíná, szaty iáko śnieg, ale też nie więcej bielsze, lecz mowá nád wšytkich, *Nunquam se locutus homo*, á iuž záslużył ná áudyencyę, *iplura audite*. To co się nádto czyni, to zásluguie otobliwá chwałę. Piotrowi świętemu pewnego času przepowiedział Zbáwiciel, że go miał śmiercią swojá uwielbić, y tak się stało, bo nie umarł ordynárvíná na krzyżu śmiercią; ále prosił krzyżownikow żeby głowá do ziemi był położony. Iest to wšytko ná pokazanie tey prawdy, iż człowiekowi káždemu trzebá cos więcej czynić dla niebá, niżeli roskázuia. Iak to lubo Kościół Boży Mízey świętey tylko w Niedzieię słuchać kaže, kto ma czas y sposobnosť niech słucha y drugiey, niech słucha Kazáńia, niech y niešpor, y náuka Chřešćiańska będzie w pámięci. Lubo w piątek tylko pošt nákázány, niech y dni inne bez poštu, wštrzeźmliwosći nie będą, iáko to Szodá, Sobotá, godzien Pan Bog y niebo tego, áby więcej y więcej kto może dla niego czynił &c.

III.

**G**Rzeźnik niechciał otcu ku niebu podnieść, niegodnym się byđz iego sądzac, dobrze ktokolwiek uczyni, (poyrzawšy) kiedy niekiedy ná wypogodzone niebo, mowić: o Boże iákes piękne, iak łzerokie nágotował mieszkanie, dla tych co cię kocháia, co słuža, co dla ciebie prácuia, ja zaś niegodzienem, niegodzien tak pięknego niebá &c.

IV.

**Z**Apátruiać się ná grzeźnika uspráwiedliwionego, á z drugiey strony Faryzeusza zháńbionego. musí káždy przyznać, żeć przeć stan ná świecie podlešzy, bešpieczniejszy jest, niżeli wyższy. Faryzeusz musí byđz Panem bogáтым, pokazuia to iego iálmužny, dziešięćiny, pierwsze miejsce. Iáwnogrzeźnik zaś cos było ubożiego, á iednák ten w łasce Božey z Kościoła wytzedł, wytzedł uspráwiedliwiony, Pánu Bogu miły. Tákci jest, stan nižszy podlešzy, pewniejszy jest łaski Božey, niebá y zbáwienia wíekuistego. Zegłowanie ná morzu cichym jest bešpieczne, na ouzliwym, strachu

chu pełne. Świat ten morzem jest, honory, dośłatki, preeminen-  
cye, iako burza iedną, niebezpieczno. Prywatnym będąc Dawid  
Święty, niewinny, *quasi puer unius anni*, na tronie. aż coraz nowy  
grzech, nowy upadek: kto chodzi po ziemi, chodzi bezpiecznie,  
po dachu, wierzchołkach, budynkach, niebezpieczny. Powiadał,  
że dach Kościoła Salomonowego wszyrek szczerozłoty, ale szpilka-  
mi, haczykami ostreimi nąśadzony, upadł prążyna iaka, zakłóła  
się, zkrwawiła, to to są *culmina honorum*. Ieden rądził się Puśtelni-  
ką światobliwego, czy się ma śtarć o Prelaturę, aż ow każe mu się  
po ziemi tącać, a potym po stole: pyta gdzie bezpieczniey? od-  
powiedział po ziemi, dał mu tedy do zrozumienia, że też niebezpie-  
czniey byđz wysokim, byđz na prelaturze. Więc, lub na wysokim,  
lub na niskim kogo pośadził Pan Bog stopniu; mieymy ząwśze przed  
oczyma w pokorze wieczność, zbąwienie, Paną Bogą, tak pośte-  
puymy *per temporalia*, przez te rzeczy doczesne, *ut non amittamus*  
*aterna*, ażebyśmy się wiecznych godnemi się śtali.

## V.

Konkluduiąc nąmienione o pokorze ś. nąuki tylko to chcę  
powiedzieć, iako wielce szkodliwa pychą, y przeniesienie się  
choć nąd iednym. Krom Fąryzeuszą, który przez te wszystkie  
swoje zasługi przez pośt, przez iąłmużny, dziesięćiny, nąbyte u-  
traćił, ktoremu dla iedney tey wądy, że się lepszym nąd iąwno-  
grzeźniką y innych chlubił, zą nie pośzły enoty, że nie był łu-  
pieżca, że nikomu krzywdy nie uczynił, krom tego tedy mowie.  
Iest przykład o iednym Zákonnym, który dla światobliwości swo-  
iey codziennie był od Anioła nąwiedzány: tylko się raz nąd drugie-  
go Bratą przeniosł, rozumiejąc, iż on miał co lepiej uczynić zą-  
raz go Anioł opuścił, y przez lat 49. y rázu mu się nie pokazał,  
y owszem przez teź lątą od cząrtą wielkie pokusy ćierpiął. Świę-  
ta Kłará *de Monte falco*, dla iednego áktu próżney chwały, lat 15.  
ośchłości wielkie ćierpiął, co iest nabożnym dółzom frodze wiel-  
ką mortyfikacyą. S. Kátarzyna Bonońka, ktorey ćiało do tych  
czas cały y siedząca, każdy widzi w ołtarzu, iż o sobie miała tę  
opinią, że się na prawdziwych znáłá rewelacyách y nącwiła, że  
umiem rozcznać fałszywe od prawdziwych. Lat 5. iluzye cząrtó-  
wskie



wskie cierpiała. Dawid był to mąż wedle serca Bożego, z chępliwości iakieysi, kazał liczyć poddanych Krolestwa swego. Vka-rał go Pan Bog, że 70, tysięcy powietrzem ich pomarło Ezechi-asz Krol wielkiej świątobliwości tylko co z chluby pokazał skarb, y dostátki swe Posłom Babilońskim, przez ichże Tyrána z nich złupiony. Szkodzi, szkodzi pychá, pożyteczna pokora, w niey się znáydumy &c.

VI.

**K** Ażdy kto tylko Pánu Bogu służyć usiłuje, łatwo tego przy łá-  
sce y posiłku Boskim dokázuie. Synow Zebedeuszowych py-  
ta uę Pan Iezus, czy mogą pić kielich? odpowiadają, może-  
my. Nie była to nágánná śmiałość, áni presumpcya, każdy mó-  
że dokazać w służbie Bożej byle tylko chciał. Wiele ich iest co  
mowia, nie można mi się oddalić od tego nálogu, niepodobná tak  
wytrwać, boję się odważyć, nie zniósę tego postu, tej mortyfiká-  
cyi, tego Zakonu. Odważ się tylko. ułatwić się to wszystko, Bog  
dopomoże. Wołał Apostoł: *Wszystko mogę w tym który mię utwierdza.*  
Mogli ci, te, mogą owi, á ty czemu &c.

*W dzień świętey Rádegundy.*

**R** Adegundy świętey Krolowey Fráncuskiej dziśay pamiątká  
przypada, wielkiej ku ubogim iáłmużnicy, Kościołow, Dobro-  
dzieyce, Zakonow y Szpitalow, ostarzow ozdobićielce &c. Początki  
iey świątobliwości były ieszcze z młodu, bo zostájące odrobiny  
z stołu zbierała, á ubogim nosiła. Krzyż przed rowienniczkami  
swemí nosiła, do Káplice ich zapraszając, ostarze z prochu oćiera-  
jąc, proch on ná chustkę zbierała, iáko co świątobliwego. Nau-  
ká ztąd áby się działki z młodu w dobre uczynki záprawowały.  
dobrze czynia rodzicy, kiedy synáczkom kazaá nosić ubogim, do  
Mízy S służyć &c.

*Druga.*

**I** est to wielkiej záslugi przed Bogiem do służby Bożej, wszel-  
kie przełomować trudności. Rádegunda S. wielce ochotnie P.  
Bogu służyła, ále przy tym wielkie przeciwności ponośiła. Klo-  
tarius Krol Fráncuski często iá iáiał że się w Kościele bawiła, że  
ubogim usługowała, że wnocy ná modlitwę wstáwała. Oná w

Bbbbbbbb

tym

tym wſzytkim, nie gniewem, nie uporem ſię zprześciwiała, lecz do  
nog upadła, przepierała, łagodnie męża y innych co toż z mę-  
żem trzymali mitygowiała. To to ieſt dla P. Boga. wſzytkie ludz-  
kie reſpekty porzucić, na trudność nie niedbać, porachujemy ſię,  
czy my, choć żadney trudności nie miałe, ochotnie Panu Bogu  
służemy, iak nas prętko ſtraſzydła ludzkich reſpektow odmienias  
iā od tego odrażaia. &c.

*Trzecia, z S. Rádegundy, te na dzień dźſieyſzy ſa nauki.*

**P**ierwſza. Zeż. Ącie naſze na tym mizernym ſwiećcie, nie ieſt, ani  
ma bydź na co innego, tylko dla tego abyſmy ſię doſtali do nie-  
bā. Tey ſwiętey wygnanie ſtało ſię ſtopniem do Korony, do Kro-  
leſtwā, albowiem zāwoiowana przez Francuzow, z Turingii prze-  
nieſiona ieſt do Frāncyi, gāzie māluczkie lātā trawiać na dworze  
Krolewſkim, dla wielkich y znāmienitych przymiotow ſwoich,  
Klotaryuszowi Krolowi podobāła ſię, iż iā wziął za mālżonkę,  
ā potym iako Krolowa ieſt ukoronowana. Oto ſzczęſliwe ieſy wy-  
gnanie: my na tym ſwiećcie, iak na wygnaniu ieſteſmy y żyjemy.  
Oby z tego wygnania mogliſmy ſię prze nieſć do korony wieczney,  
do Kroleſtwā niebieſkiego, y nie na coć innego, tylko na to mamy  
tobie żyć, y bydź na tym ſwiećcie, tylko abyſmy tobie na nie-  
bo zārobili &c. *Druga nauka.* Iako czēi y honoru wyrządzanie  
Nayſw: Sākrāmentowi ieſt na zāługę dobrego ſzczęſcia, y na dzie-  
mi y w niebie. Tā Rādegundā miałā to nābożeńſtwo, iż z ołtarzow  
zmiātāła proch, perzynę, ā nie rzucāła go lādāiako na ziemię,  
lecz w chuſteczkę zebrałszy na mieyſce piękne zklādāła, rozu-  
miciāc iż ow proch godzien był poſzānowānia wiēkſzego zmięſc,  
y ołtarzow ſwiętych zmiēciony. Oto tā mālā uſługā, y ołtarzā na  
ktorym ſpoczywa Ieſus w Nayſw: Sākrāmentcie, wywyżczyła iā  
między innemi zāługami na tāk wyſoki honor, Pānienki, Pānie,  
&c. płocźcie, chędoſźcie do ołtarzow nāleżāce āpārāty, korporāły,  
obrázy, abyſcie były godne dārow Boſkich, honorow &c. *Nau-  
ka trzecia.* Iako dobra żonā, złego mężā nāprāwić może. Klotā-  
rius Krol, częſto Rādegundę ſtrofował, oſtro ſāiał, o nābożeńſtwā,  
poſty, iāłmużny, coż onā? zāżywāła tego na dobre, bo gdy ſię udo-  
bruchał to mu mādrze przekłādāła nieſtuſzność w upomināniu, y  
ieſzeze



ieszcze nád to za to znaczne luminy penięzne na nim ná ubogie  
wymagała. Tak mowi Apostoł, *Salvabitur vir per mulierem & e  
contra.* Naoflatsk. Hoynie udzielaacy się w Naysw; Sakramencie  
Pan Iezus nie mizczy się, nie ubywa Ciała y Krwie iego przemay-  
drożizey, choć go tak wiele pożywać będzie aż do dnia iadnego.  
Radegunda za pozwoleniem męża w Zakonie swiętych Panienek  
służyła Panu Bogu w wielkiej pokorze, między innemi klucze od  
piwnice miała, nayhoynie ná wízytke winá udzielała, a jednak  
go naybarżiey stawalo, toż się dzieje y w Naysw; Sakramencie,  
stawago, y stawac będzie aż do dnia iadnego &c.

z. Zywota S. Susanny:

**B**Ydź Chryśtuśowem iest nawyższa godność. Susanna święta,  
Krewna Dyoklecyaná Cesarzá szukana z przyaznią Maximiná  
syna iego: gdy wiele krewnych ciężyło się z tak bogatey okazyi,  
Susanna pogardziła, mowiac: kto służy ukrzyżowanemu, łączyc  
się z iego nieprzyjaciółmi choćby y Cesarzami nie má, bo to wię-  
kiza godność bydź Chryśtuśowym, niż się z Cesarskiemi domy łą-  
czyć. Vznawaymyż y my honor nasz że do Ukrzyżowanego nále-  
żemy: *Abst nobis gloriari, nisi in Cruce Domini nostri Iesu Christi. &c.*

Ná Niedziele XI. po Świątkách.

**K**Ażdy, ktokolwiek umie dobrze milczec, umie też y dobrze  
mowić. Mamy dzisiaj o tym Ewanielia S. iako przyprowadzo-  
nego do siebie niemego, gdy uzdrowił Pan Iezus y mowę mu przy-  
wrocił zaraz mowić poczał, a mowić *recte*, dobrze, słusznie, że  
dobrze mowil, bo też y dobrze milczał. Tylko co za przyby-  
ciem Nayswiętżzey Panny w dom Elżbiety S. zaraz się Zachária-  
szowi Oycu Janá Świętego niemy rozwiązał ięzyk. Coż nim mo-  
wił? świadczy Ewanielia S. że *loquebatur benedicens Deum, mowil*  
*Boga milbiac, błogostawiac.* Milczenie uprzedzające, i prawilo tak  
dobrá mowę. Ekiezjałtyk *Ecl* 28. upominając do dobrej mo-  
wy, *Verbis tuis posito stateram*, kaže kłásć wędziła ná usta swoje  
*frena pone ori tuo.* A ktoż to n áiac mowić zamyka usta? o pewnie  
przed tym nim co wynowić kto chce á dobrze, trzeba mu się  
przez milczenie y uwagę nagotować co ma mowić. Co ma zo-

na gniewliwemu odpowiedzieć mężowi, albo małżonkie, co dziecię, synaczek, coreczka Panu Oycu, co wposiedzeniu, albo w konwertacyi, z tad to hałasy, niezgody, izwary, że nie málz ięzyk z zębami. że co śliná do gęby przyniesie, zaraz się wymowi. Moyzeſz kiedy się wymawiał z kazania do Faraona nie pretkością ięzyka. mowi Pan Bog *perge* idź, albo niewiesz, że ia mowę twoję uczynilem nie pretką, iam niemego wystáwił, uformował. Coć mi to do zachęcenia Moyzeſza, gdyby był powiedział Pan Bog: Ia dam tobie wymowę, áleć dobrze, iakoby chciał rzec. To że nieskwápliwie mowisz, pomoże do perswadowania, więkſzego Faraonowi, bo kto umie ięzyk trzymać z zębami, ten lepiej mowi, *loquebatur recte*.

## II.

**Z**Astárzały w grzechách człowiek, albo nigdy, albo nierychło z nich powstanie, będąc wielce do nawrócenia trudny. W dzisiejszey Ewángełii S. przyprowadzono przed Pana Iezusa głuchego y niemego, prosząc za nim o uzdrowienie. O iák wiele Zbawiciel záżywa ceremonii. Naprzód serdecznie westchnął *ingemuit*: powtore, w niebo oczy podniósł: z kaleką się na stronę odwiódł: śliną z Najswiętszych ust swoich, jego uszy namazał &c. Czemu iák wiele prácuie? figurą był ten zastárzałego w złościach swoich grzesznika, około ktorego nawrócenia do pokuty wiele bárdzo pracy y trudności podiać potrzeba. Gdy Pan Iezus miał wieźdzać do Ieruzalem, przyprowadzono mu dwoie bydlat oślicę y ośielkę. O ośielku przyprowadzonym trzech Ewángełistów wspomina, o oślicy tylko jeden. Czemu? przez te bydłá dwoie, rozumie się grzesznik, y świeży y zastárzały, świeżego łatwo przyprowadzić, częste o tym są przykłady, zastárzałego z trudnością jeden tylko o tym wzmiankę czyni. Y toć iest co Zbawiciel wyraża, gdy mu znać dały siostry Martá y Magálená o łazarzu chorującym, á potym y zmarłym, rzecze do Uczniów swoich, *Łazarz náś Przyjaciel spi, poydę ábym go obudził*; gdy zaś o umarłym już powiada, mowi łazarz umarł. *Podźmy ná wskrzeszenie jego*. Gdy ze snu obudzić, iám idzie Chrystus, gdy umarłego wskrzesić, wzywa z sobą Uczniów. Przez śpiącego Łazarza, rozumie się grzesznik

świe-



świeżo upadły, przez umarłego dawno, w złościach zstąpiłszy. Pierwszego łatwo iak ze snu oświecić, wtorego trzeba iakoby z pomocą wielką, y samemu Chrystusowi wskrzeszać. Y owizem, człowiek raz upadający, grzeszący, a zaraz powstający, nie traci tytułu, sprawiedliwego. *Siedm kroć rázy upada ná dzień sprawiedliwy*, mowi Psalmista S. a iako sprawiedliwy, kiedy upada? upada, lecz upadłszy zaraz powstaje. Pilnie z rad uczyć się potrzeba, nie zaśypiać, nie dąć się zstąpić w złościach, we złych nałogách. Dziwnie się ieden, iako może człowiek y ná jednę noc w grzechu smiertelnym przetrwać &c.

III.

**W**ychodzi Pan Iezus z Miasta Tyru, ktore u Proroka nazywa się miastem pyłznym, wyniosłym. Takci zawsze pyłznemi sercami gárdzi Pan Iezus, przenosi się od nich. Pokorá, mágncsem jest ciągnącym do serca ludzkich Pána Iezusa, y łaskę iego. *Respxit humilitatem Ec. Ec.*

IV.

**E**Wangelia dzisiejsza ma to w sobie, iako Pan Iezus przyprowadzonego do siebie, y głuchego y ná mowę szwankującego uleczył, y doskonałe uzdrowił. Z łaski Bożey, nie wiele jest między ludźmi głuchych, ale ná ięzyku szwankujących aż nazbyt. Zaczynam z Pánem Iezusem starać się chcę dawać lekarstwo na chorobę ięzyka przez ten tydzień: ná dzień dzisiejszy to tylko powiem. Był ieden Doktor Náuczyciel w pogaństwie, ktory ná ięzyk uczniom swoim te dawał lekarskie náuki. Pierwszy dnia początek z Iutrzeńką, náuczał aby był *cum Djs* z Bogami: dalszy *progres de Djs*, o Bogách, ostaték dnia trawić ná rozmowach przyzwoitych, každemu stanowi kondycyi. Náuka ta ściaga łę do tego: aby pierwsza každého człowieka zabawa była, ná porzątku dnia modlić się, bo modlitwa jest rozmowa *cum Deo*: dalszy *progres* o Pánu Bogu; ostaték o tym co należy každemu do iego załawy, stanu kondycyi. Jest u światobliwych Zakonnych zwyczaj po obiedzie, nim ná rekreacya rozmowy idą, wprzód się Pánu Iezusowi klaniają, wprzód rozmowa *cum Deo*, a potym ná posiadczę, albo przechadzce zakonney, *de Deo*, o rzeczách zbá-

Bbbbbbbbbb 3

wien-

wiennych. Tacy byli owi uczniowie do Emáus idący. Naprzód nie pewniejszego, że nim w drogę wyszli, przez modlitwę z Panem Bogiem się rozmowili: dąliży trakt dnia w drodze, *de Christo*, o Chrystusie, y aż do wieczora zszedł dzień na świątobliwych zabawách. Tak y my czynmy &c.

## V.

**N**iedziela dzisiejsza ma Ewangelia o głuchym od Pána Jezusa uzdrowionym przez włożenie Pálcow Najswiętżey ręki jego w ulzy głuchego. Wielki Moralista Grzegorz S. przez te palce rozumie dary Duchá S. przez które Pan Jezus człowieka wedle wolei Najswiętżey (swojej) zdobi, formuje. Y teé to palce Jezusowe siedm Darów Duchá S. na ten tydzień podzielone będą. Dziśiay pierwszy niechay będzie *Donum Sapientie*. Dar Mądrości. Którym to Pan Jezus odwaria ludzkie serca od świata y marności jego, aby je sobie obrzydziwszy, w niebieskich się zakocháli. To ludziom naywięcey szkodzi, że sobie wielce smákuia świat, rokoszy honory, bogactwa jego, y dla tego za nim się ubiegaią, ich szukaią, pragną, o Boskie, o niebieskie niedbają. Przez pierwszy tedy ten palec, *Digito Dei*, to jest Duchem Świętym sprawnie Zbawicieli zakochanie się w niebie, obrzydzenie ziemi: to jest dla czego wyprowadził Apostołów swoich y Uczniów na ono *spectaculum* nieba otwartego, kiedy do niego wstępował, żeby po rozumieniu tym, iż tu z Pánem Jezusem Krolować mieli, poznali co to y gdzie Krolestwo jego, to jest w niebie. Tak Augustyna S. pozyskał Chrystus wyrzućaiąc z serca jego miłość świata, wpuścizaiąc miłość y zalmakowanie cnoty. Tak Ignacy S. wołał, *Quam sordet mihi terra dum calum aspicio*, gdy na niebo patrząc, ziemiá mi smierdzi, &c. Prośmyż Pána Jezusa, aby się nas dziśiay tym pálcem Duchá Świętego, darem *sapientie* miłościwie dotknął, abyśmy my; w nim y przez niego mogli *recta sapere & de ejus consolatione semper gaudere*.

## VI.

Na wákających niechce Pan Jezus mieć głuchych y niemych.

**F**unkta 1. Wyszedł Pan Jezus na wákacye między gránice Tyryjskie y Dekapoleyskie gdzie byli y głuchy y niemy zaraz ich uzdro-



uzdrowił, bo chciał pokazać y nauczyć rozpuszczonych ná wákacych teraz młodych, aby nie byli głuchemi y niememi. Głuche, mi są ci, co tak się sprawnia ná wákacych iakoby nie się nie nauczyli dobrego, iakoby nie nigdy niesłyszeli, pokazuia po sobie niekromność w domu swawolni, w Kościele nienabożni, między ludźmi niestateczni, iakoby nie nie słyszeli w szkole, w Kościele, w Kongregacyach. Inaczej nie są głuchemi, kiedy rodzicy; domowi, czeladka uznawia wszystko w nich dobre, przyznają że nie darmo czasu trawia, nauczył się być skromnym, nabożnym, statecznym, szanującym starszych &c.

Punkt 2. Niememi są zaś owi, którzy ná wákacych poprzestają nabożnych paćkow, rachunkow sumnienia, Officia, Godzinek, Roząńcow, Koronek, niememi y ci, co nie umieją nauczyć prostaczkow nieumieją nic powiedzieć do zbudowania. Piękną rzecz bardzo kiedy student obaczywszy chłopą, obaczywszy nieumiejętnego, pyta co jest Troyć S, co Pan Iezus? co Naysw: Sakrament? nauczy, opowie, nie będzie wtedy niemym.

Punkt 3. Stało się że ná wákacych nie miał P. Iezus niemych y głuchych, bo mieli przywódcow dobrych, mowi Ewanielia S. adducunt, przyprowadzili, jeden drugiego niech prowadzi, pilnuie, strzeże &c.

# VI.

Nie utai nikt złości swojej przed Pánem Bogiem, iako znowu niewinność każdego iemu jest dobrze wiadoma. Cemu to Pan Iezus lubo Mátka pręduje za synami, nie Mátce przeciw ale synom odpowiada? bo dobrze widział y wiedział, że to synaczkow sprawa, oni to Pánią Mátkę namowili. Wiedząc tedy z kad poszło, tam mowę swoją obraca. Boyże się każdy, a osobliwie ty co ukrywałeś złość twoją, innego narażał, ná sztych wydałeś, siebie zaś za niewinnego. Dojrzy oko Boskie sprawę każdego, nie utajisz się. Iako znowu każdy w niewinności twojej, cieszyć się. lubo ná cię drudzy następuia, lubo roznaćcie słuchacza. Wiadome jest serce twoje Bogu, wiadoma niewinność &c. &c.

z Żywotów S. z Żywotów S. Klary te nauki.

**S**więta Klara ielzcze w żywocie maki świecą się bydz pokazują-  
ca, y ztąd imię Klara mająca, iako w żywocie ielzcze maki,  
Clara, iasna, święta, tak zawiże clara, y żyjąc, y umierając iasna w  
światobliwości, doskonałości, w cnotach świętych konfunduje wie-  
lu ktorzy zaczęli świecić prętko gąsna. Każdemu po chrzcie  
świętym podana jest świeca zapalona z temi słowy. *Accipe lam-  
padem ardentem.* Z świeca ta podana mu jest niewinności sukien-  
ka. Długoż to oboje było, przyszedłś człowiecze do lat mło-  
doci, przeduchno też sukienkę zmazał grzechami rozmaitemi,  
oraz y świecę zgaślił. *Nauka wtora.* Iako początek wszelkicy  
światobliwości pochodzi z słuchania nauk zbawiennych słów Bo-  
żego. W ten czas właśnie w Asyżu miesiąc Klara S. także uro-  
dzona dorastała, kiedy S. Franciszek Seraficki Ociec nauki zbawien-  
ne także po rynku, ulicach, o wżgardzie swąta, o marności ie-  
go dawać począł, na te Klara Święta kryiła przed Rodzicami  
się udawała, y stało się, że przez nie światem wżgardziła, Zakon S.  
ufundowała z Serafickim Oycem; on dla męskiej płci, ta dla bia-  
łogłowskiej. *Nauka trzecia.* Iako dobrze jest Miastom z Kościo-  
łami Zakonami, światobliwymi ludźmi po dwakroć Asyż Miasto  
jest dla Klary S. obronione od nieprzyjaciela. Klara S. modliła  
się za nim w ten sposób. Oto nas to miasto żywi, potrzeby ná-  
sze opatruie, nam służebnikom swoim chleba dodaje, abyśmy w  
ubóstwie naszym od głodu nie umierały, bronże ich ty za nas, nie  
dopuszczay ná nie spustoszenia &c. Y stało się za iey modlitwą,  
pohánbiony został nieprzyjaciel. Obrona Miastom z Kościołom,  
Świętych Zakonow, ale naywiększa obrona sercom y duszom ludz-  
kim z Nayświętszego Sakramentu. Saracenowie poganie już ná  
mury wbiegali Klasztorne, chora była ná ten czas Klara, zbiegły  
się do niey Zakonnice w wielkim strachu, ona ná łożku niesć się  
kazała do fortu y Nayświętszy Sakrament przed sobą, do ktore-  
go modlitwę taką czyniła. Nie podaway Panie Oblubienic two-  
ich ná tromotę poháncom, bron ich, tobie ie oddaję, &c. zaraz  
oni ślnąć, spadać z murów, uciekać poczęli. Słabymy się P. le-  
żulá tegoż, przy bramie tercá naszego, aby żadna pokuiá, żadna zła  
myśl, przy tey straży do niego nie wchodziła, &c.

Dru-



Druga.

**Z** Akony, Kłasztory, Kościoły, bárdzo są potrzebne miáštóm wielkim. S. Klará często miásto obroniá, y Kłáštór od Sáracénów y innych nieprzyaciół, upominájąc siostry, áby czyieniá mužnámí żyły, tychże modlitwámí rátowały. W miástách wielkich iest dáleko więcej grzechów, obrázy Boskiey, gdyby nie Zákony, Kłasztory, ofiáry święte tánowały (práwiedliwosci Boskiey. A zátym tęsknić z niemi nie trzebá, y owlżem z miłostíá ich wspomagáć, oni też niech się pilno zá tych modlá, ktorých dobrodzieństw zázywáia &c.

Ná Poniedziałek Niedź. XI. po Świątkách,

**C**łowiekowi káżdemu, náleży kóło siebie y zbáwienia swego, álbo też y bliźniego prácowáć, robić stárać się, á Pánu Bogu áfekt, skutek wšytek pracy oddáwáć: według tego co powiedział Apostól, *Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus incrementum dedit*, iam prácował, kázał, náuczał y moy towarzysze Apollo okóło szczepów, okóło látorośli duř z żydořtwá, pogáńřtwá do Chryřtuřá náwracájącego, á Bog spráwował że podrařtały, *Et creverunt usq; ad perfectum diem. Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus autem incrementum dedit* Wláśnie ták, iáko w wezcrayřzey Ewáńielij świętey, sámsiedzi, przyáciele máiac między sobá niemego, głušchego, przywiedli go do Pána Iezusa. Oni przywiedli, oni prezentowáli, oni prošili, á Pan Iezus uzdrowił mowę y słuch przywrócił, *Deus incrementum dedit*. Ow Samáritani kálekę pošieczonego, ztánionego ználežli przy drodze, wziáł ná bydlę swoię, doniósł do gořpody, gořpodarzowi oddáł mowíáć: *curam illius habet, meo okóło niego stáranie*, bo uzdrowienie náležáło do sámeho Pána Boga. One święte Mátrony, Mágdálená, Maria Salome, nakupiřły drogich mářci, przyřřly do grobu Páńřkiego, nimi námářciły ie go ciáło. Onenámářciły, lecz nie one go do żywotá wskrzesiły, ále Boska moc y siła, *Deus suscitavit eum á mortuis*. Czynią dobrze rodzicy, gořpodarze, džiarki, poddánych, czeládkę, náukámí, ná pominániem, iákby námářczáiac, do dobrego pobudzáiac, ále w tym wšytkim od Pána Boga po noci, łáiki, máia czekać, wie-

Cccccccc

dzac

dząc że bez niego nie się dobrego stać nie może, *Sine me nihil potestis facere, Deus dat incrementum*. Wołali, nauczali, kazali święci Apostołowie, przecież nie ich głosowi nawrocenie, ale głosiowi Pańskiemu przyznawa S. Płalmista nawrocenie: *Vox Domini confingentis cedros, Vox Domini praparanis cervos &c.*

## II.

Nie szkodliwszego człowiekowi, iako język. Kiedy P. Jezusowi przyprowadzono niemego, y prosiłoby aby mu mowę przywrócił, mowi Ewangelista S. iż serdecznie westchnął, *ingemuit*, chcąc pokazać że nie z ochoty przystępował do uzdrowienia języka jego, dając znać iakoby iż zbawienie iż o owemu niemu nie było mowy bo wielce język człowiekowi szkodzi. Matka synów Machabejskich, gdy ich Tyran na męki pobrał, aby odstąpili wiary y Zakonu Bożego, naybardziej się bała, aby młodzi synów nie na mękach nie wymowili co takowego, coby albo niecierpliwością, albo zgorznięciem pachnęło: gorąco P. Bogą prosiła, aby nic takowego nie było. Wysłuchał ją Pan Bog w tym, (mowi jeden z Doktorów SS.) kiedy Tyran owym języki ucinąć rozkazał, y tak nie wymówić przeciwnego nie mogli, y w tym się pokazała modlitwa skuteczna matki. Przyjaciele łobowi nawiedzając go w ciężkiej jego biedzie, milczeli, z spodziewienia nic nie mówiąc: po siedm dniach dopiero mowić poczęli Grzegorzowi świętemu bardzo się nie podobało to ich milczenie, a czemu? że nie było *perpetuum*, że iako siedm dni nie mówili, tak y dalej, y zawsze nie milczeli, skoro albowiem mowić poczęli, o co się nagadali, naprawili, y samemu Panu Bogu nie przepuścili, łobą sprąwiedliwego w też dyskursy wprowadzili. Zgoła dobrze powiedział Duch Święty. *Szczęśliwy kto w języku nie swąkuje*. Iakob S. zowie język *zbiorem wszystkich nieprawości*, *Lingua universitas iniquitatis*. Dzieciniego wieku, trzyma się swawola, młodzieńskiego, rozpusta cielesna, męskiego ambicya, starego, *avaritia*, chciwość, język y w młodych, y w podrosłych y w starych siła złego dokazuje. Słusznie z tym *ingemuit*, westchnął Pan Jezus nim język uzdrowił. Staramy się pilno mieć język poskromiony nim co wymowiemy, pilno się reflektujemy &c, nad słowem w gniewie, w konwersacyach &c.



III.

**W**ychodzi Pan Iezus z miast Tyru y Sydonu, przechodzi grani-  
ce Dekapoleyskie, nikt go nie zapraza, nikt nie zatrzymuje,  
dla tego też mia. Pewnieby się był zastanowił, gdyby go było  
trzymano. Nieszczęśliwe dusze co Pána Iezusa nie trzymacie!  
Przechodzi, wchodzi, a dla tego wołamy, *Mane nobiscum Domi-*  
*ne &c.*

IV.

**M**ędzy innemi okolicznościami, uzdrowienia głuchego od Pána  
Iezusa, jest y tá Ewangelij świętey opisaná, iáko Pan Iezus pá-  
lec Najswiętszey ręki twoiey włożył w uszy iego. Niechayżey ná  
poruczenie grzeszników do pokuty, y ná ich odwiedzenie od  
grzechu, będą też pálec. y w nich reprezentowano to, co od zle-  
go odwieść może. Pierwszy pálec, są dobrodziejstwa Boskie, kio-  
rych grzeszny człowiecze zawsze pełen jesteś. Myśl sobie iáko nie  
mášz momentu jednego, w któryby cię ręká Boska nie opátrowała,  
w któryby się sówicie nie udzielała. Krom tego, że cię stworzył  
ná obraz y podobieństwo swoje, że cię odkupił, żeć niebo nágo-  
tował, żywi cię, karmi, odziewa, kroku jednego nie uczyniłbyś  
bez pomocy iego, *in ipso movemur. vivimus, & sumus.* A godzisz się  
ná takiego Dobrodzieia przez grzech targać? o łotrách, álbo ro-  
zbojnikách Syryjskich swiadczy písmo święte. iż gdy wtargnęli do  
Sámaryi miastá, miasto ich bićia, siekánia, Elizeusz Prorok kazał  
obiádem ucztować, tak się odmienili, że ná onymże mieyacu  
poprzedawszy okrucieństwa swego zostáli. Obiád to jeden sprawił,  
á ty tysiącami rázow ucztowany jesteś, á nie masz się odmie-  
nić ze złego w dobrego. Dawid Sálá dobrocia swojá odmienił,  
y éiebie dobrodziejstwo Boskie, dobroć iego nieskończona, nie-  
chay inákszym uczyni.

V.

**Z**e u wielu ięzyk szwánkuje, należy go leczyć, niechayże między  
innemi będzie premedytacya, preparacya, przygotowanie, ro-  
zmyślenie, uważenie poprzedzające słowo, by można kázde, dy-  
skurs &c. Krotko, ále dobrze powiedział Hieronym święty, *Verbum*  
*prius transeat per limam, quam per linguam.* Słowo niech wprzód prze-  
chodzi przez próbę, dopiero przez ięzyk. Augustyn S. *Considera quid*

CCCCCCCC 2

loque;

*loqueris cui, quo loco & tempore.* Uważ co masz mówić, komu, którego czasu, na którym miejscu. Tenże mówi: iako obieraśz sobie potrzebę, *qua vescaris*, tak y *quid loqueris*. Kto wychodzi *in publicum* z domu, pilno upatruić około siebie, około twarzy, około sukniey &c. Słowo kiedy wychodzi *in publicum* z ust, dobrze je opatrzyć, uważać potrzebą. Bramę fortecy iakiey kiedy otwierają, pilno y ztąd, y z owąd upatruią, aby kto nie włzedł, ani wyłzedł nieprzyjaciół miastą. Bramą słów naszych są usta nasze, pilno opatrzyć potrzebą, co bramą wchodzi y wychodzi. S. Opát Pánuć ułz nim miał mówić do Zakonników swoich, godzinę się ząwzse gotował. Premedytacya, preparacya przed mową potrzebna &c.

## VI.

*Nie inż to szczęśliwy kogo się per transfennam, kiedy niekiedy dotknie Pan IEZUS.*

**P**unkt 1. Iestże wam czego powinśzować grńice Tyry, Sydonu y Dekápoleyskie, że was przechodził Pan Iezus, wielkie záprawdę szczęście, wielka łáłká. A cóż ztąd zá pożytek, nie słyżemy nic o poprawie, o náwroceniu waszym, czemu? tylko się przechodził Pan Iezus, nie zabáwił się, nie zámielzkał. Najsłodszy Zbáwicielu, czy nie jestem ja podobny tym Kráiom, który dla tego w nálogách swych zostáię, nie się nie poprawuię, że cię u siebie nie zátrzymuię, á przeto wszytkiemi siłámi trzymáiąc cię, záwściągáiąc wołám po tyśiáckroć, *Mane nobiscum Domine*.

**Punkt 2.** To było nie w pomoc Tyrowi, Sydonowi, że po grńicach iego tylko przechodził Iezus, wskróś ich nie dotknał, nie przeniknał. O iako często grńice się moich dotykałz moy Iezu w Naysw: Sakrámentcie, toiest ięzyká, warg, ust; ale że to grńice tylko, dla tegoż nie znáć ná mnie skutku twej bytności, przenikniy, przeydź wszytkie záwzse wnétrznosci.

**Punkt 3.** Pot krwáwy twoy przeniknał ziemię w Ogroycu; przy káżdey Komunij, chcąc podstáwić tak ziemię sercá moiego, niechayże spływa ná nię krwáwy potok wod żywych, łáłki, dárow, dobrodzieystw twoich &c.



**Ná Poniedz: Niedz: XI. po Swiátkách. 1567**

*Z Zywotow Świętych, z Zywotá Świętey Febronij.*

**Y** Miłość Boska ku człowiekowi, y miłość ku bliźniemu od bliźniego w tym jest osobliwa, życząc mu cierpieć dla Boga, nie chować go, ani traktować delikacko. Febronią Świętą Pánienkę między wšytkiemí w Klasztorze Zakonnícami Bryenná stáršiza y Thomáida kochały, w naboženštwie ćwiczyły. Ná což tá miłość wyszła? kiedy Pogánie do miáštá onego nádciágáli, wšytkie inne te stáršze wypráwiły, tę zaś Febronią z sobá zostáwiły ná Męceňstwo, krwie wylanie, co się potym stálo? oto te stáršze osobliwá miłość w tym tey Pánience wyšwiadczyły, že iá ná cierpienie náráziły. Z tad dziatki, czeladká, młodži, niech się nie turbaia, že ich stárši karza, od złego odwodza, strofuia, &c. &c.

*Z Zywotow Świętych, z Zywotá Świętey Ludgárdy.*

**P**An Iezus w Najswiętšym Sakramencie, jest magnesem ciągnącym do siebie tercá náše, á odciágáiacym od swiátá y marności iego. Ludgárdá S. przy rodzicách będąc, dla wielkiey Oycá do siebie miłości, troché się była do swiátá záchwiała. Z pewnym wdawáiac się w rozmowy, w skłonnošci, áž się iey Pan. Iezus pokaže, y otwártý bok y ręce trzymáiac, rzecze: corko, pátrž ná mnie, do mnie serce twoie obroć, á od wšelkich swiátá oddal ie marności. Zaráz od owego czástu do Pána Iezusa przyłgnęta y wielká Świętá zostála. Co ná ten čas Pan Iezus do tey Świętey, to dziś do každého wystáwiony w Najswiętšym Sakramencie. Ná mnie pátrž człowiecze, ku mnie serce twoie nákłoń, oddal ie od tego áibo owego człowieká. Mowi y do rozrywáiacych ná modlitwie przez rozne myšli, o mnie myšl, ná mnie pátrž, &c. &c.

**Ná Wtorek Niedziele XI. po Swiátkách.**

**M**odlitwá słuha y kážda spráwá dobra, bez zálu íkruszoného sercá nie dobra, málo pożyteczná. Pan Iezus máiac niemego y głuchego uzdrowić, *ingemuit*, westchnał, záplakał, nástąpiło záтым *elogium*, že *benè fecit, dobrze uczynil*, iáko by to co było złączono z westchnieniem, z pláčzem, ná tę zárebilo pochwałę. Dobrze uczynil ná náukę, iż modlitwá, spráwá kážda, jest dobra,

kiedy nie jest sucha, ma nabożne wzdychania, płacz, żal za grzechy. Stworzył Pan Bóg człowieka? ledwo co się stał aż tego żałuje. *Panitet me fecisse hominem, żal mi żem stworzył człowieka.* Naprawił, odnowił, odstworzył tego człowieka, *recreavit*, a czy to podobnego kiedy było w P. Bogu żalu? bynajmniej. Czemu? bo stworzenie człowieka było bez żadney ciężkości, utrudzenia, lecz naprawienie naczey: naprawując, stworzonego człowieka Syn Boży iło się razow napłakał, iło się napracował. Ztym to dzieło, iako stąteczniejszy, trwalsze, tak Panu Bogu nigdy żadney przykrości nie przynoszące. O człowieku sprawiedliwym mówi Psalmista S. *ze będzie iako drzewo wkorzenie.* *Et erit tanquam lignum quod plantatum est, a niebożny iako proch, którym rzuca wiatr.* *Tanquam pulvis quem projicit ventus.* Czemu sprawiedliwy tak dobrze ugruntowany? bo *secus decursus aquarum*, często płacze, wzdycha niebożny, lub się modli, lub paćierz mówi, wżytko to iak na wiatr idzie. Y toć się rozumie, przez owe słowa, loelá Protoká *Convertimini ad me in jejuniis, planctu & fletu, & scindite corda vestra & non vestimenta vestra* loel: 2. *Nawracaycie się w całym sercu waszym, w płaczu, żalu, krainie serca wasze, a nie odzienie.* Przez szaty, odzienie, rozumieią się tu cnoty, dobre uczynki, te wcale zostają, grontownymi są, gdzie się od żalu serce krąci. lednym słowem. modlić się mamy, żyć, y dobre uczynki sprawować, *cum gemitu, dolore, fletu &c.*

## II.

Niemego y głuchego uzdrowił Pan Iezus, w Ewangelij świętey nam czytano. Świadczą inni, że nie był on całé niemym., tylko niedomawiał, nie dosłyszał, ale ryehlev P. Iezus takowych leczzył, co całé byli choremi. Boć to takowi, co zdádza się dobrze mówić, a jednak rzadko kiedy, albo nigdy o P. Bogu, o rzeczach zdádza się dobrych dobrze słyszą, a jednak od kazań, náuk Duchownych stronia, y nieżásługują też ná nieczenie od Pána Iezusa. *Quia tepidus es, non frigidus, nec calidus, incipiam te evomere &c.*

## III.

Długim pálcem ręki Pána Iezusowey. dorykam się dnia dzisiajszego serca grzeźników, to jest pálcem władzy, potęgi, wize-



wszęch mocność Boskiej. Uważay grzechy człowiecze, z iák wielkim Potentarem zádźieraz, kiedy się ná grzech odważasz. Nie jesteś silnieyszý nád ktorego z olbrzymow onych, ktorzy niebo obálić chcieli, á obáliłi łami od mocy Boskiej. Nie jesteś walecznieyszý nád Faráoná, zátopiłá y tego moc Boska w morzu. Nie jesteś potężnieyszý nád Nabuchodonozorá, w jednym momeńcie stał się ten bydłęciem, wołem od ręki Boskiej. Czemuż się śmiesz porywać ná tak wielkiego Potentará? Jest piekna Historya: *Cambises* Krol Perski Ervopom álbo Tárátarom murzyńskim wypowiedząc wojnę, wysłał gońcow swoich do ich Chaná, słuchając poselstwá, kaže sobie łuk bádzo tęgi przynieść, y przed nimi ławiuśnieńko bádzo wvciągnie go, aż do samego terminu, y kaže oddać swemu Kámbiselowi, przydawszy, áby powiedzieli, żeby się rekoligował, czy tak dobrze ciągnąć łuk umie, y czy przyzwolita wojnę zacząć z iákimi, ktorých Krol tak dobrze łukiem ciągnie, á dopieroż iego żołnierze: rekoligował się Perski Monarchá, pokoy uczynił. Toż y tu dyskurować potrzebá, ieżeli się godzi *parva componere magnis*. Vważay grzełzny człowiecze, z kim wojnę prowadzisz, kiedy się ná grzech, ná obrážę Boską odważasz. IV.

**D**Rugie lekárstwo ná chorobę ludzkiego ięzyká jest ustáwiczna stráž, pilnowanie tegoż, áby w mowie nie wykroczył. *Dixi, custodiam vias meas, ut non delinquam in lingua mea*, mowi Pál: misłá S *postánowił stráž w życia moiego drogách, abym w ięzyku mym nie upadł*. Tác to ustáwiczna stráž, wártá, zátzymuje bystrość ięzyká w mowie. Był ieden ciekáwy, ktory w domu pewnym wszýtko zrewidowawszy, y w izbie, y w komorze, y w łepiklerzu &c. powiedział odchodząc, wszýtko tu porzannie, tylko jedney ná ięzyk klatki nie dostaie, znść wiedział że tám był ięzyk niepokromiony. Klatká ná ięzyk, jest stráž, wártá, *ne delinquas*. W drodze idący náprzykład ná koniu á w sakiewkách máiac plik pilnych listow, álbo też spory iáki węzełek złotá, pieniędzy coraz dogląda, strzeże ieżeli się nie przeráło, ieżeli jest wcale, niewypádło, iákże y tu trzebá doglądać, dozor mieć ná ięzyk. Co až nie kontentując się, raz drugi, trzeci mowić: *Dixi custodiam linguam meam*.

Szkoda mōwić, nie nie postępuję, coraz przecię upadam, przeklinam, kłámam, przyśięgam się: *In omnibus rebus conatus, in laude effectus subinde in casu est*, napisał ieden. Zawsze pragnienie dobroci poprawy chwalebne, lubo skutek będzie albo nie będzie. *Dixi, ita-waymysz u siebie custodire vias nostras*, aby nie dotknąć tego owe; go ięzykiem &c.

## V.

**P**alcami Przenayśw: ręki Iezusowey głuchego uszu się dorykąc, jest siedmią darów Duchá świętego serce y duszę człowieka napełniać, powiedziałem z świętym Grzegorzem. Jest tedy dzisia y trzeci palec, trzeci dar Duchá świętego, *donum scientia*, tym się palcem dotyka Pan Iezus tych wżytkich ktorých chce mieć oświeconych wiadomością potrzebną do zbawienia dusze swoiey: boć to siła jest takowych co wiele umieją, a tego co do ich samych poznania należy, nie nie wiedzą, *mala multa sciunt, se ipsos nesciunt*. Niewiedza która droga do niebá udąć się máją: nie wiedzą, nie umieją Pana Bogu służyć, Paná Bogá kochać, nie poznawają iego dobroci: na podłość, słabość, nieczemność swoję nie pamiętają. Trzeba gorąco zawsze o tego dotknięcia palcá prosić, *ut sciam Dominum quid desit mihi*. Lłym był szafarzeń ow Ewangeliczny sługá, *diffamatus est*, oskarżony, że przecię miał *donum scientia*: *sciamus quid faciam: viem conczynię*, pochwalił go Pan iego, *laudavit Dominus villicum iniquitatis*. Nieszczęśliwi żydzi że nie mieli tego daru, Paná Iezusa Mesyaszá prawdziwego Zbawiciela y Odkupiciela swego nie poználi, y dla tego tak srogo okrutnie z nim się obetzi: na Krzyżu wiszacy Zbawiciel mówi za nimi, *Oycze odpusc im, albo-wiem nie wiedza co czynia*. Y Dawid Krol nie wiedział co czynił: kiedy liczyć lud swoy rozkazał, dla tego obwiniając się woła. *Dono scientia*, umiejętnością napełnił Pan Iezus Antoniego wielkiego Pustelniká, który nigdy się nie ucząc Doktorem, Nauczycielem był wielu na pólcezy do siebie przychodzących. Tegoż palcá Paná Iezusowego doználi obficie święci Bernard, Etreń, y wiele innych. Prośmy y my &c.

## VI.



*Ná Szrodę Niedź: XI. po Świątkách. 1579*

lebnie była nie postąpiła, iey chwałę zelżywość Jezusowa zasłużyła y na n wšytkim. Dziękuymyż za niewinną mękę Pánu Jezusowi, á prośmy aby nas tak iáko y iego Naysw: Mátkę do niebá zaprowadziła.

*Druga.*

**V** Ważywszy okoliczności śmierci Pánni Naysw: obroćmy teraz oko ná iey do niebá wzięcie, z iáką pompą, uroczystością niebo iá tam prowadziło, Bernard S. rozumie iż ná iey przyięcie, wšytko się niebo Empireyskie wysypało Serafinowie, Cherubiniowie, Aniołowie, Throni &c. *Petrus Damianus* Wroczyſt(iz)ą tę Procesyá byđż uznáva, niżeli przy Wniebowstąpieniu Pána Jezusowym, tán Aniołowie tylko y dusze OO. świętych prowadziły, tu y tán Chrystus Naysw: Pánnę, mało to Chrystusowi, wšytkie orłzaki Aniołow przeciwko mátkce ſwoiey wyprawić wyszedł y tán w ołobie ſwoiey. Anzelm S. pięknie dyſkursuje, iż dla tego Pan Jezus chciał wprzód tán do niebá wſtąpić, á tu Naysw: Pánnę zoſtawić, áżeby iey tam mieyſce nagotował, y z więkz(iz)ą pompą do niebá zaprowadził. Z iáką to wieloſcią, z iákim tryumfem była zaprowadzona wymowić nie moźna. Dawid Krol Arkę z domu Obededom przeprowadzaiac z wielką Wroczyſtością, pompą, muzyką, melodyáni one przenioſł. Coż P. Jezus z mátką ſwoią? były w tej Procesyi y duſze z mak czyſcowych wybawione, ieżeli álbowiem przy tryumfach Krolow y Monarchin, więźniow uwalniaia, dáleko bárdziej w ten dzień więźniowie z mak czyſcowych uwolnieni byli. Vważyć tu iáko po wſtępowaniu Naysw: Pánni dziwuia się Aniołowie, *Quam pulchri ſunt gressus tui*. Wſtępowala z tego padołu płaczu, obſtutiaci we wšytkie delicye, doſtátki. Z Krolow(iz)ą Sabą weſzły do Ierozolimy ták wielkie ſpeciály, iákic przedtym nigdy nie były widziały: weſzły z Naysw: Pánną tákic ſplendory, ozdoby doniebá, iákich tán nie było przedtym. Wſtępowala Naysw: Pánná, *Innixa ſuper dilectum ſuum*, wſtępowala iáko droga Monarchini Eſter, pod nogi iey niebiola, ſłońce, planety ſtały się &c.

Trzecia.

**N**ie był nigdy weselszy dzień po Wniebowstąpieniu Chrystusa, jakobyśmy byli dzisiaj z Wniebowzięcia Naysw: Panny, iam-  
tę Procelya Pan Jezus sporządzał; wysypało się wszystko niebo,  
chory Anielskie, Żywioły, Elementa. Aby się bez nas też Proce-  
sya nie odprawowała. Wysliły na nią nabożne myśli, serca, afe-  
kty, łączmy je z Anielskimi, łączmy głoły natch, pienia z ich  
nabożeństwem &c.

Czwarta.

**P**rzynałeżało żeby Naysw: Panną z Duszą y Ciałem wespół do  
niebą była wzięta, za to osobliwie że z niebą zstępującego do  
gospody wnętrzości swoich jednorodzonego Syna Boskiego przy-  
jęła, y przez miesiące dziewięć onego u siebie trzymała. Nie bez  
taimnice Kościół S. nadsięyła Vroczyłość czyta Ewangelia S o  
Marcie gospodynicy P. Iezusowej, którego z siostrą swoją często  
w dom swój przyjmowała, aby się pokazało, iż iako te za gospodę  
faworow osobliwych od Chrystusa doznawały tak Naysw: Pannę  
za przyjęcie do siebie tegoż ten fawor potkał, że y z duszą y z ciał-  
tem jest do niebą wzięta. Powiedział na innym miejscu Zbawi-  
ciel, że kto w dom swój przyjmuie Proroką, y każdego męża świętego  
w imię moje, nagrodę w niebie Prorokowi równą odbierze. Naysw:  
Panną przyjęła, a przyjęła godnie Pana Iezusa, toć równa iako y  
on wzięła zapłatę, to jest iako on y z Duszą, y z Ciałem wzięta jest  
do niebą, tak y ona. Dyfzkuruię nabożnie Grzegorz święty, iż drze-  
wā nierodząyne, zakazuia się owocami, fruktami, gron winnych  
w ten czas, kiedy się koło nich winna macica wiązać, y na nich  
się wspierając z nimi iakby gronā winne wydacie. Pan Iezus winna  
macica prawdziwa, daleko ścisley złączył się z Naysw: Panną, nie  
powierzchownie tylko, ale wewnątrznie, tron swoy w niej załada-  
jąc, według tego co mowi: *Veni electa mea. Et ponam in te tronu-  
meum*, a z tym równo z nim, nim się, y jego nagrodą szczyć.  
Winzujemy Naysw: Pannie tej za gospodę, tak wielkiej, tak bo-  
ney nagrody. a oraz prosmy P. Iezusa, aby kiedy y my gospodki ie-  
mu w Nawświętzym Sakramencie u siebie pozwalamy, za toż ias-  
mo nagrodą, choćby z kąd inąd niegodniśmy iey byli, potkała nas  
w niebie wieksta &c.

Piata.



Piąta.

**D**ziśiay Kościół święty wyosi y błogosławi snopki ziela pożytkow, urodzaiow ziemię, a w starym testamencie, także był ten dzień we żniw, co snopki ludzie do poświęcenia przynosili, z których jeden Naywyższy Kapłan wynosił, błogosławił, y wżytkie przy nim. Czini cos podobnego Kościół święty dziśiay jedno naywybornieysze zebranie *fasciculum vitentium*, Inopek Nayswiętiza Pannę Naywyższy Kapłan Iezus wynosi do nieba. Prośmyłz błogosławieństwa &c. A że z tego snopka wysypała się pszenica wyborna, a z niey pokarm Nayswiętzego Ciała y Krwie Chrystusowey w Nayswiętszym Sakramencie, tym więcej błogosławmy y żiaruo y Inopek, y Chlebo z niego niebieski &c. &c.

Ná Czwartek Niedź: XI. po Świątkach.

**C**o do świętey ná ten tydzień Ewangelii, przyprowadzono dziśiay P. Iezusowi głuchego, głuchemi są wżytscy, którzy w złościach, grzechach y nieprawościach swoich zatopieni, nie słuchają náchnienia Kaznodzie skiego, Spowiedniczego, y innych nápowinających. Więc aby znalogow swoich powstałi, aby zatwardzialemi więcej ná głos Boski nie byli, nie innemi ná nich zawołać słowami trzeba tylko Psalmity Świętego. *Hodie si vocem ejus audieritis nolite obdurare corda vestra*. Nie zatwardzajcie serca waszych, otwierajcie serca wasze, abyście nie byli podobni żydom, ná których się ikarzy Pan Bog, że *non cognoverunt vias ejus*.

II.

**N**ie cięższego Pánu Iezusowi nád ięzyk niewdzięczny. Gdy miał niememu ięzyk przywracać, żałośnie westchnął, bo się spodziewał, że tenże ięzyk miał pod czas męki jego okrutney, przeciw niemu się odzywać, *tolle crucifige*, znieś, ukrzyżuy niewdzięczność tego ięzyka. albo w nim reprezentowanych sprawił takowy relentiment. Ciężka rzecz záprawdę, od tego ięzyka cierpieć temu, który mu dał mowić, który go promowował &c. Uważają Doktorowie święci, że osobliwie ow ięzyk, owe głosy naycięższe były Zbawicielowi, które go rugować z krzyża chciały, *Si filius Dei est descendat de cruce*, bo záraz potym zawołał żałośnie z krzyża: *Deus*

Becececece 2

meus

*meus ! Deus meus utquid me dereliquisti ? Boże mój ! Boże mój czemuś  
 mnie opuścić ?* a nie wołał kiedy go biczowano, gdy koronowano,  
 czemu ? Krzyż Pánu Iezusowi był tronem, był tym ná którym zoá-  
 wienie národu ludzkiego sprawował. Od tego tedy gdy go odda-  
 lić chćiano, nárzeka, woła, uważając niewdzięczność wielką ze  
 go zántąd spychają, gdzie naywięcey dla dobra pospoli ego prá-  
 cował. Pilnieśz się stáraymy, ányśmy w ięzyku naszym niewdzięc-  
 czności żadney y przeciw Bogu, y przeciw bliźniemu nie pokazali,  
 á osobliwie Pánu Iezusowi w Nayśw: Sakramencie w którym on  
 naypierwey się ięzykowi naszemu udziela, ná nim gdy do niego  
 przyśtepujemy osiadając, on sobie zá *vehiculum* do serca naszego  
 obierając. Strzeżmy się bluźnierskiey, nieczystey, ulczypliwey  
 mowy &c.

## III.

**N**aidotknięcie rękámi Páná Iezusowemi ięzyká niemego, y mo-  
 wá, y słyśzał dobrze, Mnie, (mów każdy) tak wiele rázy do-  
 tyka się Iezus w Nayśw: Sakramencie, á jednak dotąd nie żyję do-  
 brze, nie mówię dobrze. Już odtąd obietnicę odmianę &c.

## IV.

**C**Zwarty pálec Nayświćtszey ręki Páná Iezusowey, ná dotknię-  
 nie, serca grzesznego człowieka, jest Nayświćtszy Sakrament  
 Ciáła y Krwie Jezusowey. O iáko ten jest ná to skuteczny ! Iák  
 wielce był zatwárdziáły Gwilgelmus Xiążę, tylko do niego wy-  
 szedł Bernard S. z Nayświćtzą Hostyá, te mówiąc do niego sło-  
 wá. *En adest Iudex tuus, oto stawa przed tobá Sędzia twój*, nátych-  
 miało skruszony wszytek się odmienił. W żywocie Makarego S.  
 jest historya: iáko jedná niewiásta czárnoksiężka spráwą, obro-  
 ciła się w szkapę, przywiedziona do tego tręzá Świętego, gdy  
 nád nią Exorcyzmy odpráwione były, y do siebie przyzła, po-  
 wiedział S. iż dla tego przyśtep czártu do siebie dáła, że się da-  
 wno od stołu Páńskiego oddaliła. Doznał y on Młodzian skute-  
 czności Ciáła Iezusowego, który ná uśmierzenie w sobie cielesnych  
 pokus, roznych záżywając umartwienia, á bez pomocy, gdy zá-  
 ráda jednego udał się do częśtszego pożywania Nayświćtszego Sá-  
 kramentu, cale się odmienił, y żywot świątobliwy, Pánieński, pro-  
 wódził



Ná Czwartek Niedziele XI. po Świątkách. 1583

wądził. Znaymytż ten palec Nayswiętłzey ręki Iezusowej, znay-  
my skutek iego &c.

V.

O Duceyć się może zły od złych mow rozmowami dobremi,  
świątobliwemi. Doznał tego ná sobie Augustyn S. kiedy  
to *in libris confessionum* wyznał, iako w oknie otwartym ku wiry-  
darzowi z swoia Pánią Márką z Moniką S. stojąc, á z nią o niebie  
o sličności iego, o nagrodzie, o welelu Świętych rozmawiając,  
czuł wielką w sobie do dobrego odmiánę, obrzydzenie swiárá, y  
márności iego, zápalanie się do miłości Božey &c. Chryzostom  
S. dałby Pan Bog nam aby stály prawowiernych przy obiedzie,  
wieczerzy, rozmowami o niebie, o piekle, o nagrodzie dobrych  
o karaniu złych przeplaiáne bywały. Świątobliwy jeden mowił,  
co jest bydź między wonnemi ziołami kwieciem to między swiá-  
tobliwemi rozmowami. Nie dałci Bog iako drugiemu w żartách  
w konwerlácii wymowy Tuliuszowej, nie płynąć koncepty swiá-  
towe subtelne, mow o rzeczách świętych, poprośtu, takowa mo-  
wá przechodzi Tuliuszowe, Demostenetowe wymowy, ále do u-  
leczenia ięzyká to sámo uważyc, że jest pierwszy którym czło-  
wiek Nayswiętłszy Sákrament przyimuie. Y tenże ma bydź piásła-  
nem słow niewstydlivych, diabłow, czártow, na którym się mie-  
ści Nayswiętłszy Sákrament, y do wnętrznosci przezeń wchodzi &c.

VI.

Piatym pálcem Przenayswiętłzym ręki swojej, to jest piatym,  
darem Duchá S. *dono intellectus* darem rozumu dotyka się P.  
Iezus, lecz prawowiernych który dar to oświeca rozumu náše ná  
poznawanie Boskich tájemnic, ártikulow wiary świętey, to jest  
Troycy Przenayswiętłzey, Wcielenia Syná Božego, rzeczy ostat-  
ecznych, śmierci, sądu, piekła y niebá, ten dar rozumie Duchá S.  
máiacy, więcey czasem wierzy o Panu Iezusie w Nayswiętłzym  
Sákramencie, bárdziey mu się klánia, czci, izánuie, niżeli uczeni,  
dowcipni, á przytym swiátowi ludzie. Widziemy owo polpol-  
stwo, prostactwo, czołem bliące, ręce podnoszące, ná jedno wey-  
rzenie Pána Iezusa; á mądry, ledwie się w láwie siedzacy rusza,  
czapki máło uchyla, &c. Nierozumne náwet zwierzę, rydlátka

Eeeee eeeec3

Panu

Pánu Iezusowi w Nayswiętzym Sakramencie się kłaniają, iakoby *hoc lumine intellectus* na ten czas od Duchá S. obdarowane, iako osiá u S. Antoniego, pieszczotki, tym to darem rozumu iedzie, y powiność posłuszeństwo, poddawanie rozładku pod powagą Kościoła S. y tego iego náukę, tego daru nie mający heretycy ichi-  
zmátacy, upornie, zwáwie stawiają przeciwko Kościołowi Boże-  
mu, *vident często meliora probantq̃, deteriora sequuntur*. Wołamy  
przeto, *da mihi intellectum*, Pánie day mi rozum, day ábyś ci się  
tu kłaniając w Nayswiętzym Sakramencie, Ciebie twarz w twarz  
oglądał na wieki &c.

## VI.

**P**unkt 1. Między wielkimi Páná Iezusa dziełami, naywiększe co  
do pracy pokazuje się nawrocenie y uzdrowienie grzelniká,  
dotyc iest wietka (prawá, postanowienie Naysw: Sakramentu. Coż  
za okoliczności tej Akcyi? pozniosł w niebo oczy Pan Iezus, dzie-  
ki Oycu swemu uczynił, wzięł chleb w ręce, błogosławił y łamał.  
Grzelniká zaś w ołobie głuchego y niemego uzdrawiając, náprá-  
wuiąc podnosi oczy w niebo, máło to wzdycha, lez rzewliwych  
ledwo niezdobywa, ná stronę się odwołá, zpluwa plwaniem swo-  
im, ślina swoją nayswiętszą, części zaráżone leczy, tak wiele ie-  
dno dzieło potrzebuie. Moy drogi Iezu, ielzczeć ja więcej prace  
tobie zadałem, y zadając, czyć wzdychać nademną nie potrze-  
bá? o niechże ja sam nád tobą płaczę, ábyś się ty iedyna poćiecho ná-  
demną weselił &c.

**Punkt 2.** Szczęśliwy ięzyk niemego, który zá dotknięciem rę-  
ki, y palcá Iezusowego przestał byđz niemy, rozwiązał się zwiá-  
zek iego, máło to, ále mówić począł, á mówić dobrze. Porachuy  
się tu z ięzykiem twoim, iezeli ná to zarábia elogium, dotyczy się go  
Iezus Naysw: Ciałem swoim, nie pálcem tylko, ále całym sobą  
náprawuietż się? mówić siła wprawdzie bełkoce, rosprawne, lecz  
iak wiele złe, nieuważne, szkodliwe, O kochány Iezu w Naysw:  
Sakramencie uzdrowie go tak skutecznie, áby mówił, á mówił  
dobrze

**Punkt 3.** Ucho y ięzyk uzdrowił Pan Iezus. Ięzykowi przy-  
znáno że mówił dobrze, uszom, że tylko są otworzone, ławiey-  
liza



szta to mowić dobrze, niż słuchać dobrze mowić dobrze o miłości Pana Iezusa, o służbie jego ławiey, niżeli usłuchać náctwienia, napominánia, y iąc się sposobow które Pan Bog podaje &c.

VII.

**V**ymuie mocy Pánu Iezusowi w Naysw: Sákramencie, krokolwiek nie z taką iáko należy dyspozycyá do niego przystępie. Zbawiciel w Ewangelij świętey w ktorey go proszono o miejsce dla Iákobá y Ianá oppowiada: *že ia wam dát nie mogę, Non est meum dare vobis.* Czemu sobie władzy wymuie Zbawiciel? nie on, ale ci proszący nie będąc sposobni do Krolestwa Chrystusowego, ná ten czas swoją niedyspozycyá ukłacali nie iáko władza Chrystusowa. Takci własnie jest, przyjmue kro Pána Iezusa w Naysw: Sákramencie niesposobni, nie dysponowani dobrze, czyni przeszkodę, že łaski skutki, požytki, dobrze komunikujących, ien u się niedostają, y właśnie tak się dzieie, iáko kiedy do ognia, álbo ogień przykláda do pnia iákiego wilgotnego w błocie leżácego, nie tylko się nie зайmie, ale się y ogień przyduśi, tak kiedy ten ogień miłości Iezusowej dostánie się, przybliży do fercá, námiętności, chuci, pastwy, wilgoci pełnego nie зайmie się, y owizem sam ogień przygási. Ináczey drzazgá sucha, wylchá, záraz się зайmie &c. Strávmyz się áby fercá násze były tak sposobne, áby się od tego ognia zajmowały, zapalały. *Ignem veni mittere, Et quid volo nisi ut accendatur &c.*

z Żywotow SS:

z Ludwiká świętego Krolewina Szpilyskiego, Zákonu Fráncišká świętego, á oraz y Biskupá Tolessánského, te ná dzi n ázišuszy ja náuki.

**P**lerwsza. Czym się upewniać mamy že będziemy w niebie? oto Naysw: Sákramentem. Ludwik Krolewicz w młodym wieku był w zástáwie w káráloniey zá Oycá twego. Naysw: Sákrament jest zástáwa, jest *pignus aeterna gloria*, kterym się upewniać mamy o niebie, o wieczności tak sobie dyškuruiac. Dano nam z dóbr ci Boskiey, co jest większego, dáda y to co jest mniejšzego. Bo większy jest Naysw: Sákrament, nád niebo: y toć jest co nam potrzeba wiedzieć, že nádzieja osiągniénia niebá, ponága wie ce czlowiekowi áby je otrzymał, spoyrzawšy tedy ná Naysw. Sákrament

može

może każdy mówić, będąc w niebie, dano mi jest co większego, będzie dano y co mniejszego.

*Nauka wtóra.* Ze się wielkie rzeczy zamykają pod przymiotami chleba y wina w Nayśw: Sakramencie. Ludwik S. dzisiejszy z Katalonii powróciwszy, y lat dorodził, w dzień wetła siostry swojej za Krola Aragonskiego, odezwał się z intencją swoją żyć w stanie Duchownym, nie broniono mu, pojechał do Rzymu, tam wziął święcenia Kapłańskie, y oraz Regulę świętego Franciszka przyjął z szatą Zakonną, bo w Katalonii byli przy nim trancizkani, y tam się w ich życiu zakochał. Ze się náten trafił wákáns Biskupstwa Tolosańskiego, dáne mu jest od Oycá świętego. Z tym pozwoleniem, aby hábitu powierzchownie nie nosił. Wstrzymał kilką czałow, ále potym hábit zawsze Zakonny *public* nosił, korym y urodzenie swoje Krolewkie, y Arcybiskupie dostojenstwo przyodziewał. Iáko tam szata uboga przykrywała wielkie splendory y ozdoby, iák tu nierownie większą Bosłwá y Człowieczeństwá Chrystusowego prerogatywy, przymioty, doskonałości *attributa*, tu jest Dusza, Ciáło, Bosłwo Iezusowe, tu cała Trojca Przenajświętsza, pod tą podluchną zástoną. Wierzymy temu, á wierząc zasłużemy oglądać tegoż *facie ad faciem*.

*Nauka trzecia.* Vżywánie Nayśw: Sakramentu czyni ludzi świętymi, to uczyniło Ludwika dzisiejszego świętym. Zachęćmy się do uczęszczania Nayśw: stołu, á mianowicie prosimy, abysmy iák z naywiększym nábozeństwem przyięli go w godzinę śmierci, tak iáko Ludwik święty, który w lat 33. umierał, gdy mu przyniesł Kapłan Ciáło Páńskie, inż nápoły żyjąc, porwał się, wybiegł náprzećiwko, ná kolaná upadł &c.

*Druga.*

**O**D dziełek Rodzicom wyświadczony áfekt, sówicie się od P. Boga nágradza. Ludwik S. Krolewicz Sycylijski, za Károla Oycá w Katalonii siedm lat zarękoimie iák w więzieniu będąc, ná onym miejscu, dał mu P. Bog okazać z konwertacyi z światobliwemi Franciszká S. Zakonnikami, że świętym został, świat y wíszykę nádzieję Krolestwa ziemskiego porzucił, dziwnemi cno-  
tami



**Ná Czwartek Niedź: XI. po Świątkách. 1587**  
tami słynał, y cudá. Oto podięte zá Oycá wygnánie, tak  
wielkiego przyczyna szczęcia.

**Ná Piątek Niedź: XI. po Świątkách.**

**C**ięższe były Pánu Iezulowi ięzyki złośliwe żydowskie, niżeli  
bicze, ciernia, gwoździe: kiedy miał rozwiązać niemego ięzyk  
do mowienia, świadczy Ewángelia S. ze wprzód *ingemuit*, west-  
chnął, zapłakał. Co záprzyczyna? kiedy go biczowano, kiedy  
cierniem koronowano, kiedy ná krzyż przybijano, nie stękał nie  
sarknął. *Tanquam agnus coram tondente se obmutuit*. A kiedy przy-  
szło niemu do mowy rozwiązać ięzyk, aż wzdycha, aż mu ciężko.  
Snać sobie sławił Zbáwiciel bluźnierstwa, urągania, potwarzy, na-  
śmiewiska wśytkie, które go od ięzyká porkać miały, ciężko  
tedy było Zbáwicielowi ięzyk juzdrawiáć. Y toć jest o co Pál-  
mista S. prosi. *Protege me Domine a conventu malignantium, quia  
exacerunt ut gladium linguas suas. Psalm: 63.* Oycze niebieski, o-  
broń mię od złośliwego zgromádenia, álbowiem wyostrzyli iáko  
miecze ięzyki swoje. Nie skarży się ná wyostrzone gwoździe,  
włócznie, bicze, ciernia, ále naybárdžiey ná wyostrzone iáko miecz  
ięzyki. Kiedy się Zbáwiciel z owemi pełnemi żalu y ciężkości  
dał słyżec słowy. *Deus, Deus meus, ut quid dereliquisti me.* Boże  
moy, Boże moy, czemuś mię opuścił? Czy kiedy go żydzi krzyżowali,  
czy kiedy cierniową koronę ná głowę przybiiáli? &c. nie: ále  
w ten czas gdy mu ięzykami naybárdžiey dokuczáli wołájąc: *Dr-  
gich uzdrawiasz, samego siebie uwolniz od Krzyża. Vach qui destruis  
templum Dei. Iezeliś Synem Bożym zstap z krzyża &c.* Y owšzem  
Zbáwicielowi do odkupienia swiatá y człowieká zbáwienia pomo-  
gły instrumentá z biczow, ciernia, gwoździ &c. Sáme tylko prze-  
szkadzály ięzyki wymagájąc to. áby z stąpił z Krzyża. Co gdy-  
by, było swiat, człowiek nie byłby zbáwiony. Uczyńmy polito-  
wánie nád Pánem Iezuem cierniacym, od ięzykow my sámi cier-  
pliwie znośmy, cokolwiek od złośliwych ięzykow bluźnierskich,  
żydowskich, heretyckich. Powtarzamy z Seráfinami, Święty,  
Święty, Święty, &c.

FFFFFFFFFF II.

**N**A dobrym fundamencie się śadowi, cokolwiek z żalem, z gorzkością y z płaczem się sprawnie Pan Jezus nim niememu język y mowę przywrócił żalownie westchnął, chcąc pokazać, że z płaczem, ze łzami, uczyniona sprawa, daleko i szczęśliwiej się powodzi. Bog stworzył świat y człowieka łatwusięko, przez słowo tylko samo fiat, a iakoż się nadsło? Prętko temuż Stworcy żałować tego dzieła przyszło. *Panitet me fecisse hominem.* Tegoż człowieka naprawował Syn Boży, ale iako z płaczem ze krwi wylaniem, a czy żałował kiedy y żaluie tego naprawienia? bynajmniej. O sprawnym człowieku wspomina Duch, że jest iako drzewo nad spływającymi wodami wystawione, owoc swego czasu przynoszące, we wszystkim i szczęśliwie mu się powodzi. Nie tak niezbożnemu, który na piasku postawiony, od ładą wiatru zwiany będzie z kąd tu różnicą, tamten nad wodami, które figurują płacz, gorzkość, gruntowniejsza żatym iego fortuna: ten na suchym piasku. *Euntes ibant & flebant, mittentes semina sua. Venientes autem venient cum exultatione.* Ze w płaczu śiali, w radości zbierać będą. Z rad nauką, żebyśmy sobie nie tęsknili, w stanie gorzkim y płaczliwym. Powtórę, żebyśmy paćiorek y każdy dobry uczynek z żalem za grzechy oprowowali. Święty Augustyn powiedział, że y sprawnemu bez żalu, płaczu, pokuty, iako żyć, tak y umierać nie przynależy, &c.

## III.

**I**Ako się nam potrzeba strzedz próżney chwały. Pan Jezus zakazuje, aby nikomu nie powiadać cudu uczynionego. A my radzibyśmy, aby co jest dobrego w nas, świat wшыtek widział, co zaś nagannego, nie się nie odkryło &c. &c.

## IV.

**P**łaty palec Najswiętszey ręki lezusewey, na dotknięcie serca grzesznika, niechay będzie Jezus ukrzyżowany. O zaprawdę skute czyni to palec grzesznikowi! niepodobnaby miało być odważyć się na grzech, albo z grzechu nie powstał, gdyby spojrzawszy na Páná Jezusá ukrzyżowanego wspomniál sobie na to, że *vulneratus est propter iniquitates ejus, & attritus propter scelera illius.*

Słu-



Ná Piątek Niedź: XI. po Świątkách. 1589

Sluchaycie grzeizni, co wilzacy Zbawiciel do was, *vos omnes qui transit per viam, attendite & videte, si est dolor, sicut dolor meus*, patrzcie ná mekę moję dla was podiętą. Jezus ukrzyżowany zatrzymał Zakonnika Franciszka S. dla ciężkości zakonnych ućiec myslącego, tylko że się ná kurycarzu przed Krucyfixem modlić począł, gdy mu bok swoy Nayswiętłszy krwią świeżą bluszczący pokazał, y upomniał, aby zollał. Nárzekał przed ukrzyżowanym Piotr S. Dominikan, że niewinnie był prześladowany, przestał nárzekać, gdy mu się odezwał Zbawiciel, mówiąc: a ja czym też był winien, czym też co uczynił żydom, że mię ukrzyżowali.

V.

**K** To chce mową ięzykiem nie grzeszyć, niech milczy, nie al-bo mało co gdy tylko potrzeba, mowi, *in multiloquio* nie ie-no *in maleloquio non deerit peccatum*, choćby kto źle nie mówił, wie-le niechay mowi, mowa iego nie będzie bez grzechu. Chceť zą-włze mowić dobrze, mało co się odzyway. *Si vis bene loqui, par-ca loquere. Seneca.* po wielu naukách dánych, iednemu w liście swoim tym kończy. *Summa summarum est tardiloquium te esse volo.* Zonie nárzekającey ná męża swego, ieden dał wodki, nárzając: aby kiedy łaje, wzięła iey w usta swoie, a będzie prawi dobrze: nie wodkać to miała sprawić, ale milczenie. Jeźeli chce z mo-wi Duch S. żyć w pokoju, w cichości, mieć dni dobre, *dies vide-re bonos, prohibe linguam tuam a malo*, nie tylko od złey mowy, ale też y od dobrej gay też wielomowna, skępnwo w mowie lepiźe y pożyteczniejszy jest, niż w pieniądze. Bo kto rozrzutny w pie-niądze, może niemi pożytek drugiemu uczynić, a rozrzafowany w ięzyku, y tobie y drugim szkodzi. Pánná Nayswiętłza, ktorey Okławę Wniebowzięcia odprawuieemy, bárdzo mało mowiła. Gdzie też było siła mowić, iako w ten czas gdy Iozef S. miał o niej rozmaite myśli, bacząc ią brzemienną. A postrzegłs co po mnie. a godziłs się co takowego pomyslić &c. y naymnieyszym się sło-wem nie odezwała. Będąc ná godách w Kanie Gálileyskiej, a chcąc winem posilkować niedostatnich, para słow tylko się ode-zwała. *Vinum non habent, vina nemo est.* Y choć iey trochę zda się Pa Jezus nie wesoło odpowiedział, a oná ná to nie. A dzisiaj

Fffffffffff

Marta

Marta iak się domawiała, Panie nie dbaź że ja pracuję, &c. Niechże nas Najsświętsza Panna uczy małomowstwa, abyśmy nie grzeszyli *multiloquio*.

## VI.

**I**eszcze się y daley P. Iezus dotyka serc prawowiernych darem Duchá S. który się nazywa, *donum fortitudinis*, dar siły, mocy, męstwa. Tym to darem umacnia słabiejących, utwierdza w służbie Bożey uciążących, pokrzepia niedołkonałych. Słabiejemy częście Bożey uciążących, pokrzepia niedołkonałych. Narzekali y ná to Bernard S. że częstokroć wyrzucał ná oczy Zakonnikom swoim, że ná początku żarliwsi, gorętsi ni byli, Coby daley postępować mieli. Dar tedy męstwa to restauruje, co niedołność naszą umniejsza. Powtore, wiele jest takowych, co sobie więcej wazą iakikolwiek pożytek, dobro, uciechę, rozkosz, niż Pána Boga y łaskę iego, y tu męstwo Duchá S. potrzebuje, aby woleć tysiąc razow umrzeć, zubożać, wżytkiego postradać, niżeli P. Boga obrażać. Potrzebie, od Duchá S. pośileni, biorą rzeczy trudne, odważają się dla Boga y dla chwały iego, ná różne niebezpieczeństwa. Iako uczynił S. Károl, który w Afcybiskupstwie swoim reformę w zepsowanych czyniąc, gdy był przesłrzeczony że iedno duchownych zgromádenie ná zabicie iego się náladziło, żeby tam nie chodził, rzekł: izali Pan Bog nádaremno jest ná ziemi, y owszem poydę, Bog w ktorego sprawie idę będzie moim obrońcą. Prośmy oto dotknięcie darem męstwa, abyśmy y w zaczętej drodze cnoty nie ustawali, y owszem *de virtute in virtutem* postępowáli, y mieli tę rezolucyę, raczy umrzeć niżeli Boga obrazić, y niczym się dla Boga y chwały iego nie lękać &c.

## VI.

**B**Ocie ná to Pan Iezus, kiedy gdy on cierpi, człowiek się ná złe rozpuscita. Nie jest bez przyczyny, że Zbawiciel z nieśmakiem znakomitym odprawił Márkę y synow Zebedeuszowych, proszących o miejsce w Krolestwie swoim; prosili álbowiem ná ten czas, kiedy dopiero mówił, o mecie, o śmierci, o krzyżu swoim, o wzgardzie świata, o kontemptach. Ledwie to skończył, aż oni zaraz siedzieć, y mieć przelożenie nad drugimi proszą, obraziło to tedy



Ná Piątek Niedź: XI. po Świątkách. 1591

tedy Chrystusa, iż nie pohamowała ich nic męka Chrystusowa. O takci własnie, boleiená to Zbawiciel, kiedy on ná Krzyżu zawieszonym się prezentuje, gdy ná Ciele swoim Nawśw: okrutne rázy y śiny pokazuje, gdy głowá jego cierniem otoczona. ludzie się posłáremu się w swawoli, rozpuście znaydują, głowy twoje strojne, tráfione noszą, w niaykách się żołą y ośtem nie hamują. Mowźcie sobie każdy, Iezus miłość moją, boleie, ćierpi, á ja mam roskoszować &c.

VII.

**Punkt 1.** Nim głuchego y niemego Pan Iezus uzdrowił, wprzód w niebo weyrzał, pokazuiać iż zřámiad wřzytkiego dobrá trzebá nam się spodziewać y wygládać. Gdzież też ty obrácaś oko twoie kiedy chcesz czego dobrego nábyć, czy nieuśaś więcej przemyśłom twoim, czy się ná umiętności podobno twoiey nie řadziř, czy oká twego bářziev nie obrácaś ku řaworom ludzkim, ku promotorom, czy temi áłbo owemi fortelámi nie nárabiasz. W niebo! w niebo twoię obrácać nádzieię, tá n się wípieray: *Beati qui confidunt in Domino*, Błogosławieni ktorzy w Pánu ufaję. Do ciebie podnosiłem oczy moje ktory mieřkař w niebieřtech, iáko oczy słuźebnice w rękách Páni.

**Punkt 2.** Weyrzawřy Iezus w niebo, westchnął, Kto dobrze w niebo pogłáda, niechay záwřze westchnie, áłbo ná ořwiádczenie swojego rá m prágnienia, áłbo żáłować że nic nie robi, áłbo się dźiwuiąc piękności rozległości iego, áłbo uwaźaiąc P. Bogá wřzechmocność, mądrość, &c. ináczey pátrzać w niebo z ciekawości, bez uwagi, bez rozmysłu máłoco pomoźe.

**Punkt 3.** Vkrzyżowány Iezus ieřt, y ma byď każdemu tu niebem ná ziemi, iáko się wzwyż powiedziało słońcem y księżycem, tego niebá, Duřá y Ciáło Nawśw: Iezusowe; gwiazdami y plánetami rány w nogách, ręku, y koroná cierniowa. Deszcz, y rořa z tego niebá Krwie przeydrořzey krople, pioruny y grzmoty spráwiedliwosti, ná grzeřznikow wyroki &c. Ilekroć w niebo pátrzyř, wzdychay &c.

*z Żywotów SS. z Żywota S. Genesjusza.*

**P**ředziwne jest miłosierdzie Boże nad nami, że y na ten czas gdy go obrażamy łaski nam swoje do serca połyła, jest ranną z Żywota Genesjusza S. który kuglarzem będąc, na ten czas, gdy naywięcej z Wiary S., z ceremonij y obyczajów Katolickich się nadržiał, nasmiewał, zmyślał się Chrzcić &c. Pan Bog zesłał cudownie nań łaskę swoją, że od prawdy wyznał się Chrześcianinem. O Boże! jak wiele takowych z grzesznikami postępków, na ten czas kiedy oni grzeszą, swawolą, o Bogu nie pamiętają, jego odrzucają, Bog natchnienia swoje do nich posyła łaski wzywające, pobudzające dla nich gorąco. Dziękujemy dobroci Bożkiej &c.

*Druga.*

*z Żywota świętego Genesjusza na dzień dzisiejszy jest nauka, o ceremoniach, obrządkach w Kościele świętym.*

**T**En będąc figlarzem, błaznem na dworze Cesarza Dyoklecjana, chąc się przymilić Cesarzowi, żarty, komedye sobie stroił, z obrządków, z ceremonij Kościoła świętego, wkładając się więc do kapliczek, domów, gdzie się ich nabożeństwa odprawowały, gdzie się chrzcili, modlili &c. Czasu pewnego, chciał reprezentować Chrzest święty, a to przed Cesarzem, zmyślił się jakoby potrzebować obmycia z grzechu pierwotnego, kazał gotować te y owe przynależności, stękać, wdychać: gdy to robią nad nim, od niego oznaczeni, co Chrześcianie wodą polewają, exorcyzmy wyprawują, puści Pan Bog na duszę jego światło łaski swojej, obaczy się niejako bliskim oczyszczenia z grzechów byle uwierzył w Pana Jezusa, więc niewiele myśląc zawołał, Chrześcianinem jestem, prowadźcie mnie do Cesarza, śmiech wielki zjadł y samemu Dyoklecjanowi, a gdy też ślaciecznie utwierdził, y nieprześlanie wołał, nie błaznuję, lecz co prawdą wyznaję &c. dany jest na męki frogie, zamordowany jest &c. Oto z Ceremonij świętym został. Ceremonie są rokągę dla prostych: na przykład wczorajsze świecenie ziela upominało nas, ofiarować, prezentować, początki łopków, zniw, owoców, ziemi Panu Bogu. Widzą proszą że wodą polewają dziecię przy Chrzcie, mają się uczyć, że na duszy oczyszczone zostają. Widzą działki z palmami, przypominają sobie Pana Jezusa z tryumfem do Jeruzalem wjeżdżającego.



## Ná Piatek Niedz. XI. po Swiátkách, 1593

Widza popioł ná głowach w ślepą szrodę, do pokuty się pobu-  
dzają. *Powtorc.* Cere noniámi oświadczaemy się bydz prawdze-  
mi Chrześcianámi, krzyż nosząc w procesyách, wyznawamy się  
bydz pod choragwią ukrzyżowanego álbo pod choragwią Navśw:  
Pánny, niojąc, piástuiąc paciorki, żeśmy są w Rożáncu S. &c.  
*A náostatek* Powierzchowne Akcye w Kościele Bożym, do wewnę-  
trzych cnot nas pobudzają, tak kiedy świece zápalone nieśiemy  
przy Navśw: Sakramencie, mamy zápalać serce nášze ogniem mi-  
łości Bożej. Kropiemy się święconą wodą, mamy sobie przypo-  
minąć obmycie ná Chrzcie świętym. Vpadamy ná koláná, czołem  
biemy y sercem nášzym umiayemy przy Chrzcie świętym, y Ce-  
remoniach iego, Kościół iákoby náš Bogu poświęcaymy. Ká-  
dzenie w Kościele widzimy w górę wstępujące: *Dirigatur sicut*  
*incensum oratio nostra.*

## Ná Sobote Niedz. XI. po Swiátkách

**W** Eschnął serdecznie Pan Iezus májąc ięzyk niemego rozwią-  
zować, *ingenuit*: bo wiedział dobrze iáko ięzyk człowieko-  
wi częstokroć bywa wielce szkodliwy. Moyzészowi morze nie  
przeszkodziło do obiecaney ziemi: ięzyk przeszkodził. Przeszedł z  
ludem przez morze czerwone nie zatámowało głębokością swoją,  
drogi iemu, zatámował ięzyk, którym gdy się *ad aquas contradictio-*  
*nu* odezwał, powatpiewając áby miał z opoki wędę wyprowadzić:  
*Audite rebelles, num poterimus vobis de petra hac educere aquas,* za-  
raz zá tym głosem opowiedział mu Bog, że ani ty, ani ten lud z ro-  
bą wnidzie do ziemi obiecaney, o tak wielce zászkodził ięzyk!  
wielce łezęśliwy którykolwiek od ięzyká szwánku nie dostał: *Bea-*  
*tus quoniam est lapsus in lingua* Zrządká się to tráfi, áby kto mówiąc,  
á zwłazcza w konwersácii, w kompanij nie miał w czym wykro-  
czyć. zbłądzić, tego y owego dorknać. Faryzeusz tylko się ná me-  
wę záwiązał, wnet tego y owego dorknął: *Non sum sicut ceteri*  
*raptures, adulteri.* Ten prawi żdźierca, ten taki, owaki. ja nie ztad,  
Ambroży S tłumaczyć litery Hebráyskie, siedmnaścá w lidźbie wy-  
kláda, świádcząc iż iedno znáczu *os aperui, co y erravi,* zoładzi-  
łem, usta do mowy otworzyłem, słusznie zá tym serdecznie wzdy-  
cha

cha Pan Iezus nąd ięzykiem często szkodliwym człowiekowi. Stara my się pilno, aby nie szkodził &c.

## II.

Nikt dobrze mówić nie może, tylko ten kto dobrze milczeć umie. Skoro Pan Iezus rozwiązał ięzyk niemu, zaraz mówić poczał, a mówić dobrze: *loquebatur recte*, tak jest, po milczeniu długim dobra mową nastąpiła, bo ten za zdaniem Grzegorza S. umie dobrze mówić, który się wprzód nauczył milczeć. Jan S. Káznodzieją naylepszym Chrystusowym, y owizem głosem iego: *Vos clamantis in deserto*, czemu? bo długo na puścini mieizkając milczał: nietylko to, ale y oćiec iego Zácharyasz, matka nim chodząca milczała. Zácharyasz oniemiał, Elżbietą przez pięć miesięcy się utaiła. Po takim milczeniu, nie dziw że taki mowca w duchu żarliwym, iakiego świat nie miał. Piłmista S. chcąc drogi y ścieszki życia swego iako nayporządniey opáttrzyć y ięzyk swoy w mowę dobrą zapráwić, to za fundament założył, aby milczał: *Dixi, custodiam vias meas, ut non delinquam in lingua mea, posui ori meo custodiam &c.* iakoby z milczenia, y ostrożnego mowy izáfowania, y życie dobre, y ięzyk pochodził. Tak jest, kto nim wymowico milczy, to jest, reflexya czyni nąd tym co mamy mówić, czy kogo nie urázi, czy ięzykiem, słowem nie dokuczy, *loquetur* nieomylnie *recte*. Zkąd okázye gniewow, fałsów, zaboiow, poledynkow, ieżeli nie znieuwážnego ięzyka &c.

## II.

Iakim sposobem chwalić mamy Opáttrność Boską około nas? I podáie nam go Ewánelią świętą w onych słowách: *Bene omnia. Dobrze wszystko uczynił.* Tákci jest, przebieżny wszytkie okolicności, czaty, okázye dobroci, miłosierdzia Páná Bogá, zachowania nas w tym, albo owym czasie, powołania nas, rządzenia, uznaymy iż wszytkie dobrze uczynił &c.

## III.

Po jednym páleu przez ten tydzień dotykałem się grzesznikowi; ale dziś całą iego ręką, a tá znaczy karánie wieczne, pieńo, ogień piekielny. Ieżeli każdy z osobná pálec ciężki, o dopieroż całą ręką. Páluszkciem tu tylko Bog karze, ale po śmierci całą ręką:

*Amica*



*Miserere mei, quia manus Domini tetigit me.* O ciężka ręka gorzeć, a ná wieki gorzeć. Co to zá wieczność? staw sobie gorę, z krewyby po jednym prożku co tyśiąc lat Anioł wybierał, iak nie rychłoby wybrał, dłużyła wieczność. Braćitczek ieden zákony w kuchni służacy, ilekroć ná ogień weyrzał, plakał mowiac iż sobie stawiám piekielny. Odważnie ieden ná grzech nieczyſty námowiony, pálce w ogień wráził, mowiac: ſprobuy ieſi zcierp. ſz ogień wieczny Pytał ſię ieden u łody Puſtelnik ſtáſzego o zemuby go w komorce, ſwey tętkno? bo práwi nie pámiętał ani ná niebo, ani ná piekło. Więc pámięć ná męki wieczne, y piekielne, prowadzą człowieka do dobrego: y oddalają go od złego.

IV.

**I** Eżeli do tad nie lekárſtwá náiezyk dáne nie ſpráwiły, niechavze **I**v przykrzeſze náſtapia, a to ieſt ukaranie, umartwienie, uſmierzenie ſiebie ſamego, to ieſt, kiedy kto pokuty ná ſpowiedzi nie czekaiac, ſobie iá ſamemu záda wa, zá upadki ięzyká. Tá k mowił Filozof o ſobie, *ego de nullo alio quari poſſum, quam de me ipſo.* Iá ná nikogo winy nie zwálam, nie mowię ten mi dał okázya, ten mię irirował, ſobie ſamemu nieoſtrożność ięzyká przyznáwam, ná mnie ſe ſamego gniewam, z ſiebie karanie biore: *ipſe mihi irascor, ipſe par as de me ſumo.* Dobra to rzecz bárdzo, zwyczajna álbowiem ze my ná ięzyk winę ſkłaamy, ſami ſię ochrániamy. A ono mowi A poſtoł: *ſi nos ipſos iudicaremus, non utiq; iudicaremur,* gdybyſmy ſiebie ſámych ſtroſowali, pewniaby nas nie ſtroſowano. Więc y káżdodienne ięzyká defekty, ſami karamy. Piſarz złe ſłowo, literę nápiłze, záraz iá wyſkrobuie, Maſarz co maney dobrze námaluie, pęzlem natychmiáſt záciera. Toż czynić człowiek ma zá defekt káždy ięzyká. Ieden, że ſię częſto przyſiegał, poſtánowił, chcąc ſię odueczyć w ow dzień poſcić, poſcił dłu go, tandem ſię odueczył. Drugi ilekroć kłámał, ſcyzorkiem krwi dobywał. Trzeci ilekroć czartá, diała wſpomniál piwá nie pić u ſiebie poſtánowił. To to ieſt ſiebie karác &c.

V.

**P**unk 1. Tylko Pan Ieżus dwie rzeczy uczynił, przywrocił ſłuch głuchemu, ięzyk niemego rozwiázal, áż wołáią Dobrze wy-

Ggggggggg

ſko

*stko uczynił. A mnie moy lezu tyście, milion dobrodziejstw oświadczyłeś, a przyznawamże, bene omnia fecisti, wszystko dobrześ uczynił.* RACHUNY tu każdy iesli zachować mógł, dary, dobrodziejstwa Boskie, iakie są powszechnie stworzenie, z niczego odkupienie, do Wiary S powołanie; rachuny partykularne powołanie do tego, albo owego stanu, zachowanie w tym albo o tym razie prowadzenie tą drogą &c. mówże, wołay, dziękując *bene omnia fecit*, prosz aby za cie podziękowała Najświętsza Panna, wszyscy Święci, wszyscy Cherubinowie, Serafinowie.

*Punkt 2.* Została mi jeszcze o Boże dobrodziejstwa twoje iako to prowadzenie mnie w tym stanie do końca szczęśliwego, iako dopomaganie w tych, albo owych powinnościach, zachowanie od upadku, dobrej y szczęśliwej śmierci, pokuty przy ostatnim zgonie, Sakramentami S. opatrzenie, darrowanie żywota wiecznego, y tam przyprowadzenie. Będziesz miał te dary y łaski twoje o Boże? zasłużyłeś na nie o nieskończone dobro, dla tegoż iako nawięcej za pierwsze dziękuję, abym się stał godnym y tych dalszych obietnic moy lezu, że gdy nademną to ostatnie wykonasz dobrodziejstwo, że mnie do nieba domieścisz, nieprześcannie śpiewać będę, będę, będę, *bene omnia fecit*.

*Punkt 3.* Aby cie to wszystko potkało, dwóchci rzeczy potrzebą, słuchu dobrego, y języka dobrego, gdy będziesz zawzeglōsu Boskiego, starszych twoich słuchał; gdy w języku nie złego nie znaydziesz się, bądźcie z tobą wszystko dobrze. Chcę moy Panie słuchać, chcę y dobrze wszystko mówić, dotknij się tylko, dotknij języka, y uszu moich &c.

*z Żywotow SS. na dzień SS. Ruthy.*

**N** Anką dzisieyszą dla zięciow synowych, iako miała być przychylnemi świekrom swoim, toiest Rodzicom, małżonkom żon swoich. Ruch w Piśmie świętym wielce zalecona, za to od Boga ubłogosławiona, w rodzie y familii Chrystusa zostająca, że marki swego męża iż zmarłego naymniej puścić się niechciała, usługowała iey z wielką miłością, dom swoy, Oycyznę, y Religia opuściła dla Noemi. O iako wiele teraz takich bywa matek, które dla złey synowej, zięcia, z własnego ustępować małż, zkad są  
fołow



Ná Sobote Niedziele XL. po Świątkách. 1597

solow w domu okazywać częste. Niech się ucza ci wszyscy, co mają R dzieć zón, małżonków swoich, często więc siła od zięciów, synówych ucierpieć, uciepać się, dochowawszy się dziarek swoich nie zabić, powinney miłości, wazięczności &c.

Druga.

Przy Oktawie Wniebowzięcia Najśw. Panny, słusna wspomnieć iey wielką Prabagę świątobliwą Rusb, dla zbawienych z iey żywota nauk, a ta jest.

**P**ierwsza, O iaki się ośobliwie białopłec ma starać tytuł. Tey Ruth Booz świątobliwy mąż w Izraelu dał to *elogium*, że była *mulier virtutis*, białogłowa cnory, cnotliwa, *scit omnis populus mulierem te esse virtutis*: Wie wszytek lud, każdemu prawie wiadoma jest cnora, pocziwość twoja. O piękne *elogium* matronie, białogłowikey ołone, *mulier virtutis*, o takowy wszystkie niech się starać.

Nauka 2. Iako synowie mają szczić y szanować Rodziców, mężów swoich. Ta Ruth była synową Noemi z którą to Noemi z Bethleem do Moabickiey ziemi dla głodu była ze dwiema synami uszła, którzy tam się byli poženili, a potym pomarli, y tak przy Noemi synowe iey zostawały, uslugując iey iako Mátce, szanując wielce, y kiedy się potym wracała Noemi do ziemi swojej, ta Ruth żadną miarą odstąpić iey niechciała. Wielki tu przykład afektu miłości, uszanowania Rodziców, małżonków, synowem. Inaczey się często dzieie, staruszká Mátka, albo Ociec, przy synowey wiele uciepieć musi przymówek, uszczypków &c.

Nauka trzecia. Iako w ubóstwie pożywienia szukać należy, pracą staraniem przystoynym, a nie innym sposobem, który jest z obrzą Boską. Ruth przy Noemi w wielkim ubóstwie żyła, lubo młode kwitnace iey lata, albo powtorzenie małżeństwa prętkie, albo sposobem innym zarobienie sobie radziły, przedięż ona wolała krwawą pracą na się, y na swiętę swoję zarabiać wychodząc w pole nie bez konfuzji, y zbierając kłosy po żeńcach ná roli, a co ubierała, okruszyła, zmioła ná makę, y tak siebie y Noemi żywiła. Niech się tu zawstydzą owe swawolnice, którym się robić niechce. udając się ná zły żywot, mówiąc: cożem miała czynić &c. jest zaiste sposób inny pocziwy.

Gggggggg 2

Ná-

*Náostátek.* Iáko uszánowanie Rodzicow, swiekrow, sowiedi-  
 się od Pána Boga nágrádza. Ruth tę widzac nie raz ná roli swo-  
 iey Boz maz wielce swiatobliwy, spytawszy się kto jest? tak tu  
 przylizá &c. wziął iá za małżonkę, z niey się urodził Obed Dział  
 Dawidá &c. rolá, z ktorego sánilij P. Iezus y Naysw: Pánná.

### Ná Niedziele XII. po Swiátkach.

**I**est wielka pobudka człowiekowi do uznania nad sobą Boskiej  
 dobroci y miłosierdzia, kiedy czyni siebie porównanie z innymi,  
 którym się tak P. Bog nie udzielił. To ma w sobie dzisiajta Ewán-  
 gelia swięta, w ktorej Pán Iezus opowiada Uczniom swoim ich  
 szczęście y dobro, mówiąc: szczęśliwe wáśze oczy, błogosławio-  
 ne uszy, które widza, które slyszą, to co wy widzicie, wiele Kro-  
 low, wiele Prorokow prágneło widzieć, slyšec to, á nie widzieli,  
 nie slyszeli. Y tym ich chciał pobudzić do miłości swoiey &c. takéi  
 jest; ma wielką pobudkę do chwalenia Boga człowiek káždy prá-  
 wierny, kiedy uważy czym on jest, względem Poganow, Tur-  
 kow, Żydow, że nie jest w ślepoćie Poganików, żydowskiéy, ma  
 wielką okazya chwalenia Pána Boga. Mł. dzieńiatzek, Pánienká, że  
 zachowuia, niewinność, porządność, kiedy innych tak wiele upa-  
 da, ginie. jednym słowem, z porównania siebie z innymi, swoie-  
 go zachowania z innych upadkami, roście wielka pobudka do mi-  
 łości Bożej. Kiedy wspominał Pán Iezus o upadku Lucipera z nie-  
 bá w przepaści głębokie piekielne: *Videbam sathanam sicut fulgur*  
*cadentem de celo,* ták zaraz do Uczniow swoich obrociwszy się,  
 rzecze, *Luc: 10. Ecce, Oto wam dąę moc ná wyrzucanie czártow, ná*  
*uzdrowiánie chorob.* Iákoby chciał rzec: Pátrście, y uznaycie łaskę  
 Bożą nad wámi, tánten z Aniołami swymi upadł, zginął ná wie-  
 ki, wy obráni, powołáni jesteście, za Apostołow, za Cudotwor-  
 ców. Moyses w ten czas naywięcey Pána Boga chwalił, kiedy  
 się obaczył ná drugim brzegu morza czerwonego: *Cantemus Do-*  
*mino gloriosé enim magnificatus est, equum & ascensorem detecit in mare.*  
 Iákoby widzac potępionych innych, á siebie z ludem Bozym  
 wcale błogosławił, chwalił, wielbił Pána Boga więcej niż innego  
 czásu. Otoć się gniewał Pán Bog ná żydow, że kiedy Egypczyńow,

Chál-



Cháldeyczkow, Báni óńczykow karał kłóskami, wygnánien ich, iáko dzieći *portabat in humeris suis*, piastował ná rękách, ná ramię-  
nach swoich, á za to mu nie dziękowali, nie kocháli. Umiećleiz  
wy uznáwác dobrodzieśtwá &c.

II.

**N**Ad wszystkie światá tego dobrá, bogáctwá, honory, iest pro-  
wádzić żywót pobożny, światobliwy, bydz włáscé *Bożey*.  
W dzisieyszey Ewángelii mowi P. Iezus do Uczniów swoich, *blo-  
gostawiając oczy, które widza co wy widzicie*. Mowił to Pan Iezus  
o widzeniu takowym, które oraz y światobliwość, pobożność  
ná dulżę záciagało, ponieważ y Iużarz, y Herod, y Pilat y inni P.  
Iezusá widzieli, á przecię nie są błogostáwieni. Światobliwość  
żywótá, nabożeńśtwó, Iáská Bożá, to iest nád wszystkie dobrá tego  
świátá. Dawno ieżezé powiedział Pan Bog przez Proroká, áby  
się nikt nie chełpił: mądry z mądrości swojej, bogáty z bogactw  
swoich &c. á e z samego tego że Bogu służy, że dobry pocziwy,  
światobliwy żywót prowadzi. *Non gloriatur sapiens Ec. Ier. 9.*  
Czemu też to Pan Iezus Najswiętszey Marki swojej, nie uprzywi-  
lejiował cudów czynieniem, mocá, Sakramentów Świętych admi-  
nistracyá? *Powtóre*, czemu iży też niechciał mieć Krolowá ná tym  
świecie, żeby przynamniey po Iego zmartwychwstaniu, siedziéłá  
ná tronie w którym Kroleśtwie? *daję przyczynę Doktorowie*  
SS, że Pan Iezus, w niczym więcey niechciał uaczyć, ubogáć,  
Najswiętszey Marki swojej, tylko w samey pobożności, światobli-  
wosci, tego chciał żeby w tey rosła, pomażiá się, od pierwsze-  
go momentu poczęcia swego, to iey było nád Krolowanie, nád  
cudów czynienie, &c. Iżeliż widziá Seráfimów chwálących Bo-  
gá, y slyżáł wołájących: Święty, Święty, Święty, co to iest, iż  
samey tylko światobliwości nájbárdziej doyrzeni Seráfimowie w  
Bogu, czemu nie ogłáżáli mądrości, wszechmócnosci, niezmier-  
ności? Bo to że Bog iest Święty, przewyższa wszystkie w Bogu  
*atributa*. Moyzeiz zdobił bogatc Aároná, od głowy áá do stop-  
py nog stroie, ubiory mu przepisował, á samego siebie bynajmiej  
nie przybierał. Czemu? kontentował się ozdóbá z światobliwości,  
cnoty, w którą go był Pan Bog przybiá, dostáteczney *osiłcey*.

*Omnia gloria filia Regis ab inter.* Nie śmiały się człowiecze, żeć fortuna na świecie nie płuży, że w pogardzie w uboſtwie ieſtes, ſłoż Pánu Bogu, prowadz żywot ſwiątobliwy, za wſytkie ſzczęſcia honory to ſtanie. Proſmy o tę ſwiątobliwość, a mianowicie przy poſwiacaniu dzisieyſzym Koſciółu tuteſznego &c.

## III.

**B**łogosławione oczy bydź wyznawa Pan Ieſus, które go widziały. O pewnie tak! wſzytko Świętych w niebie błogosławieństwo na tym, że Páná Ieſuſá widzą. Wzbudzaſz w ſobie dziśiav to pragnienie oczu, wołając iáko nayeczęſciey. *Desidero te milites, mi Iesu quando venies.*

## IV.

**D**zisieyſza Ewangelia ſwięta, przyznawa błogosławieństwo y częſcie oczom tych, którzy wiaźieli Páná Ieſuſá, y náuki zbawienney iego ſłucháli kędy ſa te ſamego Páná Ieſuſá ſłowa, *błogosławione oczy, które &c.* Toćby nam z tad przyſzło mieć ſię za nieſzczęſliwych, ktorzysiny tych tam czáſow nie żyli, aleć ná poćiechę náſzę ieſt to, co tenże powtędział Zbawiciel. *Beati qui non viderunt & crediderunt* Błogosławieni ktorzy nie widząc uwierzyli. Takci ieſt, Błogosławieni ktorzy cieſzyli ſię widzeniem Páná Ieſuſá Wcielonego: ale y my tegoż mamy w Nayſwiętſzym Sakramencie utáionego. Błogosławieni ktorzy widzą w niebie Boga w Trocy iedynezo, ale y my błogosławieni, ktorzy w tegoż wierzymy nam objawionego. Błogosławieni, ktorzy w niebieſkie już deliecy opływaia, y my błogosławieni, ktorzy tych dobr nádzieią doſięgamy. Błogosławieni, ktorzy już pieklá uſzli, ná terminie ſzczęſliwoſci wieczney ſtánęli, błogosławieni y my, ktorzy widząc przez wiare, co ſą za ciężkoſci piekielne, onych ſię wyſtrzegamy, grzechami ſię brzydzac, enot Świętych náſląduiac &c. Podziękuymyſz Pánu Ieſuſowi, że y nas bez tego błogosławieństwa mieć niechciał, tak żyimy iákobymy *facie ad faciem*. Bogá oglądáli, ktorego teraz przez wiare dochodzimy.

## V.

**D**zisieyſza S. Ewangelia ma to w ſobie, że ieden z Doktorów żydowſkich przyſzedł do Páná Ieſuſá, pytaiąc ſię, Náuczycielu



cielu. *Quid faciendo vitam aeternam possidebo.* Co czyniąc żywot wieczny osiągnę? Pożyteczne pytanie: każdemu należy się pytać często bardzo o to co czyniac, czego mi potrzeba do dostąpienia nieba. Y namienia zaraz Pan Iezus. mówiąc (prawi) będziesz Pana Boga ze wszytkiego serca, dusze y myśli twojej, y bliźniego swego, wszytko prawo, wszytko ná tym zawisła przytazanie. Teyci się namu naypewniejszy do nieba drogi chwycić potrzeba, miłości Boga y bliźniego. Ale ná czym tá zawisła miłość Boża? niechay Święci, Zakonne osoby, doskonałi ludzie, na wyłokie zdobywają się przemyśły, wynalazki, dla nas grzesznych niech tu będzie nauka o miłości Boga, nigdy go grzechem śmiertelnym, ách, by można y powzedaium nie obrazić, woleć umrzeć, woleć postradać iak nawyikszego zysku, dobra, uciechy, niż co uczynić przeciwko wolei, przykazaniu Boskiemu. Miłość zaś bliźniego ná tym zawisła, áby *quod tibi non vis, alteri ne feceris*. Czego nie rałbys aby sobie uczyniono, ty sam drugiemu nie czyni. Nie rałbys aby ciebie kto ranil nie ranil nikogo, aby kto co wziął, nie bierz ty, aby cie kto ganił obmawiał, nie gani y ty &c. Miłujemyż iak Pana Boga y bliźniego á niebo y chwałę wiekniatą osiągniemy &c.

VI.

Kiedy w dzisiejszey Ewangelii świętey opowiada Pan Iezus blogo sławione bydz oczy te ktore ná niego poglądały, y że tego szczęścia wiele Krolow y Prorokow nie miało, aż się ieden pokaże z piśmiennych pytać się *Quid faciendo vitam aeternam possidebo?* Co czyniąc żywota wiecznego dostapię. Wielce iakowa wizerum potrzebna kwestya: *Quid*, co czynić do dostąpienia żywota wiecznego, boć nie masz nikogo coby czego nie czynił, nie pracował, tylko że nie każda praca jest ná niebo zatałaiaca. Pátek ucawiał się z robaczkiem iedwab robaczym, co to jest prawy, że ia tak bádzo faryguję się, pracuję wywnętrzam, á darmo bo kiedy się z swoia nawlepiey rozpostrzę robotą, wole rozszerzę sieć, iada kucharczyko z miechłkiem wszytkę moję robotę onali rozproszy. Ty zaś robaczku, listkiem drzewa twego się obtuliwszy, siedzisz w pokoju, siatki podobne mom toczył, á tym czatem dostają się ná odzienie Krolow, Monarchow. Xiążąt, ozdób

ozdobę odpowie ná to robazek. Páia ku mnie nie zazdrość, bo ty twoimi sieciąmi, tylko muchy łowić, á iakoś sam przyzoł, ia odziewam Panow, Xiążętá &c. Ták to iest różność prac ludzkich ná świecie, iedni prásuia, áby muchy tylko łowili światowe, to iest dobro, uciechy, krotofile. drudzy aby łowili niebo, łaskę Bożą y chwałę wieczitą. Pilnie się ná náze prace reflekrujemy y ná te sieci co w nich łowiemy. Łowmy niebo, zbawienie wieczne &c.

## VI.

**Z** Okézyi ziárná w rolą wśianego, á z tad ná wielki pożytek ró-  
zra zaiącego się, słuźna te pożytki teraz wspomnieć, y uważ-  
zyć prz. dziwná Boska opátrznosc. Wiele ilo kłosow, ilo w kło-  
sach ziarn. Tylo chwały, tylo dziekczynienia miłosierdziu Boskie-  
mu oddajmy. Ażeśmy dla niepogod przetrzłych szemrali, złotze-  
czyli, blóznili y ledwie nieba y ziemi nárzekaniem nie wywro-  
óili, teraz gdy pogodné niebo nas cieszy, orzeczaymy Pana Bo-  
gá, który prętko pocieszyc umie. Złość to náša y niecierpliwosc  
spławia, że niechcemy tr. chę wytrwać, poczekać. Oto iuż prę-  
tko minęła burza, ácośmy się nágadali &c.

## VIII.

*Ná cały tydzień Medytacya o miłości Bożej.*

**P**unkt 1. Naszrod z tad uważ, iák to iest Pan Bog dobry, y  
wświzem naylepizy, naygodnieyzy, naypieknieyzy, względem  
którego y krom którego niemáż nic pra. dź wie dobrego, preknego,  
zaczego, ponieważ iest rozkazanie miłować go, kochać, á  
miłować, kochać, ze wżytkiego serca, myśli, dusze, siły. Nie  
byłoby nigdy tak przynagláratego przkazania z takimi okoliczno-  
ściami, gáyony co innego znaydowało się ná ziemi krom Bogá do  
kochania miłości nie potrzebowanoby z serca całego, całej myśli,  
całej dusze, kazanoby zostawić czasteczkę, áa owey rzeczy go-  
cney miłości. Ale iż nic niemáż nad Paná Bogá dobrego, nie  
pieknieyzego tylko on sam, dla tegoż iemu samemu należy miłość  
kochanie całe, zupełne wżytko, &c. á bliźniemu po nim, nie  
inaczej iednak tylko dla Pána.

Punkt 2. Iáká to iest cena miłości, że nią iż tak rzekę płacić  
tobie



tobie iako mo e a jedyną każe Pan Bog iwoię niekończoną dobroć, piekność, mądrość, dobrodziejstwa. Mogło się co znaleźć od stworzenia, czego by Pan Bog iak siebie należytego rekwirował, wszak to on jest, który *honorum nostrorum non eget*, dobr nálezch nie potrzebuje. O cená miłości! &c. &c.

**Punkt 3** Ciesze się człowiecze, że cię Pan Bog uczynił godnym mówić siebie, y żeć to umyślnie rozkazał, czego byś ty był nigdy się ważyć niepowinien. O Boże moy, coż ci ná tym że cię miłuję, albo nie, jeden proch ziemi, iedno nic, iedną, omierzość. Moieć o dobro to naywyższe w tym szczęście, moy honor, moia wśzytká poćiecha, bydź godnym miłości twoiey. Dla tegoż miłuję cię. kocham się w tobie iako naylepiey, iako naydoskonaley mogę &c.

*z Żywotów SS. w dzień S. Iácká.*

**M**amy dzisiaj święto nášzego Polaká Iácká świętego, z którego to żywota wiadoma iż obawiając się aby Bráćia ná wiśle nie poronęli, bez przewozu san ich ná swoim płaszczu przewiozł. Vezmy się od tego świętego, każdy tych co do niego należą przewozić do nieba powinien. Ma Oćiec, mátká dźiatki, niechże się staraia, aby ie przewożili do brzegu wieczności &c., Pan, czeládkę, małż, żonę &c. napominając, prowadząc do dobrego, aby nie tonęli w wodách złości y nieprawości swiáta tego &c.

*Druga.*

**W**oda łez pokutujących przewozi do nieba. Iácek S. wielkimi cudami słynał, ale to ołobliwy że przez wisłę ná płaszczu Zakonnikow przewoził do brzegu podczas wielkiej powodzi, Prosić rany tegoż świętego, aby za iego przyczyną do Pána Boga mogliśmy mieć uar wody, łez pokutujących, abyśmy po niey zapłynęli do brzegu wieczności &c.

*z Świętego Iácká Pátrona Polskiego, te sa ná dzień dzisieyszy náuki.*

**P**ierwsza. Iako Pan Bog swoich dysponuje przedziwnie do tego, czego po nich chce. Iácká świętego chcąc mieć w Zakonie Dominiká S., żeby oraz w Polsce tegoż był Fundatorem y Promotorem, tak to wśzytko ordynował. Naprzód Iácek będąc kre-

Hhhhhhhh

wnym

wym Iwoną Biskupą Krakowskiego, do niego się udał, od koto-  
rego wziął y Kanonią Krakowską. Ten Iwo Biskup wybierając się  
do Rzymu w sprawach Kościoła swego, wziął też z sobą Iacką,  
z sobą nie myślącego nigdy o Zakonie. Przyjachali do Rzymu,  
aż zastał w nim Dominiką S. dopiero Zakon twój zaczynającego.  
Przypatrując się Biskupowi światobliwości Dominiką, y jego Zakon-  
nikom, prosił aby też mógł do Polski posłać na fundacyą Bractwy.  
Dominik rzecze, nie mam kogo posłać, ale jeżeli z Polaków na  
Dworze twoim Biskupim będących kto się obierze, przyjmę go,  
nauczę, y posłę. Proponował to Biskup swoim, najpierw ode-  
zwał się Iacek S. został w Nowicyacie &c. Oto iakiemi drogami  
tego świętego przyprowadził P. Bog do Zakonu świętego. To tak  
y tyśiecznych innych prowadzi, kieruje, dysponuje. Powzdaway  
się natę przedziwną P. Bogą dyspozycyą.

*Nauka 2.* Iako Zakony święte wielką są pomocą zbawieniu dusz  
ludzkich. Mowi ich wiele, bydź na świecie, bydź Plebanem. na-  
przykład a dobrym, większa jest okazyja służyć Panu Bogu, y du-  
szom ludzkim, niżeli za kłauzurą. Oto S. Iacek Zakonnik, iak wiel-  
ce został pożytecznym duszom ludzkim. Fundował Dominikanów  
w Fryśaku w Kraju Niemieckim, w Krakowie, we Gdańsku, aż  
do Kiiowá rozszerzył się z bractwą swoją, z wielkim nawrocie-  
niem do Pana Boga. Vczyniłżeby był tak wiele przy jednym Ko-  
ściele siedząc? Zakonnicy gorliwi, na pomoc Piotra S., y Kaptanom  
świeckim dani, mają szerokie pole, promowowania chwały Bo-  
żey.

*Nauka trzecia.* Iako siła dokazuje mający w Panu Bogu ufność.  
Iacek S. przewiosł się z trzema Dominikanami na płaszczu prze-  
wisłę pod Wyssogrodem, sama tylko w Bogu nadzieia umocnio-  
ny, y gdy oni drudzy ociągali się wsiadać na płaszcz jego, zawo-  
łał: Vfaycie moenie Bogu y siłę jego. Takci jest, kto więcej ufa  
Bogu w swoich potrzebach, więcej go Bóg ratuje.

*Nauka 4ta.* Winiśmy S. Iackowi, iako naszemu Pátryście, że  
go Naysw: Panna sama synem swoim utytułowala. Bo kiedy z Kiiow-  
a dla następujących Pogánów chciał unosić Naysw: Sakrament,  
y już go z Cyborium trzymał, w jedney ręce obraz alabastrowy  
Naysw:



*Ná Niedź: XII. po Świątkách:*

1605

Nayświ: Panny będący narymże dtarzu rzecze do niego: Synu mój Jacku, a nie komu zostawuiefz, y tak w jedney ręce uniośł Nayświętzey Sákrament. w drugiey obraz. dołyć ciężki, który dotąd w Krákwie w wielkiey jest wenerácii.

*Ná Poniedziałek Niedź: XII. po Świątkách:*

**I**Est tak hoyny, łzczodroblivy Pan Bog w dárách, dobrodziej-  
stwách swoich, że ná jednym nie przestáie, dawiszviedno, dru-  
gie większe dáie, álbo gotuie. Żydowin wczorayszy, z kad miał  
pochob proshenia Pána Iezusa, áby go náuczył co ma czynić, że-  
by osiągnął żywot wieczny; ponieważ żydzi ná ten czas nie my-  
ślili o żywocie wiecznym, wszystko ich stáranie o dobre mienie, o  
ziemię mlekiem y miodem płynącą. Oto ztąd, że widział P. Iezusa  
wielom umárłym żywot doczesny dáiącego, uznał w nim moc Bo-  
ska, á oraz że ta dárowizna, że nie ná tym tylko żywocie docze-  
snym miała stánać łzczodrobliwosć jego, lecz miała postápić do  
żywota wiecznego. Bog álbowiem jest tak dobrotliwy, hoyny, że  
od mniejszego dobrodziejstwa, postępuje do większego. Stworzył  
Pan Bog człowieka, zaraz go uczynił Pánem świata wśzytkiego,  
oddał pod jego rzad, bydłétá, zwierzétá, stánałże ná tym dobro-  
dziejstwie bynamniey wystáwił Ray dla niego, nápełniony wśzy-  
tkiem delicyami &c. Tak to jest hoyny Bog ku człowiekowi. Y  
dla tego Abraám zástáwisiác się zá Sodoma od 50. do 40. od 40.  
do 30. od tych do 20. sprawiedliwych postępuje, iáko wiadomo,  
wiedząc że ná jednym dobrodziejstwie nie przestáie. Dziękujemy  
&c.

**II.**

**N**ie jest zámkniona y bogáтым ná tym świecie bramá do niebá:  
Odpráwuie się w tym Kościele Vroczystosć poświęćania Ko-  
ściola tutecznego z okráwą. Więc gdy w teyże uroczystości, álbo  
raczey z Ewángelij świętey ná nieg náznáczoney, zbáwienne będą  
dawáne náuki. Ná dzień dzisieysz y st, tá która się iuż ná początku  
námienila, á to z okáyi Zácheuszá, który będąc bogáтым, ogládał  
Pána Iezusa, zbáwienie domowi swemu od niego otrzymał, y stá-  
ie się poćiechą wśzytkim bogaczom, że y oni mogą bydz w niebie:  
ubodzy, pieszo chodzący, obiecuiá sobie niebo, rozumieli że oni

Hhhhhhhh

sami

fami chodźili, wedle P. Bogá, wytykali tych co w karocách, ná koniach jeżdżą: *Hi in curribus, hi in equis. nos autem in nomine Domini &c.* áleć máia ná swoje obronę y w karocách jeździacy. Máia naprzód Eliaza Proroka który ná woźie tryumfalnym wiachał do niebá, pokazując że lubo jest ták ciáłońá fonta, y woz, y ná woźie iádacy zmieścić się może. Máia Dworzániná *Regina candidis*, do ktorego ná woźie Pańskim siedzącego, á Izaiaza Proroctwo czytającego, deśtinował P. Bog S. Apostoła Filippa, który go z czytania tegoż Proroctwa o Meysie do uznania tegoż y przyłącza Wiary S. przyprowadził Máia y z Iozefa Patriarchy, ktoremu wielkie bogactwa, y pierwsze w Egypcie po Krolu meysce, nie było przeszkodą wielkay u Paná Bogá łaski. Będa y bogáci w niebie tylko z Zacheuszem niech prágna widzieć Paná Iezusa, niech ubogich rátuia niech dobro polpolite podczas terażniejszyey Konwokacyi, ná pieczy máia &c.

## III.

**B**łogosławione oczy bydz wyznawa Apostolskie Chrystus. Mów zaś każdy do siebie, á moje też oczy czy błogosławione? tylo rázy nimi Paná Bogá obraźilem, ilom przez nie przypuścił rozboynikow dusze moiey. Niech się przez nie pulcezą kánały wod, łez pokutujących. *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei.*

## IV.

**B**łogosławieni ktorzy nie widzieli á uwierzyli. á czemu? pewniey, si albowiem są przez wiarę wiedząc, niżeli przez oko widząc. Wiara że się ná słowie Bożym, ná rewelacyi Boskiej gruntuie, nie omyli się, ani się ożukać może. oko zaś bárdzo omyleniu podległe ludzkiemu. Gwiazdá zda się ná niebie nie większa, ná zapaloney świece płomień, á w rzeczy samey jest większa, kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt rázow nád ziemię. Oku ludzkiemu zda się, iż ná ziemi niebo leży, że się iev doryka, á niebo od ziemi wizędzie ták dalekie, że kiedyby kámiień młyński z firmamentu spuścił, niżoy do ziemi dolećiał, wyżłoby lat 1500. Zda się oku ludzkiemu, że słońce ná niebie lećwie się z meyscá rusza, a ono co godziná ubiega, dwakroć sto tysięcy 60. tysięcy mil. Ták onyine jest oko ludzkie, y inne zmysły. Izaak nie poznał Iácobá syná swego, gdy



Ná Poniedz: Niedz: XII po Swiatkách. 1607

gdy się za Ezaná udał, błogostawił mu iáko Eza emu, brał od niego potrawę, iáko o Ezanego, ręce jego za Ezauowe rozumiał: tak omylnie są zmysły ludzkie. Pewniejszyá wiadomość przez wiarę, nie widzieli niebá Męczennicy Święci, pewniejszy go jednak byli, niż widząc, bo dla niego odważali się, ná ognie, miecze, y inne okrucieństwa. Rzym sam ráchuie u siebie Męczenników nad trzykroć sto tysięcy. Ná samym Cmentarzu Callistowym leżało 180 tysięcy Męczenników. Dziękuymsz Pánu Bogu, że nas ná tak pewnym ugruntował fundamencie, że *non videntes credendo beati sumus*, że y nie widząc ále wierząc tylko błogostawieni jesteśmy.

V.

**C**O czyniąc żywot wieczny otrzymam? odpowiada znowu ná innym meylcu Pa. lez is. *Si vis ingredi ad vitam aternā serva mandata?* Cośay przykazania, jeżeli chceś wnieść do żywota wiecznego. O iákoże to rzecz pociechy godná y pełná! przykazywanie Boskie zachować, nas do nieba zaprowadzą, á te są bárdzo miłe, łáwe, przyjemne. *lignum meum suave est*, (mówi Zbawiciel, *& onus leve*. Iákoż moie słodkie, ciężar lekki. Co miłszego iáko Páná Boga czcić, i niebia jego nádatemno nie brać, Rodziców y zwierzechność wízelką szanować, nie zabijać, nie kráść, wíszetko to przykazania Boskie w tobie zawierają, do czego człowieka samá natura, przyrodzenie nakłania. Z tad mówi Pan do Mojżeszá, przykazanie moje nie jest nácięż, y nácięż twoje siły, w sercu twoim jest w rozumie twoim. *Signatum est super nos lumen vultus tui Domine*, iestci to prawdá, że tę naturę skłonną z siebie do dobrego skáził grzech pierworodny. *Videmus meliora probamusq̃, deteriora sequimur*, y ná to dáł nam Pan Bog siłę, dáł łaskę, *sub te erit appetitus tuus*, pánować będziesz náamiętnościom twoim, słodkie, miłe tedy jest iákoż przykazania Boskie, słodkie y dla tego, że ie włożyła ná nas ręká Oycowska, ręká Páná Boga náłzego. Nie ciężka bylá wiazanka drzewek Izáakowi, niósł ją na gorę ochotnie, bo ná plecy ramioná jego, ręká Oycowska, ręká Abraánowá obłożyła, nieś nyzie ochotnie, *ut servando mandata*, osiągnęłś ny żywot wieczny etc.

Hhhhhhhh 3.

VI.

## VI.

**S**łużyć Panu Bogu, trapić się, martwić się dla niego, nie nudy, nie smuie nie zdrowia, nie przybliżyć śmierci, nie ukraca żywota, iako się więc ludzie boia. Wyrzucimy na Anachoretów, po sto y więcej lat żyjących, poyrzimy po Zakonnikach, Zakonnicach, Kaptłanach, przy Kościołach pracujących, choć w postach umartwieniach, nie wygodach, równo wstawiając, żyją, nie im to nie szkodzi, czerstwemi są, zdrowemi, długo żyjącemi, a ludzie światowi w roskoszach, swawolach, częstokroć potym na podągry, koštany, y różne defekty chorują. Oto Zbawiciel mowi, że żałowano zmarle więcej życie, więcej pożytku przynosi. Pobudzajmy się więc z tad do służby Bożej, nie żałujemy się &c. &c.

## VIII.

## O miłości Bożej.

**Punkt 1.** Abyśmy Paná Boga kochali ze wszystkiego serca y siły, y myśli, y dusze, Bog nam sam jest takiey miłości przykładem, który siebie samego, ze wszystkiego serca, ze wszystkiego Boštwa, y iego siły, mocy, zupełności miłuje. O przedziwna ta samego siebie Boga miłości! która pochodzi z wielkiego w sobie upodobania, chęci y niezmierney przyjaźni miłość ta jest istotna, Bogu wieczna, nieprzeftanna. Ta miłością siebie Bog nade wszystko szacuje, przekłada miłując się y w miłości poznawając rodzi Bog Oćiec Syná, zaś y Bog Oćiec kochając Syná, y Bog Syn kochając Oycá, Spólna ta sobie miłością wyprowadzają Duchá Przenayświętszego, iako jedyny istotny siebie związek natchy y delicye swoje &c. &c.

**Punkt 2.** Miłując siebie Pan Bog, jest także miłością błogosławiony y błogosławionym się czyni. Miłując się ta się miłością od wieku bawi, y ta miłość nie czyni go próżniącym, y lubo od wieku nie był Tworca światá, Aniołów, ludzi, że jednak był siebie miłowacym, nigdy nie był próżniącym. Miłując się jest zawsze sprawiedliwym, bo przez miłość oddaje to, co sobie winien y swojej godności. Jest jedyną dobrocią, bo miłując siebie Dobro nieskończone dobroci oddaje miłość, a miłości dobroć.

**Punkt 3.** Upadniemy dłużej nabożna w przepaść nikczemności



*Ná Poniedz. Niedz: XII. po Świątkach. 1809*

twojey zannajac się dziękując miłującemu się Bogu, że miłością tą nagradza defekt miłości stworzoney. Nie miłujemy Cię moy Boże iakosmy winni, czynże ty za nas, y odday coć należy: a oraz uważać, iż iako miłość Boska czyni Bogą błogosławionym sprawie, dlwym &c. tak tyłóż dobry szczęśliwy, bo Bogą miłujesz &c.

*Z Żywotow Świątych, ná dzień S. Bernarda.*

**B**ernarda Świętego znacznego w Kosćiele Bożym Doktorá mądry dzisiaj Święto, który ma ten tytuł, że jest miłodopłynny, a to dla tego, iż iego pisma, mowy, dyskursy, pełne są dziwney słodkości, łagodności, światobliwości. Bierzmy my z tad naukę, tak nasze mowy, słowa miarkować, żebyśmy z nich osądzeni byli za ludzi spokojnych, łaskawych. Wczyich usćciech ustawi, czne przekleństwá, gniewy, swary, nie jest miłodopłynny, ale słutnie go nazwać furiatem, iako Lwem Tygrysem &c. &c.

*Druga.*

**S**ług swoich Najswiętsza Panna stawia blisko siebie. Nie jest to bez tajemnice iż około Najswiętszey Panny Wniebowziętey świętá, częsta jest pámiątka Świętych co ośobliwe mieli do niey nabożeństwo, iako to Bernarda Świętego dziś, przed tym łaská, Ludwiká, Stefaná, Emeryká, Arnoltá, z tad to, iż ói blisko tego świętá z tym się rozchodzili światem, przez co pokázowalá Najswiętsza Panna, iako iey są miłemi ói, co iey służą, że ich oraz chce mieć z sobą. *Ubi ego sum illic & minister meus*, tak iako y Pan Iezus mowi &c.

*Trzecia.*

**L**agodność w mowie, wielu do Pána Bogá poćiaga. Bernard S. siłu bárdzo od swiátá do służby Bożey prowadził. Naprzód miał Braći pięć sam szofy, byli z nich jedni żołnierzami, inni żonáemi, wślycy ói, y siostrá swiát opusćili ná iego rádę. Sto sześćdziesiąt Klatztorow sługami Bożemi napelnił. Oycowie synow, żony mężow przed nim kryli, aby ich od nich nie odrywał, z kad taka w namowie skuteczność. Był *mellissus*, słowá iak miód słodkie ná powab do Boga, z ust iego płynęły, mowić o Bogu łagodnie y drugich z takową słodyczą zaciągnać z wielkim pożytkiem wychodzi.

*Z Świę-*

*z Świętego Bernarda Opatá klarewalskiego, wielkiej nauki y światobliwości męża, te na dzień dzisiejszy nauki.*

**P**ierwsza. Iako Rodzicy ofiarując dziatki swe Pánu Bogu, áni ich pieśzczenie chowając, doczekiwają się z nich wielkiej po-  
dęchy. Aletá ná Imię Mátká Bernardá S. miała sześciu synow, y  
córkę jednę, wszyscy ói ná służbę Bożą się událi, wśzyrkich widzia-  
ła Mátká w zakonnym życiu, wielkimi sługami Bożemi. Przy-  
czyná między innemi, iż każdy płód którym chodziłá, Pánu Bogu  
ofiarowála, áni dziarek swoich, skoro ná świat wyszły, delikácko  
nie traktowála. Náuka Rodzicom, náuka y každemu z osobná, áby  
iedyraczkę swoję, toiest duszę, serce, y wolá swoję, iáko naye-  
ściey Pánu Bogu oddawał, á przez toią święta, dobra uczyni.

*Nauka wtóra.* Iako się udawć do gusłow, lekow bábskich  
nie godzi. Bernard ten chłopiędem będąc zachorzał ciężko ná głó-  
wę, domowi przywołáli báby ná lek, skoto poczęła czeprzyć (ze-  
ptáć, y to, y owo, porwie się dzieć, b. oniac, przeczac, niepozwa-  
lając. Vítało nátychmiast bolenie głowy, á że to było w Wigiliá  
Národzenia Páńskiego nástępującey nocy gdy czekał ná Národze-  
nie Pána lezulowe w Kościele z drugiem, widział náłonie Naysw.  
Páany Dzieciátko, co mu potym było wielką okazyá do światobli-  
wego żywota. Nie są dobre, y owszem nie są bez grzechu leko-  
wánia chotych przez guslá zabobony bábskie, choć się to y słow  
Páńskich cokolwiek w nich zawiera.

*Nauka trzecia.* Ze czystość iest drogim skárbem, trzeba go pil-  
nować od złodzieiá. Bernard S. młody m będąc, był wielce urodzi-  
wym częste miewał záśadzki od białeypłci. Czasu pewnego bę-  
dąc ná noc w Austeryi pewney z towarzyszámi, skrádác się poczę-  
ła do łozká iego niewiásta w nocy, podrzeglzy S., wołać pocznie:  
złodziey, złodziey, odecknęli się, owá uciekla, drugi raz znouu  
iák posnęli zbliży sie, á ow też znouu złodziey, złodziey, y po  
trzeci raz. Náziatrz pyrála go co mu się o złodzieu tak często má-  
rzyło, powie, o pewne złodziey wielki, który czuwał ná skarb  
czystości moiey. Sziedz się tego złodzieia porzeczá, Pánienkom,  
Młodzieniázkom, y wśelkiej kondycyi ludziom.

*Náostátek.* Iako Pan Bog karze niegodnie Komunikuiących,  
Przy-



**Ná Poniedz: Niedz: XII. po Świątkách.** 1011

Przystąpił się do ołtarza jeden z drugim: niegodnie Komunikuiacemu, o którego życiu dobrze było wiadomo świętemu, żeby go iawnie nie wytechnał, podał mu Najsław: Sakrament, ale zaraz w sercu Pana Boga prosił aby obaczył ow swoje niegodność. Stało się tedy że nie mógł przełknąć Najsław: Hostyey, obaczył grzech swój. Po Mizey świętey pobiegł do świętego, wyznał winę swoją, wziął rozgrzeżenie, y dopiero strawił. Ogdyby Pan Bog tak miał karać niegodnie przyjmujących, siłaby podobno znajdowało się przykładów. Boy się każdy: *probet seipsum homo &c.*

**Ná Wtorek Niedz: XII. po Świątkách.**

**N**aypierwiza y naywiększa tzczeń iwość zawisła każdego człowieka ná cność, światobliwośći y życiu dobrym z łaską Bożą złączonym. Pan Iezus w Ewanielij świętey niedzielney opowiada Vczniom swoim, iż *błogosławione są ich oczy, które widziały*, toiest tegoż samego prawdziwego Mesijsa. Vważycze to tylko do samych Apostołow, Vczniow, to szczęście, błogosławieństwo się ściągało, boć y Kaifasz, y Faryzeuszowie patrzyli ná twarz Pánka, a przecię nie *są ich oculi beati*, oczy błogosławione: bo ci tylko widzieli, a z widzenia Iezulowego, nic dobrego nie osiągnęli: tamci zaś widzac y cieszyli się, y cnoty światobliwośći nabýwali, y ztąd *beati*. Szczęście, ozdoba naywiększa z dobrego, światobliwego żywota. Moyesz iak wiele stroiow, ozdob przepisał Aaronowi brátu swemu od stopy, aż do głowy, rozmaite bogate wymyślnie stroie iemu ordynuiac, a o sobie bynamniev. Wszak Moyesz był stárzy, godniejszy, on błagał máiestat Bołki, przez niego cudá się działy &c. aleć niepotrzebá było Moyeszowi tak wiele stroiu, bo on miał większą ozdobę z cnoty, światobliwośći, która go potkália z częstey z Pánem Bogiem rozmowy, konwersacyi &c. *contentus erat solo virtutis ornamento* S. Chryzostom. Nie iest bez przyzryw, czemu Oblubieniec niebieski áfektuiac bydz w duszy, w sercu Oblubienice, toiest duszy nábożney tych od niey słów zażywa: *Aperi mihi soror mea, amica mea. Otworz mi siostró moią, przyjaciółko moią*. Iezelić iest siostrą, a ná co przýdaie y przyjaciółką. Kto iest brátem, kto siostrą, tym samym naybliższym przýciacie-

lllllllll leu.

lem. Aleć słuźnie mowi Zbawiciel; siostrą, bratem możebydź człowiek każdy względem natury ludzkiej, toiest że też ma naturę co y Chrystus. Lecz nie idzie ztym, że y przyjaćielu, boć y turczyn, y niebożny Karolik ma też naturę, iest *frater*, iest *foror*, ale *non amicus, non amica*. Cnota, światobliwość, porożne życie, to szczęścia, to błogosławieństwa to przyjaźni z Bogiem nabawi &c

## II.

**Z** widzenia Pána Iezusa ten iest osobliwy pożytek, że się serce iego od świata y marności oddala, a z P. Iezusem się łączy. Zachemisz pragnał wiele widzieć Iezusa, *Quarebat videre Iesum*, bo go iezcze przedtym y razu niewiedział, gabyby go był albo wiem widział, pewnieby w tym stanie, y rakowym nie znajdował się, tożby to był dawno uczynił, co teraz, iużby był zbioru nieprawiedliwie nabyte rozdał, bo widzenie Pána Iezusa to sprawuje. Symeon Káplán tylko co obaczył ná ręku swoiem Pána Iezusa położonego od Nayśw. Panny; kiedy go ofiarowała w Kościele, ná tychmiałt zawołał, *Nunc dimitte &c*. Iuż Pánie każ mi się rościć z tym światem, iuż mię nie ná nim nie cieśzy, a czemu? *Quia viderunt oculi mei, ogledátem P. Iezusa*. Páweł S. świadczy, iż kiedy ná ład ostateczny Pan Iezus będzie przychodził, wszyscy ci co żyć ná ten czas będą, zaydą mu w drogę, *Nos qui vivimus, qui residui sumus*, y podniosą się ná powietrze *in aëra*, iakoby widzenie, zaszćie Panu Iezusowi nie pozwalało bydź ná ziemi, ale wynosiło ich do niebá, ná powietrze. O dajby Pan Bog, aby toż sprawowało w nas widzenie P. Iezusa osobliwie przy Mszy S. żebyśmy przynamniej ná ten czas oddálili się od domow, od gospodarstwa, od imáginiacyi niepotrzebnych, a złączyli się z Pánem Iezusem, o nim cale myśleli &c.

## III.

**D**oktor jeden Zakonny powstał, kuszac Pána Iezusa. Nieszczęśliwy rozum tego uczonego, ktorego ná złe żążywa. Náuki, mądrość nie zawnsze pożyteczne do zbawienia. Prośtákow, o iako w niebie siła! mądrość a z niey pochodząca pycha, z bliźnim przewrotność, iako wielu potępiła. Vmiejcie mądry ná dobre żążywać rozumu, prośtacy nie trápćie się, tylko w prośćocie Pánu Bogu słuźcie &c.

## IV.



IV.

**B**eati qui non viderunt, & crediderunt, Błogosławieni którzy nie widzieli, bo ci osobiwie Páná Jezusá czczą, szanują, gdy najmniey o tym co od niego słyśzą, nie powatpiwają. Wielki dishonor porvka Páná Bogá od człowieka kiedy mu wiary nie dają. O co się też tak bárdzo Pan Bog rozgniewał ná pierwszych Rodzicow nászych, że ich onego bytu szczęśliwego odtądził, z Ráju wygnał? pewnie nie o iáółko iedno, boć im dał wszystkie co były w Raiu: woce; naywiększa nieśaski przyczyna że mu niewierzyli. powiedział im, skoro z drzewa tego skosztujecie, pomrzecie, uwierzyliż oni temu? nie uwierzyli czart przekłety, wąż piekielny polzepnął do ucha: *nequaquam moriemini*, nie pomrzecie, temu, á nie Bogu uwierzyli, y dla tego ná tak wielką indygnacyą zarobili. Táż przyczyna nieśaski y karánia ná Moyzeszá y Áaroná, że choć s'ła bárdzo wytrzymali dla osiągnięcia ziemi obiecanej, przecięż do niey nie weszli. záto: iż Pánu Bogu gdy rozkazował dobyć wody z twárdy opoki, nie uwierzyli, mówiąc: *nunquid de petra hac poterimus vobis educere aquam*. Wielki tedy honor wyznaczamy Pánu Bogu, gdy wierzymy słowom iego, á záтым *beati qui crediderunt, błogosławieni którzy uwierzyli*.

V.

**N**ie ustajmy w záczytym pytaniu o zbáwieniu dusze nászej, o niebie *quid faciendo*, co czyniac, do niego się dostaniemy: nie prześiać nas y Pan Iezus informowác, mówiac ná innym mieyscu: *Pulsate, & aperietur vobis, kołázcie do nieba, a będzie wam otworzono*. Powiedział Pan Iezus znówu rzecz bárdzo piękna do tey máteryi służącą o iednym przyiacielu w potrzebie będącym, który máiac drugiego bogátego przyiaciela u sał się do niego o pułnocy, prosząc o wygodę chleba: Iuż się ow był położył, y z dżiatkami swymi ná łószko. iuż czelatká się uspokoiła, iuż drzwi zewizád zamknięte, á ten iak kołáce tak kołáce we drzwi, nie odchodzi, prósi, domága się. Zniewolony kołáraniem, prózba stáreczna przyiaciel, wstáie, otwiera, wprowadza w dom swoy kołáczącego y czyni wszystko o co był proszony. Przyiaciel, Pan y Dobrodziey náš Bog wszechmogacy, zamknął się w niebie, spoczywa tam z dżiatkami

swyni, z czeladka, to jest z Aniołami, Cherubinami, Serafinami, my ubodzy, potrzebni, kołacmy do tego Pana, nieustając prosimy, *Pulsate, & aperietur*. To pierwsze ma być ślękanie, to pręgnienie, to pieczolowanie nęłze o niebo: *Quarite primum regnum Dei*. Nieszczęśliwi zapróżeni owi nęgody, że pierwey udęłi się, ieden do wołów ktore kęłł, drugi do wsi, trzeci do żony, usłyszeli od zęgniewanego Pana: *Nemo virorum illorum gustabit Canam meam*, poniewęł wprzod sobie obręłi rzeczy światowe, dobrę y matnosci iego, inż potęł choęby chęłeli nę gody moie nie będa przypuszczeni &c. *Primum quarite*. Nie szkodzi ślękanie y o rzeczy doczesne, ale pierwsze ma być o niebo, tam wzdychęł, tam pręgnęł mamy. Ilekroć Zbęłwićiel poyrzał ku niebu wzdychęł, y nam toż czynić potrzeba. Ięko Izręłczyktowie niegdę w Babilonickiey niewoli, *Super flumina Babilonis illic sedimus. & flevimus*, wipominęł nę Oyczynę, dom Ierolimę, dom nęłz. mięłto, Oyczynę nębo, *illuc tendamus, &c. pulsemus*, á to czynięłym *aperietur* niebo, y chwęłęł wiekuięłta &c.

## VI.

**C**O czynięł osiągniemy żywot wieczny. Co drugiemu dobrze ręłdziemy, toż y sami czynięł, w czym bliźniego przęłstrzegamy, tego się y sami chrońmy. Bywa to częłtokroć, że drugim zdrowęł bęłrdzo ręłdę dęłemy, á sami sobie nie ręłdziemy. Przelożeni żydowscy, gdy trzey Krolowie zdęłekich Kralow do Ieruzalem przyięłchęłi, y gđzie się Pan Iezus nęłrodził pyłali, powiedzieli im pokazęłi drogę do Betleem, á tym częłsem sami tam nie poszli. Budowniczy Korabięł Noego, kęłdemu co ich pyłł, opowięłdęłi o przýszlym potopie, Korab że nę to budęłięł, áby się w nim sęłwować, á iednak żaden z tychże sęłmych do tego korabiu nie wszęłł. Achitopel był to do ręłdy drugim tak dobry, że kto się go poręłdził, ięłkby był sęłmego Panęł Boga ręłdził się, á iednak sobie nie umięł poręłdzić, bo się boięł gniewu Dawidowego, że przy Abalonie sęłł, obiełł sęłmego siebie. Oto trzebęł było udęł się do łęłskęłwości Dawidowej &c. Wiele ręłdzą, nęłuczęłięł drugich dobrze, sami źle czynięł. toć ięłł mowi Apostoł. Boięł się *ne cum alijs predicavero ipse reprobus fiam*, ábyłm drugich uczęł drugim ręłdząc



**Ná Wtorek Niedź: XII. po Świątkách. 1615**

*dzec sam nie zginat nie upadł. A przeto faciamus, czynimy radzimy sobie, co drugim radzimy czynić &c.*

**VII.**

**M**artwić potrzebá to, co jest fundamentem złego y obrázy Bożkiey. Nie samo tylko ziárno cierpi, bicznią słomę cepami, dokuczają kłosom, plewom, ściskają wiążą snopy, z których dopiero pożytek, a jednak przedię łamego ziárna obumárćiu wšytko Pan Iezus przypisuje, bo z tego wšytko dobro pochodzi, gdyby to nie obumarło, dátémneby kłosow młócenie, snopow ściskanie. Rozumieymysz y my, że biczując ciało, ściskając biodrá, uymniając poſiłku, nic nie wskoramy, ieżeli ziárna, to jest woli wewnętrzney, właſney miłości nie poſkromiemy. To trzebá leczyć z kąd wšytko złe pochodzi. My zaś inaczey słomę biczujemy, młóciemy, wiążemy, a ziárna doskonałe umorzyć nie chcemy &c. &c.

**VII.**

**P**unkt 1. Miłuy człowiecze miżerniuchny, podłuchny, Pána Bogá ze wšytkiego łercá, y dłuze twoiey, y siły twoiey, bo on naygodniejszy, nayzacniejszy, ciebie niegodnego lichego, w przod ukochał, y miłował ze wšytkiego łercá, dłuze, y siły twoiey. Ażá nie tak Cię umiłował, kiedy Cię z niczego ná obraz y podobieństwo swoje stworzył, co uczyniwšy, wziął iákoby ná ſię oblig kochania ſię w tobie, ſtarania ſię o ciebie, broniénia Cię zachowania właſnie iák ſwoy obraz. Ażá to nie miłość z całego łercá, kiedy gdys zginął, gdys ſię od niego oddalił, Syná ſwego iednorodzonego dał, y z nim wšytko tobie, ná pozyskání zguby twoey, ná zbáwienie ciebie, ná odkupienie &c. Ażá nie miłość z całego łercá, kiedy dał łerce ſwoie, Duchá Przenayświétszego, nagotował niebo, żywot wieczny, ſiebie łamego w wieczne dziećstwo, poſieſzył, ia ſam mowi będę nagrodą twoją zbytne wielką, &c. &c.

**Punkt 2.** Pobudziſz ſię właſnie do wykonía z całego łercá Pána Bogá, tym ieżeli on ciebie nikczemne ſtworzenie rák kocha, a ty naylepszego, naygodniejszego kochać niemałz. Vprzedził Cię

iiiiiii

w tym

w tey miłości mizerniku. Bog od wieku się umiłował, y nà wieki kochać y miłować będzie.

*Punkt 3.* A tu się nauczyć po czym to poznać miłość prawdziwą, potym gdy nie jest prożniącą. Bog że kocha człowieka, pokazał to y pokazując, to stworzeniem, to odkupieniem, to poświęceniem. to niezliczonymi innymi dobrodziejstwami. Święci Pańscy, miłowali Paná Bogá, pokazali to Krwie rozlaniem, to wżytkiego dla Boga ustapieniem, to iálmuznami, to zakonami, to przedziwnymi cnotami &c. á ty czym? &c.

*Z Żywotów Świętych.*

*S. Arnulphus Biskup Metzki, że na dzień dzisiejszy daie z siebie nauki.*

**P**ierwsza Co też dobrego z obyczajów y postępów czyich może każdy obiecować. Młodzieuchnego Arnulfa obaczywszy jeden swiatobliwych puilełników, takie o nim proroctwo wydał, że ten wielkim będzie człowiekiem y przed ludźmi y przed Bogiem. Pomyśleł na sobie każdy, co też poyrzawszy kto nà ciebie, może po twoich obyczajach, postępkach prognostykować, ále y samego siebie przetrząsnij, czy też możesz sobie dobrze wrożyć o łasce Bożej, o niebie, o zbawieniu duszy swojej, z tego y takowego iázi prowadził żywota. *Nauka druga* Iáko pragnącemu szczerze służyć Panu Bogu, nie przeszkadza áni świat, áni dwor, áni żadne sprawy. *Arnulphus* był wzięty na Dwor Krolá Fráncuskiego Klotaryusza, gdzie był w takim respekcie. iż szczęściá Prowincyi zawiádował, á jednak w tak wielkiej rozrywce był prawdziwym sługą Bożym, umiał oddawać co jest Krolewskiego Krolowi, co Boskiego Bogu. Wiele ludzi skárzy się nà swoje prace, góspodárstwo, rosterki y mówią: nie mała iáko y paćierzá zmówić, może każdy byle chciał y o swoim dobrze wiedzieć, y Panu Bogu służyć wedle stanu swego. *Nauka trzecia* Iáko dla Bogá cierpieć nie ma bydz ciężko. *Arnulphus*, tak miły Krolowi, przyszedł potym o niełaskę, kiedy się napierał ode Dworu nà puszczą, że się do niego Krol z orężem porwał. Cierpliwie zniosł, bo dla Paná Bogá. *Náostátek* Iáko się ze złem łączyc nie dohrze. Umárłego tego Świętego ciało z puszcz y z processyá prowadził do Metzu Miasta, Biskup iego Sukcesor, po drodze ślángli



Stanęli we wsi pewney, w ktorey był Kościół, gdzie był nie dawno pochowany Szlachcic, Pan owey wsi żyjący przedtym w káziroctwie: chćiano w onym Kościele postawić ciało Świętego na noc, żadna miara w nęś się nie dało kiedy się wzięli dziwuia, drugi Szlachcic rzecze: wiem ja co jest w tym Kościele, w káziroctwie żyjący moý łamśiad. ktorego Święty Arnolfus za żywora swego często upominał; o toż znać niechceteraz Święty z iego ciałem wespół w iednym Kościele odpocząć. Przetoż iá zapraszam do moiey tu bliskiey wioski, prawda że tak wielkney gromádney Processyi czym nie będę miał częstować, bo tylko iednę beczolkę mam piwa. Pomknęli się daley wzięli tam z ciałem świętym, noclegowali, y z owey beczolki, wszyscy mieli napoiu dosyć y ieszcze zostało. Ztąd tylko náuka, iako ze złym przedstawiać nie dobrze *Cum perverso perversus &c.*

Druga.

z Arnulfa S. drugiego Opátá y Biskupa także, ktory w Wigilia Wniebowzięcia Najs. Panny, z tym się przegnal swatem, na ten dzień dźięnyšy sa nauki.

**P**lerwſza. Iáko mocy, władze, siły, ktora ma kro od Pána Boga nie powinno zażywać na opretya, ubrzywdzenie bliźniego. Ten Arnulphus z przyrodzenia był iák silny, ze mu pięć mężow nie zdurzało, przybrány ztąd ná stan żołnierski, gdy był stymulowany áby mocy swoiey záżył w pewney okazyi, on porwawszy mást z okretu wywinął nim rázow kilka, á potym skruszył, ná drzewie tylko moc swoię pokázując, a nikomu nia nie izkodzac. Wiele z bráwaryá swojá się popiliuac, tego y owego ránia, znieważa. Wiele mocy sobie dáney ná obronę dobrá póspolitego, záżywaią iey ná ućisnienie prywatnych zemst &c.

Náuka Wtora. Iáko wielomóstwo, milczeniem wypłacać potrzeba Arnulphus porzućiwszy świat y stan Rycerski, wstąpił do Zakonu, coraz przed stárszym mowiąc w słowie się potknał, rzecze stárzy: lepiej drugiemu miłczeć, niżeli co nie dobrze wymowić, usłyszawszy to, ná kilka Miešęcy zádał sobie milczenie. O co węc nie ieden nágada, náklepie, słuźnie bárdzo milczeniem to nágrádzać, wstrzymać się nápotem, w tey álbo w owey okazyi, konwersacyi, mowie &c.

Nau.

*Nauka trzecia*, iako ubożego i samotnego i korzyścić jest grzech ciężki. Ten S. w Kłaźtorze powinien był chleb ubogim rozdawać uforty, tym czasem jeden staruszek chorował, któremu ten z wielką pilnością usługował, w chorobie prosił go o mleko, nie mając z kąd go dostać *Arnulphus*, chleba co miał byż ubogim sprzedał, a mleka dla chorego kupił. Umiał ow chory prętko, pokazał się po śmierci swojemu opatrzycielowi, będąc o to od niego proszony, i pytany iakoby się miał, odpowie dobrze, mleko mi tylko owo dokuczyło, dla koregoś chleba ubogim nie stał. Niechże się tu naucza słudzy, służebnice, co często to co Pan każe dać, ubogiemu zatrzymują, sobie przywłaszczają, albo owi co nie czynią dostętu testamentom, na szpitala, na ubogie zatrzymują *legata*.

*Nauka czwarta*. Ze pokora więcej się sprawić może, nizeli wyniosłość &c. *Arnulphus* zostawszy Opatem, był y Biskupem, do iakdy nie żążywał tylko osiełką jednego. Trąfiło się iż zuchwały Godefridus Xiążę odebrał od Opactwa wieś jedną, trzeba było świętemu łamemu do niego iachać. Więc Zakonnicy chcąc żeby konno dla większej powagi iachał, osiełką mu owego umyślnie ochromili. Obaczy to święty, a zrozumiałwszy co jest; westchnie do Pana Boga, mówiąc: Panie, proszę jeżeli wola twoja, abym ja ubożego porażdu nie odmieniał, uzdrow mi osiełką. Stało się, począł zaraz chodzić na cztery nogi, y posłuchał ubożuchno, zmiękożwi owego zuchwałca Godefrydą, y otrzymał wszystko czego chciał. Nauka ztąd Prałatom Biskupom &c. aby nie rozumieli że powagą godność Kościółu S. na ich zawisła splendorach, asystencyach, koniach, károciach; więcej się pominąza światobliwośćia, pokora. Nauka y dla tych którzy nie mając stroiów, sukien, boją się y wstydzą do Kościółu. Cnota, pobożność, skromność w strojeniu się, ta naywięcej zdobi &c.

### Ná Szrodę Niedziele XII. po Świątkách.

A By pożyteczne było człowiekowi słuchanie słów Bożego, trzeba żeby był w łasce Bożej. Nie pomogło nic złym żydom y Faryzeuszom widzenie twarzy leżusowej, tylko łanyeh Vezniow błogosławionych uczyniło, *Beati oculi*, toż mówić, że y słuch



Ná Szrodę Niedź: XII. po Świątkach. 1619

y słuchać słów, kazań, Chrystusowych mało co z tym pomagá-  
ło. bo słucháli żydzi, słucháli Faryzeuszowie, á nic im nie pomo-  
gło. Trzebá do pożytecznego słuchania byđ w łasce Bożej, byđ  
kochájącym Páná Bogá. Powiedział Pán Iezus ná innym mieyscu.  
*Qui non diligit me, sermones meos non servat. Kto mię nie kocha,*  
*słów moich nie słucha.* Po dwákroć odezwał się Oćiec niebieski  
z głosem swoim do Páná Iezusa; pierwszy raz ( że się owego nie  
wspomni, który był przy chrzcie jego ) pierwszy raz mowię kie-  
dy się przemienił ná gorze Tábor, głos się stał do niego. *Hic*  
*est filius meus dilectus. Ten jest syn mój od wieku ukochány &c.* Ná  
ten głos prześtrárzyli się Uczniowie Pánscy, upádli ná ziemię, *ti-*  
*muerunt & ceciderunt.* Drugi raz kiedy Zbawiciel miał odchodzić  
z ziemié do niebá, mowil do Oycá swego. *Clarifica me Pater &c.*  
Vwielbiy mię Oycze uwielbieniem, które miałem u ciebie od wie-  
ku, ná ten czas odezwał się Oćiec niebieski, mowiac: *Et clari-*  
*ficaui & iterum clarificabo.* Vwielbiłem, y znowu uwielbię, słyszá-  
ły to rzelze y mowi Ewángelia S. rozumiáły że się stał grom taki,  
*putabant esse tonitru.* Oto tam Vczniowie upadáia, przerażáia się  
głosem, tu się zda grzmot takiś. Tá jest różność między dobre-  
mi á złemi, słuchájącemi słowá Bożego, Dobrzy, sprawiedliwi,  
kurcza się, upokarzáia się, lękáia się sądow Boskich, piekła, złym  
słowo Boże, iák groch ná ścianę miotá. Stáraymy się z pier-  
wszemi słuchać słowá Bożego, ábyśmy nie byli podobni żydom,  
ktorzy się náslucháli Páná Iezusa, bez pożytku.

II.

**W**ielka konfuzya ludziom z niemych kreátur, gdy nie czynią  
dolić Pánu Bogu zá winy swoje. Zacheuszowi drzewo fi-  
gowe pomogło do widzenia Páná Iezusa, kiedy álbowiem nie  
mógł przez tłum ludzi przećisnąć się, wstąpił ná drzewo syco-  
morowe. to jest płonney figi. Toż drzewo Zacheuszowi podáie  
do widzenia Páná Iezusa, które ukrywało Adamá w Ráiu przed  
Pánem Bogiem, nágradza swoię winę, to jest zdánie Doktorow  
SS. że figowe drzewo było, w które się był skrył Adam, przed  
obliczem Boskim. Kruk Eliaszowi przynosił pokarín ná puszczy,  
bá y ná zemu Páwłowi pierwszemu Pustelnikowi, przylátując y  
Kkkkkkkkk powra-

powracając do niego codzień. Nagradzał nie powrót swoy do Arki Noego, z ktorey wyleciałszy nie powrócił, aż gołębicą z oliwną gałązką na znak uciśzonego potopu. Tak to y niemo stworzenia nagradzają defektá swoje. Przy skończeniu świata, mówi Ewangelista, że słońce się zaćmi, księżyc krwią zaydzie, gwiazdy upadć będą. Żałuiac, że przyświecały grzesznikom, że tym którzy P. Boga obrażali, służyły. Vczmy się z rad przeszłe nasze defekty, grzechy młodości naszej nagradzać cnotami, za swawolą, skromnością, za obżarstwo wstrzemięźliwością, za niewstydy czystością &c.

## III.

**D**oktor w przeszłej niedzieli, Świętey Ewangelii pyta się; *Co czyniac zbawienia dostąpię?* Teć ma być nasze codzienne pytanie, co czyniac, w ktorey się cności ćwiczac, co z siebie wykonieniac zbawienia dostąpię? o nie się mniej człowiek nie pyta, iako oto. Pyta się, myśli, iako pieniędzy dostać, iako się zbożać, iako tego albo owego dokazać? a iako zbawić duszę swoją? rzadko.

## IV.

**M**owiąc o szczęściu y błogosławieństwie wierzących, y to jest wielkie, iż ei co się na wierze Świętey o artykułach iey, a nie na swoim dowcipie fundują, bezpieczniejsi są od błędu y upadku wszelkiego. Nie obaczysz w Berlinie, w Krolewcu apofstaty, z prostaká, z wieśniaká, ale tylko z tych, co nauka słynęli, káznodzieystwem &c. Widzieć owo w prostaczkách, w chłopkach, iako kiedy Najświętszy Sakrament podnosi, wzdychają na ziemię padają, w twarz się białą, a któż to w nich i prawnie? wiara. A scioti, mędrkowie, politycy, ledwie się nachylą, z kąd że to? *scientia inflat*, wiara zaś unia, bo poddaje rozum człowieka zwierzchności, nie wdawaiac się w dyskurty, w kwestye, w rozmowy trudne y nie potrzebne. Przed Piłatem stanął Pan Iezus, powiada mu, zem ja przylzedł na to na świat, abym prawdy uczył: a Piłat zaraz w kwestya: *quid est veritas? a co jest prawda?* nie gożzien był od niey być oświecony. Podobni są Piłatowi, co niemal przy każdym stole, posiedzeniu pytają się, z kąd to? iako to?



toż á czy to prawdá co práwia o piekle, o mękách wiekuistych, á kto z tãmtého swiátá powrócił? Nie chwalebne to tãkie dy-  
skursy, często się o tãkich prawdách, *erraverunt á fide*, zbláždili,  
zgrzeszyli, przez nie dowiarstwo, Apostólami zostáli. *Beati*, bło-  
gostáwieni ktorzy ná wierze swiętej sá ufundowani.

V.

**Q**uid faciendo, co czyniac żywot wieczny otrzymam? odpowiadamy  
*laborando*, pracuiąc, ubogim, ietzcze silnym, zdrowym, gdy  
zebrzą, odpowiadają pólpoliće ludzie, możetż sobie zárobić, máż  
zdrowie, máż siły, *labora*. Toż mowię, chcelż bydż w niebie,  
rob, pracuy, nie ochraniaj się, póś, mártw się, &c. Delikácki  
iestes żołnierz, (mowi Dámian S.) iezeli chcelż tryumfowác nie pó-  
tykáiac się. Krolestwo niebieskie, iest iáko Kásztel ieden, forte-  
cá, dobywác go potrzeba, pracowác, nie chroniac się. Vdáie to  
Zbáwiciel pod podobienstwem budowania wieży, woysk Krolá  
potężnego záleceniem, iáko te y tym podobne trudne rzeczy, po-  
trzebują, wyciągáią pracy, usilney áplikacyi tak y dostápienia nie-  
bá. Niebo iest godámí bákietem, uczta, á mowiemy pólpoli-  
ćie. *Qui non laborat, non manducet*, nie robiles, nie iedze też. Niebo  
iest zapláta, nagroda wieczná. *Non coronabitur nisi qui legitime*  
*certaverit*. Izráelczykowie iedną ręká budowáli Kosciól drugá się  
bili z nieprzyiácielámi *Esdre 14*. Y nam mieszkánie w niebie bu-  
dowác sobie potrzebá, ále przytym y utarczke prowadzić z czár-  
tem, swiátem, y ciátem. Nie iest więkšza drogá z žiemie do nie-  
bá, nie spodźieway się nikt po wygodách, wezálách, próżnowa-  
niu tãm przysć ná odpoczynek. Praca, fatygá, niech uprzedza,  
*laborando, vitam aternam possidebimus &c.*

VI.

**C**o czyniac żywotá wiecznego dostápiemy? więcey czyniac ná  
wewnętrzną duszy y sercá ozdobe, niż powierzechowná upá-  
truiąc okazałość. Zwyczajnie ludzie wszytko *faciunt ut videan-*  
*tur ab hominibus*, áby ich ludzie widzieli, chwalili pod niebo wy-  
nosili; udać się pokázác powierzechownie, á o wnétrzne ułożenie  
ná duszy áni pomyslić, niech tãm co chce bédzie, byle ná wierz-  
chu było pieknie. Czy tájnož komu, co się z tym mizełnym

Kkkkkkkk 2

ciátem

ciałem dźiać będzie: które tak kształtujemy, robactwo ie roztoczy,  
ukroci się wyniosłość, a duszą o którą nic niedbamy, żyć będzie  
na wieki. Powtore, szukamy powierzchownych uciech, dobr, do-  
statkow, y w nich ukontentowanie zakładamy, nigdy tak te dobra  
nie uciefza, iako cnota, życie cnotliwe, porzciwe, które naywię-  
cey na wewnętrzney funduje się piękności. *Omnia gloria filia Re-*  
*gis abintus*, Pan Iezus naywięcey *internis studuit externa sprevit*.  
Za Mąkę obrał sobie ubożuchną Pánienkę, miejsce do narodzi-  
nia nie w pałacu, ale w stajni. Apostołów znaypodleyfzey y kon-  
dycyi y Prowincyi, gdyby tak na kogo innego, coby to w mo-  
cy iego było magnifikować się iako naydosłowniy, toby sobie o-  
brał Krolewską, Cesarzką Corę, pałac bogaty, naywspanialszy, a-  
systencyą nayzacnieyszą. Pan Iezus inaczey, *ab extra* widzianny  
bydź niechciał. Jan Święty widział, a ono z ręki prawey siedzą-  
cego na tronie, Bárańek odbierał księgę, to jest wizelka: światobli-  
wość, cnotę, pokorę, &c. bo to ręki prawey są prezenty, z ręki  
lewey nic niewziął, bo tey należą dostatki, honory, godności, nie-  
partycypował z tad nic Bárańek. Y my tych dobr, ozdob dużej  
pragnymi. a *faciendo* w nich się ćwicząc, *vitam eternam posside-*  
*bimus &c.*

## VI.

**I**Est w śmierci błogosławieństwo, poćiechą, wesele, szczęście.  
Nie inaczey Pan Iezus ziarnu rozmnożenie, pożytek, owoc, przy-  
znaje, tylko obumarlemu. Vniżył się Pan Iezus, aż do śmierci,  
umarł na krzyżu, przez śmierć wywyższony, rozszerzony został,  
tak iż na Imię iego wszelkie kolano, y niebieskie, y ziemskie, y  
piekielne upada. Gdyby śmierć nie miała w sobie szczęścia, nie-  
dopuszczyłby Pan Iezus na swoją Nayswiętszą Mąkę śmierci: dobra  
śmierć dla dobrych. Przyimujemy y my śmierć na się, iakobyś-  
my dziś umierać mieli. Łączmy ją z śmiercią Pana Iezulową,  
y Nayswiętszey Panny, prosimy, aby przez śmierć ich, ziarno na-  
sze tak obumarło, aby potym ożyło y żyło w chwale żyjącego  
Boga, po wszystkie wieki. &c. &c.

## VII.



*Miłości Bożey uczę się z kąd?*

**N**Aprzod: Z księgi wewnętrzney, a to jest sumnienie każdego: Pił-  
no tu zaglądać: potrzeba co się od kogo dzieje, czy z miłości  
ku Bogu, czy z miłości swoiey własney, czytać uważnie co się  
przeciwko miłości Boga dzieje, iak wiele złego, popędliwego, po-  
pełnionego; iak wiele dobrego opuszczonego, y to dobrych rze-  
czy niedbale uczynionych. Wewnętrzna księga do czytania jest  
człowiek każdy sam w sobie złożony ze wśzytkich potencyi, z  
zmysłów, sił, iakie są rozum, pamięć, wola; są kości, żyły, ar-  
teryje, kości różnych więcey jest nad 200: każda z tych ma swo-  
ich powinności więcey niż 40. nuż łaski, dary nádprzyrodzone,  
łaski Duchá świętego, Sakramentá, wśzytkie te każą nam Pána Bo-  
gá miłować, uczą nas: ćwiczenia się miłości Bożey.

*Powtore.* Z księgi powierzechowney, a takowa księga jest świat:  
wśzystek, o którym świadczy Piśmo S. że *Vidit Deus cuncta, quae fe-  
cerat, Et erant valde bona*, wśzystko ná tym świecie bárdzo dobre rze-  
czy, gdziekolwiek okiem rzuciłz po niebie, po ziemi, po polách łą-  
kách, lálách, wodách, morzách, wśzystko co się tam prezentuje,  
miłować Cię Pána Boga uczy, woła abyś go kochał, miłował &c.

*Potrzcicie.* Księgá bez charakterow jest nic. Prożność, iadálá-  
kość, człowieká, temu nie wśzelkie należało obrzydzenie, zanie-  
chanie pogardzać należał upadek, zgubá, do wśzytkiego złego  
skłonność; a iednak Pan Bóg wyniosł to nie tak wyłoko, uczynił  
sposobne do otrzymania niebá siebie samého nádátował, tak wiele  
Łoynych dárów. A nie máż to tu charakterow miłości &c.

*x. Zywoťow SS: w dzień S. Germaná.*

**W**Zywoťach świętych ná dzień: dzisieyſzy nápisany jest żywoť  
Świętego Germaná Biskupa Antislodoru. Ná tego gdy woj-  
ska Heretyckie z wielką nástąpiły potęgá, on ze wśzytkim Du-  
chowienstwem wstąpiłszy ná górę jednę wyłoká z spiewaniem *Alle-  
uia Kyrieleyson*, zástráſzył owę wśzytkę gromádę, tak, iż pierz-  
chnęli ná zad, Náuká iako Hymny, Antifony, pienia przy Młzy  
Świętey, zwyczajne lubo w słowách od nas nierozumiánych máją  
wielką moc y siłę ná obronę náſzć od potęgi wśzelkich nieprzyaciół.

Kkkkkkkk 3

Druga.

## Druga.

**D**ziwna jest opatrność Boska koło tych ktorych chce mieć swoich. Germanus S. Biskup z Antisiodoru Stárosta w tym mieście będąc, i grzyfską i akiesy łowy sobie koło pewnych drzew załodził; co iż nie było bez obrazy Boskiej, Amátor święty Biskup owe drzewa powyćinał. Rozgniewany Germanus, zebrałszy lud wojenny wieżdżał do miasta chcąc się na Biskupie zemścić, a tymczasem Pan Bog go na Biskupstwo destynuje, y Amátorowi każe go oznaymić, żeiego Sukcesorem będzie. Oto dobroc Boska przeznaczywszy Germana swoim naczyniem, i prawiła to, że y złość samą jego stała mu się stopniem do dobrego. Toć to jest co mówił Dawid S. *Boże moy, y grzech moy dobrze mi wyszedł, bom się w nim upokorzył.* Prośmyż Pana Boga aby nas chciał mieć za swoich, y wszystko na nasze dobro obracał &c.

## Trzecia.

*z Świętego Germana Biskupa Antisiodoru, te na dzień dzisiejszy są nauki.*  
**P**ierwsza. Co mamy trzymać o łasce Bożej, y iako nas ratuje w zbawienia dostąpieniu. Za czasów tego świętego w Anglii, y we Francyi powstał był Pelagius Heretyk, który niezbożnie uczył, że człowiek bez łaski Bożej siłami swemi przyrodzonemi może zachować wszystkie Boskie przykazania, a ztym niebą y chwały wieczney dostąpić, łaska Boża w tym większey łatwości człowiekowi dodać. Terazniejszego zaś wieku Heretycy twierdzą, iż na samey łasce Bożej dosyć, nie trzeba człowiekowi pracować, martwić się, tylko wierzać, że mu są grzechy odpuszczone, że jest w łasce Bożej &c, Germana S. nauką przeciwko tym była, że bez łaski Bożej człowiek nie może, ale wespol z łaską Bożą, y Przykazania Boskie chowa, y na niebo sobie zarábia, a to właśnie jest nauka Pawła S. *Robitem nie ia, Ale łaska Boża ze mną, ani łaska Boża bezemnie, ani ia bez łaski Bożej.* Y takci naylepszy, bo się y Panu Bogu y dobroci jego przyznawa, bez ktorego nie nie możemy, *Sine me nihil potestis facere.* Y człowieką praca, robotą, zaslugę swoje ma.

*Nauka wtora.* Iako naylepsze jest do Boga takie nawrocenie, kiedy się przelży żywot zły do proporeyi dobrmi uczynkami  
 nad-



**Ná Szrodę Niedź: XII. po Świątkách.**

1525

nágrádza. Germanus ná świecie będąc Pánem świeckim bogátem, frodze się rad myśliwem, łowámi bawił, głowy zwierzow rob tych w nieście śróstwa swego ná jednym zawieszal drzewie, pod którym potym różne gry, piety, gonitwy ludzie odprawowali; o co z S. Ambrosem Biskupem była wielka zátergá. Więc kiedy Káplánem zostal á potym Biskupem nágrádzal świątowe łowy. łowámi Duchownymi, náwracáiac do Wiary S. cále Krolestwa Angielskie, Fráncuskie vypleniaiac Heretyckich błędow, iáko to Pelágiusza y innych głowy, to to jest *facere dignos fructus penitentia*, grzechow wielkość, nágrádzać wielkością pokuty. Y iák kto był przedtym pijanicą, obzártý wiéccey pościć powinien, kto z młodu nieczystý żywot prowadził, niech wstrzemiężliwością nágrádza, kto w ięzyku nie skromny, niewstydlivy, niech kładzie *custodiam ori suo* przez milczenie.

**Potrzedie.** Iáko modlitwy publiczne wiele pomagáją do zwycięstwa nád nieprzyaciółmi Krzyża S. Gdy Germanus S. z Angliev miał wychodzić po zárliwych náukách ykazániach swoich, pogáńskie woyská nástępowały, Obywátele prosili świętego, áby ich nie opuszczał, wszedšy tedy ná gorę z Duchowieństwem, poczał ręce do nieba wznosić śpiewać Litánie, Suplikácy, wołáiac: *Kirye elejson, Alleluia*. Nieprzyaciel zmieszał się, tył podał &c. Tož się drugi raz y we Fráncyey stáło. Zřád pobudzić się mamy, do nabožnych suplikácyi, zwlászczá teraz, gdy nástępnie silá Pogáńika ná woyská Chrześciańskie, gdy się y między łamemi Chrześciańy Krew leie &c. Prošmy, suplikuemy P. Bogu o pokoy między temi, o zwycięstwo nád niewiernemi &c.

**Ná Czwartek Niedź: XII. po Świątkách:**

**N**ie máš žádnego dobrá ná świecie státecznego. dopiero w żywoćie wiecznym, wšytko státeczno, nieodmiennie. Wyráził to ow w prawie písmá biegły *Legisperitus* w owych słowách, kiedy mowił: *Quid faciendo vitam aeternam possidebo. Co czyniac żywot wieczny osiągnę?* tám to posesya, tám státeczne doyrzenie, tám to kto dobrego otrzyma, nigdy nie utráci: tu dżis o-á kto co, juro nie máš, Widzialem prawi ukoronowány Prorok człowieká wywyż-

wywyżzonego, ubogaczonego, iednomu minął, *Et ecce non erat*, ażci go już nie miał. Codziennie się to dacie widzieć, dziś iasniecie, dziś pánue, roskazuje, dziś asystencyi pełno, jutro deskami trumieniami otoczony, jutro opuszczony, jutro go nie miał. Y dla tego Salomon, on dziwnie bogaty y rokoszny Monarcha, kiedy się potym rekoligował, co jest świat y marność jego, powiedział o sobie. *fui Rex*, byłem, nie mowi iestem, iakby to, y to co teraz iest, iakoby nie było, bo tego wszystkiego Krola niepewna, odmienná jest dzierżawa. Ztąd Apostoł: *Et qui utuntur hoc mundo, tanquam non utantur, & qui habent uxores, tanquam non habentes*, Ktorzy zżywają tego świata, iakby nie zżywali, iakby go w ręku swoich nie mieli, bo *preterit figura huius mundi*. Spoyrzawłszy dziś na ołtarz Naysw: Sakramentem zaślawniony, widziemy tę pretericya, niedawno widzieliśmy około Naysw: Sakramentu *primo verè* fiołki, narcissy, tulipany, przeszły te, zniknęły, nastąpiły potym róże czerwone, białe, y te przeszły, nastąpiły lilie y tych nie miał. Teraz karofiały, y tych nie długo, zgoła ná tym świecie *preterit*, same tobrá wieczne, niebieskie, komu się dostaia *possidentur*, do tychże tam do bró wzdychamy, pragniemy &c.

## II.

**Z**awstyżenie się, nieśmiałość w grzeźniku do Pána Bogá, znakiem iest dobrym że Pan Iezus iest w sercu owego. Zacheusz będąc bogatym, miał pewnie y sług, y asystencya; czemuż sobie nie kazał rumu uczynić między ludźmi do Pana Iezusa, ále zdáléka wstępuje ná drzewo, áby go obaczył, nie śmiał sobie do Pána Iezusa rumu czynić, znáiac się bydl grzesznym, y to było znakiem, że był w sercu iego. Kiedy Zbawiciel przy ołtarzniey wieczerzy siedział u stołu z Uczniámi swemi, inni Apostołowie nieśmieli się pomknąć do reymisy z ktorey Pan Iezus brał pokarm, sam tylko Iudas z tak był bezpieczny, bo kiedy inni pytáli, ktoby z nich miał wydać Pána, odpowiedział Pan Iezus: *Ten ktory zemna sięga do pułmiska*. Czemuż on śmielszy náł innych, w innych sercu był Pan Iezus, á w Iudaszu czárt przeklęty. Tenże w Ogroycu z háłastrá ná Chrystusa nászedłszy, y do twarzy iego Naysw: się zbliżywszy, pocałował iá śmieie, bezpiecznie, á Mágdałená z tyłu u nog tegoż

Zbá-



Ná Czwártek Niedz: XII po Świątkách. 1627

Zbawicie! nie dozwazyli się niała, ale do stop. W Mądrości grzeźnicy sercu był Chrystus, inaczey w ludzowym. Ow marnorawny syn stanawizy w progach Oycá swego, zawolał: Oycze, niech nam miejsce między sługami, pátobkami twemi, *Fac me unum de mercenarijs tuis*: czemu się nie bierze do stołu Oycowskiego, niesmiałość wstyd, to sprawuie, á w nim grzesznik každý reprezentowány, ktorego zawstydzenie przed Bogiem, prowadzi do synostwa Bożego. Wlášna to jest ludzi grzesznych, ále się do Boga mála ych, že nie są bezpiecznemi, smialemi do Boga. Zbawiciel po Zmarciachwstaniu swoim wyprawuie do Apostołow Máryc swiatobliwe, aby im oznaymiły o sobie, y oraz ich zaprosiły do siebie. Mędzy nimi miánuie wyraźnie y Piotrá: *dicite & Petro*, ná co? zešli wszystkich obwieszczáły, toć z ołobrá Piotrá mianowác byto nie trzeba: ále tak rozumia! Pan Iezus, že Piotr po upadku swoim piarkowym, nie miał mieć tak wiele smiałości, bezpečenístvá. bieżec do niego, gwoli tego dodáac, mu serca iego wyrażá imię. Vezmy się ztád ze wstydem, z konfuzya przychozić do Pána Iezusa w Naysw: Sákramencie, y ztád potrzykoc powtarzamy, *Pánie nie jsem godzien*, S. Augustyn twieđzi iż, že się kto od ołtarza, od Komunii časem zátřzyma z niesmiałości, milszym się w oczách iego stawia &c.

III.

Młować Pána Boga ze wšyztkiego serca, myšli, dušze, roskázuie Chrystus. Tákieci zupełney miłostí potrzebuie ołobliwie Pan Iezus w Naysw: Sákramencie, gdje nam się zupełnie dał, wšyztkiego siebie y Ciáto, y Dušę, y Boštvo, y Náture ľudzka, y wšyztkie *attributa* swoie. Tákieci teź przez miłostí, má mu się człowiek dáć wšyztkiego.

IV.

Gdyby się godziło odmienić słowa Chrystusowe, powiedzia! bym, iż *beatores qui non viderunt & crediderunt*, błogosławieni si!a, którzy nie widzieli á uwierzyli. A czemu? to wiać za lu-gę mála. A która to zasłoga? niebo, chwałá wieku ita. Przez niewierność pierwi Rodzicy náširánu się pozbawili, przez wiárę my nieba y łzczęscia wiecznego doštápić mamy. Kiedy Pan Iezus

na Krzyżu umierał. *velum templi scissum est, zasłona kościelna roz-  
dzeliła się.* Wiara naszą jest to iako iakie *velum*, umiera człowiek  
prawowierny, to *velum*, ta zasłona odeymie mu się, poczywa wi-  
dzieć to wszystko w niebie, czego tu pod zasłoną przez wiarę do-  
chodził. Obłok prowadził lud Izraelski do ziemi obiecanej,  
obłok ciemny, a przecię był przewodnikiem: wiera ciemna, a ie-  
dnak kto za nią idzie, prowadził go do ziemi uhłogosławionej,  
do nieba y wiecznej szczęśliwości. A nie zasługuie tu siła wie-  
rzacy! Toć to jest czemu Ludwik S. Krol Francuski niechciał  
isc na oglądanie cudu onego, kiedy się w Najswiętszym Hostyi po-  
kazało dziecie Pan Jezus, chciał albowiem więcej zasłużyć, chciał  
bydź *beatior, credendo*, wierząc aniżeli widząc.

## V.

**Z**A wczorajszą nauką że pracując, robiąc, dostępujemy nie-  
bą, może się kto z bogatych, z Panow, delikatow, zafra-  
wawszy odezwąć, słowy Ewangelicznego owego Fkonoma *Fode,  
te non valeo.* A ja robić nie mogę, nie przywykłem do postow-  
nie spąnia, umartwienia, nie obiecuje sobie niebą dostąpić *laborando*.  
Więc takowym inny daie sposob, nie mogą pracować niech-  
że się starami dostąpić go *emendo* kupnem. Panom w Ewangelii  
S. powiedziano: *Ite ad vendentes & emite vobis.* Bieście do przeda-  
jących a kupcie sobie. Przedający zaś niebo tu na ziemi króczy sa?  
sa ubodzy, niedostatni, potrzebni. V tych bogaci niebą doku-  
pić się na tym świecie mogą. *Da nummum, & accipies regnum, da  
micam, & accipies totum, da terram & accipies calum S. Chriſtoſt.*  
Day pieniądz a weźmiesz niebo, day chleba odrobinę, kupisz sobie za nie  
całe gumno niebieskie, day ziemskie rzeczy, dostanieś niebieskich. Da-  
niel bogatemu Nabuchodonozorowi radę daie. *Peccata tua grzechy  
twoie iakmużnami odkupuy, y nieprawości twe miłosiernymi uczynkami.*  
Grzesznik każdy przedaie albo raczey odda: od siebie niebo,  
chwałę wieczną, odkupować, dokupować się ma tego znówu  
iaktmużnami, miłosiernymi uczynkami. Nie trzeba zaś o wielkich  
nakładach na to kupno, osobliwie uboższych troskać się; tylko  
dać potrzebą ile kto ma. *Quantum habes tantum da.* Miał siła  
bogaty Zacheusz, za połowicę substancyi, kupił sobie niebo:  
Ybo-



Ná Czwartek Niedz. XII. po Świątkach. 1629

uboga zaś Wdowka, tylko za dwa pieniądze, ielższe uboższy za kubek wody. Wielka to, mieć na ziemi tych niebo przedajacych, mowi nadobnie Chryzostom S. chcesz znieść ubogich, wielką zniezles naddzieję, niebá dostapienia. *Da nummum & accipies calum.* Ale chcę ia pokazać ielższe ná to grosz ieden nay-szczęśliwszy, naykutecznieyszy, do otrzymánia niebá, grosz Nayswiętzego Sakramentu. Nazywa Nayswiętzy Sakrament *pignus futura gloria* zadatkem ná przyszły żywot wieczny, Kościół S. Piotrowi S. kazał Pan Iezus isć do morzá w uścíech ryby nay-pierwżey uchwyconey groszá szukać, znaleziony wyiąć y wypłacić niu za siebie y za Chrystusa. Grosz w uścíech człowieka mianowicie ná on świat z tego burzliwego morzá się przechodzącego, ná kupienie niebá, nazwać się może Nayswiętzy Sakrament. Szczęśliwy który się z tym groszem ná brzegu wieczności pokaże. Prosimy sobie oto szczęście, áoyśmy tym groszem kupili sobie chwałę wieczną &c. &c.

VI.

**C**O czyniac żywotá wiecznego dostapiemy, oto nie idac za zdaniem ludzi swiatowych, rzeczy ziemskie ná niebieskie przekładajacych doczelne ná wieczne. Ludzie swiatowi albo málo co trzymają o niebie, o nieśmiertelności dusze, albo ia sobie lekce wazą. y z tad byle się mieć dobrze wśzytko ich jest o tym stáranie. Inaczey czynić potrzebá tym, co prágna mieć żywot wieczny. Rozumieć niebo za złoto, ziemię y wśzytko co ná niey jest za błoto. Świat ten mieć sobie za jednę stáynią y chlew, gdzie tak doorym iako y złym wolne jest mieysce: Niebo za páłac wysmienity, gdzie Bog z Świętymi swemi przebywa y kroluje. Zálste rzecz słuźna obierać dobrá státeczne, gárdzić ubiegającymi. Y któż dom albo páłac buduje, ná brzegiem takowym, który wodá codziennie podrywa? Świat ten jest iako rzeká, co raz przeniesie za wylaniem wody, á drugi raz to wśzytko zabie, rze. Ná niebo pátrzac, widzi każdy tego státeczność, ziemiá nie-státek, á przeto *astimando* więcej niebo niż ziemię otrzymamy żywot wieczny. Była náuka co czyniac żywotá wiecznego dostapiemy, powiedziało się dobrze dżen káždy zaczynając y on kończąc.

z llllllll z

zaczy-

zaczynając od dziękowania za stworzenie P. Boga, od postanowienia nie obrazić, od wzywania pomocy Boskiej, y od uproszenia Na św: Panny, od ofiarowania swoich (praw wszystkich, kończąc także, dziękami, zachowaniem się z sumieniem, żalem za grzechy, obietnicą poprawy, ofiarowaniem się pieczy y staraniu Boskiemu.

## VII

**Punkt 1.** Przybarczenie miłości Boga, wielkie, trudne, ale przecie miłującemu lekkie, łatwe. Trudne, bo ze wszystkiego serca, ze wszystkiej myśli, ze wszystkiej siły: niemaż tey kondycyi przyłożoney do namiętności do wiary, do pokory, do posłuszeństwa &c. Ktoż to może tak swoje serce zgrusztować? kto tak dużej, wola y myśl swoją zchołdować? aby temi wszystkiemi zupełnie miał Pana Boga kochać. Wolał wprowadzić y oświecał się z tym Dawid S, wyznawać chwalić Cię będą *in toto corde m-o*, w całym sercu moim, ale inaczey pokazuje sprawkã z Vryaszem. Wolał Ezechiasz Krol. *Pomnij Panie iako przed toba chodziłem w całym sercu zupełnym.* Ale inaczey w przykazywaniu skarbow swoich pokazuje chluba. Dopieroż grzeszniku, o iako lubo oświecałz się? miłuję Cię Boże ze wszystkiego serca, inaczey w rzeczy samey często znaydziesz.

**Punkt 2.** Aleć dodanie też samã miłość sposobow na ułatwienie tych trudności, ciężkości, czyni iarzmo przykazań Boskich słodkie, y ciężar lekki. Słodkie były sprawiedliwym prześladowania, śmierć, kátownie, męczeństwa, zimna, głody, niewczasy, znośne krzywdy, urazy były y są miłującemu Bogã, bo ie samã miłość słodzi, cukruje &c.

**Punkt 3.** Aleć pozwolić trzeba y tego przywileju miłości, że rzeczy lekkie ciężkiemi ważnemi czyni. Co lekcejszego nad dwa pieniążki? ale jednak za wszystkie bogactw za ważyły skarby. co lżejszego nad kubek zimney wody? ale jednak waży Krolestwo niebieskie. co poważniejszego iako dać się zabić, męczyć, piec? jeżeli niemaż miłości zanic. O miłości! iakoś pożyteczna &c.

*z Żywota SS. w dzień S. Bąrtłomieja.*

**S**więty Bąrtłomiey dziś cżył, wiadomo wszystkim z skory był o imię Chrystusowe, które opowiadał złupiony. Takci to jest ciąż



śną do nieba drogą, iako powierzył Pan Jezus, *arcta est &c.* Nauka zrad, iako nam składać potrzeba wizytke ciężary grzechowe, żebyśmy się do nieba wtłoczyli, składając dobra świeckie, do nich chęć, wości, łakomstwa. *Ita nudi nudum sequamur.*

Druga.

z Bąrtłomiejá S. te są ná dzuch dżisiejszy náuki.

**P**ierwsza. Iako mamy się starać o prostotę serca, żyć bez obłudy, oszukania: Niektorzy z Doktorow świętych są tego zdania. że Bąrtłomiej święty jest owym Nathanaelem, o którym powiedział Pan Jezus, *To jest prawdziwy izraelita, w którym nie zadrądy nie masz, wszytka szczerość.* O piękna pochwała, o która się starać każdemu potrzeba, z enoty, łezerości? złe kiedy człowiek jest dwoiásiego serca, to jest, ustnie kogo chwali, a w sercu gani; ustnie żaluje, a w sercu się cieszy; ustnie wini, a wewnątrznie zazdrości łezczęścia bliźniemu. Staraymy się być *sine dolo sincere &c.*

Nauka wtora. Iako to jest ciásná droga do nieba, że ciásnać się do niego skory pozbył święty Bąrtłomiej, *arcta, angusta via est qua ducit ad calum.* Włzysej święć spráwiełliwie ciásnać się tam, obnáziłi się z dobr z emskich, opuśczałi náiegnosci, obcináč się dopuśczałi, *secti sunt lapidati.* Nie przećisnie się nikt tam wielą dobr światowych obłózony, a ielczę z krzywdą, z niespráwiełliwoscią nábytych. Powiedział Pan Jezus, iż *tátwiej wielbladowi przećisnąć się przez ucho igielne, niżeli bogaczowi wnieć do Królestwa niebieskiego.*

Nauka trzecia. Z noża Bąrtłomiejá świętego z którym gomaś luia, abyśmy go wedle náuki Duchá świętego, *ponamus in gutture* w usćiech, w gardzielu, a to náczod w ten czas kiedy zasiajamy u stołu, żeby nie názbýt, ośobliwie w piéciu nie było. Wiele obżartuchow usiászy u konewki jednę po drugiej kaza przynosić, niepierwey odeydzie, aż się obłopa, ohezrze iako świnia, *pone cultrum in gutture,* ná ięzyku. Powtore, położ noż w usćiech, żebyś nim tak bąrdzo nie łermował iuż to wizerecznie mowiac, iuż tego y owe go ykaiac &c. Náostátek, sędzac, a słuchaiac słowa Bożego, *pone cultrum,* rozbiéraiac słowo każde náukę zbáwienną, sobie áplikuaiac &c.

LIUUUUUUU

Trzeci

**I**Ako się zewłoczyć mamy ze złych nálogow. Bartłomiej świę-  
ty ciśnieć się do niebá, y śmęcy pozbył ikory, skorá náleža co  
nam do niebá przeliskádza, iá nálogi násze, skłonności, námierno-  
ści. Ne zewłoczyć tylko, ále zdzierać potrzebá takowá ikorę, á  
to osobliwie przy Komunij każdey. O gdybysmy áby jeden nálog  
zawsze z siebie zewlekli ilekroć przyjmujemy Najsów: Sákrament,  
prętkobysmy inákizemi byli, lecz iż zázwise w teyże skorze złych  
nálogow choździemy, znáć że nie wielki pożytek z częstych Kom-  
munij bierzemy.

*Ná Piątek Niedź: XII. po Świątkách.*

**N**ie gorzszego, nie zczęśliwzego ná człowieka grzesznego, iá-  
ko kiedy iest od Pána Boga odstapiony. Pokaz nie to człowiek  
od Ieruzaleń do Ierychá zstępuiący, przez którego Doktorowie  
święci rozumieią każdego grzeszniká od Boga, od cnoty do wszel-  
kiey niepráwosci (ktorá Ierycho znaczy) się udáiącego. Iáko tedy  
tego człowieka wizytke oraz potkáły nieszczęścia, bo y od rozboj-  
nikow iest nápadniiony, y ze wśzytkiego złupiony, y porábiiony,  
tákiż zá pułżywego iest zostawiony - táki grzeszniká gdy Bog od-  
stąpi, zá wśzytkie słáwa mu nieszczęścia. Wielká nie i zczęśliwość  
potkáła pierwszego Rodzicá nászego Adámá, gdy odpadł od Ráju,  
gdy niewinności łukienkę utrácił, gdy mu wśzytkie kreátury re-  
bellizowały, ále to byłá naycięższa, kiedy sam Pan Bog z Ráju go  
wypráwił, iákoby mówiąc: idź sobie gdzie chcesz, radź o sobie,  
iá o tobie iáż więcej niechcę wiedzieć, O záiste ták! Saulowi Kro-  
lowi dopomagájącemu się u Samuela wiadomości czy mu się po-  
wiedzie ná woynie z Filistynámi, czyli nie? pokázawszy się Prorok  
opowie: *Quid me interrogas, cum Deus recesserit à te, Comnie pytasz,*  
*kiedy cię Bog odstąpił.* Iákoby chciał rzec: czyć się powiedzie ná  
woynie czyli nie, máło mieć będziesz poćiechy, álbó stráty, gdy  
Bośkiey łaski, gdy Bogá z tobá nie będzie. Kiedy umárl Zbawi-  
ciel ná krzyżu, ciemności wśzytkie ziemię opánowały, ták bydź  
moś álo. Chrystus zstąpił do otchłáni w ten czas piekielnych, nie-  
było go ná ziemi, záczym musiały ciemności wśzytko ogárnąć.

Takó



Takci kiedy Bog, kiedy Słowe Sprawiedliwości nie świeci człowiekowi, nie spodziewać się tylko konfuzji, zamieszania. Prośmy Pana Jezusa, aby nas nigdy nie odstępował.

II.

**D**O Pana Bogá idacemu wola iego Najsświętsza pełnić chcącemu wszystko do tegoż dopomaga. Zacheusz był ná drzewie, gączę liście gozewszad osłoniły, iak skoro zawołał ná niego Pan Jezus aby zstąpił, natychmiast prętko skwapliwie zstąpił, nic mu nie zaszkodziło, nic nie zawadziło, ani wysokość drzewa, ani żadna gączęka iego. Obroćmy oczy ná Absalomá, wpadł ten pod drzewo, aż go zaraz gączę zachwyciły, zadržowały. Czemu inaczey z Zacheuszem, inaczey z Absalomem drzewo sobie postąpiło, tego obwiesiło, tamtego do Pana Jezusa prętko stawiło. Bo Absalom, był przeciwko Bogu, przeciwko Oycu swojemu stawał, poddanych ná niego burzował, y drzewo przeciwko niemu było. Zacheusz P. Jezusa szukał, pragnał, y drzewo mu do tego pomagáło. Wyprawił Pan Bog Ionaszá do miásta Ninive, aby pokutę opowiadał, Ionasz niechciał, w inšą drogę morzem się puścić, wnet przeciw niemu burza, morze, wiatry, wieloryb, w którego brzuchu będąc, obaczywszy swój bład, gdy wolać poeznie do Bogá, aż y z grobu wielorybowego y z morza głębokiego głos iego wysłuchány, ani wody ani wielkość wieloryba nie zátłumiła. W ten czas gdy od Bogá ucieka, wszystko stworzenie przeciw niemu się burzy się, gdy w pokucie wola, nie głosu iego nie tłumí. Wody potopu wálneho, wszystkie miásta, zamki, láty, poropiły, samę tylko Arkę, álbo Korab Noego unosiły. Czemu? Arkę Noe z woli Boskiej zbudował, kreatury inne Panu Bogu się sprzeciwiały. Kto wola Božá pełni, wszystko jest po iego pomocy, przeciwnikowi, wszystko się przeciwia &c.

III.

**Z**awíazał miłostíerny rány kaleki, nápuścił olejem y winem, Jezus ukrzyżowány obwíazał rány grzešnikow swojemi šorkami, ktorými iego Najsw. oczy były zámione, swoim olejkem Krwi navedrožzey, y winem. Przytulaymyž te lekáršwa ná rány náše, całuyemy te rzodlá orwátie w boku, ruku, y nogách iego, ktorými do nas plynie ten uzdrawiajey oleiek.

IV.

**N**ie są żrącowane nigdy dobria, błogosławieństwa wierzących, dolić na tym, iż cokolwiek Święci Oycowie, Patriarchowie, Prorocy, odebrali łask, y dobrodziejstw Bożkich, wszystko to zawiączę. Zaraz po upadku pierwszych Rodziców naszych obiecany był na naprawę narodu ludzkiego Mesiász, albo Zbawiciel; w tedy wierze zawię trwali o przysciu jego, Adam, Ewa, Noe, Seth, Enos, Abrahám, Izaak, Iáko, Dániel, Salomon, Ezechiaś, y wszyscy, a lubo czekali pierwszego łask, lubo drugie, trzecie, dziesiąte, piętnaste, dwudzieste &c las mingło, przed przysciem Zbawiciela, przecię tak długie czekać nie w nich wiary nie umnieyszało, y za to świętemi, za to udogosławionemi, za to na łask Abrahámo wym dożekali się oglądać Chrystusa. Tak wiele jest teraz w Nowym Testamencie w Kościele świętych, otobliwie Męczenników, po trzy, po pięć tysięcy codzień do roku, kiedyby ich Kościół święty nie zczepy wszystkich nie odprawił. Co w nich sprawowało tę odwagę? Wiara. Cokolwiek w Ewangelii świętey zchwalonych, naywięcey od Wiary. Rotmistrz był iakmużnikiem, Kościół zbudował &c przecięż wiara w nim naywięcey zchwalona, *Non inveni tantam fidem in Israhel*; Mągdalena płakała za grzechy, nogi Iezusowe izami oblewała, wlotami ocierała, drogic olejki na nie wylała &c przecię wiare w niey naywięcey sławi Zbawiciela: *fides tua salvam te fecit*. Chanáneyka że nie oddziła od nog Iezusowych, lubo pokilkakroć odrzucona, y zdrowe ciece swoiey odebrała, y sama na pochwałę sobie zarobiła. Tak wiele dobrego wiara sprawuje, a zátym: *beati, qui non viderunt & crediderunt, błogosławieni którzy nie widząc uwierzyli*.

## V.

**Q**uid faciendo, co czyniac w niebie będziemy? *patiendo*, cierpiąc. Błogosławieni którzy prześladowanie cierpią, albowiem ubi est *Królestwo niebieskie*, powiedział Pan Iezus. A nietylko to ściga się do tacych czasow, kiedy przez lat 300. trwało prześladowanie, zabiano, palono Chrześcian, y do tych czas *omnes qui pie volunt vivere, wszyscy którzy żyć chcą pobożni, cierpią prześladowanie*. Niebo, y niebiescy obywatele, to *aurum mundum*, złoto przeoczyżone:



ne: teć się im przez ogień ucisków, utrapienia, dolegliwości prze-  
prawować potrzebą. Pobożne Chrześcijańskie dusze są pokarmem,  
potrawą Pana Iezusową. *Meus cibus est &c.* Potrawy zwłaszcza  
mięsne trzeba wárzyć, piec, smáżyć, áby skruszały, zmiękczyły się.  
Ciało ludzkie, naturá człowieká, jest twárda, surowa, ostra, kruszyć  
iá zmiękczyć potrzebá, áby była godna stołu niebieskiego, á to ogniem  
choroq, ucisków, gorączek dolegliwości, &c. ná to wszystko wiel-  
kiej potrzebá cierpliwości. Pan Iezus okrutną mękę, ciężkość  
swoje, nazywa kielichem. Kielich napoy słodki bywa uprągni-  
onym, y nam dolegliwości, mają bydz takowym kielichem, zwa-  
szczá że moment tylko tu ná świecie cierpienia, á wieczność nie-  
skończona wesoła y radości, *momentaneum est leve tribulationis genus  
aeternum gloria pondus operatur.* Y tak *patiendo vitam aeternam des-  
tapiemy &c.*

## VI.

**C**o czyniąc w niebie będziemy? żadney rzeczy na świecie nie należy robić, ani się o nie starać przez sposoby które się niegodzą, które są z grzechem y obrażą Boską. Wiele ludzi jest na świecie, co byle dokazać, dopiąć swego jakimkolwiek sposobem, albo dobrym, albo złym, za nic sobie nie uważa, byle tylko dostąpić, byle się spłanożyć, wygrać, choć niesprawiedliwie, przez korupcyę, zemścić się nad bliźnim, przez różne napaństwa, fortuny sweey dźwignąć, choć z fałszem, olżekaniem bliźniego. Takim sposobem chciał się ratować ow Włodarz Ewangeliczny w upadłej fortunie swej zwoływając dłużników Pana swego, fałszując restryksję, y jednym słowem, krądnąc jeszcze dalej Pana swego, y lubo go Pan pochwalił, że *prudenter fecit*, bardziej to *per ironiam*, to jest kiziałone, ślutecznie, frąntowisko, bo nie mówił *bene fecit, &c.* Tak Sálomon chciał rozprzeżstrzenieć Krolestwo swoje, przez stawianie Bogów nałożnikom swoim. Ieroboam od Kościoła Ierozolimskiego oddalając lud poospolity, białwany im także wystawiał, *per fas & nefas*, chcąc się utrzymać *in suo statu*. Inaczej czynić powinni, co chcą żywota wiecznego dostąpić, niżeli co niestudziwym nieuczciwym sposobem do nabycia dobrego mienia, hono-ru, godności, czynić &c.

**Mooooooooooooo VII.**

**P**O Ziarnie w Ewangelii S. następnie nauka o zaprzeniu siebie, y nienawiści dusze swojej. Zaprzenie siebie, a zwalcząc duże swojej, nie do samych tylko należy Zakonników, Pustelników, należy do wszystkich ogółem Katoików, a to y takie zaprzenie zawisło na wzrzeniu się wolej takowej, ktoraby kiedykolwiek chciała obrazić Pana Boga. Ma każdy wyprzysac się takowej woli, wyrzec się y mówić, Boże mój, niechcę nigdy mieć takowej wolności, abym miał ciebie obrazić, odeym ją odemnie zniż, &c. &c.

## O miłości Bożej.

**Punkt 1.** Kto Pana Boga nie kocha, nic było po nim na świecie, lepiej żeby się był nigdy nie rodził. Taka jest potrzeba każdemu Pana Boga kochać, że od jakiegokolwiek innego obliu, czaem może być uwolniony, od tego żadną miarą, albo niechay kocha Tworcę swego, albo jeżeli nie, niechay przestanie być stworzeniem, bądź stworzeniem. Nad kochanie Pana Boga, nic stworzenia, bądź stworzenia, nic uczciwszego, nie tobie przyzwolisz się czynić nie może; kochać Pana Boga, jest właśnie około niego się bawić, z nim przedstawiać, z nim być.

**Punkt 2.** Kto miłości Boga niema, niech ma innych cností jak nawięcej, daremnie je ma, daremnie pości, marwi bę, daremnie pracuje, robi, darna jego czystość, pokora trzeźwość, ze wszystkich usług Panu Bogu, napierwsza jest miłość cokolwiek w nas żadzy, afektów, pragnienia, dobrej woli, wszystkie te mają się zaczynać od miłości &c. &c.

**Punkt 3.** Wszystko tedy staranie nasze ma być, abyśmy każdego momentu, wieku terażniejszego, w miłości Bożej byli, w niej co moment postępowali, żadnego złego na świecie więcej się nie bać, jako z miłości Bożej wypaść, aby na moment To to jest być prawdziwie świętym, to mieć Bogu poddaną we wszystkim wolą, miłość jest, która cokolwiek jest dobrego, żyje, przez którą cierpliwość zwycięża, posłuszeństwo zasługuje, ierze światem y jego marnosćmi gąrdzi &c.



Z Zywotow' Świętych, ná dzień S. Ludwiká.

**L**udwik Święty dzisiejszy Krol Francuski, przy wielkiej świątobliwości swojej, mając wielką żarliwość o odyskanie grobu Paná Iezusowego z rąk pogańskich, po kilkakroć wyprawował się z wojski bez efektu jednak, y owszem z przegrana. Ieże'li temu Świętemu Pánu, Pan Bog w tej imprezie nie porz. zęścił. nie gorzyć się mamy, że temu pogaństwu dopulzcza Pan Bog y teraz posiadac krolestwá Chrześcian kie: grzechy to Kátolikow winny, dla tego starać się trzebá o poprawę, aby usławiały swawole, piątyki, zabole, á pewnie y poganie nas wojować nie będą

*Druga.*

**Z** Świętego Ludwiká, wielkiego gorącego do Návświętzego Sakramentu nabożeństwa, zachęcamy się do podobnego ku tej Przenávświeżey Tajemnicy. Ten S. Krol gdy wyprawiwszy się ná wojnę przeciw pogaństwu ná odyskanie ziemie S. z skrytych ścaw Boskich po wielu wygranych, *tandem* szwánkował, y w ręce nieprzyjacielskie się dostał. Będac między pogaństwem, widziány był od tegoż dziwnie nabożny do Návświątzego Sakramentu, kiedy Młzy S. słuchał, kiedy się przed nim modlił, kiedy do Komunii S. przystępował, áli tegoż gdy przez zgodę pod pewnymi kondycjami był uwolniony, w ustáwie poganie tego się upomináli Sakramentu, rozumiejąc, iż nád naydroższe kleynoty, złoto poważał go więcey Krol &c. Wielkiej zaś wiary tego dowód o tej tajemnicy w tym się pokazuje, że kiedy raz znáć mu dáno, iż się w hostyi pokazało dzieciásko P. Iezus, żeby poszedł to obezryć, rzekł nie poydę, wierzę ja bez tego widzenia, że tam jest rzekł e Pan Iezus. Temuż umierającemu, gdy przyniesiono Návświątze Ciało, y między innemi Aktámi wiare namięniono, odpowiedział Maiey o tym wątpię, że tu jest P. Iezus, nize'li kiedybym wziął go do niebá wstępującego. W więzieniu zaś będący, á wiele dobrego czyniały, pod ow czas Chrześcian wykupiały, więźniow cielżacy. w wierze utwierdzáły, dobrze bádzo reprezentu e Paná Iezusa własnie iak więźniá w Cymboryách, á tym czásem wiele dobrego w ludzkich sercach tu z námi mieszkać spráwującego. To co do Tajemnice tej Návświątzey służy, náuczenia się S.á inne

Mmmmmmmmm 2

zbáwien-

zbawienne nauki, iako to czego naybárdziej Rodzicy dziełek nau-  
 czać máia, tego żeby się grzechu śmiertelnego strzegły, w boiaźni  
 Bozey żyły &c. Ludwiká tego gdy odumierał Oćiec młodo, B'án-  
 ká ná imię Márká, przy wielu náukách zbawiennych, to mu nay-  
 więcey zalecał, áby nigdy Paná Bogá ściercym grzechem nie  
 obrażał, mówiąc: Synu, wołałabym cię wprzód ná mórach wi-  
 dzieć, &c. Toż często młodym niech Oycowie, Matki mówią:  
*Powtore.* Iako pámiątká o śmierci, wiele dobrego w człowieku  
 spráwuje. Zachorował Ludwik raz ték ciężko, że iuż rozumiá-  
 ny był za umarłego, przyzwał potym do siebie, zaráz się rezolwo-  
 wał, ná wojnę świętą, Krzyż Páński przyjął &c. Oto śmiertelna  
 choroba spráwiła w Ludwiku S. tę odważną imprezę. Tákó uwa-  
 gá śmierci, odwodzi wielu od grzechu, pobudza do cnoty &c. *Po-  
 trzedie.* Ten S. Krol frogim był ná bluźniercow, krzywoprzysię-  
 scow; piatnowania kárę takowym náznaczył, y gdy iednego zna-  
 cznego w mieście Páryżu ték skarał, á szemranie oto było, mówił:  
 leżeliby co podobnego y ja wymowiłem, niech się toż z moimi u-  
 stami dzieie. *Náostátek* tu się náuczyć mamy, iako wiele rzeczy  
 choć dobrych prágnaćm nie dostaie się dokázować dla grzechow  
 innych. Co światobliwego było w tym Krolu, iako wypráva ná  
 wojnę świętą, odyskanie grobu Páńskiego, á iednak nie dokazał y  
 wiele z rąd ućierpiął &c.

### Trzecia.

**Z**A náukę y medytacya dzisieyiza, niech będą náuki świętego  
 Ludwiká Krolá Fráncuskiego synowi swemu przy śmierci zo-  
 stáwione: ten álbowiem Oćiec święty, dziwnie zbawienne umie-  
 ráiać synowi swemu zostáwił. *Naprzód,* ( że wszystkich nie wśpo-  
 mnię ) áby Paná Bogá ze wśzytkiego sercá kochał, ieżeli chce byđ  
 zbawiony. *Powtore,* áby się grzechu śmiertelnego bał bárdziej, niż  
 męki, okrucieństwá naywiększego. *Potrzedie,* áby ćierpiął wśzy-  
 tkie przeciwności, sádząc że ná nie zászuyół. *Poczwarde,* áby dzieł-  
 kował za dobrodzieystwá Boskie, y z nich gorszym się nie stawał.  
*Popiate.* Aby wśzytkie swoje dolegliwości spowiednikowi łzcze-  
 rze wyiawiał, z dobremi zázwsze przestawał, Mśzy S. kazánia, z á-  
 tencyá słuchał. Spor z którym wiodąc, słuźnieyiza rzecz cudzą  
 poczy-  
 poczy-



**Ná Píotek Niedź: XII. po Świątkách, 1639**

poczytał niź swoje. Odpusty sobie wielce považał, &c. &c. Sprá-  
wujemy się wedle tych náuk, á wiele w życiu Chrześciańskim po-  
stapiemy &c.

**Ná Sobotę Niedziele XII. po Świątkách.**

Cierpia ludzie ná tym świećie y dobrzy y złi, y spráwiedliwi y  
niezbožni. przeciěsz čí wíccy niźeli támci. Pokázuje się to z  
człowieká tego, ktory z Ieruzalem z ślepował do Ierychá, iáko nie  
rychło był leczony, od ran sobie w drodze zádánych, lubo in-  
ni jednym tylko słowem Zbáwicielá byli od swoich chorob, tja-  
dow, ślepor uzdrowieni. Czemu? bo figurował grzezniká od Ie-  
ruzalem, to jest od Bogá, od cnoty odštěpujácego, dłužey takich  
trwa karánie. Tylko co trędowáły Pánu Iezusowi zástapiwszy zá-  
wołał. *Pánie ieželi chceš, možeš mje očyszćić*, zaraz odpowietziál  
Pan Iezus, *voló chce, mundare bádž očyszćiony*. A Mária siostra  
Moyzeszowá, také trádem zarážona, musíálá wynúsc zá oboz wy-  
gnána, przez siedm dni čekáć očyszćezenia, lubo Moyzesz y Aá-  
ron, iáko zá swojá siostrá Pána Bogá prosili. Czemu? bo *murmu-  
ravít*, szemrálá, przeciěwko Brátu, Przełożonemu: zgizelzylá, zá  
grzech pokutowáá nie tak přetko kárání pozbylá. Námonowi há-  
žěćiu trędowátewu, áby od tey choroby zóstał očyszćezony, siedm  
rázy, zá roskázáním Elizeutzá, nurráć się bylo potřebá w Ierda-  
nie, á ślepemu od národzenia tylko się raz obmýć kazał Zbáwiciel,  
áž zaráz přeyrzał, czemu? bo *neđ, bje peccavit neđ, parentes ejus*,  
nie zá grzech byá oná ślepotá. Y toć dobrze zrozumiál on Iotr-  
prawy, ná krzyžu z Pánem Iezusem wířacy, kedy proszác zá so-  
bá, nie prošil áby byl zaráz do Ráin přypuřczony z Chryřćiem,  
áletylko o pámiěć ná się, řáđzác się sám z sobá, že mu nie przy-  
náležálo bez dlužiey pokuty byđž iáko grzeznikowi. *Nos quidem  
digna factis recipimus*. Niniwitom Ionasz Prorok chcąc opowiedzieć  
miłosierdzie Boskie, dni 40. do pokuty opowíáda 40. dies, nie zá-  
raz ich zbáwieniem, odpuřczeniem čieřzy, tak zlóřci niepráwo-  
řci ich potrzebowáły, dlužzey pokuty. Niezárabiaymysz grzechá-  
mi nářzemi ná dlužřze, lubo to tu ná tym świećie, lubo ná onym  
karánie &c.

Mmmmmmmmm 3

II.

## II.

**D**Ziwnie się Panu Bogu podoba służą jego, albo który mu służy ochotnie, y sercem wesołym. O Zachęcenie wspomina Ewangelista S. że *festinans descendit & excepit illum gaudens*, z skwapliwością, y weśmieniem przyjął Pana Jezusa, to jest co mu się wielce podoba. Ow młodziemiec o którym *Mat: 19*, przyszedł do Pana Jezusa pytając się iakoby trzeba dostąpić y zostać uczniem jego? odpowie mu Pan Jezus: że trzeba chować przykazań a, trzeba być czysto, trzeźwo, nikogo nie krzywdzić, y gdy na to młodziemiec szek, wszystkim na to Panie zachował od młodości mojej, żyłem wstrzemięźliwie, skromnie &c. Pochwaliwszy go Pan Jezus przyda dalej. Jeżeli chcesz byś w mojej szkole idźże przeday wzytko co masz, a day ubogim. Coż na to ow, *abijt tristis*, zasmucił się, nie przyjął tego ochotnie, a Pan Jezus już goteż więcej nie namawiał, ba y zgołanie chciał, czemu tak dobrego zachowującego przykazania wszystkie, nie rewokuje, smutek, melancholia, winna, *abijt tristis*. Tegoć się obawiał po synaczkę swoim Abrahám, Ociec prowadzac go na miejsce ofiary, gdzie go miał z rozkazania Boskiego zabić, gdy ow nie wiedzac nioczemu, spyta się, Panie Ojczy: a gdzie bydlatko, baranek, nie niesiewa nic, co by na ofiarę zabić: aż P. Ociec na to, niefrásuy się synu, *providet Deus*, opatrzy P. Bog *Gen: 22*. Czemu mu nie powiedział, tyć to dzieć maiz byś ofiarą, ty barankiem, obawiał się, żeby go wcześnie nie zasmucił, a ztąd aby nie miłey z niego Panu Bogu ofiary nie uczynił.

## III.

**P**Olecony jest káleká w Ewangelii świętey gospodarzowi, aby miał onim staranie. Grzesznikow wszystkich polecił Pan Jezus Nayswiętszey Pannie, aby się niemi opiekála, y ztąd nazywa się *Refugium peccatorum*, nadzieią, ucieczką grzesznych. Uciekamyż do niej, prosimy, aby nas w swym staraniu miała &c. &c.

## IV.

**K**onkludując tygodniowe odpowiedzi na pytanie co czyniąc? żywot wieczny otrzymamy. Odpowiadam dzisiaj uwalniając się od tlomokow ciężarów dobr światá tego, nie obkładając się

wciąż



wielę. Wiadoma Hittorya o Herakliuſie Ceſarzu, gdy odyſkał drzewo Krzyżá S. ná którym P. Ieſus umarł, noſił ie ná rąmionách ſwoich w miáſto Ieroſolimſkie, nákládzy ná ſię drogich y koſztownych noſzenia kánakow, łancuchow, łzat bogátych. Wchodzi w bramę, áż poſtąpić nie może ſiły ſię raz y drugi, nie pomaga nic. Dziwuiá ſię wiſzyſcy. Ceſarz pilnie ſiebie ſamego examinuie, pokłęká wiſzyſcy ná modlitwę áż z náhnenia Boſkiego Biſkup Ieroſolimſki, náż wielce ſwiątobliwy rzecze. *Depone Imperator*, złoſz ie kánaki, kleynoty, drogie łzaty Ceſarzu, dopiero wnidzieſz. Ieſus ukrzyżowany nie rad widá tego wiſzy kiego: ſtało ſię, poproſtu ſię ubrał, *depoſuit* odzienie ſwietne, ſzczęſliwie poſtępował. Tożci potrzebá powieſzcie káżdemu do niebá ſię ciſnącemu, *depone*, złoſz, czym ſię tak chćiwie, tak bárdzo obkłádáſz. Nie żebyć nam koniecznie potrzebá porzućić wiſzytko; iák iák Krátes Filozof rzućił wiſzytko ſwoie w morze, iák Apoſtołowie poſzli zá P. Ieſusem *relictis omnibus*, ále złoſzyć naybárdziej potrzebá zbyteczne prágienie *ad habenda* złoſzyć zbyteczne prágienie *ad habita*, złoſzyć frálunki *circa perdita*, to ieſt nie prágnać czego nie máłz, nie kocháć ſię názbýt w tym co máłz, nie kłopotáć ſię gdyć Pan Bog przez iáką przgodę co weźmie. Y to ieſt byđz ubogim w duchu, á zátym mieć prawo do niebá. Pan Ieſus miał wielu dobrvch, wiernych, życziwych Apoſtołow, Iudaſzá przećię który był złodzieiem *fur & loculos habens* ćierpiał. Czemu nie dbał, nie trapił ſię, choć był w tyh doczeſnych dobrách krzywdzony, bo czce, powážne od prágienia do nich miał ſerce. Tákie y my mieymy. Wdowá u Proroka Eliaſzá, poki czce naczynia przynoſiła, nápełniały ſię oleiem, nápełnione ikoro zoſtały, *ſtetit oleum*. Nápełnione ſwiałem y iego zádzámi ſerá nie łá ſpoſobne do przyimowania oleiu łask, dárow Boſkich, niebá. Vwalniáć ſię od ſwιάtá, *poſſidebimus vitam ater-*  
*nam*, &c.

V.

CO czyniáć doſtápiemy żywotá wiecznego? więcey czyniáć, niſzeli nam przykázuia: *ſic ambulatus, ut abundatus mágis*, ták roſkázuie Apoſtoł. Chodźcie ábyscie więcey á więcey poſtępowali: bo ieſzeli nie będzimy ſię ſtáráli więcey czynić niſzeli nam przykázuia,

znią, y sami opuszczać będziemy przykazania. Znak to jest leniwego sługi, co tylko to robi, co mu rozkaże Pan, trzeba się y domyslić, y nie bydź iako ow co zawżze w rejestr patrzał, ieżeli to co mu Pan rozkazuje jest ná rejestrze. Ziemią, nietylko to wydać, co wniesy oracz, gospodarz wsiel, ale wiele innych różnych ziołek, &c. &c.

## VI.

**D**Rugi stopień zaprzenia się woli swojej, jest wyrzekać się własnej woli, to jest zupełnie się poddawać ná wolę Bożą, ná jego rzady dispozycyę, y ná wolę starszych, Przełożonych. Napisał Bernard S. żeby piekła nie było, gdyby własna wola ustąpiła. Powinien tedy każdy człek wyrzekać się tey woli swojej, prosić zawżze Pána Bogá. *Panie co chcesz abym czynił, rozkaż co jest z upodobaniem twoim. Mów do mnie, słucha sługa twój, nie mój. Ale twoja niechaj się wola dzieje &c. &c.*

## VII.

*Co czynić dla pomnożenia miłości Bożej? prosić o nią P. Bogá.*

**P**unkt 1. Miłość Boża jest to umiejętność od łamego Pána Bogá wlaana, a nie przez nauki nabyta, jest darem Duchá Przenaynayswiętżeggo, który będąc najmędrzszym, naywymownieyszym, on sam w tym dodaje słów, postępku. Księgi obżerne, nauki, sposoby namięnione o miłości Bogá czynią, więc dłuze wiele gadające, dyżkurujące iak stroki, ale co do samey rzeczy, niemają tam mało co gruntownego. Kto umie kochać Pána Bogá z daru Duchá Świętego, sława się podobny Aniołom wysoko wyniesionym, y skrzydłami swemi siebie unoszącym; a dla tego, trzeba gorąco prosić Pána Bogá o tę łaskę, aby sam dał tę miłość, aby ją pomnażał sam w sercu twoim, aby sam zapalił ten ogień; modlitwy zaś takie mają bydź, iakich cię Duch S. nauczysz.

**Punkt 2.** Aby ten dar Boży miłości w sercu twoim się pomnażał, staraj się oddalać wżytkie przeszkody, które są naprzód z nieprawości y grzechow, potym z skłonności y namięności wszelkich. Potrzebie uwalniać głowę swoją od fantazyi, imaginacyi, niepotrzebnych, od starania zbytecznych, od áprehenzyi, insyng, rozrywek, postępując sobie we wżytkich sprawách, iak potocznych, iako y du-

choz



**Punkt 3.** W miłości Borey nasładować radzi Augustyn S. miłośników światowych; ci którzy toczą się nieporządanie w oś-  
tach, áboli też y perzannie, *licie*, uważają ich naturę, czego chcą,  
w czym mają upodobanie, y starania się w tym wżytkiem im wyga-  
dzać, wżedziy w przyjaźń, ustawiczości pilnia, cieżą ich, usług-  
ując, czynią różne komplementy, &c. &c. Miłość Pana Boga,  
chce naprzód áby mu się przez jaką osobiwa ákcyą przysłużyć,  
przypodobać, często o nim myśleć, z nim przebywać, o nim mo-  
wić, przez modliwy szłeliste odzywać się &c. &c.

Świętego Augustyna wielkiego w Kościele Bożym Doktorą mamy dziś święto, w którego życiu, piśmich, wiele rzeczy przedziwnych, ale te osobliwie: *Libri retractationum*, & *libri Confessionum*. W takich publicznie wyznał, w czym co błądził pisał: w tych to, cokolwiek kiedy czynił złego. Trudno to o takie cnoty, każdy się ze złego wymawia, każdy błąd swój okrywa. Ten Święty iawnie przed wszystkim światem, nie wstydził się defektów swoich, y rozumu y sumienia. Wzmyśl się nie tacić złości nalnych, a pewnie się za nie na ładzie Bożym wstydzić nie będziemy.

*Druga.*

**W**ielki w Kościele Bożym Doktor Augustyn S. wielki w święto-  
bliwości, w nauce, w pismach, wiele ma nauk zbawiennych,  
ale się niektóre tu tylko namieniata. *Pierwsza.* Iako talentą, dary,  
przymiory od natury, przyrodzenia wzięte, człowiek zbawienie  
na chwałę Bożą i pożytek duszy swojej ma obracać. Augustyn  
z natury miał rozum, dowcip, bardzo dobry, ostry, Rethor z niego,  
Kraśno owca ma wybor; zaciągano go w dalekie kráte, do najsta-  
wniejszych Akademy, i szcze w błędach heretyckich zostającego.  
Stało się, że dziwnie powołany do wiary S. został, ow rozum swoy  
chwalebnie bardzo obrocił na posłuszenie chwały Bożej, na oświe-  
cenie Kościoła S. z tego nauki, ksiąg, pism, Káznodzieje, Doktro-  
rowie, Zakony, Zakonnicy, wszystko biorą. O zbawiennie! o po-  
żytecznie rozum, dowcip przyrodzony, z łaską Bożą złaczony y  
**Nnnnnnnnnn** obro-

obrocony! toć jest czego się nauczyć, mamy: dał Pan Bóg komu z przyrodzenia, rozum, bystrość, prętkość, niechayże iey nie zażywa na zdradę, czuwanie bliźniego, albo jeżeli zażywał na złe, a ech do Pańa Boga się iako y Augustyn udawizy, obraca owe przemysły swoje, na chwalenie Boga, na prowadzenie innych do służby Bożej. Ma kto z przyrodzenia zdrowie, siły, męstwo, zażywał go na opresję, krzywdę słabszych, wielom dokuczył, udawizy się na pokutę, niechay zażywa zdrowia swego, sił, męstwa, na posły, umartwienia, obrony Kościoła Bożego &c. Ma dostatki, dobre mienie, zażywał ich na obrazę Boską, na swawola, niechay będzie inaczey, na łakomizny, na ubogich, ułomnych &c. *Nauka 2.* Iako pożyteczna jest słuchać słów Bożego, nauk zbawiennych, Cokolwiek było w Augustynie, światobliwości, przedziwnych y na wizytek świat chwalebnych doskonałości, akcyi, początek tego jest słuchanie kazań, nauki Ambrożego S. w Medyolanie. *Potrzebie.* Augustynowi S. powinni wszyscy Káznodzieie od Biskupow mnieśi, bo kiedy przed nim, nie godziło się tylko Biskupom z Káśredry *publice* do ludu słowo Boże opowiadać, Augustyn od Biskupá na swoje miejsce na to wystawiony, tylko Kápiánem będąc, zaczął miewać kazania, o co było z razu trochę szemrania, y podziś dzień oto zbawiennie, tak świeccy iako y zakonni ludzie, kázuja. Temuż powinni y Kápiáni wspólności żyjący, on albowiem z Kápiánami, Prálarámi, Kánonikámi, *communem vitam, communem mensam* zaczął, przy którym społecznym stole, aby póżnych gadek, uszczypliwych mow nie było, pilno przestrzegał, napisałizy na stole, kto ludzi rad obceawia, od stołu niechay wstawa. Y to náuka stołom Páńskim, gospodářskim, tak świeckim iako y Duchownym, tak bogatšym iako y ubořšym, aby spóeczność owá nie była okázya, albo do obmowisk, albo do potwárkow &c. ále rzecz dobra, kędy czytania nienáiz, zabáwiáć się dyktárami nábořnymi, pytániem dźatek, co słyřáły z kazaniu, na náuce, &c. *Nauka czwarta.* Iako w wyznániu nieumiećności, więkřza jest pokorá, niźeli w wyznawániu złořci. Augustyn S. między wiciá innych ksiąg dwie napisał. *Confessionum & retractionum* W pierwřzey wyznáwa grzechy łwoie wizytkie: w drugiej omyłki, albo błędy w pi-



Ná Sobotę Niedź: XII. po Świątkách. 1648

w piśmách swych. Pytają się tedy Doktorowie Święci, w których się pokazał pokorniejszym, y odpowiada, że *in reformationibus*: boć to śnadao wyznać się bydź złym, grzesznym, ale mądremu załosna, powiedzieć że m zle napisał, wymowił, zbladził rzadka y ciężka. A náskatek, uczy ten S, iáko y sprawiedliwemu nigdy bez pokuty, ani żyć ani umierać potrzeba, coż grzesznemu &c.

Trzecia.

**W**ięcey ząwśze jest u Pána Boga lekárstvá, ná uzdrowienie ná-  
 lze, nizeli nášzey choroby. to jest więkšie miłosierdzie Boskie,  
 nizeli nášzá nieprawosć. Przyprowadzonemu głuchowi do siebie,  
 kładzie P. Iezus wšzykie wušy iego, rękú Najswiętšzych swo-  
 ich pálce, *misit digitos in aurículas ejus*. Nie dosyćże było ná ie-  
 dnym? dosyć. Ale Pán Iezus chćiał pokazać, iż on więcey czyni  
 y więcey ma lekárstvá ná chorobę miłosierdzia nieprawosć nášze.  
 Piotr S. pytał się raz P. Iezusa, do wieluby rázew miał odpusćić  
 bliźniemu swemu? czy do siedmiu? Odpowiedział Pán Iezus.  
*Non dico tibi septies, sed septuagies septies*, co uczyni rázew 440.  
 podobnaš to, żeby miał ták wiele rázy człowiek ná dzień obráćić?  
 lubo nie można, ták wielokroć zgrzeszyć, oto y nád to odpustów  
 jest gotowych. Niniwe miáštá, ták wysoko były nieprawosći we-  
 zbrały, że áž przed samym trónem Boskim stáncły, *ascendit malitia*  
*eorum coram me* Bog do Ionašá mowi, á przecięż zaráz w tymże czásie  
 temuž rokázuje, *vade & predica*. bierz á opowiedz łáskę, miłosier-  
 dzie moie miáštú, sie przewyálszyły zlosći dobroći Boskiej, kto-  
 ra jest dziwoie wielka, o ktorey Piálmistá, *secundum multitudinem*  
*miserationum*, zmiłuy się Boże nádemną. Doznał tego miłosierdzia  
 dzisiešzy Augustyn S. opowiada ie w ksiégách ośobliwie *Confessio-*  
*num*, kto ie czyta, doczyta się ták w každy Rozdziale, iáko wipo-  
 mináiac grzesay, zlosći swoje, nátychmiast y miłosierdzie Boskie  
 nád sobą wyznawa. Niemáš żadnego rozdziału, gózieby nie  
 więcey nápiśal o miłosierdziu Boskim, nizeli o swoich winách &c.  
 Po dziękuymy miłosiernemu Bogu, wychwalaymy ie *multitudine*,  
*magnitudinem*, dobroći iego. *Confitemini Domino quoniam bonus, quo-*  
*niam in seculum misericordia ejus &c.*

Nonnnnnnn

Czwart-

Czwarta.

**N**Ad nawrócenie S. Augustyna, ledwie które jest zacnieysze, cudownieysze, ale też y trudnieysze, wyznawa to sam, kiedy za ledwie się od świata oderwał, kiedy do Boga częstokroć woła, wyrwy mnie, rozetwyj pęta. Pokisz? iak długo &c. &c. Nożco Matka też wylała. Czemuż to z taką trudnością to nawrócenie? temu: że Augustyn S. źle zażył wprzód darów Boskich, wdawszy się w błędy kacerzkie. Powtore, że głęboko załapał, uwikłał się. Nauuczmy się, że tym naytrudnieysze nawrócenie: co wielkimi łaskami pogardzili. Powtore, co daleko w złe nałogi załzli &c. patrzymy pilno na się &c. &c.

Piata.

**O**D wielu obserwowana, że Augustus Miesiąc Turkom szczęśliwy bywał, wojniacym, ośobliwie dzień dwudziesty dziwiary, w który siła nabywali. W ten dzień dostali Krolestwa Cypryjskiego, w ten Budy, Belgrádu, Zygietu Kámieńca u nas. Więc prosimy nie tylko przez zasługi Augustyna Świętego, ale też y per *Augustissimum Sacramentum*, o odmiannę Turkom nieprzyjacielom, szczęścia w nieczczęście, mówiąc: *Augustissimum Sacramentum redde felicem Christianus Augustum, infelicem Barbaris*. Naydostoinieyszy Sakramencie uczyni szczęśliwy Chrzestianom August, nieczczęśliwy Poganom &c. &c.

Z Żywotów SS. &amp; Świętego Zefiryna.

**N**ie dołyć jest być dobrym w samym sobie trzeba też dobroć i y od ludzi mieć świadectwo. Zephrinus Święty, którego w Kościele Bożym jest pamiątka, będąc Naywyższym Kościoła Bożego Pasterzem, postanowił, aby święcenia do stanu Duchownego, odprawowały się *publice*, to jest przy ludu frekwencyi, a to dla tego snadź, aby przytomny lud dał świadectwo jeżeli przystępniacy do tego stanu, żył dobrze, pobożnie, z kąd jest nauka, że y względem samienia trzeba być dobrym y względem ludzi. żyć trzeba dobrze y *quoad conscientiam*, y *quoad famam*, to mówią drudzy & coż się ludziom przeciwieć, niech gadają &c. prawda, ale jeżeli est okazy do tego gadania, znieść ją trzeba &c.

Na Nie-



*Ná Niedzielę XIII. po Świątkách.*

Niemasz wdzięczności ná ziemi n swoich ani od swoich; á kto  
 ná wyświadcza, więcey do niebá niż do ziemi y swiátá tego  
 nalezy. Z dziesiąci trędowitych dnia dzisieyszego od P. Iezusa u-  
 zdrzwionych, gdy się tylko ieden odezwał z podziękowaniem, rze-  
 cze P. Iezus: nieznalazł się tylko ten Cudzoziemiec *alienigena*. Nie  
 swoy ále obcy? o pewnie od swoich rzadko się wdzięczność nágra-  
 dza, á kto wdzięcznością dobrodziejstwo oddaje, nie jest z tey zie-  
 mi ále z niebá: *homo de calo caelestis*. Gdy Piotr S. między inšzemi  
 o Chryśtusie opiniami, tym właśnie go czym był wyznał. *Tu es*  
*Christus, Filius Dei vivi. Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego*: nátych-  
 miał P. Iezus z wdzięcznością mu, rzece: *Et ego dico tibi; quia tu es*  
*Petrus: á ja tobie powiadam, żeś ty jest opoka, ná której wybuduję Ko-*  
*ściół mój*. Uważają nabożni w tym słowie: *Et ego, á ja*, iákoby  
 rzec chciał. Ia którym z niebá zstąpił, którym jest z Boga y od  
 Boga przyszedłem, zaraz ci to nágradzam; bo pewnie ná ziemi  
 y z ziemi idący, tegoćby nie nágradził: pokazuąc to, iż ktokolwiek  
 wdzięcznością oddaje, do niebá należy, niebieskim jest. Y dla tego  
 Apostoł S. do wdzięczności zá dobrodziejstwá pobudził áż prawó-  
 wiernych, wprzód ich łączy z Chryśtusem. *Pax Christi exultet in*  
*cordibus uestris in quo vocati estis in uno corpore, & grati estote. ad*  
*Col: 3.* Pokaz łaská Chryśtusowá, niech napelni serca wasza z którym  
 jesteście iedno; bądźcie wdzięczni &c. Iákoby to inšzey wdzię-  
 czności się od nich nie było sponżewać, tylko z Chryśtusem złą-  
 czonych, ubóstwionych. Iakosz tak to jest własna P. Bogu wdzię-  
 cznością oddawać, dobrym zá dobre, płacić, że nie dawanie ále  
 oddawanie raczey ogłaszać kaze przez Płalmistę. *Quid retribuam*  
*Domino, pro omnibus qua retribuit mihi?* Co oddam, czym z wdzięcz-  
 ścią Bogu, zá wszystko to czym mi z wdzięczył. Nie dary ále wdzięcz-  
 ności Bogu przypisnie. Odałoy Bog! ábyśmy y my przez wdzięczność  
 do niebá należeli. Uczmy się ziad bydź wdzięczni, á osobliwie  
 tey wdzięczności niech dozawiają Rodzicy od dzieci, Nauczycie-  
 lowie od uczniów, Dobrodzieie od klientow, od poddanych, Prze-  
 łożeni &c. Panowie, Krolowie, Panie, Krolowe: nie tak iák teraz  
 Nnnnnnnnnz w Rze.

w Rzeczypospolitey naszej wiziemy, gdzie ci co najwięcej nabrali, naybądźiey dokuczają po śmierci Krola Janá III.

## II.

**O** Pisnie dziśieysza Ewánielia drogę do Ieruzalem. Często zaprawdę wzmianka jest drogi Chryśtufowey do Ieruzalema, śnać to na pobudkę naszą, abyśmy często do gorney Ieruzolimy, do Oyczyzny Niebieskiey kierowali, rachowali się pilnie, czy tam idziemy, czyli się tam zbliżamy.

## III.

**D**ziesięciu trędowatych Ewánielia S. dziśieysza ząbiegających P. Iezusowi y wołających, *Iezu Nāuczycielu*, stawia nam: tradznończy grzech, a dziesięć trędowatych, grzeźzających przeciwko dziesięciorgu Przykazaniu. Więć iż z nas podobno żadnego nie masz, coby przeciwko któremu nie wykroczył, należemy do szeregu ich. Ci co przeciwko pierwszemu przykazaniu, należą do pierwszego trędowatego, co przeciw wtóremu, do wtórego, y tak daley. Wszyscy zątym prezentując się, y nisko padając, przed P. Iezusem, wołamy: *Iezusie, zmiłuy się nad nami*. Osobliwie dziś ci wszyscy co przeciw pierwszemu zgrzeszyli przykazaniu, to jest, ktorzy albo się gusłami y zabobonami bawili, albo do czarownic, bab, się udawali, albo w wierze ś. wątpliwemi byli, albo miłości, łfektu, przez różne sposoby sobie iedaali. Ci wszyscy y tym podobni, niech się dziś o uwolnienie tego trądu u P. Iezusa stąrają.

## IV.

**D**ziesięć Ewánielia S. test o 10. trędowatych, ktorzy idącemu P. Iezusowi w drodze ząstąpili, y wielkim głodem *levaverunt vocem* wszyscy wełali, *Iesu Præceptor miserere nostri*, *Iezusie zmiłuy się nad nami*, wysłuchał ich P. Iezus, odczulawszy ich do Kąplánów, idących w drodze uzdrowił. po ktorym uzdrowieniu, oczyszczeniu, dziewięć rozbiegło się w swoje strony, ieden tylko powrócił y oddał dzięki P. Iezusowi. Wydała się tu dwa głosy, ieden w biedzie drugi w uwolnieniu od niey, pierwszy w wielzczeniu, drugi w szczęściu, pierwszy utapiionych, drugi poćieszonego, ale pierwszy silny, głosny, *levaverunt vocem*, dziesięćorakim odczwąny głosem, drugi pojedynkowy, a zątym choć y wielki cńszczy.



Toć się y po dziś dzień znáyduie, w biedzie, w przygodzie, aż ná-  
zbyt do Boga wołamy. *Ad Dominum cum tribulaver clamavi*, mowil  
ieden w dobrym mieniu, ná podziękowanie miło co kogo slyszeć  
świątobliwy ieden dyżkurował, iż ná świecie ná niczym nie scho-  
dzi. wzyrko iest &c. iednego tylko głosu nie dostać, á głosu sil-  
nego, wielkiego, któryby po powietrzu latał, ná obłokách wzię-  
dzie oniegał, z słońcem wzyrkie części świata okrażał, á zawsze  
nieprześlanie y we dnie y w nocy, á nie innego w łobieniu miał,  
tylko dzięki, wychwałania Boga, za ustawiczne iego łaski, dary,  
dobrodziejstwa. Záprawdę trzebáby takiego głosu, ále go ná zie-  
mi niemá. w niebie tylko iest nieprześlaný, *Benedictio & gratia-  
rum actio, honor, virtus &c.* Tak wyspiewuujących slyszał Dwo-  
rzanow niebieskich Jan S. slyszał y Izajasz Prorok Serafinow,  
Święty, Święty, Święty, ustawicznie wołających. Nim się tam  
dostaniemy, trzebá zacząć ten głos ná ziemi, trzeba nam iak nay-  
więcey dziękować, chwalić Pána Boga, wdzięczności głosem się  
odzywać. Podobáa się ná ten tydzień pobudki niektóre do tego  
głosu. Teraz odczywmy się, Święty, Święty. Chwała Ojcu, Sy-  
nowi, Duchowi S. &c.

V.

**Z**Aprzed się woli swojej, iest osobliwie ná tym, áby nie czynić  
tego, co lubo iest woli naszey miło, ále z obrázą Bożką. Ná-  
przykład, podae się okázya zysku, zarobku, dostania pieniędzy, ále  
to z obrázą Bożką: chce wola twoja dostąpić tego honoru, tego  
stopnia, ále to z grzechem: chce z tym albo owym konwersować.  
zábawić się, ále to z obrázą Pána Boga. O! toć się zápietac po-  
trzebá takiey woli, sprzeciwiáiac się, marwić, y mowić. Niech  
przepádníe chuć do pieniędzy, do tego albo owego, niech y zysk  
y zarobek zginie, który mi Boga moiego odeymnie, który mi łaskę  
Bożą tráci, wolę P. Boga, łaskę iego &c, &c.

VI.

**P**unkty 1. Zábiegło Pánu Iezusowi 10. trędowátých. Tylkoć  
reż hołota uboży, trędowáci, ślepi, chromi, zabiegáia, moy  
Iezu, nie potáże się nic godnego u swiátá. Ach wielka nam z rad  
poćiechá! a coż u nas iest godnego, co okazálego, niemá. tylko  
kále-

kálectwo, nędzá, niedostatek. Chętnyś się, oto P. Jezus takó-  
wych zabiegów przyjmuje, nie widząc Panów, Królów, Senatorów, u-  
bodzy, niedożywieni, tu się prezentują, toć y nam we wszelkich po-  
trzebách zoiłaiącym, tu wolny będzie rekurs, zabieg, przybliże-  
nie się, &c.

*Punkt 2.* Z kądże ta śmiałość tym kálekóm, że kiedy Máie-  
stat z twarzą jego Przenajświętszey wynikał, kiedy coś nád ludzkie  
po nim się pokázowało, oni przecię zbliżać się, przysiępować nie  
bali? Sprawowała to niewymowna dobroć, ludzkość, y ku nayliż-  
szemu skłonność Paná Jezusowa, ta światłości ubogim potrzeb-  
ującym doławała, że szli poufale, że mieli z tą konfidencyą iść do  
Paná miłosćiwego, łaskawego.

*Punkt 3.* Obaczże w tobie winę każdy, czemu nie śmiał do  
ciebie przytápić uboży, nie pokázasz się łaskawym, oszukiwiesz  
słowem, przerażisz, dorkniesz; czemu bliżni, sąsiedzi, czeladká z  
ciebie nie kontenci, jesteś iák tędzá, iák nie rykane zwierzę, zaráz  
się obruszysz, nalażesz, zamartwiesz, krzywo pátrzył; popraw się,  
abyś był wliżytkim przysiępnym łagodnie.

*Z Żywotów SS. w dzień 5. Janá Krzćićiela.*

**S**więto dziś mamy śćięcia S. Janá Krzćićiela. Kiedy uważamy  
tego za przyczyná, że ten Święty tak wielki, naymniejszego grze-  
chu niewinny, okrutnie jest śćięty? nie inná naydotem przyczynę,  
tylko że to nieczystość Herodá sprawila, na którą ten Święty  
wolał, *non licet*: niegodzi się. Ze tedy z okázyi nieczystości po-  
legł, nász Święty Patron, Opiekun, słuźna áby Míasto Warszawskie  
tym się zbrzydziło grzechem, stárájąc się áby w domách, kámie-  
nicách, była wszeláka poczdziwość, przysiępność, skłonność.

*Druga.*

**N**iemáśz grzechu niebezpieczniejszego, iákó kiedy się pokrywa  
jakim słuźności pozorem. Nie było więkzey bezboźności  
po śmierci Jezusowej iákó zabić Janá S. á jednak ci którzy byli  
pryncypálnymi zabójcami, iákó to Król Herod, y Skoczka, prawie  
za grzech tego nie mieli. Skoczka się wymawiała oskazaniem Má-  
tki, Herod obowiázkim przysięgi. O niezczęśliwe pre-ety! iá-  
ko ten miał uważć, że zły przysięgi wykonać nie był powinien,

iák y



ták y owá že ná zle słucliać Mátki nie móglá. A czy málo tákich w grzechách pozorow? upilem się musiało to bydź dla przyiaciela: igralem, wdałem się w to, w owo, iakolż było pogardzić afektem? poszedłem tam, owdzie, dla kompanii. Prośmy Pana Bogá, ábyśmy nie mieli *excusationes in peccatis*, ále się z Świętym Penitentem odzywáli. *Grzech mój zawsze przedemna, Tobie samemu zgrzeszyłem &c.* Ná sądzie Boskim zdięta z nas będzie sukienka *pallia ta iniquitatis &c.*

Trzecia.

Z dzisieyszy w tym Kościele święcia, Iana S. Wroczyści, te są nauki.  
Pierwsza. Jako grzech nieczysty, swawola cielesna, kędy się znayduie, tam siła rzeczy dziwnych się dzieie. Ná dzisieysze święto, czyniac kazanie Ambroży S. tak ie zaczyna. *Crudele spectaculum &c.* okrutny widok, straszna tragedya. á z kąd przyczyna? Nierząd w domu Herodowym się ziawił, nieporzanny ku Herodyádzie áfekt, miłość, wszystkiey tey tragedyi przyczyna, że Ian S. bez głowy &c. O co podobnych tragedyi ná świecie! gdziekolwiek się ta nieszczęsna złość ziawi, siła złego nárobi. Tá przyczyna iest w Małżeństwach rozwodow. separacyi, nie mieszkania. Rzecz Małżonka Małżonek *non licet*, nie godzi się, áż gniew, áż rofterki. Rzece Pan Ociec Pani Mátká nie godzi się synu, wiązać się do tey osoby, Coreczko, strzeż się tey konwersacyi; wnet ná Pana Oycá. Mátkę gniew, łapanie, nieposłuszeństwo. W Anglii, co zá tragedya zá Henryká ósmego sprawiła nieczystość, wiadoma wszystkim. Bronić pilno potrzeba wstępu tey niezbożności, áby z niey *horrenda monstra*, owych chorobek plugawych, owych infamii, niesław wy nie wynikały. Nauka wtora. Jako ákomodowanie się ludziom do wielu rzeczy niesłusznych przywodzi. Jan S. był Káznodzieią u Krolá Herodá, y rad go słucliał, szanował, iako wielkiego y świętego mężá, z kądze do tego przyszło, że mu głowę uciąć rozkazał, á ieszcze w dzień Wroczyści urodzenia swego? bo ták Herodyádá Skoezka chciała, dla ktorey ákomodowania się Krol to czemu nie rad uczynił, mowi Ewáneliá S. iż *contristatus est*, ále że z drugiey strony zámnuścić niechciał ámalcyey (woiey, odważył się ná ták wielki grzech, niewinnego zabić. O co się podobnych grzechow dzieie.

Oooooo

dziwie! dla tego żeby nie zaśnuć, kochanki, kochanką, woli nie ieden P. Boga obrazić, y choć widzi że źle, na to nie niedba. Wiadzi nie ieden iż lepiej iść do Kościoła na Mszę S. na kazanie, tym czatem kompa na kieliszek wódki zapracza. albo puścić od Boga w domu szynkownym niechce. aż Msza S. aż kazanie prze-  
padnie. Wie dobrze nie ieden, nie jednę, że to albo owe afekci-  
ki szkodliwe, prowadzą za sobą co niedobrego, ale aby nie zaś-  
nuć, odstąpić niechce. Postanowi każdy nigdy się drugiey oso-  
bie nie akomodować z obrazą Boską. A naostatnek dzisiejsze Świę-  
to, jest na pociechę niewinnie cierpiących. Po rannu Jezusie y  
Najświętszey Mące jego, nie była światobliwszego y niewin-  
niejszego nad Iana S. a przedię oto cierpi, głowę mu ucinają, bo  
luboć to tak wiele Świętych Męczenników mamy, przedięz choć  
bez winy, bo za imię Jezusowe w ten czas cierpieli, mieli przed-  
tym inne grzechy. Iana S. nie zgrzeszył. Pociechą niewinnie cier-  
piącym. Wiele na to uryskoie: nie daję mu okazyi znolzę, &c.  
a jednak niemam pokoju, toto twoja pociechą, że niewinnie po-  
nosił &c. &c.

### *Na Poniedziałek Niedziele XIII. po Świątkach.*

**S**zczęśliwy dom i szczęśliwe zgromadzenie, w którym między wie-  
rzą złych, choć ieden znajduje się dobry, sprawiedliwy, spokoj-  
ny. Potkało to szczęście gromadkę wczorajszą trędowatych, że  
się im dostało P. Jezusą, z niego iednego dziesiąciom oraz z łowia  
się dostało, i szczęśliwi dla tego. Zbawiciel wyprawuiac Vczniow  
swoich na świat zły, nieubożny, aby go naprawili, reformowali,  
chce aby byli soli. *Vos estis sal terra, wy jesteście solą ziemi.* Co  
przez to rozumiał Zbawiciel? oto między innemi uwagami to,  
iż iako soli, sczypeć, garstką, wrzucona w garniec, w naczynie,  
potrawa iaką napełnione, potrawę czyni smakowitą, przyjemną,  
do żywota sposobną, nie smak wżelki od niej odbierając tak z  
nich każdy dostawszy się w dom iaki, miasto, zgromadzenie nie-  
zubożnych miał ich odmieniać w dobrych, spokojnych, sprawiedli-  
wych. Korab Noego, o co w sobie zawierał dzikiego zwierza, za-  
ładnego! byli tam lwy, wilcy, niedźwiedzie, tygrylowie, wżyscy  
spokoy-



*Ná Poniedz. Niedz: XIII. po Świątkách. 1653*

spokojno, skromno, jeden to i prawował Noe dychy, spokojny, wizytlich zatym uspakalał, uciśzał. Wiele choć ná jednym dobrym, zgromádeniom, Krolestwom, Pánstwom należy &c. Vznał to lubo złośliwy Krol Herod, który obicawšy Herodyádzie Skoczice, choćby y o połowicę Krolestwa prosił, gdy tylko o głowę láná S. inflancy, uczynił, wielce się z álerował, zastrašował, *constatus est*. A o což się było tak bárdzo frášować, wšak nie o połowicę Krolestwa prosił, o jednego człowieka, tak jest, ále tego jednegoczłowieka więcey sobie ważył niż połowicę Krolestwa. Prošmy Pána Boga, áby y w terážniejšym zámiešzaniu Krolestwa nášzego zelekcyi dwóch Krolow, dał między nie spokojnych, y tych co są zámiešzania przyczyna ludzi roštropnych, nie záoštrzájących ále uspokajacych &c.

II.

**W** Dzięczność y dziękczynienie zá dobrodzieystwá, powinno byđz od wšytlich którzy dobrodzieystwo wzięli. Z dziešáci od trádu oczyszczonych, jeden gdy się z podziękowáním powrócił do P. lezuta, rzekł do niego, *á dziewięć kędy są? izali nie, dziešáci oczyszczonych*. Zda się že tu P. lezus štrofuie tego jednego, iákoby rzecz chéiał, czemuš drugich nie przyprowadził. Ale co on był winien? tak jest nie winien, lecz tu chéiał Chryštus pokázác, iáko od wšytlich máia byđz dzięki, którzy dobrodzieystwá odebráli. W piecu Bábilónškim troie pácholát od ognia nie špalonych, jednošáynie chwalilo Boga, dziękowali zá obrodzieystwá, jeden tylko že modlił się Azaryáš wšpominał, jednego modlitwá kontemrował się Bog, ále dziękczynienie od wšytlich náležáto. Noe, škoro wody potopowe opádły, gdy z Arki wychodził, ze wšytlich bydlát ofiary P. Bogu oddawał. *Ex cunctis animantibus. Gen: 8.* Czemu nie ma dołyć na jednym, ábo drugim bydlátku, zwálzeczá že wšytko co bylo krom Arki, pogrąžniło, porońęto, iáko wšytkiego rodžáin zwierzęta odebrály dobrodzieystwo, w záchowáníu od zguby, tak tež kážde powinno bylo byđz ošarowane. Moyšesz przeszedłšy morze czerwone, z ludem Izraelškim bez šzwánku, štanáwšy ná brzegu, obrocił się do wšytkiego ludu, záwolał: *Cantemus Domino &c. Wššicy krzyknijm Te Deum laudamus.*

0000000002

bo

bo do wszystkich dobrodziejstwą się ściągają Boskie. Iudytą po-  
zwiedzionym Holofernese, powróciwszy do miasta Betuliey, zawo-  
łał na wszystkich: *Coxitemini Domino. Quoniam bonus est.* Wszy-  
scy wyznająć dobrodziejstwo Boskie &c. od wszystkich należało  
dziękczynienie dobrodziejowi swemu.

111

**Z** Idącym do Ierozolimy Pánem Iezusem spotkali się dziesięć trędowatych. Szczęśliwe potkanie, gdyby się byli inšza droga udali, nie potkaloby ich było to szczęście. Wšytko ich szczęście na tym zawišło, že nápadli ná dobrá okázva. Ale przedziwna, dyšpozycja Boška, która chcąc zbáwić człeka, šporządza mu miece, okázva. Vznayže ty také podobne nád sobá, láski Bože &c.

## IV.

**Z** Dzisiajci trędowatych do drugiego należą ci wszyscy, którzy przeciwko drugiemu przykazaniu Boskiemu wykraczają. A ci są naprzód, którzy tak w wielkich iako y w małych rzeczach Páná Bogá ná świadcęwo, á fałszywie wzywają, w małych osobliwie rzeczach; náprzykład o ruszenie czego w domu, o porwanie grofza &c. Dziarki, czeladká, co się ná przysięga, w małej rzeczy, rozumierac, że grzechu niemáš, á ono jest wielki, kiedy Páná Bogá ná świadcęwo nie prawdziwe do małej rzeczy wzywasz. *Potwore*, ci grzelza, którzy także oládaco, á ieszcze w nieprawdzie tezi się słowy odzywają: Iáko Bog ná niebie, tak prawdziwie, iáko Bog jest. Bog jest prawdziwie, ty zaś nie prawdą narabiasz. Więc tu należą y owi, co ledwie nie zá każdym słowem, przysięgam Pánu Bogu. Tu należą y kupcy, przedájący, hándluiący, co pod przysięgą, zeznają, iż tylo á tylo ich kosztuje, áby więcej wytárgowali, á tym czásem dla tego wiele ich ubóżeie. Grzelza y ci co śluby czynią Pánu Bogu, á nie czynią dosyć obligacyi swojej, lepiej nie ślubowác, ániżeli coś ślubował nie wypełniác. A nád to y ci co drugich do przysięgi przywodzą, choć wiedzą, iż krzywo przysięga, bo y swego nie odzyskuia, y duszę owego trácą. Iáko ieden *alias* pobożny oto, że długi sobie nie przyznájącego do przysięgi przymusił, wezwány był ná sąd wzáchwyceniu, zgromiony, że ani długi otrzymał, bo się odprzysięgił, á duszę owego zátrácił.



Ná Poniedz: Niedz: XIII. po Świątkách. 1655

trácił. Ci tedy y tym podobni, niechay z drugim trędowátym do P. Iezusa wołáią : *Iesu miserere nostri. Iezusie zmiluy się nád námi.*

V.

**G**Łosowi ná wšytek świat rozlátniaćemu się, y Boskie dáry opo-  
wiádaćemu przypráwie dziś do skrzydlá iego *sanitatum* dar  
zdrowia ludzkiego, czerstwości, *sanitas in penitus ejus*. Między dá-  
rámi osobliwemi Boskiej natury jest rannowšy dar zdra-  
wia, co álbowiem po wšytkim, kiedy zdrowia nie ma. Co jest  
słońce między plánetámi, to y zdrowie między dobrámi człowie-  
ká, od słońcá wšytkie rzeczy podmiešęczne, biorá swoy wigor,  
czerstwość. Widziemy pod czas zimy, iáko wšytko niszczeie,  
wiednieie, psnie się, nie obaczysz kwiatká w wirtýdarzu, ziólká w  
ogrodzie, listká ná drzewie, owocu fruktu ná polu, wšytko obu-  
marło : tak kiedy to słońce zdrowia západnie oddali się nie smá-  
kuie, ni náboženštvo, ni potráwá, ni melodyá. Ná niebo zdrowy  
prędey zárobić może, bo iáko mowi jeden zdrowy iedzie ná ko-  
niu dobrym, raczym, silnym, do niebá, chory ná kálece kuláwym,  
rzadki w Košciele, pácierz przeplatany nárzekánie, utvíkowaním.  
Powiedział światobliwy jeden, że dušá w chorym, jest iáko Páni,  
Krolowa w páłacu ruynowácym się, wálacym; jest iáko ptáček iá-  
ki piękny, śliczny w klatce chrošćianey; jest przywázana tak do  
ćiałá skáleczzonego, iáko więc tyran jeden przywézował tropow  
do ćiał żywych : nie mowi się tu zá o chorobách tygorniovych,  
gorączki, tercyány, ale bardžiey o kálectwách, o ustáwicznych ka-  
slách, suchotách, košonách, gozdechách, szkorbotách &c. ślepoćie,  
chromoćie, komu dał Bog od tego byđz wolnym, o iáko mu nie  
zá co dziékowác. A przećie tego zwyczáynie ludzie nie uwažáia,  
zwálzczá ubožši, zazdrošczá bogatym, Pánom, u ktorých częš-  
tze pedogry, chirágy, kálkały, &c. Dziékuje, wychwalay Pána  
Bogá káždy zá to, ktore máiz zdrowie, &c. &c. Iáko więc przy-  
iáćiołom tego wišzujemy, oto się pytamy. Tá y P. Bogá zá nie-  
wychwalámy : &c. &c.

VI.

**Y** To do záprzenia się swoiey woli náleží, zlá obráćć w do-  
brá. Nápržykład miłošć nie porzanna, prágnienie, tęšknošć,

Oooooooooo3

má.

ma kto do iakiey osoby, niech ia zaraz odumienia w ciłość, pragnienie, tęskność do Pana Boga, mówiac. Nie lepiejże terce moje matz nie obracać do Boga? o nim myśleć? do niego tęsknić? niżeli do tego marnego stworzenia? Gniewa się kto na kogo, że go obraził, że mu krzywdę uczynił; gniew ten niech obraca na siebie samego, mówiac: á ia iákom wielu dokuczył? iákom często Pána Boga uraził? toć mi się na siebie samego gniewać potrzeba. Wiedźcie kogo chce, áby cudze występki tak wał, na nie się zapátrow i, niechże to oko ten exámen, tę chuć upátrowania na siebie obroci, mówiac: á coż mi złudzkich obczátow? á moje iáké? za które mi nie za cudze odpowiadác potrzeba. To tak w twóh iáko w innych zła wola w dobrá odmiéniać tizeba, y tym zápie-  
ráć się swoiey złey woli &c.

## VII.

**P**unkt 1. Zábiegło Pánu Iezusowi dżięścię trędowátých, czy oni Pánu Iezusowi zábieгли, czy P. Iezus onym. Taki okurs nie może tylko y z tey y z owey strony. Ktoż też częściej zábiega, czy my Pánu Bogu, czy nam Pan Bog? O pewnie Pan Bog wżędzie zázwise na kázłym mieyscu *occurrit* pełno go, wżędzie przytomny, obecny. *Occurrit* dobrodżięstwámi swymi, iákámi, opátznością, nie stápiłz, nigdzie nie pokázalz się, gáyoy Pána Boga nie było. Sroń codzienny który masz, odpoczynek, którego zázywałz, suknią którą się odżiewałz, iest zábiegiem dobroci Bó-  
skiej. A znowu iákéi wiele rázy zábiega w Nayswiętzym Sákrá-  
mencie, to przy Mśzy swiętey się pokázując, to się na ołtarzách wystáwując, to w ciboryách mięłakájąc. Wieleż z twoiey strony bywa też Panu Iezusowi zábiegow, wiele o nim pomysliłz, iak się często przedziśtáwiłz? &c.

**Punkt 2.** Często iáko właśnie należy, czy też rzadko gdy się stáwiałz przed tym Pánem: stáwiałz się iáko ci trędowáci. *à longé* zdaleká. stáncić oni zblíská, ále że stánci z rewerencyą, uniżeniem, z pokorą. stánci *à longé* zdaleká. Tákéi y ty iákoć stáncielz, choć-  
bys ćśtem był iák naybliżey, stáray się sercem wewnętrznym, ułożeniem y w samey piekielney zagrześć przepaści, podłości, uni-  
żoności swey.

Punkt



**Ná Ponied: Niedz: XIII. po Świątkách, 1657**

**Punkt 3.** Co abyś tym lepiej wyrażał, często on Psalm poczatek powtarzay. *De profundis clamaui, z głębokości mego nie, mojej znikomości, wołam do ciebie mój Pánie,* boć też y ci tędowaci *levaverunt vocem suam* podnieśli głos swoy z głębokości podłości, biedy y miseryi swojej. Podnoś głos y wołanie, prozby, modły, twoie, &c. &c.

*Z Żywotow SS. w dzień Świętego Emeryka.*

**D**ziś mamy pamiatkę Emeryka Świętego Krolewica Węgierskiego. Ten Święty Krolewicz zachował przez wżytek czas życia swojego nie narulzone dziewictwo, za co go Pan Bog po śmierci takim błogosławniństwem uraczył, iż Konrad nieiaki Niemiec, dla ciężkich y izkárádných grzechow swoich od Papieża pánce-  
rzem, piacią łancuchow przvkówanym odziany, z tym naznacze-  
niem, aby tak długo okowany groby Świętych obchodził, ażby tam náleżał, gdzieby się dobrowolne one pęta rozwiązały. Chodził  
tak długo a gdy przyszedł też y do Węgier do grobu Stefána Kro-  
lá, upomniomy jest, aby się udał do grobu syná iego Emeryka, dając  
znać, że za dziewictwo zachowane iego, miał tego dostąpić czego  
szukał. Nauką iako wiekiew ceny jest czystość przed Pánem Bo-  
giem, iako się o iey zachowaniu starać pilno potrzeba, mówiącié  
nam Chrześcianom, którzy się Navświętzym Ciałem n; Ciałem nay-  
czystszym Papińskim kamienym, Kapłani osobiwie, ale y wży-  
scy niech się uczą przytomnego między oná P. Jezusa w Navświę-  
tzym krámenie, który jest jedynym czystości, niewinności,  
darem.

*W dzień SS. Szczęsnego y Adauktá.*

**N**A dziś przypada pamiatka Świętych Szczęsnego y Adauktá. Gdy prowadzono ná śmierć Felixá S. stał też ná placu nie-  
znáomy jeden, w głos wyznawajac Chrystusa, zaczął zaraz z  
Felixem Świętym iść ścięty a że niewiadome iego imię było, da-  
no mu *adauktus*, iakoby przybyły. Z tego na n imienia nauka.  
Wżyscy powinniśmy się starać o takiż tryd, abyśmy byli codziennie  
*adaukti* w cności, światłości, w większym od grzechow od-  
daleniu, w pokrośmieniu áfektow, námiętności &c.

*Z Żywo.*

Z Żywota Świętej Sabiny.

**W**yznanie Pána Jezusa, caota, nabożeństwo, dziwnie ozdabia, uszlachea człowieka. Sabinę S. Rzymiankę poimawszy o wiarę Starość, pyta się gdy przed nim stanęła. Iżeliś ty jest z urodzenia y małżeństwa nayszlachetniejszy: odpowiada, jestem, bo wyznawam Pána Jezusa. Czemu ta święta, nie tłumy w sobie tytułu *Nobilissima*? bo to naywiększa ozdoba służyć Jezusowi, to kleynot zacności, żyć światobliwie &c.

*Na Wtorek Niedź: XIII. po Świątkách:*

**N**igdy odkładać nie potrzeba sprawy zbawienia na dalszy czas *in futurum*. Tylko co Zbawiciel rozkazał iść trędownym do Kąplánów, zaraz poszli y idąc oczyszczeni są, *dum irent mundati sunt*. Mowi Duch S. przez Eklezyastykã, iż sprawom wśzytkim potocznym P. Bog czas osobliwy nãznaczył, *Tempus metendi, ferendi, plantandi*, y tam daley. Czas inż to do śnania, żęcia, łezcepienia, do sprãwowania zbawienia swego, żadnego osobliwie czasu nie nãznaczył, chcąc pokazać, że ten ma być ustawiczny, zãwzse przytomny, nie odwołczny. Rãhabie prãbãbie P. Jezusowej, tylko co śpiegowie lozuego opowiedzieli, żeby pod ten czas, kiedy ich miało woysko burzyć miało lerycho, wywiesił sznur kãrmãzynowy z oknã. Onã tylko co z rzy domu wyszli, nie czekãiac ni podstãpienia woyskã, ni burzenia miãstã, zaraz sznur on wywiesił, bo w tym sznurze zbawienie zãchowanie domu byđz bãczyłã. Elizeuszã tylko co nã roley będãcego zãwołał Eliaz, aby był uczniem iego, nãtychmiãst ow y pług y woły porzuciłszy, á raczey z ien zãbitych obiãd sprãwiłszy swey czelãdzy, robotnikom, poszedł zã Mistrzem swoim. To wizytko należy do tey nãuki, iãko kiedy P. Bog wzywa do pokuty, do służyby swoiey, nie potrzeba odkłãdãć &c.

H.

**R**zãdko bãrdzo, albo nigdy to się trãfiã, aby człowiek tãk dobrym, tãk pokornym był, po odebrãnym dobrodzięystwie, iãko jest gdy onie prosi. Trędowni gdy prosili o łãskã ozdrowienia, oczyszczenia, ed trãdu, wśzyscy jednostãynie, głoly swoje podniesli do P. Jezusa, chwãlãc go, wyznawãiac iego dobroć, mãdrość.

Iesu



Ná U'torek Niedz: XIII. po Swiátkách. 1659

*Iesu Præceptor miserece nostri.* Skoro odebráli dobrodziejstwo, ani się z słowkiem, ani ukłonem odezwáli, tylko ieden z nich. Inákši prozác o oczyszczenie, inákši po odebránym. Márká Zetedeuszow. h synew, chcac otrzymác miyscá krzesłowe ná synow swo. ich u P. Iezusa, kłaniála się, *adorabat*, potym ani iej widać było. z Neoterykow ieden ná one Chrystusowe słowa. *Non, est opus ualentibus medico, sed male habentibus*, nápisál. *Medici Officium, prosperitas non requirit.* W przygodzie tylko Medyk, Doktor popłaca, zdrowy człowiek y nie spoyrzy ná niego. Tenże ná owo miysce, gdzie Zbawiciel w pieniách Salomonowych názwány jest. *Puteus aquarum uiuentium*, táki powádzi dykurs. W studnia w pułczásiacy wiadro (żoraw u nas się názywa) uniża się głęboko, jak skoro nábierze się wody, nátychmiast podnosi się: tak często z studni łask Zbawicielowych, nim kro poczerpnie, uniża się upakarza, iák się nápełni, podnosi się, zápomina. W chorobách, w niebespieczeństwie, ná morzu iákie więc bywáią śluby, obktnice, po niebespieczeństwie, kiedy uydzie álbo máto co, álbo z cięszkoscia, wykonywámy. Zgoła trudno o tákiego, coby takim był po odebránym dobrodziejstwie, iákó był kiedy o nie prosił. Ináczey my się spráwuymy &c.

III.

**D**O dobr, dárow, dobrodziejstw Boskich ktore nám máia bydź, okázya, pobudka do głosu wdzięczności, chwalenia, sławienia Pána Boga, należy fortuná ná tym świecie substáncya, dobre mienie, lub to za pracą, stáraniem swym nábyte, lub od Rodzicow, lub z kád inąd spsobione. Wielka to łaska Boska, komu da Pan Bog przyštoyne życie swoje prowadzić, iż nie ma potrzeby zebrać, on domu do domu chodzić. Złoto, perełki, kanaczki, názywály się przedtym odzwiernemi, drzwi otwierájącymi, bo kto to ma, prędki ma wšzędzie przyštep, nie trzeba mu długo stać u drzwi, nie trzeba długo kólarác. Niebo takowym předzey otwarte, dobre mienie, álbow em dobrym, přetšzym jest spolebem do pozyskánia niebá, żywotá wiecznego, lubo złým często okázya jest do upadku. Dobrze się inaiacy ná tym świecie, są podobni Adámowi pierwštemu Rodzicowi nášemu w Raiu, ktory poki sa u do.

PPPPPPPP

brze

brze się mając zosiawał, y stan niewinności zatrzymał, y Pánu Bogu bárdzo dobrze służył, y z nim zupełnie ziednoczony był. Tak éi do-  
státneysze ná tym świećcie obyczáie máiąc y woln eysi moga byđz od  
grzechow: ubóstwo álbowiem przyczyną iest częstokroć kradz ierzy,  
rozboiow, nie wstydliwego żywota. Vbodzy zaś podobni są Adá-  
mowi ná wygnaniu, ná którym *in sudore vultus* pracuiac, ledwie  
kiedy miał czas podnieść oczy ku niebu: toć się dzieie z ubogie-  
mi, ná wsiách chłópkami, niewiastkami: robią, cały dzień pała się  
ná słońcu, cierpia zimną, pluškoty, w czym wszystkim więcey iest  
lá. étow, utylkowánia, niżeli chwalenia P. Boga. Zás inney kondycji  
ludzie y ziedzą smáczno, y napiją się czego dobrego, nie wiele pracu-  
iac, y wypią się: przytym wszystkim náją okázya do służby Bożej,  
słuchać Mszy S. częstz, rátować ubogich, przez co stáią się według  
przysłowia owezo. *Homo homini Deus* w náśládowaniu Boiskiej  
szczodrobl iwości. Dziękujemyż tedy dobroći Boiskiej, którym się  
rey fortuny dostało &c.

## IV.

**W** Chodźi do miásta Pán Iezus, áż mu záchodźi dzieśięć trędo-  
wátých, to iest ludźi grzesznych. Minął tak wiele wsi, nie  
porkał y jednego. Więcey zawtze w miásteckách grzelznikow.  
O Miásta! starayćie się więcej pokutować, więcej dobrego czynić.  
Iáko to y ty Wátzawo, ábys za grzelzających w łobie Bołki błagała  
Máiestar, &c. &c.

## V.

**Z** Trzeciím trędowátým, niechay się prezentuią przed Pánem  
Jezusem éi wżyscy, ktorzy ná przeciw trzeciému przykazaniu  
Bołkiemu, iákimkolwiek sposobem wykraczáli, áłbo wykraczáią.  
A éi są naprzod co w dni święte opuszczáią słuchanie Mszy S.  
kazania y innych nabożeństwow: wolą iż im dzień y czas zeydźie ná  
czymkolwiek. Powtore, éi co są drugim do tego przeszkoda, o-  
kázýa, iáko to Pánowie, kiedy w dni święte, w drogi dálekie wy-  
práwuią, bántkiety spráwuią, gromády zwoływáią, iáko to około  
wypráwy w droge, około częstowania, wiele ludźi musí się krzą-  
tać, biegáć, záchodźić około wozow, koni, kuchni, tak, że y pa-  
cierz mówić nie moga. á kto winien? A przedáiący, kupuią-  
cy,



## Ná Wtorek Niedź: XIII. po Świątkách: 1661

cy, händlercy, w Niedziele y w święta, czy do tych nie należą? O moy Boże! iako wiele dla targow y iarmarkow w dni święte opuszczają nabożeństwo w Kościele. Do nie szanujących Niedziele, Święta, należą y owi, co się piątkami, tańcami, trábami, tré-  
lami, zabawią. W Święto się upić, w święto do karczmy, w święto swawoleć, tak, że się zdádza byđz szczęśliwizemi dni po-  
wizednie, w ktore się obrazá Boska tak wielka nie znayduie. Y  
lepieybyś (mowi Augustyn S.) dzieweczko kádział przędła álbo  
szylá, niżeli táńcowałá, swawoliłá &c. Wy tedy wszyscy y wam  
podobni, prezentuyćie się P. Iezusowi, wołając, proząc, *Iesu misere-*  
*rere nostri*, Iezuśie zmiłuy się ná-d-nami.

### VI.

**D**O głosu wdzięczności dziękczynienia, chwalenia P. Boga, nie-  
chay będzie dzisiaj máterya z dárú, łátki dobrodziejstwa Bo-  
skiego, wychowania dobrego, edukacyi pobożney. Wielki to dar,  
kto záslużył mieć z łátki Bożej Rodzicow pobożnych, albo Opie-  
kunow, álbo dozorcow młodości swoiey, że się wychował, wy-  
chowałá przystojnie, ná mievcu, dobrym &c. Edukácya dobra,  
ludzie w Anioły zámienia. Poki Ozyasz Krol był pod Zachárya-  
szem Prorokiem, ktory go we wszystkim informował, zył árey do-  
brze, umarł ten odmienił się w árcy złego. Takimże był y Ioas  
Krol pod Joiádá Kápiánem. Święty nácz Wáclaw, że się wycho-  
wał pod światobliwą Ludymilá Bábká: Święty. Rodzony brát  
jego Bolesław pod Dráchomira niezbożną niewiástá: niecnotá, brá-  
toboycá. Wielka iest mieć dobrych náuczycielow, wychowywáćcie-  
low. Zakony same, te są światobliwize, ktore z młodu z szkoł  
przyimują powołanych do siebie, gdzie zaś z żołnierzow, z wár-  
szátow, nie rák. Kościół Boży ordynował, aby *Seminaria* przy  
Kátedrách, Kolegiátách znáydowały się, żeby w nich z młodu do  
stanu duchownego dysponowali się. Xiádz Káspér Drezni-  
cki światobliwy wielce, obiecował głosem wdzięczności wielbić y  
sławić dobroć Boska zá to, że go prowadziłá z młodu drogá ni  
bárdzo dobrej, dobrej edukacyi. Kiedy lud Izraelski do ziemie  
obiecáney prowadził P. Bog przez pustynie, láły, bory, aby węze  
robáctwo nie szkodziło podrozným, łbites náklizrát pócánow,

PPPPPPPP2

o bok

o bok drog złątywali się, węzów zbierając. Zastępują na drodze życia młodym ośobliwie y te y owe okazyje iako gądziną, wielką to łaską Bożą, kiedy takowych sporządza, co te węże oddalają. Tak S. Hieronim do Świętej corki duchowney Leity, mającey cieczkę iedyną. Bronisz prawi tey od wszelakiey gądziny ukąszenia i roń raczy od złego przykładu, od złey grzechowey zarazy. Vchowany od tey, trzebá wielbić, chwalić y błogosławić Boga &c.

## VII.

**Z**Aprzenie się samego siebie, nie ma bydź słowne, ale w rzeczy samey. Wiele ich iest co się mięnią za naywiększych grzeszników, a iednak pokutować y za małych niechcą: za niegodnych się głotzą; niechże ich tylko lekce poważy, iak się prędko odezwą: wżytkich lepszych nad się kładą, a iednak ich iak iako należy uszanowanych od drugich nie radzi widzą, sobie bardzicy zyczą; owo zgoła w słowach gardzą sobą, w rzeczy bynamnicy &c.

## VIII.

*Modlitwa pochwalona, Iezusie Nauczycielu zmiłuy się.*

**P**unkt 1. Wzywanie słodkiego Imienia Iezus, na wżytkie potrzeby iest pomocne, poćiechę przynosi utrapionym, zbawienie sprawuje grzesznym zdrowie dale chorym. Nie bez ośobliwego natchnienia ci trędować iego zażyli tytułu, y dobrze im się nasáło. Częstoż też u ciebie to postoi imię w uściech, w fer-cu y w iákim nabożeństwie.

**Punkt 2.** Nauczycielu, czemu nie lekarzu? choremi byti, zdrowie im było potrzebne nie náuká. Aleć często tak bywa. Záchoruje kto, aż mu náuká naywięcey potrzebna. O Artykułach wiary ś. o miłosierdziu Boskim, o złączeniu woli twoiey z wolą Boską, o cierpliwości. Powtore, to naymilszy Panu Iezusowi tytuł, Nauczycielu, uczył życiem, uczył słowem, uczyć, nauczyć się, dać się nauczyć, to wielce potrzebna cnota. Wotayże ty, pros Paná Iezusá, áby był twoim Nauczycielem, oświadczy swoię powolność, ochotę, skłonność do náuki &c. &c.

**Punkt 3.** Zmiłuy się nad námi wołają, nie ulecz, nie uzdrow nas; dość to, że się Bog zmiłuje, w miłosierdziu wżytko zawisło, iakci się modlić mamy, zmiłuy się: gdy będzie Bog miłościw,

gdy,



gdy łaskę swoją pokaze, wszystko dobro w tym znajdzie się, choćby nam było y co przykrego, byle Bog miłościw był.

*Z Żywotów SS. n. dzień S. Dawida*

**W** Tych dniach mamy pamiatkę, dziwnie sławnego w starym y nowym Testamencie, światobliwego Meža Dawida Świętego. Z niego lubo wiele náuk byđ może, osobliwie iednak iż był Mężem wedle serca Bożego. Wielka to jest pochwała, byđ wedle serca Bożego: iáko to zaś wypełnić, tak iáko ten Święty, wízytko co Pan Bog przepuszcza; przyjmując z ręki Boskiej oświadczać się z swoją, nápełnienie przykazań Boskich gotowoscią, oddawać siebie y wízytko Náświętšzey woli jego.

*Druga.*

*Żywoty Święte. máia ná dzisiejszy dzień Historya o Dawidzie S.*

*Krolu, z ktorey między wielá, te mogą być náuki.*

**P**lerwsza. O iáki się też nam naybárdžey starać potrzeba tytuł, álbo *elogium* Dawidowi. To było zá naywiększą pochwałę, iż był *Vir secundum cor Dei*, Mąż wedle serca Bożego. O izczesliwy kto tak żyje! áby żył y był *secundum cor Dei*, á żyje zaś kiedy się do jego náświętšzey woli we wízytkim ákomoduje, y one zloba P. Bogu rezygnuje. Rezygnacya jest to termin duchowny; kiedy duchowni rezygnują, iákie *Beneficium*, cále owo w inne ręce się dostáie. Toć właśnie spráwnie rezygnácy ná wola Boža, przez ktorą serce, wola swoją człowiek zapelnie Bogu oddáie, áby był y żył *secundum cor Dei*. Wtóra náuka dla synów szlacheckich, ba y káždego stanu. Dawid w domu Paná Oycá swego pokusze nie dorost, nie próżnował, pásl tržody owiec Oycowskich, dorozłzy, poszedł ná wojnę za stárizá bráćia swóia. To to tak synowie w domách Oyców swoich spráwować się powinni, poki nie dorosna, álbo się náuká báwić, ano usługa pilnoscią dopomagać do iztutki chleba P. Oycu, nie próżnować &c. dorozłzy, mánowicie w nánie szlacheckim žviác, mneć się do zabaw Rycerskich, do usługi Oyczyźnie, Panu, á wprzod Bogu y wierze s. nie do zalotów, do podwiki, dokart, do swawoli, iáko terážniejši powiękšzey części synowie szlacheccy czynia. Terážniejši mowię, bo przedtym nie tak, do szkoly iáko do obozu się spiełzyla Młodź, z rad rozprze-

PPPPPPPPPP3

strze

Arzeniła grńice Krolestwa sławę narodu Polskiego, w dalekie krńie zawiórł &c. *Nauka trzecia.* Na czym kompania, towarzysztwo poufać, przyjaźń fundowować powinna. Iak skoro Dawid ná dwór Krolewski, á oraz y stan Rycerski się udał, Ionátas Krolewicz, syn Saulá Krolá, tak ściłá z nim wziął przyjaźń, iż kochali się z sobą więcej niż dwá bráćta rodzeni. Ale co zá *motivum*, tak ściłey przyjaźni Krolewicza syná, z iednym ziemińńskim synem. ? enotá, poczcíwość, przyštoyne obyczaje, męstwo, dzielność Rycerska Dawidá młodego, zniewoliłá serce Ionaty. Toć to iest ná czym się powinna fundować konfidencya, towarzysztwo, przyjaźń ieden z drugim, nie ná tym, że dobrze wypila, że kárty gra, że do pułnocká po burku z roba krzeszac, kompanii ci dopomaga, ále dla tego iest ci miłym, że się Paná Bogá boi, że poczcíwy, że obyczayny. Náostatek, iak szkodliwa zazdrość, z tego żywota náuczyć się mamy. Saul Krol, że zazdrościł, nie náwidział dárow Boskich w Dawidzie, obraził cięzko Paná Boga, wšytko złe y nieszczęście z tad go nápádo. Brzydźmy się tym grzechem, cięzmy się z dobrá bliźńiego, smućmy z nieszczęścia &c.

*Trzecia.*

**P**Okárm Nayświętszego Ciála Paná Iezusowego, obowięzuie nas iedno trzymać z Panem Bogiem. Okázya tey náuki iest z pochwały, tytułu, *Elegium* Dawida S. Proroká y Psalmisty, ktore takowe iest, iż się stał mężem wedle sercá Boskiego. O wielkie zalecenie, bydź wedle wolej, sercá, myśli, Boskiey. Ieżeli co więcej nas obliguie, iedno z Bogiem trzymać, iako pokarm Nayświętszy Ciála Paná Iezusowego. Zwyczajnie ná Seymách, zjazdách, kto chce mieć siłu z sobą trzymájących, chlebem, bankietem ich sobie obowięzuie. Bankier nam Iezus wystáwił, ábysmy iedno z nim trzymáli, iedno serce y wola mieli. A przeto odzywamy się iako nayczęściey. *Domine ostende quid me vis facere. Gotowe iest serce moje, gotowe serce moje &c.*

*Czwarta.*

**K**Rolá Świętego Dawida, ná dwie części dzieli się żywot iako żył nie będąc Krolew, y iako potym. Wyżey z pierwłzey części były náuki, teraz z tworęy. A tá pierwłza iako adwersarze nási



## Ná Wtorek Niedź: XIII. po Świątkách. 1661

náši czenia nas przed Panem Bogiem lepszemi. Dawid, poki miał Saula ná się zawziętego, ná siebie následującego, bardzo dobry, nie złego nigdy nie uczynił, zawsze czysty, skromny, cierpliwy, pokorny. Po Saulu już obawiać się kogo nie máiąc, aż cudzożółzy, żonę cudzą bierze, męża od niew zabić rozkazuje. To takie, bez adwersarza jego ákcve. Dla tegoć to woyny, nieprzyjaciele, częstokroć ná Kátolické Państwa P. Bog przepuszcza, áby czuiac nád soba kobusa nie swawolili.

*Mauká wtora.* Ze to nie zawsze zá zlych tych poczytać trzeba, ná kterych Pan Bog przepuszcza, przypadki &c. Dobry był Dawid, a przecie ná niego persekucya, kryć się musiał. Ludzie překto sadza, náwiedzi kogo Pan Bog ogniem, inná iáka przygo-da, wner przetrzašia šprawy owego domu, owych osob, á ono często ná dobrych Pan Bog przepuszcza, żeby się žli kááli.

*Nauká třetia.* Jáko pokutující sa Pánu Bogu mili. Dawid choć zgrzeszył, przecie nie utrácił tego *Elogium*, že był Mężem według šercá Božego, bo záraz pokutowal, w grzechu nie trwal, woal z pláčem, *peccavi Domino*. Pokutá grzelznikow, w Świętych odmienia. Mágdalena pokutá šwojá *Virgines ipsa superavit*, milša byla nád te, co nigdy nie zgrzeszyli.

Náostátek, jáko krew rozlewající sa P. Bogu nie mili. Dawid nie był godzien budować Košciolá P. Bogu, bo krwie ludzkiej šilá rozlewał, á to šlusznie špráwiedliwie, což mowić o Krolách, woyny nieslušne prowadzících, co o owych, co się do šzabeiek porywáją, ránia, káleczá &c.

## Ná Šrzode Niedź: XIII. po Świątkách:

**N**ie došyc jest ná přágnieniu, ná chceniu byđ dobrým, dobrze czynić, dobrze žyć, třeba się do tego rękoma obiemá y nogami przyložyc. Trědowáci w Niedzie přezšla woáli do Pána ležusá, *Iesu Præceptor miserece nostri*, přagnęli, chcieli byđ oczyszczonemi, á jednáak nie przez to byli ožyžceni, ále dopiero *dum irent mundati sunt*, gdy się ruszyli, gdy šzli, ožyžczeni žostáli. Vkoronowány Prorok mowil *Lucerna pedibus meis verbum tuum*. **Pánie Bože moy šlovo tvoje ješ pochodnia nogom moim, czemu nie mo-**  
wi.

wi oculis meis, oczom moim? Wszak świecą, pochodnia, świeci oczom nie nogom? Aleć przez to namienia, że mało po tym, iż kto widzi co mądrego czynić, dokąd się ma udąć, jeżeli nie idzie nie czyni. Była w Abrahámie ochota, do wykonania rozkazu Boskiego w ofiarowaniu syna iedyneho Izaaka, była wola, było pragnienie, a przecież nie tym się Pan Bog, ukontentował, ale dopiero kiedy *extendit manum, gladium arripuit*, gdy rękę podniósł, gdy mieczą dobył, w ten czas Aholi imieniem Boskim zawołał: *Quia fecisti hanc rem*, żeś się przyłożył ręką do woli Bożej, iu-żes dolyć uczynił rozkazaniu Boskiemu.

*Dum irent mandati sunt*. Zacharyasz Ociec Iana S, Chrzęście-  
la przy narodzeniu tegoż dziecięcia, błogosławiąc Boga mowi: *Illuminare his qui in tenebris & in umbra mortis sedent, ad dirigendos pedes nostros in viam pacis*. Niech-ty zaświecie światło twoie, w ciemnościach będącym, aby ich nogi prosiowały się na drogę pokoru, to jest łaski Bożej, cnoty, życia dobrego. Na pragnieniu nie dolyć, *manibus pedibusq; progrediendum &c.*

## II.

**I**Ako Pan Iezus chciał, aby Przełożonym na godności iakiey będącym, lub świeckiey, lub duchowney, respekt wszelki y uznanowanie było oddawane. Dziesiać trędowarych oczyszciliwzy, rozkazaue im prezentować się Przełożonym, w Kosćiele Kapłanom. *Ite ostendite vos Sacerdotibus*, chcąc im przez to honor uczynić, iakoby to za ich modlitwa się stało. Kiedy owo Nábuchodonozor Krol Assyryjski troje pácholat, które się niechciały pokłonić stá-  
tui jego, w piec wrzucić rozkazał; wszyscy co na nich patrzyli, trzech widzieli, a Krol powiada, oto ja widzę czterech, czwartego między niemi podobnego Synowi Bożemu. Augustyn Święty przypisuje to charakterowi Krolewkiemu, że czego drudzy nie doyrzeli, on widział. *Vidit non merito suo, sed meriti ordinis regalis*. Zgrzeszył (iako wszyscy wiecie) Dawid Krol, aż zaraz wysłał do niego Pan Bog *monitorem* Natána Protoka. O tym mowi text hebrajski: że *ingressus est ad Deum Nathan*, a Euzebius Doktor to uważając, świadczy, że ingres ow był tajemny, y napomniacie *non presente aliquo, neq; coram populo Regem redarguit*. Wstąpił raz  
Pan



Ná Szrode Niedz: XIII. po Świątkách. 1667

Jezus w łódz y z nim Vczniowie iego ná morze, prędziusiénko gdy się zdrzymał Pan Iezus, stała się wielka náwałność, tak iż łódz tonęła, a Vczniowie zdesperowali, z kad potym obudzony mowil Zbawiciel do nich. *Quid timidi estis modica fidei.* Pytając się Doktorowie Święci, byli też kto więcej w oney łodzi krom Chrystusa y Vczniow? y odpowiadają że nie, á to dla tego, że przejrzał Pan Iezus co bydz miało, iáko Vczniowie w wierze szwánkować mieli, záwczasu sporadził, áby żaden nie był, coby widział ich defekt wiary, ufności w Chrystusa. Kiedy Moyzesz y Aaron nie uwierzyli Bogu, około wyprowadzenia wod. z opoki kamienney, rozgniewány Pan Bog, strofować ich poczał, żeście nie uwierzyli, nie wprowadzicie tego ludu do ziemi obiecanej. Iest zdanie Doktorow Świętych, że to prywatnie mowil Pan Iezus, áby starszyzny przed pospolstwem, nie było żadnego umniejszenia należytego respektu, y uszanowania. Podziękować należy Panu Bogu wszelkiey zwierzchności, za to, że ich honoru Pan Bog przestrzega, działki zaś słudzy, czeladká, niech się poczuwa w uszanowaniu, w respekcie, przeciwko starszym, swoim &c.

III.

DO czwartego, trędowatego należą wszyscy przeciwko czwartemu przykazaniu grzeszacy, á są ci, ktorzy iákimkolwiek sposobem Rodzicow swoich nie szanują, ábo nie szanowali. Trzeba wiedzieć, iż powinni działki Rodzicom swoim kochanie, szanowanie, słuchanie y ratowanie. Co do miłości y kochania, iest co uważyc, że kiedy sąsiedzi przyjaciele, znaiomi, po imieniu, przezwisku, nazywają tego Pánem Stanisławem, owego Pánem Sebastianem, Pánem Mikołajem, tę Panną Anną, Małgorzatą, Iagnieszka &c. działki nie potym imieniu, ále ktore im naturá dała, mówią do Rodzicow swoich: Pónie Oycze, Páni Matko, Tatusiu, Nánusiu. Przez co znać się daie, iż więkzey miłości potrzebá działkom ku Rodzicom nad sąsiadá, przviaciela &c. Co do szanowania, da się Pan Bog mieć dobrze działkom, niech się nie wstydzá za Rodzicow, że ubogiemu są, że niedoleźnemi.. *Benedictus* zostawszy Papieżem, Mátká iego z dalekich kráioy wybrała się do niego uboga będąc, do Rzymu przytzedszy, ná dawáli jey ubiorow,

Qqqqqqqqq

strojow,

strojow, w ktorych wirala syna swego, a on ani spoyrzal na nie, gdy mowiono ze to Matka, odpowiedzial, nie chodzi tak strojno. Matka moja, znam ja ze jest uboga, domyslila sie owa, przyrzala nazajutrz w swym ubogim odzieniu, dopiero ja przyjal mile, oblapil, przytulil iako Matke. Co do posluszenstwa, sluchac zawize matki dziatek Rodzicow do dobrego siebie prowadzacych, za ich wolą, radą, ten albo ow stan obierac, wielkie nie błogosławieństwo następuia nie poslusznym. Trzeba y ratowac potrzebnych. Zalozna, kiedy Pan Ociec, Pani Matka, wychowawszy dziatek kilkoro albo kilkanaście, sama jedna wychowana, od tak wielubydź nie może. Słynie na cały świat owa Historya, kiedy corka jedna miesiac w więzieniu Oycy swego, do ktorego z najmniejszym posilkim nikogo nie puszczano, aby go tak głodem umorzyć. Corka nawiedzajac go, a przetrzasano zawize, aby nic nie przynosiła, piersiami swemi ze go karmila postrzeżono. Krozkolwiek, kto razkolwiek jestes, co nie kochasz Rodzicow, nie szanujesz, nie sluchasz, nie ratujesz iako możesz, y iako należy, przychodz do P. Iezusa, wołay. Iezu zmiluy się nademną.

## IV.

**D**ziesięć oczyszczonych, a tylko się jeden wraca do Pana Iezusa. Takci wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. Vpádniy dziś każdy do nog ukrzyżowanego, prosząc: abys był z tym jednym u Pana Iezusa.

## V.

**C**o ma nas pobudzić do pogardy siebie. Vrodziwy niech będzie kto; jeden tylko niech ma wrzod na twarzy, iuz się nim każdy brzydzi. Materya piekna, bogata, niech iaką ma przyśadę, każdy ją odrzući. Slugą, chłopiec, niech będzie pilny posluszny, nabożny, ieno to, że ma w ręku porwanie, nikt go nie przyimie; tak jeden defekt y najlepszych obrzydzi. Potrawa ma wszystko, tylko niech albo słona, albo nie dosolona będzie, nikt iej nieche. A my nie o jednym ale o wielu defektach będąc, nie mamy łobągardzić i etc. etc.

## VI.



**P**unkt 1. Pan Iezus dziesiaćiu trędowátvch do Káplánów aby im pokazáli połyła. *Itē ostendite vos Saderdotibus.* Aza nie dosyć, że się tobie pokazáli Zbáwicielu, że przed toba trád swoy wyiáwili. Nie dosyć, nie dosyć grzeszny człowiecze, że ty wyznáiesz złości swoie przed Pánem Bogiem, że wyleiesz serce twoie w płacz y gorzkości zá swoie niepráwosti, trzeba do Káplána ná spowiedź, *ostende te sacerdoti*, wyiaw szczerze przed Káplánem. opowiedz twoię biędę, trád, złość, y cokolwiek złego w sercu twoim tái się.

**Punkt 2.** Pószli. Y tákże odstępuiecie Chrystusa mizerni? pótkaż was szczęście tákie drugi raz? czy znaydziecie ták łatwy iuż do niego przystęp? czy dla rzeczy niepewnych pewne opuścić chwałę, lekárzstvá y lekárstwo? áleć Chrystusa dla Chrystusa opuścić chwalebna. Vezćcie się z tad wy, co sobie tu, álbo owdzie smákuiecie y mowicie, dobrze mi tu z Piotrem Świętym. Nie smáku, nie ukontentowania swego szukać potrzebá, ále gdzie Bog woła, gdzie woła iego święta, gdzie więkzta chwała Boża.

**Punkt 3.** Y stáło się gdy szli będąc w drodze, zostáli oczyszczeni. O wielka moc posłuszeństwa, ieszcze Káplánów nie doszli. á iuż uzdrowieni, ówac to powolność spráwiła, owe zwycięstwo nad soba w odstąpieniu Chrystusa dla Chrystusa. O Pánie! dayże mi ták ochotne, gotowe serce, ná wszelkie skinienia twoie; niech siebie nie szukam, swego wezása, smáku, nie upátruię, tylko twoię nayswiętszá wolá niech pełnię &c. &c.

Z Zywotow SS. w dzień 8. Idziego,

**P**ierwszego dnia Miesiacá Wrześniá, przypada Święto Idziego Świętego Opátá, ktorego Pan Bóg ná púszczy sobie słužącego, przez łaniá długi czas żywił; ktorey on w ten czas gdy iá psi myśliwi náganiáli, od niechże iáko dobrodzieyce swoiey uprosił, że iáki ná stáje od niey dobieżeć nie śmieli. Náuka z tad, iż ieżeli ten Święty karnicielce twoiey obronę od płow myśliwych uprosił, podobnie i zey obrony niech się spodziewáá ci, ktorzy ubogich karmią, sieroty przyodziewáá, od płow czartow przeklętych.

Druga.

**M**amy dzisiaj Świętego Idziego, y my wszyscy jesteśmy Idzie: Mini. Idziemy idziemy. *Ex illo quo quis primam videt lucem iter maris ingressus*, mowi Seneká: Tylko się człowiek urodził, zaraz drogę do śmierci zaczął y co moment, co godziną, co dzień, co miesiąc, bliższym się tego terminu staie. Y z tad Święta Teresa, ilekroć usłyszała zegar godzinę wybiiający, mowiła iużem bliższa teraz śmierci, widzenia Bogá, niżelim była przed godziną. W nąwie płynacy, lub ie, lub spi, lub co innego czyni, áni o tym myśleć nie przestanie, z nąwą płynącą zbliża się do terminu, do brzegu, tak w tej łodce ciała śmiertelnego, lub spiac, lub chodząc &c. zawtze zbliżamy się do krefu ostatniego, co nam ná pilney mieć trzeba pamięci. Idziemy idziemy powtore jeden po drugim z tego świata. Był ten dzisiaj widzieiszy go, iuż nie widzimy y drugiego, y dziesiątego jeden po drugim idzie zemkniony od śmierci &c.

*Nauka wtóra.* Idziemi jesteśmy, gdy do Kościoła idziemy: w tej drodze, uważać mamy, iż idziemy abyśmy w Kościele mieszkańcego Páná Iezusa w Najswiętzym Sakramencie przywitáli, iemu się pokłonili, iemu potrzeby náze przezeńowali, od niego błogosławieństwo odebráli, to nam bydz ma magnesem do Kościoła, że mamy w nim obecnego Páná Iezusa, koło którego niezliczona ásyfencya Aniołów. *Potrzebie*, idziemy do Kościoła, myślimy że idziemy do domu nášego, á dom z którego wychodzimy. Iest to jedna gospoda podróżna, austerya, ná czas bárdzo krótka nam do mieszkania pozwolona. Iáko pona Zakonnika, spotkawszy jeden w Tudercie Mieszczanin ná Rynku z miską stojącego, á nie mając przez kogo kilku kurcząt kupionych do domu przesłać, Iáko pona ná użycie, mowiac mu, aby do domu iego owo zaniósł, obiecał chętnie, ále prosto poszedł do Kościoła Firmiana Świętego w którym był grob owego Mieszczanina, tam tedy wrzucił okienkiem kury owe. Przyidzie gospodarz do domu, pyta się, przyniesiono kury, ten áten? powiedza ze tu nie posłał. Pobieży ow ná rynek, zástanie Iáko pona, stojącego ná onymże miejscu, pocznie go molestować, że nie zaniósł, á ow zaniósłem do domu, podz ukazać



Ná Srzode Niedź: XIII. po Świątkách: 1671

ten dom, zaprowadził go do grobu, pokazał &c. Prawdziwie w Kościołach domy nájze, w których nam nieżkąc długo, y czekając Archanielsk.ey traby, tam to rodzina nájza, *putredine auri Mater mea, & soror mea vermibus &c.*

Trzecia.

**I**Dzi Święty dnia dzisiejszego do szkoły studentow zgromadza, wedle ich postępku miełce im nájznacza, y szkoły wyższe. A my w szkole Iezusowey tak dawno zostając, tak dawno się ćwicząc, czyśmy też postąpili, czy na wyższy stopień w łasce Bożey zarobili. Vczy nas tak dawno ukrzyżowany Iezus, czyta z siebie lekcyę, dáie nauki, cierpliwość, pokory, cicheści, łaskawości, wzgárdy swiátá. Słuchamy ich, pátrzymy na Mistrzá, Náuczyciela, przykład we wszystkim widzimy: á czy pomaga nam postáremu, jak dawno niecierpliwemi, złemi, niemilosiernemi jesteśmy, pobudzamy się pod tak dobrym Náuczycielem &c.

Ná Czwartek Niedź: XIII. po Świątkách.

**W**ielce jest rzecz chwalebna człowiekowi bytć łagodnym, łaskawym, y w ten czas gdy co prácuie, kiedy mu co dokucza. Co rozumiemy w iákich też był myślách Pan Iezus na ten czas, kiedy miał Ieruzalem w którym nie zádlugo miał cierpieć trogie męki poność, á jednák lubo w iákich myślách będącemu, kiedy zászli trędowáci, y wołać poczęli: *Iesu Præceptor miserere nostri* łaskawie bárdzo, łagodnie z nimi rozmówił się. Nie rzekł, mamże ja teraz o sobie myśleć, mam co innego na głowie, nie o was, nie o wáżnym trádzie. To to y takowa łagodność chwalebna, ktorey nie choć przykrego nie álteruie. Wiádomo wszystkim o Zácheusie, iáko z drzewá Sykomorewego ogládał Páná Iezusá. Co ma náá inne to drzewo, ktore zbliżyło Zácheusá do Páná Iezusá? to, że iego owoce *inter puncturas aulcesunt*, im ie kto bárdz ey ścisła, dłabi, tłoczy, tym sa słodze, smakowitze. Podoba się takowe drzewo, podobáá y ludzie, ktorzy to *& puncturis dulcesunt*, y w ten czas kiedy się o co fráuiá, kiedy im co dokucza, przecięż oni łagodnie odpowiadáá łaskawemi się stawiáá &c. Dla tegoć defectu drzewo figowe oládzło się bytć nie sposobne, áby krolowáło,

Qqqqqqqqqq3

gdy

gdy albowiem drzewa inne panowanie mu ofiarowały, odpowiedziało. Ja nie mogę opuścić słodyczy mojej. Iakoby rzeczyć chciało. Panowanie ma wiele zgryzoty, wiele niesmaków, wiele turbacyi, ja zaś znam do siebie, żeby mnie te przyprowadziły do niecierpliwości, musiałobyem pozbyć słodyczy mojej, wolę nie panować. Nie godźcie panować, kto nie umie dysymulować, nie godzien imienia Chrystusowego, ktokolwiek nie umie poskramić, moderować afektów swoich. Pan Iezus kiedy szedł na górę Kalwaryjską pod krzyżem, na ten czas najbardziej *premebatur punitur*, a przecież łagodny, łaskawy, ku wszystkim najwięcej, albo przynamniej iako zawsze łagodny ku Najświętszey Matce swojej, która mu w drogę zaśłała, łagodny ku Weronice, ku Mátronom, Izraelskim, ku Cyreneyczykowi, a dopieroż w Najświętszym Sakramencie, ile mu to dokuczają, ile nie użanowania ponosi &c. a jednak wszytek słodyczą, dobrocią &c.

## II.

Wielka jest człowiekowi, publicznemu sprawami, pracami obciążonemu, byż przeciw ludziom do siebie uciekającym przysiępnym, łagodnym. Pytają się Doktorowie SS kiedy się to dziać trędowatych stało oczyszczenie, w której to drodze będącemu Jezusowi zabiegli? y odpowiadają, że idącemu do Jeruzalem, na mękę na śmierć, y wszystkie które tam miał ponieść zniewagi: iak że ich przyjął? bardzo dobrze, uzdrowił, do Kapłanów odesłał, y łaskawie bardzo odprawił. Czemu nie mówił, mam ja teraz czym myśleć, precz podżęcie &c. nic takowego, bo y w okazyach przykrości, prac, gorzkosci, na się następujących, umiał zatrzymać łagodność, y to jest y ma byż własna ludziom wielkim. Drzewa obierając między sobą Króla, częstowały tym drzewo figowe, które odpowiedziało, że mnie nie można odstąpić słodyczy swojej, to jest łagodności, iakoby dając do zrozumienia, iż będąc na tak wysokim urzędzie, dla spraw wielkich, trudności, nie podobnami się trzymać w mojej łaskawości, y dla tego też niechcę. Co to za *Sycomorus* drzewo, które iak szczęśliwe było, że Zachęszowi Pán Iezus pokazało? Odpowiadają, że to jest, którego owoce im bardziej ścisną, im więcej koją, tym jest słodsze, *punitur dulcescit*,



Ná Czwartek Niedź: XIII. po Świątách. 1673

*cescit.* To to jest chwała ołobliwa, w niemiakách, gorzkościách, łagodności, słodkości nie trącić, przyiac mile káždego, łaskawie káždego odprawić. Iob sprawiedliwy, osypány wrzodami śródziął ná gnoiowey gorze, skorupa skrobiąc ropę z ciała swego z ciekającą. Czemu gdzie nie w domu leży? niechciał się nikomu náprzykrzyć, chciał byđż wszystkim y ná ten czas słodkim. Pan Iezus w Najswiętszym Sakramencie co cierpi niemiakow, zelżywości, á jednak káždemu przystępny &c.

III.

**G**Dy różne do głosu wdzięczności dziek czynienia, wielbienia. Pána Boga podają się teraz pobudki, należy do nich y urodzenie, dobre, szlachečne, w domu w familii, lubo to szlacheckiey, lubo mieyskiey. Vrodzenie szlachećwo jest *motivum* známienite do cnoty, pocztiwego życia, do przystoynych zabaw. Przeciwnym spólbem, przysięgi fałszywe, kłamstwa, obżarstwa, kradzieży, zwyczajnieysze ta ubogich, podłych, nieczemnych ludzi: ołoby, godnie urodzone rzadzi pocztiwosć, rozum, respekt ná swoje krew, familia. Plebeuszowie pospolicie idą zá interećem, zá zyskiem zá swawolą, ołoby szlachećnie urodzone, pobudzają się same do wszelkich czynow, y chwalebnych akcyi proslakow, chłopsłwo karaniem, strofowaniem, nukąc do wżytkiego potrzebá. Y toć to jest, co sobie przyznawał Salomon *fortitudo sum animam bonam.* To częć z urodzenia mego do wżytkiego iklonny jestem dobrego. To jest co kiedy się zepsował, ná wżytko złe rozpalał, wyrzuca mu Pan Bog. *Quia habuisti hac & non custodisti,* miałeś talentá, odstąpiłeś familii, pocztiwosć, podzielić ná częćci krolstwo twoie, słudze jednemu twemu pocztwie się sprawniacemu dam ie. Y z tadci Eleázár jeden z familiantow Machabejskich, kiedy tyran dokuczał mu, áby pożywał zakazanych potraw, á zbraniącemu się niektorzy mowili, áby powierzechownie iedzącym zmyślić się byđż, zawołał. Nie przystoi mnie szlachećnie urodzonemu, y siwy już włos ná głowie mającemu, klęćć, zmyślać. Wielki pochoy zwodzenia, z krewnienia z ołobami zacneć do cnoty, do wszelkiey pocztiwosć. A zátym, ma zá co káždy Pána Boga wielbić, że się tak urodził; poyrzeć tylko po owych dzie-

dzieckach na wsiach, na Miasteczkach, co iak bębnowie, káldunowie wychowaią się, máło co różności od prosiat, bydlat, mogłoby być wiele z nich ludźmi zacnemi, Prálatami, Vrzednikámi, żołnierzami, nie z tego. z kóstonieią, zgrzybieią, nieukami zostáią y zostána, czemu? że się w chyżie chłopskim wychowáli, chałupie kmieczy urodzili, wychowáli, z krewnienia z nikim godnym z powinowácenia żadnego &c. Ale kiedy ja o dobru z fámilii z krewnienia mówię, czemu na pierwszym miejscu nie kładę, z krewnienia, złączenia się z Pánem Iezusem w Nayswiętszym Sákrámenće. Tu się to krewniemy y iedno stáiemy, z tą nayszláchetniejszą naydroższą Krwią. Nie mówiłbym ja tego, gdyby wielcy Doktorowte Chryzostom S. Chryzolog, Cyryllus Auguſtyń, y wszyscy niemal nie záżywali tego słowa, że przez Vczęſtnictwo Nayswiętzego Sákrámentu, stáiemy się *concorporei, consanguinei*. społkrewnemi, społ ciálem złączeni z Pánem Iezusem. Ieżeli tedy mówimy zwyczajnie z krewnionemi, iákimi fámiliiatami, á mniej ostrożnie postępującemu; á godził się to na cie, któryś jest krwią bliską temu, N. N? O dopieroż słuźnie mówić káżdemu Kátolikowi, á czy się tobie należy, obrażać, klámać, krásć, żyć niepoczciwie, łączyć się z niecnótami, któryś jest złączony tego álbó owego dnia, tey álbó owey uroczystości z Pánem Iezu. sem, przez Świętą Komunią &c. &c.

## IV.

**D**ziesięć trędowátych zabięło Pánu Iezusowi. Poráchuy się káždy, wiele też u Ciebie záchodzi, przychodzącemu w Nayswiętzym Sákrámenće Pánu Iezusowi trądown, złości, niezbożności. Wołayże o zleczenie ich prosząc: Iezu obacz sprośności moje, oczyść, zmiłuy się.

## V.

**P**onieważ się przez trąd grzech tłumaczy, przez trędowátych grzesznicy, toć słuźnie y ja przez dziesięć trędowátych, grzeźnych dziesięciotako, to przeciwko Przykazaniu Bołkiemu, rozumem, y przed Pánem Iezusem prezentować się rádę dziś tym wszystkim, którzy są winni piątego przykazania. A nie mówię to o publicznych zabojach, bo ci rzadko wybiegáją się sądu święckiego,



ckiego, zdrowie za zdrowie, gárdło za gárdło dawać muszą. Wzywam raczey tájemnych zaboycow: á są tácy naprzód, którzy więc płodu poronienie czynią przez różne napoie, zióła, &c. co jest wielkim grzechem, bo álbo płód ow miał iuż duszę, y tak traci się ná wieki, álbo ieszcze nie miał, przecięsz był zácztym człowiekiem; á zatym zarrácenie y tego jest zaboim. Tájemnemi zaboycami są y ci, którzy płodowi zábiegają; á te są niewiastki, co y swawoinie żyć chcą, y postákówania osławy się boia, lubo P. Bog częstokroć nie pozwała tego, czego one chcą. Należą do tych y te mátki, które ciężárne będąc, nie pilnia się, nie stáráia, nie ochraniaia, podpitaia sobie, rańcua, gniewaia się, y ztąd często poronienie cie pia. Mężowie też przyczyna będąc, álbo bićiem, álbo surowością. Ná to tu należą mátki, podle siebie dziatki ná łosku kładac, one duszace, utlaczájace. Skárzą się uboższe, że płaczą dziatki ototno leżac, ále lepiej noc iedną y drugą ich płacz wytzymać, niżeli o niebespieczeństwo ich uduszenia przychodźć, y z mátki stać się zaboyczyną. Grzeszą co do zaboju podulezáia, mowiac: szkoda sobie dać gráć ná nosie, trzebá oddać swoje. Grzeszą którzy gniew, nienawisć ná sercu ku bliźniemu knuia, śmierci życzą. Ale osobliwie tym sie tu skárzyć należy, co Paná Iezusá w Najsświętszym Sakramencie zábijaia, á to iáko? skoro człowiek przyimie Paná Iezusá, żyie w nim przez tak skę tak długo, poki śmiertelnie nie zgrzeizy, zgrzeizy za tydzień, za miesiąc, powróci się do swego nałogu, nátychmiast przestáie w nim żyć Pan Iezus. O frogi kryminál! *rursum crucifigere Chri- stum.* Więc z tych y innych okolicznosci, krotokolwiek się winnym przeciw temu przykazaniu Boskiemu czuie, niech dziś woła: *Ie- su miserere mei.*

VI.

**P**unkt I. Wdzięczność za dobrodziejstwa zich uznania pocho- dzi. Mowi Ewangelia S. iż ieden skoro obaczył, że był oczy- szczony, wrocił się dzękuic, czemu drudzy tego nie uczynili? bo oczyszczenia swego nie widzieli, nie uważyli. To jest co nam nay- więcey szkodzi. nie wiáziemy, co od Paná Boga bierzemy, nie uważamy dobrodziejstw jego. czyni nam ślá, á my ná to málo refle-

Rrrrrrrrr

xyi

xyi mamy; dla tego też nie dziękujemy, rozumiemy że to mamy albo z naszego zabiegu, albo iż nam to być powinno. oglądamy tedy, przypatrujemy się pilno, uznamy że to wszystko od Pana Boga, pewnie się do dziękczynienia zachęciemy.

*Punkt 2.* Wraca się ten jeden do Pana Jezusa, czemu nie kończy drogi do Kąpłanów? czemu z dziękczynieniem do Kąpłanów nie śpiewa, wszak go to dobrodziejstwo za drogę do nich pokąsało? prawda ale cokolwiek mu Kąpłani pomogli, nie z samych siebie mieli, ale od Pana Jezusa. Naucz się każdy cokolwiek bierziesz dobrodziejstw, łask duchownych od Kąpłanów na spowiedziach, przy innych Sakramentach, wszystko to od Pana Jezusa, od którego y oni sami mają, cokolwiek dają &c. &c.

*Punkt 3.* Cudzoziemiec wdzięczniejszy, takim się ty staw przed Bogiem twoim nie swoim, ale obcym, żadney relacyi do Boga nie masz, abys miał słuszenie na nim czego wymagać, nieczes dobrego nie uczynił, wniwczymes się nie przysłużył, nietylko cudzym, ale nieprzyjacielem byłeś Boskim, a jednakci Bog tak wiele, tak wiele dał &c. &c.

*Z Żywotow SS. na dzień S. Justa, Biskupa Lugduńskiego.*

**Z**A grzechy chwalebna taka pokuta, kiedy się kto niegodnym sądzi. tego co mu Bog dał. Justus Święty Biskup, że jednego winowaycę szalonego do Kościoła uciekłego ludowi, na porękę jednego zanego Mieczczanina wydał, a ten od pospolstwa po tym był zabity, tak się o ten grzech karał, że się niegodnym Biskupstwa ośadziwszy, z niego ustąpił, pokutując w ubóstwie, w nędzy, na puszczy. O gdyby się wiele ich tak rachowało, podobno by się niegodnymi Beneficia, tych albo owych dochodow sądzac, aboby je dobrowolwolnie składali, aboby się ich tak nagle nie napierali, aboby się od obrazy Boskiej wstrzymywali mówiac z Jozefem. A iako mam grzeszyć przeciwko Panu temu, który mi tak wiele dobrego uczynił &c.

*Druga.*

*Z Świętego Justa Biskupa Lugduńskiego, te sa na dzień dzisiejszy nauki.*

**P**ierwsza. Ze sprawniedliwy każdy, bojaźliwy jest, o obrazę Boską, y tam się boi grzechu gdziego nie ma. *Justus accusator est sui.*

*Bone*



## Ná Czwartek Niedź: XIII. po Świątkách. 1677

*Bona mentis est illic agnoscere culpam ubi non est.* Taki to był dzisiaj, szty Biskup, ze iednego winowaycę wydał z Kościoła, utospięczony, iz mu włos z głowy spać niemiał, tylko aby było lud roziuszony iego uspokoić, gdy inaczey się stało, ze ow wydany rozsiekany jest, tak się oto frąsował, iz niegodnym się osadził się dzieć ná Biskupstwie, poszedł zá morze ná pustynią y tam nieznájomy służyć SS. zá nayspodleyszego pokutował.

*Nauka wtora.* Lubo Kościoły święte są ucieczką winowaycom publicznym, nie każdemu jednak, lecz tá emnym grzesznikom wsztykimi á wsztykim, są *Refugium, Asylum*. Konfesyonały, Cyborya, Ołtarze, Obrązy, wsztyko to dla grzesznych, dla uciśnionych potrzebami roz námiemi, z ktorými do Kościoła każdemu wolny przystęp; y tá jest počechá nášá z Kościołow.

*Nauka trzecia.* Jako Rodzicy dźiatki, Przelożeni poddanych, pásterze owieczki swoje, gdy się od nich oddalaia, máia mieć sobbie przytomne, á to przez modlitwy święte, zálecánia ich Pánu Bogu. Jako ten Święty czynił, oddaliwszy się od owieczek swoich, ustáwicznie prosił Pána Bogá zá niemi, miał ie przytomne w sercu swoim.

## Ná Piątek Niedź: XIII. po Świątkách.

**W**szelkie złe y przygody ná świecie, ktorých nie jest grzech przyczyną, łatwo znoszone bywaia, inaczey te, ktore są ná ukaranie grzechu. Dźiesięć trędowatých, łatwiuśienko dostapilo oczyszczénia, uzdrowienia bo to nie zá grzech cierpieci, lecz z inney dispozycyi Boskiej. Ktorých przygod są grzechy przyczyną, nie łatwo się uspakalaia. Dwóch znacznych Prorokow wysłał Pan Bóg do ludu żydowskiego, krom wielu innych lub nie iednego czásu Izaiaszá y Ieremiaszá: obádway się wymawiaii. Pierwizy mowił, Pánie ja mam usta zmázane, *pollutus labijs ego sum*. Druzgi Pánie ja *A A A* wymowić nie umiem, Obudwu Pan Bóg leczy, lecz nie iednáko. Ná oczyszczénie ust Izaiaszowych, kaže Aniołowi z wáglem rospalonym zstępować y one *calculo mundari ignito*. Ieremiaszowych tylko się dotyka *tetigit me Dominus*. Czemu tám ogniem, tu lekkie ręki dörknienie? bo tám *polluta labia*, zmázane

Rrrrrrrrr2

ustá,

uśta, tu Jeremiasz iefzeze w żywocie matki poświęcony. Gdzie  
z grzechu przygoda, tam ognia potrzeba. U zerniła się była bar-  
dzo i oszpeciła jedną przed Panem Bogiem duszą *ter:* z więc  
chciała tylko woda się omywszy wszystkiego pozbyć, aż co do  
niej Pan Bog, choćbyś wszystkie bielidła na obmycie swoje obro-  
ciła, tędzierz zmazana przedemną. Jakoby chciał rzeć, trzeba nie  
wody na obmycie, ale krwią się oblać z dyscyplin, z umartwienia.  
Pan Iezus wziąwszy na się postać grzesznika mówił o tobie, *Ba-*  
*ptismo debes baptizari*, omyć, opłókać mi się potrzeba, a iakoż we  
krwi z biczowania, z koronowania cierniowego, z krzyżowania  
wypływającej. A czemu, bo się wszystkiego światła grzechami ob-  
łożył. O uchowaj Boże y teraz, iezeliśmy na czas ten niespokoy-  
ny zasłużyli grzechami naszymi, roćby się nam nie czego innego  
spodziewać, tylko ognia mieczu. Prośmy ukrzyżowanego Zbawi-  
ciela, aby wziął y teraz nieprawości nasze, zniósł iako Baranek &c.  
M.

**N**ie to co ludzi wiele a źle czyni, ale każdy wedle sumnienia  
y powinności, niech postępuje. Dziewięć od trudu oczyszczo-  
nych, precz poszło Panu Iezusowi nie podziękowawszy, widział  
to jeden z nich, nie szedł za niemi, ale to uczynił co był powi-  
nien, przyszedł upadł do nog Pańskich, chwalebnie bardzo.  
Wszystko zgromądzenie sędziow, deputow, na kilkadziesiąt ołob  
*Sadducim* się nazywało, dekretowało, osadziło na śmierć Pana Iezu-  
sa. Sam Nikodem był innego zdania, nie poszedł za niemi, ale przy  
niewinności Iezusowej stanął. Wszytko miasto od wielkiego do  
małego wzburzyło się na niewinną Zuzannę, oskarżoną od star-  
cow, o cudzołóstwo, wszyscy ją na śmierć potępili. Sam Daniel  
widząc, o iey niewinność zawołał, odezwał się, nie wiazał się do  
wielkości ale do niewinności, do sumnienia. Wszytek lud Izrael-  
ski wychodził z ukłonami, do statui albo cielcow Ieroboamowych,  
sam Tobiasz osobno chodził do Jeruzalem, aby się tam klaniał  
prawdziwemu Bogu. Faryzeuszowie piśmienni, Doktorowie, aplau-  
dowali ludowi żydowskiemu, w niedawaniu trybutu Cesarzowi,  
nie szedł w zdaniu swoim za niemi Pan Iezus, rzekł. *Reddite qua*  
*sunt Caesaris.* Wielkość potępionych, nie umniejszyła jednemu  
męki,



ki, tak liczba grzeszacych, nie umniejszy grzechu ciężkości.

III.

**A** Dzisiaj dobrodziejstwo Boskie, które odebrali Pánowie, Vrzędnicy, Przełożeni, Gospodarze Gospodynie, niech do głosi wzięczności przyłączają się. O wielka to łaska Boża, że Ciebie Pan Bog uczynił Panem, Przełożonym, że rozkazujesz, a słuchają Cię, rządzisz, odpowiesz, że czeladka słudzy służy, wygadają, że poddani kniżkowie dla Ciebie pracują, fatygują się. Czymżeś ty był lepszy nad nich, pokis się nie urodził, iako-y oni? a przecie oni służy, a ty Panem &c. na koniu, w karcie, a oni piechotą &c. Powtórę, ty będąc Panem, masz większy po-hop do cnoty, bo wystawiony jesteś jak na licharzu. Prętko się by to w tobie wdała zmaza, makula. Maiz większy obowiązek dodania przykładu dobrego. Z-kąd gospodarze niech się rekoligują, iako źle czynią, gdy się z gospodyniami, z żonami wadzą, i wadzając przeklinają: patrzą na to działki, patrzą słudzy, czeladka uczy się. Potrzebie, będąc starszym, masz wieczną zasługę żyjąc swiętobliwie, pokornym będąc, korząc się przed Pánem Bogiem. *Humilitas cum honore conjuncta* miłsze jest Pánu Bogu, jest iako drogi diament w pierścieniu złotym, jest iako obraz drogo oprawny. Vbogiemu być pokornym, śliczym, nie trudno. Jezus ukrzyżowany, Pan nad Pány, *humiliavit se &c.* Głosem wdzięczności odzywamy się, dziękując za wszystko Bogu dobru Naywyższemu.

IV.

**I** Eden z oczyszczonych, chcąc się przy zdrowiu zostać, bojąc się abyś trąd do niego nie powrócił, odłączył się od drugich, udał się do Pána Jezusa. Niebezpieczniysza człowiekowi przepokutę oczyszczonemu mięszkać na pierwszym miejscu, zostawać w okazyach, złych nałogach, trzeba kompanią porzucić.

V.

**I** Uż z szorstym trędowatym prezentując przed Pánem Jezusem, grzeszacych przeciwko szóstemu przykazaniu, które zakazuje wszelkiej nieczystości. Niech nikt nie rozumie, zeby tu miał wspominać rozmaite okolo tego grzechu okoliczności, iako się wspominało w piątym y w ezwanym przykazaniu. Sprośność

RRRRRRR

tego

tego grzechu nie pozwala, y ganiącym umysłem o nim siłą mówić według nauki Apostolskiej: *luxuria nec nominetur in vobis*, ani wzmianki o tym grzechu niechay nie będzie, bo choćby y na to była, aby upomnieć, obrzydzić, przecięsz szerzey się o tym bawieć niebezpieczna. Niechby kto z drugim w kółku, w kłóćcu, szpetnie pomazany chciał się pałować, choćby go y zwyciężył, nie byłby bez zmazania, pokalania. Paweł Święty animując do sprzeciwiania się mocnego wśzytkim występkom, temu nie sprzeciwiać się, ale zaraz uciekać od niego radzi, *fugite fornicationem*. A to czemu? albowiem grzech ten jest iako zwierz, bestya iadowita, człowieka zaraz przeymie. Więc iako przed drapieżną bestyją uciekać nie masz wstydu, tak y tu bez wszelkiewy fromoty ucieczka. Mówił sławny niegdy żołnierz, lepiej że powiedzą o mnie iżem z tad uciekł, niżeli żem tu zginął, lepsza byź w tym grzechu boiżliwym zającem, niżeli lwem odważnym, bo y szarpiać tego zwierza na pokonanie, niepodobna nie pokrwawić się, to jest nie zmazać się jego szpetnością. Słynie na wśzytek świat sławny niewinnością Jozef Pátryarcha z tad naybárdziej, że się walka, potyczka nie bawił, uciekł, płażezą w ręku niewstydlivy chodbił. Nie bawmy się y my mówiąc o tym grzechu, to na naukę niechay będzie, że y o nim mówić niechcę, tylko ktokolwiek kiedy tym się zaráził trudem, wołay z dziśieyzym szostym trędotym: Iezusie zmiłuy się nademną.

## V.

**D**O wzgárdzenia łamemi sobą, pobudza nas y podłość ciała naszego, y podłość dusze naszej. Co do ciała, niemasz mnieyszego nad ludzkie: zwierzęce, bydłecę, praitwá, y po śmierci maia miejsce na stołach Páńskich, Krolewskich, Xlażęcych; ciałem ludzkim po śmierci, co żywo się brzydzi, z domu ie co przedzey wynosi, z nim byź na jednę noc nikr niechce. Dłuża ludzka prawda, że jest szlachetnieysza nad wśzytkie, ale y ta w przod nieprzyjaćiolka Boska, wprzod jest w gniewie Boskim niżeli w łasce, nuż iaka iey nieszczęśliwość, gdy tak wielkroć Pana Boga obraza. Ale naywiększa gdy potym żywocie ginie, y na wieczne męki się dostaie. O iako w tym szczęśliwsza dłuża jest jednego



jednego robaká, nizeli człeká ná wieki potępioná! á więc czy się tu z ciała y dusze wynosić, ktorey wšytká (zczęśliwość ná samym tylko zbáwieniu, y dobrych uczynkách, náleży tedy dla tego sobá gárdzić. Aleć tey wzgárdy náwiecey náš niech uczy Pan Jezus ukrzyżowáný, ktory tak sobá pogárdził, že dopuścił się tráktowác zá náypodleyšzegó, náylížšzegó, šierzono u přegierzá, obnážono, iáko šotrá zawiešzono. Prošmy iednák přez tak wielká iego pogárdę, áby wiecey nie dopušzczáť sobá gárdzić; pogánóm pod Buda pozwaláiac wygránéy. Prošmyšz mowáć. Pokaťž Pánie cudowná moc swoję, niech ná Imię twoje upadá wšelkie koláno, y Tureckie niech poznáť národy, žeš ty ješť Bogiem nášým, &c.

VI.

**P**unkt 1. Przechodził Pan Jezus między Šamáryą y Gálileą, á w ten čas 10. trédowatých mu zábiežáť. Oto Pan Jezus y siedzac ná mieyscu y przechodzác się záwšze y wšzędzie dobrze czyni; nikedy się nie škáržy ná importánów, wšzędzie přystěpný, wšzędzie dobroczynný. Poráchny się ty iáko potřebuáćemu do ciebie trzebá času upáťrowáť, iáko pewné tylko chvíle y czáły á podobno rzádkie znáydzie się, co się šágodněgó do ućzynnošči šklónnegó znáydúí: štáray się te y takowe zwyćięžáť šántázye, á záwšze wšzeláká pożyškáť do ućzynnošči lúďšiom gětowóšť.

**Punkt 2.** We wšytkimci žýćiu, ále šosobliwě w měće swoiey Pan Jezus przechodził się, ná mieyscu nie šiedžáť. Pierwšzá iego drogá do wieczerníká, z támtáď do ogródá; z ogroycá wprzód do ućzniów špiácyh; potým ku ludašzowi, y rotóm ná się idácy, z támtáď prowadžony do Annašzá, potým ro Kášfášzá, táď do piwnice ná noc od Kášfášzá přeniosť się do Pišatá, do Herodá, od tego znówu do Pišatá, u niego do šlupá, áľbo přegierzá, potým ná ganek wyšoki, náššáťek ná gorę Káľwáryššká *transibat* &c. &c.

**Punkt 3.** Ježeli wšzędzie y záwšze *pertransibat beneficiendo*, dáľekó wiecey przechodzi iego w měće swoiey pożytećniyšze, idáćemu tedy do wieczerníká, zábiegáť z přágnieniem do Náyšwěťšzegó iego Cíšľá, idáćemu do Ogroycá, zábiegáťž czeťem šercem y dušzá swojá bez owóšow, pożytkow dobryh y šwěťtyh cnot, prožžác

prosząc, aby tę ziemię polał Krwią swoją Przenajświętszą; wychodzącemu do śpiących Wczniów. Ząbiegay z leniństwem, ospaństwem twoim, prosząc o czuyność, idącemu do Annasza, ząbiegay z łaknieniem nauki jego zbawiennej; do Káisazá z prągnięciem wielkim widzeniem go w niebie. do piwnice, z żalem ząbiegasy, zą wszystkie sprośności życia twego, na drodze do Piłatá ząstępuj ze wszystką zgrają Károlickich dusz, witając go, do nich od żydów przenoszącego. Na ganku zostawionemu pokázuy się grzeźnikiem, łáki jego potrzebującym. Idącemu na Kálwaryá, ząbiegay z Najświętszą Panną, z Szymonem &c.

*Z Żywotów SS. w dzień S. Stefána Króla Węgierskiego.*

**O**dprawuie się dziś pamiątka Stefána Świętego, Króla Węgierskiego, wielce nabożnego do Panny Najświętszey. Z tad zą jego powodem Węgrówie Najświętszą Pannę, Panią swoją miáno. wáli, iey obrázy na swoim złości wyrbiáli. Do tego ktore miał ku Najświętszey Pannie nabożeństwa, był wielce na ubogie miłosierny, sam im ręką swoją dawaąc iálmużnę, gwoili czemu gdy iuż nieznáiomie to czynił, wóizbie wielkiey ubogich, brode mu wytárgáli, poszarpáli, ciśnac się y tłoczác, co on sobie za wielki honor poczytał. Náuka z tad, ábyśmy w ow czas osóbliwie gdy nas ubodzy gromádnie obstępuią, ochotniejszy byli do iálmużny. Wiele ich iest co iednego, ábo dwoch, trzech tylko upátruia, tym dáia, gromády się chronia, áby mny dáć &c. &c.

*Druga.*

*Z Żywota Świętego Stefána, pierwszego Króla Węgierskiego, te na dzień dzisiejszy náuki.*

**P**ierwsza. Jáka koło tych, ktorých chce mieć Pan Bog swoich dobroć ząwczásu, ieszcze przed ich národzeniem. Stefána dzisiejszego Króla przeznáczywszy, swoim wielkim Świętym, y chwały swoiey promotorem, oznáymił o nim Oycu jego. Gieźte przez Aniolá, Mátcę ząs pokazał się Szczepan Święty, upewnił, że miała urodzić syná, y żeby mu dáła jego imię. á nád to, gdy się ná oddził, sporzadził Pan Bog Woyciechá S. ze przybył na ten czas z łręgi, y ochrzcił to dżecię. To to takowa Boska oswoich ordynacja. Vznáć y káždy z nas móże takowáz, że się przed ná rodze-



*Ná Piątek Niedź: XIII. po Świątkách. 1683*

rodzeniem w żywocie Mátki nie uduśli, że przed chrztem świętym nie umarł, że w dálszych lećiach miał wychowanie y ćwiczenie, należyte, &c. wszystko to służy do wiecznego błogosławieństwa otrzymania.

*Nauka wtóra.* Jako Pánom, Krolom, y wszystkim Przełożonym, należy starać się o zbawienie swoich poddanych, swojego ludu. Stefan Święty Krolom w pogaństwie zostawszy, wszystko staranie ná to obrocił, áżeby poddanych swoich, przywiódł do wiary S. y gdy niekorczy z Pánow Węgierskich, wównę, rebelią oto przeciwko Pánu swemu podnieśli, á Pan Bog dał mu nád niemi zwycięstwo, wszystkie ich dobrá ná Koscioły poobracał, dziesięć Biskupstw z nich ufundowawszy y Arcybiskupstwo Strygońskie, szczęśliwy zwycięzcá z ktorego szczęścia tak wielki pożytek Kosciółow stanał, nie ruiná, iáko się od innych dzieie.

*Nauka trzecia.* Jako każde Krolestwo, Pánstwo, Miásto, ktore pod opieką Pánni Najsświętszey zostaie, iest szczęśliwe. Stefan Święty, wielce będąc nabożny do Najswiętszey Pánni, oddał zupełnie y siebie y Krolestwo swoje, opiece Pánni Najswiętszey, y z tąd iá znał Pániá swojá, y błogo mu z tym było, iák się zaráżło Kálwińskimi Luterskimi błędami, ieczy pod iármem Tureckim.

*Nauka czwarta.* Jako náciśk ubogich do iálmużny, cierpliwie znosić mamy, y sami lepiej, że iálmużnę ręká naszą dajemy. Świętego Stefána ręká po śmierci w lat 45. zupełná náleżiona. Ciśnac się raz ubodzy, brodę mu wytárgáli, á on zá to Pánu Bogu dziękował.

*Ná Sobotę Niedź: XIII. po Świątkách.*

**I**Le kto ma w Panu Bogu ufności nadzieie, tylo mu się iego łaski dostaie. Dziesięciom trędowarym gdy powiedział Pan Iezus, áby szli y pokazali się Káptanom, że ufając wierząc słowu iego, zaraz poszli, stało się, że *dum irent mundati sunt*, iáko uwierzyli, iáko ufali, iák się im stało. Jak wielká miara iest w nas ufności, tylož iest Boskiey ku nam tczodroblivosti. Dawid młódz uchnym będąc, gdy stanał ná plácu, przeciwko Goliatowi, temi się

Ssssssss

do nie-

do niego odczywał słowy. *Idę przeciwko tobie w imię Boga zafępow, jego imieniem y pomocą uzbrojony, w nim nadzieję pokładający. Da mi się Pan Bog w ręce moje.* Z kad Dawidowi takie upewnienie, że iak na pewną każe, da mi się Pan Bog w ręce moje? Vśność w Pánu Bogu miał taką nadzieję, wedle iey miary sobie wśytko dobro obiecował, y tak się stało. Anne Samuelowę Matkę, obaczywszy z płaczem modlącą się w Kościele Heli Kapłan, uragać się począł z niey, nazywając ją piąną, a gdy owa iako rzecz była o sobie powiedziała, rzecze do niey. Nu miła Anno wśańże, day pokoy modlitwie, powroć się do domu, a bądź pewna, żeć się to stanie od Boga czego pragniesz. Rzecz dziwna, każe iey prześtać modlitwy, każe iść do domu, a przecież upewnia, iż to będzie miała czego żada; y owszemci by to było kazać iey modlitwę kontynuować. Aleć doyrzał w niey wielkiej uśności w Bogu, nadzieję tę ieszcze skuteczniejszą bydz rozumiał, na otrzymanie od Boga niżeli modlitwę. O miła druga Anno Oyczyzno nász, iestęś w niebezpieczeństwie, przynamniej ufay w Bogu y my z toba.

H.

**N**iebezpieczno prosić Pána Boga więcey y pierwey o rzeczy do: czesne, niżeli o wieczne. Trędowáci utytułowawizy Pána Jezusa Náuzyćielem, *lesia Praceptor*, mieli zaraz wprzod prosić aby ich był náuzył drogi zbáwienney, iakoby dusze swoie zbáwić, niebo otrzymać, łaskę iego osiągnąć, a potym dopiero o uzdrowienie o oczyszczenie; aż oni tamtego wśytkiego zapomniawszy, o samo tylko zdrowie proszą, z tad się im też nie nādalo, otrzymáli prawdá zdrowie, ale się nie náuzyli, iako za nie dziękować, y dla tego w srogi grzech niewdzięczności upádli. Sálomón Krol zbudowawszy Kościół w Ierolimie, ofiárami wielkimi Pána Boga ubłagawszy, zasłużył na ten fawor, że mu się Pan Bog pokazał, y pozwolił siebie prosić oto, czego by pragnął. *Pete à me quodvis 3. Reg: 5.* Sálomón na to: *Dabis servo tuo cor docile, ut sciat &c.* Daś słudze twemu mądrość, aby umiał rzadzić, spráwować lud swój. O nie złać rzecz prosił, ale lepiey gdyby był násładował Oycá Dawidá, który o sobie powiedział. *Vnam petii à Domino, hanc requiram ut in habitem in domo Domini.* O uadę się Pánie Boze



Boże rzecz proszę, abym mieszkał w domu twoim, abym się dostał do niebá abyś mi dał chwałę wiekuiłą. Ze nie to wprzod u niego było, dla tego, lubo uprosił sobie mądrość, tak iż mędrszego nąd nie go nie było, upadł potym szkaradnie, zabrnął w łogie grzechy: nay-  
 bezpiecniey o rzeczy do zbawienia należące wprzod prosić, o te się starać. Mągdalená ilekroć iey zdarzyło się mieć do ręku Pána Jezusa, zaraz iáko do Nauczyciela swego na słuchanie náuki iego zbawienney się udawała. Przyszedł Pan Iezus w dom Marty, Mártá koło doczesnych rzeczy się krząta, á Mągdalená u nog Pánikich słucha náuki iego, aż iey powiedział Zbawiciel. *Optimam partem elegit sibi Mária*. Nie omylna to, bo coż pomoże człowiekowi choć sobie uprosi dostatki, bogactwá, honory, iezeli zbawienia dusze nie otrzyma. *Quid prodest homini si universum mundum lucretur anima vero sua detrimentum patiatur.* á przeto niech ząwżse będzie próbá náłzá o zbawienie dusze, o łaskę Bożą, á potym chwałę wieczną.

III.

**A** Ja dziśiay po wielu Beneficyách Boskich zgromádzonych do głosu wdzięczności, dziek czynienia, uwielbienia Pána Boga, chcąc go silnieyszym uczynić zgromádzam wszytkich Literatów Bráctwo *Literatorum*, płéi oboiey którymkolwiek dał Pan Bog náukę, że czytáją, piśzą, drugich uczą. O iáko y to wielki talent, kto go umie dobrze záżyć! iák wieleby rolą orało, ubogi kmieczy żywót prowadziło, nędzę klepało, wieśniało, nędzniało. Náuká, iednych Kapłánami, Prálatami uczyniwizy, innych oficyálistami, u ludzi wżętami, do szczęścia, dobrego bytu przyprowadziła. Jeden wielki VrządNIK y Senator Polski, á przytym uczony, żartuiąc z uczzonego rákże tylko ubokiego, mówił: *At te literulas stulti docuere Parentes*. Oto cię nadáremno uczono, &c. Ow mu ząraz odpowiedział, *At te literula magnum fecere Catonem*. A ciebie náuká wielkiego uczyniła &c. W cie toż o sobie mowić mogą, ktorzyby proslakami będąc, tey nigdy nie mieli co teraz máją fortunę, &c. A dziekuiąż zá to Panu Bogu podobno nie wízyscy. Wiec literáci wszytscy rádzą, uczynić dzieśiay ákt taki álbo temu podobny. Ilom liter od obiecańta poczáwizy nápiął, ilom ich prze-  
 Sssssssss 2 czytał,

czytał, ilom widział &c. Tylo tobie Boże moy chwały, uwielbienia.  
IV.

**T**ředowátých mogąc Pan Jezus słowem uleczyć, odsyła ich do Káplánów: ná náukę nálež, iż Káplánom dána jest moc rozgrzeszać ludzi; uzdrawiać choroby dušzne, przekłádać potrzeby ludzkie. wstáwiać się y modlić za nich. Szánuymy z tad Káplánów. Ale y Kápláni, májác tak wielką władzą, służcie Chryštusowi &c. &c.

## V.

**G**rzeczácych przeciw šiodmemu przykazaniu, stáwiam z šionym tředowátym przed Pánem Jezusem, á nie tak tych co publicznie krádną, poniewáž takowych rzadko szubienicá miá, iáko innych którých się kraǳiesz nie wydaie, á przecię pełni są oszúkání, krzywdy cudzey. Tácy są wielcy Pánowie, Monárchowie šwiátá, ktorzy woyny prowadzá, Prowincye, Miástá, puštoszá. Tymby powiedzieć potrzebá, co niegdý Alexándrowi wielkiemu Pirátá jeden. Mnie práwi štrofuiesz, že mála łódká rozbíám ná mórzu, á ty cáte šzerokie Pánštwá odbieráš. Nalezá tu y Vrzędnicý, Exáktorowie, Ekonomowie, od ubogich podátki wyćiągájący, á tym czásem z nich wiele do ich rěku przyliga. Tu nalezá Duchowni z Beneficyi Košćielnych się bogácący, á tym czásem Košćioły, Oštarze, bez opátrenia zostáją. Táiemni złodzieje są Rzemiešnicy urywájący káwałkami máteryi. Náiemnicy ktorzy byle iáko takó dzień odbyć. Robotnicy, ieżeli ná dzień, to bárdzo leniwo robiący, ieżeli ogošem, to škoro lez nie šporo. Kmiotkowie, jeden ná drugiego gránice przešćpujący, w rolách, w gruntách šzkodę czyniácy, Pánów ofzukiwájący w dáninách, w dziešćcinách. Więć y między żebrákami wielu się znáyduje, co się im robić niechce, potrzebniejszy, kálek, do iášmužny są przelškodá. Tuž nalezá żołnierze šzárpíácy, krzywdzácy ubogich. Zgołá tak są ludzie ná šwiećie, iáko owo wieprze pod dębem, wštápi ná dąb Pášterz, ná trzęšie zołędziu káždemu do pokármu, á šwínie, áni weyrzáwšy wzgorę ná tego ktory im trzęšie, šami się między sobá žrá, kášáją, przed sobá potywáją. Takci ludzióm Bog wšzechmogący udziela, áby káždemu zá došýć było, á tym



*Ná Sobotę Niedz. XIII. po Świątkách. 1687*

á rym czalem jeden przed drugim rwie: więc kto się czuie win-  
nym tego srodmého przykazania, prezentuac się przed Panem Je-  
zusem niech woła *iesu miserere mei*. Niech woła winny b. d. i. e. y  
osinego przykazania, fałszywie ná kogo następując, nieprawdźwie  
świadcząc; y dziewiątego y dziesiątego &c.

VI

**P**unkt 1. Wieczności ku Panu Bogu národá, zdrowie nie tyl-  
ko doczesne ále y wieczne. Dostała się takowa jednemu z dzie-  
siąci trędowátých, który iž zá oczyszczenie podziękował, krom-  
zdrowia cieelnego, odebrał y dušne; gdy mu Pan Jezus opowie-  
dzał, iž wiara twoja ciebie zbawiła. Dziękuiący zá dobrodziejstwa  
Panu Bogu, zásluguie większe doczesne, z należytą przyjmuiący  
wdzięcznością, drogę sobie do wiecznych gotuje. Niechże tak  
u ciebie żadne dobrodziejstwo Boskie bez dżęk czynienia nie ginie,  
abyś. się godnieyszym y sposobnieyszym do dalszych stawał.

Punkt 2. Z dziesiąciu tylko jeden dobry, gdyby była większa  
część gdyby połowa, gdyby czwarta część powróciła się, ále tyl-  
ko jeden. O iáka to prawda iáko powiedział Zbawiciel, *multi vo-  
cati, pauci electi, wiele wezwáných, máto wybráných*. Bać się zá tym  
potrzebá y starać się pilno, bydź między máłá, á zá tym nie iść  
wolná droga, pospolitá, brać przed się šrzodki pewniey do neba  
prowadzące, nie opuszczać łatwodobrych uczynkow, niedbać o  
ludzie dobremu przygániáiac mówia &c.

Punkt 3. Z tych dziesiątká, znalazł się jeden y to cudzo-  
mieć, nie gárdzi Pan Jezus, nie brakuie osobámi, porzucił syny, o-  
brány niegdy lud Izraelski przybrał sobie Pogánow, wyrzuceni  
będá támcí w ciemności wieczne. ci zgotowane im mieyscá ośię-  
dą. O iáka to ma przynosić nam grzesznym poćiechę, nie iest  
brakuiący osobámi Bog, przyjmue, któžkolwiek się do niego  
gárníe, &c. &c.

*Z Żywotow SS. w dzień S. Wiktoryná.*

**W**iktoryn Święty ná dzień dziesiąty przypada, zwycięstwem  
w imieniu słynie, ále w rzeczy samey zwyciężony, bo ten to  
iést który ná puštyniey mięszkáiac, od czarta w osobie bialego-  
wy zwyciężony, mizernie upadł. Kto się zwyciężca bydź w tey

Sssssssss3

okázy

okazyi rozumie naprzedzey ginie, naylepiey tu sobie nie ufáć. Jáko też y do Pána Jezusa przystępiąc, niegodnym się tak wielkiey łaski zawżę sądzić. Piekna Historia o jednym Łáczku, który codziennie Komunikował: dnia jednego wstrzymał się, coś niegotności w sobie bacząc; pokaże mu się Nayświętsza Pánná, pyta się d'la czego dziś nie był u stołu Nayświętszego? odpowiedział, nie rozumiałem się bydz gołnego. Ná to mu rzekła Nayświętsza Pánná. Albo się rozumiesz bydz kiedy godnym,

*Druga.*

**P**amiętka o piekle y mękách czyścowych, wielka jest do surowości życia ná świecie tym pobudką. Wiktoryn Święty nápuszczy w wielkiey świętobliwości żyjąc, á potym od czartá w osobie biaległowy do grzechu przywiedziony, zá to tak pokutował. W drzewie jednym rozszepionym ręce wkleśnione przez lat całé trzy trzymał, nie posiłając się tylko w niedzielę, wysechł, wynędzniał, á to wszystko czynił, pamiętając ná strážny sąd Boski y karanie surowe zá grzechy &c.

### Ná Niedzielę XIV. po Świątkách.

**P**An Jezus żarliwie się uymnie o serce ludzkie, áby krom niego, nikogo nie przypuszczáło do siebie. To jest wyraźnie w dziesiątzey świętey Ewángelii, kiedy mówi żaden dwiemá Panom służyć nie może. Oblubienicá Niebieska, to jest dólzá nabożna, do Pána Jezusa mówi o sobie. *Ná łózezku moim, szukać będę kobánká mego.* Cant: 3 Czemu nie w pokoju obszernym, czemu nie ná łózu wysłanym máteracámi, wezgłówkámi, ále ná tczupłym, wąskim, ciáśnym łózezku? chciała pokazać oblubienicá, jáko to serce káżdego prawowíernego, má bydz jáko *lietus*, wąskie, nie przestroné, nie szerokie łózezko, żeby ie sa n tylko zástąpił, áby się tám więcey nie zmiesciło nie miełzáła się zálnainklinácya zła, miłóść nie porzánná. Kiedy háłástrá żydówtka, zbliżáła się ná poimánie Pána Jezusa w Ogroycu, wylzedzzy przeciwo nim, rzecze: *Si me quaritis, finite hos abire. leteli mnie szukać, niechże ci wolno odehyda,* mówił to o swoich Wczniách. Tychci pewnie záżywa słów y do káżdego siebie prágnaćego *Si me*  
*quarw,*



*quarā, ieżeli mnie szukasz, mnie pragniesz, sine abire tę albo owę osobę, tę albo owę rzecz, niesprawiedliwie nabytą, z nią ja bydl nie mogę &c.* O Pustelniku jednym jest historya, że ustawił sobie siedząc w komorze swojej, gdy na czas dnia pogodnego na słońce był wywabiony, zwykł był głowę swoją, tak kapturem zacheć piąć, że y słońca nie widział, ani mu się oświecić dopuszczał, spytany czemu? Nie pragnę prawi światła słonecznego, materialnego, kiedy mię oświeca, ciepłi, słońce wewnętrzne Chrystus Jezus, &c. O słońce! tyś najciepleysze y najjaśnieysze, ty nas łamo oświecay, ogrzeway &c.

II.

**K**atolicy, prawowierni, wszyscy bydl powinni dobrmi, aby dwiema Pánom nie służyli. Poganie, niewierni jednemu tylko Panu służy, lub są dobrzy, lub zli, to jest czártu. Katolicy, kiedy są zli, mają dwóch Pánów, jednego wedle wiary Bogá, wedle zaś złych uczynków, czártá. Vchoway tedy Boże bydl złym Katolikiem! trzeba aby iáko wedle wiary ma jednego Bogá, tak y wedle obyczajów do tegoż Páná należał &c. &c.

III.

**E**wangelia święta dzisieysza, ma w sobie słowa te Páná Jezusa: *we, iż nie może nikt dwiema Pánom służyć, to jest y Bogu y światu, á zátym y owá polska przypowieść. Bogu słuž, á czártá nie gnieway, nie jest ani bydl może wedle tey náuki, bo to niepodobna Bogu służyć, á czártá nie gniewać.* Godzien Pan Bog, aby iemu tylko samemu słužono: *Dominum Deum tuum adorabis & illi soli servies. Pánu Bogu kłaniać się będziesz, y iemu samemu służyć będziesz.* Więc ná ten tydzień będą pobudki, które nas do słužby samemu temuż Pánu Bogu obowiązuja, á teraz w powszechności mówiąc z Augustynem Świętym powtarzać. *Omnia mihi clau aut ut amem te, ut serviam tibi. Wszystkie rzeczy, świat, miho, słońce, wóla, ut serviam tibi.* Słuźmyś &c.

IV.

**P**unkt I. Wielka dobroć Boska, że nas Pan Bog tak chciał wystawić, zebyśmy do nikogo więcej obietia sercem naszym sposobnymi nie byli, tylko do samego Bogá. Wyráził Augustyn S. napisa.

napisałszy, *fecisti nos Domine ad te. Stworzyłeś nas Pánie dla siebie, y nie może być spokojne, napełnione serce, tylko tobą.* Ale y w dzisieyszev Ewángełli S. potwi rda to Zbáwiciel mówiąc, *nemo potest, żaden nie może dwiema Pánom służyć.* Nie może, to jest, tak ocytkowany jest człowiek, iż nie może krom Pána Bogá kogo mieć innego. Szczęśliwa niemoc, szczęśliwy człowiek, któremu uymu-je Pan Bog siły na złe, którego nieposobnym czyni do tego ob-ięcia, co jest z obraza jego Boska.

*Punkt 2* Z każde przecię jest, że często ludzie zdádza się so-bie tak mieć wiele sposobności y swiátu służyć y Bogu, Machiá-welki przemysł dodaie im tey mocy, obłudna postáwa niezcze-rosć, zmyślona pobożność, są to skutki takowego dowcipu, że przy takowym iáwieniu się za sług Bożych, służą márności swiá-tu. O niešťczęśny takowy przemysł, niechócieymy go umieć, ani się go uczyć, bądźmy raczey prostakámi, nie náśláduiąc Iudaszą, co chciał w Ogroycu imáiąc Iezusa, y Chryśťusowym się oświádeczyć y żydom hołdować &c.

*Punkt 3.* Ponieważ dwiema niepodobna służyć, oddayże się káždy za sługę, niewolniká Panu Bogu: á ilaraymy się bydz Pa-nem nád swemi namiętnościami, gniewem, ináczey, sługa nie będzie nikt Boskim, kto Pánem nád twoim ciálem, nád swemi nálogami &c. &c.

## V.

**D**o człeká porządnie chcącego żyć, należy wśzytkie czásy y go-dziny, iáko naylepiey rozporządzić. Czemu to Pan Iezus w n cy się nawczęściey modlił? bo w dzień pracował, obchodził Miáśńá, chorych náwfedzał, á zaś noc modlitwie dawał, Oto nas Zbáwiciel uczy, wśzytko porządkiem odpráwować, od ráná powśta-nia záčawśszy modlić się, bycie w Koście'e, prae ręczne prowá-dzić, dzień zázwiśe náznáczone odpráwuiąc sprawy. Wiele ich jest, co iák oślep wśzytko czynią, do tego do owego się chwycá, á nie słusznie nie zrobia. Toż mówić o Paćiorákach, Nábożeń-stwie. Tá Mśza zá tego, tá zá umártych, ten Rożanieć, tá Koron-ka &c. ale teraz wśzytko zá woyská Chryśćiańskie pod Budą pro-lżę ośiarować &c. &c.

## VI.



**M**Wsi bydź że żarliwie dośyc P. Iezus umawia się o usługę swo-  
ię kiedy w dzisieyszey Ewangelii S. sługi takiego nie áprobus-  
ie, który oraz y świata y Pánu Bogu służyć pragnie, mówiąc: iż  
nikt nie może dwiema Panom służyć. Więc ábyśmy całym ser-  
cem Pánu Bogu służyli, do jego służby zachęcające podádza się  
niektóre náuki. Ná dzień dzisieyszy tá ośobliwa będzie, że nas  
od służby Bożej żadna przeciwnosć, żaden przypadek oddalać nie  
ma. Wiele ich iest co tylko w szczęściu w dobrym powodzeniu  
Pána Boga chwala. gay inaczey się co dziecie, szemrzą, nárzekáją,  
nutykuja. Sługá prawdziwy Boski, tak w szczęściu iáko y w nie-  
szczęściu przy Pánu Bogu zóstaie. Iest historia o Antytenesie Fílo-  
zofie, który wystawił Akademiá sławná, chcąc w siey darmo  
ktoby chciał co uczyć. Nie stáwił się żaden tylko sam Diogenes,  
przy którym się bawił, *Antisthenes* rozgniewány w klar się dekláro-  
wał, iż żadnemu do náuki mieysca dáć niechciał, y ta nego Dioge-  
nesa przez gwałt odganiał, y odganiając raz laská uderzył w gło-  
wę. Ná co Dyogenes, iuz iáko chcesz biy, ja głowy pewnie nie  
umknę, áni tak twardego naydziesz kija, którymbyś mię od swo-  
iey náuki odeгнаł. Podobnym sposobem każdy odzywać się po-  
winien ku Pánu Bogu, iáko niekiedy Apostoł. *Nikt mię od miłości  
od służby twojej Boże nie oddzieli, áni śmierć, áni utrapienie, áni żaden  
przypadek, twój iestem záwsze. O Domine ego servus tuus Sc.*

*W dzień poświęcania Kościoła Poznánískiego.*

**P**oświęcania Kościoła Poznánískiego doroczną dzisiaj odprá-  
wuje się pámiatka, ztey powinności z ktorey nam náleży mo-  
dlić się zá Kościół święty powitzechny. Mamy się modlić y zá Di-  
ecezyá nárzę, áby się w niey pomnażała chwała Boża, w ludziách  
w Dachowieństwie. Kieśy albowiem która Diecezya, Páráfia do-  
bia Pan Bog táń błogosławi, szczęści. Zeoy też to w Diecezyi  
náleży było, ná tę intencyá zmowmy Oycze náš. Zdrowás Márya  
y Wierzę w Bogá,

Tttttttt

Druga.

Druga.

*Uroczystość poświęcania Kościoła tutecznego, te nam nabożne  
podaje akty.*

**P**leruśy. Podziękować mamy Panu Bogu za wszystkich Dobrodzieiow Fundatorow Kościoła tutecznego, za wszystkie nakłady; iatmużny. ozdoby &c. łaska Boża to sprawienie, że podaje, do serca Dobrodzieiom, aby z tego co im P. Bog udzielił z dobr tego, światła, y oni też udzielali.

*Wtóry.* Podziękuymy za wszystkie łaski y inspiracye wewnętrzne ludziom w tym Kościele od iego założenia od Pana Bogą dane. Oco tu grzesznych pokutowało, co pokutuiących do Najswiętszego Sakramentu przystąpiło, co za naukami, kazaniami do dobrego się pobudziło. Ilo rozmaitych dobrodziejstw, mniejszych y większych tu od ukrzyżowanego odebrało, słuszną za to wszystko podziękować.

*Trzeci akt.* Reflexya uczynimy nad umarłymi w tym Kościele leżącymi, może to bydz, że tu wiele odpoczywa porępionych, ale też rozumieć potrzebą, iż więcej zbawionych, y iuz z Bogiem kroluiących, obywatelow Wąrtzawskich, samśiadow &c. tym się zadani wyrządza honor, a są błogosławione ich dusze, oddaymy im należyte powinuszowanie, a oraz prosmy, aby nas iako swoich nie zapomináli.

*Czwarty akt.* Zgromadzam w nabożnych myślach naszych, wszystkie tu Mize święte odprawione, wizytke Komunie, spowiedzi, kazania, wszystkie pienia, Procesye, modlitwy, suplikacye, a miánowicie re, ktore się teraz przeciw poganom odprawia &c.

Trzeci.

**P**Rzy dzisieyszey Vroczystości poświęcania Kościoła tutecznego, należy się na osobliwe iakie ku Panu Bogu zdobyć akty. 1. Dziękuymy Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa y łaski, ktore ludziom w tym Kościele iak dawno udzielił. O moy Boże! iio tu ludzi do pokuty nawroconych, ilo łaską Bożą obdarzonych, ilo w chorobach uzdrowionych, w smukach pocieszonych za wszystko to dobroci Boskiey dziękować trzeba. 2. Dziękuymy teyże dobroci, za natchnienia, pobudki, ktore dał dobrodzieiom

do do:



do dobrze uczynienia temu Kościołowi; tak wiele tu kilichow  
násprawowało, orszatow, kap, obrusow, alb, nadawało, orszazow  
nabudowało, trzeba y za tych iacy Fundatorowie, Kollatorowie  
sami, Bogu dziękować. 3. Ofiarować wszystkie tu odprawione  
Msze święte, Komunie, Procesye, nabożeństwa, y niemi dziś Má-  
jeśtat Boski wychwalić, wysławić, &c. 4. Przepratząć potrzeba  
za wszystkie tu Pana Bogá obrazy, nie uszanowania, ktore kiedykol-  
wiek tu Pana Bogá porwały. A náostátek gorącą wnieść modli-  
twę do Boskiego máiestatu, za duszami tych, co ich ciała w tym  
domu Bożym spoczywają, kto wie mogą niektóre już od lat stu,  
od 50. &c. Smażyć się w Czystcu &c. prosimy za nich P. Bogá &c.

*Czwarta.*

**D**nia dziś.eylzego mamy w tym Kościele Kiermás, to jest do-  
łączna pamiątę poswicienia Kościoła tego. Nie jest bez przy-  
czyny, ezemu często odprawuieiny poswicienie Kościołow Bo-  
żych pamiatkę, śnać ná to, abyśmy y my poświęcáli Kościoły ná-  
sze P. Bogu, to jest, dusze, łecá, sumnienia náše, boć tak powie-  
dzał Apostól: *Vos estis templum Dei vivi. Wy jesteście Kościołem Bogá*  
*żywego, przybytkiem y mieszkaníem Duchá Przenayświętšego.* Iákoż  
je zás nálepiej mamy poswicić? Pan Iezus chcąc aby był Ko-  
ściół iego poświęcony, czysty, niezmázany, wiedzély raz do nie-  
go, á znaleźly co było mney przystoynego, powyrzucal, powy-  
ćskał, powyrzucal. Takci y nam potrzeba wszystkie złe náłogi,  
pátye, námiętności wyrzucać, wykerzeniać, wymiatać. Teodo-  
zyusz Cesarz, postrzegizy iáko za panowania iego wielce łaskawe-  
go, wiele się złego w Pańtwie, w Miastách iego námmożyło, wie-  
dząc o iełnym wielkiej światłości Pustelniku, wysłał do nie-  
go rádzac się co z tym czynić? Pustelnik ow nie mówiąc,  
posłańcá owego weźmie z sobą do ogrodu zárosłego, wielá po-  
krzyw y ziel lá rozmái ego, po znie tedy wzięwizy motykę, grá-  
bić, wyrwać, wykopywać, dobywać y to czyniac, rzecze: po-  
wiedz Cesarzowi coś widział, powieźał. Domyślił się, iáko łá-  
skáwości uchyliwizy, zakrzamać się potrzeba, około złych poddá-  
nych. Takci y my częstokroć iáko nie łanie postępujac, niechcac się  
sobie wniwczym náprzykrzyć, dopuszczamy szkodiwych zaroslin.

*Trzeci.*

*Rozu-*

Rozumiey my, że do każdego z nas mowi Pan Bog: *Ecce constitui te ut auerles & dissipes, oto postanowiłem cię, ażebyś wyrwał, wykorzenił, wszystkie złe natogi, aby się chronił zły kompanii, towarzystwa, okazyi do złego.*

*Piąta:*

**K** To do Kościoła którego uczęćca, Kościół owego Patronowie. Święci z nim przyjaźń zawierają, staranie opiekę o nim mają. Aże naywięcey Kościoły wystawia pod *Patrocinium* Pana y Zbawiciela nązgo, Najswiętszey Panny, Iana Krzciela, Apostołow &c. O iako wielkie szczęście! mieć tych za swoich Przyjaciół, Opiekunow. Elizeusz Prorok, wychodząc na różne mieysca, na kazania, na usługi Duchowne, miał zwyczaj wstępować zawiże w dom jedney syna matki z mężem swoim przykładnie, na zawdzięczenie owej ku sobie y domowi swemu skłonności, tak się czął pewnego umawia z Mężem swoim. Widzę że to dobry y Święty sługa Boży, który nawiedza dom nasz, żeby w nim miał lepszą wygodę, zbudujemy mu pokoić osobny, w nim łozko, stół, zydełek y lichtarz. Podobnie Święci Patronowie Kościołow widząc w nich uczęszczającego kogo, mówią: dobry to człowiek, łaskawy na nasz Kościół. Więćmu upraszają spokojne sumnienie, *mensam* opatrzenie w pożywieniu, odzieniu, *sellam*, to jest honor, uszanowanie od ludzi. Naoftatek, oświecenie we wtzelkich trudnościach, wątpliwościach. Jest nabożna historia, o działkach małuczkiach wychowujących się w Kościele przy jednym potężnym Zakrystyanie, że gdy iadały śniadanie podwieczerek przed Ołtarzem pewnym Najswiętszey Panny dzieciątką Pana Iezusa piastującą, dzieciątko tak im się zdalo, przychodziło do nich, y z nimi też śniadało, że przy częściej tego bywało skarzyły się owe dzieci, że nam ziada to dziecko, a nie się do nas nie przykładą. Zrozumiał Zakrystyan co było, nauczył ich proście prawi tegoż Dziecięcia, aby was też kiedy na swoje śniadanie zaprosił, ale y mnie nieprzepomiraycie, gdy to uczyniły działki, rzekło dziecko Iezus, rágotuycie się y z walszym Pieceptorem na uroczystość w Nietowstapienia Peńskiego, którego to dnia pobrał ich Pan Iezus do nieba &c. Oto chowanie się przy Kościele owych działek Panu Iezusowi tak miłe, y działkom pożyteczne &c.

*W dzień*





stem Chrześciana nie n, ścięty jest z Eudoxynuszem. Oto prawdziwa młodość, iść wespół do niebá. Pragnąć dzieł z Rodzicami, Małżonkowie z Małżonkami, towarzysze z towarzyszami swemi, bydź wespół w niebie &c.

### Ná Poniedz: Niedz: XIV. po Świątkách.

Niemáź nic głupszego w człowieku, iako tak się o duszę stá-  
rać iako y ciała. to jest rozumieć, iż iedzeniem, pićiem, iako  
ciału tak y duszy się wygata. To jest co Zpawideliowi się nie-  
podobáło. kiedy mówił: *Nolite solliciti esse anima vestra quid eda-  
tis, aut quid bibatis.* Nie troszczcie się o duszę, coy iáda albo pi-  
ła, iakoby chciał rzec, duszy innego trzeba pokarmu, nie chleba,  
nie napoju, czym innym posilć ją potrzebá, to jest świętymi zá-  
bawami, modlitwami, medytacyami, zbiorem uczynkow dobrych,  
&c. Ow Ewangeliczny bogacz, názbierawszy, náładowawszy  
gumná, szpichlerze, mówił tak do duszy two-ey: *Anima mea, ha-  
bes multa bona, bibe, comede.* Duszo moia, masz wiele, iedz, pij, u-  
żywaj. Głupia záprawde mowa, iáza to duszá w człowieku jest  
iako szkápia, bydłeca, coy ją to karmić, pić potrzebá, wzięto ją  
też záraz od niego, umarł nocy nástępujacey. *Zydzi ná pólcezy  
tentaverunt Deum, ut peterent escas animabus suis.* Psalm: 77. Ná-  
przyktrzyli się Pánu Bogu prosząc o pokarm z mięsiwá duszom swo-  
im, nie ciała ale duszom, rozumiając, że w tym wízytko iáze-  
sienie záwisło dusz, ná iedć się ná pić, poginęli zásym. Nápiął  
Duch Święty, nienágáora jest obmyslać ciała pożywienie, pićie,  
odżienie, á przytym robić ná duszę dobrymi uczynkami, áloo ra-  
czej przytym stáráć się o obrok duchoway dla duszy. Y z tąd  
zwyczaj chwalebny w Zakonách, w zgromázeniach swiátob i-  
wych, że przy stole czytáią Zywoły Święte, Piśmo Boże &c. żeby  
oraz y ciała z chlepá, y duszá z sluchánia się posilala.

II.

Bogáctwá przeszkádzáia do sluzby Bogu, bo kto bogáty, jest  
Boraz y pólzny, á pylny nie jest slugá Boski. Lepiej nam te-  
dy bydź ubogiemi, ábyśmy ubogiemi bédac, byli oraz y pokornymi,  
á zásym y slugami Boskimi. Cieřz się každý swym ubóstwem.

III,



**P**Oświęcenie Kościoła sercá nášego y duszy naszej, zádáziać ná wykorzenieniu, uprzataniu páty, złych nálogow, á oraz do tego uprzatania pobudzając, to zá pobudkę przywodzę, że nemá podobno człowieka żadnego, któryby z siebie przedtym iákich już nie wykorzenił niedoskonáłości. Pomyśl sobie káždy byłeś we zły czínu ábo przysięgániu się, ábo kłamstwu, ábo piánstwu, ábo w iákich nieporządnych áfektách, posapiles teraz w dálszy wiek, ták wielekróć to gáńiono, poprawiles się, zwyciężyles. A czemuž niemáły y terózneyszých, które ieszcze máły zwyciężyć? Y to jest ná pobudkę terážniejszego wykorzenienia. Ták się pobudzał Dawid przed Saulem do zwyciężenia Olbrzymá Filistýńskiego, kiedy álbowiem Saul przeklázał mu trudnosť potyczki zták frogim człowiekiem, replikę táką dał: bytem ieszcze chłopiędziem, pałalem trzedy u Oycá mego, przybiegały tedy rozmaíte bestye, niedźwiedzie, lwi, &c. to ja iák nie zapálczekę y tego y owego wziáwszy rozdžierałem, owieazki, kóz ełki z ich pázurow wydzierałem, á zátym mogę y tego zwyciężyć. Oto z kad się pobudzał? wlasnie iáko Oćiec synká swego ánimował lemicizá ná práwá, syn ten młodziym będąc, orywał u Oycá róla, czátu pewnego, pług mu się w polu rozłypał, lemicz kroy, wypadł, nie było kowalá, młotká, ani siekiery, náwet ani kámienia: więc pięści swoiey ná to záżyły wšytko nápráwił, z czego się potym przed Oycem chwalił. W niemáły czas potym, wypráwił tegož syná ná utarczkę ábo pojedynék, z drugim wielce mežnym, który go w oczách Oycowikich, dobrze przysiodláł, ná ziemię obalił, broń odebrał; więc Oćiec ánimuiąc go, pocznie wołáć, synku, ták ieno iáko pług, to jest pięść ci zotláe, kiedy ná broni szwánkuelz, ow zátym do pięści, y popráwił szwánku swego. Oto y temu przypomniego dawnego zwycięstwa, dodało śmiałości ná nowe. Ták-že y my przypomináiac, iákosmy się sprzećiwiali áawnym nálogom, y teraz się sprzećiwiajmy.

IV.

**S**Łužmy Pánu Bogu sámemu, bošmy się od niego sámego, á nie od kogo stwoizeni, on jest *Causa nostri efficiens*, bo nas z nič-  
czego

czego uczynił. *Ipsę fecit nos & non ipsi nos.* P Bog jest *Causa nostri exemplaris.* bo nas stworzył na wyobrażenie y podobieństwo swoje, bardziej my jesteśmy podobni do P. Boga, niżeli dziatki do Rodziców swoich, niż obraz do prototypu swego. Jest Pan Bog *Causa nostra finalis,* bo nas dla siebie stworzył, y tak kto dom zbudnie, budynex ow na jego mieszkanie służy: kto winnicę zasia-  
dzi, z tej owocow pożywa. Wszystkie rzeczy nam od Boga są da-  
ne, aby nam służyły, a my P. Bogu służyć, od którego jesteśmy  
samí, nie mamy, *Illi soli servies &c.*

V.

**Punkt 1.** Dwiemá Panom służyć, nie podobna, bo jednego  
kochając, drugi będzie w nienawiści. O strážna Zbawicielu  
powieść! a za nie może być y ten y ow kochany? a za nie  
może być temu połowá álektu, połowá serca, drugiemu połowá?  
a przynajmniej jeden kochany, a drugi nie? bez nienawiści jednak  
oto nie może. Przestępnij się grzeźnikowi, który nie mówił ko-  
chając co przeciw Bogu, że ja uchoway Boże Bogá nie odstępnię,  
a daleko mnie nienawidzi, tylko coż czynić, że y z tą sercá od-  
dalić nie zda mi się. Mylił się na tym, iuz jeżeli się náklonił  
do kogo innego krom Bogá, albo nie dla Bogá, lecz dla innego  
respektu, upodobania, uciechy, zabawy twojej, tym samym Bo-  
gás porzucił, maż go w nienawiści, choćby o tym nie myślał.  
Podziału żadnego Tworcá z stworzeniem nie przy muie, chce być  
aby wszystko twoje do niego należało.

**Punkt 2.** Przebieżże człowiecze wszystkie twego życia zabá-  
wy, przypomnij sobie, kiedyś y kędy serce twoje był uwięził,  
albo z tą miłością skłonnością, albo gniewem, zemstą, albo pra-  
gnieniem zbytecznym światá, udania się przed nim, dobrego mie-  
na, honoru, iuz o Bogá niedbał. Y luboś Paćierz mówił, lu-  
boś się modlił, był Pan Bog u ciebie nieprzysięciel &c. O Boże!  
y mogłoż na mię to tak wielkie paść ni szczęście, mogła być  
iaka chwila, w którą się o mnie ách nieszczęśnym prawdziło, że  
Bogá nienawidzę.

**Punkt 3.** Ach nieszczęśliwy nawracając się do ciebie Bogá  
mojego, powtarzam potysiąckroć, zes miłości, miłości, miłości  
godzien



godzien, nie, nie, nie nawisci Dla tegoż przeklinam wszystkie te momenta takowe, w które cokolwiek tey iakokolwiek było, a Serafi-cką Boską Naysw: Panny y wszystkich SS. miłością miłuję, miłuję, miłuję.

VI.

**C**O nas ma pobudzić do gorącej modlitwy za żołnierzow w cw polu, tak pod Budą tak y z Krolem I.M. będących? P. Iezus całą noc trwający na modlitwie, pobudza nas do takiej uwagi: P. Iezus całą noc na modlitwie. a ja kilku paćierzow w nocy zimować nie mogę, on dla mnie nie spi noc całą, a mnie kwadrans jeden pomodlić się głowa cięży, drzymię &c. gnuśnieię. A wiesz nocy w obozie beziennych teraz prowadzą żołnierze pod Budą, gdy na odsiecz przyśzedzsy nieprzyiaciel, nad ich karkami wiśi. Ciężko nam owo, gdy nie dośpiemy, gdy zła noc, sen niesmaczny mamy, a gdy tam nieprzyiaciel nad karkiem wiśi; co tam zaśen? Przykro spać nie rozebrawszy się, ale ciężey y przykrzey zbroi, pancerza, szyszaká nie zdeymować, ale niepodobna wypisnąć, wszystkie trudy, ciężkości wojskowe, które to y Krol I. M. za granice w dzikie pola zaśzedzsy, ponosi; więc czy nam máia bydz też przykre suplikacye, modlitwy, procesye, za tych, co tak wiele za nas cierpią, ponoszą &c.

VII.

**N**Ależy pragnieniu Pana Jezusowemu akomodować się, abyśmy samemu tylko Panu Bogu służyli, do czego ná zachęcenie powiedzieć chcę dziśiay, że tym ktorzy szczerze zupełnie Panu Bogu służą, ná niczym nie schodzi. To jest co sług ná służbę do Panow swoich zachęca. jest to zaś tak co mowię. Odprawiwszy Pan Jezus wieczera ostárníá z Vezniámi swemi, między wielą dziwnie zbáwiennych náuk, pyta się ich. Dzietki moje, kiedym was wytyłał między ludzie, bez żadney prowizyi, bez biesag, bez tłumaczow, pieniędzy, czy wam kiedy náczym schodziło? zgodnemi głosy odpowiedzeli wszyscy, *nihil nil*, ná niczym ná niczym. Ktory jest tak szczęśliwy sługa, aby mu u Pana swego ná niczym nie schodziło, kto tak szczęśliwym jest Panem do sług swoich, aby się o nic ná niego nie uskárzyli, samá tak jest szczęśliwa służba Boża. Słusznie się skárzył Psalmista S. *Domipus regit me*, insza wer-

Yuuuuuuuu

lya

śya czyta: *Dominus pascit me & nihil mihi deerit.* Pan Bog moy pászcie mię, a ná niczym mi nie będzie schodziło: ktore to słowa *Fulgentius* Święty żegluiac po morzu bez żadney prowizyi, uśtawicznie sobie śpiewał. Pan Bog się mną opieka, ná niczym mi schodzić nie będzie. Doználi tego Eliazowie, Eliżeszowie, Páwłowie, Pustelnicy, Antoniuszowie, y inni ktorych Pan Bog, już to przez kruki, już przez łanie, już przez różne zwierzęta żywił, opátrował. Lud Izráelski, lubo niewdzięczny, krnąbrny, Pan Bog przez lat 40. cudowną ná puszczy máną karmił, opátrował. Niechże nas to zachęci do służby Bożey, że ná niey będącym, ná niczym nie schodzi, Bog ich opátwie &c. &c.

*Z Żywotów SS. w dzień S. Elewterjusza.*

**D**ziś w Kościele Bożym pamiątka jest Elewterjusza Świętego, z którym mieszkał blisko Społetu Grzegorz Święty, o nim to napisał, iż miał wielki dar też y płaczu, będąc wielkiej sercá prostoty, nie umiał inaczej Pánu Bogu się modlić, tylko płacząc, y dla tego wszystko oco prosił, otrzymał, y cudá rozmaite Pan Bog przez niego czynił. Náuka z tad iż my naywięcey mamy się podobać Pánu Bogu płacząc, y za grzechy swoje, y za nie godność naszą. Powtore, iáko dzieci płaczem upraszają prędzey u Rodziców, tak y my u P. Boga upraszaymy.

*Druga.*

*Elewterjusz Święty Pustelnik, te nam ná dzień dzisiejszy dać z siebie náuki.*

**P**ierwsza. Jako człowiek grzeszny ma załem y płaczem serdecznym umárłą duszę swoię ożywić. Orym Świętym mężu pilze Grzegorz Święty, że płacząc łzami swemi, umárłego iednego wskrzesił. Vmiera duszą przez grzech, nie inaczej do żywota przywiedziona bydz ma, tylko płaczem za grzechy &c.

*Náuka wtora.* Jako chlubić się, wynosić z łaski Bożey szkodziwa. Elewterjusza przechodzącego nimo ieden Kłasztor Zakonnicy, też prosiły, áby wziął z sobą iedno chłopię od czártá nagráwane. Vczynił to, wziął do swego Kłasztoru, stało się, że czárt cále ie opuścił, co widząc Elewterjusz, rzecze: oto czárt z Mniszek się nátrząsał, między sługami Bożemi tego nie umiał: tylko



**Ná Ponied: Niedź: XIV. po Świątkách. 1701**

to wyrzekł, czart się do Pachołęciá wrocił. Snać to z prostoty on wymowił; ále się znáć dáje, iáko chelpić się z dárow Boskich, z drugich poniżeniem szkodliwa &c.

*Náuka trzecia.* O skuteczności y moey modlitwy spolney. Elewteryusz stárzec widząc co się stáło, rzecze do Bráciey wszytkich, ktorých był ná pułczy Przełożonym, Bráćiszkwie moi, nie skosztuymy chlebá wprzód, áż w płáczu y we łzách poty się modlić będziemy, poki to páchołę cále od czartá opuszczone nie będzie. Stáło się, modlili się wszyscy y otrzymáli &c.

**Ná Wtorek Niedź: XIV. po Świątkách.**

**Z** Wielkim to jest Paná Bogá nie ukontentowaniem, kiedy kto nie z tego ręku ná potrzeby swoje wygláda posiłku y pomocy. Dáje się zrozumieć z słów Zbáwicielowych w Ewángelii świętey przeszłoniedzielney. *Nolite solliciti esse &c. Scit enim Pater vester &c. quia his omnibus indigetis.* Jáko by rzecz chćiał: nie zásiągáycie skąd inąd prowizyi, opátrzenia, tylko od Oycá niebieskiego, który sam wie dobrze y widzi czego wam potrzeba. Y toć jest ná co się skárży u Proroká Bog. *Va filij desertores.* Isz 30. *ut feceritis consilium & non ex me & ordiremini telam & non per spiritum meum.* Biádá wam cóście rádę wzięli przed się á nie ze mnie, záczęliście robotę mnie się nie dółożywszy. Nie strofuje oto, że rádzić počęli &c. ále tylko że nie uważyli w przód, ieżeli to z chwałą Bożą, ieżeli z sumnientem, z słuźnością się zgadza. Y toć jest, czego się dopomaga Oblubieniec niebieski, u duiży do siebie nábożney. *Pone me ut signaculum super cor tuum, ut signaculum super brachia tua, quia dura est in infernus amulatio.* We wszystkich spráwách twoich, cokolwiek będź esz robiá, álbó myśliá, miey mię ná sercu, ná pámięci, ná rámeniu twoim, przez mię wśytko robiáć, mnie do wśytkiego záżywáiąc. Nie miáło jest przyiácielowi życzliwemu, kiedy ten ktorego on kocha á może náprzykład siá dokazać przeez kogo innego sobie u Dworu spráwić, przyiáciela, postępiáć. Toż tu rozumiemy. Nie zárobiá ná pochwałę owá nierządnicá, ktora mowiá. *Vadam post amatores meos, qui dant panes mihi, lanam, linum, & oleum.* Olee 2.

Yuuuuuuuuu z

poydę

paydę za men i miłośnikami, u nich się żywić, u nich odżiewać będą. Figurale ta wizerki, co o Bogu niedbając, szukając sobie przez rozmaite sposoby, fortuny, dobrego nienia Wiedzą, że tym, y bądżony ubezpieczeni, że mamy w niebie Oycę, *qui scit*, który wie y widzi co komu potrzeba.

## II.

**P**O trzykroć Pan Jezus w Ewangelii Świętej upomina, aby się nie strasować: albowiem strasunek każdy, jest ciężki, głowę męsza, zdrowie psuje, pokoy odeymuie. Nie strasujmyz się, nie kłopotamy, dobrego Pana Boga mamy, iemu ufamy, nim się wesełmy.

## III.

**J**est zwyczajne przysłowie, nie tak straszny jest czart przeklęty iako go máluią, aleć prawdę mówiąc, y owszem jest daleko straszniejszy niżeli go máluią. To prawdziwsza, że grzech każdy nałog; występki, nie jest tak straszny, nie tak niezwyćięzony iako się zda człowiekowi. Wielu rozumie, iż mu niepodobna odiać się od piliństwa, rozbrat z tą albo ową osobą uczynić, poprzestać kłamać, przysięgać się, nu ieno tylko poczniesz wypełniać, wykorzeniać, a Bogu doda siły, pomocy, ratunku. Straszny był Olbrzym przed Dawidem, tylko co się na niego do kamieni porwał, obalił go y przekonał. Pustelnikowi jednému, prezentował się czart przeklęty w postaci murzyna, samych się obłokow tykającego, odważył się na niego choć młody, wnet ze strasną murzyn pierzchnął. Występki, złe nałogi, iako przez uczęszczanie wkorzeniają się w człowieka, tak *per intermissionem*, przez zaniedbanie owego opuszczają. Ociec jeden Duchowny, miał dwuch penitentow wielce gniewliwych, zaiadłych, kordyacyjnych, z jednym z nich co był uboższy, postanowił, aby przynamniej w trzech okazjach był cierpliwym, y zmilczał obiecując mu dobrą w pieniądzech zapłatę; drugiego potym z tymże na pewną zaprowadził posiadkę, który pręciusięńko zaczepił go, y dosyć dał okazy do gniewu, a on pamiętny będąc *paetum* z Duchownym Oycem, cierpliwie wszystko zniósł, łagodnie mu odpowiedział; zadmawiał się drugi (bo go dobrze znał, iako był popędliwy) y za-



*Ná Wtorek Niedzi: XIV. po Świątkach. 1703*

raz się sam rekoligował, mowiąc: ten się tak odmienił, a ja czemu nie? y tak się zaraz poprawił. Ow też pierwotny po trojakim się w gniewie zwyciężeniu, już ná potym był cierpliwszy. Otoż to nałog nie tak straszny, iako kto rozumie. Wykorzeniać, tylko iąc się go potrzebá, a tak poświęćsz Kościół serca twego, wyprzągnawszy z niego, co jest nie dobrego,

IV.

**S**łużyć Panu Bogu winniśmy, bośmy się tak obowiązali, obliśgowali ná Krzcie świętym, Co jest Profetya w Zakonach świętych, to obietnicá ná Krzcie świętym: tam śluby, wotá czynia, ci co się ná służbę w Zakonie świętym P. Bogu oddáia: y ná Chrzcie świętym śluby, obowiąski. Przez Profetyá zostáie każdy przywiązany do Fundatora, Oycá, Zakonodawce swego, przez Chrzest s. przystáie każdy do Chrystusa, Oycá, *Legistatara* Naywyższego. Profetya przyodziewa Zakonniká, Zakonná wedle Reguły szara; zdeymuie każdy przy Chrzcie świętym szatę z siebie stárego człowieka, stárego Adámá, a przybiera ná się Jezusá Chrystusá odzienie. Podpisują się swym imieniem przy Profetyách ná śluby y obietnice zakonne. Ambroży Święty, Augustyn, y inni, świadczą, że trzymáia, chowáia, Aniołowie wyznanie twoie; ślub twoy Chrześciáński człowiecze, którymś się czártá y iego pompy wyrzekł, a oddałeś ná służbę Bożą. A zátym czynimy dołyć tey Profetyi, służmy Panu samemu &c.

V.

**P***unkt 1.* Nie każe się troskać Pan Jezus o iedzenie, o pićie, o odzienie. A czemu? á czyś co robił człowiecze, stáráiać się o ciáło twego wystáwienie tak subtelne, tak misterne, tak pracowite, kto ie uformował? kto kosćeczki, żyły, iunkтуры, ártery w nim powiázał, pokrępował? kto skora przyoblekł, krwią nápełnił? ręká miłosiernego Bogá, opátrność Stworce rzeczy wízytkich. Ieżeli tedy tak rzecz wielką chciałci człowiecze Pan Bog sam spórzádzić bez ciebie, bez stárania twego, bez pracy y zabiegow twoich, á niemać dáć co jest mnięszzego, to jest pożywienia y odzienia, gdy zbytecznie się oto nie stáráiać, ná Páná Bogá spulzczać się będziesz.

Vuuuuuuuuuz *Punkt*

*punkt 2.* A duszę ktoć dał człowiecze? Bog także bez pracy y starania twego, iak to zaś jest rzecz zacna, kosztowna, szacowna duszą ludzką, wymówić niepodobna, dosyć natym, że na obraz y podobieństwo jest Boskie, że do poięcia Boga jest sposobna, do zażywania jego, w nieśmiertelney chwale stworzona. Rozumie, pamięta, diszkurue, przyimuie y obeymuie niezmierne niebiosą, głębokości morzā, obszerności ziemie, y wśzytkich kreatur: Syn Boży dla niey stał się człowiekiem, krew na iey okup naysłodszą wylał na krzyżu: teni y tak drogi kleynot dał Pan Bog człowiecze, chociaż na to namniey nie pracował; a nie obmysli dla ciebie czego mnieyszego?

*punkt 3.* Jużże teraz nie zachodzac daley, zaraz wśzytkiem i y cięła y dusze siłami, wielbly, wychwalay, wysławiaay, Pána Tworcę cięła y dusze &c.

## VI.

**N**ie życzliwość, nie afekt; zazdrość nienawiść, często sprawnie, że się nie szczęści, nie powodzi, temu komu zazdrotzcza. Czemu Pan Jezus mając obrąć Uczniow dwunastu, oddał się na modlitwę od ludzi, iakoby nie komunikuiac nikomu, co miał czynić, bo iloby się tu było narodziło zelowi, szemrania, przeciwowemu Piotrowi, Jędrzeiowi, &c. dla którychby się była pomięzła nieiako Elekcyą Chrystusowi. Oto y teraz, jedni się smucą z uciśnionych Niemcow pod Budą, drudzy cieszą, jedni zyczą, drudzy zazdrosteczā, któż wie ieżeli tych zazdrość, nienawiść nie psuie wśzytkich progressow. Prościć trzeba Pána Boga, aby y nieżyczliwych sercā przeformował, abyśmy iednostaynie wśzyscy Pána Boga prosili &c. &c.

## VII.

**S**łużmy Pánu Bogu, bo kto jest sługa Boskim, jest oraz y przyiacielem Boskim. *Iam non dicam vos servos, sed amicos.* V swiata kto przyaciela, iuz nie sługa, kto sługa, nie jest iako Przyaciela. Przyaciela a sługa u Boga iedno: kto więkzym sercā Boskiego konfidentem nad Dawidā, *uir secundum cor Dei*, *mał ten był wedle sercā Bożego*: nazywa go Pan Bog sługą swoim Nátanowi mowiac: *Loquere servo meo David.* Miłym był Panu Bogu Abrahām, y tego sługā



Ná Wtorék Niedź: XIV. po Świątkách. 170

sługa swym tytułcie Pan Bog miłym przyacielem. Moyses, y tego tytuł sługi Bożego potyka: *Mortuus est servus meus Moyses*, także Jozue, także y Job: *Numquid considerasti servum meum Job*. Co przyaciele słudzy Boży nie swego nie promowia, tylko interesá Boskie, y Pan Bog wszytek jest nákloniony ná dobro y pożytek sług swoich. Pánowie zaś swiáta tego z sługi swóiego tylko dobrego przesłczegają, á słudzy wzajemnie swego interesu &c.

*W dzień Narodzenia Najswiętszey Panny.*

**Z** Narodzenia Najswiętszey Panny, dzisiaj Kościół święty niezmiernie się weseli, ábyśmy my też z Kościołem świętym się weselili, mieymy te pobudki. Reflektuymy się kroćusieńko ná osobliwe náleże od Pána Bogá dobrodzieystwa, iáko to, że temu, ábo tey dał dar czystości, powołał go rá ábo cwa drogá do służby swóiey, zachował w tey ábo owey ód grzechu okazyi &c. &c. wszystko to zá przyczyná Panny Najswiętszey. Mowmy tak sobie, gdyby nie było Panny Najswiętszey, toby ia upadł, ábo upadła, tedy &c. owedy &c. A toć słusznie się mam weselić z iey Narodzenia.

*Druga.*

**P**rzy dzisieyszey Wroczyści Narodzenia Najswiętszey Panny á oraz y nabożeństwie nászym do Najswiętszego Sakramentu, rozumimy iż go lepiej uczcić y ważyć, nieiáko stáwiáć go sobie w żywoćie, w wnętrznosciách rodzący się Najswiętszey Pánov. W Cyboryum, w Monstrancyi, pod baldáchinámi ná oltarzu, stáwiá iá Pána Iezusa w Najswiętszym Sakramencie. Najswiętsza Panna jest y Cyboryum, y Monstrancya, y Oltarzem, y naykosztownieyszim nád wszytkie baldáchiney baldáchinem. *Powtorę*, upadniemy w świętych áfektách nászych przy kolebce národzonego dziećięcia, rzucájac przesliczne koło niey kwiecie, róże, lilie, ćierpliwości świętey, miłości goracey, pokuty, czystości &c. *Potrzebie*, stáwiamy sobie z iedney strony Ioáchymá Oycá, z drugiey Annę Márkę. Męska płeć niech się łączy z nabożnymi áktami Ioáchymá Świętego, białogłowska z Anná Świętá, ich miłościá rádością, weselem wirájac dzieięć. *Náostátek*, stáraymy się nábyć y uprosić od národzonego dziećięcia Máryey prośoty dziećinney,

umo-

umorzenia miłości własney, woli swojej &c. Te y tym podobne akty w tobie wzbudzajmy &c.

Trzecia.

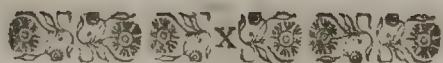
**N**arodzona Najświętsza Pannę tak witac mamy, iakoby się dziś narodziła. Nie jest to bez przyczyny, że lub się Najświętsza Panna urodziła na świat, już lat niemal tysiąc siedmset, przećięsz Kościół święty tych słów bardzo często zażywa, dzisiey-  
tze narodzenie, dziś się urodziła &c. chce abyśmy w nabożeń-  
stwie naszym ku niej narodzoney tak się sprawili, iakoby to dziś się narodziła, dziśemy ją raz pierwszy w kolebce, pieluszkach oglądali. Więc żebyśmy nie omylnie do tych iasleczek przypa-  
dli, iak nayspiewniey przypadaemy y teraz, prośilibyśmy o błogo-  
sławieństwo, prosimy y teraz, całowalibyśmy tę ziemię, to miey-  
sce &c. to y teraz czynmy w duchu, pragnieniu &c.

Czwarta.

**N**auki y medytacye o szczęściu y błogosławieństwie wierzących,  
niechay dzisiaj konkludue błogosławieństwo Panny Najświę-  
tszey, z iey wiary pochodzące. Gdy Elżbieta Święta w progach  
domu swego witała Najświętszą Pannę, między innemi to na iey  
pochwale powiedziała. *Beata qua credidisti. Błogosławiona ktoraś  
uwierzyła.* nie mowi Elżbieta Święta, *beata es. quia Mater Dei facta  
es, błogosławionaś żeś się stała Matką Bożą;* nie mowi, *beata es, iż  
z Paoieństwem Macierzyństwo w tobie jest złączone;* nie mowi,  
*beata es, iżes jest niepokalanie poczęta iżes we trzech leciech Pánu  
Bogu na służbę oddána, ale tylko beata es qua credidisti. żeś u-  
wierzyła.* To jest, że w ten czas uwierzyłaś bydz się obróna za  
Matkę Bożą, kiedyś ty rozumiała, iż bydz tey Matki sługa, za wiel-  
kie cwoe miało bydz szczęście: uwierzyłaś że z Paoieństwem  
mogło bydz w tobie Macierzyństwo: uwierzyłaś że Duch Świę-  
ty miał wszystko w tobie sprawić. O wielka to ná zalecenie wiary,  
że z tad y Najświętsza Panna błogosławiona. Prośmy aby *credentes  
salvi. beati simus,* abyśmy wierząc błogosławieni byli.

Na





### Ná Szrode Niedziele XIV. po Świątkách:

**K**To się w pieniądzech kocha, słabiuchnym iest, niemocnym, łatwuchno zwyciężonym być może. Mówiąc o mamonie Zbawiciel w przeszłej niedzieli namienia wyraźnie. *Non potestis Deo servire & mammona, y ielzcze pierwey. Nemo potest duobus Dominis servire.* Oto po wielokroć niemoc, y słabość iakaś przyznawa Chrystus, gdzie się pieniądze miełzają, Kto nad tego Chrystusa mocniejszy? powiedział o sobie. *Data est mihi omnis potestas in calo & in terra, mam wielka moc y władza ná niebie y ná ziemi; á przecię tak mocny, potężny, pieniądźmi zwoiowany, tunc passus quando venditus.* mówi *Lorinus.* O władzy Pana Boga napisał Mędrzec. *Proverb. 21. Cor Regis in manu Domini, quocumq; voluerit inclinabit illud.* Sercem Krolewskim Bog włada. też jednak władzą y moc, przyznawa pieniądź. tenże *Exod. 8. Multos perdidit aurum & usq; ad cor Regum extendit, & convertit.* Ezechiasz Krol iak mocny, silny, potężny. Sennácheryb zwoiowany y 80. tysięcy woyska ná piácu położonego świádeży, iednak przez áfekt do pieniędzy osłabiał, zwyciężony od Babilonczykow, wlyzykiego co miał z dawnych przodkow swoich, pozbrał. Czemu? bo posłom Babilońskim skárby swoje prezentował, iakoby w nich nádzicie pokładał. Lud Izráelski z Egiptu wyprowadzony, iak silny Faráo z hołdowany pokázuie, Chánáneyczykowie y inni nieprzyiaciele, iak skoro Egiptkie dobrá, dodatki námyśl im przysły, smákowác ie sobie poczeni, biedney gádzi ie ná pułczy ognác się nie mogli. Chryzostom S. dyszkuruie, że owych co się po linách sznurách wielzają, *Funambulos* ich názywamy, żaden do dobywania murów, do wstępowania ná wieże, belloárdy nie zázywa, bo temi báwiąc się płonniemi ákeyami, do woiennych nie są spótośni odwag, y dálej mowi. Ludzie co serce swoje uwichláne maia skłonnością do pieniędzy, do mamonny, přeciusieńkami są do zwyciężenia, odstąpić łatwo Pana Boga, sumienia, cnoty, poczciwosci &c. *Non possunt, Deo servire & mammona &c.*

## II.

**N**A ptáśtwo, ná lilie, ná kwiaty obracać nam rozkazuje oko Zbawiciel. Piękna to y chwalebna rzecz, obaczywszy kwiaty, lilię, zboże, drzewa brać z tego wszystkiego okazya do chwaleńia Pańa Boga, do wysławienia mądrości, opaczności iego, piękności, dobroci.

## III.

**I**ezeli co pomaga więcej do zwyciężenia złych nałogow, iáko Nabożeństwo do Najswiętszey Panny. Oná jest *refugium peccatorum*, ucieczka grzesznych, nie tylko że im odpuszcza iá grzechow jedná, ale też, że zwycięstwo nád zemi słonnościami im dáje. Tak Święty Tomasz z Aquinu, tak Dominik Święty, tak wielo innych wszelkie w sobie zwyciężali pokusy. Antoni Święty z Padwy, ilekroć zwyciężyć chciał iáka páya, tego Hymnu o Gospo-dze uwielbioná zażywał. Wincenty także Święty za naywiększą miał obronę w takowych okáyach Pannę Najswiętszą. Białagłowa jedná w grzech upadła; á niechac żyć w sromocie, usiadła z dziećciatkiem ná jedney wysokiey gorze ná głębokim jeziorze, chcąc się w nim utopić, przybył y czárt przeklęty; toż iey perswaduując, tocząc się tedy z gory, zawołała Mária, wnet już y pogrążona uczuła, iákoby kto za włos głowy trzymał; była to Najswiętsza Mária, która w niey onę przełamala desperacya. Krzywoprzysięgła jedná niewiasta, zaraz następuiącey nocy pokazał się iey czárt przeklęty; groząc, że za sześć niedziel miał ją uduśić, y co noc tak ją strążył; aż gdy się do spowiedzi świętey udała, á oraz y do Najswiętszey Panny, wolna y od grzechu, y od strązydła owego została. *Refugium peccatorum*, ucieczka grzesznych jest Najswiętsza Panna, która kiedy się dzisiaj szczęśliwie ná świat rodzi, witamy ją, skłaniaamy się do iey iasieczek, ko-lebeczek; w iey łzach dziećcinnych zánurzamy się; w iey pieluszki przed Mąciestrem Boskim się obwiłamy, áni się od dziećciá tego w nabożeństwach nászych oddalamy.

## IV.

**G**odzien jest ze wżytkich miar Pan Bog, áby mu samemu człowiek służył, osobliwie y dla tego, iż go z niewolnika, z nie-przyja-



Ná Szróde Niedz: XIV po Świątkách. 1709

przyjaciela, z rebelizacją swego, synem swoim, dziedzicem niebá, y wiecznego błogosławieństwa, uczyniwszy, tak wysoko wyniosł, ze pospołu z sobą mieścić mu náznaczył, w niebie. *Vbi ego sum, illic & minister meus erit.* Coby za oblig, za obowiązek był, owego, koregoby Krol, Monarchá, doznawszy swoim przedtym wielkim nieprzyjacielem, któryby rękę swoją ná niego podniosł, przyjął potym do łaski, ucześtnikiem swego szczęścia, społdziedzicem swego Pánstwa uczynił: toż y nie równie więcej Pan Bog czyni z człowiekiem grzelnym, niegodnym. Za wielką rzecz ogłasza pismoś, iáko Atwerus Márdocheuszá ubogiego, wzgardzonego wywyższył: pierwszym potobie w Krolestwie uczynił, po Krolewsku ubranego, po mieście prezentować rozkazał. Nic to wszystko nie jest do honoru, czci wywyżżenia, które Pan Bog człowiekowi oświadcza. *Si quis mihi ministraverit honorificabit eum Pater meus.* Służmy tak dobremu Pánu. *Dominum Deum tuum adorabis & illi soli servies,*

V.

Pan Jezus upewnia o opátrności Boskiej.

**N**aprzód. Dodawaniem wszystkiego niewiernym, Pogánom y słym ludziom, iáko by rzecz chciał, tych którzy go bluźnią, karmi, żywi, odziewa. Słóh. enáń sprawiedliwemi y nieprawiedliwemi, áby wchodziło sprawuie. Dodać nieprzyjaciółom swoim wszelkiej wygody, wczásu, dobrego mienia. A niema obfídziej dáleko iebý to nie było z przeszkodą więctzym dobrom du'ze swoim wiernym, miłym działkom, swoim Przyjaciółom dodawać, służyć, mu tylko, czynić wszystko do jego przysługi. Czynie dafzo moia, staray się usilnie ná jego robić chwałę, á w ostatku, spuść się ná jego najświętszą opiekę.

**Powtore.** Pokázanie Pán Jezus piáśtvo ná powietrzu, kwiatki w polu, iáko ie Bog opátruje, zaoi, klasi: y ten kwiat który dziś jest, iutro podcięty hędzie którego tak krotki byt ná ziemi, który tak pręctkiey skażie podległy, pizecięż tak wiele ná ozdoby piekności, odzienia z Boskiej dobroci, opátrności. A ty człetcze którego Bog chce mieć z sobą ná wieki, niemałz więcej sobie obiecować po Pánu Bogu?

Wwwwwwwww

Patrze:

*Potrząćcie.* Ważyłz że nigdy Pan Bog koło lilij tak wiele nie pracnie. iako koło ciebie, á lilia y słicznie kwitnie, y wyłoko się ku mebu podnosi, ná czas y náchyla ku ziemi. A w tobie co zá chęć aiow okrása, ozdoba, y piękność, co zá odor y wonia z posęptow, co zá wzrost ku niebu; co zá uniżenie się przez Bogiem? Zawitydź się, á nie day przed sobą kwiátu nie rozumnemu &c.

## VI.

**S**łużyć Pánu Bogu, wielki jest honor, sława, godność. Szczytca się inni słudzy światowi z Pánów swych, im Pan godniey, izy, tym y sługá. Z tad słudzy Krolewscy, Xiążęcy, Senatoricy; á Bog nád Krole y Monarchy, zátym godnieyłzy iego sługá nád Krolewskich, Cesarzkich. Z tad y sám Krolowie zá honor sobie pocztáti, służyć do Mszy Świętey, podawać ámpułki, do kielichá, świece zapalać, ná Ołtarzu gasić. Pánie Krolowe szyć, prac, á aby tuwálne, ná ozdobę Ołtarzow. Iákoż nay nnievta z tych Pánu Bogu usługa szlachetnieyła jest, nád nay wyższe, nay wysnienirze, ná dworách Páńskich usługi. *Powtore* Kto Pánu Bogu służy, nábywa zacności, szlachectwá, nie tylko ná cieie, ále y ná duszy. Co do ciała spoyrzec po Ołtarzách, Relikwiarzách, wiákim uszanowaniu są kości Świętych, iáko náchwałę ich y ciał sług Bożych, Kościoły, Káplice, Oratorya bogáie wystawuia, á oraz y dusze ich szlachetne, zacne, ubłogostáwione. Słudzy Krolewscy, ozdobni są wedle swiátá, wedle ciała, pięknie, świetnie chodzą, á tym czáfem ich duszá szpetná, grzechámí zmázána, polityki dworskiey, pochlebstwá, obłudy, niełczzerości pełna, służba swiátiowa wedle dusze nie zdo bi. *Potrząćcie.* Służacy Pánu Bogu, podobnymi się jemu sławiają. Tak náłobnie jeden dyszkuruie; uczacy się pod Filozofem, Filozofii, pod Teologiem Teologiey, pod Retorem Retoryki ná bywia; á to tak ná dworze Boskim, Boskich nabywiaią obyczáiw. O służba szczęśliwá, szczęśliwa!

*Z Żywotów SS. z Żywotá S. Doroteusza.*

**N**ie záfzkodzi nic dobremu, áni swiát, áni dwor, áni zli ludzie. Dnia dzisieyszego mamy przezacnych Męczennikow pámiátkę, Piotrá, Doroteusza, Gorgoniuszá. Ci ná dworze Dyoklecyaná wychowani, między żołnierstwem, dworskimi, przecię wielkimi Świę-



Ná Szrodę Niedź: XIV. po Świątkách. 1711

Świątami zostali, y krew dla Pána leżała przelała. Nieruch nie mowi, a iakoz to naswiecie Pána Bogu służyć, inna to Zakonnikom, inna Duchownym, wiedzcie dobry ma okazy, myslcie y pole, &c.

Druga.

Z Historji o Świątych Dworzánach Dyoklecjanowyh, Pietrze, Doroteusz, Gorgoniusu y innych, wielkich y chwalebnych Męczennikách Chrystusowych, te są nauki na dzień dzisiejszy.

**P**ierwsza. Iako dobrym y dwory Pánskie nie szkodzi. Oto ci dworzanie w wielkich faworách y respektie u Cesarza będąc, stali się sługami y Męczennikami Chrystusowemi.

*Nauka wtóra.* Iako wesoła twarz znośić krzywdę, od złego człowieka, jest go przez to wielce zaimuować. Jeden zacny w Nikomedyi obywatel, frogi edykt na Chrześciany pod czas tego w tym mieście bytności zdrapał, podeptał, wzięty oto na frogie męki, wszystkie wesoła twarz ponosił. Tak iż okrutni kaci y ci którzy na nich instygowali, tym się naybárdziej trapi i, że go smutnym widzieć nie mogli. Toć to jest co dokuczającego może z konfundować, gdy się na krzywdy ktore od ciebie ponosi niezmiglanego widzi.

*Nauka trzecia.* Iako zawziętość ludzka szuka okazy na bliźniego choć niewinnego. Pod ten czas zapalił się pałac Cesarzki, y wielka go część upadła. Dyoklecjan wszystkie winę na Chrześciany zwałając, kazał wszystkich braci, wiązać, w ogień wrzucić. Oto złość okrutnika pretexty wynajduje &c, Strzeżmy się na nikogo niewinnego następować &c.

Ná Czwartek Niedź: XIV. po Świątkách.

**K**To się całe w potrzebach swoich na Pána Boga y jego opatrność spusć, ielcze więcej otrzymania niżeli pragnał, niżeli potrzebował. To namienią słowa Zbawicielowe *Nolite solliciti esse, scit enim Pater vester &c.* Nie frąuyćcie się o siebie, wie albowiem Ojciec wász potrzeby wásze, a wiedząc ielcze więcej czyni, niżeli wy śmiećcie żadać, prosić &c. Oto Ewangeliczny bogacz, *sepultus in inferno*, dostałszy się do piekła, a sprobowałszy iako

nietrześciłwy tam byt każdego, prosił Abrahámá, áby Iázárzá z łona swego spuścił, któryby pozostałych jego Bráćiey, nápominał: áby ináczey żyli, żeby się tam gdzie on nie dostali. Aż co ná tę prozbę Abrahám? *Máix prawi ná świecie Moysesá, y Prorokow, iákby chćiał rzec, ty mnie prosisz o jednego Iázárzá, mendiá, profaká, dla bráći twoiey, á Bog miásto jednego, ióž ich opárzył Moysesem y tysiączá mądrych, żarliwych Káznoździeiow, Prorokow, więcey małz z opárzności Boskiey, niżeli prosiłz. Tobiaż świętoliwy Oćiec tylko on myśli iákoby długi syn jego odebrał, od pewnego obywatela w odległym kráiu, tylko się stał o człowiekáká, towarzyszyłá drogi jego, aż co więcey Pan Bog uczynił, bo miásto człowiekáká, dał mu przewodniká z naywyżzych Aniołów Ráfala, nie tylko dług odebrał, ále mu zaraz y żonę obmyślił, máło to, z lekárstwem ná oczy, ná śleporę Oycowská do domu powrócił. O iáko dáleko więcey niżeli się spodźiewał Bog mu dał. Y toć jest co Apostołowie Chrystulowi wyználi kiedy ich pytał, gdym was od siebie wyleśał bez prowiántu, pieniędzy, chleba &c.. czy wam ná czym schodziło? odpowiedzieli *nihil, niáczym. Dominus regit me & nihil mihi deerit.* mówił Psálmistá Święty. Przez tegoż mówił Pan Bog. *Qui mane vigilaverit ad me, inveniet me. Rano wstáacy znaydą mię.* ná ktore mieyłce Bernard S. Wstań iáko chcesz naytrániey, pókwap się. *invenies eum non praveries.* Nie uprzedziłz Páná Bogá, ióž go ná swoię pomoc zástániez, który się więcey zázwise udziela człowiekowi. A ośobliwie to w Nay. świętzym Sakrámentcie, gdzie z kompandyował wityłkie swoie dárzy, iáski, dobrodzieystwá. *Memoriam fecit mirabilia suorum, misericors & miserator Dominus.* jest tu pokarm duchoway, jest pomnożenie miłości ku Bogu, jest oświecenie rozumu, jest usmierzanie podniety do grzechu, jest wszystko. Dziękuymy, chwáľmy &c.*

## II.

**Y** Szkodliwe y nie sławne wielce jest káźde kłámstwo przed Bogiem y ludźmi. V Persow kto był okłámstwo pizezwádczony od Mágistratu, Vrzędu, zostawał álienowány. V Indow kłámca, pśá *publice* ná plecách swoich nosć musiał, á jednák obrzydlić *vitium* niezbożni Heretycy śmieją zádawáć Pánu Iezusowi Páwdzie



## Ná Czwartek Niedź XIV. po Świątkach. 111

wdzie przedwieczney á to około Najswiętzego Sakramentu, kiedy, co on iáwíe w kł r powiedział, oni izpeca, wykrcia, tlu-  
máczá. Co n oże byt iáwniejszego nád te słowa: Zbawiciele-  
we, ktore; wżlowízy chleb wíęce na oltárney wieczerzy wymo-  
wił: *To iest Ciało moje, ktore zá was wydane będzie. Tá u st Krew  
moia, ktora się zá was wyleie. To co ja czynię, y wy czynić będzicie ná  
pamiętkę moie.* A przedię niezbożni Heretycy náciągáć to śm ięią,  
do figury znáku, n eáfory, iáko by to nieprawdziwie te słowa  
o Najswiętzym Ciele Páńskim byty, á tym czásem nie wiedzá, że  
iést *Fidelis Christus in verbu suis: Wierny iest Chrystus w słowach swo-  
ich:* Ani ták tych słow bráć potrzebá, iáko się biorá owe: *Ia ie-  
stem winna macica, iestem droga &c.* bo áby ták tu nie było tlu-  
máczenia, iáko ták przydáie Pan Iezus. *Ciało moje prawdziwie iest  
pokármem, Krew moia prawdziwie iest napoiem.* Bo coby to było?  
Pan Jezus nam Ciało swoje zá *legatum* puszciznę, podárunek zostá-  
wił. Cożby to było zá *legatum*, miáło rzeczy prawdziwey,  
bráć tylko obraz, figurę, śmiechuby był godny taki testáment, w  
ktorymby wíeś odkázana málowana się tylko legatáryuszowi do-  
stawáła. Nád to, nád chrzácym się Panem Iezusem, nád przemie-  
nionym ná gorze Tabor, stał się podobny głos Owcowski *demok-  
strativé*, pokázuiący Syná swego? *Hic est Filius meus dilectus. Ten  
iést syn moy ukochány:* á przedię tu nie figurá, ále istotna prawda.  
Náostátek, rzetelnie pokázuywáły cudá, obecność Najswiętzego Cía-  
ła y Kwie Jezusowey, gdy się álbó dziećciem, álbó ná krzyżu  
wílczacym w Najswiętzey Hostyi pokázuywał, gdy Krew z Ho-  
styi bluszezála. Jest, iest tedy prawdziwie Ciało y Krew Jezusa  
w Najswiętzym Sakramencie, bo prawdy przedwieczney to  
uwiérdzáją słowa.

### III.

**O** Pokármie, o napoju troskliwym nie káże byt Zbawiciele.  
Jeden pokárm y napoy iest, y byt ma nam w wielkim stá-  
ranu, o ktorym troskliwie myśleć mamy, Pokárm Najswiętzszy  
Ciała y Kwie Jezusowey. Ale iáko málo o ten dbamy. Stáramy  
się, troszezemy o ten chleb máteryalny, o ten naymniejszey troskli-  
wości nie czuiemy.

### IV.

**A** Możesz byź na poświęcenie Kościoła naszego przez uprzą-  
tanie, wypłenie złych nałogow skuteczniejszy sposob, nad  
Sakramentá święte, á te dwoiakie, Spowiedzi y Komunii świętey.  
Zdanie iest Doktorow Świętych, iż naymnieyszy stopień łaski tey  
ktorą człowiek przy używaniu Sakramentow Świętych odbiera,  
może y naysilnieysze przełomáć nálogi. y czártá przekłétego w si-  
dłách y zafazzkách swoich nie tak z konfundowác nie może, iáko  
obiáwienie zdrad iego na spowiedzi świętey. - Y iáko gdy się zwy-  
czaynie gádżiná, węże kryia pod kámiennie, gdy tylko ieden y dru-  
gi kámiień zdejmielz, zaráz wáz gádżiná ućieka: tak czárt prze-  
kléty z swoiem pokusani ośedźnieć się nie może, gdy go odkry-  
ia. Pustelnik ieden kryiac się z swoią pokusą, áby iey drugiemu  
nie opowiadáiac, mógł zwyciężyć, siedmdziesiat tygodni pościł,  
martwił się, nic nie pomogło, á gdy tylko wychylił się z komor-  
ki swoiey, áby do drugiego poszedł y iemu co go trapiło opowie-  
dzał, zaráz mu Anioł zabięży y powie, inżes wolen od tey kto-  
ra cię trapiła, pokusy y trudności, tym łamym, żeś się z nią obiá-  
wóć komu drugiemu postanowił, lubo álbowiem może kto y łá-  
memu sobie porádzić, przecięsz rádá iego nigdy tak pożyteczna  
będzie, iáko kiedy od Oycá Duchownego, od Spowiednika, bo  
ten imieniem Chrystusowym rádzi. Co zaś do Nayswiętższego Sakrá-  
mentu, iest ten onym bohenkiem Máryanitow oboz wywracáacym,  
to iest wszelkie czártá przekłétego zasádzki otaláiaczy: iest chle-  
bem Eliatżowym, gdy od Iezabeli prześládowany ućiekał: iest fru-  
mentum Electorum, vinum germinans Virgines, czyśtość, Pánieństwo,  
wstrzemięźliwość, pomnażáacy. Iuż to wiadoma o iednym, kto-  
ry z Nayswiętższego Sakrámentu uczuwiłszy wielkie w pokusách  
swych ućiszenie, żáłował że się dawniey do tego lekarstwa nie u-  
dał. Matya Egipcyáká tym Nayswiętższym Sakrámentem przez lat  
47. na puszczy żył, onym się w Kościele Ierozolimkim Świę-  
tego Krzyża pośliłszy. Zázwaymyłz tych sposobow do poświę-  
cenia Kościołow Ierc y dułz náleznych.



**M**ówmy co chcemy, o tym co należy ná powab do służby Bo-  
żev, chleb nayskuteczniejszy pokarm &c. Pokażesz dziecięciu  
iábsusko, orzelzek, zaráz z niego dostániesz służy, pokażesz owiecz-  
ce garstkę siáná, idzie zátoba y do Páná Boga wabi nas, pociąga  
chleb, który od niego bierzemy. Ták dyszkurował S. Pátryarchá  
Iákob. Jeżeli Pán Bog będzie ze mná y będzie mię strzegł w drodze  
tey, y opátrzy mię chlebem do pożywienia, będę mu tym pilniey,  
tym goręcey służył, będę go znał zá Páná swego. A iákoż my nie  
mamy się znáć do Páná Iezusá zá chleb Naysw: Sákramentu; nie  
oszáćcowány to pokarm, nieoszáćcowaná ręká co go udziela, nieoszá-  
cowána miłosć z którą go dáie, nieoszáćcowány pożytek z tego po-  
karmu idący człowiekowi, który z siebie mizerny niedostátni, ubo-  
żuchny. Mowi Chryzostom S., który pásterz pásie owieczki krwią  
swojá wlásná? Mátki niewszystkie karmią díatek swoich, oddáia-  
ie ná wykarmienie mámkom á tu Iezus samego siebie ná pokarm  
dáie. Niedostýć, że się przy národzeniu zláczył z námi, że się stáł  
wódzem, náuczycielem, że się stáł odkupicielem, że w niebie z  
siebie samego nágotował nágotę, chćiał siebie za pokarm zosťá-  
wić. *Se nascens dedit socium. convescens, in edulium, se moriens dat  
in pretium, se regnans dat in premium.* O Pánie Jezu! *ego servus  
tuus, &c.*

VI.

*Nie frásuycie się robyscie iedli.*

**P**unkt 1. Wspomniy tylko człowiecze, ná obmyślony pokarm  
niebieskiego chleba Nayswiętższego Ciála Jezusowego, ten dla  
ciebie zosťáwiony, dla twoiego duchownego wyżywienia obmy-  
ślony z dobroći, miłosći, opátrznosci Jezusowej. Czyś myślił  
kiedy o takowym chlebie? czyś się go kiedy mógł spodziewáć? á  
przećię Zbáwiciel pełen dobroći, nim opátrzył, á nie ma opátrzyć  
máteryálnym, proslým, ziemskim? niefrásuyże się máiac tákí znak  
Boskiey ku sobie miłosći.

**Punkt 2.** Aleć to mnieysza com z tád upewniony o chlebie  
doczesnym; to więksha nierownie póciechá, zem z tád upewnio-  
ny o sustentowáníu wiecznym. Myślisz sobie nie raz człowiecze,

XXXXXXXXXX

co też

co też ze mną będzie po śmierci, iak się też będę miał, co Bog ze mną uczyni. Wyrzyi na ten Najsświętszy pokarm, jest *pignus eterna gloria*, ásekuracya wiecznego w niebie żywota. Jákoć się tu Bog udziela w Najsświętszym Sakramencie, tak się gotow udzielić w niebie.

**Punkt 3.** Vpádnijze przed Najswiętszym Sakramentem, chwyć się za ten zadatek wiecznego dobra, trzymay go, piástuy u siebie, proś Pána Jezusa, áby przy śmierci dalei się na zadatek, na prawo, do nábycia dziedzictwa niebieskiego. W ustách ryby znalezionym groszem zastąpił niegdy Piotr S. y siebie y Pána Jezusa, ten grosz okragły na ięzyku przy śmierci niech Cię okupi y zakupe na wieki &c. &c.

## VII.

**N**ic po człowieku na świecie, jeśli Pánu Bogu nie służy. A iakoż zaś mu służyć niema, kiedy sługą jego, jest, pospołu zawnę z Pánem. *Pbi sum ego illic & minister meus erit.* mowi wyraźnie Pan Jezus, y łotrowi na krzyżu wiszącemu toż powiedział. *Hodie mecum eris in Paradiso.* *Zemna dżisay będącisz w Raiu.* Niemają tego szczęścia słudzy światowi, zdáléká sa częstokroć od Pánów swoich. Y toć jest że Piotr Święty na gorze Tabor chcąc budować przybytki dla Eliaza, Moyzelza, y Pána Jezusa dla siebie dla Iakobá y Iana, o żadnym nie wspomina: wiedział dobrze iż służyć Pánu Iezusowi, miał też wespół z nim być wiedzny mieszkanu, przybytku. Iakie to zaś szczęście mieć przy sobie Pána Bogá. Iezeli Święte Cecylie, Fránciszki, świeciły ásyflencya Aniołom. Widziałem sposobem Dárya Świętą y Pustelnikow wielu Lwi strzegli, większa rzecz jest nierownie, mieć przytomnego na swoię straż y obronę Bogá. Iakiey doznał Abrahám w wielu niebezpiecznych okazyách, z Sará Małżonką swoją wielekroć na dwory Krolow pogańskich porwana, iakiey doznał Izaak, Iakob, Święci Męczennicy w mękách y okrucieństwach swych, cieszyli się *jucundabuntur*, á to że mieli przy sobie Pána Iezusa. A naybardziej to złączenie się z sługami swemi czyni Pan Iezus w Najswiętym Sakramencie, powiedział wzy wyraźnie: *Kto przymia Ciało mego, we mnie mieszka, ja w nim.* Służmyż tak dobremu Pánu: niech in-  
pi na



*Ná Czwartek Niedź: XIV. po Świątkách: 1717*

ni ná ustudze Pánow świeckich trawia dni y nocy, á my ie obra-  
caymy ná službę Boze &c.

*Z Zywoťow Świętych.*

*Świętego Mikołáia z Tolencynu odprawuie my doroczną pámíatkę,  
z kťorego zywoťa te moga byđz náuki.*

**P**lerwsza. Jáko dźiatki Rodźicow ía dárámi od Pána Boga, y od  
niego im bywáia dawáne. Doználi tego dźisieyšzego Święte-  
go Rodźice, ktorzy dlugo w nieplodności žyiac, prosili ušłáwi-  
cznie, ošobliwie Mátká, áby ía počieszył synem, kťorego miała o-  
fiárováć Pánu Bogu ná službę, y ná to ofiarowali drogę do gro-  
bu S. Mikołáia, iákož počieszeni zostáli.

*Náuka wtora.* Iákošmy powinni mieć naboženštwó, do tych  
Świętych, ktorých imioná nošiemy. Święty Mikołay, będacym  
u grobu swoiego Rodźicom pokazał się y powiedział, že im upro-  
sił u Pána Boga syná, y upomíná, áby mudáli imię Mikołay. Znáć  
z řád, že Święcí wielom swoich imion žyczá, á zátym wzáiemnie  
či ktorzy ich máia imioná, powinni ich czćić, šzanováć &c.

*Náuka třecia* Iáko ludźiom w czyšćości žyiacym, trzeba  
byđz wielce pokornemi. Ten Święty wšłápiwšy do Zakonu Au-  
gustyniánow, dźiwnie oštry prowadził žywot, martwiác się to  
poštámi, to dyscyplinámi, áby najmniejša pokuša sercá swego  
nie zmázał. Gdy byl pytány coby ná záchowánie Anielskiego  
tego žywotá czynił? zamíkl, boiac się žeby námenieniem czego-  
kolwiek ná chwałę swoię nie powiedział. Nie přetko iáko czy-  
štemu wdáć się w rozmowę ošobie &c.

*Náuka czwarta.* Iáko dušom w czyšcu čierpiácym Mšce  
Święte wielce pomagáia. Temu Świętemu pokazało się ráz wie-  
le duš rozmaitych štanow, proszác o Mšzú šwiętú zá šiebie. á to  
bylo wieczor w sobotę, rzeče ow iutro niedzielá, ná mnie Mšza  
wielka spiewáć přychodźi, á duše iěšče tym bádźiey prosić.  
Więc wyiednáł sobie u Přeorá, áby názáiutř kťo inny spiewá  
Mšzú, ážeby on ná celý tyđžien Mšce šwięte zá nie odprawováł, po  
tygodniu pokazało ich się wiele wyzwóloných &c. Z Zywoťa  
tego Świętego, pohánbienie błědu hereryckiego mész, ktorzy nie-  
zbožnje uczá, iž czyšcá niemáš, modlić się zá umártych nie po-

XXXXXXXXXX2

trzeba

trzeba. Potępiay hereryckie błędy, wychwalay Kościół s. naukę,  
 a modl się za umarłe.

Z Żywota S. Ewercyusa.

**M**ieć o swoich a osobiwie bráci, krewnych, stáranie, wielce  
 się Paná Bogu podoba. Ewercyuszowi Świętemu Subdyako-  
 nowi Rzymskiemu, zábráni byli w niewolá dwáy brácia: zmiło-  
 ści ku nim, sam się wybrał ná ich szukanie, y przyšedł w dro-  
 dze do miásta Aureliey pod ten czas, kiedy wielkie zámieszanie  
 było około obierania nowego Biskupá. Nocleguąc w onym mie-  
 ście ráno wszedł do Kościoła, tym czasem lud y Biskupi innych  
 mieysc zeszli się ná Elekcyá Biskupá. Ewercyusz stoi przy drzwiách,  
 aż gołębica oknem przyleci pádnie ná głowę iego, raz y drugi.  
 Wszyscy uználi, że go Bog ná Biskupstwo destynuje. Oto tak się  
 Bogu podobála oná miłość w szukaniu swoich Bráci, że w ten  
 czas powołány ná Biskupstwo, kiedy to z miłości stáranie czy-  
 ni, &c. &c.

Ná Piątek Niedź: XIV. po Świątkách.

**Z**e ná ten czas Pan Bog potrzeby człowieka opátruie, kiedy  
 zich z swoiey siły od Boga wziętey opátrzyć nie może. Ie-  
 dnym słowem, *Pbi humana defunt Divina succurrunt*, ná to zaś tá  
 dzisieysza náuka, aby kto słysząc przelzło nie dzielną Ewáneliá  
 gdzie Chrystus mowi: *Nolite solliciti esse quid manducetis*: Nie stá-  
 raycie się co byście iedli, ręku cále nie záłożył, nie stárał się, próżno-  
 wał, ná piecu leżał. Opátruie Pan Bog człowieka, ále nie chce że-  
 by y on sam opuścił ręce. Zá pierwszym grze hem Rodziców ná-  
 szych, nástąpiła ná nich stomotna nágość, którą oni pokrywając,  
 z figowego lisćia odzienie sobie sposobili, a potym Pan Bog *fecit*  
*eis tunicas pelliceas*, przyodział ich báraniemi, skorkámi, czemu nie  
 wprzód, ále gdy oni sobie sami odzienie zrobili. Chćiał Pan Bog  
 aby wprzód oni sami odzienie sobie prokurowali, y widząc że  
 czynili co mogli z swoiey strony, im dopiero lepsze odzienie o-  
 patrzył. Dwie historye álbo przypowieści, ná jednym kazaniu  
 przepowiedział Zbáwiciel, iedną o owcy zgubionej, y od Páste-  
 rza znalezionej, ná rámionách iego przyniesionej: druga o synu  
 marno-



Ná Piątek Niedź: XIV po Świątkách. 1719

márnotrawnym do Oycá po stráconey substancyi powracájącym, gdy rzekł, *Ergam & ibo ad Patrem meum. Luc: 15.* Czemu rąm iásterz owce szuka. ná rąmionách swoich odnosi znaleźioną, tu zaś Ociec odelzłego syná áni szuka, áni do siebie prowadzi? przyczyná nie inna, tylko tá. Owieczká zablákawšy się, nie moglá samá do trzody trafić, trzebá iey było szukać, ná rąmionách odnieść. ále syn mogący przez się, przytym, który miał od Bogá dąnym rozumie powrocić się, rekoligowác się, nie potrzebował takiego od Oycá stárání. Tým się Pan Bog oświadcza, z pomocą swojá, gdzie potrzebá. Trzech Krolow idących do Pána Iezusa naródnego ze wschodnich kráíow, gwiazdá cudowná prowadziła ich, skoro nád Ieruzalem miásto nádeszli zniknęła. Czemu? świeciła kiedy było potrzebá, prowadziła, drogę pokázowała, kiedy innego przewodniká nie było: lecz skoro w Ieruzolimie było tak wiele Náuczycielow, Doktorow, Przewodnikow, iuż ná ten czas Bog cudownego innego z prowadził wodzá, gdzie *humana suppetunt auxila, Divina se subtrahunt.* A przeto nie trzebá opuszczać rąku, nie trzebá czekać, áby pieczone gołąbki z niebá spadły, &c. &c.

II.

**O** Odzienie o stroje stárác się nie mamy. Zbáwiciel mowi w Ewánielii Świętey wedle náuki swoiey. Ná krzyżu zaś zawieszony, przykładem swoim obnážony, wszytek bez odzienia, bez naymnieyszego okrycia woła ná wszystkich; synowie, corki, przecz: kochać się w márnościach, stroiách, wymyslnych szatách, kiedy mię Pána y Stworcę nágiego widzićie.

III.

**A** Coż iest innego poświęć Kościół dusze y serca nášzego, przez wykorzenienie złych nálogow, tylko żyć dobrze, pobożnie, światobliwie. A zátym żywotem co nástępnie? nagrodá wieczná, zapláta nigdy niekończóna: *qui vicerit dabo ei sedere mecum in throno meo. Apoc: 3.* Kto zwycięży złe w sobie nálogi, skłonności, zásluży ná to, że będzie siedział ze mną ná tronie. Iurysta ieden w práwie biegły, siła głową, robiąc, pracując, temi snać záchęcony słowy záwołał, *si laborandum est, Dei causa laboran-*

Xxxxxxxx3

dum,

*dum, apud quem magna & aterna merces.* Oto ia dla światá, dla zysku znikomego pracując, głowę sobie suszę, á czy nie lepiej dla Bogá, u ktorego zapłata y wielka y wieczna? nietylko w niebie, ále y ná ziemi ma człowiek poczdziwy, enotliwy zapłate. to jest, honor y uszanowanie, y u sámych nie dobrych. Z Abrahámem życzyli sobie przyiaźni Poganie, widząc go dobrze żyjącego. Izáákové iego synowie mówili, widziemy z tobá Páná Bogá, niechayże między tobá y námi pokoy będzie. Laban lub niewierny, lákoba z wielkim prágnieniem u siebie trzymał. Sámuel był to ubożuchny, ále że dobry, złożył Pan Bog Helego z Katedry, á iego ná niey posadził. Ma zaś to dobry, sprawiedliwy, protekcyą, obrońę Boską nád sobá. Abrahámovi powiedział, *ego Protector tuus, ia Obrońca twoja.* Faraóná stawiając przy Moyzeszu zgubił. Lotá z Sodomy wyprowadził. Eliaszá od Izabeli zachował. Nie są zrachowane fawory, łáski dobrym, sprawiedliwym, od Bogá oświadczone. Y to nas do dobrego żywota niech pobudza.

## IV.

**C**Hoćby Pan Iezus innych nie miał tytułow do nas, ábyśmy iego byli sługami, ten iedyny, że jest Odkupicielem naszym, zá wszystko stánie, álbowiem wybawił nas z niewoli czártowskiej. Niechby Pan iáki niewolniká w cięszkich tatarskich więzách będącego uwolnił, á tego po nim tylko potrzebował, áby był sługá iego do śmierci, czyby tego z ochotą wielką nie uczynił. Niewola, czártowska, wieczną będąc, nieporównanie jest większa, nád niewolá pogáńską: záwoiowani jesteśmy wszyscy od Chrystusá. Kto Miáśńá Królestwá iákiego przez wojnę dostánie, *jure belli* wszystko mu należy: należemy y my do Chrystusá, bo się duzo z czártem o nas potykał. Kto kupi sługę, służyć mu *jure emptoris* powinien. Kupił nas Chrystus Iezus nie złotem, nie srebrém, ále naydroższey krwi swojej monetą *empti estis pretio magno.* Ták tedy y kupieni y zá woiováni, y wyzwoleni od Chrystusa, do niego y do służby iego należemy. *O Domine! ego servus tuus.*

## V.

**P**unkt 1. Do zmniejszenia troskliwego stárania, wielu służy to co przydaje Zbawiciel. *Wie Oátec nasz niebieski, że tego po-*  
trzebny



## Ná Piątek Niedź: XIV. po Świątkách. 1721

*trebnicie.* O wielka poćecha nam mieć takiego Oycá, co wie co nam jest potrzebnego. Rozum iemy my żeby tak lepiej, albo owaś było. *Est via qua videtur recta homini.* Iest drogá co się zda dobra prosta, prowadzaca, a owo ośátek tey drogi prowadzi do zguby, lepiej wie wszystko Pan Bog iáko nas prowadzić, nie co za czym idzie, wie iáko nas kierować, co z czego ma bydź, komu co pożytecznego. Spuścmyśz się ná wszystko wiedzącego y wiedzającego potrzeby násze.

*Punkt 2.* O Najsłodszy Zbawicielu! to nam ty tak opátrznego, miłosierneho, sławiaś ná nas Oycá niebieskiego, czemużeś ná siebie zapamiętálego doznał? kiedyżci według potrzeby się stáło? Potrzebá było dla národzenia kaćiká wygodnego y spokojnego nie było. Stáynia bydlęca. Potrzebá w dziecinnym wieku wychowania pomyślnego, nie było? ućiekać, tułać się po Egypcie musiales. Potrzebá domu do iedzenia báránka, nie było, náiemny bydź musiał. Tak wszystkim wedle potrzeby Oćiec iáskawy, tobie nie?

*Punkt 3.* Liliá polná, kwiat ogrodowy tak pięknie odziewa Pan Bog, a twoie odzienie iákie przy słupie, iákie przy koronacyi, iákie ná krzyżu Zbawicielu? żadnego. Nágin do przegierzá przywiązány, nágin ná krzyżu zawieszony: O naysłodszy niebá y ziemie kwiatku, nie miałeś tey odzieży, którą ma naymnieysza trawá polná, moie niewstydy, nágość twojá wypłaca &c. &c.

### VI.

**M**odlitwy z nabożeństwá, káždego z osobná uformowáne są częstokroć pożytecznieysze. O Modlitwie całonocney Páná lezuśa słyżzelismy, a nie wiemy cále, co za text, co za słowá tey modlitwy? tak iest, bo Pan lezus z okázyi, z okoliczności bráł modlitwę, iáko tey było potrzebá. Toć iest, czego się náuczyć mamy, iż lubo dobre są modlitwy w księgách duchownych opisáne, koronki, paćierze, oficya, przecięsz częstokroć te odprawujemy, byle odbyć te zás co z swego wynálatku, z swego konceptu, lubo będą prośbouchae, bywáią więcey gorętsze, więcey wyniesione ku Begu, bardziej oświadczájące potrzeby swoje. Obaczmy, teżeli my co takowego mamy, stáraymy się, te się zowią *jaculatoria* or *actiones* &c.

**N**Apisał to między innemi Ignący święty Loiola: że náto właśnie człowiek iest od Boga stworzony, aby Pánu Bogu służył, a do tey służby, która wielu pobudek iest tá osobliwa, że cokolwiek ná tey służbie człowiek sobie záprácuie, zárobi, zgromádzi, wszystko to iemuż sámemu náleżeć będzie: tego wszystkiego on Pánem zostáje. Pełni się tu owo, co tám gdzieś nápisano, *tibi aras, tibi occas, tibi seris, tibi eidem metis, sobie rola uprawuieś, sobie sieieś, sobie też y zbieraś*: Służącemu Pánu Bogu to się właśnie dostáje, iż ná swoy pożytek wszystko obroci. Widziemy podczas żniwa z dalekich mieysc przychodzących robotników, żną, robią, prácuia, nápełniaia kopy, mędle, stodoły, gumná, brogi nápełniwizy, zostáwuią ie komu innemu, samym ledwo sierp zostánie, z którym powracáia, z kąd przyszli. Ináczey żniwiarze, robotnicy Boscy, prácuia, zbieráia, sobie zbieráia, zgromadzaia: *Cum dederit dilectus suus somnum, ecce hereditas*. Mnie żniwo, przydzie odpoczynek, aż *hereditas*, aż wszystko w rękę swoich obaczá. Własnie iák Bráćia łozefowi ogládali w worách swoich y pszenicę, y pieniądze. Dworzánin ieden pewnego Krolá, przyrownał sług Páńskich do wrobla: który owo żmie wleci do izby stołowej Páńskiej, przeleci raz y drugi, zágrzeie się, záleci go odor potraw Páńskich, wnet go drugá stroná wyżená. Tráfia się to Dworzánom światowym, ledwo się troche z łáská Páńská obráduia, ledwo dworskiey polewki skoszuią, wnet forá z dworá. Służący Pánu Bogu, będzie z nim w niebie zostáwał ná wieki: *Vbi ego sum, illic & minister meus erit &c.*

## VIII.

**D**O záprzenia siebie náleży modlić się iák zá drugich, że siebie naciáko zápomnieć. Táki był Moyzesz co prosił aby nád ludem Bog się zmiłował, choćby dla tego z Xiąg żywota miał go wymázáć. Táki Páweł S. który dla Bráći prágnał byđ Anátemátykiem. Tákich wiele, co się ze wszystkich zástug, modlitw dla siebie wyzuwáia, a dáia, dáruią ie duszom w czyscu zátrzymanym. O iákieć dárówanie wszystkiego nábozeństwa, modlitw, umartwienia, y cokolwiek może byđz dobrego, chce od was otrzymáć. Woyskom Chréściáńskim pod Budá będącym w wielkim niebespieczeństwie.

Oślá.



## Ná Piątek Niedź: XVI. po Świątkách 1723

Ofiárujmy dziś za nich wízytkie Koronki, *Officia*, paćierze násze, przy Oktáwie Nayśw: Pánny. Prośmy iey, áby była znówu *Domi-na*, Pania Węgierska. Przy Procesyi z Nayśw. Sákrámentem wpro-wádzajmy tám Pána Iezuitá, áby znówu tám mieszkał, Chwałę two-ię rozšíerzał &c. Czyń to każdy z osoby swoiey, rozumiejąc że te-go Pan Bog po nim potrzebuie, y snáć bez iego modlitwy gorącey nie pokaże miłosierdzia swego &c.

*z Żywotow Świątych.*

*Z Iędrzei żołnierzá, Rotmistrzá y Męczenniká Chrystusowego, tená dzień dziśieyśy sa náuki.*

**P**lerwśa. Iáko wolność ná sumnieniu od grzechu życie dobre przy dobrej w Chrystusa wierze dodáie męstwa, śmiałości, bo-iaźń wśelika od-ymánie. Ten Rycerz między woyskiem Pogáńskim Cesarzá Rzymkiego, sam był tajemnym Chrześcíaninem. á przy tym náodważnieyśym mężem, gdzie była náwalność więkřza, m-n się było zástáwić. Czásu pewnego Antiochus Herman gdy ná niego Persowie w więkřzey dáleko nástapili gromádzie, tego przywołał, zlecájąc mu odpor owemu nieprzyjacielowi. On iáko Gedeon. niegdy, ptzebrawszy ktorých rozumiał żołnierzow, á naprzod opo-wiedziawšy im wiárę Chrystusowá, poráził wśytkich. Z kád męstwo temu nád iánych, z kád odwagá, śmiałość z dobrej wiá-ry, á przy niey z dobrego żywotá, z dobrego sumnienia. To to iest, chcesz sie nie báć w drodze, w niebezpieczeństwie, w nocy &c. nie miey grzechu ná sumnieniu. Chcesz śmieie záyrzeć ne-przyjacielowi woczy, bądź *integer vita scelerisq; purus*, żołnierze w woysku, ktorzy cnotliwi či bitnieysi, y mężnieysi. Pobożność, cnota w żołnierzách, więcey niżeli liczba dokázanie, *virtute pugnāt non numero viri.*

**Náuka wtora.** Ze kto chce od Pána Boga poćiechy doznáć, wprzod potrzebá co ućierpieć. Gdy się dowiedzał Herman *Antiochus* pogáнин. że Iędrzey Bogámi ich gárdzi, Chrystusa chwali, y wielu za sobą poćiąga, záwołałszy go, y zápomniawšy wśel-kiey wdzięczności, łozko miedziáne rospalone stáwić kazał, żeby ná nim był położony, sam dobrowolnie położył się, y trogo ból od ognia ćierpieć począł, ále wytrzymawšy troche, od Chrystu-

Yyyyyyyyy

sa po

fa pocieszony został, ognia owego nieczuł, wprzód cokolwiek u-  
cierpiał. Tákci wszyscy niemal Męczennicy Święci, wprzód cier-  
pieć musieli, dopiero obaczywszy ich cierpliwość Pan Bog, albo  
używał, albo całę odeymował wszelkie ich przykrości. Nauczyć  
się mamy wprzód przycierpieć, to dopiero czekać ulgi z niebą;  
ktorey nie zasługują owi, co zaraz na początku choroby, naprzy-  
kład dolegliwości iakiey szemrzą, narzekają, przeklinają &c.

*Nauka trzecia.* Jako bojący się Páná Bogá y stárlizego swego  
na ziemi obserwuie, y woli ucierpieć, niż się na zwierchność tár-  
gnać. Gdy potym od Cesarzá przyszedł wyrok, aby lędrzeią y z  
iego towarzyszymi nie żywić. Święty żową Diwizyą swoją, znay-  
dował się na bezpiecznym miejscu, w ten czas gdy zesłani na ich  
potrącenie nádiechali, mógłby był zabić wszystkich, ale obroci-  
wszy się do nich, rzecze: bráćia mili, już to czas przyszedł koro-  
ny nászej, nie godzi się nam sprzećiwić Pánu, Cesarzowi, ani rę-  
ku na iego żołnierzow podnosić, y ták pokłękneli wszyscy owi,  
iák owieczki bezbronne zabili. Wszyscy niemal Męczennicy SS-  
woleli krew przelewać, śmierć podeymować, wygnanie, niedostá-  
tek, niżeli się w czym stárlzeństwu sprzećiwić. Znak boiáźni Bo-  
żey w káżdego sercu, kto szánuie Páná, Przełożonego, stárlizego &c.

*Z Żywota Świętey Eugonii.*

**N**ie ząwsze obwinionemu młecze z pokory należy, trzeba dla  
przykładu y zbudowania drugich, wymowić się, y pokazać  
niewinność. Eugenia S, od Rodzicow Pogáńskich tájennie się z  
chroniwszy, z Pokoiowemi swemi, Protę y Hiácyntę, wstápi-  
ła do Klasztoru męskiego, udawszy się za męszczyznę, imieniem  
Eugeniuszá, prętko potym od iedney białęgłowy pomowiony; iá-  
koby iá chorą nawiedzając, do grzechu náprawiał, oskárżony  
przed sędziem, który był Oycę własnym oney Eugonii, gdy oná  
białagłową przeświádezać go fałszywie chciała, objawił się bydz  
płci nie męskiej y córką, przed którym stála, sędzięgo, objáwienie  
to ząs dla tego uczyniła, aby u Pogáńskiego sędzięgo nie sławy  
ná Kátolikow nie záciiągnęła y tym Oycá y dom cały do Chry-  
stusa pozyskała, co się chwalebnie stáło,



## Ná Sobotę Niedź: XIV. po Świątkách.

**K**To sobie niebo za cel y oštátni koniec zámierzyl, wielki ora  
 pochoch do pracy, roboty, do dobrych uczynkow. Co to iest,  
 że Zbáwiciel w Ewáneliji wprzod szukać każe Krolestwá Bożego,  
 á potym sprawiedliwošći? *Quarite primum regnum Dei & iustitiam*  
*eius*, to iest ná drobne uczynki się zdobywaycie. A któż znalaz-  
 fzy Krolestwo, bráć się ma do pracy, y owszem im kto pewniey-  
 szy, bešpieczniejzy iest niebá, tym więcey dla niego prácuie. O  
 Páwle S. wiadomo wšytkim, że był zábrány do niebá, *scio homi-*  
*nem ante annos 14 raptum huiusmodi usq; ad tertium caelum*, 2. Cor: 12.  
 wrociłże się z támtąd ná swiát? powrócił. á powrócił ná wielkie  
 y dáleko więkšze niželi przedtym prace, fátygi, ućiski, nie zárzzy-  
 máło go niebo, ále raczey do więkšzey roboty záchęciło. Bo to  
 máia ućiechy niebieskie, iż skošztowáne záchęciáia, nie do odpó-  
 czynku, ále do pracy. Oblubienicá niebieska dái za nabožna, má-  
 iac u siebie Oblubienicá niebieskiego, do wczásu, odpoczynku go  
 záchęciáia, y siebie z nim mowiac: *Lechulus noster floridus*, *ustane*  
*kwiećiami tożeszko*, á Oblubieniec co ná to? *Ego flos campi*, *ia iesiem*  
*kwiać polny*, wywoływaiac iá iákoby ná pole, do roley, ná pracá,  
 ná fátygę. Młodzieniaszkowi dái ac informacyá Zbáwiciel do ży-  
 ćia pracowitego, mowi ták: *Vende omnia da pauperibus habebis the-*  
*sauros in calo*, Luc: 18. *& veni sequere me*. Przeday, rozday ubo-  
 gim, dla skárbow w niebie dla ciebie zgotowánych, á potym podź zá-  
 mna. wprzod mu skarb w niebie, nágotowány prezentuie, y pre-  
 zentowány do násládownia siebie upomina. Ieželi ma skarb nie-  
 bo gotowy, což mu po pracy, owszem to do pracy pobudza. *Qua-*  
*rite primum &c.* Y toć iest, że Pustelnicy, Zakonnicy, im sa pe-  
 wniefizemi niebá. tym więcey ná nie prácuia, pószczá, módlą się,  
 sami w niebie Swięci, kiedyby mieli po co z niebá z niešć ná ziemię,  
 dla tegoby naybárdziej, żeby ná nie więcey á więcey robili &c.

### II.

**L**ilia bez pracy, roboty, á przecię piękna, śliczna. Pánná Prze-  
 nayświętiza, ieszcze nie záslużyła, ieszcze ná swięcie nie była  
 á iuž niepokalána, wšytká piękna, wšytká ozdobna, przy Po-

Yyyyyyyyyy

częciu

częściu swoim bez grzechu, bez makuly. Podziękujemy za to do-  
brości Boskiej.

## III.

**N**A zwyciężenie w nas pąsy, wiele się powiedziało *motivum*,  
pobudek, sposobow, między innemi był honor, część y sła-  
wa z żywota pocziwego, w afektach pokromionego. Iak prze-  
ciwnym sposobem, wstyd, hańba, fromota wielka, gdy się kto da  
zwyciężyć swoim pąsym, namiętnościom. Dawno zaraz na po-  
czątku świata powiedział Pan Bog człowiekowi, *sub te erit appeti-  
tus tuus, & tu dominaberis illius, pod twoja władza będzie apetyt po-  
żadliwość twoja, a ty iey będziesz Pánem*. Iakże wielka fromota z Pá-  
nna zostać sługa, *qui facit peccatum, servus est peccati*. Często uty-  
skniemy ná Adama, że Ewy usłuchał w skolztowaniu zakazanego  
jabłka. Ganiemy wielce w Samsonie, że będąc mężem mocnym  
y odważnym, dał się zwodzić Dálili. Táž nágana, wstyd, fromo-  
ta przed Bogiem y niebem czeka káždego, który się dáie zwycię-  
żyć swoiey požadliwości, z człowieka stáie się bydlęciem: *homo  
cum in honore esset non intellexit, człowiek będąc Pánem, stał się nie-  
wolnikiem, podobnym bydlętom*. A przeto, niechay pátya nád námi  
nie przewodzi, *sanctificate corpora vestra, aby były templum Spiritus  
Sancti*, Kościołem y przybytkiem Duchá Świętego.

## IV.

**A** Nie służyć Pánu Bogu ma człowiek? á Bog ná usługę, wy-  
godę iego świat wżYTEK ordynował. Pan Bog światá nie po-  
trzebował y Aniołowie, obeśliby się. Człowiekowi świat hośdu-  
je, dla niego niebo się obraca, słońce świeci, miesiąc y gwiazdy  
iásnieją, morza, wiátry, wody, swoje operácie czynią, ná kawa-  
łek ná bułkę chleba, ktorey człowiecze pożywasz, y lato, y wio-  
śná, y zima, y ieśień prácuje. Niebo, słońce, miesiąc, z influen-  
cyami swemi do niey się przykładá, toż mówić o kieliszku winá,  
pewnieby go nie było, gdyby go iágedá winna zimie obumárla,  
ná wiołnę nie ożyła, letnim ciepłem nie wzrastała w ieśnieni me-  
doyrzała &c. Odżenie, suknia, chustká, ná głowy przykrycie  
&c. kooperácie rożnych kreátur w łobie zamyka! Ták kiedy P.  
Bog wśzelkim kreáturom służyć ná n káže, á my za to P. Bogu

fami



Ná Sobotę Niedź. XIV. po Świątkách. 1727.

śmi służę nie tramy. Słusznie mowi Augustyn S. *Omnia clamant ut amem te Deus meus.* Wszystkie rzeczy mnie upominają, abym ci służył, abym cię kochał o Boże.

V.

**Punkt 1.** Mogłże więcej powiedzieć Pan Iezus ná upewnienie ná-ize o opátrności Boskiej, dla tego, abyśmy się zbytecznie nie frałowali? iáko to kiedy nam Oycá swego názwał y náznačzył Oycem nászym, mówiąc: *wie Ošec wašš*, y nie iáko się wczoray ná-mieniło, y wiedząc chce, bo Ošiec. Dziękuiemyć Zbáwicielowi najsłodszy, żeš względem opieki y opátrności tej, ustąpił nam Oycostwá, y tytuł Oycowski do siebie tylko náležącego. A ty duszo Chrześciáńská to słyszác, wesel się, że masz z Páná Bogá y Oycá swego, y wszystkie potrzeby twoie wiedzącego: záżyj do niego modlitewki Xiędza Družbickiego: *Domine scis, vis, & potes*, uczynź łaskę swoię nádemná wedle tego wielz ilo chcesz, ilo możesz, á możesz, chcesz, á możesz wszystko y nálepiej.

**Punkt 2.** Przypomnij sobie dobroć Páná Iezulowá, y ztąd że, iáko w tej Ewángelij S. Oycá swego náznačzył Oycem nászym, iák też ná krzyżu wišzący Márkę swoię náznačzył zá Márkę nášę, mówiąc do Ianá S.: oto Mátká twojá, co się šłowało do nas wišyk-kich &c. podziękuy zá to oboje.

**Punkt 3.** A ná koniec uważ co masz trzymać o šwiećie, o ie-go dobrách, poniewaž ie názwał Pan Iezus jednemi przydatkami. Do kilkudziesiętu šokci przyda kupiec trošeczkę sukna. do konewki piwá szynkarká przyleje jednę kroplę y drugá, takie to przydatki dobra doczesne.

VI.

**M**odlitwę czyniąc Zbáwiciel przed Elekta Vczniow swoich, czyni iá osobno oddáliwšy się, y od śáných Vczniow; *ut creaturarum vitet consortium*, mowi jeden, *aby z štworzeniem nie miał nic špoteczničtwá.* leżeli Chryštus ułatwá się od wiškiej przyškody, ktoraby go moglá rozerwać ná modlitwie, á iákož my *creaturarum vitare* nie mamy *consortium*, ábyłmy tym się więcej z Pánem Bogiem zláczyli, o nim myšleli. Cáły čas dáemy zábiegom. štáraniom o siebie, godzien Pan Bog, aby tá chwilká máł o nim się štrawił &c.

VII.

**D**Armo się szczyćcie słudzy, dworzanie żeście są sługami Krolewskimi, Cesarzskimi, iezeli oraz nie-sługami Bożemi. Zachećtało się do tey służby przez cały tydzień różnemi powabami, dziś to należy powiedzieć, iż sług Bożych wielka zbyt ezeka nagrodą, *Merces magna nimis*. Tak powiedział sam Pan Bog Abraham mowi słudze swemu: *Ego ero merces tua magna nimis*. O wielce zbyteczna, wielka nagroda z samego Pana Boga, y w którym jest zbior, *compendium* dobr wšytkich odważaia się, więc żołnierze na wielkie rzeczy, krew, zdrowie, żywot łożą, nądzieia zdoby-czy zachęceni lubo to częstokroć omyla. A zdobycz samego Pana Boga iako zachęcić nie ma? myśliwcy pobudzaia pśy gończe swoje, albo psaki, iako to iastrzębow, rąrogow, ugonieniem zwierza, kuropátwy, przepiórki, obiecuiąc że to ich będzie. Zaganiaia się ze wšytskiew siły za nimi, dostana, dogonia, aż wnet háráp, háráp, wołaią, y tylko ábo główká, albo ielitá, co się nie zgodzi za ich ugonienie im się dostáie. Tak słudzy światowi, gonia, zabiegaia, á z tego máloro im się dostáie. Sługá Boski samego Boga ugania, ktorego gdy dostanie, nikt mugo nie odbiera. Vespasianus Cesarz takowych więc nad Prowincyami, Powiatami stanowił Gubernátorow, o których wiedział że dobrze umieia wyćiskać na poddanych, á iak názheráli, náyćiskáli, to im znown sam wšytko zabierał. Nie zabierze, nie odbierze nigdy nikt nikomu Paná Boga, skoro po sobie dostanie wysłuży. Tak S. Deicola Pánienká spytańá, czemuhy natwarzy zawíze welośá była? odpowiedziała: *Deum mihi nemo auferre potest*. Nikt mi Paná Boga mego nie odeymie. Tak S. Ambroży, *non timeo quia bonum Dominum habeo*, ani śmierć mi Paná Boga wydrze, owżem do niego idę. Słuszmyż Panu Bogu za taką z niego samego nagrodę. *Merces tua ero magna nimis Ec*.

*z Żywotow SS. w święto Medárdá S.*

**M**Edárdowi Świętemu, ktorego dziś wšpominaia Żywoty Święte, ukratił złodziey wołu, który miał na szyi dzwonek uwiązany, złodziey dzwonek on odiawizy krył, tál, chował, á ie-dnak dzwonek, gdzie się ieno obrocił, dzwonił, tak iż krádzietz odprowadzić musiał. O takó jest właśnie dzwonek sumnienia, na każde-



Ná Sobote Niedź: XIV. po Świątkách: 179

káždego grzesznika dzwoni, bje, lub spi, lub się swobodzi, nie milczy. A ieżeli milczy tym gorzej ządzwoni ná sądźie Boskim. Więc boymy się tego dzwonka, nie nie czynimy o coby nas sumnie nie strofowało.

Druga.

CO ma byđz za ofiara ludzi świeckich, od duchownych. Kápláni codzién ofiarują Ciáło y Krew Zbáwiciela przy Mŕzy S., á ċi co nieśa Káplánami, niechay ofiarują serce skruszone, žal za grzechy, prawdziwe się do Boga náwrocenie. *Sacrificium Deo, cor contritum & humiliatum.* Ták Cyprian S. dzisieyſzych ċieszy w więzieniu Męczennikow Chryſtiá, Nemeziána, Felixá y innych: nie macie práwi bráčia moi fzkody, iż tám będąc, służby Bożej (práwować nie możecie, stáliście się sami ofiara Pánu Bogu miła &c, Tęć to y takąá ofiarę ofiaruniecie wszyłcy, wzajem Chrzeſćianie, dziwnie ieſt miła Pánu Bogu y káždemu do ofiarowania podobná.

Trzecia.

z Żywota Medárdá S. Biskupa te náuki, do Oktáwy Bożego Ciála ákamodowane.

Plerwſza. Ná ozdóbę Ciála Iezusowego. Medárdowi temu ieſzcze chłopcęciu uſzyła koſzulę z piękneſzego płotná Pani Márká, on obaczywſzy ubogiego nágiego, zdiał z siebie owę koſzulę piękná, dał iá iemu. Vbogi nági Pan Iezus nágo się prezentuje w Sakramencie Naysw: bez áparátu, bez odzienia bogátego podáie się tu okázyá Pánienkom, Mátronom, nábożnym duſzom. płci biáłoſłowiłkiej, áby którym to ieſt možná, zdobyli się ná odtáiz P. Iezusow przyspoſabiały korporáły, purificatoria, obruſy &c, práły, chędożyły, co więc zwyczajná było y wielkim Pániom; á Pan Iezus pokazał iako mu to rzecz była miła, kiedy się iedney Pánience, w oſobie dzieciátká máłuczkiego ná korporále który práta pokazał.

Wtóra náuka. Ze nie ubywa Ciála Pána Iezusowego, choć ták wiele ludzi go pożywa. Ten S. pást iednego dnia konie Oycu Iwemu, tym czaſem żołnierz idzie, nieſie ná ramionách kulbakę, y inne do ſiedzenia ná koniu ſłużące rzeczy, zbliży się do niego młody, obaczy żołnierzá zſtygowánego, ſpyta się co mu się ſtało? powie, koń mi zdechł w drodze, á Medárdus, obierz łobie koniá z tych

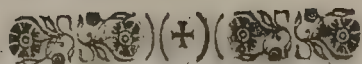
z tych, których ja strzegę: zbrania się żołnierz, ale młodzieniec rzecze, już to na mnie niech przysycha. Wieczor przypędzi ślad do domu, licza, wszystko się wcale znalazło. Jeżeli się rzecz mała, do wielkiej stołować godzi, udziela się y tu Pan leżn, tak wielom, y udzielać będzie aż do skończenia świata, przecięż go staie nie ubędzie. O cud nad cudami!

*Trzecia nauka.* Iako Komunia S. ma zakończyć wszystkie nasze zlenalogi. Dwóch sąsiadów wadziło się w polu o granice, tego Medarda Świętego zążyli, który w polu stanawizy na kamieniu pewnym zawołał, *poży granicą:* na tym wyrażił się ślad nogi jego, tegoćby zawiże terminu zążywać trzeba każdemu Nays: Cią-ło przyjmującemu, *Poły granicą,* już też koniec moim złościom, już termin tej, albo owej zley konwersacyi &c. Dzwonek náołta-tek niech rozrywa wszelkie nasze ku Naysw: Sakramentowi niená-bożeństwo. Medá dowi S. ukratił jeden wołu, który miał dzwonek na szyi, zaprowadziwszy potajemnie do domu, odwiązał dzwonek, głęboko w słomę zágrzebił, tym czasem szukają, aż dwonek w puł słomny się odezwié, zkonfundnie się złodziey, przypadnie do nog święgę &c. Gadá nie jeden w Kościele, drzymie, zamyśli się, ząbrzakią do elewacyi, do procesyi, niechże się coperdzy odcu-za do nábożeństvá, porusza, upada na kolaná.

*Czwarta.*

**Z** E dusze w czyściu ratunku naszego potrzebuia, pokazuie się z żywotą tego świętego, koremu znáiony jeden pokazał się po śmierci w Sobotę, prosząc z płaczem, áby iutro za niego odprawił Mszą Świętą. Odpowie święty, że m ia na iutrzysza Niedzielę iest náznaczony Mszą wielką śpiewać, á ow ielcze rzewiwiéy prosząc, rzecze: S. Oycze podżieno obacz iak wiele czeka modlitw y twoiey, y wyprowadzi go we śnie na jednę zá Klastor rowninę, gdzie usłyszyl wielu plci rożney głosy, wołania: zmiłuy się Oycze, zmiłuy się, jeżeli Msza świętą za nas mieć będziesz, wielu z tych mák wybá-wisz. ztąd on porażony odecknawizy się, prosił Przeorá aby zań na Msza śpiewana innego naznáczył, co się stało, iż cała oktawę zá nich Mszą nápoźnie miewał. Otoż się potwierdza náuka, o cier-pieniu dusz w czyściu.





## Ná Niedziele XV. po Świątkách.

**C**Hee Pan Bog aby śmierć z pamięci z oczu człowieka nigdy nie schodziła. Dzisieyżá Ewangelia S. iest o tym, jako gdy przychodzil Pan Iezus do miasta Náim, wynoszono umarłego iedynąká Mátki swoiey, iako tego wynosiny były, tak u wszystkich iest we zwyczaju wynosić umarłych z domu, a ieszcze publice, iawnie. V niektórych Národow, Krolowie się nigdy ludowi pospolitemu nie pokazuia, a tu umyslnie wynoszą trupow. Ná to to, aby widziani byli umarli od wszystkich, a zátym każdy z żyjących myślił sobie, że co iednemu dzisia, to drugim iutro. Iest ośobliwey uwagi godna: Czemu Pan Bog dwoie tylko ludzi chcąc mieć żyjących, aż do skończenia świata Enochá y Eliaszá, niechóiał ich mieć ná ziemi widzialnemi, ale ich chowa, tam gdzie nikt nie wie? Inać to dla tego, aby widząc tak długo żyjących kto, nie rozumiał że też y iego może to potkáć szczęście, że y on tak długo żyć może &c. Niechóiał Pan Bog długo żyjących mieć widzialnych, chce umarłych byđ w oczach wízytkich. Sámuelá wskrzesił Pan Bog ná Saulá Krolá nápomnienie iż po śmierci pokazał mu się iák żywy, a iako? oto odziany w śmiertelne prześcieradło, w to właśnie okrycie, albo płaszcz, w ktorym był schowany I. Reg: 28. Izali Sámuel będąc ná drodze zbáwienney nie mógł się zdobyć ná odzienie świętne, támtemu bytowi służące. Nie tak należało, aby do żywota tego, choć ná krotki czas wrocony, miał przed oczymá śmierci wizerunek, to iest śmiertelne owe odzienie. Zgoła iako chleb do káżdey potrawy iest pożyteczny; tak śmierci pámiarká we wízytkich nászych ma się mieszać spráwách y zabáwách, a to ná wielki zbáwienny pożytek. Pszczoły kiedy się rozbuiają, ziemią, prochem, uśmierzone bywáią, tak proch śmiertelny, támuie buyności swawolne ciáła. Mágdalená Aniołow w grobie widząc świetnie ubránnych, nie pyta się o ciáło Pána Iezusowe, tylko ogrodniká, bo tak rozumiała, że stroiacy się, świetno ubrani nie zciągnęli rękú swoich. do ciáła umarłego, rychley to rozumiała o ogrodniku, dla tego iego się pyta &c. Kto się stroi, kto roskolnie żyje, śmierć u takowego rzadko, albo nigdy w pámięci.

Z z z z z z z z z

IL

**O** Piśmie Ewangelia S. iako umarłego iedyńaká wynoszono z domu matki swoiey. Oto poki chodźisz, pory się godźisz, po śmierci fora z domu, y z iedyńakiem u matki co prędzey po śmierci z domu: Vważcież to ludzie światowi, co się tn w domách wászych rozposcierać, zgromadzać, zdobić, y wy poydziecie od tego wszytkiego, wyniosą was. Pamiętajcie na to &c. Gdy wynoszono z domu umarłego, pełno ludzi było przy nim, patrzyli na towarzysza, kompaná, dopiero młodego, czerstwego, aż go już nie mają. Vderzył się kto w piersi, obiecałże poprawę? nic nie wspomina Ewangelia S. Taki to często bywa, wyprowadziemy do grobu łasiadá, znáomego, pozálujemy. Ze się z nami tak dźiać będzie, a dla tego trzeba się poprawić, nic nie myślemy.

**D**ziśieysza Ewangelia święta, stawia nám Historyá owę, która opisuje Pána Iezusa przychodzącego do Miasta Nám, a to umarłego Syná iedyńego u Matki swoiey wynoszą, a płacząca z nim idzie Matka, którą uyrzawszy Iezus, y porulzywłszy się do kompasyi nad nią, rozkazał tym co go niesli, aby stáneli, poká zniac przeciwko nim nieupodobanie. Y to jest co podáie máteryá do reflexyi, czemu to do grobu prowadzący umarłego nie podobają się Pánu Iezusowi, a nietylko tu, ale y w innych okázyách. Także zástawszy przy Pánience umarłey niesć do grobu gotujących się, osuknał się na nich mówiac *Recedite*, precz ustápcie. Tak y owemu młodźianowi, co przysławszy do Pána Iezusa, chciał się wroćić aby do grobu zániosł Oycá swego, nie pozwolił, mówiac: *finite mortuos, sepelire mortuos*, niechay umarli grzebią umarłych swoich. Coto jest, czy zła rzecz grześć umarłego? nie. Ale tu inna przyczyna. Przez prowadzących do grobu mają się rozumieć prowadzący do grzechu, bo bydź w grzechu, jest bydź w grobie, ktorzy to zás tak prowadzący są? są ci wszyscy, ktorzy złe czyniących chwala, im pochlebia, aplaudia. Henryk osmy záczyńnając niezbożny kázirocki żywot, rádził się iedyńego Pseudo Teologa Heretyckiego, ieżeli to jest grzech wielki z Matką y Córką zgrzeszyć? tak wielki prawi iako ziesć kurę y iey kurczę, zaprowadził go rezolucyá swojá, o iak głęboko do piekła! Agrippie Herodowi, gdy



gdy zasiał na tronie, aplaudowały głosy pochlebne, że nie człowiek, ale Boga słyszeli, uniosł się, a w tym obaczył sowę na sznurze Baldachinu swoim trybem krzyczącą, a oraz uczucie frogie gryzienia wewnętrzne y rzecze: owoż to wásze tytuły mię w grob ciśkają. Asuera Krola Vasthi do grobu wtrąconą pochlebnyim pierwszego Senatora głosem, *Iusta est Regis indignatio*, Słuszny jest gniew Krola Asuera. Wszyscy w tym Krolowi aplaudowali, y tak Vastha zginęła. Zginął y Achab, ktoremu podnieść wojnę niesłuszną aplaudowali. Y codziennie takich wiele znayduie się co pochlebstwem, chwaleniem, choć nie masz czego przywodzi drugich do grzechu. Na takich tedy nościelow do grobu, nie miło wielce Pánu Iezusowi. Poráchuy się każdy, czyś też tak kogo zaprowadził, nápotym niechwal, nie pochlebiay, mow prawdę bliźniemu.

IV.

**M**iedzy skutecznymi sposobami do prowadzenia życia Chrześcijańskiego, do nabycia cnoty y ustrzeżenia się grzechow jest ośbliwy z pamiątki ná śmierć: *Memorare novissima, & in aeternum non peccabis*. Pomniy między innemi ostatniemi rzeczami że umrzysz a nigdy nie zgrzeszysz; zachowali to y wielcy ná świecie Krolowie, Monarchowie. Parsonias Krol Lácedemoniski, potkał raz Filozofa idącego z Akadémii, żadał od niego iakiego ośbliwego dogma, dał mu nie inne, tylko to: *Hominem te & mortalem esse memento*, pamięta y żeś człowiek, iże umrzysz, Filip Krol Macedonski, aby po zwycięstwie z Athenieńczykow odebrany w pychę się nie podniósł, subordynował pokojowego swego coby mu często przypominał, *Homo es, vive memor lesbi*, człowiekiem jesteś, żyj, pamięta y ná śmierć. Ptolemaus Krol Egiptu trupa głowę zawsze z sobą nosił, y onę ná stole między potrawami stawał, a ieden przypominał, *Rex inspicere, talis eris*, Krolu pátr z, takim będziesz. Severus Celarz w pokoju swoim miał trunnę, która rękoma ciśkając mas wiał. *Tu es qua capies, quem vix orbis capit*. Ty obejmiesz tego, którego świat ledwie obić może. Zeno przyszedł ná poradę do Oraculum Delickiego, poszeptał mu ieden do ucha, *Mortuus consule, Vmártysch się poradź*. S. Bazyli wielki Biskup, ilekroć ubrany naydostojniey wychodził do ołtarza; zastępował mu ieden z Klerykow, mówiąc:

Z z z z z z z z z z z

Pater

*Pater Sepulchrum perfici inbe, Oycze grobu nasz dla ciebie dokończyc.*  
 Tak śmierci pamiątka w wielu praktykowana. Wchodź dnia dzisiejszego Pan Iezus do miasta Naim, ażdź za pierwszym *objectum speculaculum*. Vmarty syn iedyny Mátki swoiey, *ecce defunctus*. Iezeli ná oczy Iezusowe ten przychodzi, niechże y mnie godzi się tegoż stawić ná oczy wásze, a oraz wystawić go na medytacye tygodnia następującego; dziś założywszy za fundament iák jest pożyteczna, y dla tego praktykowana o śmierci pamiątka.

V.

**P**unkt 1. Szedł Pan Iezus do Miasta nazwanego Naim, przypadłszy ná ten czas duszo nabożna do nog nayswiętszych Pána Iezusowych, ścisłając ie z miłości, całując, obłapiając w nabożnym sercu; dziękując, że ná miejscu nie stoja, nie siedza, ale się przechodza, a wiedziedzie z łaskawemi hoynemi dobrodziejstwy przychodza. Katarzyna S. Seneńska całowała miejsca, ślady Apostolskich mężow, ktorzy obiegali szukając dusz nawrocenia. O iakosz tyśiac razy godnieysze nogi, stopy, ślady Pána Iezusowe, który nigdy nie odpoczał. Co drog pieszo zawżę odprawował. Do Egiptu wdzięcinym wieku, y z tamtąd ná puszcza; potym do Miast, Wsiow, Miasteczek. O iako te nogi całowała Nayswiętsza Mátka, Mągdalena, y inni Święci. Niepuszczayże się y ty onych, całuy, ścisłkay, obłapiay &c.

**Punkt 2.** Szli z nim Vezniowie iego y wielka rzesza. O dobroci nieskończona; nie oddalasz nikogo od swoiey kompanii; nie sam tylko pracujesz, udzielasz łaski, siły, darów, swoich y drugim.

**Punkt 3.** Oto y ia ciskę się do tey rzeszy, idę w kompanii tak świętey za tobą, ilo procesyi za Nayswiętszym Sakramentem. będzie; ná ktorych ia będę; tylo razow chcę się ia wtłoczyć w towarzysztwo; w tę świętą drużynę za tobą idącą, ciskającą się. Nie odrzucayże mię moy Iezu. ofiaruję ia też nogi moie y ręce, y wszystko siebie; iezeli się ná co znidę &c &c.

VI.

**K**ościół jest miejscem nayposobnieyszym do modlitwy. Czemu? o sobliwe Pan Iezus do modlitwy obiera miejsce ná gorze, iako to w tey Ewangelii świętey, z ktorey się teraz nauki biorą czytamy.



my, bo w żydoſtwie jeden był tylko Kościół, a ná gorach miáſto Kościółow ſię modlili; iák tedy do Kościoła ná górę modlić ſię Pan Ieſus idzie; żebyſmy rozumieli, że Kościół ieſt mieyſcem; gdzie naywięcey miłóſierne uſzy Boſkie ſą ná prozby ludzi otwarte. Y mnie ſię podáie przy dziśieyſzey tego Kościoła ſwiętego poſwiáćnia Wroczyſtoſci pokazać ten dom, *domum orationis*; dom modlitwy, tuteeczny Kościół S. Fárę Mátkę wáſzć, która was nie otrębuie, bębnami nie zwoływa dziśay do ſiebie, bo ſię ſpodziewa że tych pobudek, do dziełek ſwoich nie potrzebá. Więc w tym domu modlitwy wſzytkie, co ich ſię tu od trzechſet lat, y więcej odpráwiło, modlitw, Aktow miłóſci Boſkiey, co ofiar Pżenaſw., co Komani, Spowiedzi, Kazań, náuk, dziśay zgromádzić, y Pánu Bogu ofiarować za ſiebie, za Oyczyznę za cáłe Chrzeſćiańſtwo &c.

II.

PAn Ieſus wchodzi do Miáſta Náim, a umárły *ecce defunctus* w drogę mu záchodzi. Y iák ani P. Jeſusowe oczy bez tego nie były *objectu*; nie dziw; bo nie częſtſzego ná śmierć, gdzie ſpóvzemy, gdzie oko obroćimy, wſzędzie *defunctus*. Jeſt Hiſtorya o Jozáfacie Krolewicu Indyſkim, którego Oćiec obawiając ſię aby Chrzeſćianinem nie zoſtał, roſkazał we wſzytkich wychować delicyach; w oſobnym y zamkniętym zewſzad pałacu; iák żeby nie wiazał nigdy, ani chorego, ani ſtarego, ani umárłego. Gdy iák tak było ſię dzieć młodemu; proſił Oycá, aby mu ſię też kiedy niekiedy przeiſć pozwoili. Przeiſćdza ſię raz, aż obaczy ſiepego ná drodze; drugi raz trędownatego; trzeci raz ſtarcą zgrzybiátęgo; pyta ſię co to? z kąd to? &c. odpowiedza; że to iák ná ſwiecie, wiele chorob, wiele przypadków, y co dziś jednemu, drugiemu intro. Weſzło to w głowę Krolewicowi; pocznie myſlić o ſkażytełnoſci tego żywota; náukę potym weźmie o innym, oraz y o wierze prawdziwey, tę przyimnie, y porym ſwiętym zoſtaie. Oto tego widowiſká miżernych ludzi, *ecce cecus*, *ecce leproſus* zbáwiły: a dopieroż nas umárli. *Ecce defunctus* &c. &c.

Z żywotow SS. w dzień pobożnego Iozáfata, Krolá Izraélſkiego.

I Ozaſa. a Krolá Izraélſkiego pobożnego wſpomina Hiſtorya Żywotow Świątych dziśay. Ten tráfiwſzy ná czáſy one, których

Zzzzzzzzzz3

Królo

Krolowie Iudzcy y Izraelscy odstapiwszy prawdziwego Boga, bazylikow, baltwanow sobie nastawiali. cale poobalal, pozrucal, z tad swiatobliwym nad innych. My teraznicszych wiekow, lubo niezyjemy między Baltwochwalcami, zyjemy między Heretykami, rozne opinie falszywe o Naswietlzym Sakramencie sobie knuiacemi. Jedni ze tu niemasz prawdziwego Ciiala, ze to figura, ze tu jest chleb &c. &c. oddalaymy my wiara nasza te baltwany, potepiaymy błędy Heretyckie, wyznawaymy, ze tu jest prawdziwe Ciasto y Krew Iozusowa, dziękuymy za tak wielkie dobrodzieystwo, prosimy aby iako się tu mu klaniamy, ktorego nie widzimy, tak stalismy się godnemi, widzieć go y oglądać w niebie.

*Druga.*

*Z Iozafata S. Krola ludu Bozego, na dzis te sa nauki.*

**P**ierwsza. Jako z dobrych rodzicow, nie zawize dobre rodzi się potomstwo. Jozafat szofy był po Dawidzie Krolu Izraelskim, między nim a Dawidem wszyscy wyjawily Salomona o którym waplilwosc, zlemi byli zgineli, dopiero też to Iozafat był pobożny y Dawida nastladuiacy. Zafosna rzecz kiedy z dobrego drzewa nie dobre owoce, z dobrych Rodzicow nie dobre dziatki, prosic Pana Boga goraco Rodzicom potrzeba y starac się o dobre ich cwiczenie.

*Nauka wtora.* Kto się o Boska chwale stara, Bog też wzaiemnie o iego. Jozafat Krol, wszystkie był na tym, aby co za iego przodkow zlych Krolow się zepsowalo, y chwaly Bozey przez Baltwochwaltstwo się umnieyszylo, za niego się naprawilo, y z tad po całym Krolestwie rozeslal Kaptanow, z nauka prawa Bozego, Pan Bog też wszystkich nieprzyaciol poskromil, y co byli przed tym, ciężcy y straszni Izraelowi, to iemu się klaniáli, poddanistwo oddawali, &c.

*Nauka trzecia.* Jako dobre uczynki bronia człowieka od gniewu y karania Boskiego. Zlaczyl się był ten Pan nabożny na wojnę ze złym Achabem pomagajac mu, zginál Achab na tey wojnie. Iozafat przecię wolny: powiedziano mu imieniem Boskim lubos zaslužyl na karanie, lecz dobre uczynki twoię żarliwosc o chwale Bożą, zachowaly cię &c. &c. Y my kiedy bez grzechu nie jesteśmy, dobrymi przynamniey uczynkami zakazuymy się oczom Boskim &c.

*Na*



**Ná Poniedz: Niedz: XV. po Świątkach.**

**P**an Bog nie tak ciężkiego, nieznosnego, ná człowieka nie przepuszczał, czegoby wprzód albo sam ná sobie albo ná innym że jest znośno niedoświadczył. Dopuscił śmierć ná wczoráyszego, u mátki swoiey iedynaká, ciężki, trogi žal mátkę, ále przecież nie nieznosny, sprobował go Pan Bog ná Abráamie, kiedy mu rozkazał iedynego syná Izááká, sobie ná ofiarę zabić. Przyiał to wesoła twarzą Abráám, toćże każdy z Rodziców toż uczynić może, kiedy iego dziecię Pan Bog, albo z tego świata zabiera, albo ná służbę swoię powoływa. Pytają się Doktorowie Święci, czemu to dopiero Pan Jezus przykazanie o miłości nieprzyjaćiel promulgował? *Ego autem dico diligite inimicos vestros*, á w starym testamencie o nim słychać nie było: chciał ie ná sobie samym praktykuiać pokazać, że nie jest niepodobne do wypełnienia. Komu albowiem więcej zawinić miał nieprzyjaćiel, iáko żydzi. Panu Jezusowi, á przecież w ten czas gdy mu dokuczáli, gdy go ukrzyżowali, on im odpuścił, nie tylko to, ále się y módlil za nich, *Pater dimitte &c.* Ze tedy ná sobie takowey miłości sprobował, dla tego bezpiecznie nakazał, wiedząc do tego, że nikt takowey iáko on krzywdy cierpieć nie miał. Między trudnościami, które są ná człowieká, jest też y tá retraktować, odmienić, to ná co się kto zawniał. Y jest to właśnie *penitentia* albo *retractio* postanowionej u siebie iákiey imprezy, potrzebuie tedy Pan Bog odmiány zdánia swego, w ten czas osobliwie, kiedy zachodzi słuszność albo inna potrzeba. Y daie z siebie przykład, kiedy będąc Bogiem nieodmiennym *Ego Deus & non mutor*, odmienił wyroki swoje, iáko to ná zgubę Niniwitów, których po dni 40. obiecał zgubić, żałował y owego karánia przez potop, y dla tego przyrzekł nigdy więcej nim nie karć. Bog odmienia co postanowił, á człowiek maza sromotę sobie poczytać, poprześcić tego ná co się zawniał &c.

II.

**Z**astánowił Pan Jezus niosących umarłego do grobu, bo to niesienie było w Niedzielę, w dzień święty, y kiedy było iść trzeba do Kościoła, y sam Pan Jezus szedł w gromadney.

dney alystenevi w miasto, oni z miasta z hurmem umarłego prowadząc wychodzili, do grobu niesli. Rozumieć się przez to mają pijacy, obżartuchowie, a naybardziej niedzielni, od świętni, co owo okazywa są oddalenia wielu od słuchania Mszy świętey, niezpor-nego nabożeństwa, y innych zabaw duchownych; ale osobliwie rozumieją się ktorzy przynukaniem, przymuszaniem w piąństwo drugich wprawiają, y iakoby do grobu żywo zaprowadzają. Boć tak piśanicę Zenonę Cesarza Małżonka jego, nie mogąc więcej z poddánemi znieść obżarstwa jego, w grobie piśanego zawalić ká, mieniem kazala, ani go więcej choć otrzeźwiał z tamtąd nie wypuszczono. Mowi Ambroży Święty ná tych co przynukają do obżarstwa: prosiłz mię ná biesiadę, a z niej do grobu wynosisz. Augustyn Święty zaś przymawia takowym: niechającego do napoju przymuszasz, a przed drzwiami dworu twego tak wiele stoi ubogich, woła, pragnie, łaknie, a nie podasz. Ani mow żeś się upić musiał dla przyjaciela: nie jest to przyjaciel, który cię od Boga odwródzi, do grzechu przywodzi. Nie mow żeś to dla Pana, Potentatá musiał uczynić: choć albowiem w ten czas trochę się zamartwiczysz, gdy nie spełnisz, potym iednak poważać cię będzie więcej y trzeźwego poczyta, piśanicá zaś y Bogu y ludziom obmierzły, czártnu naywięcej należący. Iako jest straszna o dwóch Szlacheckich osobách, które zasiadłszy przy trunku, dali sobie hasło kto wprzód pić przestanie, niech go czárt przeklęty porwie, pili, żaden się nie ruszył pierwszy, aż się tak popili, że obudwu czárt przeklęty podusił. Boycie się przymuszający do piśństwa, boycie się niedzielni biesiadnicy, miasto Kościoła do grobu prowadzący &c.

## III.

**E**cce defunctus, oto umarły, ná dzisieyszą medytacyę podaję do uwagi, fałsz, zdradę, oszukanie czarta przeklętego, o żywocie długim, o śmierci nie prędkiey, oto ten w młodym wieku defunctus iedynak u marky sweley. Czárt przeklęty w Raju Rodzicom naszym obiecował, że nie mieli umrzeć. Nequaquam moriemur: Co też Adam y Ewá ná to rzekli, gdy pierwsze dziecie swoje ná mórach obaczyli? O zdrady pełny węzu piekielny, gdzież ono twoje nigdy umierać nie będziesz? gdzie twoja obietnica. *Eritis sicut*



*ſicut Dñj? będzicie iako Bogowie.* A toż to ieſt byoż Bogiem? záży-  
wotá w nędzy, w poćie czołá ſwego pożywáć káwałká chlebá, á  
po śmierći zgnić, ſmierdzić, robáctwu podległym bydź, nie czło-  
wiekiem ále robakiem, obrzydliwością ludzká. *Non homo ſed ver-  
mis & abjectio plebis.* Y toć to ieſt, że piſmo ſwięte w Księgách  
Rodzáiń częſto bárdzo tego y owego wſpominać mowi: *Et  
mortuus eſt. I umárl,* iákoby w brew czártowskiſkim obietnicom.  
O nie iednemu y teraz ſzepce do uchá czárt, młodość, czerſtwość,  
*Non morieris,* ieſzcze to nierychło będzie, ieſzcze tego á tego roku  
doczekáſ możeńſz. Nie trzeba dowierzáć. Kát máiac ſćiać czło-  
wieká częſto nim łudzi, każe mu záczáć pácierz, lićaniá, obiec-  
ie że poczeká nim iá ſkończy, áż tym czáſem miécz ſpuſćci. To  
y w żyćiu ludzkim nie uſaymy &c.

IV.

**Punkt 1.** Przybliżał ſię Pan Iezus do bramy miáſta Náim. A do  
twoich drzwi, bram, czy ſię zbliża Pan Iezus? Miáſtem ieſteſ ká-  
ždy Chreſćiáninie Chryſtuſowym, drzwi, bramy do tego miáſta ſá  
oczy twoie, wewnętrzne imáginácia y reprezentácia, zbliża ſię  
przed te bramy Pan Iezus, kiedy ſię zápatruieſz, kiedy łóbie obecne-  
go ſtáwiałſ: kiedy áłbo ná Krzyżu záwieszónego, áłbo ná Oycow-  
ſkiey práwicy ſiedzącego widziſz, bywałſ to częſto, zbliżaſz ſię  
do ćiebie rák częſto Zbáwiciel, ſtáwiałſ przed temi bramámi?  
poráchuy ſię ilo ná niego wſpomniſz; á y w modlitwie czy ſię  
zbliża do ćiebie.

**Punkt 2.** Drugá brama ſá uſtá twoie. Przybliża ſię do tey  
bramy Pan Iezus, ilekroć przychođi do ćiebie w Náyſwiętſzym.  
Sákrámentie, nie záchođiſz mu iáko umárlý? iáko záchođiſ t w  
ten czás Pána Iezuſowi, gdy ſię do mieyſkiey bramy przybliżał;  
przetrzáſniy dobrze ſumnienie ſwoie, náłogi niektrych wyſtep-  
kow, pálye, námiętnoſći, ſá to ſmrodliwe, ſmierdzáce trupy. O  
nieſzczęſliwe uſtá! w ktrych z rákowym trupem óſnáć ſię mu-  
ſi Iezus, o iák nie miły, przykry ieſt Zbáwicielowi w ten czás ingreſ!

**Punkt 3.** Wynoſzono trupá z miáſta, do ktego wchođi  
Pan Iezus nie náležáło, áby tám miał byt záſtáć trupá, áby z nim  
poſpołu miał bydź. Kto też wyneſić ſię má z miáſta náſzego poſ-

AAAAAAAAA

nięcioj

mięzionych trupow; spowiedź á spowiedź, tzczerá, dobra, doskonała. Prośmy Pana Boga o dar dobrej spowiedzi, ábyśmy się tzczerze, ráwżé wyśpówiadáli, áby wżelka nieprawość, wżelka niebzożność, ustępowála Panu Jezusowi.

## V.

Sad y dzień wpośrzed dñá białego będzie. Pan Jezus w nocy się modlił á wedle Vezniow obiera, áby snad nikt pod cięmióściami no y nie ukrył się, nie przytulił. Takci y oná wielka Elekcyá złych od d brych, ono zágárnienie dobrych ná szczęśliwą wierzność, oddał nie złych ná wieczną zgubę, stánie się wśrzed dñabiałego nie ukryli się, nie ukryje żaden, każdy będzie doyrżany. Zymysz tak, ábyśmy wżelkiey w on dzień usli konfuzyi, y ná Elekcyá szczęśliwą zróbili &c.

## VI.

W Bramę mieyska wchodzącemu Panu Jezusowi, záchodzi w oczy umarli, *ecce defunctus*, nie każdemu w mieście mięizkaiacemu dostać się zá bramę wychodzić y wchodzić, ále codziennie każdy Chrześcianin do Kościoła wchodzi, á tu zewszád umarli z ryłu y z boku, y z lewey y z prawey strony. *Ecce defunctus*. Poyrzmy ná ściány, ná filary Kościelne, oto Epitáfium tego Rayce, Burmistrza, Mieszczanina, Szlachcica, Senatora, &c. Spuścimy oko ná dol, oto pod tym kámieniem ten y ow leży, uklękniemy stániemy, uśladziemy, nie znajdziemy ná piędzi ziemié, ktoraby tysiącami otobliwie w dawnych kościách umarłych nie pokryła. A kościoce przed Kościołami, ábo ná Cmentarzách, tak wiele umarłych nam prezentują. Przed Miásty y teraz Cmentarze grobowe mogiely widzimy, *ante ingressum urbis sepulchrum vides mus*, ábyśmy mowi Ambrozy S. wprzod proch, popiół, zgniłość Miástá, niżeli iego ozdoby, urody, okazałości, obaczyli. Pámiegtaymyż ná to wśzytko, ábyśmy nie grzeszyli. *Memorare novissima & in aeternum non peccabis &c.*

*W dzień wywyższenia Krzyża Świętego.*

W Wywyższenia Krzyża Świętego dzisiáy odprawuiemy Wroczyśtość, ze dwóch miar iá uważać możemy. Naprzód że iest Krzyż przez Pana Jezusa wywyższony, bo który był zelżywą przed tym



## Ná Poniedz: Niedz: XV. po Świątkách. 1741

tym szubienicą, teraz ná Koronách, Berlách, Choragwiách, Krolewskich Celaszkich, ma mieysce. Powtore, że wywyższył y Pána Iezusa. *Ego si exaltatus fuero &c.* y wśzytkich. Toż czynią y krzyże, utrapienia, *digniores pretiosiores afflictos faciat Deo & Angelis.* Więc tedy przyćiskaymy do siebie Bogomyślnością ten Krzyż &c.

### Druga.

**P**Odwyższenia Krzżá S. Vroczytosc dżisieysza, uczy nas naprzod, iáko gdy prawowierni Chrystusowi źle Pánu Bogu służą, odbiera od nich drogie skárby, ktorými się Kościół Świąty zdobí. Tak się stało zá czátow Foki Cesarzá, Chizroás Krol Perski, dobywszy Miásta Ieruzalem, wylupiwszy Kościoły, wziął z Kościoła Kálwaryjskiego drogi kleynot drzewá Krzżá Świątego, ktorý náteżiony Helená S. w złoto opráwiony, w Kościele od siebie zbudowanym byłá postáwila. Grzechy prawowiernych przyczyná sa, że y Ziemiá świąta, teraz w ręku pogáńskich, y tak wiele Kościołow Chrystusowych w Meczety się zámenilo.

**Náuka wtora.** Iáko co nieprawosc utráci y zapluie, pobożnosc odzysknie y nápráwue. Po Fokásie nástąpił *Heraclius*, pobożny bárdzo Pan, ten postámi, modlitwámi swemi y swoich pod tánych Pána Boga ublagawszy, z Chozroátem siedm lat wojnę prowadząc, zwyciężył iego potęgę, y Krzż S. znówu odyskał. Oto co grzechy iednych zepsuá, pobożne spráwy drugih nápráwuiá. pobudźmy się tym osobliwie, pod czas terážnieyszy do goracego się záwoyská Chrześciáńskie przeciw pogánom stáwájące modlenia.

**Náuka 3.** Iáko Pan Iezus tryumf y Vroczytosc swoię w pokorze bárdziey niżeli w śpátencyi światowey rad widzi. *Heraclius* drogi skarb Krzżá S. wnosząc do Ieruzalem bogáto się ubrał. Wchodzi w bramę, aż wniść nie może, zádziwi się y wśzytek lud, Biskup Ierozolimski dopiero rzecze: Cesarzu, znáć ukrzyżowany Iezus, nie rad widzi ciebie w tak bogáтым ubierze. Odmieniał, ubogo się ubrał, wniósł Iátwo Krzż Świąty. Oto y przy Vroczytosci tak wielkiey niechciał Pan Iezus światowego splendoru. Gádzány stórámi &c.

**P**odwyższenie Krzyża S. z wielką, Wroczyśnością Kościoł święty obchodzi, wychwala, sławi, iako może, to drzewo, z iad nawięcey, że się ciała Iezusowego dorykało, że Krwią iego Przenaydroższą zlane, skropione iakież też Wywyższenie należy duszom y sercom naszym, że się tak często zlewają Krwią przenaydroższą w Najsświętzym Sakramencie, że się ciała iego dorykaia? A czy przynależy im się mazać błotem, y ziemią marności, złego, nieczyłtego żywota. A przeto podwyższamy się, uznaway każdy Chrześcianinie godność twoją. Stawiając się uczestnikiem Ciała y Krwi Chrystusowej, nie waz się szpecić kátem nieprawości &c.

*Ná Wtorek Niedz: XV. po Świątkách.*

**D**obrodzieystwo jednemu nie powinno bydz z szkoda drugiego. Dać jednemu, wziawszy drugiemu nie godzi się. Pan Iezus wskrzesiwszy umarłego synaczka wdowy Naimskiey, nie bierze go z sobą, nie rozkazuje mu isć za sobą, iako innym, boby tak pozbawił był pociechy podpory, starulzki Mátki, y tak dobrodzieystwo z wskrzeszenia byłoby było z iey krzywda, czego Pan Iezus niezwykl był czynić. Kiedy miał wskrzeszać Łazarza, ná prozbę usilną Marty y Magdaleny siostr iego łowicie płakał, czemu? bo widział, że siostróm dobrodzieystwo y łaskę pokazywać, Łazarza niewczasować miał, powracając go do żywota ná kłótnie, na niewczas, który inż spoczywał y spokojnie siedział, ná łonie Abráámá. Pod ow czas, gdy ná poimanie Pana Iezusa w Ogroycu żydzi przytuli, a Piotr Święty dobywszy mieczá, sługę iednego balałować poczał, málchusa ná imię, rzecze do niego P. Iezus: Pietrze day pokoy, schoway miecz w pochwy. Czemu nie pozwala Zbawiciel daley dokázować Piotrowi, y owizem zaraz uzdrawia rannego? Pan Iezus cierpieć chciał, y defakto pokazał wielkie dobrodzieystwo narodowi ludzkiemu, niechciał aby przytym kto dla niego cierpiał, chciał aby dobrze czyniąc nikomu nie dokuczył. Nie tak iako Pánowie tego świata, dają, łagawe czynią iednym, a drugich łupia, ciemni, ubogá: nie tak iako druzdy, co skorzystałszy temu y owemu, ubogim dać chcą. Po-  
błądził



bládzil Orygenes, ktorý rozumiał, že Pan Bog wízytkie duſze zá-  
raz ná počátku ſtworzył, y poſadził ie w błogoſłáwienſtwie, á  
potym ie ná czynienie ciał luſzkých odrywáiac od błogoſłáwień-  
ſtwa poſeła, táka rzeczą Annie Sámuela Máte. gdy go o ſyná pro-  
ſiła, dáiac iev go uczyniſby počiechę, á duſzy pozbawiaiac iey  
błogoſłáwienſtwa ſnutek, nie ma tego zwyczáiu Pan Bog, iednych  
cieſzyć drugich záſmucác.

II.

**Z** Wyczáyna to było P. Ieſuſowi áko wielkých grzeſzníkův zba-  
wiác tak y wielce utrapionych cieſzyć Táka byla dſieyſza  
Wdowa, y Męžá pozbyła, y ſyná iedynáká, w tak wielkim tedy  
utrapieniu, znayduie počiechę u Pána Ieſuſa, który zwyczáynie sám  
ſwoię ſádkę pokázuie, g dziey naywięcey potrzeba, zdonywáymyſz  
ſię ná uſnoſć nádzieię, w miłóſierdziu, dobroci Chryſtuſewey.

III.

**N**iemáſz zwyczáiu, żeby Mátki, Oycowie, wyprowadzali umár-  
te dſiatki ſwoie. A tu Mátká w Ewangelii ſwierey prowadzi  
do grobu iedynáká ſwego. Nie prowadzac w prawdzie Rodzice  
do grobu ziemſkiego, ále częſtokróć prowadzą do grobu Du-  
chownie rozumiaćego: to ieſt do grzechu, do złykow, do złých  
obyczáiw; á to ábo przez pieſzczoty, ábo przez pozwalanie  
ſwawoli, ábo przez ſpáry párzanie ná ich nie chwalebne ſpráwy.  
O ſzkodliwe prowadzenie! tak záprowadził ná zgubneſcie dwuch  
ſynów ſwoich Dawid, choć *alias* Święty, Amoná pierwizego, nie  
karał go, nie ſtrofował o kážiroduſtewo, gdy *oppreſſit Thamar Soro-  
rem ſuam*, á to dla tego, że go jako pierworodnego kochał. Strá-  
cił go: bo Abſalon brat zabił go piánego ſiac ná duſzy y ná  
ciele. Pieſcił ſię y z drugim, to ieſt Abſalonem, bo choć ná nie-  
go náſtępowal, choć mu Oyci rene iſtował, przecię go pieſzcze-  
nie tráktował; *ſervate mihi puerum Abſalon* Mięcie prawi wzglá-  
na dziecie, a on byl już dobre dorosły, ále dziecięciem zowie-  
áby złoſć iego ogródził. O iako owo wiele Rodzicow mowi:  
á cieze młody, wybażyć dziecie wytłumiecie to wydobreſcie.  
Wino co ſię nábyr burzy z młodu, lepiſze bywa ná potym nie-  
ſprzećiwić ſię. Ná což te pieſzczoty Dawidowe wyſzly, záwiſł

ná dęcie, włoczniami trzemá przebity, zginał, bodáy y nie wie-  
cznie. Przez spąry pátrzył ná sprawy złe synow swoich Heli,  
pogubił ie oraz y z Arka Páńską, y sám ná ie nowinę spadł z  
krzesła, y kark zламаł. Świeżzych wiekow stało się to, przez co  
same działki wyznály, iáko ich od Rodzicow śmierć, á śmierć  
fromotna potkáła. O dwóch synách różnemi ezály ná izubienio-  
cę skazanych piśzą, z ktorych tak jeden iáko y drugi iuż przy drá-  
binie stojac, z oycami się swemi żegnájac: *tu me Pater suspendis,*  
*tu me occidis*, ty mię Oycze wieszasz, ty trąciisz, Vchoway Boze  
teraz takowych Rodzicow, którzyby tak do grobu mieli prowá-  
dzić działki swoje, to jest, którzyby im mieli bydz okázyą, przy-  
czyną, y pobudką do grzechu, do obrázy Bólskiej.

## IV.

**E**cce defunctus Oto umárły podáie máterya ná medytáycą dżir-  
siewyza. Co to jest ciáło luzkie, w ktorym się więc ludzie tak bár-  
dzo kocháią ná ktore się zapátruia, dla ktorego częstokroć cnoty po-  
czciwości, Bogá y neba odstępia. Po śmierci ie ieno obaczyć iáko  
brzykie, oczerniałe, cuchnie, śmierdzi, robáctwo ie toczy. Ogdy-  
bys się światowy cielesniku przybliżył do trupá, tey osoby do ktore-  
ies tak bárdzo áfektom swoim był przylgnał, uciegłbys nátychmiást  
iák nádaley. Ogdybys polityku tę rekę Páná, Krola, z ktorey twoia  
wszystka zázwiśla była nádzieia, dla ktorey, albo dla ktorego to Páná  
zeby mu się tylko było przypodobać, ákomodować, odstępo-  
waleś Bogá, tego y owego przyćisnales &c. gdybys iá po śmier-  
ci obaczył, iák wyschła, obrzydliwa &c. Dobrze mówił w oso-  
bie iednego, álbó iedney z takowych Pálmistá Święty. *Qui vide-  
bant me foras fugerunt á me*. Tylko co ná mnie weydzeli, zaráz  
uciekli, co prędzey zdomu mię wypráwili, oczy odwracali, no-  
zarzá zatykali. Fránciszek S. Borgiasz ieżicze po świecku będąc,  
ná dworze Hiszpáńskiego Krolá z pierwszych, odwoził ciáło Au-  
gusty z Hiszpánii Izabeli ná imię do grobu Krolewskiego, w Má-  
drydzie w trunnie cynowey wewnątrz, á z wierchu obita ćwie-  
kami złotem, y máterya bárdzo bogata, gdy stánawszy u grobu  
ciworzy i trunnę, obaczy, áż oná twarz niegdy bárdzo piękna,  
ropa oblewa, robáctwo toczy, &c. zádziwi się zázwoła. O má-  
ności!



ności! o próżności ciała ludzkiego! y to było okazyą do świata porzucenia. Drugi nieporządny skutek y do umarłej zостаający zgniośnością iey trupa usmierzył. *Ecce defunctus*, ukazuje co jest ciało ludzkie, &c.

V.

**Punkt 1.** Wynoszą umarłego który był jedynakiem u Matki swoiey: twoje szczęście umarły żeś jedynakiem, trąfiłeś. Jedynakiem y u Ojca y u Matki jedyny jednorodzony Syn od wieku Pan Iezus, jedyny jednorodzony wcześnie, z Matki Nayswiętzey Panny. Wipomniat tedy sobie Zbawiciel, ja jedynak y to jedynak, nie należy minąć go bez poćiechy. Oto tu iedyne podobieństwo, sprawiło tak wielkie dobrodziejstwo. Mażże też ty człeczko co podobieństwa z Panną w Iezusem żnają na świat przylazłeś, na to stał się człowiekiem, abyśmy mu podobnemi się stali, abyśmy naśladowali iego, pokory, cierpliwości, miłości bliźniego, wzgardy tego świata, ażebyś do tego naśladowania z tego podobieństwa? Ciesz się, bo kiedy cię umarłego wynosić będą, y wizycy odstapia; on znając cokolwiek w tobie swiego zmiłuje się nad tobą, &c.

**Punkt 2.** Włożyła się w to dobrodziejstwo y Panna Przenajświętsza, bo widząc Pan Iezus żalofną Matkę nad synem płaczącą, przypomniał zaraz sobie Matki Nayswiętzey bolesć, którą miała mieć nad sobą cierpiącym; ta pamiętka poruszyła do litości serca Pana Iezusowego; jest jedyny sposób przez bolesć Nayswiętzey Panny, nakłaniać ku sobie miłosierne serce Chrystusowe. Prezentuję cię, mój Iezu zmiłuy się nademną.

**Punkt 3.** *Filius unicus*, jedynak ożywiony. Nie frasuycie się: chceście wedle rodzenia się na ziemi nie jedynacy, u Pana Boga iak jedynakowie wszyscy, bo was tak kocha, tak szacuje, iak jedynakow, dla iedney duszy, gotow tylo cierpieć.

VI.

**P**an Iezus w niwczym nie szedł za modą światową. Światowi ludzie teraz na dworach, pałacach, w nocy wizytko robia, iedzą, biesiadują, traktują, komplementa stroją, a potym we dnie śpią, y räk dzień w noc, a noc w dzień obracają. *Noctem ver-*

tunt

*tunc in diem &c.* Pan Iezus noc na modlitwie y też odporzyn-  
ku trawi: dzień zaś na sprawowaniu rzeczy wielkich, iako to y  
teraz na Elekcyi Vezniow. Naśladowmyż y my Pana Iezusa, nie  
idźmy za światem, czas ranny dawamy modlitwie, dalsze potym  
godziny zabawom, pracom potrzebnym &c, &c.

## VII.

**N**ie chodząc do Kościoła, y w domu y w Kämienicy, y w Wio-  
sce, y w Mäiętności swojej, znajdzie każdy siła sobie zacho-  
dzających umarłych. *ecce defunctus*. Spytać tylko domu, kämien-  
cy gruntu na którym siedział, czyim był przed kilkadziesiąt,  
przed kilkunastu lat? odpowie, byłem Piotra, Pawła, Iana, już  
niemasz żadnego, *defuncti sunt*, y ten umarł. y ten y ten, y łame  
budynki, y kämienice, y pałace powiadają, a dopieroż gośpoda-  
rze ich, Pánowie, Poleforowie. Świątobliwy jeden Opát, siedzac  
u stółu Mielczezanina jednego albo Senatora Rzymskiego, nie bar-  
dzo o zbawienie dusze swojej dbającego, ani na śmierć pamiętające-  
go, gdy dano potrawę na misie jedney srebrney staroświeckiej. Spy-  
ta go Mości Pánie, wiele też ta miska miała poleforow, przez wielu  
ręce przeszła już gośpodarzow, y wiak wielu jeszcze rękach będzie?  
z tey okazyi jeszcze daley dykurs nastąpił: z ktorego on Senator  
zbudowany został. Tákci jest y używanie rzeczy codziennych,  
pamiętkę nam śmierci przynosi. Łóżko samo na którym się co  
nos kładziemy, iak wielu na tamten świat wysłało. Zyminyż te-  
dy *memores zăwŹe leŹi*, abyśmy P. Bogá nie obrażali &c.

## Z Żywotow Świątych.

## Z Żywota Świątego SálwiuŹa Biskupa Albigeńskiego.

**J**est potym żywocie świat drugi, jest niebo, jest piekło, wiary  
świątey nieomylna o tym nauka, ale y częste z Świątych świa-  
dectwa. PiŹe S. Grzegorz TuronŹski o SálwiuŹie Biskupie Albi-  
geńskim, że jeszcze będąc Opátem umarł, gdy nad nim śpiewali  
Kápłani, aż ci się ruŹa na mórach, a potym y wŹŹać, y całę żyjac  
narzekáć pocznę, że się do żywota wraca, wŹytko tedy porza-  
dnie powiádać poczał, iako był w niebie, iako Świątych widział  
iako w wielkiej a dziwnej woniey kosztował a to wŹytko opo-  
wisuwał Świątemu Grzegorzowi TuronŹskiemu, Tak tedy Pan  
Bog



## Ná Wtorek Niedz: XV. po Świątkách. 1747

Bog obliáwia wielorakim łobodem o przyłzłym żywoće ábyśmy wierzyli, á wierząc náń łobie záoobili.

### Druga.

*Z Sálwuszá Świątego Biskupá, tu ná dzień dżisizszy náuka.*

**I**ako ten nálepiev rzeczami świątowemi gárdzi, kto skosztuie ieb elkich. Ten Świąty ietzcze ná świećie będąc żył w wielkicy żyworá świątobliwosci, zostawšzy Duchownym ietzcze więccy czynił, martwił się, modlił, á potym pręko zachorowawšy umarł, lecz gdy go nieść niano do grobu ożył, y przyłzedłszy do siebie, długie do łudzi kazanie uczynił, á wšzytko o próžności y márności tego swiata, wywodząc, że to wšzytko nie jest, iáko twierdził Salomon, y ten jest człowiek błogostáwiony, który żyjąc tu ná świećie, záługue ná to, áby był w niebie &c. Oto obaczwšy ná támtym świećie co jest poznał iák níkezemne są dobra tego swiata.

*Nauka wtora.* Iż rzecz dobra táć dárow Boskich u siebie dla pokory. Temu Świątemu hárdzo się poczęli wšzyłcy przykrzyć, áby im powiedział to wšzytko, co ná támtym swiećie widział, długo się oćiągał, nákoniec powiatał, iáko był w niebie, iáko widział niebiełkich obywałelow, iáko słońce y gwiazdy miał pod nogami, iáko wonią słodką był nápełniony, gdy sła o tym mowi, znie raczka rzecze: Ach mnie co o tym powiadam! oto mięzyk puchnie, oto wonia y słodycz odemnie odchodzi, dopiero się nápráwiewać Panu Bogu pocznie, wierz Panie zemći to z próřoty uczynił &c. Dobrá rzecz táć dáry Boskie &c.

*Nauka trzecia* Iáko dobry Pastierz, Biskup, Pleban odbiegáć nie ma owieczek swoich, kiedy są w iákiej przygodzie. Ten Świąty obrány był zá Biskupá Albigeńského, prętko zaraźliwa w owym mieście nástąpiła choroba, w ktorey on wiernych Chryłtufowych ćeżył, usługował, ratował, upominájąc, áby tak żyli w owym náwiedzeniu Boskim, żeby po śmierći ná niebo łocie záoobili &c. Iáć to jest obligácyá Przełóžonych &c.

Bbbb bbbbbb

NA

## Na Szrode Niedź: XV. po Świątkach.

**D**obre wychowanie Młodzi wiele jest pożyteczne synom. Wskrzyszony jedynak u Młodzi swojej Pan Jezus oddał go iey za az *deus illum matri sue*. A kiedy wskrzesił Łazarza, pozwolił mu odejść gdzie chciał mówiąc: *snite illum abire*, śnać wieział, iż ta Młoda w karności trzymiała syna, dla tego ani go do swojej szkoły bierze; ani gdzie indziej odtyła, dając znać, iż nie może być lepszy młodemu, iako pod pilnym Młodzi swej wychowaniem. Dwoch a bracię ieszcze bliźniaków ma. y w piśmie świętym Efraim y Jakób: Efraim dziki, ostry, gniewliwy, iakob cichy łaskawy. Czemu taka różność? Efraim chował się w polu, łowił się bawil, Oycu zwierzyne spałabiał. Jakob zaś przy Młodzi, iey we wszystkim słuchał, za iey taką szedł, z tad ten dobry od dobrego Młodzi wychowania. Salomon mówi o sobie byłem małuczkim, u Oycy nęgo jedynakiem, u Młodzi mojej, która mię uczyła, upominiała *Proverb: 7* Z kad *Petrus Cellentus* daie naukę, aby iako Salomon przypominał w podrośłym wieku ćwiczenie Młodzi rzyńskie w młodości, tak każdy toż czynił y pamiętał często, iako go Pani Młoda uczyła, iako wychowała w boiaźni Bożej, w skromności. *Fili ne obliviscaris precepta Matris tue*. Inaczej się dziecie, podroście synaczek, aż hula, aż trać, aż swawolnie, cięśnie, który był przy Pani Młodzi Aniołkiem, odmieni się &c. Szczyć się z Młodzi swojej Psalmista Święty. *O Domine ego servus tuus, & filius ancille tue*. Panie ja n sługa twoy jest, dla tego zem synem Młodzi tey, która mię dobrze wychowała &c. Bądźcież Młodami takowemi Synem twoim, y Synowie *servate disciplinam ich* &c.

## II.

**P**an Jezus tak dobrze czyni ludziom, że swej dobroczynności, żadnego mieć niechce pożytku. Wskrzeszonego od ściebie Młodzi aną, nie ordynuje, ani do siebie, ani do którego z Apostołow, ale go oddać Młodzi iego, wśzyko na Młodzi dobro, y pościech, y usługę z syna.

## III.



III.

**O** Zgorzeniu y gorszacych dziś nápomnieć należy, bo y ci są, co prowadza do grobu, a wielce są Panu Bogu nie mieli. Klimákus świadczy, że ná to aby do dánia zgorizenia przywiesć człowieka, ma Lucyper biegleyszych czártow, iako to naywięcey się tu czártow znáydowało. Grzech zgorizenia samopás nie chodźi, y iako są myśliwcy co się nie kontentują jednym strzeleniem, iednego tylko práká ubić, ale rázem kilku; tak gorszacy wielu rázi co go słucháia, álbo szpetnych iego zártow, álbo piońek &c. y taki káždy zabiia, do grobu prowadzi, wedle Augustyná Świątego. Y z ród Zbwićiel mowi, *va mundo à scandalo, biada światu dla zgorzenia*. Sam Pan Iezus pokazał, iako się strzedz mamy zgorzyć drugiego, kiedy wolen będąc od podatkovánia v trybutow, przećić iednak do Piottá S. mowi: *vade*, bież żebyśmy nie dáli z siebie zgorzenia, zapláć zá mię y zá siebie. Byli Męczennicy Świąci co z stráchu ulękłszy się mak, czásem nie wyználi wiary, że tak swoia słaboscia zgorzyli ná to pátrzacych, ná wielkie potym odważáli się okrucieństwá, aby tak tych nápráwili, ktorých zgorzyli. Ráchuyże się pilno káždy, czyś uczynkiem, mowa nie ostrożná kogo nie záprowadził do grobu, do zguby, pokuty, záłuy, popraw się.

IV.

**O** To umárty *efferebatur*, oto go wynoszon o, stáwia nam dzisia ná oczy, że y nas wyniosá po śmierci z domow, kámenie nászych, nie sami wynidziemy. Powiedział P. Iezus Piottowi świętemu. *Kiedyś byt młodszy, chodźitś sobie gdzieś obćiać; stárzeieś się, drugi cię poprowadzi poniećie*. Po śmierci to się właśnie werifikuie. Chodźitś teraz, wychodźitś gdzie chcesz, iako chcesz, po śmierci inny cię wyniesie, y co prędzey podobno z domu wypráwi. Máwiał zártuąc ieden stáry Prálat. Ia ná wyprowadzenie siebie z Kánoniey moiey, żadnego nie obmyśliwám nákládu. Moy sukcesor ábym mu nie śmierdź áł, wypráwi mięco prędzey. *Effervent*, wyniosá káždego przy ktorým wynoszeniu, iedni pláć, drudzy się ćielzyć będą, zwlászczá co po tobie nástępuia, dom, kámenicę, *beneficium* wezmá *Efferreriá*. Ci co cię wypráwia, wrzuciłwzy w grob, máloco po-

Bbbbbbbbbz

tym

tym ná się wspomniá. choć ci te az áplaudniá. Bywa to często ;  
 jest náczyniá. skłanká iáka piękna, słucze się, óż trzask, poruszenie  
 w domu, pozbieráia skorupki, wyrzuciáia w rynsztok, prętko y o  
 náczyniu zapomínáia, *oblivioni datus sum, tanquam vas perditum*, po-  
 wiedziáí o sobie ieden. Duch Święty równa wypráwę człowieká  
 po śmierci do przelátuiącego piaká ná powietrzu, jeżeli większy  
 przeleci, coś szeleści w loście swym uczyni, á potym go wiatr  
 rozwieie. *Quasi avis quæ pratervolat in ære. Sap. 5*. Tákci człowiek  
 możniejszy, będzie miał coś więcej przy gogrzebie z kazánia, z  
 Pánegyrykow, z orácii szeleści, áleż to minie. Druży pogrzeby  
 możniejszych równáia do okrétu przepadáiacego po morzu, iábłká-  
 mi nápełnionego : *Quasi naves poma portantes*. Zostáie po nich co-  
 kolwiek odoru, zápachu, minie to : sláwa, iák y honor, czyny,  
 odezwą się, przez mowy pogrzebowe, przez chwały &c. Ale czę-  
 sto się tu tráfia, co powiedziáí Augustyn S. *Laudantur ubi non sunt,*  
*cruciantur ubi sunt*. Chwałá tu Cezárzow Iuliuszow, Pompeiuszow  
 &c, gdzieich nie máisz, palá, trapiá. iám gdzie są : *Ecce defunctus*  
 pámiétayże ná to człowieku : *Bonum tibi adherere Deo &c.*

## V.

**P**unkt 1. *Wynosono iedynego syná Mátki swojej.* Y iedyne kocháne-  
 go syná po śmierci Mátká nie cierpi, coprédzey z nim z domu  
 do dołu : iákíe to u swiátá pieszczoty. Wyniesienie to iednak dwo-  
 iákíe, iedno ochotne, drugie zálosne ; ochotnie wynoszá z domu  
 złego, uprzykrzonego, co się domowym, czeladce, przyiac ołom,  
 małżonce, sásiadom náprzykrzáí, gdzie mógł szkodę wyrzádił, z  
 nikim się dobrze nie obśzedł, albo rzadko kis dy. Oto w ten czás  
 iáki iákí radzi, y mowi : Pan Bog nas pozbáwił, uwolnił &c. Spoy-  
 rzy też káždy ná się, y spytay się siebie samého, iákby też záfowáli  
 domowi twoi sásiedzi &c. gdyby cié teraz miano, albo poym wyno-  
 ścić. Czy niesfornością obyczáíow twoich nie náprzykrzáiz się wie-  
 lom? czyś w domu nie iáko lew? czy z sásiadami obchodził się  
 iáskawie, w przyiázi, w miłsći, w zgołże? czy záslugiéiz  
 áby káždy zá cié do Pána Boga wełechnáł &c.

**Punkt 2.** Powtóre, wważ co zá z zápowinności, vrząd, niey-  
 sce ktore zástępuiéiz, czy do yć czyniiz powołaniu twemu? czy má  
 z ciebie



z siebie urząd twoy iustakcyat czy cie nie pragnie copredzey wyniesć? czy nie woła, *cede meliori*, ustap lepszemu? czy ty przy śmierci będziesz się od domu, od mieysca, od *beneficium* twego przeno, sił, a nie raczey one cie zbywać, wyrzucać od siebie będą? Porachuy się pilno, a staray się, albo lepszemu mieyscu nie zalepować, albo ślaczey powołaniu twemu korelpondować.

*Punkt 3.* Nad ułóżaniem wynoszącym się płakała marta, płacz też czy był nad umarłym, czy za umarłym. Za umarłym znąc, bo otrzymał miłosierdzie Pana Iezusa. Proś gora o, aby nie nad tobą, ale za tobą płakała Marta, rości Kościół S, w modlitwach swoich, płakali kaptani ródzy. Nieszczęśliwy nad którym, nie za którym płacz; iedny łocie marki tey płacz za sobą.

VI.

**W**E dnie Pan Iezus obiera Apostołów, bo każda sprawa iego godna dnia, aby na świecie czyniona, od wszystkich była chwalebna. Ludzie światła tego noc sobie obierają, bo też nie godnego światła y widowisku nie czynią. Ráchuymy się pilno, ieżeli sprawy nasze takie są żeby je każdy widział, ieżeli się nie kryjemy, nie tśmemy. Żyjmy tak dobrze, abyśmy się za nie y oczu Bożkich, y oczu ludzkich nie obawiali &c.

VII.

**W**Szytkie *elementa* żywioły ktorými żyjemy, śmierć nam reprezentują. Siedziemy przy świecy, tey gdy coraz ubywa, ugorywa: żywota naszego umniejszenie ustawiczne na oczach naszych ma się prezentować: iako gśnie świeca, tak y człowiek gdy umiera: skoro co ogień spali popioł, proch, perzyną tylko zostanie, tak y poczłowiek. Spoyrzemy na wodę czystą płynącą, y tu śmierci obraz: *Omnes morimur, & quasi aqua dilabimur*. Iako rzeka wstawicznie płynie do morza: tak y żyjący człowiek nieprześcannie do krefu żywota z liza. Rzeki wpłynawszy w morze, mieszają się z gorzkoscia morza tracą swoje imiona, tak y ludzi śmierć porównywa, nie znąc iednego od drugiego. Ziemia jest to iednym łodem umarłych. Z ziemi jesteś, do ziemi poydziesz &c. Tak y od ziemi, y od ognia, y od wody obrąży śmierci, *ecce defunctus &c.*

z Żywotów SS. z S. Korneliusza Męczennika.

**N**ie jest to rzecz nowa, że ludzie rzecz dobrą, udadza za rągorizą. Nauka ta jest z żywota S. Korneliusza, do którego gdy w więzieniu siedzącego Cypryan S. listy pisał w rzeczach Duchownych znosząc się: przeciwży to pisanie Decjusz tyran, udał że się na zgubę Państwa jego zmawiali, z rąd oładzonyniewinnie na śmierć. Oto iako tu rzeczy areydobre za złe udane, tak się toż y po dziś dzień dzieje. Strzeżmy się tego: y takowey na bliźniego złości y zawziętości &c. *Nolite dare locum ira*, zawzięwszy się nie wynaydować okazyi do zemsty &c.

Druga. z SS. Cypryana y Iustyny, te na dzień dzisiejszy nauki.

**P**ierwsza. Iako wielom Rodzicom działki są na zbawienie. Iustyna była Cerką Oycą, który był Kapłanem bałwochwalskim, Poganińskim, że w tym mieście naydował się jeden duchowny, nauki o Chrystusie zbawienne dający, usłyszawszy go raz Pánienka, częściej potym kryjomo na jego nauki chodziła, y z rąd wła-rę Chrystusową przyjęła, ktorey potym y Márkę, y Oycą swego naurczyła, że się wszyscy pochrzcili. Oto się prawdzi co napisał Apostoł: *salvabitur mulier per filiorum generationem*, a to jest na pociechę Rodzicom.

**Nauka wtora** Iako to nie jest prawda, co owo mowia, czart przeklęty mię zawiódł, pokusa jego to sprawiła; nie jest albowiem tak silny czart. żeby jego pokusy zwyciężyć nie mógł, kto chce: Iustyny serce, iako poduszczał do złego. Aglaides nieiaki młodzián poganiński, chcąc ją mieć ku swojej woli, gdy ani namowami, ani podarunkami tego dokazać nie mógł; udał się do czarnoksiężnika wielkiego na imię Cypryana, ten y jednego y drugiego czarta przepuszczał na Iustynę, ktorzy pobudzali w niej nieporzonne myśli, skłonności zbyteczne, wszystko to przekonała Pánienka, nie zzwalałać. a znakiem Krzyża S. się uzbrałać. Nie dokaze czart, kto się pokusie sprzeciwia.

**Nauka trzecia.** Iako tenże zły duch, czego sam przez się sprawić nie może, dokazać usiłuje przez zwoźnicę niewiastę. Gdy pierwsi dway czarci nie nie dokazali na Iustynę; Cypryan przywołał Erizta, Książęcia tej nieczystości cielesney, który rozumie-  
i



## Ná Szrodę Niedź: XV. po Świątkach. 1753

łac iż tym sposobem iprawi : wziął ná się postać białey głowy, która łagodnie perswadowała, małżeństwo chwałac, pożytki z niego wyliczając, ale lustwá, lubo tá pokusá naysilniejszy z siebie zdała, onę zwyciężyła, Krzyżem S. odstrądziła piekielną larwę. Powrócił y ow krzst z konfuzją do czarnoksięznicá Cypryana, opowiedząc moc Krzyża świętego. Cosłyszac, y uważając Cyprian, porzucił czarnoksięznicę, uwierył w Chrystusa. To tu tylko do uwagi się podać, iako ten trzeci pokuśnik, białey głowy zwodnicę, iako napotężniejszego oręża zażywa. O pewnie te siła złego sprawiają. Vkrzyżowany zaś Iezus ná wszyrko obrońcą &c.

## Ná Czwartek Niedź: XV. po Świątkach.

**W**E wszyrkich gorzkościach, dolegliw sćiach, tam tylko Pan Bog najlepiej pocieszyć może. Wielka gromáda obywatelów, obywatelk, przyjaciółek, sąsiadek miastá Naim, wprowadzała Mátkę płaczącą za iedynakiem swoim umarłym, wszyrkie z nią lamentowały, ręce załemnowały, ná słowa się też pocieszne zdobywały, á jednak od nikogo pociechy nie zdołały, y w żalu swoim utulona nie została, tylko od Pana Iezusa łamego, tam tylko Bog pocieszyć może, y umie. Jan S. wziął iedno zgromadzenie z ludzi, z rozmaitych stanów : *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus, & ipsi populus ejus &c Apoc. 22.* Ktoż tá n płaczących dziełzy, Pan Bog, *& absterget Deus omnem lacrymam ab oculis eorum, Quia Pan Bog wszyrkie łzy z ich oczu.* Byli w twym przybytku y Aniołowie y święci, y rozmaitey kondycyi osoby. Sam tylko Pan Bog łzy płaczących dziełzy, oćiera. Adam z Ewą po grzechu nie zaraz byli wygnani z Raju, byli ná nieylen rokotzy między fruktami, delicyami, á jednak troskliwi, bojaźliwi, kryjący się, czemu? bo u o mieysce weiole było, nie ućielzyło ich bez Paná Bogá, kto e go grzechem od siebie odlatni : *Conscio sceleris, nihil delicta paradisi conferebant.* Głupie rodzony brát márníotawnego syná, o a żywłzy iako do Oćiec traktuje, z muzyką bankietuie, głupie mówię umawiał się w te słowa: *Panie Oycze, dla márníotawce bankiet sprawu etz, aia u nigdy się od ciebie nie odda, á ie inak biednego koźłęcia nie catesim, aoyim, się był ućielzył z moją kompanią.* Nie tak było potrzeba mówić:

Panie

Panie Oycze nigdyś się ze mną nie ucieczył. bo z Oycem prawdziwą tylko poćiechą, wesele, krom Oycą wżytko ża nie. Pan Bog w tym Oycu figurowany, z nim weseleć się, z nim się cieszyć, z nim bankietu zżyć, to szczęście, to dobro, naywiększe. O iakież nasze wesele, kiedy Pan Iezus z nami nietylko się bankietuje, lecz samego siebie na pokarm w Naysw: Ciele swoim, nam daje. Cieszymy się, dziękujemy &c.

## II.

**W** Chodzi Pan Iezus w bramę do Małta Naim. aż oto umarły mu zastępuje. Wchodzi nie do jednego Pan Iezus w Naysw: świętym Sakramencie, czyli mu nie zastępuje umarła w łaskę Bożą duszą? obumarła w ochotę do służby jego woła: mattwe y ostygłe w miłość Iezusową serce. Prosićże Pana Iezusa, aby to wszystko ożywił.

## III.

**M**ędzy innemi powinnościami y dobremi uczynkami, które się w Bractwach, Kongregacyach, świętobliwych zgromadzeniach znayduia, są też y te że umarłych do grobu prowadzą. Rzecz to jest bardzo chwalebna, y Panu Bogu miła: bo też y same te Bractwa są święte y Panu Bogu miłe. Ale i y inne Bractwa, co też do grobu prowadzą, ale bynajmniej za taką chwałę nie zarabiaia; a te są bractwa złe, kompania, towarzysztwo złych, alio ze złemi. Toć to y takowe bractwo zaprowadziło Piotra Świętego do wielkiej tożni, będąc w Bractwie dobrym wyznał Pana Iezusa byż Synem Bogą żywego; *Ihesus Christus Filius Dei vivi*; ale dostawszy się między dworaków Kaitaszowych wdawszy się w rozmowę z białogłową, zaprzął się go: nie raz, ale po trzykroć. Bractwo złe zagubiło Świętego Iana, cwiżerza młodzieńca, którego w dobrych okazyach, w świętych postępkach wychowawzy, oddał jednemu Pralatowi; napadł na iakaś kompanią złą, która tak go zepsowała iż herztem rozbojników został. Biegał za nim w starości Ian Święty, szukając &c. Towarzystwo złe zepsowało Gordyana Ciotkę Gzegerza S. gdy po świętym pomieszkaniu z siostrami swemi Thraiyłą y Emyliąną, między światowe dostała się Pánienci.



Ná Czwartek Niedź: XV. po Świątkách. 1755

ki. Auguſtyn S. wyznaje winę ſwoię, iako we złym Bráctwie y towarzystwie wſtydził ſię bydź dobrym, y częſtkroć kłócił, powiedaiać złe uczynki ſwoie, choć ná ten czas nie były, aby ſię lepiſzym nie zdał od towarzystwa złego. Owo zgoła prawoſłowie nápiſał Chryzoſtom. Święty, że to ieſt práwi zepłowáney náтуры dzieło, że dobry prędzey ſię zepſnie od złego, niź zły náprawi ſię od dobrego. Piękne ieſt zwierciádło, chuchnie kto ná nie, zaraz ſię zarázi. Piękne gra inſtrument, pozytyw, orgány, tylko ſię jedna piſzczałá ſkázi, wſzyrek inſtrument zepſnie. Málućko kwaſu całe náczynie čáſtá, záternie. Z kád. Cypryan Święty mowi: Wielce ieſt czego winſzować Koſciółowi, zgromádeniu, Zakonowi, domowi, fámilij, kiedy ſię zły iáki odłaczy. Strzeżmy ſię złego bráctwa, á w dobrym ſię oſadzamy. A toć ieſt między in. emi. Náyſwiętſzego Sákrámentu. Bráctwo, prowadzi to ná Procye, prowadzi ná Wotywy, prowadzi zá Pánem Ieżufem do chorych; iednym ſłowem, prowadzi *ad vitam, ad fontem aqua viva,* á potym do Bráctwa Świętych Páńskich, *ad ſocietatem civium ſuperiorum.*

IV.

**E**cce defunctus, oto umárły, zwoływa ná dźſieyſzą medytacyá wſzytkich Potentarow, Monárchow, wſzykich chćiwych, łákomych, máłym ſię ſwym niekontentujácych, wojny, roſterki, práwa, o przyczynienie ziemie, miáſt, mąętnoſci prowadzających. Oto po śmierci práwi nikt z was więcey nád trzy łokcie ziemie nie záſtąpi. *Mors ſola oſtendit quantum ſunt hominum corpora cula.* Powiedział ieden, śmierć pokazuje, iák wiele čiału ludzkiemu moze bydź zádoſyć. Wſzytcy wiemy, że nád trzy łokcie ziemie nie záſtapiemy, á przedię przyczyniamy mąętnoſci do mąętnoſci, ſolwárku do ſolwárku. *Severus.* Céſarz oblápiaiać trunnę ſwoię mowił: ty obeymieſz tego trzyłokć owa, kótómu ſwiát cały zda ſię máły. Konſtántyn łákomcowi iednemu, kopią zákreſlił ziemie *ſpatium*, mówiać więcey či nie będzie trzeba. Tak ieſt śmierć, choćbyſ náwyęcey náprzyczyniał, złupi čię, odſaczy od wſzytkich gruntow, á przy iednym tylko zoſtáwi dole, grobie. Dzieie ſię cóś podobnego z ludźmi, iák owo myſliwcy łezczą pſami, chár-

CCCCCCCCC

tami

rami zaiąć, sarnę &c. wołają łapay, chwytaay, doganiay, śili się psiko, dogoni, uchwyci, chce się pożywić, aż tym czółtem przybiega myśliwiec z harapnikiem, po szyi, po grzbiecie, po głowie, biele, rłucze, woła, harapi, musi wśytko co tak pracowicie dogonił upuścić. To właśnie śmierć z tyini co się uganiała za cudzemi państwami, krew rozlewając, woyny prowadzą, czyni ambicją, chciwość, lezwa, przynagla, szenie, bierz, łapay, na łapa, na zbiera, aż po karku harapnikiem choroby, gorączki, pulczay, odday &c. a trzeina łokciami tylko się kontentuy dla ciała twego: lednego dziś ciała zapomnieć nie mogą, które y mnieyszą porcyką się kontentuje, y na jeden paluszek, lubo wielkością swoją niebiosa y ziemię wśytkę napełnia, a to jest ciało lezurowe w Najświętszym Sakramencie. Spiewa Kościół Boży na chwałę Panny Najświętszey. *Quem cali calorum capere non poterant tuo gremio contulisti.* Którego świat, morze, ziemią, ogarnąć nie może, twoy Pański żywot obeymuie. Toż tu właśnie przyznawać potrzebą, jedną hostyą, jedną partykulką, niezmiernego, nieogarnionego Boga obeymuie. Zadzawuymy się &c. uskramiaymy się: ściłkaymy widząc &c.

V.

**P**unkt 1. Dotknął się mar Pan Jezus, na których umarłego nieśiono, y stało się, że ożył. A ciebie iak się często dotyka Chrystus w Najświętszym Sakramencie, pomagasz ci co? czy nie leżysz w tychże nałogach? czy znać na tobie to dotknięcie; o moy Zbawicielu! niechayże wszechmocna ręka twoja uczyni moc swoją zemną, niechże dotknięty od ciebie skutecznie będą, niech więcey te mąry serca, usł, języka nie dźwigają na sobie trupow, wśelkich złych namiętności. Niech wypełni na nich y ożywie miłość ku tobie, miłość bliźniego, myśli czyste, święte, uważne słowa. *Dextera tua Domine, ręka twoja Panie,* niechay się dotknie, niech sprawi pożądaną kiedykolwiek odmianę.

Punkt 2. Zawołał Pan Jezus. *Młodzińcze tobie mówię wstań.* y wstał który był umarł. O posłuszeństwo! na głos Zbawiciela y umarły powstał, usłyszał wołanie, usłuchał głosu Pańskiego. Oto ja moy Zbawicielu żyję, a przecię nie słucham, nie powstaję,

ale po-



Ná Czwórtek Niedź: XV. po Świątkách. 1757

nie porywam się, siedzę iak związany, nie czuję iak umarły, choć  
na mię przez náuki zbawienne, przez náthnienia wołasz &c

Punk 3. Wsiadł który był umarły: o iako go odmieniła  
śmierć! Młodzieńcem będąc światowym, iedynakiem, w domu  
pewnie nie posiedział na mieyscu, młodość niestateczna, aż teraz  
inaczey. O iako porzebna, na śmierć pamiętać. Wielom tá pá-  
miątká poskramia złe obyczáie, wielu odmienia. Pomyśl sobie,  
iakimbyś też ty był po śmierci, kiedyby się do żywota wrocić po-  
zwolono: bądźże teraz bądź skromnym, śichym, trzeźwym, czy-  
stym, pokornym, światem gardzącym.

VI.

Młóść Chrześciańska, bárdziej się stara o bliźniego, o iego wy-  
godę, usługę, niżeli o samego siebie. Pan Iezus Elekcyą czy-  
niąc Apostołów czyni iá we dnie; Instytucyá Najświętższego  
Sakramentu odprawuie w nocy: czemu tam we dnie, tu wno-  
cy? bo to dzieło, ściągáło się do drugi h, to zaś do niego same-  
go. Godnieyszy czas chciał dáć na pożytek innym, niżeli sobie.  
Mniey dba o siebie niżeli o innych. Inaczey więc ludzie, każdy  
do siebie co lepszego, co smaczniejszego, to dla siebie, drugiemu  
zawsze co gorszego. Więc nasiádujemy Pána Iezusa, drugim co  
lepszego sobie co może być. Ale teraz daymy innym wizytko.  
Wizytke násze paciorki, modlitwy, wszystkie nabozeństwa, woy-  
skom Chrześciańskim pod Buda, Krolowi Pánu nászemu Młó-  
ściwemu, godnemi są tego, gdy za nas krew leia, gdy nas pier-  
śiami swemi zastępuia, my siedziemy spokojnie, daymyż im pa-  
ciorki, łapliki násze &c.

VII.

W Chodzącemu do Miásta Náim Pánu Iezusowi umarły zacho-  
dzi: á on sam *defunctus*, dzisiaj się nam w Sakramencie  
Najświętżym pokazuie. A iako to umarły tu? co tu śmierć ma  
czynić? wszák tu iest źródło żywota, tu chleb ożywiający. *Qui  
manducat hunc panem vivet, panis vivus &c.* Chybáby to co Ko-  
ścioł S. nazywa, iż *mors est malis*, śmiercią iest złym. Aleć iná-  
czey, *ecc defunctus*. Ilekróć spoyrzymy na Pána Jezusa w tym  
Sakramencie, albo go porywamy, albo za nim w procesyi idzie-  
my.

my; umarłego sobie za nas dla zbawienia dusz naszych prezen-  
tujemy. Na toć się nam tu zostawił, aby był pamiętym me-  
ryałem, śmierci, meki swoiey niewinney. *Deus qui nobis sub Sa-  
cramento mirabili passionis tuae memoriam reliquisti.* O Boże któryś nam  
zostawił w Sakramencie tym pamiętkę meki twoiey. *O Sacrum Con-  
vivium, in quo Christus sumitur, recolitur memoria passionis ejus.* O Święty  
Bánkiet, gdzie Chrystusa pozywamy, gdzie śmierć y mekę Jego rozpamięty-  
wamy. Rozpamiętywamy się tedy &c.

*Przy oktavie Narodzenia Najświętszey Panny.*

Dzisiaj mieliśmy doroczną pamiętkę Najświętszey Pán-  
ny Narodzenia, dziś jest dzień własny miánowania bo osine-  
go dnia był zwyczaj w starym Zakonie miánować dziecię. Dzisiaj  
tedy dane jest Najświętszey Pannie Imię MARYA. Służenie ie-  
jako naywięcey uczcić, uwielbić y wychwalić. Naprzód tedy  
zbieramy wszystkie wszystkie Świętych Doktorow, Káznodzie-  
iow *Elógia*, pochwały, cokolwiek ná to naydosłownieysze Imię  
powiedzieli, napisali, y tymi utaczmy, uwielbimy to imię. Po-  
wtóre, ilekroć dziś będziemy pozdrawiać Najświętszą Pannę, za-  
wżę ná wzmiánkę MARYA, náklaniaamy głowy nasze, a po-  
trzecie zaráz pięć razy ná pamiętkę pięci-liter, powtarzamy te  
słowa. Niech będzie pochwalone Przenaydosłownieysze imię MA-  
RYA. Mianujemy dzisiaj y zawżę to przesłodka Imię MA-  
RYA, y jako nayczęściey ie powtarzamy, abyśmy z Imieniem JE-  
zus MARYA z tego świata schodzili.

*(Druga.)*

Oktawa Narodzenia Najświętszey Panny, podaćie okazała powie-  
dziec z náskokem przyczyniła się náznaczone. W wielkim zámu-  
ceniu będąc Kościół Boży, po śmierci Celestyna Czwartego, Nay-  
wyższego Kościółła Bożego Rządce, gdy przez 20. miesięcy y  
więcey innnego obrat nie mogło Collegium Kárdynałskie, postano-  
wiło ná uproszenie łzczęśliwey Elekcyi, z oktavą odprawować  
Święto Narodzenia Najświętszey Panny, y stało się zaráz innocen-  
ty Czwarty obratny ten ślub wykonał. O narodzona Najświę-  
tsza Panno terażnieysze rosterki w Chrześcijaństwie, rácz usmierzyć.  
Gertrudzie S. w tej oktavie opowiedziała Najświętsza Panna, że  
odprá-



Ná Piątek Niedź: XV. po Świątkách. 1719

odprawuiac Zdrowas Márta po 35 przez ośm dni, tylo się dla nárachoię. ilo w żywocie Najswiętza Panna S. Anny była, á za to przyobiecała no śmierci, która ná przyięciu Najswiętzego Sakramentu zawisła, uczęstnictwo iey w niebie welela. Ná téż Vroczystość odprawuiac Gertrudá S. 150. pozdrowienia, zasłużyła że przy iey śmierci iáko złota moneta téż pozdrowienia przed sad Pána Jezusow powstępowaly. Złohywaymy się ná podobne nabozeństwo, áby się z námi toż działo. &c.

Ná Piątek Niedź: XV. po Świątkách

Bierze Pan Bog często kocháne iedyńáki Rodzicom, iáko tory wdowie Námiłkiey, áby z swego żalu poználi miłość Oycá niebieskiego, ku národowi ludzkimú, kiedy dla niego *Unigenitum suum*, lednorodzonego swego wydał. Owo rozkazanie Boskie do Abráámá, żeby ofiarował Syná swego iedyńego P. Bogu, było właśnie ná to, żeby Abráám z żalu fercá swego około zabicia Izááká, brał miárę żalu Oycá Przedwiecznego, iáki miał gdy pátrzał, ná trega, fromotná śmierć y mękę Pána Jezusowá. Wyráził to *emphaticé* Páweł święty: *Proprio filio suo non pepercit*. Własnému Synowi swemu nie przepuścił. Wziáwizy żalofná nowinę Pátryarchá S. Iakob, o Iozefie nieżyjącym, zwołał wšytkich innych synow swych, żaluiać przed nimi, płáczac, boleiać, lecz żaden go nie umiał poćieszyć, bo ná żadnego równa utrátá nie przypadła, żaden z nich tyná tak kochánego nie postrádał. Y toć iest co mowił Zbáwiciel do płáczacych nád sobá niewiašt: *Flete super filios vestros*, iáko by chciał rzec, dopiero poznaćie co to zá ciężkość męki moiey, kiedy będziecie opłákiwały synow wálznych. Wwázmyż žal y miłość Oycá Przedwiecznego. &c.

III.

Dziwnie skwáplivy iest Pan Bog do politowania się ná utrapieniami. Tylko co obaczył płáczacá Mátkę rád umárým iedyńým tynáczkiem swoim, nátychmiašt porużył się do politowania náń nią. *Misericordia motus est super illam*. Toć miłosierdzie swoje prętkie przez Ieremiálzá opowieda Ier; 18. Grzelzny człowiek.

CCCCCCCCC3

skoro

Skoro tylko żałować pocznie za występki swoje, zaraz y on odmie-  
nia nāznaczone mu karanie, & subito loquar, y nieodwłocznie mo-  
wić będę o nāprawie nie jednego tylko człowieka, ale całego Krole-  
stwa, nā zgubę zāgrzech nāznaczonego. Kiedy Pan Bog Ionaśzā  
do miāsta Niniwe wysyłał, kazał mu opowiedzieć że zā dni 40. toż  
miāsto zburzone będzie, nāznacząc oraz tenże czas, dni 40. do  
pokuty. Te słowa siedm dziesiąt tłumaczow czyta: *Adhuc tres di-  
es, & Ninive subvertetur*, iako to tām dni 40., a tu trzy. Oto tām  
sprawiedliwość Boska dni 40. potrzebowała, tu zaś miłosierdziu  
dosyc było nā dniu trzech, skoro tylko miāsto choć w tym czasie  
krokiem do pokuty się nāwróciło: Tak to jest prętki Pan Bog do  
miłosierdzia, do politowania. Y toć wiedząc do dobroci Boskiej  
żarliwy Prorok Eliasz, gdy nā niezbożce Krolestwo Izraelskie otrzy-  
mał karanie z zamkniętego nā lat trzy niebā, aby dżdżu, y rosy nā  
ziemię nie spuśczało, iā nā wziął klucze od niego, iakoby obawia-  
jąc się, żeby Boskā dobroć pozwoliła tak długo ziemię trzymać bez  
ochłody, co się pokazuje z słow sāmego Proroka. Ieże i prawi przez  
te lata upadnie rosa, detecz, tylko *juxta verba oris mei*. 3 Reg: 17.  
Iakoby chciał rzec, w moich ręku, w moiej mocy: *juxta verba oris  
mei* jest trzymać tak długo niebo zamknięte &c. Wyznamy do-  
broć wielką Panā Bogā, dziękuymy zā nię &c.

## III.

O Panu Iezuście, powiedział jeden z Doktorow świętych, że  
*perchatur manibus suis*, że siebie sāmego nosił nā rękach swoich.  
Było to zās w ten czas, kiedy częstuiac Naysw: Ciałem swoim  
Apostołow przy ostatniej wieczery, rozdawał ie między wipół sie-  
dzących. Z nā każddy nieśie się twemi rękoma do grobu. Ciało nātze  
złożone będąc z elementow czterech skażytelności podległych, plu-  
ie się co moment, y tym sāmym zbliża się do śmierci, y ztąd może  
o sobie każdy mowie, *quotidie morior*. Niosā więc zwyczajnie  
do grobu umarłych, cztery tragarze, albo nosiciele, ma y tako-  
wych człowiek czterech a mianowicie zły, nosicielow, z chciwo-  
ści y łakomstwa, powtore z lubieżności y wszeczeństwa, z nie-  
wstrzemięźliwości z gniewu, albo zapalczywości. Chciwość rzeczy  
nā świecie sprawia fałszy, niepokoje, kłopoty, turbacye, a te zdrog



wia uymuła. Achab żenie mógł dostać winnice Nabothowej, z-  
turbacyi rzucił się o łoszek chorując iak ná śmierć. Smokem  
żarłocznym dawała więc do polaknienia woły, bydłę iá nátkáne  
prochem, siarką, wapnem, które pożerając pukała się. Luczie  
chćiwi, łakomi, żarłoczní iak smocy, tym się częstokroć dawała  
czego zbytnie pragną, z krzywdą drugim wydzierają. Łakomiec  
ieden zachotzał, klucz od pieniędzy pod poduszkę schowawszy,  
ktoś mu go wymknął, á on przez dwa dni tylko o klucz woła-  
jąc, skonał. Co do lubieżności, swawoli cielesney; Sámson iak mo-  
cny? ukroć i zdrowia, y żywota swego Dáliley kochaniem. Sálom-  
mon nie miał tylko iar sz: á przecię go Pismo święte zowie stá-  
rym, dla czego? bo sobie ukroć i życia, lat przyczynił, do grobu,  
do utracających cielesność swawolnym y nieładnym życiem.  
Y o Dawidzie toż pewná: nápatrzymy się tysiącami przykładów,  
iako młodzieńcowolna przed czálem umiera: Codo obżarstwa, pia-  
tyk, y te prowadzą do grobu, *in multis estis infirmitas*, w wielu  
nápoiách, potráwach, wiele chorób, *qui abstinentes est adyctis vitam*,  
wstrzemięźliwy żyje długo: iako o tak wielu świętych Pustelni-  
kách, Zakonnikách, y innych, siłá mamy przykładów, którzy do  
lat 80. 90. 100. życie przedłużone mieli, iáma tylko abstynen-  
cya, Gnew, popędliwość, y tá jest trągárzem niosącym do grobu:  
ilożę palczywych áoplexyami, śmierćiami náglęmi, parálizami po-  
márfo. Chcemy długo żyć, á to dla większego zárobku ná niei o,  
dla większey przysługi Pánu Bogu, bo nie r á co innego żyć mamy,  
tych czterech y innych nościelow w sobie nśmierzamy.

IV.

**N**A mórách nieśiony syn iedyney mátki swóiey, żywot odbie-  
ra: Máry te, Krzyż Chrystusow znaczyły. Kogo Krzyż nośi,  
kto się ná ukrzyżowanym Iezusie wspiera, zbáwienie swóiey dusze  
pokláda, nie umrze, żyć będzie ná wieki. Nieśe o zbáwienie drze-  
wo, dźwigay, wpiaray, rátoy y teraz y ná wieki.

V.

**I**Akośmy tylko pozwolili áudyencyi umárlemu: *Ecce defunctus*  
domysła się więcej, prowadzi nas dzisiaj do kośnice, y przypo-  
mniawłszy náukę S. Páwła: *Né unus pro alio infletur*, żeby się ieden  
ná

nád drugiego nie nádymał, pokázurę nam wielką gromádę trupich głów, y każe rozeznawać czyiá tu Pánika, czyiá ubogiego? czyiá szlachecká, czyiá kmiecza, czyiá mieszczanina, czyiá wieśniaka, czyiá Páná, czyiá sługi &c. Záprawdę nie máłz tam rožnice żadney, śmierć wšytkich zárowných czyni. Chćiał wprowadzić zárt uczynić jeden Pan z sługi swego blázná zárowádźiw szv go do košnice, po wiedział mu že to głowy ktore są biále, Pánkie, teco czarne chłopskie, ále záplácił mu potym ow, iádac mimo szubienice, á tэм głowę dźdzem, rosá wybieloná obaczwyšzy, Mošći Pánie, (prawi) to Pánška tu głowá. Smierć nie dármó z košá nálujá košá y wyžšzá, y nižšzá zárownó podćiná trawę, y wyžše, y nižše podćiná kwiáty, ták y śmierć wielkich z náłemi, bogátych z ubogiemí; wlášnie iák ná száchownicy, gdy się grá odpráwuie, połoží ná swoim mieyscu Krolá, ná swym Krolowá, Biskupá, Rycerzá, sługę, chłopcá, skończy się grá, do kupu wšytkich zgárná; ták y po śmierći: *Nullus inflatur praeter alio.* Vnižámy się, upokarzemy, áby po śmierći *humiles exaltet Deus &c.*

## VI.

**Punkt 1.** Wynoszą Młodzieńcá umárłego z Miáštá ná márách. Páná Jezusa z Miáštá ná Kátwáryá wyprowadzáj šturšájac, popychájac, biájac, krzywdámi niezliczonemi trápiac. Niesiony támtén ná márách, Pan Jezus sam sobie niešie šmiertelne máry, krzyž ćięžki, ranę bolesną w plecach zádawájac. Vczyń politrowánie nád ták žalóšnym Zbáwicielá prowadzeniem, zežonym, okrutnym tráktowaniem, pomysł sobie czy znáć przenosząc się z tego šwiátá ná támtén, nie pzeniešć z krzyžá z tobá y ná łobie. Co to za krzyže krzyž, karánia, álbó doczetnego w czyšcu, álbó wiekštego w piekle. O niešczęšćiwy! kto z tym krzyžem z tego šwiátá zniydzie. Vpádešy do nog Zbáwicielá pod krzyžem swoim upadájacego, áby będąc *Agnus tollens*, Baránkiem znošácy, zniósł z ćiebie ten krzyž, zášłapił ćię zášługámi swemi, krwią przeydrožšzá swojá y męká, &c.

**Punkt 2.** Wielká gromádá prowadžilá ludzi umárłego Młodžiana. Zá tobá iák wiele tež wyšłépkow, niepráwošći poydžie, nie došć uczynienia, ná támtén šwiát, ktore wypláćć ći przyi  
dzie,



dzie, poydą zániedháne dobre uczynki, ukrzywdzenia wielu, opuszczenia powinności. Halastrá žydowska idáca z Pánem Jezusem ućiskała, potracála, dokuczála Pánu Jezusowi. O iáko dáleko čięžey dokuczáć będzé tobie zgráia tych twoich złych uczynkow, uprzatniy ie zázwczásu, uwolniay się od nich; pros Páná Jezusa, abyś y teraz y przy śmierci spowiedź iáko naydoskonáliszá odpráwił, przez ktorá bylbys uwolniony od rey zgrái.

Punkt 3. Szli zá umárlým Przyiáciele, Krewni, Mátká: szli zá Pánem Jezusem y dobrzy, pláczące Mátrony &c. poydać też y zá tobą uczynki dobre, poydą naboženstwá, posty, iálmužny, ále iák weleż tego, y to iáko odpráwionych zgromadzay ie &c.

VII.

**W**E dnie Zbáwiciel elekcyá czyni, w nocy siebie zostáwuie, á kiedyž też siebie, iáko złoczyńcę niesie, tráktowác dopuszcza, czy we dnie, czy w nocy? w południe sámó ná widoku wšytkim ná ten čás do Ieruzalem sprowadzonym. Zádziwny się stworzenie wšelkie, kiedy o drugich idzie wystáwienie, Pan Iezus we dnie czyni, kiedy oswoie to w nocy, á kiedy znówu o zázwštydzenie, konfuzyá, zefromocenie, w pošrzod południa. Czemužes o Zbáwicielu nie obrać čiemnego čzásu? krož się z twoiá konfuzyá nie kryje? o głéboka pokorá, o przedziwná wzgarda sámego siebie! náuczmy się przyjmowác zázwštydzenia, konfuzye náłze &c.

VIII.

**N**Ayweselsze, nayuroczyšsze ná tym świecie Aktiv nie obeyda się bez umárlého: *Ecc defunctus*. Czy moželz bycz we elem chwilá? iáko kiedy owo w domu Páńskim, Xrážecym, Krolewki u poymuie się dwóe ludzi młodych, bogátych iáko lárokwi nácych, á iednák gdy tylko przyidzie do kontráktow małženńkich, ážci około ich śmierci iák wiele wzmiánki. A ieželi ten, tá, Pan młody, Pánná młodá, Krolewna, Krolewic, Xrážę, Xięžná umrze, iežczé díatek nie masz, á iuž y te morzá, syn pierworodny ieš umrze, to ná drugiego ná sukcesyá &c. Wetoše zbyt bywáia Akty, gdy się dze čię urodzi, á iednák iák ie witá á, ábo więc umárlého ná tén ten świat wypráwuia, gdy díečiču przy Kržcie świętym zápaoná podáia świecę, iák y umierájacemu. Wielki ákt inaugurácyi Papie-

- D d d d d d d d d

zow.

żow zaraz przy nich ośmierci, Oycze święcy, lat Piotrowych nie doczekasz. Włókno przed nim zapalaia, mowiac: *sic transit gloria mundi*, tak znika chwała światá. Przy Koronacyi Cesařskiej, Monarchow, prezentowali się więc kamiennicy, pytając się, z którego więc kamienia grob tobie robić każą. Ale uczty, bankiety Páńskie, czy máło máją śmierci? Iak wiele kur, gęsi, wołow, bárańow, zwierzyn pobitych, *morticina*. Szczęśliwy obiaćek z káŕzki, z iárrzynki co tych śmierci nie widzi. Wszędzie śmierć. *Memento zaty mórí.*

*W dzień S. Tomáša de Villa nova.*

**O**dprawuujemy dziś święto świętego Tomáša *de Villa nova*; wielkiego iálmużniká ná ubogich, którym tak wšytko rozdał, że y łóŕżká wšánego, ná którym umierał nie miał, ále ná cudzym. Pan Iezus też tak nie miał nic swego stánowiąc, Naysw: Sákrament, áż w cudzym to uczynił domu uproszonym. Ztąd náuka, aby my co mamy domy, kámiennice, dwory, dżękowáli Panu Iezusowi, że sám nie májac, nam dał. Powtóre, ci co nie máją, á cudze káty poćieráją, niech się ćieŕŕa Panem Iezusem, że y on nie miał. Potrzećie w Zydostwie z Naysw: Sákramentem niechćiał mieć domu swego, bo go u nas tobie zakládał. Więc my domy, fercá dusze sumnienia náŕzego ochotnie ofiaruemy, áby w nich z Naysw: Ciałem swoim mieszkał, przebywał, y miał u nas dom swoy własny.

*Druga.*

**M**iedzy wielkiemi pochwałámi dżisieyŕzego S. Tomáša *de villa nova* iest rá, że był bárdzo dobroczynnym, iálmużnym ná ubogie, á tę ochotę wziął do iálmużny z Rodzicow: mowi Historyá żywotáiego. Iako to Rodzicy mogá náuczyć hoynoŕci ku ubogim? inná to náuczyć pácierŕa, nábożeńŕstwa &c. ále rá cnotá bárdziej ná przyrodzenia skłonnóŕci záwisła. Aleć mogá Rodzicy náuczyć dżiatki, iálmużny czynić rák, kaŕząc im dáwać po ŕzelágu, káwałku chleba &c. Iedzą przy stole dżiatki, á ubogi pod oknem prosi, to przez dżiećię wysłać &c. W Koŕciele wŕŕóbić w raczkę dżiećięciu ŕzelag y drugi, áby ubogiemu podało &c. rák będzie áe dżiatki wezmá cnotę iálmużny czynienia od Rodzicow.



Ná Sobotę Niedę: XV. po Świątkách.

**N**ie podoba się Panu Iezusowi płacz który się ściaga do rzeczy doczesnych. Ná Mátkę płaczacą umárłego synaczka, zawołał, *noh flere, nie płacz*. A kiedy Magdalená u nog jego plákała, kiedy po śmierci w grobie go szukała, ielzcze iá do płaczu pobudzał. pytaiac się czemu płacze: *Mulier, quid ploras?* przyczyna nie inna, tylko że tu Magdalená wprzód zágrzechy swoje plákała, á potym że P Iezusá znależć nie mogła, wšyryko o rzeczy dobre plákała, do zbawienia dusze náleżyte: Mátká zaś w Ewanielii S. plákała o doczesne, z miłości włafney ku synowi, płacz ten godzien był zakázania, nie Magdaleny. Dobrych, pobożnych ludzi płacz iest o Bogu, światowych, o rzeczy światowe. Táki był Ezau, który *irrugit clamore magno*, gdy widział że postrádał pierworodnego práwa, y z nim substáncyi bogáctzey: Iákob zaś iego brát światobliwy, plákał, kiedy widział że się Pan Bog od niego zá wíchodem iutrzenki, z którym się całą noc báwił; oddáał Agár, Izmáelá dźtecká złego plákała, bo w niey tylko áfekt przyrodzony trwał. Abrám ani się zámarszczył choć mu Izááká imieniem Roskim zabić roskazano, bo wiedział że ná ofiarę Bogu miał się dostać. Wiedzieć kiedy plákać potrzeba. *Plangis corpus, á quo anima recessit, & non plangis animam á qua recessit Deus*, płacze ich wiele, kiedy się im nie wedle myśli powodzi kiedy im przyáciel umrze, á kiedy duszá umrze przez grzech, áni ich to zásmući &c.

II.

**P**łacze Mátká zá umárłym synem: ná płacz iey ożywia Pan Jezus umárłego. O co zmárłych w łafce Bożey, zá przyczyná Najswiętfzey Mátki żyje! Vpádniemytż dźsiay w nábożnych myślách do nog iey Máćierzynských, áby iezeli który z nas obumáráł, dotknął się go zá iey modlitwą Pan Jezus.

III.

**P**rzy rozmáitých nád prowadzacym do grobu reflexyách, iest czego powinšzować temu umártemu iedynakowi u Mátki swojej, że go włafná iego Mátká do grobu prowadziła, że nád umárłym plákała, álbo Pan Jezus iey płaczem poruřzony wškrzeřil go

~~~~~ 2

y do

y do żywota oddał go iako swoiey a oraz obecney Mārce, *dedit illum Matri sue*. Nie pewnieyż tego, że ta Mārka figurowała Matkę Przenayświętąz MARYĄ. Szczęśliwy każdy, którego ta Mārka do grobu prowadzi, przy którego jest śmierci, w iey się ręce dostanie, choćby był y grzesznikiem wielkim. Dostało się tego szczęścia Károł wi synowi Brygitty Świętey: rey lub Świętey wielce syn nie nasładował, młodość swawolnie odprawował, żołnierzem będąc żył rozpustnie, że też y umarł. Dowiedziawszy się o śmierci iego Święta Mārka, uśtawicznie się frąlowała, myślała czy też na dobrej drodze iey Károł: więc czatu pewnego záchwycona, była y widziała, iako Pan Jezus zasiał ładową ślicę, otoczony Apostołami, Aniołami, y wielą innych Świętych, tak przed Sędzią tym stął czart przeklęty, pocznie się skárzyć na MARYĄ mówiąc, Pānie tyś mi dał moc y władzę na kuźlenie, zwodzenie ludzi, a miánowicie umierających, a MARYA w tym czyni mi bezprawie; bo kiedy umierał Károł Syn Brygitty, ja n przybył chcąc to z nim y koło niego rościć, co y około drugich grzeszników. MARYA przybyła do rey gdzie leżał komory, y mnie piecz uśtąpić kazała. Powiorem, dałeś Pānie y to abym ja dusze grzeszników na ład twoy prezentował; a MARYA duszę Károła wzięła w ręce swoje, aby się z nią przed tobą prezentowała. W tym Nayswiętza Pānną stąnęła y powiedziała iako Károł lub płocho sobie w życiu postępował, przecież miał codzienne do siebie nazożeństwo, honor iey zawżę piastował, nálezáło mi za tym odezwąć się do nego, y oddać czartá przeklętego. Konkludował Chrystus, słuchay szatanie, Nayswiętza MARYA iako Mārka moja, może dyspensować w wielu rzeczach umnie, a zátym y tu nie bez przyczyny do Károla nálezý, a ty prawa do nego nie masz, milcz &c. Oto iak szczęśliwy ten, że Nayswiętza Mārka była przy iego śmierci; prosimy o podobną ásyfencyą, słowy Kościoła, świętego, *nunc & in hora mortis nostra*, teraz y w godzinę śmierci nálezý.

IV.

Ieszcze mowić nieprzesłał umarły, a iuż się też náostatek skárzy na żywych, na synow, na Corki, na Sukcesorow, Przylac á, &c. **A co więkiza,** (podobnoć to przecię nie wżyskich imieniem) nad

Ná Sobotę Niedź: XV. po Świątkách. 1767

nád nieprzyaciół moich wszelkich, doznałem gorzłych tych kłó-
rzy (a moi, domowi, znáomi &c. *Super omnes inimicos meos, op-
probrium factus sum notus meus, notí meí recesserunt.* Swieczkę jednę
y drugą przy mnie zostawiwšy, zamknęli się odemnie,. Nic
myśla tylko iakoby się podzielić substancya moia. Zem też za-
dużę moję iá iekolwiek *pro legata* uczynił, dobrze żywi ná mię,
ze się im rák wiele nie dośáło, iako sobie obiecowáli. Wołáa bo-
day z piekła nie wyniáz. Ze mię co prędzey z domu wynieść
usiłuiá, z tego wšytkiego com dla ni h ázbierał, ziedoa tyl-
ko śmiertelná kořula meę do grobu wy-e áa. Widźcie žyiacy,
co się ze mna umárym dzieie: rázcież o sobie, záwczáa. Ná-
śládujcie liřki owey, ktorá z dziećmi gay psi łápadli, y ná liře-
tá tey, nápierwey się rzucił, oná broníá, oaczáá z tey y owey
řtrony zástaniáa: áž kiedy psi y onę táme po gáziebóie dobrze
zębámi řzápać poczełi, oná też dziećek obronie pokoy dáwřy, sa-
ma o sobie rádziá, táma się broníř, oćináá. Rodźicy, řřwiowie
&c. co to wřytko dla ťwoich, łwóim ná obronę ná dobre mie-
nie, pámiętać ie to (mowi teŹe umáry) ná řa nych siebie, obmy-
řláyć ie, ná obronę, siebie od kłów, pów piekiełnych &c.

V.

Cięřki žal, předko přyřć o řřřtę tego, kořo czego się dľugo
řchodžito, y přácowálo. Pytáa się Doktorowie SS, w kro-
rym teŹ wieku był ten Synáček, jedynak u Mářki řwoiey kiedy u-
mářł? y odpowíráá, že był okořo roku osmáńšego ábo dwu-
dŹeřšego, á to z řád, že Pan Jezus tym go nazwał tytułem,
Adolescens Młodzieńáćku, *tibi dico surge*. O iák to ciężko bo-
leć muřáa ta Mářka, kiedy i. Ź dořhowáwřy się łyna w tych le-
ćiech, w ktorých ieý miał byďž podpora, utráćilá go. Gdyby
był umářł w niemowłęcym wieku, ále ábo trocne áaley, znosięy-
řa byłáoy řzkoda, ále nářobiwřy się, ná přácowáwřy, w ćwicze-
niu: w wychowániu, přvřć přetko o utráćę, to ciężka, to bole-
řna. Ciężki był bářdzo řřos ná Moyřetá y Áároná, kiedy bęřac
ch nářebnemí w Izráeu ľudu BoŹego přřez wiele łat z Egiptu ná
přřczy přewodníkém, gdy się iáŹ do źemie obiećáney zbłiŹáł
zá to že P. Bogánie wielbili, wody cudowney z opoki dobyćiem po-

D d d d d d d d d d z

wiedziá,

wiedziano im. *Non introducetis populum hunc in terram promissionis.* Naculawszy się, nąpracowawszy, przyść oraz o szkodę taką, ząrobić ną tę kárę, że ani ludu wprowadzić, ani sami wnić do ziemi obiecanej nie mieli. Zbawiciel mając raz długą mowę o nąsieniu, to jest o słowie Bożym, podniósł głos wołał: *hac dicens clamabat.* Czemu? ciężko mu było: śiał, rzucał ziarno, mowił, a słowa jego jedne padały ną opokę, drugie wedle drogi, trzecie między ciernia, &c. Job sprawiedliwy, to uważając, mowił: *O Boże! ręce twoie uformowały ulepiły mię.* to jest, gdyś wszystko słowem jednym wystawił, stworzył, około człowieka pracowałeś, robiłeś, *Et sic repente precipitas me, az oraz nagle psujesz go, gubisz niebo.* O tymże napisał Chryzolog, kiedy owo y ną substancyi, y ną synach dotknięty jest. *Nec Dominus, nec Pater repente est.* Bywłszy Pánem długo, bywłszy Oycem, ani Pánem, ani Oycem, Ciężka, żałona, po długim pracowaniu, nagle szwankować; a dopieroż, nąd zamiar, nie znośna, po pracy długiej ną niebo, przy śmierci odpść od Boga, od łaski jego, od chwały wiekistej, jednym słowem. *Non perseverare usq; in finem.* Prośmy o tę łaskę, o ten dar *perseverantiz.* O iak wiele po lat kilkudziesiąt rebiło, pracowało, a w momencie jednym zginęli &c.

VI.

Punkt 1. Oddał wkrzeszonego młodzieńca Pan Jezus Mátce swojej. Czemu go za sobą nie zawołał. Dobra to znać była mątka, przy ktorej rozumiał Zbawiciel, że dobrze było synowi zostać, iakoż táz go mątka od śmierci wypłakała, táz mu żywot uprosiła, godną zátym; aby iej był od Pána Jezusa po ożywieniu oddany: Wielkie to dobrodziejstwo Boskie, komu Pan Bog dał mieć dobrych Rodziców, ktorzy go dobrze wychowali, od wiela złego odwiekli, ną dobre prowadzili. Podziękuymy Pánu Bogu każdy, ktokolwiek w tej łasce od niego iesteś obdárzony.

Punkt 2. Po Mátce rodzącej Mátka przysposobiona, Pánną Frąenąysw: O iako y táz dobra ną dziatki swoje, iako ich w młodości oddanych sobie, albo się oddających, we wszystkich okazyach bronni, upadąć nie dopulzcza: iako wiele młodzienaszów świętych, Pánienek pod opieką tej Mátki chwalebnie żyło, y żyje: Przypomnij

Ná Sobote Niedziele XV. po Świątkách. 1769

mniy tu sobie wżytkie od młodości od tej Mátki pokazane dobrodziejstwa, obrony, pomocy, ratunki: podziękuy Pánu Iezusowi, że cię ná krzyżu wiszący, oddał w opiekę tej Najsł: Mátki.

Punkt. 3. Widząc to wżytko rzetle, bać się poczęły, y wielbiły Páná Boga. Kiedy uważałz dobrodziejstwa Bożkie, z oboiey Mátki niech cię naprzód przetrzą niewdzięczność twoja, nieuczánowanie kiedykolwiek, które było tak ku Rodzinom twoim, iáko y ku Najsł: Mátkie, ileś iá razy nie uczcił złym żywotem twoim, ileś Macierzyńskiemu tej pogárdził do dobrego pobudkami. W wielkaj przy tym Páná Boga, że lubo złego y niegodnego syná Mátki te obiedwie piełgowały &c.

VII.

ZYć nam trzebá zawniż w wielkiej boiáźni, ábyśmy nieupádl, ábyśmy z łaski Bożej nie wypádl. Komu się też bać, albo o kogo mniej było potrzebá, iáko o obránych od Páná Iezusa Vczniach. Obrat ich we dnie, przebrał z tyśiacá, millioná innych, modlił się za ich Elekcyá całą noc, á jednak w tych obránych wiele było defektow, y często jeden z nich stał się gorzszym ná wżytkich ludalz. Ktoż się nie zléknie ná taką rzecz? ktoż w sobie tak wiele uznać może okázy do dobrego? czy nas tak oczywście Pan Iezus obrat? czy z nim tak konwersuiemy? czy iego náuki słuchamy? ieżeli tedy przy tym wżytkim stało się tak wielkie nieszczęście, iákoż káżdemu prędzey dostać się nie może &c.

VIII.

ZE ná ziemi śmierć nam zewszád w oczy zágłada, ecce defunctus słydzeliśmy, ále że y ná niebie toż; dziwneyśza. A przecież tak iest słońce, miesiąc, gwiazdy, codzieli się rodzą, codzieli y záchodzą. Dziwuie się S. Zeno, że słońce iuż to niemal szesć tyśięcy lat bieg swoy odprawuiąc, á tak prędko, że ná godzinę ubiega po dwákroć sto y szesćdziesiąt tyśięcy mil, bynanniej w biegu swoim nie tzańkuie, nie uśtáie, błędu żadnego, defektu nie ponosi, dáie tę Duchowną przyczynę. Wie że codzieli západa, záchodzi, umiera, y dla tego grob swoy widząc, dobrze bieg swoy odprawuić. Ieżeli słońce co dziś zápádnie, iutro znówu się urodzi, przecież dla tego záchodu nie błádzi, á iáko nie dáleko więcej

człowiek, który raz zapadłszy, więcey się nie pokaże. Iasnieli iak słońce Cesarze Augustowie, Iuliuszowie, zgésli, zapadli, iużesz więcey ich niewidać; to iak y o każdym mowić się może, kto raz na tamten kray zaydzie, drugi raz się nie powroci. A czy pilnie słarać się trzeba, aby dobrze zapasć, dobrze raz umrzeć, bo się poprawić nie dadzą &c.

XI.

Nie nadsłała się Elekcyja Vczniow Chrystusowi choć sam obierał. Choć przed Elekcyja modlitwę czy, ił. Nadsłała się arcydobrze druga Elekcyja Panny Nayśw. *Eligit eam Deus, & prelegit eam.* O iako we wszystkim korespondowała Elekcyi, obraniu, łaskom, dobrodzieystwom Bożkim. Przewyższyła wżytkie kreatury Aniołow, Cherubinow, Świętych Bożych łaskami, darami, przywyższyła wdzięcznością, usługą. A my iak wiele bierzemy od Boga, a mało korespondujemy. Prośmy Panny Nayśw. aby nam uprosiła łaskę, abyśmy nie byli nigdy niewdzięcznymi, darrow, dobrodzieystw Panna Boga naszego.

Z Żywotow Świętych. w dzień Świętego Iozafata.

Iozafata S. Promotora Vnii Ruskiej, albo odszczepieńcow, do Kościoła Bożego Przywodzce, mamy dziśiay Święto, który za re ku Kościołowi Rzymskiemu, prawowiernemu żarliwość, od zley Rusi swoiey złych Braciey zabity jest. Z tad, że Vnia jest dobra y Pánu Bogu się podobająca, wydaie się z męczeństwá tego Świętego, krotogo niemáiz prawdziwego tylko w Kościele naszym. Z tad náuka, że lubo y Lutrzy, y Kálvini, y Schizmatyey szczyca się bydź Chrześcianami, przecięsz do nas nayprawdziwiey, u krotorych jest męczeństwo, pokuty, posty, umartwienia, ukrzyżowania Pan Jezus należy, dla krotogo że my wylewać krwi nie możemy, przynamnięy posty nátrze, ranné wstawania, umartwienia, łączmy z niewinna iego męka, rozumiejąc, że daleko miłsze iá, ważnięysze iakowe Pánu Bogu uczynki.

Na Niedzielę XVI. po Świątkách:

Niemáiz więkzhey niecierpliwości na człowieka grzesznego, iako kiedy y na ten czas gdy dobrze czyni grzelzy. Tacy byli

Ná Niedzielę XVI. po Świątkách. 1721

Byli Faryzeuszowie dziśieysí, częstowali Pána Jezusa, mieli go u stołu swego, chlebá mu rie żałowali, á to wšytko czyniac grze-
 szli, bo go przy tym wšytkim podchwytovali, ná iego zdro-
 wie nástępowáli. Nieszczęśliwi, že y dobrze czyniac grzeszyli.
 To niezcześćie pokálo y Judazá zdraycę Chrystusowego, který
 obaczywszy się, iż žie uczynil, že Mistrzá swego záprzedał, udał
 się do pokuty, *penitentia ductus*, przyniosł pěníadze wzęte zá Pá-
 ná Jezusa, záwolał: *peccavi tradens sanguinem iustum, zgrzesihem wy-
 dāac krew sprāwiedliwā*, á z tym wšytkim obiešl się. Záluiać
 tákovej pokuty Leo S. nápišl: *Tam perversa fuit huius impj pe-
 nitentia, ut penitendo peccaret, pokutuiac grzeszył*. Y tákoveć to
 wielu są pokuty, tákove dobre uczynki, kiedy pokutuiā, spowie-
 dáia się, á tym częšm do grzechu się wracāia, počezā aby ich
 chwalono, iā mužny dáia, aby ich widziano, modlá się, á gdje in-
 dšey myšlá biegāia. Z tad jednemu tákiemu powiedžano: *Oratio ejus
 fiat in peccatum*, ná tákie uczynki. álbo tákovym uczynkom zlorze-
 czyć, obiecuie P. Bog *maledicam benedictionibus vestris*. Mat: 2. Job sprá-
 wiedliwy ofiāry oddawał z owieczek, z trzod swoich P. Boga, kieiy
 go czárt utāpić naywiczeý prágnal, ogniem wšytkie popalił, iākoby
 chcać tym mežá Božego zaštrálic, že y ofiāry iego álbo to co on ná
 ofiāre dáwał, nie bylo przyjemne P. Bogu. Vchoway Bože žeby ofiāry
 náše, Mše SS. będąc blāgáloice Boskiego Máestatu zárabiać miāly
 ná gniew, ná karānie Boskie &c.

II.

Biešādy, bānkiety, ucžty šwiatowe, są to šidla, zášadzki ná wie-
 bu do zguby, ulowienie. Xiažę Faryzeužow nágotował dla
 Pána Jezusa bānkier, áž záraz tážže ná niego zášadzka. *Et ipsi ob-
 servabant eum*. podchwytovali go spoš siedzācy. Y z tad dobrze ná-
 pišl Eklezyāstyk. *Melius est ire in domum luctus, quam in domum
 convivij*. Eccl: 7. Lepieý išć w dom plāczu, niželi w dom biešādy,
 inna wersya przydáie, *in qua deridetur*, gdje się z dobrego ná šmie-
 ia. Jadyćie S. Wdowie, gdy do namiotow Holoferneta przyšlā,
 kazał tenže co naywybornieýše potráwy y napoie swoie nošić,
 áleć onā naym iey z tego nieskolztowałā, wymawiaiac się prá-
 wem Božym, broniačym požřwać tákowych potraw. Y to iā

Eeeeeeeee

przy

przy czystości zachowało, mowi Ambroży S. gdyby była iadła y piła, pewnieby y na Holofernefa złą chęć zezwoliła. Białwochwalsztwo z bankietow swoy wzięło początek : na nagrobki umarłych poczęli ludzie potrawy nosić, umarli gdy nie iedli, żywi poczęli iesc y pić, a potym y ofiary podpiewszy sobie owym umartym oddawać. Z tad białwochwalsztwo, zgoła z biesiad wiele złego, strzeżmy się ich &c. &c. III.

Lepšie y pobożniejszy snać były domy Faryzeuszow, nizeli teraz żyniejszych Panow lub Katolickich : bo oto sameczne domy y pod czas obiadu przypuszczaly ubogich ; iako to dzisiejszy opuchły w puł obiadu przed P. Jezusem stanął. Wzcie się domy, Dwory Pańskie, Szlacheckie, nie nązbyt zawierać, domow, kámenic, pałacow w a zych przed ubogiem, aby też przed wami Krolestwo Boże zawarte nie było. IV.

Dnia dzisiejszego Pan Jezus na obiedzie u Faryzeuszá, gdzie go obserwowano, podchwymano, upatrowano, *et ipsi observabant eum*. Nie godziło się obserwować nayniewinniejszego, godzi się z nas nie iednego opatrywać, ale nie każdemu, tylko tym, którym powiedziano, *argue, obsecra, increpa in omni patientia, strosus, upominay*. Wiec y do mnie należy, obserwować różne stany, kondycyi ludzi. Dzis ogołem obserwuję prawowiernych Chrześcian y mowie : Chrześcianinie, iestes sługa Chrystusowym do Chrystusa należącym, a iacóż mu służyś ? Oto modliwá twojá, paćierz twoy, nie ma! każdy *sine devotione*, bez nabożeństwa, rachunek sumnienia, bez reflexyi, byle odbyć. *sine reflexione*, spowiedź S. *sine contritione*, bez skruchy y żalu. Kommunia, *sine dilectione*, bez miłości, konwertacja, *sine edificatione*, bez zbudowania. Z każde cie poznać żeś Chrześcianinem, w Kościele, ni w domu, ni na ulicy, ni między ludźmi. Chrześcianinem iestes, a czyniszże dołyć obietnicom na chrzcie uczynionym. Wyrzekasz się czartá, światá y ciała ? kiedy wżyrká twojá myśl o ziemi, y marnościach doczesnych. Chrześcianinem bydz iest mieć wielką żądza, prągnięcie do nieba, a ty czy też często do nieba wzdychałś ? czy prągniesz myśla ? áfektom wybiegałś ? czyć nie bardziey sinákuia światowe wygody, roskotzy ? niż niebo ? A iednak powieǳiał Augustyn S. dla iednego dnia by-

tu w niebie, na'eżałoby porzucić y wydłużyć na tym świecie wygody, dobre mienia, coż dla wieczności? Ignący Święty ilekroć wspominał ná śmierć, przez którą z tego pádołu płaczu spodziewał się do niebá przenieść, z radości y z tęskności rzewliwie płakał. A ty Chrześcíaninie, nie bárdziej iáko śmierci się boisz o niey sobie mowić nie dasz, godzies' aby cię ubierwowano, álto raczey ty sam siebie opátruy, poprawuy &c.

V.

PAná Iezusá dżisiaj Faryzeuszowie ná bánkiecie máia w dzień święty, ále iáko go częstuią, opisuie S. Ewánielia: *Et ipsi observabant eum, podchwytywali go.* Y nierazci tego záprawdę było; ále co im był kiedy winien Pan Iezus; pewnie nic. Ale to zwyczajna záwize złym dobrych prześladować, ktokolwiek między złem mi żyć dobrze, światobliwie pragniesz, nie ujdzie z przymówek, prześladowaría: *Omnes qui pie vivere volunt, persecutionem patiuntur.* Dobrze mówił Pan Iezus wysyłając Vezniow swoich ná świat: *Ecce ego mitto vos, sicut oves in medio luporum, posyłam was, iáko owce w posród wilków.* Spráwiedliwi między złem, są iáko owieczki między wilkami, to się im właśnie dostáie, co Pánu Iezusowi między żydami, którym się też naybárdziej niech cięfzą &c.

VI.

Punkt 1. Wszedł P. Iezus do domu Xiążęcego, aż go tam podchwytałi: coż było potym w tobie P. Iezu podchwycić, co obierwować, ktorego światobliwość, niewinność, y u sámych żadney przygány nie nálaźla nieprzyjaćioł. Aleć tak jest świat *in maligno positus*, tak zły, że y w dobrych znajduie czemu przyganić. Czyż się słutnie obáwiać żyjąc ná świecie tak złym, nierownie węgkłych ná złe postępkí twoje podchwytánie; uważ iáki ostrożnie żyć potrzebá: postrzega cię świat, źli ludzie. przyjaćiele y nieprzyjaćiele: postrzega Bog, Anioł stroż, czárt przeklęty, między tak wielą oczu, iák skromnie, iák światobliwie zachowáćci się potrzebá, ábyś kogo nie uráził, nie wzgorzył, nie zepsował.

Punkt 2. Vważ wielką dobroć, cierpliwość Pána Iezusá, widząc ná iákie podchwytánie ięzykow miał przychozić w domu Faryzajskim, przecię się nie tchraniać wstąpić, nie miał tak sobie nie-

przyjaznego domu. O takci jest, nie miał y twego w Najsł. Sakramencie, tak często do niego przychodził, choć w.e, że nie na lepszą trafił wygodę, choć w tym domu tak wiele niepokoju, nieporządku, bliźniego niemiłości, ukrzywdzenia &c. podziękuy za tę dobroć Panu Jezusowi &c.

Punkt 3. Abyś nie był podchwytyany, podstrzegany sposob najlepszy nie podstrzegać, nie podchwytywać drugich, położyć kogo łatwiusieńko, podeyrzenie suspicja mieć prętko, gorszyć się z cudzych postępów, zasługiwać na to, aby też takowa miarka tobie oddawano: powiedział Pan Jezus, *nie sądzicie, nie bężciecie sądzić.* Zamykayże oczy twoje y powierzchne y wewnętrzne: na cudo sprawy, aby twoich nie upatrowano.

VII.

Mamy dziśay Páná Jezusa na bankiecie w domu Xiążęcia Faryzajskiego, gdzie y puchliną zażonego uzłowił Pan Jezus. Czego też nie czynił Zbawiciel na pościąganie do siebie tych Faryzeuszów, już z nimi iadał, ślał, cudo przed nimi czynił, aby ich był do siebie pościagnął, na drogę prawdy náprawdził? nic nie pomogło. Tak to jest trudno złego człowieka náprawić, łatwo się zepluie, prętko z drogi z cnoty, trzeźwości &c. zwinie, nie zaraz się do niej powróci. A dla tego pilniey potrzebá ostrożności, żeby się nie psować, żeby się złym nie stać &c. Nie jeden, nie jedná myśli sobie albo mówi: Ey czemu nie zażyć światá, czemu sobie nie pozwolić. Niebezpieczna nayciężey wdąć się &c.

Ná Święto Imienia MARTY Panny

Swięto Imienia Naydosłowniejszego MARYI na dzień dziśieyszy oznaczono: e wzbudzać w nas powinno, podziękowanie należyte, za zwycięstwo pod Wiedniem w ten dzień przez Naiśnieyszego Páná nászego Janá III. Ponieważ z okazyi tego tryumfu jest postanowione w całym Chrześciaństwie, dziękuymy, bądźmy wdzięczni tak wielkiego dobrodzieystwa za Najsł. Maryi przyczyną danego. Powtóre, zabawmy się na tłumaczeniu imienia tego MARYA, jedno jest co morze gorzkie. Była iak morze, żalosc iey, kiedy pod krzyżem stojąc przeniknione mieczem boleści miała serce y wnętrznosci swoje. *Tuam ipsius animam dolens gladi-*

gladius pertransiit: mieymy w tym punkcie poitowanie, y ta z-
my náłze z nią gorzkości. Imię MARYA, jedno iest co *Domina*,
Pania, Krolowa, Monarchinia iest Nayswiętiza Panna. *Assit Re-*
gina à dextris tuis. Cielzmy się z tego, bo będąc Pania, może nas
obronić, może ratować a przeto iako Pánicy nášzey oswiadczy-
my się bydz poddą emi, sługami &c. Imię MARYA tłumaczy się
Illuminata y *Illuminatrix*, oświecona y oświecająca. O pewnie
wielkiej iasności nábyła od słońca nieśtworzonego Chrystusa Je-
zusa. Jeżeli Moyżesz przedstawiać z Pánem Bogiem przez dni 40.
tak iátny był ná twarzy, że ná nie spovrzeć było niemożna: Coż
o Nayswiętšzey Pannie rozumieć? była też y *Illuminatrix*, oświe-
cająca Apostołów, Doktorów, y wielu Świętych. Vdawaymy się
y my do niej w trudnościách nášzych. Imię MARYA jedno iest,
co *Stella Maris*. Zegluiemy ná morzu tego świata, płynac do por-
tu do brzegu wieczności. Wiec do káždego mowie, ábys zapła-
nał szczęściwie z Bernárdem S. *Respice stellam invoca MARIA M.*

z Żywotów Świętych, z Żywota S. Adryána.

Adryan S. Męczennik Chrystusow, ná dzień dzisieyszý stawa
z tą pierwszą náuka. Jáko niebo y chwala wiekmita, słodź-
ma y słodź wšytkie náświećie gorzkości. W Nikomedyi Cezarz
Poganin záfawšy wiele Chrześcian, kazał ich do więzienia po-
brać, postáwiwšy náđ niemi do stáży Adryána tego, który pá-
trząc ná ich frogie pęta, więzy, ućitki, wdał się z niemi wrozmo-
wę, pytając: mile dż atki, co to was do tego przywodzi, ábyscie
to ćierpieli? poczná muredy powiadać o niebie, o rolká szách ie-
go, ná wieki trwájących, że áni ucho slytzało, áni oko widztało,
co tam Pan Bóg zgotował. Slyszac to Adryan, zaraz stawia się
przed Vrzędem, zawoła nápiszcie też muie imię między Ghrześci-
ány, oto wielo spráwiło.

Nauka wtora Jáko wiele potraga do dobrego Małżonka dobra żoná.
Skoro się odezwał bydz Chrześcianinem Adryanus zaraz wzięty iest
do więzienia z drogiami, á sługa do Páni pobiegł Náto ii ná imię,
opowiesając, co się z Pánem dzieie. Ta tájemná dorad Chrześci-
ánka była. Zaraz pobiegła do ciemnice, ćielzac się, winszując,
śláiać okowy, pęta iego utwierdzając, umacniając, o modlitwę

EEEEEEEEEE

zanie;

z niego drugich więźniów prosząc, y tak na srogię jego męki pła-
cąc usługowała, ciężyła, u nacniała &c.

Nauka trzecia. Jako dobrze mieć w niebie przyczynę za so-
bą. Została po śmierci Adryana Natolia w wieku młodym, bo
tylko miesięcy 13. była za Adryanem, dostąpiła bardzo. Wstawi-
cznie się fraśowała, aby nie była do powtórzenia Małżeństwa przy-
muszona: ale wiedział o niej Święty Męczennik, uprosił u Pana
Boga, że prętko iakoby snem miłym u jego grobu uspiona na on
się świat przeniosła. Szczęśliwy, szczęśliwa, kto ma w niebie z swo-
ich, albo dziatki, albo Rodziców, albo przyjaćioł, co się za niego
modła, &c.

Z Świętego Argulfa.

POkutą y żal za grzechy, jest tak wielkiej wagi, że odmiienia
dekret sprawiedliwości Boskiej. Argulfa S. Opata, dwaj zło-
śliwi okrutnie prześladowali, y naostatek zabili Zakonnicy, jedne-
mu z nich na imię Kolumbowi, pokawszy się po śmierci Opat,
srośającego o występki na znak zapalczywości Boskiej y kar-
nia krwią swoją namalował dwa cyrkule, na pierściach jeden, na
plecach drugi. Tu złośliwy Kolumba w lament, płacz, żal, proś-
bę, aby się za sobą modlił. Widząc wielkie upokorzenie Kolum-
by Argulfus, z woli Boskiej, zamazał mu jedno koło, już na wie-
ki za ten grzech karany nie będziesz ale tylko docześnie. Oto
iak skuteczny jest żal za grzechy, zgładził koło wieczności na
karanie wieczne. Poważajmyż sobie pokutę świętą &c.

Na Poniedziałek Niedź: XVI. po Świątkach.

Boday się zawsze swoją szuką chleba kontentować, a na cu-
dze obiady, bankiety nie mrzeć. Tylko się Pan Iezus na obiad
Faryzajski dostał, ażci z niego wzorki wybierać poczęto, obycz-
nie, następki jego zuxować, a zgola y na zdrowie następować. Ten to
jest pożytek cudzych obiadów: y dla tego napisał Eklezjastyk, że *me-
lius est ire in domum lectus, quam convivii*, lepiej iść do szpitala, do
domu ubogiego gdzie nie częstują, niżeli na ucztę, na ktorej się
częstokroć nasmać, naszydzić z gością mogą. Iob sprawiedliwy
zawdzięcza Panu Bogu ofiarował dziatki swoje, naybardziej przecię w

Ná Poniedz: Niedz: XVI. po Świątách. 1777

ten czas kiedy się bankietowały, kiedy się wzajemnie częstowały, za nich, z osobną za każdego ofiarował P. Bogu, a to obawiając się żeby w czym przy owych ucztach nie wykroczyły &c. Juditha skoro przyszła pod namioty Holoferneś, natychmiast urodą iey ujęty Holoferneś, a chcąc aby ku iego myśli złey była, aby ią do tego nakłonił, co naywybornieyzemi potrawami, y trunkami częstować ią chciał, lecz żadną miarą namowić się na ow obiad nie dała, wymawiając się zakazaniem pożywać cudzoziemskich potraw. Inaczej mowi ieden z Doktorow Świątych: *si cum d'sset, & bibisset, cum Holoferne dormivisset*, powróciłaby była iedząc, y piąc z fromotą, miało wygranej. Nie dobrze ztym mowi węc ieden, kędy ziadł, kędy wypił, byle nie w domu, spokojnieyzy, pożytecznieyzy kawałek chleba swoy, niż cudzy.

II.

Miedzy kieliszkami, albo szklenicami, małuzkie krzywdy, wielkie się czynią, wielkiesi się stała. Co też to miało boleć żydow, ze w szabat Pan Jezus opuchłego uzdrowił, na co tu było szemrać? czemu przyganiać, a przecię inaczej; bo między kieliszkami, przy biesiedze, wszystko się krzywo zdało. O co się też było gniewać Aswerowi, a ieszcze trodze na Wastkę Krolową, że nie przyszła do stołowej izby, gdy wszyscy z Krolem piąni byli. Matronie, Krolowej, przysć między piaków, a ieszcze dlatego aby się iey urodzie przypatrowali, zaiste niesłuszna; a iednak od zagniewanego Krola odrzucona, zelżona, bo piąna, rzeczą miała wiele obrażony. Y ztad Prorok Pánski, wino, y wszelki trunk upoiający przyrownywa do złości żmij, *fel draconum vinum eorum, & venenum aspidum*, złość albowiem żmije, y ślącym się cieniem człowieka poruża, tak piąnicą y umbrą, cień krzywdy poburzy. Kiedy się z gory Synái Moyzeż powracał z lozem, zbliżając się do obozu, aż wrzask, rzask ludu swawolnego pńnego około ciecia; śłanie loze y rzecze do Moyzeżá: była się rásá z nieprzyaśiem, *Plulatus pugna auduitur in castris*. Moyzeż lepiej się przysłuchując rzecze: ey nie, głos to plaśaiących. Eno żydowin czyta, *vox ad pocula*, cto rozumiany głos przy kieliszkach, przy sklenicách, iedno co y *vox pugna*, iakoby to wielka była konnexya kieliszkow.

ludzkow z orężem. piących, z biącymi się, kędy pija tamże się
bija. Strzeżmy się tego zawsze, nie czynmy z muchy wielbłąda
gdy sobie podchmielemy &c.

III.

PAna Iezusa Faryzeuszowie niekochali, a przecię do domow na
bánkiety zapraszali. Aboć to zawsze z miłości na biesiady lu-
dzi zapraszała? więcey w tym bywa polityki, zwyczajn, powierz-
chowney ludzkości. To bacząc dobra się też podczas wymowić.

IV.

STan szlachecki między innemi przywłaszeza sobie przodkowá-
nie, bá y żeby był obserwowány, potrzebuie. Więc go. ále
winny sposób obserwuie. Szlacheckiego urodzenia iestes, a málzże
szlacheckie obyczáie? postępkí, cnoty szlacheckie? nośisz szablę,
szlacheckie oręze przy sobie, a ná co? nie żebyś nią po bruku krze-
dał, nie żebyś tego álbo owego ranił, głę mu wyciął; ále ná o-
bronę Wiary świętey, náprzeciw nieprzyiacielowi Krzyża świętego.
Chwalebny był zwyczaj u stárożytney szlachty Polskiey, dobywać
szabli podczas Ewángelii świętey w Kościele, ná znak gotowości ná
iej obronę, ná zázczyt słowu Bożemu. O teraz dobywać iey zwy-
czayna uymuiąc się zá słowko iákie mále przykre, zá krzywdę co
się niczego nie stoi. *Nobilis*, Szlachćie, jedno iest, co y *cognoscibilis*,
co go poznać trzeba poznać z cnoty, z obyczáíow, z postępkow
dobrych, godnych, szlacheckich. Szlachetne urodzenie iest to, iá-
ko jedná pochodnia, w ktorey świerle dáie się widzieć każda máku-
ła. W kmieczy y podley kondycyi, choć się co nágannego przyda,
niedoyrzeć tego. Cmia się y gwiazdy iáko słońce y miesiąc: a prze-
cię ó emności ich nieznác, niewidác, bo są máluczkie światłu, słoń-
ce zaś, miesiąc inaczey. Pomniyże ná to szlachetny człowiecze,
Herbowne Kleynoty, szlacheckie są Lwi, Gryfowie, Orłowie, a
częstokróć w obyczáích są zázacámi, nietoperzámí &c. *Nobiles*
od cnoty, od známiennych czynow *cognoscibiles*, nie od rozrywánia
Seymikow, Seymow, Sadow, nie od niezapłacenia rzemieślnikom, nie
od lekce wáżenia ubogich &c.

A iakże się miał podobać Pan Jezus żydom złym, Faryzeuszom, lubo szczerą tam był dobrocią, kiedy ich y tedy y owedy upominał, reformował, strofował. Nápiłat Grzegorz S. bárdzo pieknie. *Superbi sicut inflantur laudibus, sic inflantur correctionibus.* Złych ludzi iáko więc nádyma chwálá, iák do gniewu zápalá. *upomnienie.* Swawolní u Mędrca zmawiaia się ná dobrego. *Circumveniamus justum, quia improperat nobis peccata.* Sap: 2. *Nástapmy ná tego Monitóra nášego co to nas iák często strofuie.* Y dla tego Pháfor podał do więzienia Jeremiašzá, Herod S. Janá, Herodyádá głowę mu ućiać roszakáta. W Ewángeľli S. mamy, iáko ogrodnicy, álbo w winnicy, robiáca czeladká, pozábiliáli sľug Pána winniconey, nie oco innego znáć, tylko že ich strofowáli iáko złe robili w winnicy, požytki iey złe obracáli, swawolnie, rozpustnie žyli. Ták to dobremu kiedy złych upomináia, do dobrego prowadzić usiluiá, nie záwšze się iáko náleží nágradza. Ale ná to nic dbáć nie potreba, y owszem powinni Rodzicy dźiatki, Przełožení poddánych, Pánowie czeladkę upomínáć, strofowáć, od złego odwoďzić, žeby potym nie przyšľo im lámentowáć. *Va mihi quia taci,* biadá mi iżem milczał. A ieżeli się tym náprzykrzáia, niech biorá przykład z Pána Jezusa, ktorý dla tego *observabatur.*

VI.

Punkt 1. Wšzedł Pan Jezus w dom pewnego Xiažďcia; wšzedł w dom nacyšľstžego žywota, nacyšľstžey Pánny Przenayswiťtžey, Arcyxiťžney, Arcykrolowy, Monárchini niehá y ži mie, ktorey dźis požádáne šwiátu y niebu odpráwuie my Národzeńce. Tam gošćiem będącego obserwowáli, y tu pewnie ále nie po Faryzáysku miał wielká obserwancyá. Obserwowanie słowo, ma tens dwoiáki y zľy w podchwyťtaniu, y dobry w šzácovániu, zostáwiť tánten piervšy Faryzeuszom, drugi Nayswiťtžza Pána niezmiernie wyšľoko ošwiadcžyť, to iešť náď wšyťtkie kreáture Pána Bogá chwaláce, wielbiáce, oná go uwielbiť, wychwalť, ušžanováť. Zbierav wšyťtkie ákty miľošći uaczenia od Pánny Nayswiťtžzey Jezusowi wyráđzone; upádnij do iey iáteľek, wyproš ie, vyplácz ná pláčžacey dźiećinie; á nábravšy ich, upádnij do nog ukržyť

TTTTTTTTT

žová.

żowanego Iezusa, odday mu ie wszystkie, albo niemi wszystkie
uszanuy, uracz P. Iezusa.

Punkt 2. Wszedł P. Iezus pożywać chlebá w szabát : Szczęśliwy bochenek chlebá w którym go domu pożywał P. Iezus. Szczęśliwy y dawca chlebá owego, ále nie iák Faryzeusz, iednak iák Panna Nayswiętsza : o z iáką poćiechą udzielała rá z bochenká swego Panu Iezusowi : o iákó z wielką poćiechą mowić iey będzie po wszystkie wieki, *esurivi es dediisti mihi manducare*, potrzebowałem pokarmu nákarmitas mię : O szczęśliwa chlebodawczyňa Iezusowa, winszuiemyć tego szczęścia.

Punkt 3. Chlebem żywiony Pan Iezus, żywi nas chlebem żywotá, Ciałem swoim Nayswiętszym przy uroczystości ofobliwie Chlebodawczyňay swojej, prosz każdy ábyś ofobliwie godnie był nákarmiony od Pána Iezusa chlebem iego ná pomnozenie łaski &c.

VII.

CZym się mamy cieszyć, kiedy po gorących modlitwach, ofiarach, ślubach, nie otrzymujemy, tego czego żądamy : cieszymy się Panem Iezusem, którego, modlitwa doskonałsza, nie równie nad nasze gorętsza, całonocna, przecię nie otrzymała we wszystkim o co prosiła. Modlił się P. Iezus, áby wszyscy ktorých obiecał, byli najlepszymi, naydoskonalszymi; stał się tak? nie. Iezeli to szczęście modlącego się Chrystusa nie potkało; iezeli chciał Oćiec niebieski, áby w oney liczbie obránych był y zły Iudaiz : á czemuś ty prochu ziemi mizerny człowiecze szemrasz, trapiś się, gdy albo w chorobie, albo w utrapieniu, iákim wysłuchány nie jesteś! Bog lepiej wie, co jest pożytecznego komu.

VIII

Nie náwrócił żadnego Faryzeusza Pan Iezus, bo trudno grzesznika zátwardzálnego náwrócić. Czemu? nálog álbowiem jest druga natura. Y iákó Murzynowi trudno jest czatney skory odmienić w biały, tak kto się włożył z'e czynić odmienić go ná dobre ciężko. Dawid był Rycerz sławny, mocny, silny, niedźwiedziów lwów wprzód łarpał, olbrzymów potym, á przecię Saulowey zbroi unieść niemógł, że się nie wzwyżał. Zwyczaj iákó do dobrego, tak bárdziej ieszcze do złego siła pomaga. Więc

Ná Poniedź: Niedź. XVI. po Świątkách: 1781

gdy się kto w grzech wzwyczai, niełatwo się od niego odłączyć. Doroteusz Święty Opát, miał pod sobą wielu Zakonników młodych, chcąc im pokazać, iako złym nałogom dawać u siebie miejsce jest niebezpieczno. Wychodził z nimi do pewnego lasu, y przychodził do drzewek małych, podrosłych, urosłych, kazał wyrywać: te, co dopiero wzrastać poczęły, łatwo się te wyrywać pozwalały, co też dawniej, trudniej, co dobrze wkorzenione, nie były podobne do wyrwania. Y powiadał to: tak Braciszkuwie moi, złości ná początku łatwieśienko dádza się wykorzenienie, dálej inż trudniwsze, a potym iakby niepodobne do wykorzenienia. Więc dobrze jeden poradził *ante languorem medicinarum para*. Nim zaydziesz w óczka chorobę, lekarstwo obmyślaj. Poryway się każdy wcześais ze złego; nie dajcie się rozpościć złemu: nie zarazci to kto się stáie nieczyłym, uprzedzają komplementiki, konwertacye. Nie zaraz złodzieiem, potrosze urywać poczynają &c. *Tatym principijs obsta &c.*

W dzień S. pamiątki piąciu Rán Świętego Fránciszka.

Dziśiay pamiątká się odprawuie, przedziwney Pána Iezusa Jáski, ktorą uraczył wielkiego sługę swego Fránciszka świętego, kiedy go ná gorze Alwernu ranámi swemi Nayśw: upiatnował, tak iż prawdziwie nośił Vkrzyżowánego ná sobie Pána Iezusa. Wzyteysmy obowiazáni wyrázać ná sobie Vkrzyżowánego, co się stánie ná ten czas, kiedy cierpliwemi bédziemy, iako y on, pokornymi, iako y on, czystymi, iako y Pan Iezus.

Druga.

Z Świętego Fránciszka ranámi Iezusowemi upiatnowánego, te ná dzień dzisiejszy (a náuki.

Pierwsza Iako się wielce podoba Pánu Iezusowi, rozmyślanie Męki jego, pokazał to ná świętym Fránciszku, ná którym dla nábożnego rozmyślania męki tey wyráził rany swoje Przenaświétłe. Oby przynamniej ná sercu nászym tak wyrázone były.

Náska wtóra. Iako wielkim świętym włáсно jest táic dáry sobie od Pána Boga dáne S. Fránciszek z tak niesłychánemi laskámi Iezusowemi táł się, krył iako mógł owe rany. Vezmy się ztąd dobre násze uczynki ukrywać, sámemu Pánu Bogu one prezentować,

EEEEEEEEEE

wyzna-

wyznawając przez to, że Bog y nayskrzypsze przenika myśli, y ob-
jawia potem co się czyni dobrego.

Nauka trzecia. Iako im kto doskonalszy, tym mniej o sobie
trzyma. Frąciłzek S. powym od Pána Iezusa upiätnowaniu, iäk
w naylepszą Kazania zäczynając, to nayeczęściey do swoich powta-
rzał. Bräcia mili poczynaymy Bogu służyć, bośmy do tego czasu
nie czynili. Oto kiedy rozumieć było, że ten święty przytak
wielkich fäworäch Boskich, już miary, światobliwości dopełnił, aż
on iäkoby jeszcze nie uczynił, upomina y siebie, y drugich aby
zäczynali.

Trzecia,

Dis jest chwalebna pamiątka oney przedziwney Vkrzyżowane-
go äpäracyi do Fränciżk S. y iego upiätnowania ranami
swymi Przenawsw. Rzecz się tak ma, gdy ten święty zäczawszy
poft długi y säsłszy na Gorze Alwernu, na wysoka zdobywał się kon-
templäcyä, pokazał mu się Iezus Vkrzyżowany o szesćiu Seräfickich
skrzydłäch, dwoie u głowy, u pierři dwie, u nog dwie, y tak pu-
ściwszy pięć z ran swoich promieni, wyräził na rëku, y nogäch
iego rany swoje Przenäysw. O wielce uprzywiletowäny to oä Bo-
gä święty, do ktorego na spiefznym tym Seräfickich skrzydeł po-
fietdziej zbliżył się ukrzyżowany. Myśmy takiego dobra niegodni y
tey łaski, äle przynamniej oto się stäramy, aby z näzey mowy
przyłatywäliemy, przybližali się do ukrzyżowanego, ä to szesćia
tärke skrzydeł, dwiema od głowy, to jest bogomyślność ä y łä-
czeniem się z nim, zästäwieniem iego przytomności, dwiema od
fercä, to jest, miłości y prägnienia ku niemu; dwiema od nogi to
jest prawdziwey pokory, y wynilżczenia się z wälney miłości,
chuci, äfektu do swiätä &c.

Na Wtorek Niedź: XVI. po Swiätäch.

WSzytkie rzeczy stworzone od człowieka odchodzą, sam tylko
Pan Iezus przychodzi, *Introitis*, włzedł, przyzedł y w dom
Xiäżęcia Färyzayskiego na obiad, chcäc mieć okazä do pozyłkania
duży iego. Y tak zäwsze mamy w Ewänie ii świętey *venit, introi-
vit*, przychodził y nieprzyzwäny, bo to jest zäłösa temu przycho-
dzić. Była młodość, odeszła, była urodä, odmieniła się; było zdro-
wie,

wie, siła, czerstwość, odeszła, były pieniądze odeszły, był przyja-
ciół, odszedł, były dziatki, odeszły, byli Mátka y Oćiec, odeszli,
praterit figura mundi, á Pan Iezus przychodzi, przybywa. Wołał ná
słońce iozue, bliąc Gábáonitow, ledwoie w kroku zátzymał: *sol*
ne moveare contra Gabaon. Ezechialzowi ná znak zdrowia nie póspi e-
sztyło, ále ná dżesieńc liniv wzad się cofnęło. Włásna kreáturom
uchodzić, y nági-go zostáwić człowieká, *praterit figura mundi*.
Ewánjeliczny Rormistrz chwalił się przed Pánem Iezusem, że tam
sług takowych, z nich jednemu mówię odeydz, y odchodzi, drugie-
mu, przyidz, y przychodzi. Większegoby był znak posłuszeństwá,
kiegdyby był powiedział: mówię mu odchodz, odchodzi, temúz
mówię przydz y przychodzi, ále ináczew. *Alii dico veni, & venit*,
przez to znáć dáie, że dwoiaki jest podział rzeczy ná świecie: świáto-
we jedne, drugie Boskie, świánowym włatno odchodzić, nie przycho-
dzić, Boskie przychodzą, z człowiekiem mieszkaá! Sam to powie-
dział Zbáwiciel: *ad eum veniemus, & mansorem apud eum faciemus*.
Przyidziemy do niego, y mieszkanie w nim sobie zálżemy, toiest,
w człowieku dobrym, pobożnym, *Maria optimam partem elegit, que*
non auferetur ab ea in eternum. Trzymaymyż się Páná Iezusá który
z námi będzie y teraz, y ná wieki &c.

II.

Bogáty im ma więcey, tym więcey prágne. Všadł Pan Iezus
ná Vczdzie w domu iednego bogateg. Faryzeuszá, áž zázaz opu-
chły się prezentuie. Nigdzie częściew nie małz pachliny, tylko w
domu bogárym, bo iáko puchliná prágienie spráwuie, iák y bogá-
twá, bogáty zázwise prágne, zázwise nie ma. Bogázowi Ewánjeli-
cznemu, ziemiá o síie zrodziła owoce: opacz peľne polá pszenice,
zboża, áž do siebie móvi: *Quid faciam quia non habeo*, Couczynię
iž niemam gđzie skłádać zboża. Oto skárży się że nie ma *Eget sem-*
per, qui avarus est. *Iheophi*. Achab Kroi małz májétností, małz páłáce
małz winnice, á jednak Nábothowi ubogiemu, pokoiu nie dáie o
winni zkę mála: *Da mihi vineam tuam*. 3. Reg: 19 Y toć iest co
wowi Pláto ista S: *Divites eguerunt, & esurierunt*, Bogáci stali się po-
trzebnáczemi, y łáknáczemi. To iest, záz co biadá opowíáda Prórok: *Pe-*
qui conjungitis domum ad domum biadá wam którzy przyłáczácie dom do

Est ffffff f

domu

domu, wola do wolej, wieś do wsi, iakoby to jedná wieś do drugiej, druga do trzeciej, trzecia do czwartej &c. *appetit*, pragnie. Miarkuemy wszelkie w sobie łakomstwo, chćić ość małym się kontentujemy. *Habentes alimenta. Et quibus tegamur, his contenti sumus.* mówi Apostoł. III.

Z Aproszonego ná obiad Paná Iezusa podchwytia. Poki nie był między ludźmi Pan Iezus; to wolen, wżyscy go wazżyli; skoro między ludźmi, aż podchwytia, oberwuią. Kochaymy się w osobności, strońmy od konwertacyi między ludźmi; szkodzi tá często. IV.

K Arol V. Cesarz wielkiego męstwa y roztropności Monárchą, przejeżdżając Państwo swego Miasta, między innemi obserwował w nich Rynek, Ratusz, Kościół. Miłe Miastá Polskie, kiedyby w was te rzeczy oberwować przyszło, a naptzód rynek, co by rozumieć o nich. Naprzód z ryaku ośobiwie w dni niedzielne, święte, czyli ie z niego Chrześciańskiem, czy Pogańskiem nazwać przyszło, kiedy pełno ná nim w dni święte kupuiących, przedaiących, targuiących, hándluiących. Miastá Heretyckie dla swego nabożeństwa, kázania Ministrów swoich, brały zamykają, do południa ich nie otwierają, a w Kátolickich iako? Ale rynek w inákszym sensie biorąc, jest ten ná którym kto, czego niema, nábywa, ten albo tá co przedaie, nábywa pieniędzy, ten albo tá co kupuie, nábywa tego co kupuie, y tak iedno drugiemu wygadzają, y tak biorąc rynek, znaczy miłość z obopolną, usługę, radę, ratunek. W tym mieście jest rynek chwalebny, w którym bogátszy ratuie uboższego, mędrszy radą iest prostakowi, silniejszy broni niedołężnego, zdrowy opatruie chorego, *vestra abundantia illorum inopiam subleuet*, mówi Apostoł. Iak owo ślepy z niemájącym nog z potkawłszy się, tak się obáy ratowali, ehromy dostał nog u ślepego, a ślepy oczu u ehromego, gdy ślepego wziął ná ramię ná nog nie mąjącego, y tak drogę odprawowali. Ratusz znaczy urząd spráwiedliwy nie brákuiący osobami, tak ubogiemu iako bogátemi przyślepaj, za podárunkami się nie uwodzacy. Obserwować podobno należy w was miasto miłe y ten y takowy ratusz, kiedy respektów wládach wiele, kiedy uboższemu krzywdą.

Ná Wtorek Niedz: XVI. po Świątkach: 1785

wdá. Kościół znaczy nabożnych obywatelów, napełniających przytomnością twoą Kościoły, Mszy świętey nie opuszczających, nieizporów, kazań a. Mańsz mile Miastá tak nabożnych obywatelów, pobożność tá za naywiększą sława obrosę, mury, wały, *Religione melius quam muris Civitates miniuntur.*

V.

ZE wilcy prześlądnią owieczki, psi hárći zając, ielonki, koći myszki &c. nie dziw bo wilkowi smákuie owieczká, kotowi myszká, chárťowi zajączek, ich to iest pokarm, ich potráwá, ich gust ále iezli prześlądnią dobrych, to dziw. Ták ci iest. Diapieżne bestye, prześlądnią drogic zwierzátká, dla smáku w nich swóiego; ludzie niezbożni prześlądnią dobrych dla tego że im sá nieśmácznemi. Owe słowá u Mędrć. *Rzucę się na sprawiedliwego, bo inutilis est nobis*, nieśmáczny nam iest, nie miły. Iozef między dziesiątkiem bráci swoich dziwnie dobry, niewinny, á dla tego *insuavis* bo oni źli, á ten dobry. Niech się támuie wszelka złość, żeby dobrym ná sádzie Bożym nie przytżło się uskarżać. *Odio habuerunt me gratis &c. &c.* Ná to naybárdziej on Ewánieliczny uyskował gospodarz, skárżąc się ná onych szemraczów o iednąkówną zaplátcę, ták tym wczesnie, iáko y tym ktorzy nierychło prácować poczęli. *An oculus tuus nequam quia ego bonus sum*, y dla tegoż iest złośliwe oko twoie, zem ia iest dobry &c. Nie prześládujemy nigdy dobrych, ále raczej násladujemy? &c.

VI

Punkt I. Siedzi Pan Iezus u stołu potráwami zástáwionego, áoto opuchły przed nim. Práwie piękna przyłáda do wesóley uczty! Nie brzydzisz się nią moy Iezu, y owizem iáko widzę, twoiá to zwyczajná przypráwá, záfwie przy dobrych okazyách, chorych, nędznych, mieć przed sobą, onych rátować; nie skárżył się Zbáwićiel, ná *importunitatem*, ná brzydkie weyrzenie. Vcz się tu każdy ćerpliwości, przystępności ubogim mizernikom &c. Ale co ośbliwa iák wielka mi to czyni poćiechę, że Pan Iezus iáko tu ná ziemi przy wesólych Vczrách nie brzydził się, y okropnemi ná widzenie osobámi, tak nierownie bárdziej przy wesólym stole w niepie siedząc

dzac, nie będzie się brzydził, mam nadzieję y mną mizernym, opuchłym, którego nadyma hardość, pychą, własna wola, miłość swoją siebie samego.

Punkt 2. Pyta się Pan Iezus jeżeli się godzi w Szábáth użerać? Ci których się pytał pewnie przeciwnie odpowiedzieli, ale teraz w niebie inaczej. Spytaj się tylko moy Iezu, Najsświętżey Matki, świętych twoich, świętych Patronów moich, mam ufność; y obietnicę sobie po ich dobroci, że niezezwoła tylko; ale przy czyniać się będą za mną grzesznikiem, ponieważ ich jest welecie, cieszyć się z nawrocenia mego, z ratunku y pomocy upadłego. Uczynicież to święci Boży, uczyn Najsświętsza Matko, Aniele stróżu, Patronie moy, rzeczcie słowo za mną.

Punkt 3. W Szábáth Iezus leczy, Szábáth jest dzień odpoczynku, znakiem niebieskiego wesela. Nie odpoczywa Iezus, y tam opatruje w niebie potrzeby ubogich, patrzy miłośniwym okiem na ziemię, ramię, uzdrowia, prezentuje zasługi, łany, krew swoją za nas. Dziękujemy &c. Ciesz się &c.

VII.

Nie zatrzymuje szczodroblowości, y dobroci Boskiej, złość, y niewdzięczność ludzka. Czemu Pan Iezus obrał Judaszá, choć wiedział że miał być jego zdraycą? uczynił Pan Iezus z siebie y usług wytworzył, to co mu dobroć jego nieskończoną kazała. Ze Judasz tego na złe zażył, ktoż mu winien. Bog dobrze czyni y złym, aby ich dobroćia swoją pociągnął, pokazując, że nie trzymuje dobroci jego złość ludzka. Zażywamyż tedy dobrze łask, darów, dobrodziejstw Boskich &c.

VIII.

Dziwujemy się, y słusznie że się żaden z Faryzeuszów nie nawrócił do Pana Iezusá, ale śnać nie dochodzimy tey osobliwej przyczyny, że łaski od Boga do nawrocenia się nie mieli. Niemyc, to z siebie samych pokutujemy, nie z siebie samych nas nawrocenie nasze ale z Pana Boga y łaski. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis, quis ex nobis*, wszystko co w nas jest dobrego z Pana Boga jest, y dla tego z Kościołem świętym modlmy się. *Tua nos gratia praeveniat & subsequatur.* Niech nas Boże twoją łaską

Ná Wtorek Niedz: XVI. po Świątkách. 1787

łaská uprzedza y posilkuie &c. Kiedy zaś tey łaski niemáš, żadna perswazyja nie pomoże. Wiem o Boże (mowi Eklezyastyk) bogo ty wzgárdzisz, kogo porzuciš, żadnego nawrócié nie może. Zasluguie zaś grzesznik ná to odrzucenie, za niewdzięczność swę. ie, że tak wielá łask náchnienia pogárdziš. Iáko to Fárao máiac od Bogá przez Moyzeszá siła upominánia, przestrog, plag rozmaitych, że się niepoprawił, Bog też náosłátek go porzucił, y kiedy mowił do Moyzeszá. Iuże mu też więcey ná oczy się nie pokazujemy: odpowiedział mu. Tak się stánie, y stáło się, bo zaraz potym zátonął w czerwonym morzu. A przeto słuchaymy głosu Boskiego. *Hodie se vocem Domini audieritis nolite obdurare &c.*

z Żywotow SS. ná dzień S. Iánuáryuszá Męczennika,

Porufzać nas ma do nabożeństvá ukrzyżewány, ábo w Nayśw: Sakramencie widziany Iezus. Iánuáryuszá S. mamy dziśiay w Kościele Bożym doroczną pámiátkę, przy wielu známieninych cudách, ktoremi Pan Bog tego świętego uraczył, iest y ten po dziś dzień. Ilekroć, (á dzieie się to dwa razy do roku,) krew tego świętego w ámpułce skłáney zsiádła, zeschlá, zgęstlá stánie przy głowie iego w Neápolim, zaraz owa krew topnieie, porufzá się, burzy, wre, co náoko káždy widzi, oto zna się krew do głowy, odmienia się, perufzá, przy niey stánáwizy. Czuiemyż co podobnego w sobie kiedy przy głowie náłzey stániemy. Tá iest Vkrzyżowány Chrystus, ábo w Nayśw: Sakramencie, á dla tego stáraymy się ilekroć przed nim stániemy, uczuć w nas iákie porufzenie do miłości Bożej, do żálu zá grzechy &c.

Ná Srzode Niedziele XVI. po Świątkách.

MAlá się rzeczá człowiek kontentue, y prawdzi się to, co popolićie mowia: *natura páucia contenta*, Oto Pan Iezus wszedł w dom Xiążęciá Fáyryzáyskiego, *sabbatho manducare panem*, w dzień święty átylko ná chleb do pożywánia chlebá, nie ná roskoszne potrawy. Powiedziál Duch S. *Ecel. 29.* Ze nápoczátku ludzie nie żyli tylko chlebem á wodá, y długo żyli y zdrowi byli. Dyfzkurue uczony Seneká, Wielbáadowie, Słoniowie, iáak wielkie

Gggggggggg

kálan;

kładuny mają, a sążeń jeden y drugi dosyć na napełnienie iego. Dla żołądka zaś choć małego w człowieku, trzeba zwierzyn po lasach szukać, praśtwa z powietrza zaciągac, ryb z morza, dobyt-
tkow, wołow tłustych z obory, kur, gęsi z łązow, korzenia z zamorskich krajow. Kiedyby miał żołądek co na to mowić. nie mowilby tylkoby się zdumiał, tak iako sługa mając Pána dziwa-
ką, co to owo rozkazuje, jednego nie zrobił, a iuż co innego, ow-
nieby nie mowil, tylkoby się dziwował w rządzię swego Pána.
Toby tak właśnie y żołądek, gdy iemu, to te, to owe przysmaki ;
potrawy, kto wymysla a on *paucis contentus*. Paa lezus ofuknał
czartá, że mowil, *dic ut lapides isti panes fiant*, bo iemu dosyć było
na jedney bułce. Nie bądźmy wytwornemi dziwakami w wymy-
slaniu potraw, nie wiele człowiekowi trzeba &c.

II.

I Est to uświata zwyczajna, za dobre, złym oddawać. Pan lezus
wielką łaskę uczynił gospodarzowi temu, Xażęciu Faryzeuszow
że do iego sklonił się domu. Więcej, że zarażonego puchlina, uzdro-
wił, jeszcze więcej że zbawienną społiedzacy m dawał naukę, a
oni co za to : *observabant eum*, podchwytywali, nasmiewywali się.
Kiedy Pána lezusa na krzyż okrutnie przybito, nad głowá iego Nay-
świętizza tytuł taki napisano : lezus Nazareński, Krol Zydowski.
Ewanielistowie święci tak to opisałi, *posuerunt causam ipsius, scri-
ptam super caput eius*. Y táz to jest wszytka śmierci przyczyna, *cau-
sa* że lezus, że Zbawiciel, y dla tego ukrzyżowany ? O wielka nie-
sprawiedliwość ! wyrażila to Oblubienica, nazywając Pána lezusa
candidum & rubicundum. *Candidus* mowi *Rupertus S. sanctitate*, *ru-
bicundus*, *passione*, od niewinności białym, od cierpienia, czerw-
nym, że niewinny, dla tego y cierpi &c. Wwázyl tę światowá
złość Chryzostom S. na Dawidzie y Absalonie, kiedy, gdy świat nie
miał nad Dawidá na ten ezás ciższego, spokojniejszyego, przeciż
Absalon na niego woyská zgromadzał, w pole wyprowadzał, y
dla tego zawołał : *O innocentia quantum apud reos periculi suscipis*,
quantum molestia per flagitiosos incurris ! O niewinności iako w złych
nie popłacasz ! Absalon zły, a iednak za nim lud idzie. Dawid,
tym ich uraził, *quia non delicta commisit*. Vchoway Boże nas takieg
ku bli.

Ná Wtorek Niedz: XVI. po Świątkách. 1789

ku bliźniemu zawiętości, oddawamy dobrym za dobre, nie nasładuemy światowej mody, żebyśmy z światem nie zginęli &c.

III.

W Sobotnie dni, to jest w dni święte, naywięcey chorych uzdráwiał Pan Iezus; dá áe zńác, że to w świętá iego, w Niezle miało się naywięcey leczyć chorob dusznych przez Spowiedź Sakramentá święte, Dzieńciez się to u nas; czy w świętá naywięcey piátýk, bieśad, obrazy Boskiey. Popráwuymy się &c.

IV.

Niemily Pan Iezus złým żydom, Faryzeuszom, bo ich w oby-
czáich niepodobny. Oni byli pyłźnemi, a Pan Iezus pokor-
ny, oni hárdemi, Pan Iezus cichy, oni łákomemi, on ubogi, swiá-
tem gárdzacy. Niepodobny im dla tego nieupodobany, y ták to
záwize: Nie miły był Abel káimowi, bo Abel dobry, co lepszego
Pánu Bogu ofiáruczy. Káim złosliwy niemily, Iákob Elauowi,
bo Iákob gładki, pokorny, Rozúcom powolny, Elau zárosły, Iák
niedźwiedz, dziki, bystry, zázwierzem się ugániający. Iozet brá-
ći swoiey, niewdzięczny w oczách swoich: *Gravis es nobis ad vi-*
dendum, bo oni swawolni, a on niewinny. Jest tá dáwná przypo-
wieść: *Simile, simili gaudet*, podobny, podobnego rad widzi, rad z
nim konwersie, przestáe. Z kim też ty jestes w podobieństwie,
kogo rad widzisz? jeżeli z czystými, trzeźwými, pobożnými tworá
zápawá, znák żeś trzeźwy, pobożny, czystý ináczey &c.

III.

Překt I. Pan Iezus się pyta jeżeli się godzi uzdráwiać w Szábát.
Mizeray jest stan ludzki ná świecie, w którym się pytać ustáwi-
cznie trzeba; á czy się to godzi? czy jest to bez záwiedzenia su-
mnienia, czy ták žyjac, czy nie dołyć temu, czego Pan Bog po
mnie chce? á zás wšýlcy są ták co y žyja ná świecie, co žyda
swym rozumem, co májá wiele ná sobie povinności. Gdzie stápisz,
iáko się obroćisz, w ktorá stronę zayrzyš, záwize to iedyne pyta-
nie, czy ták dobrze, czy z zbáwieniem dusze; nayszczęśliwšý co
się po Bogu státižych wola rzadí, který idzie zá powodem dru-
gich, ktorego zábáwy szczere, proste, niewiehláne; w tákowym
žyciu znáydowná stáraymy się &c.

GGGGGGGGGG

Punkt

Punkt 2. Pan Jezus pyta się jeżeli się godzi? choć wiedział lepiej nad wszystkich, chciał aby się swoim zdaniem Panu Jezusowi przystosowali; wie Pan Bog iako co ma uczynić, y chce człowiekowi dobrze uczynić, ale przytym potrzebuie od niego iego woli, zezwolenia, ochoty, chcenia, proźby, Prosimyż o łaskę Pana Boga, pragniemy byż dobremi, oświadczaymy gotować naszą wolę na wszystko, czego Pan Bog chce po nas.

Punkt 3. Czy się godzi w święto uzdrawiać, pyta się Pan Jezus najwięcej, on w święto uzdrawiał, sposobiałże się do tego w święto uzdrawiania, iakoż dni święte odprawujesz? iak się w nie do łaski y dobrodziejstw Boskich disponujesz? zawsze nam byż dobrymi potrzeba, zawsze nabożnymi, zawsze nasze potrzeby uczynności, przed Bogiem prezentującym; ale więcej w dni święte, w ktore Jezus zwyczajnie uzdrawia &c.

IV.

O Brał choć złego Judasz Pan Jezus, bo przejrzał iż choć on zganie, y utraci łaskę iego, miał byż na iego miejsce lepszy, miała się nagrodzić szkoda przez drugiego; takci jest, nigdy nie schodzi Panu Bogu na dobrych. Zły ty jesteś? odrzuci cię od łaski swojej Pan Bog, będzie miał na miejsce twoie kogo innego. Zradci w Piśmie świętym upominają: *Tene quod habes ne alius accipiat coronam tuam.* Trzymaj coć dano, wtraciłz, weźmie inny, a tobie nie tylko wieczna bieda &c.

V.

Trudne jest człowiekowi grzesznego do Boga, do pokuty nawrócić, bo grzech często pocziwość y dobre imię traci, a to utraciwszy idzie grzesznik iak oślep na wszelką nieprawość. Widziemy to w owych niewiastkach nie wstydlivych, o których więc mówia, że płu oczy przedały. Widziemy w owych złodziejach, rzemieślnikach, że są za złości swoje napiętnewani. Ze y dobre imię pocziwość straciwszy, już z nimi nikt pocziwy przedstawiać niechce, dla tego na wszystko złe się rozpętują. Dla tegoć to Eklezjastyk upomina. *Curam habet de bono nomine hoc enim sibi majus est quam divitia multa.* Miej staranie o dobrą sławę, więcej to w cnotę potrzebne, niżeli bogactwa wielkie. Co jest drzewo z skóry zę-
wład

Ná Szróde Niedz. XVI. po Świątkách. 1751

wszad obłupione, obnażone, to grzeźnik który strącił porzuci-
wość. Drzewo bez powierzchey skory, sennie, więdnie-
ie, choć ie rola niebieska ożywia, deszcz oblewa, ziemią wilgoći
dodaie. Tak bez sławy dobrej, iak bez odzienia człowiek: psuie
się z grzechu w grzech idzie y nadzieję wszelkiej poprawy trąci.
Toć szkodziło wielce Kaimowi: że po zamordowaniu niewinnego
Ablá, upiawnowany zstał, trzęsieniem ciała ukarany: lubo mu
Bog obiecował, że go nie miał nikt zabić; lubo widział Oycá
y Markę pokutujących, przediętł on desęratem, *vagus & profugus*,
zawsze, iak złym tak złym &c. Stáray się zátym każdy o poczy-
ciwość, sławę imię dobre &c.

Z Żywotow Świątych, w dzień S. Eustachiusá.

Eustachiusz Świąty ná dzień dzisiejszy przypada, który sławnym
w pogaństwie będąc, gdy się ná myśliwie zagonił zá Ieleniá-
mi, ná głowie Ielenia stáał między rogámi ukrzyżowany Iezus,
oraz go wewnątrznie do siebie powołał, który gdy do Chrystusa
przystał, niesłychanie wielkie wyćierpiał przygody. Z iád dwoiá-
ka náuká, tego námyśliwie rozgonionego Vkrzyżowany zastáno-
wił, tak myśli násze rozpędzone, iako psy myśliwe ma nayskute-
czney skupić do siebie, zwabić weyrzenie ná Vkrzyżowanego.
Powtóre tego Świątego, skoro do Chrystusa przystał, wízytkie co
naywiększe znalazły urapienia, ábyśmy rozumieli, że kto lepiej Pa-
Bogu służy, niech się też większych dolegliwosći spodziewa.

Druga.

Drugi Iob w nowym Testamencie S. Eustachiusz, uczy nas
iako służyć Panu Bogu, mamy się ná wielkie gotować przeci-
wnosći. Ten álbowiem Świąty, skoro cudownie od ukrzyżowa-
nego Chrystusa, który mu się ná głowie Ieleney ná łowách poka-
zał, do wiáty świątey był powołány, co niecierpiał wymówić nie-
podobna. Dawízy wízytkiemu pokoy, gdy porzuciwszy dom y
máiętnosći swe wielkie, z żoną tylko, á ze dwiema synámi wypráwo-
wał się, ná przewoźie Pan owegoż przewoza, żonę mu wíził
gwałtownie: synow zaś przez iedną rzekę przenosząc, obudwu
utracił, &c. á przedię przytym wízytkim nie mówił, nátośli mię:
Boże moy powołał, iákże ná się ná służbie twoiey powodzi &c.

Gggggggggggg

Ban,

Bynamniey, ná naukę naszą, abyśmy y my Pánu Bogu służyć nay-
mniey się nie trapili, nie skarzyli, nie nárzecáli, choć cierpiemy
trudności, ięzyki, prześladowanie, &c. bo tá jest &c.

Ná Czwartek Niedz: XVI. po Świątkách.

NA poskromienie pijaństwa, obżarstwa, nieby nie miło bydz
skuteczniejszego, iako pokarm y napoy z Ciála y Krwie Chry-
stusowey w Najsświętzym Sakramencie. Przy owym stole u kto-
regó Pan Iezus siedział, był też jeden człowiek opuchły *Hydropicus*,
ten lubo nie prosił, słowem się jednym nie odczwał, o zdrowie
do Pána Iezusa, iednak sam Zbawiciel o iego zaraz zdrowie się
zákřatnął. Czemu niemógł go cierpieć przytym stole gdzie tam
był? Opuchły ten znaczy obżartuchow, piánic: nie cierpi tych
stoł Chrystusow, zástáwiony Najswiętzym Ciálem iego. Páweł
S. widząc zły zwyczaj Korynčzykow, iako się w Kościołach czę-
stowali, iako tamże stypy spráwuiac, sobie podpiáli. woła ná nich.
Namquid domos non habetis ad manducandum, aut bibendum? y tam-
daley. Y nátychmiast przytacza Historjá, o ustánowieniu Najs-
w: Sakramentu. *Ego enim accepi, quod & tradidi vobis quoniam Domi-
nus Iesus &c. 1. Cor. II.* Co mi to za konnexya? ganić piątyki, á
zaraz prawić o wieczery wielkiej Chrystusowey. Bárdzo dobrze,
kto o chorobie prawi zaraz y o lekárstwie, lekárstwo naylepsze ná
poskromienie zbytkow w iedzeniu y pićiu Ciála y Krwie Iezus-
wey pożywanie. Iákoby chciał rzec poskramiay gardźel twoy
człowiecze od pijaństwa, osuszay ięzyk, którym masz przyjmowác
y przyjmiesz posarm Ciála Iezusowego. Pijanego wśzykich, ále
osobliwie Kápłánow chcąc Plalmistá S. do trzeźwości záchęcił,
mowi o kielichu Pańskim. *Calix tuus inebrians quàm praeclarus est*
Psal. 22. Kielich twoy o Pánie Iezu upiániający, iák wyborny, iák za-
cny jest. Iákoby mowił: ná stronę kielichy, kubki, kieliszki go-
rzałcáne, piwne, winne. Oto *calix inebrians*, z tego udziela się
upiánienie, Krew Iezusowá, tá was niech upiáa, tá niech cięziy, swo-
bodzi &c.

II.

Pvehlina zaráżonego chcąc uzdrowić Pan Jezus dothnął się go ręką własną. Dotyka się ciebie Pan Jezus tak często w ras. Sakramencie, á przedię pelen Choroby ieśteś. Dorkniy się skutecznie o Jezu Sercá mego wnętrzości moich, á uzdrowiona będzie Duszá mojá ! &c. &c.

III.

Stoł Pána Iezusow Najsświętzym Sakramentem zařtawiony, pi-
táryki wielkie y obźárstwá uskrámia. Opuchły stánawszy przed
stólem, u ktorogo Pan Jezus siedział, choć nic nie mówił, nie pro-
sił, samym ná Chrystusa weyrzeniem uzdrowiony ieśt. Opuehły
ten, znáczy piánicow, obźáruchow, tych samo weyrzenie ná P.
Iezusa ná stole, ořtarzu świętym w Najswiętzym Sakramencie,
uskrámiaćby powinno. Páweł S. gániąc zły zwyczaj Korynczy-
kow, iż się byli ná schadzách do Kościoła náłożyli iádác, piíác,
biesiády spráwować. *Convenientibus vobis in unum &c. alius esu-
rit, alius ebrius est. Nunquid domos non habetis ad manducandum &
bibendū &c.* potym wśzytkim záczyna rzecz o postanowieniu Najs-
świętzego Sakramentu do Pána Iezusa. *Ego enim accepi á Domino &c.*
Czemu łączy stół Pána Iezusow, z stólamí támtych, w ie-
dzeniu y pićiu nieskrómnych &c. Ná to áby widzac Pána Iezu-
sa przy stole pod osobámi chlebá y winá, miárkowáli się, poskra-
miáli. Toć ieśt co mowi Psalmiřtá S. *parasti in conspectu meo men-
sam adversus eos qui tribulant me. Psal. 22.* Cháldeyczyk czyta,
adversus molestatores meos. Zgotowałeś Pánie stół przeciwwko przy-
nukájącym, do wytrząsania pełnych, iákoby ná takowych poskro-
mienie był stół Pána Iezusow náylepszy. Zřád owe słowá, *Psal. 22.*
Calix tuus inebrians quám praeclarus est. Cypryan S. czyta,
quám per optimus est, dla tego wielce dobry, iż pomaga do cnoty,
do trzeźwořci. Tak nápaia kielich P. Iezusow, że trzeźwych czy-
ni, *sic bibentes inebriat, ut salvos faciat.* Niechayże siedzący u sto-
łu Pan Jezus w Najswiętzym Sakramencie ujmierza wśelkie w
nas piíátyki, obźárstwá &c.

Nepodobał się Pan Jezus żydom, bo widzieli słyszeli, iako on był miły P. Bogu, iako się Oycowską szczycił łaską *Gloria- tur se Patrem habere Deum. Filium Dei se facit.* Nie miło złym y niebożnym widzieć w oczach swoich dobrych, Panu Bogu służących. *Peccator videbit & irascetur, dentibus suis fremet & tabescet.* Grzesznik będzie widział bojącego się Bogą, będzie się nań gniewał, zębomá zgrzytał. To było przyczyną gniewu Saulowego przeciw Dawidowi, *Iustus tu es quám ego,* Kaimowego przeciw Ablowi, Esauowego przeciw Iakobowi, bratá starszego przeciw marnotrawnikowi. To jest czym się naybardziej czárt przeklęty trapi, widząc iako ludzie w łwey kondycyi podli, posiadający ich mieyscá, niebo osiągiwają, z ktorego oni spádli. Widział raz Antoni wielki pustelnik czártá w postaci Olbrzymá samych obłokow niebieskich się tykającego, á on ściągając ręce swoje, zatrzymywał, spychał ludzi do niebá wstępujących, á ktoremu przelzkodzić nie mógł, srodze żałował. Widziałá Aldegundá S. czártá rzewliwie płaczącego, oto iż ludzie te mieyscá w niebie osiadáli, z których oni strąceni zostáli. Gorzko bárdzo złym ná miłych Bogu pátrzyć, gniewają się, bluźnią heretycy, że my mamy że się szczyćmy Pánem Jezusem w Najswiętszym Sakramencie. *Non est alia natio tam grandis, ále my ná to nie cielzmy się, gloriemur exultemus.*

V.

Wziął zá rękę Pan Jezus opuchłego, uzdrowił, y odprawił.

Punkt I. Nie dotyc było Pánu Jezusowi weyrzec ná opuchłego, cierpieć go przed stołem, ále powstawił y wziął go zá rękę. Niewyliczoną łaski miłosiernego Bogá ku grzesznikom; wprzod ich swym okiem miłosiernym raczy, do siebie rożnemi sposobami ciągnie, cierpi, znośi, pobudza, zstępuje potym, ręką podaje, ima się ze złey toni, nálogow wyprowadza. O także uczyn ze mną moy lezu. Widzisz mnie w niebezpieczeństwie zbawienia mego; nie táyneć są moje nálogi, moie páłlye, moie do złego skłonności; wyprowadźże mię ná bezpieczny stan, wyzwol, day żyć y służyć sobie wedle woli twoiey Najswiętszey, y upodobania twego &c.

Punkt

Ná Czwartek Niedz: XVII. po Świątkách. 1795

Punkt 2. *Viaſſy zá rękę uzdrawi.* To to skuteczność łaski, to to moc y dzielność ręki twojej o lezu; dotknawszy się uzdrowiłeś, od choroby uwolniłeś pokazuje náde nna podobne miłosierdzie twoje. Dotykał się mnie tak często w Nayswiętżym Sakramencie, polewa mię krew twoja naydroższa, niechże mi się stanie skutecznym lekarstwem, niechayże uzdrowiona dusza moja, będzie przed tobą Bogiem moim.

Punkt 3. *Vzdrowionego odprawił, *sanavit & dimisit.** Ná wieki ia o Pánie chcę bydz przy tobie, chcę się ciebie trzymać, chcę myśla, chcę słowem, chcę rzeczą łamą, niechcę cię upuszczać z pamięci mojej; ale cię iáko naysczęściey pragnę mieć przytomnego, niechcę upuszczać z języka mego; ale o tobie mówić, z tobą się ná modlitwie zabawić; niechcę rzeczą łamą to jest przez grzech od ciebie odstępować &c.

VI.

NA wielka poćiechę nászę Pan Iezus chciał mieć Judaszá w Káralogu Vczniow swoich. Nie málz tak szczęśliwego ná świecie któryby się niekárzył ná niewdzięczność, nieżyczliwość ná swoje usługi, łaski, życzliwości. Ach mizerny człeczko! nárzekał ná Judaszow, á ktoż godniejšy był, nie mieć Judaszá iáko P. Jezus? á przecie miał; cię zże się mówiac; ieżeli to potkáło Chrystusa, á czyłz ia man bydz szczęśliwşy. To ná poćiechę, á zkąd inąd ná postrach; dopuścił Judaszá do Naysw: stołu swego Pan Iezus, nie odepchnął, nie odrzucił, ktoż wie ieżeli y ty, y ty, nie przystępniész Judaszem &c.

VII.

Nle náwrócił żadnego z Fáryzeuszow P Iezus, bo iáko tych; tak y grzesznikow innych trudne iest do Boga, do pokuty świętey náwrocenie, dlatego iż są usidleni od czárta przekłętego: widzimy owo biedną muszę, gdy uwięźnie w sieciach páęczych iák się dobywa, iák się mocuie, iáko stęka, nárzeka, á uwalniałz się? z rzadkákiedy; bo nieboga wpadła w sidła: tak y grzeszny człowiek, wpadł w sidła dáleko trudniejsze czártowskie. Widział Anzelm S. Opár dziecie piaszka ná nić trzymájące, coraż wyleci, wybieży w gorę; ale nić náraz éagniony, wrócić się musiał do

H h h h h h h h h

ręku

ręku dziecka. To tak mówił do Bráćiej y Zakonników swoich S. Opát : tak czárt przeklęty, usiłiwłszy grzeszniká, kieruie nim iáko chce, á ku niebu, ku Bogu wylecieć zupełnie nie pozwoli. Grzeszni ludzie nie máją w ręku swych sercá swego ; iáko to pokazuje się z Iudášzą iednego, z dwunastu Apostołów : mówi o nim Ewángeliá święta, gdy siedział u stołu Páná Iezusowego, iuż *misit in cor ejus*, puścił do serca iego czárt przeklęty iad, złość przeciwko Chrystusowi. Ręká piekielna zásiála to przeklęte násienie ná sercu Iudaszkowskim, bo że ie w swoiey dzierzawie miała, posiała ie tak złym ziarnem, czego by był nie uczynił sam Iudasz : bo nikt roli swoiey złym násieniem nie zaprzata. O iákoż pilnie duszę, serce w ręku swoich trzymać, piastować potrzebá, iáko umykać z áwczasu od siideł sieci czártowłkich, áby się w nie nie uwikłać &c. Mále to częstokroć zdádzą się byđż siatki, ále niebezpieczne, iákie są owe przyiaźni, z uwikłaniem sercá, przeskádzące do wyniesienia ducha ná wolność, ná myśli z Pánem Bogiem złączone &c.

z Żywotów SS. w dzień S. Máteusza.

Mateuszá świętego inni opisuáć Historykowie Ewángeliiczni, ochraniają iego imienia, słáwy, sam siebie opisuáć, y imię swe wyráża, y grzechy wyiáwia. *Náuka.* O drugich mamy ostrożnie z ochroną mowić : samych siebie zá wielkich udawáć grzeszników.

Druga.

Nabożeństwo násze do Najswiętszego Sakrámentu ma byđż tákie, áby w drugich podziwienie, oraz y iáko naywiększe o Pánu Iezusie spráwowało rozumienie. *Náuka* tá iest z dzisiejszego Máteusza S. żywota, ktorego ochotnie się ná ieden głos Chrystusow porwánie, wielkie w wielu spráwiło podziwienie, ále też nie mniejsze osoby Páná Iezusowey powázenie, że ták skureczne twarzy iego weyrzenie było, iż iáko mágnes do siebie dusze ciągnęło. Czyniąż też stymę Panu Iezusowi w Najswiętszym Sakrámentcie Bráćia y Siostry ilekroć zá nim do chorego idá, niewczás, żáłno, sarygę, dáleká drogę, podeymuá ; od swoich robot, zabaw się porywáją. Widzác to Heretycy, oźiębli Kátolicy, myślá sobie wiele o godności Najswiętszego Sakrámentu, pobudzają się ná podobne ulżánowanie, O dáłby Pan Bog, áby y inni tych náślado-

Ná Czwartek Niedź: XVI. po Świątkach. 1797

śladowali, y iako dzisiejszy Mateusz S. porywali się za Pánem Jezusem, &c.

Trzecia.

Szczęśliwy ná kogo Pan Jezus obroci oko swoje. Takieś szczęście potkało dziśay Mateusza S. siedzi z drugiemu ná cie, zanurzony w zbiorach nieprawd iwych. naymniey nie myśli o duszy twoiey, a tym czasem promień łaskawego weyrzenia Pána Jezusa oświecił go, szedł natychmiast za Pánem Jezusem. Y tak wszystko szczęście Mateusza Świętego, z oká Páńskiego. O naymiłosiwizy Jezu! niechże y nam tegoż miłosiernego twego dostaie się afektu. O Nayswiętsza Mátko! z Kościołem świętym prosimy, miłosiernie Pana Jezusa, oczy obracay ku nam &c. &c.

Czwarta.

Siedzi w Mieście ná cie Mateusz, siedzącemu co żywo nieśie. Przylechał chłopiek ze wsi do miastá, to z groszem do siedzącego, przyniesłá kobierá ná Rynek, to z groszem do Mateusza. Rzemieslnik, Rybak, Rzeźnik, Przekupien, co żywo siedzącemu rękę natyka; ow s edzi, a ná niego co żywo robi, pracę. Aza nie tak się dzieie y teraz? siedzą kupcy w krámach, Pánowie w Pałacach, kámenicákach, inni w szkołách, w domách, a ná nich chłopkowie, wieśniáctwie robia, pracę. My siedziemy, a nam nie pracuяcym, nie znacym, nie sieiacym, nie orzacy, chleb do gęby idzie; a nie iestże to opátrznosc Boska? A czy niesłusznie dziekować za nie &c.

Ná Piątek Niedź: XVI. po Świątkach.

KTo chce złego náprawić, od złego odwieść, albo iego winę przed oczy przełożyć, lepiey to sprawić może łaskawym nápomnieniem, łagodnie, éicho, niżeli chukiem záiadłoscia, gniewem, imperem. Zbawiciel będąc ná uczcie Faryzayskiego Xiążęcia, a widząc wielu zgromádzonych gości, z ktorých dla ámbicyi ieden przed drugim, do pierwszego się udawał mieysca, chcąc ich od tey chciwosci odwrócić, naypierwey puchliną zarázonego przed nimi uzdrowił, potym z dziwną łagodnością zaczął dyskurs, gáciacy ámbicyą wizerką tymi słowy: *kiedy kto z was zapropony bę-*

H h h h h h h h h 2

dzie

dzie na bankiet, wesele &c. nie zaraz bierz się do miysca pierwszego, ale śladaj niżej, aż ten który zaprosił, rzecze: przyćci-lu pośladź się wyżej, to tak tobie będzie honor, poślanowanie. Oto z iak wielka łagodnością uśmierza Zbawiciel ambicya. Y dobrze Paweł S. ilekroć miał o iaki występek strofować nawroconych od siebie Chrześcian, zwyczajnie zaczyna od pochwały ich wiary, od dzięk czynienia za nich Pánu Bogu, od cnotliwych w nich zalecenia, a dopiero: *Audite inter vos Schismata, contentiones &c.* dochodzi mię przeciw, że między wami znayduia się niezgody, swary, nieczystości &c. Y tak łagodnością zaczawszy, strofował, iako się prawowiernym to y owo nie godzi. Toż właśnie oświadczył y Pátryarchá Abrahám, gdy bogacz z piekła prosił o kropelkę wody na ięzyk upalony, aż ow ná to: *Fili recordare quia recepisti bona*, synaczku, a pamiętasz iakoś za żywota używał, rokoszował. Otego nie łáie, nie wyrzucá na oczy; ále synem miánuie, łaskawie reprezentuá, ná co słuszenie zarobił. Ztąd łob spráwiedliwy upomina, kiedy masz kogo nápomnieć, poprawić. strzeż się áby gniew ná tobá gory nie miał, żebyś nie złorzeczył, nie przeklinał, tysiącami, ćmami nie wywoływał. To szkodzi że y ten kto jest winnym nie poprawuie się, y ten który nápomina, miásto záslugi Pána Boga obraża, iż łagodnie nie upomina, Rodzic, matka dziarek, mąż żony, Pan, czeladki, bliźni, bliźniego &c.

II.

Est to istotná prawdá. co pospolicie mówią, że człowiekowi nie naywięcey potrzeba? *Natura paucis contenta*. Przyrodzenie máłą się rzeczą kontentue, chćiwosć, obżárstwo, ápetyt, siła wyćiąga. Zaproszono Pána Jezusa ná bankiet w święto, do Xiążćcia Faryzajskiego, ażci tylko, iż chlebem sámym był traktowany, wspomina Ewángełiá S. *Cam intraret Iesus sabbatho manducare panem*, nie o potrawách zápráwnych, nie o zwierzynách, ná chlebie dosyć. Kázáł też Pan Bog wystáwić sobie stół ludowi Izráelskiemu, *facies mensam, & in ea pones panes*. *Exod: 25.* chlebem go tylko zástawiać káże, nie paszterami, nie miłami nápełnionemi, nie wymyslnemi zwierzynami. Słyszeliśmy niedawno w Ewángełii świętey, iako Zbawiciel nie kázáł się troskáć o iedzenie, o picie &c. *Nolite solliciti esse* &c.

Ná Piątek Niedź. XVI po Świątkách: 1799

Śc. nie że y człowiek nie miał jeść y pić, lecz to tu na owych przy-
mówką, u których wszystko stąranie o żołądku, po wieczerzy wo-
łała kuchmistrzow, kucharzow. To iutro będzie, taki, a taki obiad,
takie rosoły, zaprawy takie. Po obiedzie znów u takasz *solitudo* o
wieczerzy, to mi niech tak będzie, ta potrawa tak, ta inaczey, a
ono *de gustibus disputandum non est, natura paucus contenta*. Po czter-
dzieśtgodniowym poście, łaknącemu Chrystulowi na pułczy, pre-
zentuie się czart przekłety z wielką kámieni gromadą, aby ie w chle-
by odmienił. Wzyciłże to Zbáwiciel? nie, á czemu? bo nązbyt si-
ła czart chciał, aby owo wszystko kámiennie chlebem się stało, á do-
tyć było na jednym bochenku łaknącemu Zbáwicielowi. Nie si-
ła człowiekowi potrzebá: nie chwalebne zbyteczne stárania, o do-
czelne dobrá, o niebo, o zbáwienie dusze, żadna troskliwość zby-
teczna nie jest.

III.

PAn Iezus zaproszony ná Gody rádźi ośtátnie obierać mieysce.
Co rádźił, to sam czynił. Stał się *novissimus omnium* przy náro-
dzeniu, bo z uboższych Rodzicow, y w stáyni národzony. *No-*
vissimus w życiu; bo nie mający gdzieby swey głowy skłonił. *Ne-*
vissimus przy śmierci, bo iáko łotr, złoczyńcá umierał. Ale iáko
ten *novissimus* stał się *primus*, tak y nas z ośtátnich, chce mieć pier-
wszych.

IV.

Nie miły był Pan Iezus Zydow, bo im prawdę mówił, á prawdá
zawsze w oczy kole: *Veritas odium parit*. Wzdryga się zawsze
grzebień strupałła głowá: stroni niedoperz od światła; tak też od
prawdy zły ucieka. Mowił Páweł S. *Ergo inimicus factus sum vobis*
veritatem dicens, ad Gal. 4. Tak Nero Senátorá Thrátenśá, że mu
prawdę mówił zabił. Szpetnemu człowiekowi jest zwierciáło nie-
miłe gdy mu iego defektá pokázuie. Ten który száleie, medyká w
chorobie iáie. Nie náśládujmy zydow, prawdę mowiących ko-
chajmy. To przyiáciel co prawdę rzecze &c.

Punkt 1. Ktorego z was woł albo ośiel w doł wpádnie, á nie zaraz go rátuie! mowi Paó Jezus. Wpadłeś ty sam o Jezu więcey niż w doł w ogroycu, naprzód w ręce nieprzyacielskie okrutnych kátow, oprawcow, ktorzy cię wiazáli, krępowáli, nogámi bili, nikt cię z tego dołu nie wyrwał. Wpadłeś w doł moy Jezu, gdyś u Káifaszá w piwnicę wrzucony, gdy u přegierzá ćwiczony, sieczony, á potym od słupá odcięty. ná žemi we krwi swojej prze iaydrożlżey nurzałeś się, gdyś pod krzyżem upadał, nikt cię nie ráutował, nikt nie podźwignął, nie pocieszył, sukienki u słupá nie podał; oto szczęśliwszy wołek, bydlę do człowieka, niżeli ty Najświętszy Pánie.

Punkt 2. Więc ja ofiáruię się moy Jezu, y ná wyrwánie ciebie z ręku oprawcow, y ná usługę w piwnicy, y ná podanie sukienki u słupá, y ná podźwignienie pod krzyżem. O gdybym się był znáydownał ná ten czas przytomnym, o iákoćbym był usługował! iáko bym to wszystko czynił, coby do ráunku usługi twej naczáło: ále mizerna ochotá mojá; ile rázy u mnie gorzeyci niżeli w piwnicy dla myśli, ákcyi, námiętności obmierżłych, ile rázy iák w pośrodku oprawcow dla gniewow, nie pokoiow, háłasow y powierzechownych y wewnętrznych, ile rázy iák pod krzyżem, pod ciężarem wielu grzechow, niedbalstw, opuszczenia dobrych, żáłuię, przepraszam, popráwę obiecuię.

Punkt 3 Woł upádnie, záraz go rátuia, upada duszá, leży: o iák często w dole niepráwości, nie wiele jest takich, coby ná to dbáli; nie dopuszczay ná mię moy Jezu takiego zániedbania, wyrwij ná sam wszechmocną ręką swojá, áby nie zánęła, nie zginęła &c.

W Polu po całonocney modlitwie ná gorze, obiera Vczniow swoich Chrystus, ná znak tego, że ich stánowił odważnemi Rycerzami, żołnierzami, Hetmánami, Kościoła swego świętego wojującego. *Constitues eos Principes super omnem terram.* O kto. ry! z Apostołow byłeś, y teraz przy szczęśliwym dobывaniu Budy! stánąłeś przy wojskách Chrześciáńskich? wprowadziłeś do stołecznego Miásta tego wiárę świętą, chwałę Bożą. Nie pyram się

Ná Tiatek Niedz. XVI po Swiatkách. 1801

się teraz kto był Apostołem pierwzym Pannoniey, którykolwiek jesteś, byles tam nie omylnie przytomny. Więc ci dziękujemy, oddaśmy dalszey opiece, tamto Krolesiwo &c. &c.

VII

Nieszczęśliwe są respekty ludzkie, które częstokroć przeszkadzają w nawróceniu się do Pána Bogá człowiekowi. Y to jest, co było y Faryzeuszowi przeszkodą, że się żaden z nich do Pána Jezusá nie nawrócił. Mowili sobie, my uczeni w prawie, u ludzi wzięci, mamy się stać uczniami tego nowego Mistrzá, zá tym isć mamy, który nic nienia, od wšyrykich jest wzgárdzony, á coby nam mowiono, y zá coby nas wáżono. Y teć to płonne uwagi spráwuia częstokroć podobną nie rezolucyá dobrego y teraz. Nárzekał ná ten swoy występpek Augustyn S. wyznawáiąc ná się, że mu było wštyd byđz dobremu między złemi byđz wštydliwym między niewštydliwymi, wširzemieźliwym między niewširzemieźliwymi, wiele tákowych jest, którzy lubo z náтуры swoiey chcą dobrze czynić, że iá z ludźmi inákszego humoru, im się ákomoduia, ich náśláduia. Rozumieia że upaść ná kolána przed Pánem Jezusem, uderzyć czołem, nie przyštoi im, tylko samym żebrakom, mendykom, prostym. Spowiádać się mam częściciey cho-dzić, do Košciółá będą mie mieli ludzie zá świętego &c. Zle-bárdzo tákowe dyskursy &c.

Z Żywotow Świętych.

Z Żywotá Świętego Kássyusa Biskupa, náuki.

Pierwsza. Abyśmy do posádzania bliźnich skłonnemi nie-byli. Biskup ten Święty był z náтуры ná twarzy rumiány, gdy przed Krolem Totilá stáał, wzgárdził nim dla tego, iż rozumiał że był piánicá z owey ná twarzy czerwonošci. Ze to po-sádzienie Pánu Bogu się nie podobáło; jeden co z przedniejšych dworzánow Krolewskich od czártá był opętány, y nie inaczey uwolniony, tylko Świętego owego Biskupa przežegnániem, postrzegł się dopiero y uważył, iż przez piánicę Bog cudow nie czyni, po-sádzić łátwo nie godzi się. Tenże Święty Mřz S. codziennie miewáiąc, nigdy icy bez płáczu nie odpráwił. Náuká iáko Mřzy świętey náboźnie słucháć potrzebá, słucháiąc wzbudzáć w sobie

zał za grzechy, za ktore wylaney Krwi Zbawiciela odprawnie się pamiątką.

Nauka wtora. Jako złe czynią ci wszyscy, ktorzy w chorobie nieodspieczney będącego człowieka, nie każą strążyć o śmierci wspomnieniem. Chcąc wziąć do siebie na święto Apostolskie Piotra y Pawła, tego Świętego, Pan Bog potażał się we śnie jednemu Kąplánowi, rozkazując mu aby Biskupą napomniał, Kąplán ow bał się powiedzieć, drugiey nocy też miał widzenie y z naganą, że pierwizemu rozkazaniu nie uczynił dosyć, ale y za drugim napomnieniem nie śmiał iść z tą nowiną do Kasyula. Za trzecim razem, tenże Kąplán, nietylko był napomniony, ale y środze ubity, dopiero poszedł do Biskupą, to co mu zlecono opowiadając, y rżami sinemi po ciele swoim to potwierdzając. Pizestrogą tu służy owym, co owo, a nie strążyć, a nie turbować iaszcze &c. aż często śmierć napada, mowa ustanie &c.

Nauka trzecia. Jaka naylepsza na śmierć gotowość? taka, iąka tego Świętego. Odprawił Mszą S. dla owieczek swoich wdził Świętego Piotra y Pawła, po niey położył się na łożku, pożegnał wszystkich stojących przy sobie, podał chuśtkę do zawiązania ust swoich po śmierci &c. To to właśnie śmierć podobna Pána Jezusowey, ktory umierając rzekł *Consummatum est*. O taką ukryżowanego Zbawiciela prosimy, żebyśmy Sakramentami świętymi opatrzeni, pożegnawszy się z naszymi, nieprzyjaciół przeprosiwszy, długi zapłaciwszy, wszystko iak należy dysponowawszy, mogli wesóło mówić, iż się wszystko odprawiło, *Consummatum est &c.*

Ná Sobotę Niedź: XVI. po Świątkách.

Lvdzie dobrzy, spráwiedliwi, od łámych nieprzyjaciół chlebem opátrzeni bywáią. Vwážyc kto też to Pána Iezulá częstuie, u kogo chleb ie? *Intravit sabbatho comedere panem.* u Xiążęcia Faryzaytkiego. Faryzeuszowie iáwni to byli nieprzyjacieli Chryśtuśowi, á przecię y przez nich Pána Iezulá chlebem Bog opatrnie. Dobremu nie schodzi na pożywieniu: iak ciężki był głód w Izrael, skiey ziemi za Krolá Achába, dzieci swe márki łády, iak bylá uschlá ziemiá, że garści tráwy dla trzód Kroléwskich znaleść nie móžo-

no, a przedię w Sarepcie mieście, u jedney tylko wdowy chleba dostaie, tak iż do niej Elia za Proroká Pan Bog ná posilenie posyła: w domu Krolewskim głód, dopieroż w innych, a tu inaczey, wdowa ta nie była zła jako drudzy, służyła Panu Bogu, głód iey nie dokuczył, która pobożny żywot ratował. *Non potuit vidua vultu indigere, quia nefarius in scelere nequaquam potuit consentire.* Czemu też to Pan Bog człowieka ná ostatku stworzył? wprzód niebo, ziemię, wody, frukty, ryby, ptactwo, zwierzęta, bydłota, dopiero po nich człowieka, oro dla tego, żeby był miał wszystkiego z potrzebę. Człowiek stworzony był dobry, święty, sprawiedliwy, *creatus in iustitia originali*, nie przynależało aby był głód cierpiał, a musiałoy być, gdyey przed niebem, ziemią, fruktami, zbożem był stworzony. Dobrze powiedział Zbawiciel. *Quarite primum regnum Dei, & hac omnia adiungentur vobis.* Służąc Panu Bogu, życie dobre, cnotliwie, a nie będzie wam ná niczym schodziło. Bardzo pięknie ná to Cyprian Święty. *Quarentibus regnum, & iustitiam Dei sint omnia, habenti Deum nihil deerit, si Deo ipse non desit.* Dániel ze lwami w ławie, wszyscy głodni. Prorok Święty, że miał z sobą Boga, miał y chleb, miał obiad. Lwi głodniejszy, Dániela nie ruszyli. Szukawmyż wprzód Pána Boga, a będziemy mieli wszystko. Szukawmyż wprzód Pána Boga, a y od samych nieprzyjaciół dostaniemy chleba &c.

II.

W Domu Boskim ná służbie Pána Jezusowey, nie kto dawniejszy, lecz kto pilniejszy ten pierwszy w ławce, w respekcie. Pan Jezus uczyć pokory, y żeby się do pierwszego niebrać miejsca, powiada, że ten pierwszego miejsca godzien, kto ná ostatnim siada. Nie mówi ten pierwsze będzie miał miejsce, kto pierwszy, kto dawniey przyszedł, dając znąć, iż ná służbie iego, nie ten pierwszy kto dawniejszy, lecz kto pilniejszy. Ná początku świata pierwszego dnia, stworzył Pan Bog ziemię, a słońce dopiero dnia czwartego. Mógłz się ziemią łzczyć y przechwalać z tego, że ia zacniejsza ná słońce z moim ostem, cierniem, pokrzywami, które rodzę y wydaję z siebie, dla tego że pierwsza, że dawniejsza? bynajmniey, bo lubo późniejsze słońce, ale iasność

iiiiiiiiii

iego

iego, światło, którym y niebo y ziemię oświeca, zasługuie na większą cenę, na większy u Boga y u ludzi respekt. Taki ni ten który się łátami szczyć, ale ten który zasługami który cnora, pobożnością, dobremi uczynkami świeci, iśnienie. drugim dobry przykład dać, jest Bogu miłzy. Była jedna łódź dwóch rodzonych braci, łędrzei y Piotra, z ktorey się obadwá rybołówstwem bawiąc żywili, ile rázow wspomina Ewangelia S. o wesćiu w tę łódź P. Jezusowym, zawiże ją nazywá Piotrową, á nie łędrzeiową lubo łędrzey był stárzy. Przyczyna tego tá, że Piotr młodszy, większe miał stáranie, więcej się krztał, o owym stárku, nizeli łędrzey, z tad też iego się nazywála łódka. Nie do stárlzego w láty, nie do dawniejszego na służbie swoiey, lecz do pilniejszego, nabożniejszego, choć młodszego w láty, odzywa się Zbawiciel, y iego za swego poczyta: nie łátami, lecz zasługami popiłowác się náleży. Y przy oney sádzawce próbatycznej, nie kto dawniey, dłużej leżał, zdrowie odbierał: bo lat 33. leżąc ieden, onego nie odebrał, lecz *qui prior*, kto pierwszy, kto ochotniejszy &c. Taki właśnie y na służbie Bożej, bá zgoła y na świećie: ten sługa, tá służebnicá, miłzy, miłsza Panu, gospodyni, który lepiey, wierniey służy, nie co dawniey, chyba że y zdawnością wierność zyczliwość się mierzá, darmo tedy szczyć się, á ja tu dawniejszy, dawniejsza &c.

III.

PAñ Jezus zdał się naywięcey w sobotni dzień czynić dobrego; wszystko to respektem Máki swoiey Nayświętszey gwoli. Cemu y my, lubo zawiże, w sobotę jednak więcej sobie upraszamy darów, łask, poćech, y dobrodziejstw Boskich.

IV.

Potrzebna dobrym od złych persekucya, bez ktorey iáko naylepszey ze wszystkich, niechćiał byđz wolny Pañ Jezus. Wwierdza w cnotách prześladowanie. Dzieńki w pieluchach, mlekiem karmią, ale podrosłych grubszemi porráwami, dla wytrzymánia prac. Dyżkuruie z Filozofow ieden, że to jest pieszczących się mátek. syny swoje delikaćko chowác, złemu wiatrowi na niewionąc nie dáć. Oycowie zaś inaczey się obchodzą, przyzwyczajá synow do pola, do fuku, do zimná, do niewczasow. Pa-

Ná Sobote Niedź: XVI. po Świątkách. 1805

trium habes Deus adversus bonos viros animam. Po Oycowsku P. Bog łobie poštěpnie, kocháiac się w swoich, delikácko ich nie tráktuje, pozwala, aby ćierpieli, á tym cnotę w łobie umacniáli. Faráo Krol Egypiki, zá sporządzeniem Boskim, widząc lud Izráelski u łobie proźnujący, mowił *vacatú orio* proźnućcie, nu ieno do roboty, do pracy, máło to, postáwił nád niemi groźnych dozorców, to słowy, to bićiem, to pogroźkami im przynagláiacych. Synámi Božymi byli, ludem wybranym, rák ich tráktować P. Bog dopusćił, Y dobrym od złych ćierpieć pozwa a P. Bog žetá iego Synámi &c.

V.

Punkt 1. Záprošzony nie poryway się do pierwszego mieyscá, mowi Pan Jezus. Czego uczyl, to wprzod ná łobie práktykował: przyszedšy ná swiát oštátnie mieysce obrał, stáienkę bydlęcá, žłob, wygnánie do Egyptu. Ná oštátnim mieyscu usiádl, gdy ná Kržyžu ráko šotr záwieszony, z tym się swiátem požegnał. Co uczynil Pan Iezus; to y Nayšwićšza Márká onego, ošárowano iey tytuły ogłošzone przez Aniošá, to Mátki Božey, to láski pełná, blagosłáwiona, jednák oná do oštátniego się rzućilá, oro lá služebnicá ubožnučna, pokornučna záwize w kážděy okázyi. Vczže się tu káždy, podáta się okázye ná swiećie rák álbo owák postápić, podwyžšić się &c. Pátrz ty záwize ná to co jest nižšzego. O przynamniey zdáwaymy się ná wola Božá, prágnienie, žádze wšelkiey wyniosłošći, ápárencyi w łobie ušmierzaymy.

Punkt 2 Všiaday ná oštátnim mieyscu mowi Zbáwićiel, to jest pátrz záwize ná koniec, myšl, že się to wšytko skończy, nástápi šmierz, y honory, y bogáctwá, y splendory zgálná, uštána, náttapi wiecznošć, czy dobra, czy zlá; do zšey záprowadži ćie náypredzey, pierwšze mieysce, úržád, dobre mienie; pátržže *eo in novissimo* náoštátku będzie, miššzego, bešpieczniejšzego.

Punkt 3. Kto się uniža, będzie podwyžšzony. Powinšzuy náprzod Pánu Iezušowi po uniženiu wywyžšzenia: wyniosł go Oćiec niebieski, aby wšelkie koláno przed nim upadáło; powinšzuy y Nayšwićšzey Mácce. *Exaltata est Sancta Dei Genitrix*, pozieray wšytkie iey tytuły, prerogátywy, honory; pátrž lám láka droga málz iść do wywyžšzenia w niebie, droga pokory, uniženia &c.

lllllllllll

VI.

VI.

W Polu obiera Apostołów Pan Jezus, bo z polá nie z Miast, nie z Akadémii, nie z wysokich szkół, albo dworów Pańskich, chciał mieć Nauczycielow, y Nawróćcielow swiátá wszytkiego. A czemu nie z izkeł, bo jedno tylko kroćciusieńkie mieli mieć kazanie, że Jezus ukrzyżowany Bogiem, Zbawicielem swiátá, kto weń uwierzy, zbawion będzie, nikt nie zginie. Ytak Apostołowie chodząc, parady niewiernych obiegając, ukrzyżowanego w ręku prezentując, wołali. Ten którego figurę widzicie, jest Bogiem, Zbawicielem waszym &c. *Pradicamus Christum & hunc crucifixum.* O Przedziwna mocy Krzyża, którym wszystkich pociągnął Jezus do siebie! niechże do końca pociągnie y nas odciągnie od swiátá &c. &c.

VII.

Jako Faryzeuszom tak y wizerkim grzesznikom do nawrócenia się do pokuty świętej, do Pana Boga, dwie osobliwie zátępują przeszkody, á te są ze dwóch páłwi złości, niechęci, y miłości. Wczym sercu złość niechęć się zaważmie, oíako trudno ją wykorzenić. Byli co y ná śmiercielney pościeli leżąc wyrzucić zaważności z serca niechcieli. O złości Bráciey przeciw Iozefowi, mówi písmo święte. *Oderant eum nec poterant pacifice loqui.* Nie náwidzieli go y z tąd nie mogli ná sobie przewiesć, aby byli łagodnie do niego mówili. Słusznie przed Oycem ich powiedziano, że *fira pessima devoravit filium tuum.* Zwierz okrutny bestya, pożarła syná swego. Złość, zaważność, jest záprawdę zwierz srogi, bestya okrutna. Co do miłości, á tey nieporządnej, iáko y tá czyie opánowawszy serce, trudne do nawrócenia czyni, pokázuc się z Ewángeliu oney świętej, gdzie między wezwánemi ná gody, gáy się iésed wía, inni kupnem wołów wymawiają, ten co się ożenił powiedział *absolue*, ożeniłom się przyść nie mogę. Iákon y to jedno nie możność do przytápienia do Boga opánowáć. Wydaje się tá niewinność w Apostołach osobliwie którymś lubo tłumienie dokucza, lubo wiedzą że z drogi prawdziwey wiary z stąpili, że się wednák żoną, dziećmi, cielesnemi roskotzami rozpusćili, choć im kto reprezentuc stan ich niebezpieczny, odporwiała:

Ná Sobotę Niedź: XVI. po Świątkách. 1807

wiadają: *non possum venire*, nie mogę opuścić żony, dzieci, &c. Vchoway Boże, dać mi więcej w sercu tym pątyom, bronić zawczasu przystępu potrzebą &c.

Z Żywotów Świętych.

Z Żywotów Maurycyusza Męczennika.

Wielkiego ulżánowania godzien kro dla Pána Bogá ná tymświecie cierpi. Maurycyus z pułkiem całym, w którym żołnierzów było 6666. w Chrystusa uwierzywszy, żadną miarą náklónić się nie dał do ukłonu Bogom Pogańskim. Rozgniewany Cesarz, rozkazał, (niechcąc całego owego wojska gubić) aby co dziesiąty był tracony: stąnci wżyku wżyscy, y miasto tego co by się dziesiątego mieyscá wzdrygáć mieli, ieszeze się do niego uprzedzáli. Powtarzano po drugi, po trzeci raz tę dziesięćinę, zazdrościu druży tego szczęścia, których owá koley miłá, ubiegáli się kładąc owych zá szczęśliwych náđ się, aż wżyscy broń porzućiwszy, też śmierć podięli. Tak to iest wielkie szczęście cierpieć dla Pána Bogá. Niechże więc nie mówią ludzie, iáko zwyčajnie czynią, á wiedział Pan Bog zá co go skarać, á dobrze mu tak, kiedy owo kogo niewinnie álbo ubóstwo, álbo chorobę cierpiącego widzą. szczęśliwszy cierpiący &c. Náuka druga. Iáko siła należy ná dobrym widzu, góspodarzu, Pánie. Ten ieden Święty Maurycyusz dobry, cnotliwy, Pána Bogá bojący Pułkownik zostawízy Chryśćianinem, tak wielu zá sobą do Bogá y męczeńskiej korony pociągnął.

Ná Niedziele XVII. po Świątkách:

Obludny, nieszczery, zdráoliwy człowiek, wiekim iest Pánu Bogu nieprzyjacielem. Dzisieysza Ewangelia S. sławia nam Doktrína iednego żydowskięgo przychodzącego do Pána Iezusa z pórśrodká Fáryzeuszów, niby się náuczyć od niego drogi do zbáwienia chcącego. Tęgo wytyka Ewangelia że był Herśztem, pryncypálem prześládowników Chrystusowych, tymi słowy: *Accessit unus ex eis*. Lecz w czym pokazał swoię większą náđ innymi przeciwność, bo *accessu tentans*, zdrácliwie obludnie szedł z Pánem Iezusem, y dla tego występku goršzym y więktzym náđ innymi Chry-

stusów

stusów

ścisłowym adwersarzem. Powiedział Mędrzec, że Duch S, iak od nieprzyjaciela stroni od obłudnego: *Spiritus S. effugit peccatum*. Zbawiciel dyszkurując, iako Syn człowieczy, to jest onże sam, nie miał gdzie głowy skłonić, *Filius hominis non habet ubi reclinet caput*, tamże zaraz wspomina, że liszki mają iamy swoje, *vulpes foveas habent*, co to za konnexas? przez liszki rozumieją się obłudni, nie szczerzy, gdzie się ci znajdują, tam Chrystus głowy swojej nie skłoni. Proverbialista powiedział, że *vero doctus nihil erit boni*, żadnego dobra, a pogotowiu Panu Bogu nie spodziewaj się nigdy znaleźć u obłudnego. Y toć jest czemu Salomon pragnąć aby jego ofiary Panu Bogu były upodobane, naywięcej ie prostotą serca. Zakażać oczom Boskim chce: *Scio Deus meus quod probes corda et diligas simplicitatem*. Panie Boże mój, wiem iaze ty doświadczasz serca ludzkiego, y w nim prostotą tobie się podoba, przetoż y ia w teyże, wszystko to coć prezentuję, ofiaruję, 1. Paral. 29. Taze prostotą zakazuemy się Panu Bogu, obłudnością się brzydząc, szczerze z Bogiem y ludźmi się obchodząc;

II.

ZE się zdrada, nieszczerość utaić nie może. Mamy dnia dzisiejszego Ewangelia S. o Doktorze iednym, który zda się, że się pięknie stawił przed Paną Iezusá że go wielce uznanował, zowiąc go Nauczycielem, że w potrzebney bárdzo máteryi kwestyi uczynił, bo o przykazaniu Boskim. A iednak Ewangelista S. doyrzał w tym wszystkim iego zdrady, charchelu, nie szczerości, kiedy napisał o nim, iż *accessit tentans*. Pokryway się iako chcesz zdradą, idący człowiecze, nie ukryjś się, wydajś się. Iulian Apostata niezbożny, nim dostał Korony Cesarzkiey, budował Kościoły, Szpitale, na bożnym się pokazywał, wiele czynił ákcyi powierzechownych, potajemnie co innego miał w sercu, nie utaił się z tym. Grzegorz S. Náziańzeński napisał o nim, lubo w śanym sercu kryła się iego niezbożność, wynikała iako iskierki od ognia, iako dym z drzewa zapalonego, Mądrość polityczna światowa, głupstwem jest przed Panem Bogiem, mowi Mędrzec: a czemu? bo choć się kryie, utaić się nie może. *Comprahendam sapientes in astutia eorum*, mowi Pan Bog, dowcipy, rozumy ich, fortele, przemysły, ia wysłakuję. a za tym

tym nie mądrość, lecz głupstwo się pokazuje. Ten jest prawdziwie nie rozum *non cognoscere, nec scire quod fallacia non diu fallant*, mowi Cypryan. nie wiedzieć, nie znąć, iż pręko zdrada odkryła się, a przeto *ambuleris in simplicitate cordis &c.*

III.

Doktor żydowski Páná Iezusa pyta się w dżisieyszey S. Ewán-
geli o wielkie Przykazanie; które jest prawi wielkie Przyka-
zanie w Zakonie? o wielkie się pyta, a mątego nie umie. Wiele jest
takowych, co się zaraz do wielkich rzeczy pna: a trzebáby od
małych zacząć. Nie może nikt bydz oraz Świętym, a potym
wyżey a wyżey postępować.

IV.

EWángeia Święta dżisieysza, jest o miłosci Bożey y bliźniego.
Więcze osobliwy znak po którym poznać, że Páná Bogá ko-
chamy, jest kochać bliźniego, kochanie zaś bliźniego, zawisło nays
bárdziey ná tym, żeby go lekce nie wazyć, onym nie gárdzić, o
sobie nád niego nie rozumieć, mowić o tym należy, iakoby od lek-
kiego powazenia odwodzić. Święty Filip Neryusz, często tę ma-
wiał do Páná Bogá modlitwę: *Da mihi Domine spernere mundum,*
spernere nullum, spernere meipsum, spernere sperni. Boże moy, day mi
gárdzić światem, gárdzić sobą, niedbać o swoię pogardę bylem ia ni-
kim nie gárdził; takci jest szkodliwa drugim gárdzić, więc ten wy-
stęppek, niech daleki od káždego bédzie. A że zwyczajnie lekce po-
waza dobry złego, spráwiedliwy grzeszniká, niebezpieczna kto dżis
dobry, iutro bydz może złym, kto dżisia zły, iutro może bydz dobrym.
P. Iezus Fáyzeuszom z spráwiedliwosci swoiey się chętpiaeym, grze-
sznemi gárdzacyms, powiedział czálu pewnego o Oycu dwoch synow
májących: z nich jednemu rzekł, synu bież do roboty wini i e mo-
iey, zaraz ow, Pánie Oycze idę zaraz, aleć nie poszedł. Drugie-
mu rzekł, synu idź do winnicy, a ow ná to, nie poydę, ale prę-
ciuchno obaczywizy się poszedł, robił, pracowal. Y spyta Pan
Iezus Fáyzeuszow, który z tych lepszy, odpowiedzieli, ten który
poszedł, choć zrazu oćięto się stawił. Tak zaraz Pan Iezus,
wiedzielsz że to ludzie co się czynia spráwiedliwemi, porwa się
ná czás, a potym ustána. Grzeszni niektorzy zrazu oćięto ida, a
nakos

nakoniec y wielu sprawiedliwych przewdą, y do Krolestwá uprzedza. Abo nie wiemy Historyi o Puštělniku, co umierając przeniosł się nād rozboyniká w puštěcy, umarł, zginął, á rozboynik zbáwiená nawróciwszy się došłapił. *Fiunt novissimi primi, primi novissimi.* A záym trudno lekce ważyć choć grzesznego. *Qui stat videat ne cadat &c.*

V.

O Miłości Bożej.

Punkt 1. Miłować ze wšzytkiego sercá powinienes Páná Božá zá to, że Cię stworzył ná wyobrażenie y podobieństwo swoje. Sraw sobie świat wšzytek, y to co ná nim jest, drzewá, ziółá, polá, łáki, wody, wšzytko to jest dziełem rúk Boskich, wšzytko stworzeniem Boskim; był ten czas kiedy nie było niebá, áni země, áni naymniejszey rzeczy, bez tego wšzytkiego Bog, sám w sobie był od wieku, podobáło mu się w czasie to wšzytko wystáwić.

Punkt 2. Ale między temi wšzytkiemi, podobáło się niekończoney dobroći Boskiej, Ciebie ná obraz swoy y podobieństwo wystáwić. Spoyrzey ná drzewo, ná trawę, ná kámién &c. mogłeś tym bydź, poyrzey ná bydlę, ná praká, ná psá, mogłeś tym bydź &c. Až co? Bog Cię wystáwił sobie podobnym, wystáwił y stworzył do niebá, do szczęścia wiekuištego; o iáká dobroć nād twoje zasługi.

Punkt 3. Piasztá śpiewáią, ziółá kwitná, drzewá rodzá, y tym wšzytkim Bogá chwálá, jego rozporządzeniu koło siebie došyć czynią. A ty co stworzonys jest dla Bogá, ábys go chwálił, ábys go kochał, ábys błogosłáwił; czynišzże dołyć obligácyom? poršchuy się &c. á roškochay się ták dobrego ná się Páná, tákci wiele bez pracy, zasługi, žádney sobie czyniącego &c. &c.

VI.

GRubych, nieuczonych prošłákowobrał P. Iezus Vczniow swožich, choć wiedział, że mieli stánać przed Monárchámi, Krolámi, náuczonymi. A czemuž? bo on sám miał im dodawáć ná ten czas mowy, máteryi, dyskursow. *Cum steteritis ante Reges & Praesides &c.* Gdy práwi stániecie przed Krolmi, Pány, nie myšlcie co mowić. ja dam słowá moje w ustá wáŝze. O iákož ten skutecznie mowi, przez kogo Pán Chryštus mowi, iáko mądrze dyszkurnie, ktorého Mądrość Przedwieczná informuje. Prošmy my teź Páná Chry,

Chrystusá aby y z námi mowíł, z námi kázał, z námi pokušom się sprzeciwiáł, drogami y doskonałościami poścępowáł &c.

VII.

Dziśieysza Ewángełia S. iest o miłości Bożey, kędy Zbáwiciel przykazuje Páná Boga miłowáć ze wšytkiego sercá, duše, mysli &c. Y zgoła tá bylá iego záwšce do miłości Bożey pobudká. *Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi ut ardeat.* Przyšzedłem po to náswiát, ábym zápalil sercá ludzkie do miłości Bożey. Kto Páná Boga nie kochá, nie po nim ná swiędzie. Wšyšcy się o tę miłosc štáráć nájbárdžiey powinnišmy y šami šiebie &c. Miłosc tá icželi się w náš znajduje; poznáć iá naprzod po tym, icželi widžiemy w šobie ochorę, škonnošć, přetkošć do tego wšytkiego co widžiemy byđž z chwálá Božá, z upodobaniem iego. Miłosc Božá w kim iest, špráwuje to, iž mu nie trudnego nie iest, wšytkie rzeczy šátwe, šnádné, do wykonánia piědkie. Miłosc Božá iest to jáko cukier, šbo miód, która przykrogorzkie potráwy, w šłodkie odmienia. Iest jáko sol, która wšytkich potráv iest kondymentem, iest jáko oliwá, y wšelkie šmárowidlo, bez tego wozy, koła zegárowe, dzwo-ny škrzypia, leniwo się obrácaia. Tak miłosc Božá špráwuje, že wšytkie trudnošci w šlužbie Božey zwyćięžá czł. wiek, šporo po-šćpuie, wesoia twaržá czyni; nie trzeba go zğáć do Košciółá, do špowiedži, do poštu, do náboženštvá &c.

VIII.

W Košciółách, gđžie iest Rožániec Náyšwiěšzey Pánny, džiš się odšpráwuje pámiátká wygráney pod Náupáktem náš Tur-czynem ná morzu, w wielkiey potędze bęgácy, około roku 1570, zá Piúsa V. á to náwiěcey zá modlitwami Bráci y Šioštr Rožánicá Šwiětego. Pewná to iest, že modlitwy wiele ránuia, woýtkom šty dodáia, zwyćięštvá y tryumfy špošábiaia. Doználišmy tego roku přezšłego pod Wiedniem, ták wielkie zwyćięštwó, ošobliwie modlitwom gorácy přyznáć się, które się tu w Wárfzáwie, Krákovie y wšęđžie odšpráwovály. Z. now džiš káždy Rožániec, ile móže ná uprošenie podobnych lášc Božych &c.

Kkkkkkkkkk

8 Zyrw

z Żywotów S. w dzień S. Tekle.

Tekle świętej ieszcze od Pawła S. Chrystulowi pozyskanej dzi-
siaj mamy pamiarkę, którą gdy matka za poganiną wdać
chciała, ona żadną miarą w tym marki nie słuchała, lubo ją iey
zabicie instygowała. Nauka, że jeżeliby się matka takowa, albo
oćiec znalazł, co by dziecię dla zysku dać na źle usiłował. Nie ma
słuchać corką, lepiej rodziców odstąpić rozgniewać niż P. Bogą.

Drużga.

Wielkiey to jest światobliwości akt, dla Pana Boga wszystkie mi-
łości, przyjaźni światowych przeszkody przezwyciężyć. Tekla
święta wielką światobliwością w Kościele Bożym słynie, nie dla
tego tylko że wiele ucierpiała dla Chrystusa że lwę. medzwiedzie,
na się wypuszczone uśmierzyła, ale z tad naywięcey, że wielką
przezkodę do Chrystusa miłość rodzicielska zwyciężyła, matka
iey albowiem wszystkimi ią sposobami od wiary świętej odwo-
dziła, ona sama na nią skąrzyła, następowała, ale jednak ta święta
Panienka wszystko to przewyżczyła, cokolwiek ią od Boga odwo-
dziło. Wczmy się takżej odwagi, abyśmy z Chrystusem przeby-
wać mogli na wieki &c.

Na Poniedziałek: Niedz. XVII. po Świątkach:

Często bardzo dopominamę P. Bog miłości swojej, iak o to w
wczorajszej Ewangelii to naypierwsze y naywiększe o miłości po-
wiedział przykazanie. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo.* ie
dziw, bo to jest naypierwsze, ma byż Panów, Przełożonych słanie,
aby ich poddani kochali. Mowi Chryzostom *S. Vera Dominatio est,*
que amore imperat. Kiedy się narodził Pan Jezus, w ten czas od
Augusta Cesarza wyrok wyszedł, aby się świat wszytek na trybut
składał, y na to był uniwersalny popis. Ale iako to byż mo-
gło, any się świat wszytek poddać miał Cesarzowi Augustowi.
Mogło byż y łatwo, bo on reprezentował innego Pana wszystkie-
go świata, na ten czas narolzonego, który *amore imperans,* mogł
to sprząwić, aby świat wszytek był z hołdowany. Iakoz tak jest,
wszystkich do siebie wezwał, zaciągnął, nie inną siecią, tylko mi-
łością. *Venite ad me omnes. qui laboratis & onerati estis & ego reficiam*

ciam vos. Duch S. kiedy z nieśmiałą na Apostoły zstąpił w ogień: *Factus est repente de caelo sonus &c. & apparuerunt illis dispersa lingua, sicut ignis.* A czy tym ogniem zastrążył, rozproszył, pewnie było na co pierzchnąć, ale bynajmniej. Duch Święty miłością, żółkliwością cały dom napelnił, a ogień tak atemperował, że nad języka małostka dalej się nie rozposzcierała. Y tak *amore imperans veram Dominationem obtinuit.* Toć y Abrahama, lubo cudzoziemcá u Getnegczykow zaleciło, że zgodnemi głóły zawołali, *Rex esto nobis:* że w nim wielką dobroć, żółkliwość uználi, dla tego się w nim zatócháli. Miłość poduanych, szczęśliwych czyni Pánów y ich pánowanie, gwoli temu y Pan Iezus też miłość wielce sobie poważa, wpráwowiernych sercach &c.

17

Nie mądrych wedle światła, lecz prosiaczkow Pan Bog stymu-
e, to jest w prostocie w szczerości serca postępujących. *Spi-
ritus sanctus effigiet fictum*, mowi Mędrzec, od nie szczerego stroni.
Duch Święty Doktorą wczorajszego mądrość za nic, że z obłudą,
nie szczerością zmieszana. Y kiedy Słowo przedwieczne Cią-
łem się stało, y w stałence z Najświętszey Panny narodzone, światu
się zjawiło, nie komu naprzód tylko Pasterzom trzody w polu pil-
nującym się pokazało. *Pastores loquebantur ad invicem transeamus,
et videamus hoc verbum*, nie uczonym, nie Doktorom, lecz pro-
stym Pasterzom. Y toć jest co mowił Piotr Święty. *Quasi modo
geniti infantes, rationale et sine dolo lac concupiscite*. *1. Petr. 2.*
Przez mleko to rosnijcie, Doktorowie Święci, Słowo przedwie-
czne, mlekiem Panichim się karmiac, tego gdy pragniemy, po-
winniśmy się stać jako dziateki, *quasi modo geniti infantes*. Szuka-
jąc na zabicie Pana Jezusa Herod niebezpieżny, wiele dziatek po za-
bić kazął, iakoby to ciążę Panu Bogu sporządzał narodzonemu
na świat prawdziwemu Bogu, według tego co powiedział Ambros-
ży Święty. *Cui alio, nisi Deo talis victima debebatur*. Komu tylko
Bogu, z prostych, małuczkich dziatek ciąża należała. Nie ma za-
danej cząstki, konnexyi Pan Jezus z wykrętnemi. Młodzieniec ie-
den zmyśloną intencyą do niego przyniósł, chcąc niby być
uczniem jego, aż na to Chrystus. *Fulpes foveas habent, volucres*

nati nidos, filius hominis non habet ubi reclinet caput &c. Liszki ma-
ją łamy swoje, a ja nie mam, widać oto osiarnie się młodzian, a
Inac nie ubogi, było gdzie u niego odpocząć. U obłudnego nie
ma Pan Jezus miejsca. Strzeżony się wszelkcy nieszczerości.

III.

Nauczycielem, Mistrzem Pana Jezusa Ewangelizowie zowią,
a jednak nauki jego bynajmniej nie słuchała. Co innego
mówia, co innego czynią. Wielki grzech uznający prawdzie
przeoczyć. Pana Jezusa przyznawać za Nauczyciela, a uczącego
nie słuchać &c. &c. Inaczej my czynimy, słuchamy my.

IV.

Młosość bliźniego, nie na lekkim poważaniu jego założywszy,
że zwyczajnie dobrze się mający, lekce waży niedostatkich,
aby inaczej ich poważali, służy tu przypomnieć owę przypowie-
stkę. Chłopek jeden miał dwu wołków, chcąc się przedaniem
jednego zapomóc, puścił go na wypas, drugiego iarzmem same-
go jednego obłożywizy, nim sobie chleba sztukę wyrabiał, sta-
ło się, że ow wypasły, pocznie się nierzasać z owego chude-
go, skoki, plęsy przed nim czyniąc, a chudy nieboras pod iarz-
mem cicho stoi, y tylko ięczy, sęka. Prętko potym gdy oba-
dwa na łące łąki, zjawił się rzeźnik, ogląda y owego, ale dawszy
pokoy chudemu, tłustego zatargował, także zaraz y zabił, z ske-
ry odarł, na ćwierci porąbał, na sztuki do wżerzenia, pieczenia,
&c. A tu wołek chudy, głowę pod iarżmo sćibi, y winszuje so-
bie, że na pały nie był, nad rozsiekanym głową kiwa, żałując ie-
go nieszczęścia. Takci to z tłustymi na tym świecie pospolicie się
śziecie, śmierć iako rzeźnik, prędzę się ma często do tłustego,
szynduje go, na wżerzenie, palenie, pieczenie wieczne, y chudego
nie mienie, ale go na inakszy byt po śmierci wyprawuje. Tak się
stało z oną parą, bogactw y iazarz, pał się pierwszy, *Epulaba-
tur quotidie splendide*. ale poszedł na to, że się dostał na piekielną
pieczenia. *sepultus est in inferno*, a chudy iazarz, rękoma Anielskie-
mi zanieśiony jest na łono Abrahimowe. Tłustą jeden twarz ma-
iały, nasmiewał się z drugiego, chudey, wyschły, bladey, mo-
wiąc: *maiz własne twarz iak z piekła idącego*, a nędzny odpowie,

Ná Poniedz: Niedz XVII. po Świątkach. 1813

à u ciebie twarz jak idącego do ciekle. *Et vobis pingues vacca.*
 Biada wam ludzi cielcowie, bo i ci dostali na tym świecie. Te-
 odorykus Krol Rzymu i Ariano duszy, bogaty, widziany był po
 śmierci prowadzony na sąd Boży y na karanie, wieczne od Sym-
 onachy y Jana Pawła, których on źle bardzo za żywota traktow-
 wał. O iako wiele z ubogich, wzgardzonych, chudych, pokaże
 się chwalebnych, świątych, &c. *Ecce quomodo computati sunt inter
 filios Dei, quos habuimus in derisum, Et in similitudinem improprij &c.*



Miłości godkiem Pan Bog dla miłosierdzia nad grzesznikami.

Punkt 1. Uważ to miłosierdzie nad grzesznikami ludzimi. Zgrze-
 szyl czar przeklęty, zgrzelzył y człowiek; czar w upadku
 zostawiony bez miłosierdzia, człowiek grzeszny podzwigniony,
 zmiłował się Bog, à nie mogąc inaczej grzesznika podzwignąć, Syna
 swego destynował na podzwignienie jego Y tak postanowił wydząć,
 zesać na zbawienie Syna swego jednorodzonego; zesał go na ten
 czas kiedy był świat naygorzszy, gdy naywięcej grzechow na nim
 było. Nie odrzucił Pana Boga złości ludzkie, nie zataiowały do-
 broci jego nieskończoney, nie zabrały pokazania tak wielkiej łas-
 ki, bo przewyższyło miłosierdzie ku grzesznikom. O iak to wielkie
 miłosierdzie! iak wielka łaska ku grzesznym! à czy nie kochać
 tak dobrego Pana?

Punkt 2. Zesłany Syn z nieba na ziemię od Oycy, czego dla
 grzesznych nie czynił, czego nie cierpia! wszystkie jego prace, ka-
 zania, drogi, chodzenia, y tam, y owdzie, nie były dla czego in-
 szego, tylko dla zbawienia grzesznych; muż okrutne męki, kiwie-
 wylania, śmierć krzyżowa fromotna, zelżywa dla zbawienia iedy-
 nego grzesznych. O miłościwy Boże! iakżeś się na wiele odważył
 dla grzesznych, iakież za to godzien miłości &c.

Punkt 3. Do nieskończoney dobroci Pana Boga należą y sku-
 teczne rąunki grzesznych, iakie są Sakramenta święte, spowiedź,
 Nayświętzego Sakramentu, y tysiącem inne w Kościele Bożym u-
 stawione, y zostawione sposoby dla nawrocenia, podzwignienia
 grzesznych. O iak tu dobroć miłosierdzia ku grzesznym, za kto-
 re kochać miłować Pana Boga ze wzytkiego serca, ze wzytkiej
 dusze, y myśli należy &c.

KTo się prawdziwie do Pana Boga nawraca, powinien się wśzystek odmieścić, gdyby mógłby iść. Chrystus obrawszy dwunastu za Apostołów swoich, dał im zaraz nowy tytuł, *Quos & Apostolus nominavit*, Apostoła nich nazywał: po przyśłaniu do Chrystusa, trzeba im było y nowego życia, y nowego przezwiśka. Takci, kto się nawróci do Chrystusa, trzeba mu bydź innym. Jeżeli ieśt pijanica, niechay będzie trzeźwym, jeżeli pyśznym potym pokornym; przedtym jeżeli więzyku nieskromnym, iuż inaczey. Inny żywet, inne obyczaje, inne y nazwiśko. *Da Domine ut vel nunc incipiam tibi vivere &c.*

POzna każdy jeżeli ma miłość Bożą w sercu swoim, jeżeli często na Boga wspomina, o nim myśli, iego sobie obecność stawia. Przyjaciel kochający, nie spuszcza z myśli tego ktorego kocha. Rodzicy iedynaka wyprawiwszy, albo w cudze kráie, albo na wojnę, ustawicznie o nim myślą, pytają się, gdzie się obraca, iak mu się powodzi &c. Większy y owśzem naywiększy kochanek nasz ma bydź Pan Bog, a zátym y wśłatać, y kłádać się, y oczucując się mamy pámietać ná niego, *Dilectus meus mihi & ego illi*, Bog o nas myśli, ná nas ustawicznie pámietá, toć y rano dáleko więśey ná Oycá Stworcę, Dobrodziecia naszego pomnieć trzeba. A pámietamyś czy przyna mniený ná ten czas, który trawiený w Kościele ná modlitwach dány myśleni u Panu Bogu. Wśytka doskonałość Zakonnikow, Zakonnice, ludzi pobożnych ieśt ná tym, aby iako nayczęściey o Panu Bogu myślili &c;

z Żywotow Świątych, w dzień S. Fortunáta.

Fortunátá świętego Historya żywotow świątych ná dzień dzisiey. Czy pokłáda, w ktorego to ieśt żywocie: iż iedną Pá i młoda z mąrką mężá swego, y mężem wybieráiac się ná Odpust ieśt ten ná święte mieysce, za to że poprzedzającey on Odpust nocny, nie wstrzymała się od mężá swego, od czarta ieśt wchodząc do Kościola opętána, y długo męczona, aż ten święty iá uwolnił. Nauka, iako ludzie w małżeńśtwie żyłacy, mają się wstrzymywać w czystości, gdy odpust, iako spowiedź, komunía, pokutá, następie &c.

Kompálya. politowanie nád winnie ukaranými. z posadzeniem. sprawiedliwość czyniącey zwierzchności, nie zawżę jest dobra, y pochwały godna. Formá us S. Biskup. wygnał zięcrego opętanego czarą, Czárt uczynił się ubogim pielgrzymem chodząc po mieście, a skáżąc się ná S Biskupá zęgo z domu swego wygnał. Przyjął go jeden obywatel, słuchał ięgo ná Biskupá skárgi, y sam przyjął się, dziwując się, strofując go z takiey nieludzkości, dla tegoż on z politowania ogień dla niego, pod czas zimy naniećić kázał, sam z nim o strogości Biskupá dyżkurował, áżci mu onże sam pielgrzym dziecię porwał, w ogień wrzucił y zniknął. Oroż politowanie tak od Bogá ukarane, bo nie było dobre. Często się owo tráfia. Skarže Páni służebnicę, zaraz owa ulicę całą obieży, lamentując, skarżąc się ná złość Páni, y wiele takiev, iáko y sámá kondyevi znajdzie žaluiacych się, złość owey Páni rozszerzających, á nie powie o co iá karano, roż więźniowie ná urzędy, przełożonych, niewinnemi się czynią, á tym czasem zwierzchność obnawia iá, winiá &c.

Trzecia z Zywotá S. Ewrocyculá Biskupá te sa ná dzień dzisiejszy náuki.

Pierwsza. Iáko w trudnościach, które ma kto w iákiey sprawie, modlitwá z postem złączona, oswiecenie od Pána Boga záslugie. W Aurelii Mieście, po śmierci Biskupá, wielkie było okolo nowego zámieszanie: więc się wszyrek lud udał do Pána Boga ná modlitwę trzydniową, y post sobie ná tylož ani názraczył. Po którym nabożeństwie zesłał im Pan Bog tegoż Ewrocyculá z Rzymu ná szukanie dwóch braci swoich wędrujacego, który gdy wšedł do Kościoła, po trzykroć głębicá sličz na ięgo głowę upadła, znáć dájac, że tego chce Pan Bog dáć Miasłu zá Biskupá. Oto modlitwá z postem złączona wšelkie tóne trudności zakończyá &c.

Nauka wtora. Iáko się Kollekrá, álibo cširá spólná, choć ubogich, ná Kościół álibo ięgo ozdobę wielce Pánu Bogu podoba. Ten S. zostawšy Biskupem, á zgromádz wšy się ze wšytkim ludem do Kościoła, obaczywšy że bardzo máły, uczynił mowę do ludu, mowiąc: Trzeciá nam Dom Páni rozšerzyć, day co kto móže we-

dle

nie ubóstwa swego, bo byli ubodzy obywatele, niosło co żywo; ale y skarb się Biskupowi kopiącemu odkrył, pobłogosławił Pan Bog ubogich ialemuźnie, błogosławi także za ofiary, za ialemużny, lubo szczupłe, na chwałę swoją oddane &c.

Nauka trzecia. Iako gdy Naysw: Hostya przy Mizey świętej żegna Kapłan oczywiście żegna, błogosławi ją ręka Chrystusowa niewidomie. Gdy w Kościele owym nowo wyśławionym przy wprowadzeniu drzewa Krzyża S. y Kościołach SS. Męczenników, renze Biskup Mszą świętą odprawował, y Przenaysw: Ciało Chrystusowe podnosił, nad głową jego stanął obłok biały, a ręką palce ściągając po trzykroć ofiarę żegnała, którym cudem 7. tysięcy pogaństwa się nawróciło. Czyni to y teraz Chrystus, żegna, poświęca przez Kapłanów tę Naysw, tajemnicę.

Na Wtorek Niedz: XVII. po Świątkach

K To P. Boga kocha, ten go y poznawa: miłość im większa, tym większa o nim wiadomość: bo miłość oświeca rozum, aby Boga y jego godność poznawał. Doktor w Piśmie uczony, przystąpił się do Pana Iezusa, chcąc się od niego czego nauczyć o Panu Bogu pytał, się o naywiększe przykazanie: aż mu odpowie Pan Iezus. *Diliges Dominum Deum tuum.* Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiej myśli, serca &c. Czemu Doktorowi onemu nie reprezentuje tajemnicy Trojcy Świętej, przez dyskurs iaki wysoki Teologiczny, czemu mu niepowiada, iako Bog Ociec od wieku rodzi Syna, od Oycy y Syna pochodzi Duch Święty? iako są trzy osoby Ociec, Syn, y Duch Święty, a jeden tylko Bog &c. ale tylko samym miłości przykazaniem go zbywa. Czemu nie mowi. *Będziesz znał Boga, cognosces Dominum Deum tuum?* iako na inszym miejscu powiedział *Hac est vita eterna, ut cognoscant te Deum verum &c.* To jest droga do żywota wiecznego poznawać Boga y Syna jego &c. Aleć dobrze bardo: kto albowiem Boga miłuje, oraz go y poznawa, bo fundament znaiomości Boga, jest miłość. Y z tąd niewiastka prosta, prostaczek, więcej czasem ma znaiomości o Bogu, bardziej się kłania, czci, weneruje Pana Boga, Paná Iezusa w Nayswiętzym Sakramencie, niżeli mądry, we ile tego

świata,

Na Wtorek Niedz: XVII. po Świątkach. 1819

Świąta Pontyccy, Statystowie. *Quicumq; Deum ardentem amat sapit:* mowi *Laurentius Iustinianus*. Ten mądry co goraco Pána Boga kocha. Toć mowi y Ian Święty *Ioan: 1. Pactionem habetis a Sando* (to iest *Chyście*) *& nostis omnia*. Duch Święty was miłością napełnił swoją z tad wszystko wam będzie wiadomo. O przykazaniu miłości rozumieć one mają słowa *Psalmisty*. *Praeceptum Domini lucidum*: iest przykazanie Pánkie iásne, oświecające oczy, y powierzechowne y wewnętrzne. Nie inne to przykazanie, tylko *praeceptum charitatis*. *Qui odit fratrem*, mowi Ian *S. Eph. 2. in tenebris ambulat. & nescit quo vadit*. W nienawiści mający Bráta swego, chodzi w ciemnościach. Miłość oświeca &c. Duchowi Świętemu przyznawa Pan Iezus, że on miał bydz Nauczycielem wżyskiego. *Ille vos docebit omnia*. Duchowi Świętemu przypisue się miłość, *Charitas diffusa est in cordibus nostris*, toć kto miłość sprawuje w sercach ludzkich, tenże oraz uczy, co iest Bog? iáka iego godność. Z tad Idzi Święty prostaczek, ále wielkiej doskonałości, wołał po ulicy: bábko, niewiásto, miłuy Pána Boga twego á będźeśz uczeńsza niż Teolog Bonáwentura. Z tey to uczynił okázy: iż gdy się przed tym Świętym żalił ná twoię prostotę, że nie może tak o Pánu Bogu dyszkutować, odpowiedział mu Święty: niew átká prostaczká, miłuiac Pána Boga, może bydz większa nád Bonáwenturę. Y słóźnie Baláam był dziwnie wymowny y o Bogu siła mowiacy, á jednak *oculus ejus obumbratus erat*, oko wewnętrzne zámione było. Miłość Boska wznieca rozum, &c. &c.

II.

CHce Pan Bog tego po nas, ábyśmy to wszystko, co dobrze czyniemy, czynili z należytą áplikacyą, usilnością, nie oziębłe, nie nieśbále, ostygle &c. Dáiąc Pan Iezus przykazanie o miłości Bożej, mowi: *diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo. & tota anima tua, ex totis viribus tuis*. Będźeśz miłował Pána Boga twego, ze wżyskiego serca twego, ze wżyskiej myśli twojej, &c. Nie dołyc było powiedziec. Będźeśz miłował Pána, Boga, ále chciał przydać okoliczności takowe, z ktorych się wydaie wola tego, o miłości żarliwey, usilney z całego serca, dusze. *Damus*

LIIIIIIIIII

Święty

Święty, nie przez co miłym Panu Bogu, mężem wedle fercś Bożego, tylko iż co dla Boga czynił, czynił z wielką uślınością. Między tysiącami akcyami takowemi, jest ową oślobliwą: kiedy wprowadzał Arkę Pańską do Pálacu swego, sam z nabożeństwá y radości wielkiej ná lutni wygrawał, przed Arką skakał, á skakał iako przydaje pismo S. *Totu viribus*, że wślytka siła, moca, to jest co się Panu Bogu podoba. Przez Ieremiaizá Proroká, do nawrocenia się grzeznika do siebie Bog upominając mowi: *Si reverteris israel, revertere ad me. leżeli się do mnie náwra: as, náwracaj się.* leżeć się náwraca do Boga, á ná co do tegoż znowu upominać? słuśnie: boć to może bydź náwrocenie, bez náwrocenia, może się kro modlić, nie modląc, pościć nie pószcząc, to jest gdy się modli, gdy pokutuje, gdy pości, á ladańsko, nikczemnie, niedbale, iakoký nie czyni. Iakoż lepiej czasem, nie modlić się, Mży S. nie słuchać, nie spowiadać się niżeli to wślytko czynić ladańsko ospale, niedbale. Piotrowi Świętemu, lepiej było nie chodzić za Panem Iezusem ná dwór Káisarsow, boby był tak ciężko nie upadł, potrzykroć nie zápierając się Chrystusa, gdyby był z innemi Apostołami uciekł. Ale wślyk przecię *sequebatur Christum*, á drudzy *relictó eo fugerunt*, szedłi ále iak nieidąc, *sequebatur á longe*, wślydził się (náć, Pána Iezusa &c. Zaczynam tak mizernie upadł. Stáraymy się zátym czynić wślytko z pilnością, z áplikacyą, kochać Pána Boga, ze wślytych sił, mocy &c.

III.

Pytany Pan Iezus o przykazaniu wielkim, záfadza ie ná miłóści Pána Boga, czemu nie ná bóhźni? uczy Pánów, Przełożonych, Rodziców, Gospodarzów, iż więcej sprawią w celadce dla Bógach, poddanych, kiedy łaskawemi rzadami swemi sprawują to, że się bárdziej w nich kochają, niżeli się surowości boją.

IV.

Kochaj jeden drugiego, á to szánuiąc, nie lekce poważając. A że zwyczajnie szłachćić lekce wáży nie szłachćić. Odzywają się często: á szán szłachćić, á to chłop, mieszczánin, mnisz nie rowny &c. Aleć porówna śmierć wślytych. Powtore nie wáży nikę kogo miał y kogo doząd ma w rodzić. W Kápitułie iedney

Ná Wtorek Niedź: XVII. po Świątkách: 1821

dneý Niemieckieý był Kanonik ieden nie szlachćie, bá y nie pewnego urodzenia, á wszyscy tam powinni byli byđż urodzenia y fámuli szlachetney z kąd owemu często przymawiali. Záprosił čásťu pewnego wszystkich ná bankiet. Między innemi do ućiechy zábawám ku wieczorowi, spytał ich czyby prágnełi každý tych ktorých ma w rodzie swoim bárdzo? rádzi prawi. Więc *per Necromantiá magicam*, lub się to niegodzi pokazał kázdego z osobná rodźinę? y każdy się tam ná pátrzał to kołodźciow, to szewcow, to kátow, to tákiey y owákiey kondycyi ludzi. Potym wszystkim iákí taki, iák po uchu dał, do domu poszedł, á wićcy owego Kanoniká nie prześládowali. Dobrze nápiśał ieden. Zaden z Krolow nie jest, między ktorego przodkami nie znáiazszy chłopá, rzemieśniká, niemáż ktoryby w przodkách swych nie miał Krolá, Monárchy. A ná coż gárdźitz tym, owym &c.

V.

Punkt 1. Ponieważ miłość Boża jest naykosztownieyszým z niebá dárem, jest wyborem y treścią enot wszystkich, dárow, y łask Bożych. jest bramą swiátnice prowadzącą nas nayprościcy do widzenia Przenayświćtzey Troyce. jest to ná ktorey prawo, y wszystká doskonałość zawisła, tak iż wyraźnie Augustyn S. śaney tylko po człowieku wyciąga miłości; cokolwiek innego ná iego puźcza wola. Dla tego piinie o tę się miłość stárájac; uważay co to jest Bogá miłować, y iako do skutku tę miłość przywodzić, ákce miłości Boskiey. *Napřed.* ćielzyć się niezmiernie z tego z upodonaniem, z smákiem, że Bog jest iedyną dobroćią, iedyną mądrością, cále wszechmocny, ná wybor piękny, miłosierny, spráwiedliwy; y owszem zrzodło wszystkiey dobroći, miłosierdzia, wszechmocności &c. *Powtore.* Welelić się z tego, że siedzi sam ná Máiestacie chwały, otoczony ályttencya chorow Anielskich, że mu się nieprzešťánnie kłaniaią. Wszyscy Dworzanie Niebiescy, Xiążęta Moccy, wszyscy Święci y Wybráni niebiescy &c. &c. *Potrzedie.* Prágnać niezmiennie, áby był od wszystkich chwalony, áby mu co żywo służyło, áby go wszyscy á wszyscy chwalili, áby wszystkie rozумы nápełnione były iego poznáníem, wszystkie pámięci ná iego dobrodźiestwá pámietały, wszystkie wole iego mi-

LIIIIIIII2. miłos

miłością były napełnione. *Poczwarte*, Egidius S. towarzyszył S. Franciszką, iako się niewymownie cieszył miłością Bożą, tak rzewliwie płakał, iż miłości godnego nie kochał. Y to jest znak miłości Bożej, czuć iego z zalem wszystkie krzywdy, urazy, żalić się na Herezye, na pędy, grzechy, nieuszánowania iako bieleie Syn dobry na krzywdę Oycowską, iako Helego Swiekrą na poina nie Arki. Wważcie każdy, iezeli tak Bogą miłujesz.

VI.

A Postołami miánuie Vezniow Pan Iezus, to jest Posłanikami, Kuryerami, bo iako ci cokolwiek dobrego oznáymia, przynoiza, nie máia tego za swoje dzieła, ale komu innemu przyznáia: dáia znáć o potrzebie wygráney, o Mieście dobytym, o obráym Monársze, o tym albo o owym dobru, nie przypisuią sobie nic, innych chwala, udáia, iako zásluguia. Tákiemić to Apostołami bydź mamy, cokolwiek ogłaszamy, czyniemy, donosiemy, wzytkiego tego Auktorem, sprawcą, Paná Bogá ogłaszaymy, na niego iako na Pryncypała, część wzytkę referuymy. *Non nobis Domine non nobis, sed Nomini tuo da gloriam &c.*

Z Żywotow SS. w dzień S. Elzearyusza.

Historya Żywotow Świętych, dziśay wipomina Elzearyusza Xiążęcía, przedziwnie wielkiej światobliwości y doskonałości, y wielu cnót; osobliwie, iż z Delfiną Małżonką żył w dzie wictwie, druga iż nie umiał się gniewać, choć na wielkie nieprzyiácioly swoje, tak iż mu małżonka raz mowiła, przecież też miły mężu, trzebá na złych twarz gniewliwą pokázáć. A on odpowiedział. A iako się mam y na takich gniewać, gdy pátrzę, że Iezus o policzki, zniewagi, nie gniewa się. Trzecia, takiy był pokory, że mawiał mále piekło na moje grzechy, y innych wiel cnot w nim się znáydowno. Gdy się zaś uważa z kad nábył takiego doskonałości, z łamegoż iego żywota pokázuie się, że z nabożnego używania Nayśw: Sákramentu, gdy álbowiem w dzień w Niebowzięcia Panny Nayświętłzey po spowiedzi iako nayleptzey, przyiáł to Nayświętłe Ciało, niesłychanie wielka nápadła gogorącosć ducha miłości ku Bogu, zbrvdenie się grzechem, iż prawie omdlewał, Z tąd náuka, iż z nabożnego Nayświętłego Sákramentu

Nu Wtorek Niedz: XVII. po Świątkach 1823

mentu przy mowśn a moglibysn y y takley nabydz siły, żebyśn y y krew przelali wizytkie zwyciężyć mogli fokusy, ale że zrzadka to dobrze czyniemy, dla tegoż takżeśmy zli, iako y przedym &c.

Drugie.

Wielka jest do cierpliwości pobudka, do uśmierzenia gniewu, porywczosci, uważać to co cierpiał Pan Iezus, iako nam y teraz zwykł zcierpieć wszelkie od nas obrazy. Nauka ta, jest z żywora Elzearyusza S. Xażęciá, ktorego żywot pełen jest dla wizytkich nauk, osobliwie w tey materyi, że niezmierny był cierpliwości, nie się nie turbiac náurazy, nie gniewając ná niewdzięczności, przykreści sobie od drugich wyrządzone, spytány od Delfiny Małżonki swojej, z którą w dziewictwie nięszkał, z kądby się ná takąową zdobył cierpliwość, odpowiedział, pamiętam ná cierpliwość Pana Iezusowę, wlpominam ná cierpliwość Boską, która we mnie codziennie tak wiele defektów cierpi &c. O pewnie tak gdybyśmy uważali iako my Pana Bogu się stawiamy, á przedię on nas cierpi, nie bylibysmy tak porywczeni do gniewu, do niecierpliwości gdy chłopiec, gdy sługa, gdy ktokolwiek nam w czym máłym nie wygodzi, nie usłuży &c.

Ná Srode Niedz: XVII. po Świątkach.

KTo się grzechu wyrzega nie dla Pana Boga, ani dla miłości Bożej, ale dla innego respektu; iako to ná przykład Pánienka nie grzeszy przeciw czystości, żeby nienábyła sromoty, albo że iej pilnuiá, inaczey grzeszyłaby: sługa, słobezbnicá, nie urwie nie Pańskiego, bo w dobrym schowaniu wizytko widzi, inaczey miałaby się do dobrá Pańskiego &c. takowy y taka prętko w niebespieczeństwie jest, do upadku do grzechu tego. Pan Iezus do zachowania przykazań Boskich, y oddalenia się od grzechu, zá naykułeczniejszy sposób náznacza miłość Boża. W Ewángełii S. niedzielney: *Diliges Dominum Deum tuum*, pokazując, iż kto miłuje Pana Boga, zachowa y przykazania jego; ieżeli ie zaś zachowuje do czasu, á nie dla miłości Bożej, prętko ie przestąpi Saul zostawszy Krolem, zaraz rugował czárnoksiężników, czárownice, áz prętko potym sam się do teyże udał, kazawszy Pythomissam szukać.

kąś. Czemu? bo owo wygnanie pierwsze, nie było dla Pana Boga, ale dla osiedzenia się na Królestwie. Czart przeklęty o nie się więcej nie stara, iako z serca ludzkiego miłość Bożą wykorzenieć; będąc tego pewien, iż gdy tej nie mają, a zinnego respektu grzechu się strzeżę, prętko weń upadną. To znaczyła ona wizya Ezechielową w ktorej widział orla, *tollentem medullam cedri. Ezech. 17.* za wyjęciem trzęciej *medulli* z tego drzewa odmienilo się wzgnilość, sprochniałość. *Medulla* serca ludzkiego, jest miłość Boża, tę czart odebrałszy, będzie miał wszystko czego chce. Obrosła, straż, najwiarowniejsza od grzechu jest miłość Boża. Y tę to armatę figurowały owe miecze zbroynnych Salomonowych w które się na lędźwie swoje przypasałszy, tron jego obłapili, *tenentes super femur suum gladios propter timores nocturnos.* Strąchy nocne, są pokusy cielskie, miecze na lędźwiach, są *gladij amoris &c. &c.*

II.

Mówiąc siebie Pan Bog każe, nie poznawać, nie dyszkutować o sobie. Ten jest miłszy Panu Bogu, kogo kocha, niżeli kogo rozumem swoim dosiada: nie rozum, nie głowy ale serca potrzebuie. Na pościechę to ubogim prośaczkom, nie umiejącym wiele dyszkutować, mogą mieć wiele kochać Boga swojego, a dosyć na tym.

III.

Ani ty który jesteś na urzędzie pogardzaj sobie poddąnym, be-
spieczniejsze jego, niżeli twoie zbawienie, ciższa jego niżeli two-
ia głowa. Wielkie to nie karanie ale dobrodziejstwo Pan Bog u-
czynił białegłowie, kiedy iey głowę postanowił męża *sub viri po-
testate eris.* O dobrześ to, że się o czyię głowę opierała trudno-
ści a nie o twoię, niema się z czego cheścić przełożenstwo, wię-
cey ma pokoiu poddaństwo. Orzech włoski wysoki, rozległy przy
drodze, natrząsał się z drobney rokićiny, chrostu, ani wyłoko pod-
rastałego, ani cienia z siebie podróżnym dającego. Nastąpi ie-
sień, aż co żywo po orzechu przy drodze, łupac, rwac, kilami
otłukając, a rokićiną w pokoiu, która dopiero do orzecha. O mi-
zerne twoie szczęście &c. Taki to na urzędzie będącego, o iak
wiele szemranio! owrzecza językami, otłuką aklamacjami ucza-
moza,

mora. Nábuchodonozor był to iák drzewo wyfoko podniesio. y.
zawołano nan z niebá, *succidite arberem.* Grzegorz S. o wyfo-
kich Urzędnikow zbawieniu, wielce troskliwy zostaie. Duch S.
przez Mędrca upominá. *Reborem te posuerunt noli extolli.*

IV.

Punkt 1. Będziesz miłował bliźniego, iáko siebie samego, mó-
wi Pan Jezus; to jest iák miłuy bliźniego, ábyś mu wszystko-
go dobrá życzył, iáko sobie samemu, iákes go w potrzebách
iego ratował, iákobys życzył, áby ciebie ratowano. Oraz áby do
wszelkiego szczęścia mógł przysć, powinieś prągnąć, y ile jest
w tobie ratować; á to wszystko dla Pana Bogá: boć jest y w po-
gánstwie miłosc, náprzykład między małżeństwem; jest między
oycem á synem, jest między kompániá y towarzysztwem, ále nie
záwize zasługująca, bo nie dla Paná Bogá, lecz z innych przyczyn
pochodząca. Ty kochay bliźniego, życz mu iáko tobie, prągnij
dobrá iego, á to wszystko względem Bogá, co áby tym lepiej było.

Punkt 2. Uważay iż bliźni twoy jest obrazem Boskim: ieżeli
Paná Bogá kochasz, á czemu y obrazu od niego uformowanego
kochać niemał? *Powtorc* pomniy ná to, że bliźni twoy jest od-
kupiony Kwią Syná Bożego; ieżeli go Bog tak wielce ukochał
iż chciał kupić y odkupić Kwią Syná swego, á ty go czemu ko-
chać niemał? *Potrząście.* jest bliźni twoy częścią, członkiem ciała
duchownego, to jest Kościoła S. iáko tedy w cieie ludzkim wszy-
tkie części ciała; z ktorych jest złożone, w zgodzie wzajemney ży-
ia, koresponduią, większa część niższa, nie gardzi, niższa wyższy
nie zazdrości; tak wrym duchownym cieie, jednaka powinń-
być zgodá, miłosc, zjednoczenie. A co naywiększa, jednegóś
my wszyscy Oycá, to jest Paná Bogá w niebie, jedney Mátki to jest
Kościoła S.

Punkt 3. Miłować bliźniego káže Pan Jezus iáko siebie samo-
go, bo miłosc własná jest naywiększa, naydzielniejsza. Jest mi-
łosc między przyjaciółmi, ále iák tu prętko szwankuje, jest miłosc
między Oycom a Synem, ále Abiálon powstał przeciw Oycu, Oy-
cowie iák wiele synow pozabiali, Bracia Józefa záprzedali. Mi-
łosc siebie samego nieodmenna, mocna, Patrząc każdy iák siebie
miłujesz,

nie lubisz; znosisz, ogródzisz swoje defekty, wymawiasz, osławiasz, że nie tak bliźniemu, ugadzisz sobie, ugadasz bliźniemu, na swoją tronę gaisz; także y na bliźniego: pórz iaką formę bliźniego przepłane &c. miłość samego siebie.

V.

A Postołami, Kurtorami chce nas Pan Bog mieć, y dla tego; bo iako Kurtor odprawiać drogę swoją, nie nie buduje, nie maraie, mądrości nie skupuje, w żadne się frazki nie wdaje, ale do terminu swego śpieszy, postępuje. Tak też y nam potrzeba. Niebo błogosławieństwo wieczne, za Ojczyznę sobie, za termin dziedzictwo, naznaczyć. Mieć się tu iako za przychodnią, żyć żywać tego świata, iak przemijającego &c. &c.

VI

Kto przykazań Boskich nie chowa darmo się szczyć, iż P Bogi kocha powiedział Pan Iezus. *Qui servat mandata mea, ille est qui diligit me.* Ten mię kocha, kto przykazanie moje zachowuje. Nie słutnie mówią dziatki, że kochają Rodziców swoich, jeżeli ich nie słuchają. Zie słudzy się odzywają, że są zyczą y Pánom swoim, jeżeli tego co im rozkazuia nie czynią. Z tad Dawid. *Si dil. xi mandata tua super aurum & topazion.* Słuchawiny tedy Pán Bogi, czynimy co rozkazuje, a dopiero że go kochamy rozumemy; my &c.

Z Żywotów Świętych.

W dzień Przeniesienia Świętego Stanisława.

Prozeniesienie dzisiaj Ciła Stanisława Świętego z Skalki do Kościoła Katedra nego święćimy, który aby w swoim dniu śladnego czekał Kościele, iako Biskup; wzbudził Pan Bog trzeciego po nim Sukcessora, aby go do Katedry przeniosł, co się z wielką poćiecha ludu stało. Z tad nauka, iako lubo nie ganieć, że kto sobie w innych Kościołach pogrzeb naznacza. W tych jednak Kościołach, gdzie kto święty Chryst przysiał; gdzie Sakramenta święte odbiera, gdzie iego fara, zda się z tego dzisiejszego święta chwalebniejsza.

Druga.

DO nábycia św. atobliwości, dośtapienia, uwielbienia w niebie śła pracować, cierpieć, zaslugować, y długo potrzeba. Mamy dnia dźisieyszego pámátkę przeniesienia Śráníslawa S., to jest podniesienie Ciała iego z žieinie, mianowania świętym, iakże to přetko się stálo po śmierci: oto w lat 170 tak długo czekać było potrzeba tey nágiody temu, który ná drobne części rozsiekány, který zabity przy ołtarzu, temu který się o honor Boski żarliwie pytnował, trzeba było owym świętym cząsteczkom Ciała iego tak dług. proch. y zgniłość ponosić. Tak to jest trudny do swiatobliwości stopień: tak pracowicie uwielbienia nágradá się nábywa. A my co grzeźni? ieżeli świętym tak trudno, což nam niegodnym, którzy nie ná świecie cierpieć nie chcemy, którzy ciężkimi grzechá ni Boga obrażamy, iáko długo będzie trzeba po śmierci ronić, zaslugować, cierpieć w czyśćcu dla nieba, y uwielbienia swego, tuby tedy lepiej zacząć záwczásu &c.

Trzecia.

DNia dźisieyszego mamy święto przeniesienia Śráníslawa świętego z Kościoła máłego ná skałce, do wielkiego Káedrálnego ná Zamku w lat dźiesiáciu po śmierci. Między ná pozeństwy zá umá łych w ktorým leżą Kościoły, y takowe jest chwalebne, abyśmy ich dlužom życzyli přenośn z máłego Kościoła, do wielkiego, z wolującego, do tryumfującego, z žiemskiego do niebieskiego, á oraz y łobie samym po śmierci o takowáž translacya tuplicowali.

Nauka wtóra. Iáko Pan Bog częstokroć opozycye, zpřeciwiánia się obráca ná wielkie dobro człowieka. We 111 lat, kiedy się Kánonizácyá Śráníslawa S. odprawowała, přeczyl icy z Kárdynáłow jeden ná imię Ráynoldus. Přeczenie to, obrocił Pan Bog ná wielkie dobro Śráníslawa S. álbownie gdy záchorzał ciężko, á Święty pokazal mu się, y nápołnił, žeby woli Božey nie přeczyl zdrowie mu oraz przywracajác, tenże potym náwykšzym był Kánonizácyi iego Promotorem. Oto spržećwienie święte mu ná łepšie wyszło. Takéi káždy cierpliwie znášác áłwecarza, Pána Boga zań prošác, ie na z sercá odpuszczajác, wielki ná dlužę swoię odnosi pożytek &c.

Mmmmmmmmmmm

Nau:

Nauka trzecia. Ze człowiek w których się za żywota cnoty, światobliwości znajdnie aktach, w tychże y daleko doskonalszych y po śmierci będzie. Stańskiaw za żywota wskrzesił umarłego Piotrowina, po śmierci daleko więcej, *plures de mortis sorte sustulit*, dzisiejsze Lekcyje mają. Takci to kto rad służy Panu Bogu za żywota, kocha go, wielbi, po śmierci daleko doskonaley y wielbić, y chwalić go będzie po wszystkie wieki. Wprawuyże się każdy teraz zaczynayże każdy teraz tę chwałę, miłość, abyś ją na wieki kontynuował &c.

Ná Czwartek Niedź: XVII. po Świątkách.

IAko niezbożnie, tak y głupie rozumieją Heretycy, że czcić, szanować nie potrzeba Nayśw: Sakramentu, ponieważ o tey czci, ukłonach nic nie napisano w Ewangelii świętey. Nie powiedział Pan Iezus przy postanowieniu tego pokarmu, *adorate*, kłaniaycie się, tylko, *manducate*, pożywaycie. Głupi zaś dyskurs: iako y ow Doktor głupie się pytał Pána Iezusa o pierwsze, y naywyższe przykazanie, ponieważ znając Bogá, powinien był wiedzieć oraz, że to jest naypierwsze, miłować, kochać, iako dobro nieskończone. Wiele rzeczy jest w Wierze S. których lubo nie rozkazują czynić, przecięż ie czynić potrzeba. Iako y to nie rozkazano kłaniać się Nayśw: Sakramentowi, iednak przy tey wierze którą mamy, że jest tu przytomny Pan Iezus, powinniśmy iako naywiększy wyrządzać honor. Krol na gody wzywając różnych gości w Ewangelii świętey nie nakazał, nie przepisał szaty godowej, ubioru, stroju, a przecię gdy przez tey iednego w izbie stołowej obaczył, wyrzucić go kazał, y skarać, mówiąc: *amice, quomodo huc intrasti.* Przyjacielu, iakoś tu wszedł szaty godowej nie mając? co winien, wszak tylko był zaproszony, a o szacie żadnego rozkazania nie miał. Powinien się był przecię domyslić, że to na gody bez szaty godowej ić nie godziło się. Także y tu rozumieć mamy. Pan Iezus ani o ulżanowaniu, ani o przyozdobieniu cokolwiek wspomina: tylko mowi, *accipite & comedite*, bierzcie, pożywaycie, a iusze nie trzeba się zdobić cnotami świętymi, iusze przez wszelkiey rewerencyi przystępować? uchoway Boże, choć nie napisano, domyslić się trzeba

iey. Z Doktorow jeden upomina kázdego: *Disce à Magdalena querere Iesum in monumento cordis tui*: iako w grobie Pan Iezus czył ná żywot wieczny, nieśmiertelny: *jam non meretur*, tak miłość twoja, niech daie w sercu twoim żywot Panu Iezusowi nigdy nie umierający. &c.

III.

GDy Pan Iezus tak często przypila o miłości Bożej, słuszną myślić z kąd iej nábywać? czym ten ogień pomnázac? nie czym innym skuteczniey tylko pokarmem Nayśw: Ciała, to iest *Sacramentum amoris*. Bierzmyż go ná to, aby się w nas tá Pána Bogá pomnázala miłość.

IV.

ZAleciwży w Niedzielę modlitewkę S. Filipá Neryusza, przez ktorą prosi Pána Bogá aby nikim nie pogárdał, a ná tym miłość bliźniego, teraz záłożywszy, żeby drugiego lekce nie powážać. Ze mądrzy zwyczajnie próśbákami gárdzą, należy im to powiedzieć, co mówił Augustyn S. *Surgens in docti & calum capient, & nos cum doctrinis nostris &c.* Powstań prószczakowie, wiesniaczkowie niebo posiadają. a wy z náukami naszymi ná piekło zarábiamy. Vmieć Panu Bogu służyć, iego nie obrażać. wielki iest to rozum, a ten się y w prószczaku znaydzie, a ielższe częścicy niż w mądrych. Litzka przed kotką przechwalała się z tysiącnych sposobow, przemysłow uchronienia się w niebezpiecznych rázách: ná przykład uchronienia się chárów, płow, kotek tylko mruczac, námiensiał o swoim jednym przemyśle, yto się z nim nie wydawał. Tym czátem tak przechwalał się litzką chárów, psi nápadná pospołu y kotkę. Litzka figlować y tak, y owák po ziemi między chruszczem poczne, a kot jedná drogá ná drzewo wylóknie wskoczył, y uciekł. a litzka we kłách, y pázurách psich &c. Tákci to w mądrych wiele wykrętow, lubiełności y w nabożeństwie; a prószczaków jeden paćierz, jedná ućieczka do Vkrzyżowanego, do Nayśw: Panny. Faryzeuszowie uczeni w piśmie, około Pána Iezusa dyłżkurowáli, záchođili tak y owák nie otrzymáli go. Zácheusz prósty ná drzewo skoczył, usłyszał: *Dziś w domu twoim mieszkać mi potrzeba.* Paweł S. mówił o tobie: *Non iudicavi me aliquid scire*

Ná Czwartek Niedzi. XVII. po Świątkach. 1831

scire, nisi isum, & hunc esse ipsum. Nie wzywajmy o sobie, abym wiał co więcej umieć, nad iezusa ukrzyżowanego. O Nayśw. Sakramencie jak wiele fałszywych nauk, wykładów tłumaczenia, z kad się tego narodziło? z rozmów, z dowcipów wielkich, a przytym pylnych, kłótni, z wierzchości nieposłusznych. Prośaczek, niewiastka, nie dyskursie, po prostu wierzy, że tu jest prawdziwe Ciało, y Krew lezusowa, że dośyć pod jedną ołobą przyimować Ciało Pańskie, a wierząc klania się, czołem bicie, y otrzymując z tym żywo wieczny. Szczęśliwa prostota. Bądźmy wedle niey tak nadermi, a nie zbłądziemy &c.

V.

Punkt 1. Pilnie należy wiedzieć każdemu, czy też Páná Bogá kocha, wiele tego kochania może być znaków. nappewniejszy jednak jeżeli kocha bliźniego, linie dwie im siebie są bliższe, tym ścisley schodzą się do centrum. Centrum ostatni kres y termin jest Pan Bog náłz, w to centrum tym bardziey zbliża się każdy, im się ścisliy łączy przez miłość z bliźnim swoim, nie szukayże większey próby miłości Bogá nad miłość bliźniego, kochając tego, a kochając miłością swiętą, porzanną, z Pánem Bogiem się zgadzając, idzie z tad że kochał y Páná Bogá.

Punkt 2. Kochayże bliźniego a miánowicie tego, który z tobą jednego Bogá, jedney wiary, jednego Kościoła, uważayże do jednegoz błogosławieństwa wiecznego z tobą powołany; życze dla tego dobra niebieskiego; y naprzod łaski Bożey usprawnienia, pomnożenia w cnótach, iánuy gdzie możesz &c.

Punkt 3. Miłość bliźniego, prawowierneho, naywięcey y z tad w sobie ponaráżay, że do jednego stołu z tobą chodzi, do Stołu Nayśw. ętlizego Ciála lezusowego. Y goszniczby się do tego siadać stołu bez miłości? wizák do stołu ná bankiet nie proszą z sobą niezgodnych, każdy co w domu swym chce mieć, tego y owego przyiaciela, pilno się pyta, czy się z sobą zgadzają, jeśli dobra między niemi korespondencya. O takci jest częstuiący Nayświętszym nas Ciálem swoim Pán lezus. Gospodarz Niebieski życzy mieć wsfytkich do tego stołu zasiadających, zgodnych, łobie sprzyjających; uchowáy Boze, aby komu nie powiedziano,

Mmmmmmmmm 3

bez

bez miłości się tu pokazującemu, *Amice* Przyjacielu bez szaty pocóż tu przyszedł.

VI.

Kurforom lubo nie iest zwyczajna starać się o budynki, majątności, kupowanie, przecięż jedna rzecz, bez ktorey się nie obeydą w drodze, á to iest Wiatyk, Chleb, pokarm. Kurforom, podobnemi chce was mieć wšzytkich Chryſtus ábyście się o jedno strawne wiatyk, chleb, y pokarm, ná tym ſwiecie nie więcey starali, á ten iest pokarm Nayswiętſzego Ciała y Krwie Chryſtusowej. Szczęśliwy kto się tym poſila obrokiem, zaydzie ſzczęśliwie nie uſtanie, dźiać mu się dobrze y po drodze ſkończoney będzie: o iáko dobrze przy tym pokarmie poſtępować. Dom Rakulki, iuż lat kilka ſet pánuie, y ſzczęśliwie wojuje, y teraz Ceſarz Pan pobożny, y ſwiatobliwy dźiwnie do Nayswiętſzego Sakramentu nabożny doſtał Budy, przed Pánem Ieżufem się modlać błogoſławił Pan Bog wojsko iego Xiążęciu Łotaryńkiemu, y Bawárskiemu &c. &c. &c.

VII.

Stoł, chleb, iest przyiáźni y miłości koncyliatorem. Kto kocha kogo rad go u ſiebie y ſtołu ſwego mieſza, rad z nim iada, rad záſiada: Stoł Boſki chleb ná probę miłości, iest Nayswiętſzy Sakrament. *Mensa amoris* leżeli z prágnieniem do niego przychoǳimy, kochamy Boga. Tu to poznać, kto prágnie z Pánem Ieżufem towarzysztwa, gdy się do niego często zbliża, często go pożywa. Zbliżaymyſz się, przyſtępujmy &c.

Z Żywotow Świętych, z Świętego Wáclawa.

Mamy się pilnie y starać o to, y Páná Boga goraco proſić, áby nas śmierć u ſtołu Páná Ieżufowego nie potkała. Wáclaw Święty od Bolesława Brátá, po długim przeſladowaniu, nákoniec śmierć podiał, ale gdzie? u ſtołu, przy bankiecie, na obiad do niego zaproszony. Załoſna u ſtołu śmierć y od ſtołu Bráterskiego umárłym byǳ wynieſionym. Ale załoſniejszy od ſtołu Ieżufowego, od Nayswiętſzego Sakramentu Ciała y Krwie Chryſtusowej śmierć odoſi. á przecię to często bywa ſłyſzemy, że ten ſtoł, *mors est malis vita bonis*, uchoway Boże, áby nas tá miała potkać przygodá, pilnie ſumnienie náſze przetrząſajmy, gdy do te-

Ná Czwartek Niedź. XVII. po Świątkách: 1833

go pokarmu idzien y, á potym Páná k zula piosmy, áby nas sam od tego nieszczęścia záchował.

Z Żywota Świętego Sámsoná.

Z Żywota Świętego Sámsoná Rzymianina, te mogą bydz ná dzień dźisiejszy náuki.

Pierwsza. Iáko nie wstydzić się potrzeba umieć co ná świecie, robić, pracować. Ten Święty był wielkiego domu, bo szedł z sámihi Cesarzskiej, miał przytym fortuny wielkie, y náukę niemięyszą, przecięsz tym się nie kontentuiąc, iáł się lekárskiej náuki, y áplikuiąc się wielką w niey miał experyencyą. Oto dostátni człowiek nie wstydził się uczyć, aby co umiał y z tych prac ktore są podlejsze: toć to iest ná náukę nászę, nie wstydzić się robić kto co umie, bo y ten leczył chorych, ubogich, zbierał ziółká, mėsóci robił. Wielkie Panie, Mátrony, kádział przędą, szys, dziełem rąk swoich, wyrabiáią &c. Nie byłoby po miáściach ták wiele żebraków, tułácow, próżniaków, gdyby się im robić chćiało.

Náuka wtóra. Iáko ubóstwo może bydz dostátnie. Ten Święty áby doskonálej Pánu Bogu służył, wybrał się z domu y Oyczyzny swoiey sprzedawšy co miał, ná ubogie rozdał, á zá ostátek kupił sobie udawšy się do Cárogradu ták ubogi domek, w ktorym miešzkáiąc, przyjmował pielgrzymow chorych, kálekow, ták go przestroym uczynił, więcey niż wielkie kámenice, páłace, dwory. To to iest máluczki dom uczynić wielkim, ubogą substáncyą odmienić w bogatą, udźełájąc z tego co masz ubogiemu, potrzebemu. Nie znáć ták dostátku, zbioru wielkiego, spižárnicy nápełnionej, z ktorey się nic nikomu nie dostáie, ktora Kościołowi, ubogiemu, szpitalowi zámknęta,

Náuka trzecia. Iáko rácić się mamy z dobreimi uczynkami. Temu Świętemu dał był Pan Bog tę łáskę, że sámym dotkniéniem rány y rázy wszelkie leczył, bárdziej y prędzey niżeli innemi sposóbami, á przecię on plastrámi okłádał, ziółá rózne sposabiáł, opátrował, iáko to y koło samego Iustyniána Cesarzá czynił, gdy mu go przez sen między róžnemi lekárstwami Pan Bog pokazał. Rzecz wielce pożyteczna, siłá dobrego czynić, á ludzkich oczy się chrońić, sámemu tylko Pánu Bogu podobać się prágnać &c.

Ná

XV Piątek Niedziele XVII. po Świątkach.

Wielkie dobrodziejstwo Pan Bóg czyni człowiekowi, kiedy mu się każe z całego serca y dłuży kochać. Ponieważ miłość Boża wielkiego nabawia pokoiu, a przeciwnym sposobem miłość, jakie, skłonność ku rzeczom stworzonym, oplaca się wielkimi gorzkościąmi. Pokazuje się to w takim Zbawicielu, który krwią, męką okrutną, y śmiercią przypłacił swej ku człowieku miłości. Co wyraził Jan S. *Qui dilexit nos et lavit in sanguine suo*, z miłością złączył krwie wylanie, iakoby rzecz chciał: dla tego że umiłował człowieka, krew za niego wylał, miłość stworzenia przy czyną, męki. Toż się stało y Ojcu przedwiecznemu, o którym Pan Jezus powiedział. *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum unigenitum daret*. Kochania swiata przypłacił, (że się tak godzi mówić) wydaniem Syna swego, osieroceniem swoim. Nigdy miłość rzeczy stworzonych bez gorzkości, bez niepokoju nie jest. Kochają się Rodzicy w dziatkach, nim więkza miłość, tym więkzsy okolo nich w sercu niepokoy, albo z ich postanowienia, choć też czaiem y dobrego nie kontenci, chcą jeszcze lepiej, albo z choroby, albo z śmierci. Z owych słow Bożkich do Abrahama. *Tolle filium tuum unigenitum, quem diligit Isaac*. Wes na ofiarę syna twego iedynaká ktor-go kochaś. Ze trzy miecze, trzy strzały w sercu jego utknęły, uważają Doktorowie Święci. Pierwsza z syna, druga z iedynaká, trzecia z kochanego. Ze się zakochał Xp. zę Sichimitow w Dynie corce Iakobowej, iak wielkiego tá miłość jego nabawiła kłopotu, iuż to w wyłypaniu pieniędzy, iuż podarunkow, *Augete dotem, munera postulate*, iuż nawet y krwie wylania. To tak miłość, skłonność do rzeczy stworzonych, niepokoiow nabawiające. Inaczej miłość Boża, jest miła, słodka, spokojna. Zakonnicy, Zakonnice, Pustelnicy, ludzie sprawiedliwi, kochając Boga, iakie z tego kochania mają smáki, iakie ukontentowania? w niebie po wszystkie wieki błogosławieni, nic więcej czynić nie będą; tylko Boga kochać, a w tym kochaniu żadney przykrości, żadney ekliwosci, ale wszystko ukontentowanie &c.

krzywdzonym. Niechże prosi Páná Iezusa, o miłość nieprzyjaciół, za ktorými on ukrzyżowany, modlił się &c.

IV.

K To bliźniego kocha, nie łatwo go znieważy, bráwáryi nád nim nie dokázuie, na poedynek nie wyzywa, bo wie y uważa, że iego siłę, moc, ładá chorobá zlamie, ładá gorączká obáli. Koń wychowany, bystry, ryzunkiem zewiázá opátrzony, nápadł bieżąc, skacząc, nogámi wierzgájąc, ná osielká słabiuchnego w drodze, ustá p rawi osle, ciężko było bydlatku, ále ow pocznie łapać, nogámi rzucáć, ułtapil. A koń rząc, skacząc, *tandem* y zwycię w to ie zérwał. áż on káleknie, áż ná trzech nogách sterka. Wnet od niego ózdoby wszystkie odbieráją, ná pástwiklo wypycháją ná koniec ná pożarcie wilkom zostáwu: co wídzac osielek rzecze. Rownamy się teraz z sobá bráćiszku. Taki był Goliat, dowodził nád Dawidem, dáł práwi ná pożarcie prástwu ciáło iego &c. áż on wnet sam ná to przyszedł. Nikánor, Holofernes, y wiele innych boátyrow, grożili, stróżyli się, áżci porym co się z nimi stáło, wiadomo. Iulánus Apostátá Bázylego Świętego z woyny Perskiej powróciwszy, groził się postáwić u złobu miéłzy bydłety, zábity nie powrócił. Iści Páná Iezusowá predykácyá. *Qui gladio percutit, gladio peribit.* A zárym mocniejszy słabszego niech nie oprymuie &c.

V.

N przod. Ná prowadzeniu go do dobrego, odwodzeniu od złego, *ut d. Deus mandavit de proximo suo*, káżdemu zlecono przestrzegać bliźniego swego. Iezeli bliźniego swego w złu albo osłá błáżącego pismo S. odprowadzić rozkazuje *Exod: 23.* dáleko bárdziej sa iego bliźniego duszę. Iest to ráta obligácyá. iż zá duszę bliźniego áby nie zginęła, przynależy śmierć ná ciebie podiáć, wedle tego iáko mowi Apostól *1. ioan: 3.* w tym poznawamy miłość Bożą, iż zdrowie swoje położył dla nas, tak y my powinniśmy zá bráćia nászą żywot położyć. Wwážé káždy iák pilno tego przestrzegał, áby od bliźniego swego Bog nie wybrażony, iezeli drugiego od grzechu odwoził.

Powtóre. Miłość bliźniego, káże się ciężyć z szczęścia drugiego, á

Ná Piątek Niedź. XVII. po Świątkach. 1837

go, á smućć z nieszczęścia. Miłość bliźniego iáko iámego siebie, niechże cię boli tak krzywdá iego, iákoby cię bolała twojá włásna, niech cię cieszy dobro iego tak, iáko twoje włásne: Moyzeszowi powiedziano, że między Izraelezykami niektorzy prorokuiá, odpowie ow, niech Pan Bog dá wżyrkim Ducha do proroctwa: przypatrujże się pilno, ieżeli w tobie takowa znáyduie się y rádosć z izczęścia, y boleść z nieszczęścia bliźniego.

Potrzebie. Miłość bliźniego spráwuie w nas znoszenie defektow, ułomności bliźniego. Zepsówána nátura ludzka, podległa iest upadkom, nieostrożnościom, musi wspotkowaníu ludzkim przepásć y to y owo, y potracenie się y upádniecie, zniesć to wybaczyć, znak wielkiej miłości. Jeden drugiego ciężary znosić; mówi Apostól, á tak wypełniće práwo Chrystusowe. Wdzyćcie ná się wngętności miłosierdzá cierpliwości, laskáwości, znószac się wzáiemnie, y dár iáć sobie wzáiemnie, ieżeli jeden má co náprzećiw drugiemu. Rozważay y tu káždy, iáko się w tym pokázue zachowujesz &c.

VI.

Iesze Kurfrowi w drodze, y to iest wolno pod cieniem sobie odpocząć, posiedzieć. Bądźcież rákami Chrześciane, pokázujcie wam cień iednego ukrzyżowanego Zbáwiciela, pod tym siadajcie, pod tym spoczywajcie. *sub umbra illius, quem desideraveram sedí,* mówiła iedná dulzá nabożna. Wzywa was Kurfrow do wieczności swoiey tenże sam ukrzyżowany. *Venite & sub umbra mea requiescite.* Gárnijmyż się pod tę umbrę pod ten cień, ábyśmy ználeżli ochłodę dufzom náłym, y tu ná ziemi y w niebie ná wielki, &c. &c.

VII.

Grzeznika często się odzywasz, iż Páná Bogá miłujesz, miłość z grzechem nie podobná aby się mieszcía: kto kocha swiátość, nienáwidzi ciemności, kto kocha żywot, nie náwidzi śmierci. Smiercią iest grzech káždy, żywotem laska Boża, y przeto chcieli poznáć, iesli iest miłość w sercu twoim Páná Bogá: poznasz potym ieżeli grzech nie náwidził. á nie tylko w tobie samym, lecz y w drugich. Zrád mówił Dawid Święty. *Vidi pravaricantes & tabescebam, vidíatem przewrotnych Bogá drażniących, umieratem ná to.*

Nnnnnnnnnn

ty

Idę z oczu toczyłem. Exitus aquarum deduxerunt oculi mei. Iako y Święty Dawid y wie e Świętych opłakiwali grzechy ludzkie; czynny to y my, jeżeli prawdziwie Boga kochamy &c.

Z Żywotów Świętych.

W dzień Świętego Michała Archanioła.

Swiętego Michała Uroczystość dziś a odprawujemy, którego imię Michał to jest, co *Quis ut Deus*. Wszyscy mamy być rękami Michałami i. kiedy idzie o Pana Boga, o łaskę jego ziedney strony, z drugiey stawa grzech, uciecha i. *Quis ut Deus*, u każdego się odezwąć. I. przy Bogu, przy cności, boiaźni Bozey &c.

Druga.

Michał S., jedno jest, co *кто iako Бог?* Dostał tytułu tego na ten czas; kiedy stanawszy przeciw w Luciferowi rebelizującemu, y tron podobny Panu Bogu sławić chcącemu, zawołał: *кто iako Бог?* o takci y nam trzeba odzywać się, dla pobudki w nas miłość ku Bogu, kto tak dobry iako Bog, tak piękny iako Bog, tak godny, tak mi wiele dobrego czyniacy; tego tedy mam kochać, temu służyć, o tego dbać łaskę. Mamy tychże słów używać, y na ten czas, kiedy nas kto do grzechu prowadzi, okazya dale do oddalenia się od łaski Bozey, *quis ut Deus*, i. Pana Boga wolę, jego łaskę sobie ważyć, z nim mi być na wieki, precz wszystkie interesy, pożytki, przyjaźni, afekty szkodliwe &c.

Trzecia.

Michał święty dzisiejszy wszystkich nas pobudza, abyśmy Michałami także byli, bo to Michał jedno jest, co *кто iako Бог?* Chrześcianin każdy to ma mieć hasło, ten głos, kto u mnie nad Bogą? Zakłada drugi sobie (zeczność wszystko w dobrym mieniu, mówiąc: nie masz iako żyć dobrze, mieć się dobrze, a prawdziwy Chrześcianin; nie masz nic nad Bogą. Inny o tym myśli i. jakoby się wślawić, i. jakoby tego, albo owego honoru dostąpić. Cóż wiek o Bogą dbający mówi: Bog u mnie nade wszystko. Pokutaj, choć ciągnie drugiego do grzechu, a on? kto u mnie iako B g? Owo zgola Chrześcianiskie to hasło, ogłos, y odgłos na wszystkie od Boga oddalające okazyje.

Czwarta.

Ná Piatek Niedz: XVII. po Świątkách: 1839

Czwarta.

DRugie hásto Archániolá Michála y Aniołow Świątych iest: *salus Deo nostro, virtus, imperium, benedictio*. Niech żyje ta Bog, niech Królute, niechiemu sa nemu będzie cześć, chwała, uwielbienie. Toto miłość, życzliwość, przychylnosć ku Pánu Bogu w swiętych Aniołách: prágna aby tylko on sam żył, był Panem Królował. Nie rák ludzie, wizytko o swoy honor, o swoie wygody, ozdore, chwałę, á o Pána Bogá nie. Kto prawdziwie kocha Pána Bogá, wizytko iego ma bydz prágnienie, aby sam był chwalo-ny, wielbiony. *Non nobis Domine, non nobis.*

Piąta.

ZDziśevszego Świątego Michála náuczyć się mamy, że nam- potrzebá okolo tajemnice Naysw: Sakramentu bydz Michála- ni, ábo z S Michálem odzywać się. Kiedy od Lucipera rebe- lia powstała w niebie przeciwno najwyższemu Máiestátowi Boskiemu Michál S. stánął przy Bogu, y zawołał: *Quis, ut Deus?* kto iáko Bog. Powstała przeciwno Pánu Iezusowi w Naysw: Sakramencie Heietycy: żydzi, poganie, powstała podczas y prawowierni, chcąc wedle zmysłow rostrzasć tę tajemnicę. Coż ná to? *Quis, ut Deus?* Boska to sprawa. Boskie to słowa spráwuia. Bog, krotemu nic nie iest niepodobnego, iáko przy ostatniey wieczery, tak przy káżdey Przenaśw- ofierze mowi: *To iest Ciało moje, tá iest Krew moja*, mó- żeż się kto oponować Boskey mocy, y ztąd tajemnicá tá náleży do árttykułu owego w Kredo: *Credo in Deum Patrem omnipotentem.*

Nauka wtora. Iáko z bojaźnią, stráchem, rewerencyą wielką mamy przy stępować do Naysw: Sakramentu. Mowi Pismo S. *Con- cussum est mare, contremuit terra, m- rze się poruszyło. ziemia zadrżała*— kiedy z niebá zstępował Archaniól Michál: a iáko drżeć, poru- szać się nie ma ziemiá, fercá, wgnętrzności w cztowieku do Nays- świętzego Sakramentu przy stępowającego, wołając nie słowy tylko; ále y sercem: *Domine non sum dignus.*

Nauka trzecia. O Michále świętym czytamy, że go Bog posta- nowił ná przyinowanie duiz prawowiernych, *Constitui te super ani- mas suscipiendas.* Ale nieiná zey w ręce Michála S. dostanie się du- szá káżdego, tylko kiedy iá mu oddá Pan Iezus w Naysw: Sakra-

Nnnnnnnnnn 3

menie

menście przy ostatnim wiatyku. Prośmyż o tę łaskę Páná Jezusa, aby wprzód od niego będąc przyjętemi, przy jego ręku dostaliśmy się do ręku Michała S.

Ná Sobotę Niedź: XVII. po Świątkách.

Ne przystoi nigdy ná człowieka, aby náciągał do siebie Páná Bogá, y iego wolá, a nie raczej żeby się on sám ákomodował woli Boskiej. Doktor w Ewangelii wspomniany, pytał się o najpiękniejszym w prawie przykładu, nie ná ten on respons wyciągał Zbawiciela, który otrzymał do czego innego iego intencją się stołowała, á dla tego przypisał mu tytuł *tentatoris*. Tákéi ktokolwiek do woli swejey pragnie Páná Bogá náślónić, *tentat Deum*. Tego chciał po Panu Jezusie ów Rotmistrz *alias* chwały godny, kiedy owomowił: *Dic verbo nam & ego dico buic, vade, & vade, & vade, Pánie rozkaz tylko, bo y ja mam stęgi, temu mówię idź, idźcie &c.* iákoby chciał rzec, iáko ja czynię, iáko chcę mniey uważnie to mowił, że Boskim sprawom modelusz z swoich przepisał. Pogániska to, poganie zřád y tych Bogow zá bogi swe przyznawali, kiedy się ich woli w czym y ktorzy ákomodowali. Coś ná ten kształt mowił iákob Patryarcha, *Si dederit mihi panem ad vescendum, erit mihi Dominus in Deum, Da mihi chlebá z gębę, da odzienie Bog, to go będę miał zá Páná*. W tym sensie y owa u Ozeasza *Ozeas* 2. mowiła: *Radam post amatores meos, qui dant mihi vinum oleum*. Tych ja przyznawám zá Bogow mnie kochających, ktorzy mi dodają chlebá, winá. Właśnie tak iáko y teraz drudzy się odzywają, gdy o co proszą, nie otrzymują: á Pan Bog mnie zapomniał, Páná Bogá nie mášz ná niebie &c. Względem czego powiedział Tertulian: *Nisi homini Deus placuerit, Deus non erit*. Y o tákich to mowi Psalmista, *posuerunt signa sua, signa*, záložyli znaki pewne opátrznosci Boskiej, po ktorých ja poznawają, ábo nie. Nie náleży tak náciągać Boga do siebie człowiekowi, raczej siebie do iego woli, dyspozycyi stołować &c.

II.

Miłóść Boska. záwśze z miłostí bliźniego pospołu chodźi, y mówizem jest stopniem, drogá, do miłóści Bożej, bliźniego miłóść

Nad Sobotę Wiedź. XVII po Świątkach. 1841

łość: y dla tego Pan Jezus lekkość dać y ogłasza przykazania o miłości Bożej, zawsze przedać, y miłość bliźniego: *Diliges Deum tuum. Et proximum tuum sicut te ipsum.* Osobliwej rzecz godna uwagi, to co mówi Zbawiciel: jeżeli ofiarujesz dar twoy P. Bogu, a wspomniesz sobie, że ma bliźni twoy gniew przeciwko tobie, bieżże choć y od samego ofiarza, dla pozyskania sobie łaski Brata twego, a dopiero powróciwszy się oddaj nągotowaną ofiarę Bogu. Czemu nie wprzód rozkaznie ofiary tobie uczynić, wprzód łaskę sobie u Boga ziednać. a dopiero z bliźnimi się pojednać? oto się iawnie pokazuje, że przednie bliźniego, drogę ściele do przednie Boskiego. Piotr S. y Jan, szli czątu pewnego do Kościoła na modlitwę, chcąc sobie iám uprosić, pomoc, ratunek, miłosierdzie Boskie nad sobą, y swoimi pracami: kiedy do Kościoła wchodzą, zaślapi im káleká od urodzenia, nigdy na nogách swych nie chodzący, prosiąc o uzdrowienie, o polutowanie nad sobą, zaraz zaślapani się rozmawiać z káleká nie ruszyli się zmieścić aż go całę uzdrowili, na nogách postawili. Czemu nie wprzód iám się Panu Bogu modlą, czemu na powrot z Kościoła, ratunkiem owemu nie zachowują. Rozumieli śrać, że tym prędzey od Boga nad sobą otrzymają, to oco prosić chcieli, kiedy oni wprzód miłość ratunek, podiechę bliźniemu potrzebiacemu oświadczyli. Jan Święty czemu kochánkiem Jezusowym? bo on w miłości bliźniego naywiększy, czuć iego lili, pełne są áfektów do różnych, *diligebat proximum, ideo dilectus iesu Sc. Sc.*

III.

E Wánielia Święta Doktorá tego co pytał Páná Jezusa o wielkie przykazanie, uczonym bydź powiada. Lecz nauka nie zawsze prowadzi do cnoty, bowiem y tá mądrość ctowała Faryzeuszów do kulzenia Páná Jezusa. O nieszczęśliwa nauka! nie do poznania kochania, lecz do podchwytania wysmiania się z Páná Jezusa prowadząca.

IV.

M iłość bliźniego załadziwszy na nie lekkim poważaniu ieden drugiego, gdy się cym mówiło, aby mądrzy nie uczonych, mocni słabych, bogáci ubogich, lekce nie wazyli, dziś się ogółem

na to

na to daie przyczyna: że to jest od Pana Boga iak o-adość iako y prostopad. iak uboistwo iako y bogactwo, iak moc y siła, iako y nieudolność. *Ipsę fecit nos & non ipsi nos.* Sw. at ten z ludzi złoty jest, iako jedne organy, w których piszczałki jedne większe drugie mniejsze, te z drzewa, owe cynowe owe ołowiane, te gruby głos, owe tenor, inne cienki niają, a wszystkie są różność do wzięczney harmonii należy, że jedne więcej duchu wiata, inne mniej w się biorą, każda przecię konienta bo weole niey dosyć. Takci to y ludziom. jednym więcej Pan Bog udzielił. siły, dobrego mienia, nauki &c. innym mniej, każdy powinien przyznawać to wszystko iemu samemu niając więcej nad drugiego, mając mniej przyjmować z ukontowaniem. Bo iemu samemu wiadomo, y co komu porzeka. *Ipsę fecit nos & non ipsi nos.* Henrykowi wtoremu Cesarzowi na łowach łędacemu. dostało się raz wstąpić do Kościołka wieyskiego, gdzie zastał kapłanów ołarzów, bardzo na weyrzeniu niezgrannego, pocznę mu myśleć. Czy też temu szpetnemu kapłanem bydz należało &c. Obławiona była ta myśl Kapłanowi, iako znać światobliwemu, który czytając właśnie na Mszw Świętej owo Psalmisty Pańskiego. *scitote quoniam Dominus Deus ipse est Deus.* Niech każdy wie, że P. Bog sam jest Bogiem, gdy przyszło do słów dalszych. *ipse fecit nos, & non ipsi nos.* wymowił ie głosniej, y nieiako się do Cesarza nawróciwszy, iak iż dobrze ie mógł słyszeć. Zrozumiał Cesarz wszystko, uznał myśl swoją, a porym owego Kapłana Arcybiskupem Kolenikiem uczynił. Takci jest uwaga ta jedná, że wszystko cokolwiek się dzieie od P. Boga idzie upokoić y upokorzyć kázego moze, że się służnie odezwie. *Soli Deo honor & gloria &c.*

III.

Iest miłość Boża y wtego sercu, krotkolwiek Najświętsza Panna Kocha, iey tak służy. Boć to są *correlativa* tyn y matka. Miłość Pana Jezusa, rościaga się y ta jego Matkę. Niezczęśliwi Heretycy, darmo się szczycicie że kochacie Chrystusa kiedyście są nieprzyaciółmi honoru Najświętszhey Panny Matki jego. Wczyim sercu niemałz Najświętszhey Panny, nienalż y miłości Bożej; mowi sama o sobie. *Ego Mater pulchra dilectum*, iam Matka piekney

Ná Sobote Niedź: XVII. po Świątkách. 1843

kney miłości, iakoby rodząc ją w tercách ludzkich. Nikt albowiem nád nię więcey Páná Bogá nie kochał. Kochałá go nie tylko iako Bogá, Stworcę swego Dobrodzieiá, lecz też iako y Syná kochałá, dla wielkich niezmiernie łask y dobrodziejstw, kteremi hoyn e obdárzona byłá. Kochałá iako Márká, nie m á á c podzielnego z Oycem áfektu, bo z niey sámey urodzony. Pomnażałá się miłość w Najswiętłzey Pánnie z rak długiey z Pánem leżuiem konwertacyi: tylko w drodze coś byli z P. Jezusem dwáy Vczniowie rozpalili się zaráz miłością iego, *cor eorum erat ardens dum loqueretur cum eis in via.* o dopieroż Najswiętłzey Pánni! do korey będąc nabożnemi, prosimy o udzielenie tego ognia miłości &c.

IV.

W Tym zawiślá miłość Boża, cierpieć co ochotnie dla Páná Bogá, zá nic sobie nie mieć utraty dobr doczesnych dóstatkow. pieniędzy, zdrow a náwet łanego. *Majorem charitatem nemo habet ut animam suam ponat quis pro amico suo* Tak Jozef, wołał więzienie cierpieć, niżeli Bogá ktorego kochał obrazić. Tak Zuzánná. *Actius est mihi incidere in manus hominum &c.*

Z Żywotow świętych, w dzień S Hieronima.

Hieronimá Sw ętego pamiętká dnia dzisieyszego przypáda, wielkiego w Kościele Bożym Doktorá, ktoremu wieleśmy powinni, że zá prá:ą iego wiele światłá, náuki, ma wiará świętá y Kościół Chrystusow. Włzytko to zás co nápiśał náuczył się z wielka pilnością, jeżdżąc zá morzà w dálekie kráje, á uczać się, powie żiawizy to náwet, żebym y iedney nayprośłłzey bábki słuchał, gdyby mę náuczyłá. Z rad náuká: że ten tylko postępuje, co rozumie że nie umiając, rad się uczy od Spowiedniká, Káznodzieie &c.

Druga.

Nie potrzebá nikomu zbrá:iać się wzięć od drugiego náuki; przestrogi do cnoty, do dobrego. Hieronim S. wielkim iest w Kościele Bożym Doktorem, pełen náuki, wylokich o rzeczách Boskich wiadomości, á z kad? że się rał od káżdego náuczył. Już w stárosći lubo będąc, gdziekolwiek się dowiedział o kim czego by się od niego mogł náuczyć, iako dziećię słuchał go, uczył się

0000000000

ięcy.

języka żydowskiego od sylabizowania. Sam mówi o sobie: jużem był oświecał, już mi trzeba było być nauczycielem, a jednak radem słuchał, rad się uczyłem, już we dnie, już w nocy chodziłem do tych, com się mogli od nich czego nauczyć. Niech się tu owi confundują, co się nauczyć nie dają, co mówią a więcej w mnie rozumu gdzie indziej, niżej u tego w głowie. Trzeba słuchać każdego, czasem y podleyzego, słuchać mężowi żony, przyjacielowi przyjaciela &c.

Trzecia.

Z Żywota Hieronima Świętego, Doktora wielkiego w Kościele Bożym, te są nauki.

Pierwsza. Iako nie mieć grzechow, dektow swoich własna jest ludzom świętym sprawiedliwym. Hieronim w młodości swojej będąc na nauki wysłany, od Rodziców swoich do Rzymu, przy kompanii, okazyach różnych, stało się, że się pośliznął, upadł w grzech cielesny. Coż przed wszytkim światem wyznawa ten swoy upadek, skarzy się, że niedopłynął do portu zupełney łodzi, że niewinność wziętą na chrście świętym utracił. Co mu potem ogłaszać było, czemu nie zamilczał. Tak to sprawiedliwi sami się dobrowolnie oskarżają, *lustus accusator est sui*. Przeciwnym sposobem ludzie, iako mogą kryją się, tają, a co największa na spotwiedzi świętey.

Nauka wtóra. Iako ludzom Świętym nie lekko przychodziła cnota, doskonałość. Hieronim Święty będąc na puszczy między zwierzętami, drzewami, bestyami leśnymi, piłze o sobie iako tam wielkie cierpał pokusy, iako mu się zdało, że był między krotofilami Rzymskimi, patrzył na komedye, na ołoby urodziwe &c. Coż na to? Leżałem prawi u nog ukrzyżowanego Zbawiciela, kámieniem tłukłem pierśi swoje, paliłem na słońcu cieśko moje. Tak się to Święci sprzeciwiali złemu, tak do doskonałości przychodzili: nie tak iako inni co sobie wniwczym gwałtu nie czynią, idą za namiętnościami swemi &c. &c.

Nauka trzecia. Ze się w trudnościach artykułow wiary świętey utwierdzać trzymaniem iedno z Kościołem Świętym. Na Hieronima następowali Heretycy różni, Aryanie chcieli go na różne wypro-

Ná Sobotę Niedź: XVII. po Świątkách. 1845

wprowadzać dyskurty, a on ná to. Ia z Kościołem Rzymskim trzymam, co on wierzy, przyjmuje, y ia także. Y to to jest nay. lepta obrońa, przeciwko ktorey nic czart nie może: iáko jednegó cho stárułzká przedysputowńc niemogł, gdy odpowiedzał. Ia tak wierzę iáko Kościół &c. &c.

Ná Niedziele XVIII. po Świątkách.

Dziwnie się podoba Pánu Iezusowi ochotá do słuchánia náuki iego do czytánia rozmawíania o nim. Mamy dzisia Ewangeliá. iáko przyszedł Pan Jezus do miastá swego. *Venit in civitatem suam.* Które też to miásto záslużyło ná ten tytuł iż się było godno názwać miastem Iezusowym? podobno Beteem w którym się národził? nie: podobno Nazáret w którym się wychował? nie: podobno Ieruzalem, w którym zbáwienie náłze spráwował? nie: ále Kafarnáum. Z kąd iego miástem było? z tad, iż rádo iego náuki słuchało, iż się ná iego widzenie ochotnie óscało, iż z nim rádo konwersowało. Poznać to z tad, iż taki náciisk był do niego, gdy dzisia miał u nich kazá ie, że áż przez dách spószczá musiano parálityka, aby go stáwić przed niego, że ináczey přeciłnać go nie było móžná. Tá rety przyczyna, że było miásto Iezusowe, dla ochoty obywatelów ku niemu. Pokazał to ukontentováníe święte Zbáwiciel y w innych okázyách, gdy także miał kazánie, znáć w tymże mieście, á spośrodká słucháacych záwołała jedná białagłowa: *Błogostáwny żywot który cię nosił, y pierśi ktorychś pożywał ow zaráz ná to. Towšem ci błogostáwni, którzy słucháją słów Božego y słuzegá go.* Tázé gdy do iego náuki (rogi náciisk był, czásu innego, á dano mu znáć, że Mátká iego y Bráćia chcieli się do niego přystápić, rzekl: *ci ja Mátká moia, ci Bráćia moia.* Chcemy byđz Iezusowemi, mieymy ochotę do słuchánia słów Božego, do rozmowy o Pánu Iezusie.

II.

Ne jest to przeciwko miłostí y doskonałostí Chrześciáńskéy, więcey óswiádczáć temu áfektu, miłostí, ktoć jest więcey życziwy. Oto y P Iezus więcey do tego miastá uczęszczał, więcey obywatelom iego łaski swoiez udzielał gđżie go ochotnie przy-

0000000002

można

mawano, gdzie nauki jego słuchano, to miasto nazywa swoim, *Venit in civitatem suam*. Zbawiciel mając w ręce swoje pokazać miłość, przeciwko nieprzyjaciółom swoim, w ow czas kiedy się za nich modlił na krzyżu, wprzód chciał swoim przyjaciółom oświadczyć się. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos*, swoich wprzód ukochał, swoim wprzód dobrze uczynił, swoich nakarmił Najśw.; Ciałem y Krwią swoją, pokazując, że lubo y nieprzyjaciółom dobrze czynić powinniśmy, wprzód przeciw przyjaciółom. Ewangelistowie Święci opisując słowa ostatnie na krzyżu Pana Jezusa: we, jedni wspomnieli to, iako się za nieprzyjaciół modlił, drudzy iako łotrowi Ray ofiarował, inni iako o swoim opuszczeniu ogłosił; a Jan S. który był najbliższym ukrzyżowanego, co miał do opowiedzenia, iako Pan Jezus oddał Matkę swoją temu za Matkę, jego za jej zaś syna. To zaś osobliwe dzieło chciał Jan Święty publikować, w czym się pokazała, miłość, staranie, o swoich Panu Jezusowe. Kiedy Dawid nie utulonie płakał Absaloną y przy nim pobitych; przyjdzie do niego Ioab Herman, y rzecze co najlepszego czynisz Dawidzie, pokazujesz większy afekt przeciwko nieprzyjaciółom twoim, tobyś był rad, tobyś był wolał, abyśmy my tobie życzliwi poginęli. Zaráz Dawid uspokoił się, bo więcej dla przyjaciół czynić potrzeba &c.

III.

PAn y Zbawiciel nasz, który narod żydowski przez morze Sucką nogą przeprowadził; który Piotra Świętego po wodach nosił; sam tak łatwego nie pozwala sobie przebycia: ale iako prosił człowiek, w łódce się przewozi. To to Pan Jezus co siebie więcej nie wczuwał, niż swoich sług. Niech się oni zawstydzą, co byle sami sobie mieli wygodę, o drugich ani dbają.

IV.

Przeszła Niedziela stawiając nam przykazanie o miłości Bożej y bliźniego, dała nam materią o miłości Bożej, na czym zawisła, y co to jest kochać Pana Boga: dzisiejszey zaś Niedzieli Ewangelia Święta podaje nam materią o miłości bliźniego. A to iako? ponieważ żadney o tym wzmianki niema, jest rzecz sama. Pan Jezus skoro wszedł do Kafarnaum miasta, zaráz obywateli
ktory

ktorzy mieli blisko siebie człowieka paralizem nuzoręgo, wzięli go ná łozku leżacego, niesli do tego domu w którym był Pan Iezus, aż zástáli sroga ciżbę ludu zgromadzonego, ktorý zewsząd otoczył on dom, tak iż niepodobna było przećińać się z owym. Coż oni czynią, przez dach go przepuszczają, zdiawszy dachowkę, ciągnęli go z ziemié ná gorę, potym z támiad po sznurách spuszczał go przed Páná Iezusa, y tak go przed nim postáwili. Zaprawdę wielka to miłość tych sąsiadów! co za praca bytż musiáła w odkrywaniu dachu, w ciągnienu go do gory, w spuszczeniu wšytko to miłość ułatwila; á zátym nie przykázanie ále sam przykład, wizerunk tu miłości bliźniego mamy, o ktorey dziś mówiac, mówię naczod kto też jest bliźnim nászym? Augustyn S. odpowída, że nietylko brát, siostrá, przyáciel, sąsiad, Chrześcianin, Kátolik, są bliźniemi nászymi, ále y žyd, heretyk, pogánin: bo (mowi tenże Święty,) nie wie nikt, ieżeli y z tego nawróconego, oświeconego, nie będzie świętym z miłosierdzia Boskiego. A zátym nie dobrze mówią. žyda nie grzech oszukać, wybić, y žyd jest bliźnim nászym. Powtore, ná czym záwisła miłość bliźniego? opowiedział tam Pan Iezus: *Wšytko co chcecie aby wam czyniono, czyncie y wy bliźniemu wászemu.* czego niechcecie ponosić od bliźniego, y wy bliźniemu nie czyncie. A zátym ieżeli ty nie chcesz aby cie kto ukrzywažil, nie obmawiał, źle nie sądził, nie tłumaczył, ty też bliźniego twego nie sądz, źle nie tłumacz, nie obmawiaj. Chcesz y radbyś aby cie szánowano, aby dobre słowa dawano, abyć usłużono, y też drugiemu usługuy. Co zaś za pobudka do miłości bliźniego. tá osobliwa nechay będzie. ktorá námenia Jan Święty. Iáko możesz się pochwalic, iż Páná Bogá kochasz, kiedy Brátá swego nienáwidził: kro bliźniego nie kocha ktorego widzi, iáko może mowic iż Páná Bogá kocha, ktorego nie widzi. Więc kochaymy bliźniego, abyśmy tym oświadczyli się, że y P. Bogá kochamy.

V.

Przewoží się dzisiaj Pan Iezus, przychodži do miásta swego: szczęśliwe miásto, które bytogoáno nazwać się miástem Iezusowym. Lecz które to takowe miásto? nie Betleem w którym się

00000000003

náro.

narodził, nie Nazareth w którym się wychował, nie Ieruzalem w którym cierpiał; ale Kafarnaum w którym często przebywał, y ochotnie był przyjmowany. Y takie to miasto, taki dom, taki człowiek - dusza, serce, jest domem, miastem, przybytkiem, Iezusowym, które często, a ochotnie przyjmuje, w którym często przebywa. Myśl pilnie każdy, jeżeli twój dom, twój przybytek takowy? o czym jeszcze y dalej mówić się będzie, boć to zwyczajnie wiele się odzywa: *Iuus sum Domine, Twój ja jestem mój Panie*, a tym czasem chciwość, łakomstwo, które w nim panuje mówi: *meus es*, swawola, rozpusta mówi, *meus es* &c.

VI.

Punkt 1. Wstąpiwszy Pan Iezus w łódkę, przewiosł się, y przyśedł do miasta swego. Co ta łódka Pánu Iezusowi, to opatrność Boska każdemu człowiekowi. Łódka jedna tylko deska, albo dwa, albo trzy pálce od śmierci dzieląca płynącego zachowuje po morzu, y wszelkich głębozinach; tak opatrność Boska, iáko łódka iáka wiezie. wszystkich piástuje, uchwytuje, unosi po burzliwym tego świata morzu. Wważ iáko y ciebie teraz od poczęcia w żywocie Matki, nic ci się złego tam nie stało, wiezie cię od narodzenia przywiozła cię do Chrztu S. zachowała w kwińacym wieku; dowiozła doprowadziła aż do tad: jest ci y by, iáko Matką, iáko piástunką, iáko pedagogiem, przewodnikiem. Podziękuy iáko nawiążeniey mozełś za to więzienie w tej łódce aż do tad, zrząday wszelkie niebezpieczeństwa od którychś wolen &c.

Punkt 2. Zawołay, o iáko rák dobrze do tad piástowałeś mię Boże mój, iákoś mię łzczęśliwie woził, doda że też łódkę tę ręcę, te najświętszą dłoń twoję, y dalej niechayże się wozę, y d wozę do miasta gornego, do Ieruzolimy ubłogosławionej, wsiada n iáko ná nawę mój Iezu ná dalsze życie moje &c.

Punkt 3. Podziękuy, y uczyn ákt wiary o tej to opatrności Boskiej. Byli, y są podobno, co áni Bogá, áni opatrności tej nie znáia. Byli, co mowili, lubo Bog jest, temi się rzeczami podłemi nie opieka: byli co innego Bogá morzu, innego ziemi, innego wiatrom &c. náznaczajac, wielu bogow stanowili: potępiajac te błędy, wyznay że jeden Bog jest iák wiadomy, wszechmocny, iż bez pracy wszystko wie, widzi, wiszcia, włosy, wzrąchuje &c. VII.

Z Obrocenia oká Pána Iezusowego ná Máteuszá powołanie iego, y wízytko začęło się błogosławieństwem, ále też y z obroce-
ma oká Máteuszowego ná P. Iezulá. Weyrzał ná niego Zbáwíc el.
ále też y on ná Zbáwiciela, přetko się porwał, szedł zá nim, oká z
niego záraz nie spóścił. Ná wielu ná ten czás pátrzał Pan Iezus;
lecz iž žaden nie rzucił okim ná Zbáwiciela, nikt się muták iáko
Máteusz powolnym nie stáwíl, nikt się do niego nie náklonił, za-
dnego też iákie nie potkálo szczěstie. Trzebá tedy do oká Pána Ie-
zusowego ku sobie obroceného, obráćac y swoie ná niego, áby się
spełnilo to, co powiedział Oblubieniec niebieski. *Dilectus meus
mihi, & ego illi &c.*

VIII.

Přyzszedł Pan Iezus džíšay do miáštá swego. Szczěstliwé miá-
sto, ktore się godno bylo názwáć miástem Pána Iezusowym,
Wiele miášt, miásteček Pan Iezus náwiedzał, obchođzil, nie miály
tego tytułu. Do wielu Pan Iezus přychodzil sere, dutz, wnétržno-
ści, ále czy može się o káždym mowíc, to jest serce, Iezusowe, to
jest dušá Iezusowa. Pilnie się káždy o to štaray &c.

z Žywotów Swętych:

*z Remigiusa S. Apostola Fráncuskego, Arcybiskupa Reměnského, te šar
ná džen džíšesky náuki.*

Přewšá. Iž do předuženia žywotá, wielce pomága z mlódu žyć.
škomnie, počéiwie, wštrzeměžliwie. Remigius Swięty žyl lat
wícey niž što, šedział ná Biskupštwie lat 74. ták pěkného wieku
y dluhého přyczyna między innemi, iž žyl z mlódu w wielkěy
wštrzeměžliwóšci, škomnošci, tržežwóšci, ták dálece, že lud, y
duchowěništwo lat tylko 22. mážcego wzięło ná Arcybiskupštwu
Reměnské; widzac latá iego wielce škomne. Jákei to bywa, že
z mlódu wštrzeměžliwie žijácy předuža sobie žywotá, niewštre-
měžliwy ukřáca &c.

Nauká wtora Iáko čęšto co się zda u lidí byđž trefunkiem P.
Bog ná dobre šporządza. Ten Sw. ery mážac chrćić Kłodowěušá
Krolá Fráncuskego, zápomniál z toba wzięć do Chřćielnice ole-
šu swiętego, poštrzežono wláśnie w ten czás, kiedy go bylo potre-
bá, &

bała żadną miarą dla wielkiego ludu zgromadzenia przedsięwziąć się nie było można. Frąsnie się Biskup, a tym czasem leci gołębieć z ampulka oleju świętego, wszyscy to widzieli, cud wielki uznali, Krol w Wierze świętej się utwierdził, y tak owo zapomnienie Pan Bogu na większe dobro obrocił. To to tak dostanie się często, co się zda trefunkiem, to jest Boską dyspozycją &c.

Nauka trzecia. Iako ślubu czystości Kaptuńskiej mają być zachowywać. Ten święty Genebald na niego który miał jego synowicę uczynił Biskupem w Laoduceńskim, obowiazawszy go ślubem, aby się odłączył od małżonki swojej, y tak ślubował. Jednak potym z nią mieszkać miał syna y córkę. Remigius na siedm lat zamknął go na pokutę. Tak surowe karanie znać daie, iako jest obligacya do zachowania czystego żywota, tym którzy się do niego ślubem obowiazali &c.

Druga.

NA wiele rzeczy, a zgola na wszystkie przygodna jest Panu Bogu służyć, ale osobliwie, że kto dobrze, swiętobliwie żyje. y u samych nieprzyjaciół, łaskę, y respekt zaydnie. Przykładem tego jest Remigiusz S. Apostoł Francuski, którego miało Remes, Kiodowens Krol, jeszcze poganin słysząc o jego swiętobliwości górze był Biskupem, iako w naywiększej ochronie mieć kazał. y żołnierze pogańscy, lubo wszystkie miasta plondrowali tego tam nie ruszyli. Oto iak wielki zasługuie respekt, swiętobliwość żywota, iż u samych nieprzyjaciół popłaca. Służmyż Panu Bogu, zachęcajmy się do cnoty, bojaźni Bożej &c.

Na Ponied: Niedz. XVIII po Świątkach.

SZezęśliwizy jest każdy, komu na tym świecie z ciężkością rzeczy idą, niżeli gdy mu się wszystko dobrze powodzi. Panu Iezusowi dostało się przysć do miasta swego. *Venit in civitatem suam*, ale iako *transfretavit* przez morze, przez burzliwość morską, przeprowować się było potrzeba, tak nie bez pracy, ale z ciężkością przychodziło być w swoim mieście Panu Iezusowi, a jednak nikt nad niego nie jest ani był szczęśliwszy. Czytamy w Ewangelii S. iako za jednym słowem Pan Iezus wielu uzdrowiał

Ná Ponied: Niedź: XVIII. po Świątkách: 1851

wiał, Páralitzká spytał. *Via sanus fieri.* chcesz byđz zdrowym, zaráz uzdrowiony. Trędowáty rzekł tylko. *Domine si vis, potes me mundare.* Pánie iezeli chcesz, możesz mię uzdrowić. Odpowiedział mu nátychmiást Iezus, *volo, mundare.* chcę, bądź oczyszczony. Kiedy zás márká synów Zebedeuszowych, prosiła zá Iákobem y Ianem áby siedzieli jeden ná prawey ręce, drugi po lewey w Kroleſtwie Iezusowym, aż z kielichem ná plác wychodzi, *potestis bibere calicem?* czemu tu z trudnością, bo ci Vczniowie byli upodobánemi, á zátym y szczęśliwemi u Chryſtuſá. Ilekroć Zbáwiciel trudniejszy iákże brał przed ſię ákcyę, iákó to ná gory wſtępując ná modlitwę, zawnſze co miłſzych z sobą brał Apoſtołów, ciężey ſię z niemi obchodził, á przecież dla tego nie byli mniey szczęśliwemi. O błogóſławionych w niebie nápitał Pſalmiſtá S. że z tego ſię cieszyć weſelić będą, że kiedy im ná tym ſwiećie rzeczy z ciężkością przychodziły. *Latati ſumus pro diebus quibus nos humiliasti, annis, quibus vidimus mala.* Głupie bárdzo ſzemráli owi w winnicy Páńſkiej robotnicy, że dłužey nád innych pracowáli, że im z ciężkością praca oná wyſzła y owłzem cieszyć ſię byli powinni, że dłužey pracowáli, *ad labores ascendere eſt gratia Dei dignatio.* Láſká to ieſt oſobliwa Boſka, komu więcey pracować ſię dla Boga doſtanie. Nie mowže nikt od tego czáſu, á mnie iák z kámieniá wſzytko idzie, temu owemu powodzi ſię, idziem u wſzytko iák z máſłem &c,

II.

Ieſt to prawdá, co poſpoliście mowiemy; bez prace nie będą koſtáce. to ieſt do dobrego bytu, ſzczęſcia, nie ináczey tylko przez prace, trudy, przychodzić trzeba. Przyſzedł do miáſtá ſwego P. Jezus, ále iákó? nie po miękko wyſtánych drogách, nie po kwieciſtych ſákách, lecz *transfretavit*, po morzu przepráwować mu ſię przyſzło. Morze gorzkością ſwoią, znáczy krzyże, przykoſci, rák redy do miáſtá ſwego należało przychodzić. Kiedy owo Páni Márká synów Zebedeuszowych ſtánęła przed Pánem Iezusem, proſząc áby ci ſynowie Iákob Ian, oſiedli w Kroleſtwie iego, po prawey ręce jeden drugi po lewey, odpowie P. Jezus: *Non eſt meum dare vobis*, nie ieſt w moich ręku dáć wam, to oco proſić. A iákóž to nie w ręku iego, który powiedział o ſobie. *Ego dispono vo-*

PPPPPPPPPP

bu re

*bus eignum? Iam iesel który wam Krolestwo daie. Aleś tak iesel, wam prawi, vobis sic volentibus: co to bez pracy chcecie zaraz usiesć chcecie krolować, non est meum dare, trzeba pić ze mną kielich, trzeba, pracować &c. Nád Dawidá ktory więcey był obiaśniony w tájemnicách Boskich niewiem, pełne są Piałmy tego, y sam o sobie mowi. *In certa & occulta sapientia tua manifestasti mibi.* Obiaświles mi Pánie skryte tájemnice. Ki dy iednák naywięcey tego objaśnienia miewał, świádczą Dokrorowie Święci, że po naywiększym ná się Saula prześladowaniu, zawsze Piałm pisząc, w nim tájemnice głębokie wspomina, iakoby to krzyż, ucisk, miał wiele do objaśnienia skrytych sądow Bożych. Y Pan Iezus nie wprzód podieszonym od Anioła został w ogroycu, aż się potem krwawym oblał, smucił się aż do śmierci. Mowi nadobnie Augustyn Święty. *Qui hic consolantes Domine Iesu.* Ci ktorzy tu poć ech záżywają, nie godni są twoiey o Iezu moy poćiechy: ná potym nie podobna, ná tym y ná onym świećie, dobrego bytu záżywać. Powiedział Anioł Tobiałzowi *Quia acceptus eras Deo, necesse erat, ut tentatio probaret te.* dla tego żeś Panu Bogu miły, musiało cię to potkáć. *Nihil infelicius eo, cui nihil unquam accidit adversi,* powiedział Seneká. Nieszczęśliwy takowy każdy, który zawsze szczęśliwy.*

III.

Nie godzi się oszukiwać we cłách publicznych, podatkách. Pan Iezus przewozu záżywa, niechcąc inákszym sposobem, przez cud pozwalájac sobie przebyćia, przeprawy, umykać zaobku przewoźnikom, y należitych publicznych obwencyi. U nas zaś skarb oszukać, odprzysádz się, umknać skłádki dla publicznego, áni za máły grzech tego nie poczytamy, ále za rostro-
pność.

IV.

Punkt I. *Przewiośł się do miásta swego łodka Pan Iezus.* Każdemu do miásta swego, do Oycyzny ubłogosłáwioney, nágo-
wał Pan Bog swoię łódkę, to iesel stan każdemu przyzwoity: iednemu Kapłáński, innemu Zakonny, innemu rzemieśniczy, żołnier-
ski. Wiezie się płynie każdy w tej łodce do brzegu wieczności;
ieżeli

Ná Ponied: Niedź: XVIII. po Świątkách. 1853

jeżeli zaś inney się chwyci, nie tej, którą Pan Bog naznaczył, tać się potrzeba, aby zapłynął dobrze, a przeto pilnie trzeba Pana Bogą prosić o sobliwie młodym, aby poznali naznaczony sobie stan od Bogą, aby łodki naznaczoney łonie nie chybili. Znak zaś po którym ma każdy wiedzieć o łodce o stanie swoim, jest z porządzenia około siebie: dostał się między osoby te z młodu, które cię do stanu duchownego wiada, Bog cię chciał mieć duchownym. Rodzicy cię w stan małżeński nakierowali, Bog tak chciał, uwolniony jesteś od tego zwiątku, woła to Boża &c.

Punkt 2. Co lepiej, czy się wiesć w łodce, czy w wielkiej nówie? to jest który bezpieczniejszy stan, czy honorow, urzędow, dostatkow, bogaty, pieniężny? czy podleyszy, nie okazały? Oto Pan Jezus wiesł się łodką *naviculą*, śnać tak lepiej. Położył się urodzony nie w kolebce Królewskiej, bezpieczniejszą zaprawdę mierney kondycyi życie, z tad jest nauka światobliwych, choćby był kto tak pewny zbawienia z wielkiego stanu y z małego, mały raczej miałby sobie obróć, aby się tym więcej stosował do Pana Jezusa &c.

Punkt 3. Kontent zaś każdy ma być tak z wielkiej iako y małej łodki, tak z wielkiego iako y małego stanu: byle tylko dobrze swą akcyą odprawił. *Ná theatrum* ubogi lepiej się czasem popiśze, y ten ma chwałę &c.

V.

Wielkiej y sobliwej godna reflexyi miłości bliźniego łddycya, *Miłuy bliźniego swego, iako siebie samego.* Czemu to niepowiesziano, miłuy bliźniego twego, iako syn, córka, kocha Oycą Matką swoją, albo kochay bliźniego, iako kocha Małżonka Męża swego, iako kocha brat brata, siostra siostrę, ale iako siebie samego? Miłość samego siebie w człowieku najpotężniejsza y stateczniejsza jest. Powstała często dziaki przeciwko Rodzicom, iako Absalon przeciw Dawidowi. W Małżeństwach iakie nie zgody, braterska miłość, zgoda, przyjaźń, iak rzadka. Człowiek zaś siebie samego statecznie y potężnie kocha, pewnie samego siebie rzadko kto ukrzywdzi, szuka zawsze swej wygody, ochrania się, wing swoją wymawia. Y dla tego to tak Pan Bog bliźniego kochać

PPPPPPPPPP

kazę,

każe to jest, iako siebie samego nie krzywdzisz, iako winy swoje wymawiasz, iako sobie dogadzasz, tak wymawiasz, ochraniaj, dogadzasz bliźniemu. To namieniwszy na załeczenie takowej miłości, przydają iż onś jest bärwä sług, synow, Prawowiernych Chrystusowych. Iako więc po bärwie poznawani bywają słudzy, dworscy, Gwárdye Pánow tego światä, tak po miłości słudzy Chrystusowi. *In hoc cognoscunt omnes, quia discipuli mei estis*, (mowi Pan Iezus) *si dilectionem habueritis ad invicem*. Tá to jest bärwä która y ogrzewa, y odźiewa, y okrywa, okrywa *nuditatem*, nagość naszą, okrywa *multitudinem peccatorum*. Przyimuymyśz na się tę bärwę, *ut Filii Dei nominemur & simus*, abyśmy y imieniem, y rzeczą samą Synami Boskimi byli.

VI.

Wielka łaskä, wielkie dobrodzieystwo Boskie, kogo Pan Bog skutecznie do siebie woła. Coto zaś jest skuteczne wezwanie? To kiedy Pan Bog tak grzesznikä woła, y w tedy kiedy wie y widzi, że wołającego usłucha, nie odrzuci, aby zaś słuchał, nie odrzucił, należy aby według czasu był od Boga zawołany. Wielu woła Pan Bog, nie wiele się ich nawraca, bo ich nie woła w ten czas gdy są dysponowani. Prośmyśz o tę łaskę Pánä Bogä. Mów do nas Pánie, wołaj nas do siebie, ä wołaj skutecznie, iakoś zawołał Mátelusä Świętego.

VII.

Nlemasz co chwalić w Miästäch, kiedy domy podłe, niskie, małuczkie, ä bramy wielkie, wysokie. Smiał się z takowego miästä filozof wiedzszy do niego, wołał na obywatelów, zamknijcie bramy mieszczanie, bo wam niemi miästo wäsze ucieczce. Kto chce bydź miästem Iezusowym, y pragnie aby do niego iäk do swego przyszedł Pan Iezus, powinien się starać o nitkie bramy, to jest o pokorę uniżoność. Tak on Ewanieliczny Rotmistrz, zapraszając do siebie Zbäwiicielä, niskie bramy prezentował. *Domine non sum dignus*, potrzykroć. Y my z tym się oświadczamy, gdy Pánä Iezusä w Najswiętszym Säkramencie przyimujemy. *Domine non sum dignus*, Pánie nie jestem godzien. Pokorä, miästä Iezusowego ozdoba.

W dzień

Ná Ponied: Niedz. XVIII. po Świątkách: 1855

W dzień Aniołów Stróżów.

Aniołów Stróżów mamy dzisiaj Vroczyść, ktorých każde-
mu z nas dał od národzenia Pan Bog, aby nas strzegli, od
grzechu odwodzili, do cnoty prowadzili. Dziękować za to Pánu
Bogu potrzebá dobrodzieystwo, dziękować y im łámy. á nád to
Aniołowie niesłychanie wielkie uczciwośći czynią Náyswiętsze-
mu Sakrámentowi, za náše niewdzięczności, nieuczánowania od
złych Káplánów, Katolików, Heretyków &c.

Druga.

Dziśieysze Święto Aniołów Stróżów, pobudzać nas ma do ró-
żnych nabożeństvá áktów za dobrodzieystwo to straży An-
ielskiej. Naprzód że Kościół S. nazywa to przedziwną opátrznó-
ścią Boską; uważać mamy, że tak jest, iż to jest wielkie dobro-
dzieystwo Boskie, że Anioł najszlachetniejszy stworzenie, służy-
człowiekowi, jedney lepiące, glinie, ziemi, służy y złemu y do-
bremu, y sprawiedliwemu y niebożnemu, y przeznaczonemu do
niebá y náznaczonemu do piekła. O przedziwna opátrność Bo-
ska! godna podziwienia *Powtórę.* Dziękować trzebá łámemu
Aniołowi Stróżowi, przeyrzawszy wszystkie w różnych okázyách,
przygodách, tak doczesnych iáko y duchownych iego koło ná-
stárání, iloby nas w ow czas, tu y owdzie Bog wie co potkáło.
Anioł Stróż zachował, dziękować mu potrzebá. *Potrzebie.* Prze-
praszać za wszystkie nieposłuszeństvá, niepowolności, náthnienia
iego, zdobywać się ná respekt, uczánowanie, uczciwość iego, u-
ważając go záwsze sobie przytomnego &c.

Trzecia.

PO dobrym gospodarzu Przełożonym, Pánu, poznać ieżeli kto-
ry dom, ktore zgromádenie jest Pána Iezusowym, ieżeli Pan
gospodarz bogobojny, pobożny, to y gośpodyni, y działki, y cze-
ładká, trzeźwemi, czytelnymi, bogobojnymi; gospodarz ráno wstá-
ie ma stárání o rzeczách domowych, wszyscy za nim się obrá-
cają, kierują. Przez sen widział Iozef Pátryarchá ieszcze młodzień-
chny, iáko mu się klániały, słońce, miesiąc, gwiazdy, gdy ten
sen powiedział, wytłómaczył go Oćiec, że przez słońce on sam
iáko gospodarz domu onego był rozumiany, przez miesiąc Má-
tká,

PPPPPPPPPPP

tką, przez gwiazdy synowie Iako za słońcem kwiarki się obra-
cają, rozwijają, wypulczają się, y wszystko wyrasta, krzewi się:
tak za dobrym gospodarzem Przełożonym &c. Ale ja przy dzi-
siejszey Wroczyści Anioła S. chce inżego wam wszystkim za-
lecić, pokazać gospodarz: a ten jest Anioł Stroż. O iak to do-
bry gospodarz! iak pilny, iak czuły, ale my za nim nie chodzie-
my, nie słuchamy go &c. Podziękuymy dziś Panu Bogu za niego,
ofiaruymy się ná wszelką iemu powolność &c. &c.

Czwarta.

Dzisiaj Kościół Boży odprawia pamiętkę y Święto Aniołów
Strożow, z których każdemu człowiekowi Pan Bog naznaczył
do straży jednego. aby go strzegł, do dobrego prowadził, y upo-
minal. *Magna z tad dignitas animorum &c.* Służnie zaśle, iak
wielkiemu Dobrodzieciowi, Opiekunowi swemu, żeby się każdy
przysługował, iego áfekt, przychylnosc sobie pozyskował, a to te-
mi ołobliwemi cnotami. Naprzód czystym żywotem. Dziwnie się
kochają Aniołowie w tych, którzy czysty żywot prowadzą. To-
ma za Świętego Doktora Anielskiego, że głównią olegwał od sie-
bie nierządnicę, pásem czystości przepasali go, aby zawsze Aniel-
ski prowadził żywot. Jednego z Świętych, który był iak wsty-
dliwym, że przechodzić miał iedną rzekę, poźnieć szaty nie-
chęł. Anioł go ná drugą stronę prze iost. Cecylia S. lzcyci się
przed Waleryanem, że ma Anioła Strożá pamiętwa swego. Ty-
rani Neronowie, Pánienki pożyłali w domy nierządne, pozwa-
lali rozpustnikom czynić z nimi swawolá, nigdy jednák nie stało
się im nic przeciwko czystości, bo Aniołowie strożowie stawali
przy nich, o czym czytać historye &c. *Powtore.* Kochają Anio-
łowie miłosiernych, uczynnych. Abrahám swojá ludzkością za-
służył mieć trzech Aniołów w domu swoim, a w ich postaci trzy
osoby Troyce Pizenayświętszey. Grzegorz Święty, co dzień dwu-
rastru ubogich ná stole swoim miewając, miał między nimi An-
ioła, który mu się z tym ogłosił, że ja ciebie strzegę ná tym Wrzę-
dzie, ciebiem posadził y do wieczności szczęśliwey drogę toru-
ię &c. &c. *Potrzebie.* Cierpliwością w utrapieniach zasługuia so-
bie ludzie miłość u Aniołów. Tak Pácholát troie w ogniu mieli

Anioł

Ná Tonied: Niedź: XVIII. po Świątkách. 1857

Anioła, płomienie w rolę chłodzącą obracającego. Tak Piotr z więzienia Anioł wyprowadził, Dániel w jaskini bronił od lwów, y tysięcy innych. Czystość, miłosierdzie, ciepłowość, zasługują na Aniołów miłość &c.

Ná Wtorek Niedź: XVIII. po Świątkách

Nie jest naganą y owszem Pánu Bogu miła, owa prośbą zwyczajną mowá: spytaś á wiele nasz dobytku, owieczek dziełek? odpowiadają zwyczajnie, ma Pan Bog krowek trzy, owieczek dziesięć, dziełek dwoie, troie, to Boza krowká, to ćielátko, tá owieczká &c. Wedle tego mowienia sposobu y miásto Káfarńáum nazwane jest miástem Bożym, miástem Iezusowym, *Venit in civitatem suam*, podoba się takie przyznánie Pánu Bogu. Zbáwiciél powiádając w przypowieściach o Pánu jednym, dájącym grzywny sługom swoim. Jednemu dał dziesięć, drugiemu pięć, trzeciemu jednę, między tymi po niemáley chwili sławił się ten co wziął jednę, powiédając: Pánie grzywná twojá zyskáła dziesięć grzywien, *Mna tua acquisivit decem mnas*, pochwalił go zaráz Pan, y rzekł: *Ers potestatem habens super decem civitates*, będziesz prawi Administrátorem miast dziesięciu. Co się osobliwie Pánu w tym słudze podobáło? oto to, że swoię grzywnę názwał Páńską *mna tua*: iuż to byłá jego, kiedy mu oddano, przećiesz on swoię zá Páńską zá Bożą udáie. Y z tąd *supra decem civitates constitutus*. O Abráámie Pátryárze mowi Piśmo święte, iż w cudzey kráinie będąc, á zá kupno dostáwšy káwałek grunćku, gdy ná nim zásadził gáik álbo sad, zá káżdym drzewkiem szczepkiem, Páńá Bogá wzywał. *Plantaverat nemus in Bersabeo & invocabat nomen Domini. Gen: 21.* Iakoby káżde drzewko, káždy szczep oddájąc Bogu. Według tegoż y Noe błogosłáwiąc synowi swemu Semowi mowi *Benedictus Dominus Deus Sem Gen: 9.* Kiedy chce iák w náyleplzą błogosłáwić synowi, áż nie rozumie lepiej tylko go czyniąc włásnym samego Bogá. Dobrze tedy mowić o domie, o kámienicy, o roley, o dobytku, ma Pan Bog dom, ma kámienicę, Boża to rola, Boży dom. Zbládził ow Ewáńieliczny bogacz ktory mowił: *anima mea. habes multa bona. Dufśo morá,*
ma/x

masz zębę chleba: powiedziano mu: Głupsze tej wody od ciebie,
odbiera dużej twojej &c. &c.

II.

W Wspomnieniu bliźniego mamy być obzerniejszymi, w tym co służy do jego pochwały, niż do nągany. Ci którzy Páralityká przed Paná Jezusa przyniesli świadczą inſza Ewángeliá S, że go dla náciſku ludzi nie mogąc wnieść drzwiami, przez dach, poſap, odeymuiąc, dachówkę, tárcicę ſpuſzczali, co muſiało być z dokuczeniem ſiſom, muſiało ſię doſtać nie jednemu peczyna, dachówki ſztuká &c, jednak tey przykroſci, uczynioney wzmianki żadney nie máłz, o ſámej tylko ich miłoſci, áfekcie relácia; boć tak náleży zámilczeć, co zámilczenia godno, to chwalić, co pochwały godno. Pan lezus ná oſtátnim záſiadſzy ſádzie, będzie y dobrych, dobre, y złych prze-
trząſał uczynki, dobre exáminuiąc będzie mowił: *Láknátem ná-
karmiliſcie mię, prágnátem nápoiliſcie, nágim byłem, odzialiſcie &c.* Wſzytkie doſtátecznie wylicza uſługi: kiedy záſ przychodzi do złych, to tylko y to y owo nátráca: *byłem, láknátem, prágnátem, w
więzieniu nie uczyniliſcie.* Oto co dobrego obzerniey opowiadá, co złego to umnieyſza, ukrać. Pan lezus dáiąc náukę, dobre poſteępki ſzerzey udawáć, złych áłbo zámilczeć, áłbo ie iáko naykrocey wſpo-
mnieć. Mágdalená drogic olejki ná nogi Pána lezuſowe wylała, y ſáme ſłoyki pogruch náłá; nie podobáło ſię to wſzytkim, mowili, lepiej to było ná ubogich przedawſzy obroćić. Pan lezus, lubo uczynku nie pochwalił, to ieſt, nie rzekł *Bene hoc factum eſt*, ále tyl-
ko, że *bene fecit*, dobrá to intencyá uczyniła, uczyniła z miłoſci ku mnie, ucząc náſ iż w bliźnim ieżeli uczynku nie chwalemy inten-
cyá kedy ieſt dobrá, chwalić powinniſmy: *Excusa intentionem ſi opus
non potes.* Záſypáli ná ſzyję prochem, dokuczyli wielom z gory ſpu-
ſzczaniem Páralityká, ále to miłoſć ogrodziła &c.

III.

C Vdownie ten chce ſię zbáwić, kto złe żyjąc, niebá ſię ſpodzie-
wa: y ten co nie robiąc, chce ſię mieć dobrze. Pan lezus w to-
dži ſię przeprawuie ordynáryinie, nie nátráciáć cudem. Náuczaiąc náſ, ábyſmy niech ieli żyć cudownie, to ieſt, nie prácuiać mieć co ieſć y pić, nie martwić ſię, nie uymuiąc ſobie nic, a przecie
być w niebie.

IV.

NA czym miłość bliźniego zawisła, kochać bliźniego dla Boga, y wieczny chwały. Y tak jest wieloraká miłość: náprzod, *amor carnalis*, miłość cielesná, powtore, miłość przyrodzona, potrzebie, miłość towarzyska. Miłość pierwiza jest w małżeństwach, przez się samę ile takowa jest, nie nie zasługuie, kiedy się jednak w tej miłości miełza Pan Bog, láska iego y chwała wieczná, jest bárdzo chwalebna. Iák to kiedy małżeństwo oboie do pobożności, do cnoty się pobudza, z tego co im dał Pan Bog, oboie zároveň, ubogim, Kościołowi, potrzebującym udziela, tak żyją iákoby oboie spólnie się do niebá dostało. Miłość przyrodzona jest między dziatkami y rodzicami. Kocha Pan Oátec dziatki, że z niego są zrodzone, że w nich iego fámilia, dom się rozmnáža dobrze, ále y zwierzętá, y bydłétá, y ptáctwo, także też kocháją się w swoich. ále gdy rodzice tak kocháją dziatki, że w náypierwším starániu máją ich zbáwienie, y dla tego ich wychowują w bojáźni Božey, dáją pilné ćwiczenie, o táz takowa miłość jest dla Páná Bogá. Miłość towarzyska znáyduje się w dobrej kompánii, iákó to w Bráctwách, w slúgách, w slúžebnicách, u iednego Páná dwornu &c. dobrze; ále kiedy w tej miłości iedno drugie od grzechu, od złego odwodzi, do slúžby Božey pobudza, iuž w takowey miłości jest Pan Bog. A ogołem mowiac, miłość dla cnoty, dla pobožnego życia, które się w bliźnim dáie widzieć, álbo dla tego że y w drugich to się mnáža z niego, jest náylepšá, náychwalebniejsza. Co záś do pobudki takowey miłości, jest náprzod, že bliźni iúst obrázem, podobieństwem Boskim, kto Bogá kocha, toć y obraz iego slúžnie kochać powinien. Powtore, bliźni náš jest w takim u Boga kochániu, že dla niego dał Syná swego. Tenže Syn iego Chryštus Iezus wyłáł dla niego Krew swoję przénaydrožá, zdrowie, y żywot swoy ná Krzyžu położył zá niego, á człowiek go nie má kochać? Potrzebie, jest bliźni náš obrazem nászym, bo iednegož Oycá wszyscy wzywamy, iednostaynie wszyscy wołamy, Oycze náš &c. Z tych tedy przyczyn kochaymy bliźniego iák siebie samych, y wszystkie inne áfekty dobre miełzaniem do nich Páná Bogá, niech się stáją lepszemi.

V.

A Ktoż nie życzy domowi swemu byź domem Pana Jezusowym? ten to zasługuie przewisko między innemi, w którym nic się cudzego nie znajduje, nic z krzywdą bliźniego nie ma. Taki był dom Zachęszą do którego gdy tylko witał Pan Jezus, zaraz Zachęsz gospodarz rachuje się, exámiuje z sobą, czy cudzego czego u siebie nie ma, odzywa się z gotowością, oddam we czworakob. Taki był dom Tobiasza starego; ten gdy raz usłyszał głos koźłęcia jednego, które była żona jego za robotę rak swoich dostawczy, przyprowadził, odezwał się zaraz, mówiąc: patrząc jeżeli nie krádziony. Zgoła co się z żoładkiem potrawami surowemi, niestrawnemi nápełnionym dzie, to z domem niestrawnie, niespráwiedliwie nábytymi, záprátnionymi dobrámi. Szkodzą wielce człowiekowi potrawy owe, niezdrowia z nich nábywa: nábywa dom niebłogosławieństwa, niepowodzenia, z rzeczy u siebie niespráwiedliwie trzymanych. Stáraymyz się pino, żeby domy, kámiennice, dobrá náze, nic cudzego nie miały, a naywięcey *ne nobis dominetur* z grzechu y niepráwosci wszelka niepráwiedliwość. To tak y domy náze, y my sami będziemy domami Jezusowemi &c.

VI.

Punkt 1. Łódka wiezie Pana Jezusa, wiezie y káżdego przez niezgruntowane tonie, niebezpieczne głębizny, nurty, warty bystre, bez szwanku. Teyci jest dzielności łódka Boża, kogo ona trzyma, kogo wiezie, przewiezie go przez niebezpieczne tego świata burzliwości, dowiezie szczęśliwie do brzegu. O iáko potrzebna łódka Bożey łódka: świat ten iáko morze pełen Syren, pełne dołów, pełne topieli, a jednak wielu bezpiecznie w tej łódce po tych toniach jeździ. Wsiadayże káždy w tę łódkę, proś Pana Jezusa, aby cieńią wiośł, y zawiośł do brzegu wieczności.

Punkt 2. Łódką jest łódka Boża, bo iáko w łódce iádący, lub się modli, lub czyta, lub ize, lub ie, lub spi, nieprześánnie do brzegu płynie: tak kto jest w łódce Bożey wszytkimi ákcyámi, iák krokámi do Boga postępuje, lub się modli, lub robi co, lub spi; lub się pośiła, *wszytko mu w zasługę ná niebo idzie, diligentibus*

Dominum

Nu Wtorek Niedź: XVIII. po Świątkach 1861

Dominum omnia cooperantur in bonum: przeciwnym sposobem będącym w niełasce Bożej wszystko się w truźną obraca, y Spowiedzi, y Komunii *in iudicium*. Prośmyż o tę łaskę, abyśmy w niey będąc, wszystko na chwałę Pána Bogá robili.

Punkt 3. Łaska Boża, łódka máluchna, *navicula* spokoyna, wygodna. Wielkie przewozy opuśczaią Pánowie, ciężary tylko niemi, wozy, károce, konie, iako promámi &c. przewożą sami baćikámi, łódkámi. Łaska Boża miluchna, czyie serce opánuie, *suaviter equitat, quem gratia Dei portat*, inánuichna, *suaviter influit*, nie siła ná nię prácować, zábiegáć potrzeba, nie tak iako więc ná świątowych Pánów, tu uderzył się w pierś, załucielz prawdźiwie zá grzechy, áż Bog ná cię łáskaw.

VII.

Szcześliwy do kogo iako do swego Pan Jezus przychodzi miásta; może mówić bezpiecznie, *Deus cordis mei, & pars mea in aeternum*. Bog iest sercá mego Pánem, y czástká iego ná wieki, iako mówił Psálmistá S. Maż według sercá Bożego, może mówić z tymże świętym: *Tuus sum Domine, tvoj iestem Pánie*. Nie może tego mówić niezhóžny człowiek, bo ezátt trzymáiąc go zá swoje náłogi odzwie się; moieś ty: nie może mówić chćiwy, łákomy, bo iego zbiorry, piénádze mówią, moieś ty: nie może mówić lubiežny, swawolny, bo ciáło osoby nierzádnej wołáią moieś ty &c. Stáraymy się pilno, ábyśmy cále byli Boská profesyá, Miástem Jezusowym, y iego łámeo sercá nášzego mieli Pánem.

z Żywotów Świętych.

z Żywotá Ośty Świętey, te są náuki zbáwienne.

Pierwsza. Iako rzecz dobra ieden drugiemu komunikowáć iákiey duchowney náuki, ktorą kto má álbo z przeczytánia, álbo z słuchánia. Tá Ośtyá S. była Corká Angielskiego Krolá, dána Modwendzie świątobliwey Pánience, która coreczki wychowywáła y duchownie ćwiczyła. Tá Modwendá przeczytawízy raz w pewney Xiáżeczce coś wielce nábožnego, záraz tę Ośtyę z tážé ksiážką wypráwiłá do drugiey sobie podobney Mistrzyni, w drugim zgromádzieniu Pánińskim, zálecáiąc iey owo czytánie, y opowiedájąc iż z niego wielki poźetek odbierze. Ták to świątobliwym

Qqqqqqqqqq2

duřom

dużom z wyczayną komunikować sobie rzeczy nabożnych, duchownych. Násładuyemy, powiedz ieden drugiemu, iedną drugiey &c

Nauka wtora. Modlenie się, y powtarzanie po trzykroć nabożnych iakich áktow ná chwałę y pámiatkę Troycy świętey iest wielce pożyteczne. Olytá Pánienká idąc z oną ksiązką przez most nád rzeką bystrą, od wiárru gwałtownego zrzucóna była w wodę, y utonęła, gdy iey do trzeciego dnia áni u Edyty, áni u Modwendy słyć nie było, powiedziano pytającym się, że snąc spádlá, więc owe obiedwie ná pámiatkę Troyce świętey po trzykroć wołały Olyto, Olyto, Olyto, ná te słowa, áż z rzeki z ksiązką w rękú Pánienká wychodzi, mówiąc także po trzykroć. Owo ia, owo ia, owo ia. Oto po trzykroć miánowanie ná chwałę Troyce Przenayświętzey, wybáwiło z pod wody Pánienkę. Ziad utwierdził się w zwyczaju nabożnym, álbo trzech pácierzy, álbo troyga *Gloria Patri*, álbo innych dobrych uczynkow, ná chwałę Troyce Przenasw: &c.

Nauka trzecia. Z tey historyi że rzeká nie zátopiła pogrążoney w sobie osoby prezentnie, inną rzekę, morze do zánurzenia się w nim, morze rzekę krwi lezusewey. O iák zbáwiennie pożytecznie w niey się zánurzać! Zbáwićiel kropelką Krwie twoiey mógł s-iat odkupić, áż *quod potuit gutta voluit unda*, rzeká chciał wylać krew swoję, ábysmy się w niey zátapiali. zánurzáli ze wlyztkiemí zmázami, grzechami, nieprawościami náłzemi &c.

Druga.

W Szędźcie dobrze Pána Boga chwalić, ále naylepiey w Kościele, gdzie zostáie Zbáwićiel w Nayświętzym Sákramencie. Powtore, iáko przed tymże Zbáwićielem stawać potrzebá. Będzie tey dwoiakiey náuki máterya z żyworá Olyty Świętey Pánienkí, y oraż z Krolá Sygierá Máłzonki przy dziewictwie záchowáney á náostátek y Zakonníc swiatobliwych Fundatorki. Tę kiedy Duńczykowie wojując Angliá poganami będąc o Chrystusowa wiareę ścięli, Pan Bog takie pokazał cudo, iż świętą głowę o kinkoro stáyed Kościoła, wzięwłszy w ręce Pánienká do Kościoła przyniosła, y siebie y głowę położyła. Tak pewnie y z polá Páni nce Świętey męczeniá w niebie gotowa była korona, ale przecię w Kościele

Ná Wtorek Nied z: XVIII po Świątkách. 1863

ściele pożyteczny tobie u Pána Boga uprosić, ná náukę nášę iáko się modlić w Kościele, ráťm być, spoczywáć przed Pánem Iezulem, wielce iest pożyteczno. Powtórę, ná Świąta głowę w ręku niosła y ráťm przed Pánem Iezulem stawiać trzebá w ręku trzymáć głowę. Zwyczajnie więc Rodzice dziátkom prostują głowę, áby ná nich poglądać. Głowa nášá, y iey myśli, imáginacye, oczy &c. y tu y owozie ustáwicznie się obraca, trzymájąc to wšytko záwšze kierowáć. obracać ku Pánu Jezusowi porzebá, ráťm lgnáć sercem, áfektém do niego &c.

Ná Srzode Niedz: XVIII. po Świątkách.

Nie maiz ták wielkiego złego ráťogu, grzechu, ktoregoby ule-
czyć nie mogła pilność, stáranie, usiłowanie. Páralityka o
którym nieźlielna Ewángeliá nie podoba było w nieść drzwiami
przed Pána Iezusa, dla náćisku ludzi, dokazała przecię pilność y
stáranie, że go y przez dach odkryty wniešono y uzdrowiono.
Oco się też to ták bárdzo rozgniewał Dawid ná owego Amále-
cytę Rycerzá, który z głową Saulá od sębie dobitego, przed nim
się prezentował, y owšzem ukontentowáć należało, zá tak dobrá
nowinę, iáko się też y on spodziewał, bo Dawidowi z głową Saulá
przyniosł oraz y koronę Krolewską. áż miásto tego kazał go
zá ať zabić. Otoť oto iest skarány? że powiedział, *zašlatem bie-
dzącego się z śmierci Saulá, rozumialem że nie mógł być atuzey, do-
bitém*: że tedy nie uczynił wprzód stárania o zdrowie iego, że le-
żącego nie podniósł, rány nie záwiązał, że ázá z ciała nie dobył,
nie opátrzył &c. áleć záraz do uććcia głowy, pospieszyl, dla te-
go źle uczynił, y ták ciężko skarány. Chćby duszá w gardle
była (mowi Cyprian S. stósiąc to do duchowney choroby) nie
desperuy grzešzniku, westchniy do Boga, pokutuy, náwroć się,
mozelz znáiesć u Boga miłosierdzie. Miáśtu Ninive imieniem
Boškim opowiedział zgubę y západnienie zá dni 40 Ionašz Pro-
rok. Coť ná tę nowinę Krol? zwoła nátychmiáť wšytkich miá-
śta obywatelów, nakázuepokutę posty, włošciennice, y stáło się, owo
usiłowanie, pilność, odwróciło gniew Boży, zachowani są wšy
scy wćale. Zgoła niemáťz ták z desperowanego grzešznika, áby

Q9999999993

zbáwic-

zbawienia nie dostał, byle się do tego szczerze przyłożył, &c.
II.

TO jest prawdziwie człowiekowi własnego, co od niego będzie Panu Bogu ofiarowanego. Káfarnáum miastá był nie omylnie kto inny Pánem, á iednák się nazywa miastem Iezusowym, znác że mu było ofiarowano, á tym bárdziej własność ofiaruiacemu iego należała. Tym samym, że kto co ma swego Panu Bogu oddać własność swoją do tegoż dobrá grontuie. Anná Sámuelowá Mátká, gdy odkarmiła swego synaczka przyszła z nim do Kościoła, y całe go oddała Panu Bogu y zostawiła w Kościele; o ktorey potym świadczy pismo temi słowy: *Mater sua &c.* Mátká swoją przysłała mu sukienkę &c. Uważyć w tym *Mater sua* energia, że ją nazywa swoją: tym álbowiem była *sua Mater* y on iey bárdziej synem, że Panu Bogu oddany, ofiarowany &c. O bogaczach tego świata chćiwych y łakomych, mowi Psalmista Święty: *dormierunt, & nihil invenerant, in manibus suis, po śmierci nic nie należeli w rękach swoich własnego.* Czemu? bo *nihil za żywota posuerunt in manibus Dei, nie wrękę Boską nie włożyli*: dla tego też y w rękę swoich nic nie należeli. Mágdalenie gdy uwierzywszy w Páná Iezusa, wszystko swoje temuż do usługi oddała oleyki drogic, włosy głowy swojej, łzy, y płacz: co przyimując Zbawiciel rzekł dáley. *Fides tua te salvam fecit. Wiara twoja ciebie zbawiła.* Iáko to wiara twoja, ponieważ *Fides est donum Dei, wiara jest dar Boży*? Iey wiara, bo z niey pochodząca. Akcye Chrystusowi oddane, &c.

III.

DO miastá swego przewiosł się Pan Iezus. To iego miastem jest, gdzie pracował, kazał, nauczał: nie z ktorego pożytki brał intratę. Nauczając nas ábyśmy bárdziej sobie te miejsca obierali, gdzie pracować ná niebo nam się dostanie, niżeli te ná ktorych mamy się dobrze.

IV.

DO miłości bliźniego zachowania, należy pilnie u siebie stánowiąć, żyjąc między drugimi, stárć się o łágodne, spokojne, ciche, z niemi przemieszkanie, zmilczec, wybaczyć, nie przeciwiać się.

Ná Szrodę Niedź: XVIII. po Świątkách. 1865

się, znieść, nie mruczeć, nie zazłościć, z cierpieć. Mowi Gergorz Święty: *Tantum quod amat, quantum tolerat, desisti tolerare, desisti & amare*. Tylo kto kocha bliźniego, ilogo cierpi y znosi, przestawa znosić przestać y kochać. Słuchać się pilno każdy powinien dla zachowania tej miłości, łaskawszym ná drugiego, a ná siebie ostrzeżysz się stawić. *Audiant te* (mowi Chryzostom Święty,) *pauci mandantem, plura facientem, erga alios benignum, erga te austerum*. Nie bárdziej przyaciela nie pokazuje, iako ciężaru bliźniego znoszenie. Przed Amonem Opatem świątobliwym, Bracia odnieśli iednego, że do iego komory białogłową weszła, zaraz z niemi Opát do owej izby, wnidzie tam wprzód, zástanie że tak, każe się niewieście skryć co prędzey pod pudło, ná którym śiadłszy, zawała Braciey: szukaycie prawí, iam oto zásiadł ná sad; szukajá ale darmo, nie znaydują, gdy odešli, Bratá owego potajemnie ukarał, a publicznie ochronił. To wizerunk miłości, y to to iest kochać bliźniego, iako siebie samego, czego sobie nie życzysz, nie życz, nie czyn drugiemu tego.

V.

Y Ten dom, to mieszkánie, może się názwać domem Iezusowym, w którym tak żyją, tak się mieszkáacy sprawują, *in privato* między ścianami, iako ná iáwie *in publico*. Wychodzi owo kto z domu ná ulicę, do kościoła, między ludzie, aż się około siebie krząta, chędoży, ogarnia, żeby iak nayprzyzstoyniey się pokazał, w domu iako takó. Coć oprzyodżeniu się mąteryalnym mnieysza; ale o obyczaiach, postępkách, należy wiele, aby się tak przyzstoynne znaydowały, *in privato* w domu, iako *in publico* ná iáwie. Wiele iest takich, co między ludźmi cichy, łagodny, spokoyny, iak baránek, w domu iak lew, nieczwiedź. Tak iż Mędrzec upomina. *Noli esse in domo tua sicut leo*. Wiele ich iest, co się z onemi swawolnikami odzywają. *Nemo nos videt, nikt nas nie widzi*, pozwalamy sobie co się nam podoba, ale widzi Bog, widzi Anioł stroż, przed tych oczymá nikt się nie utai, nie ukryje, żyć tak w skrytości, iako y ná iáwie. Senatorowi iednemu w Rzymie páłác z wielá okien y swiáta mającemu, ofiarował się ieden restaurować zá pięć talentow złotych, y zmniejszyć okien, odpowiedział ow: uczyn

uczyni mi światleyfzy, aby mię każdy w nim co czynię doyrzał, a dam ci talentow dżesęć. Zyi tak każdy w domu swoim, iakobyś był od wżykich widziany. Zyi y w swoim sercu, ku bliżniemu szczerym, ku Bogu czyſtym, iakoby było do niego okienko, y każde-nu w nie weyrzeć godziło się. To będzieiz domem Iezusowym &c.

VI.

Punkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łodkę. Tylko się człowiek urodził, wstąpił w łodkę śmierci albo do śmierci, *quotidie morimur*, codziennie umieramy. Płyniemy bez przestanku, co moment nas ubywa: y iako w łodce siedzący, lub się czym innym zabawia, płynie przecięż choć o tym nie myśli do brzegu: tak żyjący na świecie, ustawicznie się zbliża do brzegu, na który go śmierć wysadzi. Y z tą Teresą Świętą, ilekroć że biie zegar słyszała, zawsze się bliższą śmierci opowiadała. Pomniemyliż y my na to, idziemy, płyniemy, do brzegu się zbliżamy, *serius aut citius* a z tym w łodce zawsze jesteśmy.

Punkt 2. Łodką śmierci: bo iako łodką człęką z głębokich toni wynosi na brzeg; tak właśnie śmierć uwalnia z więzienia, z ikłada ciężar mizerny świata, ciała y czarta z człęką. Poki żyjemy na tym świecie, jesteśmy przywiązani nieiako, iak do jednego psa, brytaną wielkiego, to jest do ciała, który ustawicznie na duszyczkę niebogę szczeka, tak iż musi mu się w wielu ákomodować, w iedzeniu, w pićiu, w śpianiu. *Nieszczęśliwy ja człowiek*, (mowił Paweł S.) *kto mię uwolni z wężenia ciała tego. Pragnę być rozwiązany, abym został z Chrystusem*. Wesełili się więc Święci Pańscy, kiedy ich ta łodką śmierci od tegoż uprzykrzonego kompana odłączała, śpiewáli, radowali się. Zarabiamyż y my na to wesele przy śmierci.

Punkt 3. Łodką do brzegu prowadzi, na brzeg wysadza; wysadzi y z nas każdego śmierć na brzeg: a iaki czy dobry czy zły? Eustachi Święty, gdy przewoził syny swoje, zaraz ie z łodki wysadzone, porywał zwierz okrutny: czy nas też wysadzonych na brzeg, nie zaciąpnie lew przeklęty, na pozátcie czekający? Myślimy pilnie o tym, aby nas Iezus, Najswiętsza Panna przyięli, abyśmy zapłynęli do miastá, do nieba &c.

VII.

KTo chce byđz ale Iezusowym, trzeba by od grzechu powsta-
wizy za nim szedł, pośpieszał, iko uczynił Mateusz Święty.
Surgens secutus est eum. Wiele ich jest co się poryw,  z miey-
sc im nie sporo, włšnie iko gołbice, synogrlice, y tym podo-
bne ptstwo, ktore ni wzleci, wprzod się głowy n wyciga,
n t y n ow się stron obziera  tym człem strzelec ugaza,
lbo istrzb porywa. Wielom z ludzi tk się dostie. Poryw
się, podltu, postpu, chce co czynić, nie odwż się spo-
ro za Chrystusem, ż ngie śmierć ndybie, przypadek zbierze &c.

PAn Bog lubo jest Pnem wzytkich ludzi, wzytkich mieysc;
przeciż się człokroć do prtikulrnych person, familij, do-
mow, przypisie, przywsz za, tk się n wielu mieyscch zowie
Bogiem, Abrahm, Izak, Ikob. *Deus Abraham, Deus Isaac, Ia-
cob,* tk się nzywa Bogiem nieb. *Deus cali: cali calorum Domino.*
Czemu? bo te mieysc, te osoby, te domy, s to domy włšciwe
Pnu Bogu w ktorych go chwł wcey nd inne, w ktorych mu
słż wcey nd inne. Ze tedy Abrahm, Izak, Ikob, y sami y
z swym pokoleniem y familimi, czeldk swo P. Bog chwalili
osobliwie nd innych iemu gorcey sżyli &c. dla tego ich się Bo-
giem Pnem ich tytuie. Ze tke w niebie ustwicznie go chwł,
Świty, Świty, Świty sieł. Momentu z tego niemsz bez
iego uwielbienia, chwalenia, dla tego *Dominus cali.* Weźze to k-
żdy w swo reflexy, sżyć gorcey Pnu Bogu, chwlić go nie-
przeřwy, on te twoim bdie, y Panem y Bogiem. Gospoda-
rze, gospodynie, uwżcie to pilnie, jeżeli w domch wszych kwi-
tnie cnot, chwł Boż, jeżeli dzitki rno wřwřzy, kłdac się
modł, do stołu zegn, po nim Pnu Bogu dziku. Jeżeli nie-
młz w nich przekłtw, przysig, niesprwiedliwosć, jeżeli w
małżeństwch zgod, miłosć, bez fařolow, zgikow. Vpewnić
się nożcie, że domy wsze s dommi, familimi Boskiemi. Chwal-
myż zwřze Pn Bog, *semper laus ejus in ore nstro. Nobis adha-
rere Deo bonum est &c. Nos populus ejus & oves pascua ejus. &c.*

Z Żywotow Świętych, w dzień Świętego Fránciszka.

Swięty Fránciszek wielki Święty, bo ten y wielkicy pokory, kto pokorniejszy, tym światobliwszy. Takiey ten Święty był pokory, iż będąc wielkim Pátryarchą Zakonow tak wielu przeciwieńgodnym zdał się sobie byż Kápiáńkiego stanu. Naywięcsz z tąd tę pokorę w sobie pomnażał iż wżytko byż rozumiał cokolwiek miał, z dáru Bożego: *nil habemus ex nobis &c.* Náuka kto chce prawdziwie się przed Pánem Bogiem unizyć, niech rozumie, że cokolwiek ma rozumu, pobożności, dowcipu, ochoty do dobrego, wżytko od Pána Boga, z łaski iego.

Druga.

Oycze nasz, paćierz dobrze mowić, wielki wstęp do wielkicy światobliwości. Fránciszek Święty, iák wielki w światobliwości? iák od Boga ubłogosławiony, w śynach Zakonnych rozmnożony, że pięć tysięcy za iego żywota ich było: z kądze iego początek światobliwości? od dobrego mowienia Oycze nasz &c. Albowiem od własnego ná ziemi Oycá wydziedziczony, rzekł: teraz też lepiej mowić będę Oycze nasz w niebieszech, y z tąd wielką zaczął żywota światobliwość. O gdybyś my y my dobrze umieli mowić paćierz, Oycze nasz, bez rozerwania, bez uwielbiania się w márnościach świata. Więc odtąd staraymy się mowić Oycze nasz áfektem S. Fránciszka &c.

Trzecia.

Swiętego Fránciszka Pátryarchy Seráfickiego wiadoma iest káz lemu chwałá w niebie, wiadoma y światobliwość, cnoty tu ná ziemi, oraz y łaski, dobrodzieystwa Boskie iemu hojnie udzielone. Ale czym sobie ná nie zarobił? opisuie Iuniper S. Naprzód, Częstą spowiedzią, skruczą wielką, żalem y obrzydzeniem wżelkicy nieprawości złaczona &c. Powtóre, Vpáttowaniem Boskicy we wszystkich kreáturách obecności, dzielności: á przytym i.h poważaniem, politowaniem, ktore miał y ná bydłatkami. Potrzebie. Oterwaniem zupełnym serca y áfektu swego od świata, y márności iego, iák iż zázwsze wolne miał, y z Pánem Bogiem złączenie. Z kąd owe słowa częste w usciech, *Deus meus & omnia.* Poczwarcie, Cierpliwością wielką, wielkich uraz, krzywd, z kąd

awieice

Ná Srzode Nied: XVIII. po Swiátkách. 1869

wielte kochał tych, co mu dokuczali. *Popiate.* Miłością ku do-
brym, politowaniem nád zlemi, mówiac często: patrzyć trzeba
końcá, dziś zły, jutro Pan Bog odmieni go &c. *Poszoste.* Przyi-
mowaniem ochotnym, gdy go kto lżył, ganił, z tego się cieszył,
weselił. *Posidme.* Ochotą wielką, którą miał do usłużenia ka-
żdemu, samemu zaś aby słužono, naymniej o to nie dbał. *Poošme.*
Ustawicznie pámieřał ná dobrodžieystwa Boskie, y za nie dzięko-
wał. *A náěšátok.* Pilną ięzyká ostrožnošćia, nikogo nim nie o-
bražajac. Náśladyjmy, ieželi chcemy ná podobne řátki záořić.

Czwarta.

Potym poznác kto iest Pána Iezusa *quasi civitas sua*; ieželi ie-
go pieczęcią, znákem iest náznáczony. *Ex signo colligitur cu-
jus sit aliquid.* Což to zá pieczęć, co zá znák Iezusow? ten, ktore-
mi upiátnował słuę swego Świętego Fránciszka. *Signasti Domine
servum tuum Franciscum.* Ten ktory położył ná twarzy łágnieřski
Świętey. *Posuit super faciem meam signum, ut nullum prater eum
amatozem admittam.* Ten ktory 144. tyřiecy nápiátnowáných,
wiěźiał Ian Święty *centum quadraginta 4. millia signati.* A ten iest
znák Krzyř Święty, Krew Iezusowá figurowana przez owę Báráń-
kowá, która podwoje w Egypće náházane wolne były z mieř-
řkařcámi łwemi od zábiřajacego Aniořa. Szczęřliwy tym nápiá-
tnowany znákem. Ale po czymže to poznác? po tym kiedy wy-
ražamy ná łobie Pána Iezusa; řařmy się byđź řákami ćierpliwemi,
iáko on, tak czyřtemi iáko on, tak pokornemi iáko on, tak skro-
mnemi iáko on, nierylko wewnęřznie, ále y powierzechownie.
Modestia vestra nota sit omnibus hominibus &c.

Ná Czwartek Niedž: XVIII. po Swiátkách.

L Vbo nie iest rzecz nágánná y owšem chwalebná řráć się iáko
návolžey, ćisnac się do Pána Iezusa w Nayřwięřszym řákrá-
menće, iuž to ná Proceřsyách, iuž do Komunii, přećieřř trzeba
wiěđieć, že y ostánný dáleký byle był godžien, tylo odbiera řátki
řaworow y dobrodžieystwa, ilo y bliski, i o y pierwizy. Kiedy
řtanął Pan Iezus w domu pewnym przyřeřřzy do miářtá swego,
y tam kazánie do ludu czynił, srogi się řláł z ludu náćisk, každý
chćiał

chciał iako naybliżey stanać Paná Jezusa. Dowiedziawszy się o tym Páralityk, ruszyć się sam nie mogąc, nieś się kazał, ale żadną miarą przeciwnać się z nim nie można, stanął ostatecznym, a przecię tylę, jeżeli nie więcej co y ci ktorzy bliskiemu byli, odebrał łaski zdrowia y dobrodziejstwa. Nie jest bez przyczyny, że Jan Święty wspominając te pobożne ołoby, które się zakrzatały o koło pogrzebu ciała Jezusowego, y zdejmowania iego z krzyża; między innemi o Nikodemie wzmiankując przydaje, iako będąc tajemnym Uczniem Chrystusowym, w nocy do niego po naukę przyszedł. Na co ta okoliczność wspomniána? na to, że choć on był tajemnym Uczniem, to jest niby dalekim, choć w nocy przychodzącym, przecię miał tenże fawor, z nappoufalizemi dotykając się ciała Jezusowego, honor, część należyta temu wyrządzać. Zgoła umie się udzielać Pan Jezus, tak bliskiemu iako y odległemu. Wyznały to niektóre pobożne dusze, w pieniach Sálomonowych, kiedy prosiwizy Oblubienicá swego, aby ich za sobą poćiągnął. *Trahe nos post te curremus.* Między temi gdy się jedná pochwaliła, że iá do naybliższego siebie pokoju zaciągnął. *Introduxit me Rex in cellaria sua,* przecię y drugie, że nie były upośledzone przyznają, *exultabimus & letabimur in te,* nie będzie y nam prawi choć nie tak bliskim schodziło na poćiesze, radości welelu z niego. Tak jest, inákszy jest Pan Jezus niżeli światowi Pánowie, u ktorých kro pierwszy bliższy, ten prędzey ułapi, właśnie wedle tego iako powiedział ow páralityk inny, 38. lat przy sadzawce proróczyey leżący. Dla tego prawi tak cługo tu leżę, bo kiedy chcę pospieszyć do porużoney wody, kto inny dłuższy, zdrowszy, mocniejszy, mnie uprzedza. Wychwalaymy tę dobroć Jezusową, że y ostatnim, iako owo mamy o robotnikách w winnicy, zároveň się udziela, byleby tego byli godni &c.

II.

Nie może większe potkac od Paná Bogá dobrodziejstwo człowieka iako to, gdy mu grzechy odpuści, albo gdy od nich zachowa. Ci ktorzy Páralityka z wielką pracą przyniesli do Paná Jezusa, za największe y pierwsze dobrodziejstwo poczytali uzdrowienie tego, a Pan Jezus nie od tego zaczyna; ale mowi: *Synu u-*

Ná Czwartek Niedzi: XVIII po Świątkach. 1871

śay odpuszczone są grzechy twoje, iaby chy chciał rzec, choćbym cię w tym że paraliżu iakoś jest zostawił, byles od grzechow twych wolnym został, toć stać mu za wszystko. Toć było w myśli onych trzech páchel lat nie obrazić nigdy P. Boga bálwochwálstwem, gwoili temu mowili, stánawizy przed piecem rozpalonym, mocny jest Pan Bog obronić nas w tym ogniu, jeżeli zaś inaczey podobac się będzie temu, ny postáremuż twoiey się statuy klaniać nie będziemy, y w tym dobrodziejstwo Boskie uznamy, że lubo w ogniu zgorzeiemy, grzechem się nie pomážemy. Kiedy Ionaś następował przed P. Bogiem o znieśienie Niwitow, rzecze Pan do niego, y także ja nie-am odpusćić Niwitom, między ktorými jest ná sto dwádzieścia tysięcy, nie wiedzących co jest prawica albo lewica, rozumić się tu mają dziatki niewinne. A czy też w Sodomie ryłoz było; á przecię tam wespół z dorosłymi maluczkiemi tráci? Aleć uważa jeden z Doktorow Świątych, żeć tu więkze niewinności pokázane dobrodziejstwo niżeli tam, álbowskiem zabierá ac ich w dziecinnyim wieku uwalniał ich od tey niezbożności, w ktorey się znáydownáli ich Oycow, pewnieby byli podrożtzy, także iako y drudzy grzeszyli. *Provisum est illis, ne diu viventes exempla sequerentur Patrum. Rapti sunt ne malitia mutaret intellectum eorum.* Jeżeli tak jest, iakotz nie inaczey, toć wielkie dobrodziejstwo mamy, zakryte w Nayświątłzym Sákramencie, á toć jest między innymi, że tu nam y odpuszczenie grzechow, tak wyraźnie Zbáwićiel, że ten jest kielich Krwie moiey, ktora za was wylana będzie ná odpuszczenie grzechow &c. Dziękuymy, wielbiymy &c.

III.

Z Wczęszczania w Nayświątłzym Sákramencie Pána Jezusa do człowieka, należałoby áby on był Pána Jezusowym. Dla rekatarnáum miásto było Jezusowym; bo w nim często bywał Pan Jezus. Mowze tu każdy sobie: á u mnie tak często bywa, á przeciém nie iego, dáleki, dáleka jestem od niego! Mieiże mię moy lezu za swego, u ktorego tak często przebywał.

IV.

Młóści bliźniego modelusz albo powinność, przepiświe Apostól Páweł Świąty, to jest, *gaudere cum gaudentibus, flere cum flentibus,*

tibus, wesele się, cieszyć się z dobrą bliźniego, smuć się z przypadku jego. Inaczej zepsowana natura ludzka; cieszy się ze złego, smuci się z dobrego, co jest chwalebne, co naganne wyjawia. Podobni są częstokroć ludzie sępom, którzy kwieć się, pachniaćce przelatają gałąski, nie się na nich nie bawia, ale znalazłszy trupy, ścierwy, zgniosłości, załtanawiają się. *Pe ijs qui in viam Caim abierunt: Błądą tym którzy drogą Kaimową poszli.* Kaim pierwszy z ludzi tę mieniącą zaczął, widząc że Ablowi Bratu lepiej się wszystko udawało; ale pierwszy Lucyfer między Aniołami skoro się dowiedział, iż Bog miał się stać człowiekiem, zayrzając tego dobra naturze ludzkiej, Bogu rebelizował. Więc niech się każdy inną drogą udać, pokazując radość z bliźniego szczęścia, iego darów y talentów iako uczynił moyses, któremu gdy dano znać, że krom iego w obozie znaydują się y inni, co prorokują, aby im zakazał: odezwał się, *quis det ut omnes prophetent.* niechay y wszyscy to mają co y ia, byle był Bog chwalony. Słusznie zaście cieszy się każdy, gdy iemu samemu dobrze, niechże tak y z bliźniego dobrą się cieszy; boleie na swoje niezczęście, niech boleie y na drugiego. Jesteśmy wszyscy jednego ciała członki; więc iako gdy najmniejsza część zakłóca będzie, na przykład palec u nogi, schyla się ręce, oczy, głowa, wszystkie ramię wspomaga. Toż y w moralnym ciełe ma być, a mianowicie że wszyscy do jednego stołu chodzimy, z jednego pokarmu Najświętszego Sakramentu partycypujemy, ten stół niech pomnaża w nas miłość ku bliźniemu.

V.

Mędzy znakami po których poznać że dom który, zgromadzenie, może się nazwać domem Pana Jezusowym, jest też y ten w którym gospodarz, Pan, Przełożony, najmniey ma pracy, turbacyi, frasunku, kłopotu. To jest że czeladka, słudzy, działki, tak są we wszystkim porządku, pilni, wszystko sporządzają tak; iż się gospodarzowi o nie kłopotować nie trzeba. Znaydzie wszystko poprzeczono ułożono &c. Zie zaprawę kiedy o głowę gospodarską wszystko się opierać musi. O iak szczęśliwy z tad Xiążę Putifar nazwany w Egipcie, iż sługa iego Iozef tak był pilny, dozorny, o dobro

Ná Czwartek Niedź. XVIII. po Świątkách. 1873

dobro iego. że on nie wiedział o niczym, a wszystko w domu było pełno. To o domie mąteryálnym, a domie morálnym, to jest o człowieku każdym mówiąc: szczęśliwy także ten u kogo gospodarz wolny, to jest rozum, głowa iego, od zgiełkow świątowych, od pańsi nieporzannych, od tudybacy, myśli kłopotliwych. Przyjdzie do Kościoła, modli się, stanie przed wystawionym Najsświętzym Sakramentem, modli się wolno, nie go nie turbnie, ułożone, ukromione, pomiarkowane, ma wszelkie namiętności, wylatuje sobie myśl do Boga, do Pána Jezusa, do Najswiętszego Sakramentu, nie obia się o głowę iego rynek, ratusz, gospodarstwo. Pilnież się każdy staraj o takowy dom, takowe spokojne w samym sobie pomieszkánie &c.

VI.

Punkt 1. Wszedł Pan Jezus w łodkę, y przewiosł się do miásta swego; możelz się y teraz podobna ználeś łodká, w ktoreyby Zbawiciel znaydował się przytomny, y płynący do miásta swego? jest, jest, a tá nie inná, tylko Najswiętszy Sakrament; záprawdę w tey łodce mamy tak przytomnego Jezusa, iáko w rámiey, o przedziwna łodko! o Sakrament nad Sakramentami! o tajemnicu cudowna! o naczynie ubłogosławione! które masz w sobie obecnego, przytomnego Zbawiciela, tak iáko był ná łonie, y żywociu Najswiętszey Mátki, iáko teraz sie dźi ná prawicy Oycá swego &c.

Punkt 2. Na coż w tey łodce jest, y do kąd teraz płynie? płynie do miásta swego. A co zá miásto? duszá, terce, wnętrznosci człowieka, to to jest miásto iego, dla tego siedzi w łodce, ten iego pierwszy cel w niey zostawiania. áby się nią przeprawował do dusze twoiey, do wnętrznosci twoich. Y dla tey przyczyny zostawił się pod osobami chleba y winá, álbo raczey w łodce chlebowey, nie w dyamentowey, nie perłowey, nie iákiey inney, boby go tamte wizytke nie były wiozły, iáko postáci chleba do tercá ludzkiego, do ust, do wnętrznosci człowieka. O iáke ma bydź miásta łodká chlebowá człeczka! iak się masz pilnie, nábożnie z radością ná nieg zapátrować, y żywą wiara, żarliwością nábożną ná iey siedzącego poglądać Jezusa, lub to w *Ciborium*, lub ná ołtarzu, lub w *Procelyi*,

Punkt

„Punkt 3. Przewoził się do miasta swego, i szczęśliwe miasto; które było miastem leżysowym; i jestes ty takim, a nie raczy czar-towskiim miastem światowym &c. Powtore, iakież z ciebie miasto? czy nie pełne blocka śmieci, gnoiu, iakie budynki, czy nie słomiane sprochniałe, cnoty nie stałe, odmienne.

VII.

Wieka łaská y dobrodziejstwo leżysowe, za grzesznych zaraz po nawroceniu do siebie y do pokarmu Najsł: Ciąła y Krwie swojej przypuszcza: właśnie tak, iak Mátuszá dopiero ná cie sie-dzącego zaraz ná bankiet wzywa, y luboć go on sam sprawuje, przecię tego bänkietu sam Pan leżus tam obecny iest naypierwszą przyprawą, y iakby samym sobą częstuje Mátuszá grzesznika Pan leżus. Tożei właśnie dzieje y teraz: nawroci się naygorszy człek do Chrystusa przypuszczaia go zaraz do stołu Pána leżysowego, y który dopiero z ścierwu, gnoiu, błota był, gożien stał się ucze-śnikiem tak wielkiej potrawy. Inaczey się Kościół Boży obcho-dził z takowymi grzesznikami, długo ich ná głódzie trzymał, bez tego pokarmu, po siedmiu, po dziewięciu leciech, nietylko do sto-łu Páńskiego, ale ani do Kościoła ich przypuszczać niechciał. Zda-leká przed drzwiami stawać musieli. Inaczey teraz, zaraz po ná-wroceniu bänkiet. Dziękuymyż za tę dobroć z nami Kościoła S. uznaymy, że się miłosćiwiey z nami obchodzi, nie zażywaymy zle tej łaski &c. nie łatwo się do grzechow wracaymy &c.

VIII.

ZE Bog przywłaszcza sobie niektorvch w szczegulności nikogo w prawowiernych niech to nie álteruje. bo każdy ztąd, iż iest okrzczony do Boga należy. Przy Krzcie świętym, każdego Pa Bog przypsobił sobie za syná, a wzajemnie *in folio* Boga przybrał za Oycá iemu służyć, iego kochać, przykazania iego chować obiecał, ślubował. Ztąd mowi Augustyn święty. *Tenetur in calo Chiro-graphum tuum*, iest w niebie zápis twoy Chrzescićanie, każdy kto-rymes się zápiśał obowiazał Pána Boga znać za swego. A luboć często czart, świat, ciało, te śluby y obowiaški miewa, iednak może Chrzescićanin powerować z tychże, iuż to przy Sákrámenćie bierzmowania, iuż przy staniu sobie przyzwoitego obieraniu, iuż przy

Ná Czwartek Niedź: XVIII. po Świątkách. 1875

przy dobrowolnym sobie ofiarowaniu. Ale osobliwie żal jest naysposobniejszy przy Komunii świętej, przy której komunikacyi, temi, albo rym podobnemi słowy oddać się, złączyć, zjednoczyć z Pánem Bogiem może. Naysłodczy lezu tobie, oddać duszę moję y serce moje. Czyńmyż to iako nayczęściey, łączmy się z Bogiem, abyśmy jego byli y teraz y ná wieki &c.

z Żywotów świętych, z S. Placyda.

NA dziś pamiątka przypada Świętego Placyda, Imienia tego nie dają świeckim, Zakonnicy iako to Benedyktyni, Cistercienies nim się tytułują. Ale należałoby wszystkim a wszystkim prawowier-
nym bydź Placidami, jeżeli nie imieniem, to rzeczą sama, to jest Bogu się podobającemi. To ma bydź staranie káždego we wszystkich sprawách swoich podobać się Panu Bogu, aby owego godzien był tytułu: *Dilectus Deo & hominibus, anima ejus placita erit Deo*. Pilnuj każdy, przetrząsaj sprawy swoje, upatrujając żeby w nich nie nie było, coby się oczom Boskim nie podobало.

Powtore. Placidus Święty który się w Rzymie urodził, w ten-
czas kiedy Benedykta świętego Reguła kwitnęła, przyjął tenże Za-
kon y został Benedyktem, albo Benedyktynein. Tenże tytuł zasłu-
guie káždy Placid, aby był *Benedictus*. Błogosławiony za łaską Bo-
żą za upodobaniem się Panu Bogu idzie wiekie szczęście, błogo-
sławieństwo, powodzenie.

Potrzećie. Placidus ten y *Benedictus*, jest oraz y *Martyr*, Męczen-
nik zabity o Wiare, o Imię Chrystusowe. Wlzytko to za łobą idzie,
podobać się Panu Bogu, bydź od niego błogosławionym, ale też y
cierpieć, y zgoła im kto miłszy Bogu, tym mu więcej częstokroć do-
staie się cierpieć uciśkow, prześladowania, przeciwności. Mylą się
ludzie, kiedy mówią, Bog mię zapomniał, gdy co náprzykład cier-
pią &c.

Druga z S. Amona.

Częstokroć w nalezey sile jest odwrócić wszelkie złe od nas przy-
gody, za oddaleniem grzechów. Do Amona świętego przy-
prowadził raz rodzicy synaczka, którego pies wściekły ukaślił, tak
iż y on szalał y ciała ná sobie kasał. Rzecz Amon S. co się może
w tym przykryć co sam uczynić możecie, wroćcie wola owe-
go wdowic, ktoregoście skorzyśili, a dziecię wásze zdrowe bę-

SSSSSSSSSS

dzie

dzie. Stało się tak, owo iako wiele złego odwrócić od siebie możemy za grzechów oddaleniem. Nie obrażajmy tedy Pána Boga, jeżeli chcemy mieć tu na ziemi szczęście y błogosławieństwo, &c.

Ná Piątek Niedź. XVIII. po Świątkách.

K Tokolwiek chce od jakiegokolwiek się uwolnić przygody, choroby, trudności, powinien się przed P. Bogiem o uwolnienie sumnienia swego od grzechu y obrazy Boskiej starać. Gdy sławiono przed P. Iezusem parálitykã paráliezã ruszonego, rzekł do niego odpuszczone są tobie grzechy, idź w zdrowiu dobrym &c. Oto do uzdrowienia należało wprzód odpuszczenie grzechów, bo częstokroć daremne jest staranie o zdrowie. o oddalenie wszelkich przygod, jeżeli wprzód uwolnienia od grzechów nie będzie. Zeglarze którzy wieźli po morzu Ionáza czego nie czynili, aby byli nawalność morską ucieczyli, już to *remigabant*, wiosłami robili, już żagle spuszczaali, już ciężary wszystkie z okrętu wyrzucaali, nie to nie pomogło, czemuż bo grzeszny Ionáz spał ná dnie w okręcie, aż dopiero obudzony żałować począł, grzech swój wyznał, y pokutę ná iákã záreził, odebrał, *mare nátychmiał cessavit*. Chory náprzykład udáie się do leków, do Doktorów, dobrze; ále wprzód należy uspráwiedliwić się Pánu Bogu. Ezau uposledżony w błogosławieństwie Oycowskim, począł wołać, płakać, ryć : *Irreguit clamore magno*, á ono trzeba było przeprosić Pániá Márcę, z bráćiszkiem Iákobem się pojednać, obyczáie dżikie, ostre, surowe odmienić, tego nie uczynił, swiego też szczęścia nie nápráwił, kiedy się nie popráwił. V Máláchiasza *cap. 2.* mowi Pan Bog iednemu, *Oblewaś Ołtarze łzami, biłeś się w pierś, á w małżeństwie źle mieskaś, nie otrzymasś &c.*

II.

P Oki człowiek grzeszny ná świećie żyje, nigdy pokutować za grzechy niech nie przestáie. Odpuszcził sam Pan Iezus Parálitykowi wszystkie grzechy, á lednak potem káże mu za pokutę wziąć ciężar łoszká swego, nieść do domu, iakoby chcąc żeby y tam pod ciężarem zostáwał : *surge, tolle lectum tuum, & vade in domum tuam.*

leś osobliwa reflexya Doktorów SS. nad uspráwiedliwionym iá-

wno-

Ná Piątek Niedź: XVIII. po Świątkách. 1877

wnogrzelnikiem, który się bił w pierś, mówiąc: *Boże bądź mi-
łosć w mnie grzesznemu, że descendit justificatus ab illo, to jest Phariseo.*
Wylzedł z Kościoła sprawiedliwym nád Faryzeuszá, iákoby ze sá-
mego tylko Faryzeuszá swojá przewyżzył (sprawiedliwością, nie
miał już przestawać od pokuty, od bicia się w pierś: *Non dixit;
quod à condemnatione sis justificatus, sed quia plus quàm Phariseus justifi-
cavit se ipsum.* O Niniwitach nápiśał Bázeli S. zechoć po dni 40.
uśli wyroku sprawiedliwości Boskiej y karánia, przecież pokuty
zaczątey nie opuścili: *Ninivita soluto in eos edito decreto, penitentiam
salutis sociam, minime relinquerunt.* Dáie ztąd Efteń S. náukę: *Toto
corde debet respiciens poenitentiam agere, semperq; eundem sese exhibere
uti incaperat.* Grzesznik iáko począł pokutować, iák przestawać
nie powinien. Dawidowi odpuszczone były grzechy, upewniony
był od Náthána, że *Dominus transtulit ab illo peccatum*, á iednák mo-
wi o sobie: *Lavabo per singulas noctes lectum meum, lachrymis meis
stratum meum rigabo &c.*

III.

R Ad Pan Iezus przebywa u pokutującego. Káfarnáum tłómaczy
się Rola Pokuty świętey, y takowego Imienia Miasto, iest mia-
stem Iezusowym. Ktorekolwiek duszá rodzi z siebie ákty Pokuty
Świętey, wydaie nácieie z którym iest złączona, ciernia, dyscy-
pliny, posty, znaki pokutującego człowieka. Między temi owocá-
mi, iáko ná roley pokutującego rad Pan Iezus przebywa.

IV.

M iáło to kochać się w bliźnim życząc mu szczęścia, dobrego
mienia, dobr doczesoych, to doskonáliła miłość, która dus-
szę bliźniego kocha, niebá iey życzy, o zbawienie się bliźniego stá-
ra, to iest ná zbawienná drogę go náwodzić, od grzechu y obra-
zy Boskiej go oddaláiac. Y luboć to bárdziej należy do Prześla-
żonych, Stárszych, z których ręku *sanguinem animarum Deus requi-
ret*; przecież y to prawdá, że *unicuiq; Deus mandavit de proximo suo
kázdego Bog postánovit nád bliźnim swoim.* Káimowski to głos nie
Chrześciáński, *nunquid custos fratris mei ego sum? czyżem ja brátá
mego pilnować powinien? niech co chce robi.* Było práwo w piśmie
świętym, iż ktoby blákáiacie się bydlę bliźniego nátráfił, powinien

Ssssssssss 2

ie ná

ie na dobrą drogę, żeby było nie zginęło, naprowadzić. dalekoż większa obligacya o duszy bliźniego. Z tad jest nauka, że dla tego aby duszą bliźniego nie zginęła, człowiek powinien nie załować zdrowia swego doczesnego, bo duszą większa jest nizeli ciało, zdrowie duszne niz doczesne. Z tad Teresa Święta oświadczała się z tym, iż dla pozyskania iedney duszy, gotowaby cierpieć męki czyscowe aż do dnia sądnego. Święty Chryzostom mowił do owieczek swoich: Dla zbawienia waszego oczu postradać gotowem, obierając nie patrzeć na iasność doczesną, żebyście wy byli uczestnikami iasności wieczney. Pieknny przykład takowey miłości w Abrámie Pustelniku, który mając iedną synowicę na imię Márya, wziął ją z sobą na puszcza wychowując ją w wielkiej świętobliwości, gdy podrosła zwiedziona od iednego wyszła na świat, na wszelką udala się niepoczciwość. Wybiegł stárzec szukając, szukał przez lat dwie, *tandem* dopytawszy się, że w iednym publicznym domu ciała służyła, tam przebrawszy się, w postać Kawałera przyszedł na noc, iakoby na co złego, wieczera dostátnią kazał nágotować, 50. lat mięsnych potraw nie kosztuiac, tam iadł, pił, przy Maryi; powstawszy po wieczery, poszedł z nią do pokoiu, gdzie zrućiwszy perukę, pokaze włos siwy głowy swojej, powie się bydz Abrámem, iey stryjem, zaklinając, obrestuiac przez Boga żywego, aby się z nim wrocila, biorac na się iey wlyztkie nieprawości, y tak za ledwie ją z sobą zawabił. To to prawdziwa miłość bliźniego o iego się duszę stárac.

V.

Y Ten jest domem lezusiowym w którym Marrá mruczy przeciwko Máryi, to jest sprawy y zabawy światowe na nabożeństwo się uskarżają. Oto domem lezusiowym był dom Marrý, lubo w tym Marrá skárżyła się na Mágdalene. Podobą się to Pánu lezusiowi, gdy w domu, wzgromádzieniu iakim, znajduie się choć iedną nabożną duszą, co iey to przyprawiają, że w Kościele długo bywa, że się często spowiada, że iasłmużny daie. Nie skárży się świat na nienabożnego, nie mruczy przeciw niedbálemu w służbie Bożey, skárga, mruczenie złych na dobrych, znakiem jest domu Bożego. Goríza kiedy się Márya skárży na Marrę, to jest po-
bożny

Ná Piątek Nied: XVIII. po Świątkách: 1879

bożny człowiek ná rośierki swiáto we, śláńia, zabięgi, kłopoty, że niemáż czasu dla nich Pánu Bogu służyć, do Kościoła uczęszczać, mieć sposobność do záchawienia się ná modlitwie &c. &c. Nie skarżę się Małżonku że nabożna twojá Márya, że siła paćierzy mowi, że Mízy trzech słucho, lepieyć niżeli kiedy kóło głowy gdacze, niżeli kiedy kieliszká pilnuie &c.

VI.

Punkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łódkę, to jest w naturę ludzką będąc Bogiem stał się człowiekiem, przyoblekł się ciałem ludzkim. O wielkie y niewymowne szczęście tey łódki! coż to jest ciało ludzkie? jedna glina, błoto, ziemia. Patrzyć ná nie po śmierci, iak brzydkie, obmierzłe, przyjął je jednak Bog, w nim się ná ziemi lat 33. y więcey prezentował. Wyniósł je po śmierci nád wszystkie Anioły Cherubiny y Serafinow, uwielbił, wywyższył. Dziękować należy zá to wywyższenie, uzrawać natury tak wywyższoney godność, y starać się pilnie, aby iej żadnym grzechem á osobliwie przeciw czystości nie szpecił.

Punkt 2. *Transfretavit* przeniósł się Pan Iezus w tey to ciałá ludzkiego łódce, przeniósł się y przewoził po gorzkim bręku swojej morzu, poráchuymy re osobliwie w wielki Piątek przewozy płwánia, kapánia się we krwi swojej przedaydrożzey. Pierwize w ogroycu w poćie krwáwym; drugi przewoz przez cedron, trzeci w piwnicy, w kłóće álbo w káłużie plugáwey, czwarty przy pręgierzu, piąty przy koronácii, szósty ná górę Kálwaryiská, siódmy przy obnáżeniu z swey sukienki, ósmy krzyżowánia z przebiánieniem okrutnym ręku y Najswiętszych nog iego. O boleśne żáłosne zewsząd przewozy! dla nas y zbáwienia náleżo go podięte.

Punkt 3. Przyszedł do Miásta swego, tak się przenoszac, tak ćierpiąc wyznał to sam, kiedy powiedział dwómá Veznióm do Emáus idącym. *Tak było trzeba ćierpieć y wnieść do chwały swojej.* Nie inśza nam wszystkim drogá do táfego miásta, tylko wieść się potrzebá po morzu krwi Iezusowej ćierpieć, ponościć, y sobie zádájąc y sobie zádáne przyjmując.

Sssssssssss3

VII.

BYwał też Pan Iezus na obiadach, bywał y na posiedzeniach; ale na co? żeby miał okazywać nauki zbawienne, nawracać grzeszników, odwozić ich od złego, prowadzić do dobrego. Y tak czynił y na bankiecie u Mátusza: wszytek był na tym, abyiego kompanów społeczników uczył, do naśladowania Mátusza pobudził. To takie obiady, posiadki Pána Iezusowe. A nasze pełne obnowisk, gadek nieprzyzwoitych, poswarów. Szczęśliwe stoły w Kongregacyach, w Zakonach, przy których czytania, nauki zbawienne, konferencye duchowne. Takie więc bywały u Chrześcian starych, schodzili się y trwali na modlitwie. Uczcie się terazniejsi Chrześciance, Chrystusowym przykładem, obiadować &c. &c. &c.

Z Żywotów Świętych.

W dzień Brunona Świętego Wyznawcy.

Brunona Świętego wielkiego Kártuzow Fundatora, mamy dzisiaj w Kościele Bożym Święto; który Zakon swoy ufundował naywięcej na osobności y milczeniu. Tákci y nam na świecie trzeba obierać sobie mańcuzkie czasy, abyśmy się od zgłębów, tumultów, wielomowitwa uwolniwszy na taką gożdzineczkę z Pánem Bogiem zamykali się, bo ięzykiem nayeczęściey upadamy.

Druga.

*Z Brunona Świętego Fundatora Kártuzyánów żywota,
te na dzień dzisiejszy sa nauki*

Pierwsza. Jako o godne Sakramentów, osobliwie Najswiętszego Sakramentu, zawizeć wprowadzić, naybardziej jednak przy stolicy starać się mamy przyjmowanie y Pána Boga prosić, aby nas zachował od niegodney Komunii. Vmarł sławny jeden w Paryżu Doktor, w ten czas kiedy też y Bruno w tamteyże Akademií zostawał, y był Prálatem. Vmarł, Sakramentami Świętymi opatrzony, spowiedzią, wiátykiem, u wszytkich za swiárobliwego niańny, aż gdy go chowają, gdy Wigilie śpiewają przy wielkim konkursie duchownych świeckich, powstanie z Kátafalku, y zawoła smutnym głosem. Spráwiedliwym sadem Boskim jestem oskarżony. Zátwożą się wszyscy, z pogrzebem się zátzymają do jutrá,

aż zno;

Ná Piatek Niedź. XVIII. po Świątkách. 1881

aż znówu gdy do teyże lekcyi przyszło. *Responde mihi*, powstanie y żalostney iestze zawoła. Sprawiedliwym sądem Bożym iestem osadzony. Zatrzymano się z pogrzebem y do dnia trzeciego; gdy też wigilie śpiewają, powstanie y zawoła. Sprawiedliwym sądem Bożym iestem potępiony. O jaki strach paść na wizerkach, co żywo do pokuty się udali, *Beneficia* rzucali, od światła się oddalali, iako to y ten Bruno będąc Prąlatem, z siedmiu innych uczynił, świat porzucił, na pustynię poszedł, y ścisły bardzo żywot zaczął. Co o tym słyszymy, spodziewamy się zapewne, y boimy się, że zawoiamy. Iestem oskarżony, iestem osadzony, uchoway Boże trzeciego. To ten spowiadał się umierając, przyjął Najswiętszy Sakrament &c. á że niegodnie, *accusatus* oskarżony, osadzony, potępiony. O iako goraco prosić Pana Boga potrzebá o zachowanie od niegodney Komunii, á miarowicie ostatney, boć przecię za żywota jedná drugiey poprawić może, ale ostatney nie można polepszyć *tempus non erat amplius*.

Nauka wtora. Iako ci którzy od światła uciekają, widziáni bydź od ludzi niechcą, iasnienia świetnie przed Bogiem. Bruno z siedmiu kompanow, iako się wspomniało, światem pogardzić umysliwizy udał się na głęboką pustynię do Hugona Arcybiskupa Gracyonapoli ańskiego należąca. Wprzód jednak do tego wybrali się prosić o pozwolenie mieyscá, gdy idą aż nocy przeszłej przez sen Biskup on widzi Pana Iezusa, pálące iákies na puszczy jego wystawniacego, do których siedm gwiazd iasných náchodziło: názáutrz myśli co za ten, aż Bruno z swemi przychodzi: poznał że to oni byli owemi gwiazdami, przyjął ochotnie, pozwolił mieyscá. Oto Bruno y owi drudzy, gdy Prąlatáni na świecie byli, gdy nauką Doktorstwem się y innymi tytułami szczyścili, nie iásnieli przed Bogiem, gdy w ziemne iaskinie dla Pana Boga idą, kiedy się od światła y jego wiadomości ukrywają, aż iásnieją iako gwiazdy. Wystawnyćie się iako chcecie światowi ludzie, ciemnieć bardziey będziecie; od światowych splendorow się oddalenie, do Boga się zbliżanie, to prawdziwie oswieca, obiasnia, &c.

Nauka trzecia. Ze do zwyciężenia trudności w dobrym, do
wytrwá-

wytrwania w enocie do końca, pomaga wiele nabożeństwo do Najsświętszey Panny. Bruneną rego Papież Vrban wtory, że się pod nim przedtym uczył, do siebie przywołał, oni pustelnicy, y inni co do nich byli przystali, poczęli chwiać się, mowili co nam potym, pożyteczniey bydź na świecie &c. Dowie się Bruno, czy sam do nich piśze, życzy też krom siebie, ordynnie nabożeństwo do Najswiętszey Panny, przez *Officium majus*. Zaczęli ie tedy Kärtuzowie mawiać y śpiewać, aż zaráz więkšzą zwyciężyli trudność, trwali y trwała dorad w zaczętey świątobliwości. Słuszna z tad nauczyć się y pobudzić do iákiego nabożeństwa do Najswiętszey Panny, na uproszenie sobie enoty, wytrwania do końca, y w dobrych zaczętych sprawách, boć to wiele dobrze zaczyna, a źle kończy &c.

Na Sobote Niedź: XVIII. po Świątkách.

Nie może bydź zowią utáiona złość serca ludzkiego, zowią złość, choćby się kryła, żeby się y powierzchownie niewydawała. Skoro się odezwał Pan Iezus odpuszczeniem grzechow Páralitykowi, zaráz złośliwi żydzi, poczęli myśleć źle w sercach swoich, oto się nie utáli, lubo zewnętrzną złością. Ták jest. nie może bydź utáiona. Kiedy przy oštátney wieczerzy zgromádzonym Vczniom swoim opowiedział Pan Iezus, iż jest tu jeden między wámi, który mię ma wydać: iáki taki rzecze, Pánie á czy nie ja? á Iudas, *numquid ego sum Rabbi*, czy nie ja Rábbi, czemu nie mowi iák drudzy Pánie, wydał się w mowie swojej, że iuż Zbáwiciel nie był u niego Pánem, dla tego záżywa słowá názwiská podlejšzego. *loquela manifestum fecit*. Czym się też stáło, że kiedy owo lud Izráelski ná puszczy rozšwawolowany nástąpił na Aaroná, áby im Bogá uláć, y ná to złotá šrebrá áž ná zbyc nánošili, gdy to wšytko w ogień wšucił Ááron, nátychmiast *exiit* z ognia *vitulus* éielec, czemu nie człowiek, nie orzeł, nie co innego? ten y taki wyszedł, iáki był w ich sercu y myšli, to jest Bog Egypški, któremu się wšakowey figurze tám przypátrzyli, wydało się to, co w ich sercu było Achab niezbožny, zabić rozkazawšy ubogiego Náboia, winnice mu odebrawšy, izedł

Ná Sobotę Niedź: XVIII. po Świątkách. 1893

szedł wesoło, iakby nic nie zrobił do Pałacu swego, nápotka go Prorok Eliafz, y zaraz pocznie wyrzuć ná oczy iego robotkę. Ná co Acháb. *Num invenisti me inimice mi.* 3. Reg: 21. Y tákeś mię wytropił moy nieprzyjacielu. Ták, nie zátłi się nic co jest złego w sercu. Nie bąźmyśz zátym *cogitantes mala in cordibus nostris*, pewni będąc że się nie uráiemy, nietylko przed P. Bogiem, ále y ludźmi &c.

II.

PAn Iezus wszędzie y ząwśze strzegł się próżney chwały iáko wiele szkodliwey. Pátalityká uzdrowiwízy, káže mu iść do domu swego, nie roskázuie prezentowác się po mieście, ogłaszać zdrowie y dobrodzieystwo od siebie wzięte. Mędrzec człowiekowi roskázuie, się uczyć od pszczołki, *Vade ad apem piger.* Proverb: 6. ták 70. czytá, *formicam, apem*, co ma do náuki pszczołká? oto názbierałszy z róžnych kwiatkow wyboru, treści *succum*, nieśie to wżytko *in alveare* do uliká, kryie, tái, ták składa. Cokolwiek zebrałś dobrego człowiecze, kryi u siebie, ieżeli chcesz słodyczy sprawiedliwey cnoty záżyć. Ktokolwiek dla chluby y oká ludzkiego co czyni, nie przywłaszcza sobie owych dobrych uczynkow, ále jest podobny owemu nájemnikowi, *cujus oves non sunt propria*, mać owieczki, ma dobre uczynki, *sed dum eas ob vanam gloriam servat, non quasi proprias habet.* Ansel. Szkodzi sobie y ná karanie zarábia u Bogá każdy tákowy. Herod wiele złego popełnił, iákobá Świętego zabił, Piotrá do więzienia podał, przecięł go áni pioruny bił, áni ziemiá pożera. Skoro ząś w szćcie Krolewskiej, ná Maieście siada, od ludu Boskiego, iáko Bog ukłony odbiera; zábija go nátychmiást Anioł, robacy go toczą. Nabuchodonozor nie w ten czas w wołu przemieniony, kiedy naczynie Kościelne profanuje, kiedy státuy kłaniać się káže, kiedy niewinne páchołętá w piec wrzuca: lecz kiedy przechwala się; zem iá miásto Bábilon zbudował, kiedy z mocą ozdobá swojá się szczyć, áż głos do niego. *Tibi dicitur, regnum tuum transibit à te.* Dan: 4. Boymyśz się ták szkodliwey chluby &c.

III.

NAdzieja, ufność w dobroci, w miłosierdziu Boskim, czyni lud ludem, zgromążeniem Chrystusowym. Ztąd miał upodobanie P iezus w Káfarnáum, że z ufności ku niemu, zaraz mu paralizem rufzonego przynieśli. Mieć ufność w Bogu, po Pánu Bogu w Nay-świętŝey Pánnie, wielce jest pożyteczna.

IV.

O Miłości bliźniego, szkoda siła mowić, bo też tá nie ná słowách sadzić się powinna, ále więcej ná uczynności, ná ráto-waniu, wŝpomózeniu. *Filioli, Synaczkowie*, mowił Jan Święty, *non diligamus verbo, sed opere & veritate nie kochamy słowem, ále, uczynkiem*. Máiac kto z kąd rátować, á widząc bliźniego nágość, niedostátek, potrzebę, sa nym tylko słowem, politowaniem onego zbywa, á iáko się pochwalić może, że ma miłość bliźniego. Au-gustyn S. powiáda o iednym, który w studniá wpadł, drugiemu co ná d nia stojąc, litował się upaakn iego powiedziáł, nie proszę Cię prawi o słowá, rátny, wydźwigni, wyprowadz. Rudolfus Ce-sarz sam od dworu oddaliwŝy się, iádac potkał chłopká ubogie-go, á on się biedzi dobywáiac osłá ulgnionego w błécie, niekon-tentował się litowaniem, z siadł z koniá, za piersi się osłá máł, á chłopek za grzbiet, y ták sobie wzáiem pomagáli, áż dwor ná d iáchał. Zbáwiciel náš nigdy się samym politowaniem nie kon-tentował, potkał márkę płaczącá ná d synem umárłym w mieście Náim, *miserierdia motus*, poruszył się do politowania ná d nią, ále nátychmiást syná umárłego wskrzésił. Widziáł ludzi za sobá biegájących, zemdlonych, bez prowiántu, bez żywności, chlebá zostá-jących, oświadczył politowanie, ále przytym chleb cudownie rozmno-żył, y nim wŝyrykich nákarmił. Cokolwiek o świętych miłosier-nych czytamy, kocháli bliźniego nie słowem ále uczynkiem. Iá-ko Elźbietá Świętá Ludwik Krol Fráncuski, y tyŝięczni inni *Filioli non diligamus verbo sed opere & veritate, nie tylko słowem ále, uczynkiem, y rzecz sá sama kochamy bliźniego*.

V.

Domem Pána Jezusa jest y ow gdzie się wŝytko z ochoty, z miłości ku Bogu, gospodarzowj dzieje, mowiemy poŝpolicie cięŝzko

Ná Sobotę Niedź: XVIII, po Świątkách. 1895

ciężko wilkiem orać. Już to ostatnia łaić się, sturtać, przynaglać. za pla stoi ow koń, co go ustawicznie bić, kłóć ostrogami potrzeba. Domem Paná lezułowym był on dom Rortmistrzá Ewánielicznego, który się z ochotney, skwápliwey przechwalał przed Chrystusem czeládzi. *Dico huic vade, & vadit, fac hoc & facit.* Mowię temu idź, idźcie, czyn to czyni &c. Był podobny dom Iákobá Pátryarchy, rzekł tylko, *Surgite, & ascendamus in Bethel & edificemus ibi altare Domino.* Wstańcie podźmy do Bethel, wystawmy tam oltarz-Bogu. wszyscy zaraz powstałi y zbudowali &c. To o domowych ochotnych domu máleryálneho. A o czeladce dušzney, gdy jest ochorá nie leniwa, *paratum cor meum Deus &c.*

VI.

Punkt 1. Wstąpił Pan lezus w łódkę: dzień dźisieyszy Pánnie Nayswíeřszy oddány, pobudza naboźne mysli, áby tę łódkę stosowali do Nayswíeřšzey Pánný. Y luboć oná okrętem od Duchá Swiętego názwana, *navis institoris de longè portans panem suum,* tenże tytuł náwy dája iey Swięći Oycowie, przecieřz oná bynamniej nie wzgárdzi y tym łódki przezwiřkiem, poniewař wiemy, že będąc názwana Mátką Bożą, á záym niebá y zemie Krolowá, Pánia, Monárchinia. samá się przecieř tytułowála słuźebnica. Bądź-že tedy u nas Nayswíeřza Mátko *navicula*, łódka nas máluzzkic y niegodne státecłki w łwoiey łálce y opiece chowálacá.

Punkt 2. Wstąpił P lezus w łódkę Pánnę Nayswíeřšza, wstąpił w ten czas kiedy się w iey náyczyřšzy żywot wcielił z lákú ućiechą smákiem y ukontentowáníem łwoim woził się w tey łódce. Naprzod gdy go dziewíeć mieřiecy w żywocie łwoim Nayswíeřšza Pánná noříla, potym dziećie ná rěku łwoich piástowála, ná łonie pielegowála, u pierři Pánieřských trzymála. O szczęřliwa łódko! nánořílaś się do woli Paná lezusa. O ktoby mi dał wřzytkie łwoie poćiechy ogárnáć! wřzytkie ákty miłóři ulžánovániá ku temu. ktoregós tak noříla wyrázić? miłnię, řžánuię, wychwálám. temi wřzytkiemí

Punkt 3. Wstąpił w łódkę y przyředł do miářta łwoego. Miářtem Jezusowým iest řez káždy práwowierný: przyřodzi lezus do ćie-
b.e iekroć ćie łákámí łwoeni obtarza, iekroć gřzeřny odpusřcza,

TTTTTTTT 2

ilekroć

ilekroć natchnienia dobre posyła; iakoż przychodzi to wszystko; inaczey tylko przez łaskę, y Pannę Nayswiętszą. Otwierayże się każdy z potrzebami swemi, potrzebuiesz każdy łaski Bożej, odpuszczenia grzechow, utwierdzenia w dobrym wytrwaniu, przez Nayswiętszą Pannę.

VI.

Nie maśz prawdziwego wesela człowiekowi, iako z łaski Paná Jezusowey, z nawrocenia się do niego. Mateusz nigdy podobno obiadu nie sprawił. Iakomie zbierając siedział na cie, grosz do grosz ściskając, skoro tylko został Paná Jezusowym, aż on, wszytek inny, wesół, bankiet sprawić, zaprasza Chrystusa, Vezni w iego, kompanow społcelnikow. Z kąd tá odmiana? ochorá? wesołość? z łaski należioney u Paná Jezusa. Nie nie mają z tą poćiechą wszystkie wesela, radości, bankiety światowe. Więcey tam gryzienia sumnienia, wewnętrznych rosterkow, Z Pánem Bogiem bydź w łasce, iego to prawdziwe wesele &c.

VIII.

Każdy kto rad służy Nayswiętšzey Pannie, kto do nicy jest nabożny, może się upewnić, że jest Paná Jezusowym, że iego duszâ, serce, jest do Paná Jezusa, iako własność iego należąca. Pokážuią owe słowâ, które Kościół święty do Nayswiętšzey Panny stosuje. *Beatus homo, qui audit me & qui vigilat ad fores meas quotidie. Qui me invenit, invenit vitam & hauriet salutem à Domino.* Szczęśliwy który maie słucha, który czuwa u drzwi moich, kto mię znajdzie, znajdzie y żywot, który jest Chrystus, y żyć będzie y zbawiony będzie na wieki. Potwierdza tego Hieronim Święty; że cokolwiek czyniemy dla przysługi Nayswiętšzey Pannie, wszystko to idzie y zlewa się na samego Paná Bogâ, Paná Jezusa. Są tegoż zdania niemal wszyscy, iż to jest za iednąko bydź świętym co y nabożnym do nayswiętšzey Panny, znać będzie w niebie po osobney ozdobney piekności. Vkrzyżowany Zbawiciel z pięci ran swoich, pięć ślicznych strumieni wylewał na Wincentego Kârâfę, mówiąc: iżeś nabożny do Nayswiętšzey Panny, kocham cię osobliwie. Bądźmy(z tedy do nicy nabożnemj, abyśmy byli własnością Paná Jezusowâ &c.

Ná Sobote Niedz. XVIII. po Świątkách. 1897

Ná dzień Brygitty Świętey.

Brygitty Świętey wielkiey służebnice Chrystusowey, dzisiaj mamy Święto, ktorey przedziwne tajemnice objawił Chrystus, choć biagłową była. Jeżeli pragniemy wielkiego światła, ná rozumie w rzeczách Boskich y tajemnicách wiary świętey, nie rozumem, nie dowcipem, nie dyskursem, ále uniżeniem się, podawaniem się pod náukę Kościoła świętego y spowiedników &c. tego dokazać mamy &c.

Druga.

Obiawienia siebie samego álbó poznania siebie sposób, przegladanie się w zwierciadle ukrzyżowanego Iezusa. Brygitta Święta słynie wielkimi rewelacyami, ktore w niey Kościół święty nawięcey chwali, á z kádey iá to od Boga dobrodziejstwo potkáło, że się nabożnie przed Ukrzyżowanym modliła. W Rzymie ten Krucifix w Kościele Páwła Świętego chowaią: ten to iey rzeczy wielkie objawiał, ktorego oná męki okrutney tajemnice nie bez rzewliwego záwsze płaczu rozpamiętywała. O takci jest zwierciadłem naylepszym, (iáko názywa Bernad Święty,) ukrzyżowany Iezus, kto się w nim często przegladá objawienie otrzyma, nie tak rzeczy wysokich, iáko siebie samego, że siebie samego doskonale poznał, pozna czego mu nie dostaie, w czym się mu poprawić trzeba, co czynić dla niebá, dla zbawienia swego &c.

Trzecia.

z Świętey Brygitty Żywota, te między innemi ná dziś sa náuki.

Pierwsza, iáko mieć się ná tym świecie zá pielgrzymá, jest pomocą do wielkiey doskonałości. S. Brygitta zacnie urodzona w Szweeyi, idąc z Fámilią Krolow, Xiążat, prawie wszyscy iey fámiliánci pielgrzymowaniem się bawili, nawiedzając miejsca święte w Ieruzalem, w Rzymie, w Kompostelli, tak Ociec iey, iáko y Dziad, Práuziad, tak y sámá táż Brygitta S., y tak pielgrzymowanie między innemi cnotami dom ten święty uczyniło. O záiste tak pożyteczna człowiekowi kádemu rozumieć się zá pielgrzymá, że *non habet hic manentem Civitatem*, że to wszystko co ma ná tym świecie, jest dobro przemiiające, *præterit figura huius mundi*. Pielgrzym záwsze o domu, o Oyczyźnie myśleć tak y kádemu z nas o niebie, o błogosławionej Oyczyźnie myśleć potrzebá, do niey prágnać,

Tertium.

wzdy.

wzdychać, śpieszyć. Głos bluźniercki ow był iednego, gdybym na tym świecie lat tysiąc miał we wszystko dobre obfitować, kwitowałbym Páná Bogá z nieba &c.

Nauka wtóra. Iáko kto nie rychło mowi, dobrze mowi. O S. Brygidzie pisze Historya iey żywota, że do trzech lat w małości nic nie mowiła, skoro mowić poczęła, zaraz dobrze, doskonałe mowiła. Ták jest, kto nie jest pretkin w ięzyku, ále wprzód się namysli co ma mowić, dobrze wymowi, nie będzie mu żal co wymowił. Pretki ięzyk w gniewie, w posiedzeniu, tego y owego do tknie, wyrzecz, wypłusnie &c.

Nauka trzecia. Zapatrowanie się na Vkrzyżowanego Zbawiciela jest bardzo pożyteczne. S. Brygidá po pewnym o Męce Pánikiey Kazaniu, pilnie się Vkrzyżowanemu przez sen przypatrując, usłyszała głos od niego. O iákom srodze umęczony od tych co mną gárdzą: przyszedłszy do siebie, miała wielkie ząwśze od tad nábożeńiwo do Vkrzyżowanego, ząwśze z płaczem rozmyślała o Męce iego. Zapatrujemy się y my ták pożytecznie na Vkrzyżowanego, á y każda Męka iego Przezaydrożtzey tajemnicá, okoliczność wyćisnęła lzy z serca y oczu naszych &c.

z Żywotom SS.

z Żywota S. Potámieny Pánny y Męczennice Chrystusowej te sa nauki.

Pierwsza. Iáko kto się strzeże grzechu, nie upadnie weń. Potámiená była to niewolnicá u iednego tyránna zabrańa z drugimi w niewolę. Więc że była dziewczeká piękney urody, orocła na się oczy owegoż swego Pána, który iá już łagodnie, już námoвами, obietnicami, już groźbami do swoley zley chciał przymusić woley; ále Pánienká ták mocna, státeczná była, że się żadná miarą do złego náklonić nie dáła. Niechay się tu owe ząwśtydza, które się łacniusiéńkó uwodzić, y zwodzić dáją, składájąc częścią ná przymuszenie, częścią ná niedostátek, ábo inne relpekty. Oto tá niewolnicá włáśnemu Panu Tyránnowi, uniała się y mogła oprzeć, kiedy przy cności, pocziwości zostáć chciała.

Nauka wtóra. Iáko grzech nieczysty wśtydźi, konfunduje y tegoż samego, który się na tę swawolę udał. Pan owey niewolnicę wiedzác iż była Chrześciánką doniosł iá do Stárośty, który Chrześciánow

Na Sobotę Niedź: XVIII. po Świątkach. 1899

ścianow zabijał, męczył, prosił go, aby ją mękami do swej woli przywiódł, a jeżeliby tego nie dokazał, aby iey nie żywił, dla tego prawi, aby się z moiej niepowściągliwości nie uragała. Oto ten lubo Pogánin wstydził się niewolnice swoiej, y niechciał aby żyła, żeby nie była świadkiem niewstrzeźliwości iego. Oto y niewolnice się wstydzi: zkąd ma byż o mierzy wszelki grzech nieczysty, ponieważ wstydz wielki przynosi.

Nauka trzecia. Iako kto żyje, tak y umiera; życie dobrze, poczwie, umiera także. Między inne ci mękami, kazał tyran rospalić smoczy koćce y w nie wrzaca wrzucić Petramienę, obnażywszy ją wprzód. A ona: czyli Starostwo ci się podoba ze mna, tylko tym cię poprzyśięgam na łaskę Cesarską, żebyś mię z odzienia mego nie kazał zewłoczyc, y tak w szaciech swoich przystoynie wsadzona jest w koćce wrzacew smoczy. Oto, iako ta przestrzegala zawize za żywota poczwowości swoiej, tak y umierając, strasze się oto stala, aby przez obnażenie nie się przeciwko niej nie działo: iako za żywota, iako y przy śmierci. Dobrze, poczwie żalesz, tak się spodzieway y umrzeć. Zle żyjesz, boi się złej śmierci &c.

Na Niedziele XIX. po Świątkach.

PRzygody, ruiny, nieszczęścia, Krolestw, Państw, lubo wszystkich, osobliwie iednak Pánów, Przełożonych, dotykać przemieniać nie powinny. P. Iezus w dzisiejszey Ewangelii powiada o Krolu iednym sprawuiącym wele synowi swemu, nie sobie, ale synowi. Niechciało się samemu weselić, bo wziął Krolestwo o uciśnione, wojnami, przygodami strapione. Pompeius Rzymkie Państwo zewsząd wojnami strapione objawszy, zaczął ie sprawować od wesela z komedya, zaraz Rzymianie nie dobrze tłumaczyli sobie, iakoż y tak się stało. Iozef Patriarcha w Egypcie panuiac, gdy się już z Bracią swoją poznał y przedniał, zaprosiłszy ich na ucztę, kazał na stoł chleba położyć, *panite panes, Genes. 43.* Y także wszystka ucztą o chlebie, a jeszcze u panuiącego? tak: a czemu? poddanych *penuria*, nędza, głód. nie pozwalał Iozefowi bankietować się, przenikała *calamitas* ich ferce iego. Nieszczęście poddanych nawięcey ma dotykać Pánów. Izaiasz Prorok, widział na Babilońskie

skie Państwo zewzład następującego nieprzyjaciela widział oraz obywatelów jego u stołu siedzących, iedzących, pijących : więc wołając ná nich áby się do obrony mieli, zawał : *Surrigite Principes, arripite clypeum. Isai. 21.* Porwiyćie się od stołu Pánowie, Xiążetá, bierzćie się do oręża : czemu ná samych tylko woła ? dając znać, iż Pánów, Przełożonych ma bydz stáranie, áby poddani, ubodzy, ktorzy ná nich robią siedzieli w pokoiu. Dałby Pan Bog wszytkim takowa reflexya, áby się nie weryfikowało to, co pospolicie mowiemy : Gdy się Pánowie wadzą, ná ubogich włosy trzeczczą

II.

SZczęśliwym kim się Bog iáko Oćiec opieka, záfwsze jest u niego ná godách iáko syn. Oto w dzisieyszey Ewánielij Świętey sprawnie Bog Oćiec gody synowi swemu, tak y wszystkim, ktorzy są Synámi Bożemi, przez miłóść jego. O teyći takowey miłóści nápiśał Paweł S. że *Charitas non quarit qua sunt sua*, kto kocha Bogá iáko Oycá, y Bogiego kocha iáko syná, ten nie powinien się stárać o swoię wygodę, o byt dobry, o życie swobodne. Ma Pan Oycá, włáśnie iáko dziećię, nie stara się o sukienkę, o czapeczkę : gdybyś go spytał, iákéi się tá sukienká zedrze, boćiki &c. zkąd inne weźmiesz, zaraz rzecze, Pan Oćiec spráwi, *non quarit qua sunt sua*. Pan Iezus wypráwuiąc ná wszytek świat Vczniów swoich, mowá do nich : idąc, náuczayćie Chrzczać ; w Imię Oycá &c. Czemu nie mowi w Imię Bogá Włzechmogącego ? oto namienia, że skoro się stáną przez Chrześć Synámi Bożemi, zaraz będą mieli Oycá, ktorzy ich potrzeby opátrować będą, áby im ni náczym nie schodziło, áby we wszytko obfitowali. Moyesz poszedł ná górę do Páná Bogá, dni 40. tam zmieszkał, nie z sobą do pośliku nie biorąc, á jednak nie schudły, lecz ná twarzy syty, ozdobny, krasny, powracał, tak, iż Izráelczykówie splendorowi twarzy jego nádziwować się nie mogli. Ieremiaśz Prorok opłakuie nieszczęście synów Izráelskich, że ná łonách mátek swoich umieráli, że ná mátki swoje wołaiąc, bez chlebá, bez nápoju obumieráli. *Matribus suis dixerunt &c. Thren. 2.* Má ki ich niepożywiły, kiedy Oycá, to jest Bogá odstąpili, przy ktorym ná niczym nie schodzi. *Quanti Mercedis in domo Patris mei abundant panibus &c. Recit nuptias filio suo, Godo.*

Godownikami czyni swoich, mają się u niego iak paczek w mąśle, napełnia ich słodyczą poćiech swoich, że ich znieść cząsem nie mogą, y wołają *satis est Domine satis est &c.*

III.

W Efele sprawił Bog Oćiec Synowi swemu, gdy go zesłał ná ten świat. A iakież to wesele? y owšzem smutek, utrapienie, wystawšy go ná niewygody, nędze, ubóstwo. Aleć toć wszystko miłość lezufsowa ku człowiekowi osłodziła. Moy Boże dla człeká cierpieć P lezufsowi przyjemno, á człowiekowi dla P. Boga iak ciężko! gdy mu się w czym nie stanie wygodá, nárzeka lámentuie &c. Poprawmy się.

IV.

D Zišiewšza Niedziela jest o godách, ktore Krol Oćiec synowi swemu sprawuie, y ná nie zewšzad gości spratza jest u nas przysłówie, kiedy się kto czego u drugiego nápiera, á ow mu dáć albo uczynić niechce, odpowiada mu, nie bądźiesz Wm. ná tych godách; albo też sam sobie człowiek mowi, nie będę ia ná tych godach. Pan Bog wystáwiłšy gody swoie, to jest niebo, chwaleć wieczną ze wšytkimi delicyami, roskolšami, do nikogo nie mowi, nie bądźiesz ná tych godách, ále *omnes vult salvos facere*; wšytkich chce mieć ná tych godách, co pokázuie z wielu miar, osobliwie dziś powiadam ze dwuch. Naprzod iż niebo to, ališ gody, wšytkim chciał mieć przystępne. Niemašz ná ziemi káśiká iednego, z ktoregoby niebá nie było widać, tak z gory iako y z dołu, tak ze wšchodu iako y z záchodu. Jeszcze nád to áby lepiej widziáne było, ošwiecił ie luminarzami, słońcem we dnie, w nocy Kiežycem y gwiazdami. Gody sprawuiaćy ludžie, spráwuia ie porátemnie, skryćie, bo niechcá áby ie wšyšcy widzieli. Ináčey Pan Bog chce, áby były od kážtego widziáne, á zátym y dostępne. Powtore godowá tę izbę przeltrona, obšerná uczynił. Powiadaia Teologowie, że káždy Świety mógłby mieć mieštrá tak wiele w niebie, iak wielkie jest cále Kroleštwo. Toć chce áby wšyšcy ná te gody weszli. Ná ziemi ciášno, szc zupło wšytko, y z tad choć wielcy Pánowie, ustáwicznie woia, nábywáia, przyczyniaia, rozšerzaia Páńštwá swoie. Ma kto kámenicę,

Vuuuuuuuuu

ielczę

ieczęsze szerzey prągnie, ma wieś szlachćcie, daley skupuie; przyczy-
nia sobie więcej, ma chłopek rola. łakę, rozszerza, rozorywa mie-
dze, zacięna kosa, czyiá kosa pierwsza, tego y łaká szerza. Ciásno
szczupło wszystko. Gody sprawniający stawiają u drzwi warty,
straż, nie puszczają, mówiąc że ciátno. Niebo y godowa támtá
izbá wielce obszerna, przestrona. *O Israel quam magna est domus
Dei, & ingens locus possessionis ejus!* Podziękuymy Pánu Bogu, że
chcac nas mieć wśzytkich ná tych godách, y przystępne, y wielce
obszerne uczynił.

V.

DNia dziśieyszego wystawuie nam Pan Iezus Oycá swego nie-
bieskiego Krolestwo swoje ludzjom ná świecie żyjącym ofia-
rującego; do niego wzywającego, zapraszającego pod podobień-
stwem Krolá ziemskiego wefele sprawniającego y ná nie poddá-
nych swych zwolywającego. Aleć żalosna, iák to ci zawołáni
od Krolá ná gody nie przyszli, nie stáwili się, pogárdzili iáká
Páná swego. Ták wiele ludzi nie idzie do niebá, zaprzatnieni
światem y iego márnościami. Niebieskich dobr zaniechávají, o
nie niedbają. Coż zátym idzie? to co y z temi w Ewánielii S,
ná gniew zasługują, ná wieki Krolestwá swego nie zążyją. Ze-
byśmy ná to z niemi nie przyszli nieszczęście, námienią się w dni
nástępujące przeszkody do tego Krolestwá, á to ná to abyśmy ie
uprzátáli, zwyciężáli y niebá kiedykolwiek ucześnikami się stáli &c.

VI.

Punkt 1. Pan Iezus przyrownywa Krolestwo niebieskie do we-
sela. Krolestwem tym może się názwać służbá Boza, służyć P.
Bogu, żyć dobrze, żyć cnotliwie, chowác przykazanie Páńskie, być
czystym, trzeźwym nabożnym, byđz bez grzechu iest wefele nád
weselami, poćiechá nád poćiechami, czemu? bo to iest życie tá-
kie wedle przyrodzenia, od ktorego światło nie każe inaczey tyl-
ko byđz dobrym, y każdy dobrze żyjący ma smák, ukontento-
wanie, poćiechę, przeciwnym sposobem, kto źle czyni sam się so-
bą brzydzi, ze złemi uczynkami ludzi się chroni, y lubo powierz-
chownie ukázuie ukontentowanie swoje, ráduie się, cielszy we-
złym: przecię wewnątrz sumnienie go trapi, niepokoy cierpi. Słu-
żyć Bogu, iest się nád wśzytko wefeleć.

Punkt

Na Niedziele XIX. po Świątkach. 1903

Punkt 2. Weselem jest służba Boża, bo Pan Bog swołm sługom poćiechy dodáie. Y z tadci niemal wszyscy Święci Męczenicy z weselem ćierpieli, szli ná męki iák ná gody; *ibant gaudentes*, wygániano ich, wysyłano ná więźnienie, biczowano, śieczone, palono; á oni w tym wszystkim śpiewáli, ďiękowáli Bogu, łaská Boża pomoc z niebá dodawála im tey poćiechy, tego wesela.

Punkt 3. Weselem jest służba Boża; wesele to czyni zwyczajnie się do dobrego, mowi Prorok. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua.* O iáko dobra z młodu się w dobrym, zapráwiać, zwyczaj czyni ochotnych do dobrego: przez który y rzeczy trudne, przykre, iákíe są posty, ráno wstáwánia, umartwienie, bywáią łatwe, miłe, ták iż opuścić w co się dobrze kto náło; żył, ćiężey mu jest, ániżeli to czynić &c.

VII.

Dziśia wesele spráwuie Oćiec Synowi, Krol Krolewiczowi *sed Pater nuptias Filio suo.* Zwyczajna że wesela ziemskie konkurs ludzi do siebie máią, nie zaproszonych tylko, ále y z nieproszonych. Idzie wesele do ślubu, do Kościoła, zaraz gromádá rozmaitego stanu ludzi, iák ná dziw zá niemi idą przez ulicę z Kościoła, co żywo do okien: niechće iey gánić, y owszem cetero: nie weselne niektóre wyśtáwuię, áby się im przypátruiać, náuki zbáwienie ci co się do tego stanu zábieráią ábo w nim są, bráli, A naprzód doprowolne zezwolenie do stanu małżeńského, do przybórná sobie tego ábo owego przyaciála. Vprzedzáć zwykło, iezeli w ktorey ákayi, to wolność káżdemu ma byď, przymuszanie Rodzicow, ábo zá mąż ábo do Kłasztora, nigdy byď nie powinno dziarek swoich. Tomasz Święty Doktor Anielski, záleca pilno dziatkom, corkom, posłuszeństwo, powolność, Rodzicom swoim, w tym zás co do Kłasztora náleży, ábo do małżeństwa wolność im dáie y przyznáie, chyba żeby w tym się iáká zámýkáła swawola; iużby ná ten czas coreczká ábo syn, mogli byď słuszenie powściágnięni. V stárych był ten zwyczaj, że oblubieńce pásem z wałny utkánym opáłowano: czemu nie rzemiennym, nie włósiánym? między bydłętami, owieczká nay wolniejszy, sámá idzie, bić iey, pogániáć, ták iáko innych niepotrzeba, Wolność

Yuuuuuuuuuuu

tu się

tu się figuruje, pociągając, zaganiać korbaczem do Małżeństwa albo do Kłasztoru nie godzi się, iako też od Kłasztora odganiać kogo, Pan Bog woła: wolnego tu potrzebą obierania, bo ten stan jest aż do śmierci &c.

Z Żywotów Świętych.

Ná dzień Świętego Dyonizego Męczennika.

Dyonizego Świętego wielkiego sługi Chrystusowego dzisiaj mamy Święto, który od Świętego Pawła w Atenach jest z tej okazji nawrócony do wiary świętej. Między rozmaitych Bogów wystawionemi kolosami Atenczykowie, mieli też y z takowym napisem: *Ignoto Deo*. przeczytawszy to Paweł Święty rzecze: Tego ja wam Atenczykowie y tobie Dyonizy nieznanego opowiadam, który niebo y ziemię stworzył, który Syna swego zesłał na świat &c. Z tytułu nieznanego Boga wziął okazyja Paweł Święty opowiadania Pána Jezusa: w Najswiętszym Sakramencie, zaprawdę Bog iak nieznanomy, utracony, *ignotus, verè tu Deus es absconditus*. Toż nas do miłości jego, to do uwielbienia niech pobudza, że dla nas y miłości naszej *exanimavit semetipsum*. Mowmy tu iak nayeczęściey. *Quanto pro me vilior, tanto mihi carior &c.*

Druga.

KOgo Pan Bog chce mieć swoim, zawczasu dysponuje go do siebie. Dyonizy Święty cudownie od Pawła Świętego nawrócony, ten to był, co kiedy pod czas Chrystusowej śmierci słońce się ściło, zawołał: albo Bog cierpi, albo się naturą mieni. Oto patrzcie iako lubo na ten czas Pogani, już miał promień wiadomości nadprzyrodzony, już go Pan Bog dysponował do siebie, już o nim myślił. Co tu mowiemy o tym Świętym, to rozumiemy o każdym z nas. Od wieku nas miał w myśli swojej Pan Bog, ale osobliwie ukrzyżowany Jezus, wiszac na krzyżu, widział każdego swego, już mu na ten czas skutecznie aplikował śmierć swoją, krew swoją, zasługi swoje, pytały się tu każdy. Ukrzyżowany Jezus, byłżem ja na ten czas w pamięci twojej? naznaczyłeś mię za swego? jeżeli nie, upadam przed tobą teraz, proszę, suplikuję &c. bo mnie tak nauczył Augustyn S. *Si non es predestinatus cura ut predestineris.*

Trzecia.

Z Dyonizego S. Arcopagity, pierwszego Apostoła Fráncuskiego y Męczennika Chrystusowego, te ná dzień dzisiejszy mogą być náuki.

Pierwsza. Iako lepsza spráwa zwyczajnie bywa, że złym mądrym aniżeli z głupim. Páweł Święty obiegając z Ewánelią świętą różne Prowincye y Miásta, przyszedł też y do Aten, tam stanowiący ná ratusie, pocznie opowiadać, iako Bog stał się człowiekiem, iako cierpiał dla zbawienia ludzkiego, iako po śmierci, zmartwychwstanie będzie. &c. Coz ná to? w śmiech to sobie obracali, nie przyjmowali náuki oney, jeden tylko Dyonizy wziął owo wszyrko, to opowiadał Apostoł ná uwagę. Poszedł potym prywatnie do Páwła Świętego, wziął większą informacya y uwierzył. Czemu ten tylko? bo ten ze wšyrych tylko najmędrszy, był także złym poganinem iako y drudzy, tylko tamci prostacy, ten mędrszy nád innych, y dla tego doszedł z nim spráwy Páweł Święty, która záfwsze trudniejszy z prostakiem głupim á ze złym.

Náuka druga. Iako rzeczy niebieskich wiadomość jest pożyteczna y pobudzająca do prágńienia niebá. Dyonizy ten wielce był biegły w Astrologii, y dla tego ono záfciwienie, które się stało pod czys męki Iezusowej widząc, á z náuki Astrologiczney poznawając, że pod czás pełni która ná ten czás była, ćmić się słońcu niepodobna było, zawołał Dyonizy dáfeko odległym będąc od Ieruzalem, áni wiedząc co się tam działo. *Albo prawi Bog cierpi, álbo się natura y świat mieni.* Tá niebieskich obrotów znáomość, dáta wštep Świętemu do przyięcia wiary świętey. Piekna to niebá y obrotów plánet tego uwagá, ále stáramy się tylko dostać się do niebá, obaczemy zá pewno to wšyrytko y bez náski Astrologiczney, y słońce, y miesiąc, y gwiazdy będą pod nogámi nášemi. O iáka poćiechá! to wšyrytko ná ten czás doskonałe widzieć &c.

Náuka trzecia. Iako mamy nosić głowy náize w rękách swoich. Święty Dyonizy posłany będąc do Páryża od Piórrá Świętego, także y męczenniká koronę odebrał. Ścięty po śmierci niośł przez mil dwie głowę ná rękú swoich, ná to miejsce gdzie był záłożył pierwszy Kościółek. Co ten Święty po śmierci, to nam zá żywota głowy swoje w rękú nosić pouzebá, to jest wšyrytko

Vuuuuuuuuuz

to co

to co rozum pokazuje dobrego wykonywać, do skutku przywo-
dzić. Wiele jest co dyskuruią siłą, co widzą, poznawają co czy-
nić dobrego mają, ale czynić zaniebdywiają. *Caput, anima sit in*
manibus semper &c. &c.

Ná Ponied: Niedź: XIX. po Świątkách.

KTokolwiek jest ná zwierzchności iákiey, iáko to Rodzicy nád
działkami, Pánowie nád poddánemi &c. powinni się starać
wprzód sami byđź ludźmi, to jest pomiárkowáni w nálogách złych,
obyczáich dzikich &c. Pan Jezus w wczoráshzey Ewángeliu przy-
rowniwa Krolestwo niebieskie do człowieká Krolá. *Simile est re-*
gnum calorum homini Regi. Aza byđź może kto Krolem á nie czło-
wiekiem? pewnie: że Przełożony iádowity, złośliwy, okrutny,
nie człowiek, ále lew, ále tygrys: człowieká do rzádu potrzeba.
O Iozefie rzádzącym w Egypcie dozem Krolewskim, mowi písmo
święte, iż *natus est homo Princeps &c.* wprzód człowiekiem, á do-
piero rzádcą: pokazał się człowiekiem májacy ná wodzy pály
swoie, kiedy nád sobą niedopuscił przewodzić bieleygłowie nie-
wstydlivey. Pokazał się człowiekiem, gdy potym Bráćiey swo-
iey iáskawym się stáwił. Godzien byđź *Princeps* dla tego, że *ho-*
mo, człowiek skromny, pomiárkowany, sobą samym dobrze rza-
dzić umieiacy &c. Pánowanie, rzád, Krolestwo osiárował raz Pá-
nu Jezusowi czáć przekłery. *Dabo tibi regna mundi*, byleś mi się
pokłonił. Lecz nie przyjął od niego Krolestwa, bo iáko ten miał
kreować Krolow. który ná tym jest, áby ludzi pšował, z ludzi czy-
ni bydlętá nierozumne, swoim pályom, námiętnościom słužące.
Iáko ná urzędzie bęđący, ták y náń promowiacy powinien byđź
człowiekiem rozumnym, porzádnym &c. Y dla tego Jan Święty
wspominájac, iáko nas Zbáwiciel poczynił Krolámi, wprzód mo-
wi: *lavit nos à peccatis nostris in sanguine suo. Simile est regnum ca-*
lorum homini Regi. Człowiekiem-byđź wedle Bogá. náleży każde-
mu rzádzącemu drugiemu. Nie wiele w coreczce spráwi mátká
nápomnieniem bęđac samá iádáco, áni oćiec w synu, áni przeło-
żony w poddánym. *Magis movent exempla, quam precepta &c.*

Niebezpiečna bárdzo Pána Boga rozgniewać, wszystkie się rze-
zy ná owego ármuá. Mielismy wczoray Ewángeliá o Krolu
zapraszającym ná gody syná swego, y oraz o rozgniewánym ná
tych, co się nie stáwili, zá którym gniewem co nástąpiło. Woy-
sko hurmem niewdzięcznych nászło, y wszyscy pobićci zostáli, nie
jednym ábo drugim człowiekiem, ále całym woyskiem mści się
pogárdy swoiey. Pan Iezus w tym Krolu reprezentowány, który o
sobie powiedział, iż ná rugowánie Xiążęcia tego swiátá, to jest czar-
tá, wszystkich zaciągnął do siebie, *Omnia traham ad me, cum exal-
tatus fuero*. Y ták się stáło, mowi Leo S., wszystkie elementá się po-
ruszyły, słońce się ómilo, ziemiá się trzęsła: opoki się padály, ná
czártá y żydów iego ácherentów te wszystkie pomśczenia. Przy-
ście Chrystusowe ná sąd óstateczny opisują Ewángelistowie, y Apo-
káliptyk, *Veniet cum virtute multa*, mowi Máteusz S., *Przyjdzie z
moca wietka*, á Jan S. w objáwieniu: *Veniet cum nubibus, plangent se-
super omnes tribus terra. Apoc. 1*. Wszystkie pokolenia ziemi będą
żałować, á oraz uymować się oiego dyschonor, niebezpiečna tá-
kiego Pána gniewać. Mowi o sobie Zbawiciel *Apoc. 1. Ego sum Al-
pha & Omega. Alpha* znaczy *unum*, jedno, *Omega* ósmset z Greckie-
go. Chce tedy opowiedzieć Pan Iezus, że ia którym przyszedł ná ten
swiát, iáko *Alpha, unus*, jeden, bez ásystencyi, Gwárdyey, woyská,
przyidę ná końcu swiátá, *tanquam extingentis stipatus*, w liczbie, w
gromádzie. Boymy się &c.

III.

WEsela się dzieie Pánu Iezusowi, gdy się grzesznicy przez po-
kutę prawdziwą náwracáją. Poráchuy się káždy, wieleś też tá-
kowych weselá sprawił Pánu Iezusowi. Czy y teraz nie raczey go
trapiłz złym życiem swoim? &c.

IV.

Nie tak iáko ludzie, nie wszystkich chcą mieć ná swoich godách,
Pan Bog chce áby wszyscy byli ná iego godách, toiest w nie-
bie záżywali nágotowáných tam roskoszy, kiedy ieszcze y teraz
nam żyjącym ná swiecie dał ie zá jednę wszystkim á wszystkim szpi-
żarnią, izáfarnią: gdy cokolwiek chlebá, pożywienia, odzienia ma-
my,

my, wszystko to z nieba przez słońce, y deszcz, albo rosę z nieba i spadająca pochodzi, a poshodzi bez braku; tak złym iako y dobrym, tak (sprawiedliwym, iako y niesprawiedliwym, *Solem suum facit oriri super justos, & injustos.* Y dla tego Kościół święty, cztery razy do roku postanowił *Quatuor tempora*, w te dni osobliwie, w które naywięcej trzebá miłościwego ná ziemię nieba, iako to ná Wiosnę, gdy się ziemiá otwiera, ná Látó, gdy urodzaje ziemskie doyrzewać máją, ná leśień gdy siewy nástają, ná Zimę, gdy státeczność iey ziemskim urodzajom potrzebna; dla tego przykazuia błogosławiające modlitwy przed stołem, dziękuiące po stole, ábysmy oświadczyli, że ten kawałek chleba, który iemy, ten obiad, ten pokarm który mamy, álbośmy się nim posilili, mamy od Boga z nieba. Ztąd Chryzostom święty, nie dziękuiących po stole przyrównywa do wieprzow, świni, które nazłopawszy się, ieszcze y koryto wywroczą, nogami, kopytami zdepcą, álbo żółędziem się obetkawszy, áni oczu podnoszą do tego drzewa, które im go udzieliło. w Egypcie że wszystko z wylania rzeki *Nilus* obfitość ziemi pochodzi, nie w deszczu który tak rzadko bywa, oracze nie patrzą ná niebo, ále ná tę rzekę. Podobni są tym, którzy to wszystko co mają przypisuią swoiey inductrii y staraniu, álbo zábiegom swoim: *manus nostra & non Deus fecit hac omnia.* Niebo spiżarnią násza, wszystko z tamtąd. Chce Pan Bog, ábysmy y żyjący teraz, y po śmierci ná godách iego niebieskich byli.

V.

Nie idą ludzie ná gody niebieskie, nie wybiłią się prągnięciem, áfektém ku nieou, bo ich miłość światowa, miłość rzeczy ziemskich przy sobie trzyma, do siebie ciągnie. *amor rerum terrenarum viscus est spiritualium pennarum.* Zá kochanie się w rzeczách ziemskich kępuie, wiąre skrzydła ludzkich sere do niebieskich. Iako więc ptástwo więźnie ná lepie áni wylatywać nie może, tak to czynią ućiechy, roskolzy márne, cielesne. Piśze jeden światobliwy, że będąc w Tarczach poznał tam iednego Chrześcianina, który się pobisurmanil: gdy go pytał co go do tego szaleństwa przywiodło, záławszy się łzami rzekł: przeklęty dzień on w którym to uczynil, w którym od wiary Chry:

Ná Ponied: Niedź. XIX. po Świątkách: 1909

Chryštofowy odstąpił, a gdy ow ná to. Więc bráćliżku powróć się znówu, możesz tego poprówić, á ow, nie mogę, nie mogę prówi. Znáć pogańskie twawole, rospusty, y szczęście skępowały go były. Tysiącá ni Apostátow temu podobnych, ktorzy z Zákonnikow, Kápiánow zostawizy Heretykámí, ozeniwlzy się, nárzekaia potym, widzac bład swoy, ále się nie náwracáa, bo ich zóná, ádzieci, trzymáia: *Uxorem duxi, venire non possum*, powiedział ow w Ewángelií świętey. Pilnieš się sámí z sobá ráchuymy, ieżeli tey do niebá y niebieškich god przeštkody nie mamy, od swiátá, od ciáslá, Dał nam Pan Bog máłoli lub wiele, *Sic transeamus per bona temporalia, ut non amittamus aeterna &c.*

VI.

Punkt 1. Wzbudź w sobie ákt wiáry S. o tym iž kázly człek má Aniołá štrožá od Boga tobie zaraz od národzenia dánego. Tá náuká naprzod ješt od sámego Paná Iezusá potwierdzona, ktorá iáko mamy w Ewángelií džiš eyšzey pokazuiac Vezniom, kto ješt wiéklzym w Kroleštwie niebieškim, postáwił málačzkie páchole, námieniaiac áby się iemu podobnemí stáli, y orá o rozgrzešenie iego, náawiaiac się dla tego, že Aniołowie ich widza twarz Oycá niebieškiego, mieliš tedy y máa Aniołow štrožow máa, y wšyšcy. Przyznał Aniołá štrožá Piotrowi S y náypieršza práwowiérnych trzócá, modláac się zá niego wládzoného do wiéženia, kiedy ná oznam enie o nim w noci, že we drzwí kofáče rzekli; Anioł to znać iego áštor. 13. Przyznał sobe z Aniołá štrožá wšytko dobro lákeb Patriárchá S. protzac go o šlogošláwieštvo synom šwoim: ále y czárt przeklęty mowił ná pušczy do Paná Iezusá, že Bog przykázał cié štrzedz Aniołom šwoim; lubo Paná Iezusá nie štrzegł Anioł, tylko mu šlúžyli. Wyznayžetę náukę wiela šwiádečtw utwierdzona

Punkt 2 Vwažiák pilnie čiž Aniołowie w šwojej štražy około ciebie záchownáa się, widzac twoię šláboš, ráciua cié widzac iako cié czárt ušilnie zwiešć prágne protiwm niemu ná obrónę twoę się šforcoia. Anioł štrož máiac cié zá towaryszá šwego, špošádziedzicem niebá, ábys sám byl štára się, prágne z ciebie nápel iž ruine z šwošich Aniołow, uwaž iako y pogaňow štrzegac, prowadži ich do cnót

Wwwwwwwww

przy-

przyrodzonych, tak iż między niemi wiele się nayduie czystych, trzeźwych, sprawiedliwych. O praca! o staranie!

Punkt 3 Co z tad masz czynić *Naprzód*, wychwálaj dobroć Boską, która praśtwo, zwierzęta z natury uarmowawtzy rogami, pazurami, skrzydłami człowieka opatrzyła obroną z Aniołów. Tobaszowi stáremu z młodym tym każe swoją płacić usługę, *Benedicite Deum &c.* *Powtórę*. Wiedząc iż masz Anioła stróża przy sobie, szanuj, nie czynź z obrzą Boską, y jego nieuszanowaniem. *Potrzebie*, y ráno y wieczór mieć do niego iakiekolwiek modlitewki.

VII.

OD *Veni Creator* zaczyna się Ceremonia wesela w Kościele: przy-słuchywając się temu wiele z ciekawości, ale się tu nauczyć potrzeba iako na wesele, y do tego stanu wstępującym potrzebna jest wielce pomoc, asystencya Duchá świętego. Stárzy poganie przed Małżeństwami upátrowali różne prognostryki z praśwa, z nientos, Plánetow. Znać przez to dając, że do tego stanu ordynacyi Boskiej z nieba potrzebá. My po Chrześcáńsku od Duchá świętego wzywać pomocy mamy. Izák gdy się dowiedział że w drodze już jest małżonką jego, wyszedł w pole *ad meditandum*, insza wersyá czyta *ad arandum in agro*, wprzód nim się przywitał, nim obaczył oblubienicę swoją modlił się. Paná Bogá prosił, iakoż przez 20. lat żyjąc z nią bez potomstwa przez te wizytke lata modlił się, świadczy *Theodoretus*. Anna Samuelowá Mátká wzywaniem Paná Bogá szczęśliwieństwo z Elkaná uczyniła małżeństwo, dopieroż druga Anna Nayświętszey Panny Mátká z Ioáchymem świętym postami, modlitwami otrzymáli to którym się świat wszytek cieszył od Paná Bogá błogosławieństwo. wielce tedy potrzebne to używanie Duchá świętego &c.

w Dzień Pámiatki chwalebnego zwycięstwa z Turkow.

PAmiatkę chwalebnego z Turkow zwycięstwa dzisiaj pod Chóćimem otrzymanego odpráwniemy: oto iako nasi przodkowie wojowali, iż nieprzyaciela w domu, w graniách swych nie czekali. Toć to do wygranej sposob nayleptzy, ale y w duchowney potyczce najlepsza nieprzyaciela w domu nie czekać. Kradnie się szatan do serca przez myśl nieczystá, mściwá, pienáwisná, wczesnie

śnieżabieżeć, nie dąć się reśpościerać, prawá z łasiadem nie zázaz zacząć, lepiej się goźzić, ile można, dla doświádozenia uńiechy, grzechu się niecopuźcząc cielesnego, Pan Iezus *processit* ku nieprzy-iaćiołom swoim &c.

Druga.

Dzisía w Kościołách Polskich odprawuie się Święto, dzięko-wánia za żywćieństwo pod Choćimem, za Zygmunta III. Zo-kazyi tey ná dzień dzisieýzy medytacya, podają się pobudki do enoty y áktow dziękowania Pánu Bogu za wízelkie dobrodźieýstwą. *Naprzód* dziękować należy Pánu Bogu, bo to iest właści-wa dáníná, trybut oddawać temu za dobrodźieýstwą. Iáko má-iacy kto rolá, grunt od kogo do używánia sobie pozwolony, áłbo dom, kámiénicę, máiętność, powinien z tego dánínę, czynisz, try-but oddawać: ták każdy ná świecie człowiek, ma łobie od Bogá udzielone dobrá, iuż to doczetne, ziemskie, iáko wśie, máiętności, iuż duchowne, duszę, rozum, pamięć, wola, winien z tego wśzytkie-rtiego dánínę Bogu. Iakáż? dziękowanie, chwaleńie tegoż Do-brodźieýstwa swego. Zwyczajne są káry ná tych, co myra, *tributa* nie zápláćiwízy przeiáda, że áłbo wśzytkie towáry, áłbo połowę ich t-áca: goźzien nie oddáacy dáníny, dziękowania Bogu, áby wśzytko to co ma było mu odebráno &c. *Powtore.* Kto za do-brodźieýstwa dziękue, ná dálze łobie zasługuie. Ewá poczáwízy pierwizego syná że oddałá zań dzięki Pánu Bogu, od ktorego bydź go uźnáła, mowíac: *possest hominem per Deum*, záslużyła drugiego Ablá. Samuelowa marká Anná, iz tego syná ktorego po długiey nieplódnosci miała, Pánu Bogu ná záwdźięczenie oddáła, dał iey Pan Bog ná potym trzech synow, y dwie corki. Dziękuiacy za iedno, ná drugie łobie zárabia, dobrodźieýstwo. *Potrzećie.* Dzię-kowanie za dobrodźieýstwa Pánu Bogu człowieká z nim łarzy, ie-dnoczy, dziękuiac mu bowiem wipomína nań á tak przytomne-go stáwia łobie, o nim myśli &c. *Poszwarte.* Za dobro-dźieýstwá Pánu Bogu dziękuiacy, nie łatwo tę ná grzech odwa-ży Iozef Patriárchá ná nawíány ná grzech od Páni łwoiey, do-brodźieýstwy Pána swego od tego się grzechu há mował, mowíac: Pan moy dał mi wśzytko do ręku moich, wśzelkie łaski od nie-

ga miałem, a iako mam grzeszyć przeciwko iemu. Takci y ká-
żdy kiedy uważy, Bog mię z niższego stworzył, odkupił krwią
swoią, dał mi się urodzić w wierze świętey, obdarzył mię talen-
tami zdrowia &c. fortuny &c. a mam się odważyć na obrażę iego &c.
Nasłatek. Niewdzięczność wielce! Pána ob- aza. Oczyszczyć z trądu
dziesięci P. Iezus, jeden tylko przytzedł mu dziękować, a P. Iezus, a
dziewięć gdzie? Pytanie to z. áczy nie ukontentowanie. Wypadł A-
dam przed zuchno, z raju, bo w nim posadzony ani podziękował, ani
się z chwaleniem Bogá Dobrodzieia swego osezwał. Dziękuymysz
tedy P. Bogu, a o sobliwie za to wielkie dobrodziejstwo, zwycięstwa
nad Turkami pod Choćimem, ázali y teraz toż zasłużemy, uprosiemy &c.

Trzecia.

Dziękować Pánu Bogu za dobrodziejstwa jest y wielbić dobroć
iego, y ná nowe sobie zasługować. Tác jest intencya w dzi-
siejszym uroczystym dziękowaniu za zwycięstwo wielkie Turczy-
ná pod Choćimem, około roku 1621. *Exaggera hoc.* Dzięku-
my tedy za nie dobroci Boskiey, bo to z niey było, a tym samym
o nowe znowu zwycięstwo prosmy, którego ieżeli kiedy iako
teraz bárdzo potrzebá. Dziękuymysz niżsiusienko. To jest co nam
nawiększą jest przyczyną czemu ubożejemy, czemu nam chleba
nie staie &c. nie zachowujemy náuki Chryzostomá Świętego, kto-
ry uczy ábyśmy nim się kawałkiem chleba poślimy, modlili się,
poślimy dziękowali, tak prawie chleb náš nie ustaie &c. bo
dziękując onegoś sobie przysporzemy &c.

Ná Wtorek Niedź: XIX. po Świątkách.

Przyznać to wielkiey y niewymowney dobroci Boskiey że y
niegodnych do siebie wzywa. Iako się to pokazuje w tej
przypowieści o Krolu ná wesele Syná swego y niegodnych to
jest z ulic y przecznie zapraszających. Reprezentuje ten do-
broć Bolka y niegodnych do siebie wzywająca. Kiedy owo Má-
gdalená grzesznica wpadła do domu tego, gdzie siedział u stołu Pan
Iezus, y do nog iego przypadła, zátaz Faryzeusz gośpodarz obro-
cił oczy ná nią. On mówił że nie godná, a Iezus że godná. Fá-
ryzeusz żeby ją oddałé, a Iezus ją przytula. Faryzeusz zowie

Nà Wtorek Niedz: XIX po Świątkach. 1913

ią grzesznica, a leżąc z grzeszney czyni świętą, sprawiedliwą. W Rahabie, w Babilonie. iaką nieczystość, niesprawiedliwość, a prze-
cię y ną tych Bog pán ięta nie są ekskludowani od pamięci ni od łaski
Boiskiej, wedle tego co powieździł Prorok. *Meror ero Rahab & Ba-
bilonis.* Spał iak w najlepszą Iakob Pátryarchá, w polu nà ka-
miennym wezgłowku, nie myślał nà ten czas o Pánu Bogu, a Pan
drábinę z niebá do ziemi przesłaiąc mu pokazał, którą odeckną-
wizy się widział, y nà tej wierzchu wspieraiący się tegoż Pána. iá-
koby o nim myślącego tego do siebie po drábinie owej wzywającego.
Tak ci jest wiele ludzi, nie myśli o Pánu Bogu zátypia nà ulży o-
biedwie, nie zátypia Pan Bog. *Non dormit nūq̃ dormitat qui custo-
dit Israel.* myśli y nieomysłających o sobie, wzywa choć negárnar-
nych się do siebie, posła do grzeszników poselki swoje, to jest
natchnienia, pobudki, inspiracye. Wychwalaymy, wystawiaymy,
tę dobroć Boską &c.

II.

W Spániánie, szláchetne serce, sposobniejszy jest do rzeczy niebie-
skich. Krol w Ewánielii świętey opifany, wysłaiąc nà za-
prošiny gości, nà gody wetelne syná swego, każe im opowiedzieć
o zabitych wołach opłástwie, zwierzyńcie. *Tauri pingues altitia oc-
cisa sunt,* a owi co? pogárdzili, smákuiąc sobie bárdziej, wieś, ro-
lę, potrawy wiejskie &c. Nie było w nich szláchetkiego geniu-
szu, dla tego też ani ápetytu mieli do potraw Krolewskich, bân-
kietu Páńskiego. W sercach wípániáłyh więkšzy jest ápetyt do
rzeczy Boskich, niebieskich &c. Abriám Pátryarchá, idąc z Izá-
ákkiem nà górę pewną, nà ktorej miał tegoż iedyneho syná swego
ofiárować; wybrał się w tę drogę z czeladką domową swoją: kie-
dy przyszło wstępować nà górę, zostawił owych wszystkich, sam
tylko z Izáákkiem poszedł; czemu też owych z sobą niewziął?
temu iż owi sędzy czeladź grubiańska była, albo niedbała iść nà
górz, albowi też nie widział jej (sposobney do przytomności tak
wielkiemu dziełu. Ociec Ewánieliczny, dla powracającego syná
márnotrawnego, kazał przygotować bânkiery, cielcá tłustego zabi-
to, y wiele innych potraw przyposobiono; nim iednak przypu-
szczony był do owej uczy, wprzód go przyodział ociec w szatę

ty ozdobne szlacheckie. *Cito proferte stolam primam, date annulum in manu ejus &c.* Na co to ubranie? żeby nim wzbudził był humorow szlachecki umysł wspaniały, a zátym y chuć do potraw wysmienitych, rozmieciac, że ápetyt wielki z owym stanem niewolniczym w nim był zniknął, gdy młoto z wieprzami iadał, gdy się w párobeżą posturę zamięnił. Szlachecki gieniusz, wiele pomaga do światobliwości, Iozefowi onemu, który wielkie staranie czynił o ciele Pána Iezusowym, ono z krzyża zdiął, do grobu schował, dając ten tytuł Ewangelistów Święty, iż był *nobilis*, mąż szlachechny, iákoby to szlacheetwo siła pomagało do takowych dobrych postępów. A toć może bydz y w wieylkim y mieyskim stanie, boć to zawisło ná tym, áby się nie wiązał do świata, y iego marności nie bydz niewolnikiem &c.

III.

NA wesële zapraszając wysyła sługi swoje. Wzywający takowi od Pána Bogá iá, nárechnienia, pobudki, wewnętrzne oświecenia, przestrogi, od grzechu odwodzenia. Wieleśmy takowych posłańców do siebie mieli y miewamy? iákoby ich przyjmujemy? rachujemy się a napotym isć gdy nas wołają obiecujemy.

IV.

CHce nas mieć ná godách niebieskich Zbawiciel, kiedy ie wystawił oyczyzná, dziedzierwem, domem, mięzkaniem naszym, a ziemię tylko jedná komorá, pielgrzymká, tak wyraźnie Apostoł. *Non habemus hic manentem civitatem, ne mamy tu trwałego miasta;* W niebie nas czeka, tam to Oyczyzná, tam byt nie przełáony. Spiewa *ordinarié* Kościół Boży przy wystáwieniu Najswiętższego Sakramentu: *Qui trinod, Domino, qui vitam sine termino, nobis donet in Patria.* Bogu w Trocy iedynemu, część y chwala ná wieki, który nam wieczny żywot zgotował w Oyczyźnie. Oyczyzná niebo. Ták ánimowała Mátká Machabeyska najmilżego syná swego, áby się mák tyrána nie bał: *aspice o nate calum.* Oyczyzná cię czeka. Y Dániel w Bábilonii ná wygnaniu będąc, ilekroć się modlił, obrażał się ku Ieruzalem, iákoby z wygnania do Oyczyzny. Ziemia záprawdę jest wygnaniem, niebo domem, oyczyzná nasza Pan Iezus gdy mu przyprowadzono głuchego y niemego, ná uzdrowie-

nie

Na Wtorek Niedz: XIX po Świątkach. 1915

nie tego ichywał się, wziął szczypek ziemi, plunął na nią, a pō-
tym oczy w niebo podniósł. Co tą ceremonia chciał dać znać?
to, iż iako czym się brzydziemy, na to pluiemy, tak Chrystus
chciał pokazać, iako się ziemia trzeba brzydzić, a do nieba serce
y oczy podnosić. Nie Chrześcijański lecz pogański to głos był
jednego; niech mię Pan Bog tysiąc lat na świecie chowa we wży-
tkim obfitującego, kwituję Pána Boga z nieba: oto u tego ziemi
oyczyzna, ale z e my źle zaś prawowierni pragniemy nieba, brzydzi-
my się ziemią.

V.

Przefzkadzają do nieba na gody niebieskie ludziom, ludzie, to
jest respekt ludzkie, wiele takowych jest co się wstydzą mię-
dzy ludźmi byź dobrmi, nabożnmi. Co y na siebie wyznawa-
Augustyn Święty, mówiac: *Wstyd mię było między swawolnymi byź
skromnym, między niewstydliwymi byź wstydlwym* &c. Pan Iezus
Ioan: 5. wyrzucił Faryzeulzom na oczy, że oni szukając chwały
u ludzi, poczytując się zaci, niechęcieli do Pána Iezusa przyślawić
że go widzieli ubożego, wzgardzonego, że kazania nauki jego by-
ły pokorne, proste, dla tego ich słuchać niechęcieli. O wielu toż
się mówić może: wstydzą się w oczach drugich uderzyć czołem
przed Panem Iezusem, pokłęknać na ziemi. Trafi się byź temu
y owemu między ludźmi, słyty że zegar bnie, że dzwonią na pa-
cierze, choć ma zwyczaj pozdrawiać Nayswiętiza Panne, odkry-
wać głowę, ukłęknać ołobno będąc, nie uczyni tego przy lu-
dziach tego nie czyniacych, wstydzi się niedba, leden co się za
uczonego miał, kazania nigdy nie słuchał, chcąc się pokazać, że
to wszystko on umiał. Ráchel zärwawszy kryiomo złote srebrne
Boszki Oycu swemu, y z nimi uiächawszy, pogoniona y zästłana na
nich siedząca, znalazła pretext nie uśłania, mówiac: iż mi się przy-
dało wedle zwyczajui białagłowskiego, a ono nie to, wrocić było
potrzebą co nie iej było, oddać zäbräne rzeczy kryiomo. *Furata
est Deus Patris sui.* Wiele takowych co im potrzebą oddać, wrocić,
nagrodzić, ale wstyd, respekt ludzki nie dopuszcza. Co mówić
będą o mnie ludzie. Uchoway Boże, aby dla ludzi y respektu ludz-
kiego mieliśmy przedstawiać dobrze czynić. *Si hominibus placerem
seruus Dei non essem* &c.

Punkt 1. Pan Jezus przyrównywa Królestwo niebieskie do godu Królewskich. Przy stole Królewskim siedzący, pilno się co raz na twarz Pańską zapatruje, y upatruje czy czego Pan nie rozkaze, czy nie rzecze iakiego słowa &c. takóć każdy sługa Chrystusow ma się rozumieć iak u stołu niebieskiego Pana, iesli w Kościele modli się, robitu, ma co raz serce, oko swe wewnętrzne podnosić na Pana niebieskiego, ma pilno nadsłuchywać, co ten Pan do niego mowi, czego chce po nim, co mu rozkazuje. Modlitwa jest rozmowa z Bogiem: *Deus tibi loquitur*, oświadczyże powolność twoię, oświadczy gotowość, *paratum cor meum*, *Audi quid loquatur in te Deus*. Y oko, y serce twoje trzymaj w Bogu wlepione.

Punkt 2. Ten który do stołu Pańskiego przychodzi stroyny, odzia-ny, piękny, y ty staraj się abyś był przed Panem Bogiem stroyno na służbiego pokazywał, stroyno na sercu, na myśli, na sumnieniu, mający czyste myśli, niepokalane serce, wolne od zmaży grzechowej sumnienie.

Punkt 3. Siedzący u stołu Królewskiego ma byđż każdy ostro-żny, nie postępując płochu, nieskromnie, boi się aby czego nie sfukł, nie roział. Skromność, ostrożność, pomiarkowanie w oby-czajach, postępkach, jest to koniecznie potrzebna cnota wszystkim Chrystusowym sługom, tak w Kościele, iako y między ludźmi, tak osobno, iako y między drugimi; *modestia vestra*, mowi Apostoł *nota sit omnibus*, *Dominus enim propè est*, Pan u stołu, Pan blisko, skromnemi, cichemi bądźcie &c.

VII.

Niewinności wielkim jest Pan Jezus Przyjacielem. Pytającym się Uczniom kroby był więkzym w Królestwie niebieskim, zaraz na to Zbawiciel przywołał niewinniarkę jednego mowiac. *tezelì się nie staniecie iako jeden z tych, nie wnieście do Królestwa niebieskiego*. Rozumieymy, że iaka jest różność między chlebą bochenkiem całym świeżym, a owym co jest we kłach psich, ogłodany, opyktany, osliniony, z palczekich wydarty, niech obadwa bochenki położone będą, iak będzie miłszy chleb cały, nie opyktany, nie naruszony, nad ow w zębach psich będący. Tak nieomylnie miłszy jest

Ná Wtorek Niedź: XI X. po Świątkách. 1917

jest serce niewinne, czyste, niepokalane Pánu Iezusowi, nád owo
które kły niebożności, nieprawości nádpowały, nádgryzły. Vez-
ćiesz się zrad Rodzice, iáko pilno w działkách swoich tey cnoty
przestrzegać maćie. Vezćie się pánienci, młodzieniatzkowie, nie-
ták łatwo y prętko tey trącić cnoty, ábyscie cálemi bochenkami
częstowali z siebie P. Iezusa &c.

VII.

Z Apátruiający się ná ciekawe ceremonie wesełne upátruia ko-
rony ábo wieńce wzájemnie sobie od wesełników ofia-
rowane. A tu jest náuka zobopolney uczciwości honoru u-
szánowania. Ma wiedzieć máž, że zóna iego jest figurowana w
Ewie, á te P. Bog sam przyprowadził do Adáma iakoby się tey stá-
jąc sam dziewostwem. Iezeli ták uszánowana jest od Boga, dá-
leko nádziey ma byż uszánowana od méžá. *Powtore.* Táz dá-
na jest od Boga Adánowi, zápomocniczkę, towarzyszkę, nie zá-
słuzebnicę; Mážonka tákże ma uważać że pierwey niżeli oná jest
od Boga stworzony máž, y że oná do niego jest przyprowadzona
iáko do głowy sweley; więc należy mieć go w poszánowaniu.
Tá jest z wieńcowey ceremonii náuka &c.

Z Żywotów Świętych.

*Z Żywota Świętego Fránciřka Borgiasza, te ná dzień dzisiejszy.
mieć możemy náuki.*

Plerwsza. Jáko kto jest prawdziwie dobrym, záwsze lepszym
bydź prágnie. Fránciřek dzisiejszy záwize był dobry z mło-
dú, urodziłw się w wielkim Xiążęcym domu, wielką żyworá zá-
wize pokázował światobliwość. Láť to tylko májac, kazania
w Kościele usłyszane, przepowiadał, z ołobliwym gestow, ákcyi ká-
znodzieylikich reprezentowaniem. W tenże czas, kiedy mu Páni
Máćka záshorowała, dyscyplinę zá iej zdrowie odpráwował, u-
bogim do stołu służył. Podróžszy ná dworze Cesárskim żył, w
przekładney bárdzo światobliwości, w poskromieniu wśelkim
sług, dworzan swoich. Wítanie Máženńskim z Leonorą świato-
bliwa Mážonką swoją wielkich tákże cnót zachowaniem mięłzał,
á iednak ustáwicznie o doskonálszym życiu myślił, do niego prá-
gnął, mianowicie do światobliwego iákiego Zakonu, z światem

Xxxxxxxxxx

się

się rozstawił. Tak to prawdziwie dobry, lepszym zawsze bydlę chce, *iusus nunquam dicit sufficit*. Powtórę lako uważanie tego co po śmierci z człowiekiem się dzieje pomaga do wzdąrdy tego świata, a zamięłowania się nieba. Umarła Izabelę Cesarzową Karolá V. odwoził Borgialz do grobu, w którym się chować zwy- czajna było Krolom y Krolowom Hólz, áńskim, gdy iá do grobu spulzczać miano, otworzono trumnę, áż znależiono, wśzytká od- mienna, twarz zczerniała, ropą oblaná, robáctwem obśtapioná z fetorem przytym nieznośnym, tak iż wízytcy pierzchnąć musie- li, nie mogąc znieść. Dopiero Borgialz myślic pocze. y zawoła: Onáż to Izabeli twarz tak urodziła, onáż to śliczność tak zelped- cona! Y zaráz tym pilniey o wzdárdzie świata, o ścisleyzym że- woćie myślic począł. O záiste pámiátka, uwaga tego co się z czło- wiekiem dzieje, co z iego ciásem urodziwym po śmierci dzieje, iest wielká człowiekowi do wzdárdy świata y márdości iego po- budka &c. *Potrzenie*. lako wola ludzka włafna omyłá iest, y człowiekowi często szkodliwa. Záchorzałá ciężko Borgialzowi Małżonká Eleonorá, z ktora w wielkiej pobożności lat 19. mie- szkał. Czego nie czynił prosząc o zdrowie iey Pána Boga, iáf- mużny dájac, mactwiąc się, áż usłysz y głos czáfu iednego, Fránciszku wymagalz ná mnie zdrowie żony twoiey. *Fiat arbi- trari tuo, sed tibi non expedit*, będzie zdrowá, ále nie ná zbáwien- ny twoy pozytek, á on ná to, Boże moy cożem ja iest, ábys to ná moię dawał wolá, czyi coć się podoba. Umarła, á on czego da- wno prágnął, do Zakonu świętego wstąpił, Niebeśpieczna do- magáć się, choć się zda czego dobrego. kiedy iest nie z wolá Bos- zą. *Náślátek*. Pátronow miesięcznych uż- wanie, od tego Świę- tego początek wzięło, słuźna mu zá to dziękować &c. &c.

Druga z Żywota świętey Konstancyi.

ILe kto ma ufności, w Pánu Bogu, tyle ráńunku y pomocy tego doznáwa. Konstancya Cerká Konstántyńá Wielkiego zostawił y z Pánem Oycem swoim, zápowodem Agnielzki Świętey Chrześci- áńka, posłubiłá Pánieństwo swoje áż do śmierci Pána Iezusowi, tym czáfem Gallikánus Herman wielki pogánin náparł się iey zá- małżonkę. Oćiec wielce zturbowány, iż wiedział o ślubie corki Twoiey

Náwtorek Niedz: XIX. po Świątkách. 1919

swoiey, z drugiey strasy niechętał urazić wielkiego y szczęśliwego
zawżse Hetmána, bárdzo się tym męczał, zwiászczá iż woyná
wálna następowała z Tárarými, ná która mu było potrzeba wy-
prawić Gállikána. Postrzegłszy to Konstáncya, rzekła Naiśnieyly
Cesarzu, obiecy mię temu, mam tá w Zbawicielu moim ufność,
że się wszystko dobrze powiedzie, iákosz rák się stáło, bo nigdy
żaden. *Qui confidit in Domino*, nie zawiodł się. *Wtora náuka*. Iáko
Pánienkom czytým dodaie Pan Bog roztropności, weryfikowało
owo. *Hac est Virgo sapiens*. Tá Świąta Konstáncya, odezwaawszy
się z tym co się powiedziało; potrzebowała po Gállikanie tego
przez Oycá, áby dla otrzymanía tego oso prosił starał się wptzod
zbić Tárarow y powrócić ztryumfem. *Powtore*. Aby odieżdżać
ná woynę zostáwił przy niey dwie Corki swoje z pierwszey żony
zrodzone, áte były pogánki wielce uczone, á z iey strony áby przy-
iáł ná rezydencyá przy sobie dwóch swoich pokojowych Páwla y Iu-
ná, ktorzy byli Chrześciane. Coż się stáło? Konstáncya przy lo-
bie będącym Pánienkom onym uprosiła u Pána Boga poznánie wiá-
ry Świątey, że zostály Kátoliczkami, oni zaś słudzy Konstáncyi
Gállikána Hetmána przywiedli do tegoż, że wiąc Pána Iezulowá
przyiáł, á to z rey okázyi. Gdy do potrzeby przychodziło z Tá-
rarami, że ich nierownie więktza liczbá była, Gállikánus trwe-
żac soba, y iúz o wéieczce myślać wzynał Bogow swoich Iowi-
szá Mária, ieszcze co dálej niebezpieczeństwo większe. Ián y Pá-
wel upátrzywszy czas dobry, rzekł: uczyn tylko Gállikanie, że
uwierzył w Pána Iezusa, á dać pewno nad tym nieprzyiacielem
zwycięstwo. Vsluchał ich, zwyciężył, ochrzcił się, Konstáncyi
się więcey nie nápierał; owszem (a * cokolwiek miał, ná ubogich,
ná Kosćóły oddał, zá Iulianá Cesarza Apostáty, Męczennikiem
został. Oto mądra Pánienká, iák wiele dobrego sprawiła &c.

Ná Srzode Niedziele XIX. po Świątkách.

Wielki wstyd y sromotá złym, kiedy wioząc dobrych przed
sobá, sami źle żyją. Zwotywał ná gody syna swego Krol,
káże opowiadać o zbitych wołách pístwie, *tauri pingues & alti-*
tia occisa sunt. Przez tych pobitych rozumieją Doktorowie Świąci

XXXXXXXXXX

Męczenn

Męczenników wielkich y Męczennice: iakoby rzecz chciał. Niech patrzą iako tāmci przez mierze, przez ognie, przez katownię, cilięli się do nieba, niechayże się wstydza, ktorzy niechcą łatwey drogi wziąć przed się. Też ci sobie zadamal Augustyn S. konfuzya. *Potuerunt isti & ista & tu non potes. Mogli ci, mogły te y mogła zatrzymać się od grzechu, żyć przystojnie, a ty nie możesz.* Milczał długo Pan Iezus Faryzeulzowi, słowa nie mowił, że go ładas iako przyjał, że mu wody nie podał &c. aż kiedy Mągdaleną łzami iego nogi oblewać poczęła, drogic olejki na głowę iego wysłała, dopiero Pan Iezus Faryzeulz konfundować zaczął, bo to jest wielka fromota, przy dobrym być złym. Z tey przyczyny na konfuzya owę zarobił ow w teyże Ewangelii niedzielney odartus że między odzianemi śmiał sam jeden pokazać się w siermiędze. *A mice quomodo luc intraisti, non habens vestem nuptialem?* Co też to za przyczyna, że przed Absalonem rebelizującym synem uciekał Dawid, który tak był mężny, że Filistynów płażał, lwy niedźwiedzie szarpał, a przed synem ucieka? Oto dobry Ociec niechciał tromećć więcej syna, żeby był przy iego obecności páttrycyda się nie pokazał. Dostyd było iego złości, że się na Oycą własnego porwał, ieszczepy była większa, kiedyby w oczach iego na niego następował. To jest co hanoy, wstydu, konfuzyi, dodać bydy złym między dobremi. *potuerunt isti & ista & tu non potes*, może ten, tacy wstydliwie, trzeźwo, poczcćwie, a ty czemu nie &c.

II.

PRzy obiadach bankierach, posiedzeniach, iako y wszędzie y zawsze, strzedz się potrzebą o drugich mowić, ich obyczaje tákować, ięzykiem dokuczać. Na obiad, bankiet, Krola w Ewangelii Świętey niedzielney wspomnionego, stawał się też między innymi gośćiami, y odartus jeden w siermiędze. Widziało go tak wiele innych gości, żaden ani z sług dworzan Krolewskich, słowem mu nie dokuczył, nie rzekł, a co tu ma ten śmiermięga czynić, nie dla niego to tu miejsce &c. Dopiero sam Krol obaczył. Tak dobre to tām posiedzenie było, y o takie się zawsze starać potrzebą, inaczey się sprawniać, stołu chleba nie godzien. Pan Bog sprawił też ludowi Zydowskiemu bankiet, wysłał stoł, mánna zasláwio-

ślawiony, która w sobie miała wszystkie przyłmaki. Tylko co ży-
dzi przytym stole szemrać porzeli. Num: 21. przeciwko Moyseszo-
wi y Aáronowi, zaraz en chleb ozmienił się im, *in zausam*, iá-
koby bydz przesłał tym czym był, iákeby go szemrzący język
smakować nie był gedzien. Cant: 4. Oblubieniec niebieski rádzi du-
szy ni bożney mieć usta *labia mea sicut vitta coccinea*, iáko sznur, iáko
wstęgę karmázyńowa: wstęgá y obwila, y zawięzuje: uślá, ię-
zyk, powinny bydz y obwiniájące rány, defekry cudze, y zawiázá-
né ná ich publikowanie. Piotr Święty káže *deponere iram, invidi-
am, detractiones*, przystępującym tak do stołu Chrystusowego iáko
y ludzkiego &c.

III.

Świat sług swoich źle częstnie, Bog wysmieniście, á przecię do
Śniego niechcá. Jest co uważyc, że częstowanie dziśieyze, ná-
zywa się welesem. Welele wielkie, smák osobliwy, ukontentowa-
nie pomyślné, służyć Panu Bogu; gorzkość, utęsknienie, nepo-
koy służyć światu, á przecię prędzey ná gorzkość, niżli ná we-
sele śpieszá. O ślepotá!

IV.

Chce nas Pan Bog mieć ná godách swoich niebieskich, kiedy
niebo wysławił nam zá jedno *Asylum*, ná miejsce ućieczki.
Były w Piśmie świętym *civitates refugij*, miásta ućieczki, takimci
jest miástem Niebo. Zuzánná światobliwa w niewinności swoiey
ná śmierć potępiona, do tego się *asylum* udála, *suspiciens in calum
flevit*, zaraz icy obmyślił Pan Bog obrońcę Dánielá. Iozáfát Krol
frogiem woyskám nieprzyacielá zástrażony, nie máiac się doko-
go ućiecz, mowil: *Cum ignoremus quid agere debeamus hoc solum
habemus refugij, ut oculos nostros sublevemus ad calum*. gdy dla frog-
ści nieprzyacielá náyich, niewiemy co czynić, ráturnku innego nie wiádzę,
tylko podnieść oczy náše y westchnąć do niebá. Y tak ráunek ods-
nieśli, że się do tego *asylum* událi. Do ućieczki miásta, y złym
wolny rekurs; toć y nam grzesznym niebo jest otwarte, poniewáz
jest miástem ućieczki *Asylum*, toć y nas złych chce Pan Iezus mieć
ná tych godách, bylebyśmy tylko sami chcieli, bylebyśmy się tyl-
ko popráwili.

XXXXXXXXXX3

V.

Wiele ludzi nie idzie do nieba na gody niebieskie, choć są od Boga na nie wezwani, zaproszeni, dla tego iż szaty godowe nie mają. Co to jest za szaty? krom pospolitego o miłości Bożej słowoznaenia, ja rozumiem te bydz, dobrą sławę, imię dobre: dobra poczdziwości utracenie, jest przyczyna oddalenia się od god niebieskich: bo ludzie szatę tę straciwszy, tracą pospolicie cnotę idą z grzechu w grzech, a szatami nieba uchybiają. Zwyczajnie bez szaty, bez odzienia słuźnego, nikt się między ludzi poczdziwy pokazać nie śmie, kryje się po kątach, między hołotami się taji. Tak kto utraci dobre imię, nie śmie pokazać się między poczdziwych, nie śmie oczu podnieść śmieie, kryje się, taji, a tym czasem złe robi. Daje się to widzieć w owych swawolnych niewiastach, które iako mówią pospolicie psu oczy przedawszy, z miast wyswiecone, z miejsca y tego y owego wygnane, co dalej to bardiżej są gorzse, czemu; wstyd, sławę straciły. Daje się toż widzieć w złodziejach publicznych, rzeźmieizkach, toż w owych piakach, rzemieśnikach, gorzalnicach, lubo upominają, strofują, nie nie pomaga, bo już stracili, straciły opinią trzeźwości, sukienkę, okrycie sławy. y są iako drzewa z skorzy-obłupione, stoja, na ziemi się trzymają, ale nie kwitną, nie zielenieją. Kaim tak był psu oczy przedał, że lubo Bog sam dawał mu okazya do pokuty, nie on na to, oto mię prawi wyrzucaiz od oblicza twego, będę tulazem, iakoby rzecz chciał. będę nie dobrego &c. *Curam habe de bono nomine, miey pilne staranie o sławie*, bo ta lepsza niż bogactw wiele. *Veraciuszom zostawi czasem siła Ociec dostatkow, mięnosci, wszystko to przemarnują, przetrawia, że się na złe po utraceniu sławy dobrej rozpala.* *Curam habe &c.*

Płakt 1. Jest się czemu ządziwić dobroci tak wielkiej Krola tego w Ewánielu S. że na gody syna swego zapiaza, zgromadza wielorakich ludzi, y dobrych y złych, y bogatych y ubogich; z rynku, z ulie, ze wsiow, *quoscunq; inveneritis*; który to kiedy Pan czyni. Inaczy ten nie innego krola, tylko Pana Boga, którego jest taka dobroć, iż bez braku chce wszystkich mieć zbawio-

mi,

Nà Szrode Niedz: XIX. po Świątkách: 1923

mi, wſzytkich ſtánów ubogich, bogatych do ſiebie wzywa: *omnis vult ſalvos fieri*, o dobroć! o miłość, o łaskawość!

Punkt 2. Ale iáko dobry ten Król, tak y oſtry, ſurowy, wſzedſzy do izby godowey, on-zy tam ſiednego nie dobrze odzianego, zaraz ná niego wywiera gniew ſwoy, każe go imać, wiązać y z ręce, y z nogi wyrzuca. A zkad tak prętká odmiana? dopiero ku wizytom taki áfekt, wnet inaczey: Pátrrze to káždy, iż to figurá ſprawiedliwości Boſkiej, im iego więkſza dobroć, tym ku nieważężnym więkſza ſurowość! Ten odarty figurnie nieważę- cznego nie koſtpondującego dobroci Boſkiej, oto y w og oycu Jezus dopiero łagodny, wnet o zięcię rzucił, *amicus*, przyjaciel, lú- dź prętko obielzony, wrzucony we wnętrzość piekielne.

Punkt 3. Coż ztąd za náuka, kochamy dobrego Páná, bo- my ſię ſprawiedliwego: działki w domu Oycá y łaskawego y ſuro- wego nie prędzey nie poſkromi w ſwawoli, w roſpoſcie, iáko pogrozenie, hey Pan Ociec nie przepuſci, wybie. Ociec náſz do- brotliwy, miłóſierny Bog łaskawość pełny, á e nie przepuſci, ſka- rze, wybie. Boymyſz ſię, poſkraniamy wſzelką złość, niepra- wość &c.

VII.

Pliſzą niektorzy z Doktorów SS iż to niewinność które ſławił między Apoſtoły Pan Jezus wziął ná ręce ſwoje, do ſiebie przy- tulił, ná piersiach ſwoich położył. Tak ieſt miła niewinność Panu Jezusowi: *Innocentes & recti adhaſerunt mihi. Virgines adducentur ad eum* Pobudzajmyſz ſię do tej cnoty &c. która tak pożyteczna ieſt, że naybárdziej do Páná Jezusá zbliża, á w niebie Báráńka niebie- ſkiego naybliſzemi ſławia: *Sequuntur Agnum quocundq; uerit.*

VIII.

CO więc ludzkie oko obraca ná weſelników, ieſt ſwoy ubior ſzta- tá. Coć do wieków teráźniejszy ſtroju, iáko więc częſto wy- myſlnego, nie náſz ſię z niego czego náuczyć. Stárożytni ludzie ubierali małżonkę do ſlubu w proſta, to ieſt bez fałdów, bez mar- ſz czkow ſeknia: áto znać ná náukę, żeby do tego ſtánu przyſię- gujący, z intencyą dobrą, proſtą, *habentes rectam intentionem*: bo proſta ſuknia weſelników proſtą znaczy intencyą z iáką ſię niegdy ſwia-

światobliwy młodzian Tobiasz przed Panem Bogiem oświadczał. Ty wiesz o Boże moy. że nie dla żadney rozkoszy ciała poymię małżonkę, ale dla samego potomstwa, aby w nim wielbione y chwalone było imię twoie na wieki. Kto się żeni dla pieniędzy, dla swawoli, nie ma prostej intencyi, fałdow, łomania. przywar jest w nich wiele? ani też błogosławieństwa tam się spodziewać trzeba, iako się tu pokazało na siedmiu mężach teyże Tobiasza małżonki. &c.

Z Żywota Francyśka S.

Wielce się to Pánu Bogu podoba, kiedy kto nie sam tylko jest dobrem, ale wielu z sobą do Boga, do cnoty prowadzi. Taki był S. Francyšek, który tak wiele ludzi Panu Bogu pozyskał, od swiata na służbę Boską odciągnął, świadkiem są tak liczne Klastory, Zakony jego, ale osobliwie to, że dziś na jego oktawę, siedmiu synów jego z wielką odwagą krew dla P. Iezusa, od Turkow przelewających żywoty S. wspominają. To tak ten święty, a my czy też wielu mamy: co ich do Boga podciągnęliśmy, czy nie więcej odciągnęliśmy złym życiem, afektami nieporządnymi. Owe w domach izyknowych powaby, pochlebstwa, dawania okazyi od białych głów, iako siła pnia. Poprawić się potrzeba &c. nie psować, ale naprawować dobrym przykładem &c.

Z Żywota świętego Pelagii.

*Z Historji żywota Pelagii przed niezadanie a potem penitentki
te są na dzień dzisiejszy nauki.*

Pierwsza. Iako intencya dobra albo zła, wszystkie ludzkie sprawy chwalne albo naganne czyni. Arcybiskup Antyochijski, chcąc uczynić radę w niektórych potrzebach Kościelnych, naznaczył *Provinciale Concilium*, na którym stąnęło ośm Biskupow, między niemi Nonnus Biskup Heliopolski za Świętego miał. Gdy tedy wprzysionku Kościoła zasiadli, ku ulicy wielkiej drzwi niezawarte były, aż przechodzi Pelagia niezadnicą z umysłu powoli, ustroioną, upstrzoną, wyłyszczoną szycią, pierściami obnażonemi, perłą, kánakow, łancuszkow pełno po niej, z asystencyą. Wszyscy Biskupi zaraz na doł oczy, a Nonnus iak w tęczę oko w nią wlepiwszy patrzał. Gdy przeminęła rzecz Nonnus, a czy was urodą, stroje tey Pelagii ujęły? gdy na to milczeli, ow

rze,

rzecze, a iani się z niej wielce pobudził y nauczył, uważając iako
tá wiele czasu, wiele godzin strawiła ná tym, żeby się ustróić, aby
się ludziom przypodobać &c. a nam się godziná przykrzy, ná
przygotowanie się do Pana Iezusa, ná oczyszczenie się, mając się
stawić do Ołtarzá świętego. O iako ná zawstydzenie nasze, sta-
wi Bog tę ná śadzie swoim przed námi, że oná więcey dla swiá-
tá, ciáśła, czáśtá, niżeli my dla Boga czyniemy. Ieden młodżian,
pilnie y długo gotując się do Najswiętszego Sákramentu dał przy-
czynę. *Et pulcher ad pulchrum veniam.* Najsliczniejszy między
synami ludzkimi Iezus, ślicznych ozdobnych ná duszy do siebie
przystępujących potrzebuje.

Nauka wtóra. Iako ten co się ludzkim oczom zakazuje przed
niemi się száfieruje, stroi, zdobi, częstokroć w oczách Boskich
jest obrzydłym, szpetnym. Temu świątobliwemu Biskupowi
przyszłej nocy śniło się, iakoby widział przez sen gołębicę ná ro-
gu ołtarzá swego szpetną, obmierzłą, plugawą, śmierdzącą, którą
porwawszy wrzucił w wodę, z ktorey potym wyleciała biała, iá-
lná świętá: sen ten figurował Pelágią w gołębiccy, ále czemu tak
szpetną która u swiáta tak wyborna. Zwyczajnie strojni nado-
bni wedle swiáta, szpetnemi są w oczách Boskich. O piękność,
śliczność dusze, sumienia, staraymy się w oczách Boskich málo
dbáiac o swiát &c.

Nauka trzecia. Co kto dáie Kościołowi ná ozdobę Najswię-
tszego Sákramentu, ołtarzá, ma się starać, aby z dobrego nábycia
dawał. Pelágia náwróciwszy się przez pokutę prawdziwą do Chry-
stusa, swiátem y márnościami iego pogárdziwszy, przyniosła wszy-
tkie ozdoby, kleynoty, kánaki swoje do Nonnusa prosząc: aby to
wziął y rozdał kedy mu się podoba. Nonnus Święty zawaławszy
Zákrystyaná, ná rozdanie mu owo wszystko dáiac, obowiązał go
aby najmnieyszey rzeczy z owego zbioru nie obracał ná Kościół, y
ná iáakolwiek do ołtarzá Páńskiego ozdobę, lecz aby owo wszy-
tko między kálikow, żebrakow, sieroty rozproszył. Oto z owe-
go sprzętu nieczyscie nábytego, ozdoby Kościołowi wízelkiey zá-
kazuje &c. &c. &c.

Yyyyyyyyyy

Ná

Na Czwartek Niedź: XIX. po Świątkach.

L Vdzie grzeszni mają pokarm, bankiet z Ciała lezusowego w Najsświętszym Sakramencie, a Pao Iezus ma wzajemnie bankiet z grzeszników do siebie się nawracających y ich pokuty. Y ci to są *tauri pingues* grzesznicy zaprawieni, utuczeni w złościach złych nałogach. Ci kiedy się przez pokutę nawracają do Boga, z nich sobie sprawuje, smakowity pokarm. Kiedy owo Mateusz nawrócił się do Pána Iezusa, y swoje celnistwo porzucił, natychmiast sprawił mu w domu swoim bankiet, smac rozumiał że jego potrawy miły smakować lezusiowi, a ono z niego samego uczynił sobie Iezus pokarm, ucztę, y upodobany bankiet. Figurowała to co mowią Iakobowa Mária Rebeká, która chcąc temu synowi Oycowskić ziednać błogosławieństwo, kazała mu co prędzey biecć do trzody w pole, y przynieść *duos hodos* dwóch kozłów, abym prawi nagotowała pokarm smakowity Oycu twemu. Coć mi do pokarmu smakowitego kozieć, gdyby cielátko, gdyby bóraneć. Przez kozłów w piśmie świętym rozumieją się grzesznicy, kiedy z tych Rebeká, to jest Kościół święty, pokutą świętą, żalem za grzechy przygotowanych, stawia potrawę Pánu Bogu, stawia się z nich miły bankiet. Mowił w osobie Boskiej Psalmista Święty. *Cinerem tanquam panem manducabam, popiołu iako chleba smakowitego pożywałem.* Co to za popiół, za chleb? popiół pokutujących, ten to Pánu Bogu chlebem. Piotrowi Świętemu spuszczone było przesćieradło, (tak mu się zdało) pełne gądzin z głosem, *occide & manduca*, zabij a jedz. Piotr Święty na to: *absit*, uchowaway Boże nie iadłem nic nieczystego. Odpowiedziano mu: co Bog oczyścił, za nieczyste nie poczytay. Y nieczyste potrawy, to jest ludzie lubieżni, swawolni, pylni, przez pokutę świętą oczyszczeni są: Bogu są wielce miłym pokarmem. Staraymysz się z siebie takowy Pánu Iezusiowi stawiać bankiet, kiedy nas z strony jego potyka z Ciała jego Najsświętszego, za który dziękujemy &c.

II.

H Onor, ozdobę, czyni stołowi Pána Iezusowemu, Najsświętszym jego Ciałem y Krwią zastawionemu, tym większą, im się

Ná Czwartek Niedź: XIX. po Świątkach. 1927

się w większe cnoty, nabożeństwo, do niego przystępując przybiera. O to się rozgniewał Krol ná odartulá w izbie swojej, że mu bankiet Krolewski znieważył, nie przyodziały nań przyszedłszy. Nápiśał Kasyodorus, że gdy Krol ieden Włoski bankiet sprawał, ná nim ieden z Senatorow, wszytek świetnemi kleynotami przyodziały stáwiwłzy się. *Regalem mensam gemmatus conviva adornavit.* Nie jest bez tajemnicy: czemu Pan Bog Vroczyłość pożywiania Baránká Wielkonocnego ná pámiątkę wybawienia z Egiptu náznaczył ná dziesiąty miesiąc, który wedle nas jest Kwietniem? W miesiącu tym wszystko się odnawia, ziemiá kwieciem, drzewá liściem, powietrze ciepłem się ozdabia: więc kiedy Pan Bog tego miesiącá pożywiania Baránká Święto náznaczył, żydow chciał upomnieć, áby do iego stołu, tak ozdobnemi przybránemi się stáwiali, iáko ziemiá, ogrody, wirydarze, w ten czas się pokázuia. Ieżeli do pożywiania Baránká tamtego, który był tylko figurá tego Najswiętzego pokármu, takiey potrzebował ozdoby po żydách Pan Bog, iáko dáleko większey tu potrzebá. Duch Święty przez Psalmistę potrzebuie do stołu synow, áby byli iáko látorośle oliwne. *Filij tui sicut novella olivarum in circuitu mensae tuae.* Psal: 127. Czemu nie iáko drzewá dojrzałe oliwne? Drzewá stáre máia wiele gáłęzi suchych liścia zbotwiáłych, oczerniáłych y młodościánych, wšytko zielono, czerstwo, zérowo, takich chce mieć Pan Iezus komunikuiących, áby w nich żadney zgniłości, zbotwiáłości się nie znáydowáło, lecz zewszad byli ozdobnemi, pieknemi. Ieżeli Nábuchodonozor Krol przybierał do stołu swego pácholát *speciosos forma, absq. macula, eruditos sapientia*, dáleko tu więcey potrzebá &c. Honor dzieie się stołowi Iezusowemu z przystępuiących, gdy sa odżiani, przyozdobieni w cnoty święte &c. Y z rąd rzecz zbáwienna y dobra przed Komuniá Świętá, przez ákty, miłóści żalu przez modlitewki nabożne odżiewać się, zdobić &c.

III.

WZywáia ná wesele y godnych y niegodnych. Do Najswiętzego Sákrámentu przypuszczáia y złych y dobrych, ále to ná większe złych nieszczęście. Proś każdy Páná Iezusa, áby gdy widzi niegodnego odrzucił go, nie przypuszczáł, lepiej mu to bę

Y Y Y Y Y Y Y Y Y Y ?

dż.e.

dzie, aby na ład y zgubę swą nie komunikował, aby Pánu Iezufowi krzywdy nie czynił.

IV.

Niech nikt nie wątpi, że Pan Bog chce nas mieć w niebie, ponieważ co miał naydroższego, na zádatek, na *pignus* tegoż szczęścia y błogosławieństwa naszego chciał nam zostawić, to jest Nayswiętszy Sakrament. Ták go nazywa Kościół święty, *pignus futura gloria*, *zádatek przyszłej chwaly*. Wiedzieć trzeba, że Nayswiętszy Sakrament jest coś większego, niżeli niebo, niżeli gody niebieskie, bo samo niebo máteryalnie nie jest *per se appetibile*, nie ukontentuje człowieka, ale Bog wltzechmogący widzenie twarzy iego go Nayswiętszey. A w Nayswiętszym Sakramencie mamy tegoż Boga, mamy y prawdziwe Ciało y Krew Iezusową. Toć tedy Iezus nam dał co większego, to jest samego siebie w Naysw: Sakramencie Zbawiciela, toć dał to co jest mnieyszego. Podziękuymy iemu, a mieymy nádzienie iż będziemy na tych godách, iż nas chce Pan Bog mieć wstykich w niebie.

V.

CO przeszkáda ludziom na gody niebieskie? to co im jest przeszkodą do nawrocenia się do Boga, a to jest wzwyzczenie się do grzechu, nálog zástárzałość we złym. *Dorotheus S. Opát*, chcąc młodym swoim Zakonnikom pokazać niebespieczeństwo ze złego nálogu, wyprowadził ich do ogrodu, gdzie były drzewka roznego sadzenia różne, trzyletnie, dziesięcioletnie kazał wyrwać. Co roczne záraz się dały wyrwać, co dalsze, trudniej, co iuż dawne y zástárzałe, ruszyć się nie dały, to gdy czynili, mówił: Bráćisz-kowie moi, to ták rozumieyćie o grzechách, występkách. Vezyni kto z was raz źle, wykroczy w czym, prętko się náprawi, uleczy, iák się zástárzeie przez uczęszczające ákty, nie rychło się złe wykorzeni. Tákci jest właśnie, zródło, stromień, da się łatwo na tę, álbo na owę stronę nákierować. Skoro się w rzekę wielką rozszerzy, iużże trudno zábieżyć, toż właśnie o występkách dyszkurować potrzeba. Ieremiasz Protok mówił niegdy do ludu Izraelskiego w złościach swoich zátwardzálnego. Izali może murzyn odmienić skorę swoję, ták y wy złośliwe nálogi wasze. Dobrze *Dyogenes* ie-

dnego

Ná Czwartek Niedź. XIX. po Świątkách: 1929

dnego krnąbrnego upominając, ucząc, strasząc, gdy nie nie potrafiło mówić: *Atbytem lavo*, Murzyną obmywam, jest jedno przeciw na zwyciężenie y odmianę złych nálogow lekarstwo Najs: Sakrament Ciała y Krwie Chrystusowej. Ná dowod tego, niechay będzie ow młodziś, który w nálogi złe wszedłszy, przeciw życiu przystępnemu, a chcąc się przeciw z nich wywychać, rądził się ośobliwie ná spowiedziach wielu, co czynić? rądził mu jeden dyscypliny, inni posty, inni iałmużny, inni reztrajne modlitwy, po wielu jeden mu porądził spowiednik, uczęszczanie do Najs: Sakramentu, uznał z nábożeństwá do tego zupełną odmianę, y zawał: o iákbym był szczęśliwy, gdybym najpierwey ná taką rądę nápadł. Zaprawdę skłóteczne dźwigne dobre jest lekarstwo Najs: świętszy Sakrament ná choroby duszne, choć y zástarzale &c, Zazwyczajmy go &c.

VI.

NAprzod. Krol ten, y nágotował bankiet bogáty, y wzywać, y zapraszać posłał. Tákci y Pan Iezus nie dosyć mu było nágotować, wystawił bankiet najświętszego Ciała swego; ielceze y ustawicznie wzywa, zaprasza *Venite, comedite, accipite, manducate; podźcie, jedźcie, bierzcie*. Co rad duchownych, co pobudek, co przykazań y nápomnienia, wszystko to zaproszciele. Ale ile świąt uroczystych, ile świąt Najs: Panny, ile Odpustow w Kościołach, tyle wzywających, zapraszających. Omoy Zbawicielu namćiby się to było samym zapraszać, nam dokupować, nam wszelkim spólbem promowować się trzeba było, aż ty sam uprzedzaś wzywaś, zapraszaś. Ktokolwiek częste masz okázye do Komunii, náprzykład przy duchownych, przy wielu Kościołach, przy sposobnym mieyscu zostając. O iáko masz wiele za co Pánu Bogu dziękować, iáko za częstych zaproszcielow, Oni co ná wsiach ledwo raz w rok zaproszeni.

Powtore. Przy bankiecie Krolewskim nie zárowno do stołu, ubodzy, żebracy z Pánami, zwyczajna więc ubodzy czekaia; zá drzwiami, aż co tám Pánom z tálerzá zeydzie, co się z stołow, z gárcow zostanie, tym się żywią. A tu rownie, tákci y u stołu Najświętszego Sakramentu, ciebie ktoryś jest jednym nędzarzem, mizerakiem,

XXXXXXXXXXXX

chce

chce Pan Iezus mieć zarówno z Pánami, to jest z wielkimi kochającemi sługami swemi. Niegodzienbys ledwo jedney tam z stołu iako szezanie odrobiny, aż ty zarówno z pierwizemi podziękuy, ządziwuy się dobroci.

Potrzebie. Mowi támten Krol wszystko gotowo. Pan Iezus Najswiętszy Sakrament zupełnie gotowy daie, zaraz w nim wszystkie przysmaki, zaprawy. V Kálwinow chleb prosty, dopiero za nim przypominąć Ciało Pánskie; tu u nas zaraz Ciało, Krew, Dusza, Bóstwo, dziękuemy.

VII.

IEżeli kędy y kiedy mamy być iak niewinne dziatki, pewnie przystępuiac do Najswiętszego Sakramentu, iak iako nam rozkazuie Apostoł. *Quasi modo geniti infantes rationabiles lac concupiscite.* Bądźcie iako dziatki, w tym tylko różni, aby *rationabiles*, rozumni, to jest uważaiac wielkość tajemnice. Kto tu jest, iak wielkiej godzien czci; y iak co do dobroci sumnienia iak dziatki, co do uwagi poznawania tajemnice *Rationabiles* rozumni. O też się dwie starać preparacye &c.

VIII.

WEsele gody małżeńskie, nazywają się *Nuptia*. Z kąd znąć *à nubendo à nubere*. To zaś słowo bierze swoię denominacyę *à Nube*, które słowo wykłada się obłokiem: z tad się nazywaiac, że zasłania światło słoneczne. Czy to od tey zasłony nie dla tego się nazywa małżeństwo, że każdy w tym stanie żyjący, powinien być *sub nube* iak pod zasłoną, nie patrzac na niczyię iasność, urodę, bogactwa, tylko ieden na drugiego z kim ią w zaślubinach. Piekna jest o tym náuka Doktorow Świętych, że żadna małżonka nie powinna sobie mieć nikogo lepszego, bogatszego, urodziwszego nad swego. Ale dawszy temu pokoy mamy oto *sponsus animarum nostrarum sub nube*, pod zasłoną, pod obłokami chleba y wina w Najswiętszym Sakramencie, iemu się kłaniaemy, iego wzywamy, iemu duszę naszą zaoblubienicę oddamy, nie; chcąc kogo innego nad iego samego.

Z Zywa.

Z Żywota S. Pambona Pustelnika, te są nauki na dzień dzisiejszy.

Pierwsza. Co kto się chwale Bożą dać, niech nie pragnie, aby ludzie liczyli, albo wiedzieli, lepiej to Pan Bog z liczy zważy. Do tego świętego na puszczy mieszkającego przybyła Melania Rzymianka zająca bogata Pani przynosić mu wielką iasną mużnę w srebrze 300. grzywien ważącym. Stać ją przed celą tego, każe o powiedzieć o sobie y iasności, a Pambon nie odpisując roboty swojej plecienia koszyków, kazawłszy odebrać nie dla siebie, ale dla ubogich Braci na pustyni, rzekł z daleka Bog ci zapłacić. Melania nie słysząc więcej rzeczy: przynajmiej Ojczyźnie Święty chcieć wiedzieć co dać, y iasnie wiele. A Święty: ten który zważył wyłokie gory y łąk, zważył iebro twoje niechże ten sam wie mnie nie trzeba wiedzieć.

Nauka wtóra. Iako sprawiedliwi wiele dla Boga czynić, rozumieją, że nie albo mało czynią. Vmierając ten Święty przy Braci swojej mówił do nawiedzającego Ammoniusza. Iakom tu na puszczy przyszedł, żadnego dnia nie proznowałem, chlebami nigdy darmo nie jadł, słowa żadnego ktorem wymowił nie żałuję, w tym wszystkim idę na ślad Boży, iakobym nie dobrego nieuczynił. Oto sprawiedliwym własn tak lekko o sobie rozumieć y trzymać. A my inaczej, nie robimy nic, siła o sobie trzymamy. Vniżamy się przed Boskim Mąieństwem, który *in Angelis reperit pravitatem*.

Nauka trzecia. Ze rada prętka, często bywa nie dobra. Między innymi miał to ten Święty, że spytany oco, zaraz nie odpowiadał, odkładał najdaley czatem y za miesiąc, dla tegoż bardzo dobrze odpowiadał. Miał to drudzy, iż chcąc pokazać swoy do wćip, rozum, zaraz odpowiadają, lepiej powiedzieć poradę się, rozmyślę &c. przeczytam &c.

Na Piątek Niedź: XIX. po Świątkach.

Srodze jest trudny wszelki grzesznik na słuchanie głosu Boskiego, do siebie go wzywającego. Pokazała się ta trudność w zawołanych na gody Krolewskie w Ewangelii świętej. Poselano, wołano

wołano raz y drugi, nie przyszli, musiano kálekámi, ubógiemi zástąpić mieysce. Trudny jest grzeźny człowiek ná słuchanie głosu Boskiego 1. Cor: 15. Páwel Święty dáie znáć o stráśnym ośtátecznym sádzie Boskim, powiáda, iż uprzedzi go głos trąby. *Cantet tuba in novissimo die & mortui resurgent*, dáley znówu o tym pisząc przydáie, że y głos Archánielski przy trąbie się odezwie. *Quoniam ipse Dominus in iussu & voce Archangelis & in tuba Dei descendet.* Iezeli táń ná głos trąby *mortui resurgent*, á ná co głos Archánielski? dla żywych: zástánte álbówień sáđ ośtáteczny, nie tylko umártych w grobách, ále y żyjących ná świećie, á co największa grzeźnych nieźboźnych, *sicut in diebus Noe.* Więc ná powstánie umártych, dótyć ná głóśie od trąby, ná náwrocenie grzeźnych, potrzebá więcey, to jest głosu Archánielskiego. Morze słucha głosu Páńskiego, nie wylewa z brzegow, piasek brzegowy iego náwáłość, burźliwość tánuie: á Ionaszá głos Boski utrzymáć niemógl, potrzebá go było w brzuch wielorybá wtrácić, y wielorybowi ućiekájącego od Páná Bogá záttrzymáć, posłúźnieszyn się stáwił wieloryb. Kámiień prędzey usłuchał głosu Boskiego, nizeli grzeźnik. Kiedy miał wskrzesić Iezus łázarzá umártego stánowizy náđ grobem iego, gdzie był pochowány, z wielá przytomnych, kazał wprzód kámiień odwálić, á dopiero wołáć poczáł ná łázarzá. Czy tymże głósem Pán Iezus niemógl ruszyć kámienia co y umártego poturzył? y owizem prędzeyby się był kámiień z mieyscá ruszył nizeli łázarz. Ale niechćiał Pán Iezus pokazać w łázarzu twárdszych uszu náđ kámiień. Łázarz figuruie zakámiennálego w złośćiach swoich grzeźnika, náđ iego přeśszy, ochotnieyźyby był kámiień ná głos Boski. Vchoway Boże, áby z nas kto ták był nieporuszony, ná náthnienia, pobudki wołájącego Bógá. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra &c.*

II.

KArząc kto winnego rozgá, álbó czym twárdszym, słowy ośtremi niechay dokuczáć nie przydáie. Krol odártuśa ná weśele wćisńionego karząc, słúźnie rugowániem, więzieniem, cięnnicą, dobrými jednáć częśtuie słowy. *Amice quomodo huc intra-*

stis?

Na Piątek Niesz XIX. po Świątkach. 1933

*Źi. Przyjacielu iakoś tu śmiać wnić: nie mowi hultau, włoczęgo, zbiegu, obżartuchu, otoż znać wżytko przeżar, y sukni dobrej nie maż na grzbiecie. Nic takowego, nie karze iako zasłużył, nie lży, nie sromoci. Nauka dla owych, co owo albo dziecię rodzicy, albo maż żonę, albo gospodarz czeládnika karząc będzie raz puka á tyśiac fuku, słow zelżywych, sromotnych, co ieno śliná do gęby przyniesie nádaie, złodzieiu hultau, urwáńce od szubienice, psie, pogáninie, maż żonie małpo, sekutnico &c. Ieżeliś paknał, przynamniey słowy karánia nie przyczyniaj, mow łagodnie zárobileś, zasłużyłś na ten gus, słuźnie to ćierpiśz &c. Piekny tego przykład mamy w Abraámie: bogacz w ogniu piekielnym po ulży zanurzony, prośi Abraáma żeby ześiał z Ioná swego łázarzá z kropką wody, na zgorzáły ięzyk iego, aż co na to Pátryarchá S? *Fili recepisti bona in vita tua*, synu á pámiętałś żeś za żywotá miał się dobrze? oto Abraám, pozwalájąc ogniewi dokuczać winnemu, słow złych do karánia nie przydáie, nie mowi, á dobrze tak ná ćię okrutniku, nie byleś lutościwy nád żebrakiem, záłowałeś mu odrobinę chleba z stołu swego, iadłeś piłeś, rokoszowałeś, ćierpże teraz, pal się teraz &c. nie takiego, ale *Źi*, synem go zowie. To jest o co się skárży ná przyaciół swoich Iob sprawiedliwy, ktorzy w gnou leżacego, owrzoździálego náwiedzáją, do owej biedy, nędzy, karánia od Bogá przydáli co wiedzieć takich słow bezenych, uszczypliwych. Więć do nich mowi: *Nempe etsi ignoravi mecum erit ignorantia mea cur me affligitis opprobrio Iob: 19*. Moi przyacióle, ieżelim jest tak od Bogá ukarany, ieżelim zasłużył, prznamnieyże słowy mi nie dokuczayćie, nie przydayćie. Gani takowe słowá przy karaniu słuźnym Duch Święty przez Eklezyástká mówiąc: *Est correptio indecora in ore contumeliosi*. Ieżeli należy skarć, záćiać, uderzyć, stanże ná tym, potwarzom, uszczypkom, day pokoy, zátrzymaj twoy ięzyk od kálumnii &c.*

III.

S Tráśzny jest sąd Boski, ná którym tego (przećiw ktoremu gniewa się P. Bog) wszyscy odstępują. Gdy odártusa w Ewánielii S. Pan łáie, że się tam stáwił gáni, żaden go nie broni, ani ći co go tam wezwáli, Święći, Aniołowie, Najswiętsza Pánná, co nas te

Zzzzzzzzzzz

raz

raz do Boga wołaia, jeżeli na potępienie zarobiemy, słowka za nami w ten czas nie rzeka. Strach!

IV.

BOi sie nie jeden, czy będzie w niebie, czy się dostanie na gody niebieskie; niechay weyrzy na ukrzyżowanego Zbawiciela, dla czego tak wiele cierpiał, dla kogo tak wiele krwi przelał? dla człowieka aby był w niebie. Mogł Pan Jezus jedną kropleką jednym westchnieniem, tysiąc światów odkupić: *az co? quod potuit gutta voluit unda*, mowi Bernard Święty, co mógł jedną sprawić kroplą, chciał całym morzem. na coż to? *ut copiosa apud eum fieret redemptio*, żeby wszystkim dodał naddzieli więkzey do zbawienia. Jest kwestya między Teologami, czyby był Pan Jezus na świat przyszedł, kiedyby był Adam nie zgrzeszył? większa część trzyma, że nie, toć tedy przyszedł dla grzesznych, *propter nos et propter nostram salutem*, dla nas y dla zbawienia na zego, boć *non est opus medico valetibus, sed male habentibus*, grzeszni albowiem ludzie potrzebowali y potrzebuia Zbawiciela y łaski Boskiej. Więc *factus fructus dignos patientia* przez pokutę prawdziwą, przez skrucę serdeczną, przez uczynki dobre, starajmy się byđz pewnemi niebá y oyczyny wiekniſtey.

V.

PElno jest śideł, zaſadzek, zdrády na świecie y te to są między innemi przeszkoda, że ludzie do niebá nie idą. Anzelm S. wyrzawszy raz z okná, obaczył dziećie jedno, z praszkiem sobie igrające, y onego za nogę nicią uwiązawszy, puszczaiać na powietrze, co raz á co raz z powietrza ściągáiać, gdy tego długo było, zerwała się nić nákoniec, dziećie wpłácz, á oćiec iego toż widząc wśmiech. Ze ná toż pátrzyli z Anzelmem y Zakonnicy iego drudzy, z kináwſzy ná nie, uczynił im z tego *spectaculum*, kazanie, mowiać: Bráćiszkowie moi, to tak czárt, świat, ciało z ludźmi postępuje, uchwyciwszy ich za serce, pozwala czasem wybieżeć, wylećieć sercem, myślá ku niebu, pozwoli się w pierśi uderzyć, pozwoli się spowiadać, ale co raz znówu do siebie kieruje. náwraca, czemu? bo uplatáne serce, raz uwichłánie, albo chciwością, albo nieporządną miłością, wraca się do zwyczajów swoich

Na Piątek Niedz. XIX. po Świątkach. 1935

swatych złych. Przerywać, rozrywać potrzebą zupełnie te śidła, te nić: niech żart się śmuci, niebo się niech weseli, *Gaudium est super uno peccatore penitentiam agente &c.* to tak *in libertatem filiorum* wyprowadzeni, wybieżemy wyleciemy szczęśliwie na niebieskie gody &c. Szczęśliwe terce każdego, którego żadna marność, rozkosz, przyjaźń światowa, nie uwięziła, nie uwichłala, nie usidliła. Inaczej rozrywać iako naysprzedzey te śidła potrzebą &c.

VI.

Punkt 1. Pan Jezus od początku świata aż dotąd powołuje
wzywa do siebie ludzi przez dobrych, świętych, sprawiedli-
wych mężów Świętych, Ojców, Pátryarchów, Proroków, Enochá
Noego, Abrahámá, Dawidá, Samuela, Ieremiasza, Izaiaszá, Ionásza: w
wym testamentie przez Apostołów, których chciał mieć iáko o-
wieczki cichych, łaskawych, *ecce ego mitto vos sicut oves*, nie każe
nikogo bróć za łzygę, dobrowolaie chce mieć wšytkich *in funi-
culus ibarutatus*. A ludzie iáko z Panem Iezusem? posłali żydzi ná-
imánie, przyprowadzenie tego háłástrę, knechtów, zbroynnych żoł-
nierzów; którzy go wiaźáli, krępówáli, za kárk za łzygę prowa-
dzili, biłac, łzturzyłáć. Oodmienne prowadzenie! o okrutne
gwałtowne záciągánie!

Punkt 2. Pan Jezus w osobie Króla figurowany pościągających, zaproszonych, wezwanych łaskami do siebie wprowadza do izby stołowej, do obłazernych w niebie pałaców, złotem, drogocnymi kamieniami wyłożonych. A Pana Jezusa gdzie żydzi? do piwnicy na noc, do karów, pościemkow, gdzie naciśnięty, naciśnięty, nawiążdżenicy. Takie przyjęcie u Anafaz, także u Kaf-faz, także na rynku do pręgiarza. O nie ludzkości! dziękuy tu każdy za nągotowane dla ciebie od Pana Jezusa dziwne wygodne: żałuy, że u ludzi, y ciętie po Komunii y ząwższe ma niewygodne.

[illegible]

miejsce ocy, żołąci &c. ry w nagrodę częstuy pokarmem cnót świętych y napoiem łez pokutnych.

VII.

Ieszcze między ceremoniami god weselnych jest y tá, że nową oblubienicę wprowadzano więc z przywitaniem kądzieli y wrze-
cioną. Tak to jest, to jest co czyni dom szczęśliwy, kiedy go-
spodyni w domu nie próżnuie. *Quasiuit lanam & linum & omnes
domestici ejus vestiti sunt duplicibus*, czeladka, dziańki, mają dostá-
tkiem pożywienia, mają y odzienie. Y toć jeszcze y wielkie Pá-
nie, Monárchinie, rękoma swemi robiły, tzyły, dla ubogich Kościo-
łow: *Otium dat vitium &c.*

z Żywotow Świętych, z Żywota S. łádwiki.

Pobożny człowiek y ná świecie żyjąc, ma wielką okazyą przy-
sługi ná niebo, choć nie jest w Zakonie. łádwigá S. pełná wiel-
kich cnót y światobliwości, tak w pánieńskim, iáko y małżeńskim
stanie, y w wdowie, gdy rozłączona była z mężem swoim, ná-
mawiano iá bárdzo áby w tym Klasztorze Trzebnickim, który sá-
má bogáto fundowála ślubami Zákonnymi ná służbę Bożą się obo-
wiązáła, niechciała ná to zezwolić, nie żeby się zbrániała PánuBo-
gu służyć, bo krom tego, w umartwieniach, w postách, modli-
twách, y naysciśleysze przechodziła Zakonnice, ále iż upátrowála
więkšzą sobie sposobność, do czynienia dobrze ubogim, potrze-
bnym, záżywając do łzáfunku tego co łey Bog udzielił. Iákoż dzi-
wne iálmużny czyniła &c. Otoż to y ná świecie możemy mieć
pole, do wielkich ná niebo zárobków. Dziękuymyż tedy PánuBo-
gu, że zewzład dodaie nam sposobu do nábycia siebie &c.

Druga.

z Świętey łádwiki, te ná dzień dzisiejszy /a náuki.

Pierwsza. Iáko przez co, y w czym może byđ zachowána czy-
stość w stanie małżeńskim, choć y przy rodzeniu dzietek. Oro-
tak, iáko iá zachowála łádwigá Święta. *Naprzód.* Skoro się uznála
byđ płodem záfłá, od owego czasu, áż do porógu, y potym áż
do czasu zámierzonego, záwłze w powściągliwości z swoim mał-
żonkiem bywała. *Powtore.* Káżdego roku gdy nástąpił Adwent S.
y Post wielki czterdziestodniowy także powściągliwie żyła, przy-
szła

Ná Piątek Nied: XIX. po Świątkách: 1937

szedł Piątek, Sobotá, Wigilia do SS., do Najsów; Panny tékże, zádneho dnia y uroczystoséi do Roku nie było, ktoregoby wstřeznég-
zliwosćta nie uczóila &c.

Wtóra náuka. Iáko w stánie małżeńském bédácy, pánieństwem P. lezušowi zázakowác sié máia. Oto kiedy im Pan Bog dał dziárki, á iest možnosć, iedno, álbo drugie z nich ná stan Duchowny, álbo Zákonniczy do chowánia Pánieństwa, ochotnie ofiarowác, y przez to w łobie nie bédáce dziećinśtvo nágrázdać. Tey świętey dał P. Bog dziárki, między niemi Gertrudę Pánienkę dziwnie skromná, pokorná, té oná ná wieczná czystosć Pánu Bogu cfiarowála, Klastor w Trzebnicy dla niéy wystáwił, á przy niéy dla tak wielu Zákonnic opátrzenie že tysiac ich do roku mogło sié sustentowác. To taki sposób pánieństwa z stánu małżeńského &c.

Náuka třetia. Iáko Pan Bog obróna iest od molestyi strofowánia nábožnym do siebie w tych správách, ktore dla niego czynia. Iádwigá S. wielkie odpráwowała pošty, mortyfikácie, wodę mlašto winá piála, bošo, bez trzewikow bédáce Xiežná chodžila &c. Čřęsto do mežá oto odniešena bywała; raz mu powiečžiano, že gdy u stołu siedžiała, á kubek dla nápoju stál przed niá, že tam byla wodá, á nie wino, ow skosžtne, áž nátychmiast Pan Bog wodę odmienił w wino wyborne, spoyržá po sobie wšřicy, mianowicie owi, y služebnice co dobrze wiedzeli, že wodá byla, nie mowiac nic, uználi cudo Boskie. Drugi ráz powiečžiano Xiežćiu že Iádwigá Xiežná bošo sié žimie medli, chce to obaczyc, áž zaštanie iž w trzewikách, choć poprawdžie ich ná nogách nie mialá. Táka dáwał obrónę świętey Pan Bog, áby najmniey oto co czynila dla niego nie čierpialá. Pobudká z tad małžonkom čzeladze do nábožéństwa nieprzeštaného. lubo ich mežowie, Pánowie strofuiž

z Žywotow świętych.

*z Žywotá Dominiká Świętego, nazwaného Páncerniká, te ná dzień
dzišiejšy so náuki.*

Plerwša Zeto iest wlašna ludžiom spráwiedliwym, světým, malé grzechy, wielkimi pokutami vyplácać. Ludžie zas žli, šwiatowi zá wielkie grzechy, y mála pokutę z čięžkosćia przyimuja. Domianká tego Rodžicy, kiedy byl Klerykem štárac sié u

zzzzzzzzzzz

Bisku-

Biskupa o dalsze nań święcenia na Kąpłaństwo kupując ie nieiako; bo w ten czas świętokupstwo pánowało, ofiarowali Biskupowi skorę zámową, y tak zá onym podárunkiem iest oświęcony, gdy się potym tego Dominik dowiedział, naprzód tak pokutować chciał, że nigdy do ołtarza S. nie przystępował. Potym na Pustelniczy żywot udawszy się, pancerz ząwżie ná gołym cieie nošił, iákie umarwienia, dyscypliny, posty czynił, rzecz ledwie do wierzenia podobna, tak to święci ludzie wielkimi pokutami, choć mále grzechy wypłacaia, á my zá ciężkie piątá paćierzy náprzykład zbyć wżytkiego chcemy. Nie dobrze ná támten świat zachowywać sobie; do ognia pokutę.

Nauka wtora. Przez co możemy sobie spráwić nie troskliwą modlitwę y wízelką duchowną zabawę. Ten Święty mawiał, gdy paćierze odprawuemy, gdy Pákerz spiewamy, á o czym innym myślimy, táráżami, imáginacyami nászemi niewiedzieć kędy wybiegamy, przez to sobie czyniemy tęskliwą, uprzykrzoną, długą modlitwę, gdy orymże co mowimy myślemy, gdy nietylko ułty ále y tercem z Panem Bogiem się zabáwiamy, miłą, przyjemną sobie spráwuemy modlitwę, bo nic miłszego, iáko się z Bogiem zabáwiać.

Nauka trzecia. Ná chronienie się kłámtwá, nie prawdy powiádania, *Petrus Damianus* świadczy ó tym dżisieyszym Dominiku, iż tak się strzegł kłámtliwego czego wymówić, że spytany o godzinę kroraby biła, nie odpowiedział nigdy, że náprzykład ósma, dziewiąta, czwarta, ále ząwżie mówił, iest około godziny siódmej, dwunastej, czwartej, spytany czemu by tak odpowíadał, bo prawi ząwżie musi byđz, że álbó godzina inż minęła, álbó nádechodzi, prawdę tedy mówiąc, żeby nie skłámáć, powiedzieć epiey, że iest około tey álbó owej. Vczyć się tu máją owi co ják biczem trząsał, zá nic sobie niemáją skłámáć, powiedzieć rák owák, udać, wykręcić, dziatki przed Rodzicami, czeladká przed Pány.

Druga.

Z Vpańkow wdefekty nie do dalszych upadkow drogá, ále do cnory więkšzey, więkšzey pokuty, więkšzey przed Pánem Bogiem

Ná Piatek Niedz. XIX. po Świątkách. 1939

Bogiem użoności, Ropień sobie ludzie czynić powinni. Tak sobie postąpił Odmocnik Święty Pancerik, za to że za poświęcenie iego Rodzicy Biskupowi zamśową skorę oddał, cále się Kápláństvá pozbáwił, turowy żywot zaczął, pościł, martwił się &c. czytać żywot iego. Tak to Świętym wšytko ná dobre wychodzi. My zaś z grzechu w grzech często idziemy, dziś złem iutro gorzemi, dziś wšeteczniemi, iutro wšetecznieyszemi, dziś málo piśanicámi, iutro więkšemi &c. Ináčey potrzeba, upádnie kto, zaraz niech się umíza, niech pokuty sobie przyczynia &c

Ná Sobote Niedz. XIX. po Świątkách.

Nigdy dwór Boski bez sług nie wákuie, odstąpi Pána Boga iei. den, nástáie drugi. Wzywał Krol ná gody syná swego, y tych y cwyh, nie przyszli oni, przytłzli stáwili się inni, nie wákovála stółowa izbá. Tákéi ná miejsce jedného, ná Pan Bog drugiego. Wypadł z Kolegium Apostolského Iudasz, zły, zdrajca, zástąpił iego miejsce Máciey, dobry, Święty. Faryzeuřz przychodzącemu w dom swoy Pánu Iezusowi, nie oświádeczył náležytey ludzkości, wody nie podał nie pocálował, uczyniła to ná iego mteyscu lepiej dáleko Mágdálená grzesznicá, nie zelsze ná usłudze Zbawicielowi y ludzkości powinney. Co nápisał Salomon o gospodyni jedney, že podzieliła łupy między domowniki swoje. *dedit pradam domesticis suis*, to się może mowić o Kościele y wojuiącym y triumfuiącym. Lep jest to gdy jednemu co wezmá drugiemu dája: tak w Kościele Chrystusowym od jedného łáská Boža oddalona, drugiemu się dostáie. Kiedy stráž pilnuiaca w grobie Ciála Iezusowego, przyšedszy do žydów powiedzieli, že nie mász ciála pochowanego, žydzí dájac ná rękę piéniaze, mowili: powiádaycie, že gdyšmy záspáli. uczniowie go nam wykráli. Ná ten ich dyskurs Augustyn Święty, dobrze že *vobis dormientibus*, gdyšcie zániebáli wášzego Pána, gdyšcie go trzymáć nie umieli, dostał się komu innemu: to jest narody pogáńskie, niewiernych, onego otrzymáli y ošágnęli. Słusznie upomina Ian Święty w obíawieniu swoim. *Tene quod habes, ne accipiat alius coronam tuam*, trzymay mocno co mász, žeby się komu innemu nie dostała nagroda twojá, Koroná tobie nágotowána &c.

II.

Est to prawda co pospolicie mówią, kiedy pieśką biła, niech się lewek boi, gdy jednego karzą, niech drzy na wielu skora. Jednego na bankier Krolewski niegodnie przystępniącego rugowano, do więzienia wrzucono, tegoż się niech spodziewają wszyscy, którzy niegodnie przystępują do stołu Pańskiego, którzy tają grzechów swoich, którzy zmazane sumnienia mają. Piotr Święty na nayspierwszym Concilium Apostolskim, które złożył na Elekcyą po Iudaszu, czyniac przemowę do Apostołów, cytując pismo Święte, które wielom spustoszeniem grozi. *Fiat habitatio eorum desertā.* *Psal: 108.* do Iudasza to zguby aplikuje, a przecież tamto miejsce do wielu się a niemal do wszystkich żydów stosuje. Bardzo dobrze, bo co się jednemu grzesznemu dziś dostało, to jutro drugiemu, albo jeszcze gorzej dostać się może. Pan Bog w objawieniu Iana Świętego, grożąc jednemu Przełożonemu Pergamą y Kościołowi jego, gdy oraz bliskie nań karanie wspomina, przydaje: kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha, a czego? *Quid spiritus dicat Ecclesis Apoc: 2.* Co mówi Duch Boży do Kościołom. O jednym tylko Kościele tam mowa, a jednak wielom się tego dostaje, bo *in omnibus Ecclesis sunt, quibus debent dici ea quae sunt timoris.* *Rupertus.* karze Pan Bog jedno Krolestwo, boi się y drugie, pewnie tam to gorze nad cię podobno nie było, karze dom jeden boi się y drugi, karze sąsiadów obawiać się y ty &c.

III.

Nieszczerość łagodnie mówi, a w rzeczy samej gorzko trapi. Pan, ubożego przyjacielem zowie, a zaraz wiązać, krępować każe. Bodayby był nie nazywał! tak chytrzy ludzie, w słowach wdzięcznymi, w uczynkach ostromi. Bać się tedy ich &c.

IV.

Kto będzie na godach niebieskich, daie do zrozumienia Pan Jezus, że będą ci co światem y jego marnościami gąrdzą: *Beati pauperes spiritu, qui contempserit temporalia, merebitur aeterna.* Powtore, będą ci którzy są cichego y łaskawego serca, nie mierzający się, bliżnim nie dokuczający, *beati mites.* Potrzebie, będą ci, którzy nieba ustawicznie pragną, do niego wzdychną, *beati qui esuriunt.* Będa

da także, ktorzy utrapienia, przesładowania cierpią, *beati qui persecutionem patiuntur*. Więc naśladyśmy tych, abyśmy z nimi dostali się na te gody do nieba, y Ojczyzny naszej nam od wieku zgutowanej.

V.

ZAkończyć godzi się tygodniowe o przeszkodach na gody niebieskie nauki, iurową Krolá Ewanielicznego pogrozką. Zaprawde powiadam wam, żaden z tych zaproszonych, a na zaproszenie nie przychodzących, nie skośnie wieczery moiej. A kiedy się obaczają? a kiedy się namyslą, y przyjdą? *nemo gustabit*, iużesz darmo. Ta to jest naycięższa kara, ta naywiększa przeszkoda umknięcie łaski Bożej, opuszczenie człowieka, zaniebanie, tak wielu łask, wołania, zapraszania do siebie, że iuż nápotym niewezmie, nie zawoła, ani nikt tego złości nie naprawi. *Considero opera tua* mowi Eklezyastyk cap. 7. *quod nemo possit corrigere quem tu despexisti*. Lękam się przedziwnych spraw twoich o Boże, że tego ktorymś ty wzgardził nikt nawrócić nie może. Faraó po wielu komparycyách przed sobą Moyżeszá, nienáprawiony, mowi do niego náostátek: Iużesz mi się Moyżeszu więcej nie prezentuy, iuż więcej oblicza mego nie ogládałz. Odpowiedział Moyżesz: tak jest práwi stánie się, iuż więcej nie ogládam twarzy twoiej, nie ogládał, bo pręko zátopiony Faraó w morzu, y zginiony na wieki, nie ciał się widzieć Moyżeszowi, chyba náostátnim sádzic. Tak to właśnie Pan Bog grzeiznikowi oddáie, posyła nátech uenia, prezentuje się z łaskámi swymi, wzywa, woła, upomina, a gdy tego niewdzięcen, *amplius*, iuż więcej nie da mu się winić. Iuż więcej nie da mu głosu swego słyszeć, y dzieie się z nim co z ziemią zimię, dla słońca od siebie odstępującego, wszystko na niey niszczeie, więdnienie, kwiatka nie obaczysz, listka na drzewie, urodzaju w polu, czemu? *soli recessit*. Tak właśnie w tercju odstępującego od P. Bogá, nie znawdzisz ani nábożnego nátechnienia, ani myśli świętey, wzytek jest *datus in reprobum sensum*. Vchoway Boze na takie odstápienie zárobić: *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra*. Idźmy na gody, gdy nas wołáją, áżebyśmy nie záslázyli na tę pogrozkę: *Nemo gustabit canam meam &c.*

AAAAAAAAAA

VL

Punkt 1. Iest co uważać, że w tej Historyi, gdzie Pan Jezus pod osobą Krola figurowany bänkiet sprawaie, zaprasza, zwoływa, częstnie, nie maż wzmianki, o Krolowey Pani, toteż, o Nayswiętszey Pannie, ale śa wo się domyslić czemu: miał przy tak wielkiej dobroczynności swoiey Pan Jezus y karać, sąd swoy łurowy odprawić, iakoż y odprawił sąd jednym gdy go ofuknął, z izby godowey wyrzucić kazał, w ciemności wrzucić &c. że to tak bydz miało, nie należało bydz przytomney Nayswiętszey Pannie, iako Mátce miłosierdzia, przy ktorey zwyczajnie dzieie się *judicium cum misericordia*, sąd z miłosierdziem.

Punkt 2. Vkaż się tu każdy do Nayswiętszey Panny, y spytaj się Nayswiętsza Mátko, bądźcieżże też przy moim sądzie? czy zasłużyłem ja na to, abyś przy mnie alystowała? iakoż ci służyć, co dla pozyskania łaski twoiey czyścić? a czy y teraz mną się opiekasz, czy snadź niepozbauiem się twoiey Macierzyńskiej opieki, nie synowskiemi memi posłepkami. O Pani moja! o Mátko! o Dobrodzieyko! nie opuścisz mię teraz y w godzinę śmierci nalezey, na otrzymanie tej łaski postanawiam z osobliwą reflexyą te słowa mówić, teraz y w godzinę śmierci.

Punkt 3. Niemiec szaty godowey wyrugowało mizeraká tego. Vważ że to była właina Nayswiętszey Pannie odziewać Pána Jezusa; ona go odziała w żywoćie swoim sukienka natury ludzkiej; odziała go nagiego y ziębnatego w stáience pieluszkami y sukienka swoią, odziewała podraśtaiącego, Iozef zaś święty karmił, z tad się nazywa karmićielem leżusowym. Proszę teraz o sukienkę tej Mátki, y teraz cnót Świętych, y na gody niebieskie przy śmierci.

V.

Czema Pan Jezus każe nam bydz iako małuczkie dziatki? bo te na przod nie są pyłzne: obaczy dziecię Pańskie, Szlacheckie, Szatorskie dziatka na wsi chłopskich gromadkę, zaraz do nich bieży, z nimi igra, zabawia się, nie mówi wyście chłopci? mnie z wami nic? nie mają tej pychy. Taki y nam wżytkim potrzeba nie gárdzić jeden drugim, niewynosić się; wżytkich jeden iest Bogiem;

Ná Sobote Niedź: XIX. po Świątách. 1943

giem, tak bogatego iak ubogiego, tak Pána iako y sługi. Działki małe nie dbaia, czy ich chwala, czy gania: to niedbanie ma. bydź y u nas, według tego co mowi o sobie Apostoł. *Mihi pro minimo est, ut á vobis iudicet.* Więc też małe działki strojow sobie nie obieraią, máteryi takich ábo owákich nie przebieraią, konte- tne czym ich Páni Márká otuli, odzieie. Podobni y my bądźmy w tym wszystkim działkom &c. &c.

VIII.

PRzypátruiąc się różnym ceremoniom godownikow, ieszcze y to przypomnieć potrzebá, że z ogniem y wodą nowożeńców w dom przyimowano, á to ná znak, że choćby do tego przyšlo żeby tylko przy ogniu á wodzie zostawali, odstępować się niemá- ia, tak w dobrym bycie iako y w złym, tak w szczęściu iako y w nie- szczęściu: to prawdziwa miłość. *Powtore*, tym ktorých wygnaniem karaao, interdikt w domu ognia y wody ná nich zakładano. Choć- by y ná wygnanie isc z mężem odstępować go nie potrzebá, iá- ko uczyniła Herodias lubo z inney miary zła niewiásta, ktorey mę- ża Herodá gdy Káuz Cezarz ná wygnanie posyłał á onę wolno- ściá dárować chciał, odpowiedziała: dziękuię Cezarzu za uwolnie- nie, to tak twoiey należy dobroci, moiey zaś przyzwolta małżeń- skiey miłości, ábym tego z ktorým mi się dobrze działo y w nie- szczęściu nie odstępowala. To tak należy, á teraz inaczej się dzie- ie, ná sto mil czátem jedno od drugiego odbiegaią się, opulzczaią, z ládáiakiey przyczyny, ślubow przy ołtarzu świętych uczynionych zapamiętywaią, y Sakráment wielki w ochydę y pogárdę podaią, &c.

Z Zywotow Świętych.

W dzień Teresy Świętey Pánny.

Teresy Świętey nárze Kościoły odpráwia dzisia Święto. Wiel- ka to tych lat przed Pánem Bogiem Święta. Wydaia iey rá- ka swiatobliwosc doskonałe Zakony Kármelitow y Kármelitanek. Siláby o przedziwnych iey cnorách mowić, osobliwie jednak wiel- kie iey było do Nayświętszego Sakrámentu nabożeństwo. Słá bárdzo w iey písmách nayduie się áktow miłości, uważenia do- brodzieystwa tego; ále naywięcey kiedy po śmierci swoiey po- kazowala się pewnym osobom, y powiedziała. Wy ná ziemi mie-

Aaaaaaaaz

káiz.

szkaiący y my w niebie jednoż jesteśmy. Wy tu cierpicie dla Boga, my wcielamy się. My mamy przytomnego Boga, wy w Najsświętszym Sakramencie. O przedziwne dobrodziejstwo! które nas równemi czyni Świętym w niebie. Więc iako oni cieszą się Bogiem, tak my też Najswiętzym Sakramentem, kochając go, wielbiąc, szacując &c.

Druga.

Wyznawanie swojej niegodności od siebie, a przyznawanie wielkiej dobroci Panu Bogu, wiele łask tego człowiekowi jedna. Teresa Święta utwierdza tę naukę, na która prawie niezmiernie Pan Bog wylał łaski, kiedy Pantenka tak wielką w Zakonie, y płci Męskiej y Białogłowskiej Karmelitańskim uczyniła Reformę. W ustawicznych chorobach, utrapieniach, prześladowaniu będąc 32. Klatziorow założyła: tak wielkie Księgi pełne wielkiego Ducha y mądrości napisała: z kąd na te od Pana Boga dary zaśluzyla z rad, iż dziwnie dobroć Boską wyznawała, a swoją niegodność, nieudolność publikowała. Napisała albowiem iako Augustyn Święty Książkę wyznania swego życia, opowiedział y to miejsce, które iey w piekle zgotowane było, wyiawiła wszelkie, w dzieciństwie, w młodym wieku defekty &c. Nauczmy się czym sobie mamy dary Boskie iednać, *duplici confessione*, wyznaniem dwojakim, swojej nieudolności a Boskiej dobroci, miłości, miłosierdzia &c.

Trzecia.

Z Żywota Świętej Teresy, te na dziś nauki.

Pierwsza. Iako czytanie, słuchanie, o cnotach, świętobliwości, Świętych Bożych jest pożyteczne. Teresa Święta pisze, o sobie, iż jeszcze w młodziuchnym wieku, w domu Rodzicielskim będąc, a żywoty Świętych Męczenników czytając, tak się była do męczeństwa zachęciła, że z iednym z Braci swojej młodej także umysliła do Afryki za morze uciechąć, a żeby tam dla Pana Jezusa krew przelać, iakosz już pono była y wyiechala, ale cudownie nazad rewowana. Słuchajmyż y my, czytamy Świętych Bożych żywoty, a ile możemy naśladowamy &c.

Nauka wtóra. Iako oddawać się Najswiętzej Pannie w opiekę na się

Ná Sobotę Niedź: XIX. po Świątkách. 1945

ma się każdy starać. Sama ta Święta pisze o sobie, skoro mię Mátká w ias trzystaśtu odumarała, obróciła sobie Najswiętszą Pannę za Mátkę y dziwnie dobrze mi ná zázwsze pod iey opieką Máćierzyńską było. Iakoż kto uważy co się przez tę Świętą dobrego stało, przyzna to że iey Najswiętszey Panny opieką wielce pomagala.

Nauka trzecia Iako szkodliwe jest choć jednego złego człowieka y najlepszemu towarzystwo. Ta Święta tak dobra, tak o honor Boski żarliwa, że wśiedmi lećiech ná męczeństwo się udać chciała, pod taką w iakiey była obroną Najswiętszey Panny zostająca, a przecię odmieniła się we złą, iako sama o sobie świadczy. Tylko z rad, że w dom Rodziców iey, lubo iey wielce światobliwe wychowanie dających, wzięta się była jedná krewna, niewiasta bardzo światowa, która iey nie nigdy dobrego nie przyniosła, ani powiedziała, tylko o strojach, o mánosiściach świeckich o przyjaźniach. Zachował ci ją Pan Bog od cięższego czego, ale iá wielce była poplowała owá niewiasta, y dla tego iáż Święta upomina bardzo Rodziców, aby pilnowali kto do ieh dziełek chodzi, &c.

Nauka czwarta Iako intencyom, dobrym zamysłom, usiłowania ná chwałę Bożą, wszelkie opresye; sprzeciwiania się wychodzą często ná większe pomnożenie, utwierdzenie. Klazrorow męskich z. białogłowskich z. wystawiła Tereta Święta, cierpiąc niewymowne przeszkody od miast, Xiążąt, Duchownych &c.

Ná Niedziele XX. po Świątkách.

I Eżeli który frásunek, kłopot ná świecie jest wymowny y polikowania godny, pewnie ten sam iedyny, który máia Rodzicy o dzieatki swoje. Uznawałie sam Znáwićiel, kiedy często bardzo frásobliwych Rodziców nieomieszkańnie cieszył, iako to y dzisiejszego Krohka o zdrowie syná swego frásobliwego, że do domu doysć mu nie dopusćił, aż wprzod syn ozdrowiał. Toż y wielom innym miłosierdzie pokazał bo wiedział dobrze, iako frásunek Rodziców o dzieatki jest wielki, przykry nieznosny. Spráwiedliwy Ioh znosił wszelkie przygody, szkody, w dobytках, w trzodách cierpliwie, kiedy przyzliło dowiedzieć się o synach pobitych. Zaráz

AAAAAAAAAAAA

powstał

powstał, z żalu wielkiego szaty na sobie podał, nie utulnie płakał. Czemu? bo Rodzicom dzietek nayıćszy frásunek. Y dla tego Rodzicom, ktorých nie dorykają z dzietek przygody, rowna P. Bog do strusia okrutnego ptaká, czy zwierzą, który wylagłszy dzieci swoje, one porzuca. *Filię populi mei, sicut strutio crudelis*. Skarżyło się raz morze, że po grzbiecie jego jeżdżą, wiosłami je krąją, okrętami, galeriami przyćiskają, aż mu się Prorok wstydzic każe za ten jego lamente, a to z tej przyczyny, że nie rodząc, nie mając dzieci, a przecię boleję, iakoby to tylko uchodziło samym Rodzicom, boleć, fratować się nad przygodami dzietek swoich. Inne frásunki zawstyżenia godne. Z tad nauka działkom, aby przy-
namniej same z siebie nie dawały przez złe obyczaje swoje, okazy do żalu Rodzicom, jeżeli ich swemi chorobami, przygodami trapią. A że przytym y Matka Oyczyzna boleie, dla niezgod synów swoich, aby za nie Paná Bogo prosić, y za upamiętanie niezgodnych, żeby w pokoju raz Matka z działkami swemi spoczywała, &c.

II.

Człowiekowi choć y ostatnia godziná życia jego, staie się pierwszą. kiedy w nie Paná Boga y łaskę jego znayduie. Syn Krolika w Kafarnaum chorującego, iuż poczynął umierać: *Incipiebat mori*, w tę godzinę ostatnią życia żyć poczał, kiedy Paná Iezusa na zdrowie swoje znalazł. Lotr na krzyżu w ostatnią godzinę albo moment życia swego zawołał, *Domine memento mei*, iuż kiedy ostatniego Duchá miał wypuścić, o Krolestwie wiecznym myśleć poczał, y myśląc znalazł je. Ostatnia owa godziná, była iemu pierwszą do dostapienia zbawienia. Ktożkolwiek godziná jest kiedy w nie kto Boga y łaskę jego znayduie, pierwsza jest. Chánáneyka białagłowa krwią długo płynąca, przypałaży z tytu do nog Paná Iezusowych, *Tetigit simbriam vestimenti ejus*, Mat. 9. ostatniego kráiu szaty Iezusowej się dotknęła, a jednak zupełnego zdrowia dostąpiła. *In Christo nihil extremum*, mowi Chryzolog S. Pan Iezus o czynności swoich ku sobie dyskuruiąc, mowi: *et bios gustavi ten, ktoręgo znaydzie Pan czuiącego o wtory strazy, y o trzeci, a pierwszy czemu nie wspomina, bo y wtora y trzecia, y ostatnia.*

y ostatnia, stać się pierwszą temu, w której królałki Bożej do-
stąpi. Żydzi pierwszymi byli, stali się ostatniemi, poganie, my, *no-*
vissimi staliśmy się *primi*. Podziękujemy, prosimy, o tak szczęśli-
wą godzinę &c.

III.

Każdy niech rozumie, że iaby tylko jeden stał na sędzie-
Chrystusowym, i bo ich *millionami* stanie. W Ewangelii S.
dziejowej, *unus oblatus est*. jeden sławiony słuznik; bo tak tam
każdego przetrząsa, upatrz, dojrza, iakoby tylko jeden stał.
Wielość sławionych nie ukryje, nie zasłoni, nie urai nikogo, każdy
będzie iako jeden. Niechże się wcześniej iak jeden sprawuje, go-
tuję, &c. &c.

IV.

Ewangelia Święta dzisiaj sławia nam syna młodzieńczego u-
mierającego, y Pána Oycę który był Królem, za nim o zdro-
wie do Pána się wstawiającym. Co to jest, że tak częste wzmian-
ki w Ewangelii świętej o młodvch umierających? Tak owo ma-
my ná niedzielę XV. syna umarłego w młodości, z którym mār-
kę wychodzącą w bramie potkał Pan Jezus, iak prętko usłszy-
my o pánience umarłej, tak Rotmistrz za chłopięciem prosi o
uzdrowienie Pána Jezusa. Co też to tym młodym ludziom żywo-
tá ukraca? powiedzieć dziś należy, iż to sprawuje życie niewstrze-
mieżliwe, swawolne, nie rzadem się bawące. O iak wielu ten
pożądliwości ogień. iak kwiatki w polu gorąco słoneczne wárzy,
pali, z tad napisał Psalmista: *juvenis eorum comedit ignis*. Odbiera
ten ogień naprzód dobrą cerę, urodę, okrásę, przez choroby
zaráźliwe, fromotne. odbiera *vigor*, czerstwość. a nakoniec y zdro-
wie, a uchoway Boże żeby y nie wieczne. Dla żywotá niewstrze-
mieżliwego, nieczystego, wyiawszy dziarki w pieluchách, naywię-
cej idzie z każdego stanu do piekła. Najswiętsza Pánná Benedy-
kcie iawney nierządniczy we Florencyi pokazawszy się, mowiła:
corko nie dobra, wiedz o tym, że mniey grzeszacych tym grze-
chem, niżeli ty, wielu bárdzo z tego swiata Pan Bog zebrał. Dziś
w Hiszpánii jedno chłopię w osmi leciech, dla tego że z siostrą
swoją swawolnie igrało, utonie. W Libeku syn młody w domu
Marki

Matkę swoję nierządnicę chował, straszącą Matkę lekce sobie ważył, wygnany z swoją kochanką z domu, prętko do biedy przyszedłszy, nożem się dobrowolnie przebił. Inny na samym złym uczynku y zdrowie y żywot y niebo utracił. Nie zliczona rzecz takich co dla tej swawoli, albo poledynkując giną, albo różnemi przypadkami niszczą. Wtrzymieźliwości tedy w czystości Kochamy się, bo tacy przedłużają życie swoje, miłemi są u Pana Boga y u ludzi.

V.

Ewangelia Święta dziśieysza wystawia nam Kroliká jednego, zbraśniającego Pana Iezusa do chorego synaczka swego, którego Pan Iezus bardzo niesmaczno wita, mówiąc: tylko się wam cudów chce, bez których wierzyć niechcecie, jednym słowem niewiarą, defekt wiary nie podobał się Panu Iezusowi w tym Kroliku, że nie wierzył iako należało w Pana Iezusa, choć miał motywá wielkie do wiary należytey. Po wielekroć żydzi w starym Testamencie gniewali Pana Boga, ale naybárdziej na ten czas, kiedy po zlustrowanéy ziemi obiecanej, po zchwaleniu iey od exploratorów, ieszcze o iey dobroci niewierzyli, ieszcze y na ten czas do Egiptu tęsknili, dla czego zaraz ich chciał kaść powietrzem, tylko od Moyzesza został ubłagany. Przecięż za to niedowiarstwo tylko dwóch do teyże ziemi obiecanej wešlo, Iozue y Kálep. Paweł Święty powiada, że Poganie ktorzy prawdziwego Boga nie wierzą, albo y poznanego tak iako przynależy nie czczą, wymówki nie będą mieli, bo sam rozum pokazuje, iż jeden Bog byđ musi. Było wiele defektów w Apostołach, Vezniach Chrytuszowych, przecię o niedowiarstwo naybárdziej się na nich gniewał kiedy wstępując do nieba. *Exprobravit incredulitatem eorum.* Więc aby się Pan Iezus na nas nie gniewał o wiare, o niey następujące będą nauki. Teraz tylko podziękujemy, żeśmy do wiary Świętey są powołani.

VI.

Punkt 1. Vtrapienie do Pana Iezusa prowadzi. Krolik dziśieyszy utrapiony, ciężką chorobą śmiertelną synaczka, strącił, wšzy nądzieję o zdrowiu iego, na wšzytkich lekarstwach zawieřzio, ny, u-

ny, udáie się náostátek do Pána Iezulá. Nie pomysliłby był o tym nigdy, gdyby nie tá przygodá; spytałby się był o Pánu Iezusie, nie wiedział drógi do niego, ále chorobá do wšytkiego powodem bylá, y poszedł do Chryštusa, y tynowi zdrowie otrzymał, y w Chryštusa uwierzył.

Punkt 2 Vtrápienie y przygodá uniżánie się bez przyczyny. Ze tego utrápionego Oycá názywa Ewángeliá Świéta Krolikiem, *Regulus*, czemu nie Krolém, podobno dla tego, że máte iákies miał Krolestwo: áleć wiele ich iest co się zowią Krolámi, choć máte Pánstvá máia. Inna duchowná przyczyná, gdy mu się wšytko dobrze powodziło, gdy obfitował w pomyslné powodzenia, to Krolém, Pánem, iák przygodá, áż Krolikiem. Wiele ich iest, co chodzą z wyniesioná nád wšytkich głowá, pełni aukcyi, pyszno, hárdó káżá, gdy ich nie utrapi, iák co dokuczy, áż się schyláia, áż káżdemu skłániáia. Mowi Psálmistá: że umie Pan Bog upokorzyć pysznego, tak iáko ránnego *humiliasti superbum sicut vulneratum*; będzie owo Rycerz, Káwáler y tego y owego zázepi, nápadnie áż ci kto odwážny gębę przetnie, wnet ow stuliwšy uszy, uchwyći się, ręká rzáá, orężé opulzcza, *humiliatus sicut vulneratus*.

Punkt 3. Vtrápienie, uczy wzgárdy swiátá y siebie; Krol sám tylko iúże bez sług, bez dworzan, nie dbá o pompę, o politykę, o ceremonie, gdy mu ból dokucza, gárdzi swiátem, y siebie zá nie niema. Vwážze káždy iáko w utrápieniu mász się spráwić; udáway się do Pána Bogá, co mu iest bárdzo miło; upakarzay się, gardz sobá, y swiátem; á iezeli niechcesz, áż *vulneratus humiliare*, czyń wšytko y w šczęściu.

VII.

Powtore z táđ się działki podobáia Pánu Iezusowi, bo nie są chciwe: pokázeli dziećciú zánek, kámienicę nie náprze się go, iáksutško woli. Pokázeli talet á iágodę, iágodę odbierze; pokázeli wiesi máiętność? do cháłupki od siebie w piásku utypáney mieć się předzey będzie. Czemu? bo są bez chciwosci, iákomstvá: rákiami nas dorosłych chce mieć Pan Bog, ábyšmy byli w Kroleštwie niebieskim &c.

Bbbbbb

VIII.

Krolik w dziśieyszey Ewangelii Świętey do Páná Iezusa przypada, prosząc go, aby wstąpił do domu iego y syná umierającego uzdrowił. Nie przyiał z ochotą Pan Iezus tego Páná, á innego czasu Rotmistrzá za chłopięciem swoim proszącego, y pochwalil, y zaraz wysłuchał. Co tey uczynności za przyczyná? bo w Rotmistrzu wielka wiára, y o niepżytomym Pánu Iezusie trzymał, że może uczynić, uzdrowić, Krolík nie ináczey tylko áżby był wstąpił w dom iego. Vbliżył wielce wierze w Iezu'a, chcąc okiem cudá widzieć y dopiero Iezusowi wierzyć. Nie dobra, nie doskonała wiára, która wyciąga więcej od zmysłów niż od Páná Bogá samego rewelácii. Y z ród S. Ludwik Krol Francuski, nie chciał iść ná oglądanie dzieciarká w Nayswiętszey Hostyi się pokazującego, mówiąc: ja wierzę bez tego, o iák nie rozumnie oni dyskuruią. A gdyby też to obcego z innego swiátá przychodzącego kogo, od niego usłyszeć co się tam dzieie, o niebie, o piekle, &c. Nie podobają się takie prągnięcia &c.

Z Żywotów Świętych, z Żywotá S. Łukasza.

Każdy Chrześcianin powinien byđz lekarzem, bo się y Pan Iezus tym nayeczęściey mianował tytułem. Dzisiaj Łukasz S. był Apostołem, Ewangelistą, przecię go Paweł Święty nazywa lekarzem. *Medicus noster charissimus*. Ma każdy defektá swoje, odbiera częste szwanki ná duszy, leczyć ie codziennie potrzeba. Powtore, każdy mieć powinien stáranie, o bliźnim, Rodzicy o działkach, Pánowie o czelade, Przełożeni o poddanych, leczyć ich, náprawować winni, á zátym są lekarze. Co aby pożyteczniej czynili, niech będą *charissimi*, to iest, pełni miłości, łagodności, słodczy, więcej tá spíawí, náprawi, niżeli ostre, gorzkie surowe nápomnienia &c.

Druga.

Dziśieyszy Święty Łukasz był *Comes peregrinationis Sancti Pauli*, był kompanem, towarzyszem, wízytkich drog Páwła Świętego. Z kąd się godnym stał iák wielkiej kompanii? ze trzech przymiotów. Pierwszy, że był lekarzem, drugi, że málárzem, trzeci, że pifarzem, z takowemi przymiotami uczmy się przybierać do towa-

towarzystwa, do kompanii. Lekarz dobry kompan to jest, kiedy leczy defekty, upominaniem, przestroga, strofowaniem. Toć mi to przyjaciel, co ná rány defektow przez szpary nie pátrzy, nie pochlebia, nie aplauduje. Malarz Łukasz Święty málował, ále tylko święte obrazy, miánowicie Nayświętszey Panny. Dobry kompan, towarzyszy, co święte obyczaje, postęпки, enoty máluje, rysuje ná tablicy serca przyaciela towarzysza swego, złych obyczajow málarz strzedz pilno się trzebá. Z pisarza dobry kompan, towarzyszy, kto pisze rzeczy dobre, iáko Łukasz Święty. Dzieie Apostolskie napisał, ma co dobrego z pisanía, z notátow swoich, powiedzieć, co kiedy słyshał, przeczytał świątobliwego, powieści godnego. Otoż dobry towarzyszy, lekarz, malarz, pisarz &c.

Ná Ponied: Niedz: XX. po Świątkach.

Y Z swego dobrá y z siebie samego czynić dobrze, wielce rzecz chwalebna y pożyteczna, Pan Ociec wczorájszy pewnie siła z substancyi swojejłożył ná chorego syná. Powysłał sług swoich, szukając Paná Iezusa, przecię ná tym nie przestając sam poszedł, sam pracá y fátygę podiał, to to jest y z swego dobrá czynić pomoc potrzebującemu, y samego siebie, to jest do ráunku przydając ochotę, słowo dobre łaskawe. Czynił to łob spráwiedliwy, udzielał z substancyi swojej hojnie, obficie udzielał y siebie samego, o czym táńże. *Oculus fui ceco & pes claudus. Byłem prawi okiem ślepemu, noga chromemu.* Toż o sobie Páweł S. świadczy, co w onych słowach się pokazuje. *Ego autem impendat, & superimpendat pro vobis. Ja się udzielać y nád to udzielać będę dla was.* Udzielanie z substancyi nád udzielenie z siebie samego, á to daleko chwalebniejszy, zasłużeńszy, y przed Pánem Bogiem y przed ludźmi. Zacheutz bogáty, dostátni, wiele bárdzo, bo potowię substancyi swojej rozdał ná ubogich. Piotr tylko sieći oddał, á przecię w większym respekcie u Boga niżeli pierwizy, bo siebie samego Pánu Iezusowi oddał. To to udzielenie, dawanie y samego siebie może każdy praktykować, gdy potrzebującemu daie ráunek, á przy ráunku y dobrá wolá y ochotę, y łaskawe oko. Ináczey niektorzy szelagiem ubogiego obdarza, uciesza,

B b b b b b b b b b

á slo

á słowem przykrym zasmuca &c. Więcej przykrości z słowa, z oká, twarzy zagniewanej, niż poćiechy z daku &c.

II.

W Wielkim niebezpieczeństwie jest zbawienia duszy swojej, choćkolwiek bliższą śmierci będąc, o doczesnym tylko myśli żywość, nie o wiecznym. To jest co się nie podobáło Pánu lezufowi w Kroliku Ewangelicznym, że widząc syna swego już poczynającego umierać, nie o duszy, ále o ciele y zdrowiu jego staranie czyni, miásto tego aby się miał starać o spowiedniká, o dyspozycyá na śmierć, to on biega szuka lekarzá, na doczesne zdrowie. Wiele jest temu podobnych, których wytyka Iákob Święty Apostoł. *Thesaurisantes* ich nazywając *in diebus novissimis*. Iacob 5. gdzieby myśleć potrzeba o dostatkach w niebie, o skárbách wiekuistych, u nich wżytko staranie, myśli o dobrym mieniu, o zbiorách, o substancyi światowej &c. O iák inaczej y chwalebniey sobie postąpił totó na krzyżu, który áni słowem się odezwał do Pána Jezusa o uwolnienie, o zdrowie, o życie, lecz wżytká iego myśl była o támtym świećcie, o sádzie następującym, iákoby mu się támi miłóściwym stáwił. *Domine memento mei, dum veneris in regnum tuum*. Tey y tákowej przed śmiercią dyspozycyi uczył przykładem swoim Zbáwiciel, kiedy *factus in agonia prolixius orabat*. poczynając umierać, modlił się dłużej, nie bez lękánia, bojáźni, czemu? stánęły w oczách sády przed Káisafem, Herodem, Pílatem, miał być stáwiony, sádzony, lęka się, strácha, modlitwę czyni. Jeżeli niewinny, Święty, á tylko ná sád máiający się stáwić to czyni, á iákó grzesznym winnym, lękać się nie trzebá. Kiedy zaráz po śmierci sád stráśzny następuje, następuje wieczność, á niewiedzieć czy zlá czy dobra &c.

III.

K To się winnym czuie, niech nieczeka że go zápozwa. Miżernie się dostało dlužnikowi wczorájszemu: á drudzy luó z nimi rákże ráchunki się działy, szczęśliwie wysli; bo tánci wprzód się stáwili, uprzedzili, wyznawáiąc winy swoje, tego záś áż przywiedziono; *Oblatus est unus*. Przybiegáymysz pręko przed tego Pána, nie w ten czas kiedy nas záwołáją, przyzowáją zápo-

O Niewiara. Kátoliká Pan Iezus strofuie : á przecięć záprawdę wierzył, bo kiedyby nie wierzył iż może Pan Iezus uzdrowić, choć y umierającego, rochy go był nie záprászał do domu swego. áleć dla tego że nie była tam zupełná wiara, słusznie Pan Iezus wiary w nim nie uznawa. Wierzył iedno że Pan Iezus może uzdrowić, iáko wierzył Rotmistrz, który rzekł do Pána : *Dic tantum verbo & sanabitur puer meus*. Wiara niezupełná nie podoba się Pánu Iezusowi. Y tákać to była w Tomaszu, wierzył on o Chryśtusie wszystko, o samym tylko wzmartwychwstaniu nie wierzył : á przecięć od samego P. Iezusa názwany iest niewiernym, *infidelis*. Táka była wiara niezupełná w Apostołách w łodze z Pánem Iezusem śpiącym zostawiających, budzili go gdy náwalność była, iákoby y śpiący nie mogli ich sálwować. Táka niezupełność wiary w Marcie, którą czterodniowego już cuchnącego Łázarza, rozumiała iż Pan Iezus nie wskrześi. Znáyduie się takowasz y po dziś dzień niezupełność wiary. Z Krolikiem wielu grzeszników tożumie że kiedy się zamkna ścianami, piwnicami zástónią że ich tam nikt nie widzi, *nemo nos videt*, á ono wszędzie Bog przytomny. Z Veznián w łodze rozumieją że Pan Bog záfypia, kiedy się drugim szczęści, powodzi, á onym nie, mówią : że Bog śpi nad nami, o nas nie wie, o nas zápomniá. Z Mártą nie wierzą drudzy w grzechach zátwárdziali, áby z nich kiedy powstać mieli, y mówią : iáżem iá zgubiony, desperuiá. Niechay te niezupełności wiary usteruá w Kátolikách, niech ustępuiá y w Heretykách, którzy mówią : dośyć mnie do niebá wierzyć w Pána Iezusa, trzeba y wizyko wierząc, co ten podał do wierzenia. Ináczey iáko Tomasz będą *infideles &c.*

Punkt I. Vważ co to iest, że Pan Iezus Kroliká z wielką pokorą y usilnością proszącego o zdrowie umierającemu synowi, nie mile przyimie, y poniekad iáie, iáć milewby było Chryśtusowi, gdyby był prosił synowi o śmierć, á śmierć dobra, niżeli o żywot. Wárusowi świętemu Męczennikowi po śmierci dostawczy ciá-
ła iego przezacna Mátrona Paiełstynska ná imię Kleopátrá, ná część
iego

Ná Ponied: Niedź: XX. po Świątkách. 1955

iego wytrawiła Kościół, przy poświęcaniu jego przyidzie z Synacz-
kiem jedynym do Kościoła prosiac świętego, aby mu to coby wi-
dział y wiedział najlepszego, u Pana Boga uprosi. Wnet synaczek
przed iey oczyma umierać poczył, y do końca umarł; tu w lá-
ment matka, skarzy się ná niewdzięczność Wára, aż zarás Wárus z
synaczkiem uwielbionym pokaże się, mówiac: nie lepszego uprosić
nie mogłeś ná śmierć szczęśliwą &c.

Punkt 2. Po czym śmierć śmákováć. Náprzód śmierć jest do-
kończeniem grzechow, póki żyjemy, codzién Pána Boga obrażamy,
y im dálej idziemy, tym więcej przyczynamy. Właśnie iák ow
stary, co w leśie drwá zbierájac, á udźwignąć nie mogac, coraz
drów przyczynał. *Powtór.* Ze nie máz większego dowodu miło-
ści ku Bogu, iákó zań umierać. á zatóm y śmierć z iego woli przyi-
mować. *Potrzebie.* Przed śmiercią nikt nie jest błogosławiony,
śmierć dopiero początkiem. *Poczwarte.* Pedaó kłotni, kłopotow,
ná świećie, śmierć to wszystko kończy.

Punkt 3. Te pożytki uważywizy y inne w śmierci, nálož się
prosić o śmierć preka Pána Boga, á prosiac prawdziwie, zaráz
się ná nie gotny, poprawny życia swego, tak spławny házda rzecz
dobra, modlitwę, spowiedź, komunią, iákoby to ostatnia była.
Proś Pána Boga o sposoby gotowania się ná śmierć &c.

VII.

CHce Pan Iezus abyśmy y dla tego działkom podobnemi byli, że-
by iákó więc mále pácholetá ná náukách, Katechizmách wiel-
ce są powolne, słuchájące, zátney się trudności nie sprzećiwiające,
nie dysputujące się. Powieź chłopięciu że Troyca świętá jest Oćiec,
Syn, y Duch S., trzy osoby, á jeden Bog? wierzy wszystkimu;
nie pyta się, á iákóž to? każdy ze trzech jest Bogiem, á jednak tyl-
ko jeden Bog. Powieź temuž, że w Naysw. Sakramencie jest pra-
wdziwie Pan Iezus, że ná Spowiedzi dostępuje człek odpuszczenia
grzechow, że pó śmierci jest niebo, piekło, czyścić, &c. wszystko
to przyjmuie. Takieci Pan Iezus chce po nas powolności, nie iák-
ko więc owe lubo wyłokie, ále polityczne rozумы, co ná wszy-
tko dysputowác się chcą, szperają, przetrząsają. Izák dziećię,
mily Panu Bogu, bierze go z sobą Oćiec o pułnocy, idzie z nim ná
gorę,

gorę, wiazankę dREW nieść każe, na mieylce przyszedzsy, każe mu szyc gotować, klękać, nayinniej się nie sprzeciwić, nie pyta, a na co to Panie Oycze? a com winien? &c.

VIII.

Wielkie dobrodziejstwo Pan Bog nam prawowiernym uczynił, że Wiary świętey y iey artykułow nie zaśadził na zmysłach powierzchnownych, ale na słowie swoim Boskim, boć to zmysły bardzo oizukują. Zda się oku ludzkiemu słońce iako tálérz, a ono kilkadziesiąt razy ziemię przewyższa: zda się iż stoi, a ono na godzinę więcej niż dwakroć sto tysięcy mil ubieganie. Gwiazdy zdadza się iak świece; a są niektóre co kilkanaście razy nad ziemię większe. Łaska prosta w wodzie zda się bydz złamaną; to tak zmysły oizukują. Ale czy nie był doświadczony Izzaak oraz y święty a przecię y ten oizukany przez zmysły: Ezaua zálakobá przyiał, skorki kożłecę otádził był włosami przyrodzonymi Ezaua, porúwy domowe smákováł zázwierzynę: tak zmysły omvláją. a słowo Boże, rewelacya Boska nie omylna. Dziękuy my záz to Panu Bogu, że nas ná tey ufundował &c. y Krolík nie pochwalony, że chciał wiódzieć co oku ludzkiemu nie przynáleży &c.

Z Zywotow Świętych.

Święty Jan Kánty dzisiejszy, te nam podáie náuki.

Pierwsza. Iako kto ubogiemu dáie, nie tráci. Ten ieszcze w młodych lećiech studentem będąc, siedzac u stołu z drugimi, y wzięwszy przed się ná tálérz sztukę mięsa, gdy tym czátém ubogi przyszedł, podał mu iá z ochotą, pátrzą drudzy ná niego, co będzie iást, znác nie dostátni był obiad, aż niewiedzieć z kád sztukę męsa przed nim obacza. Ná Iutrzniá Národzenia Pańskie go idąc, potka ná ulicy ubogiego, w puł nágiego, sukniá z siebie cozprédzey zdeymie, odźieie go, powróci potym do izdebki sweiey, aż sukniá owę znaydzie, drudzy twierdzą, że mu iá samá Páná Nayswiętsza podála, oto dájac ubogim nic nie tráci.

Náuka wtóra. Iako przyznánie się do czego, zástuguie respekt y kompálsyá nád winnym. Święty Kánty, często bárdzo do Rzymu pielgrzymkę odpráwował y gdy go pytano o przyczynę, poniewáz on práwá tam z nikim nie wiodł, áni się o Beneficia stá-

rał, odpowiedział: czyścić tu przez fatygi podróżne odprawnię. Raz tedy w drodze napałdło go ultaystwo, y cokolwiek miał grofza wszystko zabrali, powiedziawszy, że już więcej nie miał, gdy ná ście y drugie odeydał od nich, wspomni sobie, że tam w spodniey sukience, albo kafranie, miał zaszytych kilká czy kilkanaście czerwonych, powróci się y zawoła, skłamałem przed wami, mam jeszcze więcej, á lotrzykowie owi tą jego szczerością zniewoleni, y przyznaniem się y to co mu pierwey wzięli wrocili. Rzecz to bázdo dobra y nápomnienie, kiedy owo Rodzice dziatkom, albo Panowie czeladce obiecuiac przepuścić byle się przyznali, byle prawdę powiedzieli, aby ich tak od záprzenia, od kłamstwa odwodzić.

Nauka trzecia. Iáko ná początku, wszelkim niesmákom niechęciom zabiegać trzeba. Ten Święty będąc Doktorem, Náuczycielem w Przesałwney Akadémiey Krakowskiej, iáko to bywa przy dysputách, kontrowersyách uwiesć się trąfiło słowem gorliwym, stojąc przy sentencyi swoiey, przy swoim rozumieniu. Názáłutrz záraz obiegał owych z ktorými kontrowertował, przepraszając, błagając, aby w dálize nie záchodźć nie chęci. Y dla tego nápiśał był te dwa wiersze ná ścianie w Akadémii szkole.

Conturbare cave, non est placare suave,

Diffamare cave, nam revocare grave.

Strzeż się kogo zátrálować: bo nie smáczno powetować.

Strzeż się osławić bliźniego: bo odwołać coś trudnego.

Strzeż się wnieść w niechęć z bliźnim twoim, bo trudno ugásić záwziętości ogień. Bardzo to potrzebna nauka małżeństwu ná przod, aby przystępu nie miała iáka niechęć, nieukontentowanie, suspicya, bo nayeczęściey że się co takowego záweźmie, co dálej to więcej się szerzy. Toż się dzieie między sąsiady, iedną kókosz ná początku zwádzi, á potym końcá niemáiz. Toż między towárzystwem &c. Służy tu iezeli kędy owá nauka, *Principis obsta*, záraz się iednać, usmierzać łagodnością, zátlumić, co niechęcią dálszą pachnie, &c.

CCCCCCCCCCCC

Ná

Ná Wtorek Niedz: XX. po Świątkách:

Iest to osobliwey cnoty y doskonałości dzieło, aby w ktorey cności się kto znayduie, rad w niej widział y drugich sobie podobnych. Z tey cnoty chwalebny jest Krolík w Niedzielę wspomniony, który gdy się powracał od Pána Iezusa, z odebrania zdrowia syná swego obietnicą, á w drogę czeladka mu y domowi iesgo zábiegli, pytał się ich o godzinie ktorey się to stało, á to dla tego, żeby im podał okázya z sobą wespół uwierzyć w Pána Iezusa, iákosz tak się stało, poniewasz *credidit domus ejus tota*, to to jest chcieć sobie mieć podobnych wielu w dobrym. To właśnie chciał rozumieć Zbawiciel kiedy przyrownał Krolestwo swoje, to jest zgromádenie prawowiernych, do gospodyni kwásem ciasto zápráwuiający, który wszýtko záczynienie w kwás, á zátym y smák sobie podobny zámenia. Táka má bydź w prawowiernych zaprawá, jeden drugiego przykładem dobrym, nauką upominániem ná dobrego przemieniać. Pan Iezus będąc sam synem Bożym, chciał mieć y prawowiernych synámi Bożymi, wszýtkim w niego wierzącym dał moc, *dedit illis potestatem filios Dei fieri*, y pácierzá tákiego náuczył, który poczyňa od słow, Oycze náš, gdzie spolnym Oycá swego wszýtkim z sobą czyni prawowiernym. Páwel Święty iáko mamy w dziełách Apostolskich, odzywał się z tym, iż prágne aby byli wszýscy do Chrystusa náwroceni, tákiemi iáko y ja. *Aktor: 4.* Zbawiciel wyselájąc Apostolów swoich ná wszýtek swiát, między pogánów, tyránów, potentátow wielkich, tak do nich mowił: Oto ja was poselám iáko owieczki między wilkow: á iák się nie bał Chrystus, żeby ci wilcy nie poszárpáli owieczek? nie bał: bo wiedział iż oni wilkow mieli przemienić w owieczki, y uczynić sobie ich podobnych. Stáraymyśz się o tákowá cnotę, zárliwosć, co umiemy, co możemy, tego wszýtkiego drugich uczestnikámi czynímy &c.

II.

Dobrze swiátobliwosć żywotá naylepsze bierze świádectwo, z cnot, z uczynkow dobrych. Uczniom imieniem Ianá Świętego pyrájącym się Chrystusa, jeżeli on był Mesiászem czyli nie, kaže

Ná Wtorek Niedź: XX. po Świątkách 1959

każe opowiedzieć dzieła swoje. *Dicite ioanni ceci vident, &c.* Powiedźcie Janowi, ślepi widzą, chromi chodzą &c. Oto uczynkami, dziełami przedziwnymi manifestuje siebie Pan Iezus, to nayeplza proba, dowód świątobliwości. Zbawiciel dając naukę Vezniom swoim, iako się miał w życiu swoim sprawować, mowi tak. *Niechay będą biodra nasze przepasane a pochodnie gorące w rękach waszych.* Przez przepasane biodra, rozumieć się ma wewnętrzna łamemu Bogu wiadoma świątobliwość, umartwienie &c. przez pochodnie, dobre uczynki, cnoty powierzchowne, świątobliwości akty. Chwaląc Duch Święty *Proverb: 8.* Matronę jednę, to w niej osobliwie upatruie, że y wewnętrznie y powierzchownie była dobrą świątobliwą. *Quaeruit lanam & linum.* w reku iey y w staniu len y wełną. Lniane odzienie bywa w spodnim zażywaniu, wełniane po wierzchu, ta tedy dwoiaka odzieża, chciał mądry Salomon oznaczyć. iako Matrona owá y wewnętrznie y powierzchownie była y była świątobliwe. Iako wewnętrzne nabożeństwo, bez powierzchownych dobrych uczynków. tak powierzchowne dobre uczynki bez wewnętrzney świątobliwości nie nie są. *Omnis gloria Filia Regis ab intus.* Obaczywszy ná gorze Tabor Piotr Święty chwałę, ozdobę, splendor Przemienionego Pána Iezusa, zawołał: *Bonum est nos hic esse, faciamus &c.* O iak dobrze nam tu bydz. Bá Pietrze Święty czemu tak prętko odstępujesz od oglądane go dobrá, tylko słowo jedno wyrzekł, *Bonum est,* aż zaraz *faciamus,* czemu nie ogłaszał iasności niebieskiey, roskoszy, uciech rozśiśnionej twarzy, łzawych wybielonych &c. bierze się ná tych miał do czynow. dzieła, roboty, pracy. wiedząc że tá wielce potrzebra, y mieysca świątobliwość bez uczynkow nie po mocna &c.

III.

Lepsza jest widzieć się, łączyć z Panem Iezusem przed śmiercią, niżeli dopiero po śmierci. Dobrze bárdzo Krolík prosi Pána Iezusa w te słowa: *Descende priusquam moriatur filius meus.* Przyjdź, niżeli umrze. Do kogo zá żywota nie przyjdzie Zbawiciel, álbo kto go sobie żyjąc nie zwabi, y o niego nie dba starać się, będzie go miał po śmierci, ale nie iako Zbawiciela, lecz iako sędziego. O iako do-

CCCCCCCCCCCC

brze

trze postąpił sobie Krol Niniwitów, który usłyszawszy od Proroka o zapadnięciu się miasta, nie czeka aż się Proroctwo zysci, aż kara Boska nastąpi, *surrexit de solio suo*, wdział na się włoścennicę, usiadł w popiele, wołał zawczasu ubiegać Paná Bogá, niżeli kara-
nia czekać. Jest co uważyc, co Prorok *Amos* mowi: *Va desideranti-
bus diem Domini, dies Domini ista tenebra, & non lux Amos 5.* A iáko
to biadá pragnącym Paná. Wszak chwaleona było w Pawle S. co
mowił, *cupio dissolvi, & esse cum Christo*, pragnę być z Chrytusem,
á iáko tam, *va desiderantibus*; ále dobrze pragnął po śmierci P. le-
zusa Paweł, bo go miał przed śmiercią, kiedy od niego obálony,
upadł. Nie trzebá mu się było obawáć po śmierci Chrytusa, ktore-
go przed śmiercią doznał y uczuł ná zbáwienie swoje ręki. Do-
brze upomniał Iob: *spráwiedliwy, iudicare coram Domino, & expe-
cta cum. Iob 35.* wprzód siebie pilno rostrząsniy, wprzód się ofádz
zá żywota, oskarz przed Panem Iezusem, á dopiero bezpiecznie go
czekay: *Qui ad extremum ejus iudicium venit, non iam coram illo, sed
ab illo iudicatur. S. Gregor: &c.*

IV.

MSzey S. słucháć, iák wielki pożytek? między innemi, ták wiel-
ki, że się ofiárowaniem ná niey, wypłacać możemy, zá niewy-
placone z nas samych długi nasze. Dłużnik w Ewángelii świętey
zginął, że nie miał czym oddáć. Y my tákimiśmy dłużnikami,
nie mamy czym się wypłacić: ále jest przy Młzey S. káżdey, tá zá
nas jest, ofiárujący się Iezus. Tym że się wypłacamy, tym się wy-
kupuemy, y tá niech od tad między innemi intencya naszą będzie.
Oycze niebieski Iezusa syná twego, zá siebie ofiárujęc &c.

V.

Nie podoba się P. Iezusowi wiárá niezupełná, nie podoba y pro-
znuiąca, á rá jest tákowa, kiedy człowiek co dobrego czyni, nie
ták z wiáry w P. Bogá iáko z potrzeby, z zwyczáitu, respektu, że
nie może ináczey, na przykład, niezgrzeszy, bo nie ma iáko, nie-
krádnie, bo przestrzegáá, nie upiie się, bo nie ma zá co. Idzie do
Kościoła, bo też y drudzy idá, spowiáda się, Komunikuie, boby
go norowano, dáie iásmóžné ubogiemu, bo mu się náprzykrzá.
Ináczey spráwiedliwy, *iustus ex fide vivit*, iáko mowi Apostól, wizy-
tko

Náwtorek Niedz: XX. po Świątkách. 1961

tko z wiary czyni, idźcie do Kościoła w Niedzielę na Mszę S., bo-
wierzy w Kościół, słuchać Mszy S. rozkazujący, nie zgrzeszy,
nie ukradnie, bo-wierzy że się to Panu Bogu nie podoba, a on go
obrazić, rozgniewać niechce. Ma sposobność do złego uczynku,
nie odważa się nań, bo wie że Bog jest wszędzie przytomny, choć
go z ludzi nikt nie widzi. Modli się nabożnie, bo przez wiarę wie,
iż na modlitwie z Panem Bogiem się rozmawia, kłania się Pánule-
zułowi w Nayśw: Sakramencie, bo wierzy że tam jest rzeźbicie-
obecny. Y to to jest *ex fide vivere*, wszystko z wiary czynić, tá to
jest, y takowa wiara *actualis* iako mówią Vezeni, różniąc się od
tey, która się zowie *habitualis*, takowa jest y w dzieciach, y od ro-
zumu odeszłych. Widziemy owo że y dzieci w lat 4. albo 5. biał-
czolem przed Nayśw: Sakramentem, czynią to nie z wiary aktuál-
ney, ale że widzą u drugich, albo z wiary habitualney, iako y ci
co od rozumu odeszli, inaczej dojrzałym, rozum mającym też
czyniac, trzeba czynić wszystko z wiary, dla Boga, dla nieba. Tak-
że tedy żymy, abyśmy wierząc dobrze, zbawienia wiecznego do-
stąpili &c., boć też y turecy, y poganie, y żydzi polcezą, sprawie-
dliwość, trzeźwość zachowują, ale nie z wiary Chrystusowey &c.

VI.

Płaczą więc Rodzicy, lamentują, narzekają, kiedy im Pan Bog
działki, synów, córki z tego świata zbiera, a częstokroć to Pan
Bog czyni na ich dobro. Widzi albowiem że się nązbyt kochają w
synach, w córkach, átekrwszytek do nich obracają, a o Paná Bo-
ga nie dbają, chce też ich miłość do siebie obrocić. Powtore, zaśle-
pia miłość rodziców, że ich grzechow iako zasługują nie karzą,
iako to Dawid że się kochał w Amonie, iako pierworodnym synu,
nie karał go o káżrództwo z siostrą swoją, dla czego strasznie go
zabił, inaczej nie byłoby przylzło do tak surowey exekucyey. Po-
trzećcie, sami Rodzice wielokroć grzeszą dla dzieciak chciwie zbie-
rając, drugich ukrzywdzając, lichwiąc, dla tego Pan Bog, bierze
im działki, żeby im odebrał okázya do grzechu. Augustus Ce-
sarz będąc raz na bankiecie u iednego z swoich Senátorow, po-
strzegł, że gdy chłopiec gospodarzki słakł kieliszek, kazał go wia-
dzieć na strácenie, wstawszy od stołu, przylzedł do kłedenśu, y
wizytke

CCCCCCCCC3

wszystkie jego ślâne naczynia potłukł, aby nie miał okazyi do gniewu y podobney surowości. Podobnym sposobem Pan Bog czyni, zabierając szkiełka, czączką, dla których Rodzice w wielkichby się znajdować mogli grzechach. Owo zgoła wszystko Pan Bog dobrze czyni, y wie co czyni za co niech mu będzie część y chwała na wieki.

VII.

Punkt 1. Krolik w Ewangelij S. czego nie czynił, o zdrowie syna swego się starając, sprowadził pewnie wszystkich Medyków, lekarstw rozmaitego zażył; gdy to nie pomogło, sam się wybrał do Pana Jezusa, a to wszystko aby nie umarł. Czy było co podobnego starania, aby synaczek był dobrym, aby się P. Bog bał? podobno nie było. Światowi ludzie, Rodzicy o dziatki wszystkiego zażywają starania, względem dobrego mienia, względem zdrowia y wszystkiego szczęścia, a iestże co podobnego o duszę? porachuy się tu z sobą każdy o co się pilnie starał, *quarite primum Regnum Dei*, zawsze na ciebie niechay będzie zbawienie, niebo, dobro dusze, toż dopiero rzeczy doczesne &c.

Punkt 2. Sposób najlepszy starania o dusze, udawać się do P. Jezusa, iako to uczynił y ten Krolik. Gdy wszystkie nie pomogły sposoby, Pan Jezus uzdrowił, uleczył. Iakci każdy swoje potrzeby prezentuy Panu Jezusowi: widzisz Panie, tobie wiadoma moja nieudolność, tobie pragnienia moje odkryte, udaway się do ręki y łaski Jezusowej. Iako więc dziecię chodzić poczynające chwytając się coraz ręki, szary, młarki, tak ty Panu Jezusowej.

Punkt 3. Udaway się też do Pana Jezusa sam przez się, iako to y Krolik osobą swoją: nie wyprawuie, którego z czeladzi nie zażywa przyjaciele, ni sąsiad, ni miłdzie. Dobrac rzecz do Pana, ubogich, Kaptanów, Zakonników, ale przytym y ty sam nie zażyway, spuścić się na ludzką promocyą, nie zawsze bezpieczną, *personalis actus* samego tu każdego w swojej sprawie potrzeba &c.

VIII.

Podoba się Panu Jezusowi iestzeze w dziatkach szczerość, prostota, prawda. nie umierają zmyślać, nie umieją oszukać, nie umieją zdradzić. Mowicmy pospolicie: dziecię prawdę powie. Takiey ci szczerości, prostoty, prawdy, potrzebuie Pan Jezus po wszystkich

Ná Wtorek Niedź: XX. po Świątkách. 1963

kich Chrześcíaninách. Wieleich co nie śapia, nie nie wymowia po prostu, wizytko obłudnie, co innego myślá ; co innego mówia. Przekształtować się potrzebá ; w niewinność, w szczeróść, prostotę dziećinna, według náuki Apostoła, *iesť? iesť. nie? nie* Duch Przenasw: dwoistego ięzyká zmyslájącego dziwnie nienawidzi &c.

XI.

Wielkiey ceny iest wiara náizá przed Bogiem, bo go wielce sławi y wynosi, część y honor mu oddáie, kiedy to o nim trzyma, że się iego Najswiętłizemu słowu poddáć, y rozum twoy podrzucić potrzebá. *Powtore*, Kiedy kredyt dáie iego słowom, rewelácyom. Godná iáka olobá, kiedy co powiedá nie wierzą iey, ma to sobie zá dyśchonor, zá kontempt. Wiéc kiedy y my bez żadney wątpliwóści, oporu wierzymy słowom Bożkim, słowom Chrystusowym, wielce tym kontentuiemy, czćimy, iżánuiemy Pána Bogá, Krol, Hetm an, ma to sobie zá wielki honor, kiedy ná iakiey zacney fortecy wystáwi zwycięską chorągiew, znak tryumfálny zá iey chodowánim. Rozum náš iest, to część naywyższa, nayzacnieysza duszę, ten tedy kiedy *capivamus in obsequium fidei* wystáwia ná nim Bog chorągiew, zwycięstwá swego, ná ktorey Michála Świętego hásto piáć się może: *Qua ut Deus*; poddaymy tę fortece ná ię, niech Bog tryumfuie, któremu część y chwala ná wieki &c.

Z Żywotow Świętych.

Z dzisieyszego Świętá przeniesienia Woyciechá S. te mogą byđ náuki.
Pierwsza. Iáko między innemi szczęśliwościami, iest y tá, gdy się komu dostánie po śmierci leżeć w tym Kościele, w którym zá żywotá Pánu Bogu służył, Sakrámentow Świętych záżywał &c. Woyciech Święty zábity iest w Prusiech, y táń pogrzebiony, przećie chciał Pan Bog áby z táńtad był przeniesiony do Polski, y przeniesiony iest do Trzemeszná, ielceze y ná tym máło, chciał P. Bog áby był przeniesiony do Kátedrálnego Kościoła Gnieźnieńského, áby táń spoczywał po śmierci, gdzie Pána Bogá chwalił, gdzie Msze Przenayswiętsze odprawował, gdzie owieczkom swoim zbáwienne dawał náuki. Y to to iest, o którym mówię szczęście mówia częścá gdzie leżał táń leżał, byle była duizá w niebie
 Prawdá,

Prawdą, ale przecieśz. życzyć sobie każdy powinien w Kościele S. ostatniego głosu Archanielskiej trąby słuchać &c.

Nauka wtora. Iako cierpieć dla Chrystusa za wszystkie inne dobre uczynki stanie. Woyciech Święty wybrawszy się z Polski do Prus, gdzie pogaństwo całe było, aby tam był nawracał do wiary S. opowiadał imię, puściwszy się tam wiała z kilka towarzystwa, wysiadł na pewny wysep, obaczywszy ludzi nieznajomych, grubi przewoźnicy, ieden z tyłu z wiosłem przypadły, uderzył nim w plecy Woyciecha S., który srogi ból cierpieć, z weselem mówił: choćbym nic więcej nie sprawił, nie zyskał w tej drodze, tylko to com odniósł dla Boga, dosyć mi na tym. Iakoż nie czytamy, aby się na tego kazania kto nawrócił z grubego owego pogaństwa, choć obiegał miasta y wsi, y owszem nasmiwalo się z tego co powiadał o Chrystusie, o Bogu w Troyey jedynym, iuż z Prus do Litwy wychodzącego, zabili okrutnie, y ten iego wszystkie zysk duchowny, a iednak wielki. Tak a nie inaczej jest, pracuje wiele, kto cierpi dla Boga. Nápříklad choruje kto, y skarzy się, nie mogąc teraz do Kościoła chodzić, pacierzy siłą mówić &c. przymuy mile tylko, co na cie Pan Bog dopuszcza, iakobyś naywięcej pracował &c.

Nauka trzecia. Ciało Woyciecha Świętego po śmierci, przy lekkosći ważne, kosztowne, reprezentuje nam Ciało Pana Iezusowe w Najswiętszym Sakramencie. Gdy Prusacy wydać niechcieli ciała Woyciecha Świętego Krolowi Bolesławowi Chobremu, tylko żeoy i n przysłał tak wiele pieniędzy srebrá, ilo ciało Świętego zaważy. Ochotny Pan na takowy nakład, posłał siela pieniędzy, srebrá, więc gdy na iedną szalę ciało święte włożono, na drugą coś nie wiele srebrá, stało się tak lekkie ciało owe święte, iż ie miała sumka przeważyla. Oto ciało święte lekkie jest, y było oraz ważne, drogie, szacowne, przed Panem Bogiem. Co iedziejszego nad Hostyą, pod którą jest Najswiętsze Ciało Iezusowe, tak tedy lekkie to co widzimy, jest w rzeczy samey wszystkie nieśa y zemie, skarby przeważająca. Zadzwiuy się &c. Naośiatek, przystępującym do Ciała P. Iezusowego, trzeba przychodzić drogą purpurową *ascensu purpureo*, to jest z pamiątką męki krwawey Iezusowej

Ná Wtorek Niedź: XX po Świątkách. 1965

zusewcy, ktoreykolwiek tajemnice, albo bieżowania, albo kornowania &c. Ottoná Cezarzá przychodzącego do ciała Woyciecha Świętego Krol Bolesław prowadził, usłaną czerwonym sukniem drogą z Poznania aż do Gniezna &c. &c.

Druga.

WOyciech święty ktorego przeniesienia dzisiaj do Gniezna odprawaie się pamiątka, po śmierci stał się dla nas Polaków lekiem, kiedy ciało jego bardzo mało ważyło przy okupie od Prusaków, iako wiadomo z Historji. Otaki y nam trzeba starać się pilno, bydz po śmierci lekkimi, nie zaność ciężarów na duszy, albo do czyśćca, albo uchoway Boże do piekła. Zwyczajnie więc mowiemy, nie czyn ciężko duszy swojej, ten zaś ciężko czyni, kto umiera długow nie zapłaciwszy, dobrami tego świata z krzywdą ludzką się obłożywszy, Kościołowi, bliźnim dożyć nie uczyniwszy. Uchoway Boże z temi ciężarami umierać. Najszczęśliwszy kto tak umiera iako Pan Jezus nagi, przy którym nic cudzego nie przylgnęło, przeszkody żadney nie mający, y tylko samę Najświętszą duszę Oweu swemu polecający, także umierać pragniemy &c. abyśmy lekkimi będąc od ciężarów tego świata tym śpieszniej do nieba wylecieli &c.

Ná Szrodę Niedź: XX po Świątkách.

Wielką łaskę y dobrodziejstwo pokazuje Pan Bog ludziom młodym, kiedy ich weześnie z tego zabiera światá, aby się gorłemi nie stáli, *Raptus est ne malitia mutaret intellectum eius, Zabrany jest żeby śnać złość tego świata nie zepsowała go*. Świat ten jest *in maligno positus*, im kto więcej się na nim bawi, tym więcej złego zaciaga, więc prędzey się z niego wyprawić, jest się po wielkiej części od tego złości y zaraży uwolnić. Bywa to że ogrody, sady, przydrodze, przy gościńcu będąc, mają y drzewá z fruktami nád płotem ogrodá owego wiżące, coż czyni sadownik? choć ieszcze nie dojrzałe zrywa, żeby śnać ná chciwą. łakomą rękę podroźnych, przemiiających nie przychodziły, nie przynosząc mu takiego pożytku iako dojrzałe, woli przecię mieć iaki taki. Také to Pan Bog widzi tego y owego nád drogami nieprawości wystawionego, aby

D d d d d d d d d d

go iá.

go iaka okazył zła nie zepłowała ná przepaść nie porwała, zprowadza go wczesnie ze złey drogi, lubo mniey chwały będzie miał w niebie. Takci się stało z owymi przy Narodzeniu Pana Iezusowym pobitemi działkami; gdyby były doczekaly lat 30., podobno by też z drugimi żydami wołaly były, *crucifige, crucifige*, ukrzyżuy, ukrzyżuy. Więcy to często widzimy, że młodych, bystrego, obrotnego dowcipu zabiera Pan Bog, y dla tego zwyczajnie widzając kogo przed laty zbyt rozumnego, mowiemy, nie uchowa się to,. Y tu Pan Bog upatruie, ieżeli w młodym tak bystry rozum, toz daley i iakże on tym rozumem wykręcać drugich, y poschodzić będzie, lepiej go wczesnie zabrać: Owo zgoła, dobrze wżytko Pan Bog czyni:

II

K Ogokolwiek P. Bog postanowił ná iakim urzędzie zwierzchności, iako to Pana nad poddánymi, gospodarzą nad czeladką, Rodzicow nad działkami &c. niechay się nie spodziewa záżywać wczasu, wygody, delicyi, odpoczynku. Pokazał to Jan S., który będąc przełożonym nad Vczniami swymi, sam został w więzieniu, *in vinculis*. Vczniow wyprawuie do Pana Iezusa, aby go poznali; nie stara się o sobie, o wyzwolenie swoje nie myśli, byle się tym dobrze działo, których miał ná głowie swojej. W tey ci wszystkim Przełożonym trzeba być dyspozycyi, sobie niewczas zostawować, poddánym wygodę obmyślać. Pan Iezus po Vczniach, po Apostołach swoich potrzebuie, aby byli światłością świata: *Vos estis lux mundi*, słońce, miesiąc, gwiazdy są.

III.

K To się nie ma czym Bogu wypłacić, niech prosi. Tak w Ewangelii świętey, sługa nie miał czym płacić, upadł do nog, prosił, y powiedział mu Pan, odpuszcilem ci iżes mię prosił. Y my tak w długach naszym nie mamy czym oddać, dosyć uczynić: prosimy, miła to rzecz Panu Bogu, gdy się kto oświadcza z ubóstwem swoim, niedostatkami, do samey się tylko udaie prózby, umartwieć nie, ma posty, i almużny dobre uczynki; ale tych nie każdy czynić może; może każdy prosić, niechayże prosi, aby usłyszał głos poćieszny. *Prostetis, odpusccilem ei &c.*

IV.

Mizerák to każdy człowiek, politowania godny, który tylko ná ten czas do Boga gdy ná niego trwoga. Czemu to P. Oycá tego, który się stáwił o zdrowie syná swego názwała Ewánieľa S. Krolikiem, *Regulus*, czemu nie całym Krolew, iáko się więc nazywáli, choć tylko jedno miásto, álbo coś więcej máiac. Mowiemy polpolicie, mizernego iákiego widzac: oto człowiek biedny; toż te znáć dáne przezwisko temu, á to z tey przyczyny, że się mizerákem pokázal, dla tego iż w ten czas się dopiero udał do Boga, kiedy ná niego zśmiertelney choroby syná nastąpiła trwoga. Owa Chánaneyká iákaże się też pokázala mizeraczká dla tey właśnie przyczyny, że się w ten czas udała do Pána Iezusá, kiedy icy coreczká od czartá opętána była, y dla tego te icy naypierwíze były słowa: *Miserere mei Fili David*, Zmiłuy się, miew politowanie nád mizeraczká.

Nigdy lepiej opátrzyć Rodzice dźiatek swoich nie mogą, iáko kiedy ich P. Bogu w opiekę oddána, y w nim nádzieię wśzytkę pokládać náuczá. Tylko Krolík zá synem swoim záwołał do Pána Iezusá, usłyszal głos pieszczony, y upewnienie o zdrowiu iego, *Vade filius tuus vivu*, á iáko żyć nie miał ten syn, którego Oćiec P. Iezusowi oddał. Psálmistá Páński opowiada *Psál. 77.* Co też P. Bog Oycem ośobliwego koła synów swoich zálecał, oto to: *Et ponant in Deo spem suam, & mandata eius exquirant.* Oto niekaż Pan Bog, áby Rodzice skárby synom gromádzili, áby bogáte máiętności skupowali áby domy y pałáce dla nich budowali, áby kámiénice, role ná nich przyspólabiali, ále áby w Pánu Bogu nádzieię swoię pokládzali, áby przykazánia iego chowali. Takowy Oćiec skárbi synom, dźiatkom swoim, który ich Pánu Bogu służyć náuczá y iego chować przykazánia. Abráám prowadząc ná śmierć syná swego Izááká, w ten czas naybárdzley iego się zowie Oycem, y synem swoim Izááká bydz przyznáwa. gdy go ośiárować Pánu Bogu umyślił, *fili mi*, po kilkakróć powraráiac. nie mogło páść ná myśl Abráánowi, áby ten przestáć miał bydz synem iego, którego Bogu ośiárował, áby oddanie go P. Bogu, miáło mu żywo;

ta. zdrowia przedłużyć: *Ecce Filicida incruentus redit, & qui immolatus est, vivit*, mowi Zeno S., a iako żyć nie ma Bogu, *immolatus &c.* VI.

Miedzy defektami wiary, jest też słabość, nieśtateczność, y iednym słowem Wiara wolkowa. Wiele ludzi jest, co są podobni kurkowi na Kościele obracającemu się tam gdzie tylko wiatr wionie, tak y oni obracają się za wiatrem namiętności, pałsi pożytku: y tak z Kátolikami po Kátolicku, z heretykami po heretycku. Przy Pietrze świętym zwyczajnie malują kurą, właśnie, też był takowym, iak na Kościele wietrzny, poki go fałszá Duchá Świętego nie nápełniłá, była w nim wolkowa wiara, tylko co ná nie pára swojá ziungłá niewiásta, nátychmiast się záprzał Chrystusá, lubo się przedtym odzywał, że go nie miał nigdy odstąpić. Taka była y w drugich Vezniach, którzy się ubóstwem, poimaniem, Męká P. Iezusową wzgorszyli. Wiele tym álbo slyząc o iákich defektách, w tym, álbo owym duchownym gorzą się, że o wierze trzymają. Nie moena wiara w owych Apostatach, co zwyciężeni namiętnościami swemi, rozpustá ciáta, opuszczają Zakony, powołania swoje przebiegają do Lutrow, Kálwinow. Wolkowa wiara y w owych niewolnikách, co od Tatarow, Turkow zábráni, u nich się bárdzo często bisurmánia, wiary swoiey odstępują dwa rázy niewolnicy, y docześnie y wiecznie. Wolkowa wiara y w owych Kátolikách, co obiecują ná Spowiedzi, poprawę wyrzekają się grzechu, a prętko potym poda się okázýa, ziunie niewiásta &c. aż miły iako wolk rozpływa się. Więc y w owych tym jest podobna wiara, ktorých owo z Augustynem wstyd byđz dobrei, miedzy złemi. Wstydza się byđz wstydliwemi miedzy niewstydliwemi. Pilniez się staraymy o mocná wiare, o gruntowná, kámienná taką, iaka była w Apostole Páwle S. ktorý w głos mowił: *Quis me separabit*? kto mię odłączy od Chrystusa? ani śmierć, ani niewola, ani utrapienie; ani prześladowanie, a dopieroż ani roskolz zadna, ani kompánia &c.

VII.

Modlić się y pracować potrzeba

Punkt 1. Nie ochotnie przyiáł Pan Iezus Kroliká proszácego o zdrowie syná swego, mowiąc mu tylko się cudow nápierać, &c.

Ná Szrodę Niedź: XX. po Świątkách: 1969

Ście, iakoby rzecz chciał tu ieno też pracuyćie. bez prace nie bę-
dą kořace. Tákci ieř pracować, robić potrzebá; chcesz pořta-
pić w cnotách Świętych, chcesz zwyciężyć złe náłogi y pátye, łá-
máć się ze złá naturá potrzebá, Pan Iezus y o Oycu řwym niebie-
řkim, y o sobie powiáda. Oćiec moy prácuie do řád, y ia. Z káđ
one wzywánia do winnice, z káđ ták częřte w Ewángełii S. o ro-
boćcie, o prácy wzmiańki, *non coronabitur nisi qui legitime certat
verit, &c.*

Punkt 2. Żyć y w dobrym zdrowiu, byđź międy rořkoszám-
ni, pieřezotám ni można. Krolík z konfundowány od Chryřtu-
řa, że się o zdrowie řyná řwego domagał, á przyřym go pieřcze-
nie chował. bo Kářarnáum w ktorým mieřkał, *locus deliciarum*,
mieyćiem rořkoszy tłumáczy się iakoby tedy rzec chciał Chryřtus,
cud to ieden y wielki, řyná w rořpusćie trzymáć, á chćieć go mieć
zdrowym. upomina zářym Duch Święty. Bii rozgá řyná řwego,
á wybáwiř dufę iego z piekła: toć o sobie káđdy trzymay nie,
tráktuy delikácko ćiałá řwego, áby się nie imáżyło w piekle ná
wieki.

Punkt 3. Wiáři prawdziwa cudow nie potrzebuie. Potrzebo-
wał Krolík cudu, áby był uwierzył w Páná Iezusá, zgánił mu to,
bo fundowáć się ná Ewángełii Świętey, ná słowie Bořkim, ná náu-
ce Kořciołá Świętego, dořyć potrzebowano, áby kto z táńtego
řwiátá przyřzedł, áby to, áby owo &c.

VIII.

Y To do nářláďowánia w máłuczkieř proponuie nam P. Iezus,
áby iáko one iákome nie řá w potráwach nie przebieráa.
przyřmakow nie řzukáa, ták y dorořli Chřeřćianie byli. Wiele
wřzytek czas o řwoie řtářiácyř się wygody, z řaná zaráz o tym
myřlá, iakoby tá áłbo owá potráwá zápráwiona byłá, tymi áłbo o-
wemi okryć řtoł pułmiřkami, tyło y tákiey dodać zápráwy, iák
by tylko kuchářiámi áłbo kuchmiřtřiámi byli, řwoien u řořádo-
kowi řláżyli. Nie máia tych niepotrzebnyř řtářania áżuáki, co
im dadzá to ziedzá, nie řukáa kuchářzow, nie gniewáia się ná
Kuchmiřtřiow, nie háłářuia řzářarzow. Nářláďuymyř ich, nie
báđmy z owyř. *quorum Deus venter est &c. &c.*

Ddddddddddd 3

IX.

Wielki pożytek jest z wiary świętej, bo tã człowieka upoka-
rza, a zaś umiejętność, mądrość, dowcip bystry wedle swi-
tła nądyma iako nąpisał Apostoł, *scientia inflat*, y tak cokolwiek
Herezyarchow było, y jest co wšzyſey że się za me: ykow poczy-
tali, że o nauce, mądrości, umiejętności ſwoiey wiele trzymali *er-
raverunt à fide*, zbladzi zeszli z drogi prawdy. Bábki, proſte nie-
wiaſty, wieſniakowie ſtátecznieyſi zawiſze w wierze, bo pokorni,
nie nádeci umiéćnoſciá ſwiecka. Szczycił ſię z tego Dawid
Pſalmiſtá Święty: *Domine non eſt exaltatum cor meum*, iakoby chciał
rzec, dziękuję moy Boże, że ſię nigdy nie wynioſt rozumem mo-
im nad to: co mi jeſt od ciebie obłáwiono: *Non ſentiebant humi-
liter*, Aryuſzowie, Lurrowie, Kálwini, *Et ideo arreverunt à fide*,
Non ſentiebant humiliter, Piłat kiedy ſię z Pánem Ieſusem wdał w
dyſkurs, pytáiąc go: *quid eſt veritas?* co jeſt prawdá? nie pytać
było lecz ſię poddać, przyznać Páná Ieſusa zápráwdę &c. My
inaczej, *humiliter ſentiamus* &c.

Z Żywotow Świętych.

W dzień Świętego Piotra z Alkántary.

Piotra Świętego z Alkántary w Koſciółach Fránciſzka Świętego.
Dziſiaj odpráwuje ſię uroczyſtość. Wielki to był Święty, a
oſobliwie prácił o reformę wielu Zakonow, a przytym prze-
dziwnego umartwienia. Nikt ſię prawdziwiey nie reformuey pę-
dзей, iako kiedy ſię martwić, y tą drogą do popráwy przyſć ſná-
dno každy może. Ale to umartwienie ma być oſobliwie Ducho-
wne. Y dla tego každy ma ſobie obráć na každy tydzień mártwić
iáką niedoſkonálość, v. g. gniewu, zazdroſci, ięzyká &c.

Druga.

Ne ma ſię nam nić przykrzyć ná ſwiećcie, dla choyney, ſowi-
tey w niebie nagrody. Piotr Święty z Alkántary przedziwno-
go w umartwieniu, w pokucie, w oſtroſci żywota, który obowiá-
zał ſię ó álu nigdy żadney nie dawać wygo: y pokazał ſię po ſmier-
ci Teresie Świętej, ktorey był zá żywota Oycom Duchownym,
y pomocnikiem do Reformy ták ſwiatobliwego Zakonu, mówiąc
te ſłowa. *O felix penitentia! qua tantam mihi in calce promerui glori-*

Ná Szrode Niedź. XX. po Świątkách. 1971

riam. O szczęśliwa pokuta! która tak wielką mi wyjednata w niebie obwatę. O zaprawdę tak! jest tak sowna: w niebie Świętym nagroda iż gdyby mogli na nich tam żal i taki pász, tegoby naywięcey żalowali, że więcey na niebo nie pracowali, nie martwili się, zachęcajmy się, niech nam nie przykro nie będzie &c. nagrodzi się sownie, &c.

Ná Czwartek Niedź. XX. po Świątkách.

Gdzie jest wiara prawdziwa w Chrystusa, tam y Krolestwo. Póki nie uwierzył w Chrystusa Krol, póty Krolikiem Regal, gdy od niego powraca, gdy uwierzył, aż *homo credidit*, tam Krolikiem, tu Krol, bo *homo* wedle Doktorow Świętych ná ro-mieytcie znaczy Krola; Y kiedy ná początku swiata P. Bog stworzył człowieka, stworzył go oraz y Krol, *ut praeset*, aby pando-wał nad wszystkimi kreaturami. Krolestwem jego był Ray. Sko-ro od tego Krolestwa odpadł, Krolikiem jest nazwany. Lecz w a-rá Chrystusowa, albo w Chrystusa nápełniła ten tytuł, z Krolką uczyniła Krol, *credidit homo*. Y to jest co powiedział do twoich prawowiernych Zbawicieli. *Regnum Dei intra vos est*. Krolestwo Boże jest w was. Wewnętrzne to jest Krolestwo; ná wierze Świę-tych załadzone. *Fecisti nos Deo nostro regnum, & regnabimus*, nie- iako Krolowie ná ziemi w powierzehownym áparacie, lecz iako- dziedzicowie niebiescy. *Et ego dispono vobis regnum*. Między wie- lorakimi obierkami Abrahámu uczynionemi od Pana Boga, Była też y tá: *Et ponam te ingentibus, Regesq; a te egredientur, po- stavię cię nad narodami, wyida z ciebie Krolowie*, była to nowá o- prawowiernych wszystkich, z Abraháma iako z Oycá idących, sę- ga się to Krolestwo y sęgać miało y ná nayuboższych, y ná nay- wzgardzeńszych, wedle tego co mówił Oblubieniec do Oblubie- nicy swojej. *Coma capitis tui, sicut purpura Regis*. Cant: 8. Nic- słabszego nie podleyzgo ná włos głowy ludzkiej, oto z nich- każdy Purpuratem, w purpurze Krolowskiej. Wyráźnie tym Iza- iasz Prorok. *Vox multitudinis in montibus, vox sonitus Regum*, głos wielkiej gromady przeciw głos Krolow ná gorze, nie ná innej- tylko w niebie. O iaka wielkość! o iak gromadna liczba i wszystko Kro-

Krolow. O dzisiejszychci to Świętych mowa w niebie z Bogiem zostających, wszyscy rām kroluia, wszyscy iako Krolowie się odzywają, a to wszystko z tą, że *crediderunt*. O wielka cenā wiary świętey! która że osobliwie z ciągą się do tajemnicy Najsświętszego Sakramentu, wzbudźmy ją w sobie iako naygrontowniejszą, nayżywszą, abyśmy tego, którego teraz wiara dochodzimy w Sakramencie S. w niebie da Bog *facie ad faciem* oglądali, y z nim krolowali na wieki &c.

II.

O Koło wielkiej w Kościele Bożym tajemnicy Najswiętszego Sakramentu, bezpieczniej bądź ślepym, nie widzącym, niż widzącym. Ofuknął się Pan Iezus na Kroliką, cud od niego widzieć pragnącego. *Nisi signa & prodigia videritis &c.* Tylko się wam widzieć chce cudow &c. Godni takiego strofowania wszyscy, którzy dla tego, że nie widzą co się zamyka w Najswiętszym Sakramencie, nie wierzą prawdzie jego uwłoczą. Lepiej tu nie dopomagać się widzieć, iako owo y Święty Ludwik Krol Frąncuski, niechciał widzieć pokązującego się w hostyi poświęconey dziecięcia. Lepiej tu oko zamknięte cielesne, a samey tylko wiary otworzone. Jeżeli kiedy, tu służy nauka Zbawicielową. *Si oculus tuus scandalizat te &c.* Jeżeli oko twoie chce tu doyrzeć, przyniknąć, sposobem przyrodzonym wyłupie, zamknij, bądź ślepym. Iako ślepy dąie się wodzić chłopięciu młemu, iemu drogi swojej konkreduie, zbłądzić się nie obawia; tak y my w tej tajemnicy, daymy się prowadzić, nie chłopięciu iakiemu, ale samey prawdzie przedwieczney, Synowi Bożemu, który powiedział; że to jest Ciało moje, ta jest Krew moja, więcej tu dokazać może się pora. Iako y Samson nie widzący, więcej dokazał nad Filistynczykami, od chłopczyka zaprowadzony na salą, gdy nią zatrząsnął, y wśzytkich tam zgromadzonych Xiążat y przednich Pánów żywota pozbawił; tak y tu ślepotą cielesną przy oku wiary wewnętrznym dokaże więcej, że *Vincenti dabitur manna absconditum*. Kiedy Dániel w Babilonii więzieniem siedział w izbie, pewney wiele okien mającey, ze wśzytkich stron okna owe pozamykał, jedno tylko ku Ierozolimie obrocone zostawił, przez które

Ná Czwartek Niedź: XX. po Świątkách. 1973

re ku Kościołowi y myśl y serce swoje kierował. Y my nie ináčey się stáviaymy przed Nayświętšym Sakámentem, tylko wšytkim powierzechownym zmysłom dawšy pokoy, iednym wiary okiem tu się przypátruymy &c.

III.

Mędzy wielą przemysłów, náboženštvá przy Komunii świętey, może bydź y ten podobny, owemu wzwyż położonemu, przy słuěhaniu Mszey świętey. To iest wziętym Pánem Iezusem w Nayšw: Sakrámentie, wypłácć się z długow swoich spráwiedliwosci Boskiey. Czego figurá iest, rozkazanie Pána Iezusa do Piotra, áby ná zapłacenie trybutu, ryby dostál, groszá w usćiech iey poszukał, dał zá siebie y zá niego. Możemy tym groszem názwáć słušnie Hostyá Nayšw: Ciałá Iezusowego. Jáko twoy pan Iezus eułownie položyl grosz on w usćiech ryby, tak sámego siebie kládzie ná ięzyk, ná serce náše, mowíac: *mihi day zá siebie, mna wyplacay &c.* Czyńmyšz tak &c.

IV.

VKráca žyćia ludzkiego y złe Sakrámentow używanie, á osobliwie Nayšw: Sakrámentu Krwie y Ciałá Iezusowego. Zá časow Páwła S. było to že P. Bog káral záraz niegodnie Komunikuiących, álbo choroba jáká, álbo też smierćia, y dla tego w tey náuce, ktorá dáie o przygotowaniu się do Komunii S. gdzie mowi: *Probet se ipsum homo. & sic de pane illo edat*, przydáie záraz: *ideo inter vos infirmi multi, & imbecilles multi*, dla tego wiele między wámi chorych, wiele umiera, jákoby rzec chciał, iż niegodnie przyšćeupiećie. Tož y Kościół S. przyznáva: *mors est malis, vita bonis*, Nayšwiět: Sakráment smierćia iest złym, á dobrym iest žywotem. Obserwowáli nábožni, že po lubileuszách wálnych, ktore więc bywały w sto lat, 50. ná łapowały częšćo powierza, choroby smierći, že to działał się dla wielu niegodnie komunikuiących. Ale naywięcey ná to záslugnia recydywanci w grzechy ciężkie, šmiertelne: gdy álbowien człowiek coraz przyimie Pána Iezusa, á potym postátemu do złego wraca się na łogu, žeby dłužey tego bezpráwia nie czynił Sakrámentowi, zábierago Pan Bog. Y toć iest co owemu Pátáiykowi powiedžiał Pan Iezus, ktorego lat 38. w párářu ležacego uzdrowił, *vade & noli*

Eeeeeeeeeee

amplius

amplius peccare, ne deterius tibi aliquid contingat, biß á więcej nie grzeß, żeby cię co gorßego nie potkáto. Coż gorßzego ietzcze náto bydz nad to, iáko lat 30. w páraliżu leżeć? śmierć tu rozumiá! Zbáwiciel, á snáć y wieczną za powrocciem się do grzechu, dla którego snáć y ow páraliż cierpiał. Więć niegodnemi Komuniá ni nie ukracaymy sobie żyworówa. *Vide, qđ w. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.*

Z Tey okázvi že się Pánu Iezusowi wiárá w Kroliku nie podobá! , mowi się o roznych defektách wiáry. Na dzień dzisiejszy mowię że iest wiárá uporna, dziwowiłkiem jednym, cudem, á tá iest w heretykách, lutrách, kálwinach, y innych tego wieku. *Monstrum est* mowi Augustyn święty. Głupiego, zalonego, poczwárnegó rozumu iest, nie trzymáć się tego Kościoła, który iest od sámego Chrystusa, Apostołów świętych, iáż to przez lat izelnaścielet zázwise kwitnacy, oieusłáacy. *Monstrum est* nie bydz w tey wierze, która Apostołowie dwunástu ich tylko będąc, pozyskali Pánu Iezusowi przy swoim ubóstwie, prostocie, Krolow, Monárchow, ich obšírne Krolestwá, Páństvá, Monárchie. *Monstrum est*, cudem jednym iest, tey odstápić wiáry, która millionámi Męczennikow Świętych krwią swojá dla niey wylaná zápieczętowała, którą cudá Świętych Bożych utwierdziły. *Monstrum est*, odstálic się od Kościoła tego, w którym niezmierna sukcesya Namieśnikow Chrystusow od Piotrá Świętego, áż dotąd się ciągnie. *Monstrum est*, Chrześciáninom iákiemu się lutrzy náprzykład bydz óswiadczáj. Páná Iezusa zá prawdziwego uzná! , á przecię słowom iego nie wierząc wyráźnie, rzetelnie. Nayswiętßzego Ciá!á swego w Przenayswiętßzym Sákrámenćie opowiadájacym. Obrzydzmy sobie tę *monstrósam fidem*, podziękuymy iak nayuniżeney dobroći Boskiej; że nas od tego dziwowiská zachová!á. Klániaymy się iáko nayspokorniey P. Iezusowi w Nayswiętßzym Sákrámenćie y zá tych też cudakow, nabożnie westchniymy, áby im Pan Bog dá! óswieccenie &c.

VI.

Gniewa się Pan Bog ná ludzic o niewiarę, obecności swoicy wßędzie.

Punkt 1. Krolík z wielką uniżonoscjá w utrapieniu swoim przychodzi do Páná Iezusa, prosząc o zdrowie syná, záprażájac

Ná Czwartek Niedź: XX. po Świątkach. 1975

iac co prędzey w dom twoy, a Pan Iezus ofuknął się ná niego, *nisi signa &c.* Czemu to? wszak się on łagodnym każdemu stawił, wszak po to ná świat przyszedł, aby potrzebnych ratował, utrapionych cieszył. Tak jest, przecieśz tu obrażony, bo ten Krolík tak mało miał wiary, o obecności Chrystusowey wszędzie (ile Bog był) iż nerozumiał inaczey go byđz u siebie przytomnym, y ratować mogacym, tylko ażby widział, iż wszedł w dom iego. A dla tegoż Rotmistrza owego, co też z chorego prosił wielce chwalił, bo przyznawał, że nie wstępując cieleśnie, mógł byđz obecny mocą Boską, y słowem iednym uzdrowić. Wyznawayże każdy, że jest Bog wszędzie obecny, nic nie czyni iakoby rozumiejąc, żeś jest utraionym.

Punkt 2. Osobliwie przecię jest obecnym w Najsświętszym Sakramencie Pan Iezus ná każdej Misy S. O Sakramencie Najswiętszym śpiewa Kościół święty, *visibiliter Deum cognoscimus*, widzialnie poznawamy obecnego Boga. Dopierożby zarobił każdy ná indygnacyą wielką zdobywając się ná żywą wiarę, gdy widzi wystawiony Najswiętszy Sakrament, gdyby miał stać iak umarły nie wzbudzać w sobie aktów miłości, uczczenia, dziekczynienia, &c.

Punkt 3. Pożytek z sławionej sobie obecności Boskiej jest żywot, dłużej, żyje człowiek, żywa w nim bojaźń Boża, żyje w łasce Bożej, nie umiera śmiercią duszną; Krolíkowi powiedział Pan Iezus, *vade filius tuus vivis*, syn twoy żyje, żyje człek pięknie, wszystko robi, gdy wierzy, że Bog obecny.

VII.

CHce Pan Iezus, abyśmy się małuczkiemi podobnemi sławili, przez poufne spulzczanie się ná Paná Boga, tak iako się więc spulzczają ná Panią Mátkę, ná Paná Oycá swego. Spytałś dziećciá: dziećci, zła kofzulkę masz, nie masz ná inną płótną, odpowie zaraz dziećci, i prawić mnie Pani Matká druga. Rzecz kó dziećci, inż też ta kofzulka zła, maszże pieniądze ná inną, odpowie owo, kupić mnie Pan Ociec, Pani Matká. Iaki taki z rynku ranó nieśie do domu, to mięso, to iarzyne, toto, to owo: Spytałś dziećciá: kupiżes też sobie co ná obiad? odpowie zaraz, a kupię

Eeeeeeeeeeez

pieć mnie Páni Mátka, nagorule &c. Takieyć to poufności chce Pan Iezus, abyśmy násladowali. Mamy Pána Oycá, Markę z Pána Boga dziwnie łaskáwých, opárruujących nas. Pan Iezus w Najswiętzym Sakramencie: lubo go nikt nie prosił, obmyślił nam chleb Mayswiętzy Ciała swego, zamykający w sobie wszystkie przyłnaki, poraw, a nie obmyślił więcey a więcey z rzeczy mneyszych y doczesnych. *Omne sollicitudinem proicientes in eum cui cura est de omnibus.* Bog ma o wśzytych staranie, ná niegoż się spuszczamy &c. &c.

VIII.

W iara naszą w tym ofóblwie jest szczęśliwa, że wyznawa Bogá wszechmogącego, przyznawa mu moc, władzą, wszechmocność. Nie zda się rzecz podobna, aby ciało ludzkie w proch rosypane, od praśtwa od ryb ziedzone po lat kilku tysięcy, náprzykład toż się wrocić do ciała miało, a przecię że tak jest y będzie, wiara święta zá pewne trzyma z łobem spráwiedliwym, *videbo Deum in carne hac &c.* A czemu? bo Bog jest wszechmocny, co chce to czyni, zda się rzecz niepodobna, aby chleb ten, który był dopiero chlebem, miał się stać Ciałem, wino Krwią Chrystusową, a przecię tak przyznawa wiara święta, bo tego słowom tę dzielność przyznawa, który *dixit & facta sunt.* Mieli Filozofowie dawni tak wielki uczniow swoich kredyt, że im *sufficiebat assertio magistri.* Mistrzem, Náuczycielem naszym jest Pan Iezus, a czemuż mu nie wierzyć? niezbożni Heretycy podobni zydom, *quomodo?* a iáko nam ten dáć ciało swoje może ná pokarm. Czegoż się im spodziewać, tylko wielkiey nie łaski Bożey, iákiey doznał Moyzesz wielki lubo sługa Boży, cudótwórca y wybawiciel ludu Bożego, za to że nie dowierzał Panu Bogu względem wyprowadzenia wod z opoki skáliły nie wprowadził za to ludu do obiećaney ziemi, ani tam tam wszedł; więc my przez wiarę naszą bądzmy konfesorami wszechmocności Boskiej, władzy y potęgiwego, &c.

Z Żywotow Świętych, z Żywota S. Hilaryona.

I M dáley w iara postępujemy, tym się bąrdziej do śmierci gotujemy, umniejszamy ciało naszemu wygod, przyczyniamy u-

Ná Czwartek Niedź: XX. po Świątkách. 1977

martwienia, z grzechow się uwalniaamy. Tak czynił Hiláryon S. od lat piętnaſtu, oſtry, lurowy, puſtelniczy zázawſzy żywot, lubo zázawſze w wielkim umartwieniu zoſtawał, oſobliwie iednąk gdy w ſtáreſć wſtępował, więcey ſobie oſtroſci przyczynał, poſtow, &c. nie tak iáko inni, co zrázu coſ poczna, á potym ſtároſcią ſię wymawiajac, wiele dobrego zániedbywaja. A przeto náſládujmy tego Świętego, który bał ſię przy ſmierci, *Egreſcere &c.* Coż z námi będzie? Święta Tereſa iſe gođziná wybiła, tyle o ſmierci myſla, &c.

Druga.

Z Świętego Hiláryona Opáta y Puſtelnika, wielkoy ſwiątoſtliwoſci, té byđz mogą náuki.

Pierwſza. Iáko mamy z drugich dobrze czyniaacych, bráć do dobrego pobudkę. Hiláryon w młodym wieku będąc, uſlyſzawszy o Antonim wielkim ná pułczy żyjacym w wielkoy doſkonáloſci umyſlnie ſię wybrał, odmieniwszy ſzáty do niego, y tam ſię przez mieſięcy dwa przypáttował jego modlitwie, ſkro- minoſci, uwolnieniu, ćierpliwoſci, odchodzeniu ſię z ſwoimi Zá- konnikámi, y tak cokolwiek w nim było poym przeſtáwnych ſwiątoſtliwoſci, áktow, z tego modeluſzu poczátek wzięty. Teó to ied co mówię powinniſmy byđz iáko pſzczelki zbierajac mied z kázdego źiółká: wiđziemy tego, tę náboźnie ſię modlacych, Mázy świętey náboźnie ſłuchajacych, ſkromnie, porzécwie ſię zá- chowujacych, czynimy toż. Stáraymy ſię bráć wzor, pobudkę &c.

Náuka wtóra. Biáć ſię w pierſi to mamy mieć zá nábo- żeńſtvo Hiláryon Święty, będąc iuż ná pułczy ćierpiał poku- ty - ćieſzkie przećiw czyſtoſci, y innym cnotom. Coż ná to? bił ſię w pierſi mówiac: że tym bićiem y miłóſierđá Boſkie- go z iáwnogrzeſznikiem náđ ſobá wzywam, y oraz wizełke zle- chući z łercá nęgo wytrácam, wyrzucam. Dobrze zálle powie- dzał Pan Iezus, *de corde exeunt*, z łercá pochodzą złe myſli, gnie- wy, ránkory, požádlivoſci, wybiáć ie wytráćć bićiem ſię w pier- ſi potrzebá. Zdyimićcie gniw, popełliwoſć, nienawiſć, chuć, iáka zlá, biy ſię w pierſi &c.

Náuka trzecia. Iáko tam ſię czéry poſpolité plátaia, gđzie
Eeeeeeeeeee3 ſię

się nieporządne przyjaźni znajdują. Dzieweczkę jedną oczarowaną przyprowadzono raz do Świętego, poznał z kąd y powie-
dział, z tym á z tym młodźianem weszłaś w niepotrzebne przyjaźni,
skłonności, czarom y czartu z tad do ciebie przystęp: zaniechay
tego, á bądźiesz wolna. Toć się często z tad trąfia, w którym do
mu nieczystosć, y czarow pełno.

Nauka czwarta. Iáko skromnie żyjac ma z potrzebę wszystkie-
go, bez krzywdy drugiego. Dworzánin jeden Cefárski, od nie-
go uzdrowiony ofiarował Hilaryonowi znaczną część złota, á ow-
do komorki poszedłszy, przynieście mu puł bochenka chleba ię-
czmiennego, ościłłego, y rzecze: kto na takim chlebie przestáie,
podárunkow nie potrzebuie. Skromnie żyjący Sędzia, Rzemieśnik;
Mieszczánin, Szlachćic, ma záfwsze z potrzebę, nie zdżiera, nie bie-
rze korupcyi, kto názbýt piie, hula, musi y z tad y z owad ur-
wáć. Bwá często Rzemieśnik, Mieszczánin; miał się iáko ludzie,
iáł się kuślá, gospodyni kieliszká, á ieszcze do Węgieńskiego trun-
ku, áż nędzá w domu, áż od kámienice odpada &c. *Náostátek,*
iáko iest śmierć strážna, Hiláryon lat 70. ná puszczy mieşkáiac,
kiedy umieráć przyszło, zbytnie się lęka, y woła ná duszę swoię,
siedmdziesiąt lat służyłaś Pánu Bogu, á wyniść się boisz? Oto du-
szá tak wielkiego Świętego boi się, coż nas grzesznych? &c.

Ná Piátek Niedź: XX. po Świątkách.

ZNák prąwdziwey wiáry iest, kiedy kto drugich prowadzi do
Chrystusa, zárliwie o ich się stára náwrócenie. Na bożeństwo zá-
dusze w czyścu cierpiace iest také znakiem żywey wiáry o czyścu, o
którym nie wierzą Heretycy. Krolík skoro uwierzył sam w Chry-
stusa, záraz oto się stárał áby cały dom swoy Chrystusowi pozy-
skał. *Credidit ipse & domus ejus tota.* Takác to wiáry dzieiność
zaleca Pánom Chrześciáńskim gospodarzom y Przełożonym Pál-
mistá S. mowiac: *Afferte Domino filij Dei, afferte Domino filios arie-
sum.* Prowadźcie do Pána Boga, prowadźcie iáko báránki podda-
nych swoich, swoię czeladkę, slugi, dziatki. Ester sławna w Pi-
śmie S. Páni, Pániá, gospodyniá, w cátey Asyryjskiej Monárchii
została, z tad: że w mańszey fortunie będąc, czeladkę, slużę,
bnice

bnice swore, do teyże w ktorey sama ćwiczyła się prowadziła swią-
tobliwosci. Tak albowiem *Ester 4.* prosi aby za lud Boży przez
trzy dni y nocę post był zachwowany, ia też także z służebnicá-
mi memi post trzydniowy odprawować będę. *Ego similiter cum-*
ancillis meis jejunabo. Te służebnice były pogánki, niewierne, a ie-
dnak ona przykładem swoim do postu ie przywiodło. Korneliusz
Rzymstrza Rzymkiego; z tad chwali Pismo *S. aktor: 9.* *Ze erat vir*
pius ac timēs Deum, cum omni domo sua. Był mąż pobożny y P. Boga się bo-
jący z całym domem swoim. To to jest Chrześciańska pobożność, wzá-
lewanie prawdziwego człowieka, Páná, gospodarzá, nie samemu tylko
byaż dobrym, lecz y drugich P. Bogu pozyskować. Przy dzisieyym
zamarłych dusze nabożeństwie wiele ich myśli y o tym się stara; aby
iaka duszyczkę z mak czyścowych wybawić, ná to iálmuzny daia ná
to umartwienia rożne czynia. post odprawnia, dobrze bádze, dobre
ná to są pragnienia, dobre zádze, bo ieżeli żywych do Páná Iezusa pro-
wadzić jest rzecz pożyteczna, zbawienna, chwalebna, dáleko bád-
ziej z czyścić duszę iedną, albo więcey wybawienie jest.

II.

Słá Rodzicy czynia dla dźiatek swoich zdrowia, więcey nie ro-
wnie P. Iezus dla zbawienia nášego. Musiało byđ, że Oycu Kro-
likowi dobrze przedtym zachorował synaczek: slyżał też pewnie
o Panu Iezusie zdrowie chorym dawajacy, czemuż się nie udał
do niego? oto, że był w ludzkiej kráinie, a on był w Gáhet nie
chciało mu się zátym dáleko do niego trudzić, wolał go u siebie
czekać. To rák y Oycu zá ciężko było dla syná dáleko się tru-
dzić, a Páná Iezusowi nie ciężko! Dáleka droga z nieoá do ziemi,
podiał ia Syn Boży dla człowieka, stał się Człowiekiem dla niego
nie przestał aż do konań. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos, do*
końcá ukochał swoich. Apostoł Iakob ma to w liście swoim, *cap: 5.*
Sufferentiam Iob audistis, & finem Domini vidistis. Słybeliście o cierpli-
wości Iobá, widzieliście y koniec Pánski w Iobie, chwali cierpliwość
á w Pánu y dokończenie, Wielka (iákoby chciał rzec) cierpli-
wość w Iobie, lecz nie do końca, bo potym wszystko to co był
utracił, wrociło mu się, bolesć jego odmieniła się w radość, żył
potym ná świecie szczęśliwy, we wszystko obfituacy. Ináczey P.
Iezus

Jeżus. *Humiliavit semetipsum usq. ad mortem, mortem autem crucis,* aż do śmierci, a śmierci krzyżowej cierpiał, ponosił, nawet y po śmierci. Pytają się Doktorowie Święci, czemu to Zbawiciel umarłszy na krzyżu, chciał y do grobu byźż złożony? leżeli śmierć jego miała byźż zbawieniem narodu ludzkiego, na coż jeszcze było w podziemne lochy mieć się z Najsświętzym Ciałem swoim, y między trupow ono pokładać. Aleć na to odpowiada złotousty Doktor. *Ut tota officia mortis adimpleret,* aby nie brakowało, do wypłacenia tego wszystkiego, co do śmierci należy, że tedy y pogrzeb w ziemi za śmiercią następuje, chciał y tego nie opuścić, aby pokazał, że *omnia mortis officia adimplevit, ze in finem dilexit.* Podziękuymy, bądźmy wdzięczni &c.

III.

Z Aleca się dziś osobiwie do nog Vkrzyżowanego nabożeństwo. Poki dłużnik u nog Pańskich leżał, nie go złego nie potkało: y owszem Paną ubłagał, długu odpuszczenie otrzymał, iak skoro się nog Pańskich puścił, y okrutnym na bliźniego się stał, y gniew Pański na się obalił. Zle było oddalić się winnemu onemu od nog Pańskich: ale gorzey oddalić się grzesznikowi od Nog Vkrzyżowanego. Przypádnijże dziś każdy do nich, nie puszczając się ich z Mágdaleną Świętą &c. &c.

IV.

O Synu Kroliká mowi Ewangelia święta, iż *incipiebat mori.* poczynął umierać: nie umierał, nie umarł, ale tylko poczynął, znać tak dawno poczynął umierać, iako poczał swawoleć, byźż kradącym, nieposłusznym w domu. Boć to jest co między innymi umniejszy młodemu zdrowia, nieposłuszeństwo Rodzicom, ich nie uszanowanie, swawola. Iako albowiem P Bog przy czwartym przykazaniu ezeacym Rodzice swoje przyobiegał przedłużyć nie na tym świecie żywota, *ut sis longavus super terram,* iak nieomylnie nie sprząwuiącym się wedle tego przykazania, ukraca życia. Iak pilnie strzał się Dawid, aby Absalon nie ginął, przy witytkim wojsku obligował loabá, *servate mihi puerum absalon,* iakokolwiek kosztá pádnie w tej potrzebie, miejcie na oku dziecię moje Absaloná, nic to nie pomogło, zginął, bo go jego rebelia przeciwną Oycu

Ná Piątek Niedź: XX. po Świątkách. 1981

Ozcu zgubiła, y życia koniec przybliżyła. Bernardyn S. piłze, iż jednego w lat 18. obieszono; zaraz w oczách wšytkiego ludu, obieszony ošiwiał, iákby miał lat 60. álbo 70. gdy się temu wšyſcy dziwowáli, obíawiono jednemu, że tylo lat miał doczekać, gdyby był Oycá ſwego ſzanował. *Deut: 21.* było przykazanie Boſkie. áby niepoſłuſznego ſyná Rodźice Vrzędowi doniešli, á potym żeby był od ludu wšytkiego kámiemiámi zábity. Zgoła wi-dząc Pan Bog, że młody, kto ſię nie dáie náchylić, tędác ieſzcze *in viridi*, což *in arido*, woli go wczéſnie ſprzátáć. Vczćieſz ſię dźiatki, ſynowie, corki ſzanowaniem Rodźicow, ſłuchaniem zá-rabíáć ſobie u Páná Bogá ná dłu-gie życie *ut ſitis longevi ſuper terram.*

V.

COć dziwáká wiárę w Heretykách gániemy, ledwie nie wię-ccey tákoweyſze w nas ſię Kátolikách znayduie, ktorzy dobrá wiárę máiąc złe czyniemy. Y tákowa to wiárę ſłuſznie názwáć mogá, *Fidem ſcandalifantem*. Nápiſał iákob Święty Apoſtoł. *Fides ſine operibus mortua, wiára bez uczynkow umárta*; mo-że ſię mó-wić, *Fides cum malis operibus*, nie ieſt bez duſze, czyniá wie-lu ále ná złe utwierdza we złym gorzey. Utwierdzáć ſię He-retcy w błędách ſwoich, widząc iáwne grzechy tych, ktorzy ſię prawowiernemi bydź mienia. Zyd, áni pogánin nie łatwo ſię do Chryſtuſowego Koſcioła da przeciągnąć, kiedy u Chreſćcian wi-dźi dáleko więkſze grzechy, wyſtępkí, niź u ſiebie. Niemáſz między turkámí, żydámí, tákowych zaboíow, piátýk, káleczenia, nieipráwiedliwoſći. Widzą Heretycy iáko my dni ſwięte obser-wuemy, widzą iáko u nich ináczey, zámkníete w ich miáſtách bramy, nie obaczýłſz przedaiácych, kupuiácych w niedzielę. u nas Kátolików w ſwięta, w niedziele, naywiękſze tárgi, ziazdy, iár-márki, á po nich náſtępujące piátýki, zaboie, káleczenia &c. Z tad mówi jeden z Doktorow Świętych. Powiedz mi Chreſćcianie, nie prawowierny, po czym cię mam poznáć zá tákowego, czy po ſtroiu ſkromnym? niemáſz więkſzych wymyſłow w ſtroiách, iáko u Kátolików. Czy po mowie? á tu ſłowá wſzeteczne, nie ſkromne. Czy po mieyſcu? á ciebie częſćiey widáć w kárczmie niź w Koſćiele, inákſza twojá profeſya, inákſze życie. Záwſtydź

Effffff

potrze-

potrzebą Károlikom za wízytko, á popráwić się, żeby się wíaró doóra z dobremi uczynkami zgadzala &c.

VI.

Syn Krolewski w chorobie: syn Boski w Męce.

Punkt 1. O synaczku chorym wízytko stáranie, o synu niebieskim żadne w gorączce prágnałego wódkami, limoniádami, wymyslnemi syropámi chlódza, zaklápiáją: Pána Iezusa octem, mirá, zólcia: synaczka Krolewskiego w zimnie odziewáią, otuláią, ogrzewáią; Pána Iezusa obnażáią z sukienki odziewáią, ná wietrze y zimnie nagiego trzymáją. Krolewic ná miékkiey posóceli, Pan Iezus ná krzyżu w piwnicy przysionku ratúnym. Cíáło choruiącego synaczka żeby y sypułka nie dokuczáła przestrzegáią, przesćieláią poduszki, pierzyny przetrzázáią: Cíáło Pána Iezusowego orzá, sieką, szarpáią, pálcátami, rozgámi, pretámi Patrzą ná to cíáło przy pręgiérzu, pátrzą ná wízytki h męyskich, u Anaszá, Káfiszá, Pilatá, Herodá; pátrzą ná miéciuchne poduszeczki pod głowá syná Krolewskiego: pátrzą ná cierniowá koronę, o aczázáją głowę Krolewiczá Niebieskiego. O żáłosne, oplákane tráktowánia! y odmienne od támtęgo.

Punkt 2. Oćiec sam o syná choruiącego biega, stára się, usługuje: Oćiec Niebieski, swęgo najmilszego Syná w męce odstępnie, utrapionęgo w ogroycu aż do śmierci, nie cíelży ná prósbę o oddalenie kielichá, kielich pió saze we wízytkich rázách frogich, ciężkich, ná noclegu u Káfiszá, u pręgiérzá, áni się do niego odzwie, áni się zá nim wstáwi, wíszácego ná krzyżu opuszcza, áż wielkim głósem wołáć musi, Boże moy, Boże moy czemuś mię opuscił.

Punkt 3. Czeladká służy, rozsadzili się ná przemáiny do usługi Krolewiczá, jedni z Pánem Oycem poszli, drudzy w domu zóstáli, inni w drodze czekali, w puł drogi, bliżey, daley, *occurrerunt servi*, mowi Ewánielia S. Pan Iezus nikogo niema z sług nikogo z przyációł, nikogo z uczniow do usługi, pomocy, počechy ratunku. O moy drogi Iezu! gdybym ia był ná ten czas, nápoisłbym był prágnałego, náyciłbym ciebie był láknącego, odziałbym cię ziębnącego, náwiedził w ciemnicy edącego &c. &c.

VII.

Y To w dżiátkách náśladowania godna, że są dátnemi, szczo-
dremi, hoynemi. Trzebá było ná puszczy chlebá Pánu Iezu-
sowi, dla głodney rzeszy od chłopiécia wzięto. *Est puer hic unus;*
gdyby stáry, nie dáłby, oćagałby się mówiac: mam ja dzieci, żo-
żonę, czymże ie pośilę. Tobiasz młodziuchny, połowę dáie Rá-
faelowi dobr swoich. Hermánus dziecię śniadánia swego połowę
idąc do szkoły dziecięciu Pánu Iezusowi zostáwnie. Dżiátka ná in-
nym mieyscu z dziecięciem P. Iezusem śniadániem się dziela. Dáś
co dziecióm, zaráz do drugich z tym biega. Tey dátności chce po
nas Zbáwiciel, każe nam iey náśladować, ábysmy byli w niebie &c.

V Cza w szkołách, że *Actus specificantur ab objecto*. Nim rzecz
zacznieysza, szlachernieysza, wyższa, około ktorey zabáwia-
się siła náizá rozumna, tym też oná iest wyższa, godnieysza. Wiá-
ry świętey iákie iest *objectum*? Bog, niebo, wieczność, rzeczy nies-
bieskie, *attingit inaccessa deprehendit ignota comprehendit immensa*, S.
Bonaurent. O iák to rzecz wielka! niechay stánie z iedney stro-
ny poganin niewierny, z drugiey Kátolik prawdziwy. Co nie-
wierny o Bogu? oto że báłwan stoi, iest iego Bogiem, oto roskosz
ktorey záżywa, iest iego błogosławieństwem. A wiernemu co
Bog? mebo, wieczność. Dziąkuemy żeśmy do tey znátomości y
wyśkietey wiádomości, przez wiátę świętą przyszli &c. Nie iest wiá-
ry żydowskiy obiektem Troycá Przenayświętsza, nie iest wiáry He-
retyckiey rzete'ne prawdziwe Ciáło Pána Iezusowe w Nayswięt-
szym Sakramencie, ále tylko znák figurá umbrá &c.

Z Żywotów Świętych.

*Z Żywotá Świętey Wtuli y Iedenastu Tysięcy Dziewic,
te mogą bydź náuki.*

Pierwsza. Iáko wiele náleży ná dobrym przywodczu, álbo przy-
wodczyney do dobrego, z wielu o dżisieyżych Pánienek woj-
sku powieści, to się kroćciuchno o nich námienia. Jeden z Krolow
Chrześciáńskich opánowawizy pewne Krolestwo, y z niego cále
pogański lud wyrugowawizy, tak pleć męską iáko y niewieściz,
osádził ie swoimi żołnierzami Chrześciáńskimi, dla ktorých chcąc

EEEEEEEEEE

mieć

mieć y małżonki, Chrześciance z Angley zaciągnął tak wiele Pánie-
nek, między ktoremi Vrsulá przodkowała, znać iáko Corká Krolew-
ska, dla Krolewicá w owym nabytym kraiu. Gdy tak pomorzu pły-
ną wiatry ich zániosły w inną stronę, do tego brzegu, kędy y nád
którym woyská pogáńskie stały. Pogánstwo pániénki one chcia-
ło między się rozebrać, ná złe używanie : á Święta Vrsulá o-
bracając do nich mowę, do śmierci raczey męczeńskiej ie pobu-
dziła, niżeli do poddania się w ręce owe pogáńskie ; wszystkie zá-
tym rázem krzyknęły, umierać dla Paná Iezusá wołamy, y tak wszy-
tkie pozábijane. Oto przywodziyna Vrsulá, tak dobrze ánimow-
wała, &c.

Nauka wtóra. Ze cierpiąc dla Paná Iezusá, większego czło-
wiek nábywa weseła, niż nie cierpiąc. Oto te Pániénki ná wese-
le ná gody małżeńskie się były wyprawiły, áz przez męczeństwo
dostały się ná większe, bó niebieskie, wieczne wesele.

Nauka trzecia. Iáko Pan Bog więcej dba o nápełnienie niebá
duszami Świętymi, niż o rozmnożenie ludzi ná ziemi. Mogłby to
mówić, czy nie lepiej było, żeby był Pan Bog rozkazał wiatrowi
zaprowadzić tak wiele tysięcy Pániének, ná rozmnożenie Krole-
stwa onego, do ktorego były wezwáne, niż oto w niepłodności
zestęły z tego świata. Aleć nie zámnożyły płodem ziemi, zástá-
piły iednak w niebie iedenáście tysięcy mieysc. Vrodzić się z
nich potomstwo mające, kto wie gdzieby się dostało, á to pewnie
wszystkie do niebá poszły. Tego to Chrystus prágnie, y po nas nie
ná świećcie, ieżelibyśmy się do niebá nie mieli dostać. Tak żyjmy
przero, ábyśmy go nie uchybili.

Nauka czwarta. Iáko Relikwie kości Świętych, mają byđ w
wielkim poszanowaniu. Opát ieden uprosił sobie ciało u Xięni
Koleńskiej, gdzie te Święte leżą, iedney z tych Pániénki, obiec-
cując ie w srebrną bogatą trumienkę oprawić, y ná ołtarzu po-
stawić. Ale inaczej się stało, w skrzynkę prostą ie złożywszy, zá
ołtarzem gdzieś położył, trwało tak do roku czekając obiecánego
Relikwiarza. Po roku pod czas godzin, áz wychodzi z owego
mieysca biało odziana Pániénka, pokłoniwszy się przed ołtarzem,
wynidzie dále y zniknie. Spoyrzá do oney skrzynki, niemáiz

Ná Piatek Niedz: XX. po Swiátkách. 1985

nie: Do Kolná tam opat pobieży, aż się dowie, że nówow miejsce powróciło się świątyni, z kąd było wzięte. Przyznano to nie użyłanowi &c. Naoftatek, nahożništvo do Świętej Vrsuli z temi Pannienkami, na wiele jest pożyteczne, ale naybardziej dla szczesliwej śmierci orzynania. Iakiey doznał Káptán ieden, do nich nabożny, gdy zmowiłszy iedenaste tysięcy paćterzy na ich chwale nie oraz jednák; gdy umierał od wszystkich był nawiedzony, y do nieba po opátrzeniu Sakrámentami Świętymi zaprowadzony &c.

Ná Sobotę Niedź: XX. po Świątkách.

I Aka się kto z Pánów młodych obłożył ásyntencyą, czeladką, ták kim się go bydz Pan Oćiec niech spodziewa: ieżeli dobrą, dobry, ieżeli złą zły. Pánu Oycu stárájącemu się pilno o zdrowie synaczka swego, y iż powracájącemu od Pána Iezusa, záchodzą, słudzy iego y opowiadáją. *Filius tuus vivit, syn twoy żyje.* W dobrey czeladki ręku tnać byt ten Pan młody nie mógł umrzeć. Do duchownego to żywota stósować, życie dobrze się spráwnie syn, który ma uobrych przy sobie ásyntentów, sług, czeladkę. Otoż się pilnie starał Dawid Swięty, áby Sálomon syn iego w dobrego człowieka dostał się ręce, y dla tego skoro podrośł, dał go w ręce Natáná, nayswiątobliwszego z áżółow swych Proroká. *Misit eum in manum Nathan Propheta.* 2 Reg: 12. Kiedy Mátká Tobiałzowa uśtáwicznie się o syná swego w drogę od Oycá posłanego turbowála, ták iá frásobliwá stáry Oćiec Tobiasz ćieszy. *Tace & noli turbári, salvus est filius noster, satis fidelis est vir ille, cum quem misimus eum.* Nie frásuj się mila matko, zdrow syn nasz, w dobre się ręce dostał &c. Potrzebną ztąd dáć náukę Chryzostóm Swięty Rodzicom, mówiąc: Masz majątność, stáráż się do diey o dobrego góspodarzá, Podstárościego, nasz koniá dobrego ná stáyni, przybieráż mu dobrego máłżtálerzá, nasz co jest naydroższego, syná, coreczkę, nie dbáż o dobrego ásyntentá, ásyntentkę. Lamentuie ná to wielce Hieronim S. że kiedy ostrożności náleżytey okóło dziełek niemasz, swawolná młodź znayduie przystęp przez służebnice, przez wychowánice, one podárunkámi, prezencikámi przekupuiąc, kártki przefeláć, odbieráć. Takiey służbithey

czeką nie jest iako slugi, ale raczej nieprzyjacielska. Szczęśliwi Rodzicy nie takowych mając przy dziarkach swoich, w których ręku, bezpieczne jest ich zdrowie, y doczesne y wieczne &c.

II.

ZE to jest prawda, że domator domem się bawiący, nie styje się przed ludźmi, y przed Panem Bogiem. Kiedyby był Krolik Ewangeliczny w domu siedział, toby był zdrowia synaczkowi nie otrzymał: wyszedł z domu, oddalił się od swoich, aż otrzymał czego potrzebował. Kiedy Ewangeliczny Rotmistrz prosił o zdrowie zarażonemu paraliżem słudze swemu, tych słów zażywa do niego: *Domine puer meus jacet in domo paralyticus. Panie, sługa mój leży w domu moim paralityk.* Osobliwa w tym słowku *energia, in domo paralyticus, w domu Paralitykiem*, iakoby mu lepiej bydz miało, gdyby był w domu nie siedział nie leżał. Chcąc P. Bog Abrahamowi wszelkiego dobra nagać, błogosławieństwo oso, bliwemu go utraczyć, wypisć mu z domu rozkazanie. *Egredere de domo tua Wyjdź z domu, nie siedź na miejscu, a uczynię cię faciem te ingentem magnam nad wielo narodow.* Pan Bog kiedy się Bogiem oświadcza, niektórych wielkich Patryarchow., wszyscy ci nie byli domatorami, ale peregrynantami. *Ego sum Dominus Deus Abraham, Isaac, Jacob. Ja jestem Bogiem Abrahamą, Iakobą, Izaką, iakoby y Panu Bogu ci milizem, którzy peregrynowali.* Ale z tad osobliwa nauka, abyśmy swiata tego nie poczytali sobie za dom. *Non habemus hic manentem civitatem.* rozumiemy się za Pielgrzymow. *Peregrinamur ad Dominum, dom, oyczyznę naszą, Niebo &c,*

III.

Wielka jest moc y cena pokuty świętej, żalu za grzechy. Dłużnik obiecuje oddać wszystko Panu, cokolwiek mu należało. Przez co nie omylnie, iż przez pokutę grzesznicy wylscy wiele odbierają Panu Bogu: odbierają część, respekt należyty, usługę powiną samych siebie: ale wszystko to oddać mogą żelując, pokutując. Tak jest dzielna pokuta święta, iż powraca człowieka do pierwszej łaski, dziedzictwa, do Pana Boga, samego znowu oddaje. Zażywamyż tego szrodku, powracamy wszystko Bogu, y samych siebie &c,

IV.

Mledzy wielą przyczyn, dla których ludzie z tego świata zechodzą młodo, jest też y tá, aby się jednego śmiercią; drudzy strachali, od złego oddawali. Bywa owo że gromádá prážat śpiewa lobie, swierkoe ná dáhu, ábo drzewiakim, spuści się áštržab z gory, porwie jednę prážynę, az wšytkie umilkna, az się pod strzechę, gáńczę kryjá. Tákci to młodzi, uláta tobie, rospuštújá; swawola, wešoley chvíli užywa; nádybiesmierć jedného, wnet owi, jezeli baczni, trwoža sobá, lěkája się, popržeštája swawoli. Nikt się nie džiwnie, nie turbuie kiedy stary umrze, wyjawšy swoich, krewnych; ináčey kiedy młody. Y žiad w Košćieie pewnym byly dwa nágrobkí z jedným nápisem nád starym y młodym, tá tylko odmiána; przy starym człowieku nápisano *simpliciter*, *Et mortuus est*, y umárl, á nád młodym *cum admirationis nota*; z podziwieniem, *Et mortuus est!* y také młody będac, á przećie umárl! Młodzi že nie dawno ná swiat przyszli, nie myšja o smierći, tylko się zapátrúja ná lat 60. 70. trzebá ich tedy uupomnieć, á nájbárdžiej smierćjá młodego jedného y drugiego Cheće pokazać Dániel Prorok, kto žiadał potrawy Bogowi Bašim od Krolá codziennie ordynowane, kázał popiołě posypać páwimet w noc, á do dnia wprowadził Krolá; y rzekł: *Vide o Rex vestigia virorum, mulierum, puerorum. Obacz Krolu ślady, mešczyzn, białyh gólw, dźieci*. Wnidž tylko káždy do Košćioła, obacz *vestigia*, groby, *Epitaphia*, áž tam y *viri*, y dorosli, y młodzi. Boyže się žebyš y ty z nimi w přetce nie byl, á nie utay w młodošći swoiey.

Konkludujac Medytácye o defektech wiáry, mowię iešće že się znayduie wiára ospála, gnušná, zániedbála, nie pilnujácatego, czego pilnować trzebá. Kiedy owo gošpodarz ospály, nie czynny, nie dozorny, to też čeládká robi co chce, swawoluie, rospuštúie: tak kiedy w kim wiára ospála, nie czynná, čeládká, toiešť zmysly iego tak powierzechowne, jáko y wewnětržne, myšla co cheća, knúja co cheća, bieğája kędy się im podoba, kędy ich fantázyjá niešie. Jáko to náprzykład wiára czynná, kaže pilnować záwšze ná Paná Boga przytomnego, ošobliwie gdy się kto modli. Ospála, niedbála wiára w człowieku, áni čašem raz ieden stawí sobie

fobie na dzień Pana Boga obecnego, a przynamniej gdy się modli, ztąd czeladka to jest myśl, imaginacye Bog wie kiedy słuchając Mizey S. biegają, krążą, około rynku, polą, tey yowey osoby. Wi-
dzi na sercu czart co nieforemnego, nie czuie, wiara nie sprześciwi
się, odporu nie daie, strofując, że się to nie godzi, aż musi za my-
ślą nieczystą, aż upodobanie, aż zezwolenie zaśpała wiara, nieczuyna.
Wtrąci się iakie do bliźniego nieupodobanie aż rąkót, nienawiść na
sercu, aż zwadka z nim na myśli, aż tym y owym słowem się ku nie-
mu serce odzywać gotuje. Nie zabiega wiara, *Sol non occidat super im-*
cundiam, Ytak się to właśnie dzieie, iako kiedy owo spi człowiek,
Bog wie czego się nie śni, bo rozum nie pilnuie, toż w czuiciym
się dzieie, gdy wiara nie czuyna. Dla tego napominá Apostoł: *Vigilate & State in fide*, Czujcie wiara: *Vigilate ut non intretis in tenta-*
tionem, Czujcie, a nie wnidziecie w pokusy. Czuł dobrze Michał S:
gdy pokusa w niebie między Aniołami powstała, nie dał się u siebie,
y u swojej czeladki rozpościerać, zawołał: *Quis ut Deus?* Kto iako
Bog. Tak każdy kto ma wiarę czuyną, zaraz na każdą pokusę, pod-
niatę, od gniewu, od nieczystości &c, odzywa się, Bogu się to nie
podoba, precz z takową myślą, imaginacyą, fantazyą Yto to jest
pilnować czeladki swojej, pilnować przez wiarę zmysłów, sił,
pąsży, námiętności swoich, trzymać ie na wodzy &c.

VI.

Punkt 1. Co to iest, że o Mátcie Ewánielia S. przy tym Krole-
wieu chorym nie nie wspomina? Mátki zwyczajnie bywają mi-
łosierniejsze: tu zaś Ociec biega, Ociec się stara, pieczołue. Przed
Nayświętszą Panną śnać nie były Mátki tak miłosierne, iako teraz,
szły raczej w ten czas za Ewą tyranką na syny swoje, która ich
wszystkich zgubiła, teraz zaś idą za Nayświętszą Panną, która po-
częła bydz zgubionych tych Mátką, od Krzyża, iako tedy ona sama
miłosierna, tak ich miłosiernie poczyniła. Dziękuje tu każdy Nay-
świętszey Pannie, że od niey się miłosierdzie zaczęło, że od niey
naprawa wszystkiego.

Punkt 2. Podobno o Mátcie biegnącej tego chorego syna, y dla
tego nic nie wspomniono, bo śnać widzac już umierającego, *inci-*
piebat enim mori, krokiemiednym od iego loszka nie odstępiał. Fi-

Ná Sobote Niedź: XX. po Świątkách. 1989

guruie tym Naysświęszą Pannę, która tak się w swoich synách kocha, tak ich pilnuie, strzeże, ośobliwie w godzinę śmierci, iż ich bynamnię nie odstępuię. O szczęśliwy taki kto ma z tey Mátki asystencya przy śmierci, prosi o to Kościół S. szczegulnie, Modli się za námi, teraz y w godzinę śmierci. Prosimyż iey o tę przytomność, o tę asystencya nam umieraiacym &c.

Punkt 3. Śnać też tá Mátka około zdrowia syná dla tego nie chodziła, bo go za śmiertelnego osądziwszy, chodziła bárzies około obrzátku umárłego. Tákí Nays:Pánnay po śmierci ma stáranie o swoich. *Hora septima*, godziny siódmej opuściła gorączkà tego syná, siódmego dnia w Sobotę, dnia Nays:Pánnay wielu opuszcza gorączkà ognia czyscowego. Ten ma przywilej Szkáplerz S., prosimy, áby się y to z námi stáło. VII.

Ale co w máluczkich nayszczęśliwsza? w cieie żyją, ciáła nie czują, żyją iáko Anieli niebielcy ná ziemi od wszelkiesy pożadliwosci wolni. Iezeli która nieszczęśliwość, iáko tá, ná która się wiele skarży, Iezeli dla kórego grzechu wiecey do piekła idzie, iáko dla cielesnego. Dziatki żyją, zaznanię o niczym złym nie wiedząc, żadney podniaty nie czując, nie myśląc nic nieprzystóynego &c, Takowey chce Pan Iezus po nas niewinności dziecinney, czyścióci, wolności od złego, ábyśmy byli w Krolestwie niebieskim &c

VIII

Miedzy wiela rzeczy ná Wiary S. zálegenie iest y nágradá, záplá-tá prawowiernym od Bogá náznaczona. A tá iáka y która? oto, iasne tego po śmierci widzenie y záżywanie w co teraz niewiedząc wierzyli. Wiara co iest? *fides est, credere quod non vides*, á nágroda za to, widzieć to *facie ad faciem*, w cośmy teraz nie widząc wierzyli. Ták nie widząc teraz Pána Iezusa w Naysw: Sakrámentcie, że wierzymy iż tam iest, zásluguiey go widzieć ná wieki. Nie widząc Bogá w Trojcy jedynego, á przecię że iest wierzymy, ogladamy go ná wleki, iáak *de cetero*. Kiedy Pan Iezus umierał, zástóna Kościelna się rozdzieliła. Prawowiernemu každemu zástóna, *velum* otworzy się, to iest, co teraz widzi *in enigmate*, obaczy *facie, ad faciem* Iezeli ná tey záplácie máto, *omnia possibilia sunt credenti*, wšytkiego dokázanie wiary, gory przenosi, morza iey ustę-

Gggggggggggg

puia

pują. Chánáneyká przez wiarę dostępuie zdrowia corce swoiey &c.

Z Żywotow świętych, z Żywota Świętego Kápistrána.

Předziwna jest moc łaski y ręki Boski w odmianie sercá ludzkiego ná dobre. Świadkiem tego jest Święty Kápistran, żarliwy Reguły Świętego Fránciszka Obserwánt, którą to oblerwáncją y tu do Polski naprzód do Kráková wprowadził. Ten niżeli został Zakonnikiem, wielkie trudności czuł, y lubo mu się pokázował sam Święty Fránciszek, do Zakonu swego wołáiąc go, lubo przez sen widział ostrzyżoną głowę swoię po Zakonnemu, przeciętż się ociagał, y owtżem gniewał, będąc do tego u Krolá Sycylijskiego wziętym, sławnym, y żonę zaslubioną máiąc, ále iak skoro Boska łaska y ręka sercá iego się dotknęła, aż on wśzytek inákszy. Do Peruzá gdy przyszedł, prosząc się do Zakonu, naprzód go probuując Oycowie oni, ubrali w koronę pápielową, grzechy iego ná niey iáwnieysze zápisawtzy, y kazáli mu ták do domow sobie znáiomych chodzić, z przyjaciółmi się swemi żegnác, wiele innych z nim doświadczenia czynili, wśzytko to wytrzymał zá przedziwną oną przez łaskę Bożą iego sercá odmiáną. Ták to jest mocna ręká Boska, ták skuteczna. Teresa Święta świadczy o sobie, że kiedy iá do Zakonu obłoczono, nic ná nie cięższego nie było, á potym służyć w kuchni, umiátć, nie weleńszego. Od-daymysz my sercá, wole násze, tey ręce y łasce Bożey &c.

Druga.

Z Kápistrána S. żywota, te náuki bydz mogą.

Pierwsza. Iáko trudne jest tego ná służbę Bożą powołanie, kto się do światá y márności iego przywiąże. Kápistran ten, y zanie urodzony, y przyrodzonemi talentámi obdárzony był, bo ná dworze Sycylijskiego Krolá, w woysku będąc, mężnie przy swym Panu stawał, przy czym też y do więzienia się dostał, w którym pokazał mu się Fránciszek Święty, y upomniał przez sen, áby świat porzucił, á ná służbę Bożą do Zakonu się udał. Gdy potym widzeniu do siebie przyszedł, bárdzo się turbował owym światá odstąpieniem. Drugi raz widział się przez sen po Mnisku egolonego, ielcze go bárdziey to zátrwożyło, gdy mu się w ubóstwie Zakonnym żyć niechćiało, aż po trzeci raz pokazał się

zne-

Ná Sobotę Niedź. XX. po Świątkách: 1991

znowu Fránciszek Święty y surowo upominał, dopiero odważył się żonę inż zmowioną porzucić. Czemu tak silnego ná niego trzeba było powołania? bo się światem był uwichłal. Kto od iego márności wolny, prętko usłucha głosu Boskiego, nie da się długo ciągnąć, *currit in odorem* inspiracyi Boskiej &c.

Nauka wtóra. Iż potym poznać prawdziwą światobliwość człowieka, kiedy wzgárdę samego siebie mile przyjmuie. Zakonnicy Fránciszka Świętego, chcąc sprobować prawdziwey cnoty Kápistrána, ubrali go iak błazna, dali mu ná głowę iego koronę pápie-rową, grzechy iego ná niey popisawszy, y tak mu się w mieście sławnym Peruzkim żegnać kazáli z swemi przyaćciołami, przyaćciołkami. Iaka konfuzya człowiekowi przedtym wziętemu, prezentować się, ná ochyde y pośmiejch. Wszytko to ochotnie czynił, y tak był przyięty; to to iest znak światobliwości. Łatwo paćierzy siła mowić, łatwo pościć, łatwo dać iakmużnę, ále znieść kontempt, wzgárdę &c. Oto probá sprawiedliwego! &c.

Nauka trzecia. Iako reforma każda, obyczajów náprawá z trudnością przychodzi wiele ma opozycyi. Za czasów Kápistrána, wszczęła się w Zakonie Świętego Fránciszka, znaczna różnica, gdy za powodem Bernardyná Świętego, ściśleysza zaczęła się Reguły iego Reformá. Oponowali się iey wolniey żyjący; stu pięćdziesiąt Obserwantów, *alias* Bernardynów zápozwaných było do Rzymu: - lecz stánał Kápistran Święty przy nich, wywiodł słuszność sprawy, potrzebę Reformy, y z tąd do znaiomości wszystkim w Rzymie przyszedł. Tak to kto chce lepiej żyć, nie iest wolen od kontradykcyi, lecz ná to nic dbać nie trzeba. Náostátek Kápistran mężnym stánał Rycerzem w woysku Chrześciańskim pod Belgrádem z małą garstką ludu prostego, ktorego on sam był zwołał, rozproszył we stu tysięcy Turków, Belgrádu miastá obronił. Prosimy áby y teraz przyczyna swojá stánał przed Bogiem woysk Chrześciańskich obrońcą &c.

Ná Niedź. XXI. po Świątkách.

SAd Boski, iad straszny, y łamym sprawiedliwym, což szerszym; mowi Augustyn Święty, światobliwość niebespie.

Gggggggggggg2

czna

et non se remota misericordia, jeżeliby do rygoru w sądzeniu przysię miało. Ewangelia święta sławia nam dzisiaj w osobie Króla ziemskiego rachunek z sługami swemi czyniącego, sławia nam mowę Króla Niebieskiego Pana y Zbawiciela, sąd z każdym przy śmierci odprawiającego. Iako się sadu tego lękali, y sami sprawiedliwi, pokazuie to na sobie łob i sprawiedliwy, gdy mowi *Quid faciam cum surrexerit ad iudicandum Deus*. Co mam czynić gdy na sąd Pan powstanie, y kiedy mię pytać będzie co mu odpowiem. Panny owe mądre, idąc z napełnionemi olejem lampami do Onubienic Niebieskiego, żadną miarą prozającym głupim udzielić go nie chciały, mówiąc; *Ne forte non sufficiat nobis*. A miłe panienki, czegoż się boicie, ułać trochę z pełnych naczynia? Rozumieć się tu mają serca, dusze, olekiem dobrych miłosiernych uczynków napełnione. Szły z temi przed Sędziego Chrystusa, a dla tego bały się cokolwiek ich umniejszyć, rozumiejąc, że przed sędzią Bogiem *etiam plenissima vasa timere sibi debent a vacuitate*, mowi jeden. Pomieniony łob, aża nie był pełen uczynków dobrych, mowi sam o sobie. Byłem okiem ślepemu, nogą chromemu, z młodości rosło we mnie miłosierdzie, a jednak y tej pełności y obfitości oleju dobrych uczynków, nie ufa. *Si mane me quiescis non subsistam*. Gdybyś mię Panie przed czasem zawołał, nie ostałbym się na nogach. Sama tylko pokora, uniżoność, zawstyżenie, przed tym Panem popłaca. Serafinow widział Ezechiel Protok przed tronem Boskim stojących, stali, lecz na twarze tego Pana spojrzeć nie śmieli. *Veabant facies suas*. Co też to za przyczyna, że owemu odartusowi że nie mając godowej szaty, wszedł na gody Krolewskie, kazano przy rugowaniu kładany na nogi włożyć. *Ligatis pedibus proicite eum in tenebras exteriores*. Co winny osobliwie nogi? to że śmiały przestąpić progę Krolewskiego pałacu; śmiałość, presumpcya w nim skarana. Więc nikt się na swoje sprawiedliwość, na swoje życie nie spuszczay, na samym Boskim miłosierdziu y łasce polegaj &c.

II.

TO nas o prędki upadek do grzechu przyprowadza, że się nie-
umiemy poważać, czymesmy są. O obrazie jest dziś pytanie,
czyi jest? czyim też jest obrazem człowiek, słuszną się pytać: jest

obrazem

obrazem Boskim, jest reprezentującym Trycę Przenajświętszą, jest ten, dla którego niebo Pan Bog tak słicznie wystawił, któremu na usługę słońce świeci, ziemia rodzi, miesiące y gwiazdy się obracają: dla niego błogosławieństwo, chwała wieczna. O jakosz się z tad trzeba wysoko ważyć. Krol, Pan, Xiążę, nie poydźcie w piasku gmerać, w gniom szelaga szukać, galkami grać, czemuż? bo uważa, żeby to przeciw godności jego było: daleko więcej przeciw powadze człowieka jest grzeżyć. *Agnosce o homo dignitatem tuam &c.* Woła. *Leo S. &c &c.* III.

W Wielka nie łaskę po wielkiej łaskawości wpadł w dżisiey-
szey Ewanielii sługą u Pana swego za to, że się upominał u
kompanay społstogi swego, długu, który mu był winen. Ale o coż się
było gniewać? Wszak mu wolno było upomnieć się swego, y ow-
żem z winnego niewinnego, z dłużnego niedłużnego chciał uczy-
nić. Dobrze to ale w tym nie dobrze że upominanie się było zię
z rąnkorem, impetem, ządłósnością. To jest co w wielu nagany
godna, bliźniego chcą naprawić, upomnieć, na dobre nawieść,
ale nie tym sposobem, który się funduje na miłości, na zyczliwo-
ści. Wiadomo wielom, że kto tonącego nieumiejętnie ratuje, ie-
szcze go bardziej pograży. Trąfia się że nie mądrze wyciągając
albo człowieka, albo bydłę z głębi, przedzy mu izwanku albo
zguby przyspieszyć kto może: takci właśnie y w duchownym ratun-
ku, poprawie korekcyi bliźniego trąfia się, że nie rozsądnym napo-
mnieniem zły ielcze więcej zatwardzieie, przeto wielkie y w tym po-
trzeba uwagi y roztropności.

IV.

Dziścisza Fwanielia S. pełná jest kłótni, P. się biedzi z sługą winowaycą; sługa znowu w potłagę kłóci o sług. P. sługę do więzienia podaje; zaprzedać rozkazuje sługę także kompani. Iwego w rzeczy samey dawi żonę jego więzi w niewolę podaje, owo zgółá pełno niepokoiu; przećięć P. litościwy, do miłosierdzia się skłania. słuźe upadającemu do nog swoich; y prośzaczemu o cierpliwość odpuszcza ále sługá ináčzey, mści się krzywdy iwoley, koniecznie dochodzi. Obaydają ná do náuki zbáwiēney máterya- P. Krol reprezentuiacy P. Bogá, reprezentuię oraz y miłosierdzie Boskie nád winowaycami ludźmi, á

G O O O O O O O O N

singá

sługą reprezentuie mściwych, krzywdy swej dochodzących. Pierwszy niech nam dodaie sercá, poufale w winách swoich do miłosierdzia Boskiego udawać się, prosić o miłosierdzie. Drugi od zemsty złey nas odwodząc, niech podáie okázyá do náuki dobrej, zemsty Chrześciańskiey iáka tá ma bydz, z dalszych náuk obaczemy.

EWangelia ná dzisieyszą Niedzielę, pełná iest kłotni, ciemienienia, Pan się z sługą háłasuje, sługá znowu z kompanem swoim, onego dáwi, do więzienia sádza. Pełno kłotni, y między námi też, pełno iest niepokoiu, zgiełkow, skąd to? oto że nie umieją ludzie w okázyách do gniewu bydz cierpliwemi. Wielka to cnota iest, nie zaráz się ná każdą krzywdę burzyć, miotać. Rádcono jednemu áby nim ma odpowiedzieć urážony wprzód zmowił obiecádło, á to żeby nieco w gniewie opłonał. Dzieci, niewiašt, to iest zaráz się porywać do iádu, do słow. Upominá S. Iákoab Apostoł: *Sit omnis homo tardus ad loquendum, & tardus ad iram.* Bazyli S: powiáda, że ma bydz gniew u nas iáko pies u pásterzá ná owcami stojącego, porwie się pies do idącego drogá, pásterz záołá choycám, zaráz pies wráca się. Ták y my záturzymywny gniew, impet, popędliwość. Mátki, Mátki dziecie płáczące, gniewájące się ucíšzają, mowiác, zaráz będzie iábłutczka, gruszcyczka, poczekáć; to y my ták mowiemy, zaráz uspokoi się, ucíšzy się, będzie wísztyko dobrze. Gdy w Rzymie ná urząd wprowadzono Burmistrzá, rozgi, instrumenta rózne ná winowaycow przed nim niesiono, ále związane, *colligatos fasces*, ná znák, iż iáko się nie zaráz odwiáže to, co iest związane, ták sędzia, przełożony, nie powinien bydz prędki do karánia. Czása, reflexyi uwagi potrzebá &c.

VI.

Punkt 1. Staw sobie Kościół Chrystusow, w którym Zbáwiiciel rózne, róznym osódom rozdał talentá, iednym 10. 5. 3. 2. to iest iednych naywyższych, drugich wyższych, niższych innych postánowił, iednych áby roskázowali, drugich áby słucháli, iednych przełożonych, drugich poddanych, *quosdam Apostolos, alios Prophetas, alios Doctores*, wísztyko idzie ná ozdobę, zálecenie, pozor, piękność Oblubienice Chrystusowey. Podziękuy każdy zá swoje miejsce, w iákim

Ná Niedziele XXI. po Świątkach. 1995

w iákim cię chciał mieć, w Kościele twoim świętym oddáway mu *ministerium*, usługę ze wszytką aplikacyą &c.

Punkt 2. Nie unos się zázdrością żadną, że kogo z więkźzemi talentami, widziš ciebie z mnieyszemi, Bog sam lepiej wie ká-
żdego sposobność, *unicuiq; dedit secundum propriam virtutem*, ká-
żdemu dał wedle jego siły, on sam wie co się w kogo wlewa, one-
mu sámemu wiadomo co kto zmoże. Vpádniy do nog Pána Iezu-
śá, osádz się bydź niesposobnym z siebie do niczego, ni do máłych,
ni do wielkich talentów, pros, áby wedle tego cóc dał, y ieszcze
złáski swoiey dáć postánowił, uczynił cię sposobnym. Wołay z
Apostólem, nie jestem z siebie sposobny, áni co dobrego pomy-
śleć; dopieroż uczynić: *Omnis sufficientia ex Deo*, ofiáruy się ná
wizytko pracować, ile z siebie będzie možná &c.

Punkt 3. Co iest bezpiecznieyszego, czy máło, czy wiele talen-
tów mieć? Pánu Bogu y to sámemu oddać potrzebá, iednak iścze-
śliwszy, bezpiecznieyzy zda się, co ma máło, poniewáz nie niał
więcey nikt nád tego z dziesięcią talentów, nie był też żaden suro-
wicy ładzony, mieli inni tylko połowę, inni część trzecią, dobrze
się im powiodło, usłyszeli, *Dobry slugo nád máłym byłś wiernym, nád
wielá cię postánowie*, á ten oddány do więzienia &c. Garaźmy zá
tym swiatowemi dobrámi &c.

VII.

Násłádownáć ieszcze mamy w działkách skromności, pomiárko-
wánia, w iedzeniu y w pićiu. Te nád potrzebę nie iedzą, nie
pią więcej, porywáją się záraz od stołu. Dorośli iák zásię ná owych
ucztych, bántkierách od południa iedzą do wieczorá, tkáią, lejá
w się bez miáry. Chłop dosyćby miał ná pułgárcowce piwá, iák zá-
leże do karczmy, do piwnice, y dziesięć mu máło: gorłzy tu nád
dzieci, nád bydłétá. Bestye, bydlatko, wołku wypuszczá do wody,
raz ná dzień nápie się co potrzebá. Człek, piie do zbytku,
do obrzydliwosci. Násládownáć tedy działek potrzebá, nád potrze-
bę więcej nie iedząc, áni piąc &c.

z Żywotów Świętych.

z Żywotá S. Nárcissá Biskupa Ierozolimskiego, te są náuki.

Płomysza, lako to zázwsze było świątobliwych stáranie, áby się lám-
py w

py w Kościele przed Najswięt Sakramentem paliły. W Sobotę Wielkonocną, dano znać temu Biskupowi, że do lamp czystości żadney nie było, dostać też iey trudno było, kazał że on nalać wody w lampy. Pan Bog cud uczynił że się tak iako z czystością paliły, przez co się pokazuje upodobanie w tym Boskie, a oraz y staranie o ogień światobliwych &c.

Nauka wtóra. Iako żadna światobliwość nie jest tak szczęśliwa, aby wolna od uszczypkow była, złych ięzykow. Narcissus y rzecz, y imieniem, kwiatem dla swojej czystości, powinności, a przecię znaleźli się niektorzy, co go probowali, udawali, a to dla tego, że ich swawolne życie karał, aleć to niewinnym na większą idzie zasługę przed Bogiem.

Nauka trzecia. Niebezpieczne jest samych siebie przekleństwo, złorzeczenie życzenie tego owego przypadku. Na S. Biskupa Narcissa Ierozolimskiego że był dozorny na swoich, zmowiło się trzech chcąc go przeświadczyć o nieczystość, jeden udając to mówił, niech mię ogień spali, jeżeli tak nie jest, drugi, niech mię choroby wszelkie popadną, trzeci niech olśnę. Dla potwarzy owych, y dla wielkiej pokory ustąpił z Biskupstwa święty, ale owym piętko się to wszystko ziszcilo, czym się przeklináli. V pierwszego w domu ogień się z iskiarki zaiął, y wszystko spalił, drugiego ciężkie wrzody osiadły, że mizernie usechl, trzeci obaczywszy się, tak ciężko płakał, że od płaczu olśnał. Oto iak niebezpieczna jest samych siebie przeklinąć, Gdyby nad nami nie było miłosierdzia Bożkiego, potrzeboby ludzi zginać potrzeba dla ustawicznych klątw, inaczej trzeba życzyć sobie łaski Bożej, niebá &c.

Na Ponied. Niedź. XXI. po Świątkách:

I Est to ludziom zwyczajna, że nad cudzemi występkami są tyrani, nad swojemi łaskawemi bardo y delikatnemi sędziami, Wczorayszy gospodarz ścisły rachunek czyni z sługami swemi, hulałte się z niem, często surowo więzi, w kądány podaje, a kiedyby też to był chciał *rationem ponere*, y z samym łobą, siebie też examiniować, siebie też samego skarać, nie o tym, na drugich furys, na siebie y słowka: to niemal wszystkim własn. Dawidowi
kie.

kiedy Nathan reprezentował jego występki pod podobieństwem owieczki ubogiemu wziętej, zabitej &c. zawołał: *Tysiąc śmierci godzien taki, powinien we czwornąsob nagrodzić, co wziął &c.* a skoro Nathan rzekł: *tu es ille vir*, tyści to Dawidzie, aż on ná to *peccavi Domino*, uderzył się w pierś, rzekł, zgrzeszyłem. A gdzie furia ná siebie takowa, iák na owego? zawize ná siebie łaskawszemi jesteśmy, niżeli ná drugiemu. Zrobi co poddany, sługa, służebnicá, słuczze z nieostrożności, zepsuie z przypadku, ledwie ná nie piekła go spodyni nie poruży, samá zepsuie, słuczze ieszcze potrzebuie aby iá za to pochwalono &c. V Sálu Krolá o Dawida upuszczenie z rąk iego, zarobiło dwóch ná indignácyá. Pierwsza corká Sáluowa Micholá żoná Dawidowa, kiedy go spuszcila oknem aby uchodził, a posag ábo stánuę w poscieli przed żołnierzami pokazała, mowiac: oto w iákiew leży gorazce, dajcie mu pokoy. Drugi Abimelech Káptan, gdy Dawidá uchodzącego chlebem y orężem opatrzył, iákże się tego ná obudwu mści Sál, Abimelechá każe mieczem zabić, y wszystko duchowieństwo iego wysćinác, do Micholli zás tylko mowi, czemuś to ze mnie zánt uczynila &c. Przyuczyna: to corká jedno z Oycem, támten obcy.

II.

BŁogo człowiekowi káżdemu, ktoremu się Pan Bog stáwi Oycem, a człowiek mu tynem. Nienáwał się ráchunek wczoráyszemu słudze, bo się z nim obchodził Pan, iák Pan z sługá, nie iák Oćiec z tynem: *Dominus posuit rationem cum servis suis*. Szczęśliwy komu Bog pokaże się, y ráchować się z nim będzie iák Oćiec. Kiedy Pan Iezus czytał przed Wzniámi wzmiánkę o Oycuswoim, nátychmiast odezwie się Filip Świąty: *Domine ostende nobis Patrem & sufficit nobis*: Pánie niech się y ná ntwoy Oćiec pokaże Oycem, a błogo nam będzie. będziemy z tego kontenci, hárdzo dobrze mowił. Doznał iego dobrá ow márnótawcá, ktoremu ze się stáwił Oćiec, Oycem: *Surgam, & ibo ad Patrem meum*, ażci y odżenie zástál przyśtoyne, *scilicet primam*, y ochorne przywiecie, y bänkier, ábo ucztę bogatá. Świadczy Apostól, że człowiek y wízelkie stworzenie wzáycháło, pragnęło, niepokoyne zostáwało przed przysćiem ná świat Zbáwicielowym: *Omnis creatura ingemiscens*, áczemu? czeka-

H h h h h h h h h h

iaę

iąc *adoptionem filiorum Dei* tego przypodobienia za synów, którego ich raczył nabawić Syn Boży, *dedit eis potestatem filios Dei fieri* spólnego prawowiernym nąznaczywszy z soba Oycą, *Pater noster*, Oycze nasz, Ztąd Psalmistą S. *lubilate Deo omnis terra, psallite, scitote quia Dominus ipse fecit nos*. Radujcie się, weselcie, że Bog was zrodził, jest Oycem waszym. O bądźże Oycem naszym Boże nasz, a my twemi działkami, y teraz y ná wieki &c.

III.

Czyiem jest obrazem Przełożony, Starszy ? jest Páná nád Pány ; Bogá rządzącego niebem y ziemią. Jakimże jest Panem ten Pan naywyższy ? jest ten, który *cum tranquillitate iudicat*, spokojnie wszystkich sądzi, który cierpliwie znośi poddanych lwych defektá, który ich szczodrobliwie potrzeby opátruie. Náuka ztąd Przełożonym, aby wszystko skromnie, łaskáwie sporządzali, aby cierpliwi byli ná ich defekty, aby też o ich potrzebach wiedzieli &c.

IV.

Dobra rzecz y powinna nápomnieć, poprawić, strofować, y skáráć złego, ale to wszystko powinno byđz nie w gniewie, przeciw bliźniemu, lecz przeciw występкови bliźniego. Máją owo Ródzice kilkoro dzieć, do iednego z nich máją nieśfekt, niemilóść, dostanie się temu w czym naymniej wykroczyć, to szukać, łaić, bić: a lásio náprzykład kochány niech tylo dziesięć rázy złego zrobi, postáremu dobry, miły. Czemuż to gniew Ródziców jest ná Stásia, nie ná Iásia ? bo nie defekt karzą, ale osobę. W Małżeństwie záweźmie się niechęć, to za ledáco, co się hálerzá nie stoi, ustáwiczny háłas, mężá ná małżonkę, nie ná defekt gniew. Toż w Pánách przeciw czeladźce się znayduie. Podobni są ci wszyscy Lámechowi, który Kaimá w lesie zabił, rozumiejąc że to zwierz; ná oczy fáluiąc, miał chłopczyká który go w pole wodził, y pokazywał zwierza, ná ten czas Kaim krył się po lesie, chłopię rozumiało że sárná, albo niedźwiedz, poszepnie Lámechowi, aby strzelił, strzelił tedy y zabił miásto zwierza człowieká. Toteż to ták záwzięci, coby mieli grzech karác, strofować, strofuią tego, ná kogo się gniewáią. Powtore, Niegniewáiąc się potrzeba nápráwować bliźniego, bo w gniewie zda się záwsze większa winá niżeli w sá-

Ná Ponied: Niedź: XXI po Świątkách. 1999

li w samej jest rzeczy. Y dlatego z Filozofow jeden mając skarcić pácholiká swego, że się rozniewał, dał pokoy, mówiąc: *percuterem te si non essem iratus*, trząsnąłbym cię, gdybym nie był w gniewie. Pan Bog máiac strofować Adámá w Raiu, z stąpił tám po południu gdy już chłodniey było, czemu nie w południe? słońce ná ten czas gorące, znaczy gorącość gniewu, przez co chciał dać znać Bog wszechmogący, że strofowanie nie pożyteczne, gdy jest rozniewanego, z kąd y wczorayšzy záiuszony ná bliźniego, ná spóślugę swego, nie gniewem nie wskorał. Uczmy się spósobu nápomnienia, strofowania, karánia bliźniego, ábyśmy to czyniac, czynili bez gniewu, bez záwziętości.

V.

Checz dokuczyć niechętnemu sobie, y że cię utrapił, zároveň go utrapić, niemiáku nábawić, áby to mogło byđz po Chrześciánšku, bez obrázy Božey, stáray się w oczách iego byđz, iáko naylepšym. Tę náukę dawali Filozofowie stárzy, y sámym ieszaze niewiernym. Niechętnego sásiádá w oczy kole sásiedzka dobrze rozzáyna rola, dom, kámienicá sporządzona, dopierož obyczáie, postępkí wielom się podobájące, á tylko iemu sámemu nie miłe. Smiać się potrzebá z owych, co owo zá słowko, zá gest iáki bliźniego, který się im zda byđz przvkry, porywáia się do broní, do száble. A czy rozumiesz że cię száblá twojá pokaže, inakšym, to jest dobrym, pokornym, nie tak iákoć drugi co się ná nim mścić chceš, zádał. Co má twojá száblá, rušnicá, pistolet, szpada z cnota? zábišez. ránišz, pewnie krwią ową nie zmyiesz, nie opłokašz zmnázy tobie zádaney. Ale naylepiey rozumie kto, ábo cię názwáł pyszałką, á ty mu nižey niželi przedtým klániaj się, czapkę zdym przed nim. Nazwał cię kto sknera, skapcem, zemšciy się day mu co sporego, gdy jest okázya. Zowie cię ná siebie niešáskawym, pokázuy mu ná zemštę wišeláká do się godži miłosé, chęć, zarzewi osé. To to jest *carbones immixere*, zarzewia ná głowę niepravdičného nášypác, byđz trzeźwym, czyštym, pokornym, łagornym, warzy, ludzkim, do tych co ináčey o tobie rzytmáia. Wiedz o tym, dáleko bárdžey ich utrapišz, niž wywołuiac, młeczeniem, szánowaniem &c. Tak się mšcił Dawid

H h h h h h h h h h 2

nád

nád Saulem, ten go z żelazem, z armata, z zbroynemi żołnierzami prześladował, a on w ręku zdrowie Saulowe mając, onego przy zdrowiu y żywocie od drugich obronił. Tak Iozef bracia swoje utrafił, nie ścinając, nie do więzienia podając, ale wory ich zbożami napełniając, u stołu swego karmiąc. O iako z tąd byli umartwieni &c. &c.

VI.

NA krzywdy uraz dolegliwości od złych ludzi, najlepszy sposób udawać się do Pana Boga. W domu Eikany były dwie białogłowy to jest żony. (bo w ten czas wielożeństwo nie było zakazane) Fenenna y Anna Samuelowa Matka, Fenenna była płodna, Anna niepłodna, z tąd tedy nadszła ją przewodziła, lekce ją ważyła: a Anna co na to? nie odślawiała, lecz się do Pana Boga udawała. *Dum esset amaro animo* wylewała serce swoje, przez łzy do Boga, y s owicie jest od niego w swojej prośbie wysłuchana. Nadszła Saul iak następował, a on go mając raz w ręku nie oddawał złym za złe: lecz *percussit cor suum David*, serce swoje mowi Chryzostom Święty podniósł do Boga y przydaje pomieniony Doktor, iż iako chore oczy mający, przeglądają się w zielonych kolorach, tak prawowierni w tych przykładach, kiedy co cierpią. A dopiero w Panu Iezusie ukrzyżowanym, nieby nikomu cięższego bydlę nie miało, gdyby uwierzył co cierpiał dla niego Zbawiciela. Elzearyus Xiążę, gdy mu kto w czym dokuczył, zarazem się udawał do Pan Iezusowych, ani się od nich oddalał poty, poki go żal ow nie opłonał.

VII.

Rachunku sumnienia zalecenie.

Punkt I. Przypodobane jest Królestwo niebieskie rachunek czyniacemu, iakoby rzec chciał Zbawiciel. Bo iako jest Królestwo, należy rachunek czyniacemu, takci jest między skutecznymi osobliwymi sposobami dostąpienia nieba, jest ten rachować się z sumnieniem swoim, przetrząsać codziennie sprawy, uczynki wszelkie, Zakony, światobliwe Kongregacye, Seminaria, oiooby światobliwe, y na świecie tą droga naywięcej do doskonałości przychodzą, rachując sumnienie, nieopuszczając nigdy tego nabożeństwa &c.

Więc

stanu przychodzący mają mieć dobrą intencją, aby lepiej Pánu Bogu służyli, aby potrzebujących pracą rąk swoich ratowali &c.

Druga.

Z Żywota Świętych Chryzánta y Dáryey, te są zbawienne nauki.
Pierwsza. Iako czytanie Ksiąg nabożnych, duchownych, pożyteczniejsze jest nád inne wszystkie świeckie pisma. Chryzántus w młodym wieku poganin, czytając różne Księgi, nápadł też ná pismo święte, tak się w nim zakochał, że zawołał, nálaźiem skarb, złoto: prawdziwie tak.

Nauka wtóra. Iak niebezpieczna jest plci różney z sobą spółkowanie. Polemiusz Oćiec Chryzánta, dowiedziawszy się, że został Chrześcianinem, naylepszy zdał mu się sposob ná odmienienie jego, zamknąć go między młodemi, a przytym swobodnemi niewiastkami, pánienkami. Ciężka to była ná Świętego młodzienia. szka zostawać y w dzień y w nocy w orey kompanii: nieśpodziwając się ich złości inaczey uć, uprosił u Pána Bogá sen, ná nich tak twárdy, że się ich poki z niemi był w zamknięciu, żadną miarą doczuć nie można. Oto takim sposobem Młodzieniaшек Święty był bezpieczny, inaczey pewnie nie. Tak jest szkodliwe plci różney z sobą pomieszkanie &c.

Nauka trzecia. Iako Świętym Pan Bog wszystko ná dobre obraca. Dárya Pánienkę ze wszystkich urodziwą y mądrą, náadził Oćiec ná Chryzánta, przyjął tę iakoby za małżonkę, a tymczasem ją pozyskał ná wiarę Chrystusową, z którą się ná dziewięć stał pod Małżeńkiego pokrywka zmowiwić, wiele bardzo on Młodzieniaшекow a Dárya Pánienkę w Rzymie do wiary świętey náwrócił, opatruiąc ie z substancyi swojej bogáey, o co potym męczeństwo podieł. Oto tym y małżeństwo ná pozor naylepsze wyszło. Pan Bog potrafi wszystko ná dobre obrocić, z czego mu niechay chwala będzie &c.

Ná Wtorek Niedź. XXI. po Świątkach.

Wielce się oto Pan Bog gniewa, kiedy się ludzie tejney kondycyi profesyi nie zgadzają, siebie wzajemnie prześladują. Pan w Ewangelii świętey odpuscił słudze prośzącemu nád sobą o miłosier-

Ná Wtorek Niedź: XXI. po Świątkach. 2003

łosierdzie wżytek dług, gdy porym dowiedział się, że ten sługa? spośługę swego o coś małego gnebił, dawił, zabił, rozgniewał się ná niego, y kazał go zá to wziąć do więzienia, żonę y dzieci záprzedać. Swoię urazę odpuscił, spośkrzywdy sługi nie odpuscił, pokázuiać iáko to nie miło Pánu Bogu, kiedy swoy swego dławi? Czárćí sami rozumieli, że to nieprzyzwoita y dla tego prosili Pána Jezusa áby ieżeli ich miał wyrzucić z opętanych, kazał się im przemiesć wtrudę wieprzow. Czemu w innych ludzi dostać się nie chcieli? rozumieli y słuszenie, że Pan Jezus człowiekiem sam będąc nie pozwoliłby był ná utrapienie niemi ludzi drugih. Rzymianie Wodzem, Hetmánem swoim, gdy zwyciężyli nieprzyaciela, tryumfy chwalebne wyśławowali nigdy iednąk tym, którzy Rzymianow zwoiowali, márac to lobie nie zázwy cięstwo, gdy swoi od swoich ginęli. Máreusz Święty po návroceniu swoim záraz, spráwił bänkier Pánu Jezusowi, ná który záprosił wżytkich swego gátunku ludzi, to iest Publikánow, Ceinkow, rozumieiać iż ói którzy byli z nim iedney Profesyi, bárdziej się cieszyć z iego návrocenia mieli, niż obcy. Zie bárdzo, kiedy *figulus figulum odit, homo homini lupus*; &c.

II.

Nie ludziom ále Pánu Bogu włafna, rozgniewać się y zmiłować. Tak mamy w Ewángeii świętey riedzielney, kiedy ná sługę w wielkie długi zászłego rozgniewał się Pan, y záraz się zmiłował. *Iratus & misertus*, íamemu to tak gniewać się y zmiłować P. Bogu włafna *Irasci & miseri*. Abákuk Prorok z podziwieniem to uwažíając, mowi: *Domine audi vi audicionem tuam & timui, consideravi opera tua &c.* Vwažíając práwi przedziwne dzieła twoie, zádu miałem się, á nád czym? *Cum iratus fueris misericordia recordaberis*. Ze ty o ty Pánie gniewiaiac się ná grzeizniká, miłosierdza nád nim, swego nie zápámietywafz. Ale z kád zádzíwie ía się okázya? z tad, że to u ludzi rzadka, którzy gdy się ná bliźniego rozgniewiaia, nie dáia záraz mieysca ublaganiu, áz się zemszczá, áz swoje oddádza, gwoli czemu przyrownywa, rákowych do węzow, do žmij y gádziny Pśalmista Święty. *Furor illis secundum similitudinem serpentis, sicut aspidis surae obturantis aures suas*. Złość ich iáko węża; iáko

iało żmie, iało iaszczurki. Co to za podobieństwo? gądzina ta pomieniona, gdy rozgniewawłszy się nie przestała gniewać, aż ukąsi aż iad, żądło swoje utopi, w tym na którego się gniewa, tak y ludzki furor. Wyraził go w owych słowach Zbawiciel pod podobieństwem łatorośli suchej w ogień wrzuconey, y w nim dotąd zostawioney, ażby zgorzała do szczytu. *Sicut palmes quem in ignem mittens & ardet &c.* Taki gniew wielu ażby swego nieprzyjaciela zniszczyć. Niech się w nas nie znaydaie co podobnego, bądź każdy jeżeli się gniewać dostanie, *iratus & misericors &c.*

III.

CZyiem też za obrazem Rodzicy, y w stanie Mażeńskim mieszkający? za obrazem nawszczęśliwzey na świecie pary Iozefa S. z Nayswiętszą Panną. Iakże oni w tey parze żyli, iało dziecę swoje chowali? Iozef Święty w wielkim miał posłzanowaniu Nayswiętszą Matkę: widząc iey brzemie, choć się niezmieinie trapił, choć roznie myślił, przecię ani słowem, ani namniejszy znak nie pokazał żadnego rozumienia złego. Wziemnie też Nayswiętszą Panną pokazała, iało wielce czciła Iozefa Świętego, gdy go Oycem Iezusowym nazywała. *Ego & Pater tuus &c.* Co zaś należy do dziecięcia, wychowali ie wedle wżytkiego tego, co Zakon S. chciał, prowadzili z sobą do Kościoła &c. &c. Patrzącież Rodzicy w Mażeńskim stanie zostający, czy iestście obrazem tey pary. Iakie więc między Mażeństwami niechęci, przewraski z biotem mieszania jeden drugiego. Dziarki też więcej czajem zgorzienia, złego przykładu mają z was łamych &c. Starcycie się koniecznie ten obraz na sobie reprezentować &c. &c.

IV.

MVsiał bydz nie terażniejszego wieku, ten co się długu u swego rowieannika upominał, strofując go o oddanie, bo luboć się reko ma nań porwał, przecięż żadnych słow zelżywych z ust iego nie słyhać, gdyby zaś na tego wieku ludzie przyzłio, o co by tu sław zelżywych, ty taki a taki, psie, poganie, złodzieiu &c. To iest co w nago nimeniu, strofowaniu nagany godna, że to więc ludzie frodze wiel słow potwarzy, zelżywości pełnych nadziewają. Tak mąż żonę upomina, gospodarz sługę, Páni służeńnicę: ty ty-

Náwtorek Niedź: XXI. po Świątkách. 2005

ty táki, ty taka, tobako, fuko, zdrayco, bodaycie, y z tad nápb-
mnienie nie poźvreczne, bo ten álbo tá, komu ľia nieznaťac się y
do dzieśatey części tego, rozumie, że to wľytko pochodzi z
cholery, z zámieľzanego umysłu. Y toć to iest *persequi hominem*,
á nie występек tego: bo występек prześládujac, náprzykľad pľiań-
stwo, to strofuiacy powinien ľżyć, strofować &c. Náťan posťa-
ny od Bogá do Dawidá, áby go nápomniáľ, strofował o cudzo-
ľostwo, przyszedšy nie mowi tu cudzoľožniku, zdrayco, ále zá-
trzymywá się od tych słow zelżywych, tylko z okolicznościá,
owieczki iedney zábraney, występек wyrzuca. Iozue Achábá o
kradzieř strofuiac, nie złodźciem, nie szubienicznikiem, tytuľnie,
ále mowi: *Filida gloriám Deo, quid fecisti?* synu wyznay coť uczy-
niť. Wprawdzie że y Pan Iezus, y Ian Święty, y Páweľ Święty,
żázywáľi czáseľn słow oľtrych, *genimina viperarum, vos ex patre dia-
bolo estis*, ále to ná publicznych grzesznikow. Wľec nápomniáľac
kogo w czym, to bez słow zelżywych, ále ľagodnie, czynmy nie
z gńiewu ále z miľości.

V.

Nie wľkoraz ze złym mowimv pospolićie dobroćiá. Wľec ie-
źeli y na dobroć nie aba, ucav się do Pána Bogá o zemřtę.
A iáko prosić? áby nieprzviáćielá twego piorun ľpalil, áby Bog
źiemí się pod nim rozřtapić kazaľ, gumná iego dom &c. zgorzá-
ľy; nie tak, ále tylko oświadczyć w pokorze krzywdę swoię.
Revela Domino viam tuam, et ipse educet quasi lumen iustitiam tuam.
Obiaw Pánu Bogu sprawę twię, á on sprawiedľwość twię obiáśni. *Mi-*
hi vindictam mowi Pan Bog, nie przypisuy mi ego, álbo owego
spolobu zemřty, *ego retribuam*, spľść iá tylko ná ienie, iá będc wľe-
dział iáko oddáć. Dawid Święty uskarżáľac się ná niewdźię-
czność, że dobrodźieřstwá *pro eo quod me diligerent detrahant mi-*
hi, ego autem orabam, miasťo tego co mę mieli kochać, nářtepowáľi ná
mę, á iá co? orabam, modľtem się y dobrze O P. Bogu powie-
dziano, iź on sam *humiliabit calumniatorem, uniży potwarcę.* Moy-
zelz co on teź ćierpiáľ od krnábrnego zydořtwá, iáko gdy im w
czym nie wygodá byľá řzemráli, nářtepowáľi, do Egiptu wroćić
się groźili, nawet go y ukámiťonwáć ćhćieli. Cierpiáľ y od Brá-
ta łwe-

tu swego Aarona, y siostry Máryi o Murzynkę żonę, coć mi to
 pisał &c. á on w tych wšyrych okázyách do iakiey zemšty się
 udawał? do modlitwy, do Paná Boga y pewnie oddawał zá niego
 Pan Bog. Owá Tobiaza młodšzego żoná, corká Ráguelá, ktorey
 siedm mężow czárt zádusił, od služebnice swoiey co uslyżálá,
 zaboyczyna chcelz y mnie zabić, iákoš mężow siedmiu zabiłá.
 Zálawszy się łzami na te słowá obelżywe słowá Sará, wstąpiłá
 ná zaywyzšá domu Oycowškiego izdebkę, y táb przez dni trzy
 y nocy wylewálá serce swoie przed Pánem Bogiem. Iák się tey
 to dobrze nágotóžilo, czytác písmá šwíetego Historya. To to jest
 mšćić się po Chrzešćiańsku Bogu oddawác swoie krzywdę, á ták
 y siebie od grzechu uwolnisz, y wiékszego náštecę dostánieš &c.

VI.

CZemu tež to Pan Bog nieprzyiaćioł niechętnych przepuszcza
 ná niewinnych: bo y či máá swe przysády, á przviaćiele pra-
 wdy im nie mówia. Nadobnie z Filozofov powiedział jeden An-
 tyštenes. *Ad tuendam salutem opus est aut strenuus amicus, aut acerbis
 inimicis; sed quia vocem plane amisit amicitia, superest, ut ab inimicis veri-
 tatē audiamus.* Potrzebá do prowadzenia żywotá dobrego przestrogi
 álbo od przyiaćioł álbo od nieprzyiaćioł. Ale že przyiaćiele práwie zá-
 niemieli, nieprzyiaćiele štofowác muszá, Pánom wielkim, Krolom,
 zwyczajnie pochlebiá swoi, przepuszcza P. Bog ná nich nieprzyia-
 ćioły, wojny, rebelizántow. Dawid poki miał Saulá, nie był zaboycą
 Vryszá, nie był cudzołóžnikiem, nie liczył z pychy poddánych
 swoich, ále zálwše pokorny, čichy, bo tež był ná niego wielkim oštro-
 widzem: iák Saul umárl, áž on ináčzey. *Adulatores sunt adver-
 sarij in nos quam nos ipsimet.* Wáclaw tyn Páwlá IV. Cesarzá po-
 ki miał Mánetorá Arcybiskupá Práškiego, dobrá špráwiedliwie rzą-
 džił, Páńštvo swoie špráwował: po šmierci tego Arcybiskupá złym
 niežbožnym lwawolnym štal się Pánem. Což z rąd zá náuká? oto
 czásem nie przyiažnych mieymy zá inspektorow, Pedagogow: przed
 przyaćiołmi gramy, žartuiemy, špáczkuiemy. Adwérarz obecny
 šmálošć odevmuie, iák Bernárdyn chłopiétom lwawolnym. *Ber-
 nardinus adest.*

VII.

Co zła sprawę uczyniło winowácym.

Naprzód. Ze iest stáwiony przed Paná *unus* sam jeden. Przy-
szedł Pan ráchować się z wielá sług swoich, gdyby był y
ten z wielá stáwał, mogłby się był nieco ukryć, utáić, mogłby się
był zástónić, ábo też *rigor* Páński mogłby się był nieco ná wielu
rozdzielony, nie tak ná nim rozpostrzeć, ále že jeden on sam tak
kołek stáwiony, dla tego dobrze zewszád przetrząsniony, oládo-
ny. Rozumieyże každý iz się z nim tak stánie po śmierci, lubo ná
sąd poydźie nie sam, ále z kilkadziesiąt tysięcy dusz; bo tak ze
wizytkego świata ná každý moment wiele ich umiera, ábo woy-
nami, ábo powietrzami, ábo *nafragijs*, ábo też dobrowolnymi
śmierciami; przecie cie tam doyrza, tak dobrze przetrząta, iá-
kobys tylko był jeden. Toż rozumieć y teraz, żyje každý ná świe-
cie, z milionami milionami ludzi, po Páństwach, Krolestwach, po
stáremuż Pan Bog tak go sádzi, tak widzi iákoby on sam był ie-
den. O z iákąž ostrożnością żyć y postępować sobie potrzebá;
wykupie więc przed Pánem służy bezpieczniey poczynáia, niż kie-
dyby jeden, bo rozumieia, že ich nie tak Pan Bog doyrzy.

Punkt 2. To potępiło tego sługę, že się winnym w tym nie
wyznał; až go przyprowadzono, *oblatu est*. Toć będzie szkodziło
grzeszniku, ieżeli czekał ze cie śmierć zá kárk wezmie, že cie ná
sąd stáwi, wprzód ty oskarż się, *narra quid debes, ut justificeris*;
Wofay tobie (a nemu zgrzezyłem, znam nieprawość moię &c.

Punkt 3. Tak Pan Iezus lubo *oblatu est*, ále dobrowolnie *quia*
ipse voluit chciał sam; oto ja iestem kogo szukaćie, mnie imaycie,
mnie wiążćie, związany tedy prowadzony, ále chcący. Podzię-
kuymy mu zá to siebie wydanie, násláduymy; uczmy się, nie czę-
kuymy, že nas poniewolnych zá kárk wezmą &c. &c.

VIII.

NA wielkie to násze wychodzi dobre, že ci Aniołowie ktorzy
nas strzega, párzá oraz ná twarz Boską, bo zaraz widzą y
wiedzą, kiedy się ná nas Pan Bog gniewa, kiedy ná nas rękę wy-
nosi, a dla tego błagáia go, natychmiast zátzymują. Tak iákó
miecz Abraháma ná Izaáká zátzymywał Anioł, iákó ogrodnik prosił

Pana, żeby nie wycinał jeszcze drzewa, aż go opátrzy, pilności oko-
ło niego przyłoży: tak też Anioł stróż, prosi Pana Boga za tym,
którego jest stróżem. Jeszcze mu Pánie przepuść, jeszcze się po-
prawi, ja będę czynił co można &c. &c. Dziękuymysz za takich
opiekunów Pánu Bogu y onym samym &c. &c.

z Żywotów Świętych.

*Z Żywota Łámberta Świętego Biskupa y Męczennika Chrystusowego
te są náuki.*

Pierwsza. Iáko prawdziwą żarliwość máiaczy o honor Boski,
nie respektuje ná honor y láskę ludzką. Tego Łámberta Pipi-
nus Krol Fráncuski wielce sobie powążył, wiele mu láski faworów
oświadczał; tym czátem źle y niepoczciwie żył, bo máiac żonę
Krolową, náłożnicę Imieniem Alpáidę chował, Łámbertus za-
żadną miarą tego niemógł cierpieć, prosił, upominał, strósował,
choć jeszcze bárdziej Krol háraczował, ále on nie dbał nic ná lá-
skę y fawory, bo w większym respekcie miał Boga, honor, y część
jego, &c.

Náuka wtora. Iáko czárt pozwala wielom siła dobrego, czynić,
byle ich choć w iednym grzechu trzymał. Pipinus ten był z in-
nych miar wielce dobry, iásmużnik, siła dobrego Kościołom, Du-
chownym czyniący, y dla tego inni Biskupi respektowali nań,
przykrzyć mu się niechcieli. Oto w wielu rzeczách dobry, iedne-
go występku winnym będąc, kontentował czártá przekłétego, kto-
ry więc pozwala wielom y nábozeństwá, y częstych łpowiedzi &c.
byle ich trzymał za ieden występék, á zwłaszcza cielesny. Zle,
bárdzo *bonum debet esse ex integra causa*, zupełnie bydz trzeba do-
brym káżdemu, bo *qui in uno deliquit, omnium est reus*.

Náuka trzecia. Iáko się láskawie, miłosiernie obchodzi Pan-
Iezus z grzesznikámi y grzesznicámi w Náyswiętszym Sákrámenście.
Łámperta Świętego chcąc Alpáidá uspokoić, náмовiłá Pipiná, áby
go záprosił ná bankiet, częstowano, tráktowano, z wielką ludz-
kością, podána mu przytym tacza z wielá kubkow, áby z ręki tego
káżdemu społ siedzących dostało się napoju z błogosłáwienstwem
Boskim, gdy dtudzy bráli, Alpáidá też rękę zéagnęła, ále Łám-
bertus nie podał, mówiąc: z tobá niechcę mieć żadnego ucześni-
ctwá.

do szczepow, kwieci, latorośli, sam je obwilaiać, od zimną okry-
wając. Wszystko to ná to, że łagodność z ostrością powinna być
złączona w Przełożonych ale więcey ma mieć mieycia łaskawosć,
wprzód *Homo* niżeli *Rex* &c.

II.

STrąszny ład będzie osobliwie y dla tego, że się za grzeźnikiem
Ładen ani z Świętych stawić, przyczynić nie będzie śmiał. Ska-
zawszy Pan sługę zadłużonego ná zaprzękanie, skazał oraz y żo-
nę y dzieci jego. Co żoná, co dzieci winne? zwyczajnie kiedy
męża żonie, dzieciom oycá do więzienia wśadza, w niewolá we-
zma. to się żoná, to dzieci o uwolnienie jego staráia, prośza, za-
biegaia, żeby ten nikogo o siebie się staraiącego niemiał, y żo-
ná y dzieci w niewolá tą oddane. Figura to ładu Boskiego, ná
którym osádzonego nikt rátować nie będzie mógł. Pokázuie się
to w owem o dziesięci Pánnách historyi, z których pięć mądrych
dostawszy się do nieba do Oblubieńca niebieskiego przypuszczone
będac, za pięć głupich oddalonych, osádzonych, ani jedynym
słowem się nie odezwały. Przecięc mogły były prosić, aby ich po-
czekano, mogły wymówić, że poszły sobie kupić oleiu, mogły
dać świadectwo, iáko się u nich łamych starały: naymniey tego
nie uczyniły, choć to ich były kompanki, lasiadki, á podobno
y siostrzyczki. To tak będzie y ná ładzie Boskim. Kiedy pod o-
wemi rebelizántami Krolem Dáranem, Abironem, którzy na Prze-
łożonych swoich powstałi, ziemia się rozstępowała, było tam wie-
leich krewnych, przyjaciół, bo to fan ilianci byli, a jednak ani się kto-
ry za niemi wśawił, ani słowa wymówił, ani pożałował ginących.
Toż się stanie y ná ładzie Chrystusowym. Y dla tego ow marnotrawny
wolał; *Pecavi in calum. zerzezyłem przeciwko niebu*, to jest w izy-
scy obywatele niebiescy grzeźnikiem mnie widzac. Iá przeciwno
mie. Oymże Palmistá Święty, *Psal. 104. Absorpti sunt. iuncti*
petra iudices eorum, z kámenicta iák skały nie poruszone będą, Świę-
ci Bozi, Pátronowie, Aniołowie, teraz ich błagáć, teraz się u nich
o opiekę starać &c. &c.

III.

Dziatki, synaczekowie, coteckzi, czym też są obrazem? obrazem dziecięcia Pana Jezusa. Kátarzyna Senekiska, máluczka będąc przy Rodzicach, gdy im służyła, gdy w kuchni gotowała, gdy do stołu nakrywała &c. wšytko sobie przed oczy stáwiała že to ona Iozefowi Świętemu z Nawšwětszā Pánnā usługuie, y dla tego ochotnie czynila &c. Tákéby mieli uważać y czeladká, słuždy. Zřad w niektorych Zakonách do Přezložonych nižši Zakonnicy, Zakonnice przyklekája, snač w nich Chrystušowi Bogu się kłaníja. Niech ten obraz džiarki, niech czeladká na sobie Panā Jezusa nosza, wystažja &c. &c.

IV.

O Dług winowáycę swego opisany w Ewāngelii święty *Creditor* gněbil, dawił, dušil, á najmńeyšym spólócem nie poaš spólóbu ubogiemu dlužnikowi do vyplácenia, ho gdyby go byla cnorā rzadžił, miałby byl ták mowić. Widžę čię towarýšzu moy bez peniědzy, ale mašz konikā y drugiego, nāz izábelkę opráwnā y powřezdnā, mašz rzadžik y prošā uzdeczkę, zůstaw sobie pojednemu, mně się ostákiem vyplácy: ale on tylko dušil, dawił, wošal, lášal. Násláduja tego wšyšcy, to ieno lája, á náuki do poprávy nie dája. Ma kto co do kogo, maž do žony, rdžice do džiátek, to boday, boday čię, bodaem čię ná nárách obaczył, obaczyła, bodaies žiadł što tyšícý, čmę. y ták wrzasku hašáfu, bez míary, á náki by. Nápomníenie náylepsze, co ma, oraz y informácyā, ták to trzebā uczynić, ták sobie postápić. Niechby owo kto ubogiego nátrášil, á on w bledě uwiázil, á ten by ná niego lášal, y przeklináć počal. bá bráćie přezšā ty lášal, á racžey rány, pomož, rękę poday. Niechby by kto bládzácego z drogi obaczył, y počal ná niego wošal, głupi, šzalony, gdje šdžielš, zbládzileš, y nie wěcey, bo což po twóim lášaníu, pokazáć trzebā drogę, náwěšć ná dobrā. Toč jest co tob špráwiedliwy o sobie, *oculus fui ceco, & pes claudó*, byštem šlepemu okiem, pokazúac drogę á choremu nogā, y šam před nim šzedštem. A iešćže kiedy kto informie sobā šamym, to iešć žýćiem šwoim, piánice nápráwúie tržezwošěja šwoja, wšzetecznikā wštržeměžliwošćja

ścią &c. Inaczej trzeba mu się obawiać owej przymowki, *medice cura te ipsum*, stąray się sam siebie, albo owej: widziłz dźbło w oku bliźniego, á nie widziłz bálki w swoim własnym.

V.

SAmego dziś Páná Iezuszá słuchaymy náuki, o zemście bez grzechu, y owízem zásluguiącey nád swym nieprzyjacielem, która rákowa iest, áby uprzedzić ukłómem, z dobrym słowem, tego z którym iest iáka niechęć, *Vade prius reconciliari*. Vprzedz ty pierwey czapką, ukłómem, słowem dobrym, przywitaniem. Ták ábowiem y nieużytego z miękcyisz y zwyciężczá nád nim zostániesz, ále co więkfsza, uprzedzając do przedniánia, pierwszy iestes do korony, do zapłaty, do zysku nagrody wieczney u Páná Boga. Ale to ciężka rzeczé kto, iáko mam wprzód przeproszać, mam mu wprzód czapkováć? lecz ná to mamy wielki przykład z Páná Boga najwyższego, nášzego Monárchy. Ma ten ták wiele ná ziemi nieprzyjaciół, ilo iest grzesznych. Iáko człowiek grzesząc stáie się nieprzyjacielem Boskim, ták y Pan Bog grzesznikowi stáie się nieprzyjacielem, któż kogo wprzód poczyňa przeproszać, kto się ná wprzód do kogo? *vadit prius*, idzie wprzód Pan Bog do grzeszniká. Nie rozumiemy kiedy owo grzesznik biłe się w piersi, idzie po grzechu do spowiedzi, odzywa się z żalem, y mówi: żáluję Boże moy, zem Cię obraził, że to on pierwszy *vadit* do Páná Boga? nie. Pierwszy tu iest Pan Bog, pierwey tu iáská jego *præveniens excitans* zákolátála do serca grzeszniká, stánęła u drzwi jego, *sto ad ostium & pulso*. Nie zdobyłby się grzesznik ná iedno westchnienie ani w piersi uderzenie, ani się uniżenie przed Panem Bogiem, gdyby Bog nie uprzedził. Rzeczé kto, ponieważ do wżyczków Pán Bog *vadit prior reconciliari*, á czemuśz przecię nie wżycsy się z nim iedną? Ták się dzieie iáko y wprziázni ludzkiej bywa to że choć drugi wprzód przeprosza, zátwárdziały z drugéy strony nieprzyimuie. Toż y tu bywa P. Bog się stáwia pierwszy á grzesznik, po wielekroć odrzuca. Iuż tedy Pan Bog dość z dobroci swoiey uczynił, iáko też y ow człowiek. Podziękuymysz dobroci Boskiej, która iest pierwsza do nas nieprzyjaciół. Bądźmy też y my do nášzych pierwszymi &c.

VI.

VI.

VII.

[illegible]

malos, nie rãmuie ni czyiã złość iego dobroci; á przeto dãjãcego kochay, á przytym siã y lãkay.

Punkt 2. Szczodrobliwosć Boska; nie iest pomiãrkowãna, przecieŹ do troiãkich dobr moŹe siã komparowãć; naprzod do dobr natury, iãkie sã zdrowie, rozum, dowcip, całość zmysłów, członkow, complexya, sposobnosć &c. Powtore do dobr fortuny, iãkie sã dobre mienie, honor, dostãtek, urodzenie &c. Po trzecie, dobra nadprzyrodzone, wiarã swiętã, chrzest, Sakramentã, udzielenie łaski, wzbudzãjãce nãhnmienia, oświecenia. Te uwazãjãc w sobie, dziãkuy, á boy siã y staray siã naleŹytã nãgradzãć wãŹe, cznosćciã.

Punkt 3. Do dobrego sãfunku dãrãmi y dobrãmi naleŹy rozumieć siã bydź zawŹe w oczach Pãńskich. To szkodziło słudze owemu, Źe rozprotzył Pãńskie dobra, Źe Pan nie był przy nim, dawłszy *abijt in regionem longinquam*, á sługã teŹ nic siã nie obawiając hulał &c. nãwet y sputslugã swego tak tyrãńsko trãktował, stało siã iŹ wyŹedł z oczu Pãńskich, *egressus* &c. ZawŹe bãdź w oczach Panã Bogã &c.

VIII.

Y Ten pożytek mamy z tãd, iŹ Aniołowie Strozowie nas strzegã, pilnujãc, oraz patrzą nã twarz Boskã, bo patrząc niezmiernego zãzywãjã wesela, z ktorego y utrapionych cieszą. Tãk Tobiałzã nie widzãcego cieszył Anioł. Miei poćiechã, nie stãluy siã prãwi. prãtka Boska opãtrznosć nã rãtunek twoy przybãdzie. Tãk Mãgdalenã płãczãcã cieszył, mowiãc nie płãcz? zmãrtwychwstał ktorego szukałz. Tãk przy wielu Męczennikach Aniołowie stãwãli, ciesząc ich w kãrowniach, w mękach frogich. Nie trudno im znãleść poćiechã, z morzã wesela w ktorym opływãjã łãtvo udzielić. Ludzie wiãc gdy ieden drugiego ciesza, bywãjã czãsto *onerosi consolatores*, albo nie szczerze, albo nie skutecznie. Aniołowie, Źe sami opływãjã w weselu, łãtwiuścienko ućieszyć mogã, &c. &c.

Z Żywotow Świętych.

Z Żywotã Świętęj AnãŹkãzji Rzymiãñki, te sã nãuki.

Pierwszã. lãko Pãñence po Rodzicach wiele naleŹy nã dobrej Miãrzy;

Ná Srzode: Niedź XXI. po Świątkách: 2015

Mistrzyni światobliwey, dowcipney. Anástazyja młodzieuchna Pánienka, udála się do iedney światobliwey dewotki w Rzymie, ktrerey, było imię Zofia, pod tey dyrekcyą y náuką duchowną, lat kilkanaście będąc, bardo dobrze y w wierze Chrystusowey, iest wyćwiczona, ále co naywiększa y ná wszystkie męki umocniona, ktore ją potym potkały.

Nauka wtora. Iáko to prawdá co nápisano. *Tenaces sumus eorumque rudibus annis percipimus.* Dobrze się to w pamięć wbia, co się z młodu usłyszy. Probus stárostá dowiedziawszy się o Anástazyi, posłał po nią żołnierze swoje, stáwioną przed sobą odwozdił od Chrystusa iuż prozbami, iuż grozbami, iuż obietnicami, á ona iako mowi Historya iey żywotá, pomniąc ná słowa náuczycielki swoiey, odpowiedziała. mąż moy y bogáctwa moje y żywot iest Chrystus; á ogień, miecz, zelázo, y wszystkie męczeństwa tá roskosz. Vrodę, młodość moję tak sobie wazę, iáko polną trawę, ktora dziś zielona, iutto uschnie. Oto Anástazyi słowa były iey Mistrzyni Zofii. Szczęśliwe dźiatki, którym się nie złego z młodu słyszeć nie dostaie, ále wszystko dobre &c.

Nauka trz. cia. Uczynić drugiemu dobrze z uzalania, z politowania nad nim, wielkiey iest przed Pánem Bogiem zasługi. Anástazyja Pánienkę, Rzymiankę, okrutnie o wiare w Chrystusa męczono, w srogich kátowniach zostáiąc prosiła kogo o kubek wody, Cyryllus ná imię poganin wzruszony politowaniem, porwał się, podał wody Męczennicy Świętey, naymniey o Chrystusie áni wierze iego nie myśląc. Za owo politowanie záraz go tak Pán Bog oświecił, iż uznał bład swoy, w Chrystusa uwierzył, á rozumiejąc Stárostá, że był przed tym táimnym Chrześciáninem, sćiać go kazał. y tak pręciusięńko niebá y korony wieczney zá kubek wody dostąpił. Y tu się weryfikowało to, co powiedział niegdy Pán Iezus. *Kto poda kubek zimney wody, w imię moje pragnącemu, mić zá to będzie nagrodę wieczną.* To to iest z politowania co uczynić. Daie kto iálnużnę, ieżeli tylko dla náprzykrzenia się ubogiego, nie názbýt płátno, płátnieysza gdy z politowania. A ktró większego godzien politowania iako cierpiacy Pán Iezus, myśleć o nim, zápátrować się ná ukrzyżowánego, wielce iest pożyteczno,

Kkkkkkkkkkkkz

sednak

jednak to oboje czynić z politowaniem, z uzaleniem nąd boleściami jego nietownie pożyteczniejsza &c.

Ná Czwartek Niedź. XXI. po Świątkách.

Cierpliwość Boska nąd grzesznikami, bywa czątem ná ichże gorzse. Ze nąd winowaycą Pan w Ewáníelli Świętey opłá-ny, záżył pácyencyi, *patientiam habe in me*, wyszło mu to ná więk-
kze zle, bo potym že spośluge swego dławil, dusil, wzięty jest do więzienia, *traditus est terroribus*, podány jest kátom, záprzedá-ny z żoną y dziećmi. Podobnoby było do tego nie przyszło, gdy-
by był wprzod skarány od Pána, tym álbowiem stałby się był táń-
szym, pokorniejszym: *Patientia*, cierpliwość Pánka, nie była mu
pożyteczną. Wielką łaskę Pan Bog grzesznikowi czyni, kiedy go
w grzechách będącego strofuie, y ledwie nie po każdym karze,
może się takowy każdy rozumieć bydz w liezbie wybráných do nie-
bá. Jest osobliwey godna rzecz uwagi co mowi Psálmistá Świę-
ty. *Deus tu propitius fuisti eis & ulciscens &c*, Psál: 98. *Byłeś im*
o Boże miłosiernym y karzącym, iako to *propitius*, kiedy *ulciscens*, mi-
łosćiwy y mściwy? Ták jest: kiedy grzeszniká ná tym świećie
zaráz karze, strofuie, upomina, nie zachowuiac mu káry ná inny
świat, to to *propitiatio*. Piotrá Świętego iák wiele rázow ofuknáł
Pan Iezus, láiał, szátanem go názwał. *Vade post me satana, scan-*
dalum tibi est. Pyta się o łanie Świętym, co z nim będzie? zaráz
Zbáwiciel, *A co tobie do tego?* Iudaszá áby miał kiedy strofować,
nie czytamy, y owšem przedtym nim ná gęłzi się obwieśił, Ciá-
łem go swoim Najswiętszym nákarmił. Ktoż z nich szczęśliwszy?
ktory Pánu Iezusowi miłszy? osádzcie. Zgoła dzieie się z grze-
sznikami pieszczonie od Pána Bogá traktovánemi coś podobnego,
iako z bydlętami ná rześ náznáczónemi. Ma gospodarz bydłácko
takowe, tuczy ie, głaszcze, pielęguie, do pługu nie záprzeze, ále
wnet każdy obaczy co się z nim dziać będzie. Mowi Duch Świę-
ty przez Mędrca. Nie mow grzeszniku, oto grzeszę, oto wśzytkie-
go sobie pozwalam, á coż mi zá to? *Quid tibi triste accidit Altis-*
simus est enim patiens reductor. Bog który jest cierpliwy teraz, od-
da to sówicie, skarze sówicie. Nie zyczysz sobie takowey pá-
cyen:

dobremi, doskonałemi! ale co jest większa powiem: Akcyą taką wielką odprawiają we Mszy Świętej oddają ofiarę, która wżyskich Świętych Boga miłujących przewyższa Akty.

IV.

Dwoch kredytorow z dłużnikami swemi się biedujących, nie dźwiele przeszłej Ewangelii święta nam wystawiła, pierwszego Pana z swoimi sługami, a drugiego sługę z swoim spółtowarzyszem, obadwaj się kłócili, z debitorami, ale przecie Pan rozgniewawszy się prętko się ubłagał, zlitował się nad winowaycą; a sługa tak gnębić poczał tak gnebił, duślił, dawił. Pan ten reprezentuje nam Pana Boga, y oraz jego surowość z łaskawością złaszoną, abyśmy y my od niego się łaskawemi bydz na bliźnich naszym uczyli, według tego co mówi Apostoł. *Fratres & si praecipatus fuerit in aliquo delicto, vos qui spirituales estis instruite illum in spiritu lenitatis.* Znajdzie się między wami kto winny, z łagodnością się z nim obchodźcie. Widziemy owo kiedy kość o kamicę ostrza, wody przylewają, kiedy cyrulik brzytwa ma golić, nakrapia włosy, mydłem smaruje, to to jest co znaczy do ostryści łaskawością narabiać. Sa naczynia iedne żelazne, drzewiane, drugie y gliniane: żelazne cierpią ogień, młot, gliniane zarażony się uderzeniem roztrąciło, drzewianeby się spaliło ogniem: takci różne sa natury ludzkie, nie wszystkie iednako wytrzymują, łagodnością więcej sprawił. Samarytan który na rannego napadł, winem rany jego zalał, y olekiem nakropił: wino trochę przyostrzyjsze, olejek przyjemny, znaczy upominaniem łagodnym naprawować obyczaje ludzkie. Tak sam Pan Jezus czyni po spowiedzi świętej, która jest przykrzejsza, słodzeza Najswiętszego Ciągła swego cieszy, winem, olekiem naprawuje y rak duchowne nasze leczy rany. Naśladowmyż Pana Jezusa, ieżeli chcemy prawić z tego człowieka naprawić.

V.

Wczorajszego dnia uczyliśmy się od Pana Jezusa zemsty Chrześcijańskiej w pierwszości do przejednania, *Vade prius reconciliari*: dzisiaj Apostolska do tegoż w inakszym sposobie informuje nas nauką; to jest chlebem nieprzyjacielowi zatkay głowę, *Si esurierit inimicus*

Ná Czwártek Niedź: XXI. po Świątkách. 2019

inimicus tuus, ciba illum, si sitieris pota illum. Nieprzyjacielowi twemu *faciamus cibum, pragnacemur napoiu.* Iáko pierwszy tak y drugi sposób praktykne, y praktykował Pan Iezus, *venit prius*, mowiło się wczoray przez łáki uprzedzające, pobudzające do grzesznika nieprzyjaciela swego. Praktykował y drugi, kiedy álbowiem więkšzy nieprzyjaciel był Chryštusowi człowiek, iáko w ow wieczor wielkiego Czwártku w ten czas gotowali žydzi bicze, powrozy, láncuchy, krzyž tromotny ná Pána Iezusa, w ten czas się zmáwiali, kupy zwodzili, á Pan Iezus, Chleb Nayšw: Ciála swego dla nich gotował. Wieożiało serce Zbáwicielowo co się w łercu ludáńzowskim knováło, á przećię go potádził u stołu swego, sám mu z ręki swoiey podáwał, sám go iáko y drugich, iáko y kochánká láná, y Piotra częštował. Iák też to korczyło, trapiło ludáńzá? ztáď poznáć, že nie mogąc zniesć takowey dobroći Pána Iezusowey, wyszedł copędzey, *accepta buccellá exivit.* Niechayże nas do takowych zemst Chřešćiáńskich, pobudza to wizyrko, ábyšmy násládując Pána Iezusa, z nim Krolowali w niebie ná wieki &c.

VI.

DO zgody y pokoju z nieprzyjazydami námawiając mowię. Ty naprzód u niechętneho szukay przyažni: to jest o co więc nay więkšza sporká, á nie będę go ja pierwszy, pierwsza przeparážá to też zápláty nádgrody od Boga nie będzielz miał nie będzielz miał, Błogosł: Egidyusza tá jest náuka Sprzecza się kto z tobá, jeśli chceš wygráć, przegráwáć, to pokaž się iákoby w innym szukájąc pokoiu, á tak wygrałz zwycięžysz, á nádto uprzedžisz nieprzyjaciela swego do pochwały *qui prior venit, is totum lucrum participat*, mowi Chryzostom S. pierwszy do przedniánia, pierwszy jest do zyskániá. Ieželi czekałz že cię kto od tego co cię uráził przeprosi, owe mu co cię ublága będzie dánek dány, á ty cobyš miał mieć u Pána Boga zá to záslugę, že dla niego odpuszczaš, nie będzielz miał. Jest to dáleko więcey chwały uráženemu, od obražájącego záćáć wprzód odpuszczenia. Bog tak się z námi grzelz nikámi obchođzi, *prior venit*, obraži go człowiek grzesząc pierwey on do człowieka wychodži: wychadza oto osobliwie w Nayšwiętšzym Sakrámentie, ilekroć się wystawunie ná ołtarzu publice pozwala. Wiem že nie

zewlžáď

zewład chwałą drudzy częstych expozycyi Na świętzego Sakramentu, y w cudzych królestwach tego nie miał: ale coż chce znać tego Pan Iezus, y iakoby wystawiać się mówił. Owo ja grzesznicy, *venite ad me*. Podźcież do wychodzącego wprzód do nas, a samego naśladowmy z bliźniemi naszymi &c.

VII.

Sposób oddania wszystkiego.

Punkt 1. Vpadłszy do nog Pańskich sługą, irodze zasłużony, oświadcza się, iż *omnia reddā tibi*, wszystko wypłacę. Wielka śmiałość, obiecować tak wielkie długi wypłacić, to człowiek z człowiekiem; a Pánu Bogu winnym będąc, czy też może kto oddać wszystko? może.

Naprzód. Oddając mu Pána Iezusa w Najswiętszym Sakramencie utraconego, jest tu wszystko, cokolwiek bydz może dobr, skarbow, bogactw, niebieskich y ziemskich. *Omnia cum filio nobis donavit, wszystko nam z synem dał y darował:* a zátym kiedy my tegoż nam danego *nobis datus* Oycu niebieskiemu za nas dajemy, dajemy wszystko, niechayże on będzie danińa przy każdej Młzy Świętey, ilekroć podnosi go Káptan, wołamy tylekroć Otoć daję y oddaję, o Boże nieskończone dobro moje wszystko, *omnia cum filio, &c.*

Punkt 2. Intencya dobra, wszystko Pánu Bogu oddać, nietylko Paćiorki, Rożńce, Młzy świętey słuchania, post, iakmużnę &c. Oddać y wszystko *indifferentes actiones* y to co jem, co piemy, y śpiemy, prac, roboty, myśli, słowa, byle dobre, wszystko się to stosować może do Pána Boga, y oddawać przez dobrą intencyą, a zátym na każdy poránek, przed każdą sprawą, niechay będzie intencya: czynię wszystko na chwałę Bożą.

Punkt 3. Ieszcze wszystko oddać możemy Pánu Bogu, áto z niezimierney jego dobroci, który wszystko choć małe za wiele przyjmie: kubek zimney wody dany, dwa pieniądze od wdowki przyjęte; iezeli tak mało wyłoko szacuje, a iakoz gdy na więcej się kto zdobywał. O dobry Pan Bog ochotnie y mało przyjmujący, iakoz mu łatwo się wypłacimy, gdy y minuty dane, pieniądze wielce są u niego ważne &c.

VIII.

SToiác przy ubeśpieczeniu Pána Jezusowym, że Aniołowie w Sten czas kiedy nam służą, ná twarz Boską pátrzą; mamy to wiedzieć ná poćiechę nášę, iż zárázem nasze modlitwy, iálmuzny, uczynki dobre przed Máieštat Boski donoszą. Tak powiedział samže Anioł Tobiaszowi. *Kiedys się modlił, kiedys płakał, kiedys grzebtł umártych, iám to wszystko przed Máieštatem Boskim prezentował.* Tak ián Święty widział Aniołow modlitwy Świętych w kádzielnicách złotych Bogu oddájących. We Mšzy Świętey proši Káplán pokornie Pána Boga, áby Nayswiętsza Hostya kazał Aniołowi przed swoy Máieštat doniešć, y widziány był Anioł przy Mšzy iedney Hostya podnošzący, ktorá potym zložywšy ná ołtarzu zniknął. Mieymysz wielką z tad poćiechę, á oraz náuczmy się po kádžey modlitwie, Koronce, Rožáncu, Mšzy Świętey taką uczynić rekomendácyá. W ręce twoie Aniele moy Strožu to składam, prezentuy Máieštatowi Boskiemu, przyozdob, zástap, zástlón wižytke defekty, bédžie to iakoby kto ná złotą taczę álbo mišę ubogi swoy dla Pána zložyl podárunczek &c. &c.

Z Žywotow Świętych.

Z Świętych Apostołow Šymoná y Iudy, te są náuki zbáwienne.

Plerwšza. Iáko spowiedź wyznánie má byđž złączone z poslušenštwem, z powolnošćią. Šymon džišieyšy tłumáczy się *obediens* Iudasž zás *confessio*, álbo *confitens*. Bárdzo dobrze kiedy się łączy z spowiedžią poslušenštwo, že spowiedájący się iest oraz poslušnym, kážá mu te álbo owę ná spowiedži porzucić okazyá do grzechu. porzucá. kážá mu przeiednáć bližniego, przeiednywa, kážá oddáć co iest cudzego, oddáie, kážá pokutę, došyć czynienie, to y tákowe wypełnić, wypełnia; iest iednym słowem, *Šimon & Iudas* wyznawa winy swoie, á oraz ie y poprawia.

Nauká wtora. Iáko ieden zły z fámilii y domu, bez práwie czyni tegož imienia domowi, fámilii, y osobom godnym; zwláščežá krewnym swoim. Iudasžá džišiejšego imię u wšytkich wzgárdzone, žaden go áni ná chrzće, áni przy bierzmowaniu, nie bierze, kto mu tę niesławę uczynil? zdraycá Jezusow tegož imienia Iudasž y tak dobry Święty, *Iudas*, čierpi dla złego. Také

LIUUUUUUU

či ieden

ci jeden zły, niecnorą, hulaw szkodzi domowi, famili swoiey. Niech y to będzie wstęgiem do wszelkiew niezhobności, synaczek, coreczka, sługá, służebnicá, jeden zły, niepocziwy, uczyni dom, kongregacyá, kánie niec sromotną obrzyta &c. &c.

Nauka trzecia. Iáko wielka będzie poe e há na dolinie Iozáf fat ogládać się jeden z drugim, z którym to miał przyiaźń zaciomóć, y pospołu w hozić do welela wiecznego. O dzisieyzych Apostołów jest to, że w oddalonych jeden od drugiego kráinách, opowiadájąc Chrystusa y wiele dusz nawracájąc, nako niec przed śmierciá zesłi się w Persyi y tam obádá nęceńską koronę odebrawszy, weszli z sobá do niebá. Oddziela się y tu syn od oycá, brat od brátá, małzonek od małzonki, osobliwie śmierć dzieli, zniđá się z sobá potym wszyscy. *Omnes nos manifestari oportet ante tribunal Christi.* O iákie szczęście kedy się im z támiąd dostanie iść wespoł do niebá zá Pánem Iezusem &c.

Druga.

Przyiaźń takowá, ktora trwa áž do śmierci, y prowadzi przyiaćielá do niebá, wielce sobie Pan Bog powáží y Kościół Święty. Czemu to dżisiay Kościół Święty zláczył spólnie dwóch Apostołów Szymoná y Iudę? krom innych przyczyn, y tá bydz może, że spólnie z sobá umierájąc w záiem się do męceńskiey korony záchęcáli, o Imię Iezusowe zárliwostíá się uymowali. Podobá się tedy taka przyiaźń Pánu Bogu, zá nre lobie innych przyiaćni nie wáží, Przyiaćielá ná śmierć prowadzácego do Bogá, do niebá, do pokuty świętey, do wieczności ubłogosławionej záleca. O tákiesz się przyiaćni staraymy, takowych szukaymy &c.

Ná Piątek Niedź: XXI. po Swiatkách.

IAskáwiewy się zawnie obchodzi Pan Bog z grzesznikiem, ktory przed grzechem przed upadkiem żył dobrze, miał swe u Pána Bogá zasługi. Sługá w Ewánielii świętey, cięszko záwińil Pánu swemu, zádlużył się bárdzo, skoro tylko jednák upádl do nog Páńskich, záwołał *patientiam habe in me*, přęciúsieńko odpustu dostápił. *Misertus est Dominus illius*, z kad tak překa láská, bo przedtym wielce się był záslużył, był zawnie wierny, zyczliwy.

2023

II.

L I I I I I I I I

iego,

iego, bårdźiej niżeli o swoje. Bog właśnie tak czyni, uymuie się za tym, ktokolwiek krzywdę cierpi. Psalmista Święty powiada, że Oćiec Niebieski rozkazał Synowi swemu przypaść się do miecza. *Accingere gladio tuo super femur tuum potentissime*, na co? wszak on siebie nie miał nigdy bronić. Powtore rozkazał swoim wierznym, aby nie tylko się nad nieprzyjaciółami swoimi mścili, ale aby ich kochali, *Dilige inimicos vestros*, a przeto *accingere gladio*, na obronę to tych, co się nie bronią, aby wiedzieli że miała tego, który się za nich uymie. Y toć jest co powiedział Apostoł. *Non vos metipsos defendentes sed date locum ira*, nie mścicie się sami zasię dajcie miejsce gniewowi: czemu? *ira divina*, mowi ieden z Doktorow Świętych, iakoby chciał rzecz: Bog się za was niech gniewa, na nieprzyjaciół waszych. Iakoz y sam mowi przez Proroka. *Mihi vindictam & ego retribuam*, mnie zostaw ukrzywdzony zemstę, ja za cie zemszczę się. *Quid gloriaris in malitia*, przydaje Prorok, Niezbożny co przesładujesz y tego y owego złośliwie. *Deus destruet te, evellat, emigrabit de terra*, Bog cie zniszczy, wniwecz obróci za niewinnego. Podziękuymyż Pánu Bogu za tę obronę, zdajmy się na nie. *Non vos metipsos defendentes &c.*

III.

Niechże dziśiay będzie pytanie dla Rzemieśników, czym też są obrazem? będą się iedni odwoływali do Świętego Iozefa, inni do Świętego Kryszpina, inni do Świętego Eligiusza: aleć ja powiem na większy ich honor, że są obrazem samego Boga, o którym nic częstszego, że się nazywa *Rerum Opifex, Artifex, Reparator*. Sprawca rzeczy, Rzemieśnik &c. O iakoz należy, aby prawdziwym iego byli obrazem. Bog naprzod robi wszystko na moc: sześć tysięcy robotą lat trwa, najmniej nienaruszona; niebiosy się obracają, słońce świeci, &c &c. Powtore pracuje, a za pracą nie wiele wyciąga; mały tylko usługi, chwały, tereć. Potrzebie, zawse pracuje, *Pater usq. modo operatur*, w dzień tylko S. spoczywa. Naśladowujcież tego sposobu wszyscy: robcie na moc, nie byle odbyć: nagrody tylko słuszney potrzebujecie: w Świętą nie robcie, w powzednie dni nie hulajcie: bo to często bywa,

że wiele

że wiele w niedzielę do dnia nárabią, a potym kilká dni od nie-
dziele poczawszy, ná wárstacie ich nie widáć &c.

IV.

Krol, Pan, upominając się długu u służby swego, dał mu wprzód czas do iustyfikacyi, do wymowienia się że nie oddał, do uproszczenia dylacyi. Lecz on z spółsługą swoimi tak nie postąpił, napadłszy go z nienaczką, gnębił, dusił, dawał bez przestanku. Toć jest co w strofowaniu, napominaniu u nas zwyczajnie się zachowuje, że nie wedle czasu jeden drugiego napomina. Powroci mąż piśnany do domu, to żona, o piśnaco, obżartuchu, ty taki a taki, oto chleba dzieci nie mają, oto się w domu wszystko wniwecz obraca. A wkorasz oną co przez takie napomnienie? bardzo nie wiele albo nic, podobno prędzey się jej dostanie: toż mowić o towarzyszu, bliźnim, drugiego naprawiającym. Nie w ten czas żono strofuy, czekay nazaucz, albo też innego czasu reprezentuy powoli, roztropnie, co za szkodą domowi, działkom z piśnstwą, z tego albo owego występku. Chwalebna z tey okoliczności Abigail, męża mając Nabala głupiego y piśnaka, miłując raz na ciętność jego Dawid Krol z wojskiem, wysła do niego, aby go opatrzył prowiąntem, obiecując, że w dobrach jego żołnierz nie stanie, szkody żadney przechodem nie uczyni. a Nabal iako głupi y piśnany, co się nagał: iam szlachcic, a Krol co ma do mnie, w wolności sobie siedzę; Abigail nąto nie nie mowiac, potajemnie co mogła specyałow rożnych wystala dla Dawida, a nazawierz mężowi wszystko reprezentowała, co bluźnił, iak złorzeczył, w iakie siebie y dom swoy wszytek niebespieczeństwo podał. Coz sprawila? iak Nabela skruszyła, że omarł, *emortuum cor ejus*. Niechzeby to piśnemu była powiedziała, aby go była tak naprawila, y samaby co przeciwnego była otrzymała. iako się dostało jednemu wielkiemu konfidentowi Kambylesa Krola Perskiego na imię Praxáspolowi: ten widząc raz Krola dobrej uysli, y że sobie winem dobrze podał, strofować go o piśnstwo wolney dusiac konfidencyi począł, Kambyles rozgniewany rzecze, a tak ja u ciebie piśnany y od siebiem odszedł, staw mi tu syna swego, stanął, kazał go przed sobą postawić, y wzięwszy łuk z strzala u-

L111111111113

mierzył

mierzył, ugodził w serce y zabił. Párzże prawi, czy to piłane-
nego ręką? Zgoła dobrze Duch Święty napomina, wznieconego
ognia nie zapalać, to jest, nie przydawać więcej ciepła do żągrza, ey albo
bo trunkiem głowy, albo sercá holera. Jestci to prawda że zawize
y zaráz złe ganić potrzebá, otoli y Medycy upáttruią czáfu, kiedy
ná choroby lekárstwo dáć májá. Jednym słowem napomnienie
według czáfu, siła dobrego spráwić może.

V.

Y Toć est niepospolity sposób mszczenia się po Chrześciańsku nád
nieprz- iążnym, zamilczeć, nie odezwąć się, słowá za słowá
nie oddawać i to byđ może. Ze to złemu dokucza, z rad się po-
kazanie kiedy owo milezacemu w ćierpliwości mowi więc, á wie-
rę milezył, nie odzywał się, gęby nie rozdziewisz. Aleć to czę-
sto bardzo dobrze, kto się ogánia szermuiąc, y ná tę y owę stronę
plzcołom, sierzeniom, bárdziej go pokáłáją. Plom i czekájącym
idący bez wies, nim się bárdziej ogánia, do kámieni rzuca, tym-
się więcej ná niego porywá. Milczkiem spokojnie idący, dádzá
pokoy. *Fabius Maximus* stráznego Rzymowi nieprzyaciela *Anní-*
bála pokonał, wytrzymując bárdziej, niżeli w rzeczy z nim woju-
jąc. *Pericles* w Atenach sławny Wódz y Prezydent, lat 40. u
wizytkich wżęty, jednemu się obywatelowi nie podobájący, kto-
ry go jednego dnia przez cały czas nápařtował, ná Ratuszu sie-
dzącego, á on ná to wizytko milczał, powracał do domu y przez
ulicę nie miał od niego pokoju, tak iż do samych wrot pałacu go
odprowádził, á wizytko gadał, á *Pericles* zawize milczał, tylko
przed domem zawołał ná sługę, aby go z świecą bo iáż był wie-
czor odprowádził. To tak mi czeniem nieprzyaciela konał. Mil-
czeć á Pánu Bogu spráwę polećić, naylepsza. Mágná ena u nog
Iezusowych sietziáła, náuki jego zbáwiennej słucháła, Marta ná
nie powstáła, skárżyła, że icy nie pomagáła, milczáła Magdalená,
á P. Iezus sam icy bronił. Tak to milczący dokázne.

VI.

Wiele się návdnie sposobow obchodzenia się z nieprzyiáźnemi
sobie ále ten osobliwy byđ dobrym. Nie możez lepiej nie-
przyacielowi twemu dokuczyć, iáko dobrocią swoją. On zły,
ty bádź

Ná Piątek Niedź: XXI. po Świątkách. 2027

ty bądź dobry, mąż zły, bądź ty żono dobra. Iest to doświadczona prawda, że u tego łasiadá y samá rola łasiiedzka dobrá rozdává, w oczy kole, łasiadká zazdrościwa, rozumie że u krowki łasiiedzki wymię pełniejszy, *vicinum pecus grandius uber habet*. A dopieroż tam czł. wiek dobry, będzie złemu tola w oku. Śmieie się ten z nabożnych owych, co owo usłyszałszy że go kto názow e piianicą, tkępcem &c. porywáią się nátychmást do oręża do broni, á czy to uczyni cię trzeźwym, hoynym &c. Imáczey ty opúią złą o sobie náprawny, trzeźwością, wstrzemięźliwością, hoynością &c.

VII.

Y Z tey okázyi ná wielka náležć poćiechę iest, iż Aniołowie Srożowie nási, pátrza, nas pólucząc ná oblicze Boskie, álbo wiem w tym zwierćiedle wiadomości Boskiej zarázem doglądáią, czego nam potrzebá iáko nas ratowác, w czym przestrzedzć zabiegác, ktore środki obmyślác iáko nas informowác. Iák uwiadomili Abráamá o Sodomie. Dánielá o czásie przyscá Metylza, Tobiażá gdzie y iáko się miał zenic. Y teraz nátracáią grzeźnikom tych álbo owych Náuczycielow, te álbo owe náuki, ksiáżki duchowne, poznávájąc z iád że Boga widzą, w Bogu wizytko, co kiedy y komu potrzebnego. Dziękuymyż, wychwalamy dobroć Boską, Aniołow Srożow &c &c.

Z Zywotow świętych.

Z Zywotá Świętey Wenefydy, Panny y Męczennice Chrystusowey,
ze sa náuki.

Pierwsza. Iáko Pan Bog uczynność w doczesnych dobrách dla tego sług wyświadczoná duchownemi nagradza poćiechami. Bennous ná imię syn krolowski w Anglii, światem pogárdziwszy, szukał sobie miéyscá, kędyby był mógł w osobności tátu Bogu służyć, náleżł tedy ná pewnym gruncie Szlachćićá imieniem Tenis tá bádzo łposobne, y prosił o nie, pozwolił z miłą chęcią ow, y dopomógł do wystáwiená Kościoła, y wízelkiey Świętemu wygody. Iákże mu się to nágrodziło? ná coredzce jego tedyney Wenefydzie, ktora Pan Bog Świętá uczynił. Oćiec álbowiem icy oddał iá w náukę duchowná owemu świątobliwemu mężowi kto-
ra iáko

ra iako druga Mágdalená u nog iego siadając, słuchála zbáwien-
nych náuk iego, y z tad do światobliwosci pochob wszelki wzię-
ła. Tak wielkim pożytkiem nágradziła się uczynność doczesna.

Nauka wtora. Iako z ochotą słuchać o Panu Iezusie młodym,
znakiem jest przyszły ich cnoty, pobożności. Powiada Historya
żywota S. Wenefrydy, że niekontentując się tym co on Ociec iey
duchowny *ordinarié* przepowiedał, prosiła go sama aby iey o Panu
Iezusie czytał, o iego narodzeniu, męce, chwale &c. Tá to ma
bydź ochotą w młodych pánienkách słuchać czego nabożnego, nie
Románczyn, nie Historyi o zalotach, o przyjaźniách, o básniách, ná
ktorym więc słuchaniu y całą nocby nie spáły. Na to naywięcey
ntyskowała Teresá S. &c.

Nauka trzecia. Iako w Świętá w Niedziele naywięcey czárt
duż łowi, gdy jedni idą do Kościoła, drudzy w domách zostając
albo ná gorzałkę posiadki ubiegając, konwertacyikami y niepotrze-
bnemi zabawkami się záprzają. Niedziele pewney Rodzicy tey
Pánienki odesli do Kościoła, onę jednę w domn zostawiłszy. V-
pátrzył ten czas swawolnik jeden, wpadł złą chęcią zápalony,
gdyby Pan Bog niedodał był Pánience mądrości, zostalaby była
w niebezpieczeństwie, bo że iá zastał nie ubraną, prosiła go aby się
zatrzymał, że odszedłszy do pokoiku swego, ubierze się trochę przy-
stroyniey, gdy ná to zezwolił, uciekła tylnemi drzwiami ku Ko-
ściołowi, lecz ow zuchwálec á przytym bogáty, goniąc iá záładł
uścał głowę Pánience, z którą stánawizy on Mąż Święty, przeklął
owego zuchwálcá, że záraz nagle umárl, ani ciało iego więcey
widziáne nie było, znąc y z dużą czárcią do piekła porwali. Oto
w Święto záżył pogody ow niezbożnik. W święto gdy jedni Pána
Bogá chwala, o iák więkšza część iego bluźni, piąc, przedawając,
przysięgając się.

Powtore. Z tad się náuczyć, iako potrzebna roztropność Pánien-
ce, ále ná uwárowanie się grzechu, ná odprawienie pobudzającego
do tego co jest z obrázá Boską, y to jest co chwali Pismo S.
Hac est Virgo sapiens &c.

Náostátek. Spólna modlitwa iák pożyteeza, ow Święty Mąż w
wielkim żalu y z Rodzicami zostając po Pánience, kazał wniesć

záraz

Ná Piątek Niedź: XXI. po Świątkách. 2029

záráz ciało do Kościoła, położył głowę do niego, zawołał ná lud
wszytek zgromádzony, áby goráco z nim do Bogá uczynił modli-
wę. Stáło się wšyscy do niebá zawołaáli, Pánienká pod čás-
Mšzy Świętey, powstála, prászka tylko iak ničia ciało zostála ná
fzyi, y potym Klasztor záložyla, y žyla z Pánienkami drugiemí,
chwalác Pána Bogá. Chwalmy go y my záprzedziwne koło SS.
twoich dzieło &c. &c.

Druga.

Nauká džíšieyša dla Pánow, Gospodarzow, Gospodyń, áby
wychodząc z domu, do Kościoła, gđziekolwiek, álbo wyie-
żdżáac zostáwowali stráž, ostrožność naležytá nádziatkami, cze-
laiká &c. Wenefrydá Święta, že iá Rodžicy w niedzielę sami do
Kościoła idác w domu zostáwili, w wielkim byla niebespieczeń-
stwie, nápadniona od pewnego Pánićcia, lubo mądrze uszła wšy-
tkiego &c. Niech się z tąd uczá Gospodynie, Rodžicy, wiedžieć
iáko przy kim zostáwować czeladkę, dziatki, bo oni w Kościele
náprzykład, á w domu y taki y owáki gość &c. &c.

Ná Sobotę Niedź: XXI. po Świątkách.

PAn Bog bárdžiey się mści bližnich krzywdy, urázy, ániželí swo-
iey. Záwinienemu sładzeswemu dług přećiusieńko odpuszcza,
Krol w Ewánelií Świętey, á kiedy ten bližniego swego dławí, dus-
ši, mordue, rozgniewány, tegož oddáje kátom, žonę y dzieći iego
zápredáje. Figurá to tego co się o Panu Bogu powiedžiało, o
tym świádeży Psálmistá Święty, mowíac: *Quid gloriaris in malitia*
&c. acuisi sicut novaculam linguam tuam dilexisti malitiam magis quam
benignitatem Psal: 51. Czemuž ták w złości twoiey přećiw bli-
žniemu rospáľany czemuć się upodobáło bárdžiey złością, nie-
chěćia, zawžiętości ná bližniego náradáć. *Dilexisti malitiam super*
benignitatem. Otož zá to *propterea Deus destruet te in finem evellat,*
eradicabit znižžycie Pan Bog, wykorzeni zepsuie do końcá zá zlość
přećiwko bližniemu. *Quia non cessas convulsus onerare fratrem tu-*
um. S. Athanasius. Dávid Święty Máž wedle setcá Božego,
bárdžiey się lěka sádu Boskiego o krzywdę bližniego, niželi
o urážę sámeho Bogá kiedy mowí: *Iudica iudicium meum &*

M m m m m m m m m m m m

libera

libera me Psal: 118. nie wspomina *adulterium* cudzołóstwá, ani *homicidium*, záboystwá. Iamó tylko *judicium*, to iest ieżeli bliźniego poraził, ieżeli ná niego następował. iákoby to ná większe karanie zasługować miało. Z dwónastu synów Iákobá Pátryárchy S, dwóch ciężko zgrzeszyło, Ruben kázirostwem, Symeon dokuczeniem Sichimitów, obieiná nie błogosławi, umierający stáruszek. *Gen: 49.* Jednak Moyseż Rubená lepiej wspomina niż Symeoná, á to dla tego, że ten uymuiac się o Dynę siostrę, nástąpił gwałtownie ná Sichimitów, wielu niewinnych poraził, wszyrko to ná potwierdzenie tego, iż ciężey nástępujący ná bliźniego grzeszy, cięższe częstokroć karanie zasługuie, niżeli samego Bogá obrażający. A przeto strzeż się każdy bliźniemu dokuczać, nie zarábiaj ná gniew Boski &c.

II.

Iest to prawdá co ludzie pospolicie mówią, koćiel gárcowi przygánia, to iest zły ná złego, złodziey ná złodzieiá, pyszny ná pysznego, nieczysty ná nieczystego bárdziej nástępuje. Pokázuie się to z Ewángełii świętey niedziełney, w ktorey służy ná spośługę swego, który mu coś nie wiele winien surowie nástąpił, dla tego że sam był wielkim winowáycą, dłużnikiem, ná dłużniká się sroży. Było wiele gości u stołu w domu Faryzeusza, gdzie był y P. Iezus zaproszony w ow czas gdy Mágdalená do nog Pánikich przypádła, nikt przecię tak ná nie nástąpił, iáko samże gospodarz Faryzeusz, życie iey publikując. Czemu? bo sam naywięcey *defectibus laborabat*, naywięcey był winien, iáko to iego *defectus* wyliczył Zbawiciel, mówiąc: *Aquam pedibus meis non dedisti &c.* Piotr w ogroycu uymuiac się zá Paná, do uchá się naybárdziej z mieczem swoim miał Máłchusowego, chcąc go ná iey części ciáła ranić, którą winniejszá dla mieszuchánia náuk Chrystusowych rozumiał, ále z kąd? bo y sam był uchá nie dobrego, kiedy ná słowo iedno y drugie niewiásty, po trzykroć záprzał się Chrystusá. Są ludzie co w cudzym domu chcą siá rządzić, á w swoim nie nie umieją, iáko to Lykurgus wielki práwo awcá powiedział iednemu coś w rządách Rzeczypospolitey przyganiájącemu: w twoim práwi domu, sam wprzód uczynь porządek &c. Nie

náslá-

náśládujemy tych, nie bádźmy kotłami gárcem przyganiáiacemi &c

III.

DObrze też wiedzieć stanowi pléi białogłówskiey, czyim też iá obrazem? są tedy obrazem Pánný Przenayświétszey. O tey pléi czego nie píšali y stárzy Filozofowie, y Świéci Doktorowie gániać iá, wšytko iey złe przypisuiac. Wiéć niech się do tego Nayświétszego swego konformuiá obrazu. Iezeli o nich nápisano, że iá *garrula*, wielomowne: obrazowi swemu niech się ákomoduia, bo Nayświétsza Pánná, tylko trzy rázy, iž się odezwála, mamy w Ewánieiji swiętey. Nápisano o nich że są mściwe: Nayświétsza Pánná widząc kátuiących, krzyžiuiących syná swego nie nástępowała ná nich, y owszem się zá nich modliła &c. &c. Nápisano ná nich, że są niecierpliwe, gniewliwe, Nayświétszey Pánnie kiedy się gniewać, niecierpliwa bydź náležáło; iako, kiedy przyiáć iey żaden w Berleem niechóciá, áž do stáyniey bydlcey skłonić się musiá. Nápisano že do nieczyśtego żywotá skłonne: Nayświétsza Pánná z lozelem samo dwoje miéřzkáli, wiécey niż w Anielskiey czyřćści. Z tegož się obrazu niech reformuiá, sláwę swoię náprawuiá: wiedzác *cujus sunt imago &c. &c.*

IV.

PAn slugę o dlúg strofuiac, strofował go śnać ofobno, prywatnie, w pokoju, á slugá (mowi Ewánieia swięta) *egressus* wyszedřy z pokoju Páńńkiego gđziě ná ulicę, tam nápadřy spořstugę, winowávcę swiego, *publicè* iáwnie onego gromił, fukał, dlauił. Y to iěř w strofowániu nagány godná, že wiele strofuiie iáwnie, publikuiac, głóřzác defektiá bliźniego. Ináczey P. Iezus náuczá, iěřeli w czym wykroczy bliźni twoy, napomniy go *inter te & ipsum*, z ofobná, prywatnie. Wprawdźie že Zbáwićiel strofował y iáwnie ále ofáwne grzechy, mowił tym ktorzy drugich gorizyli, že godni uwiázánia u řzytekámenia młyńńkiego ná pográženie w głębokóřji morskie, strofował iáwnie y Faryzeuszow, toř czynili y Świéci, iáko to Święty Páweł Piórr y inni. Pan Iezus do korekcyi nápomnienia bliźniego, káže dwoch ábo trzech swiádkow przywoływác: napřod dla tego áby wiadomóř wiéksza byá o wysřępku, powtore áby spóřob strofowánia był tákž wiadomy, á potrećie,

M m m m m m m m m m m 2

áby

aby do jednego upominania y oni się trzy przyłożyli. W takich y z drugimi y przy drugich strofować wolno. Inaczej tylko *inter me & te* wedle nauki Chrystusowej, która zawsze chce kogo strofować zachowujemy.

V.

Czyń złemu dobrze a y tak się pomścisz po Chrześcijańsku. Takiey zemsty naucza sam Pan Jezus *Benefacite ijs. qui oderunt vos.* Czyńcie dobrze tym, którzy złemi są przeciwko wam, *omne pro persequentibus vos*, modlcie się za prześladowników waszych. Dobrze czynić złemu jest go albo więcej nabawić konfuzyi, albo do rekolekcyi należytey przywodzić. Wolfgangas Arcybiskup Rarysboneński, gdy przed nim złodzieja śławiono, co mu suknią ukradł, dał mu lepszą y odział go w nią podleyszą odebrawszy. W ziemi Szwajcarskiej miasto jedno obległ był jeden mocny z Xiążąt Austryackich, przez rzekę pod toż miasto płynącą most będący bliski, gdy się tegoż Xiążęcia żołnierze przeprawiali załanali się, wiele ich tonęło, wiele ich w niebezpieczeństwie było, na których ratowanie obleżeni w mieście obywatele wybiegli łodziami, statkami, różnemi przybiegając, y tonących ratując, a potym ich Xiążęćciu odselając. Zadziwił się ow y zbudował wielce takową ludzkością, y zaraz z woyskiem od miasta odciągnął y obleżenia zaniechał. Dobrocią miasta jest z niewolony. Iak zawzięty był Esau na Iakoba powracającemu z dostatkami wielkimi, zastąpić chciał, a Iakob złemu, bogate upominki posłał, y tak go zwyciężył. Hidirze Herkules głowy uciął, ale wnet się drugie zjawiły, dopieroż ogniem przypalać je począł, y tak wyrastać przestały, szabla, orężem, kto się mści &c. zabije jednego, dziesiąci na się obruszy, ogniem miłości zakończyć wszystkie niesmaki najlepiej, a tak będzie y zemsta bez grzechu y pokoy skuteczniejszy, a co większa w niebie nagroda &c.

VI

Checz pokoy z bliźnim zachować ani w hłasy z nim zachodzić, milcz, a milczeniem wiele złego uydzielsz, ile n owi Chryzostom Święty. *Et funestam dedisti inimico tuo plagam.* Dioniz Filozof jeden zły człowiek z ratuszą do domu idącego prześladował

VII.

Punkt 2. Do pokory nábucia, potrzebá się záfwe znáć winnym, grzesznym przed Pánem Bogiem: sługá poki się winnym dlužnym uznawał, był pokornym, uniżonym, skromnym, upadał do nog Pána swego, miłosierdzia, cierpliwości prosił; iák usłýzał *empea debitum dimitto tibi*, iák się wysłiznał z ráchunkow, iák się uwolnił, iák odpuszczenie otrzymał, áż w hárdosć, butę, z potkawizy zspótsługá coś sobie winnego, nuż go dławic dúsć, dopiero tam w tymże niezczęściu zápomniáł wlızytkiego, gdy się wolnym użnał. Wlızyscy wielcy Swięci, zá wielkich się winowaycow poczytáli, iáko Swięty Fránciszek y inni, bo *delicta quae intelligit, in Angelis Deus reperit pravitatem*. Czyńże to y ty, biy się w pierśi; wołay Boże bądź miłosćiw grzesznemu.

M m n n n n n n n n n n 3

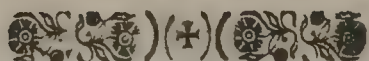
Ieszcze y z tad że Aniołowie patrzą na Pana Bogą gdy nas strze-
ga, zapalaia się do wielkiej ku nam miłości, kochając nas ser-
decznie, y z tad iako swoim współ braci usługując, wszystko złe
odwracając. Tak Balaam na przeklęctwo ludu Bożego, nągoto-
wany język odmienił Anioł w błogosławiający. Tak ogień palą-
cy nągotowany na troje pácholat, odmienił w rolę chłodzącą.
wszystko to z miłości. Toż czynią y teraz nągotowane y podnie-
cone od czartá upały gązłą, język iego przeklęty uśmierzają, po-
kusy mityguia. Wielka miłość z widzenia Boga pochodząca, za
którą y Panu Bogu, y im niżusienko dziękujemy &c. &c.

Z Żywotow Świętych, z Świętej Potencyanny.

Czystość, Panieństwo, w osobach płci oboiej, nie może bydź
bez siły, męstwa, na wszelkie od nieprzyjaciela dusze przeci-
wienie. Mamy dziś Święto Pudencyanny Panny, a inni ją ną-
zywają Potencyanną. Oro też Potencyanna co y Pudencyanna, bo
bez mocy, siły, w odporze pokusom, panieństwo, wstydlivość
bydź nie może. Wiele ich iak z wołku ulepionych, dádza się po-
ciągnąć, náklonić, gdzie ich ciało uciechą, roskolz prowadzi. bo
nie są *fortes*, mężnemi y silnemi. Która chce bydź Pudencyanną,
niech będzie y Potencyanna.

Druga z Żywotá S. Ezechiasza

PRożna chwałá pobrym uczynkom tak jest szkodliwą, że ie cá-
le niszczy y wniwec obraca. Ezechiaż Krol, ktorego na dziś
żywoty święte kładą, z choroby za cudem Bożym powstałszy,
posłom z Babilonii winszującym sobie y zdrowia, y Krolewskich
sukcessow, kazał wszystkie dostatki, splendory swoje prezentować,
nieiako chlubiąc się z nich, ledwo się to stało, a Posłowie odie-
chali, natychmiast posyła Pan Bog do niego Proroká opowiadając,
że zesse na owo wszystko nieprzyjaciół, co to zabiórą, y iego sy-
now y wszystkie skarby, Oro iak wielką szkodę przyniosła próżna
chwałá, toż właśnie y nam czyni, uczynki dobre nasze psuje, w i-
wecz obraca. Krol ten Święty, zaraz się poddał na wołá Boską,
mówiac: *Bonus est sermo Domini*, y nam we wszystkim słosować
się trzeba do wolej Bożej &c;



Ná Niedzielę XXII. po Świątkách.

Iest to zła bardzo ná świecie modá, iż tego więcej przesłáduie, kogo lepszego bydz bácii. W dzisieyszey Ewangelii świętey, zawowili się Faryzeuszowie ná Pána Iezusa, aby go w mowie podchwyćili, á czy razze tego? ze ustawicznie pod nim dołki kopáli, ále czemu? Moyesz morze dzielił ná dwoie, Iozue słońce ná niebie zastánowił, Elasz, Elizenz cudá czynili, á przecię ná takie persekucye od swoich nie przychodzili. A P Iezus inaczey? przyczyná nie inna tylko że ná wszystkich lepszy, światobliwszy, dla tegoż też ná innych przesłádowny więcej. Świadczy jeden duchowny y poważny Autor, że gdy w pewnym mieście jedno pobożne, Zakonne zjawiło się zgromádenie, powstała ná nie burza takowa, że y z tákich Ambon Káznodziejskich nie przepuszczono, y mowi tenże: było owo miasto pełne wżeteczniów, piáńniców, lichwiazów, nie ná nich nie mowiono, á ná dobrych się burzono. Jan Święty w objawieniu widział iezdca ná koniu zabijácego, traciácego ludzi, kież napizod ná plácu, *Vidi (mowi) subaltari animas interfectionum propter verbum Dei.* Oto kto pod mieczem tego moczará? Ci ktorzy naybliżsi byli Ostarza Páńskiego, ktorzy zachowali słowo Boże. Krol Święty Dawid tych ktorzy go przesłádowni, przyrownywa do pszczoł. *Circumdederunt me sicut apes* Pszczoły nie kasaia tylko tych, co się do miodu do ulá przybliżaia: tákci źli ludzie tym dokuczaiá, co są bliższemi cnoty, światobliwości, co *ad viam melle & lacte manentem* należą. Nie bądźmy tákimi pszczołkami, iezeli sami dobrými nie jesteśmy, przynamniej lepszych nie infestujemy &c.

II.

Iest to włásna złym ludziom w dobrych mále defekty upátrować, á chwalebnych cnot y czynów przegłádać. Dżisieysi Faryzeuszowie y Herodyani ná to się zgromádzili, *ut Iesum caperent in sermone.* aby w czym y w iákim słówá defekcie Pána Iezusa podchwyćili. Y to jest złym zwyczajna, co iuż przedtym námienił Zbawiciel. *Quid vides festucam in oculo fratris tui,* dogladasz pilno dźbłá w oku bliźniego, á tym czásem iego dobre uczynki y ciebie zanic.

nic. Iustynus Święty dziwuiać się temu mowi: Będzie Doktor, Káznodzieia, wíszytkie iego náuki chwalebne, podobające się, miłe powie raz to, co y tknie do sumnienienia, w czym się winnym kto bacz, aż gniew, niechęć, zá nic uczynki dobre. Skárzył się ná to Pan Iezus; kiedy że w szabat uleczył chorego; oburzonych zá to ná się widział żydów mowiąc: *unum opus feci*. Tylkom oto w dzień sobotni co się wam nie zda uzdrowił chorego, aż to przetrząłacie, aż się ná to burzyćcie, á tak wiele umarłych wkrzelzonych, kálekow do zdrowia przyprowadzonych ślepych oświeconych u was w zápomnienie idzie. Zgoła źli ludzie są podobni muchom, ktore w cieie ludzkim obaczywszy sadzel iák, wrzodek máły, ná nim padáią, do niego się zlátnią, mniąc twarz nadobną, ręce białe, szyję rumiáną &c. Nárzekał ná to y ow wedle Ieremá Bożego Mąż. *Dum commouentur pedes mei, super me magna locuti sunt*. Tylko się co potknęła nogá moia, usterknąłem się tylko, nie powął, nie upadłem, aż záraz gębę otworzyli, aż przetrząsać publikować poczęli. Nie bądźmy takowemi, nie naśladałmy dzisiejszych Fáryzeuszów, ná dobre się sprawy zápatrujemy, z nich się budujemy &c.

III.

W Dzisiejszey Ewángielii świętey pyta się Pan Iezus żydów posiadających sobie monetę, *cujus est hac imago*, czyy to obraz. Należy y nam siebie samych pytać się, czyim też iesteśmy obrazem, y do iákiego mieysca tak wymalowani iesteśmy? tak owo y w ofieynie málarskiej znáydujemy różne obrazy, pytamy się dokąd ten, álbo ow obraz? jeden należy do Kościoła tego álbo ewangeliego, do Káplice, do dworu, páłacu. A twoy też obraz człowieka dokąd? do niebá, do páłacu niebieskiego, do dworu Boskiego. Ná to nas Pan Bog wymalował, wystáwił z wyobrażeniami ku niebu oczymá, ábyśmy potym poználi, że obrazami niebieskimi do niebá należycemi iesteśmy. *Os homini sublime dedit, caelumq; tueri iussit. Et erectos ad sidera tollere vultus*. Tym się różniemy od oydląt, zwierząt, że one spulzczone máią ku ziemi oczy, á ludzie wyniesione. Ignący S. *Societatis Iesu* zá fundáment náuki swoiey to nappierwey położył, iż człowiek ma wiedzieć, że nie ná co inszego jest stworzony, nie

IV. CONCLUSIONS

V.

Н

powic-

powiedzieć się może, iak ciężko boleie Pan Iezus na grzechy ięzyka. Gdy mu raz przyprowadzono niemego człowieka, y proszono aby ma mowę przywocił: nim do tego przyszedł, czynił to co było z oświadczeniem iakieysi przykrości renitencji, bo o czy ku niebu podniósł, żałośnie westchnął *ingenit*, iakby tonie chcąc czynił. Czemu w tej okazyi iak nie ochotny Zbawiciel, będąc w innych bardzo prętkim na ratunek ludzki? przyczyna nie inna że ięzyk naywięcej powodem jest do zlego; maiey mogli zgrzeszyć niemy, niżeli mówiący. Iest to nie omylna prawda, co powiedział Duch Święty, iż *mors & vita est in manibus lingua*, ięzykiem pozyskujemy zbawienie, gdy nim Pána Boga chwalemy, gdy bliźniego do cnoty prowadzimy. Ięzykiem zaś ginimy, kiedy nim źle szatujemy, a oobliwie obłudnie z Panem Bogiem y bliżnim się obchodzimy. Stráaymyż się ztym mieć *vitam in lingua &c.*

VI.

Na obraz y inskrypcyą zapatruie się dzisiaj Zbawiciel, y wie dzie niego rozładek dacie, względem tej którą mu zádali kwestyi Faryzeuszowie. *Cujus est hac imago & superscriptio?* kiedy obrocone są oczy Zbawicielowe na obraz ręki ludzkiej, niechay też będą obrocone nasze na obraz ręki Bożkiej, abyśmy się z niego zachęćili do służby, miłości, chwały Pána Boga naszego. Zwyczajnie więc w szkołach dawala obrázky, do zachęcenia do nauki: Wystawił Pan Bog rozmaite obrázky ręki swoich na zachęcenie nas do siebie, namieni się o tym daley. Teraz tylko sam Bog który jest *idea* od wieku wlytych rzeczy, niech będzie *objectum* naszym. Powtarzamy często, *Deus meus & omnia &c.*

VII.

O oddaniu się na naukę Pánu Iezusowi.

Punkt I. Na wielką poćiechę przyjmie dzisiaj tytuł Nauczyciela Pan Iezus. *Magister* Nauczycielu, wiemy iż drogi Boży w prawdzie nauczysz. Zowie się Pan Iezus Pasterzem, światłością Zbawiciel &c. między temi tytułami jest y Nauczycielu, toć mu się w naukę oddać, a naprzód powiay go każdy mistrzem, y Nauczycielem swoim. Iudaiz kiedy z rozmaitych opraw

cow imać Paná Jezusá przychoził, przywitał go temi słowy. Witay Nauczycielu. Nie szczere to było witanie, iáko y dzisiejszych Faryzeuszow, ty zaś nágradzając támté obłudę iáko z nayspokorniejsza submiswa, upadáy do nog iego, przywitał Nauczycielem, odday się za ucznia.

Punkt 2. Co jest, co sposobnym czyni do tego áby był uczniem Chrystusowym, osobliwie wzgárdá tego swiátá, niedbánie o dobre mienia, honory, wygody dostátki. Jest co uważyc, ze káždy co uczniem Chrystusowym z Apostolow zostál, wprzód wízytko co miał ná swiecie porzucił, náwet y mále rzeczy, iáko to sęci. Y tych náwiecey uczestnikami czynił Pan Jezus tájemnie swoich, ktorých w téy cności doznał, iáko to Piotrá, Iákoba, Ianá. Chce tedy kto á powinien káždy chcieć zostać uczniem Chrystusowym, nie mley sobie za nic swiáté, nie pragniy zbytnie iego dobr.

Punkt 3. Z z tad jest wielká poćiechá, bydz uczniem Chrystusowym, ze y tępých y niedowćipnych nie oddala. Oto w Ogroycu spali, drzymáli uczniowie, á on się nimi nie brzydził, budzi ich, náwienza, oswiádczayze káždy swoię tępość, niedowćip, ále przytym tę poćiechę wyznaway. ze się y iákowemi nie brzydží.

— 2039 —

ZE Aniołowie Strożowie patrzą ná Paná Bogá, w ten czas gdy nas strzega. idzie zatym, iż z wielką usilnością to czynia, jest historya w Kronikách lezuickich, iáko niespodzianie młodzian jeden pilno o spowiedniká prosił: spytány ná spowiedzi z kąd mu owo dniá niezwyčajnego nábozeństwo? powiedział, iáko gdy się ná zabicie swego jedného nieprziaciela gorował y ná to strzelbę nakracał podłypował, státał przed nim w osobie młodziana Anioł, przypátrujać się co to czyni, á gdy ow nieprzeštáie pocznie go str fować. á godzi się to, ná co się zabierasz? á gdzie bo-azá Boża? iákovéś zápá-nieráły dobrodziejstw Boskich? iákovéś rozmyslnie chceš Boga obhrázić? záwstydzę się práwi, strzelbá mi z rękú wypádale, tym czásem drugi towarzyszy z ktorým się ná owę robotę był zmowit, woła nie, káże mu Anioł odpowiedzieć, á potym zniknął. Co tu, to w wielu innych okázyách dzieje się: rozwádza Anioł Sroż, strasze, upominá, odwodzi od grzechu,

Nnnnnnnnnnnn

czemu?

czemu? bo widząc Boga, widzi oraz iak wiele bezpráwie dzieje się Máieństowi iego przez grzesznika. Odwodząc częćto stársi, przyiáciele od grzechu, ále nie ták, bo też nie ták poznawáią o-brázy Boskiey wielkości. Dziękuymysz Pánu Bogu, że pozwala strożom náłżym widzieć oraz siebie y nas pilnować. Słuchaymy gdy nas upomináią. &c. &c.

IX

Ná Wilia Wszystkich Świętych.

PRzez wielkie uciski, prace, potrzebá do niebá. Dziś mamy wielką wiliá do Wszystkich Świętych iutrzejshy uroczystości. Wilia z tad się zowie, że przed tym stárzy Chrześciánie, przed Świętem wielkim, stáwiali się ná noc do Kościoła, y spiac pończac trudzac się, gotowali się do owey uroczystości. O pełná umartwienia, postów, pracy, uciskow dzisieysza iutrzej(zych) Świętych wiliá, przez którą doczekáli się oney chwalebney w niebie Vroczystości. O co węc wiliá wchodźi męczeńskich kátowni, pustelniczych postów, y nie spánia, zakonnych umartwienia, świeckich wzgárdy, y siebie záprzenia, wszystko to uprzedziło uroczystość niebieską, święto owo ták wielkie którym się po wilií Święci Boží cielżá. Przez tákowąż wiliá y my do ich Świętá przeprawuymy się, násze ubożuchne mortifikácyje iáko iedną kropelkę, do morzá ich prac, roboty, zasług ná niebo przylewájąc &c.

Druga.

Wilia dzisieysza do Wszystkich Świętych, kładzie nam przed oczy wilié, nieśpánia, czuénia, prace, posty, umartwienia, trudy, krwie wylania, męczeństwá Wszystkich Świętych z ktoremi uprzedzili tę, ktorey teraz w niebie záżywáią uroczystości; nie potkáło ich to tám pierwey Święto, áż wiliá uprzedziła. Y dla tegoć krom iutrzejshy dzisieysza Ewánielia ich te wspomina trudy, wspomina ubóstwo, *Beati pauperes*, nie zmuszu poniesione, ále dobrowolnie przyięte, przez ktore ábdykowali od siebie dostátki, piéniádze wygody, máiętności Święci Boží. Wspomina éichosć, łáskáwość, *Beati mites*, z którą wytrzymáli łágodnie wszelkie krzywdy, nástępowania, obelgi. Wspomina posty, łáknienia prágnienia, *Beati qui esuriunt & sitiunt*, one to Pustelnikow wstrzemieźliwosci, Zakon-

nikow

nikow głody, nie doiedzenia, niedosypiania. Wipomina płacz. *Beati qui lugent*, przez który y swoje oplákiwali grzechy, mále choć detekty, wielkemu wypłacáli pokutami, y zá cudze ostre czynili pokuty. Wipomina prześládowania, *Qui persecutionem patiuntur*; to jest one okrutne męczeństwa, frogie biéia, krwie wylania &c. Przez takowá to wiliá przechodzili do uroczystości, świętá, wesela niebieskiego. *Secuti sunt, lapidati, vexati, quibus dignus non erat mundus.* Y w tęć to wiliá ich dżisieyszá zgronadzaymy wśzytkie ich prace, trudy wśzytkie, cnot wśzytkich ákry, á oraz prezentu-
iác się woczách Boskich, mowmy z Dawidem Świętym. *Particeps ego sum omnium timentium te o Deus.* Wchodzę w ucześtnictwo wśzytkieh tych dla ciebie o Boże cierpiących. á przytym wiliá ná-
szá wedle możności zasługujemy sobie u Pána Boga ná też ktorých iuż oni zázywáią gody. wiedząc że *non coronabitur, nisi qui legitis me certaverit &c.*

Z Żywota Świętego Gáwła.

Z Posłuszeństwa winnego Przełożonemu opuścić, choć do-
brá rzecz wielkiej jest przed Pánem Bogiem zasługi Gá-
wel S. gdy był poświęcony ná Káptláństwo z wolei Kolumbáná
S. Opátá y Oycá iego Duchownego wzięł go z sobą tenże dla wiel-
kiej iego w kazániách y około chwały Bożej żarliwości, ná ná-
wracanie Pogan, Heretykow, y kiedy z nim dłuóo po pustyniách
rozległych, kráinách obchodził, w pewnym mieyacu rozchorował
się y wskazał do Kolumbáná, że nie mógł dálej z nim pracować:
Kolumbánus rozumiejąc iż mu się náprzykrzyło, pozwolił mu zo-
stać, ále mu Mśzy zakazał odprawować, áż po śmierci swojej.
Zaniechał Gáwel Święty z posłuszeństwa, nie wymawiał się, nie
uciążał ná Oycá swego, y zostawał tak bez odprawowania Mśzy
Świętej, poki żył Kolumbánus, ále iák to przyjemne Pánu Bogu
było posłuszeństwo, po tym znać, że Święty Gáwel wielkie cudá
czynił, ezartow wygániał, náuká swojá wielu pozyskał. Vznay-
my z tad posłuszeństwa cenę, w nim się ćwiczmy, dżiatki ku Ro-
dzicom, poddani ku Przełożonym.

~~~~~

## Na Ponied: Niedź. XXII. po Świątkách:

**D**Wo y światowe Krolow, Pánow, Xlázat, niczego więcej pełne nie są, iáko donosićielow, pochlebcow, zausnikow. Faryzeuszowie áby podchwycili w mowie Páná Iezusa, gdy swoich ná to wysłali, wnet się też do nich y Herodyáni, to iest dworscy Herodá Krolá przyłaczyli. Na có? áby gdyby co było, swoiemu Krolowi doniesli. tá á nie inna była przyczyna z towarzyszenia się z Faryzáyskimi uczniami. Zwyczajna to dworakom, łapać, chwytáć nowinki, ná ich donoszenie Pánom Eklezyástk, y nie pomyśleć, nietylko mowić przeciwko Pánom, Krolom, zá rzecz niebezpieczną poczyta. *In cogitatione tua, Regi ne de trahas &c. Eccl: 10. Nam aves portabunt*, práśtwo samo otniesie twoie myśli, słowa. Co to zá práśtwo? nie inne tylko pochlebcy, zausnicy, co to donoszą, y to oczym drugi y niepomyśli. Stusznie takowych przyrównał ieden do owych baniek, ktore stawione, krew złą y humory z ciała ludzkiego wyciągáia, także y ci co złego iest to pochwyca do zepsławania drugiego ciała, á ietzcze y tylo dziesięćioro przyłoża. Abšalon syn Dawidá Krolá, zaprosił czasu pewnego synow wšytkich Krolowskich ná bankiet, ná którym máiac dawno chráp ná Amoná brárá, kazał go piánego zabić, wnet z jednego ogłoszono wšytkich pozabiiáných: doniosła wieść Dawidowi o wšytkich synách zabitych. Iednego zabito o wšytkich powiedziano. Tak to zwyczajnie ná dworách Pańskich bywa. Co w tych ganiemy, sami prywatni tego się strzeżmy, nie przydawaymy nic ná bliźniego, nie donosmy, y owszem miłość bliźniego ochraniać każe &c.

## II.

**W**Kimkolwiek chęć chćiwość do wziętku pánuie, u tego cnota, wiára, pocćiwość, częstokroć szwánuie. Wzóráysš Faryzeuszowie, Herodyáni, bárdzo dobrze powiedźieli: iż Pan Iezus iest Mistrzem, prawdziwym, y drogi wprowadźie náuczającym, ponieważ się ná nikogo, ná żaden wziętek, respekt nie ogládał: tak iest u tego prawda. cnota wšzelka kto ná wziętek nie iest łáskomy. Wylelając Zbawiciel Apostołów z Ewángeliá świętá ná wziętek



Ná Ponied: Niedz: XXII. po Świątkách. 2043

wšytek swiat, zakazuje im brać z sobą izkáuły, kalety, mieszka, worka, *neq; sacculum, neq; peram*, czemu? bo mieli prawdy nauczać, nie powinni tedy byli pragnąć wziąć czego do worka, do kalety, boby była musiała szwankować ze wšytkim enorá, prawdá. Psalmista S. przyrównał nieprawdziwych, kłanliwych, obłudnych, do wagi, do szali. *Mendaces filij hominum in stateris*. *Psal: 62*. Prawdá jest to owá linia albo *index*, który kiedy jedná-kowo waży ná obudwu stronách prościuchno stoi; položysz co więcej złotá, pieniędzy ná jednę stronę, záraz się y ow pręcik, *index*, tám nakłoni; to to rak y uchciwych, łakomych, prawdá; enorá, poczciwość, tám się náklania, gdzie więcej dáda, gdzie większa wagá słuszność, spráwiedliwość, sumienie. Do Bálaáma Prosoká łakomego, wysłaiac Krol Amonitow, aby zlorze-czył ludowi Bożemu, položyl w ich ręku *pretium Divinationis*, żeby znáć patrzac ná ręce wrozył. Znáł inać gienulz jego, że ręku, to jest zá wziętkiem większym albo mniejszym, miał więcej albo mniej dobrego prognostykować. Wielkiego bezpráwa przy-czyną jest *ad manus respicere*, mówi Bernad S. W oyczynie ná-szej z kád zámieszanie? z łakomstvá, z chciwością. Ná Seymy, ná Trybunaty przyjeżdżają, áżeby brać gdzie więcej dáda, tám się zdánia tám *vota* náklaniają. Nie násládujmyz tych Bryáryuszow-nigdy nas wziętek od Bogá, od enory, od słuszności, od spráwie-dliwość, niech nie odwodzi.

III.

**D**zišay uważana bydz ma wielka łaskáwość Pána Iezusa ku po-polstwu, prostemu gminowi; á to z okázyi uczynionego do nich wczoray kazania *Loquente Iesu ad turbas*. Rzecz dziwná, iż Pan Iezus nayczęšciey kázał polpolstwu! Oná wysoka náuka mą-drość niebieska, nie tak się chciała wydawać przed Pány, Xiażę-ty, iako przed prostemi, y tylko przy nich Pánowie do Pána Ie-zusa przystęp mieli, iako to y wczoráy. *Loquente Iesu ad turbas accessit Princeps*. Gárniymyż się do polpolstvá, do nich prágni-my należeć, nie wynosmy się, swiátem gardzmy, aby nas uczył Pan Iezus &c. &c.

IV.

## IV.

**C**złowiek językiem nieszczerym, obojętnym, obłudnym; nie miły jest Bogu, nie miły ludziom. Jest powieść o Sátyrze, albo leśnym mięszkańcu, iż gdy podróżny z swiata żmnie się do niego zablakał a uziąbszy chuchał w ręce, spytał go co by to czynił, bo on pełno drew mając w boru, nigdy nie żębnął. Odpowiedział, zimne ręce grzeję, gdy potym dla zagrzania u stołu z nim siedząc, kazał mu ciepłej bardo polewki, czy kwaśnego bärzszcu, gorąco przynieść począł nań dmuchać: znowu się spytał, co czyni? studzę bo gorąco, a Sátyr do kofszturá ná owego, wygnał go z swej ehaty. Coś ty (prawi) dziwnego jesteś, z ktorego uśc y ciepło y zimno, u nas tu w prostocie żyją. Taki ludzie obojętnego języká nie szczerego, z ktorych uśc *& calidum & frigidum*, nie mili są, niewdzięczni, nie przyjemni. Nie mili są y Pánu Bogu *os pravum & linguam bilinguem detestor*, mowi Duch Święty Proverb: 8. Język dwoisty u mnie jest w nienawiści. Cokolwiek Świętych Bożych w starym testamencie opisano, naywięcey ich z prostoty zalecają. Tak o Iobie, że był *Vir simplex ac timens Deum*. tak o Abrámie, o Dawidzie, o Ezechiaszu, o innych piszą, że *ambulant in simplicitate, veritate, recto corde*, chodzili przed Pánem Bogiem w prostocie w prawdzie w szczerości. Pan Iezus wyprawując Vcznie swoje ná swiat z Ewangelia święta, kaze im bydź prostemi, szczeremi. *Esote simplices sicut columba*. Bądźmyż y my takowemi &c.

## V.

**O**Braz ná ktory zapátrować się mamy, abyśmy P. Bogá poznali, y jego *attributa*, doskonałości, jest swiat ten y jego máchina przedziwna, niebo, ziemie, wody, słońce, miesiące, gwiazdy, inkludująca &c. Jest że co ná tym obrázie widzieć? Jest widzieć moc, władza, wizehmocność Boską, kiedy tak wielką máchinę z niszczego słowem tylko iednym *fiat* wystawił. Jest widzieć niepoiętą mądrość, kiedy dni, lata, biegi, obroty niebios, słońca, planetow, tak misternie y dobrze są sporządzone, iż to już od lat kilku tysięcy biegając prędkością niezrozumianą: bo słońce samo ná godzinę bez mála nie trze-  
kioć



kroć sta ty, idący mil ubiega. á przebieć ten prędki bieg, żadney nie podpada lkaże, zepłowaniu. Jest widzieć opátrność Boska, z ktorey y człowiek, y bydłá, y zwierzerá, y naymnieyzy roba- czek máá (twoie pożywienie, odżienie, obyście, opátrzenie. O iákoż wielki to Bog, z rákwy wielkosći swiátá! o iák piękny z tá- kley pieśnosći w niebiosách! słońcu, w gwiazdách. Mowił nie- gdy Fulgencyus Święty, zapátrniąc się ná Rzym. *O quam splendet Roma caelestis si sic fulget Roma terrestis* O iáko świetny jest Rzym niebieski, kiedy tak świetny Rzym ziemski. Antoni Święty za- dneý ná puszczy księgi niemáá, z tego tylko obrázú swiátá Páná Boga poznawał, chwalił, wielbił. Tákże y Bernárdowi Święte- mu drzewá, wody, łaki, zá księgi były. Pátrzymyż ná ten obraz *invisibilia Dei per ea quae facta sunt visibilia conspiciamus*. Dla tego to człowiek stworzony jest z wyniesionemi ku niebu oczymá, dla tego y ná dol może ie spuścić, y ná wśzytkie strony może się o- beyrzeć, aby mógł zewśzad uważać wśzechmocność, mądrość, Páná Boga, á uważając iego chwalił, wielbił, dziękował &c.

VI.

Prawdą pocztivym człowieká czyni.

**P**unkt 1. Faryzeuszowie y żydzi, chcąc się iáko naylepíey przy- pochiebić Pánu Iezusowi, chcąc go sobie dewiokować, nie z tym do niego przychodzą przyznaniem, że cudá czynił, że cho- rych uzdrawiał, ślepych oświecał, umárłych do żyworá przypro- wázał, y wiele innych známenitych cudów czynił, ále z tąd chwałę iego záczynáá. iż prawdziwym jest, prawdę mowił, drogi Bożey w prawdzie náuczał. Iákoby to osóbliwa bylá pochwałá pra- wdę mowić. tá cnota nawięcey człowieká zálecałá, tá mu godno- ść, nawięcey przynosiłá. Tákci jest prawdziwym byđz, szczerze się z każdym obchodzić, z nikim obłudnie, powiedzieć iáko się stało, nie dalbokać się, nie zwierzać fałszywie, jest cnota ktora fałszywych lu- dzi czyni w każdym stanie podrośłym młodym, stárym &c.

Punkt 2. Bog y náturá chcąc pokazać, iáko język we wśelkíey trzymać należy ostrożnosći, dáá człowiekowi jeden tylko, ma zmysł widzenia, dwie oczy, ma zmysł słuchániá, dwie uszy, zmysł powonie- niá, dwie nozdrzá, ma człek dwie ręce, nogi &c. język tylko jeden, á

Oooooooooo .

nád

nad to zamknięty ustami, zębami opatrzoney, na coż to? na to: że z języką wszystko złe pochodzi, z tego niezgody, zabójce, kalectwa, obnowiska, z tad w zakonach, w zgromadzeniach, w seminaryach naybárdziej zalecaia milczenie &c.

*Punkt 3* Pan Iezus pokazał na sobie, iako mamy językiem szafować ostrożnie. Spytany o Vczniow przed Annałem, wołał straszny odebrać policzek, niżeli mowa w czymkolwiek szwankować, bo kiedyby był powiedział że uciekli, osławiłby ich był, powiedzieć co na pochwałę, iużby się z prawdą nie zgadzał, wołał zamilczeć, choć za to &c.

## VII.

**A** Niołowie Święci widząc Pana Bogą, są iuż na stopniu wielkiej doskonałości; z tad tedy ze wszystkim usiłowaniem starają się, aby duszą tą, ktorey oni strzegą, iako naybárdziej w doskonałości postępowała. Co niekiedy Anioł do Eliasz na gorze Horeb idącego, *surge & ambula*, wstań a postępuy na górę; co do Tobiasza aby śmieie brał się za rybę, w ktorey było lekarstwo na ślepotę Oycą; co młodzianowi jednemu a zbytnie się śmierci lekaiącemu, pokazał roskolne mieysca, y na nich towarzysztwo świętne, aby go tym bárdziej do rezstania się z tym światem animował: to właśnie Anioł każdemu. Wstań, postępuy, bierz się do dobrego; nie boy się, uymiy się tey cnoty, tego umartwienia &c. reprezentuie roskolzy niebieskie &c. &c.

*Na dzień Wszystkich Świętych.*

**D**ziś Święto mamy, uroczystość przy wszystkich Świętych naywiększą ukrzyżowanego Pana Iezusa. A to iako? albowiem dziś iako y zawsze SS. Pańscy z swojego w niebie szczęścia witykę chwałę uwielbienie Panu Iezusowi oddają. Świadczy o tym Kościół święty, kiedy przywodzi na dziś widzenie S. Iana jedno, kiedy Barankowi zabitemu niebo wszystko oddawało, część, honor. *Dignus est Agnus, qui occisus est &c.* Powtore tych że należą do nieba, co są signati Krzyżem napiatnowani opowiada. Trzeci, tych ogłaszają, wolnych od Anioła zabiiającego co Krzyżem naznaczeni byli. Owo zgola zda się Kościół S. więcej dzisiaj obchodzić pamiątkę Vkrzyżowanego, niżeli Świętych. Takci jest

wszyscy



wszyscy Święci co są w niebie przyznają Vkrzyżowanemu, iego oni dzisiaj czczą, iego wielbią, iako oni z niego Świętymi, tak y my; iako oni iego rękami zagárnionemi do nieba tak y my. To ie dla nas rozpostarte trzyma, niemi nas przygárnąć nsiłue. Tulmyśz się do nich, do serca, do boku iego &c. &c.

Druga.

**N**A dzisieyszą naukę niechay służy okázya dzisieyszego Świętá Wszechich Świętych y intencya Kościoła Bożego na którą iest postanowione. Z okázyi z Kościoła pogańskiego. u Rzymian. Panteon nazwanego w którym czcili wizytlich Bogow tych Prowincyi y Krolow, ktorych Panami byli. stawiając ich w tym Kościele przed swoim Bożyskiem Rzymskim iakoby hołdujących, z kad kiedy ktora Prowincya rebelizowała za sprawą czarta pizekłego owej Prowincyi Bożysko się tyłem obracało ku Rzymskiemu. Tych tedy wszytkich Bogow Kościół misternie okragło wystawiony stał y do czalow Chrześciańskich, ktory potym u Cesarza Foki, otrzymał Bonifacyus IV y poświęcił ná chwałę Boga iedynego, y iego wszytkich Świętych. tá okázya Świętá dzisieyszego. Intencya zaś naprzod aby zaden z Świętych nie zostawał bez twojey czci, honoru, pamiatki. O wielu Świętych nie wiemy, aniśmy slyżeli, ani czytali, a przecię są Świętymi. Świadczy Hieronim S. że tak wiele iest takich Męczennikow SS., że po 5. tysięcy ná każdy dzień do Roku mogłby ich święcić. Coż o innych tak wielu Świętych, ktorych się żadna pamiatka nie odprawia, dla tego Kościół Święty tę postanowił dzisiaj Vroczystość, aby wszytkich a wszytkich pamiatka była &c. Poncore, tym Świętym, ktorymy święcimy, wiele się nie uczciwości dzieie w ich doroczne Świętá, honory, pamiatki, iarmárki, załoty, odpusty, raczey rotpusty się znáyduia, więc chcec Kościół święty nagrodzić im umnieylenie chwały, nieuszanowanie wszelkie, dzisieyszą postanowił Vroczystość. Nástatek prágne Kościół Boży nam miłosćiwego uoślagać Boga, iego dobroć, łaskę ku nam wyjednác y dla tego wzywá oraz wszytkich Świętych z nami modlitwy. *Ut multiplicata intercessionibus nobis Dei indulgentia largiatur.* Bądźmyż tedy nabożni dzisiaj

Oooooo

ślay do tych Świętych, o którychśmy nigdy nie słyszeli, nagradzamy dzisiajszą Wroczytoscą wszyscy świętych a osobliwie Pátrów naszych nieustanowienia. Wzywamy spólney modlitwy SS. za nas, za Kościół Boży, za Królestwo, y za całe Chrześcijaństwo &c. abyśmy się tak do intencyi Kościoła Bożego konformowali &c.

Trzecia.

**D**ojdzie do niebá, ktokolwiek ma do niebá drabinę. Wyfokie jest niebo nie może do niego być przystępu nam z ziemi, tylko po drabinie. Drabina co jest? jest ustawiczne wyżej a wyżej w cnotach Świętych postępowanie; ktokolwiek stara się aby co dzień był lepszym, aby co dzień nabożniey Paćierz, Koronkę, Rozaniec mówił, Miły świętey nabożniey słuchał, spowiedź świętą lepiej y doskonałej, Komunia świętą z większym przygotowaniem się odprawował, ten sobie drabinę do niebá gotuje, boć tak zwyczajnie po drabinie wyżej a wyżej postępujemy, to co z naszego przy pomocy Bożej, usiłowania. Drugą drabinę nam wystawia Pan Jezus w dzisiejszey Ewangelii świętey, a to z osmi stopniów. Pierwszy jest ubóstwá duchownego, to jest abyśmy do światá y dobrego serca nie przykładali, ale zawsze pobożni byli, gotowi wszystko opuścić, gdyby Pan Bog chciał nam odebrać: to to jest ubóstwo *spiritu*. Drugi stopień drabiny Paná Jezusowe *mansuetudinis, beati mites corde*, łagodnie się z bliźnim obchodzący, cierpliwie znoszący defektá drugiego, odpuszczający bliźnim krzywdy. Trzeci stopień, jest płaczu, smutkow, utrapienia, *beati qui lugent*, to jest którzy na uciechy krotke, rozkoszy się nie wydawiając, którzy za grzechy swoje płaczą, mizerye tego światá uważając, do niebá tęsknią. Pan Jezus nigdy nie był widziany śmiejący się a często płakał, raz gdy się narodził, gdy był obrzezany, gdy nad miastem płakał, gdy nad Łazarzem, w ogroycu, przy słupie, na krzyżu, *cum clamore valido & lacrimis*. Czwarty stopień, *beati qui esuriunt*, wtrzymieźliwie żyjący, głodem y pragnieniem ciało swoje martwiący naprzód, a potem pragnący cnoty, doskonałości, na ten szczebel wstępują. Na piąty, miłosiermi, *beati misericordes*, polutowanie nad nędza ludzką mający. Na szósty, czystego serca, *beati mundo corde*, którzy nie cierpią grzechu



## Ná Ponied: Nied: XXII. po Świątkách. 2049

chu ná łumieniu. Siódmy pokoy czyniacy, wzgodzie z bliźnim żyjący. Ośmy stopień, cierpliwości, *beati qui persecutionem patiuntur*. Stáraymysz się o ráká známenitych stopni drábinę,

## Ná Wtorek Nedz: XXII. po Świątkách

**W** Czyim łercu test Pa: Bog, ten prawda we wízytkim idzie, nikogo nie zdradzi, nie oszuka, nie zwiedzie. Faryzeuszowie przyłedziy do Pána Iezusa, táká do niego uczynili przemowę. *Magister scimus quia verax es, & viam Dei in veritate doces, & non est tibi cura de aliquo.* Mistrzu wiemy iż prawdźwy jesteś, y drogi Bożey wprowadzie náuczysz. y nie masz respektu ná nikogo. Oo iáko prawdę z Bogiem łączy, Bogá z prawdą: z Pánem Bogiem złączony, nie idzie fałszem, nie na zdrády w łercu w ięzyku. Ráguel mąż pobożny máiac jedyná córke Sarę, około ktorey sześć mężów pomárło, gdy Ráfael Anioł prosił onię zá Tobiaszá młodego, mówi pismo święte, że się wízytek sturbował *exparuit*. Co go z álterowało? to: iż niechciał záwieść Pána młodego, wicział co się stało z innemi bał się o Tobiaszá, bojáć zś tá pochoodził z Bogá, że z Pánem Bogiem był złączony. Nawet y sam czárt przeklęty, nie umie zwieść, oszukać przy Bogu. Chciał odwieść od postu Pána Iezusa, widzac go dni 40 y noczy polzczącego, czegoż ná to záżywał? Oo kupę kámení przynosi y chce aby ich ná posiłek swoy záżył Zbáwiciel: bá raczy prezentować było iákie smákowite potrawy, cukry, márcepany. Nie umi iá zwieść polzczącego, pomyliły się mu ięzyki. Skoro się zbliżył do Pána Iezusa. Tylko to tam uchodzą fortele, obludy, kędy się prezentnie zysk, pożytek. *Mendaces Filij hominum in stateris*: mowi Pálmista Święty. Przy wagách fałszu pełno to jest kędy się záwia podárunki, pieniądze, piętko te przeważa prawdę, słuszność, spráwiedliwość, ále kro Bogá ma ná pámięci nie da się przewazyć, iáże zá prawdą. O Słowie wcielonym mowi Ewángielia Święta, żeśmy widzieli *gloriam ejus quasi unigeniti à Patre, plenum gratia & veritate*. Widzieliśmy słowo pełne łaski y prawdy, wprzód łaská Boża położona, á potym prawda, gdzie támtá uprzedza, pewnie się y tá záżyduie.

Oooooo

Str:

Staraymy się pilno o Pana Boga, a pewnie y z luźni prawdą obchodząc się będziemy &c.

## II.

**N**ie zatąi się nigdy złość, fałsz, zdrada, nieszczerosc. Faryze-  
izowie Herodyani, iak pięknie ułożyli słowa, z ktoremi się  
przed Panem Iezusem stawali: Mistrzu wiemy iż prawdziwy jesteś,  
drogi Bożey wprowadzić nauczasz, niemasz na nikogo respektu, a Pan  
Iezus co na to? *cognita nequitia eorum*, poznał ich złość &c. Nie  
utaili choć chcieli złości, zdrady, nieszczerosci, bo się tá utaić  
nigdy nie może. Trzeci y ow uczony w piśmie dosyć powabno-  
mi odezwał się słowy. *Magister quod est mandatum magnum in lege. Mi-*  
*strzu naucz mię ktore jest Boskie pierwsze przykazanie*, pod tak do-  
brą kwestyą, co się zawierało *tentatio accessit tentans eum*, pokusa,  
zdrada, fałsz, wydany jest. Dobrze napisał Prowerbiałista cap: 10.  
*Qui ambulat simpliciter, ambulat confidenter, qui depravat vias suas ma-*  
*nifestus erit.* Krzywo, nieszczerze, obłudnie idący, nie utai się, będzie  
wyraźny. Z Doktorow Świętych iak jeden dyszkuruie: iako o-  
gień choć go choiną, drzewem mokrym przykładasz nie utai się,  
wydaje się dymem, iskrą mi, iak wszelka obłuda y nieszczerosc.  
Y z iad Apostoł wżytkich cherchejami naraziających nazywa bez  
roztumu, głupieci, bo to prawdą co napisał jeden: *Hac est vera stulti-*  
*tia non cognoscere quod fallacia non diu fallunt.* Głupstwo to jest pra-  
wdziwe nie poznawać że, fałsz, obłuda, nieszczerzosc, prętko prze-  
ślakowane będą. Idźmyż zawżę szczerze z bliźni mi naszymi &c.

## III.

**C**O ma nas pobudzić do starania się o zbawienie duszy naszej?  
To, co dzisiejszego Xiążęcia, o corki twojej; to jest iż była  
iedynaczka. Kiedybyśmy dwie duszy mieli, choćby jedna zginę-  
ła, drugaby została. Kto ma dwie łuknie, choć iedną zgubi o,  
kryje się druga: ale kto iedną maiać, owę zgubi nągim bydz musi.  
Zbawiciel mowi, iż lepiej o iednym oku bydz w niebie, choć się  
drugie utraci. Wżytko to usć może; kiedy jest więcej czego niż  
jedno. Dusza jest tylko iedna; żywot wieczny tylko ieden, utra-  
cić go zgubić tę iedynaczkę, inżesz nie nagrodzona szkoda. A  
pizeto tak prosimy za nią, iako dzisiejszy Ociec &c. &c.

## IV.



**K** To chce bydz w niebie, niech ná niewoli prácuie. Zebra-  
kow silnych, czerstwych odsyłamy więc do roboty, mówiac :  
rob, nie przeszkadzay tym w istnużnie, co sobie zarobić nie mo-  
ga : roźci y o niebie : rob, prácu, nie godzien chleba co nie robi,  
nie godzien nieba, który dla niego nie prácuie. Anachoretow  
ná pustyniách Egypckich Tebády mięszkaiących, starsi do pracy,  
modlenia się, nieśpánia, naywięcey niebem y nagrodą wiekništa  
pobudzali. Augustyn Święty mówił : dla bytu jednego dnia w nie-  
bie, choćby do sadnego dnia cierpieć męki czyścowe, słusznaby  
rzecz była, což dla tego, áby tam bydz ná wieki? Prácuie my  
dla swiáta, dla dobrego mienia, á dla nieba czemu nie? O Izrá-  
elczykách świádczy písmo swięte, że restauruiac zeplowány Ko-  
ściół, Ołtarze swiatnicy Pańskiey, jedną ręką broń, orężę trzymá-  
li, bo otoczeni byli zewszád nieprzyaciółmi, w drugiej kielnią,  
y inſze *instrumenta*, do budowánia. Y my, że nie można bydz  
bez stáránia o się, zábiegamy, ále silnieyszą ręką, práwa niech ro-  
bi ná niebo, niech w nim sobie pożytek zostawuie. Iáko jeden-  
szewskiego rzemieśla *Deus dedit* ná imię, zylk tygodniowy w ro-  
botę ná ubogich rozdaiac, záslużył ná to, że ciłz iáko było widzia-  
no, budowáli mu w niebie w łobotę Páłac. Buduymyťz my, prá-  
cuemy, godne iest niebo.

**Z** Ly iest bárdzo ięzyk, obłudny, obojętny, zdrádlivy, á do-  
pieroż kiedy ielzcze y szkodę bliźniego z łobą prowadzi, to  
iest gdy przy fałszywym człowieku interes tego záchodźi, á uť  
szczerebek bliźniego. Litzká łobie iámę upátrzyła, y wylęła się tli-  
sko drzewá, pod którym iámę swoję niał niedźwiedź y z nie-  
dźwiedźkami, ná wierzchu zaś owego drzewá było orle gniazdo  
y z orlętami, nie miłe było samśienziwo; litzcze z átkiemí potentá-  
tami. Więc ze siły nie miała ná ich oddalenie, nuż do zdrády for-  
telu. Powódzie naprzód do niedźwiedźá, y pocznie chwalić nie-  
dźwiedźarká, iáko miłe, rośkolźne: ále pánie oycze przestrzegam,  
pátrz w gorę, dybie prak záśloczny ná nie, pilnuy, nie odślepuy  
ná piędź. To powiedziáwizy temu, innego czálu á prętko weśpnie  
się

się też y do orlego gniazdá, dopieroż tam chwalić pocznie orlęta, iák nadobne, wdzięczne, ále prawi pánie oycze pod drzewem co się dzieie, niedźwiedz podkopuie, pilnuy iák nadobnych dziełek, nieodstępuy. Tak owi obádway iák pilnuia tak pilnuia, pokár mu nie szukáia, że y siebie y dzieci pomorzyli, á te się oboie li-  
 siętom ná żywnosć dostały, y tak bez łamsiedztwa á ielzcze y z obłowem liszka zostála. To taki u wielu ięzyk, y tego y owego łagodnosćia oszukać, byle sobie nágalić, Strzeżmy się *ambulemus in sinceritate*, pocztwice ná sztukę chleba zarábiaymy nie z szkoda bliźniego &c.

## VI.

Obráz ręki Boskiej w rozległej światá tego máchinie dostá-  
 ecznie się wydaie; ále y w máłym świecie, to iest w ezto-  
 wieku dopiero więcey: człek albowiem iest ná obraz y podobień-  
 stwo Boskie stworzony, który to obraz wydaie się ná pámieć, ro-  
 zumie, woli. Pámieć reprezentue Oycá, przerwszą osobę Troy-  
 ce Przenayświętszey, rozum Syná, wola Duchá Świętego. Iest  
 człowiek obrazem Boskim, bo ma duszę nieśmiertelná, wieczná,  
 do uczestniczwá nie ustájacego Błogosławieństwa sposobná. Ma  
*liberum arbitrium* wolná wolá, ma przełożenstwo nád wśzytkiemi  
 niższemi od siebie kreaturámi. według tego co nápiisał Psalmista  
 Pańiki. *Omnia subiecisti sub pedibus ejus*. W ten obraz swoy Pan-  
 Bog z kompendyował wśzytko cokolwiek máia kreatury inne, y  
 tak ma człowiek *vivere cum plantis, sentire cum animalibus, intelli-  
 gere cum Angelis*. Iáko więc Kosmografia opisuiący ná jednę kártę  
 máppę obizerne zgromadziá Krolestwá, Państwá, Monárchie, tak  
 Bog w człowieká wśzytko z kompendyował, cokolwiek po wśzy-  
 tkim znáydue się świecie. Zápátruyże się człowiecze ná ten o-  
 braz, *cujus est imago, agnosce dignitatem tuam*. Wystáwuiąc Pan-  
 Bog niebo y ziemię, slńce, gwiazdy, záżywał tylko tego słowa,  
*fiat*, niech się stánie, gdy do człowieká przytżło: áż mowi *facia-  
 mus*, uczynimy, iákoby wśzytkie Troycy Świętey Osoby zra-  
 diają się náradziá. Człowiek obrazem Boskim będąc, przystępuie do  
 Syná Bożego, który iest *imago substantie Patris*, zápátruyćiesz się  
 miłe odrázy ná Architektá wászego. *uacate & videte*, od niego ma-  
 cie



Ná Wtorek Niedz: XXII po Świątkach. 2053

cie cokolwiek macie, y czym jesteście Nie bawcież podobni, dzieciom, które nardziej czatem lgną do máмки niżeli do mátki, nieuważając że mámká w czym karmi dítěie ma od mátki. Świat ten co nam daie, nie ma z siebie ále od Pána Boga. á zaim nie do świata lgnąć, ále do tego, który świat stworzył, mieć się potrzeba &c.  
VI.

A czy się godzi?

**Punkt 1.** *Licet ne?* A czy się godzi, tak mowę swoją zacząć? Faryzeuszowie onć swoim stylem, ále my Chrzesciánikim zabawny się pytaiąc, á czy się godzi? czy to dobrze? czy się to Pánu Bogu podoba, czy może bydź lepiej. Wielu w sprawách swoich postępuje osiepi, nie uważając czy się to godzi czy nie? czy to wymówić, uczynić, pomyslić przynależy, czy nie będzie szkodziło, czy nie może lepiej. Teresa Święta każdą sprawę doskonále starała się uczynić, mówiac náprzyklad pięć paćierzy, usiłowała mówić drugi raz pobożney niż pierwtzy, trzeci niż wtory &c.

**Punkt 2.** Więczyż trzeba mieć skrupuł o wziętek niż o darek. Faryzeuszowie pytała się, *licet ne dare*, á godzi się dać, á nie pytała się czy godzi się wziąć? łupili pod *pretextem* pobożności ubogie wdowy, wysylali mąćtności pobożnych, gdzie mogli do siebie gárnęli, nie pytała się, *licet ne accipere?* kiedy co dać potrzebujaćemu, a nie wiedza. Nie mieye y wątpliwosci wdaniu, nie mieymy wątpliwosci dać ubogiemu, Kościołowi, Ołtarzowi łatwo się rezułwujemy, wziąć nie badamy skwápliwemi. Duchownym náuka potrzebna ány iálmużnami boynemi nie było extorcy od po-grzebu, od chrztu, chroili się *beatius est dare quam accipere*

**Punkt 3.** Zydowskich Faryzaz, skich skrupulatów siła, máło Chrzesciániskich, wiele co się boja máłych grzechow *licet ne*, pytała się? Nie odmówić tak wiele paćiorkow, nie sulzyć soboty &c. á upić się, oszukać, dlugu nie zapłacić, *licet ne*, nie pytała się, żydzi skrupulizują nad święte o imánie Pána Iezusa, o przestápieniu progu do Piłarza, á skarżyć, potępić nie skrupuł &c.

VIII.

I Eszeze y ná to się nam przydaie, że Aniołowie Strozowie, pá-lurza má twarz Boska strzegac nas, iż cierpliwie się z námi ob-

PPPPPPPPPP

chodzą

chodzą, lubo ich często niesłuchamy, lubo się sprzeciwiamy, lub ich natchnienia, upominania odrzucamy, lubo ich często trapiemy, przecięż oni nas nie opuszczają, nie mówią. Niech zgini ten niewdzięcznik, co już daley z nim czynić. Nic tego od nich nie słychać, bo patrzą na Pana Boga, uczą się u niego cierpliwości nad nami. Wiedzą iako Pan Bog cierpliwie grzeszników nas znosi, iakoby podobno y ieznego nie było, kiedyby Bog miał karać, znosić za grzechy, patrząc oni na takową cierpliwość, cierpliwemi znami się stają &c. &c.

*W dzień Zaduszny.*

**W**Czoray ukrzyżowany lezus z Świętymi w niebie uroczyść odprawiający, dziśay z duszami w czyściu cierpiący, za nimi was o posiłek y ratunek prosi. Pewna to albowiem, iż iezeli dufze w czyściu cierpiące same wybawienia pragną, więcay tegoz pragnie lezus ukrzyżowany, niżeli one same, bo ich niezmiernie kocha, iako właścce swoiey będących. Y kiedyby sprawiedliwość Boska pozwoliła, orazby wszystko uwolnił, że my tedy za niemi możemy co uczynić Boskiej sprawiedliwości, wielce od nas tego pragnie, y w nich cierpiąc iako w swoich członkach, iako w tych którym krwią y męką swoją chwałę wysłużył, woła do nas z krzyżem, *Miseremini mei miseremini mei.* Słuchaymyż tedy ich głosu, ale bardziej Pana lezusewego, daymy im posiłek, a iako? obnażył się, wyzwał się ze wszystkiego dla nich Chrystus, y my dziśay y zawsze cokolwiek dobrego uczynić możemy, duszom daruemy, nie sobie ani dla nas nie zostawiając, nie rozumieymy abyśmy y nas ogołocili. Giertrudę Świętą o to się frasującą, tak Najswiętsza Panna y Pan lezus cieszyli. Matka dzieci podroste sprawionemi odziewa sukienkami, to zaś które jest nągie w kolebce, w pieluchach, gdy widzi ziębnące swoją otula suknią, szubką, kożuszkiem, y ciebie lezus dla dusz obnażoną swoją pewnie y swych zasług odzienie, okryje sukienką. O szczęśliwie każdy tak okryty! Oddaymyż się tak obnażonych dla dusz Pana lezusewom zasługom &c. one nas niech okrywają &c. kiedy my się dla nich z swoiey wyzwać będziemy odzieży &c.



Co o sobliwie trapi dusze w czyściu.

**P**unkt 1. Uważyliśmy wczoráy w dniu Wszytkich Świętych uroczystość niebieską, á dziś rozumiemy, że dusze w czyściu ta nabyrdziej trapi uroczystość, że od niey są zatrzymáne. Dusza iák skoro z tym się rozlitanie swiátem, gdy jest ná drodze zbáwiená, niezmiernie prágne do Pána Bogá, radáby wybiegla, wyleciała, wyskoczyła do złączenia się z nim. Poki tu człowiek żyje, zatrzymuie go do Pána Bogá to prágienie ciała, to uciechy márne swiatowe, to bogáctwá, to zóná, to dzieci, &c. &c. iák wynidzie z ciała, samá tylko duszá bez owych wszytkich zatárgow, do samego též tylko spieszzy prágne Bogá: bydź iey tedy przez gwałt zatrzymána, wielka męká nieznošná. Pána damni zowie się. Własnie iák kámién młyński gwałtownie ná powietrzu zatrzymány, iák głodny przez tydzień stoł przed sobą májacy z potráwami, ále zá krátá želázná &c. Y iák uroczystość ktora w niebie cišzy Świętych, ták dusze w czyściu, że iey ielzeze nie záżywaiá trapi.

**Punkt 2.** W nocy z wiliy idácy, uwažálišmy noc smierci, á smierci izczęšliwej, zášnienia snu smákovitego Świętych Božych, noc záš dušz w czyściu iáká y ktora? nie pewnošć, nie wiadomošć, nie wiedzá utrapione, iák dlužo się májá wypłacać spráwiedliwosti Boskiej, nie wiedzá iák prętko skończá się ich męki. Z tad pytaá się. *Custos quid de nocte. strožu moy aniele,* á rychlož będzie dzień; rychlož się skończy tá noc mojá. Własnie iák owo cięšzko chory ná wielkiey nocy, pyta się á dáleko ielzeze do dnia: tož się tu dzieie *Custos quid de nocte.* Nie wiedzá czy ich kto rátuje, czy się kto zá nich modli, czy ošáry im się došáia, czy co ná testamentie legowáli oddano, czy dluži záplácono. O noc zášolná! Iedná dušza w czyściu widžána byla nád zwyczaj wesola: spytána od drugich o przyczynę wesela. Dziš się práwi národziło dziecie ktore będzie Káplánem, y ia pod čas pierwišzey Mšzy iego wybáwiona będą. I at 25. czekać bylo tego wyzwolenia.

**Punkt 3.** Trapi cięšzki ogień, ktory tenže jest co y w piekle, Męki czyšcowe, więktze są niž męki wszytkich Mę-

PPPPPPPPPPP

czem-

czennikow okrucieństwa, kátownie. Z tad rostrząsniey ten punk-  
ta do ratunku się utrapionych pobudzay &c.

## Trzecia.

**C**zym nam też dzisiaj dusze cierpiace poślikować trzeba. Gani Augustyn Święty zły zwyczaj w niektórych królestwach co też za niego było, iż dnia dzisiejszego na mogiły, groby umarłych, wiele potraw nozono, napoiow &c. iakoby to na pokarm y po-  
silek duszom. To ganiąc wysoce chwali obmyślenie tymże inne-  
nego pokarmu, który jest z Najsłodszej Ciała y Krwi Jezusowej. Ten tedy pokarm im obmyślaymy, spuszczaymy do grobu, w mę-  
ki czyscowe, przy każdej Mszy Świętej, Komunii, posyłaymy im ten pokarm, którym się one wielce pośilać będą. Iako to Málá-  
chiasza S. siostrá, skarżyła się po śmierci, iż już trzydzięści dni iá-  
ko chleba nie kosztowała, á to było że za nią przez miesiąc Mszy za-  
dneý nie miał &c. &c.

## Czwarta.

**D**zisieysze nabożeństwo jest od Kościoła Bożego postanowione; za te dusze, ktore szczególnych ratunkow nie mają, żeby mia-  
ły powszechne, á to z tej okazyi. Odilio S. Opát Zakonu S. Be-  
nedykta w Sycylii, słysząc raz przy gorze ognistej narzekających  
Aniołów na to, że im wyrywane dusze przez modlitwy żyjących  
często z ich ręki, postanowił po swoich Kłóźtorach uniwersalná  
pamiętkę z nabożeństwem za wszystkie dusze ratunku nie mające,  
á to nazajutrz po Wszystkich Świętych, potym to Kościół Boży na  
całe Chrześcijaństwo przykazał. To namieniwszy na dzisieyszą  
medytacyą trzy się podają punkta. Pierwsza. Ze jest czyszciec.  
Heretycy niemal wszyscy przeciwni są czyscowi, powiádając, że  
to wymysły Papieskie, y twierdzą, że po śmierci dusze dostają się  
prosto, albo do nieba, albo do piekła. Aleć rozum sam pokazu-  
je, że nie zawsze karanie pospołu z winą bywa odpuszczone, lu-  
bo tedy umierającemu człowiekowi Pan Bog sam się spowiada,  
gdy Sakramentami Świętymi jest opátrzony, winę odpuszcza, ále że  
karania nie odnosi na tym świecie, zachowuje mu je na tamten.  
Odpuscił Pan Bog winę cudzołóstwa y mężoboystwa Dawidowi,  
prze cieć karania nie: bo mu synaczka wziął karząc go. Odpuscił

Moyse



## Ná Wtorek Niedz: XXII. po Świątkách. 2057

Moyzelowi niedowiaritwo przy wodách *contradictionis*, karania nic: bo nie wszedł do ziemi obiecanej. Opuścił Dawid Abiaronowi iego występki w zabiciu Amoná bratá, przecięsz mu nie pozwoił zaraż stawić się przed sobą, y oglądać twarzy swoiey. Strzałę, kulę, wyciągną z ciała, zostáie przecię rana, którą goić potrzeba. Powtore P. Iezus mowi, iż grzech przeciwko Duchowi Ś nie będzie odpuszczony. ani ná tym świecie ani ná rámtym, dále znać Pan Jezus, że ná rámtym świecie wypłacaia się dusze spráwiedliwosci Boskiej, y pilno święte w Księgách Máchabeyskich mowi, że święta y pożyteczna iest rzecz, modlić się za umárłymi. Niechże boga pohaniéni heretycy, nie przyzwawáacy czyścá, iákoż obrze, bo go dla nich niemasz, bez wiary prawdziwey umieráia, do niebá zátym nie idą.

**Punkt 2.** Iáko stogie męki cierpią dusze w czyścú. Cierpią *penam damni*, bo są zátzymáne od widzenia Boga, do którego z wielkim prágnoeniem rozdzielone z ciałem wypiegać usilują. Cierpią znowu ogień frodze przykry, bo za zdaniem Doktorów Świętych. *Eodem igne purgatur electus, quo torquetur damnatus*, tenże ogień czyści wybranego, który trápí dręczy ná wieki potępionego.

**Punkt 3.** Rárowáne bydź moga dusze w czyścú będące modlitwami, Przenayświętłzemi Osiárami y iáłmużnami. Modlitwami: widziane było raz chłopię iedno złotą wędą duszę mátki swoiey z czyścá wyciągájące, kiedy się ná mogile klęcząc za nie modliło. Osiárami Przenayświętłzemi, o które usilnie prosily dusze czátu rewnego S. Mikołáia z Tolentynu, áby za nie całorygodniowe Msze święte áplikował, za które Msze ná potym wielce dziękowały. Widziane były duszyczki przy hostyi Przenayświętłzey iednego Káplána, wieszájące się pod czas elewácyi, iáko iáłki ogniste. Co o modlitwie, Mszey S. toż y o iáłmużnách, o Komuniách o umartwieniách rozumieć się ma &c.

**Pisza.**

**D**O rátrunku dusz w czyścú cierpiących, zewszád pobudkę mamy, ále osohliwie z tad, że są obrazem Boskim, są y obrazem nászym. Pytał się Pan Iezus w Ewángelii Świętey, czyi to obraz? ná duszách w czyścúwym ogniu cierpiących, iest obraz Pána Iezu-

PPPPPPPPPPP

low,

łow, naprzód bo są wszystkie iako działki, synowie, córki iego są własne, y miłości iego są wybranemi y dziedzicami niebá. Ieżeli ciało ludzkie po śmierci pozwala Kościół święty czcić, onoż oświecać lampami, pochodniami, świecami, że kiedyś ten Jezusow, Boski na sobie nosił obraz, że kiedykolwiek Najswiętszego Sakramentu uczestnikiem było, daleko bardziej dusze. niż od tey glinianej lepianki uwolnione, reprezentując obraz Boski, a przytym w ogniu się palące, godne od nas żyjących respektu, godne politowania, godne ratunku. Co się wielce y samemu Panu Jezusowi podobają: dwoli czemu pozwala wielom duszom wychodzić, o tenże ratunek prosić iako z pewnego leżorá, gdzie nie tak w wodzie iako w ogniu kąpały się, albo narzały dusze: z których jedná S. Mikołajowi z Tolentynu pokazała się. Są y obrazem naszym dusze w czyściu cierpiące, bo są bracia naszą, rodzicami, krewnymi. Zli byli zawzięci bracia na Iozefa, zabić go postanowili; skoro ludá jeden z nich wstąpił się za nim, mówiąc: *Frater noster est caro nostra*, bratem ci przecię naszym jest ciałem naszym. Toż ci y nas powinno do politowania nad niemi pobudzać. Były córki tak kochające Rodziców swoich, że kiedy jedney Oycá władzono, aby go głosem umorzyć, y nikogo z posiłkiem nie przypuszczało, iako y owey, pierś mu swoją przez krąg podawała, y tak go długo żywiła, druga toż z márką czyniła. Więźniami są dusze tamte, nie żałujemy choćby y krwi z siebie dla nich &c.

### Ná Szrodę Niedź: XXII. po Świątkách:

**P**AN Bog nie ná słowa, ále ná serce patrzy. Faryzeuszowie iak piękniemi słowy przywitáli Pana Jezusa. *Magister scimus quia verax est &c.* Nauczycielu wiemy żeś jest prawdziwym, y prawym drogi nauczysz, nie masz względu ná nikogo, piękne łagodne słowa. Coż ná to Zbawiciel? *Quid me tentatis Hypocrita* Obłudnicy, salhierz, czemu mię kusicie? Z kąd to, że ná takie słowa piękne odpowiedź nie smączna? bo Pan Jezus nie ná słowa, ále ná serce patrzył widział to pełne zdrády &c. Wydał Iudaś Pana Jezusa ná śmierć, wydał go y Ociec Przedwieczny, wydał się y sam Syn Boży. *Oblatus est quia ipse voluit*, wydał go y Duch S. bo *opera*

*Trini:*



*Trinitatis ad extra sunt communia* Przecięż tam tylko Iudaśz winny wydania, tam zaś nie skarany, bo Ociec, Syn, Duch Święty, wydali z miłości. Iudaśz ze złości, łakomstwa, chciwości. serce złe intencya zła &c. Kiedy Magdalená wylała drogie olejki ná głowę y nogi Pana Iezusowe, widząc to Vezniowie Pańscy, poczęli szemrać, y mówić: ná co to taka szkoda, czy nie lepiej było tego olejku przedać, za któryby się było wzięło trzysta trebnych dla ubogich. To szemranie Vezniow wszytkich, opisał Mateusz Święty y inni Ewanieliſtowie, kiedy przyſzło ná Iana S. o tym wspomnieć, aż ie samemu tylko przypisze Iudaśzowi. Czemu y drugich Vezniow nie wspomina? widział Iana S. iż drudzy choć to co się námieniło mówili, ale mówili nie ze złości, lecz dobrą intencyą, z starania o opátrzenie ubogich, Iudaśz zaś nie o ubogich się starał, lecz że utywał iálmużn, *fur erat & oculos habebat* gwoli temu, iego samego wythnął Iana S. bo nie powierzchowne słowa, ákcy, lecz serce, intencya wewnętrzna, złe ábo dobre ſpráwuje uczynki. Y toć ieſt co ná innym mieyscu powiedział Zbáwiciel, *Non omnis qui dicit mihi Domine. Domine intrabit in regnum celorum*, ale ten który czyni wolá Oycá mego, sercem dobrym, doskonałym &c.

II.

**N**ie chowájący lecz dájący ſzczęśliwy ná tym świecie: Gdy Faryzeuſzowie y Herodyáni prezentowali Panu Iezusowi znaczną iákaś od złotá czyli od trebrá z obrazem Ceſárſkim sztukę, ábo portugał. Wróćając go im názat, rzekł: *Reddite, oddajcie*, czemu nie mówił *ſervate* ſchowaycie? bo mąciącym dobra ſwáta tego, nie ná chowaniu lecz ná dawaniu ſzczęśliwość ich zawiſła. Mówi Duch Święty przez Mędrca, *Ubi sunt multa opes, & multi qui comedunt eas hoc eſt bonum poſſeſſori videre &c.* Miec doſtátnią ſubſtáncyą. á oraz y wielu którzy się z niey żywią, to ieſt prawdziwa poćiechá, ſzczęście y ukontentowanie májnego. Prowerbiáliſtá Pańſki nápiſał, że *fons boni in manu juſti*. Proverb: 10. Gdzie y u kogo ręká ieſt iáko zródło, co to z niey płynie y pływa chleb, ratunek y pomoc do potrzebujących, tam prawdziwe iá bogactwá, prawdziwe poſſeſye, które wízelkie májácemu ie, przy-

przynoszą ukontentowanie. Y ták jest przyczyną, czemu ow Krol  
sprawiwłszy bankier, y zaprosiwłszy nań wielu, gdy mu dano znać  
że pełna izbá gości ołobliwie głodnych, uogich, wszedł tam za-  
raz. *Intravit ut videret, wszedł aby obaczyć?* jest tu y powinna być  
reflexya nád tym: *wszedł aby obaczyć?* to jest gdy się ukontento-  
wał, tym, że ták wiele chleba iego zążywa, że stoły iego ząsiádo  
wielu. To jest co ma kontentować mąjących dobrá ná tym świe-  
cie, lub to mało, lub wiele, kiedy iako łob o sobie mowi y bułki  
chleba sami nie ziedzą. *Si comedi buccellam solus & non comedit ex  
ea pauper.* Y ty co tylko káwałek chleba masz do posiłku możesz  
z niego udzielić &c.

## III.

**W**yrabiać sobie niebo mamy, á kiedy kto pracować, robić nie  
może, niechay zebrze. Wszak y ubodzy ták wołają, którzy  
sobie zarobić nie mogą, iákby chciał dálej mowić, dla tego zebrze.  
Więc ták y niebo wyzebrywać potrzebá, y podobno skuteczney-  
szá jest prózbá żebrána, niżeli práca, robotá, bo cóż zá práca nászá?  
O modliwie napisał Augustyn Święty, że jest kluczem do nieba,  
*ascendit ad calum oratio, & descendit ad nos Dei misratio.* Pan Ie-  
zus opowiadając o strážnym sádzim ná człowieka po śmierci y ná-  
stępujący po niej albo złey albo dobrej wieczności, przywodzi  
przypowieść o sádzim iednym nie użytym, u którego wdowká ie-  
dná uboga nie mogąc dostać (sprawiedliwości, prosila, ustawicznie  
nálegala, y przydaje Pan Iezus, iż choć nieużytego, przecię że  
prosiła, uprosila? Do zrozumienia to powiedział, iż iezeli nie do-  
bry, nie wzruszony sádzia, á przecię prózbá zniewolony, uczynił,  
coż pełen dobroci y miłosierdzia Bog, dla proszacych nie uczyni,  
y iezeli żebrac będziemy, niebá wyzebrzemy, wyprosimy. Y ná  
innym mieyscu mamy, iako ieden o pułnocy kółając o chleb z pró-  
bą do iednego gospodarzá, otrzymał dla tego, iż nieprzeistając pro-  
sił. Wyprosi u Paná Boga kto prosi, wyzebrze kto zebrze, *oratio  
clavis est paradisi.* Kiedyż też było trudnien otrzymać niebo, iako  
w ten czas, kiedy Pan Iezus ná Káłwaryi był krzyżowany, á prze-  
ci te w no nęcię otrzymał łorr, dla tego że prosił, żeoiał: *me-  
mento mei Domine, dum veneris in Regnum tuum,* áłści zaiaz Pan Ie-  
zus



## Na Szrodę Niedz. XXII. po Świątkách. 2081

zus rzecze, *hodie macum eris in Paradiso, dziś będziesz ze mną w Raiu.* Teodozyus Xiążę wielki grzesznik, udał się na pielgrzymkę do grobu Pána Iezulowego, tam będąc modlił się: Panie Iezu, jeżelibym miał powrócićwizy, bydź takim iako y przedtym grzesznikiem, niech tu umieram, abym z tad do niebá poszedł, y stało się że otworzył o co prosił. Prośmyś y my, naybezpieczniejza to jest o chwałę, o niebo prosić y o łaskę Bożą. Prosiemy ozdowie o dobre mienie, o rzeczy te albo owe, ale to nie zawsze bezpieczna, bo któż to wie, czyli się Pánu Bogu podoba dać nam zdrowie doczesne, albo czyli nam pożyteczne, o chwałę wieczną, o łaskę Bożą prosić, y nam bezpiecznie, y Pánu Bogu miło. Y z tad Piałmistá Święty dziękune Pánu Bogu, że mu nie odiał modlitwy, *benefdictus Dominus, qui non amovit orationem meam.*

### IV.

**I**Est Kwestyá między Vczonemi, który też ięzyk na świecie naydawniejszy, to jest, którym naypierwey mowić poczęto? odpowiadają różni, różnie: ia nie zbłądzę kiedy powiem, że ięzyk obłudny, zdradliwy naydawniejszy, nim mowić poczęto naypierwey. Ktorą mowę naypierwey od stworzenia wípomina Pismo święte, węża w Raiu, a w nim czartá przeklętego. Co to był za ięzyk, co za mowá, ięzyk obłudny, zdradliwy do Ewy: Będziecie iako Bogowie: nie umrzećcie, nie będzie wam nic. Czworó tylko ludzi na świecie było, Adám, Ewá, Kaim, Abel, był zaraz ięzyk obłudny, którym zdradził złośliwy Kaim, niewinnego Ablá, wyprowadziwszy go na pole: *egrediamur in agrum*, łagodnie mowi, przeńsiemy się, przechodźmy się na rekreacya, aż co naśta piło? nie rekreacya, ale okrutne bratoboystwo. Nie wyliczam dálszych ięzyká obłudnego progressow: że tak dawny rozszerzył się po domách, po miastách, pełno go na rynkach, targách, iarmarkách. Przedawał na iarmárku jeden koniá z defektámi, nárowámi bárdzo złemi. Bo naprzod na most drewniany o ściętą szwie nie można go było nágnąć. *Powtore.* ładowicie ludzie kasał, żart, tylko go odkiełznáno. *Potrzedie.* W káżdey się wodzie układał. Kiedy ten co kusował pilnie żadał wiedzieć ieżeli ma iákíe defektá? opowiedział *przedaycá, wízytkie; ale tak zdradliwie, że kupiec nie z tego nie po-*

Q q q q q q q q q q

strzegł,

strzegł. bo co do skakania na drzewa, rzekł: bliźniku, ja na sosny y dęby na koniu tym skakać nie myślę. Co do jazdy, rzekł, iakć mi lepszy, bo też y do roboty zdolniejszy. Co do wody, wizakć iey kupować nie trzeba: y tak ochorną ręką, konia kupnego odebrał, y podobno ieszcze za takim zaleceniem przepłacił; aleć obaczył potym zdradę. Przyjechał na jeden y drugi most, aż koń żadną miarą nań wstąpić niechce, dopiero sobie wspomni o toż to drzewo: potym postawi go u żłobu, zeymnie uzdeczkę, a miły szkapą zębami po rękę, po barkach, po głowie owego, y tu obaczył w czym to żarłoczny koń. *Potrzedie.* Na iakieykolwiek wodzie kładzie się pod nimi, y to był apetyt do wody nietylko gęba, ale y całym sobą ją czerpąć. Y ten to jest skutek obłudnego języka. Oduczmy się go choć to naydawniejszego, chodźmy w szczerości, w prawdzie, w prostocie &c.

## V.

**M**iedzy obrazami reprezentuiącymi nam Pána Bogá, y iego dobroć, wszechmocność, oraz pobudzaiącymi nas do enoty, światobliwości jest oobliwie Pismo S. Biblia: Czego tam nie mać o Pánu Bogu, czego nie dostać do náuki názey? Károl S. czytając codziennie cokolwiek z Pisma świętego czytał, zawżę klęcząc z odkrytą głową. W starodawnych Kościołach po iedney stronie chowano w Cybrium Przenaśw: Sakrament, po drugiey Biblią, abo Pismo święte. Grzegorz S. Turoneński pisząc do iednego co się bał wił czytaniem Pisma S.; ale nie z taką iako należało uczciwością, strofował go mowiąc: List piśany od godney osoby czytał z reflexy, Monarcha nieba y ziemie list do ciebie przez Pismo S. przesyła; a iakże przyjmiesz to piśanie? Zydzi, nigdy się Biblii nie tchną aż ręce umyją, otwierając ją y zamkaiąc, całują, na tey ławce gdzie leży nie śiadają, ieżeli spadnie na ziemię, za tę nieostrożność cały dzień poszczą? A my iako czcimy Ewangeliją Bożą, y inne Pismo S.? Mieliten zwyczaj starzy Polacy, że kiedy śpiewano Ewangeliją, broni przy boku będącey doby wali, na oswiadczenie gotowości názey obronę. Ewangelija S. uczyniła Antoniego wielkim y świętym Pustelnikiem, Franciszka S. wielkim Zako-  
nodawcą, gdy z niey usłyszeli: ieden, *Si vis perfectus esse, vade & vende*



vende, drugi. Nolite portare fuculum & peram, Pismo S. náprawiło Augustyná: Non in comestationibus &c. nie w piątykach, rozpustach &c. dostapiemy niebá. ále przyoblec ná się potrzebá P. Iezusá Chrystosá. Zápátruemyž się ná ten Písmá S. obraz, upátruiać w nim Páná Bogá, y wizerunek wizerkiewy cnoty &c.

VI.

**P**unkt 1. Faryzeuszowie y Żydzi, dali Pánu Iezusowi w Ewán-  
gelij tak wielkie *Blogia*, pochwały, takich ledwieby usły(zał  
od najmniejszych Ascetow, Doktorow świętych, y gorliwych  
sług swoich: *Naučycielu* (práwie) *prawdźwy iesteś*, *drogi Božey pra-*  
*wdźwie náuczáš*, *ne respektuiš ná nikogo &c.* á Pan Iezus co? *cogni-*  
*ta Iesus nequitia eorum* poznał Pan Iezus niezbožność ich. Což to zá  
niezbožność? y také tak wyborne pochwały ná tę mážkárę zárobi-  
ly, y ná to násmiewiśko, *nequitia*, niezbožności? tak: bo nie ná  
słowa Pan Iezus pátrzał, ále ná serce. Człowiek, człowieká może  
ie i wabnymi słowy o zukać, nie poznać co w sercu tai; ále Páná  
Bogá trudno o zukać, bo on pátrzy ná serce, poznáva skrytości,  
myśli &c. Zyjmýž przed nim szczerze, chodźmy w prostocie y  
y prawdzie, *Deus non irridetur.*

**Punkt 2.** Obłudnikami Pan Iezus niezmiernie się brzydži. Ofu-  
knał się po takich sobie przyznánych tytułach: *Quid me tentatis*  
*Hypocrita?* czemu mná łudźcie hypokrytowie? We wśzytkiej Ewán-  
gelij Świętey, nikogo Pan Iezus báržtey nie łáte, tytułow niefore-  
mnych *gemina viperarum, ex Patre diabolo* nie dáie, tylko samymi  
obłudnikom. Boymýž się tey niešczerości, ábyśmy ná podo-  
bne niešráki-u Páná Iezusá nie záslužyli.

**Punkt 3.** Pan Bog nas ładzi z spraw nášzych. Nie decidował,  
nie ośadził wprzod tey Kwestyi sobie zádaney Zbáwićiel, áž z ichže  
sámych monety. Pekaźcie mi práwi monetę. Tákci y káždego z  
nas ład, z nášzeyze monety pokažemy złoto drogie dobrych uczyn-  
kow nášzych, dostániemy się z nią Pánu Bogu; pokažemy klepaki,  
skoržáne, gliniáne, skorupiáne, kwárnicyłká, do ognia z nimi,  
Stálay się káždy o dobre námiętności &c.

**Z**Kadże Aniołowie Święci strzegąc nas patrzą na Boga? mają nas za swoich Braci? bo wiedzą y wiedzą y wi za że nas Pan Bog na za swoich synów, y dla tego się codziennie nazywamy nazywać dopuszczają Ojcem w Paćierzu, Ojcie ną, Lkasz y oni za bracią nas mają? tak Tobiałzewi mowi Anioł, *Tobia frater, Tobiasu bracie*. Tak ian S. słyszał, iako się weleli Aniołowie z straconego Lucipera instigatora na Bracią swoję: *Nunc facta est salus Deo nostro quia projectus est accusator fratrum nostrorum*. Wważamyż iakie to szczęście ną, że mają nas Aniołowie za bracią, abyśmy tego godniejszymi byli, starymy się bydź Synami Bożemi, żyjąc dobrze, służąc Panu Bogu &c.

*z Żywotów Świętych, z Żywota S. Malachiasza Arcybiskupa Hilanicy*  
*te są nauki.*

**P**ierwsza. Iako błogosławieństwo Kapłańskie mamy sobie poważać. S. Bernard opisując żywot dzisiejszego Malachiasza, przyznaje jego błogosławieństwu wszelkie swoje dobro, pomnożenie cnot, y świętobliwości. Tak wielki S. iako był Bernard S. Błogosławieństwo sobie Malachiaszowe Kapłańskie ważył, iakoż nam grzesznym tegoż potrzebą, a zwalczając tego które się udziela przy Mszy S. albo tego które jest z przeżegnaniem Nasw. Sakramentu.

*Nauka 2.* Iako umarłym pomocna jest Msza S. Ten S. miał iedną wdowę siostrę, na którą za żywota niechciał y spoyrzeć, dla tego że za radą jego iść niechciała, ani się od świata na służbę Bożą namowić nie pozwalała. Gdy umarła, obrocił ku iey duszy oko braterskie, Msze święte za nie ofiarując, więc czy kilką, czy kilkanaście odprawiwszy, zasię poprzestał; pokazała mu się tedy zdalęką, wołając: jużem prawi dni 30. chleba nie kosztowała, czyni S. reflexyą, y postrzeże że już 30. dni minęło, iak Mszy S. za nie nie ofiarował. Pocznie tedy znówu odprawować; aż ją obaczy w przysiątku Kościoła z daleką, dalej potem już bliżej ołtarza stojącą, obaczy, ale w czarnym odzieniu, a na koniec obaczy świętą y wesółą. Tak skuteczne było Mszy świętey ofiarowanie za duszę onę, że ją, choć na to nie bardzo zasługowała, znać przecie nie w grzechu ciężkim z tego świata zezła, tak prętko błogosławieństwa wiecznego nabawiło.



## Ná Szroda Niedź: XXII. po Świątkách. 2069

**Nauka 3.** Iáko rozumem dochodzić tajemnice Sakramentu Nayśw: Ciała Iezusowego niebezpieczna. Za czasow tego święte-  
go, był przy nim Káplán ieden dobrego żywota, ále siła rozumowi  
swemu ufájący, wedle ktorego y dyskurów jego nie zdało mu się  
áby w Nayśw: Sakramencie było prawdziwe Cíáto y Krew Iezuso-  
wa. Maláchia/z S. siła około niego pracował, pokázował z Pilmá  
S. y Doktorow, tę iáko się ma w łobie prawdę, on przecię powie-  
dzał że nie iest zwyciężony rozum jego, toż chorobą ciężką  
przyćśniony, uznał prawdę nierozumem dyskurując, lecz wiara  
iey dochodząc. Wiara tryumfuje &c.

**Náostatek.** Wielki dziw iest że człowiek pożywájący Nayśw:  
Sakramentu nie poprawuje się. Nocował w domu iednego opęta-  
nego Maláchia/z S. áż w nocy gádáli z sobą czárdci. Nie dopuź-  
czámy áby ten ktory iest w ręku nášzych miał dotknąć czego z  
rzeczy tego hypokryty (ná Maláchia/zá mowili,) boby nam przyziło  
záráz ztąd uchodzić. Słýzy to owże sam opętány, nie nie mo-  
wiąc: skoto S. wstał zráná, á słomy cokolwiek zostáło, ná ktorey  
leżał, skoczy, trzeć się o nie pocznie, á czárdci, biáda nam, smú-  
my się wydáli, y záráz go opuścili. Oto słomy, bá-łogu dotknie-  
nie S., tak skuteczne było. A czemu, (mow łobie káždy,) ięzyk  
moy pełen iest czártow wśpomináńia, złorzeczenia, słow wize-  
tecznych, iáślowitych, choć go ták wiele dotyka się Pan Iezus w  
Nayśw: Sakramencie? Czemu terce pełne iest gniewu, mienawisći?  
czemu się nie odmieniam, nie polepszam, choć to pewná że iest  
wielká siła Ciała Ohrystusowego, że y naywiększego grzeszniká ie-  
dno iego przyćcie mogłoby doskonałe náprawić? &c.

## Ná Czwartek Niedź: XXII. po Świątkách.

**I**Dzie to ná wielká ozdóbę Pánu, Wrzędowi, Zwierzchności, kie-  
dy poddáni nie są obciążeni, dáninámí, trybutámí, podatkámi.  
Dótyć sprzyiające wydał zdánie Pan Iezus zá Cefarzem, kiedy Zy-  
dom kazał wydawáć iemu podatki: *Reddite qua sunt Caesaris, Caesaris*.  
Zásłużyło to łáskawe ná ten czas Cefarzá pánowánie, oraz mu  
ztąd ozdóbá y zálecenie przyznáne, bo nie baráziey nie zdo-  
bi pánowáńia, zwierzchności, iáko nie obciążánie poddánych. Nábu-  
chodoz

Qqqqqqqqqqq

chodonożor widział przez fen drzewo wielkie, wysokie; którego liście bardzo piękne. *Folia arboris pulcherrima & fructus nimis*. Przez drzewo rozumie się pánowanie wielkie, przez liście, appárat, máie: stat pánującego, przez owoce, podatki tributá. Ale czemu? ieżeli liście piękne ozdobne, owoce też nie takoweż, bo zbytczne, to jest, daniiny cięszkie, gwoli temu niepięzne. Abákuk Prorok *Cap: 5.* świadczy, iż kázdy z Panow, ktokolwiek wyciąga kontrybucye, *congregat super se densum lutum, blato specne ná się zaciaga*. O Pánowaniu Iezusowym Psálmista S. świadczy, że przyozdobił się y umocnił, *Dominus regnavit, decorem induit, induit fortitudinem*, ozdoba z niecierpiężenia, moc y siła zátym nastąpiła. Gdzieśz się to lepiej weryfikuje, iáko w Naysw: Sakramencie, pánuje tu Iezus, pánowanie tego dziwnie ozdobne, piękne, bo nieuciążające, od nikogo tu ni. nie bierze, dáie się, udziela, z hojnemi łáskami, dobrodzieystwy, nie każe sobie nic dawać, tak bogáty, iáko y ubogi, nie tu nie wyta, á otrzyma wiele: *Venite, emite absq; argento*. Po dziękuyemy Pánu Iezusowi za tak łáskawe pánowanie. Godzienby tu Pan Iezus za to co dáie, áby się milionámi oplácono, niepotrzebuie, darmo się komunikue.

## II.

**S**łowá ludzkie są iáko wiátr, Boskie, Chrystusowe, gruntowne. W Ewángelii świętey iák piękne, iák udarne słowá były Faryzeuszow y Herodyánow: *Magister scimus quia verax es, prawdziwy jesteś, drogi w prawdzie náuczasz*, y táń dálej, á te słowá były obłudne, oszukiwájące. Dobrze nápiśał Thomas à Kempis, *Quid sunt verba hominum, nisi verba per aërem volantia*. Kto się ná słowách ludzkich sádowni iákby też piastwo po powietrzu latające goníł. Ináczey słowá Chrystusowe, są státeczne, gruntowne, o czym sam Zbawiciel: *Calum & terra transibunt, verba autem mea non prateribunt, Niebo y ziemia przeminá, słowá zaś moje nie przeminá*. O tym y Psálmista Święty. *Semel locutus est Deus, Raz tylko Bog wymowił, że unie-go jest móć y miłosierdzie*, y takieś to miłosierdzie y óładza raz obiecaná trwa, y trwáć będzie ná wieki ugruntowána (náć ná słowie, choć raz wymowionym. Raz tylko wpuł Ierozolimny odezwał się Zbawiciel: *Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam*



ficiam vos. Poażdź do mnie wszyscy którzy pragniecie, a ja was ochłodzę. Minęła Ierozolima, nie miał nikogo z tych co to slyżeli, ale toż słowo y teraz brzmi u wlytych ktorych táz dobroć do siebe wzywa, *Verbum Domini permanet in aeternum*. Ná tym słowie Zbawicielowym fundując się Piotr S. mówił: *In verbo tuo laxabo rete*, Ná słowo twoie sieć zapuścę. Temu słowu przyznawał ow Rotmistrz Ewanieliczny zdrowie, żywot pácholećia swego, *Dic tantum verbum & sanabitur puer meus*, Rzecz Páni słowo, a będzie zdrow sługá moy. Słowu Boskiemu przyznawa Piśmno Święte niebo, ziemię, y wlyetkę tego światá máchine, *Verbo Domini caeli firmati sunt*. A dopieroz temu słowu przyznać Táien nieć Przenasw. Sákramentu Ciá-  
ła y Krwie Chrystułowej, *semel locutus est Iesus*, Raz mówił przy ośtátney Wieczerzy, wliawizy w ręce swoje chleb y wino, *To uest Ciáło moje, to uest krew moia*, aż tego słowa moc trwa do dziś dnia, trwać będzie y do skończenia światá, tego słowa dzielnością Kápłá-  
ni przy kázdey Przenasw. ofierze toż czynią, albo raczey to słowo przez nich wymowione tę przedziwną chlebá y winá w Ciáło y Krew Iezusową sprawuie odmiánę. Wy chwalaymy, wysławiyaymy moc y dzielność słowa tego Chrystułowego, ná nim się funduymy y upewnuymy, że y żywotá wiecznego dostapiemy &c.

III.

**C**O zá láskę y dobrodzieystwo czyni nam Pan Iezus, że się w Procełsach przechodzi mimo nas w Nasw: Sákramencie? To ktore uczynił Białeygłowie krwie płynienie od jar dwunástu cierpiacey, a zá dorknieniem się kráiu szaty iego uzdrowioney. Proszony Pan Iezus aby uzdrowił, albo wskrzesił umarłą Xiążęcia Coreczkę, záraz poszedł, czemu nie rzekł: *słowo*, iáko przed tym uczynił *Zyie &c* Czemu tę Procełsą, drogę przed się bierze? temu aby do tak idącego miała bliższy przyślep y łatwiejszy tá chora; nie mogła się przeciwstáć, nie mogła się zbliżyć, dla mey Pan Iezus wstáł, poszedł &c. Tożci y tu się dzieie. Stoi Pan Iezus ná ołtarzu, dosyć to ná nas: iednáć iż do ołtarzá nie kázdemu zbliżyć się godzi, wiele ich zdáleká stoi, wiele w káćikách siedzi, udzela się Pan Iezus, pogláda ná kázdego &c. Y ten uest pożytek Procełsy &c.

IV.

**O** Różnych sposobách dostąpienia niebá wípominając Bernard Święty powieǳa, że *alij cœlum furantur*, że iedni są co wypraszają, inni co wyrábiają &c. są też y tacy co ukradkiem niebá dostają. A toć się marozumieć o tych, co wiele dla niebá czynią, ále skryćie, potajemnie, á to dla tego żeby uszli oka ludzkiego, próżney chwały, upodobania się ludziom, áby nie byli z owych o których powieǳiał Pan Iezus, iż *receperunt mercedem suam*, iuż odebráli ná tym świecie zapłatę, chcieli byǳ widzeni, chwaleni, wiǳiani ich, chwalono, podobáli się zá dobre uczynki swoje, wiecey się też niech nie spodziewają. Wiec żeby oni niebieskiey nágrody dostąpili, nie dbając o ziemską, y uchodząc chwały ludzkiey, czynią wiele, ále się kryjąc. Y tak owo ukradkiem białogłowa krwią płynąca otrzymala zdrowie u Pána Iezusa z tyłu miłczkiem szaty się Chrystusowey dotykając. Tak Náámán prawowierny służąc u Krola Pogańskiego y z nim chodząc do bałwánów, gdy się pod Krolew, który się ná nim wspierał, náchyłał ku bałwánóm, miał potajemnie ołtarzyk ná część prawdziwego Boga z ziemi ludzkiey uformowany, temu się skryćie, á nie bałwánóm kłaniał. Alexius iák się krył przed domem Oycá swego, wiadoma wšytkim Historya, Grzegorz S. Biskup Lingonieński chleba ięczmiennego y wody przy stole zażywał, á nikt nie postrzegł, bo pod białym chlebem ukrywał ięczmienny, wodę zaś w flaszce takowey stawiał ná stole, co się w niej woda winem byǳ zdala. Radbodus także Biskup wodę u stołu miasto winá piął, z domowych tego ieden kryjono wziął owo náczyniec chcąc skosztować, postrzegł Radbodus, westchnął do Pána Boga, áliście wodá zdala się tamtemu byǳ winem. Eligiusz święty ná dworze Dagoberta Krola Fráncuskiego, stroyno chodząc, włosiennicę pod owemi strojami nosił. Edita Krolá Angielskiego Corká, także powierzchownie, stroyno, świecno, bogáto chodząc, á pod tym ubiorem ostra włosiennicá. Mowił sey raz ieden Káplan niewiaǳomy tego: Nawiásnieyza Krolewno tak się strojąc w niebie nie bęǳiemy, odpowie: Oycze, wiadomo inaczey Bogu ná serce patrzącemu. Nuż iáko wiele Xiążąt, iacy byli Henrykowie, Edwár-



Edwárdowie, Emericowie, Elzearyuszowie co w małżeństwie ży-  
jąc, czystość pánieńską zachowali. To to jest skrycie, ukradkiem  
niebá dostępować. Mamy przykład z Pána Iezusa w Najswiętszym  
Sákrámenće, iakie tu sa jego przedziwne operácie w chwaleniu Bo-  
gá Oycá, w sprawowaniu w nas niezrąchowanych łaski twoiev áse-  
ktow, á przedeć iakby nie nigdy nie czynił, nie miał tu żadnego  
ápárátu, żadney ásystency &c.

V.

Powiedziało się wczoráy który ięzyk naydawnieyszy, y który  
naypierwey ná świecie się zjawił, y dawszý pokoy różnym o-  
pinioim, námienilem że obłudny naypierwszy. Dzisiaj druga kwe-  
stya: námieniam, o ięzyku Pána Iezusowym. Pytają się nabożni  
którym też Pan Iezus mówił ięzykiem, luboć on wśzytkie bárdzo  
doskonále umiał? co zá zdanie w tym Doktorow Świątych, nie  
jest czas o tym mówić. To naypewnieysza że obłudnym zdrá-  
dliwym nigdy nie mówił ięzykiem. Abo by też kto miał rozu-  
mieć ánaćzey? rozumieją heretycy terážnieyszego wieku, że przy  
óstátney wieczerzy obłudnym mówił ięzykiem. Bo mówiąc wy-  
rażnie, *że to jest Ciało moje, tá jest Krew moia*, figurę tylko, znak  
ciála swego zostawił. Y záprawdę idzie to zátym, iáko kiedyby  
kto obiecując komu dáć dom, páłac, dałby mu tylko malowany  
ná kárćie. Každýby przyznać musiał, że obłudna fałszywa jego  
obietnica była. Pogotowiż y tu Pan Iezus mówi. *To jest Ciało  
moje, to jest Krew moia*. Ciało ktore ja dam, prawdziwie pokármem jest,  
Krew, prawdziwie napoieim. Heretycy mówiąc: że w Najswięt-  
szym Sákrámenće jest tylko znak, figurá ciála y krwi, co inne-  
go czynią? tylko obłudnym Pána Iezusa. O szaleństwo! o głupia  
bezbożna śmiałość! *Powtore*, wyraźnie świádeży Ewángeliá świę-  
ta, że ciało swoje P. Iezus zostawił nam iáko *legatum* ná testámenće  
przed śmiercią swoją: á możesz się o tym pomyśleć, żeby miásto  
rzeczy samey, znak tylko nam był legowany? Coby o ráki n ro-  
zumieć *legatum*, gdyby kto monitáncyá miánował szczerozłorą  
do Kościoła náznáczając, á miásto niey málowanaby tylko odda-  
no. Mędzy ludźmi się to tylko znáyduie takowe oszukánie, co  
*legata* fałizują. Iáko owá jednego rusiná żoná, ktorey umierając

Rrrrrrrrrrr

mąż

maż, rozkazał po śmierci swej, przedać iak naylepszego wołu, y dać pieniądze zań wzięte na Cerkiew Swiászczennikowi. Myśli tu ruská, iako y testamentowi dołyć uczynić, á Popowi przecię pieniędzy tak wiele niedać. Więc na iarmárk weźmie owego wołu, prowadzi go iedną ręká, á pod pachę drugiey wziętá kurá. Na iarmáрку pyta się iaki taki o wołu, á oná, Páneńku woł nie może byđz przedany tylko wespól z tym kurem, pietuchem. Spyta się tedy ieden, á drogi woł, drogi pietuch. Odpowie owá, pietuch kop dwádźiesięciá, woł kopá iedná. Rzecz kupiec, máteńko omyliłás się, woł to ma byđz za kop dwádźiesięciá, odpowie owá, nie omyliłám, kur za dwádźiesięciá, woł za iednę, á iednego bez drugiego nie przedam. Myśli ow sobie, poniewaz to oboie mi się dostaie, zapłacę, y zapłacił za wołu kopę iedną, za pietuchá kop dwádźiesięciá, y tak kopę za wołu oddając Swiászczennikom powiedziáła, że to moy máż umierający odkazał. To to tak między ludźmi fałszują *legata*, ále Pan Iezus *legatum* swego niechciał z fałszować. Został prawdziwe ciało swoje, chce ábyśmy ie takoweż mieli y iego pożywali. Dziękuymy, wychwalaymy dobroć Boską, &c.

## VI.

**N**ayświętzy Ciałá y Krwie Chrystusowey Sakrament, jest też obrazem á obrazem naygodneyszym; bo nietylko reprezentuje Ciało Pana Iezusowe, nietylko jest *signum* iako heretycy mówią: ále tego który reprezentuje, ma istotnie rzetelnie w sobie. Y tym celuie ten Sakrament wszystkie inne Sakramenta, że nierylko jest *signum rei sacrae*, ále to, co znaczy ma w sobie rzetelnie, to jest Ciało prawdziwe y Krew Pana Iezusowa. Tym się dzielimy od Kálwinow, że oni tu tylko obraz figurę przyznawali, á my y figurę y rzecz samę. To námieniwszy, że obrazy prostym są piśmem, księgami dla náuki popudki do cnoty, iakie mają z Nayświętzego Sakramentu tak prosí iako y uczeni. Pan Iezus w Nayświętzym Sakramencie nie cierpi chleba y winá substancyi, tylko same przymioty, iako niechcąc społeczności mieć z ziemią. Tákci y nam potrzeba oddalać się od ziemi y iey marności, do Pana Boga się przytósować. Iezus w Nayświętzym Sakramencie niechce mieć przy-



przymiotow chleba kwászonego, drożdżami rozczyńnionego: nam trze-  
 ba żyć *in alymis sinceritatis*, (szczyrości, prostoty, z bliźniemi naszymi).  
 P. Iezus y w Nayświętzym Sakramencie udziela się, komunikuje  
 wielom: náśladuemy Pana Iezusa, możemy się udzielić potrze-  
 bującemu substancya, udzielamy: możemy poradzić, radźmy: mo-  
 żemy pocieszyć, cięszmy: możemy usłużyć, usługmy. Pan Iezus  
 całego się dał nam w Nayświętzym Sakramencie, y my także wszy-  
 tkich nas y serce y dusze y ciało oddamy Panu Bogu. Pan Iezus  
 replikował się y rozmnożył po tak wielu Kościołach w całym  
 Chrześcijaństwie, y my multiplikujemy áfekt nasz, pokłony, gdyby  
 można po wszystkich Kościołach. Pan Iezus posłuszny y złym y  
 dobrym Kapłanom, da się im powoli, tu y owdzie obrocić, y my  
 posłusznymi bądźmy zwierzchności, działki rodzicom, czeladka  
 gospodarzom, poddani przełożonym, *etiam discipulis*. P. Iezus w Nayśw:  
 Sakramencie wielce cierpliwy, poności tak wiele od heretykow,  
 pogan, złych károlikow, Náśladuemy cierpliwości jego, y wszy-  
 tkich cnot innych, ábysmy tu náśladując w Nayświętzym Sakra-  
 mencie utáionego, godni byli oglądać w niebie uwielbionego &c.

VII.

**P**unkt 1. Pyta się Pan Iezus czyi to obraz? każdy dnia dzi-  
 siejszego przed Nayświętzym Sakramentem stanawszy, pyta  
 się w nabożney myśli, swojej, czyi to obraz? Jest obraz ledno-  
 rodzonego Syna Bożego. Bogá z Bogá, światłości z światłości. Jest  
 obraz Iezusa Chrystusa z Panny Nayświętszey narodzonego, który  
 za nas ná krzyżu umarł. Jest obraz ciała jego Nayświętszego dla  
 nas ná śmierć wydanego, ubiczowanego, ukoronowanego, prośa  
 krzyżową wyćścionego. Oprzedziwny obraz! znak wyobrażenia.

**Punkt 2.** Ale czyż słusznie nazywamy Nayświętszy Sakra-  
 ment obrazem, ponieważ tu jest rzecz sama. Gdzie obraz tylko  
 jest Krolewski, Papieski, niemáż samego Krolá, Papieża: áleć tu  
 ináczey jest. Náuka piękna Teologii świętey, że Nayświętszy Sakra-  
 ment jest ołobliwym sposobem nád inne y znakiem y rzeczą samą,  
 y reprezentuje Pana Iezusa, y sam Pan Iezus pod tymże reprezentu-  
 jącym jest siebie znakiem. O dzieło mądrości! o wynalazek mi-

Rrrrrrrrrrr 2 - łości

łości Pána Jezusowey ! bydy y obrazem y samą rzeczą.

**Punkt 3.** Jesteś też z nas każdy obrazem Boskim, jest stworzony na wyobrażenie y podobieństwo Boskie, ale iako? pyta się każdy jeżeli samym tylko obrazem, a rzeczy nie niemając. Iakożci tak rzecz w Bogu własna dobroć, miłosierdzie w Panu Jezusie pokorá, cichość, czystość, wzdá sámego sobie, záprzenie się woli własney; jestże co w tobie tej rzeczy Boskiey, staray się pilno, abyś był y obrazem, y rzeczy miał *per participationem* ile potrzebá. Proś o to Pána Jezusa w Najsłw: Sakramencie.

*Wzrost i siła Aniołów i VIII*

**P**owiedziało się siła o usługach, dobrodziejstwach, życzliwości Aniołów Strożów ku człowiekowi. Máło to co żyjącemu oświadczaia; umierającemu dopiero. Wiedzą iż czárt przeklęty w ten czas naybardziej ná człowieka náciéra, on też wszytkiem siłami do obrony się tego przykładá. Odstąpili wszyscy onego mizeraká, zebaká, owrzodoćiałego Łázará nie odstąpili go Aniołowie, pory, aż dłużej jego ná łono Abraháma zanieśli. Opusćli uczniowie Pána Jezusa w groycu, odstąpił go y sam Ociec niebieski, ná kropelkę ućiechy mu nie udzielaia; nie odstąpił go Anioł cieleżył go rátował, umacniał, lubo Chrystus tego umocnienia nie potrzebował, ale to tylko ná pokazanie Anielskiey życzliwości. Ale o sobliwie rátuie; pomaga, umierających, staráiać się aby nie zchodzili bez Najsłw: Sákramentu. Tak kiedy śmiertelnie chorował Błogosławiony Kostka, Aniołowie przybyli z Najsłw: Sákramentem y Bárbárę Świętą do niego: záprawdzili. Prośże każdy swego Anioła Stroża, aby mu dobrodziejstwo to oświadczył, żeby nie zchodził z tego świata bez tego Najsłw: Sákramentu; ná tę intencją ofiaruymy wszyscy swoje nabożeństwo.

*Z Żywotów Świętych*

**Z** Żywota Świętego Károla Boromeusza, ná osobliwa jest náuka: ná czym to gruntowna cnota; pokorá, czystość, cierpliwość zawisła; albo kto jest *solidè humilis, castus, mansuetus, patiens*, gruntownie pokorny, czysty, cierpliwy? Zawisła tedy gruntowna cnota ná tym, albo ten jest prawdziwie dobry, pobożny, w którym przeciwné cnoće opozycye, pokusy, nie nie prze-  
magáa.



magaia. Iednym słowem, *Quid potuit transgredi, & non est transgressus, facere mala & non fecit.* Nápříklad w pokorze wielkiej przeciw czystości kto zostaie, aż on w ogniu nie zgorze, iako niegdý Iozef Pátryarcha, iako Tomasz Anielski Doktor, to ten iest *solide castus*, nie ten ani tá, co iż pod strażą pilną zostaie, nie złego nie uczyni. Gruntownie cierpliwy iest, który máiąc okazywać zemścić się krzywdy swojej, mogąc swoje oddać, nie oddaie, nie mści się, nie ow co ustawicznie zle bliźniemu swemu myśli, tylko iż nie ma sposobu milczy. Cichy y łaskawy, który lubo mu do serca dokuczają nie gniewa się, nie miecze, nie zlorzeczy, nie skarży, lecz łagodnie znośi nie ow który dla tego się nie gniewa, że mu nikt nie zaskorzy, każdy mu ulega. Y w takowey się to gruntowney enoście dziśieyszy Károl S. ówyczył. Był *solide castus*, czysty, bo subordynowany inney płci osobę młodą na zwyciężenie swojej czystości, odważnie oddał. Był *solide patiens*, cierpliwy, bo przy reformowaniu duchownego iednego zgromádenia postrzelony, bynamnię się nie mścił, y owšem prosił, aby inkwizycyi ktoby to uczynił nie było. Káznodzieiś ieden w kiar mu w oczy przemawiał, słuchał namnię nie áterowany, choć słuchácz inni ledwie ná to żywi byli, że Kárdynał. Arcybiskupá, táxować z ámbony się ważył. Był cichy y łaskawy; raz mu list od Biskupá pewnego przyniesiono; przestrzegájąc go o konspiracyi ná zdrowie iego y oraz mu tych imioná przyiełájąc, á on owemu co mu pisał nie oddał, rzecze: pożyczkować Wielebniemu I. M. X. Biskupowi za przestroę, ieraz idę do Miży świętey, niechcę wiedzieć kto mi ná zdrowie nástępuię y dla tego tę kártkę w ogień rzucam. Toż uczynił z pásk wileń ná drzwi iego przyotym wrzucił go w ogień, nie czyłájąc, aby żadney áteracyi niemał. To to *solide miris*, nie ow, co że go w zylcy szánuią, niczym się też nie turbuie. Był *solide devotus* ku Najswiętszey Pánnie, bo gdy ná pácierze zádzwoniło usłyszał, klęknął zázach choć y ná ulicy. Do Męki Pána Iezusowey; bo w kontemplacyi iey w ołobności śmierci, iana zástáła go choroba &c.

Druga.

**K**To chce kogo naprawić, reformować, niech od siebie zaczyna. Károł S. Boromeusz. wielką reformę naprawę obyczajów uczynił w Medyolanie, y w okolicy, Duchowieństwo, *Seminaria*, lud między gorami, Helwerow dziwnie do cnoty restaurował. Czemu tak mu się chwalebnie powiodło? bo naprzód od siebie zaczął, swoy dom, swoy dwor, swoich Kapłanow, y siebie samego uczynił wzorem wśzytkiey skromności, światobliwości. Sam zapowietrzonym służył, sam po rynku, ulicach miastá, pod czas powietrza bośo, powroz ná szyi niosąc z krzyżem, procesye odprawował. Patrząc ná taki wizerunek każdy wielkiey światobliwości łatwo się naprawował. To to jest od siebie zacząć, kto chce skutecznie innych naprawić &c.

### Ná Piątek Niedź: XXII. po Świątkách.

**W**ielką honorowi swemu czyni krzywdę, ktokolwiek lub sam dobry, złemi się okłada, ze złemi przeistaje. Chcieli się byli w frubować do Pána Iezusa z Erytryjskiey szkoły uczniowie z Herodowemi dworzany, y dla tego ná piękne bárdzo zdobyli się słowa. *Nauczycielu jesteś prawdziwym, drogi Bożey w prawdzie nauczasz &c.* coż nátychmiał Zbawiciel? á co mię obłudnicy gabaćie, zaraz ich zabiia, wrzecz się z niemi nie wdawa, pokázniać, że niechciał ze złemi się łączyć. Toć właśnie rozumieć się ma y w onych Chrystusowych słowách *Matt: 7.* W dzień sadu ostatecznego, wiele mi prawi będzie mówiło: *Panie w imię twoie wżakeśmy prorokowali, czartysmy wyrzucali, cudá czynili, ia im ná to: Non novi vos, nie znatem ia was,* nie byliście moi imieniem się moim daremnie szczyćili się. Tak jest, brzydźi się każdy złych spółkowaniem. Krol Izraelski Dawid daie naukę synowi swemu, *ne adhæreat tibi sedes iniquitatis.* Niech się przy tobie niewiąże hałástra niepoczciwa, nie záżyway konfilyarzow nieprawiedliwych *Psal: 98.* Sámuel iák sprawiedliwie światobliwie spráwował lud Boży á iednak jego rządami bárdzo sobie zbrzydźił, nástąpił ná niego potężnie, áby mu Krolá, iáko y inne narody miał postánowił. Przez co ná taką indygnacyą przyszedł Sámuel? Przez złych synow swoich



ich, którzy krom wiadomości Oycowskiej, nie dobrze sobie z ludem postępowali onego w ofiarách ukrzywdzali. Sprawował się Samuel w śtatości swoiey, zdawał się ná ład samychże poddanych, że nic to wszystko dla złych przy moim boku &c.

II.

O Braz Pána Iezusa wyrażać mamy ná sobie z kolorow, doskonałości, cnót y świątobliwości świętych. Pytał się Pan Iezus prezentując sobie monetę. *Czyi to jest obraz? Cujus est hac imago?* Pewnie y z nas káždego pytać będzie iáki ná sobie obraz y z siebie wystawniemy. Więć powinniśmy nie inákizy, tylko obraz Pána Iezusa y z siebie wystawiać, y ná sobie prezentować, á to z rozmaitych farb y kolorow cnoty doskonałości świętych. Iák to z Pánienek przybierając ná się czystość, z Męczennikow ćierpliwość, z Wyznawcow bogomyślność, z Patryarchow y Prorokow ludzkość, uczynność. Toć jest co mowi Apostoł, że *Pan Bog dał w Kościele swoim iednych Apostołow, drugich Męczennikow, innych Pánienki &c.* ábysmy z nich bráli wzor, kolory cnót świętych, *in edificacionem Corporis Christi*, ná uformowanie w nas Pána Iezusa. Y toć jest co tenże Apostoł mowił: *Filioli quos iterum parturio, donec formetur in vobis Christus*. Prawowierni, *dziatki moje, ktorých ce raz rodzę*, to jest przyspabiam, náuką, upominaniem, *aby się ná was formował Chrystus*. Zbawiciel powiedział, że podobne jest Królestwo niebieskie kupcowi szukającemu dobrych pereł, *iedną znalazłszy zá wszystko ia sobie kupił*. Te perły sa cnoty Świętych, kto ich sobie siłą nágromádzi, dostanie zá nie nádroższey perły Pána Iezusa. Zbieraymysz te perły z Wszystkich Świętych, z Pánienek czystość, z Męczennikow ćierpliwość, z Świętych Anáchoretow bogomyślność, z Zakonnikow wzgardę świątą.

III.

N Abożeństwo dzisiaj záleca się do Ran Iezusowych. Od lat dwunastu chora tylko się dotknęła kráiu szaty Iezusowey, záraz zarowa zostála. Nie ieden mowi: o gdyby mi się też dostało dotknąć szaty Iezusowey! ále má káždy miásto tego rány Chrystusowey, do nichże się przytulay, do nich gárniy, z nich zdrowie, zbawienie odbieray &c. &c.

IV.

Jeſt niebo y dla bogatych, nie umieją ci robić, wſtydza ſię że-  
brać, ukradkiem też nie bawia ſię, mogą jednak ie kupić, mają  
za co byle chcieli nie żałować. Tak Pánnom pięciom powiedziały  
drugie, *ite ad vendentes & emite vobis, idźcie do przedających a kupcie*  
*fobie.* Kto też to niebo przedaie? oto ubodzy żebracy, niedoſtá-  
tni, ci to ſą *vendentes.* *Da nummum & habebis calum, day pieniądz*  
*a będzieſz miał niebo.* *Frangere esurienti panem, ułam taknacemu chle-*  
*bá kawałek, nie będzieſz bez nagrody.* Nabuchodonozorowi rádzi  
Dániel, aby dla pozyskania niebá dawał jałmużny, ćwiczył ſię w  
miłosiernych uczynkach, *peccata tua elemoſynis redimere & iniquitates*  
*tuas miſericordijs pauperum.* Nie żebyć Bog y łaská iego była ná-  
przeday, ale że człowiek ſamego ſiebie przedaie przez grzech, dla  
tego mowi Prorok, *redime,* odkupuy ſię jałmużnami. Wielkie dó-  
brodzieyſtwo Pan Bog chciał pokazać ludziom majątnym, mowi  
Chryſtom S. że chciał mieć wiele ná świecie ubogich, aby ſobie  
przez nich bogáci niebá doſtawali. A zgoła nie wiele tu ſpendo-  
wać potrzebá, ile maćz, tylo day zá tylo niebo kupiſz. Miał Zá-  
cheuſz wielką ſubſtancyą, zá połowicę iey doſtáł niebá. Miałá  
wdowká uboga dwa pieniądze, zá nie niebá doſtáła, nie miał trze-  
ci, tylko kubek zimney wody, że nie żałował tego prágnaćemu ubo-  
giemu, aż przez to niebá doſtąpił. Troilus bogatego Jan Święty  
jałmużnik námowił w chorobie będącego ná ná jałmużny ſobie,  
dla ubogich danie 30. ſrebrnych, dał w chorobie, a ozdrowiawſzy  
wielce tego żałować począł, dowie ſię Jan Święty, odeſłał mu jał-  
mużnę, po ktorey odebraniu miał Troilus takie wiſzenie. Wi-  
dział w niebie wybudowany pałac y napis, to ieſt mieſzkánie Tro-  
ilusowi zá trzydzieści ſrebrnych, wnet pokoiowi przyſzli, zmázáli,  
y nápiſali, to ieſt mieſzkánie Janá jałmużnika: przyeſdázzy do  
ſiebie Troilus pobieży do Świętego y 30. ſrebrnych mu nióſac, y  
więcey mu w ręce oddájac. To to kupno ſzczęśliwe dla boga-  
tych, tym tedy ſpoſobem kupić ſobie mogą niebo u ubogich.

V.  
A Byſmy poználi iáko ięzyk obłudny niemiły ieſt Pánu Bogu y lu-  
dziom, dziſiaj chcę powiedzieć, że Rzymianie choć ieſzcze po-  
ganie



Ná Piatek Niedź: XXII. po Świątkách. 2077

ganie nie przyjmowali, takowych do zwycięstwa wygranej, okazyi które zdradliwe z oszukaniem były. Camillus Herman Rzymski obległ był w Herrurvi miasto pewne, gdy do niego Maister ieden działki przed nich z Mágistratu w onym mieście ucząc, náprzechadzkę z miastá zdradliwe, wyprowadziwszy doprowadził, aby one działki zatrzymawszy obywatelów do poddania się przyniósł. niechciał tej zdrady ákreptować. ále raczey inspektorá zwiázawszy y obnázywšy wpuł, á po rozdze synáczkom dawszy kázal chłostać do miastá odegnąć. Martius y Atilius posłowie z Mácedonii powróciwszy się, szczycili się tym, że nádzieja pokoju pártikulárnego Krolá Mácedonškiego zwiedli y oszukali. Zawołali niektorzy nátychmiast. *Non decet in tali legatione Romanas artes agnoscere, nec gratias agere fallacis.* Rzymianóm nieprzyštoi zdrada; áni za obłudná legácyá dziękować. Nie pochwalono Dercyludetowi, że z Kleomenem Spártáńškim przymierze ná siedm dni uczyniawszy, trzeciéy nocy nápadł ná niego y rozgromił, wymawiając się ná potym: iż o nocy żadney nie było wzmiánki. Což o terážniewznych czástech mówić, gdzie to *fraus, dolus*, y między Chrzesciáńskiemú Pány, zdrádzić, oszukać, przepláć zdraycy kzezypośpolitey, zá grzech niemáć. Obrzydźmy sobie wšetkie zdrady, obłudy, *ambulemus in sinceritate &c.*

VI.

**I**ezus ukrzyżowány, niechay się stáwia iáko náczęšćiey obrazem w oczach nátych. Powiedziáł samže, iż kto náboźnie ná mié zánáruie się ná Krzyžu wišácego zášluguie, že ná niego ia móšiernym okiem będę pogládał umieráácego. O wielkie szczęšćie, zášluzić łobie nárákowe umieráácego. W tym obrazie ukrzyżowane gošiedn wydać się kolorow to iešt siedm táemnic, Wćielenie, Národzenie Iezusowe, Męká y Śmierć, Zmartwychwštánie, Wniebowštápienie, Du há S. zesłánie, Przysćie ná sąd oštáteczny, *aspice & fac secundum exemplar quod tibi monstratum est in monte. Exod. 25.* Pogláday człowiecze na obraz ten, á czyn według wizerunku łobie na gorze Kálwáryjskiy pokazánego. Pátrz pyszny ná Iezusá upokorzonego, y wzgardzonego, unižay się, gardz samym sobą. Pátrz wšeteczny ná Náyšwiéřizé Ciáło iego, wšytko dla twoich

Sssssssssss

lubie.

lubieżności skátowane. Pátrrz gniewliwy ná iego fałkliwość, ci-  
chość, *sicut agnus &c.* Pátrrz obżerco ná iego żołą y ocer, á po-  
skramiaj gardziela swego, patrzmy ná ten obraz gdy żyłeny, ány  
Iezus ukrzyżowany patrzył ná nas y przy śmierci y po wżytkie  
wieki &c.

## VII.

*Czyi to jest obraz ukrzyżowany Iezus?*

**Punkt I.** Jest obraz grzelznika. Głowa Najsświętsza Iezusowa  
cierniem skłota, reprezentuje myśli grzelznikow pyłne, wy-  
niosłe, nieczyste, próżne, nabożeństwa y pacierze rozrywające. O  
moy Zbawicielu co u mnie takowych myśli, iako moja takowa jest  
głowa y też to reprezentujesz? y teyże to obrazem jest głowa mo-  
ja grzeszna? o niechże twoja Najsświętsza będzie zastępczyną mo-  
iej grzeszney? Oycze niebieski, weyrzyż na ukrzyżowaną ciero-  
niem głowę Iezusa, á zmiłuy się nad moją.

**Powtore.** Usta y ięzyk Pana Iezusow, są obrazem moich ust, y  
moiego ięzyka. Všchły ięzyk, usta, wargi Iezusowe, stały się dla  
moich smaków, obżarstwa, nieskromności, w iedzeniu, w pićiu.  
Na tym obrazie ięzyka y ust Najswiętszych, moje wielomowstwo,  
obmowiska, wyrażiły tak frogie utrapienia, wyschłość &c.

**Potrzedie.** Ręce Pana Iezusowe przybite do krzyża, reprezentu-  
ją moich rękę porywezość, do brania prętkość, do dania nie ry-  
chłość, rękę tychże dorykanie nie piękne, wszelkie swawole y ro-  
spuły. O Najswiętsze ręce Iezusowe! y moiesz to ręce wyrażiły  
ná was tak frogie karanie, okrucieństwo: zaślawniesz, zatrzymay-  
ćiesz karzącą Pana Boga sprawiedliwość, którą zaśluziły moje złe  
y nieprawe ręce.

**Poczwarde.** Bok Pana Iezusow otwarty, reprezentuje serce me-  
go nienawiści, złości, zaiadliwe zemsty, ránkory: naykochánísze  
serce Pana Iezusowe, dla moiego serca złości przebite, błagayże ser-  
ce Boskie, za mnie, osłodzi je w gorzkości ku mnie zostające.

**Popiate.** Podziurawione nogi Iezusowe, wyrażają nog moich  
pląsanie, skoki, chodzenie ná miejscu niepotrzebne, nie chodzenie  
drogą przykazań Boskich. O obrazie moich złości! zaślappz je  
przed Boską surowością.

## VIII.



**O** Poćiechách ktore z Aniołow Strożow mamy mowiło się. A z ras iáka też Aniołowi Strożowi poćiechá? tá osobliwa, kiedy po staraniu iego, pieczołowaniu koło nas, dostanie mu się dużej tego po śmierci ktorego strzeże. prezentować Máieństowi Boskiemu. Potkało to szczęście Aniołow z dużej Łazarzá, Marćiná Świętego, Páwła Pustelniká, v tysiácznych innych, ktorých dużej że Aniołowie do niebá tu prowadźili widziano. Mow z welesem do siebie káždy? dużo moiá czy dalz tę z siebie poćiechę Aniołowi? czy zástuguielz ná to, áby Cię záprowadźil. Stáraymy się kóniecznie, áby tak było &c.

*Z Żywotow Świętych.*

*Z Żywotá lozáfátá S. Krolewicá Indyjskiego, te są náuki.*

**P**ierwsza. Iako głupiemu tá ci wszyscy, ktorzy ná ziemi niebo mieć prágną. Oćiec tego to Krolewicá, Krol wielce bogáty, máiac go iedyneho, chciał go chowác we wšytkich pomyslných delicyách, wygodách, w roskoszách, żeby to nigdy wiátr zły ná niego nie wionął. tym ktorých przv nim osádził, przykazał, áby go nikédy nie wyprowadźali, żeby mu się snadź nie dostało wiádziec kógo nędznego, ubogiego, áni mu też powiádać o czym frásobliwym, coby go miało záterowác. Głupstwo wielkie chćiec tak mieć człowieká ná świecie, iedno to jest co chćiec ziemię w niebo, wygnánie w oycyznę odmienić. Aleć nie dziwowác się, że tak chciał Krol pogański, jest mu podobnych siła, ktorzy prágną mieć niebo ná ziemi, á tácy są wšyscy niecierpliwi w swoich przygodach, ciężkoścách, gdy nárzekáją, utyfkuią, mowia że ich Bog zápomniál, niechćieliby nic przeciwnego ponošić, cierpieć, iednym słowem, chćieliby ná ziemi mieć niebo á to niepodobna. *Be quam diu in hac vita sumus plena pax non est.* Tám to dopiero *non erit luctus dolor*, nie nástępuie niebo po niebie, wprzód tu niepokoy, gorzkość, potym dopiero roskosz &c.

*Nauká wtóra.* Iáko z ubogich kalekow ná tym świecie może my zbáwienny pożytek odbierác. Gay tak w pokoiách Krolewskich zostawał, we wšytkich roskoszách ow Krolewicz; spytałny raz od Oycá, iáko by się miał, rzecze: ná wšytkim dobrze:

Sssssssssssz tylko

tylko iak w więzieniu prawi siedzę, czemu też nie przejeżdżam się. &c. Pozwolił Krol y na to, tylko upomniał dozorców iego, aby mu nic smutnego widzieć nie dopuścili. Nie mogło iednak bydź bez tego, nápotkał starego kálekę. spytał się musiał, co to jest, y począł uważać, że to jest na świecie ubóstwo, starość, chorobá, myśliż zaraz toć y mnie toż potkać może, y z tad to był początek iego światobliwości. Takić jest, nie darmo nie każe pismo ś. odwracać twarzy od ubogiego, widzenie iego może nápomnieć człowieká o mizerney iego kondycyi, pobudzić oraz do dziękowania Pánu Bogu, że ciebie zachował, od podobnego kálectwa &c.

*Nauka trzecia.* Ze wiara święta, jest drogim y kosztownym kleynotem, perłą. Gdy Iozáfát w owych zbáwiennych myślách zostawa. Z zrádzenia Boskiego przybywa do owego miastá Barlaám Mąż Święty y doskonały. Pustelnik, á zastyśzawszy cokolwiek o Iozáfacie, przebrawszy się po kupiecku, kazał o sobie powiedzieć Iozáfátowi, że tu przybył z drogą perłą, która ma dziwne sztuki, w chorych leczeniu, umártych wskrzeszeniu &c. Przypuszczony do Krolewicá, gdy wtzyscy ustapili, pocznie wymownie bárdzo opowiadać mu o Bogu prawdziwym Chrytúsie, Wierze S. o duży nieśmielności &c. &c. To to jest droga perła prawi, to kleynot naydroższy, pádło náśienie owo dobre, ná dobłą rolą, ná serce panięciá owego, uwierzył, ochrzcił się &c. Prawdziwie tak kleynot, perła droga, wiadomość o Bogu, wiara święta, dostało się nam znaleść tej perły, dziękuymy zá nię &c. Chwalmy dobroć Boską, &c.

*Náostátek.* Iáko Bog świecká mądrość konfunduje, aby nie przemagała nád Boską. Chcąc wielą sposobow Iozáfátowe serce odmienić, y oddalić od wiary Chrześciańskiej Oćiec, między innymi ten znalazł Náchorá, niby też pustelniká, á podobnego wielce Barlaámowi Pogániná sprowadził, który zmyśliwszy się Barlaámem, wdał się w rozmowę z Iozáfatem, y Mędrcami Krolewskimi, tá intencyą aby od nich przegadány o wiare, y z konfundowány Iozáfátá do odstąpienia oney przywiódł. Gdy stáał: Iozáfát, roszkaze do niego, jeżeli ináczey będzie trzymał, niżeli mię náuczył, niech wie o tym, że mu ięzyk wywlec káže, zábić potym samego y pśom



*Ma Piątek Niedź: XX I po Świątkách. 2081*

y pſom nápożarcie podač, aby wiedział co to ieſt tyuá Krolewskie-  
go zwodzić. Náchor zmyſlony Barlaám zaſtráſzony, co miał u-  
myſlnie dáć ſię o wierze Chrzeſciáńſkiey będąc pogáninem, prze-  
konał. to iáko mógł, bo był wiadomy, oney bronit, Mędrcoy Po-  
gáńſkich poháńbił. Oto *Non eſt prudentia. non eſt ſapientia contra*  
*Dominum.* Za wſzytko Imię Boſkie niech będzie pochwalone &c.

*Druga.*

**L** Vbo wſzyſcy máia ſię pobudzać do goracey ſłużby Bożej;  
Lubiánowicie przećię ci, co albo nie rychło ſię do Paná Bogá ná-  
wroćii, albo ſię czáſu y lat w grzeſzách ſtrawili. Tá náuká z  
żywota S. Iozáfá Krolewicá ieſt. krolego gay Barlaám ſwiątobliwy  
Puſciłnik náwiedzał przedziwná wyſnowá do Chryſtuſa y wiáry S.  
ſpytał go náprzód onerwi rozmowámi, wieleby też ſobie lat liczył,  
odpowiédział Barlaám coſ więcej nad czterdziéſci, zádziwue ſię  
Iozáfá y rzeczeſt mniéby ſię zdáło, iż Oycze máłz więcej niź ſiedm-  
dziéſiat. Tak ieſt rzeczeſt cw gayby ráchować przyſzło od náro-  
dzéna, ále ia tylko to ráchnię iakem cawno doſtał ſię ná ſłużbę  
Bozá, iákom ſię do Paná Bogá nawroćii, táme inne niegodne ia  
ráchunku. Táki ieſt lárá, które kro ſtrawil ná márnóſciách ſwiá-  
tá tego, ná obraźie Boſkiey, niegodny liczby, kompuru. Poráchuy-  
że ſię z ſobá každy iák wiele iákowych lat u ciébie było, wery  
teraz mowiać: *Da Domine ut vel nunc tibi incipiam vivere.* Nie  
rychłom cię poznał Boże moy, nie rychło &c.

*Ná Sobote Niedź: XXII. po Świątkách.*

**P** An Iezus nie kocha ſię w obrazkách ſwiątowych. Ledwie  
mu podáli obraz Fáryzeuſzowie, á ſpytał ſię ich, czyi to obraz?  
ſkoro tylko powiedziano, iż ieſt Ceſárſki, zaraz mowi: *Reddite er-  
go qua ſunt Caſaris Caſari.* Oto pokazuie Zbáwiciel iáko ſię zbywa  
obrazkow ſwiątowych, przez które rozumieć ſię máia wſzelkie  
ſwiątowe dobra, które obrazkami tylko ſą, ná pozor zdádza ſię,  
nie w ſobie gruntownego, rzetelnego nie máiać. A Pan Iezus  
w prawdzie ſię kocha, kiedy y ſámemu czártu przekłétemu pra-  
wdy wymowienie nágráda. Raz tylko prawdę powiedział czárt  
przekłéty, wyznáwájąc Paná Iezufa Synem Bogá naywyſzſzego, kie-  
dy go

Sssssssssss3

dy go prosił aby mu pozwolił wnieść w trzode wieprzow, nad morzem się palących, zaraz to uczynił Zbawiciel; a czemu jego wolą wypełnił, że prawdę o Synostwie jego wyznał. Prawdę kocha. Pan Iezus, nie pozory, nie apparenceye światowe, nie obrazki, o których mądry Salomon: *Vanitas vanitatum & omnia vanitas. Wszystkie rzeczy na świecie próżnością są.* Kto się w nich zanurza, *tantumquam in imagine pertransit.* Podobni są ludzie światowi rybom morskim: *Facies hominis, quasi pisces maris*, w morzu w nocy oświeconie, gdy Miesiąc, gwiazdy, planety świecą reperkusya czynią, głupie rybki, zbiegają się do owego światła, a ono rzeczy samey nie nie ma. Ludzie z Panem Bogiem złączeni, chwytają się cnót grunotownych, statecznych. Kiedy dogonił Łaban Iakobá, najbardziej go o zabrane figury bózkow swoich strofował, *Deos meos abstulisti.* Więc wszyszek dom, y *mobilia* Iakobowe przetrząsnął, ale nie nie znalazł, bo w domu sprawiedliwego figury żadne nie znajdują się, lecz prawdziwa cnota, stateczna doskonałość. Takowey się y my trzymamy: *Ibi fixa sint nostra corda, ubi vera sunt gaudia &c.*

## II.

**C**O przeskądza Panu Iezusowi, żeby do nas nie przyszedł? to Geo y do Corki Xiążęcia. Chce wnieść do izby Chrystus gdzie Pánienka leżała, aż tam obaczy zgietk, tumult, *turba tumultuans*: nie mógł wnieść y niechciał inaczej, aż ustąpili; y dla tego zawołał: *Recedite, Odstepcie.* *Turba tumultuans* są często w tercu naszym Fantazyje, myśli, stąrania &c. ze zabraniami że Pan Iezus nie wchodzi do serca naszego na modlitwie, gdy Młzcy świętey słuchamy, gdy w Kościele jesteśmy. Zaczynamy prosić, aby iako tam zawołał na tę *Turbam, recedite*, y w nas sam sobie miejsce nagorował, nas uspokoił &c.

## III.

**A**Zołnierze, czy też niebá dostaną? y owizem odwaga, męstwo, siła, moc na expognowanie niebá potrzebna, Królestwa niebieskiego gwałtem dostawać trzeba, bić się o nie mężnie, odważnie, *violenti rapiunt illud.* A to żołnierstwo należy do wszytkich, tak płci męskiej, iako y białogłowskiej. Zawisło zaś na tym aby człowiek wizelkie respekty, trudności, przeciżkody, gdzie idzie o Bogá zwy-



zwyćięzył, nie bojąc się mówić prawdy, gromiąc niebożnych. Tak Szczepan święty, za odwagę w strofowaniu żydów: *dura cervice vos estis. Spiritui Sancto semper resistitis*: Nieuzytego fercá iestęście, Duchowi świętemu się sprzeciwiać &c. obaczył niebo otwarte, y Paná leżulá ná przyięcie siebie czekającego. Taka odwaga była w Nikodemie, który *audacter introivit*, śmiałó wśedł do Piłátá odzywáac się bydz uczniem leżusowym, y prosząc o pozwolenie ná zdjęcie z Krzyżá Ciáłá leżusowego. Apostołowie pierzechnęli, drudzy się zaparli, á on *audacter*, bez bojazni, bez respektu prawdę mówił. Takim był Rycerzeń łotr, gdy wszyscy Paná leżulá urągali, z niego się náśmiewáli, on sam niewinność iego wyznał. To to iest odwaga, męstwem ná niebo zárábíac, nie dbájac ná respekty, przeszkody &c. Powtore y z łámyń łobá mąż człowiek odważnie wojnę prowadzić, niebá się dobíjac, względem czego powiedział łob spráwiedliwy, iż *militia est vita hominis super terram, zeta e ska iest żywót ludzki ná ziemi*, tá *militia* ná się wydawác ná bídzeniu się z pályámi łwymí, ná usmierzaniu námiętności, ná łogów. Iáko to młodźiuchny ieden Pustelnik widziany był od stárszego siedmiá korón o iedną noc ukoronowánego, diá tego siedmkroć rázy zwyćięstwo otrzymał nad łnem, który go morzył, áłbo innemi pokuśámi. Potrzećie, y w tym męstwo pokazać się powinno, żeby gdy Pan Bog wołá do służby łwoiey, do Zákonu, á Rodzice przeszkadzáiá, áłbo inne iákiekolwiek respekty; wśzytko to podepráć, iáko mówi Bernard S. *per caleatam perge Patrem &c.* A dopieroż kiedy idzie o obrázę Boską, niech bédzie ten, tá, przyáciel, przyációłká iáko naywiększá, naypotrzebniejszá, ále *scandalum tibi est*, prowadzi Cię do złego, oddá, odrzuć; Bog náde wśzytko. To to iest gwałtem dostáwáć niebá.

IV.

**D**osyć się powiedziáło ná obrzydzenie ięzyká zdrádlíwego, obłúdręgo, ále to osobiłwa, że Pan Bog zdrády, fortele, przemysły złe, częśto bárdzo confunduje, karze. *Qui corripit sapientes in astutia sua*. We Florencyi Mieśćie, zginęło iednemu z kielzeni zwo-reczkiem czerwonych złotych 60. obwołáć ná rynku kazał zgubę swoię, y ktoby ználasł á iemu oddá, czerwonych dziesięć z tychże

tychże miał mu dać zaraz należnego. Stało się iż znalazł jeden ubogi człowiek, odnosi mu, upomina się należnego według obietnice, aż ci ow liczy y powiada było tu 70 czerwonych, ergo już sobie wzięłeś. Zápiera się ow, z rąd sprzeczka, że się to doniosło y do samego Książęcia Florentskiego: sádził tę sprawę y osádził, mówiąc: ponieważ twoich było prawi 70. czerwonych złotych, a tu tylko 60. toć znáć to że nie twoie, czekayże ty, że twoie 70 kto inszy znajdzie, a ty 60. cos znalazł miey przy sobie, aż ten co 60. zgubił odezwie się. Tak ten zá dziesięć dostał 60. a ow pewnie innego ználesc się nie doczekał. Oroż tak przypłacił frántostwá swego. Był jeden kupiec winiarz, co wodę w wino męszał, y zá to oszukanie, sumkę znaczna zebrał, z kórá poszedł znowu do morza kupować wino, mając w trzósie sierćia, czy szarnia, czy záięcą po wierchu pokrytym. Zdarzyło mu się idącemu uślesć, y on trzos blisk siebie w polu położyć. Aż wnet kánia, czy taki inny prak spusił się zwierzechu, rozumiejąc że zájaczek, porwie, ow woła, a prak nád wodę się wybiwizy, trzos upasć w głębiżnę, y tak zysk zá wodę, w wodę się dostał. To się tak płaci osłuda, faliz, zdrada, z kórá kto nabywá do brego mienia, niszczecie tomętko. *Festina substantia cibo minuetur.* Wyrok iest Duchá S. A przeto nabywamy wiernie, szczerze, nie obłudnie, y z bliznim się wprostocie obchodźmy &c.

## V.

**A** Czemu też obrazem ręki Boskiej ośobliwym nie názwać Nayswiętzey Panny? y bárdzo: iest *opus manuum excelsi*, mowi o tocie sama. *Ab initio & ante sacula creata sum Dominus possedit me ab initio uiarum suarum.* Kolorij *lineamenta* tego Obrazu czystość gorąca, Pána Bogá miłość, pokorá, cihość. A to już ná náukę náleżę, nadobnie Ambroży Święty. *Sit vobis tanquam in imagine descripta vita Beata Maria &c.* Niech iáko ná obrazie będzie odmalowany wam żywot Nayswięt: Panny. Z tego obrazu pierzmy podobieo czynić czego się chronić mamy. Obaczmy tu Na. św: Pannę, *corde humilem, verbo gravem, animo prudentem &c.* Na leku pokorná, w mowie poważná, w chodzeniu śláteczná, w c: y: ciach przykładná. Vezmy się, staraymy się byđ iey podobnemi: bo  
pra:



prawdziwe do Najswiętszey Panny nabożeństwo, jest iey usilne  
naśladowanie &c.

VI.

**P**unkt 1. Otoż to nie wszystkich sobie oddawać każe Pan Iezus,  
przyłmuie podział, uczestnictwo z światem, czartem y ciałem.  
Moy Boże czemuż nie wszyscy tobie oddani bydź powinni, ponie-  
waż wszyscy są twoi, wszyscy od ciebie. Toć jest co nas ma ząstrá-  
szyć; wszyscy należemy do Pána Bogá, nie wszyscy jednak iemu się  
dostáimy. Pozwála Pan Bog ábyś się temu dostał, komuż się wię-  
cey ákomodujesz, kogo więcej ná sobie wyrażasz, dopuszcza ábyś  
temu był oddány, któremuś więcej służył.

**Punkt 2.** Komuż się też ty dostániesz? czyżeś jest bárżiey, czy  
świátá, czy czártá, czy ciałá? wieleż w tobie rzeczy jest Boskich,  
wiele znákow po których poznáć, żeś jest do Bogá należący, trze-  
źwość, skromność, éichosć, éierpliwość, miłosierdzie, pokorá łá-  
skáwość, te y tym podobne są rzeczy Boskie, ktorými się obraz Bo-  
ski ma zákázowáć, udawáć, y ná to zarábiać áby był názwany *Dei*,  
Bogá. Świátowość, rozpustá, kínabrnosć, złość, nienawisć, znáki  
są czártowskiego obrazu.

**Punkt 3.** Y ten niech się spodźiewa bydź obrány Bogu, ktorého  
tu Iezus ukrzyżowány oddá Najswiętszey Mácie swoiey, z tych  
jest nayspierwizy Ian święty pod krzyżem stojący. Vpádnijże do  
nog ukrzyżowánego Iezusá, prosząc go áby cię z Ianem świętym y  
w Ianie oddał Najswiętszey Pannie, ábyś był pod opieką iey, á  
będąc, był w godzinę śmierci oddány Bogu ná wieki.

VII.

**I**eszeze y to do wielkiej dobroci y życzliwości Aniołow stro-  
żow należy, że y po śmierci ktora się duszá do mák czyłcowych  
dostanie, często iá Anioł stroż nawiedza, éieszy, opowiada o czá-  
šiejak prętko się skończy iey pokorá, uwiádomia o modlitwách kto-  
re się zá nie dzieiá. O iák to wielka poćiechá duszy éierpiacey.  
Vczony wielce y swiátobliwy Teolog Zbarez twierdzi, iż ná sąd  
ostateczny wproch rozlitypáne ciałó, y kości człeka, Anioł stroż  
zgromádzi, ziednoczy y przed Sędźiego stawi; á nie wie káż y to  
usłoga, rá to wizytoká godzin Anioł stroż od nas wielkiego nábo-  
żeństvá &c.

Tristatititit

z Zy.

*z Żywotów SS. z Żywota S. Salomei Krolowej niegdy Halićkiej te mogą być zbawienne nauki.*

**P**ierwsza. O przystoynym się zawsze o Małżeńską przyjaźń staraniu. Salomea gdy tylko lat trzy miała, Iędrzey Krol Węgierski, u Oycy iey Lefzka Xiążęcia Krocowskiego y Sędomirskiego żądał iey synowi swemu Krolowiczowi za Małżonkę tyłoż lat mającemu, nie przeczył Oyciec, y nądro posłał ją, aby przy Iędrzeiu Krolu chowana była w Węgrzech, dorastała tedy ową parą młodziechną w wielkiej żywota światobliwości. Jedno nąd drugie się prześlizgać, gdy dorosli, wzięli ślub Małżeński, ale tak że potym oboje w dzieciństwie żyli. Tak owo uprzedzające przed Małżeństwem święte o przyjaźń dożywotnią się staranie sprawiło, to święte y czyste pomęzkanie. Nauka tu dziewczętom Pánienkom, Młodzieniązkom, w prostym osoblwie stanie, aby staranie się o przyjaźń było iako nayprzystoyniejsze, chcą potym żyć w błogosławieństwie Boskim, w przystoyności wszelkiej, nie tak iako się więc inaczej dzieje często.

*Nauka druga.* Iako ubieranie się, strojenie zbyteczne białych; głów iest pobudką wielom do zlego. Salomea żyjąc iak się namienilo w niewinności z mężem swoim, nie stroiła się też, ale wdowi, prosty ubior nosiła. Czemu jednego napasła ją chęć, gdy mąż odiachał na łowy, ustroić się też iako nayswiecniejszy: tak tedy szaty drogie wdziawczy umuskała się, upstrzyła umalowała. Dądzą znąc że Kolumanus przyjeździ, rozebrać się iuz czasu nie było, więc ją tak zaślawszy pobudził ię żądza cielesna, chcąc po niej tego, czego im ślub uczyniony broił, ledwo od tego się uchronić mogła. Dopiero Salomea uznawszy winę swoją, żałowała marności niepotrzebney. Oto poki się nie stroiła, bezpieczna była, stroj, ubior, podniecił skłonność ku niedobremu, choć to w mężu wstrzymieźliwym, czytym, świętym; a dopiero w swawolnych, stroie, głądzenia się mogą co gorzszego sprawić. A zątym trzeba y w tym mieć wielką skromność.

*Nauka trzecia.* Iako temu który raz wyszedł z niebezpieczeństwa grzechu, strzedz się potrzeba drugiey podobney okazyey. Salomea uznawszy w iaką się była wdała, albo małżonką swego prze-

ciw-



## Ná Sobote Niedź: XXII. po Świątkách. 2087

Śiwko ślubowi czytłości pokusę, pilnie się bǎrdo strzegła podobney. Raz iá Krolowa Węgierska Matká iey Małzonká przez dzie-  
ki námiwiała ná pewną Komediá, gdzie miały byđ różne wido-  
wiska, tańce, gry, żadną miarą się náklonić nie chciała, doświad-  
czywszy iák to prętko do złego byđ pobudká może. Náuka  
wszystkim co iednego niebezpieczeństwa uszli, áby od drugiego  
stronili, bo że kogo Pan Bog raz zachował, może ná drugi raz  
umknąć łaski swoiey. Dalsza náuka iáko w chorobie cierpliwymi  
byđ mamy, toiest ná osobliwey tey S. zálecenie że iey w chorobie  
nikt poruszoney do gniewu, do niecierpliwości nie widział. Cho-  
remu pospolicie mowiemy trudná wygodzić, nie wygodzi w po-  
karmie, w nápoju, w usłudze, ztąd niecierpliwość y ná tego, y ná  
tę, święta Salomeá ináczey. *Na ostattek.* Długá wychodząca z iey  
umierajączey ciała, iáko śliczna ietná gwiazdá, upewnia nas że  
tak się z káżdym przy śmierci dzieie, iż długá od niego odchodzi,  
lubo iey nie widziemy &c.

### Druga.

O Dręki Boskiey, y wszechmocney iego łaski, mamy się spoźie-  
wać ratunku ná zwyciężenie wszelákich nászych do złego  
skłonności. Salomeá Święta Krolowa Polska, wielkiey światobli-  
wości Páni y Panna, bo w małżeństwie żyjąc dziewictwo zachowa-  
ła. Miała przeciętákieś chęci do márności swiátá tego, bo y ztąd  
to było że ubierała się wedle swiátá, zkad ledwie nie przyszła o  
utrátę tego, co była poślubiła Pánu Bogu, gdy się tedy czasu pe-  
wnego goráco modliła, áby w niey uśmierzona była wszelka do  
swiátá skłonność: usłyszała głos, *skończyło się*, y od tego czasu  
nie czuła żadney do swiátá chęci. O wielka łaska Boża, komu się  
podobnego usłyszeć dostaie dokończenia, toiest zwyciężenia wszel-  
kiey do złego chęci, náłogu. Prościć oto Páná Boga potrzeba, bo to  
iest łaski iego dar, y ręki wszechmocney dzieło &c.

## Ná Niedzielę XXIII. po Świątkách.

I Est przysłowie pospolite, by nieprzygody, byłby swiát iáko go-  
dy: odmieniwszy troché mowić się może, á my z przygody, czyni-  
my sobie wstęp ná Páná leżusowe gody. Tak przygodá, to iest  
śmierć

śmierć coreczki przyprowadziła dzisiejszego. Xiążęcią do Pána Jezusa, że mu się pokłonił, że w niego uwierzył, że zdrowie, żywot, umarły się powrócił. Tacy wszelkie na świecie ntrapienia, dolegliwości, nędze, biedy, torują drogę do Chrystusa. Przyznawa to Oblubienica Pánka powiadając, iako w przygodzie pewney, napadłszy na tych którzy ją poranili, pohalałowali, zasłony także z oczow swoich pozbyła, to jest poki to nielczęście na nią nie padło, zasłonię, miała oczy, że oblubienica dusze swojej nie widziała, że się do niego nie miała, aż potym *sublatum velamen*. Kiedy Daniel najwięcey był objaśniony o przysciu Mesyasa, o czasie sadu ostatecznego, y inaych tajemnicach, w ten czas kiedy był więzieniem w ziemi Babilońskiej. Acházowi lubo nie-  
zbożnemu Krolowi, stało się objawienie tajemnice Wzięcia słów Przedwiecznego. *Ecce Virgo concipiet & pariet filium*. Oto Panna pocze y porodzi syna, w ten czas kiedy był od dwoch wojak frogich uciśniony y w niebezpieczeństwie wielkim zostawał. Napisał Psalmista Święty, że w ten czas ręka Boska prowadzi do siebie człowieka, kiedy szły rozmaitych przygod w niego ugadzaia. *Deducet te mirabiliter dextera tua, sagitta tua acuta, populi sub te cadent*. Psalm: 44. Czyńysz sobie u Pána Jezusa gody, że wszelkiey przygody przyjmując z ochorą, wszelkie utrapienia, gorzkości, &c.

## II.

Cieśzko bardzo temu się klaniać, tym którzy mu się przedtym klanieli. Xiążęcią jednego dzisiejsza stawa Ewangelia upadającego do nog Zbawicielowych, *accessit Princeps & adoravit*, z cięszkością pewnie, ani inezey tylko że mu jedyna coreczka umarła. Cieśzko wielkim ludziom, przysć do takowego stanu, w którym tym podlegać muszą, którym przedtym panowali, rozkazowali. Kiedy miał mowić Chryzolog S. o owym bogaczu w piekle pogrzebionym y z rąmrad o kropelkę wody Łazarzowi suplikującym mowi tak. Słuchaycie rzeczy wielkiey, cudowae, opłakaney, a co takowego? bogacz ten który codziennie się bankietował, w purpurę y biśior się ubierał, który przed wrótami swemi Łazarza co dzień w gnoiu leżącego widząc y o odrobiny z stołu swego



wołającego slytzał; ten (mowi) przyzedł do tego, że u tegoż Lázárza domaga się kropelki wody. O ciężka! o żałośna rzecz! Toż sobie naywięcej uciążał y ow Száfarsz, gdy go Pan iego oddalał od oekonomiy, *mendicare erubesco*, to mię naybárdziey boli, to mi wstyd czyni, wstyd y sromotę wielką, że u tych żebráč, prosićby mi wspomóżenia przyšlo, krorym przedtym roskázowałem, nád ktoremu on chleba dostárkiem udzielał, ktorego intratą znaczną opátrzył. *Qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem*, inśza wersya czyta, *przyszedeń ná to, żem się mu kłaniał*, Coż z tad, zá náuká? dwoiáka. Naprzod, ábyśmy nád temi ubogiemu miłosierńieyszymi byli, ktorzy kiedys mieli się dobrze, drugim dawáli, á teraz do ubośtwá przyšli. Powtore, między takowemi kłáddli wczoráyszych mizerakow, to iest duśze w czyścu cierpiace. Byli éi kiedys co się dobrze mieli, co drugim udzielałi, teraz sami ratowác się nie mogą, żebrzą, suplikuia, *miseremini mei &c.*

III.

**M**Amy dziśiay Ewángełia świętá o Coreczce iednego Xiażęcía. Umárłey, ktora Pan Iezus za proźbą Oyca iey, w dom przyśzedłszy do żywotá wskrzesił. Mamy o trzech umárłych od Pana Iezusa do żywotá przeprowadzonych. Pierwiza oto tá dziśieyszá Pánienká. Drugi młódzieniec iedynak u wdowy Mátki. A trzeci Lázarz, wszyscy éi (bo lubo wiele inaych znayduie się wskrzeszonych) nie iednáko od Pana Jezusa do żywotá przywroceni. Dzieweczka dziśieyszá w domu swoim, młódzieniec iuż z domu wyprowadzony, á Lázarz w grobie, znacza éi tróśákich grzesznikow. Vmárta wskrzeszona w domu swoim, znaczy tych co myślámi, nie wykonywájąc ich uczynkiem, Páná Boga obrażáją. Młódzieniec z domu wyniesiony, znaczy tych, ktorzy co umyśli i uczynkiem wypelnią. Lázarz reprezentuje tych, co w nálogách grzechowyrh jak w grobie się zácutchnęli. Z okázyi Pánienki w domu swym umárłey, mowić náleży o grzesznikách przez myśli, imaginácyie wizereczne, złośliwie Páná Boga obrażájących, to to iest właśnie w domu swym w sercu swoim umierác, á tey śmierci wiele ich nie uważa. Záymnia się gniewem, rankorem do zaboru,

Tatuuuuuu 3

choć

choć nie zabiła, ciężko grze'za, toż o innych myślach. Strzeżmy się y tak umierać. bo nietylko to grzech, nietylko to obrazá Boská, co się uczynkiem wypełnia, ale też co ná samey myśli dobro, wolnie się dzieie. *Qui viderit mulierem ad machandum, jam machatus est &c.*

## IV.

**V**Roczyśłość Wszytkich Świętych podáie ná ten tydzień mąci-ryą mowić o niebie, o Oyczyźnie niebieskiej, o chwale y nagrodzie Świętych z Pánem Bogiem kroluiaeych, ábyśmy o nim, iáko nayczęściey słyżac, do niego się gotowáli, sercem, żądzą y áfektém, do niego się wybiáli. Dżis tedy chcę powiedzieć, o wielkości tego Niebá, Krolestwá, Kráiny, którą z iedney tey okoliczności poznác. Słońce ktore ná niebie codziennie widzimy, iák się nam zda wielkie? iák mija iáka, zwierciadło iákie okragłe, A takież jest y tyle iáko się nam prezentuie? bynamniey. To więk'sze niż okrag całego miásta? więk'sze. To więk'sze niż okrag całego iákiego rozległego Krolestwa? nierownie więk'sze. To więk'sze niżeli świat ten cały, okrag ziemié, ktory tak wiele Krolestw, Monárchiy, Polskie, Hispáńskie, Fráncuskie, Krolestwá w sobie zawiera; Cztery części wielkie, Europę, Azya, Afrykę, Amerykę; Morzà, Wyspy, Gory? więk'sze. Więk'sze, to jest iák cały świat dwa rázy? więk'sze. to iák dżiesięć rázy świat? więk'sze. Jednym słowem sto sześódziesięt y sześć rázów nád ziemię wшыtkę więk'sze, álbo ná słońcu sto sześódziesięt y sześć światów mogłby wystáwić. O Boże! tak wielkie słońce, á tylko iák pułmisek álbo tálerz niebá zastępuie. Coby się ieszcze takowych y tak wielkich słońców ná niebie zmiesćiło. *O Isráel quam magna domus Dei* O iák wielki Pałac, iák wielkie Miásto, Niebo. Rozumieia wieley Teologowie, iż gdyby Bog tak wiele okregów ziemskich stworzył, sto jest piasku ná brzegách morskich, ieszczeby niebá niezastąpiły. Gdyby káżdemu z Świętych tak wiele mieyscá w niebie udzielono, iáko jest jedno Krolestwo, ieszczeby niebá siła zostało. Do tegoż do tego tak obszernego Miásta spiesząy się, prágniemy sercem y áfektém, wybiegamy. *Ibi nostra fixa sunt coraa, ubi vera sunt gaudia, &c.*

## V.



**D**ziśieysza Ewángeľia sławia nam Pánienkę Xiazęćia iednego umárła, ná ktorey ozywienie prosił w dom swoy Paná lezusa Oćiec, mowiac: *Filia mea modo defuncta est*, iest co uważyc, że cokolwiek o wkrzeszonych umártych mamy od Pána lezusa wszystko w młodym wieku. Młodym był ow iedynák Mátki swoiey w Bramie miásta Naim, do żywota wkrzeszony. Młodym synáczek Krolík *incipiens mori* od Pána lezusa o siódmej godzinie uzdrowiony. Młodym y Lázarz, młodziuchná y dziśieysza Pánienká, *puella* tak ją nazywa Pan lezus. Nie slychać żeby stárcá ktorego lat 70 80. Pan lezus ożywił: czemu to? Snáć aby každý uważał krotkość życia ludzkiego, y niepewność godziny, czasu dnia, tygodnia, á zátym czuy wedle náuki Pána lezusiowej: *Vigilate, quia nescitis diem neq. horam &c.*

VI.

**P**unkt 1. Nagła śmierć Coreczki Xiazęćia iey Ovcá prowadzi do Chrystusa, y ktory przedtym wtydzilby się był zbliżyć do niego oderwać się z swojá ku niemu wiera, s wierćia iedynáczki przymuszony, nie potajemnie, nie w osobności, ale *publice* przy zerwádzoney tłuźczy klánia się P. lezusiowi, wyznáwa moc y siłę iego przypitú wielką dziełność, moc, y potęgę. O wielka przygoda nawiedzenia od Boga łkuteczności, iako wielu prowadzi, prowadziás do Chrystusa. Iakoś wielom pozyská zbáwienie, zdrowie, żywót wieczny.

**Punkt 2.** Ale nie tak przygodom, iako przygody ci rpiacem, ktorých oni dobrze zażyć umieli. Oskarż się tu każdy, że ciebie ani dotroc Boska ani przygody, ani wygody, do Pána lezusa nie ciągną, w tymże zostáiez uprze, w troy oziębłości, lub cię Pan lezus pieści, lub trapi.

**Punkt 3.** Ubańny u nog Pánu lezusiowi, oświádecz mu ufność swoję, że nie w przygodách, pros aby cię wabił, ciágnął do siebie *in vinculis charitatis*: oświádecz mu się z tym, że dobroć, słáwośloć iego nigdy cię gorlzym nie uczynią, dżękuj mu orád za wzy kie udzielone łaski y dobrodziejstwa, dżękuj y za te ktoreé dáć nagotował, wzyrko to niech u ciebie będzie.

wię-

wieczami y obowiązkami służby, miłości, wdzięczności ku Panu Bogu.

**P**owróciwszy się Tobiasz z Aniołem do domu, powiedziałwszy Oycu wszystkie dobrodziejstwa, łaski, które go w oney drodze od Przewodnika swego potkały, rzecze do Oycy. Oycze, czym dla Boga nagrodzimy temu mężowi? Ociec też znowu pyta, czym oddamy tak wielkiemu dobrodzieiowi. Wważaliśmy y my dotąd niezrąchowane nigdy łaski, dobrodziejstwa, ławy Aniołów Strożów. Słuszna się spytać, czym to nagrodzimy, co też za wdzięczność wyświadczymy? wiele byż może sposobow, namienia się niektóre. Naprzód iako nacyzęściey stawiaemy tobie obecność Anioła Stroża. *Powtore*, tak obecnego stawiania staraymy się, aby przy nim nie się nie działo z obrazą Boską, y nie mówili? nikt mię nie widzi. *Potrzedie*, że Anioł jest iako nacyżyszcz Pannienką. *Prowadz* każdy żywot czyży, wedle stanu swego. *Poczwarte*, Aniołowie nie jedzą, nie pią. Pijaństwa, obżarstwa strzegą się. *Popiate*, Aniołowie wielkicy są miłości: ty rąkor wszelaki, nieprzyjaźń, staray się wykorzenieć z serca swego. *Poszoste*, uważając tak wielką liczbą Aniołów wszystkich. Jedni powiadaia, że dziewięćdziesiąt y dziewięć razy więcej ich jest, niżeli ludzi wszystkich, że liczba ich przewyższa krople, piasek morski, liście na drzewie, y wszystkich rzeczy stworzonych, *individua*. Inni że choćby człek miał dziesiąci Aniołow od Adama aż do ostatniego porząwszy, ieszczeby Aniołow zbywało. Chwalić tedy, miłować, wielbić Paną Bogą tylą áktow, ilo tych niezliczonych stworzan niebieskich. A náostaték, mieć w zachowaniu liczbę dziewięć Chorow Anielskich. Mówiemy po trzy paćierze, ná pamiątkę Troyce Przenayświętszey. Po paći ná pamiątkę paćciu ran lezafowych. Po siedm átc. Mawiaemy też po dziewięćci, álbo paćierzy, álbo áktow miłości uwielbienia Boga, ná pamiątkę dziewięć chorow Anielskich, álbo tyle rązow życię całniac, álbo mówiac, *In conspectu Angelorum psallam tibi Deus meus &c. &c.*

Z Żywe-



z Żywota S. z Żywota Kunegundy S. te ja náuki.

**P**ierwsza Iako Polacy y Krolestwo Polskie obligowane jest wielce Kunegundzie S. za skarb osobliwy soli, który się od niej dostał. Będąc albowiem u Ojca swego Krola Węgierskiego uprosiła w Węgrzech pewną gorę solną. y w nią wrzuciła pierścień swoy złoty, skoro się do Polski powróciła, a w Bochni sol się odkryła w pier-wizym bałwaniu znaleziony jest ow pierścień. Zkad znać się dacie, że dla niej Pan Bog owę gorę solną z Krolestwa Węgierskiego do Polski przeniósł, w czym, y za co Korona Polska ma mieć oso-bliwe do tej S. nabożeństwo y wdzięczność oraz uznawać, iak wielka jest święta, która gorę, aiełcze z takim skarbem z jedne-go Krolestwa ná drugie przenieść mogła.

**Nauka 2.** Iako czystości dar ná uproszenie u Pána Boga należy S. Kunegunda od dzieciństwa ustawicznie się modliła, prosiła Pá-ná Boga, żeby ją na cały wiek życia przy Pánieństwie zachował, y uprosiła, tak, że go y stan małżeński nie odebrał. Najlepszý spo-sob czystości zachowania, prosić Pána Boga: powiedział Męarzec, *Non possum esse continens, nisi Deus det* Dar to jest osobliwy od Boga, o który Pániekom, Młodziemczkom, Wdowom, Káplánom, y wizytym gorąco prosić Pana Boga trzebá &c.

**Nauka 3.** Iako y narpotężniejszą skłonność do złego prze-wzięcia poprzešťanie Dána za Bolesława Pudyka Kunegunda w Małżeństwo po ślubie ufalnego prosiła, aby ná jeden rok w strze-miężliwości z sobą żyli, pozwolił Bolesław, skończył się rok, pro-si znowu Kunegunda, aby dla Naysw: Panny mogli ielcze z sobą mieszkać iako brat z siostrą, pozwolił y ná to rok drugi, skoro się y ten skończył, o trzeci prosił także, ná część ušťánowanie-laná S. Chrzęćcielá, iuż tu Bolesław upornym stánał, gniewaiąc się, grożąc obroceniem się do innych, ledwo znać za przyczyná S. lana ukorł się, y ná ten czas trzeci pozwolił. Což zátym? at 45 czyli więcey z sobą potym mieszkali w niewinności, w Pá-nieństwie: owo przełománá pokulá zaniechaniem. Tož się o wizytých innych ma rozumieć pányach, skłonnościach, poprze-šťac tylko pitańtwa, poprzešťac tej, albo owey konwersázy nie-dobrej, ustanie wizytko złe, nástąpi dobre, a to ná fundamencie

V u u u u u u u u u u

Naysw:

Nayśw: Ciąła y Krwie Iezusowey, z którym y dzisieyszey S. ugruntu-  
 towana świątobliwość, bo od Chrztu przyniesiona, gdy się temi  
 odezwała słowy: *Ave Regina celorum* dany jest w nápoju Nayśw:  
 Sakrament, co zwyczajną było dawać niektórym działkom,  
 Krolewskim. Tak prawdziwie lub od niewinności zączonego ży-  
 wora, lub przez pokutę poprawionego, jest pierwszy fundament  
 z Nayśw: Sakramentu &c.

*Druga.*

**N**iewiem jeżeliśmy kiedy dziękowali Pánu Bogu że ten skarb  
 którym opatrzył nasze Krolestwo Polskie, bez ktorego nikt  
 się ani ubogi, ani bogaty nie obejdzie, a ten jest ten: dziś tedy  
 jest okazyja podziękowania za tę wielką opatrność Boską. Gdy  
 Historye Żywotow świętych na dzień dzisiejszy wspominają Ku-  
 negundę świętą, która ten skarb do Polski świątobliwością swoją  
 sprowadziła, bo w Węgrzech u Króla Węgierskiego Oycę swego  
 uprosiwszy pewną gorę soli, w nią pierzcień twój wrzuciła. Gdy  
 się do Polski powróciła, a około Bochni kopano, znaleziono on-  
 pierzcień, który ta święta poznawszy, dziękowała Pánu Bogu za  
 przedziwne dzieła swoje. Dziękujemy y my za ten dar, powtarza-  
 jąc na tę intencyą po trzykroć. Chwała Oycu y Synowi &c.

*Na Poniedziałek Niedź: XXIII. po Świątkach.*

**J**est to osobliwe łaski Bożej dzieło, że kto z upadającymi nie upa-  
 da. Wczorayszego Xiążęcia opisując Marek S. powiada, iż kiedy  
 się miał stawić, ba y już stanął przed Pánem Iezusem, prosząc go  
 za Coreczką swoją, przybiegło wielu opowiadając, że już umiera-  
 ła, a to dla tego żeby iako oni zwatpili, tak y on z nimi o mocy  
 Zbawicielowey przywrocenia jej do żywota. Coż Pan Iezus czyni,  
 aby z upadającymi w wierze, y on nie upadł, słowem go swoim  
 utwierdza, mówiąc: Wierz tylko, ufay Oycze, a będzie żyła co-  
 reczka twoja. Oto samemu Pánu Iezusowi, trzeba było wiarę wmo-  
 wić w tego Xiążęcia, kiedy ci co koło niego stali, w niego szwán-  
 kowali. Kiedy Lucyper upadł, y wielka część w nim Aniołow  
 upadła, że Michał y iani z nim szli w jedną nie pošli ruinę: mowi  
*Fulgentius S.* iż to sprawiła *virtus Divina*, szczególna moc Boska;



ináčey y čiby byli z upadającemi upadli. Pan Iezus powieđa o sobie, iżem widziat *Sataná iáko błyskawicę z niebá lecącego* Luc: 10. Co w tym widzeniu ośobliwego, oto to iż widząc Lucyperá upadającego; zárazem mocą swojá Boską zadržmywał, Micháła Gábryelá, Ráfała y innnych, *solus videbatur securus sui, ceteri autem virtute ejus firmabantur.* O Loćie w Sodomie świadczy Piotr S. 2. *Petri 2.* że nie iego mocą stało się iż takimi iáko drudzy nie zostat złym, ále samego Boga ośobliwą providencyą: *Novit Dominus prode tentatione eripere.* Zbáwiciel nász powiedziat, iż biáďa świátu od zgorśzenia: *Va mundo á scandalis*, nie mowi biáďa od woien, od powietrza, od tyránnow, lecz tylko od zgorśzenia, toiest od społkowánia ze złemi, bo wielkies ná to potrzebá łáski Božey, nie zgorśzyć się ze złych: *Cum perversis non perverti.* Oddaymysz się tey ręce Boskiej, niech nas między upadającemi strzeže.

II.

**W**E wszystkich dziełách Boskich, naywięcey się wydaie ręká iego. Xiażę wczorájszy prosić o żywot coreczce swoiey umáršey, prosi o połozenie ręki swoiey ná niey. *Veni & impone manum super eam.* Czemu! nie tak iáko inni. *Dic verbo*, rzecz słowo, czemu nie samego kraiu (zaty dotknienia žada? nie był stać tak doskonały w wierze. Przecięż moc ręki, nie mogła mu byď táyna. Wšedzie się tá wydaie, wšytkim iest wiádomo nieho, žiemná, y wšytko co iest ná nich wołáa, *ipse fecit nos*, nie my siebie ále Bog nas, y ręká iego wystáwiá. Choć y z naywiększym grzešznikiem iest przecię ręká Boská, z Oycowśka opátrzností zláczona. Syn márnottawny, ná wšytkę roháwizy się swáwola, subštáncyá z nierządnicámi przemátnowáwizy, osádził się byď niegodnym synem Oycá swego. *Non sum dignus vocari filius.* A przecię woła *Pater peccavi* Oczce: Ieželi nie tyn, á iáko Oyeem go miánuie? Oycem iest Pan Bog y u tákiego grzešzniká, ktorý się stał niegodnym iego synem. Oycowśkiey ręki iego doznáie, že go żywi, odžiewa že go žiemni nošić ná łobie pozwaá. Vználo tę rękę y morze w ten čas, kiedy owo się bylo oburzylo pod čas spiácego w łodce Zbáwicielá. gdy zawołał Vcznowie, *Domine salva nos perimus*, Pánie záchoway nas ginemy, *surgens*, wstáwšy

zciągnął rękę na morze, ućliżyło się, uśtały wiatry : ale y sprą-  
wiedliwym naysąrdziej wádoma ręká Boska. O-lubieńcá niebie-  
ska, wielá łask y faworow opárzona, niedogładá ich tylko ręká.  
*Dilectus meus misit manum. Cant. 5.* Co się zaś tycze dusz  
wczyscu zátrzymanych, y te náywięcey rękę Boską czuía, kiedy  
wołáia *miseremini mei &c. quia manus Domini tetigit me.* Zmítujcie  
się nád nami, ho ręká Boska dotknęła nas. Wwielbimy wychwala-  
my tę rękę Boską, prosząc áby nas piástowała.

## III.

**B**Yło dawno y jest przysłowie, iż nikt od myśli mytá, cłá nie  
płáci. Czemu? bo te tylko towáry, które są powierzechowne  
ná cłách przetrzáłá, co zaś kto myśli, náprzykład ten co z cu-  
dzych kráíow przyjeżdza, choć owemu Pánstwu co szkodliwego,  
pod exámen ná cłé nie przychodzi. Ale to co się tu przed o-  
czymá ludzkiemi ukrywa, przychodzi ná rostrzáśnienie u Bogá.  
*Spirituum powderator est Dominus.* Był czásu pewnego w drodze  
Świéty Fránciszek z towáryszem swoim, (náć Świéty z fatygowá-  
ny, albo chory, siedział ná ósielku, á towárysz szał pieszó, kto-  
ry ze był znácznego rodu lubo Zakonnik, pocznie myśleć: wey-  
ieno ten prośtak, chłop iedzie sobie, á ja pieszó idę, czyby mnie  
nie słuźniey iácháć? obiáwił Pan Bog myśl owę Fránciszkowi  
S. który nátychmiast z ósłá zsiadł, do towáryszá przyszedł, mo-  
wiąc, wsiádz, tyś szláchćcie, ja prośtak, gódnieysz ty: obaczy się  
towárysz, upádné do nog Świétego, prosi odpuszczenia. Oto  
rá myśl przylizłá ná Boskie przetrzáśnienie. Z tadci lob spráwie-  
dliwy máiąc dziatki, synow, corki, które z sobą konwersowály  
u siebie bywály, biésiádowály się, nie obawiał się złego między  
niemi uczynku, ále o myśli złé bał się, y dla tego codziennie pro-  
sił zá nich Páná Bogá, *ne forte peccaverint in cordibus suis.* Lucy-  
per nieszczęśliwy, nie przylzedł do skutku złości swoiey : pomyślił  
tylko *similis ero Altissimo*, nie utáił się tá myśl przed Pánem Bogiem,  
zá nie ná wieki strácony w piekle będzie, z niebá zostál: zgotá  
myśl iáko mol, nie znáczna, áiednáak wielká szkodę duży przyno-  
si. A przeto znáć się potrzebá ná tey izkódzie, oney się strzedz  
y chronić zázwie.

## IV.



**O** Rozległości y szerokości Miasta Niebieskiego, mieszkánia-  
witych z Pánem Bogiem krolujacych, námienilo się wczó-  
ráy dzisiay o wylokości tegoż niebá od zemie, ktorá z tego dyskur-  
su káždy poznác może, iak wielka jest. Niechayby tu w pośrod-  
ku tego Kościoła stánal z niebá zesłany Anioł, y zá rzecz pewna  
powiedzial iż ná przywálenie tego całego miasta zepchniony jest  
dzisiay kámién jeden stogi, ciężki, y iuž leci spada ná doł, coby  
ná to wšyřcy? natychmiastby káždy záwołal, ućekay gdzie kto  
možetiz. A ia utundowany ná náuce nieomylnych, wołalby m stoy-  
cie ielzce nie ućekaycie, dzis ná was nie upádnie. A kiedyřz spy-  
talby kto? to iutro, álbo po iutrze ućekác? nie. to zá miesiac?  
nie. to zá rok? nie. to zá lat 10. nie. to zá dwádźesćia? nie, áni  
zá 30. áni zá 50. 60. 70. 80. 90. dopiero ieželibyřmy doczekali  
po lat 91. rzekłbyř iuž teř czas ućekác, czas się powoľi wyno-  
sić, bo w tym roku 92. dopádnie zemie ten kámién, O Bože!  
co to zá wšyřkość! takže dylzkuruię. Niechby się dzisiay dzie-  
ćie urodziło, o którymby przez Anioła stáło się obiáwienie že dzis  
z niebá ná iego przywálenie ná tym mieyscu tylko jest kámién  
spuřczony, ále przyrodzonym sposobem poleci, czyti z tym dzie-  
ćięciem záraz ná inne mieysce ućekác potrzeba? bynamniey: áž  
kiedyby urosło, stárzáło się, y kończyc miało lat 92. dopiero by o in-  
nym mieyscu myslic. O wšyřkość niepoięta! A duřze w czyřcu czy  
takže nie rychło do niebá zavra? gdyby nam dał an dzis ay aby ie-  
dnę wybáwić. podobnoby iey treba z tyřiac lat do nieba się prze-  
práwować? rzecze kto, bynamniey, w jednym momencie stárác  
moga w niebie. Abakuk zániesiony z obiádem Dánielowi wiásk i  
ni będzecma przez Anioła w jednym punkcie czasu, lubo zá mil 500  
Tož dáleko bárdziey dzieie się z duszami, máiac *agilitatem* chyřość,  
chyřkość, mogą byđ tu owdzie &c. &c. Zaořwuymy się á pil-  
nie się stáraymy, pomoc im do teř přetkiew přepřáwy modli-  
twami Nayswiętzemi ofiarami, iálmuznami &c.

**W**ielka to jest łaska, wielkie dobrodziejstwo Boskie, że człowiek umiera. Adama kazał Pan Bog wygnąć co przedzey z Raju, że skosztował owocu z drzewa żywota, przed którymby był nie żył w takiey biedzie y nędzy, w jaką wpadł przez używadię drzewa pierwszego owocu. Żyć á zawize w nędzy; o jakie nieszczęście! więc y to ná dobro násze, wielkie, że teraz ukrocony jest żywot nasz, że nie jest tak długi iako był przedtym, gdzie żyli ludzie po 600. 700. 800. &c. lat, snadź ná ten czas ludzie byli lepszymi, Mażeństwa zgodliwsze, teraz rok czasem ze złym mężem; albo złą żoną. zda się lat dziesięć, á coży tak nieśzkak lat pięćset náprzykład. *Powtore*, ci co żyli po lat tak wielu set, długo ná niebo robili. á teraz zá czas krotki dostać go nie może. Y to to jest co mówili oni w Ewangelii świętey. My cały dzień pracowaliśmy, á ci dopiero przyszli, nie długo robili, á równą zapłatę biorą. *Potrzebie*, dłużey życie człowiek, dłużey y grzeszy. przedzey żywot skończy y okazyá do grzechu. Kaim długo żył, á czy się poprawił, ićszcze goršy, daley w lata daley w grzechy. Abel przedko umarł, y niewinnym się ná wieczność szczęśliwą przeniosł. Wielce tedy dobrze żywot mieć skrocony, który od tego wszystkiego jest wygnaniem á z wygnania każdy prętko powrócić do Oycyzny sobie życzy &c.

## VI.

**P**unkt 1. Gdy mówił Pan Iezus do pośpolstwa, *loquente Iesu ad turbas*, zádziwuy się dobroci łaskowości pokorze Iezusowej, że iego kazania, náuki, najczęstsze do ludu, do pośpolstwa. Mądrość oná przedwieczna, niepojętych pełná conceptow, nie szukała z niemi uczonych, wytwornych, prętkich słuchaczow, unżyła się do Prostakow, pośpolstwa, rzeszy, ábo raczev wytkosć náuki átemperowało w prostocie dla poięcia, udawała máluczkim prostaczkom. Wychwalaý, wysławiaý tę Zbawiciela pokorę. zbieray y zbierz wszystkie iego kazania, słowa, dyskursy, podobieństwa, tyłe áktow miłości, uwielbienia, uraczenia, tey przedwieczney odday mądrości, ile ich kiedykolwiek było &c.



**Punkt 2** Ponieważ taka jest dobroć leżulowa, że się *turbis* gminem, polpółstwem zmięszanym nie brzydź, wyprowadz ty wszystkie *turbas* twoie, gromadę pąsy, namiętności, niepokoiow, rośteckow, ołobliwie wewnętrznych iakie są gniewy nienawiści, turbacye, niekontentowania, nieśmaki, porywczosć do słow, do szemrania, do niechęci. O co tych y takowych *turbas*. &c.

**Punkt 3.** Vpádnijże do nog Pána leżulowych, stawże ie wszystkie przed nim, prosże aby mówił *ad has turbas*, do tey gromady uspakajając iá, rośkazując milczenie, náuuczając, poskramiając, wyznawayże to wszystko, uspaka áć się nie może inaczey, tylko náuką ust iego najświętszych; *hac mutatio* tá odmiana, tá poprawá jest dziełem iego Boskiey ręki, *loquere o Iesu ad turbas*, mowże o leżu &c.

VII.

**P**AN Iezus bárdziej zdá się záležać miłość bliźniego, ániżeli Boska, bo o tey mówiąc nie záżywa tak *energic* słow, iako dziś. To wam przykázuię, abyście się wzajemnie kocháli. Słusznieć záprawdę, boć przecię ludzie Pána Boga kocháa, iako dobro swoje naywyższe, álbo przynamniey oświadczáa się z tym. ále człowiek człowiekowi wilkiem, bá y gorzey, szarpa się, bía, sieká, ięzykami dokuczają, gorzey niż zwierz ná zwierzá, wilk ná wilká. O iakie mowy! iakie krwie rozlania, nuż wewnętrzne nienawiści, á kto wyliczy? Mistrz miłość Pan Iezus dla tego tak usilnie rośkazuje tę wzajemną miłość. Czyńmysz dosyć temu rośkazaniu, wyrzucaymy z serca nášzego ráńkor, oświadczaýmy miłość &c. &c.

*z Żywotow SS. z Żywotá Wielebnego Bedy te są zbáwienne náuki.*

**P**ierwsza. Kto czci, szánuie, weneruie SS. zásluguie byđ między świętymi. Bedy dzisieýzgo lekcyi záżywa Kościół S. przy Vroczyśtosci Wszytkich SS. ktore są pełne weneracyi, wychwalenia Świętych, áż oto w Oktáwę ich položony jest żywot iego między świętymi, y teraz, y po śmierci jest poczytány. Mieýmy ztąd pobudkę do ádoracyi, do weneracyi Świętych Bożych, abyśmy z nimi chwalili Pána Boga po śmierci. Nieśczęśliwi Heretycy, którzy uwłoczyć śmieją Świętym Bożym, niech się też byđ z nimi nie spodziewają.

**Náuka 2.** Naylepszy y naypožadánšy nam ma byđ tytuł, który

ktory się z niebá, nie z ziemié, nie od ludzi dostać. Bedá ma tytuł Wielebnego *Venerabilis*, z kąd? kiedy umarł, chcąc ieden z Zakonników Benedyktá S. (bo y Bedá tegoż był Zakonu) nápiśać mu wieršem z kádencya nágrobek poczał piśać, *Hac sunt in fossa Beda* --- *ossa* do wypełnienia wierśzá, chciał nápiśać *Sancti Presbyteri Sacerdotis*, wżytko nie dobrze, tráśniąc się że mu Epithetum nie przypádo, poszedł spáć, że noc była, kártę z onym wieršem niedokończonym náściánie przyłożywszy, wstánie náziurcz, áż znaydzie ręká znać Anielská nápiśané *Venerabilis*, *Hac sunt in fossa Venerabilis Beda ossa*, toiest, w tym grobie leżą, kości Wielebnego Bedy. Powtórę ná stárość dla uśtáwicznych prac zániewidział, á przecię kázáł, náuczał Chłopiec co go prowadził, chciał sobie z niego żárt uczynić, náprowadziłwy go ná gromádę kámiéní, powiedział że tu lud zszedł się ná sluchánie twoiey náuki, práwił tedy, y zakończył tymi słowy, Chwálá Oycu &c. ná wieki wieków, áż kámiénie odpowiedziáły, *Amen Venerabilis Beda*. To to tytuł z niebá cudownie dany, z támtąd się nam ón stáráć potrzebá. Mowi owo ieden drugiemu: tyś święty, światobliwa &c. nie unośmy się tym; z niebá prawdziwy, z niebá od Bogá prawdziwy tytuł &c.

**Náuka 3** O uchronieniu się próżnowánia: O tym świętym świátczy Historyá żywotá tego, iż go nigdy nikt próżnującego nie widział, czytał, piśał, uczył, náwet y w chorobie, próżnowanie z áwżie szkodliwe, z áwżie cię czárt niech zástanie prácującego.

**Náuka 4** Które dokończenie prawdziwe y nayszczęśliwsze? kiedy dobre? Dokończenie przy śmierci żywotá. Gdy ten święty dyktując lekcya Zakonnikom, y ná śmiercielney poście i żóć, już mowić nie mógł, rzecze mu ieden: Oycze iezaześmy nie skończyli, záczytey náuki, piśać nie skończyłeś. á on prosił, áby głowę iego wzięwłzy, obrocił ná ku Wkrzyżowánemu ná ołtarzu, do którego te słowa mowiąc: Chwálá Oycu y Synowi &c. y ikończylwy Duchá Panu Bogu oddáł, y przez to pokázáł dokończenie. Táké iest, wiele się stára, áby co záczyli dokończyli, już to budynek, już spráwę iókká, już Studenóci Filozofia, Teologią dobrze; ále dokończenie z Pánem Iezuem, *Consummatum est* najlepsze &c.

Druga



Ná Poniedz: Niedz: XXIII. po Świątkách. 2101

Druga.

**K**To dla Pána Bogá co czyni, choć ludzi, spektátorow nie ma, bynamniej nie tráci. O Wielebnym Bedzie jest Historya, iż ten nie upuszczając nigdy do ludu swego słowa Bożego. gdy od czytania ustawicznego zániewidział, wszedłszy ná ámbonę rozumiejąc że są ludzie, kazać począł, á oto nikogo nie było, gdy skończył mowę, odezwały się ściány, mówiąc: Dobrześ powiedział Wielebny Bedá. Oto kámenie y mury pochwalily to, co ten święty dla Bogá czynił. O rákci jest, wiele ma spektátorow, wiele ma Auditorow, kto ma Pána Bogá świadkiem swoich spraw, wzbu- dži on y nieme kámenie ná powinne temu *Blogium &c.*

Ná Wtorek Niedz: XXIII. po Świątkách.

**N**ic bardziej nie pomaga człowiekowi do otrzymania tego; czego ná dobre duszy twoiey, álbo bliźniego żada, iáko ná- dzieia. y ufność w P Bogu. Xiążę w Ewangelii S. gdy prosił Pána Iezusa o żywot Corki twoiey, rzekł mu: *wierz, ufaj, á będzie żyta* Corká twoia. Oto nie ná samey mocy twoiey záládza żywot corki Pan Iezus, ále potrzebuie wiary, ufności Oycowskiey. Iákož tak jest mowi Chryzostom S., y trudne y niepodobne rzeczy u Pána Bogá wymága wiara, nádzieia, y ieżeli czego co się godzi nie otrzy- mujemy, spráwunie to watpliwość, y niezupełność ufności w Bogu. Czy to nie byłá rzecz trudná. ktorá Pan Bog obiecowal Abráamo- wi w stárości iego y małżonki, to jest Syná, á iednak iż *credidit*, uwierzył *reputatum est ei ad iustitiam. Gen: 15.* iákoby powinien. był Pap Bog dla niego uczynić, że uwierzył. Powiedział Apostoł, że *gloriamur in spe*, chlubiemy się, chełpiemy w nádziei, to jest, nádzieia, ufność nászá takowa, przez ktorá dokázujemy. Ná- wet Duch S. o którym mamy, że *adjuvat infirmitatem nostram*, rátuie ułomność nászę, nie ináczey to czyni, tylko przy ufności nászey, o ktorey jest rámnže zaráz wzmiánká. ludyh stanáwšzy nád piány m H Iusefnelem, nie wprzod do ućiećá głowy iego ármunie się mieczem, lecz nádzieia, ufnością w Boskiey pomocy, przydłužłá wprzod ná to uczyniwszy modlitwę: *Confirma me Deus Israel in hac hora, ut sicut promissit Ierusalem civitatē tuam erigas &c. Iud: 13.* Ná co się bawi

Wwwwwwwwwww

Iudj.

„Juditha, czemu co przedzey nie wykonywa co umysliła, wprzod się ufnością uzbrała. Y Aśa Krol Izraelski, naprzeciw Zarze Krolowi Erypiey z millionem woyska taze ufnością w Bogu uzbroiony, mocnym się sławia. I. Paralip. 14.

## II.

SZczęśliwy każdy kto nie odkłada nawrocenia swego do P. Boga. Słusznie za umarłą Coreczkę prosiąc Pana Iezusa powiada, że *Filia modo defuncta est, Coram meā duxero umartā*. O to że ten zaraz po śmierci udał się do Chrystusa, nie odkładał, nie odwłoczył, ode dnia do dnia, dla tego otrzymał prętkie iey do żywota przywrocenie, ztąd jest nauka do prętkiego się ze smu śmiertelnego, to jest z grzechu porwania. Chwalębny każdy, co dobrych uczynków ode dnia do dnia nie odwłoczy. Salomon chwalec jednę gospodynią powiada: że *digitus eius apprehenderunt fenum, Ręce iey wrzuciły się do wrzeźionā*. Czemu nie do kadzieli? może byż kadziel w ręku y uprożnującej, lecz wrzeźiono przedzą nałożone, znaczy nie prożnująca, ale robiąca gospodynią: przez to znaczą się wszyscy co dobre intencye podane od Boga do serca swego, myśli do skutku, do efektu przywodzą. Mowi Ambroży S *In celo quid facturū es, in fuso quid fecisti designatur*. Duch S przez Eklezjastykā cap. 11. powiada: *Qui observat ventos non seminat*. Gospodarz, otacz co tylko czeka na wiatr na przewianie pszenice, na przykład nie zaśieie, nastąpi zima, mroz przeskodzi: temu gospodarzowi podobni, co kiedy się im do dobrego trzeba porwać, kiedy złe náłogi y okazyje porzucić, *observant ventos*, odkładają, czekaia na stárość, mówią: będzie ieszcze czas, ieszcze mogą zżyć światā &c. y tak nápadnie zima, śmierć, ze wszystkiego nie. Takim był Antiochus z Machab: 9. obiecował Kościół ierozolimski reštaurować naczyniami złotemi; srebrnemí przyozdobić, prowentow przyczynić, ba y sam wiare prawdziwą przyiać, a to za swoje złe sprawy, krzywdy temuż Kościołowi poczynione. Rzecz wśzytka ta w obietnicy stąnęła nie do bize. Marnotrawca *reversus ad se dixit, surgam & ibo ad Patrem meum, Wstąnę y poydę do Oycā mego*, mowi na to mieysce jeden z Doktorow SS *Hac apud se dixit, non fatus est dicere, nisi ad Patrem redeas*. O niedość mówić, jeżeli się do Oyc-



do Oycá nie powróciš. Ná prętkim wykonaniu dobrego šilá nále-  
ży &c.

III.

**C**O ieřt pies do kuchni wnęcony, to myřl zła do głowy y ser-  
cá ludzkiego przypuszczona. Przypuřciřz piá, záchęciřz go,  
nie šatwo řię go odblielřz, wyřenielřz iednemí drzwíámí, á drugie-  
mi řię powróci; to teřz ták myřli zle, nieczyřte, gniewliwe. Iáko  
pies zaraz odegnány nie šatwo řię wroci, ták myřl zła Świątobli-  
wy ieden Zakonník wylřuchał czárrow dwoch, z ktorých ieden  
drugiemu powiádał, iáko řię iemu dobrze powodřilo w poduřzczá-  
niu iednego młodego Zakonníká, bo práwi przyimie co mu podá-  
ię, báwi řię na tym, rořtrzářa poczátek poduřzczenia, uwářa co  
zá tym idřie, y iuřz to práwi ná mię dobrze. Drugi zář práwi, iá  
tego řzczęřcia nie mam, moř krotemu poduřzczam, záraz řię že-  
gna, záraz pluie, záraz wořa Iezus MARYA. Ták ieřt: iemu řię ná  
upařek zánoři, co řię náđ myřlámi řobie do głowy przychodzące-  
mu báwi. Ten beřpieczny, który řię im záraz řprzečiřwia, wřřę-  
pu řadnego nie pozwóla. Y řząd Benedykr řwięty w ćiernie řię zá-  
raz wrzuřał, Fránciřřek řwięty w řniegu řię nurzał. Iáko álbo-  
wiem plámá, mákuřá ná řzáćie zaraz wypráwiona, řnáku řadnego  
po řobie nie zolřáwuie, ták myřl zła zaraz odrzuřona, plámy, zá-  
razy ná dñizy nie záćiąga. Więć *principijs obřtandum*, záraz ná po-  
czátku řprzečiřwiać řię, odrzuřać od řiebie řákowe myřli, ářeby  
řnać potym okářiá do złego, do obřázy Bořkiei nie byřly, diá te-  
goć to mowi Hieronim řwięty, *Ne řinas cogitationem crescere, dum  
parvus eřt hostis interfice*, oddá od řiebie zaraz myřl nieprzyřtoyná,  
bo poczekáwřzy, řřudniey wykorzenić.

IV.

**P**owiedziáwřzy o Mieřćie, Oyczyřnie, Kroleřtwie řwiętych Bo-  
řvch w niebie, o nich řámych y ich řzczęřćiu náleřy námie-  
nić; obřbliwie o tym co ich oczy ćielřz, y ćielřzyć bęđie. Ná  
przod teřy káři y w niebie řwięty ieřt ták řwierny, y řálny, že kie-  
dyby teřaz mól ná řemi řřánać, zgařteby prze- ni řwiářlá wřřy-  
řke, řřónie mieřáć y gwiazdy: á nowiem káři řego řwiętego Cía-  
řo uwielbione, řiedniřroć rářřymá byđř řářnieyřze náđ řřónice, iář

śność zaś tak bynamnię nie będzie przerażająca oczu widzących. O moy Boże jakie to widzenie wesołe, widzieć milionami, milionami słońców! iako się weseli człowiek, kiedy tu słońce się rozświeci. Powtore, iaka poćiecha będzie widzieć niezliczone Aniołów, Archaniołów chory. Maximilianus Cesarz miał sobie za najweselsze *speculaculum* oglądać na rozłożone w polu w równinie szerokiey wojsko stojące, wszystko szeregami swemi, chorągwiemi, pułkami. O co za uciecha patrzeć na wojsko niezliczone Aniołów, Archaniołów, Cherubinów, Serafinów, samych Aniołów jest tak wiele, że za zdaniem niektórych, choćby każdemu człowiekowi, począwszy od pierwszego Adama, aż do ostatniego po to, na straż było naznaczonych, jeszczeby ich siła zbywało. A uczeni rozumieją, że nad Aniołów, Archaniołów, jest więcej w dziesięć ośob, nad tych jeszcze więcej Tronów, nad tych Mocarstw, Państw &c. O wojska! o szyki, a wszystkie zbyt delektujące! W Eifordyi zakładając fundamenta na Kartuzyanów Architekt jeden, pobożny bardzo, obarczył Anioła dziwnie pięknego: mówił potym, kiedybym go jeszcze raz widział, życzyłbym sobie, choćbym dla tego jedno oko utracić miał. *Potrzedie.* Iakie ukontentowanie widzieć z Vbłogosławionych kogo chcieć, y kiedy, choćby o mil tyśiąc zawżę, y zaraz można każdego widzieć; tu o miłę człowiek odległego nie obaczył. O niewypowiedziane szczęście byż w niebie! starymy się, tam się dostać &c.

## V.

O Patrzności Boskiej osobliwey jest to dzieło, że teraz ludzie krocey żyją, niżeli na początku świata. Coby to teraz było, gdyby za długim na tym świecie życiem rozmnożyło się ludzi wiele, musieliby się jeść wzajemnie. *Powtore.* Dla tego, żeby żyjąc długo, rozmnażaliby się ludzie niezmiernie, a zarym kradzieży, rozbojów byłoby co nie miara leżeli teraz miast dla tego grzeszniejszy, że są ludniejszy, y między Katolikami grzechow więcej, niżeli między Heretykami, bo też ich jest więcej. Świat teraz iakby był napełniony, kiedyby ludu przez śmierć tak często nie ubywało. *Potrzedie.* Iakaby była chciwość, łakomstwo, zbieranie, y zgromadzenie dobr, pieniędzy w ludziach; gdyby wiedzieli że

mają



máia żyć długo. Inízať to byľať rámtych wíekow íednemu mowíono, áby sobíe dom budowať, odpowíedziať: ná co ? tylko íuż mam żyć íať pięćíet ná śwíećíe, á co mí po Paľacu. Teraz kiedybý komu powíedziano íż ma żyć íať 100. 200., o íákoby síę rozszerzať. Dobrze tedy Pan Bog czyní, że teraz śmierć prędsza. Inízať to przedtým, potrzebá byľo áby ľudzíe długo żyli, żeby síę rozmnážali. Powtore áby náuk rożnych, umíećnośćí nábywáli: á teraz áż názbýt ádínwencyí. Za wíszytko niech będzíe Imíę Boskie pochwalone &c. VI.

*Szczęśliwy stan nie Pańki.*

**P**unkt 1. Mowíť Pan íezus do rzelze, to mí to stan ná śwíećíe; który míę záwíże czyní wolným do Chrystusa, á tak. íest stan ná tym śwíećíe nie názbýt Pańki, ále pomíerny. Pánowie, Pánie wedle śwíatá, o íákoby rádzí, ráde do Kośćíolá częśťo ná nábośťwo to, owo, ále coż ? stan, kondycyá ích każe ím przestřegáć polítykí, alyśťencyí, áby síę pokazać wedle kondycyí, y stroyno, y w kárecíe, y z ályśťencyá: á pomíerníeyśzey kondycyí, íuż nie ma tákích obowíázkw, wolno mu síę porwać kiedy chce, bíteć choć sámemu, samey, stroyno, níestroyno. Podzíekuy káždy w tákówym stanie żyácy, zwíaszczá gdyć z łáski Bozey dośťáíe co náleży do potrzeb twoích, zá táká ná śwíećíe kondycyá.

**Punkt 2.** Vważ to szczęśće w rzelzy, píerwsza ná Kazánie Pána íezusowe, píerwsza do Chrystusa níím Xíazę przysíľá, íuż oná słow zbáwíenných słucháľa Xíazęćíá rám ání býć wídzíeć byľo, gdyby nie chorobá, przygodá coreczkí, czemuż ? stan íego zdať síę bróníć, exponować síę, íárwó przybíteć &c.

**Punkt 3.** Weyrzyť ty ná síę w ták m stanie żyácy, gdzíe nie trzebá ták síľá przestřegáć, przedíę cíę nie záwíże znáíeść w Kośćíele, áľbo nie z táká ochotá bíteysz. Popraw síę &c.

VII.

**I**edno tylko míľośćí blízńíego íest przykazánie, á íednáć íákoby áwíele Pan íezus rośkázuíe, mowíáć: *Hac mando vobis*. Tákí íest w íednym míľośćí blízńíego Akćíe wíele enot síę znayduíe. Kto szczerze kocha blízńíego, kocha y Pána Boga, nie zdráduí nie ośzuka, nie ukrádníe, nie zkláma, faľśzywego śwíádećťwá nie po-

wie : owo zgola cały Zakon wypełni &c. Starajmyſz ſię to ie-  
dno zachować dobrze przykazanie, w którym tak wiele ſię dobre-  
go znajduje &c.

*z Żywotow Świętych.*

**Z** Dzięſieyſzey pamiątki doroczney poſwacania Kościoła *Salvato-*  
*rus* w Rzymie niech nam będzie pobudką do podziękowania  
Panu Bogu za wszystkie Kościoły cokolwiek ich ieſt w całym Chrze-  
ściańſtwie : bo między niemi ten był naypierwſzy od Sylweſt'a S.  
Papieża poſwięcony. Przez lat trzyſt'a po odeyſciu do nieba Chry-  
ſtuszowym nie było Kościoła, ni Kąplice iawney po iaki niach, po  
ſkrytych lochach prawowierni kryli ſię z nabożeńſtwa ſwymi, kto-  
re więc w Święt'a, w Niedziele odprawowali, dopiero gdy po Ne-  
ronach, Dyoklecyanach naſtąpił Konſtąntyn Wielki, gdy Wiarę S.  
przyjął y ochrzcił ſię, zbudował pod tytułem *Salvatoris* Kościół,  
ktorego to poſwięcenia pamiątkę dziś odprawiamy : więc że od  
tego Kościoła wszystkie, y tuteczny, y inne po-wſzytkim świecie  
zaczęły ſię Kościoły ; ſtawmy ſię w nich w nábożnych myſłach  
náłznych, a wszędzie przytomnemu w Náſwiętzym Sakramen-  
cie Zbawicielowi oddamy część weneracya y chwałę &c.

*Punkt 2.* Przy Konſekracyi Kościoła tego pomienionego, po-  
kazał ſię ná ſcienie cudowny obraz twarzy Zbawiciela náłzego z  
wielkim Prawowiernych podziwieniem y weſelem. Y ztąd obra-  
zy w Kościołach ſwiętych, a to ná wielki pożytek, naprzód dla  
náuki duchowney ſtarczy Chrześcianie, proſtaczkowie z dziećkami  
ſwymi przychodząc do Kościoła, wodzą je od ołtarza do ołta-  
rza, od obrazu do obrazu, przed Wkrzyżowanego obraze ná-  
przykład ſtawiały pokazowali, dziećcie to to ieſt Pan Ieżus, który  
będac Bogiem, ſtał ſię człowiekiem, dla tego abyśmy ſię doſtali do  
nieba, cierpiał, Krew ſwoję przełał, y ná Krzyżu umarł. Przyſta-  
piwſzy do obrazu Naysw. Panny : to to ieſt Przenaſw : *MARYA*,  
Márká Póna Ieżusa, Opiekunká wſzytkich grzeſznych &c. Podo-  
bne ſłowa przy obrazie Piotra Iędrzeja &c. Y tak proſtym Kate-  
chizmem obrázy ſwięte, nie tylko to, ale y pobudka wſzyt-  
kich do dobrego. Elźbierá S. ubrała ſię pięknie, upſtrzyła głowę  
długimi kleynotami oładziła, wnidzie tak do Kościoła Wkrzyżo-  
wane.



wanego, w puł Kościoła obaczy nágiego, ná głowie cierniową Koronę nágatego, zrzuci ozdobę wšytkę z głowy swoiey, mówiąc: ja podle, y niegodne stworzenie, nie przystoi ábym się tak nosić, kiedy Zbáwiciel moy obnázony, cierniem ukoronowany, Bogon ná ińię Krol Bulgáryi poganin, májac iednego między więzniami Chrześcíaniną málarzà, gáy mu różne obrázy málował, ráiecznie też wymalował sąd Chrystusow bárdzo strážny: ogládájac inne obrázy Krol on, obaczył też y ow sąd Chrystusowego: spyta się co to? gdy mu powie málarz wšytkę o sádzie náuke, pokázal ná lewey stronie wšytkich niewiernych, ná prawey wier-nych, dobrych, owym obrázem náwrócił się do wiáry S. Pála Rzymiánka, w statence Berleenskiey obaczywšy málowaną Historyá Narodzenia Paná Iezusowego, wzięła ją imáginacyá tak potężná, że się tey zdáło iákoby właśnie ná iáwie widziała dzie-ćciátko w pieiufski uwinione, pláczące &c.

*Nauka 3.* Z dzisieyšzego świętá, iáko ołtarze, y ná nich odprá-wniające się Przenásw: ofiáry, iá nam iáko korábiem, okiętem, ná-wą, ná przepłynienie po tym burzliwym morzu, do portu ubłó-gosłáwioney wieczności. Przy teyże Ceremonii prezentowany był ołtarz S. Piétrá drewniány, nákiztałt nawy, korábia málucz-kiego wystáwiony, ná którym *tangquam portatili* odpráwiały się ofiáry święte, y złożone też *portatile* do tegoż Kościoła, do tad zo-ståte; lubo tenże *Sylvester* Oćiec S. postanowił, áby od owego czá-su kámiennie były ołtarze, iednák ták z owego, iáko y z kámiennych to się pokáznie, że ołtarze y ofiáry Náysw: iá zbáwienne do wieczności przepráwy &c.

*Druga.*

**D**zišay Kościół S. wspomina, pierwszego Kościoła Kátolickiego poświęcenie w Rzymie ná Láteranie po lat trzeńset od Chry-stusa. Wiele známienitych rzeczy jest ná tym mieytcu. stópnie po których był prowadzony Pan Iezus ná ratusz do Piétrá, Obráz cu-downy Zbáwiciela, Krzcielnicá Konstantyná: między innemi ták się znayduje y Arká oná cudowná, álbo skrzynia przymierza, w ktorey była mánná niebieska. Nie bez osóblivey tajemnice w tym pierwszym Kátolickim kościele tá Arká, ná znák tego, że tylko w koście-

Kościółach Katolickich jest depozyt prawdziwey Mądry Cięża Jezusowego. Wiele jest różnych sekt Kościołów, w żadnym nie masz co w naszym, prawdziwie obecna Arkę Cięża Chrystusowego. Więc iako do Arki niegdy ucieczka Izraelezyków była, y nam do teyże Arki zawsze niech będzie pierwsza modlitwa, ucieczka &c. Magnetyem naciągającym do Kościoła, niech będzie tam mieszkaający Jezus.

### Na Srzedę Niedz XXIII. po Świątkach.

**T**Ego chce Pan Jezus po Rodzicach, aby dżiatek twoich, osobliwie coreczek z oczu swych nie spuszczały. Mając wskrzesić Pannę, córkę Xażęca; wszedłszy do pokoju kędy leżała, wziął z sobą y Pannę Oycę, y Pannę Mąkę, a to na naukę Rodzicom, aby nie oddawali z oczu swych dżatek, y wiedzieli kędy się obracają, gdzie się zabawiają, y iak długo &c. Z Madyanitów jeden Ociec miał siedm corek, które więc trzody jego pasały, y napawały, opatrowały. Czasu pewnego kiedy napawać trzody wyszły, Moyżesz nátrącił się, y nágotował; náczepał dla nich wody, tak iż prędzey powróciły ná zwyczaj; zaraz P. Ociec; *Cur tam cito solito venisti?* a czemu tak nád zwyczaj prętko? znąc ten Ociec obserwował pilno, iak się, y kędy, y iak długo bawiły corki jego, miał ie jednym słowem ná oku. Iette Hetman ludu Bożego, czyby on kiedy taki był ślub uczynił, *kto mi drogę nápierwey z zwycięstwá powracać zabieży, tego tobie Boże moy ná ofiarę zabieży*, gdyby był nie wiedział, iż córką jego nigdy sámopás w pole z domu nie wybiegała, oná wybiegała, y dla tego iá nie żywić musiał. Aniołowie Lotá wyprawiać z Sodomy, kaza mu z sobą wziąć żonę y corki, które do ręku miał; náco ten przydatek. *Et filias quas habes?* albowiem Lot, tak pilnował corek swoich, iakoby ie ná ręku swoich zawsze piastował. Najswiętższą coreczkę we trzech łeciech Rodzicy Anna y Ioachim tak w ręku swych piastowali, że z nich nie inaczey iá spuszcili, tylko gdy iá ná drugie ręce, to jest Boskie ofiarowali. To wżytko co się námięśli idźe ná naukę Rodzicom, iako dżiatki swoje, osobliwie coreczki ná pilnym mieć powinni eku &c.



**W** Rzeczách do Bogá, y do zbáwienía dusze należących, nie-  
zawtżę się ludzi trzebá dokládać, á przynamniey wiedzieć iá-  
kich. W ten czas właśnie mowił Pan Iezus do ludu, kiedy Xiá-  
żę do niego przystąpił, prozác go zá umárłą coreczką swojá,  
že się też to z nikim wprzod nie rozmowił, nikogo się nie doło-  
żył ten Oćiec: czy małżeia oto Chrystusa prosić? czy dokazełz  
on tego, áby corká mojá umárła, żyła? nie rákowego nie mowi,  
z nikim się nie znoši, śniełzy prosto do Páná Iezutá, iák strzáła.  
Dobrze bárdzo, nie zawtżę chwalebna w dobrym ludzi się doklá-  
dać. Abráamowi roskázal Pan Bog syná swego Izááka ofiarowác:  
tylko tę wola Bożá zrozumiał Pátryarchá S., záraz náziutrz ráj-  
no, nikomu nic nie mowiac wybrał się, *stravit asinum suum*, syná-  
czkátylko sá nego záwołał. Czemu też to przynamniey nie doło-  
żył się w tym Mary Matžonki swoiey, czemu domowym nie  
oznaymíl? wola Bożá było trzebá wykonác, nie náležáło się z kim  
było nárádzać, kogo dokládać. Tákci sobie y Syn iego Iákob po-  
stąpił w domu Lábaná báłwochwalce dłuęo zmieszkawłzy, gdy  
mu się náležáło z niego y z twemi domowemi oddalić, ułzedł po-  
tálemnie, dogonił go Lában, y naywięcey oto się z nim umá-  
wiał, že się w tym odeysciu, iego nie dołożył: *Cur non indi-  
casti mihi?* dobrze uczynił, toby mógł był trudność iáką uczy-  
nić, á potrzeba właśnie była opuścić dom y miejsce izkodliwe.  
Dziśieyłzy dzień Iozefowi S. ná część poświęcony, z niegož tey-  
że nauki dá e okázyą potwierdzenia. Temu gdy Pan Iezus przez  
sen dawał informácyá, iák o tobie, iák o Naysw: Mátkce swo-  
iey gáde się miał udác, to wykonywał bez náadzenia się z ludź-  
mi, bez dokládańia innych. Toć est, co powiedział Zbáwiciél,  
kiedy mowił do tworch: *Esote prudentes sicut serpentes, bádźcie*  
*rostopnem iáko węęowie*. Wáę obaczywłzy człowieká, krył przed  
nim głowę. Głową názá jest Chrystus, enorá, nátechnienie Božkie,  
roskázańie spowiednicze. Naprzykłał: mowił Káplán, oddał się  
od tey nieby, od tey przyiazi, odpusć temu á temu, nie mściy  
się. nieczné z tym nápomnieniem, náuka strzeże się dokládać  
oweyże osoby, albo iákiego furyatá, bo pewnie odrádzá, zgáńiá,

X x x x x x x x x

zem-

zemiścić się każą; Jednym słowem nie zawsze ludzi dokładać się należy.

## III.

**I**Est u nas przysłowie Połskie; Przez posły wilk nie tyje; aleć innaczej tyje wilk piekielny, czart przeklęty, tyje ten y przez posły, pożera owieczki Chrystusowe. A co to za posłowie tego wilka piekielnego? nie łani, tylko myśli złe, złośliwe: przez to poselstwo wiele wilk ten piekielny dokazuje. We Włoszech jest Miasto Komo nazwane, w tym był jeden z obywatelow wszech-  
cznie żyjący, chowający w domu swym nadożnicę, wszystkim niemal było wiadomo, upominano nie raz, ale nie nie pomogło. *tandem* śmiertelną chorobą złożonego nawiedza Kąpłan *Soc: IESV* zrad najpierwey zaczął na zkad miał największą do zbawienia przeszkodę, upominając go o rugowanie nierządnic: wymawia się, powiadając, iak mu wielce potrzebna, wygodna; więc gdy napominanie nie nie pomogło, udał się Kąpłan do modlitwy, o którą także y w *Collegium* prosił, y tam przy nim na kolana upadłszy modlił się, żeby go Pan Bog oświecił, na rugowanie owej osoby; dał się nakoniec nakłonić, rozkazał żeby z domu przez posła, zaraz Kąpłan ucieleszony, wysłuchał go Spowiedzi, Sakramentami świętymi opatrzył, y w dobrym stanie odszedł; ale skoro tylko wyszedł, nadożnica powróciła, tym czasem krzając się około niego poczęła, ałsić posłek do głowy, do serca, myśl nieczystą, z upodobaniem, z przypomnieniem dawnych konwersacyi, zezwolenie nastąpiło, a dusza z ciała zaraz wyszła. Dowie się Kąpłan o śmierci, zaraz do Miżey świętey się gotuje za umarłego, kiedy idzie, aż mu coś wstret czyni: zwycięży, zbliża się do Zakrytyey jeszcze bardziej, iakoby go coś odpychało, ubierze się do Miżey świętey, przystąpi do ołtarza, mowi *Confiteor*, aż przy rogu Epistoły obaczy *mensurum* straszne w ogniu, spyta się, kto? odpowie, ja to twoy penitent wczorayszy: a dla Boga, co jest, (rzecze Kąpłan) wszakże dobrze dysponowany? iak jest prawi, lecz po odeszciu twoim to iak to się stało &c. Otoż poleł; albo raczej przez posła, przez złą myśl, urył ten wilk piekielny na duszy tego nizer-  
nego. Zgoła, iako więc wielcy złodzieje małych złodziejkow  
przed



przed sobą do cudzey komory, do cudzego domu przesyłają, którzy mają dziorka, okienkiem się wdarszy, drzwi im otwierają: tak wielcy złodzieje czarci przekleci, myśli jako małych złodzieiow przesyłają. Z kąd Duch Święty napominá, *Capite vulpeculas, quae demoliantur vineas, Chwytajcie, podawcie te liseczki mate, pustoszące winnice, zabiegajcie złym myśleniem.*

IV.

**O** Weselu świętych w niebie z Pánem Bogiem kroluących mówiac: a jako weseli nie są, kiedy ustawnie śpiewają. Zdanie jest wielu Doktorow SS. że wżylcy w niebie błogosławieni, są *Vocales*, Wokalistowie, śpiewają z Aniołami, Święty, Święty, Święty. Co Anioł to Lunistá, to wyborny Wiolista. Doznał tey melodyi Fránciszek S. Seráficki: zachorował raz ciężko, ná ulżenie boleści, kazał przywołać Bráta Pácifika, dobrze grać ná lurni umiającego, mówiac: Brácie, uwolbódź mię trochę, a Pácifik: Oycze, mamy tak wiele Nowicyuszow, niedawno od światá przybyłych, z nas się ktory zgorszy: Fránciszek, dayże pokoy Brácie, tylko to wymowil; natychmiast Anioł odezwal się raz tylko ná instrumen-  
cie swym, odbiegł choróbá Oycá S., y powiedział nápotem: Gdy bym leższe drugi raz miał być tę metodą usłyszeć, dłużaby mié od ráności wielkicy odnieść. To jeden Anioł, co będzie milio-  
nów ich? iáka poćechá będzie słuchać pochwały, która będzie dawał Pan Iezus przed Oycem swoim świętym, będzie ich prezen-  
tował, cnoty, odwagi, męstwo, Aniołowie ich tryumfy wyśpie-  
wywać będą, dáleko lepiej, niżeli więc Iuliuszow Cesárzow, Pom-  
peuszow, Alexandrow, &c. Co zá poćechá słuchać będzie dy-  
skursow, rozmow Świętych Bożych, o rzeczách od stworzenia,  
świata różnionych, przeizłych: iákie więc jest ukontentowanie,  
bydź między wielkimi ludźmi dyskursującymi o rzeczách wyso-  
kich, publicznych, o bądźliż tam o czym rozmowie się. Wnieść  
tedy w tę komórá, w tę tak zacną konwersacya, niezmierná po-  
ćechá. Wnieśmy Świętym Bożym, a sami też abyśmy się tam  
dostali, práguiemy &c.

**Z**E teraz ukrocony żywot ludzki, niżeli przetym, dobrze dla nas Pan Bog uczynił; ale y to że nikt nie jest pewny o śmierci swojej, wiele jest swiatu pożyteczno. Ze miasta, wś, maia domy, kámiénice, Pałace, że role uprawione, że grunta dobywane, że winnice, ogrozy zálzczeni; co to sprawnie? naybardziej to: że gdyby człowiek wiedział, że za Rok, álbo dwa poczawłzy iaką robotę, budynek, miał umrzeć, á czyby co, zaczął, czyby nie? á ia za lat dwie, trzy, umrę: niechże sobie inny po mnie buduje, niech grunta dobywa, niech winnice sádzi. leżei ow co miał 500 lat ielzcze żyć, á przecię Pałacu cudownego niechciał, iż mu się zdało krótkie życie iego ná świecie? dopieroż ten niezego-by się nie iał, coby wiedział ná kilka lat tylko o życiu swoim.

*Powtore:* Wieleby synow, corek po Rodzicach swoich w garsie chuchało, áni by się dziedzictwem, zbiorami, sukcesya po nich cieszyło, boby się takowych siła náydownało, coby sami wżyzko ziedli, sukcesorom po sobie nie zostáwili nic, mając ielzcze czásem niesworne, nie po swojej woli chodzące. Teraz zaś że zachowuią, czynią dla siebie, iż niewiedza poki żyć będa.

*Potrzebie:* Wiele żarłokow, piánicow, ielzczeby gorzemi byli, gáyby wiedzieli że prędko umrą, mowiliby z owemi, comedamus, bibamus, cras moriemur. Iuż to jutro nie nałze, dziś wżyzko przehułaymy, przepiemy. Byli niektorzy co mowili, kiedybym konając widział przy nogách moich kubek winá, traciłbym go noga, y wywrocił, áby się po śmierci moiej nikomu nie nie zosiáło. Dobrze tedy że zakryty jest koniec krótki żywota każdego &c.

## VI.

**P**unkt 1. Pan Iezus idzie do coreczki Xlażcey; á w drodze chorą, krwią płynącą zabiegłá, z tyłu upadłá, kráu się szaty iego dotknęłá, y zdrowie nálaźłá. O to trefunek łzczesliwy, gódzie indziej zmierza Pan Iezus, áż się pierwszy innemu dostało. O iakoż dobrze my figurowani jesteśmy Chrześciańcie. Pan Jezus z niebá zleceł do żydow ná ich zdrowie, zbáwienie przyszedł, áż co? Národ Pogániski z tyłu przypadł, uwierzył w Chrystusa, żydzi zostáli ná kofzu. O nieoszacowane łzczesćie nasze! o nieporównana do-



## Na Środę Niedź: XXIII po Świątkách. 2113

dobroci Jezusowa! Ktoż za ciebie jako należy podziękować, kto ciebie wysławi za to tak dobrotliwe, miłosierne nam udzielenie? Wszytkie wiżytkich pogánów, niewiernych, nawroconych do ciebie; z ierami uwielbienia chwały po wiżytkich Krolestwach Chrześci-  
 áńskich; i te Kościołów, Zakonów, Kłasztorów, ołtarzów, tyle  
 za to dobrodziejstwo, udzielania nam się, dzięki, ubłogosławie-  
 nia tobie Zbawicielowi naszemu.

**Punkt 2.** Brać Agnółwa ta mowi (świątą Ewangeliiá námienia) *dicbat. intra se*, mowiła sama w sobie. O iako dobrze mowić *intra se*, w sobie, nie krom siebie; wiele siła mowią modlitw, paciierzow, Rożńcow; ale *non intra se*, *extra se*, krom siebie, myśli, tercá nie máłz w domu, nie máłz skupienia wewnętrznego. Stáray się ká-  
 żdy tak mowić Paciierz, modlić się, áby się o nim sprawdzić mo-  
 gło, *aut intra se*, mowi, modli się skupiony, ziednoczony sam  
 w tobie.

**Punkt 3.** Modlitwa naylepsza, którą się tyka Pana Jezusa *se-  
 tetigero* mowiła w sobie ta chora, gdy się dotknę izáry Pana Iezu-  
 sowej, modlitwa każda niech się tyka Pana Jezusa, iaką rálemni-  
 cę o nim niech uważa, niech go ma obecnego &c.

VII.

**M**iłość między ludźmi zalecájąc Pan Jezus, swoię zaraz ku  
 nam pokázuje miłość, kiedy siebie y rozkázania siebie kochać  
 tak nie zaleca; bárdziej nieiásko o nástze dobro stára się, niż o swo-  
 ie, bárdziej przestrzega, áby miłość wzáiemná między lu zmi-  
 była. Więc kiedy tak oycowski ku nam się óswiádcza Zbáwi-  
 ciel, my też synowski ku niemu óswiádczamy wdzięczność &c.

z Żywotów Świętych.

z Żywota S. Teodora Męczennika y Rycerzá te sa náuki.

**P**ierwsza iako słusznie należy Polakowi, y Krolestwu Polskiemu  
 wzywać S. Teodora, za Pátrona, obrońcę. Grzegorz S. Ni-  
 seński májąc Kazanie ná pogrzebie tego świętego, tzerocze opowie-  
 da iego mężną potykánie z Tárátami; przyznáwa temu zachowanie  
 támecznego Páństwa, miásta, Kościołów, od íprofanowania przez  
 to pogáństwo, prósi go zázłże, áby y teraz w niebie będąc od-  
 gániał inkurtye Tatarskie &c. A ktoreż Krolestwo bárdziej jest po-

XXXXXXXXXX 3

dle.

diegle tey niezbożney szarńczy iako Polskie? wybiegają kiedy się im podobą, iako wilay do owczarniey, biorą, wiążą tak młodych, iako y starych, profanują dusze y ciała Chrystusowe. Wzywamyż go tym sposobem iako y Święty Grzegorz, prosimy o obrotę &c.

**Nauka 2.** Co za piosuką naszą ma byść w boleściach, przygodach, utrapieniach? oto ta która była Teodora świętego, ten przed tyranem odezwawszy się byź Carzesćianinem, y na znak tego pokazując żarliwość swoją o honor Boski, Kościoł Pogański, że w nim bluźnione bywało Imię Jezusowe spaliwszy, na trogie męki, y katornie był wydany, w ktorvch nie z innemi odzywał się słowy, tylko: *Będę cię zawsze wielbił o Boże, Benedicam Dominum in omni tempore, Zawsze chwalał Imienia iego w uśczech moich.* Toć to jest co się ma y w nas odzywać, nie przekleństwo, nie nárzekanie &c.

**Nauka 3.** Iako się ma każdy starać żeby u niego Pana Jezusa w Nasz: Sakramencie nie zasnuć. Między innemi pochwalani króć dawał S. Grzegorz S. Teodorowi że też jest, że nigdy nie w nim nie zasnuć. Duch S. ktorego był takli pełen, Gościem miłym przychodził do każdego z nas Pa. Jezus w Nasz: Sakramencie. O iako starać się ma każdy żeby tego gościa nie zasnuć, Wprawiedliwiwszy się temu przez Spowiedz S. pozbywszy wszelkich z serca y sumienia swego grzechowych przykrości, pozwolił iako najdłuższego u siebie temu gościowi mieszkanie, nie zbywając go, nie rugując, nowemi grzechami &c.

**Z** Dobrych y pobożnych ludzi, przyoyw Pa. Jezusowi Ukrzyżowanemu światłości: mówiąc wedle nas: uwielbienia, sławy. Nauka ta jest z Zywora świętego Benona, ktoremu że Pa. Bog dał coreczkę Ag. trudę wielce swiarcotliwą, z niey y on tam został świętym, rozdał wżako swoje ubogim, udał się na pustynia, y w wielkiej był doskonałości, że znalazłszy ślągę swego przestym dawnego, ktorego był za pewny występki przedał, przepierzając go, kazał mu siebie uwiązane go biczować, ścieg, klęzczami szarpać. Oto ten z Córki świętey, święty Ociec Oycem naszym



**Na Szrodę Niedź: XXIII. po Świątkach. 2115**

naszym jest Vkrzyżowany Zbawiciel, chcemy mu przydać światobliwości, sławy &c. bądźmy światobliwymi, czystymi, skromnymi, trzeźwymi. Są niektorzy co uczą iż Pan Bog cudą czyni w obrazach, albo Krucifixowych, albo Najsświętzey Panny, dla ludu owdzie pobożnego, światobliwego &c.

**Na Czwartek Niedź: XXIII. po Świątkach.**

**N**ie przynależy inż zey człowiekowi, tylko z strachem, z bojaźnią, przed Panem Iezusem sławić. Kiedy szedł Pan Iezus w dom Xiążęcia wskrzezić córeczkę jego umarłą, z tyłu przypadła jedná niewiasta krwią płynącą, y dotknęła się króiu szaty tego, czemu w oczy nie zaszła: czemu choroby swey w klar nie opowiedziała, poznała znać co był Pan Iezus, że był Bogiem, Mesyaszem; bała się, strachała się do niego przystąpić. O taki y nam, którzy wierzymy, że jest przytomny Pan Iezus w Najsw: Sakramencie, z bojaźnią wielką przystępować do niego potrzebą. Sprawiedliwym był Iob, mąż Boży, & często się boi, lęka, kiedy z Panem Bogiem mówić mu, albo widzieć się przyszło. Widział Iziasz Serafinow stojących przed Miałstątem Boskim, y dwiema skrzydłami zasłaniających się, czynili to z bojaźni, nieśmiając bezpiecznie poglądać na twarz Boską. Psalmista S. mówi: *tunc vis debis & afflues*, inni czytają, *& timebis*, Ubażymyś, bać się będziesz. Y to jest dla czego animuje małuczką trzodę swoją Pan Iezus: *Nolite timere pusillus grex*, bo się upodobało Oycu memu dać wam Królestwo, dla tego: że Królestwo z widzeniem Boga wspomniane, od strachu oddalać było potrzebą. Mamy my tu przytomnego w Najsw: Sakramencie Boga, Iezusa Páná. Więc *cum timore*, & *tremore*, z wielkim strachem, bojaźnią do niego przystępujemy, przed nim sławimy &c.

**II.**

**N**ie wprzód Pan Iezus do człowieka przystępuje, aż mu wszelka przeszkoda ustępuje. Tylko co wszedł w dom Xiążęcia, w którym umarła córeczka leżała, a tam obaczył piszczkow, graczow, nie przestępując progu, zawołał: *recedite*, precz ustępuycie, iakoby pokazując, iż on tam wnieść nie mógł. Piszczkowie owi

zná-

znaczą wielkie złe namiętności, obyczaje, wszelką nieprawość, powinno to wszystko ustąpić Panu Jezusowi. Pan Bog w starym testamencie, w ten czas sobie rozkazał pierwiastki, osobliwie synów pierworodnych w Egipcie ofiarować. kiedy Anioł wyzłaził, pokazując jako ze złemi spółkowania bydz nie mogło, y jako na miejsce złych, dobrych sobie Pan Bog obmyślał. Takciż o odwieściem plemienia złego, następnie *semen łaski Bożej*, samego Pána Jezusa przytłumienie. Wyraził to mową swoją ow Ewangeliczny Rtmistrz, powiadając przed Pánem Jezusem, że mając służbę w domu swoim, mówię jednemu aby szedł, drugiemu aby przyszedł: *Dico huic vade, & vadit & alii veni, & venit*, nie wprzód drugi przychodzi, aż pierwszy odchodzi, nie wprzód *venit*, przychodzi Zbawiciel do serca ludzkiego, aż z niego *vadit*, wychodzi czart, grzech, nieprawość. Pan Jezus z owego krole miał Zachętu do widzenia jego pragnienia, poznawizy jako miał z domu swego uprzarnać co było złe nabytogo, jako miał rugować chciwość, łakomstwo, &c. zawolał na niego *festinans descende, quia hodie ex domo tua oportet me manere*, Zstap prętko dziś w domu twoim potrzebą mi znieśkąd, bo wolny, bo przeszkody w nim żadney bydz nie ma dla mnie. Ztąd nauka, jako gdy przyjmujemy Pána Jezusa w Najs: Sakramencie, starać się pilno powinniśmy, aby nie w nas, y w domu przybytku serca naszego nie zastał, coby miało mu bydź nie miłego, toż staranie mieć trzeba y modlać się, trzeba wołać często na myśl, imaginacye, rozrywki różne, *recede*, precz o cennie ustąpić. Dajcie miwte myślom o Panu Bogu, *non est societas luci cum tenebris*, niechay jedno drugiemu ustępuje.

## III

**M**Yślami złemi zaprzatniona głowa y serce ludzkie, osobliwie w Kościele, nie inaczej ie t, jako Bożnica żydowka, komu się w niej dostało kiedy przysłuchać w Szabat, albo inne święto wrzasku, łoskotu, wołania, śpiewania, przyznaj tak iko ten co woła, wrzeszczy, nie rozumie się, ani drugiego wrzeszczącego. Tożci się dostaje głowie myślami złemi zaprzatnioney, modli się; a częstokroć nie wie co mówi. Y ztąd jeden z Dostorow świętych mówi, jako chcesz aby cię B. Bog modlącego się wysłuchał, a ty się



ty się samego nie słuchał. Nie słucha y drugiego, śpytay takiego zaprzatnionego co Xiadz mowi ná Kazaniu, co śpiewaia, co się ná Mlzy świętey dzieie, często ieżeli prawdę mowić chce, wyzna że nie wie. Dośłało się jednemu choć świątobliwemu Anachorecie czytaiac lekcyą duchowną, obaczy przez okno otworzone rolniké rolą wyprawuiącego, tak się nań zápátrzył, uważaiac iáko ná woły woła, iáko ie pogánia, niemi obraca, iż spytány co się czyrało, nie wiedział; zá co zádał sobie taką pokutę, iż obłożywízy kárki swoje iakimśi ciężarem, y on do pása przywiązawízy, cále lat 40. tak chodźł, nie podnoszac oczu, áni ku gorze, áni w tę, áni w owę stronę. Inni, iáko Bernard święty, aby Bożnicy żydowskiey podobnemi nie byli, wchodzac do Kościoła zostáwowali wszelkie rosterki, zábawy, mowiac: zostańcie tu, czekaycie aż wynidę, iáko niegdy Abraám Pátryarchá wchodzac ná górę z Izaákíem synem swoim, zostáwił ná dole czeladkę, dobytki, mowiac: czekaycie aż powroccę. Pustynie świętymi nápełnione pustelnikami są, dia tego naybardźey, aby wolnieyszým sercem Pánu Bogu służyli, modlili się. Ieden y ośielá pozbył gwoli temu, że ná nim iádac, gdy wstąpił do Kościoła, á iego przed Kościołem uwiązał, nie mógł spokojnie pácierzá zmowić iednego, wszystko mu ná myśl szło, czy kto nie odwiązał czy uzdeczki nie zdiał. Stáraymy się zá tym pilnie o uwolnienie od takowvch distrákcyi, á osobliwie máiac przed sobą przytomnego Pánálezała w Naysw:Śákrámenocie, ná tego się zápátruyemy, on niech będzie w myślách y w sercách nászych.

IV.

**W** Niebie wíszycy śpiewáiacemi będziemy, bać się tylko o tych trzebá aby się tam dostáli którym tu Mlze śpiewáne przykre są, ná lektę zwíalzcza w dni święte iák oczy wybrał, od wielkiego co żywo ośtráza do pobocznych zá lektą. Ale dziś mowá o smáku, który będą w niebie święci mieli, iakoby naywybornieyszich potraw záżywali. Zdánie iest Teologow, iż będzie dána od Pána Boga świętým *qualitas inherens*, przymiot osobliwy smáku, przez który nie iedzac, áni piiac, będzie im się zdáło iakoby záżywali nayśmákowitřzych potraw. Vprzedziła taka potrawá w máńnie Izráelskiemu narodowi od Boga dána, która to w sobie niá-

Y y y y y y y y y

la,

ła, że oney pożywając, na którą sobie potrawę wspomniał, zaraz iey smak poczuł. Y tak nie mając przepiórkę, iadł w mąnnie przepiórkę, nie iedząc iárszabka, bazantá, mąceypanu &c. wspomniawszy na to, smak tegoż zaraz uczuł: doskonały to nierownie będzie wżyrko w niebie. Poładzi Pan Bog świętych swoich u stołu, u którego siedząc wszystkie Krolow, Monarchow, będą mieli iakoby potrawy, nápoie ná iakie żywne tylko sobie pomysła: *laebriabuntur ab ubertate domus Dei*. Mąnná miała to ieszcze, że pokarmem była nie alternującym, nie zdrowiu szkodzącym, żadnych dymow do głowy nie prześyłałym. Tákci w niebie z potraw támeicznych żadná nigdy alternacyá nie będzie, gdzie chorob naywięcszy, z potraw z pokarmow. Tylko ieden z tych w Naysw: Sákrańencie, od tego wżyrkiego wolen iest, nayzdrowszy, nayzbáwienniejszy, wżyrkie przyśmaki w sobie zawierający. Záczyń też zá zdaniem niektórych będzie y w niebie Nayswiętszy Sákrańent, nie ná pożywanie, ále ná pámiątkę po wżyrkie wieki, ná uczczenie y ufzánowanie iego, w nágradę wszelkiej irrewereneyi terážniejszych. Winiszumy świętym smákow niebieskich, sámi do nich ápetyt nász záostrzaymy, y lubo to głód, niewygódę iáká cierpiemy, tam sobie poprąwiemy, tylko tu cierpliwemi bądźmy &c.

## V.

**Z**E iest krotki nász żywot, że o prędkim kto życia swego nie wie skóńczeniu, może się w tym osobliwiza iáska Bożą y opátrznóść uznać. Ale czyby też nie lepiej, áby komu Pan Bog náznaczył żyć dłużej ná świecie, o tym przedłużeniu iego uwiadomił. Nie było to dobrze záwżie ná káždego: boby tak nie ieden wiedząc, że ma lat 70. 80. doczekać, żyłby sobie iáko chć-ał rospuścić, swawolnie, mowiąc; dosyć czasu w Roku siedmdziesiątym zacząć pokutę; á zaś Pan Bog chce, bá y słusznie záprawdę, ábyśmy mu záwżie służyli, záwżie dobrymi byli, nie drożdże tylko, nie ostatek życia Panu Bogu chowáli. *Powtore*. Wielu złych Pan Bog między innemi sposobami, chorobą do siebie pociąga. Z tych ich siła bierze się do Spowiedzi S. o ktorey zá zdrowia nie myslili, o Nayswiętszy Sákrańent prolża, iámużnámi, modlitwami



ni Pana Boga ośagaia: niecnzeby tylko wiedzieli, że tá choroba śmiertelná nie jest, áni by pomyslił drugi o Sákramentách świętych. Iezeli teraz z wielką tródností chorzy niektorzy przyjmia, domowi, zóna, turbowác chorego nie kaza, dopierozby ná ten czas gdyby wiedzieli zapewne, že mu nic nie będzie. Pan Bog ná stárych mieczá śmierci zażywa, ná mlódszych grzelnych łuku z łaydákíem, w którym instrumentá śmierci prezentuie: á te są, Medyk o zdrowiu desperuiający, Káplán z Naysw: Sákramentem, z Oleiem świętym &c.

VI.

**Punkt 1.** Iezeli się tylko dotknę kráiu száty Páńskiey zdrowa będą, mowiła Hemorreyká, dobrze záprawdę światobliwa białogłowá. Jest tak pełny łask, dobroći, miłosierdzia Pan Iezus, zedotknienie jedno, jedno nam weyrzenie, bez wielkiego nie moze byđż pożytku. Ah ja nieszczęsny, nie dotykam się tylko kráiu száty, á zupełnego w się przyjmuię Chrystusa w Najswiętszym Sákramencie. á jednak pełno we mnie choroby, pełno niedoskonałości, defektow, pánuie miłość włádna, ápetyt, márnosci, pychá, wyniosłość, niecierpliwość, y niezliczonych innych siłá nieprawości: co to jest dla Boga?

**Punkt 2.** Pan Iezus dotknięty od niewiásty, obroćiwszy się ku niej, rzecze: *Wiara twoja ćubie uzdrowiła.* Rzecz dziwná, že nie mowi Iezus, iżes się mnie dotknęła, dla tegoż uzdrowiona, nie dotknięciu, ále wierze zdrowie przyznáwa. Takć jest wielkiey dziełności dotknięciu się Paná Iezusa ręká, zbliżaniem się do niego, ále nierownie, niektorzy dotknięciem się go wewnętrznym, wiáry, áktow, ufnością: ná terce Pan Iezus pátrzy bárdziej, wewnętrzne siebie powáženie bárdziej szácuie &c.

**Punkt 3.** Toć jest co mnie szkodzi, nie ma znáć w sobie wiáry żywey, nie ma ufności zupełney, ztąd mi też nie siła pomaga, tak często przyięty Pan Iezus. O Zbaw. cielu, twoyci dar osobliwy, z twoiey to łaski, wiara, *fides est donum Dei*; Vpádam ja przeto do Nog twoich Najswiętszych, dotykay się mnie, nápełnij mię łáską, ále oraz posiłkuy, rátuuy, pomagáay we mnie wiare; *almo, auxilio incredulitatem meam* &c.

Yyyyyyyyyyy 2

VII.

**A**O miłości też Páná Iezuíá w Nayśw: Sakramencie kędy y kiedy jest przykazanie. Nie naznaczyłeś iey nigdy tak wyraźnie, iako była potrzeba Zbawicielu nasz? nie naznaczyłeś więcey, tylko pamiatkę o sobie, mówiąc do Apostołów y nástępów ich. Ilekróć będziecie poświęcać Ciało moje, czynicie to ná moię pamiatkę, iakoby rzekł, żebyście mnie nie zapomnieli, żebyśmy wam z oczu y z pamięci, y z myśli nie ziszedł. Niemowi, ilekróć to będziecie czynili; zdobywacie się ná Seráficką miłość, ná gorące ku mnie áfekty; ále tylko pamiętajcie ná mnie. Aleć czego inszego się tu domyśliwam, á dziwnie ná dobro nasze wielkie. Chciałeś miłość siebie w Nayśw: Sakramencie Zbawicielu zdać ná dobrą wolą naszą, boć to złość naszą jest taka, iż tego co nam pokazują nie z chęcią robimy; ochotniey kiedy z dobrej woli naszej. Y iestci za łaską Bożą tá ochotą, pełne są xięgi nabożeństwa, pełne uczonych świętych Teologów wyznania, náuki o tobie, doznáteś wielkich dowodów miłości bez przykazania tą taką Klasztory, które cále ná tym zawisły, áby y we dnie y w nocy nie było milczenia przed Nayśw: Sakramentem, inni bárdzo często nawiedzając, do chorych prowadząc, Procesye nápełniając, oświadczając powinną miłość &c. Y my się też do niey zachęcamy &c.

*z Żywotów Świętych.*

**Z**Ywot dziśieyszy S. Marćiná jest tak pełny náuk zbawiennych dla wszelkiej kondyeyi ludzi, że od ktoreyby zacząć jest przytrudnieysza. Naprzód Vezyć się mają Rodzicy, gdy samym dla zabaw swoich gospodarskich nie można do Kościoła uczęszczać, dziatki swoje iako łatwieysze wyprawować. Rodzicy Marćiná S. w pogánstwie żyli, sami nigdy w Kościele Kátolickim niepoftali, przecięż nie zabrániali synózkowi swemu Marćinowi, y stało się, że bywając w Kościele naszym; został w lat 10. Kátechumem, toieś gotującym się do przyięcia Chrztu y Wiary S. Náuka jest y dla dziatki, áby się starało zbawienie Rodziców swoich. Marćin S. już będąc prawowiernym Chrystusowym, á dálekim od Rodziców swoich, wybrał się pieczę z Fráncyi do Węgier, chcąc ich do Chry;



Chrystusa y wiary S nawrócić, y powiodło mu się ná Márce, lubo Oyca náprowadzić ná dobrą drogę nie mógł. Náuka dálsza dla żołnierzow. W lat 15. ná stan Ryceński się udawšy, pod dwiema Cezarzami Koystancyuszem y Iuliánem wojnę służył; ale w wielkich cnotach się znaydował, był cierpliwy, zgodliwy, łaskawy, miłosierny, żołnierze inni z niego się budowali. Oto y stan żołnierki, nie jest bez swiátobliwości. Sługami, czeladźią niepotrzebna się nie okładał, jednym się tylko kontentuiąc, ktoremu więcej sam służył: nie tak iáko częstokroć ináczey bywa, żołnierze háłastrą niepotrzebna się obkładają, która náporým ludzi ubogich krzywdzi, drze. Więc tuż Pánem y góspodarzom náuka, żeby nie názbý obciążali czeaski, sami też łob.e posłużyli. Jest toż y dla záleczenia opátrznosci Boskiej, nád temi którzy mu słužia náuka. Marcin święty chcąc się uwolnić od wojenney služby u Iuliána, niechciał się ná dálšy čás zác ágnąć: Iulianus rzekł mu, iutro ma byđz porrzeba z nieprzyiacielem: boiř się &c.: á Marcin, żołdu nie biorąc, iutro Krzyžem Pańskim uzbroiony, przebiąc się chęć przez wszystko nieprzyacielskie woysko. Což się stało, nézáiutrz nieprzyiaciel przysłał pokoiu prosiąc, znáć Pan Bog to spráwił, áby slugá iego Marcin nie był w niebespieczeństwie iákim. Ieszcze z tego Marcina uczyć się mamy cierpliwości przeciwko niewdzięcznym. Chował w Seminarium ná stole swym 80. Klerýkow, z nimi iádał, nauk zbáwienných przy lekcycách słuchoł, ale przytým wiele od tychże cierpiál, przecięž żadnego zá to nie odpráwił, od otkárzá nie oddálil, lecz w cierpliwości wszystko ponosił. Nád to wielką miał miłosć ku owieczkom swoim, bo gdy umierał, á oni plákali, mowiac: komu nas zostáwuiesz &c. záwolał do Paná Bogá: Pánie Bože, ieželim ieszcze ludowi twemu potrzebny, nie bierz mię. *Ná osłátek.* Vezmy się z tego świętego drogę sobie do niebá po śmierci za żywotá gotować. Gdy ten święty w chorobie smiertelney leżał ustáwicznie ná wznák, prořili go przytomni, áby się też ná iná strónę obrocił, á on, dáyćie mi pokoy, niech pátrze ná niebo, y ná tę drogę, która má duřá moirá tam się przeniesć. Prostým, gotým y my sobie drogę do niebá, częřtým się ná nie zapátrywaniem &c.

Druga.

**K**To się lepiej do iakiey sprawy gotuje, tym światobliwiey onę wykona. Marcin S dzisiaj wielkim świętym, y ná wojnie, y ná dworze Cesar skim, y w Klasztorze, y ná Biskupstwie, żołnierzem będąc pościł iak Pustelnik, służył słudze swemu, ośm dziesiąt Zakonnikow chował: nuż iak światobliwa śmierć iego. Zkąd tak wielkim świętym, że się do tey światobliwości wielce gotował, y długo: został albowiem z Pogańskich Rodzicow utrodzony, Kátechumem, to iest do Wiary świętey gotującym się, w lat dziesięciu, iakże długo gotował się? przez cąle lat osm, bo aż ośmnaściego roku ochrzczony iest, że się tedy tak długo gotował, dla tego dobrym Chrześcianinem, świętym &c. A ieszcze w tym gotowaniu się była przedziwná dobroć, doskonałość, bo to w tym czasie było, że żołnierzem był dobrym, że Páná Iezusá przводział Nauką ztąd iako im kto się lepiej gotuje, tym lepiej rzecz onę odprawi. Kto się lepiej gotuje do stanu Duchownego, lepszym Duchownym: kto się lepiej gotuje do stanu Małżeńskiego, lepszym iest w tym stanie: kto się lepiej gotuje do stanu rzemieśniczego, lepszym rzemieśnikiem: do modlitwy, do Komunii lepiej się gotować, lepiej też y spowiada się y komunikuie, lepiej ná ostatek umiera, kto się lepiej ná śmierć gotuje &c.

### Na Piątek Niedź: XXII. po Świątkách.

**G**Dzie serce dobre, tam y uczynki wszyskie dobre. Dziwnie sobie upodobał Pan Iezus w niewiaśly krwią płynącey akcyách, iako toze upadła z tyłu, że się brąła do kráiu száty iego &c. serce w niey widział dobre, dicebat intra se, mówiła w sercu swoim z sercá dobrego, y dobre poszły uczynki. Mowił o sobie Dawid S: *Ereclavit cor meum verbum bonum, dico ego opera mea Regi.* Nie wstydzí się ofiarować spraw swoich Pánu Bogu, ufając ich dobroci, bo z dobrego sercá pochodzących. O dwóch z swoich spraw chępiących się mamy w Pismie S: o Faryzeusie iednym, który mowił, poszczę, dziesięćiny dąię: o drugim Ezechiaszu Krolu: *Memento Domine quomodo ambulaverim coram te in corde perfecto &c.* Pamiętaj Panie iakom chodził przed tobą w sercu doskonałym. Pierwszego uczynki złe,



ki złe, bo złe serce, drugiego dobre z dobrego pochodzące sercá. *Scindite corda vestra*, mowi Prorok, *& non vestimenta vestra. Isai: 2.* Kraycie serca wasze, a nie odzienia wasze. Czemu chce Pan Bog aby przy pokrańianym sercu, odzienie całe było, powierzehowne uczynki pewno tam całe tam będą nienáganne, kędy serce skrużzone od żalu pokraiane. Stáraymyż się o dobre serce &c.

II.

**I**Ako kro żyje, tak y umiera; iákim zá żywotá, iákim y po śmierci Coreczka Xiążęcia w Ewangelij S. Niedzielnéy opitánego, pokazała się po śmierci w oczách Zbawicielowych, nie umarła, ale śpiąca: *Nan est mortua puella, sed dormit.* śmierć nie śmiercią ale snem dla lekkości, spokoyności &c. Iako snąc w żywoćie była Pánienką niewinną, ikromną, cichą, spokoyną, tak y po śmierci. P. Iezus nazywa się kwiatem, *Ego sum flos campi*; podobnie koła kwiatek, zerwie ludzka ręka kwiat, nie odmienia się, tak iako przedym pachnie, y stáry, usulzony nie traci odoru: iák Zbawiciel iako zá żywotá grzesznych uspráwiedliwiał, umártych wskrzeszał, niespráwiedliwych do pokuty przywodził; tak y umierając, tak y po śmierci. Z tad to było, że wiele w piersi się biał, *percutientes pectora sua, revertebantur*, z tad *monumenta aperiebantur*, groby się otwierały, umarli powstávali, grzeszni się uspráwiedliwiali. *Flos* Iezus y po śmierci, y przy śmierci, iako zá żywotá toż spráwuie. Dobry żywot, dobra y śmierć, iáká, iáké życie. Bogacz Ewangeliczny po śmierci woła ná Lázárzá, aby go ochłodził, y ná Abrahámá nálega, żeby go z łoná swego wyprawił ná to. Czemu nie raczey mowi, *Mitte Lazarum*, posliy Lázárzá, aby oddano było wżytko co komu niespráwiedliwie wziął, aby z pieniędzy dostátkow moich dáwano ná ubogie, ná szpitale &c. Nic, iako żyjąc z ubogich, y od ubogich brąc náuczył się, tak y po śmierci z Lázárzá ubogiego posilku, ochłody żada. Powiedział łob spráwiedliwy, że którego człowieká z mlodu kości złey nábiórą w się głusłości, z taze y do grobu poyda: *Osse ejus implebuntur vitijs adolescentia, & cum eo in pulvere dormient, Job. 10.* Chce ny zá tym mieć śmierć dobrą, y byt dobry po śmierci, stáraymyż się bydz dobremi zá żywotá &c.

III.

Niezawsze godzi się straszyć grzechem ciężkim dla myśli złych. Moga te bydz y okaza do zaslugi na łaskę u Pana Boga. Nie myslac, ale chcąc złe, człowiek grzeszy, *peccatum non cognoscendo, sed volendo admittitur*. Sprzeciwianie się złym myślom, mile jest Panu Bogu: *Lucta hac licet laboriosa, est fructuosa*, mowi Bernard Święty. Święta Katarzyna Senenska, przykre raz cierpiała myśli przeciw czystości, gdy ją ominęły, później się umawiać z Panem Jezusem. Gdzieżes był oblubieńczy duszy mojej pod ten czas? odpowiadał Pan Jezus, byłem w sercu twoim Corko. Rze, że święta w sercu moim? czy podobna? w którym tak wiele teraz nieprzystoyności było? byłem prawi poglądając na utarczkę twoję, mile mi było zapatrować się na nią. Y taki jest, myśli choć niedobre, gdy się im kto sprzeciwia, idą na zasługę człowiekowi. Jedną Xieni wielkiej światobliwości lat 13. myśli y pokuty cierpieć, Paną Bogą o ich oddalenie nigdy nie prosiła, tylko o pomoc y siłę na sprzeciwianie się im. A kto doskonalszy nad świętego Pawła, a jednak y ten nie był bez ciężkich pokus. Brygitta święta pytała się raz Zbawiciela, czemu by niechcac rozrywające cierpiała myśli? odpowiadał jej, y iateż niechcac od ciebie tak wiele przedtym cierpiałem, iakoby to na wypłacenie defektow, Bog przepuszczał takowe rzeczy.

## IV.

Miedzy niewypowiedzianemi świętych Bożych w niebie szczęśliwościami, y ta jest osobliwa, że naymniejszy z tych co się tam dostanie, będzie doskonałym Teologiem, Astrologiem, Filozofem, nabędzie mądrości, umiejętności naywyższej, naydoskonalszej. Moy Boże, co to za szczęście! tu na świecie ilo się człowiek naslepi, na sufzy, na myśli, niż się czego nauczy, a tam bez pracy wszystko wiedzieć będzie. Wyrzkniesz tu nie jeden, żeś prostał, że nie nie umiesz, tylko się do nieba dostań, będziesz dyskurował, będziesz umiał, będziesz przenikał głęboką Trojcy Przenaświętszej tajemnicę, iako od wieku rodzi się Syn z Oycą, iako się Wcielił Syn Boży, iako Duch S. od Oycą, y od Syna pochodzi. Poznaia y obacza przedziwne drogi y sposoby, ktoremi ich Pan Bog prowadził, do siebie, co im za pomocy dawał, co za obro-



obrony w niebespieczeństwach. Będzie powtórę znaiomość ieden drugiego, co się przedtym nie znali, nie widáli z sobą, iak w naywiększey znaiomości żyć będą. Nie widział nigdy ná świecie Antoni Pawła Pustelniká ; skoro się tylko obaczyli , iż się własnemi imionámi pozdrowili . Także uczynili Fránciszek S. z Dominikiem S. To tu ná ziemi , dopierož w niebie. Ná świecie naymędřizemi byli z ludzi Adam y Salomon, tak dálece, že Krolowa Sábba z kráioŭ dalekich przybyła widzieć mądřość Salomonowę, słuchoć iego dyskursow. Co tam leżcie takich Salomonow, co Adamow, raczey kořy z Świętych Salomon, Adam, choć to ná świecie nayprořzy. Děkuy my Pánu Bogu za tak wielką nágotowaną Świętym iwoim nágrede, gotuyamy się tež do niey, zarábiaymy ją sobie &c.

W.

Ná niepewnośćiá życia ludzkiego czyniác reflexyá Grzegorz S. mowi z osobliwá energiá : *Latet ultimus dies, ut obseruentur omnes dies.* Ostatni dzień jest przed námi utáiony , áby ná každý dzień wzgląd był záwřze miány. Nie idźie tak życie náše, iako kontráky ludzkie , gáźie, y przez ktore zámierzony býwa kontráktem čás do roku, do trzech , pewien každý dźierzáwy swoiey , nie cbawia się rumácyi przed czásem. Nie obligował się tákowým nam Pan Bog kontráktem : y d'a tego wolno mu, choć się naymniey nie spodźiewamy ruszyć nas , á dla tego potrzeba *omnes observare dies.* Gdyby komu głodnemu w więźeniu przyniešiono bułek chleba kílkaśćie, y powiedžiano, iedná z tych bułká jest trucižna napelniona : o iakby pilnie obrácał každym owym bochenkiem, mowiác: á czy nie ten śmierzć mi przyniešie : tákci lará, miešiacę, tygodnie náše (a, w ktorych jest ieden co nam śmierzć záda, o trzebáš nad každym reflektować się. Gdyby komu znaydować się przyszło w iakiey kompánii šiedmiu , álbo ošmiu osob , á powiedžiano mu, ieden z tych ma pod pľaszczem pułnáł, ktorym cię zabię : o iakozby pilnym okiem poglądał ná každego : tákci z nášzych lat ktore žyiemy, ieden ma pułnáł śmierzći ná odebranie z rowiá nášzego, obserwowáć každego potrzeba. Zolnierz záwřze stráž odprawnie, gdy ma nieprzyáciela

Z z z z z z z z z z z z

nád

nad sobą. Annibál zowiąze był ostrożny, poki Scipio nad nim  
wiślał. Mowi Zbawiciel: *Vigilate, quia nescitis diem neq; horam: La-*  
*tet ultimus dies, ut observentur omnes dies &c.*

## VI.

**P**unkt 1. Pan Iezus wszedłszy tam gdzie Pánienka umarła leżała;  
a załtawłszy pieszczkow trele nie żałofne nad umarłą czynią-  
cych, *recedite*, odłtapćie prawi, nie tu po was, nie umarła Pánien-  
ka: nie każe Zbawiciel kwilić się, dla tego iż nie umarła Pánná.  
Toć kiedy umarł ná krzyżu Pan Iezus, kiedy w frogich bolesciach,  
mękách rołpięty, rościagniony ná krzyżu skonął; a czemuż mnie  
nad umarłym Oycem, Zbawicielem, Dobrodzielem moim nie płá-  
káć! Znidźcie się, zgromadźcie się wřzytkie potoki łez do oczu  
moich, przyłtapćie wřzytkie gorzkości łercá boleřney Mátki Nay-  
řwięřzey Máryi, wřzytkich kompácyentow Chryřtulowey Męki,  
Bernardow, Bonáwenturow, Magdálen, Brygir, Kářarzyn Seneń-  
řkich zkupćie się do łercá moiego gorzkości, bo umarł, a umarł w  
frogich mękách, morderřtwách jedynák Bořki, Iezus ukochány,  
Oćiec &c.

**Punkt 2.** Vmarła była Pánienka, a jednák o umarłey mowi  
Pan Iezus, iż řpi. Śmierć twojá, o lezu z śmierci řen uczyniła. O  
iáko wiele tyřięcy řług, řlżebnic twoich umierájąc nie umieráją,  
ále řmákwicićie zářypiają, bo się po śmierci zbáwiennie ná wieczny  
řywot oczucaa. Vmarły ná krzyżu lezu, niechże y moje śmierć  
řnem bęďcie, po którymbyś powstał ná wieczne řycie.

**Punkt 3.** Podał Iezus rękę Pánience, y powstała. O Nayřwięř-  
řza rękó Iezusa mego, całuję cię po tyřiąkroć, ciągnę cię do řie-  
bie prágnieniami memi, wieszam się u Nayřwięřřzych rąk two-  
ich &c.

## VII.

**D**ziřieyřza řwięřta Ewánieliá wyřłáwuie nam Páná Iezusa ná  
gorze, gdy rzeřze wiďząc wřłapił ná gorę. Opewnie wielka,  
niezmierná gorá, gromáďa wřzytkich řwięřtych. Wehodzi w tę go-  
rę niezliczona lidźbá Aniołow, Męczennikow tak wielu, że řwiáď-  
czá niektorzy, iż mogli by ich Kořciół řwięřty przez rok ná káďdy  
dźień według niektorzych po 30. tyřięcy řwięřcić. Niezmierná czy-  
niá





że sobie to nadgrądza? w las kilkát: wzbudza Konstántyná także Cefarzá frogiego przeciwko czci Chrystusowey, który obrázy iego palić, wyrzucić rozkazał, tych ktorzy ie czcili zabijał, mordował. Oto sobie nadgrądza przez złego Konstántyná, co przez dobrego utracił. Potrzebna tu wszystkim nożącym imioná Pátronow, Patronek swoich reflexy; a rozumiey kázay, że twoy Pátron Jan, Iákob, Kázimierz, Stánisław, swoia światobliwoscíá wielce zasmucił czartá; czy on tobá Stánisławem, Kázimierzem się nie poćiesz; dla złego życia twego &c.

*Nauka 3.* Iáko żarliwemu, y kochającemu honor Boski, ciężko milczeć, kiedy widzi że mu się dzieie od kogo bezprawnie. Iędrzey też maż światobliwy, dowiedziawszy się o tym, iáko w Cárogradzie Konstántyn święte obrázy bluźniá, wymiata, despektuje, mierzkaający w Kándyí, porwał się, y pobiegł do Cárogradu, w puł Kościoła Cefarzowi śmieie mówił o krzywdę Chrystusową, o co wzięty y umęczony jest. Oto tego człowieka, iák z dá eká przyprowadziła żarliwosc o honor Boski, przed naszymi oczymá wiele się bezprawa dzieie, przez spáry náto pátrzeiny &c.

*Nauka 3.* Iáko Pánowie swiercy, szlachetni złe czynia, kiedy ná Kościół następuia, kiedy się w rzeczy duchowne z ich szkoda wdawia. Ten święty Konstántynowi wgłos mówił: Rzecz twoiá woynami się bawić, nieprzyiacielá od Państw swoich oddalać; á ty obrázy psuiesz, mocy od Boga niedanej sobie używasz. Wiele świeckich co wzgládaiá nażbyt w rzeczy Kościelne. Stawać przy Bogu, przy Kościele iego, bronić, nie przeciwko stawać należy &c.

### *Ná Sobote Niedź: XXIII. po Świątkách.*

**R**zecz jest bardzo potrzebna nie każdemu się wynurzać, co chcesz dobrego dla dusze twoiey, y dla Pána Boga uczynić. Cisnąć się między ludzie krwia płynącą do Pána Jezusa, sławá w sobie mowia; *irzeli się dotknę kráiu śáty iego*: mażrze bardzo, nikomu się nie zwierza, boby iey mógł kto odráuzić, á coć potym, ná coć się to przyda. Nieszczęśliwa Ewá co się przed wężem wydała zdrzewá dobrego y złego pożywać ná co Bog zakazał, gá-  
ni



ni iey to Bazyli: S mówiac: *Exarmaſti te mulier Dei voce, diabolo credita.* Pozbyłś wſelkiej obrony, wydając to czárku, coé obławiał Pan Bog. Wważyćże uratienie dobrego; ſekret ieſt iako tarcza, puklerz iaki ukrywaiący, uzbraiający w dobrym człowieku. Daliſz długo Samſoná łudząc, gdy ná koniec iey orworzył ſerce ſwoie, y powieǳiał w czym zawiſła moc iego, zraz co wſkok ſkazuie do Filistynow aby przyſzli mieć go: iuż mi *aperuit cor ſuum*; nie mówi, iużem go zwiazała. iużem go zwyciężyła; ale tylko to, że mi ſię wydał z ſektetu, *exarmavit ſe*. Y toć ieſt czego Oblubienie żąda: po duſzy do ſiebie nábożney: *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum, quia fortis eſt ut mors dilectum.* Zapieczętuj mną ſerce twoie, a w ten czas miłość twoja ku mnie zmocni ſię, od ſektetu, od pieczęci, każdemu ſię z ſwoimi uczynkami dobrymi otwieraiący ſa ſłabi w ſłużbie Bożej. Wielka tájemnicę Wcielania Syna Bożego kiedy Archanioł opowieſtał Nayſw: Pannie, przydał: *Spiritus Sanctus ſuperwiniat in te, & virtus Altiffimi obumbrabit tibi*; ná co takie od Duchá S. y mocy Naywyżſzego záćmienie? aby tak wielka rzecz w większym była ſekrecie. Bó potrzeba táć to, co kto ma dobrego od Boga, do ſercá podanego &c. żeby tnąć wynurzaiac ſię, y temu y owemu, nie nápaść ná takiego, co mu dobrze czynić odrádzi &c.

II.

**K**omu ſię doſtaie w żywocie niewinnym umierac temu ſię y po śmierci wczáſownie wyſpáć doſtanie: O Pánie uumarłey powieǳiał Zbawiciel, że nie umarła, ale ſpi, *non eſt mortua, ſed dormit*, nie budził iey, nie niewczáſował nikt po śmierci, niſe przeſzkáǳał iey ſnowi, mąż, dzieć, dobra, dług, práwa, bo od tego wſzytkiego wolná zá żywotá była: Y tak to kto umiera w Pánieńſkim, w Młodzieńſkim wieku, albo temu podobnym, ſpokojnie odpoczywa *dormit*. Iako o owych drugich Pánnách powieǳa Ewangelia S *ze dormierunt omnes*. Stany Małżeńſkie; goſpodá ſkie; urzędnicze, iako zá żywotá ſa w niepokoiu, w trudnościach, tak y po śmierci wyſpáć ſię im ſpokojnie nie można, niewczáſuią iá i h ziny poſoitale, albo mężowie, niewczáſuią dziatki, práwa zaczęte; niedokońzone; długi, kredytowie; Mówi o jednym z

Zzzzzzzzzzzzz 3

tych

tych łob sprawiedliwy: *Ipse ad sepulchrum ducetur, & in congerie mortuorum evigilabit, I w grobie go trznić będą. wołać: boday, boday co mię tak zostawił. Pánienka, Młodzienialek, wolnemi są od takiego budzenia. Toć wyznał Pacyent Boski, kiedy mówił: *Ktoby mi dał byt umrzeć w młodości lat mosch, zájyiałbym cum Regibus terra*, to jest z tymi ktorzy tu ná tym świecie żyć zešli iáko Pánienki ná afektámi, pályámi swymi. Moyzesz kiedy umierał, wielkie było po nim zamięszanie. Po śmierci Iozuego nie tak przez Moyzeszá, iáko tego który miał wiele ná głowie swoiey rozumienia się wszytcy, po ktorých śmierci siła kłopotow, trudności, siła y niepokoioiw zostáie. Iozue nie był obłożony dziećmi, sámiá y tych znáczy, ktorzy iáko żyć, tak umieráć y po śmierci są tpo-koyni. Pilnie o tym niech káždy myśli, áby tak zá żywota swoieho rozporządzał rzeczy, żeby się po śmierci dobrze wyśpał, áby go zostájące po nim ciężary, kłopoty, práwa nie budziły, ále miał ten pokoy, y odpoczynek, oktory Kościół S. suplikuje, *Requiem eternam &c.**

## III.

**C**O uczynił Oćiec ná ożywienie coreczki swoiey w domu Cumárely, to nam czynić potrzeba ná życie duszy nášej, áby ie zte myśli w domu nie morzyły. Oćiec, Páná Iezusa sprowadził do coreczki w dom swoy. Niechay sobie káždy obecnego stáwia Páná Iezusa, Bogá wiedzcie przytomnego; iákowa reprezentacyá wszelkie inne rozpędza złośliwe imaginácy. Głowa náša, serce náše jest iáko młyn ustawicznie mielący: co przyniesiesz do niego, to miele, przyniesiesz pszenicę, miele, przyniesiesz kakol. kostrzewę, miele, przyniesiesz plewy, miele. Włęc stáray się káždy przynosić do tego młyná wyborne ziarno á toć jest Zbawiciel Chrystus. Męká iego, łáski, dobrodziejstwa Boskie, niebo, zbáwienie wieczne, o tych myśleć, temi się zabáwiać. Powtore. Serce ludzkie, jest iáko zwierciádko, przed tym stánie kto piękny, ubrány, to piękne ubráne prezentuje, stánie kto czarny, murzyna, czarnego, murzyná wyślawia: iákci właśnie, iákcie kto *oljeztum* stáwi sercu swemu, iákcie przyjdzie. Nic piękniejszego, ále lepszego ná Páná Iezusa, ná Bogá y átributá iego, też stáwiaj.



wiaymy sercu naszemu. Powtore, Oć ec prętko coreczce swoiey o zdrowiu providnie, *filia mea modo defuncta est* Teyże prętkości zżyć należy w odrzucaniu złościwych myśli. Błogosławiony ten, mowi Psalmista, *qui allidet parvulos suos ad petram*. Ktory málucz- kich swoich o opokę, o kámię uderzy, to jest o Chrystusa. *Petra autem erat Christus*, Męka jego, pamiątka o nim, wszystko złe z siebie rugu- iąc. Powiádają o Mázurách chłopách biących Szwedów około Warki, że y żony ich ućiekaiące zabijali, y dzieci co u piersi zo- stawiali, o kámię głowy ich rostracáli, gdy im niektorzy mo- wili, á coć to máluczkie winno? odpowiadali, niech się złe nie mnoży: *Beatus qui allidit parvulos suos ad petram*. To to jest y máluczkie złe zaráz roztrzalać, złe poduszczzenia. Potrzećie, Z Pá- nem Iezusem do coreczki byli y święci Vczniowie. Świętych Re- likwie, kości, *agnus Dei*, Szkaplerze, paciorki, o gániają złe od fereć myśli. Cistercyentki jeden Zakonnik powiadał o sobie Cezá- ryuszowi, że nożąc na sobie Relikwie, á przypuszczając do fereć myśli nieczyste, czuł od owego Relikwiarza kołatanie, pukanie do piersi swoich, iák uśtały myśli, to też y kołatanie uśtawáło. Temi tedy, y tym podobnemi spotobami złym myślom zabiegay- my.

IV.

Potym wśwrtkim cośmy do tad o niebie, y jego dobrách słysze- li, niechay w nas tá następne reflexyá poki żyjemy ná świecie, jesteśmy między piekłem y niebem, między miycłem-fzczęśliwo- ści pełnym y niefzczęśliwym, kiedylz się też dostaniemy. *Powcore* Drogá do nieba, jest drogá krzyża, utrapienia, ubóstwa, ćierpliwó- ści. á po niey następne roskosz, poćiechy wśeikie. Drogá do pie- kła; jest drogá zrazu roskolźná, przyjemná ciáłu, á po niey gorz- kość, wieczná biedá, po pierwszey następne *atetnum quod delectat*, á po tey *atetnum quod cruciat* Potrzećie Myślimy sobie ná każdy dzień stámi tysięcy ná on świat idzie, idzie do piekła z ták wielu umierájących Turków, Pogánów, Zydów, Heretyków, złych Chrze- ścian, czy y nas tá wielkość nie zagánie. *Panci delecti*, mowi Pan Iezus, między máluczkiem się ćisniemy. Trzech młodźianów do brego urodzenia, ścisłá między sobą závárszy przyiaźń, wybrali się ná pielgrzymkę, przyobiecawili sobie nigdy się w żáłney

izczę-

szczęścia odmian nie odstępować. Idą dnia jednego przez weso-  
ły bardzo las, gdzie cień wygodnie, śpiewanie psalmów przyie-  
mne, idą w wielkiej cisłości, milczeniu. Gdy już wychodzą z  
niego, rzecze starszy, przecięć czas słowo przemówić, o czyni-  
żemy się zamyślić odpowie jeden, moją myśl wszystko o nie-  
bie, drugi też odpowie, ow też co pyta rzecze: y ja nie co inne-  
go w takim gątku pięknego rozłożystości myślałem. Obacz na-  
rychmiał Kłasztor jeden Pustelniczy, y rzecze jeden do drugiego:  
Po takowej kontemplacyey co innego mamy czynić. A udajmy się  
tu na wieczną Panu Bogu służbę. Tak uczynili &c. Co w tych  
takowa myśl sprawiła, toż y w nas niech sprawi, nie żebyśmy  
my wszyscy świat porzucić mieli, porzucimy złe nálogi, grzechy.  
Zy i każdy *in vocatione sua*, tylko dobtze, po Chrześcijańku, często  
sobie powtarzając: *Vanitas vanitatum & omnia vanitas*, próżności  
na świecie pełno, w niebie bydź z P. Bogiem królować y z święte-  
mi, to poćiechą nad poćiechami. Lepiejby się było nie rodzić,  
lepiejby na świecie nigdy niepostać, niż niebą uchybić, niż się  
do niebą nie dostać &c.

## V.

Est też ten ołobliwy ofiarowania się Panu Bogu sposób oświad-  
czając gotowość swoją, na śmierć y ochotę, na iey przyięcie,  
zwłaszcza gdy człowiek jest w niebezpieczeństwie jakim, śmierci  
bliskim. Więc niewiadomości o śmierci, a przecię iey przyimowa-  
nie idzie na wielką człowiekowi zasługę. Náprzykład żołnierz  
idzie do potyczki z nieprzyjacielem Krzyżą S. Vczyni ákt odwa-  
gi y na śmierć, gotow ją przyjąć, jeżeli albo kulą, albo szabłą nie-  
przyjaciela a mu przyniesie. Także choroba złożony człowiek,  
odzywa się przed Krucifixem który w ręku trzyma, Panie lezu *para-  
tus sum mori, & non sum probatus*. Wynidzie z tej choroby; powro-  
ci żołnierz z płacu zdrowo, przecięż oną śmierci ákceptacją. Już  
ma wielką przed Panem Bogiem zasługę uczyniła, a nie uczyniłaby  
była, kiedyby był pewien że mu nie nie będzie. Owo troje pacho-  
lat w piec babiloński wrzucenych wyzło zdrowo, przecięż ie-  
dnak, że niewiedząc czy ich to miało potkać, bałwałom kłaniać  
się niechciało, zasłużyło sobie na Męczeńską Koronę. Wiel Mę-  
czenni.



szenników wiele Męczennic zasługi, Męczeństwa dostępne, choć nie umierała: bo mieli na śmierć rezolucya, ktoraby przy pewności, że im nic nie będzie, nicby nie ważyła. Owo zgoła w niewiadomości o śmierci wielkie tą łaski y dobrodziejstwa Boskie utajone &c.

**P**unkt 1. Nie podobają się Panuleżusowi w domu tym, gdzie co-  
reczką była umarła *turba tumultuans*, rzelszą zgilek czyniąca, kła-  
zał iey ułtąpić: podoba mu się w niebie druga *turba*, rzelszą świę-  
tych niezliczoną, którą widział Jan S. *vidi turbam magnam, vidia-*  
*tem rzezę wielką*, iako tam lub w nieprzeliczoney gromadzie, po-  
koy wielki, ućiszenie, ułożenie wśzytkich w porządku należy-  
tym.

**Punkt 2.** Staw się dziśay w nábożney myśli twoiey, w tey świętey rzeczy, w gromádeniu niebieskim, iáko jeden ostatni átomik proszek. Zánurz się w przepáści nikczemności twoiey, stojąc przed naywyższym tronem milionámi, milionámi álystwowányym, zgromádzay wszystkie ich pienia, uwielbienia, ákty, miłości, chwały, wysławienia, ktoremi Bogá nieskończoney dobroci tá nieprzeliczoną gromádá sławi, wielbi, chwali nieprzełtannie śpiewając, Święty, Święty, Święty, Bog zástępow powtárzay z nimi, y ty pótysiackróć ponáwiy, podwyższay głosu, serca, y áfektu swego náuraczenie, ná uwielbienie, ná ubłogosławienie Máiestátu Nayśw: Bołkiego.

**Punkt 3** Co aby tym skuteczniej odprawić mogłeś, każ mil-  
 czeć *turba tumultuanti*, zgieł czyniącey rzeczy myśli imaginacyi  
 twoich, páfyi y namiętności. Wybitay się z tego wśzytkiego zgieł-  
 ku, podnoś myśl twoię wyżej nád ziemię, y márníści rzeczy ziem-  
 skich; aby tam serce twoie uwięzło, gdzie iest prawdziwe, wieczne,  
 nieśkończone wesele, gdzie być, żyć, y mieszkać potrzeba ná wie-  
 ki Amen.

## vii.

**M**ędzy wielą przyczyn, które nas mają pobudzać do ratowa-  
nia dusz w czyśćcu cierpiących, niech tą będzie dzisiaj, prą-  
gnienie wielkie Świętych Bożych w niebie, już będących o ich  
uwolnienie. Tą może być tajemnicą, czemu Kościół święty łą-

czy pospołu Wroczyść Wszytkich świętych, z nabożeństwem, albo pamiątką za zmarłych smutną, żalofną, bo to nieomylną prawdą, że oni przy swoim w niebie weselu nie zapominają tych utrapionych, a że ich tylko modlać się za nich ratować mogą, ale dosyć uczynić nie mogą; my zaś żyjąc tu na ziemi, możemy; dla tego zbytnie tej ich od nas pomocy pragną, y proszą, abyśmy im do iak nayprędzszego z nimi się złączenia pomogli. Ieżeli tak święci Bożi pilno ich wybawienia pragną, ieżeli ich w swoim szczęściu nie zapominają: a iakoż nie daleko więcey nam to przynależy, ktorých toż karanie czeka. a Bog wie czy nie gorzej. Łączmyś nasze siły z świętymi, abyśmy y dusze czyścicowe, y samych siebie na wieki złączyli &c.

*z Żywotów Świętych.*

**O** Spodobie iako się kto może cierpliwym stawić na krzywdy, słowu od drugich urażliwe, uszczypliwe. S. Marcin Brykcyus S. dzisiejszy ustawicznie prześladował, gdzie mógł, to go źle wspominał, gdy się modlił; oczy y ręce w niebo podnosił. On święc drugim skazując go mówił, patrzącie tego szaleńca co czyni &c. A S. Marcin co y to że świętym Brykcyus został, y jego na Biskupstwo sukcesorem u Pana Boga mu wyednał. Czemu to S. Marcin nie uraziło, ani od Brykcyusza nie odrąziło, z pokory takim się bydz sadowił. iakim go owi edawał. To to jest sposob na cierpliwe znoszenie słow, uszczypkow &c. żeby gotowego w rozumieniu o sobie podłym zaśstali. Rzecz mi kto, zem nie godzien, tego albo owego, zem zły, zem głupi, aby w przod także też o sobie rozumieć &c.

*Druga.*

*Po Marcinie S. staśnie dziś następne pamiątka S. Brykcyusza, iako tego który ponim nastąpił na Biskupstwo Tureńskie, z niego tedy mogą bydz te nauki*

**P**lerwsza. Iako każdy kto ma iaka do bliźniego urazę, y dla tego pawerliya od niego, a tym czatem widzi go bydz godnego z innych przymiorow, wedle tych ważyć go powinien, a nie wedle owej która ma, choć dla słuźney przyczyny do niego niechęci. Między nieprzyjawnymi sobie Marcin S. osobliwie tego miał Brykcyu-



cyuszá, którego on wychował, Káplánem poświęcił, iákkż się z nim obchodził? oto mu Biskupstwo po łobie u Pána Bogá uprosił. Czemu? bo z innych przymiotów, cnot, náuki, czystego, pobożnego żywotá uznáwał, że godzien był Biskupstwá, swoiey urázy nie wáżył. Ináczey więc ludzie obchodzą się z bliźnim swoimi, máiac do niego niechęć, lub w słuźney, lub niesłuźney okázyi, áużesz go áni dobrze wspomniá, áni czego dobrego życzá, choć widzá iego talentá &c.

*Náuka 2.* Iáko zły ćierpliwością dobrego nie powinien byđź hárdziejczy, bo lub się dobry o siebie nie uymuie, uymuie się swego czálu Pán Bog. Marćin S., lubo ná niego Brikyusz nástępowáł, gdzie mógł źle o nim mówił, nie uymováł się o siebie; y owázem iáko námeniono Biskupstwo uprosił, ále uiał się Pán Bog zá niego. Gdy iuż lat 37, ná Biskupstwie siedział, deworká iedná przy Kościele mieszkáiac, nieiáko deworká spráwiáá się; powiá. Wnet po Mieście Turonie gruchnęło że to dziećię było Biskupá Brikyuszá. Zbiegło się duchowieństwo Mieśczańie, lud pospolity wołáiac ná Biskupá, zwodzićielu, pokryłeś niezbożność twoię zmyśloná swiátobliwością nieczysty żywot prowádzac, nie godzieneś ábyśmy rękę twoię całowali &c. Máło to; ále go ukámonowác, y zabić chćieli. Wymawiał się, iákoż był cále niewinnym, czysty y swiátobliwy żywot prowádzac, ále nie nie pomogło, uchodzić, ustępowác musiał, innego ná iego mieyłce Biskupá wzięli. Oto nie oddáwał złym, zá złe Marćin S. oddáł zá niego Pán Bog, choć nie rychło w lat 37 niech się obawiają káry Boskiej wíszycy niewinnych prześládujacy, niech nie hárdzicia ich ćierpliwością, że się im nie odgryzuią, że ćierpliwie znóśzá, będzie twego czásu, kto się zá nich pomóci, á uchoway Boże, żeby nie ná támtym świećie &c.

*Náuka 3.* Iáko to iest prawdźiwa, iż *Per qua quis peccat, per hac & torquetur*, iákkż kto złości mńarą mierzy, rákkż mu odmierzá. Brykyusz cudá S. Marćiná mńarstwem, ószukaniem názywał y udáwał przed ludźmi. Brykyuszowe cudá lubo były z mocy Boskiej; rákkż teź były rozumiane. Wymierzaiąc się że owego dziećięcia nie był on Oycem, spytał go przy wízytkich: dziećię nie máiac ná

dni 30. zawołało, nie jesteś ty Oycem moim. Iak wielkie cudol! i uwierzyłże lud ow? bynamniej, za zdradę. za morderstwo poczytał. Powtore, bieret swoy zarzysiem i napełniony waglami prezentował nienaruszony, na znak niewinności swojej, także y to za morderstwo osądzono. Iako on cudą S. tłumaczył, tak też y jego były rozumiane. Boy się każdy takowego karania, nie sądź drugiego, abyś nie był sądzony, nie krzywdź, abyś nie był krzywdzony.

*Náostátek* Siebie samego każdy staray się osławić, wymowić, kiedys niewinny na drugiego nie składay. Gdy dziecię owo powieźiało że Brikcyutz nie jest jego Oycem, ludzie się domagali, aby rianował tego któryby był, a Brykcyusz, dosyć mnie się wywieść że nie ja, o kim innym pytać mi się nie należy. &c.

### *Ná Niedziele XXIV. po Świątkách:*

**D**ziśieysza Ewanielia mamy, w ktorey Pan Iezus stosuje Krolestwo niebieskie do ziarná gorczycznego. Co ma tak wielkie Krolestwo z máluczkiem ziarnkiem? co ma słodycz z gorzkością? Snadź to ná to, iż bez gorzkości słodczy támtęy niedostąpi nikt, niebá trzebá wprzod tu cierpieć. A nuż kto rzecze: iam niewinien, nie z ástáżyłem iak drugi: ale nikt tego mowić nie może, bo iezeli w tym, albo owym występku niewinny, winien w drugim y nádto; iezeli nie grzeszysz, nie twoiá dobroć spráwuie, lecz Boskiej łaski dzieło. Więc y to uważyć kto też był bárdziej niewinnym, iako Beniamin między brácią Iozefa, a przecię naywięcey cierpiał, w jego wor kubek włożony, dla ktorego zátrzymány. Bráćia inni zazdrościwi, swawolni, brátoboycy, nie nie cierpiá. Cierpi niewinny. A ty człowiecze się skárżył że niesłusznie cierpił, żeś niewinien. Winienes każdy, a záтым kóштуy tey gorzkości, którą cię częsteie Pan Bog, boć *dulcia non meruit, qui non gustavit amara*, áżebyś tym sposobem dostąpił słodczy nieskończoney chwały wiekuištey.

#### II.

**S**Kruchá, žal za grzechy spráwuie chęć, prágnienie do cnot SS. y dobrych uczynkow. Tak iako gorczyca stárá, czyni ápetyt do potraw, y dla tego do ziarná gorczycznego przyrównał Pan Iezus Krolestwo niebieskie *contritum synapi*, czyni chuc áppetyt: konj

tricia,



triciá skrucha serdeczna, žal za grzechy pobudza człowieka do wielu dobrych uczynków, do postu, do umartwienia do iakmużn &c. Tylko co powiedział Zbawiciel, że *beati qui lugent*, błogosławieni ktorzy płaczą, zaraz za niemi położył, *Beati qui esuriunt & sitiunt*, błogosławieni ktorzy łakną y pragną iakoby za skruchą żalem za grzechy następowało pragnienie, chuć do wšytkiego dobrego. łobsprawiedliwy powiedział o sobie: *Qua prius nolebat tangere anima mea, nunc pre angustia cibi mei sunt* Cap. 6. Czym się przedtym brzydziłá duszá moiá, teraz to wšytko jest mi pokarmem. zkad? *angustia*, skruchá, pokutá, ożiębłość, nielmak w rzeczách duchownych, w modlitwách, przemieniłá w smákowite potrawy &c. Toż świadczą y Psálmisty S. słowá: *Convertentur ad vespem*, & *famem patientur*, Nawroćeni do Boga głód, prággnienie będą misli do dobrego, záżywamy się tey gorczyce kontricyi, *ut simus esurientes &c.*

III.

**E**Wanieliá S. dziśieysza jest o násieniu ziarná gorczycznego. Iuż to wšytkim wiadomo, że w Piśmie S. Słowo Boże jest násieniem, *semen est verbum Dei*. Więc iako rozmaite są násienia, różne też są kazania, náuki, iedne wyniesleyše, obšzernieysze. Niechayże ziarná pszeniczne, y innego zboża reprezentuią uczone mowy, náuki, że ziarno gorczyczne *minimum est*, niech się do niego stołuią tuteczne poránkowe náuki iako máluczkie y prościuchne, y ná ich zelżenie cokolwiek się przez te dni powie. Teraz to tylko námienjam że krotkie náuki wielkich świętych poczyniły. Iáka to byłá u Fráncitzká S. *Deus meus & omnia*, Bog moy y wšytko V Xáwierá: *Quid prodest totum mundum lucrari. Co pomoże świat wšytek pozyskáć, & dušę utrácić.* V innych, *Momentaneum est quod delectat, aeternum quod cruciat*, Moment ućiechy, wiek męki &c. Wzwyczajmy się y my w podobnež ákty pámięci obciążające, y wołá do dobrego zápalające &c.

IV.

**Z**iaro gorczyczne rák máluczkie, rák wzgárdzone, iáko jest porzyrownáne od Zbawiciela do Krolestwá niebieskiego, O cudá! o dziwy! á co to jest innego, tylko náuká Wiary świętey, Ewanieliá Chrystusowa, ktorá Zbawiciel rák po prostu udáwał, że

AAAAAaaaaaa 3

66.

się zda iak máluskie ziarneczko względem wybornych mow, Oração, dyskursow, światowych mędrkow, á przecież tym ziarnkiem nauki twoiey świat wżytok zaprawił, á nápełnił przez prościuchnych Káznodzieiow, Rybołowow, áby się w tym większa á większa moc Pana Boga wydała, że nie uczonych, nie bogátych, nie wymownych, przybrał. Właśnie iako Dawida Saul Krol ubierał w swoje zbroje, w swoię ármatę, á Pan Bog chciał żeby on swoią proca, swoimi kámiieniami zwycięstwo otrzymał, żeby nie *armis Regis*; ále mocy y dzielności Boskiej wszystko przyznano było. Przyznajmyż y náwrocenie pogan, Národow tak wielu, światá wżytkiego niemal, y nas samych, y to cokolwiek jest w nas dobrego, cokolwiek cnoty, pobożności, za wszystko Panu Bogu dziękujemy. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid quasi ex nobis &c.*

## V

**T**ylko co wstąpił Pan Iezus w łódkę; *ascendente Iesu in naviculam*. Nátychmiał ná łódkę szum, wichet, náwałność wielka. Miły Boże, co to jest przy Panu Iezusie wżytkoby byż miało cicho, áż niepokoy, tylko co się náświat národził, áż woyná, áż krwie rozlanie, Dziatki niewinne giną. Toć to jest co sam powiedział: *Non veni pacem mittere, sed gladium*. Ludzie pobożni nie spodziewajcie się choć macie Pana Iezusá y łaskę jego ábyście ná świecie byli wolni: powiedział samże, *si me persecuti fuerint, ac vos persequentur*. Cieszciesz się; nie wárpćie, bo za to was Krolestwo niebieskie czeka.

## VI.

**O**Kázya dziśieyszemu światu dáło nábozeństwo stárych Rzymian poganow. Ci w mieście swoim Rzymie wżytkim bogom kósćioły wystáwiwszy, obawiając się áby ieszcze ktorego Boga nie było coby gonić czćili, á on tym czátem nimi się opiekał. Wystáwili kósćiol na część bogom y nieznáiomym, y názwali go Pántheon. Iak skoro Wiara święta Kátolická po Chrystusie nástąpiła, u Cesarzow Rzymskich otrzymaný jest ten kósćiol, y obrocony ná Kósćiol Kátolicki, który Bonifacyusz Papież Kontekrował ná chwałę Panny Náyswiętszey y wżytkich świętych, nie tylko ktorych znamy, wzywamy, ále y nieznáomych. Więc tedy dzisia wżytkich w nie.



## Ná Niedz. XXIV. po Świątkach.

w niebie kroluujących jest święto : są z twoiego domu , który jest w niebie z twej familiey miałeś , wszystkich tych dzisiaj święto , wzywamy , modlmy się do nich , żaden bez honoru y czci niech nie zostaje &c.

### VII.

#### Cnoty znaki.

**Punkt 1.** Znak pierwszy cnoty gorzkość. Królestwo niebieskie , to jest cnotę równą Pan Iezus do ziarna gorzyczynego ; tego kto skosztuje , zgryzie , skasa , czuje gorzkość , mąrtczy się : taki cnota nie jest bez przykrości musi człowiek siłą ucierpieć tą drogą idący krom przykrości powierzchownych , od ludzi , od prześladowców , iakie mieli święci Męczennicy ; cierpi wewnętrzne niesmaki , gorzkości , oschłości , albo też przymowki , urągania &c.

**Punkt 2.** Znak drugiej cnoty pomnożenie się , postępowanie uświętne. Ziarno małuczkie , rosnąc staie się wielkie , nie oraz , ale nieprześcannie rosnąc : nie oraz kto będzie dobrym , mało czuć zrazu pożytku medytacyi , modlitwy duchownych , ćwiczenia nie opuszczay jednak , urościesz , tylko zawżę postępuy.

**Punkt 3.** Znak trzeciej cnoty gorącość , zapalenie , kto gorczyznie ziarno jedno y drugie zgryzie , zaraz się zapala. Cnota prawdziwa (sprawuje to , że człowiek każdy sprawę czyni z gorzkością ducha , y nie tak dbaaby siłą , iako aby gorąco , w miłości Bożej czynił , aby *non eromatur ut tepidus*. B. Kostkę zalewać było trzeba wodą , pisał iak Serafin &c.

### VIII.

**V** Bogim w duchu (mowi Pan Iezus) bydź w niebie , to jest ktorych Duch S. do uboństwa prowadzi , albowiem wiele ich co ubogiem i są , ubogo żyją , ale nie z Duchá S. Rzemieślnik , rzemieślniczek , ubogo żyje przez cały tydzień , wodę piie , łuszy , a ná coż żeby w Niebiecie y Ponie żalek cały miał za co w karczmie hulać , y pić , tego duch obżarstwa do ubożego życia prowadzi. Innych duch skąpstwa żaluje sobie drugim , Innych duch tanrązy , nie wiedzą kiedy lu źie wdzą. Innych duch próżney chwały. Diogenes ná zimnie , bez cháty , w jedney beczce mieszkał , zbiegało się

wie-

wiele, litniac, żałować się nad jego nędzą, zrozumiałwszy jego ducha drugi Filozof rzecze: Vlitnićcie się kiedy odstąpićie Duch S: do ubóstwa, wzgardy światem, ubliżeniem sobie wygod &c. niech nas prowadzi &c.

*z Żywotow Świętych.*

*Święto Osiarowania się Naysw: Panny dnia dzisiejszego te nam zbawienie nauki podaie.*

**P**lerwsza. Iako naylepiey ile może bydź w Kościele się modlić; Pannie Naysw: wszędzie był Kościół, wszędzie wolna z Panem Bogiem rozmowa, przecięż ona do Kościoła we trzech leciech idzie, tam mieszka; tam się modli. Pobudka nam ztąd uczęszczać ochotnie do Kościoła, nawiedzać Pana Iezusa w Naysw: Sakramencie, tam swoje reprezentować potrzeby, gdzie *oculi Domini aperti, & aures erecta &c.*

*Nauka 2.* Iako kto chce oddać Panu Bogu, powinien od wszelkich stronić światowych uciech. Naysw: Panna aby się tym doskonaley Panu Bogu oddała, uchraniając się piełczor Rodzicielskich, uchodzi od nich, aby zupełnie się oddała Panu Bogu. Taki jest uwichływać się w światowe krotofile, przeszkodą jest do zjednoczenia się z Panem Bogiem &c.

*Nauka 3.* Iako działki gdy ich Pan Bog woła do służby swojej, wydzierać się mają Rodzicom swoim, zwłaszcza kiedy im się przeszkoda. Prowadzą Rodzicy Ioachim z Anną Naysw: Pannę do Kościoła, przyidzie wstępować po stopniach, aż się sama wymknie, uprzedzając bieży: oto choć ja dobrowolnie Rodzicy oddaia Panu Bogu, przecięż się od nich wydziera, dopieroż od niedopuszczających, przeszkadzających, wydzierać się potrzeba, gdy Bog woła.

*Nauka 4.* Kto bliźniemu dobrze życzy, samemu tak się dostaje. Naysw: Panna ustawicznie prosiła Pana Boga w Kościele owym aby iey dał doczekać przyłzley Márki Meryalza, Zbawiciela, Odkupiciela, oświadczając się, y osiarniac iey na wszelką usługę, uszanowanie, weneracyą: aż co ona drugiey, to iey samey teraz świat wszytek wyświadcza &c.



Druga.

**Z** Elżbiety S. uczyliśmy się wczoray, czym sobie od Chrystusa ná ten zárobić fawor áby z námi zostáwał, y slyszeliśmy iż przez cierpliwe znieśienie wzgárdy, un-żenia swiego Dżís zaś Nayśw: Pánná uczy nas, że to ma byđz przez oddánie nas sá- mych iáko nayzupelniewsze Pánu Bogu. Ták S. Gertrudzie oznay- mił Pan Iezus: *Quicumq; cupit sapius á me adiri, sua voluntate clavem mihi offerat, nec eam unquam á me repetat.* Chce kto ábym go często náwiedzał, klucz do swego serca niechay mi odda, áni go náзад niech nie odbiera. Przenayśw: Pánná ten klucz dnia dżisieyszego naydoskonáley oddáła, zupelnie siebie, serce, wolá y wizytke swote Pánu Bogu oddáwszy, á iákże to często do niey náwiedzał Pan Iezus. Oto dziewięć Mieśięcy w iev żywocie mieszkał, przez lat 33. z nią konwersował ná ziemi, ná łonie, rękuy iey ták wielokróć spoczywał. Szczęśliwe siebie Pánu Bogu oddánie, im zupelniew- sze, im doskonálsze, tym bárżey Pánná Iezusá do człowieká wabia- cę &c.

Ná Poniedziałek Niedź XXIV. po Świątkách.

**K** To tylko winnym będąc cierpieć chce, obiera sobie krzyż łotrowski, nie Pánná Iezusow. Dwoiáki krzyż był ná gorze Kárwaryiskiey, y łotrowski y Pánná Iezusow, ná tym cierpiał nie- winny, ná tákym winny. O lepsza dáleko cierpieć krzyż Páński, to jest przy niewinności, niżeli winnie z łotrými: *Nemo vestrum pat- tiatur ut fur, aut homicida* (mowi Apostoł) *Niech nikt nie cierpi iáko złodziey, iáko záboycá* Socrátelá ná śmierć przez truciznę potępio- no, przyidźe do niego w więzieniu żoná, y pocznie lamentować. Moy naymilszy mężu, y tákże umrzysz? zeydżiesz z tego świata niewinnie? odpowie iey, tobyś wolała, ábym iáko winowaycá umierał. Święty Hieronim do iedney nábożney Pánienki pisząc, Cierpisz, ábo iáko święta, ábo iáko grzesznicá? ieżeli iáko święta, to cię Pan Bog doświadcza, ieżeli iáko grzeszná, to się wypłacaż sprawiedliwości Boskiey, á to rozumiey, iż mniej dáleko cierpisz, niżeliś zasłużyła. Wielka to jest dobroć Pánná Iezu- sowa, że swoim niewinnie cierpiącym chciał z siebie dáć pocieshe.

Bobbobbbbbb

że y on niewinnym będąc, a iednak siłą ucierpiał. Więc niech nam słodki y przyjemny będzie krzyż Iezusow, abyśmy niewinnie cierpiąc, iego ukrzyżowanego naśladowali.

## II.

**K**rolestwo niebieskie y pamięć na nie, wszystkie nam smakować powinno na świecie gorzkości, prace, trudy zbawienne. Gwo-li temu ie Zbawiciel przyrównał do ziarna gorczycznego, iż iako to iest przyprawą do niektórych potraw twardych, niestrawnych, tak pamięć na niebo wszelkie temperuje przykrości w służbie Bożey. Wyznał to ukoronowany Prorok Dawid S. kiedy mówił: *Dormitavit anima mea pro tadio, confirmavit me in verbis tuis.* Panie Boże, moy ogarnęła mię iakaś tęsknota, celiwość w służbie twojej, słowa twoje niech ia odemnie oddala. Co za słowa tylko o niebie, o chwale wiek uistej, o nagrodzie y zapłacie wieczney. Ta cieszył trzodkę swoją Zbawiciel: *Nolite timere pusillus grex, complacuit Patri vestro dare vobis regnum: nie lekaj się nie trwoż sobą małuczka trzasko moią,* że cierpieć, że ponosić będziesz trudy, prace nagotowawać dobroć Boska za to wszystko zapłatę w niebie &c. Y na innym mieyscu: *Ego dispono vobis Regnum ut edatis &c. abyście smaczniey iedli pożywali, ia wam Krolestwo gotuję.* Mowił tu Zbawiciel o pokarmie, o naspoiu z kielichá rozmaitych na tym świecie przygod w służbie swojej, do czego miało im bydź przynuką Krolestwo Boże. Toć to na pa mięci miała y oblubienicá nábożná, kiedy na północny wiatr, *surgit Aquilo,* wzywała oraz y południowego *Veni Austro:* południowy wiatr znaczy niebieskie poćiechy, delikye. Nie iest podobna *sine Aquilone* żyć człowiekowi na świecie. Ooblubie który Pánu Bogu służy; ale ten przykry wiatr temperuje ciepłe południe niebieskich poćiech. Na te się zapátrować rádziła synáczkowi Iwemu, ona Máchábeyfska Mátká, *Peto nate ut aspicias calum,* kiedy na frogie tyránna męki był podány. Taż przyprawą smakuymy sobie wszelkie na świecie przeciwności &c.

## III.

**C**O iest człowiekowi odzienie względem ciała, to iest náuka; słowo Boże względem dusze. Więc co poránek każdy się przybiera, przyobłoczy, przyodziewa względem ciała. Niechayże poránne



ranne náuki y medytácie będą też dulzy za odzienie, sukienkę, abyśmy przyobleczy się chodzili cały dzień w skromności, przy-  
stojności, wóćhości, iako náucza Páweł S. Iako Rodzie nášz  
pierwly strácił suknia, odzienie niewinności w Ráiu, tak y po-  
dziśdzeń trácił grzesznik codziennemi grzechami, ozdobę swoję,  
piękność, y okrałę dulze, nábywa iey zaś z słuchania słowa Bo-  
żego, z náuk zbáwiennych z czytania duchownego. Zawszeć wpra-  
wdzie, ále osobliwie zráná, według tego co upomina Apostoł S.  
*Induimini Dominum nostrum Iesum Christum, Przyodziewajcie się Pánem  
Iezusem Chrystusem.* Y ná takowec to przyodziewanie y przyodzía-  
bianie się niektórych świętych kochánkow, osobliwie Páná lezu-  
sowych y Nayśw: Páony budžili więc ráno Aniołowie ich strożo-  
wie, iako Raymundá Zakonu Dominiká S., Edmondá, y wielu in-  
nych. Nietzczęśliwy Iudas, nie doczekał tey sukienki z náuki Pá-  
ná lezusewey oney ostatniey nocy po wieczery Nayśw: Sakrá-  
mentu, tylko co wziął *Buccellam, continuó exivit*, záraz wytzedł, á  
Pan lezus w tym naywiększe náuki Vezniom swoim dáwał, Iudas  
pod ten czas wszedł w práktyki, fákye, y cále zwlokł z siebie  
respekt, miłość ku Pánu lezusi. Więc tedy Medytácie, Modli-  
twy, náuki, zwiászcza poranne y wieczorne niech nam będą ná  
przyodzienie, ná przyozdobienie nas ná całodienne przystoyne,  
skromne, ukłádne chodzenie. Jest osobliwe Písmá S. mieysce *Amos:*  
*In illa die dabo famem in terra, & deficient Virgines pulchrae, ornatae &  
adolescentes.* Będzie głód ná ziemi: Pánienki, młodzieńskowie nie będą  
widziani, pięknie ubrani. Tłumacza to mieysce Doktorowie święci,  
przez głód, defekt náuk zbáwiennych, za którymi nástąpi nieochę-  
dość wószátach, strojach, ozdobie wszelkiey. Mieymyż tedy  
ten stroy z náuk zbáwiennych: *Caute ambulemus in mansuetudine.*

IV.

Est się komu zádziwić, że Pan lezus Krolestwo niebieskie przy-  
rownáł do iednego máluśkiego ziarnká gorczycznego. Niebo  
jest tak wielkie, tak obizerne, ze względem wielkości iego, zie-  
miá ze wlyztkiem przyległościami punkćkiem jest, á dopiero žiar-  
no gorczyczne; áleć ma relácia do Krolestwá niebieskiego žiarno  
gorczyczne: Krolestwo niebieskie obiecuie Pan lezus žsom, plás

czom, płaczącym, *Beati qui lugent, quoniam ipsi consolabuntur*, Błagostawieni ktorzy płaczą, albowiem będą pocieszeni w niebie. *O lacrima humilis!* (mowi Ambroży S.) *tuum est Regnum, tua potentia. Tribunal Iudicis non veteris, accusatoribus silentium imponis.* O łzy iakoście szczerze, wásze jest Krolestwo niebieskie, na sądzie Bżym bezpiecznie sławicie, instygującymi na się usta zátulacie. Dawid S. Krolestwo y fortunny łzom przypisuje: *Euerunt mihi lacrima mea panes die ac nocte.* Ezechiasz Krol, y zdrowia y Krolestwá przedłużeniu płaczowi swemu powinien, bo gdy mu oboie odebrać miano, gdy w płaczu wylewał serce swoje przed P. Bogiem ná lat 15. oboygá mu przedłużono u Ieremiasza *cap. 4.* mowi Bog do Aniołów: *Ite signate omnes qui lugent super iniquitates quae sunt in medio Hierusalem*, Bieźcie, náznaczcie wszytkich płaczących nad grzechámi Ieruzolimskimi, to jest iáko przeznaczonych do niebá nágotować: *Qui seminant cum lacrymis, cum exultatione metent*, Ktorzy tu siew w łzach, czeka ich żniwo w niebie. Z weselem płacząc, łzom Krolestwo niebieskie przyohiecane, á gorczyzne żiarno do płaczu pobudza, łzy spráwuje w człowieku, toć ma relacyá do Krolestwá niebieskiego &c.

## V.

**P**Rzy obecności lubo Páná Iezusá, Apostołowie przecię od náwłaści morkiey nie uwolnicai, wszędzie trzeba byđz ostrożnym, luboby kto był y Świętym, lub obok z Pánem Iezusem chodził: *Beatus qui semper est paratus.* Cassianus pisze, iż jeden Puśelnik miał takowe widzenie: Luciper z ádherentámi swymi zasiał, pytając ich kto co zrobił? różni różnie: jam tego zwiódł, jam tych powódził &c. á jeden z nich, jam (mowi) lat 25. jednego kuszác Zákonnika, do tego przywiódł że żonę pojął. Ten między wszytkimi dánk otrzymał. Wszędzie bać się potrzebá &c.

## VI.

**P**unkc 1. Podobne jest Krolestwo niebieskie żiarnu gorczyznej. Tysięci to sam u mnie Pánie Iezu tym żiarnem máluczkim. O iák máluczkim byłeś przy pierwszym momencie poczęcia twego w żywocie Nayświętszey Panny, o iákoś się ukrocił, umniejszył, *Verbum abbreviatum fecit Dominus*, który ziemię y niebo nápełniał, ktorého niebiosá obiać nie mogą, stał się w ten czas nie więkzy





lubo pogańskich rodziców, zaszłyżala o Chrystusie, przyjęła jego wiarę, oraz żeby go w życiu iako naylepiey naśladowała, żywot jego, Ewangeliją S. napitana na piersiach, na sercu swoim ustawicznie noсила. Żywot Pana Iezusow ma nam bydź wzorem wszelkicy cnoty; abyśmy się uczyli od niego pokory, wżgardy swiata, cierpliwości. Patrz zawsze Chrześcianinie czyś tak pokorny, iako P. Iezus. cierpliwy iako Pan Iezus, gardzący swiatem, iako P. Iezus.

*Nauka 2.* Iako się w biesiadach publicznych pobożne dusze zachować mają. Cecilią nad wołą swoją od Rodziców będąc wydaną za Waleryanę zacnego w Rzymie młodzianą; gdy na weselu grano, śpiewano, tańcowano, ona *cantantibus organis* w sercu swoim wyspiewywała: *Niechay o Iezu będzie niepokalane serce moje; y co więcej.* Toć jest czego się nauczyć mają pobożni, muszą bydź czajem Pánienki tey owe osoby na weselach, posiedzeniach, polityce swiatowej, grą, śpiewaniem, skaczą, tańcując, niechay że ciele w owych krotofilach serca swego nie zanurzają. Lecz ie coraz do Bogą wynoszą. Może bydź y w tych okazyach miejsce o Panu Bogu myśleć, do niego wzdychać &c.

*Nauka 3.* Iako pragnieniem widzenia w niebie piękności Aniołów, Świętych Bożych, a co nawiększa naysłodszych twarzy Boskiey mamy się pobudzać do nieba. Kiedy z sobą pierwszey nocy Cecilią z Waleryanem byli, rzekła Cecilią: Waleryanie nie tykay się mnie, mam Anioła który strzeże dziewictwa mego; zaraz cię zabije. Waleryan rzecze, niech widzę tego Anioła. Cecilią, nie może to bydź, aż się ochrzci, y tak dla widzenia Anioła piękności ochrzcił się, y Tyburcego brata swego do tegoż przywiódł, y kilkaset innych, widzieli, ućieszili się. Nie jeden Anioł, ale milionami, millionami świętych widzieć się nam zdarzy w niebie. O iakoż tam pragnąć, iako wybiegać mamy &c.

### *Na Wtorek Niedź: XXIV. po Świątkach.*

**K** Ołztuiąc ziarną gorzyczynę ludzie na tym świecie, na to więc otylkuia naybardziej, że rozumieją iż sami tylko są na tym świecie nieszczęśliwi, że samych tylko Pan dotyka, a drugini nie; ale mylą się, uniwersalnie opowiedziane jest na wizytkę zię-  
mie



mię przekłęto wo: *maledicta terra, spinas & tribulos germinabit*, wżyscy rodząc się ná świat od płaczu zaczęną, *similem omnibus emittunt vocem plorantes*. Rzeczeż, Krolowie, Pánowie świata nie nie cierpią? cierpią, Antigonus Krol powiedział, że Koroná Krolowska iest niewolą, tak iż gdyby ktorey gorzkości dobrze przeniknął, z ziemiehy leżacey nie podniosł. Rzecze krol, że bogáci, máiećni nie nie cierpią, y owżem cierpią, bogáci wá są cierniem, tyśiaczne kłotni niepokoioŭ máiace bodźce. Rzecze, że rokoszni, w delicyách będący, wżytkiego sobie pozwáłający, nie cierpią: myli się káždy, bo sumnienie máiac nielpokoyne, siła bardzo cierpią. A dopieroż ludzie dobrzy, Pánu Bogu słužący: *Omnes qui pie volunt vivere, persecutionem patiuntur*, Nie mow tedy że lam cierpisz, nie iestes lepszy ná Apostołów, y ná Ianá Chrzcićielá, Ewánielistę, y tyśiacami innych, á jednak y ci cierpieli: Ciesz się, że *particeps es timentium Dominum*, że należysz do bojących się P. Boga.

II.

**L**Vdźiom dobrym, y upadki, y przypadki ná dobre wychodzą. Ziarno gorczyczne ze wżytkich naymnieysze, urosło wielkie, tak, iż się drzewem stało, ná ktorego gáłęziach, powietrzne ptastwo spoczywa. Z kádego się ná taką wielkość zdobyło? z upadku, że upadło, że się w ziemię zaśiane zágrzebło. Vpádnienie ná ziemię, y wypádnienie z ręki ściácego ten mu wzrost przyniosło, To to tak dobrym y upadki ná dobre wychodzą. O co też to skárány był Ozá Káplán że się Arki Páńskiej dotknął, że upadájącą podnieść usiłował, wżytká winá iego w tym, iż rozumiał, że ná nakłoniem, álbo náchyleniem się onym miał iá szwánk iaki potkáć, á ono ináczey, bo y od Filistynow wzięta, poimána, tryumfowała. Przypadki, przygody idą dobrym ná lepsze. Troie Pácholar wrzucić kázal tyran w ogień, miásto tego; co zgorzeć mieli w nim, y w popioł się rozsypać, ieszcze ich przybyło więcey; samże tyran náliczył ich czterech, y wyznął, mowiac: trzech tylkośmy w piec wrzucili, áż ja y czwartego widzę. Ogień przesładowáńia, męki, utrapienia, nie umńeyliza dobrego; ále przyczynia: niezboczni zás iák upadać poczną, upadają. Tak Amánowi iego przyiáćiele opowiedzieli, kiedy tá szubienicá, którą on był nágo-

tował na Márdocheusza na niego samego się obrociła: *Antequam cadere incipisti cadas*, lużesz Amanie iakóci się nogą powinęła, nie powstaniesz, daley a daley upadać będziesz, a Márdocheusz powstanie &c. Dzisieysza Elżbieta S. iakiey na się doznała przygody, że bywszy Panią y Krolową od domu do domu tułać się musiała: idąc w ulicy po ławie wąskiej baba w błoto wepchnęła. Iednak to uniżenie potym iey stopniem się wywyższającym stało, y teraz iey ni-ba y chwały wiekuiſzey nabawiło. Nie mieſzayćieſz się mi- ły ziarna, choć przygodami przyciśnione do ziemi ieſteście, na le- pſze to wálſze; *creſcitis &c.*

## III.

**R**ano z domu zwyczajnie wychodząc patrzymy do kieszni, czy ieſt w niej groſz iaki. Iedni dla ubogiego, inni dla kupienia tego albo owego, inni na wodkę, tabakę &c. Nauka zbawien- nienna. Słowo Boże, ieſt to groſz, monetą na kupno niebá, łaski Boſkiey, chwały wieczney. Nie trzeba w domu na ten się groſz zdobywać; ale do Kościoła poń ieść. Sokrates wyſzedſzy rano z domu potkał młodzianá doſyć udatnego w ciáſney iakieſi ulicz- ce, obaczy podobnego do cnoty, ubranego też nie naygorzey, więc laſka ſwojá poprzec zaſtanowi mu drogę, y pyta gdzie prze- dają materye, wſtegi, podwiki, na wſzytko z wiadomością odpo- wiedział. Spyta go też daley czy wie gdzie naukę bydź dobrym prze- dają? niewiem prawi, podſze ze mną na tobie poſażę, y nauczę cię, y pieniądze na to tamże mieć będziesz, to ieſt ſpoſoby do na- bycia cnoty, iakoż młodzianſzka owego wyuczył tak, że potem (był to Xenofon) wielkim w Rzeczypoſpolitey ſwoiey zoſtawał. Szkołą u nas do nabycia cnoty ieſt Kościół, w nim y pieniądze, to ieſt ſpoſoby dla niey, á te ſą nauki zbawienne, w tey ſzkole na groſz y monetę zdobywać się potrzebá. Na tym mieyſcu nálaſz groſz, na kupienie ſobie niebá y doſkonałości wyſokiey Antoni S., kie- dy wſzedſzy do Kościoła uſłyſzał naukę która go pobudziła do wzgárdy ſwiátá y naſładowania Pána Ieſuſa. Także y Fránciſzek Seraſicki nápadſzy na tę naukę, nie noſcie z ſobą złota, ani ſre- bra, ani obuwia, ani dwoch ſukien, taki Zakon nátychmiaſt zá- czał. Wiele innych tym podobnych nauki Zbawicielowey tym



grofzem dostąpili żywota wiecznego, láski Bożey. Tę tedy monetę zalecam wszystkim &c.

IV.

**P**odobne iest Krolestwo niebieskie žiarnu gorczycznemu, kóbi-  
leuzs, álbo Miłostíwe Látó iest ták łzczéšliwe, že po dostápie-  
niu iego práwem prawdziwym zaráz Krolestwo niebieskie człowie-  
kowi náleży. Wieláż tez sposobow nábywáne bywa tákowe miłó-  
ściwe látó : oto między innemi dostápić go móže y przez žiarno  
gorczyzne, to iest przez łzy, pláč, ktore iéno byle się te duchow-  
nie wylewały spráwne. Raymundus Káplán pobożny Zakonu Do-  
miniká S. był Spowiednikiem S Kátarzyny Senekskéj; ále tákže peni-  
tentká, dáleko więkšez bylá doskonáłości y swiátobliwosti nád Oy-  
cá swego Duchownego, co on dobrze wiedzác, prošitney áby mu kie-  
dy uprosiła u P. Boga lubileusz miłostíwe látó : obieciála, y ná tę in-  
tencya, gorácá do P. Boga uczyniła modlitwę, po ktorey upewnio-  
ná o uproszeniu, uczyniła Duchowná rozmowę z Raymundem,  
ná ktorey reprezentovála mu iego y ludzkie grzechy, przy tym nie-  
wdzięcznosť ku Pánu Bogu zá iego dobrodziejstwa, ták to *energi-  
cě* S. Pánná reprezentovála, že on Káplán ták rzewliwie poczáł  
plákać, iż ledwie od łkania, łez pierší się iego nie rwály. Widzác  
to swiętá rzecze : oto to lubileusz twoje miłostíwe látó, łzy, pláč  
zbáwienny z miłostí ku Bogu, z šzkárádnosti grzechow pocho-  
dzácý iest lubileuszem, zá ktorym zaráz y niebo, choć naywięk-  
szemu grzešnikowi, ktorego plácze že dobywa z oczu y z serci  
žiarno gorczyzne, słušnie iest pře podobáne do Krolestvá Nie-  
bieskiego. Stáraymyž się tým sposobem nábywác miłostíwego Lá-  
tá &c.

V.

**P**unkte 1. Žiarno gorczyzne gorzkie potým znác že Wiárá Káto-  
lická iest práwdžiwa y Chryštufowa, iż nie iest bez gorzkosti,  
pošty, umartwienia, disciplíny, wlošennice záleca : má ták wiele  
oštych Zákonow, Klauzur šcislych plci oboiey, gdje bošo chodzá,  
mičlá nie iadáá, wlošennice oštych zážyváá. A wiáry iéne co?  
wšytkie gorzkosti zniostí, Mahomešská ná roškosz, Luteršká,  
Kalwišská zniostí pošty, klauzury, umartwienie, sluby czyštosci,

Čcccccccccc zácým

zaczynam nie mieć tej ziarna gorzycznego własności, gorzkości. Myślę ty duszo moja iako w tej wierze żyjesz, czyć smakiem umartwienia, posty &c. Toć znać żeś iako wiary Chrystusowej, tak całej do Chrystusa należysz.

*Punkt 2* Wiara Katolicka, jest Wiara prawdziwa Chrystusowa, bo y w tym ziarnu gorzycznemu podobna, że z małego początku rozszerzyła się po tak wielu Państwach, Królestwach, nawet y podziemnych zaśłała do Indyi, Japonii. Która wiara ma takowe rozszerzenie? Luterska na pułnocy Niemiecka rzesza, opánowała Kalmińska, coż we Francyi, żadna z tych do Pogan się nie pokaże. Wiara święta z Ciebie o Iezu ziarno zaczęta rozpostarta się, rozszerzyła iako wielkie drzewo. O z iaką to moją Zbawicielu pociechą, proszę iak nayspokorniej o tę łaskę, abyś dodawał pomocy, żeby wszystkie národy Ciebie poznaly &c.

*Punkt 3.* Wiara Katolicka y ztąd jest Chrystusowa, że podobna ziarnu gorzycznemu względem rozpalenia. O iako się do niej zapaliłi pierwsi Chrześcianie, zabiłano ich, palono, rzezano, ieszcze tym większa ochota w nich była, *sanguine fundata est, Ecclesia sanguine crevit*, cożby też w tobie była za ochota, uważ &c.

## VI.

**V** Bogim w sercu, albo w duchu niebo obiecuie Zbawiciel, to jest którzy nie mają nadętego ducha. Nadęty zaś u takowych duch, których małusieńko gdy dotkniesz, zaraz się dużo odzywa: właśnie iak bęben, albo mächerzyna nadęta, uderzysz w nią, dotkniesz się, zaraz brzęczy, odzywa się, krzeczy, wrzeszczy, ztulona nie tego nie czyni. Takowej to mächerzynie są podobni czeladka, działki, y inni, rzecze im co Pan Ociec, nápoćni Przełożony, zaraz iak żarzewia nasytał, a służył, podlegał drugiemu, czemuż się to iak pęchyrz nadymasz? Aleć y starszym toż bywa, niewygodzi im zaraz iako oni chcą. Sługa, nie stanie się tak iako chcą: to trzask, to gniew, to hałas. Nu ieno miłe mächerzyny nie bądźcie tak czuynne, tak głośne, wrzaskliwe, stulaycie się, bądźcie ubogimi w duchu, abyście byli w niebie.



z Klemenśa S., Męczennika Chrystusowego i nauki

**P**ierwsza. Kto chce łaskawego, miłosiernego sobie przez modlitwę wyiednać Boga, niech się sam łaskawym, miłosiernym na niey stawia. Mowi o świętym dzisiejszym, pierwsza w paćierzách Antifoná, *Orante Sancto Clemente, apparuit ei Agnus Dei, Gay się modlił Klemens, pokazał mu się Baránkiem Jezus. Clemens* jedno jest co łaskawy, miłosierny, takowym będąc modlił się, iakowym się stawił na modlitwie, tak mu się też stawił Pan Jezus w postaci łaskawego, ściehego, miłosiernego, *apparuit ei Agnus*. Chcemy bydz kochani od Pána Boga modlmy się, *amantes Deum*, chcemy łaskaweho na siebie doznać, bądźmy *orantes*, Klemenśami &c.

**Nauka 2.** Kto chce bydz w niebie między błogosławionemi, niechay będzie wprzod na ziemi, między utrapionemi. Traianus Cesarz na w gnanie posłał Klemenśa S. między gory y opoki, gdzie zastał dwá tysiące Chrześcian, toż wygnanie cierpiących, trogiemi robotami około skał, kamieni marmurow kowania uciśnionemi, przychodząc do nich zawołał: *Non meis meritis misit me Dominus vestris coronis participem fieri*. O iakie nad moje zasługiżczęście, że się tu między was pracujących dostaię, iakoby rze chciał, bo się dostanę y między weselących się w niebie. Taká jest mowi nadobnie jeden z Doktorow SS. *Exceptus es à numero filiorum, si tu żyjąc na ziemi, exceptus es à numero afflictorum.*

**Nauka 3.** Iako na počiechę uciśnionym owym dwiemá tysiącom Chrześcian Pan Bog destynował do nich Klemenśa S. Gdy albowiem około skał y łamania marmurow pracować wody nie mieli, Klemens S. upadł na modlitwę, aż z pod nogi owego Baránka wyniknęło zrodło żywey wody, na posilek wszystkich. Oto S. Klemenśa niešťczęście, wygnanie, stało się na dobro pracujących, łaknących. Taká jest providencya Boska o swoich &c.

*Druhá.*

**Z** Gromadzaiacym się na nábožnstwo przy wystáwieniu Nayśw. Sakrámentu iakie bydz o aia počiechy. Takie iakie mieli oni Chrześcianie, ktorých na dwá tysiącá około kamieni ciosána na w gnaniu samže z Rzymu wygnány znalazł Klemens święty tak

wielki więźniów poczet gdy przy pracach swoich ciężką ciero-  
piał wody penuryą, tak iż o sześć mil po wodę chodzić musieli.  
Modłacemu się Klemensowi świętemu y o wodę za niemi wszyst-  
kiemi proszacemu pokazał się Bărănek na gorze dobywający wody  
nogą, każe tam zaraz święty kować, sam pocznie, aż wytry-  
śnie zrodło bujne na poćiechę owym wiernym. Co tam na ten  
czas Bărănek Chrystus uczynił, to na poćiechę nabożnym do sie-  
bie w Naysw: Sakramencie łowiciey czyni Zbawiciel: dobywa z  
fereć swego, z boku Naysw: żywey wody. A ta jest Naysw, ta ta-  
jemnica; która z tamtąd płynie na wielką we wszystkich niema-  
kach wiernym swoim poćiechę, bo co był żyjący Pan Iezus, do  
ktorego smutni po poćiechę chodzili: *Eamus ad Filium Mariae ut  
recreemur* to teraz w Naysw: Sakramencie P. Iezus &c.

### Ná Szrodę Niedz: XXIV. po Świątkach.

**N** A to więc utyłkna ludźe w gryzieniu ziarną gorzyczynego,  
że ich długo Pan Bog trapi: zjad owe słowa, Pan Bog mię  
zapomniał, nie będzie temu nigdy końca, nie obieciał że ta burza  
przejdzie &c. Czas krutki zda się wielkiem; ale to sprawuie mała  
cierpliwość. Lecz wiedzieć potrzebą, iż Pan Bog jest medykiem,  
jest lekarzem naszym, wie tak długo, komu kuracyi potrzebą, y dla  
tego iá albo ukraca, albo przedłuża. Spuszczają się więc ludźe,  
pacyenci, chorzy na Doktorow, na Medykow swoich, wypełniają  
do lekarstw tak wiele dni, ile im przepisują; á człowiek z Bogiem  
swym inaczey postępnie nie wierzy mu. Komu tájno, iáko polis  
czył dni chodzący za sobą rzelzy, *Misereor super turbam, quia tri-  
duo sustinet me*. Liczy, rachuje dni, tygodnie tych którzy dia imie-  
nia tego cierpią. Ale choćby też kto y zawsze cierpiał; czy niego-  
dnasz tego chwalać wiekuiście, w ktorej dla jednego bytu przez go-  
dzinę, do sądneho dnia cierpieć męki czyscowe słuszna, iáko mo-  
wi Augustyn święty; á powtore y naydłuższy czas cierpienia jest iá-  
ko godziną, *qua prateriit*. Dopieroż względem wiecznego w pie-  
kielnych mękach bytu, albo też ciężkiego w czyścju cierpienia,  
nie ma się nam zdąć długo cierpieć. Wiadoma Historya o chorym  
jednym, któremu Anioł przykrzacemu się w swojej chorobie, dał



**N**á opeya, álbo trzy dni bydź w mękách czyścowych, álbo iez-  
cze rok leżeć ná łoszkú, odpowiedział ow, prośząc o trzy dni w  
czyścu; áleć y jednego dnia nie skończył, áż mu się pokaze Anioł;  
ná którego nárzekáć pocznie; oszukałeś mię, trzy dni tylko ~~po-~~  
cáłeś mię trzymáć w czyścu, á ja iák dawno tu cierpię! áż Anioł  
rzecze: ielzcze y dnia jednego nie skończyłeś &c. Więc nie ná-  
rzekaymy kiedy nas Bog Wizechmogący iákimkolwiek náwiedza  
utrapieniem, nie mowmy że długo cierpiemy, ále y owżem mow-  
my, *hic ure, hic seca, ut in aeternum parcas*, tu mię karz Pánie ná tym  
świećcie, áby mi ná támtym cierpieć nie trzebá.

II.

**P**An Iezus wżyték iest ná tym, iákoby pokorę swoím práwo-  
wiernym záleć. Co to zá przyczyná, że Krolestwo niebieskie  
przytówná do žiarná gorczycznego? dla tego, że iest *minimum*, że  
najmnieysze, dájąc znáć, iż éi ktorzy są máluczkiem i przez po-  
korę, są naybliži Krolestwa niebieskiego. Y toć iest co powiedzáł  
*Nolite timere pusillus grex*, bądźcie dobrej nádziei, wy ktorzy má-  
luczką iesteście przez pokorę trzódką, wásze iest Krolestwo nie-  
bieskie. Y drugiego czásu gdy chciał oznaymić kto wnidzie dok ro-  
lestwa niebieskiego, przywołał *parvulum*, máluczkiego, mowiac:  
*Iezeli się nie stągniecie iáko ieden z tych nre wnydżiecie do Krolestwa nie-*  
*bieskiego*. Czemu nie prezentował iákiego odważnego Rycerzá, Mę-  
czenniká &c. poniewáz *Regnum calorum vim patitur, et violenti rapi-*  
*unt illud*, Gwałt cierpi Krolestwo Boze, á gwałtownicy je oabierá. Aleć-  
rák máluczkiego prezentue, pokazuiac iż pokorny naysłużniey nie-  
bá dostąpi. Inszego czásu kiedy się zgromádziło wielu ná słuchá-  
nie iego náuki, á dziatki się też óśnęły; obaczywszy ich Pan Ie-  
zus, rzecze: *finite parvulos venire ad me, talium est Regnum calorum*.  
*ustąpić máluczkiem, iákowych iest Krolestwo niebieskie*, wżytko to ná  
pokazánie, że pokornym niebo náleży. Y nátoć czárt przekłęty po-  
budził Herodá, áby gdy się národził Páń Iezus, wżytkie Żydow-  
skie pozabił dźárki, że w nich miałá bydź ználeżiona pokorá  
ná ósiágnięcie niebá naysposobnieysza. Stáraymyż się przez poko-  
rę máluczkiem *minimi* iáko žiarno gorczyczne. Słuchaymy Zbáwi-

CCCCCCCCC 3

cie.

cielá, *Discite à me quia mitis sum & humilis corde* Vezcie się odemnie-  
śichości, pokory &c. abyśmy się dostali do niebá &c.

## III.

**R** Ano każdy się zwyczajnie umywa, twarz, ręce, ani z domu  
wychodzi inaczej. Co jest wodą twarzy, to nauka, słowo Bo-  
że duszy każdego człowieka na iey ochędożenie, obmycie. Toć  
wyrażnie powiedział sam Pan Iezus Vczniom swoim: *Iam vos mun-  
di estis omnes propter sermonem, quem locutus sum vobis.* Wy iestescie  
wszyscy oczyszczeni, przez moję naukę, kazania. Iak zabrudzo-  
ny był Augustyn przed twoim nawróceniem, iuż to błędami He-  
reryckimi, iuż swawolnego żywota postępkami. Nie mogły tego  
brudu omyć łzy Mátki S., tylko się go woda zbawienna náuki  
króciuchney z Pistrá S. dotknęła: *Non in cubilibus & impudiciis &c*  
nie w nieczystościach y swiárowych marnościach, ale w P. lezu-  
sowej sukience, cnoty, trzeźwości, czystości chodzić potrzebá &c.  
nátychmiał Augustyn S., pięknym, czystym, y wielkim w Ko-  
ściele Bożym Doktorem. Iak zábezpieony Dawid cudzołóstwem,  
męzoboystwem niewinnego Virázá. Tylko z woda zbawienney  
náuki stanął Náthan Prorok, aż się rzewliwie oblewa łzami, aż się  
w pierśi bje, aż woła, *peccavi Domino, zgrzeszyłem pánu.* Bábilas  
ná imię známienity mąż, ale przytym nie chędogi, bo ze dwiema  
náłożnicami mieszkał, wstąpił do Kościoła pewnego poranku, tra-  
fił ná kroplenie nie wodą matériálną, ale zbawienną náuki ducho-  
wney: *Penitentiam agite, nisi penitentiam egeritis, peribitis, pokutny-  
cie, nie pokutując zginiecie,* padła skutecznie ná izpetną owę dutę,  
zaráz y swiát, y okázye do grzechu porzućił, do ścisłego udał się  
Zakonu, co y oweż osoby uczyniły. Prawdziwa zaiste to jest, co  
jeden zacny y uczony powiedział: Widziałem wielu ludzi ná swie-  
cie, czytałem słyżalem, trojákiey kondycyey ludzi, nie widziałem  
*Hominem laboriosum & pauperem, abstinentem & non diu viventem,*  
*Verbum Dei audientem, & non piwm.* Nie widziałem aby człowiek  
pracowity miał zebrać, wstrzemięzliwy, trzeźwy nie piánicá, lat  
śędziwych nie doczekać, słuchający rad słowa Bożego, nie bydz  
pobożnym. A przeto *lavamini* słuchaycie náuki niebieskiey, á  
bężcieście czystymi, pobożnymi &c.



IV.

**C**hodźi pospołu niebo z płaczem, ze łzami, iakoż tak, zego nie możemy wysłużyć, wypłakać nam potrzeba: dzieć młode u matki chleba ani zarobić, ani zasłużyć nie mogą; więc go płaczem wymagają. Y my nie godnimy dlaż innych zasług, wypłakujemy je, wszystko płacz wymoże na Pana Boga. Panna Najświętsza jest wielki dar świata od Pana Boga dany, a przez co łzami wyproszona, y ztąd ją nazywa jeden światobliwy, *Filiam lacrimarum*. Samuel wielki sługa Boży, y Prorok Anie nieplodney, od Boga dany za ustawicznym iey płakaniem. Augustyn S. tak wielki Kościoła Bożego Doktor, łzami Moniki S. wyżebrany, że się od błędow Mánichejskich, do Chrystusa nawrócił, bo tak iey płaczącej powiedział Ambroży S.: niepodobna żeby syn takich łez miał zginać. Zakonnicy na puszczy zosłać bez wody na pewnym miejscu wysokim, prosili Antoniego świętego aby im wodę uprosił u Pana Boga (mowi Historya) za pierwizym wyłanem S. zrzodzi się otworzyło, przyniewałam Pana Boga *flendo*, płacząc. Anioł Tobiaszowi powiedział, kiedy modliwy czytał z płaczem do Pana Boga, iam ie prezentował Bólkemu młodziarowi. Oblubieniec niebieski do duze nabożney mowi: *Vulnerasti cor meum in uno oculorum tuorum*, Zraniłaś serce moje w jedney kropli oczu swoich płaczących. Wypłakujemy wszystko sobie u Pana Boga, ale naybarżey niebo, które z tym jest złączone ziarnem co płacz sprawuje &c.

V.

**P**unkt I Ziarno gorczyczne ma wiele cnót, dzielności, przymiotów; a jednak z tym wszystkim małuczkie: taki człowiek który się chce Panu Bogu podobać, ma się znajdować w wielu cnótach, byź na y nabożnym, y iasnym, y czystym, y trzeźwym, y czyniacym dosyć swojej powinności, a przy tym wszystkim pokornym, uniżającym się przed Panem Bogiem, nikim nie gardzącym, nikogo okiem nie przenożącym, jednym słowem wielkim w cnoty, małym przez pokorę: Takci Pan Iezus przedziwowych cnót, wielkich doskonałości pełen, a przytym wzgardzony iak ziarneczko, Tak Najsł. Panna, tak Frąciłzek święty &c.

Punkt

**Punkt 2.** W ten czas ziarno gorczyczne naylepiey dzielność swoją rozwodzi, pokazuje, kiedy je tłuką naciśkają, rozszerzają: kto ich prawdziwie dobrym sługą Bożym, nie w ten czas jest tylko Dobrym, kiedy mu się dobrze powodzi, gdy wszystko do smaku y upodobania płynie, ale y na ten czas gdy mu dokuczają, gdy go naciśkają, gdy go gorzkość iaka trapi: on nie P. Bogą nie odstępuię, modli się y ten czas goręcey ięszcze, w ten czas cierpliwość, cięchość, łązenie woli swojej z wolą Bożą, oświadczony zgofa wszystko lepey czyni, gdy naciśniony, boć to wiele takowych co w ten czas łaną Bogą chwalą, w ten czas mu służą, kiedy są w chwili wesofy, gdy nie nie trapi: iak co przykrego nastąpi, wszystkimo zapominaia.

**Punkt 3.** Sprawiedliwy człowiek stara się aby na gałaskach ięgo ośiadało niebieskie praństwo, iako powiedział o ziarnie gorczycznym Pan Iezus, w ten czas się to zaś dzieie, gdy ow o Pánu Bogu myśli, do niebá pragnie, do świętych Bożych się modli, Bogą ma sobie przytomnego, to na ięgo myśli upada Bog, Nayswiętłza Pán-na, niebo &c.

## VI.

**V** Bodzy w duchu są naprzod ci, którzy w nabywaniu dobrego mienia są bárdzo pomiarkowani, nie niechcą mieć z krzywdą bliźnich, nie z oszukaniem; nabywszy zżywiają tylo, ilo potrzeba, mając według Apostoła co ięść, Czym się odziać, z tego są kontenci. Są inni co tym wszystkim dla miłości Bożej gardzą, świat y ięgo marność porzucają, idą do Zakonow, rozdają ubogim, wszystkich takowych iest Królestwo niebieskie. Naśladowmy ięzeli nie tych, to wyżey mianowanych, abyśmy byli w niebie &c.

*z Żywotow SS.*

*Na dzień dzisiejszy kładzie się Historyá cudowná o Obrazie Pána Iezusowego w Ziemi Syryjskiej w Mieście Beritus nazwanym, która się przed laty tysiacem stala, z ktorey te są duchowne nauki.*

**P**ierwsza iako to dawny y pobożny zwyczaj mieć w domach Chrześciańskich obrazy święte, Pána Iezulá y inne &c. W po-

mienio-



mienionym mieście, w którym wielka moc żydów mieszkała, mieszczanek jeden Chrześcianin miał domek blisko bożnicy żydowskiej, w izdebce na ścianie miał obraz Chrystusa Jezusa wyrażający zupełną postać, jako stającą się. Gdy się ow Chrześcianin z owego małego domku do przestrzeńszego przeniósł, obrazu owego iakoś przepominał wziąć z sobą, y tam go zostawił. Ziad tu nauka, iako to dawny, pobożny zwyczaj mieszać w domach Chrześcijańskich obrazy SS. iako to y ten lubo ubogi człowiek nie był bez obrazu.

*Nauka 2.* Iako jest wielka złość żydowska naprzeciw Chrystusowi, Do owego domku wprowadził się potym żyd, ale owego znać obrazu nie postrzegł, aż gdy się inni żydzi do niego zešli, obaczywszy poczęli go strofować y donieśli do starszych, którzy się zbiegli do owego domku, y zaraz co mogli naygorzszych krzywd, bluźnierstw, urągania wyrządzali obrazowi onemu, a w obrazie Pánu Jezusowi, już naplwał, już biczowali, już szarpali. To to taká y dotąd złość jest żydowska przeciwko Panu Jezusowi, dla ktorey niegodni sąwora od Chrześcian, którym należy nagradzać áktami uszanowania, miłości, wszelkie te zniewagi żydowskie &c.

*Nauka 3.* Iako tá Historyá służy ná utwierdzenie w nas wiary gruntowney o przytomności Pána Jezusowego Ciała y Krwie w Nayśw: Sakramencie. Przy owych złośliwych postępках około obrazu Chrystusowego, domysliła się złość y czego więcej, to jest krzyżować obraz iako y łamego Chrystusa; bok jego także przebili, ale skoro to uczynili, lunęła się natychmiast krew y woda, tak hoynie, że było nadstawiać potrzebą naczynia, wiader &c. Gruchnęło to po całym mieście, osobliwie między żydami, z ktorych wielu chorych oną krwią pokropionych zaraz zdrowie nábywało. Vználi żydzi prawdziwego Boga Pána Jezusa, postáli po Biskupa miastá onego, wszyscy o Chrest prosili &c. Oto iako tam w obrazie naymnieyszego znaku nie było krwi, a jednak się lunęła, tak w Nayśw: Sakramencie pod temi chlebá y winá przymiotami nie pokazuje się Cíśło y Krew Jezusowa, a jednak jest rzetelnie wierzymy to gruntownie.

**W** Czoray zapátrowaliśmy się ná báráńká Páná Iezusa zá modli-  
 twą Klemenśa świętego wody z skály dobywającego, imá-  
 gino waliśmy sobie wodę żywą. Naysw: Sákrámentu ná počiechę  
 náłżę z boku y lercá wypływającą, dziśay zaś stáwiamy lerce  
 náłże iáko jednę, pod iego Naysw: rękę opokę y skále, prosząc  
 áby w nie uderzył y wyprowadził z niego wodę lez pokutujących  
 zá grzechy, áby ie miękcył, kruszył náklaniał iáko wosk do peł-  
 nienia woli swoiey Naysw: áby doniego kółatał przez láski wzbud-  
 zające, poprzedzające, wzywające &c.

### Ná Czwartek Niedź: XXIV. po Świątkách.

**C** Hodzi zároveň Kroleitwo niebieskie z ziarnem gorzycznym,  
 bo nie inaczej go dostać, tylko przez kosztowanie gorzko-  
 ści. Ale w tym ośobliwie skárżá się ludzie ná rękę, właśnie iáko  
 więc upiwszy się kto, do niezdrowia przyszedłszy mowi, od ko-  
 goś niezręcznego wypilem. W czym to zaś ludziom ręká przykra,  
 roiełt kiedy się odzywają: á nie tákby mi ciężko, gdyby nie to  
 od kogo innego potkáło, gdyby nie ten, álbo tá ná mię nástąpił,  
 nástąpił. Ale wiedzieć mają, że tam wszędzie znayduie się ręká Bo-  
 ska, nie máłż álbowiem żadnego niešťczęścia, żadnego przypadku,  
 żadnego utrapienia ná człowieka, ośobliwie Pána Bogu słužącego,  
 do ktoregoby się ręká Boska nie przyłożyła. Bywa to że Krol piąc  
 do ktorego Senátorá, podáie kubek czásem ręká swojá,  
 czásem przez Krayczego, Podczáłzego, á przecięż ták tám  
 iáko y tu od Krolá nápoj, tożci tu y o kielichu prześládo-  
 wánia, utrapienia mowić. Kto trapił Páná Iezusa? Iudaiz przedá-  
 niem, Kaifalż naygráwaniem, Hered wysmianiem, Piłat osádzieniem,  
 żydzi, czárt przekłery poduszczeniem, przecię Pan Oycu swoiemu  
 przypisuje mowiąc: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis ut bi-  
 bam illum*, mowił do Piotra świętego rozrádzającego sobie mękę.  
 Y Iob sprawiedliwy wiedział dobrze iż czárt przekłery oburzył się  
 był ná niego, ná substáncyá iego, ná działki, ná dobytki, náwet ná  
 iego sámeho, á jednak mowił, *Dominus dedit, Dominus abstulit*,  
 Pan Bog dał, Pan Bog wziął, niech będzie Imię iego pochwalone.  
 Iákoś



Iakoś tak miło nam z ręki Pana Iezusowey słodki przyjmować pokarm, nápoý Ciała Najswiętszego y Krwie w Najswiętzym Sakramencie. Czemu też nie ma być miło y gorzkiego żiárka, á to dla niebá y Krolestwa niebieskiego.

II.

CO jest ziarno gorzyczne w Ewángełii S. od Zbáwiciela wspomniane to Cíáło Iezusowe w Náýsw: Sakramencie utáione. O ziarnie gorzycznym powiedział Zbáwiciel rzecz wielką, że *minimum fit maximum*, będąc najmniejszy jest największe, takéi tu *minimum fit maximum* co jest Náýsw: Hostyá y iey najmniejsza pártýkułka *minimum*, á przecié *in hoc minimo* jest *quid maximum* bo Bóg ze wszytká swojá wielkością, niezmiernością, nieskończonością, wszechmocnością. Opowiedział to wyraźnie Zbáwiciel mówiąc: *Kto pożywa tego chleba ve mnie mífka, y ia w nim*. Ia to jest ze wszytkiemi memi attributami, z náturą Boską y ludzką, *ego in eo*. Toż potwierdził w onych słowách: kto tego nápoju (kosztuje, *sic in eo fons aqua salientis in vitam aeternam*: Zródło wieczności w nim się znaydować będzie. *O minimum & maximum!* Chánáneyká białá-głowá o odrobinę tylko prosiła, *Etiám catelli edunt de micis cadentibus de mensa*, áz w tey odrobinie dostało się iey y zdrowia zupełnego corki swoiey, y iey samey zbáwienia: *O mulier magna est fides tua*. Służnie ukoronowany Protok kosztować tylko iak kropelki każe: *Gustate & videte*. Zwyczajnie smácznych, kosztownych nápoju, poraw tylko kosztują, smákuia potrośze, á zrád o nich rozládek co zacz są. *Gustate*, kosztujcie w tey máluczkiey Hostyi, nie *minimum*, ále *maximum*, morze wszytkiey zupełności, obfitości. Tu sobie wspomnieć ná on S. Augustyná dołuszek okragły w który morze wszytko przelewájące dziecie widział. Oto dołuszek okragły Przenásw: Hostyá, á w tym dołeczku morze niezmierne &c.

III.

DO náśienia ziarná gorzycznego iáko málućkiego, málućkie ná-  
tęże poránkowe przyrównawłzy náuki, stołując dzisiaj do śniá-  
dania poránkowego, którym więc wiele ołobliwie pracowitych ludzi  
posiáda siebie. Co jest śniádanie ciała, to słowo Boże, náuka por-  
ránkowa duszy. Powiedział tak właśnie Pan Iezus: *Non in solo pa-*

*ne vivit homo. Nie jednym tylko chlebem żyje człowiek, ale y słowem Bo-  
żym. Człowiek każdy złożony jest z ciała y dusze, dla ciała sniá-  
danie z chleba, dla dusze znáuki duchowney, z medytacya z sło-  
wa Bożego. Człowiek złożony jest z ciała dusze, ciała chleb, duszy  
słowo Boże. To jest iáko oná cudowná ná puszczy mánná rozlí-  
czne dla zbawienia ludzkiego w sobie zamykające przyśmáki, przy-  
prawy. Ale niechay mi dzisia jedno Chrystusowe zalećie godzi się  
słowo, słowo przez ktore nam się staie nazybawienniejzy, náy-  
guczniejzy pokarm Naysw: Ciała y Krwie lezutowey, á toć jest  
słowo poświęcające, á mocą y dzielnością swoją chleb w Ciało,  
wino w Krew przemieniające. Przedziwná moc, dzielność tego  
słowa, mówi Augustyn S. *Accedit verbum ad elementum, & fit Sa-  
cramentum. Przysiępuie słowo do chleba y winá, áz to oboie staie się Ciał-  
tem y Krwią Chrystusową.* Y lubo do wšytkieh Sákrámentow słowa  
Boſkie przysiępuia, w tym przecię Sákrámentie oſobliwiey, Kie-  
dy Chrzci Kapłan, obmywa się duszą z grzechu pierworodnego,  
dzieie się to wšytko mocą Chrystusową, ále przecię tam mieſza  
się oſobá, oſobá *baptizans*, chrzczącego *Ego te, ia ciebie chrzczę.*  
tákie y w rozgrzeſzeniu ná ſповідzi: *ia ciebie rozgrzeſzam &c.*  
W ſprawowaniu zaś Naysw: Sákrámentu nie máłz *ego, ia*, bo tam  
ſámego Pána Ieſuſa słowo tę przedziwná tajemnicę ſprawuie, y  
chleb z winem ná Ciało y Krew ſwoię przemienia. Zkáď darmo  
niektorzy Heretycy dziwowali się, iáko to byď moſe, áby Ká-  
płan náprzykład grzeſzny miał ták wiele dokazać, niechćieli znáć  
wiedzieć y wierzyć, że to ták nie Kápláńskie, ále Chrystusowe  
słowa, ktorým nic niepodobnego nie ieſt, dokazuia. Vwielbiay-  
my, wychwálaymy to przedziwne słowo lezusowe, dziekuymy mu  
zá to ſniadanie niebieſkie &c.*

## IV.

**I**VŹ to wšytkim wiadomo: że nic zmázanego do nieba nie wni-  
dzie: *Nihil coinquinatum intrabit in Regnum calorum.* Ná to Zbá-  
wiciel Krew ſwoię przenaydroſzjá wylał, áby náſze mákuły omył:  
á my zaś z náſzey ſtrony łzami, płaczem obmywać powinniſmy.  
Y dla tego iáko Krwi lezusowej *primario* niebo náleſzy, ták potym  
łzom ludzkim, ták iż ſłuſznie złączone ieſt z žiarnem gorczy-  
cznym



czaym, to y z oczu ludzkich wyśkakały Kroleſtvo niebieskie. Ze zaś ſzy grzechow zmázy opłokuia: ieſt Hiſtoryá o iednym co ſobie grzechow wielką kartę nápiat, przyſzedł do ſpowiedzi, ták plákać počat, iż od lkánia czytać nie mógł, weźmie kartę ſpowiednik, áz obaczy że piſáne grzechy zniknęły: co przypíſat pláczowi y ſzom owego. Maryá Egypcyáká iák ſproſná, ſzými ták ſię omylá že ſlicznoſci Anielskiej podobná ſię ſtála. Vmyway ſię Ieruzalem we ſzách twoich, mowi Prorok Ieremiaſz, Pſalmiſtá S. Głównegrzechy že ſię kruſza w zdroiách przyznáwa: *Contribulati capita Draconum in aquis*. Chleb w Naysw: Sákramencie pláczącym ſię udziela: *antequam comedam ſuſpiro*, mowi Iob ſpráwiedliwy. Obmywaymyż dúſze náſze ſzými, áby były godne niebá, wylewaymy ſzy przed Komuniá ſwiętá, ábyſmy ſię godnymi ſtáli niebieskiego w Naysw: Sákramencie Chlebá.

V.

**Punkt 1.** Kwás od Paná Iežuſá w tej Ewángelií wſpomniany, wſzytko náczynie przeymnie, zákwaſi y z ſłodkiego čiáſtá w kwás przemieni. Co to ieſt? kwáſu kwaterká, álbo co więcey, cála dzieżę odmieni, á ták wiele ſłouczy, kwáſu niewiele w ſłodkie čiáſto przerobi. Náuka ztád iáko to předzey zlego nápić ſię może człowiek, niżeli dobrego, z iedney mowy złey zepſować ſię rychley może ſerce ludzké, niź z dzieſiáci dobrych nápráwić. Pilnie ſię tedy ſtrzedz porzeczá tego złych obyczáíow kwáſu, áby nim nie zarázić, nie zepſować.

**Punkt 2.** Naysłodzy pokarm w Naysw: Sákramencie Čiáſá y Krwie Chryſtuſowey, že nie kwáſnego nie odmieni, že obyczáíow dzikich nie potkomi, že páſy y námiętnoſci porywezych nie ućilzy, ieſt ſię záprawdę czemu dživováć, więcey dokázuie kwás gniewu, nećierpliwoſci, wſzytkiego mnie przeymnie, wſzytkého ſtrerwie. Ó zlá náder dyspozycyá imprefyi ták ſłodkich nie przyimuiáca.

**Punkt 3** Vpádnij před Panem Iežuſem w Nayswéjšym Sákramencie otáronym, proſ go iák nayspokorniey, mowiac: ſłodyczy niebieſká moy Zbawicielu, powie Zateſ ſwétemu Auguſtinowi: *Nie ty mnie w ſiebie odmieniſ, ale ja čiebie w ſię przemiením*.

DDddddddddd 3

pulz

puścić kropelkę dobroci, słodkości twojej w morze gorzkości, y ostrych postępków moich: niechże osłodzenie ta moja uprzykszona gorzkość, niech złość wszelka zdobrzeć &c.

VI.

**V** Bogich w duchu opowiada byż Królestwo niebieskie Pan Iezus. Mówić ja słusznie także mogę, że jest ubogich w duchu Pan Iezus w Najśw. Sakramencie, nadętego ducha pyźnie rozumy, Luterskie, Kalwińskie, nie poddawała się nauce Kościoła świętego: oddalili od siebie ten naydosłowniejszy Sakrament. Przy ubogich w duchu, przy pokornym w rozumie zostaje. Ten y takowy rozum wierzy co święta Teresa powiedziała: Tenże z wami jest na ziemi, co znami y w niebie, wierzy bez cudów, iako Łukasz święty niechciał patrzeć na cud w Najśw. Sakramencie, mówiąc: Moje dosyć na nauce Kościoła świętego &c. Staramyż się o iak naywiększą pokorę, poddanie rozumowi, aby był nasz y przy nas ubogich w duchu Pan Iezus w Najśw. Sakramencie, y jego Królestwo niebieskie,

z Żywotów SS.

z Świętej Katarzyny te sa zbawienne nauki.

**P**ierwsza. Iako nie dosyć człowiekowi jeden zwyciężyć występki, nałogi, trzeba wżytkie *Catharina* jedno jest co *cunctorum ruina*. bo *Catos* z Greckiego znaczy *universum*, zwyciężyła tedy S. Katarzyną wżytkie występki, świat, ciało, ezartą, pychę przez pokorę, nieczystość, przez panieństwo posłubione Iezusowi, miłość światową, przez wżgardę, obcięcie wielkich, rozkotzą bogactw &c. Katarzynami mamy byż wszyscy, *at cuncta vicia* w nas *ruant*, bo jednego występkę byż winnym, jest byż winnym wszystkich: *Qui in uno deliquit, omnium est reus*.

**Nauka 2.** Iako temu który swoje pały zwycięży, łatwo zwyciężyć nieprzyjaciół powierzchnych. Katarzyną zwyciężywszy *cuncta vicia* *adversantia*, zwyciężyła, przekonała y natchdzonych na się Filozofów, których było 50 na iey potłamanie wysadzonych. Łatwo to co *ab extra* się sprześciwia pokonać, kto siebie zwyciężył *Fortior est qui se, quam qui fortissima vincit*.

**Nauka 3.** Pewnego w naukach, mądrości niech się spodziewa postęp-



Ná Czwartek Niedź: XXIV. po Świątkách. 2167

postępku, kto uczac się jest nábożnym, światobliwie żyjącym. O Kárárównie świętey świadczy iey żywotá historyá, iż z náuká wielce światobliwy żywot łączyła. y dla tego wielki w nich postępek wzięła. Niech się uczą młodź w szkołách będąca, łagóje náukę z bojaźnią Bożą: *initium sapientie, timor Domini.*

Ná Piątek Niedź: XXIV. po Świątkách.

**M**Aluczkie jest ziarno gorczyczne, ani postrzeżesz kiedy się przytorczy: takci y niešťczęścia, przygody ná tym świecie, nie obaczysz, nie postrzeżesz zkąd nádeyda. Y to jest co sobie ludźie uciążają, a niešťpodzianie ná nich przygody rozmaite przypadają; ale trzeba się ząwzse spodźiewać. Świat ten nie innego nie jest, tylko ieden pádół płaczu, *vallis lachrymarum, miseriarum*, prędzey zła przygoda iego potkáć może, niżeli co pocieszneho: y jeżeli nie takowego nie doznášesz, rozumiey że cię oraz co gorzszego nápadnie. Zkąd y Filip Krol Mácedoński trzy iednego dnia bardzo wesole odebrawszy nowiny, ząwołał: Bogowie nay wyżsi, zmielzaycie tak wielkie dobrá iáką gorzkością, żeby oraz co smutnego mię nie potkáło. Wiádoma o S. Ambrozym Historya, iż stánawizy gospodá raz w iedney Austeryi, a zgádawizy się z gospodarzem, który się chełpił, że go nie nigdy przeciwnego nie potkáło; obrociwizy się do swoich, rzecze, uchodźmy ztąd, boiey się ia tu czego náglego; ledwo co o kiltá stay się oddalił, a lisć dom ow ze wizytkim się obalił. Trzeba się zátym spodźiewać ząwzse ná tym świecie iákiey przygody, a zátym *in timore & tremore operari salutem*, w boiaźni, w pokorze stárąć się o zbáwienie swoje.

II.

**C**Złowiekowi uwaźającemu Mękę Zbáwicielowę, y ná niego ukrzyżowanego się zápátruiaćemu; żadná przykróść, krzywda, dolegliwość nie powinna byđz trudná, twárdá do strawienia. Gorczyczne ziarno stárte jest ná przyśmakowanie, strawienie twárdych potraw: lezus ná Krzyżu porániony, záfaczony, rościagniony, jest iáko ziarno stárte ná przypráwę wízelkim twárdym niešťrawnym dolegliwości ná ludźie pokarmom. Dworzánin Candákie Krolowey Murzyníkíey iádac w drodze ná woźie swym Páńskim

skim czytał Proroctwa Izaiaszowego to miejsce w którym napisano o Paniu Iezusie, iż iako Baranek *coram tendente se obmutuit*, gdy go biczowano, z skory odzierano. Gdy sobie myśli o kim to Proroctwo, iż zniemacka ślania Filip S. Apostoła, y pocznie mu wykladać to wszystko y opowiadać, iako Mesiysz Chrystus cierpiał, iako Krew przelał dla zbawienia narodu ludzkiego &c. tak go zaraz owo skruszyło, że skoro tylko nadszedł nad pewną rzekę; zawołał: A coż mi jest przeszkodą żebym zaraz ochrzczony nie był w tej rzece. Oto człowiekowi owemu niewierne mu wszystkie trudności skruszały, łatwe się stały za rozpamiętywaniem y uważaniem tego co cierpiał Zbawiciel. Toż ma być y każdemu Chrześcijańskiemu człowiekowi, w czymkolwiek doznacie przykrości, słodźcie ją sobie powinien Męką Iezusową, y mówić: więcej dla mnie cierpiał P. Iezus. Nabożna dusza mówi o sobie, *sub umbra illius quem desideraveram sedi, fructus ejus dulcis gutturi meo, Viadtem pod cieniem drzewa jego, stały mi się słodkie owoce jego*. Nie o innym to drzewie wzmianka, tylko o krzyżowym, na którym ucierpiał Zbawiciel: siedząc pod tym, uważając okrutną Mękę jego, słodnieją wszystkie żoły y w nich trudności, przykrości. Nie czuł swoich bólów ciężkich łotr prawy, patrząc na Zbawiciela, y mówił do drugiego, myśmy winni, myśmy zasłużyli, ten niewinien, oto go bardziej napłyły męki, bole, rany Chrystusowe, niżeli swoje. Niechże nam to ziarno gorzkie Iezus Ukrzyżowany zaprawi, słodzi, strawne czyni wszystkie przykrości, twar- dości w życiu Chrześcijańskim &c.

## III.

**M**ateria tego tygodniowa o pożytkach słowa Bożego, nauki duchowney, wspiera ofiarowania Najśw. Panny święto, na które, iako y na wszystkie iey worywy jest Ewangelia o Balcygłowie głos z pośródka rzęsz słuchającej nauki zbawienney Pana Iezul podnoszącej taki: *Błogosławiony żywot który cię nosił, y błogosławione pierśi którychś pożywał*. A Pan Iezus na to: *Towšem błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego, y onego strzegą*. Rzekiby tu kto że Pan Iezus miał wziąć zrad okazją do chwały Najśw. Matki swojej, iż on otwiera mowę na pochwałę słuchających słowa Boże-



Bożego: *Benigni facis, Quoniam beati qui audiunt verbum Dei.* Co iest świecą z poranku, do dnia, do czytania, robienia, to iest słowo Boże, nánka, medytacya poránkowa do oświecenia dusze, rozumu Chrześciańskiego człowieka: *Lucerna pedibus meis veritatis, Pocho dnia zapalona iest słowo twoie nogom moim.* Iak zácmiorny był Máteusz ná cieśiedzący, tylko słowo Chrystulowe *sequere me*, záśniało przed nim, nátychmiast rozumiał stan swoy niebezpieczny. Iak zácmiorny Zácheusz, nie widział w domu swoim niespráwiedliwie dobr nábytych; tylko iá pochodnia słowá Bożego przed nim się rozświeciła, nátychmiast y co swego miał, ubogim połowicę oddáie, y co komu wziął, ószukał, czworáko nádgrá-dza. Zácmieni, záślepieni byli złościá ku Iezusowi owi żóldacy, oprawcy co od stárlizny żydowskiey ná imánie iego byli poslá-ni, y iego náuczającego záśłali, tak się odmienili, iż miásto tego coby go bráć mieli, iego dyscypułami zóśłali mówiąc: *nunquam sic locutus est homo, nigdyśmy tákiey náuki nie slyśeli.* Iáko chaymyż się y my w słowie Bożym, objaśniaymy nim rozумы, tercá y dusze náše, ábyśmy w tym świetle postępując, zášli do swiátlá wiekuištey iáśności &c.

IV.

CO też człowieká nayprędzjá do niebá prowadzi drogá? trzy Grzechy ołobliwie. Chrzest święty, męczeństwo, y łzy pokutniac. Ochrci się dziećie, niechay umrze, prosto idźie do niebá. Oczarzi się pogánin, żyd, choć naywiększy grzesznik, bez spowiedzi, bez żadnych záślug umárłby, po Chrcie záraz prostoby do niebá poszedł, toż o męczeństwie. Pogánie y bálwochwalcy náwracáli się zá cudem y náuká Apostoliá: Tyránni záś ich zá-bijać y ścináć kazáli, oni też záraz prosto szli bez czyścá do niebá. O szczęśliwe łzy! ná Męczennikow świętych Pan Iezus rad się zápátruie, iáko ná Szczepaná Świętego, który przy swoim ká-mienowaniu mówił: *Oto ja widzę Iezusá stojącego ná prawy Oycá swego.* Zápátruie się y ná płáczących zá grzechy: Mágdalená záślocháná, záplákaná wbieglá w dom Faryzeuszá bankierującego Pá-ná Iezusá. Gospodarz &c.

Eeeeeee eeeee

V.

**P**onieważ Pan Iezus ubóstwu nąznacza Krolestwo niebieskie, słuszną nam w nim się ćwiczyć. Naprzód tedy ubóstwo potrzebie ochrony, oszczędności w rzeczach tak swoich, iako y cudzych. W Zakonie iednym za dawnych ieszcze lat, Brata ze kászę płóczać, czyli groch odłużając trzy ziarną z niedbálstwa ná ziemię wylał, y surowo skárano, y z Zakonu wygnano, za nieochronę. Iest to przeciw ubóstwu gdy kto nie żyje oszczędnie, albo coby miał przez tydzień za dzień przepić, albo coby miał ochraniać cudzego iak swego, oto nic niedba. Czeladká niech się uczy ochraniać Pańskiego. Rzemieślnicy, gospodarze ubodzy, oszczędzaniem niech substancyi swojej przyczyniają, żonie, działkom niech wszystkiego nie traca &c.

*z Żywotow SS.*

*z Żywota S. Grzegorza nązwanego Ibaumaturgá te sa náuki.*

**P**ierwsza. Iako iest wielka moc Wiary S., powiedział Pan Iezus weznom swoim: *Działki moje; mierzcie Wiarę, á gory przenosić będącie.* Y był ten dzisiejszy Grzegorz tak mocney wiary, iż gory przenosił; trzeba mu było ná Kościół Izerzszego mieysca, góra zastępowała, upadł ná modlitwę do Bogá, umknęła się. Między pewnemi samsiady o gránice była sporká ná ieziorze, dokazał tego: że wodá z niego ustąpiła, y podział łacniejszy był. Owielka moc wiary, á z niey pochodzący u Bogá ufności; stáraymy się o podobną. Zastępują nam gory podłości, grzechow, nieprawości naszych do niebá, *Habeamus fidem*, mieymy wiarę, ufność, w záługách Vkrzyżowanego: zastępują do wierzenia, o rzetelney bytności Iezusa w Nayśw: Sakramencie, rózne imáginacye, *Habeamus fidem &c.*

*Nauka 2.* Iako zwyczajnie dobrych cnotá, kole złych w oczy. Ten Grzegorz w młodym wieku będąc udał się do Akadémii Alexandryjskiej, tam że nie trzymał z swawolnymi, stronił od rozpustników, nie mogli ná niego pátrzyć; á oá ostatek, białogłowę iedną wsze eczną náprawili, żeby go sportwarzyła przy drugich, upomnieniem się zapłaty za grzech nieczyłty: oto złość czego nie czyni. A święty co? rzecze do swego, wiele chce, dáy tey białogł-



*Ná Piatek Niedź: XXIV. po Świątkách. 2167*

głowie, niech się z nią nie spięram, zapłać. Iako ten pieniądźmi zapłacił potwornicy, tak się y my uczmy naszym nieprzyaciołom płacić za krzywdy P. Bogiem, mówiąc: Bogóci zapłać &c.

*Nauka 3.* Iako Nayśw: Pánná dopomaga do náuki nábožnym do siebie. Ten Grzegorz S. widział raz przez ten, á ono go Nayświętsza Pánná zaleca lanowi S. áby go náuczył Teologicy niebieskiey, o Bogu w Troycy iedynym, o Wcieleniu Syná Božego &c. bo był urodzony z pogáńskich rodziców. Tákóci wielu świętym Nayśw: Pánná uprosiła wysokie náuki, iako Tomaszowi Anielskiemu, Rupertowi, Hármonowi, pobudká tu młodym uczącym się, ale y starym, prostákom uciekać się do Mistrzyni, Náuczycielki Pánnny Nayśw: &c.

*Druga,*

**K**iedy głowa nie szwánkuie, obáwiać się źle nie potrzeba. Kiedy we Fráncyi Kálwini herezyá swoję rozposcieráli. W Luganie také złość się ich szerzyła, która osobliwie nád Kościámi Ireneuszá świętego, niegdy tego miásta Biskupá wykonywáli, bo ie w ogniu palili, w wodzie topili, głową iego tak pią rzucáli, po niey deptac, y ná ostátek w rzekę wrzucáli, przecięz ieden cerulik Kátolik, głowę onę uchwycił, y pilnie zachował. Y stáło się nápotym że zá zachowaną Biskupá świętego głową, wrociła się znówu Wiará święta, kácerstwo jest wykorzenione, Stolicá Arcybiskupia jest w tym mieście. Owo że głowa nie zginęła, wšytko złe ustáło, dobre się powróciło, tákóci nám naywięcey o rozum Pána Boga prosić potrzeba, kto się dobrze rozumem, głową rządzi, nie szwánkuie &c.

*Ná Sobote Niedź: XXIV. po Świątkách.*

**N**ie jest rzecz nágánná wpierać się ná cudzych dobrych uczynkách; ále bezpieczniejsza y swemi się też przykładác, y ná nich po Pánu Iezusie, Nayśw: Pánnie, y świętych Božych fundowác, gruntowác zbáwienie dusze swoiey. Chwali Pan Iezus Gospodarzá, že *seminavit granum in agro suo, Ná swoiey roli posiał ziarno.* Dobrze bárdzo že rolá swoję, toiest duszę swoję, serce swoje opátrzył ziar-  
nem gorzycznym, toiest umartwieniem, postem, dobrými uczyn-

EEEEEEEEEE 2

kami,

kami, na cudze ręce się nie spuszczać. Dwóch Krolow w Piśmie S. zgrzeszyło Saul y Dawid, obadwaj się z pokutą odezwali, zawoławszy, *peccavi, peccavi, zgrzeszyłem*, tak ten iako y drugi, przebież nie iednakowy obudwu pokuty ikunek. Dawidowi powiedziałno, *Dominus transulit à te peccatum*. P. Bog odpuścił grzech twoy tobie. Săulowi inaczey, czemu? bo Săul na cudze rāmionā skłā. dał pokutę mówiąc do Sămuelā, *porta tu peccatum meum, wes na siebie grzech moy*. Dawid zaś sam pokutował, sam płakał, sam dosyć czynił, y tak lepsze iego było wyznanie. Takową przez siebie śamych zalecił pokutę Zbawiciel, mówiąc: *Kto chce iść za mną, niech się sobie zaprze, niech nieśie krzyż swoy, tollat crucem suam non alienam*, twoim się krzyżem zakazać naucza. Mātkā siedmi synow Māchābeyski.h, wyprawiwszy szesćiu na łrogiemki, kátownie y śmierć, dla Pānā Bogā, y zachowania prāwā starozākonnego, gdy iey ieszcze śiodmy najmłodszy został, ā tego naywięcey tyran od śmierćci odwoził obietnicami różnemi. Słyszając to Mātkā, zawołała na niego: Dziecię, synu proszę pomniey na Bogā na niebo, bądź uczestnikiem braćci twoich, śmierćci się nie lękay, ponieś iā iako y drudzy. Rzecz godna uwāgi, mowi, bądź uczestnikiem ćierpienia braćci twoich, toć iuż dosyć, nie dosyć, przydać: umrzey iako y oni. Piękna nāukā, mowmy y my z Psālistā świętym: *Particeps ego sum omnium timentium te*. Vczesnikiem iestem boiacych się Pānā Bogā, ćierpiacych, prācuiacych na niebo, āle tym się nie kontentuiąc, co mogę y sam czynię &c. to to iest *seminare in agro suo* &c.

## II.

**O** Wielkości y szerokości niebā, świadczą poważni Autorowie, iż iest tak wielkie, tak rozległe, że choćby wszystkie ziarnā gorczyczne mākowe, y tym podobne, coich iest na świecie, obroćiły się każde z nich w tak wielkie gory, iako iest świat cały, ieszcze by rozległości mieysć w niebie nie zāstąpiły, ā iednak tak wielkie, tak rozległe niebo Pan Iezus do iednego ziarnā gorczycznego przyrownāł: co w tym zā tāmnicā? tā między innemi: że iako gorczyczne ziarno względem niebā, tak prace nāsze, wszystkie gorzkości, fātygi dla niebā, choćby y naywiększe, iā iako ziarno mālucz-



máluczkie. Iák wiele pracował Paweł święty, dla niebá śieczony, do więzienia sadzany, z miast wygániany, w morzu nieraz topiony, á przecię to wszystko žiarnem jednym máluczkim miánuie, *modicum & leve tribulationis nostra*. Świętych Bożych w niebie že nie álteruie, nie fráluie, to pewna, *ubi non est clamor, neq; luctus, neq; dolor*, przecięż kiedyby się o co frálować mieli, o toby naybárdziej že ieszcze więcej dla niebá tak roskosznego nie pracowáli. Ale od czartá świádeřtwá o niebie słuchaymy; ten nie žyczác aby komu zálecone było, á jednák spytány od iednego Exorcisty, coby dał ná to, žeby się znówu do niebá dostał? odpowiedział. Niechby Bog wystáwił kolumnę od žemie áž do wierzechu niebá dostájąca, á onę nápełnił brzytwámi, ostremi nożámi, piłámi, mieczámi, choćby do dniá ładnego, dárlbym się, áżebym się táh znówu powrócił. Nie uciáżaymyż my sobie, nie exágieruymy, iż wiele pracuiemy, godne iest niebo, godná chwálá wiekuista, godzien Pan Bog y naywiększych prac, *fatyg &c.*

III. *Widzenie Pawła*

I Ak są pożyteczne, iák do zbáwienia dúsom ludzkím potrzebne náuki święte, słowo Boże, z tad poznác: iż czárt przeklęty o nic bárdziej nie stára się, iák o to, aby grzeřznych od słuchánia słowa Bożego odwodził, nie tak przeszkáda do Komunii, do jałmużny, do mortyfikácii, iák do náuk zbáwiennych. Pozwolił ludařzowi bydź przy Wiečerzy ořátniej, pozwolił wziác Ciało y Krew lezusa: nie pozwolił bydź przy náuce, która po tejże Wiečerzy nástąpiła, wypráwił go záraz wstápiwszy w niego. Miał czásu pewnego gorácá przemowę Paweł S. w pewnym domu, náciřnęło się siłá ludu, powlázilo po oknách, po stólách, drábinách do słuchania: tym czátem iedno páchołę z okná wyřsko spádo, y ná žemié záraz nieżywe zostało. Zturbowáli się wszyscy, mowá się owa zmieřzáła. Domysláią się Vczeni iż to spráwá szatáńská, aby przerwác Kazánie Pawłowe. Wiádoma y to, kiedy Pan lezus czátu pewnego Kazánie zářliwe do ludu czynił, który go zewizad obtoczył, Naysw: Mátká tego tym czásem, y z Vczniámi niektořemi nádeřřlá y zdá eká stáncłá, áž niewieđzić kto przybieży do lezuřá, mowíac: eto Mátká tworá, y bráćia chcá do cie-

bie mowić. Rozumieia y tu Doktorowie Piśmá że to szatan dawał znać, chcąc Kazanie Zbawicielowie przeskodzić, y dla tego z nie-smakiem owę nowinę przyiał Pan Iezus mowiac: *Ci co mię słuchacie Mátkę moia (a, bráćia moia.* Poważni Auktorowie twierdzą że máłoco przed upadkiem Dawidá, Náthan Prorok o tym objawienie mając, wybrał się z swoiey Oyczyzny do niego, chcąc mu przeskodzić, w drodze nápadł ná umárłego, pogrzebem iego się zabawił, á tym czasem Dawid zgrzeszył. Szatan tę przeskodę zrobił, á my mu sprzeciwiaymy się, słuchaymy słowá Bożego, nie daymy mu się odwozić kieliszkámi, kompániámi, złemi targámi, szynkámi w dni osobliwie święte y Niedziele &c.

## IV.

Nie tylko jest Naysw: Pánná Izámi Rodzićielskimi wypłakaná u Bogá, *Filia* dla tego *lachrymarum*, ále y samá wszystkie łáski y dobrodzieystwa Boskie sobie w Kościele osobliwie mieszkáiąc wypłakáła. Tak álbowiem samá o sobie objáwiła: skoro mię Rodzicy moi w Kościele zostáwili, obrałam sobie zá Oycá y Mátkę Bogá, prosząc go, áby mi dał sobie iáko naylepiey służyć, y ná łáski swoje zatábiać. Powtore o pułnocy záwsze zostáwáłam ná modlitwę, prosząc Bogá o pokorę, cierpliwość, cichość, y inne wszystkie cnoty ná przypodobanie się Máiestátowi Boskiemu. Potrzećie, prosiłam, áby mi Bog dał doczekáć, ogládać tę Mátkę która miała porodzić Zbawiciela, dał mi tak szczęśliwe ręce, ábym nimi iey usługowála. Gdy to objawienie Elżbietá świętá słyżála, mówiła do Naysw: Pánnny: iáko ty o Naysw: Pánnno będąc tak świętá, niewinna, takéś się przez płacz unizála, upokarzála. Wiedz o tym práwi corko moia, iżem się tak winná, niegodná sadziła iáko ty samá &c. O iezeli Naysw: Pánná tak sobie łáskę Bożą wypłakiwała, dáleko bárziej nam grzesznym plakać potrzeba &c.

## V.

**P**unkt I. Ewángełiá święta mająca w sobie przypowieści o żiar-  
nie gorczycznym, y o kwasie, podáie okázya do rozmyślá-  
nia o przypowieściach, czemu ich Pan Iezus záżywał. Naprzód ná pochanbienie terázniejszych Heretykow, u których Piśmo święte káżdemu czytać wolno, powiedáiąc że jest łatwe do zrozumie-



nia, każdemu podobne, a iakoz to prawda? coż tu prosta rzecz, y iako odpowie, w czym podobne Krolestwo niebieskie do kwasu, do ziarna gorczycznego: záprawdę bádzo mądrze Wiara świętá Kátolicka mędrzym tylko do uwagi písmo święte pozwala: pospolitym ludziom zaś uczyć się od mądrych rádzi. Przez to álbowiem Písmo święte, iako iedne *oracula* Duchá świętego wysoko powáża, w czymie Heretycy lekce száciu. Podziękuy każdy żeś iest w tey Wierze świętey, żeś gruntownie przez wielkich ludzi y w świątobliwości y w náuce. Každý punkt Písmá świętego má swoię decyzyą.

*Punkt 2* Niegodność żydów sprawowała, że Pán Jezus w klar o rzeczach Boskich nie mówił, ztąd Vezniom swoim powiedział, *Idam dano iest w klar poznac tajemnice Krolestwa Bozego, innym w przypowieściach.* Iest to wielka łaska Boża, że czyi rozum oświeca, aby nie był iak ślepy; ale ile do zbawienia dusze swoiey, y do náuki drugiego náależy przenikać tajemnice Troyce Przenaświętszey, Wcielenie Syná Bozego, śmierci &c. Proście każdy oto światło &c.

*Punkt 3.* Pokorá głęboka Pána Jezusa sprawowała, że podobieństw prostych zażywał. Potkał rybaków, mówił o niewoździe, o sieciach, o rybách; potkał oraczów o roli; potkał winiarzów o winnicy, iągódách, ákomodował mowę swoię do zrozumienia, pojęcia konceptów głębokich; nie naywyższa mądrość nie zażywała. Zádziwuy się, podziękuy, náślady,

VI.

**N**ie gárdzić ubogimi, lecz ich powáżać trzeba, ponieważ y w niebie ich iest Krolestwo; y ná ziemi, bogáci, bogatemi są przez nich. Mieszkaiąc Pánowie w pałacách, Kápłáni przy Kościołách, Mieszczanie w domách y kamienicach swoich zażywają wszelkich wczásów, botym czásem ubodzy ná nich prácnia. Wielkie to iest dobrodzieystwo opátrności Boskiey, że chciał mieć ná świećcie y bogátych y ubogich; bogáci tych opátrują, owi práca swoią do dobrego mienia im pomagáją. Gárdzić tedy ubogimi nie trzeba, ponieważ y w niebie przez nich, y ich iest Krolestwo y ná ziemi bogáctwa przez nich się przyczyniają &c.

z żywo

*z Żywota S. Konstancyusza.*  
*W Żywotach SS. jest petożona Historya o Konstancyusie Káplanie Mán-*  
*fonárzu, albo Zakrystyánie w Kościele Szczepaná Świętego w An-*  
*konie, z tego żywota te mogą być náuki.*

**P**ierwsza. Iáko usługi Kościelne, choć się zdádza podle, są wiel-  
 kiej przed Pánem Bogiem záslugi y ceny: Ten Káplán usługo-  
 wał w Kościele, świece zápalając, lámpy przed Naysw: Sákrámen-  
 tem opátruiać. Czásu pewnego gdy tłustości do lámp nie miał,  
 wodą ie ponálewał, aż co? paliły się, iákoby oliwę miały. Oto  
 tym Pan Bog pokázal cudem, dániem mocy wodzie do palenia się,  
 iáko mu była miła owa usługá. Zkąd się zachęcić należy do usług  
 w Kościele świętym, choć podlejszych. O wielu wiemy Pánach,  
 Xażętách, Senátorách, co sami do Mszey świętey służyli, ampuł-  
 ki z winem, wodą podawali, świece zápalali &c.

*Náuka wtora:* Iáko pokorá ludzi świętymi czyni, inney cnoty  
 nie wípomina Grzegorz Święty w tym Káplanie, tylko pokorę. á  
 przećię go Świętym, íprawiedliwym miánuie. Ták jest chwale-  
 bna cnota pokory świętey, iż ia prawdziwie miájący, świętym  
 bydz może, álbó jest. Y Naysw: Pánná *humilitate meruit* bydz Má-  
 tka Bożą.

*Trzecia náuka.* Potym znáć że prawdziwie jest kto pokorny,  
 kiedy to co sam o sobie z pokory mowi, y od drugiego przyimu-  
 ie: mowi zem ia tego, álbó owego mieysca, urzędu, nie godzien,  
 że ia níkczemny ná nie się nie zdájący, nie zdájąca, á gdy toż samo  
 drugi mu mowi, á on to za wdzięczne przvimnie, za krzywdę  
 nie poczyta, to jest znak pokory. Wiele mowi ná się tak, owák;  
 lecz od drugiego też usłyzeć, uchoway Boże. Konstancyus Káplán  
 dowiedziawszy się że jeden prostaczek ze wsi chcąc go widzieć, o  
 którym przedtym siła dobrego słyżał, do Kościoła przyszedł, y  
 uyrzawíszy go á on świece zápala, lámpy chędozv, przytym ubogo  
 odziany, wżgardził nim, ízembrać poczał, miálemci tu po co przy-  
 chodzić &c. Potrzeze to Káplán, prz; bieży, podziękuię, obła-  
 pi go &c.

*Druga.*

**K**onstancyusza S. Mánfonárzá, żywotow SS. Xiegå wípomina,  
 który ustáwicznym był w Kościele usługuiąc w nayliższych ce-  
 remo-



## Ná Sobotę Niedź: XXIV. po Świątkách. 2173

remoniach, świece zapalając, gaśząc. Chłopek jeden słysząc o iego światobliwości z daleką przybrał się go oglądać, przyidzie, obaczy, iż on lampy zapala, wzgardzi im natychmiast, a on pospieszy się do niego, coprędzey obłąpi, mieniać, tyś mię najlepiey osądził. Nauka iako się nie mamy gniewać, że kto nami gardzi, że nas kto źle wspomina, y owizem takich kochać &c,

## Ná Niedziele XXV. po Świątkách:

PRzybywa wiele do irasunku ná swoją biedę y nieszczęście pa-  
trzyć. Dłusieyszą Ewangeliją zaczyna Zbawiciel: *Cum videritis*,  
gdy obaczycie obrzydliwe spuszczenie świąt, iakoby to ná niezbożnych  
ná ten czas naywiększe utrapienie było, widzieć oczymá swymi  
świąt ruiniający. Wiadoma jest wszystkim re-elia synowska Absa-  
loná przeciwno Oycu Dawidowi, nie rayne y karanie, iako marnie  
zginął, lecz co w tym karaniu osobliwego? to, że wprzód pora-  
żone jest woysko przy Absalone będące, legło ná płacu 20. tysięcy  
pobitych, frogą była mieszánina, a dopiero sam Absalon ná mule  
siedząc pod dąb podiachawszy zawisł, y okrutnie jest zabity: cze-  
mu nie wprzód, czemu nie wpoł bitwy, czemu po wszystkim?  
oto żeby w oczách iego wprzód owa się klęska stała, żeby się iey  
był ná większy żal swoy nápatrzył, ponieważ przeczynia wielce  
utrapienia widzieć swoje nieszczęście. Y dla tego złoczyńców za-  
staniaia oczy, aby swojego trącenia, instrumentow nie widzieli.  
Antiochus niezbożny; widząc iako Mátká siedmi synow Macha-  
beyskich, wszystkie siłami animowała do cierpienia y znolenia  
mak okrutnych, w iey oczách po jednemu wyprowadzano, wy-  
myslnemi mękami dręczono, a dopiero samę po wszystkich mie-  
czem tyrańskim znieśiono: *Novissime post filios mater consummata est.*  
Nie ná co innego ná ostaték zachował, tylko aby iá był bárdziej  
umęczył, utrapił za iey stateczność, za iey odwagę, iakoż nie tak  
iey męka wszelka dokuczała, iako tak żalosne, opłakane widowisko.  
Ieremiasz Proroká to naywięcey uciążało, iż musiał widzieć swoją  
biedę, uciski: *Ego vir videns paupertatem meam.* Thren 5,  
Iakoby chciał mówić: ja nieszczęśliwy; inni Prorocy przepowie-  
dali tylko cudze nieszczęście, ja zaś moje ná oczy swe widziałem.

FFFFFFFFFF

lob

Iob sprawiedliwy *cap: 21.* za rzecz wielką udanie, iednego śmierć okrutną, że ją miał widzieć oczyma swymi: *Videbunt oculi eius interfectionem suam* Dwoiakie utrapienie y widzieć y cierpieć. Przeglądnijmy się tego nieszczęścia: prosmy Páná, Bogá abyśmy złego wiecznego y nieczuli, y niewiedzieli &c.

**S**Ad ostateczny y skończenie świata prękie, ztąd, iż Kátolicy źle żyją. Pan Iezus opowiada iż w ten czas świat się skończy, kiedy stanie obrzydliwość ná miejscu świętym. A ktoreż jest miejsce bardzo święte, iako kátolicy, Kátolickie Miasta, Krolestwa, dusze, *Gens sancta*? kiedy tedy stawa, y więcej się pokazuje obrzydliwości grzechowych ná Kátolikách, znak jest bliskiego świata skończenia. Pierwsi Kátolicy, o iak dobrzy, święci! daleko też od nich był ład Boży. Co z nas jest, nie zbliżajmy skończenia świata, nie stawiajmy tedy obrzydliwości ná miejscu świętym: Bądźmy Chryśtuśowymi y po imieniu, y rzeczą samą &c.

## III.

**S**Trászna jest między innemi dzisiejsza Ewángełiá święta, strászy łuszczeniem Kościoła, strászy dokończeniem świata, strászy ładem ostatecznym, y po nim następującym złych karaniem. Co to jest, że lubo co rok o tym ludzie słyszą, przecię się od grzechow nie każą, przecię źli żyją swawolnie: czemu to; bo nie dowierzaia temu wśzytkiemu, rozumieia że to bardziej *ad exaggerandum*, że to wymysły Duchownych, y właśnie tak iako przed potopem ná sto lat, kiedy budował Korab Noe, y opowiadał o potopie, śmieli się niezbożni; nie uwierzyli, mówiac: oto się coś statemu marzy; dobrzy zaś wierzyli y poprawili się. Napisał Apostoł, iż *justus ex fide vivit*, *sprawniedliwy z wiary żyje*, to jest, wiara go czyni dobrym, sprawiedliwym. Y tak w kim więtza wiara, to też y więtza światobliwość, kto ma żywizną wiare o przytomności Páná Bogá wszędzie, goręcey się modli, bardziej się gzechu strzeże, kto ma żywizną wiare o Najswiętszym Sakramencie, nábożnieyly jest do niego. Tak y we wśzytkim, kto bardziej wierzy o piekle, ten się więcey zatrzymuie od złego. Wierzyż za tym temu wśzytkiemu cokolwiek Chryśtus, Kościół święty o niebie, o

pie-



piekle podać. Wierzmy iż się to wszystko zysci, spełni: iako się spełniło zburzenie Ieruzolimy, iako się spełniły Proroctwa o Mefyaszu, o jego narodzeniu, o męce &c. tak się spełnia y o sadzie, y o karaniu. Lepiej zawczasu wierzyć, á strzedz się, niżeli po cząsie rzecz samą sprobować.

IV:

**Z**A dziś tydzień mamy *Adventum Domini*, Przyscie Páńskie przychodzącego Zbawiciela Pána y Mefyasza nášzego. Więc ná ten Adwent, ná to przyscie gotować się nam wielce potrzebá, áby *paratos nos inveniat*, gotowych nas znalazł przychodzący Zbawiciel. Przychodzenie to terážnieylze jest do nas, y dla nas, bo pierwsze w żywot Naysw: Panny iuz się odprawiło: więc nam należy gotować się ná nie. Co ian S. Krzćiciel przed pierwszym Adwentem, to ia przed terážnieylzym do was *parate viam Domino*; gotuyćie drogę Pánu. Drogi się gotuia, álbó rowy y doły zaśypuiac, álbó ostre kámienie z drogi oddalaiac, álbó krzywe prostuiac, álbó błotniste oczyszczaiac, álbó trzęsawiste kámieniami umacniaiac. Zażyć ná dalsze náuki takowych sposobow, drogi gorowania: á teraz generalnie powtarzaiac mowię: *Parate viam Domino*, otwierayćie serce, áfekt z Pánną Nayswiętszą Pánu Iezuowi, mowiact: *paratum cor meum Deus*, ábyśmy tak iako one w Ewánge-liu Panny ná przyscie Oblubieńcá nie zaśypiali &c.

V.

**D**ziśieysza Ewánge-lia pełná jest stráchu, pogrozek z swiátá do końca, z sádu stráznego, y wielu rzeczy innych. Zkadze tego wszystkiego złego początek, od spustoszenia Kościoła. *Gdy (práwi Zbawiciel) użyżycie obrzydliwość spustoszenia. stoiaca ná miejscu świętym.* Więc ponieważ przyspieszeniem zguby swiátá, jest spustoszenie Kościoła, łatwo się domyslić, iako ozdoba Kościołow, domow Páńskich miła jest Pánu Bogu, y iako nam stráć się o nie potrzebá. Dwory, rezydencye, Pałace Krolow, Monárchow, iako są ozdobne, iako się swiát ná nie przesáda. Krol Krolow, Pan ná Pány, mieszka rezydauie w Kościele, bo iego jest Pałac ná ziemi. á iako nie godzien ozdoby. Pan Bog iak piękny pałac stworzył dla człowieka, to jest swiát ten widzialny, sklepienie iego to

Et fffffffffff z

jest

jest niebo, iak ozdobre, piękne, gwiazdami wyśadzone, uhastrwane, nuż ziemia iakie ma ozdoby, ogrody, wirydarze, drzewa, wody, krynice, fontány, iakie do szar, ubiorow, odzienia, materye, co ziemia złota srebra, bogatych kruszcow wydaje, y nie należy sz z tego na pałac Boski, to jest na Kościół przykładać się z ochotą, szczodrobliwością.

## VI.

**W**ielkie jest ubogich szczęście, y niebo im Zbawiciel obiecuje, y na ziemi ich sustentuje. Sławimy więc h yność Pánow na ziemi, ktorzy na wielu ubogich szpitale wysławiają, ich tamże prowadują. A u ktorego Pána jest iak wielka liczba ubogich, iako u Pána Boga, a przecię wszystkich żywi, opatruje. *Aperit manum suam, & implet.* Wysławiajmyż tę opatrność Boska, dziękujmy, błogosławmy, prosimy aby nas do końca opatrował &c.

*z Żywotow SS.*

*z Żywota S. Elżbiety Królowej Węgierskiej te są nauki.*

**P**ierwsza. Iako niechwalębná rodzicom z młodu dziatki nabyć do swiata aplikować. Elżbieta urodziła się z Iędrzeła Króla Węgierskiego, a Márki Gertrudy, oboie było wielkiej swiatobliwosci, tej też nauczyli y cotezki swojey, iednakże ią też przy tym y do swiata z młodu wielce nakierowali, kiedy ią we trzech leciech zaślubili za Ludwika syna Xiążęcia Theringey, y tamże ią na wychowanie odesłali. Coż? swiat mając już do niey relacya, frodze iey w służbie Bożej przekładał Zofia Márka iey oblubienica; Agnieszka siostra natrząsała się z iey nabożeństwa, Munka, deworka ią zowiąc, inni nalegali, aby ią do Węgier odesłać, mówiąc: co po iakiey nabożnicce Xiążęciu, owo że w świecie była tak wczesnie uplatana, chciał ią całe mieć za swoię, Boskiego nie w niey nie cierpiąc. Bywa ro często, że rodzicy pragną tego, żeby ich małe dziatki swiatowe były, narażając na krotofite, ranse, balery &c. aleć nie trzeba tego bardzo wawiać, do czego sama natura ciągnie, co do swiatowej polityki, nauczy się więcej łatwo: Bożni Bożej potrzeba &c.

*Nauka 2.* Iako rzecz dobra w Małżeństwie mieszkać, y nie szaby mieć ucha otwartego na to co oktorym powiedzą. Skoro droż



dorożtzy lat Elżbieta żyła w Małżeństwie z Ludwikiem Xiążęciem już po śmierci Oycá pannaicyom, jeszcze więcej następowania było, pochlebcy, *sufurones* wiedząc iey umartwienia, posty, iasnużny, wszystko u Xiążęcych uszu wiśieli, mówiąc: co to potym, takli należy żyć Panniey, Xieźnie iak mieszczce, iak Zakonńicy, obrzydzić iá chcieli; ále u pobożnego małżonka oweszepty micyśca nie nálażyły, nie bronil iey żyć światobliwie, y owśzem pomagał. O gdyby tak ná innego, byłoby ináczey. Rzecz dobra zatulać uszy, przystępu plotkom nie dawać, żyć spokojnie &c.

*Nauka 3.* Podaje się z Elżbiety S. wzor wszelkiej cierpliwości, śichości, łaskawości we wszelkich przygodách. Po śmierci Ludwika, męża iey, gdy brat Henryk ná Państwo nastąpił, dopierożżá wiśni ná ośieroćiałá Elżbietę nastąpił, wygnána była z zamku, w domu iednego mieszczánka tulać się musiała, potym w izdebce iednego Kapłána Krolewiska corká. Raz gdy się ná ulicy błotnistey potkała z iedną babá, tá iey niechcac uśtąpić, w błoto iá wepchnęła: ná wszystkie te, y tysiączne inne przygody, dziwnie cierpliwa, łaskawa się pokazywała &c.

*Druga.*

**M**ędzy cnotami, dla których zasługujemy, áby się z námi P. Jezus zjednoczył, jest to ofobliwa kiedy cierpliwie przyjmujemy wzgardę náłze. Elżbieta S. pokazał się raz Pan Jezus w otwartym niebie, mówiąc iey, jeżeli ty chcesz byćż zemná, iá też jestem z tobá &c. Kiedyż to tak dziwnie pocieszna potkała iá deklaracya, czy kiedy rzuciła się ná ziemię, modlitwę długa odprowadzić? czy kiedy z głowy swojej Pańskie ozdoby zdejmowała, ná ukoronowaną leżącą głowę poglądać? czy ná ten czas, kiedy raz stroyno ubrana do Kościoła przyśzła, á spojrzawszy ná obnażonego ná krzyżu Pańa Jezusa, wszystkie owe ozdoby zrzuciła. Ná osłatek, czy kiedy wszystko ná ubogie rozdawała, w Szpitalach chorým si żelá, wzrotować &c. opatrowała. Nie, wszystko to wielkiej światobliwości dzieła, ále przedię nie po tych ten iá fa. wor Chrystusa potkał: lecz w ten czas kiedy po śmierci męża swego, od brata iego, z domu y dobr swych wygnána tulać się z dziełkami od domu do domu Páni tak wielka przedtym

~~~~~

musia

musiała, kiedy ia raz baba iedna, co iey dobrze czynila w blo to
na ulicy wepehnela, a ona to cierpliwie zniosla. Zataz tey nocy
Iezus sie iey pokazal, mowiac: Iezeli tak chcesz bydz ze mna, ia z
toba bede. Toć to iest co nas naywięcey z Pánem Bogiem łączy,
cierpliwość, wzgardy odrzucenia swego. Modlic się, dawać iak-
mużnę, sa to sprawy chwalebne, bydz wzgardzonym, y w tym
się kochać, to znak pokory prawdziwey &c.

Ná Poniedziałek Niedź XXV. po Świątkách.

NA iadzie ostatcznym, przy skończeniu swiata, pokaże się ná
powietrzu znak Krzyża S *Parabit signum filij hominis*, a ná co?
ná poćiechę dobrym, sprawiedliwym, y teraz do Krzyża, do Vkrzy-
żowanego nábożnym: toć to iest *signum*, swiátu ná zbawienie, ná
pomoc, y ratunek. Ná poczatku swiata wystawił Pan Bog ná
niebie słońce, miesiąc, gwiazdy, *in signa & tempora*, mowi pismo
Boże, to to swiátu przed przyscieniem Chrystusowym, a teraż niey-
szemu swiátu po národzeniu Iezusowym iakie *signum*? Krzyż Pán-
Pánski, *signum salutis*, ktore ieszcze przed Chrystusem w figurze o
zbawienie czlowieka się starało. Absaloná frogiego rebellizántá
Oycu własnemu, niechciala przyiac ziemiá, niechcialo morze, do-
pieroż niebo? drzewo go przyicło gdy gozá wloły iego uchwye-
ciło, trzymajac go nieco żywego, aby się był obaczył, zawo-
lał do Oycá, *Pater peccavi*. Ieszcze był nie umarl ná Krzyżu Zbá-
wiciel, a iuz moc iego przy nim przemagalá nad czártem. Stanał
przed Pánem Iezusem czásu pewnego opętany, spyta go o imię
Chrystus, odpowie, imię mi pułk, *nomen mihi legio*, w pułku 6666.
ráchowano, a iako tak wiele czárów nie zamordowalo iednego
ubogiego czlowieka? iuz się Krzyża moc rozposcierac poczelá.
Zawczasusz się poki żyjemy do Krzyża bierzmy, aby nam y tu ná
świecie żyjącym, y ná sad tak partykularny, iako y uniwersalny
stáwionym był *signum salutis &c.*

III.

Est przysłowie zwyczajne, iż iaská Pánská ná pstrym koniu
jezdzi. to iest, odmienia się często, niestale zna iest. Toż się y o
Iasce Bożey, o darách, y dobrodziejstwach iego mowić moze: z ta
tylko

tylko różnica: iż łaska Pańska odmienia się często bez winy, Boska zaś tylko za winą. O tey ci odmianie łask Boskich jest oczywiście w Ewangelii S. świadectwo, kędy Zbawiciel námienia o spustoszeniu obrzydliwym Kościoła, y Ieruzolimy: *Cum videritis abominationem desolationis*. Onego to miasta, które niegdyś tak wspaniale, tak buczne było od ludu to onego, który był wybranym Boskim oddalone, zostały dary, fawory Boskie. Tak a nie inaczej jest; nie są tak mocnie ugruntowane fawory Boskie w człowieku żyjącym na ziemi, aby za jego winą, grzechem oddalić się nie mogły. Mądrość Przedwieczna, wcielona opowiadać iako ią Ociec niebieski w sercach ludzkich osadził, mowi: *Qui creavit me, dixit mihi, in iacob inhabitare, & in Israël hereditare, & in electis meis mitte radices; Domi Iakobowi nazywam ci na mieszkanie, Izraela dom y wybranych z a dziedzictwo*. Rzecz jest inną *inhabitare* a *hereditare*. Naymie kto domu, kamienicę, izby, mieszka w niej, ale tak, że utępować musi częstokroć. Z dziedzictwá zaś nietak, mieszka w nim zawżę, y po śmierci sukcesorowie jego. Oroż to Mądrości Wcieloney, Przedwieczney mieszkanie w ludziach na świecie żyjących jest częstokroć w wielu do czasu tylko, a *in electis*, a w Izraelu który się tłumaczy *Deum videns*, jest dziedzictwo wieczne, bo tam nie oddali się, nie odeyżie na wieki od ubłogosławionych: tu zaś jeden grzech śmiertelny psunie wszystkie łaski y fawory Boskie. Czasu pewnego idąc z Pánem Iezulem Uczniowie mimo Kościoła Sálomonow, załánowiwszy się rzeką: Pánie daj go Bogu iak to piękna fabryka, iak wyswienite marmury, alabastry, kolumny. Coż im na to Zbawiciel: czemu się teraz przypatrzenie y dziwienie, będzie ten czas że to obalone, zruinowane wszystko będzie. Co o materalnym tym budynku, to bardziej o Duchownym mowić się może, y często się weryfikuje. Spoyrzysz owo na młodzienszka, pánienkę w młodości, skromność, poczérwość, przystoynosc tak Anielska, aż co potem, wla się w konpánia, w konwersacye nie doore, aż z Anioła, pręki diabelek &c. Ponieważ tedy odmienne są fawory Boskie, pilno ich przetrzegac trzeba: *Tene quod habes &c.*

III.

I Akim sposobem możemy bydź teraz uczestnikami tych zasług; ktorzy się mężnie sprzeciwiać będą Antychrystowi: tak, kiedy dziś zaraz opowiemy się przy Iezusie, wzgardzimy, y obrzudzimy sobie Antychrysta; oświadczamy się z tym: Zbawicielu mój doczekał mi albo nie Antychrysta, oświadczam się, że żadne jego obietnice mię od ciebie nie odwiodą, brzydzą się już nimi, brzydzą się jego bogactwy, uciechami, nauką, przy tobie stoję, przy tobie y nauce twojej bydź pragnę nikt od ciebie nie oddali &c. Czyńmyż to, a będziemy godni tam się sprzeciwiających zasług.

IV.

Z E się ludzie pogrozkami karania od złego nie kaia, sprawuie to w nich nadzieia dalszego życia. Niemal każdy zły rozumie, że jeszcze będzie dłużej żył, że będzie czas miał do pokuty. Właśnie iako ptaszyna na drzewie z gałęzi na gałąz skacze, pośpiewuje sobie, choć widzi że się ptasznik na nie z rusnicą zakrada, czeka aż grzmot strzelby usłyszy. Takci wiele, choć widzą że śmierć za ludźmi ustawnie dybie, skaczą sobie, igrają, poki im w gardle nie zakrzypi. Przecież ptaktwo będzie w kupie, świegocząc sobie, gdy jednego z nich iastrząb porwie, to się rozpierzechną, śpiewać przestają, obawiając się, aby co się jednemu stało, drugiego nie potkało; a ludzie inaczej, zawsze rozumieją, iż nie oni z brzegą. Tak właśnie iako bogacz on co sobie zamierzał długie życie, co budować folwarki, rozprzestrzeniać stodoły się gotował, powiedziano mu: *Stulte, hac nocte repetent animam tuam à te, gupcze tej nocy umrześ*. Zaiście podeyrżane mamy mieć wszystkie dni, noce, godziny, tygodnie: tak właśnie kiedyby kogo na salę iaka rąróćmi położoną zaprowadzono, a powiedziano by mu, że jest to jedna rąróć, na którą gdybyś nastąpił (nie powiedziawszy mu jednak która) przepaściłbyś w doł pełen gądziny, o iakoby ow ostrożnie stał, nie śniałby bezpiecznie iakać, płasć. Toż o dniach, tygodniach mówić, jest nieomylnie jeden rok, jeden miesiąc, jeden dzień, jedna naznaczona godzina śmierci, a kto to wie czyli nie dzień dzisiejszy, czyli nie terażniejszy, albo po niej zaraz następująca godzina, toć tedy obawiać się potrzeba, każdą mieć w do-

brey

brey. reflexy. A zátym niech nas nádziera żywotá dalšzego w grzechách nie trzyma.

V.

P Ożyteczna iest sad Boży często przypominšć. Pyta się Augu-
styn S. czemu to dšizay w Adwent w ostátniá Niedzielé po Świąt-
kách ták często Sadu Božego pámiatka? bo to iest iedno co Boga
nieznáć, to y o sadzie niewiedziéć. *Dixit insipiens in corde suo non
est Deus.* Tenže rzekł, *non requireret* pytać się, sadzić nie będzie.
Pámieťaymyš zawišze ná ten sad, wierzmy, y wiedzmy že nas exá-
minowác będą, boymy się, strzežmy &c.

VI.

S Toiác przy gotowáníu drogi ná przyjazd Pána nášzego, rovnay-
my dšiz iey doliny, nápeľnaymy rowy y nížiny. A tamci doli-
na iest každa miákošć lercá, boiažń do dobrego, do cnoty, nie
od wága, nie rezolucya do pokuty S. wiele ludzi światowych boia
się iác žyćia pobožnego, á miánowicie či, ktorzy się zánurzyli w
swawoley, w roskotšnym žyćiu, wzwyżali się do kušlá, kieřiz-
ká, boia się opušćić zlych nálogow swoich, boia się žyćia wšrže-
miežliwego, zá čieřzkie iaržmo poczytáją byđž przykazánia Bo-
žkie, náukę Chryřtufowa. Wlařnie ták iáko žydom ná puřczy ex-
plorátorowie žiemi ob ecáney gdy iá reprezentowáli, niedostępná,
ludži w niey mieszkájących olbrzymow iednych strážnych, odrá-
žili się od niey, do Egiptu powróćić chćieli, ná wodzow swych
powřtali. Tákci čžart przekłety wielom czyni strážná cnotę, nie-
podobná do záczećia, pobožnosť žywotá. Cico sá mášego lercá,
prętko się ulékna, w twoich zlořciách się zátřzymuia, Pánu Bo-
gu słužyc nie odwážáia się. Podobni Augustynowi przed swym
náwroćením, ktorý iák wielkie z samym sobá czuł utarczki, prze-
čiwnošćim się do Pána Boga náwroćil, pełne sá iego pířma, y
dla tego reprezentuiać sobie wiele młodzieniařzkow, pánienek žy-
ia ych wřtržemiežliwie, tym się pobudzał mowiać: *potuerant isti,
& ista, & tu non potes, moga či, moga te Augustynie žyc dobrze, á ty
nie mozeř.* Y záprawdě iák się tylko iáť pobožnego žyćia, nátych-
miařt uczul wielká w nim řátwořć, řlodycz, řmák. Iákořž ták, inákžy
ieř trón, mářestat Salomoná, inákžy Pána Iezusa, tamten oto-

Ggggggggggggg

cz0-

czony lwami, ten zwłaszcza Narodzonego Pána Iezusa, bydlatkami, wołkiem, ośielkiem, Máryą Pánienką nacyzstizą, nieustraszony przystęp, nie gorzka cnota. Yowszem służyć światu, isć za swymi namiętnościami, to ciężar, to przykrość, służyć Pánu Bogu szczęście nad szczęściami, poćiecha nad poćiechami &c.

Swiat się w ten czas skończy, kiedy Kościoły spustolzeją. Ozdobą piękna Kościołow, miła jest Pánu Bogu, dla tego że prawowiernym staie się pobudką do niebá. Co jest niebo mieszkającym w nim świętym Bożym, to jest Kościół prawowiernym na ziemi. Piękność, ozdoba Kościoła ziemskiego, mieszkania Pána Boga na tym pátale płaczu upódobanego, podać, y podawać powinna do myśli naszych piękność rysiacyznym sposobem przewyższająca w Kościele niebieskim, melodyá, muzyká w Kościele, melodyá Chórow Anielskich w niebie. Obrázy w Kościele Pána Iezusa, Nayśw. Panny, y świętych jego, reprezentują Pána Iezusa cieszącego w chwale swojej świętych Nayśw. Panną &c. Idziemy tedy do Kościoła, idąc, rozumiemy że idziemy do domu niebieskiego, abyśmy się w nim Pána Boga náchwalili, nákocháli, á przytym żądze, prágnienia, do lepszego z świętymi w niebie mieszkánia nábyli, mowiac: *Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum*, álbo z Świętym Fulgencyuszem: leżeli tak miásto Rzymskie na ziemi iáśnieie, coż w niebie miásto niebieskie, *Si sic fulget Roma terrestris, quomodo fulgebit Roma celestis &c.*

VIII.

ZE ubogich tak wiele ná świecić, bogáci winni. P. Bog chce mieć wżytkich iednako, ále bogáci siá sobie przywłaszczają. Vdzielil P. Bog, iednym więcej, drugim málo, álbo nic, dla tego żeby siá máiacy, nie máiacych wśpomagáli y przez to sobie záslugowali. Właśnie to chce mieć P. Bog ubogich iák dziecię macolzyne, aby im pástierzbowie, to jest bogáci ktorzy máją po całej kukielce, po połowie udzielali, á przynamniey po części. leżeli tego nie czynią, nie spráwnią się według intencyi Boskiej. Podróżnym dwóma na noc do siebie przyietym: dá do odzienia gospodarz iednę koldrę, ieden z owych całą, się nákrzye, owemu máłoco, álbo nic nie udzielając, zżiebnie.

Na Poniedziałek Niedziela: XXV po Świątkach. 2183

nia drugiego nie gołpodarą winien, lecz o w towarzysze, że zżębnie, Łaknie ubogi, a bogaty nabył się odziewa, kartmi, trzyma jeden tak wiele wsi, coby dziecięć mogło się pożywić, a nie żywi, on, nie Pan Bog gołpodarz naywyższy winien &c.

z Żywotów Świętych.

Swiętey Iuliány Panny y Męczenniczki w tych dniach Kościół święty wspomina, która o to ucieleśniała, że Starość pogańskiey wiary żadna miara za męża mieć nie chciała. Mogłoby kto rzec: czyny nie lepiej ją świętą była uczyniła, żeby y takiego wzięła, z nadzieją tego do Wiary świętey nawrocenia. Ale ona słusznie się bała swego zepsowania: bo przedzey zły dobrego na swe przeciagnie, Zrad jest nauka, aby dobrzy z dobrymi przyjaźń, towarzysztwo mieć się starali: bo nieomylnie, częściej się trafi że ze złemi konwersu- iac, łami się zeptuią miasto ich naprawy.

w Dniach S. Nicefora y Sáfriusza.

W Tych dniach wspomina w Kościele Bożym Świętego Nicefora y Sáfriusza dwóch w jednym mieście pogańskim bardo gorących y żarliwych Katólikow, którzy dziwnie się w tobie kochając, z małej rzeczy tak potym na się zły afekt wzięli, iż słowá ku sobie spokojnie wymówić nie mogli. Poznawszy ich o Wiare, męczono, *Niceforus* niechac w gniewie umierać, przeproszał *Sáfriusza*, padał do nog, prosił, iuż na placu stanęli, nie nie pomogło, ścięli leść tedy *Nicephorus* świętym, a *Sáfriusza* gdy ściąć mieli, zawołał: o co mię trącić chcecie, iam wálzey wiary &c. Tak po wytrzymanych wielu mękach, przy zgonie zginał, dlatego iż nie miał miłości Nauka, iako wiele się szkodliwe niechęci, nieprzyjaźni, zawiści z ktorými bez miłości za nic nie są naywiększe czyny y przysługi.

Na Wtorek Niedziela: XXV po Świątkach.

Wszelma teraz pamiątka niewinney Męki P. Iezuitowey jest słodka, mile przyjemna, na sądzie ostatecznym grzesznikowi będzie gorzka, przykra, płacziwa. Skoro powiedział Zbawiciel, że na sądzie ostatecznym *parebit signum Filij hominis*, pokaze się znak Krzyża, przydaie zaraz *tunc plangent omnes tribus terra*, będzie gorzko

Gggggggggggg z

plakat

plakac grzesznicy. Tak jest słodka teraz pamiątka cierpiącego Jezusa, który nabożnym do siebie, jest jako opoka ona miodem płynąca, na sadzie ostatecznym inaczey. Kiedy się modlił w Ogroycu Pan Jezus, między innemi mówił te słowa: *Transat à me calix iste, niech się przenieś do drugich kielich ten*, y tak jest: przenosi się do dobrych y do złych w ale nie jednako. Dobrzy pią to, co jest smakowitego na wierzchu, *Calix inebrians quam praelarius est*, złi, nieubożni, to co na dole, *bibent omnes peccatores terra, fex ejus non est exinanita*. Owe słowa *Psal. 25. Inebriantur ab ubertate domus tue*. Z Doktor w świętych słomaczy jeden, że Dom Boży, jest Ciało Chrystusowe w okrutney Męce, przy biczowaniu, przy koronowaniu orworzone, z tego teraz sprawiedliwi rozmyślający tę mękę, pią *ubertatem torrentem voluptatis*, dla nieubożnych chowa się żółć, drożdże, siarka, ogień, *ignis, sulfur, spiritus procellarum, pars calicis eorum*. Oblubienica niebieska, duża nabożna, Męka Chrystusowa y Ukrzyżowanego przytula do pierśi swoich, mówiąc: *Basculum mirra, dilectus meus mihi inter ubera commorabitur*. Z pierśiami go swoimi łączy, dla słodyczy, wdzięczności, przyjemności wszelkicy, tak teraz w dobrych, inaczey potym w złych, *plangent cum parebit signum*. Aby nam do takowego płaczu, a już nierychłego nie przychodziło, teraz poki żyjemy, poki czas mamy, kosztujemy Męki Jezusowej, przytulamy go do siebie &c.

O Zdobne Kościoły w oczach Boskich są nie tak z kosztownych y przepysznych fabryk, iako z ludzi dobrych, pobożnych, do niego przychodzących, w nim przebywających. Opowiada Zbawiciel obrzydliwe spustoszenie, stojące na miejscu S. Obrzydliwość ta nie tak z obalonych murów Kościelnych, iako z zepłowanych żydów w Kościele się znajdujących. Wiadomo wszystkim, iako Chrystus biczem wyganiał z Kościoła sprzedających y kupujących mówił: Dom moy, dom jest modlitwy, a wyście go uczynili iedną łotrówką iaskinią. A iako to? wszak tak był Kościół Kościołem iako y przedtym, nie odmienili go, nie przerobili na iaskinią, tak jest: ale lub mury, kamienie, marmury, alebaltury ozdobne, przecież iaskinią łotrówką, dla łotrówkich ludzi, dla nieuboż-

ści żydowskiej. Woli raczej Pan Bog Kościół w materialnym budynku widzieć zruinowany, byle ten który zawisł na dobrych, nie został skażony. Tymżę ogniem y tenże tyran, poganin palił Kościół Ieruzolimski, który palił y troie pacholat żydowskich. Dopuszczł Pan Bog ogniowi spalić mury, kamienie, Kościół materialnego, nie dopuścił spalenia na Kościoły duchowne. Pacholat owe w ogniu zdrowsze się pokazały. Miłe są Panu Bogu naczynia, aparyaty, które hojność prawowiernych do Kościołów w sprawuie, ofiaruie, ale tak kiedy są z ich pobożnością złączone. Inaczej podaje się w ręce pogańskie, iako się stało w ten czas, kiedy Nabuchodonozor nastąpiwszy na miasto Ieruzolimskie pobrał naczynia Kościoła, nie, dopuścił zaś Pan Bog ten na święte rzeczy rabunek, dla tego że to złe sprawy ludu na ten czas zepłowanego zasłużyły. Miłze są Panu Bogu kościoły żywe, naczynia serc ludzkich, świątobliwe, nad Bazyliki budowne, przepyszne &c.

III.

Smierć ziemie, albo ziemna nie dobra. Zbawiciel każe prosić: aby ścieczka nie była ziemie, to jest śmierć. A iakoż to? wszak każdy umierający ostrygnie, oziębnie. Nie o takowey ziemie to rozumieć potrzeba, ale o ziemie na dłuży, to jest: kiedy kto umiera nie miłując Boga, nie będąc w łasce Bożej. Życzmy tobie y prosimy gorąco oto Pana Boga, abyśmy w akcie najgorętszey miłości Bożej umierali. Co aby było, teraz się w nie zaprawujemy &c.

IV.

TRzymają się zli ludzie w grzechach, we złych nálogach swoich, bo im się zda trudna pokuta, boją się spowiedzi, wstydzą się wyznać grzechów swoich, przykro im unżyć się, zawstydzić przed Káptánem. Podobni są owemu Xiążęciu Níamonowi Syryjskiemu, który ciężkim będąc trudem zarażony, gdy się udał do Proroka Elizeusza, a ow mu na owę ciężką chorobę nic więcej nie rozkazał, tylko siedmkroć ochynać się w wodzie rzeki Iordanu, zbrańiał się tego czynić, aż mu stłudzy tego mowie poczęli: Panie choćby był y co cięższego Prorok kazał uczynić, czynić należało dla zdrowia, a teraz tak rzecz mała ciężkać się zda. Toż grzesznikowi każdemu powiedzieć należy; coż to za ciężar przed iednym

obiawie się Kąpłanem, unżyć się, upokorzyć. Nie wstydzisz się grzeszniku przed wielą grzeżyć, a wstydzisz się przed jednym wyznać potajemnie tego, coś jawnie zrobił. Powiadają że słoniowie ledziakiemu muru się boją, a tym czasem wieże na grzbietach swoich noszą. Ciężary grzechów dźwigają zli, a strącają ich rzecz mała, pokuta, niewiedza śnać co więc są za pościechy, z doświadczenia, to pewna iż nieswiadomemu jakiej drogi, drogą zda się zawżę dłużyć, z jednej mili, czynią się dwie: takci nieswiadomemu pościech z prawego wyznania grzechów, ciężka się zda pokuta święta, a wiadomi tak na miod do niey uczęszczają. Niechayże niko go nie trzyma w grzechach żadna trudność pokuty świętej.

V.

NApelniać doły y rowy, drogi dla przychodzącego Pana, mamy pracę. Iphota, pieczolowaniem, aplikacją do nabozentwa, y do wszytkiego dobrego. Proznowanie, lenistwo, opuszczenie ręku w dobrym, wielka dolinę czyni w drodze Chrześcianikiey. Zastępia w proznuiącym człowieku gościniec P. Iezusowi, czarci przekłęci: mowi jeden bardzo dobrze: Pracuiącego jeden, proznuiącego tysiąc czarłow infestuje. Jest wiadoma wielom historya, iako S. Antoni we Florencyi idąc przez ulicę nazwaną *Ambrosianam* obaczył nad jednym domem wiele Aniołow, załtanowi się pytać kto tu mieszka, powiedza wdowka jedna uboga ze trzema corkami, wnidzie do izby obaczy ubożuchne, podluchno ubrane, ta kadziel przedzie, owa na krośienkach szyje, inna iesc gotuje, wszytkie naboznie spiewają: wzrutzony do miłosierdzia, jakiego był pełen, dafowita w pieniedzach między nie iakmużnę, y odeydzie. Zaraz owe sprawować sobie strojne szaty, strojć się, proznować, w oknie się prezentować. Po niemałym czasie idzie owaze ulicą, święty weyrzy na ow dom, aż kupą czarnych czarłow: zżiwi się, pyta sam, śladow? powiedza co się dzieie: y dopiero poznał święty, iako pracę Aniołow, proznowanie czarłow do domu, do duszy, do serca prowadza. Koło młynkie gdy się długo nie obraca, na nim wroble gniazda sobie budują, z obracającego się uciekają, zlatują. W proznuiącego serca praśwo piekielne się zalegają, od pracowitego uchodzą. Zawżę się człowiek pracuiącego niech znajduje, miey się

się zawię do nabożeństwa, do dobrych uczynków, zabaw świętych. Nie naśląduy owego żeglarza, który trzymając się portu z nawa swoją skarżył się na nieprzyjazne miesiące, y tak mówił, ten miesiąc niefortunny, y ten drugi, minął ten, y ten trzeci, y tak upłynęła pora, a on przy brzegu śiadł. Wielu od zaczęcia dobrego życia odraża: to mówią teraz zima, to teraz gorąco, teraz na mnie wojna, teraz prawo &c. y tak ode dnia do dnia schodzi, a owi in eodem. Wypełniajmyż te doliny, rowy, pracę, staraniem, *Et dum tempus habemus operemur bonum &c.*

VI.

Póki Kościoły Boże pustkami nie stana, dokończenia swiātu, ani śladu ostatecznego bać się nie potrzebą. Ozdoba Kościołow, idzie na chwałę Bożą, idzie y na konfuzya hańbę poganow, żydow, heretykow. Heretycy własną izarancą, kiedykolwiek się dostana, do któregokolwiek Kościoła z starodawnych Chrześcijańskich, wszystko plaia, niszczą, pustoszą: srebrne, złote naczynia zabierają, aparaty ozdobne kaza, wniwecz obracają, ale znak tego że y oni sami zniszczają. Tylko co za Urbana pierwszego Papieża, srebrne naczynia wprowadzone są do Kościoła Katolickiego, natychmiast pogańskie Kościoły podleć poczęły. Alexander Cesarz wniósł coś do pogańskiego w Rzymie Kościoła srebrą, złotą y iedney odrobiny, pobiał to po nim Maximinus następujący, zniszczył y sami. Wstąpił Konstantynowi wielkiemu, za którego bożyłcza pogańskie obać się poczęły, za którego Chrześcianie z wielkim weilem, lubo ubodzy, Kościoły budowali, naprawowali, zdobili, naśladować Dawidá Krolá, który o sobie mówił: *Dilexi decorem domus Dei.* Salomon zaś niechciał nie mieć w Kościele, coby od złota nie było, cieszył się y my z tey która w Kościele widzimy ozdoby, splendorow, niechay pustkami Kościoły nasze nie będą, abysmy strážnego swiata, za nas dokończenia nie widzieli &c.

VII.

Błogosławieni ubodzy, bo są Nauczycielami, Mistrzami, porażają co jest świat ten, tak obłudny, mizerny. Nie darmo Kościół święty babinie przed Kościołami stawia, aby wchodzący y wychodzący z Kościoła widząc stare babki, y dziadow myśleli o sobie

bie młodzi ofobliwie Pánowie, Pánie: to też ci byli iáko y ia teraz, młodem, stroynemi, wysmuklemi, mieli też domy, kamienice, młaiętności swoje, chodzili, chodzili z wyniesionemi szylami, á teraz się pokurczyli, zgrzybieli; to też podobno tak y z wami będzie, myśl sobie każdy, czy y ná mnie to nie przyidzie? czy pod Kościołem tak iáko y ci siedzieć nie będę. A zatym słuszná pilność uważyc, nie wynosić się, nie gárdzić ubogiem, trzymać się zawżę w skromności, nie pozwalác buyney swawoli młodeści, y rozpusty. Z urody, z sukien nie prágnać podobác się komu, bo będąż takowe zmarszczki y ná twoiey twarzy, kto wie czy takatż siermięgá z látami nie będzie y ciebie oktywala &c.

z Żywotow Świętych w Święto S. Febroniey.

Febroniá Panienká S. miała ten dar od Paná Bogá, że dziwnie pięknie y mądrze o Bogu, y orzeczach Boskich dyzkurowála: tak że iedná Pani niewierna wprosiwizy się do niey ná rozmowę, cała noc nasłuchać się iej nie mogła, łzami się zalewáiac, któremiż ziemię skropiła. O iáko nam rzecz potrzebna, w káżdey spráwie, przy obiedzie, przy posiedzeniu iákim przypomniać co o Pánu Bogu, o niebie.

Druga.

z Żywota St. Febronii te sa náuki.

Pierwsza. Iáko nietylko płci męskiej ná inná, lecz y białogłowskiej ná też zapátrować się nie zewszáđ pożyteczna, raczey szkodliwa. Febroniá ielcze we dwóch leciech dziecię, wzięła do Klasztoru ná wychowanie Ciotká iej ná imię Brienná, chąc z niey mieć wielką sługę Boską, tak iá ostrożnie wychowywála, iż nietylko ná płć męską, lecz ani ná białogłówską poglądać iej nie dozwálała. Przychodziły więc rózne Pánie, światowe dámy, Pánny, gdy iá widzieć dla tego iż o wielkiej iej światobliwosci sly(zały) prágneły, zówżę iá grubym welum pokrywála, aby ich cale nie widzáła. Y raz iedną Paniá možná która się ná noc do niey dla rozmowy Duchowney uprosiła, będąc ielcze pogániskiey wiary po mnisku ubrała; to wszystko czyniac dla tego, aby się swoim szátom świeckim przypátruiac, donich iákiey skłonosci nie wzięła. Toć to iest co naybárdziej szkodzi, póspolicie się skátzjá ná płć białogłówską,

ze

że się tak szlachcianki chcą stroić jak Senatorki, mieszczki także, rzemieślniczki, królowy, izewcowy, jak Panny Kądzieckie &c. od bławatu, od pereł, z kądem tak chęć? że widzą, że się na drugie zapatrzą, czemu ja też tak chodzić nie mam, to małżonka na męża, to córki na rodziców. O kiedyby siebie tylko każdą patrzyła, gdyby stan swój, kondycja uważała, a nie na drugich oczy obrażała, tymby się pewnie co jej przynależało kontentowała. Druga nauka, że to jest znak wielkiej niedoskonałości, iż starzy ludzie bardziej się podczas śmierci boją, niżeli młodzi. Gdy następował tyran od Dyoklecjana zesłany na to miasto, w którym był ten Klasztor, gdzie była S. panienka Febronia, pięćdziesiąt Mniszek przełękły się, do ucieczki się gotowały. Febronia młodziuchna mówiła do nich, ja z wami nie będę uciekała: takżeście małej ochoty dla Chrystusa cierpieć? rozbiegły się, ona tylko z Ciotką została. Oto ta młodziuchna śmierci się nie bała, pewno tam były drugie po lat 50. 60. mające, aż się lekają. Daje się nam to często widzieć: złoży Pan Bog chorobą starego człowieka, złoży y młodego, częściej młody bierze się do spowiedzi, do Sakramentów SS., z staremicząsem więcej trudności: sprawuje to miłość tego świata, miłownictwo w bogactwach, więc lubo każdy może pragnąć dłuższego żywota na tym świecie, aby sobie więcej na niebo zarobił, jednak ma też y o tę łaskę Pana Boga prosić, aby gdy w starości na niego zawołała, odezwał się: *cupio dissolvi, pragnę się z tym światem rozstać, a być z Chrystusem, albo z Symeonem, Nunc dimittis servum &c.* Trzecia nauka. Iako wielką to ma być pobudką do cnoty y pocziwego żywota młodym, aby nie żałowali swoich Rodziców, albo Dobrodzieiów. Ciotka ta Brienna na imię widząc Febronia młodziuchną, a dziwnie pięknej urody zostającą, y odważając się na ono niebezpieczeństwo, prosiła jej, przekładając: iakom cię miła córko wychowała, pomniy iakom się o twoje panienstwo starała, nie żałujże mię, nie daj się zwodzić ani namowami, ani pochlebstwami, &c. Protestowała się Panienka, y dotrzymwała, na siogię męki wzięta potem była, wytrzymwała statecznie dotrwała, żeby Ciocie swojej, a wprzód Pana Jezusa nie żałowała. Toć jest co ma zatrzymywać w wszelkiej wstrzeźliwości młodych krom Pana

Bogá, aby P. Oycá, P. Mátki, Dobrodzieiá, Dobrodzieykí, nie zaśmucály &c.

Ná Srzodę Niedź: XXV. po Świątkach.

S Trách, boiażń sádu Boskiego, nápełnia niebo wybránemi, błogó-
sławionemi. Ták mowi Zbáwiciel w Ewángelii przeszłoniedźiel-
ney, że wysle Aniołow z trábą ogłaszaiać sád ostateczny, kto-
rzy zgromadzą *el. elos*, ze czterech części swiátá. Ták to jest skute-
czny głos traby ná sád wzywáiać, że wybráných stáwi przed
sędźiego Chrystusa. Pięknie to wyraża Duch S. w pieśniach Salámo-
nowych, kędy przyrównywa Kościół S. y Chrystusa do jedney má-
tki zwierzęcy lánicy, owieczki karmiaćcy pieśniami swymi iágniá-
tká, kozłátká, lániaćká: *Duo ubera tua &c. binunt, gemelli caprea,*
qua pascuntur in lilys, donec aspiret dies, & inclinentur umbra. Cant. 4.
Iáko więc iágniáćká, bóránki, kozłátká, gdy z máciorkámi swy-
mi w pole wypadną od nich odbiegáiac, po gorách, pagórkách, ro-
żnych mieyscách pásá się, zrywáiac, ugryzáiac ziółká, kwiatki, lú-
lie, *pascuntur in lilys*, iákoby y ná mátki swoie nie pámiętaiac: ná-
klóni się dzień ku wieczorowi, schodzą, zgániaia z pola trzody,
áz ná głos máciorek, káždé iágniáćko, kozłátko do nich bieży,
zblizá się. Tákci swiát, ten y iego trwánie iáko dzień ieden, skoń-
czenie swiátá iáko wieczor, Szpáczkuia sobie ludzietera, używáia,
zabiegáia, *pascuntur in lilys*, w ten czas gdy głos traby zabrzmí,
congregabuntur, káždy z wybráných do Chrystusa, do domu wie-
czności, jednym słowem sád zgromádzi. Ytoć jest co wyráził Zbá-
wiciel: *Multi ab oriente & occidente venient & recumbent, Ze wscho-*
du y zachodu wiele przyidzie y odpocznie ná łonie abraamowym. Acze-
mu południowey y północney nie wspomina strony? temu, że ná
tych tylko dwóch częściách swiátá stolicę swoię sádowná ma záfóżyć,
o czym wyráźnie: *Sicut fulgur exit ab oriente, & paret in occidente, sic*
erit adventus filij hominis, tych tedy części, tego mieyscá uwagá, zá-
ciągá ná łono Abráámove wielu. Vkoronowány Prorok przyzná-
wa Pánu Bogu, uwolnienie siebie od sídeł, potem, łowámi się ci-
chemi báwiaćcych. *Ipse liberabit me de laqueo venantium.* On sam wy-
báwi mnie z sídeł. Ci ktorzy sídla ná ptaństwo, ná zwierzá záfadzá-

ia, czynią to bārdzo po óchu, głósem się kto odezwie, odezwie trābā krzykliwā, śpiószы połow, ptāłżetā, zwierzętā uwolni od śi-
deł. Czārt przekłety nic nierobi, tylko milczkiem zāstāwia śidlā
nā ludzие: coż iego zāsādzki, pokusy naybārdzиеy psuie, głos trā-
by nā śād Boży wzywāiacey, który że brzmiał ustāwicznie w uszách
S. Hieronimā, wielkim go świątým uczynił, y od pokus czārtow-
skich wybāwił. Słuchaymysz y my tey trāby, ābyśmy zā iey dźwię-
kiem, do wybrānych, y miēdzy wybrānych się dostāli &c.

II.

NA ośtātecznym śādzie który bēdzie przy śkończeniu świātā od-
prāwowāł, nie bēdzie nic coby nākłonić mōāto do miłóśierdzia,
do politowānia Chrystusā nād grzesznikiem. W dzisieyszey Ewān-
gelii S. opowiedā Pan Iezus, iż nim przyidzie śād ośtāteczny, uprze-
dzi spustoszenie cāłego swiātā, *abominatio desolationis*, toieśť wśyt-
ko to, co świāt y ziemiā ma ozdóbnego, iāko miāstā, pālāce, ogro-
dy, śādy, drzewā, w popiół, w perzynę się obroci. Ale nā co to
wprzod bēdzie? oto żeby żādne stworzenie, nie nākłoniło śēdzie-
go do politowānia. Żeby śnāć obaczywszy tāk piēkne kreatury, dla
człowiekā stworzone y wystāwione nie przyszło mu nā myśl:
mamże zgubić tego, dla któregom to wśytko wystāwił. Kaim
kiedy nmyślił brātā swego zābić, wyprowadził go w pole mowi
Pismo S. czemu nie gđzie do ogrodā, miēdzy drzewā iākie lisó-em
odziane, ālbo do Rānu? domysła się Ambroży S. iż to dla tego
uczynił Kaim, żeby go nic z drzew, z owocow, z ziół, z kwie-
ściā do politowānia nie wzruszyło. Māiā to ālbowiem kreatury, że
człowiekā czāsem do dobrego rektyfikuiā. Cyrusā dziećię gdy się
nārodziło, wydał ieden zāwisny pāsterzowi dzikiemu nā zgubne
imię, żeby go był porzucił nā pustyńi zwierzom okrutnym do po-
żarcia. Vczył tāk, porzuciłszy dziećię powróci potym nā owo
mieysce, āż obaczy że psica, czyli iāka inna bestyā karmi mlekiem
swoim owo porzucone dziećię, poruszy się natychmiast do polito-
wania nād nim, weźmie, zānieśie do żony swoiey, ktora też w
ten czās powiā mu synā, wychowa potym zostāł Cyrus Pānem, Mo-
nārchā. Oto z bestyi ten do politowānia poruszony. Nā śādzie
Hhhhhhhhhhh 2 ośtā-

ostatecznym nie będzie coby nakłoniło do politowania, przed nim albowiem uprzedzi *abominatio desolationis*.

III.

Wedle miary y liczby grzechowej, następuje miara y liczba karania od Boga. Przy dokończeniu świata opowiada Zbawiciel frogie y liczne plągi na wżYTEK świat: *Erit pressuragentium, pestilentia, fames*, będzie uciśnienie narodów, powietrze, głód, a nadołatek *abominatio desolationis*, obrzydliwe spustoszenie. Czemu tak wiele złego? bo też będzie y wiele grzechu, *superabundabit iniquitas*, gdzie siła złego, tam siła plag, siła karania. Wyznał to Płalmista Pański, *Multa flagella peccatoris*, wiele biczów na grzesznika. Micheasz Prorok exagrując karania Boskiego surowość opowiada, iż przed gniewem jego krutzyć się będą gory, skały y opoki topnieć, *sicut cera a facie ignis*. Przyczynę tego wżytkiego nāznacza: *In scelere iacob omne istud*, wżytko się to dżiać będzie z okazji złości, nieprawości. Ale nie trzeba więkzszego na to szukać dowodu, iako spoyrzeć tylko na Páná Iezusá Vkrzyżowanego, uważć na iak ego Ociec niebieski skazał męki, iako ubiczowany, iako na drzewie krzyżowym iak złoczyńca zawieszony, *A planta pedis usque ad verticem capitis, non erat in eo sanitas*. Zkądże tak wielkie karanie? z wielkości grzechow karę na się Zbawiciel przybrał y przejął. *Propter scelus populi mei percussit eum*, ogłasza przez Proroka. Michał S. Archanioł, zawiże był obrońcą Narodu żydowskiego, aż kiedy Moyzesz umarł niesmieie następuje na nich adwerarz czarta przekłętego, *Non est ausus inferre blasphemiam diabolo, sed tantum dixit, imperet tibi Dominus*, mowi w liście swoim ludá Apostoł. Czemu nie tak iako przedtym śmiały Archanioł, który na czarta zawołał, *Quis ut Deus?* bo za śmiercią Zakonodawcy nastąpiła w Izraelczykach złość więkza, niekarność, niesforność &c.

IV.

Nie wykonywać żadz, wolej y prągnięcia dobrych: bardzo jest szkodliwa. Pan Iezus w Ewangelii świętej opowiada, iż przy ikonczeniu świata biada będzie brzemennym. A cożby te miały być winne? ale w duchownym to tłumaczyć sensie: brzemenni są, co wiele chcą dobrego czynić, pełni są myślí dobrych, siła

śiła obiecuja, a mało czynią: obiecuja to y owo dobrego sprawić, obiecuja od tego, albo owego náłogu poprześcić &c. aż z tego wżytkiego nic. Y dla tego napisał jeden: że piekło pełne ich dobrych woley, żądz &c. Nie bądźmy tylko brzemieniami, rodźmy też co dobrego &c. aby nam w ten czas nie było biada &c.

V.

Respekty ná ludzie, wielu w złych náłogach trzymają. Podaje Pan Bog do serca, że trzeba tę albo owę okazyja do grzechu porzucić, o toż Spowiednicy, Káznońcie upominają, a miły człowiek, miánowicie świątu się ákomodujący mowi o sobie, coż o mnie ludzie mowić będą? tá albo owá osobá będzie mię miała za odludka, Puśelniká, Zákonniká. O miły człowiecze czyś nie głupi z tey miary? czybyś upadłszy w rynsztok w puł miasta z niegosił się nie porwał, dla tego że ludzie ná cię pátrzą. W niektórych Kráľách tak skowronkow, y inne ptaśtwo łowia. Ptaśnik z drzewa, albo pápiery iástrzabiá uformowawszy nád ptaśtwem, buia nim powietrzu, głupie ptaśtwo rozumiejąc że prawdziwy, lęka się y kupi do gromády, á tym czásem siecią ie przyktywa. Coż tá inne go wszelkie respekty ludzkie, tylko strálszydła pápiérowe, y dla tychże giną: iáko zginął mizernie ow, który zachorowawszy, nápomniony do spowiedzi świętey, mowił, poczekaycie niech ozdrowię, coby ludzie o mnie mowili, iż się śmierci lękam, żem boiáźliwy, żem thorz; nie polepiło się, przyizedł do konania, w którym żáłośnie wołał názekaiąc, że izedł ná wieczne potępieni. Ná strálnym łádzie Boskim, oto człowiek naywięcey będzie záwstydzony, że dla ludzi Bogá y zbáwienia swego zániedbywał. Kroź się nie bárdziey Pánu, Krolowi ákomodowác prágne, niż proślemu chłopu? ludzie y naywięksi względem Pána Bogá są prości, nizeczemni, toć tedy nie dla oká ludzkiego, nie dla respektow; ále dla sámeo Pána Boga, dla upodobania iego, dobrze czynić.

VI.

Wypełniwszy dolinę, nizinę drogi Pána Iezusowey, do nas ná Adwent iego. postąpmy do gor y gárbow iey plánowania: *Omnia mens humiliabitur*. Takci zwyczajnie drogę gotując, co jest

Hhhhhhhhhhh 3

gorzy:

gorzysłego zniżają. Coż to rozumieć się ma za garb, za gorzysłość? między innemi wszelka rzecz cudza, źle nabyta z krzywdą bliźniego zatrzymaną. Trzeba tego garbu pozbywać. Łatwiejsza jest (mowi Pan Jezus) wielbładowi przejść przez ucho igielne, niżeli bogatemu, to jest źle nabytemi dobrami obłożonemu do nieba: oddać te, wrocić należy, bo z tą gorzysłością, nie wdrążysz się do Królestwa niebieskiego: *Arcta est via qua ducit ad calum*, ani przed nią P. Jezus do serca twego nie przystąpi. Jest przypowieśćka o lisce, która będąc zgłodzoną, wyćienioną, łatwo się ciągnęła do jedney szpiżarni wśloczyła, tam się nasycała, odawszy, napełniwszy, chce nazad tąż drogą, aż nie można, trąca się wielce, druga idąc zayrzy na nią y rzecz, musisz nieboga tak długo tu bydl, aż znowu wycieiesz, zcienieciesz iak y pierwey. Własnie tak y w Ewangelij świętey. *Non exis inde*, nie wynidziesz z więzienia w ktore się po śmierci dostaniesz, aż oddasz do ostatniego halerza. Zakonnik jeden przewożąc się przez rzekę w Niemczech płynącą, postanowił dać przewożu, stanąwszy na drugiej stronie, umknął przewożnego grosza, nie zapłacił, umarł: uczynił mu się ow grosz gorą, przed którą do nieba przejść nie mógł, aż pokázawszy się prosił o oddanie. Jedno chłopię w lat 9, zapożyczył się w domu Rodziców uczelaki w grosz, dwa, trzy na gruszki, jabłka &c. nie oddawszy umarło, pokazało się Matce, prosząc aby zapłaciła, bo wnieść do nieba nie mogło. Spiridion S. ktoś dał pewny w pieniądzech depozyt zachować, on w ziemi zagrzebł, nikomu nie powiedając, umarł; przyidzie ow do S. Oycy, upominą się. Ociec szuka, pyta, nie masz, a ow nieborak targać na sobie włoty, pocznie narzekać. Więc S. do grobu corki przywołał, zeznała, y tym sobie drogę do nieba ułatwiła. Właściwysz y my, co cudzego jest oddawmy, a tak drogę do nas przychodzącemu Panu nagotujemy &c.

VII.

Godne są ze wszystkich miar ozdoby, piękności, splendoru, Kościoły święte na ziemi, dla tych, ktore w nich prawowierni odwierają, iak y dobrodziejstw Boskich. Iak skoro wystawił Salomon Kościół na chwałę Panu Bogu, stał się głos Boski do niego:

Brunt

Brunt oculi mei aperti, & aures mea ibi cunctis diebus. Ná to miejsce obrocione będą moje oczy, & uszy ku słuchaniu wszelkich suplikujących. Są Historye iako widzani byli wchodzący do Kościoła czarni iako murzynowie, a wychodzący białymi, świetnymi. Publikan, iawnogrzesznic, przyszedł do przysionku Kościoła, wylzedł z niego świętym, usprawiedliwionym. Były w starym Testamenście miasta ucieczki, *Civitates refugij*. Kościoły są takimi miastami w, ktorzych człek znajduje ucieczkę, obronę, y ratunek ná wszystkie potrzeby swie. Podobáło się Panu Bogu uraczyć cudami Kościoły swoje, iako *Maria Majoris* w Rzymie, gdy śnieg biały w poszrod lata okrył ziemię y gorę, ná ktorey miał bydz tenże Kościół wystawiony. Kościół Dionizego świętego bliski Paryża, sam Pan Iezus poświęcał, co ná oko widział, niedowátv jeden w tymże Kościele nocujący. W Mieście pewnym wezbrała była jedná rzeka wielka, tak iż wszystkie miasto zalała, pouciekali ludzie do Kościoła, do okien tylko woda dosięgizy stąnęła, ani kropelką się do ludzi nie puściła. Tak y łaskami Bożymi y cudami uraczone Kościoły Boże wielbiemy, czcimy, ozdabiamy &c.

VIII.

NA większe bogatych dobro chce P. Bog aby ubodzy byli, aby się przez ubogich niebá im dostało y ná łaskę u Boga zarobili. Własnie tak z nami sobie Pan Bog poczyná, iak Marka z twym dziećciem, y z swymi pasierbictami, tym po kukielce upiekła, a swemu nic, ale dawać Pa sierbictom mówiła. Moie dziećcie że moy nie ma, dayże mu każdy po pułkukielce. Rozumiećielz Panowie bogáci, że wam dawczy Ociec niebieski tak wiele, skázuie ná ubogie, iako swoje dziećci, mówiac. Daleń tobie tak wiele, temu nic, udzieliż z tego &c. Owo zgoła iako niewidomy z lała, człowieka bez nog wynosił, ten mu drogę pokazywał, a ślepy go dźwigał. Tak chce Pan Bog, aby ubodzy, bogatych z lała tego swiatá do niebá wynosili, gdy ich będą żywili &c. Dobrze wszystko P. Bog uczynił &c. z Żywotow SS. z Święty Ludgárdy Pánienki Oblubienicy Pana Iezusa wezwielce upodobańcy, te są nauki.

Pierwsza. Ze Mácierzyńskie przy iey światobliwości wychowánie dziećtek jest potrzebniejsze, nad Oycowskie, aliás Matka do

bra, potrzebnieysza działkom ná ich wychowanie. Ludgárdá Pá-nienká miała P. Oycáy Márkę: Oćiec wszystko o tym myślał iako-by córkę do światá aplikować, posag iey bogaty obmyślić, suknie dla tego sprawował, kánáki &c. Mátká zaś ile mogła od światá y márności iego íą odwodziła, Pánienstwo iey zalecała, stroić gáni-ła, do Klasztoru námawiała, y powiodło się lepiej Mátcé. Mátká dobra więcey spráwić może dobrego w działkach, bo oná zawsze przy nich iák kokosz przy kurczętach: Oćiec pilnuje gospodar-stwa, hándlow, spraw publicznych &c.

Nauka wtera. Iáko uwikłane przywiązniá, áfektém, miłościá ser-ce, trudno bywa uwolnione. Ludgárdá wdáła się byłą w przy-jaźń mney porzanná z iednym káwalerem, często z nim konwer-suiąc, rozmawiając, ná odwiedzenie od tego trzebá było Pánu le-zusowi pokazać się Pánience z otwartym bokiém, z ránámi krwią świeżá bluszczącemi, upomináiąc áby poprzeżstáła owey konwer-sacyi, mówiąc: Dó mnie obroć miłość twoę, nie wdáway się w te márności. Oto iák niebezpieczná plci oboiey usidlić serce swoje w tych światowych okázyách.

Trzecia nauka. Iż myślami podczas, modlitwy przychodzące-mi, gdy ie postrzégszy kto odrzuca, turbować się nie potrzebá. Tá świętá iuż w Klasztorze Benedyktá świętego będąc, koniecznie się o to stáráła, áby odprawiając paćierze, żadney inney myśli nie miała, choć y dobrej, tylko o-owych słowách które mówiła, fro-dze się oto trapiła, gdy ináczey się tráfiło, wiele Dó chownych w tym iey nie uspokoiło, áż ieden pástuchá odpowiedział iey, że się turbować tym nie trzebá. Vwierzyła mu iáko proflakowi, rozumie-iać że eo mówił z Bogá miał.

Ná ostatek. Iáko się podoba Pánu lezusowi częstá Komuniá, iák zbytecznie częścicy niż tydzień świeckim przystępować nie zewszád chwalebniá. Tá świętá lubo wiekiey doskonałości Pánienká, co Niedziela tylko do stołu Bożego przychodziła, á przedć iey stáráła, iey y tego zákazała, lubo za to w chorobę wpádała, áż pozwoiliwszy, co Niedziela zdrowa zostála. *Applica.*

W Dzień święty Faustyny Męczennice Chrystusowej.

Swiętey Faustyny Panny y Męczenniczki Chrystusowej mamy dzisiaj pamiątkę, w ktorej to żywocie że te naywiększe cudá Męczennikow były, swoich kátow, prześladownikow kochać, im dobrze czynić, niebá życzyć &c. Też y my cudá czynić możemy. kochaymy tych, co nam źle życzą, nie odwracaymy od nich oczu, modlmy się za nich, większa to niż krew przelewać &c.

Ná Czwartek Niedź: XXV. po Świątkách.

Kościółow, mieyscie świętych, Świątne Pánikich nieulżanowá. nie, naywięcey zóciagagniew Boski, sprawiedliwość y karanie. Tak wyraźnie mowi Pan Iezus: *Cum videritis abominationem desolationis stantem in loco sancto*. Za nieszanowaniem Świątne Pánikich, nastąpi plágá, karanie, skończenie swiárá, tak iest: idzie za nieszanowaniem Kościoła karanie Boskie. S. Patrjárchá Iákó, mieysce owo ná którym widział drábinę od ziemi do niebá przelátacá. Aniołow po niey zstępujących y wstępujących. P Bogá na wierzechu iey się wspierającego, nazywa mieyscem strážnym, ogromnym. *Terribilis est locus iste*. A czemu? raczey to mieysce miáło byđź wdzięczne, przyjemne, wesole, gdzie Bog widząy, gdzie Aniołowie, gdzie drábiná z ziemi do niebá. Aleć przecię Iakobowi strážne, bo to wszystko widzac, był śpiącym, drzemającym. Przy takowym widzeniu spóć, ná takowym mieyscu byđź, a byđź oddalonym od siebie, záprawdę bez stráchu byđź nie można. Zecby tu co winien Iakob, iako mał święty; ale to tu figurá albo raczey przymowká ná tych, co w Kościele ná mieyscu świętym, gdzie iest obecny Pan Iezus w Naysw: Sakramencie, gdzie Aniołow asystencya, zkąd drogá do niebá, znayduia się iak przez ten, iak od siebie odeszli, albo imaginacyami rozerwani, bać się im, lękać, stráchać potrzeba karania Boskiego. Poganinem był Alexander wielki, á do tego całego swiata zwycięzca, á iednak lubo rozgniewany, zbliżał się do miásta Ieruzolimskiego ná zbawienie iego, skoro iednak w Kościele Salomonowym obaczył przeciw sobie wychodzącego Kápłáná, w ubierze, & aparácie świętym, nárvchmiáł mowi *Iosephus historyk, aram in generationem commutavit*, gniew

gniew w uśzanowanie odmienił. Takćiby należało prawowiernym przychodzącym do Kościoła, wszelkie zle chęci, pąsły odmieniać w cnoty. Co też to jest za przyczyna, że kiedy się narodził Pan Iezus w śląni Betleemskiej, nayıpierwey tą nowiną doszła pasterzów nad trzodami w polu czuących. Czemu nie wprzod Symeon owego świątobliwego Kąplana, co przyjął na ręce Pana Iezusa? czemu nie Anny Prorokiniey? czemu nie innych, których mogło się znajdować wielu? między innemi przyczynami jest y tá, którą ślary poważny Author daie, że się to stało na przestrogę grubym owym ludziom, aby inaczey tey nocy zachowali się w oney śląni niżeli przedtym. Zwykli więc pasterze owi schodzić się w nocy do tamtey śląni, y iako to swawolni, częstokroć sprawowali się mniej skromnie, oznaymienie owo było przestrogą: iakoby mówiac, waruyćiesz teraz bydź iakowemi iako przed tym: w tey śląience jest Bog Wcielony &c. Tenći jest własnie y w Kościele S. w Naysw: Sakramencie, o iakoż się przed nim skromnie zachować, potrzebá &c.

II.

NA śláchy, przykrości, ciężkości przy dokończeniu świąta, nayıpewnieysza obroná, folgá y pociechá Naysw: Sakrament. A iako to? ponieważ przed końcem świąta *deficiet sacrificium*, *ustanie ofiárá*, w Kościele pokaże się spustożenie. Nie uniwersálnego świąta dokończeniu rzecz; ale o tym który jest *Microcosmos*, to jest o człowieku, któremu wtedy się świąt skończy, kiedy umrze. Dzis umiera, dzis mu się świąt kończy, umrze za tydzień, za tydzień świąt mu się kończy; umrze za rok, za rok mu się świąt skończy. Na taki tedy koniec tego świąta, y przy nim wszelkie przykrości, jest nayıwiększą pociechą Naysw: Sakrament, komu się go dostanie nie przykre będzie świąta iego dokończenie. Iuż to wiadoma, że bankiet Naysw: Sakramentu zowie się wieczera *Cana magna*: á czemu nie obiadem, ponieważ ten posiłek dostátnieyszy, záwize bywa. Obiad bierze człowiek na dzień, wieczerey pożywa na noc, bez ktorey wielce mu bywa noc przykra, niespokojna. Przez noc rozumie się śmierć, kto na tę noc záżyie wieczerey z Naysw: Sakramentu, będzie miał nie omylnie noc spokojną, mi-
ła,

ła, przyjemna, dokończenie świąta iego będzie spokojne. Y za toć y rąkowe przy tym pokarmie dokończenie, kaže Prorok Páński chwalić P. Bogá: *Lauda Ierusalem Dominum, lauda Deum tuum Sion. Chwal dušo nábožna Páná Bogá, qui posuit fines tuos pacem frumenti adipe satiat te.* Koniec życia twego uczynił spokojny, opátrzywszy cię náń pokarmem Nayśw: Ciała, to jest, żeś nie poszedł spać bez wieczerzy wielkiej. Zążywał Pan Iezus z Vczniámi swymi y innych lat przedtym, Páchy, álbo Báránka Wielkanocnego, nigdy iednak z tákiem ápetytem, iáko przed śmiercią, y męka swoią: ztąd owe słowá, *Desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum.* Czemu? bo ná tym stole miała byđz oraz potráwá ná dokończenie iego świąta z Sakrámentu Nayśw:. Tey to wieczerzy prágnął, po kotrej miał zasnáć spokojnie, która mu wszytkę gorzkość miała osłodzić. Y dla tego śpiewáiąc z wieczerniká wyszedł, *Himno dicto exiit.* Prośmy tego P. Iezusá aby przed dokończeniem nászym świąta tego rá nas Przenásł: pošilić raczył wieczerzá ná noc y zasnienie spokojne, ná uwolobodzenie wszelkich przykrości, gorzkości &c.

III.
Stawmy się dżiśia, iáko malé dżiatki u pierśi P. Iezusá w Nayśw: Sakrámentcie: poniewáz Zbáwiciel przy skończeniu świąta nie grozi karmiacym się, ále tylko karmiacym. Bądzmyż tedy karmiacymi się, iáko dżiatki pierśi P. Iezusá w Nayśw: Sakrámentcie: boć go rák názywa Ewángieliczny Prorók, kiedy Kościołowi świętemu powieda: iż *Mamilla Regum lactaberis.* Tego też chce po nas Apostoł: *Quasi modo geniti infantes lac concupiscite, iáko dopiero národzone dżiatki mleka prágnijcie.* Dżiatki do pierśi mátki ciłną się, nápierają, gdy płaczą, ona się błagają: Także y my *ad hanc mammillam* gárnímy się, nią się ciészmy w troskách &c.

IV.

Strąszy Kościół święty grzeszników ładem strąśnym, karaniem wiecznym, á oni się przećię w grzechách swoich nie upamiętywają, czemu? to widząc, rák wielu innych grzeszacych mówią sobie; áza ia tylko sam táki, ráka; wszák też rák y drudzy żyją, nietylko ia, zgoła ieden z drugiego bierze pochop do złego, podobni są ptaśtwu owemu które za wábiami dołáć się w siáta. Wy-

ślawia owo piasnicy kilkanaście klatek, y w nich śpiewające pias-
two, do którego z powietrza zlatuje się innych wiele, y z nim się
też dostają w ręce łowczego y więzienie. Tak się dostało Rądbor-
dowi Xiążęciu Fryfey, iuż iuż mającemu być ochrzczonym od
S. Włprana, którego gdy tenże Xiążę spytał, gdzie więcej iego
Antecesorow, czy w niebie, czy w piekle? a on mu odpowie-
dzał: ponieważ umarli bez Chrztu świętego, musiała się ich wię-
ksza część dostać do piekła, zaraz tedy y on rzekł: toć y ja też
tam chcę być, gdzie mam więcej moich Przodkow: y tak się sta-
ło, wzgardziwszy Chrztu świętym, prętko umarł, y poszedł
gdzie sobie głupie y szalone życzył. O nieszczęśliwy! czyć się co
umnieyszyło mąk, żeś się między wielu dostał, czy z wielą zła-
czyńcow na szubienicę prowadzony, tak nie zginie, iako y poie-
dynkiem sam będący, y owszem większa fromorá, dla ktorey nie-
zbożni żydzi niechcieli samego P. Iezusa na śmierć prowadzić, ale
cum latronibus, z łotrami drugiemu: Nie tylko większa stronota, ale
y męká z wielą cierpieć. Zdało, drzaská, że na jedną przeciechno
się spali, w gromádie, w sнопie, alużey, y bardziey gore. W pie-
kle co z drugich złym przykładem idá, nie goreją poiedynkiem,
ale w gromádie, *collecti in fasciculis ad comburendum*. Innego się brá-
ctwá, towarzysztwá innych, przykładow chwycić potrzeba,
honor y część wyrządzających Nayswiętżemu Sakramentó-
wi, z tych bráć pochoy do dobrego, tych y w innych bráctwach
żyjących naśladować chwalebna y pożyteczna.

V.

Ieszcze y dzisiaj drogę gotując przychodzącemu Pánu, gorę zni-
żaymy, a tá jest. wizełka dumá, ámbi-ya, wyniosłość, przez któ-
ra się kto iako jedná gora nádyma, y nád drugich przenosi: zni-
żóć tę gorę potrzeba, gotując drogę Páńską. Dał z niebie przykład
tenże, który do gotowania drogi upomina Ian S. kiedy leżący iak pá-
gorek iaki w żywocie Mátki swoiey na przyscie P. Iezusowe w ży-
wocie Naysw: Pánni *exultavit*, porwał się, upadł ná kolaná uni-
żając się, iako te *exultationem* rozumieją SS. Doktorowie. Powto-
re, gdy także do kázacego ná puszczy przyjeżdż Pan Iezus, nie-
chciał stać przed nim, ale upadając niegodnym się czyni rozwią-
zania

zania rzemyska u trzewika jego. Pan Jezusow Advent nie bywa tylko do pokornych, umiżonych. Nie przyszedł przy Narodzeniu swoim do pałacu, do pokoju, ale do stajenki, do żłobu: nie stał między Pány, Xiążęty, ale między bydłatkami, wołkiem y osielkiem w pieluszkach ubogich, toć przez pokorę gotować mu drogę do siebie należy. Kościół S. przez cały Advent w żałobie nieśako chodzi, strojne, świetne aparaty oddala od siebie, pamiętając co się stało Herakliuszowi Cesarzowi, ktoremu uстроionemu nie pozwolił postąpić pod krzyżem swoim Pan Jezus. Należałoby y Chrzęścianom gotuiącym się na przysię Páńskie skromniey się stroić. Maja to we zwyczaju żeglarze, że kiedy mnieysze okręty zykaia się z wielkimi, mnieysze przed nimi *Antennas* swoje, to jest przednie żagle na doł spuszczaia. Wielki okręt płynie z nieba, łodeczki małe uniać się powinny, to jest dusze y serca nasze. Pycha jest to jeden wiatr, szturm zafypniający ziemią, prochem drogę serca ludzkiego: więc rozsypować ją, odwiać potrzeba. A na to jest nayskuteczniejszy sposob Pan Jezus w Naysw: Sakramencie. Jest historia roku 1370 w Neápolim w Klasztorze pewnym, przy stole długim pokazywał się często wielki szelest Zakonnikow w habitach, kápturach, dziwowano się, pytano, nie mogli się dowiedzieć. Dopiero Stárszy uczyni Procełya z Naysw: Sakramentem na ono miejsce, przez tego ktorego w ręku trzymał obteście ich, aby powiedzieli co są, czego potrzeba: odpowiedzieli, jesteśmy Klasztoru tego Zakonnicy, a naywięcey Doktorowie, Licencyaści, Mágistrowie, *Baccalaurei*, Przeorowie Subprzeorowie, Lektorowie, żeśmy się w tych w onych náukach pysnili, drugich lekce wazyli, potępieni jesteśmy. Y tak zaraz zniknęli. ani się więcej nie pokazali, tylko z pod habitow ich dał się widzieć trogi ogień, y płomień piekielny. Oto tu Naysw: Sakrament pysznych rozsypał ze na tychmiał zniknęli: niechże y w nas pychę wszelką rozgania, rozsypie, iako w tym Sakramencie osobliwy pokory wizerunek gdzie zostaje Pan nad Pány bez aparatu, Máiestatu, asystencyi &c.

Nieszczęśliwy czas obrzydliwego spuśnienia nastąpi wtedy: kiedy Pan Jezus z Kościoła rugowany będzie, a na jego miejscu przeklęty Antychryst osiedzi. My szczęśliwymi nader jesteście, którzy mamy siedzącego na ołtarzu P. Jezusa w Najsł: Sakramencie, w Kościołach naszych, a dla tego, dla tej jedynej przyczyny; choćby innych nie było, godne są wszelkiej ozdoby, splendorów, godne uczęszczania: bo lubo wiedzicie P. Boga mamy *eniter potenter, Deus est ubiq;* *presenter*, przecież Pan Jezus Bóg y człowiek osobliwie, mieszka w Kościele. Wołał niegdy z podziwieniem wielkiego Salomon, gdy usłyszał miłośnika od Boga obietnicę, że Pan Bog miał mieszkać w Kościele od niego wystawionym. *Ergone credibile est*, y podobnaś to, aby Bog miał mieszkać w tym ziemskim domu, ten którego niebiosy wszystkie obić nie mogą, *quem cali calorum capere non possunt*? coż kiedyby za niego był w Najsł: Sakramencie Pan Jezus: mowi nadobnie złotousty Doktor, Kościół jest miejscem Aniołów, miejscem Archaniołów, jest niebem, jest nad to wszystko coś więcej, jeżeli nie wierzysz temu, *aspice hanc mensam*. Za wielki fawor ogłasza Małżeństwo ono w Kanie Galiilejskiej bytność P. Jezusa u siebie: oto Kościół święty ściąga się tą zawzię P. Jezusa bytnością, cieszmy się y my, zdobmy Kościoły święte &c.

CO nas ma pobudzać abyśmy śpiesznie, ochotnie, do Kościoła uczęszczali? Pan Jezus w Najsł: Sakramencie w nim mieszkalający. Nie miał tego szczęścia stározakonny Kościół, był tylko domem modlitwy, miejscem ofiar wedle tamiecznego czasu: miał tylko mąnnę, rozgę Moyezszową, a tablicę przykazania Boskiego, a jednak tak śpiesznie, ochotnie Najsł: Panna do niego się kwapiła śpiesznie, bo dopiero trzy lata mając, ochotnie bo na stopnie do Kościoła wstępując sama się wymknęła z rąk Iechyma y Anny. Coż kiedyby był przytomny w tamtych Kościele jako w naszym Pan Jezus w Najsł: Sakramencie. O zaprawdę to to magnes nasz ma bydz, ten nas ma ściągać, do tego pragnąć, do tego śpieszyć mamy. Mówże sobie każdy; czeka mię Zbawiciel, w Kościele mie.

Ná Czwartek Niedź: XXV. po Świątkách: 2203

le mietzka, tam dla mnie w nocy y wednie, do niego iako Ielonek
pragnący do zródła śpieşzy dusza moja, śpietzeniem, skwapli-
wością Panny Naysw: &c.

z Żywotow świętych, ná dzień Emerencyjny S.

Emerencyanny S. Panny y Męczenniczki Chryśtułowej, matny w
tych dniach pamiatkę, która znaydując się u grobu Agnieszki
świętey, a zcierpieć nie mogąc bluźnierlickich głosow od pogan
przećiwko Panu Iezusowi lubo ieszcze nie okrzczona, w głos się
wzięła o honor iego, y dla tego zabita. Nauka abyśmy żarliwość
nałżę pokazowali, uymowali się o honor Boski, o obrazę Boską
tym się naywięcey trapiąc, na to bolejąc, kiedy Pana Boga kto obraża.

w Dzień S. Ekwicyusá Opátá.

Ekwicyusz Opat prościuchny, gdy jednak wielce świątobliwy,
jak był sławny, że poleśitwo miał do siebie od Papieża. Poleś-
itwo nie zastał go w domu, kosił siano, postął sługę swego bardzo
zuchwałego poń. Wzgardził nim zdaleka sługa, ale blisko taki nań
strach padł, że y siano nieść musiał dla koni. Iako to służyć Panu
Bogu jest wielki honor. A powtore iako to ci co gardzą czcią,
więcey iey mają. Wezmysz się tego oboygá, y służyć Panu Bogu,
y gardzić czcią, patrząc na Pana Iezusa wzgardzonego, uboż-
nego &c.

Ná Piątek Niedź: XXV. po Świątkách.

To co naybardziej będzie na utrapienie nieczbożnym na sądzie
ostatecznym widzieć instrumenta Męki Iezusowej, nie na po-
ćiechę, nie na zhawienie, lecz na wieczne potępienie *Parebit signum
& plangent*. Męka Pana Iezusowa y iey instrumenta zawize były na
poćiechę, wiele y radość. Kiedy szedł na górę Kalwaryjską pod
Krzyżem Zhawiciel, za zły mu Matrony płaczące, do których on
nolite flere, nie płaczcie, czemu zazazuie płakać? bo iakoby chcąc
rzec, Męka moja nie jest płaczu przyczyną dobrym, sprawiedli-
wym, ale tylko złym. Tak jest, żli *plangent*, dobrzy welicć się
będą. Nie jest to bez przyczyny, że kiedy Izraelczykowie niewo-
łą Babilońską od Boga (karani byli, lubo od wśzytkiego cokol-
wiek mieli byli oddaleni, pozwolono im przecię wziąć z sobą

owe instrumenta, trąby, organy, cymbały, ktorymi więc przy nabożeństwach swoich Páná Bogá błagając, iego sobie łaski y dobrodziejstwa wyjednawali; ale to naywiększe ich zasmucenie, o którym mamy w Psalme. *Super flumina Babilonis, illiq sedimus & flevimus, in salicibus suspendimus organa nostra*, poglądając na nasze trąby, lutnie &c. płakaliśmy, to nam przydawało żalu, płaczu, żeśmy śnać nie chwalili dobrze Páná Bogá, aniśmy owych instrumentow zażyli na dobre nasze. Tożdzi właśnie mówić będą nie-zbożni, patrząc na instrumenta zbawienia, toieść na Krzyż lezu-sow. Zbawiciel nasz naypierwey cud uczynił w odmianie wody w słodkie wino, nagradzając to wodzie, coia w morzu gorzką wy-stawił, wszystkie albowiem gorzkości iego przysćie na świat y Mę-ką odmienił. Na potępienie skazani płakać będą, że ich męki nie odmienia się w słodycz, dzewem Krzyża S. iako niegdy na pusz-czy drzewo uczyniło. Tylko co wiedzł Chrystus związany na Ratusz do Piłata, natychmiast Barrabasz z kaidan został uwolnio-ny. Tak to Męka Zbawicielowa y złoczyńców wolnych czyniła. Ze zaś na sadzie ostatecznym złych nie uwolni, ztąd płacz, ztąd lamente. *Parabit signum, plangent tribus terra*. Zawszemu z dzisiej-szym sędziem S. do Krzyża iak na welele śpiezającym garniemy się do tegoż, aby iako tego Apostoła *reddidit crux Magistro suo*, tak y nam y teraz, y na ten czas Krzyż lezuszow, był drabiną do nieba, do zbawienia &c.

II.

Nle wiele mogą szkodzić wojny powierzchowne, kędy jest pokoy domowy. Pan lezus chcąc pokazać iako troga nasłapi przy dokończeniu świata mieszczanina. Powiada że będą y wojny, y do-mowe bunty, *praelia & seditiones*, iakoby chciał powiedzieć, że mniejby szkodziły wojny nieprzwiącieliłkie, kiedyby sedycyi do-mowych nie było. Wyprawując Zbawiciel Wznieciw swoich na cały świat, wyprawował ich na wojny, prześladowania, a przecię z pokoiem ich odchodzi, mówiąc: *pacem meam do vobis, pacem relinquo vobis*, Pokoy mój daję wam, pokoy zostawuję, iakoby na woj-ny, prześladowania wszelkie, ta jedyną była pćciechą, ulgą, fol-gą, pokoy, w domu. Z pokoju w domu, moc y siła na postmonne-

NáPlátek Niedz. XXV. po Świątkách. 2205

go nieprzyziaciela, *In Hierusalem potestas mea*, Ieruzalem jest miastem y mieyscem pokoju, zawisła moc y siła. O iákoż Krolestwom wszelkim stáráć się potrzeba o pokoy domowy, o zgodę &c. Ale y prywatnych domách, kiedy jest zgoda y pomieszkánie piękne w Małżeństwie, kiedy sformá czeládká, gdy posłutzná gospodárom, gospodyniom gotowa zrád ná wszelkie zkádkolwiek, od samśiá dá, od złych ludzi przykrość obroná poufale się wyiáwi Małżonká mężowi, mąż żonie, gospodarz czeladkę będzie miał po plecách swoich &c.

III.

NA wszystkie przy dokończeniu świątá dolegliwości Pan Iezus náznácza ucieczkę ná gory, *Fugiant in montes*. Z gor tych iedná naybessieczniejszy Kálwáryjská, ná który Zbáwiciel Wkrzyżowany jest; nie dáleka tá Iozáfátu, mieyscá sadu. Do teyże teraz uciekaymy się, tam do ukrzyżowanego z dżisieyszým Andrzejem świątým wybiegaymy.

IV.

Mędzy przyczynámi dla ktorých wiele złych grzesznych náświećie się zayduie, jest y tá, iż naymniejszy stáranie jest o zbáwienie dusze. Wszystkie siły, przemysły ná to ludzie obracáia, iákoby dobrá ziemskiego przysporzyć, fortunę swoię polepszyć, tego álbo owego szczesćia dosłápić; iákoby życia swego poprawić, iákoby lepiej Pánu Bogu służyć, iákoby sumnienie swoie oczyścić, máleco o tym, álbo nie stárania. Bázyli świąty świádczy, iż w Grecyi jest ptak ieden, który postrzegłszy że się do gniazdá iego człowiek skrada, przylátuje przed niego iákoby dáiac mu się uchwycić, á powoli od gniazdá swego iego oddála, aż gdy go iuż dalekim byđż wiózi, ulátuje wysoko. Ták to czárt przeklęty, wiódzi że się człowiek chce w gniazdeczku serca swego z Pánem Bogiem, álbo modląc się, álbo medytuiąc, álbo ráchuiąc sumnienie swoie, zabáwić, wnet go innym stáranie rozrywa, inne zabáwy prezentuie, od gniazdá odwodzi. Alboli też on sam záfádzilwizy się przez grzech w sercu grzeszniká, rozmáćie go rozrywa, aby go tam nie doyrzał, nie wypłoszył &c. A zátym znáć się potrzeba ná tych fortelách, dufá, y iey zbáwienie ná pierwszey ma hycóz pieczy,

Kkkkkkkkkkkk

czy, *quid prodest homini si mundum uniuersum lucretur, anima uero sua detrimentum patiatur*, powiedział Pan Iezus. Tąc to jest praca iego uślawiczna, by człowiek na tym świecie żyjąc, tak żył aby zbawienia duszy swojej szczęśliwie dostąpił.

V.

Pośledując w gotowaniu drogi na przyjazd Pánki, *ad Aduentum Domini*, każe Ian S. krzywe prostować gościńce, *Brunt praeva in directa*. Kto tą krzywą drogą chodzi? mogą mówić między innemi, że wszelki pniánica, niewstrzemięźliwy. Tak o piánym mowiemy, że młynkiem chodzi, gęsiego zakrawa, krzyczy, tacza się, pochyla. Słępy od Pána Iezusa oświecony, był pytany coby widział, odpowiedział: *Video homines uelut arbores ambulantes. Wiedzę ludzi jak drzewa*. Drzewa od wiatru chwicią się y na tę y na owę stronę się náchylają: tak piáni chodzą, trzeba aby drogę swoją, przez trzeźwość, wstrzemięźliwość prostowali. Biada, mowi Bog przez Proroka, biada wam *qui potentes estis ad bibendum*, którzy moc y siłę swoją pokazujecie w wytrząsaniu kufłow, kieliszkow. Nieszczęśliwość wielka mowi Apostoł S. tych eo się do brze náiedli, nápiłi, częstuią, przynálegaia do spełnienia, a przed drzwiami stoia ubodzy żebracy, głodni, prágnaący, a nie im nie podadza. Strzeżcie się piánstwa, mowi Zbawiciel *Luc: 12*. aby w nim nie nádybał was dzień nágły, dzień niepodziany, prowadzący za sobą wieczną zgubę y potępienie. Od kufia, od biesiady poszedł na wieczne prágnienie bogacz Ewánieliczay Holofernes, Nábal, Amon, y terażnieyszych czásow, iak wiele piánych w piánstwie umiera, zabiaia, kálecza. Poszedł od stołu piánicow, y ow na wieczne prágnienie, o czym historya. Kilka piánakow zasiadło pić, przytym dyskurs zaczęli o duszy, czy ona po śmierci cierpi, czy się dostanie do piekła. Gdy ten tak, ow inak, rzecze jeden: *aby* duszę moję teraz za kilka gárcy trunku przedał. To gdy wymawia, stánie czárt w osobie kupca, *gálanthomo*, y zpyta: Pánowie bráćia a o czym dyskurs? o duszy práwia, powtárza wnet cwo wízytko, y ow odezwie się, na moję duszę każ nam dać Pánie kilka szufow winá, wśzyscy w śmiech, dońdżcie ow piéniedzy, każe dać pić zántuiąc, práwiąc to y owo, iuz gdy się mieli roz-

cho-

Ná Piątek: Niedź: XXV. po Świątkách. 2207

chodźcie, rzecze kupiec, á raczey czárt: bráćia, wśák to prawda, kto pláći koniá, bierze go y zuzdeczká? ták rzeká wśyscy śmie-
iáć się, duszę iá zapláćilem, uzdá ćiało, więc biórę wśytko, wy-
niosł ná powietrze, y zániósł ná wieczność nieszczęśliwą. Oro-
venit repentina dies, attendite, sobrie & iuste vivamus, trzezwcj po-
czćiwie żymy, czekájąc ná przychodzącego Páná &c.

VI.

VCzćiwóści, uszanowánia, ozdoby Kościołow, ucza nas An-
iołowie święci. Dworzanie niebiescy, ktorzy nápełniaia by-
tnościá swojá Kościoły święte, słužia do Nayśw: Ofiar, bronia
tychże świątń Pańskich, ołtarzow: mowi Chryzostom święty:
Nescis quod cum angelis stas, cum angelis oras, cum angelis cantas,
Nie wiesz że z Anjółami śpiewasz, modlisz się &c. Nilus S. Opát wi-
dział Aniołow, ásyntuacych Chryzostomowi świętemu Przenáśw:
Ofiarę odprawuiacemu. Gdy tegoż świętego żołnierze z nápráwy
Tyránná imáć chćieli, widziani byli Aniołowie u drzwi Kościel-
nych, przystępu broniący. Heliodorá, ktory chćiał Kościół wle-
rozolimit złupić, Aniołowie w ołobie dwóch młodźianow, ták
uśiekli, ubiczowáli, że ledwo żyw zostáł. Puśelnik jeden słyżał,
iáko po poświęconym od Biskupá ołtarzu jednym Anioł odezwáł
się: iák tylko ten ołtarz iest poświęcony nátychmiáś mi iest w opie-
kę y stráž oddány. Było w opiece Archániołá Micháłá świętego, y
ono mieysce, ná ktorym do bydłęcia wypuszczone strzáł, zno-
wu się do strzelcá wroćił. Był záwśze, y iest w opiece Anie-
łow pierwszy ná świecie Kościół, Domek Nayśw: Panny Lore-
táńskicy, ktorzy z mieyscá ná mieysce sami przeniesli. Ieżeli Anioło-
wie tákże y stráž zázýváia, uczćiwóści, y uszanowánia koło Ko-
ścioła, á czego nam czynić nie potrzebá, ábyśmy z nimi w try-
umfuiącym Kościele Páná Bogá chwalili ná wieki &c.

VII.

Postępuiać Pan Iezus dáley w opowiedaniu kto będzie w niebie,
powiedá że będą ćiszy, *Beati mites*. Wláśnie z ubóstwem iáczy
Pan Iezus ćichosć, bo bárdzo źle, kiedy ubodzy nie sá ćiehemí,
iák ich co doćię, to zaráz mrućzá, skrzypia, piszcza, podobni
kolásie Ruskiej, ábo Litewskiej, ktora kiedy ná mieyscu sici, mil-

Kkkkkkkkkkkk z

czy,

czy, obroćisz kołem zaraz się odzywa. Wiele takich osobliwie sług, czeladki; rośkaże co Pan, Páni, zaraz się marżeczy, izemrze, nie milczy, obroci Pan Bog kołem, albo na chorobę, albo na przygodę jaką, o! co pisku, o! co wrzasku, *Beati mites*. lezus nayszyszy, bo nayszyszy w krzywdach, zniewagach swoich milczy &c. Násładuymysz go &c.

z Żywotow SS w dzień świętego Oniezyma sługi Filemona.

O Oniezyma świętego, sługi Filemona dzisiaj mamy pamiątkę. Ten zarobiwszy na miłaskę u Pana swego wybrał się do S. Pawła do Rzymu aby mu go przedednał. Zastał go tedy w więzieniu, nayszyszy starał się o niego nawrocenie do wiary, y pozyskał, odsyłać go tedy do Filemona, serdecznie bardzo prosi za nim, jako za synem więzienia wrodzonym y pozyskany od siebie w więzieniu. Synowie więzienia my bardziej jesteśmy Pana Iezusa w Naysw: Sakramencie. Ten to więzień miłości swoją jest przywiązany do Naysw: Hostyey, jeżeli cudujemy się ze w żywot Panny Naysw: wizytę swoją ścieśnim Chwałę y Mądrość: tu daleko bardziej uwieźliła y przywizała go miłość. O przedziwny więzień, y więzienie.

w Dzień S. Andronika z Anástazyą S. pary Małżeńskicy.

A Andronika z Anástazyą świętą parą Małżeńskicy dzisiaj pamiątkę mamy. Ci bogoboyni ludzie żyjąc w wielkiej światobliwości, na ostatek poprzedawszy wszystko co mieli, udali się na nawiedzenie miejsc świętych, jedno w tę, drugie w swoją stronę. Anástazyą przebrała się po męsku, w kilka lat natráfił Andronikus Anástazyą, lecz nie poznał dla odmiany y stroju y ogorzenia, oną go jednak poznał. Namowiwszy się tedy, udali się na miejsce jedno święte, y mieszkali z sobą lat kilkanaście, a mąż bynajmniej niewiedział z kim, żoną się zaś tała przez całytek czas, aż po śmierci. Oto tak cudowne w świętych znajdowały się cnoty. Nauka dla bratychgłow, aby świegotliwe nie były, mając przykład z tych świętych.

Na Sobo-

Ná Sobote Niedź: XXV. po Świątkách.

CHce Pan Iezus po swoich áby się jedna cnotą nie kontento-
wali, w wielorákich się znaydując, y dla tego ná drzewo figo-
we zápátrywać się im każe, *ab arbore fici discite*. Co má drzewo figowe
do pomienionej náuki? to, że się jednym owocem wydaniem do roku
nie kontentuje, ále on powtórza, wielorákim ogrodniká čieszy fru-
ktem. Y toć jest czego Zbáwiciel potrzebował po Vezniach swoich,
kiedy mowil: *Et vos similes hominibus*. Bądźcie podobni ludźiom,
nie jednemu człowiekowi, ále wielom, to jest z wielu dobrych
bierzcie pochoy do cnoty, do dobrych uczynkow, Tá náuka ná
to idzie, widzisz tego, ábo tę, czyсты żywor prowadzących, bądź
im czyстым żywotem podobny, widzisz tego w Kościele náboźnie
się modlącego, bądź mu podobnym, podobnym w uczęszczaniu
do Sákrámentow SS., do łámużn &c. Pan Bog májac stworzył
człowieká, ták mowi: *Fecimus hominem ad imaginem & similitu-
dinem nostram*. Wystawmy człowieka, ná obraz y podobnóstwo nászé.
Mowá to była Oycá Przedwiecz ego do Syná, względem tego,
że on miał się stać człowiekiem. Lecz czemu nie mowil? Synu
moy wystaw sobie człowieka, ná obraz twoy, lecz wystawmy ná
obraz nász. Chćiał y ná ten czas P. Bog, áby ze wízytkich trzech
Person świątobliwóści, pierwszy formował się człowiek, dla tego
áby w wielorákicy opływał cnotie. Tymći leasem mowil Zbáwi-
ciel, *nesciat sinistra quid faciat dextra, necne nescit leuic, co czyni
prawicá*, to jest niech nie wie o dobrym uczynku prawey ręki lewa,
żeby się tym od drugiego nie cofnęła, ále z cnoty w cnotę postę-
pował człowiek, wedle tego co nápiśal Psalmista S. *1. ibunt de vir-
tute in virtutem sancti. donec videatur Deus Deorum in Sion*. Z cnoty w
cnotę postępować będą Święci, aż oglądáio Bogá w Syonie ná wieki &c.

II.

SKogie čięszkości, stráshy, nieośpieczeństwa opowída Zbáwi-
ciel ták przy dokončzeniu swátá. Iako y przy śmiećci, ále z ná-
nayčięszze że nieśpodźiane, nie wie nikt, kiedy ten koniec przy-
dzie. Powtore, nie wie co się z nim po dokončzeniu tym dziać bę-
dzie: kiedy o tym mówiącego P. Iezusa słuchali Vczniowie, nie

kkkkkkkkkkk 3

mogła

mogli się wstrzymać, aby się nie spytali: *Quando hac erunt?* niech przy-
 namniey wiemy kiedy to będzie, iak prętko. Mizerne życie ludzkie w
 tym iest ofobliwie, że człowiekowi tajno, kiedy, y na iaki hak przyi-
 dzie: *Non est Propheta Domini qui sciat quod futurum sit in homine*, iak owe
 słowa tłomaczy text Chaldeyski, niewie człowiek, czy iaski, czy
 nieiaski Bozey godzien czy tego roku, czy innego umrze. Pod
 ow czas kiedy niezbożna Iezabel Prorokow Pańskich gdzie się o
 którym dowiedziała, zabijać roskazowała: znalazł się ieden P. Bo-
 ga bojący mąż Abdias ná imię, który pięćdziesiąt Prorokow wie-
 dney iaskini ukrytych, chlebem, żywnością opatrował 3. Reg: 18.
 Czynił to iako miłośnierny; ale domysła się ieden z Doktorow SS,
 iż iako y pragnący widzieć rzecz, iakoby bojąc się za zniesieniem Pro-
 rokow, zniesienia wiadomości o następniacych czasach, bez kto-
 rey życie zda się być mizerne: iako o tym námienia Prowerbiá-
 lista. *Ignoras quid supervensura pariat dies Prov. 27.* Y dla tego Da-
 wid dziękuiąc Panu Bogu za dobrodzieystwo pewne, niemniey
 oraz dziękuje że ie *notum fecit servo suo 2. Reg: 7.* że ie *wprzod mui*
obiawił. Nie godzieni z nas nikt tey iaski, aby wiedział co się z
 nim dziać będzie, zostawić to należy mądrości, y wiadomości śa-
 mego Bogá, ale godzi się go prosić, aby co ma uczynić, uczynił do-
 brze; dał nam iednym słowem szczęśliwie dokończyć, a po do-
 konczeniu ná dobry byt trafić &c.

III.

Niechce Pan Iezus aby miał kto przeszkodę w święto do służby
 swoiey: y dlatego każe modlić się, aby uciekanie przy skoń-
 czeniu świąt nie było w święto w Soborni dzień. Iakoby rzecz
 chciał, żeby nie było miasto modlenia się uciekanie. Iezeli y dla
 zachowania zdrowia w niebezpieczeństwie czasu w świętá nie ży-
 czy zażywać Chrystus: coby mówił ná Niedzielne, w Świętá wiel-
 kie targi, jarmarki, przekupowania? coby mówił ná piłatyki, swa-
 wole, w drogi wyprawowania. *Orate*, modlmy się tedy: aby się
 dał Pan Bog Kátolikom w tym obaczyć &c.

IV.

iv.

Z Lych ludzi siła ná tym świecie, y dla tego że iest Bog dobry, w tę dobroć grzeszy wiele, obiecuiąc sobie, że za iednym się w pierśi uderzeniem, za iednym westchnieniem znajda łaskę u Pána Boga. Powtore, mówią, oto tak Bog dobry iest, że y złym ná tym świecie dobrze czyni, máją wszytkiego po dostátku: oto y w tym dobry, że złe nábycia, z oszukaniem, z zdradą w wielu cierpi, toć tak dobrego Pána y ná złych májąc, mogą y ia sobie (tak mowi z grzesznikow nie ieden) pozwolić. Aleć o iáko niesłuszny, głoś dyskurs. Wieszże ty grzeszniku że będziesz miał iedno westchnienie prawdziwe? Dwóch Vczniow Chrystusowych pod czas męki iego upadło, ieden pokutował Piotr święty, drugi Iuda zginął, czemu? bo ná Piotra skuteczney łaski twoiey rzucił promień, ná Iudą nie. A możeszże ty spodziewać się że będziesz Piotrem, że będziesz Lotrem prawym? Powtore, co mowisz że Bog szczęści y złym, á co ty wiesz ieżeli są tak źli, iák się tobie zda? á niechay tak będzie: rozumiey że się z nimi tak dzieie iáko z bogaczem, który codziennie rokoszował, á potym pogrzebiony iest w piekle. Coż mi to za szczęśliwość, że złoczyńcę dziś trącają; tuczą; ktorego iutro ná szubienicę wyprowadzą. Pán Bog lubo złym częstokroć obficie tu dáie za iákiekolwiek ich usługi, lecz potym bárdzo przeciwko nim powstáie. Bogaczowi dáwał tu potraw, winá po dostátku, á potym y krople wody mu żałował. Więc że Bog dobry, bądźże y ty dobrym, nie grzełz w dobroć iego.

v.

O Stárnia náukę dla przygoćowania drogi przychodzącemu Pánu *Advenienti Domino* dáie Ian S. áby wszelką grudę, ostrosć, twardość drogi zmiękczyć, zplánować, *aspera in planum*. Co to zaś za gruda, ostrosć? iest wszeláka złość, gniew, impet, zawiść, złość. Wiele iest ludzi tak ostrych, iż trzeba z nimi tak po brzytwách, urázi ich słowo, ikinienie &c. z takowym áni pośiedzieć, áni konwersować, áni rozmówić się, trudno z ieżeli co mowi, záwzięto, ieżeli rozkazuje záwzięte z lukiem. Taka ostrosć znayduje się u Pánów wielu ku sługom, mężow ku żonom, y wzajemnie

mnie. Blisko Wintembergu w pewnym mieście, skrzyła się żona przed krewnymi swymi na męża że iey kark kopytem otarzał: znida się krewni, mówią z owym, że nie tak powinienes szanować przyjaciela: a ow, Pánowie nie ja pierwszy do tego háłatu, ona mię wprzód kłanek do żywego doięła, Zoná na to; kłanki prawi w domu naszym nie masz, ani u mnie w ręku kiedy postála. Rze- cze mąż, o maszże ty dobrą kłankę za zębami, toiest ięzyk, do- kuczyłaś mi nim bárdziej niżeli moje kopyto. Zártem się ona zgo- da skończyła; ale to prawdá że ostrzy ięzyk staie za kłankę. Tá- ki mieli złośliwi Brácia przeciwko Iozefowi, ni słowá dobrego nań nie dali. Więc takową ostrość w obyczajach, w ięzyku, łágo- dnością, łaskawością zmieszać należy. Vmáwiał się raz Pan Iezus z Brigiitą S. znać że ostrzy sobie była w pewney okázyi postá- piła. Ia prawi cierpliwie znośilem za cię *verbera*, bicze, rozgi, pla- gi, a ciębie tak bárdzo poruszyły *verba*, słowá. Ia stałem się przed następującymi na mnie iako Báránek cichy, a ty lwią pokazyłaś srogosć. Corko moja w łaskawości stáwiać się potrzebá, ieżeli masz co opowiedzieć, czekay aż cię gniew ominie. Pilniejsz się o uprzątanie tey drogi stáraymy, zálwje przestrzegaymy, ábyśmy na wiodzy pátye náłze mieli, ięzyk &c.

VI.

O Ycowie święci, *Concilia*, Kánony y ustáwy Kościelne, iáko chcieli mieć w uszánowaniu Kościoły, domy Boże, po tym poznáć, kiedy wielorákimi Dekretami ich uszánowanie obóstrzyli. Naprzód zakázane sa w Kościołách, sády, tráktowanie spraw świe- ckich, zakázane kupowania, przedawania, Pa Iezus sam ręká swo- ją wygnał kupujących y przedájących w Kościele. Nie przypu- szczaia do Kościołow iáwnagrzefzników, ekskomunikowanych, przez najmnieysze krwi wylanie gwałtowne, profánuią się Kościoły, po- trzebá ie iák ná nowe poświęcać. Césárzem był wielkim Teodosius, ale że wielki y iáwny exces popełnił, Ambroży S. Kościół przed nim zamykał, ani wprzód go przypuścić, aż wielkimi prózbami, łzami, pokorą, odpuszczenie sobie wyiednał. Niechayże tak uprzy- wilejowane kwitną Kościoły, ábyśmy w nich za czáłow naszych pustek nie ogládali.

VII.

Niebo cichym obietnicie Pan Jezus. mawiac: *Beati mites.* Był świętobliwy jeden Opat nazywając *Pallor*, miał wielu pod sobą Zakonników, młodych, starych, znosił ich wszystkie defekty, niedoskonałości, samego tylko młócenia, skazania się zniesć nie mógł. mowiac: kto mruźliwy, przyganiacy, ani niech myśli zwąć się Mnichem: kto wszystko na rozkazanie Starzych z mrukiem czyni, nie jest cichym, a zatem na niebo nie zasługujący &c.

z Żywotów świętych.

NA dzień bliższy przypada pamiątka Dworzánów Konstantyni Panny, Córki Konstantyna wielkiego, Jan a y Pawała, z których żywota ta jest pierwsza nauka. Iako począwszy kć Panu Bogu służyć, nie ma się odmieniać Iulianus Cesarz Apostatą, po śmierci Konstantyna, y jego synów obratwy Cesarstwo Apostatował, pogáninem został, dowiedziawszy się o tych dworzánach że posiadli ná dobrach od Konstantyna sobie datowanych, rozkazał do nich żeby chcieli bydz ná dworze jego, odezwali się iż tego uczynić nie mogą, aby będąc pod Pany Katolickimi przedtym, mieli przystawać ná służbę tego, który Boga prawnego odstąpił. To to piękna rezolucya, pożyteczna każdemu, aby iako raz P. Boga sobie obrał za Pána ná Chrystie świętym, albo przy otrzymaniu od niego łaski swej świętej, przy Spowiedzi, tak się go statecznie trzymał. *Nauka druga*, Aby czeladka, słudzy odstawiając od jednego Pána dobrego, pobożnego, pobożney, o takież się znów starał mieysce &c. Pána, Pania, wielkie to szczęście. *Potrzcie*, Zawize sobie ludzie mają więcej szacować łaskę, przyiaźń Bożą, niżeli ludzką. Iulianus Cesarz Jan a y Pawała obietnicą wielkich przyiaźni swoich do siebie zwabić usiłował, a oni ná to: niechcemy twoich obietnic, przyiaźń twoją sprawi nam nieprzyiaźń Boską. *Náostattek*: Nauka iako czasu dobrze zażywać mamy. Tym SS. Iulianus dał dni 10. aby się namyślili co mają czynić, czy Iuliana słuchać, czy przy Chrystusie zostać, oni jednego zaraz momentu gotowi byli odezwąć się przy Chrystusie; ale milcząc czasu owego ná dobre zażyć chcieli, y zażyli. Kiedy przez owe dni iżafowali dobrami swymi, aby ie było między ubogie, szpitale, Kościoły

—————

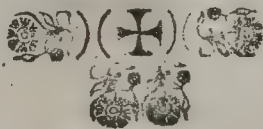
rozdać,

2214 MEDITACYE NA Sobotę &c

rozdać, co się y stało, a dopiero na męczennika poszli koronę. Dał nam P. Bog jednemu 10. drugiemu 20. o. &c lat, dał czas, zżywaymyz go na dobre, bo potym *tempus non erit amplius* &c.

Druga z świętej Romule.

OKo Boskie inaczey dogląda żywota ludzkiego, niżeli ludzkie. Romulá S. Pánienka wielkiej światobliwości, wżytki n się zdala bez naymniejszego defektu, przecięz iáko św. Grzegorz S. Pan Bog doglądając iakieykolw ek w niey nieioskořtałości, a chcąc rá przed sobą uczynić świętą, dopuścił ná nie ciężką chorobę pářalżową aż do śmierci. Oto często mowiemy, albo na siebie łámych, albo ná drugih: oto ten dobry człowiek, nie niewinien, niewinná, a przecię go, iá, Pan Bog nawiedził choroba, ogniem &c. toż ieszcze ná siebie bárdziej. Iákić się to ludziom zda, iná, czey w oczách Boskich, który kiedy kogo chce mieć świętym, probuje go, poleruje, aby był zupełnie doskonały. *Wtóra náuka.* Iáko kto nie mogąc czynić siłá dobrego, może tak wiele u Paná Boga zyskać, iáko y ci co czynia, prácnia. Romulá S. pářalżem ruszona, cále sobą włádnąć nie mogła, nie modliła się w Kořciele, nie pościła, nie martařila się, nie dyscyplinowała &c. a iednak tak wiele iáko y drugie Mniszki, bo y oná ná była zasnóżyła, czemuž bo to ćierpliwie znořila, w chorobie nie mógłz człowieku ani się modlić, ani pościć &c. Tylko mile od Paná Boga przymuy, więczey zaslóżyz podobno niż oni co poszcza co się martařia. A tuć zaráz y dálza nástępuie ráž práwie náuka, iáko nie dáiac, może kto siłá dáć: náprzykład miał kto dobrą intencya oddać tysiąc złótych, który tylko miał ieden ná fundacya iáka pobořna chóřał fundować Kářtor &c. *vel quid simile*, tym czasem Pan Bog przepuścił ogień, złodzieia, nieprzyiáciela że z owego nic mu nie zostáwi, á ow w tey przygodzie zawała: Niech będzie łmieć Boskie pochwałone, Pan dał, Pan wziął: niech będzie tego pewien, iż iakaby był miał zaslógu dawszy, ledwie nierówna, albo podobná y większa nie dáłc. Toż się mowi o ubogim człowieku, radny dać a nie ma &c.





Reieſtr Náuk, Rzeczy y Słow w Wtorey Czeſci zebranych, dla łatwieyſzego czytáiącym y Káznodźcieiom ználeźienia.

A.

Abrahám Ofiaruiacy z bydlat y
práſtwa, czemu bydlęta rabał.
y práſtwa niej fol. 1347.

Adam. Ná Adámá y Ewę, cze
mu ſię Bog rozgniewał ſurowo, 1613
W którym ſię drzewie ukrywáli w Rá-
iu. 1619, Kiedy zoſtał naynieſzczę-
ſliwſzy. 1632.

Adwent. Ná Adwent P. Jezufa
oſtátni. iáko ſię gotować. f. 2175. &
2181. & 2186. & 2193. & 2200. &
fol. ſeq. & 2206. 2221.

Akt heroiczny wielkiey przed
Bogiem záſługi. 1379. Nayweſełſze
áky nie obeydą ſię bez umártych.
fol. 1763.

Anioł. Anioła Bog czemu z mie-
czem poſtáwił przy Ráiu. 1263. An-
iołowie co zá poćiechę máią noſić duſze
do niebá. 1261. Czemu ich Bog Spo-
wiednikami nie poczynił 1456. Ze
Aniołow Strożow mamy, wielkie do-
brodźieyſtwa Boſkie. 1855. Iáko ma-
my zá to nábożnemi być. f. eodě. &
1910. Každy ma Anioła Strożá. 1909
Iáka ſtraż okolo niego zachowuie.
f. eodě. Powinnifmy mu uſzanowanie
czynić. fol. 2001.

Proſza P. Boga zá námi, 2007. Vtrápio-
nych cieſza. y pátrza ná rwarz záwſze
Boſkz. 2014. & f. 2039. & 2046. &
2053. Spráwy náſze P. Bogu donoſza
2021. Czego nam potrzebá ſpráwu-
ia. 2027. Zápaláią ſię miłoſćią ku
nam. 2034. Odwodza od grzechu.
2039. Stáráią ſię o doſkonáłość náſzę.
2046. Dźiwnie w czyiſtoſći ſię kochá-
ią y w miłoſiernych. 1855. & f. ſeq.
Cierpliwie ſię z námi obchodza. 2053
Zkąd náſ zá bráćia máią. 2064. Co zá
dobrodźieyſtwa umierájącym oſwád-
czáią. 2072. Iáka poćiechę máią z náſ
2079. Duſze w czyſtzeu náwiedzáią y
cieſza. 2085. Co zá wdzięcznoſć zá
dobrodźieyſtwa ich, im wyſwiadcze-
my álbo nágrodziemy. 2092. Dla
drugiego Anioła widzenia życzył ſobie
oka poſtrádác iedem. 2104. Anioło-
wie wſzyſey ſá niebá wokaliťiami. 2111
Koſćiołow Świętych ſtrzegą y bronią.
2207.

Anná S. naywięcey pochwały
ma z Nayświętſzey Pánný. 1474.

Antoni S. czemu nie názwány
Vliſpońſki, ſle Pádewſki. 1153. Czym
go P. Bog uczynił y ná morzu y ná
ziemi, y ná powietrzu, ludźiom po-
żytecznego. 1332. Czemu ięzyk iego
ajęſpro;

niespróchniały został, 1133. & seq. Kiedy większą łaskę czyni, czy w ten czas gdy się szkoda wroci, czy kiedy nie. fol. 1133. & seq.

Apostoł. Apostołów czemu P. Jezus obrał z prostych ludzi. 1398. & seq. & f. 2138. Czemu we dnie obrał 1751. Czemu w polu. 1805. Czemu y kiedy ich dziećmi nazywał. 1411. Czemu im prawił o śmierci odchodzącym 2138. Dla czego boliżliwi przy obecności Jezusa. 2144.

B.

Batwochwalsiwa zkadswoy wię-
to poczatki. 1772.

Bankier. Czyi bankier, y kto-
ry potrzebuie przynuki. 1221. Ban-
kierzy są siła na wielu ulowienie do-
zguby. 1771. Co za pożytek zcu-
dzych. 1776. Máluzka rzecz przy-
nich obrazi. 1777. Dla czego na nie
zapraszają. fol. seq. Dla czego na o-
biadach y bankierach P. Jezus bywał
często. 1880. Czego się na nich ma-
my strzedz. 1920. Iako się do nich za-
chowac. 2146. Bankier dla grzeszni-
kowi. 1926.

Baránek. Baránek naypierwey
był ofiarowany od poczatku świata.
1235. Od śmierci Izááká obronił, á
S. Franciszek w nim się kochał. 1490.
Czemu Baránka wielkonoconego Pan
Bóg naznaczył na dziesiąty miesiąc.
1927. Baránek wodę wyprowadził,
fol. 2151.

Białogłowa. Białogłowy iako
cierpią dla stroiu. 1281. Powinny u-
spakować niesnaski. 1338. Swawolne
trudne są do nawrocenia. 1366. Czym

się mają umiacać na pokusy. 1389.
Powinny się strzedz bezpieczeństwa
zbytniego stroiu, zgorzelenia. 1440.
Białogłowa ręka przewodnicza nie-
bezpieczna mężowi. 1323. Biała pleć
o iaki się ma starać tytuł. 1597. Czym
jest obrazem. 2031. Aby się gorli-
wa nie była mą przykład z A náłazyi S.
2208. Białogłowa krew pływająca czes-
tu się z tyłu P. Jezusa dotknęła. 2112.
& 2115. za tym dotknięciem uzdro-
wiona. 2119. Co się w niej podobalo
P. Bogu. 2112. Czemu się nie zwie-
rzyła nikomu gdy się cisnęła do Jezusa.
2128.

Bieśiadá vide Bankier.

Bliźni. Z Bliźnim iako się ob-
chodzić, który się skarży na drugiego.
1172. O iego honor potrzebá się uy-
mować. 1186. Iego dziełom umieć
się akomodować jest roztropności dzie-
ło. 2113. Miłość bliźniego znaczna
w Paulinie S. 1265. Do tey iako jest
pobudka oltarz. 1245. Jest y inna
pobudka. 1847. & 1859. Na czym
miłość bliźniego zawiśła. 1809. &
1814. & 1820. & 1825. & 1830. &
1835. & f. seq. & 1846. & seq. & 1859.
& 1894. Sposoby do pomnażania iey
1831. Do iey zachowania co náleży.
1864. Jest proba y dowodem miłości
Bożej. 1835. Z miłości Bożej cho-
dzi. 1840. Jest stopniem do niey. f.
eodem & seq. Barzciey ię P. Jezus za-
leca niżeli Boską. 2099. Jedno o niej
przykazanie, á wiele rámyka w sobie.
2105. Bez niej naywiększe cyny nie
nie są. 2183. Bliźniemu kto jest przy-
jacielem jest y Bogu. 1357. Sprawy
iego upatrować lepszé, á nie gorzszé po-
trzeba.

trzebá. 1389. Pośadzić go skwapliwie nie powinno. 1449. Ochronić go powinno się. 1451. Potępiać nie potrzeba. 1452. Kto go potępia ze szkodką się Chrześcian ruguje. 1455. Wiele razy mu P. Bog kazał odpuszczać y czemu. 1474. Czemu go tak kazał mówić iako siebie samego. 1825. & 1833. & seq. Pliźniego ma łagodnie upominać. 1797. Iako go przestrzegać. 1836. Nie z gniewu ale z miłości. 1993. & 1998. Kto jest bliźnim naszym. 1847. Wspomnieniu bliźniego mamy być obżerniejszymi co służy do pochwały, nie w tym co do nagany. 1858. Bliźniego miłości powinnośc albo modelusz nazywa Páwel S. 1871. Ale nad te doskonalsza miłość. 1877. Ktora nie na słowach, ale na ratowaniu służyć się powinna. 1894. Bliźniego sobie niechętnego iako utraścić po Chrześcianku. 1999. & fol. seq. & 2012. & 2018. & seq. & 2026. & 2032. Iako o zemścić na niego do Bogá się udawać. 2005. Iemu dokuczający zarażać na gniew Boski. 2019. Do niego uśmiech mieć a widząc w nim wiele dobrych przymiotów co czynić. 1134. Bliźniemu kto dobrze życzy y same mu się dostaje. 2140.

Bluźnierca. Na bluźnierców iak srogim był Ludwik S. 1638.

Błogosławieństwo. Błogosławieństwo na ziemi. 1301. Iako być błogosławionym. 1313. & 1320. Ktorzy błogosławieni. 1335. & 1342. & 1614. Do błogosławieństwa y ci należą. 1324. & 1331. Na czym zwiasto. 1348. Iego znaki. 1457. Iakie pewniejszy czy

zoczni. czy z twarzy. 1606. Błogosławieństwo jest y przy śmierci. 1622.

Bog. Co jest bać się Bogá. 1108. Czárci go zná. 1113. Im go kto bardziej chwali tym go bardziej Bog sławi. 1132. Bog iako kogo karze dobrodziejstwy swemi. 1113. & Kary y surowości swoje miłosierdziem nadgrádza. 1149. & seq. Przygody ludzkie w dobre obracać. 1172. Niedostęgi w ścieżkach y śadach swoich. fol. 1175. Przedziwny w mądrości y miłosierdziu. 1182. Ze Bog nález jest oraz y Oycem wielkie nálze szczęście. 1173. & seq. & 1542. W starym testamentie zwano go Eloim. Sędzią, a teraz Oycem. 1179. Iak wiele po nas potrzebuie. 1177. Przy nim wszelkie mogą być zwyciężone trudności. 1189. Bog iako chce aby człowiek wiedział co się na przyzłym świecie dzieć. 1215. Skwapliwzy do ludzi, niż ludzie do niego. 1228. Wprzód miłosierdzie pokazuje niżeli sąd. 1268. Wprzód niecierpienstwa dopuśczać, potym broni. 1290. Tak się udziela ubogiemu, iako y bogatemu. 1297. Iako tylko tego od nas chce, co nam udzielił. 1300. Gdy czego potrzebuie od nas, nie dla siebie, ale dla nas. 1309. Bogom słwym iako poganie wiele czynili. 1311. & fol. seq. Boskie nawiedzenie bywa czasem smutne. 1325. Troiaki jest. 1332. Bog grzesznikom miłościwy. 1355. Nie ródzi aby na nich patrzył. 1357. Bog kiedy opatrność swoją wydaie. 1371. & seq. Iakich ludzi znosi y cierpi, a iakich nie. 1387. z Bogiem iako nábyć przyjaźni. 1357. Iako mu rękę każdy po-
a 2 dacie mo:

dać może 1412. Chce po nas, mieć
wfnosć w nim. 1413. Dobrey y zley
człowieka ákomodnie się inklinacy.
1424. Bog tego wywyższa, kogo świat
pogárdza, 1465. Prostym tájemnice
swoie oznaymuie. f. eodem. Dziwny
w obchodzeniu się z swemi. 1474.
Nikie nie brákuie. 1486. Lubó wszędzie
przytomny jednák gdzie więcej czy.
ni. 1492. Gdzie láskawiey wysłuchy.
wa y hoyniey dary swoje daie. 1522.
Iáko wszędzie widzi, y czemu mamy
ná to pámietać. 1575. Czemu dopu-
ścił czástu lobá dotknąć. 1493. Gdy
się gniewa karánie od swoich záchyna
1509. Bogá kto ma w sercu nie myśli
o innych rzeczách. 1497. Do niego
przystupującym potrzebay iest wšyd.
1515. Bog iednym palcem teraz ka-
rze potym całą ręką. 1554. Iáko dzi-
wnie dysponnie tych, czego po nich
chce. 1603. Iáko hoyny ku człowie-
kowi. 1605. Kogo odstąpi nayniezszę-
śliwzy. 1632. Iáko nam wszędzie za-
biega. 1654. Których chce mieć swo-
ich, iáká im czyni dobroć záwezásu.
1682. Stworzył nas dla siebie. 1698.
Do Bogá idącym wšyrko pomaga.
1633. Z wielkim Bogá nieukontento-
waniem, gdy kto pošílku w potrze-
bach nie od niego záciaga. 1701. Bog
iáko nam więcej czyni niż my žáda-
my. 1711. Kiedy y ná który czás po-
trzeby nászé opátruie. 1718. Nie tak
nieznośnego ná człowieka nie dopu-
szcza, czegoby sam, álbo ná kim nie
spróbował że iest znośno. 1737. Bog
sámyim sobą iest nágródá slugom swo-
im. 1718. Dziwnie skwapliwy do po-
litowania. 1759. I zly n dobrze czy-

ni. 1786. Po Oycowku swoich trá-
ktuie. 1804. Czemu się kaže kochać,
1814. Ná czym záśádził zbáwienie
nászé. 1835. Co nas milemi Bogu
czyni. 1820. Boska dyspozycya eo iest
co się zda tráfunkiem u ludzi. 1849
Cokolwiek mamy, to Bogu przyzna-
wać. 1857. Bog czemu się názywa
Bog Abráámá, &c. 1867. Aby się Bo-
gu podobác, má się každý stáráć. 1875
Kogo mieć chce swoim, záwezásu go
dysponue do siebie. 1904. Kiem się
opieka. szczęśliwy. 1900. Bogá kto roz-
gniewa, wšyrkie rzeczy ná niego się
ármuiá. 1907. Bog Oćies iáko sprá-
wuie Synowi swemu gody. 19001 &
seq. Wšyrkich chce mieć ná godách
1901. & seq. & 1907. & 1921. Wzav-
wa y niegodnych do siebie. 1912. Ná
miejscie iednego gdy go odstąpi má
drugiego. 1939. Kogo opuścił inż go
potym nie záwolá. 1941. P. Bogá, Krol
spráwuiący gody iáko figuruie. 1972.
& fol. sequ. Bog wszędzie obecnym.
1974. & seq. Więcej dba o nápełnie-
nie Niebá, niż o rozmnożenie ludzi
ná ziemi. 1984. Iáko dobrze człowie-
kowi, gdy mu się Bog Oycem stáwi.
1997. Bogu sámemu włáda rozgnie-
wać się y zmiłować. 2003. Iáko pier-
wszy iest do grzešniákuw, niż oni do
niego. 2012. & 2019. Hoyny y szczo-
drobliwy ku nam. 2013. Iemu wšy-
tko oddáwać możemy. 2020. Bár-
dziej się mści krzywdy nászey, niż
swoiey. 2024. Nie ná słowá, ále ná
serce pátrzy. 2058. & 2063. P. Bogu
wierność w obietnicách powinniśmy
záchować. 2033. Iáko go poznawác
zobrázu świata. 2044. Dla Bogá kto

eu czyni nie trąci. 2101. Iemu się ofia-
rowania sposob. 2132. Do niego prze-
szkoda uwichlać się w świecie. 2140.
P. Bog jest naszym medykem. 2152.
Wszędzie wiążę. 1384. V Pána Boga
wszystko sobie wyplakac możemy.
2155.

Bogactwa. Bogactwa przeszkad-
zają do służby Bożej. 1696. Praw-
dziwe w iakich rękach są. 2059.
Światowe są cierniem. 2147.

Bogacz. Bogaczow żywot nie-
spokojny. 1118: & seq. Bogacz z E-
wanielij S. w czym się głupim pokazał
1220. Bogaczowi w piekle co nazywa-
ł, łosniejszy było. 2088. Bogatych iako
z przemyśłami potrzebą nawracac do
P. Boga. 1550. Nie jest im na ziemi
bramą zamknietą do nieba. 1605.
Im więcej mają, tym więcej pragną.
1781. W domu ich iako choroba, eodc
są na świecie iako dusze ciemowite.
1814. Czemu po śmierci nie nadyd-
nie w rękach swoich. 1864. Iako s-
bie niebo kupic mogą, y u kogo. 2076
Bogaci ubogiemi czemu nie powinni
pogardzac. 1842: & 2171. Dla nich
Bog chce miec ubogich. 2195. A oni
winni ze ubogich sila. 2181.

Boiażn. Boiażn Boska co jest, y
iaka ma być. 1108. Do miłości Boga
potrzebna y do zbawienia. 1110. Przy-
należy człowiekowi. 2115. Boiażn
iaka y na co potrzebna. 1502. & 2144
Boiażnym się Boga brzydzic się potrze-
ba kłamtwem. 1695. Boiazy się Pána
Boga co woli czynic. 1724.

Bonifacy S. Iako się nawrocił
do Boga grzesznikiem będąc Męczen-
nikiem został. 1125.

Bractwo. Bractwa dwojakie,
ktore do grobu prowadzą. 1754.

Brat. Czemu między Bracia
niezgoda szkodliwa. 1345. Iako się
kochac bracia mają. 1491: O braci
mieć staranie podoba się P. Bogu. 1718
Iako braci należy miec S. ołtrę dobra.
1412. Bratem Iezusa zyli jest kazdy.
1611. Dwóch braci, jeden dobry drugi
zły. 1748.

C.

Ceremonie. Ceremonie S. są księ-
ga dla prostych. 1592. Tez iako nas
oświadcza byc Chrześciani. 1593.

Chciwość nigdy nie ma dosyc.
1391. Gdzie panuje tam prawdy nie
masz y cnoty. 2042. & f. seq.

Chciwość. vide *Lakomstwo*.

Chleb. Chleb Jęczmienny czemu
P. Iezus rozmnozył. 1201. A pod
Pszennicznego przymiotami czemu się
zostawil. f. eodem. To rozmnozenie
y dystrybuta od P. Iezusa sławne. 1362.
Z ktorego ułomki rozne y odrobiny.
f. eodem. Komu są rozdane naprzod
pierwsze. fol. eodem. & seq. Drugie
1367. Trzecie. 1377. Czwarte. 1382.
Czemu ie kazał P. Iezus wszystkim
Apostołom zbierac. 1481. My czemu
y na co powinniśmy ie zbierac. 1787.
Chleb nim P. Iezus rozmnozył czę-
mu się Apostołów radzil. 1385. Chleb
w ręku Iezusa czemu się rozmnazał.
1391. To rozmnozenie w czym nas
utwierdza. 1382. Iako go P. Bog dzi-
wnie rozmnaża. 1391. Odrobiny
chleba zebrane komu się dostaly. 1486
O chleb z Rzeszy idacey czy zawolal
kto na P. Iezusa. 1376. Chleba bo-
cheny

chenki podzielone co przy nich czy-
nić nauki. Pierwszy. 1363. drugi. 1368.
Trzeci. 1372. Czwarty. 1378. Piąty.
1381. Chleb życia nie odbiera, ale
daje. 1220. Przy jakim chlebie be-
spieczestwo. f. eodem. Chlebą nay-
lepiej temu się dostaje od P. Jezusa,
kto mu nie dla chleba służy. 1361.
Jako się to rozumie, ma chleb nogi y
nogi. 1163. Do chleba co żywo ignie.
1366. Jest napośitek, siłę, moc y po-
tęgę. 1368. Jako nas robić. 1390.
O niego młuczyć nie trzeba. 1371.
Chleb niezawżę złego w dobrego od-
mienia, ani przyjaćiel jedną. 1370.
Czemu Saul chleb w kontrybucyi
wziął. 1376. Chleb jaki nieprzyjaćiel
wojnie. 1335. Przyjaźń jedną. 1832.
Nieprzyjaćielom zamyka gębę. 2018.
Chleb zagrzewa do wdzięczności, a nie
wdzięcznika pali. 1460. Może się nim
człowiek kontentować. 1788. Chleb
jaki jest powabem do Boga. 1715.
Chlebem y zli dobrych opatrnia.
1802. Chleb ziałmużny skorzystać
innemu grzech. 1618. Chlebem cze-
mu tylko lożef braci częstował. 1809.

Choroba. Choroba jest lekar-
stwem dusze. 1183. Iey leki zacząć
od sumnienia. 1876. W niej cierpli-
wości potrzeba. 2087. Czemu nie
chorowali P. Jezus y Nawsw. Panna.
1573. Chorob w nas tyle nie masz
ile lekarstwa u P. Boga. 1645. Cho-
roby, puchliny, w których domach
nawięcey. 1783. W chorobie czło-
wieka niebezpiecznego ktorzy nie ka-
zą straszyć śmiercią, źle czynią. 1802.

Chrześcianin, vide *Katolik.*

Chrześć. Chrztu dobrze uczy-

nionego powtarzać się nie godzi. 1160.
Czemu z ordynował na Chrzcie Sol
kłaść Kościół S. 1163. Z Chrztu na-
śmiewający się jako się nawrócił z Po-
ganiń. 1592. Chrzcie mającemu Re-
migiemu S. Krola, jako gołębicą Oley
S. przyniosła. 1849. Chrzest czyni nas
synami Boga. 1874.

Chwała Boska. Na znalezienie
chwały Boskiej świeca. 1248. & seq.
Kto się o nie stara, Bog się o niego sta-
ra. 1736. Na chwałę Boga kto co daje
niech nie pragnie, aby ludzi widzie-
li. 1931. Na chwałę swoją jako Bog
tak możnych jako y słabych zażywa.
1385. Na nie, które mieysce na spo-
sobnieysze. 1527.

Chwały u ludzi kto szuka głu-
pim się staie. 1538. Gdy nas chwala
co czynić. 1373. Jako chwala psuie
dobre uczynki nasze. 1515 & 2034.
Swiastobliwości szkodliwa. 1554. Jako
się iey strzedz y oney Boskie kary. 1588
& 1893. Jakiey chwały odzienie o-
brzydliwe. 1533. Chwałę nie wielką
ma przed Bogiem, kto nad obligacya
jego więcey dla niego nie czyni. 1552.
Chwalacy y pochlebiający źle czy-
niących prowadzą do grzechu. 1732.
& seq.

Ciało. Ciało jako y czemu sprze-
ciwiać się potrzeba. 1368. Iego umar-
twienie znakiem jest duszy zdrowia.
1532. Ciało nie masz mnieyszego nad
ludzkie. 1630. Co jest ciało umarły
pokazuje. 1744. Ciało ludzkie ma-
łym się teraz nie kontentuje, a po
śmierci naymniey ma. 1755. Ktore
ciało małeńką porcyką się konten-
tuje, fol eodem. Ciało y Krew P. Je-
zusa

zusa wielkie nam rzeczy objawia. 1468
Pokazuje y godność Najszy: Panny
mácieryństwa. 1474. Ciało Święte-
go z ciałem Kázirodnika zgodzić się
nie mogło. 1617. Ciało Woyciechá S.
iako nam reprezentuje Ciało P. Iezusa.
1964.

Cichosć. Cichosć człowieka czy-
ni człowiekiem. 1338. Czemu iá Bog
zubożstwem łączy. 2207. Cichym o-
biecuie niebo. 2213.

Ciekawosć w młodych iáka jest
chwałebna. 1236. A iáka szkodliwa
y niebezpieczna: fol. eodem.

Cierpliwość. Do nábycia cier-
pliwości sposoby. 1156. & f. 2114.
Práwowiernym nie ma być ciężka.
1123. Dla czego iey mamy sobie ży-
czyć. 1254. Iey przykład. 1345. Kto-
ra jest uaylepszá. 1410. Dla Bogá nie
ma być ciężka. 1616. Kto niewinnie
cierpi niech się cięższy. 1507. & 1723.
Ktorzy naywięcej cierpią ná świecie.
1639. Cierpliwością Niebo osiągnie-
my. 1634. Cierpliwość ku nieprzy-
iáciolom. 1509. Kto dla Bogá cierpi
wielkiego uszánowania godzien. 1807.
Zá wszyrkie dobre uczynki stánie. 1964.
Wesela nábywa. 1984. Pobudka, iáko
cierpliwości nábyć. 1823. Cierpli-
wość aż do końca w kim tylko była.
1979. Gruntowná ná czym zawisła.
2074. Cierpliwości iáko uczestnikiem
być. 2168. Wzor cierpliwości w El-
żbiecie S. 2177. Cierpliwość Boská
bywa ná gorzšie grzesznikom. 2016.
Nie záwsze pożyteczna. 2017. Cier-
pieć kto chce będąc winnym iáki so-
bie krzyż obiera. 2141. Cierpią ná
świecie wszyscy á wżyscy. 2147. Cier-

pieć długo ná świecie dla czego nie
ma się zdáć długo. 2152.

Cierpliwy ma pociechę y folgę
gdy sobie podobnie cierpiącego ma.
1154. Cierpliwi iáko aniołzy P. Bogá.
1387. Iáko się w nich Aniołowie ko-
chają. 1856. Niecierpliwi do dármo
pracujących náleżą. 1317.

Ciężar. Ciężar wálić ná słab-
szego zwyczaj uświát. 1375. & seq.

Cnota Cnotę z potrzeby czy-
nić podoba się P. Bogu 1135. Kto
rzy w cnotę postępują iáko ich niebo
y nágroda wieczna czeka. 1214. Od
cnoty nie ma przygodá oddaláć. 1242.
Do cnoty iáko P. Iezus pobudza swo-
ich. 1322. Naydoskonalsza cnota ná-
śladować P. Iezusa. 1265. Cnota fá-
ryzeyska czemu się P. Iezusowi nie
podobála. 1314. W cnoty nie skápe-
każe nam P. Iezus być. 1335. Aby w
nie obśtrować czym się pobudzić. 1340.
Kto w nich prędko postąpi. 1363. Iá-
ko się o ten postępek stáráć. 1500.
Cnota utáiona bezpieczniejszy. 1520.
Cnoty Mátká osobność. 1577. Znáki
iey niewyáwiać się. 1637. Kiedy się
z nią godzi odezwáć. 1531. Cnota jest
naywiększą ozdoba człowieka. 1611.
Do nábycia iey sposoby. 1733. Co iá
utwierdza. 1804. Gruntowná ná czym
zawisła. 2072. Z prawdą tylko się łą-
czy. 2047. & seq. Złych kole w oczy.
2166. Trzy znaki cnoty. 2139. Do
cnoty przestrogi nie potrzeba się wzbrá-
niać od drugiego wśiat. 1843. O
cnotách słuchanie álbo czytanie iáko
jest pożyteczne. 1949. Cnoty dármo
w której się kto cnotie znayduie radl
widział w tej drugiej. 1958. Do cnot
prágnie.

pragnienie skłucha sprawi. 2136. Cnotę czyni czart straszny wielom. 2181. Aby się cnota jedna nie kontentować P. Iezus tego chce. 2209.

Corka vide Dzięcie.

Cud. Cudom Brykcyusza Biskupa czemu polskośćwo nie wierzyło. 2155.

Czart. Czart iako poznawia Bogą. 1113. Co czarta wygania y rugie. 1155. & seq. Na zwoiowanie y zwyciężenie czarta sposob. 1409. & 1714. Zwycięży go kto chce. 1752. Czart iako nas własnym naszym orężem wojuje. 1330. & 1521. Naywiększa na niego rączya y taran. 1181. Do złego podwodzącego iako pohánbiać. 1237. Czart jest iako farynarsz. 1192. Niedba aby tylko w jednym uczynku złym człowieka trzymał. 1324. Jest katem gniewliwego. 1317. & seq. Co czyni z temi co odwołują. 1332. Iako y czemu sprzeciwić mu się potrzeba. 1368. Przeszkadza pożytkom zbawienia. 1487. Grzechy wyznawiającego mazał. 1443. Przy śmierci sprawiedliwym przeszkadza. 1493. Co czyni z temi którzy mają upodobanie w do brych uczynkach. 1527. Iako oszukuje nas o żywocie długim. 1738. Czym się naybárdziej trapi. 1794. Iako pozwalá siła dobrego czynić. 2008. Iako w Świętą naywięcej łowi. 2028. Tylko raz prawdę powiedział. 2081. Do korego grzechu czartci biegleyši są. 1749. Czemu w wieptzow trzodę wešli. 2003. Od czartá ofirowanego Krolestwa czemu P. Iezus nie przyjął. 1906. Ze z czartem inni Aniołowie nie upádli co to sprawiło. 2094. Czart wilk piekiel-

ny iako tyie przez [posty.] 2110. Co utraci przez kogo stara się sobie nagrodzić przez podobnego w jego imieniu. 2127. Powoli od dobrego ludzi odwodzi. 2205. Co chciał czynić dla niebá. 2169. Naywięcej się stara. aby od słowá bożego odwodził. 2169. Czartow wiele przy próżnowaniu, á przy pracy ieden. 2186.

Czas. Ktory to jest czas sprawiedliwości. ktorego potym nie będzie. 1484. Czas tylko ten mamy *Nunc*, inszego nie do zaślugi, y czemu na niego pamiętać potrzeba. 1493 & 1496. & 1504. & 1508. Czas ákcyom inszym nąznaczył P. Bog, á sprawie zbawienia czemu nie. 1658.

Człowiek. Człowiekowi poznawanie siebie samego wielce jest pożyteczne. 1170. & seq. Iako się poświęcać może. 1174. & seq. Człowiekowi od Bogá dobrodziejstwa. 1171. & 1176. Ku niemu miłosierdzie Troycy S. 1188. Po człowieku iak wiele Bog potrzebuie. 1177. Człowieka przy śmierci iaka czeka utarczka. 1215. Człowiek mądry doświadczwszy się czyi zdrády nie ma dufać na potym. 1263. Człowiek żyjący jest iako łódka na morzu. 1287. & 1301. Cokolwiek ma w sobie dobrego od P. Iezusa jest. 1300. Człowieka dobrego porównanie ze złym á wielką stoi konfuzją. 1312. Człowiek iako może być nie człowiek. 1334. & 1906. Co go czyni człowiekiem. 1338. Iaki zrownány z bydłety. 1339. Człowiek wszystko ma w ukrzyżowanym P. Iezusie. 1274. Czyby mógł zgrzeszyć udarowany widzeniem Bożkiem. 1334. Człowie-

Człowiekowi złe czyniacemu cięższe
się potrzeba gdyłgo strofuię, nąpo,
minuia. 1342. & seq. Zły człowiek
radby aby na jego złość oko Boskie nie
patrzyło. 1357. Człowiek do drzewa
przyrownany. 1419. Iako jest drze-
wem. 1425. Iakim y ná kim się wspie-
ra. 1432. Ma się starać aby nie dał
okazy być ná językach ludzkich. 1435
Każdy jest iako włodarz albo szafarz.
1437. & seq. Iako może być wier-
nym szafarzem. 1444. W człowieku
co jest gorzszego. 1441. Jego niezcze-
ście wielkie. 1488. Który ma w ser-
cu Bogá nie myśli o przyszłych rze-
czach. 1497. Człowiekowi Chrześci-
áńskiemu iako żyć potrzeba. 1492.
Człowiek iako złe się strzeże. 1502.
Ná co stworzony. 1516. Który nie
godzién nazwiska człowieka. 1513.
Szkodzi mu przed Bogiem gdy rozu-
mie że on tylko dobry. drudzy nie.
1519. Do uniżenia się człowiekowi
wiele jest przyczyn. 1522. Należy
około zbawienia swego, y bliźniego
każdemu pracować. 1563. Ma się
strzedz okazy od zachowania się złe-
go. 1577. Gdy się ná złe rozpuscita
P. Iezus ná to boleie. 1590. Co mu
jest pobudką do uznania dobroci Bo-
skiej y miłosierdzia. 1598. Człowie-
ka szczęśliwość największa ná czym
zawisła. 1611. Czemu bárdziej ma
dbać o ozdobe dusze niż powiercho-
wną. 1611. Ná człowieka co jest nay-
niezszczęśliwszego. 1632. & 1770. & seq.
Być mu w ten czas łagodnym gdy mu
co dokucza, wielce chwalebna. 1671.
Iakim wielka jest być do siebie przy

stępny. 2671. Dó człowieka żyć
chcącego należy żyć porządnie. 1690.
Co najlepszego w człowieku. f. 1696.
Nie każe mu się P. Iezus troskać o
ciało. 1703. Który się ná P. Bogá spu-
ści, więcej otrzymuie niżeli pragnął.
1711. Po iakim człowieku nie ná świe-
cie. 1716. Ná ten czas go Bog opatru-
ie, gdy z siły swoiey czego dostąpić
nie może. 1718. Iako ná to ma pamię-
tać, że jest człowiekiem. 1733. Czło-
wieka wyprawa po śmierci komu po-
dobna. 1750. Iako się sam do grobu
nieście. 1760. Człowieka złego trudno
naprawić. 1774. Od człowieka wszy-
tkie rzeczy stworzone odchodzą, sam
P. Iezus przychodzi. fol. 1783. & seq.
W człowieku cokolwiek dobrego z P.
Bogá jest. 1787. Mała rzecz się kon-
tentuie. 1787. Czemu go P. Bog po
wszystkich stworzeniach stworzył. 1803.
Każe mu się Bog miłować. 1834. Jego
zbawienie ná czym zafadził. 1835.
Czemu się ma do woli Bożej sto-
wać. 1840. Każdy do Bogá nżleży.
fol. 1874. Człowiek mizerak taki,
który w ten czas udaie się do Bogá
gdy trwoga. f. 1967. Człowieka gdy
Bog stworzył, stworzył go oraz Kro-
lem. fol. 1971. Człowiek czyiem jest
obrazem. 1992. & f. 2072. Do iakie-
go miejsca wymalowany. fol. 2036.
Człowiekowi zwyczajna ná kogo su-
rowym być, ná siebie łaskawym. 1996.
Dobrze mu gdy się mu Bog stawi Oy-
cem, on synem 1997. Ná niezgadza-
jącego się Bog się gniewa. 2002. W
człowieku dwie pąsy iako dwie ia-
saczorki. 2013. Człowiek obraz P.
Iezu.

Iezusow z iákich kolorów ná sobie
wyrázać. fol. 2075. & seq. Wiele ich
jest w nim, y iáko się ná niego zá
pátrować. fol. eodem. Człowieko
wi przynależy z stráchem przed P. Bo-
giem stáwać. 2115. Człowiek najpier-
wey nápić się złego może, niż dobre-
go. 2161. Człowiek jest máłym świa-
tem, á przy dokończeniu tego światá
iáka najlepsza počiecha na stráchy y
przykrości. f. 2198. & seq. Człowiek
iáko się má przykładáć do opátrno-
ści Boskiey. 1385.

Czyścić. Czyścić y Święci
cierpią. 1360. Máć czyścowych u
wážanie do czego má nas pobudzáć.
1464. Aże czyścić jest. 1730. Iáko
duszom w mękách czyścowych Mlze
S. pomágaia. 1717. & 1064. W czy-
scu dusze rárunku od nas potrzebuia.
1730. Czym ich rárowáć. 2057. &
2131. Pobudka do tego. fol. eodem.
P. Iezus. o rárunek zá niemi prósi.
2054. Co ich tám naybárdziey trapi.
2055. Iáka ich tám noc. Tenże ogień
cierpiá co y w piekle. f. eodem. Czym
ich tám posilkowáć. 1056. Z iákiey
oka zyi zádulzny dzień postánowiony.
f. eodem. Aniołowie strożowie tám
ich náwiedzaią. 2085. W czyścim mę-
ki iák ciężkie. 2151. & seq.

Czystość Duchá S. zátrzymuie.
1165. Do czystości pobudka. 1459.
Czystość jest drogiem skárbem. 1610
Iáko jest wielkiey ceny przed Bogiem
1657. Milemi czyni w Boga. 1948.
Dziwanie się w niego Aniołowie kochaią.
1856. Czystym potrzebá być pokor-
nem. 1717. Czystości pokusy iáko
obiiáć. 1977. Czystość nie jest bez síly.

2034. Gruntowná ná czym záwiśá.
1072. Czystości dárni ná uproszenie
102. Boga náleży. 2093.

D.

Dár. Dáry Boskie czemu táic
potrzeba. 1450. & 1747. Czym
sobie ziednywáć. 1944. Do száunku
ich co náleży. 2014. Iáko Bog w nich
hojny. 1605. Tak są obfite dáry Bo-
skie, iż wielu ludzi potrzebá do ich
wzięcia. 1381. Ktory dar Boski má
skrzydla. 1655.

Dáry Duchá S. vide Duch S.

Dłużnik. Dłużnik ná dłużnika
się sroży. 2030. & folijs ante & se-
quentibus vide. Et vide *Stuga*.

Doktor. vide *Náuczyciel*.

Dobre mienie. vide *Dobro*.

Dobre uczynki. Reputácia do-
brá zachowuią dobre uczynki. 1116.
Má byđ dobrá intencya w nich. 1145.
Ná co w nich potrzebna moderácia.
1152. Przysiluzonych zá nic P. Iezus
má. 1201. Takie potrzeba kończyć
iáko y záczynáć. 1114. Co ie oświe-
ca przed Bogiem. 1253. Iáko má do-
brym uczynkom przyswiecać wiára.
1270. Ná czym się funduie. fol. 1312.
Zá iákie nábdziemy Niebá. 1330.
Nie potrzebá ich odkládać. 1331. &
fol. seq. Dobrze czyniácy cięży oko
Boskie. 1126. Iáko dobrym z muszu
kto może być. 1135. & f. seq. & 1164.
Do dobrego mamy być prędkiem.
do złego ociężelem. 1222. W dobre
uczynki nie skápymi káże nam Bog
być. 1335. Aby w nie obfirowáć, co má
nas pobudzáć. 1340. Dobre uczynki

rozmaia.

rozmiązała wszystko. f. 1390. & seq.
Przy złym życiu są fałszywemi Proroki
Dobre uczynki. 1396. Jeden odważny
miłym. P. Bogu czyni. 1452. Co w
nas dobre uczynki psunie. 1515. & 1546
W sobie samym tylko uznawać one
i nie w innych szkodzi bardzo. 1519.
Vtatione bezpieczniejsze są. 1520.
Kiedy się z niemi godzi odezwąć.
1531. W nich uludzi chwały nie po-
trzeba szukać. 1533. Kto je rad bier-
dziej rai. 1537. Iako się z niemi raić.
1833. & fol. 2178. Iawnie je czynić
rzecz pożyteczna. 1544. Iako się mo-
ga w grzech obracać człowiekowi.
1551. & seq. & fol. 1771. Suche mało
pożyteczne. 1567. Na dobrym fun-
damentie są, gdy z płaczem są. 1588.
Pochop do nich z czego kto może
mieć. 1725. Bronią człowieka od ka-
rania Boskiego. 1716. Dobrze czynić
dla nieba, dla Boga więcej a więcej
potrzeba. 1552. & f. seq. Chce Bog
abyśmy czynili z pilnością. f. 1839.
Dobrze czynić iako każdy ma sub-
stancję y łoba. fol. 193r. Iako to z
wiary dobrze czynić. 1960. W do-
brych uczynkach chcieć mieć podo-
bnych jest anoty znak. 1958. Do-
bre uczynki są świadkami światobli-
wości. 1958. Iako z dobrze czynią-
cych mamy brać pobudkę. 1977.
Wiele należy na dobrym przywodz-
cy. 1883. W dobrych uczynkach na-
szędzie Boskim iako nie ufać. 1992.
Dobre uczynki cząte pozwalają czynić.
f. 2008. Proźna chwała je niszczy.
2034. Co je sprawiło. 2059. Onych
nie odwołczyć chwalebna. 2102. Tam
dobre, gdzie serce dobre. 2122. Na

dobrych uczynkach cudzych nienę-
ganna wpiąć się. ale bezpieczniey-
sza na swoich f. 2187. Iako kto nie
może czynić siła dobrego, tylko zy-
skać może co y drudzy. f. 2114.

Dobro. Co jest między dobrą-
mi największego. 1261. Wszystko do-
bro od P. Jezusa jest. 1300. Dla do-
brą wielkiego nie żal mały rzeczy
utrać. f. 1471. & seq. Starecznego
na świecie nie ma. 1625. Dobrze się
mający są podobni Adamowi. 1659.
Z dobrą bliźniego ciężyć się potrze-
ba, a nie zazdrościć. t. 1872. Iako
udzielać dobrą swego y siebie. 1951.
Dobro światu na czym szczęśliwość za-
wisła. 2059. Dobrym za dobre po-
trzeba oddawać. 1788.

Dobroć & dobry. Dobroćia złość
pokrywając nie podobą się P. Bogu.
1316. Dobroć dla oka ludzkiego nie
zasługuje na Niebo. f. 1330. Dobroć
człowieka czyni człowiekiem. 1378.

Dobroć Boska złości ludzkie iako
przewyższa. 1574. Do uznania
jej co jest pobudką człowiekowi. f.
1598. Oney wyznawaniem co sobie
możemy ziednać. 1944. & fol. 1341.
& 1392. & 1442.

Dobrym iako to być. 1324.
Być dobrym, a w niebie nie być, jest
żałosna. 1330. Kto nie chce być za do-
brego poezytany, ale drugim łycz-
pochwały godzien. f. 1510. Samemu
być dobrym nie dosyć na tym. 1551.
Dobremu ani świat, ani dwor, ani
ludzie nie szkodzą. 1710. Na dobrych
nigdy P. Bogu nie schodzi. 1790. Na
co im potrzebne prześladowanie. f.
1804. Kto prawdziwie jest dobrym

zawsze lepszym być pragnie. f. 1917. Między dobrymi złym być wstyd y smotra. 1919. & seq. Dobrym być y drugich do dobrego prowadzić po doba się P. Bogu. 1924.

Cobrodziewstwo. Dobrodziewstwo kto wdzięczności oddać nie jest z tej Ziemi. 1647. Po odebrány do brodziewstwie rzadko się trafia, aby kto był tak pokornym, iako gdy o nie prosi. 1658.

Dobrodziewstwa Boskie są bieżącymi złymi. 1113. Na uproszenie ich który czas sposobny. f. 1215. Za nie iako dziękować. 1332. Gdzie są więc kcie, tam więcej pragnąć cierpieć potrzebą. 1355. Lubo są wdzięczności godne wszystkie, ale przecie które godniejszy. 1371. Będziemy się z nich rachować. 1451. Są nam palcem Boskim. 1565. Miał być pobudka do wdzięczności. 1659. Które największe człowiekowi. 1870. Nie są bez strachu. 2013. Tyle ich odbiera ostatni co y bliski. byle był godzien. 1869. Tak są obficie, iż wielu ludzi potrzeba do ich objęcia. 1381. Dobrodziewstwo jednemu nie powinno być drugiemu z szkoda drugiego. f. 1742.

Dolegliwość. Co w niej czyścić. 2000. Toruie drogę do P. Jezusa. 2088. Komu nie powinna być trudna. fol. 2103.

Dom. Demom albo familiom z jednego iako błogosławieństwa y serguscia się dostaje. 1255. To iako może być. 1491. Dom szczęśliwy, w którym aby jeden dobry. f. 1652. Dom wnetrzny. 1318. W których domach P. Jezusa bieżą. f. 1457. Który to

własny Bogu. 1567. W domach gdzie nierząd czarnie mieszka. 1544. Domy pobożniejszy były Paryżuszw, niż terażniejszy Pánów. 1712. Każdy ma życzyć domowi swemu być domem P. Jezusa, y iaki to ten dom jest. 1860. & f. 1857. & 1865. & fol. 1872. & 1878. & f. 1894. Domátor albo domem się bawiący nie zryć y przed ludźmi y przed Bogiem fol. 1986.

Dominik S. Nauki z Dominiką S. żywota. f. 1524.

Dośkonłość. Potrzebnie iey po nas P. Bog. 1329. Na czym zawisła f. 1431. Iako na milczeniu należy. 1489. Czasem do niej przeszkoda jest uroda. 1487. W kim większa co rad czyni. 1537. Znak niedośkonłości iaki. 154. Dośkonłości zkad kto może nabyć. 1822. Co do niej pomoc na tym świecie. 1897. Dośkonłości dzieło, statać się o sobie podobnych. f. 1958.

Dozorca vide *Przełożony*.

Droga. W drodze duchowney źle bez przewodnika. 1177. Do nieba iako ścieśna. 1631. Drogę do Pana Jezusa przygody toruiz. 2087. Czyli droga krzywa. 2206.

Drzewo. Drzewa Libanu, Cyprysu, Oliwy, Lauru, z iakimi ludźmi porównane, a z iakimi Dęby. 1395. & f. 1405. Głóg y ciernie, iakich ludzi znaczy. fol. eodem. Drzewo figowe czemu pomogło Zachenszowi do widzenia P. Jezusa. 1619. Co ma nad inne drzewa. 1611. & f. 1671. Czego się od niego uczyć każe Chrystus. f. 2209. Drzewa około których igrzy.

igrzyska były, iako S. Amátor kazał
wybrać. 1624. Drzewo iakim ludziom
iść do Boga pomaga. 1633. Drzewka
śladzacy Abrahám wzywał P. Boga. 1857

Duch S. Duchá S. Dary co
sprawia w człowieku. Naprzód pier-
wszy. f. 1107. & seq. & 1111. & seq.
Dar sumiećności ná czym zawiśł. f.
1112. Dar Rády. 1131. & f. 1148
Dar Rozumu. 1137. Iako nam potrze-
bny. f. eodem. Dar Moc y Siły. 1156
Dar Mądrości. 1161. Te dary są pal-
cami Iezusa. 1560. Pierwszy. f. eodē.
Drugi. 1570. Trzeci. 1576. Czwarty
1581. Piąty. 1590. Kto ich udziela
zyskiem się wrócić do niego. 1386
Duch S. iako nie jednako ná wizyt
kich w ogniu zstępuje. 1108. & 1813
Aby zagrzał co czynię. fol. eodem.
Co go rozżarza y jego dobrodziej-
stwa. 1122. & f. 1131. Iako go ro-
spalać. 1131. & f. 1159. & 1163. &
f. seq. Iakich zagrzewa. 1141. Cze-
go náywięcej pomnāza. 1151. Duch
S. jest Gościem, y iako go przyimo-
wać. 1121. & f. 1129. & 1137. & f.
1146. & seq. & f. 1156. Czym go
częstować. 1121. & f. 1147. Iakiey go-
ścińy potrzebuie. 1118. Cemu rá-
kiey. 1129. Duch S. iako do nas zstę-
puie w Świątki, á iako innych cza-
łow. 1109. Dla czego więzykach ná
Apostoły zstąpił. 1119. & f. 1120. &
1161. & f. 1813. Dobrá rzecz ten ię-
zyk mieć. f. eodem. Cemu w wie-
trze zstąpił. 1132. Kto go sprowadził.
fol. 1158. Ná zadržanie jego co
potrzebnego. f. 1165. Do prágńienia
iego iakimi się pobudzić sposobami

1110. Do którego serca náyprędzey
przychodzi. 1111. & f. 1129. Do tych
ktorzy mają pociechy z ziemi, nie
przychodzi. fol. eodem. Ktoremi
drzwiami ma przychodzić. f. 1132.
Iakie, y iak wielkie Duchá S. miło-
sierdzie. 1114. & f. 1114. Názych
nie zawsze miłosierny. f. 1142. Iakie
dobrodziejstwa czyni pokutującym.
1142. Duch S. czemu z klāmstwem
się nie zmieści. 1107. Cemu od ięzy-
ka ludzkiego stroni, á bardzicy obie-
ra sobie ręce. 1133. & f. seq. Duchá
S. *Symbolum* czemu *Columba*. f. 1136
Iest Náuczycielem. 1158. & f. 1819.
Cemu Vczniowie jego czekali w Wie-
czerniku. 1146. & f. seq. Duchá S.
iako wody zwabily. fol. 2013.
Duch S. do iakiego ubogiego przy-
chodzi. 1118. Iakich ubogich do
Niebá prowadzi. 2139. & f. 2145. &
2150. & 2156. & 2162.

Duchowieństwo, vide Káptán.

Dusza, Z Duszami ktoremi
się P. Iezus rad pieści, co czyni. 1135.
& f. seq. Cemu ie przyrownał do
lilij. 1216. Dusza, ktora się oddala
od świąta, iako bępieczna. f. 1246.
Dusza pod zgubioney figurą owcy. f.
1261. & f. 1275. Kto dusze swey Pá-
sterzem náylepzym. 1488. Márka
kādzy. f. 1251. Iako powinien być
Oycem y Márką. 1259. Praca dla
niey nie ma być ciężka. 1261. Z iak
wielką pilnością mamy się o nie starać.
1293. Do zbawienia bępiecznego iey
co należy. 1119. Iest iako winnica.
1353. Podobna do drzew. 1418. Dla
iey zbawienia, albo bliźniego, co po-
szereba

trzeba czynić. 1251. & f. 1277. & seq. & f. 1062. & 2050. Na dusze nasze iako P. Iezus chciwy. f. 1280. W służbie Twojej tęskniące iako straszny. 1459. Jest ich Oblubieńcem. f. 1499. Iako je przynosić do P. Iezusa. 1518. O ich ozdoby wewnętrzne mamy dbać, a nie powierzchowne. 1621. Nabożne dusze są pokarmem P. Iezusa. 1635. Są Kościołem, a iako ten Kościół poświęcać. 1697. & f. 1702. & 1714. & 1719. Jest zącnym klejnotem. 1704. Iako nabywa zącności w służbie Bożej. 1710. O duszę iak się stąrać, iak o ciąło nie masz nie głupszego. 1695. Duszę grzeszną płacz ożywia. 1700. Nabożna iako ma ząchodzić P. Iezusowi idącem do Naim. 1734. Jest miąstem P. Iezusa. 1873. Duszę pilińicą iako cząrtu przedał. 1953. & f. 2106. Duszy szkodę przynoszą myśli. 2096. Dusze mają chyżość. 2097. Z czego y iakie mogą mieć odżnienie. f. 2142. & lseq. Wodę na obmycie siebie. 2154. Iak ie opątrywać żiarnem gorczycznem. 2167. Do duszy w rzeczach nálezających. nie ząwsze się ludzi dokładać. 2109. O iey zbąwienie naymnieysze w ludziach stąranie, y dla tego grzesników wiele. 2205. Iako się nam samym potrzeba o nie przykładać. f. 1385.

Dwor. Dworzániną zstąrzales go śmierć. 1318. Dwor nie jest przeskodą służyć Bogu. 1616. Ani do bremu ząszkodzi. 1710. Boski dwor nigdy nie wákuie bez sług. fol. 1939. Dwory światowe naywiącey tylko po chlebcow mają. f. 2042.

Dzieci. Jest dziećiom szczęściem, mieć mamki dobre. 1153. Nie powinny słuhać Oycow. gdy im są przeskoda do Boga. f. eodem. Iako im siła nález y dobrych rodzicach y dozorcách. fol. 1250. Powinny o honor się rodzicow stąrać y szanować. 1325. Młode umieć Katechizm powinny. 1266. Potrzebnieysze im wychowanie mącieryńskie. f. 1354. & 1195. Którym się zła mąrká dostanie nie nieszczęśliwe. 1354. Dzieci pie szczoty są przeskoda do dobrego, y pieścić ich nie potrzebá. 1360. & f. 1743. & 1969. Z Dzieiatek iákich poćiecha rodzicom. 1374. Gdy ich świątobliwie wychowują, dostępują tego, czego sobie życzą. fol. 1392. Dobrze zą co P. Bog dáie. 1409. Gdy ich Rodzicy nie mają, co zą poćiechę mieć mogą. 1423. Powinni ich Rodzicy pytać o náukę Chrześciąńską. 1416. Dzieci są często do grzechu rodzicom okazy. 1471. Do Niebą przeskoda. 1530. Od dzieci áfekt Rodzicom wyświadczony. łowicie Bog nądgrądzá. 1586. A nieszánuiące rodzicow, do czwartego trędowátogo z dzieciąci nálezá. 1667. Dzieci są dárámi od Boga Rodzicom. f. 1717. Ich chowanie przy Kościele pożyteczne. 1694. Aby u mąrte dzieci prowadzili Rodzicy nie masz zwyczáiu, a do iákiego iednák ich prowadzą grobu. 1743. Dzieci we złym Rodzicow nie powinny słuhać. 1812. Iednák nie mają dáwać okazy do frąsunku y żalu Rodzicom. 1946. Dziećiom wielką łaskę P. Bog czyni, gdy ich młodo bierze. 1965. Iakie naylepiej

lepszę opatrzenie od Rodziców mieć
mogą 1967. Są datnemi y szczerze
mi. 1983. Zdrowie ich wiakich stu-
gow rękach bezpiecznie. 1987. Dzie-
ciom co umniejszyła życia, a co przy-
czynia. fol. 1980. & 1947. & 1953.
Dziecię P. Iezus do czego człowieka
pobudza. f. 1510. Czemu nam każe
być iako małuczkie dźiatki. 1942. &
f. 1949. & 1955. & 1962. & 1969.
1975. & 1983. & 1989. & 1995.
Dzieci czym są obrazem 2011. Po-
winny się starać o zbawienie rodzi-
ców. 2120. Gdy ich Bog woła, po-
winny się wydźierać Rodzicom. 2140.
Dzieci osobliwie cerek, aby rodzice
z oczu nie spuszczały, chce tego Pan
Iezus po nich. 2108.

Dzięk. Dzięk potrzeba czy-
nić za chleb. 1460. Na podziękowa-
nie Bogu za dobrodziejstwa, mało się
głosu w ludziach znajduje 1649. A
powinno być. 1653. & 1661. Dzięko-
wać P. Bogu, jest właściwą daninę y
trybut oddawać, y co z tego za po-
żytki. fol. 1911. & seq.

Dzień & Dziś. Dnia dzisiejsze
go, albo dziś potrzeba dobrze ży-
wać. 1493. Dziś tylko nadsze, jutro
nie. f. 1502. & 1504.

Dzień człowieka który własny, a
który cudzy. 1508. Iako dzień należy
dobrze zaczynać y kończyć 1526. Na
początku jego co czynić. 1559. Dni
nasze czemu obserwować potrzebą.
2125. Dzień szczęśliwy, który bywał
Turkom. fol. 1646.

E.

Ewa. Na Ewy stworzenie z kto-
rego boku Adama kość wyjęta. fol.
1376.

Ewangelia S. Na co 4. Ewan-
gelie na Procetyach Bożego Ciała śpie-
wa Kościół S. 1234. & f. seq. Ewan-
gelia albo Piśmo S. iako czuły stary-
fol. 2062.

F.

Familia. Fámille które to są
właściwe P. Bogu. 1867. Iako jeden
zły z fámilij, bez prawie czyni osobom
innym godnym. f. 2021.

Familia, vide Dom.

Faryzeusz. Faryzeyska spráwie-
dliwość w czym się nie podobala P.
Iezusowi. 1323. & 1329. Co ich na-
bawilo nielaski P. Iezusa. 1334. Za co
ich strofuie y gani. f. 1340. & 1347.
& 1353. & 1366. Co oni byli, y gdzie
teraz są. 1439. Ztamtąd ich rugowa-
no, y co im wiedzieć potrzeba. 1447
& 1452. Czemu ich P. Iezus nie za-
wsze nazywał ludźmi. 1514.

Faryzeusz czemu pobłądził. 1514.
Ięzyk muiego był szkodliwy. f. seq.
Przez co się nie miłym P. Bogu stał.
1519. Co mu zaszkodziło. f. 1526.
Czym od czarta zwolowany. 1521. &
1526. Czemu mu zganiono, gdy się
chwalil. 1531. Wychodzącego z Ko-
ściół nikt nie widział. 1533. & 1538.
Pychę w czym pokazał 1534. Cze-
mu nieusprawiedliwiony. 1545. & seq.
& f. 1551. & 1553. & seq. Czemu nie
pochwalony. 1552. Faryzeuszowie
często.

częstuiąc P. Iezusá, czemu grzeszyli. 1771. Czemu go oblerwowáli. 1777. Nie podobał się im. 1779. Niemity im. 1789. Czemu żadnego P. Iezus nie nawrócił Faryzeusza. fol. 1780. & 1786. & 1795. & 1801. Wiele czyni P. Iezus ná poćiągnienie ich do siebie. fol. 1774. Czemu domy lepsze były Faryzeuszow, niż teraz Pánow. 1777. Wiele dobrego P. Iezus uczynił Faryzeuszowi, że był u niego. 1788. W ten czas go strofował, gdy Mágdalená oleyki y lzy wylała. 1920. Faryzeuszowie zimowili się, aby P. Iezusá podchwyćli w mowie. 2035. O ich obtudzie. 2087. Czemu się do nich Dworsey Herodá przyłaczyli. f. 2042. Ze prawdę mówił, ztąd go tylko chwálili. 2045. Serce ich poznał y strofował. fol. 1058. & 1063.

Pieniądz im kázał oddać. fol. 1059. Spółkowania z niemi niechćiał. 2074

Fortuná. Do dobrodziejstw Boskich fortuna náleży. f. 1659.

Fránciszek S. Fránciszka S. pierwiza po powołaniu przysługa P. Bogu. 1512. Zá co ná nim P. Iezus wyrażił rány swoje. 1781. & f. seq. Gzemu ie táń. fol. eodem. Prawdziwie P. Iezusowym był. 1869. Zkąd wielkiej światobliwości nábył. f. 1868. Zkąd wielkich dobrodziejstw Boskich. 1868

G.

Gárdzenie. Gárdzić bliźnim iáko się nágotdzi. fol. 1089.

Głód. Głodu stúdy dobry nie znáiz. fol. 1802. & seq.

Głos. Głosy naycięższe P. Iezusowi ná Krzyżu ktore były. f. 1581.

& seq. Głos dwoiáki w człowieku, á iákiego naymniej. 1648. & seq. Głos dárow Boskich z skrzydlámi. fol. 1655. Głos wdzięczności dárow Boskich. f. 1659. Inny. 1661. Inny. 1679. & 1685. Głos dwoiáki przed Sądem Boskim. fol. 1932.

Głowa. Głowy iáko mamy nosić w rękách swoich. f. 1905. Myśliwych pełná głowa jest iáko bożnicá. 2106. Głowa kiedy nie szwankuje, o bawiąc się złego nie potrzeba. 2167.

Głuchy. Ná uzdrowienie głuchego co P. Iezus czynił. 1558. & seq. & 1565. & 1567. & 1574. 1591. & 1915. Głuchych iákich niechce mieć. 1560. & seq. Głuchemi ktorzy są. f. 1581. Głuchy gdzie sluchu nie náprawi. 1577

Głupi. Co jest naygłupszego w człowieku. 1696. Z głupim iáko zła spráwa. fol. 1905.

Gniew. Gniew Boski nie jest nigdy bez łaskawości. 1174. Zá gniewem nászym nástępuje. f. 1329. Od gniewu Boskiego co człowieka broń. fol. 1736.

Gniew z czego ma ná się kárá. 1327. Szkodliwy człowiekowi. 1328. Czemu go P. Iezus zákazuje. 1356. Iáko życia człowiekowi uymnie, y jest nosicielem do grobu. 1761. Przestkádza do náwrocenia się do Boga. f. 1806. Czym go w sobie uśmierzać. 1823. Co go w ludziach często spráwnie. 2013. Naywiększe przysługi psuie. f. 2183. W człowieku jest iáko gruda ostrá. f. 2211. & seq. W gniewie chárý Bog nie przyimie. 1841. Gniew álbo popędlwość zemsty zadržmywać po

winie

winnimy dla zespołu 1973. & 1990.
& 1998. Gniewać się i miłować
komu własn. 2003. Jakimto gnie
wowi każdać miejsce Apollon. 2014

Gniewliwy człowiek komu podobny 1333. & 1318. Gniewliwy najczęściej w władach bywa. 1340. Gniewliwych iako Spowiednik uskromił. y od gniewu odwiódł. 1702. Czemu gniewliwego Psalmista Pański równa z wężem, zmiłuj. 2003.

Godnoć: vide Honor.

Gody, Czemu Krol Ewanieli-
czny Synowi gody sprawił. 1899. Iako
ie P. Bog Synowi Iwemu sprawił, y
nam sprawue. 1900. & seq. Zewład
gości zaprasz. f. eodem. Z Niebem
porównane. 1901. Ten Krol czemu się
gniewał na nieślawnionych, y kogo zná-
czy. 1907. I niegodni wezwani kogo
znaczą. fol. 1912.

Gody, vide Weſele.

Godzina. Która godzina stać
się człowiekowi choć ostatnia pierwsza
fol. 1946.

Gorá. Ná gorze Tábor co ma
my w przemienionym P. Iezusie upá-
trować. fol. 1535.

Gospodarz. vide Pan.

Grá. Jáko gráče kart są dár-
mni robornicy. 1286. Tákiego iáko
Bernard S. przyiáł do Zákonu. f. eodě.

Grob. Ktorzy to do grobu prowadzący, nie podobają się Iezusowi. 1732. & f. 1749. & 1754. W grobie ktorzy spokojnie spoczywać nie mogą 2129. & f. seq. Do grobu wynoszenie umarłego dwoiaki. f. 1750. Iako się sam człowiek tam nieśie. 1760. Czte.

rech ma nościelow, ktorych, f. eodc.
Gdy do grobu nieś, to z nami idzie
1762. Z kogo szczęśliwi. 1766.

Grzech. Do grzechu okazyje co
w nas niszczyć, y zruinować może.
1143. Za grzech jednego Bog cśte
miąsta y Królestwa kárze. 1189. Na
wokacya do grzechu nie trzeba rozmy-
ślu brać. 1266. O małe grzechy czę-
sto się turbujemy, a wielkie zaniechy-
wamy. 1275. Małych pociągów bro-
nić potrzeba. 1456. Grzechy nájle gdy
Bog tai, wielkie jest dobrodziejstwo.
1334. Do zachowania się od grzechu
spůsob. 1422. & 1823. Ich wyznanie
jest razem ośławieniem y pochwałą.
f. 1437. Wyznanie szczere iako czar-
mazał. 1443. Grzechu instrumentá iá-
ko obracać w instrumentá pokuty. f.
1449. Do płaczu za nich co ma nas
pobudzać. 1499. Grzech dobre uczyn-
ki psuie. f. 1544. Który nayniebšie-
czniejszy grzech. 1650. Nałożne iako
wykorzeniać. f. 1702. Do niebá prze-
szkadzala, a skuteczne na nich lekar-
stwo. 1928. & seq. W grzechu być
jest być w grobie. 1732. Co nas może
od niego wstrzymać. 1733. & f. 1740
Z miłością się Boska nie zmieści. 1837.
Onych nie táć komu jest włafna. f.
1844. Tak wielkiego nie masz grze-
chu, ktoregoby nie ulczyła pilność.
1863. Naywiększe dobrodziejstwo Bo-
skie, gdy ie odpuści Bog, albo od nich
zachowa. 1870. & seq. Za ich od-
daleniem wszelkie zło od nas odwró-
cić możemy. 1873. Grzechu kto się
strzeże, nie wpadnie weń. 1898. Co
nas o prędkí upadek do nich przy-
prowadza. 1992. Śmiertelnych bać się
potrze.

potrzebą. 2033. Na grzechy języka
iako ciężko P. Iezus boleie. f. 2038.
Z grzechu niebezpieczeństwa kto wy-
nidzie raz, iako się ma strzedz na po-
tym. 2086. Grzech łaski Boskiej od-
mienia. 2179. Nadzieja dalszego ży-
wota i nim trzyma. 2180. Łzy jego
zmazy zmyja. f. 2161. Ich wielkość,
wielkość kárania zaciąga. 2192. Pá-
mięć na obecność Boską od nich za-
trzymuje. 1384.

Grzesznik. Grzesznika oślátnie
niešťczęście. 1142. Co czyni z nim
Duch S. fol. eodem. Iako ma przy-
stęp znaydować do Boga. fol. 1147.
Grzesznicy czemu lgnęli do P. Iezusa.
1247. Pozwala im się P. Iezus poży-
wać. 1268. Co im ma być pohámo-
waniem od grzechow. 1275. Kto ich
będzie sádził. 1319. Wyuzdanych iá-
ko sáma twarz Iezusa nie zátamuie
f. 1334. Których sádu Bożego pámięć
nie hámuie, defterować im potrzebá.
f. 1339. Nie rádzi áby oczy Boskie na
nich pátrzyły. f. 1357. Grzesznikom
Bog iest miłościwy 1355. Vmrzec ra-
czej woleć mieli, niżeli grzeszyć 1183.
Na grzesznika wszystkie kreatury inšty-
guja. 1436. Nie maż mu nic goršze-
go nád wštydu utrącenie. f. 1441. A
powinien się bárdziej wštydzić oczu
Boskich, niż ludzkich. 1445. Iako
też może być miły Bogu. 1473. Kie-
dy go Chrystus *de rigore iusticie* so-
bie przywłaszczyć może. 1484. I to
mu iest naygoršza, że przyšłego nie
poznáwa niešťczęście. 1488. Grzesni-
kow iako figurną zwierzętá od Pro-
roka widziane. 1451. Iako się máia
dyfánować. 1421. Iacy Krew Iezusa

pija. 1484. Iako im stráznego Iezusa
lan S. reprezentuie. 1495. Czemu ich
nie záuważ P. Iezus miánował ludźmi
1514. Znáć grzesznika zátwardzale,
go. 1508. Grzesznik iáwny Ewánieli-
czny czemu wysłuchány, wywyżšo-
ny y uspráwiedliwiony, á Faryzeusz
nie. fol. 1515. & 1519. & seq. & 1526
& seq. & f. 1537. & 1545. & seq. &
1553. Od grzesznika czego tylko Bog
potrzebuie. 1537. & seq. Grzesznicy
máia pokládać zbáwienie w ráná. h
Iezusa. 1543. Iako ich łáskawie przy-
muie. 1545. Grzesznik zástárzáły, nie
rychło, albo nigdy z grzechow po-
wštánie. 1558. Do náwrocenia jego
wiele pracy potrzebá, fol. eodem.
Między inšzemi Chrystusa ákcyámi;
naywiększa jego náwrocenie, f. 1584.
Trudno takiego náwrocić f. 1780. &
1790. & 1795. Na odwiedzenie grze-
śników od grzechu palee Boskie. Pier-
wszy. 1565. Drugi. 1568. Trzeci. 1575
Czwarty. 1588. Wšzechmocność Bo-
ską iako ma grzesznik uważać. 1568.
Grzesznicy wšzyley iako są głuchemi.
1581. Iaká máia konfuzyá z niemych
kreatur. 1619. W grzeszniku záušty-
dzenie się y niešmiáłość do Boga, do-
brym iest znákiem. 1626. Grzesznika
z lerychá całowiek zšępuiający znáczy
1632. Grzesznik iako to wšcey cierpi
ná šwiećcie. 1638. Dzięśięć trędowná-
tych iák. ch grzeszników znáczy. 1648
á krorzy do drugiego náleża. f. 1654
Grzesznik pocztwość y dobre imię tráci
1790. Nie móžo im widzieć dobrych.
1794. Grzesznicy z czego máia po-
karm y bankiet, y oni czyiem są po-
karmem. f. 1926. Iako się łáskawie
Bog

Bog obchodzi z nami. 2008. Pier-
wszy do nich, niż oni do niego. 2012
Ciepłiwieć Boską na gorzkie im wy-
chodzi. 2016. Gdy ich strofuie, wiel-
ką im łaskę czyni. fol. eodem. Z i-
kimi łaskawiey się obchodzi. 2022.
Grześnik wszelki trudny jest na stu-
chanie głosu Boskiego. 1931. Zle mu
się oddalić od nog Jezusa. 1980. Prze-
danie się przez grzech, a czym się od-
kupić może. 1076. Grześnikow obraz
fol. 2078. Łąkich grześnikow umarli
trzech od Jezusa wkręszeni znacza
2089. Grześnikom Męka Jezusa teraz
słodka, a naładzie iako będzie gorz-
ka. fol. 2133. & seq. Grześnicy dla
czego się trzymają w nałogach swoich
2185. Czemu się w grzechach nieupa-
miętywają. 2159. Czemu ich wiele
na świecie. fol. 2205. & 2211.

Gust. Do gusłów babskich
nie godzi się udawać. f. 1610. Czary
albo gusła tam się plątają często, gdzie
nieporządna miłość. f. 1977.

H.

Heretyk. Heretykom dla czego
Bog pozwala powstawać na Kościół S.
1204. Czemu heretycy Katołikom o-
brzydli są. 1289. Od kogo zaczęli
swoję naukę. 1453. Kielich ich nie
zbawi. 1470. Niezbożni heretycy
w czym śmieją P. Jezusowi zadawać
nieprawdę. 1712. Wiara ich jest dzi-
wowskiem. f. 1974.

Honor. O honor Boski potrze-
ba się uymować. 1452. Ten co się u-
mnie, nie ma dbać na respekty ludz-
kie. 2008. O niego żarliwych P. Bog
jest obrońcą. 1380. Tenże kochać

cym ciężko milczeć. f. 1128. & 2203
Honor albo godność największa być
Chryśtałowym. 1557. Ten z łamego
przyjępu może mieć. 2037. O honor
bliźniego dla czego się potrzeba u-
mować. fol. 1186. Między honorami
świąt, co jest najgodniejszy. 1695
A kto nim gardzi, więcej go mę. 2203

Jałmużna. Z Jałmużny dancy
szkodą mała, wielkie pożytki przyno-
si. 1127. & seq. Onę dawać za żywo-
ta, jest z potrzeby cnotę czynić. 1135
Też dających czarci nie przesładują,
y czary im nie szkodzą. 1160. Jałmu-
żna iako może bezpieczeniem czynić
Niebą. f. 1245. & 1284. Co wytrąca
z ręku Boskich. 1273. Grzechy zgła-
dza, o niebie ubespieca. 1427. Za-
nia się P. Jezus ciężnie. 1458. Niebo
kupnie. 1618. & f. seq. & 1076. Jał-
mużnę wyludzający grzeszy. f. 1440-
Vbogiemu skorzystać grzech ciężki.
1618. Do jałmużny kiedy mamy być
ochotniejszy. f. 1682. Kto iey nie
może czynić, co może czynić. 1835.
Kto ją dacie, niech nie pragnie, aby
ludzie widzieli. 1931. Powinna być
z politewania. f. 2015. Jałmużnikom
sprzyja ukrzyżowany P. Jezus. 1278.
Broni ich przed ludźmi, y na ładzie
swoim. 1338. Ciż eudą czynią. 1364
Jałmużnicą wielką Rád-gundą S. f.
1555. Tomasz S. de villa nova. 1764.

Jan S. Czemu Jan S. tym imie-
niem miánowany. f. 1285. & 1291.
Czemu te miánowiny osmeo dnia, y
iako szczęśliwe. 1310. O tego tylko
narodzeniu jest, że się wypętniły dni
y porodził. 1285. Z staruchney cz-
mu się narodził matki. 1290. Jego

Naro-

Narodzenie czemu Kościół S. święci.
1296. Czemu go dał Bog Rodzicom
niepłodnym. 1306. Z młodu poszedł
na puszczę. 1302. Dla czego się tam
głosem zowie. 1594. Iako to imię szcze-
śliwe. f. 1309. W żywocie go Naysw.
Panna nawiedziła. 1225. & seq. Dla
czego Jan S. święty. fol. 1650. & seq.
Z ław S. Kantego nauki. 1956

JEZUS. P. J e z u s cokolwiek
powiedział sprawdzi się. f. 1111. Dla
czego Uczniom powiedział, co mieli
cierpieć. 1116. Czemu odchodząc od
nich prawił im o śmierci. 1138. Cze-
mu ich w ten czas chciał mieć zgro-
mionych. 1191. Pytającym się cze-
mu kazał się opowiedzieć z dziełami.
1959. P. Jezus lubo postanowił wnieść
do domu Kotmistrza na uzdrowienie
slugi, a nie wszedł. 1106. Czemu cu-
du żydom nie uczynił, a na gorze się
Tabor p. z. ant. nil. f. eodem. & 1535.
A co w nim mamy upatrować, y iakie
nabożeństwo mieć. f. eodem. & seq.
Czemu go tam Ociec Niebieski w ten
czas Synem ogłosił, y słuchając kazał
f. 1552. & seq. Dwór razy się do niego
odezwał z głosem swym. 1673. & seq.
P. Jezus mało szkodliwych dla sie-
bie wielce nadržadza. 1117. P. Jezus
iako to obciążony, wstawiony, uwiel-
biony, przez Duchą S. 1130. Duchą
nam S. sprowadził. 1158. Iako kiedy
podał nam przykład daru Rady Du-
chą S. f. 1131. Gdzie się Jezus surowo
pokaże, tam nadržadza miłoś-
dżem. 1149. Czemu do Egiptu ucho-
dził, a nie gdzie indziej. 1150. Nie-
pieszczotami na swoją wzywa służbę
1157. Jezus jest Bratem naszym. 1179

Iako jest z niego, że Bog jest Oycem
naszym. f. 1178. & seq. Iako to wię-
cey nam jest Oycem, niż Rodzicem.
1300. Jest Oblubieńcem naszym. 1499
Jest Odkupicielem. 1504. Czyli ka-
dy jest jego przyjacielem, choć bratem
jest. 1611. Czemu się zowie Zbawicie-
lem. 1488. Chciał nas mieć Synami
Bożemi 1958. Spólnego nam z sobą
naznaczył Oycę. 1998. P. Jezusowi
podobą się wyznanie jego Imienia pu-
bliczne. 1190. I uszánowanie jego. f.
1206. Wzywianie tego Imienia Jezus
na wszystko potrzebne. 1602. Jezus
sam wprowadza nas do Nieb. 1189.
Czemu się droga nazywa. f. 1235. &
seq. Czemu grzesznicy do niego Ignęli
1246. Czy był na co chętny. 1280.
Czemu się nazywa Świątłością. 1297
O P. Jezusie iako się to rozumieć ma
Symeon. *Ten jest położony na upadek
wielu.* 1201. & seq. Jezus nie ma szcze-
ścia takiego od ludzi, iako czar-
świat. 1217. & seq. Z czego
mu się podobala trzoda owiec. 1255
Jego usiłowanie, aby swoich od swia-
ta odciągnął. 1292. Przychodzących
do siebie iak ich akceptuje. f. 1293
Jego słowa są wielkiej wagi y siłności
1305. Wyrzuceniem Piotra S. nawrócił
1342. Kto mu służy nie dla chleba,
nawięcey mu chleba daie. 1361. Za
nim rozmiaćci ludzie chodzą. f. eod.
Kogo pilnuie P. Jezus, o niego się
stara. 1362. Czemu skromno postno-
zą sobą idących częstuje. 1373. Iakich
ludzi częstuje. 1390. Na chwałę swo-
ją tak mężnych, iako y słabych zży-
wa. 1388. Tak swoich tytułuje, iako
kto zasługuie. 1411. Iako go szukać

1463. Kto go źle szuka, traci go. 1468. Iako go nościć. 1435. Iest iako bára nek. 1490. Kto go ma w sercu, nie myśli o przyszłych rzeczach. 1497. Gły co sławego uczynił, nie kazał się ogłaszać. 1515. Łaskawiey się z nami obchodzi, niż z pierwszymi Chrześciany. 1541. Czemu o jego skrytym Ewangelistom nie piszą do lat 30. f. 1552. & seq. Z P. Jezusa widzenia co za pożytek. 1611. Iako go widzieć mamy. 1599. P. Jezus w wewnętrznych się ozdobach kocha, nie powierzchownych. 1621. Zaraz zawiąduje, co mu kto uczynił. 1647. Chrystusa dla Chrystusa iako kto może opuścić. f. 1669. P. Jezus nie szedł światować. 1745. Wroczystości swoje w pokorze rad widzi, nie w światła aparycji. 1741. A iaki jest między światowymi, a między nabożnymi. 1829. Dziwnie mu się podobą ochota do słuchania, czytania o nim. 1845. P. Jezus wprzód się Przyjacielem oświadczyć chciał, niż nieprzyjacielem. fol. 1846. Wmie się wdzielać tak bliskim, iak y dalekiem. 1870. Iako prawdziwie być P. Jezusowym. 1867. & 1869. Kto żyje nie zwabi go, po śmierci nie będzie go miał. 1959. Do P. Jezusa udawać się samym przez się potrzebą. 1962. Iako łaskawy ku pospolstwu. f. 2043. Co przeszkadza mu do przyszcia naszego. 2082. Na przyjęcie jego ostatnie iako się gotować. f. 2175. & 2181. Z P. Jezusem co nas łączy. 2177. P. Jezus czemu przypowiesci zażywał. 2170. Czemu wklat Żydom mówił. f. 2171.

Do P. Jezusa ukrzyżowanego nabo-

żeństwo powierzchowne bez wnętrznego nie pożyteczne. 1143. O karania uwalnia. 1486. P. Jezus cierpiący iest na pościech cierpiącym. 1154. W ukrzyżowanym iako wzytko mamy. 1275. Na niego się zapątrowanie iest iku czynym od grzechu pońmowaniem. 1279. I nawrocentem. 1354. Iako samarytana znaczy. 1276. Na Krzyżu pokazuje, iako obfitey potrzebuie od nas sprawiedliwości. f. 1353. Iż cierpił za nasze grzechy, sam czart przyznał. 1443. Ukrzyżowany P. Jezus, iako zatrzymał Zakonnika chcącego uciec. 1589. Mile przyjmuie winę opuszczenie nieprzyjaciółom. f. 1379. Ma być każdemu Niebem na ziemi. 1591. Zapątrowanie się w niego pożyteczne. 1892. Iest nam zwierciadłem y obrazem. 1897. Zapątrowanie się na ten obraz co zasługuie. 2077. Siedm kolorow w nim się nayduie. f. eodem iakich ludzi ten obraz. f. 2078. Iako go na sobie wyrażać. 2075. W obrazach się światowych nie kocha. 2088. Myśli nałze ma zganiać do siebie. f. 1791. Czemu ten tytuł położony nad Krzyżem IEZVS Nazareński. f. 1788. Jezus w męce z synem Krolewskim porównany. 1982. Nabożeństwo do nog Jezusa co zyskuje. 1980. P. Jezusa ukrzyżowanego kiedy naywiększa uroczystość. f. 2046. P. Jezus iako cierpliwy był aż do końca. 1979. Czemu chciał być do grobu złożony. 1980. P. Jezus wieczera sprawując. czemu się tytułue człowiekiem. 1122. Iako tego sługę znaczy, którego gospodarz wysłał zapisać na wieczera. 1135. Czemu mówi, że Ciało jego iest pokarmem

karmem, 1202. & seq. Iáko nám dáie
wprzod *convivium* niż *judicium*. 1268
P. Iezus iáko się nam pokázuie wszędzie
f. 1219. & seq. Iáko, y którym będzie
w niebie służył. f. 1232. P. Iezusowi
czemu się podobála trzoda owiec. 1255
Czemu się nappierwey Pasterzom ob-
iáwił. f. 1813. & 2198. Przy iego ná-
rodzeniu czemu świat trybut płacił.
1812. P. Iezus w łodce ná morzu ká-
żący. 1288. Czemu w niej kázał, á
nie ná brzegu. f. 1297. Czemu sobie
jednę obrał. 1298. W łódzi będący
strofował Vczniow. 1667. Czemu się
ofuknął ná morze. 2009. P. Iezus kto-
rym mowilięzykiem. 2069. Cięższe
mu były ięzyki, niż ręce żydowskie
f. 1351. & 1597. Ciężki mu y ięzyk
niewdzięczny. 1551. Bez P. Iezusa źle
y szpetnie, á z nim gdzie jest dziwnie
pięknie. 1289. Iáko námienil sąd swoy
P. Iezus, który ma czynić. 1339. Cze-
mu płakał nád Ierolimą. f. 1319.
Czemu się zowie Synem Máryi. 1378.
Czemu go Ianem. 1427. Czemu Zá-
charyášzem nazywáno. 1433. Iáko tu
jest z nami tak, iák w niebie. 1393.
P. Iezusa czy są pełne miłości. 1508.
P. Iezus iáko jest ziarnem. fol. 1550.
& 2144. & 2163. & seq. P. Iezus iá-
kich zżywał ceremonij ná uzdrowie-
nie głuchego y Łázará, niemego. fol.
1558. & 1564. & 1565. & 1587. &
& f. 1591. & 1593. & 2038. Czemu
P. Iezus wyszedł z miásta Tyru. 1559.
& 1560. & 1565. & seq. Czemu tyl-
ko gránice iego przechodził. 1570.
Przechodzący wszędzie dobrze czyni.
1681. Tylko mu kalekowie ubodzy
zabiegają. 1649. Własność P. Iezusa
zawsze przychodzić. 1733. P. Iezus

dziećcie z dziećmi. 1694. P. Iezus gdy
szedł do miásta Náim umárłego wyno-
szono. 1731. & 1735. & 1740. Cze-
mu tym co go niesli kázał się odsta-
pić, y iący do grobu nościele nie po-
dobają się iemu. f. 1731. Czemu go
wskrzésiwszy oddał mátcę. 1742. Cze-
mu się nád nią zlitował. 1745. Iák
prędko. 1754. P. Iezus iáko łámego
siebie nosił ná rękách swoich. 1760.
P. Iezus u Faryzeuszów ná obiedzie, y
iáko go częstowali y obserwowáli. 1771
& f. seq. Czemu się im nie podobał.
f. 1777. & 1779. & 1794. Czemu się
od tego domu nie schrániał. f. 1773.
& 1776. Czemu żadnego z nich nie
náwrócił do siebie. f. 1780. & 1785.
& 1795. & 1801. Tam opuchłego
uzdrowił. 1785. Czemu im niemily
był. 1789. & 1799. Iák wiele dobre-
go temu Faryzeuszowi uczynił. 1788
Iáką tam náukę dawał y komu. 1797
P. Iezusa Faryzeusze podchwytus-
iá w mowie. 2035. Iáko ná ostatnie
mieysce pámiętać przykład w sobie
dał. 1805. P. Iezusa iákie posiadki
y bankiety bywały. 1880. P. Iezusa
Doktor réntuiący y pytający o wiel-
kie przykazanie. 1807. & seq. Czemu
mu P. Iezus inżey tajemnicy nie po-
wiedział, tylko przykazanie o miło-
ści. 1818. Iezusa miásto które było.
1845. & 1847. Czemu do niego u-
częstczał. *Ibidem*. Czemu się przewo-
ził. f. 1846. & 1850. Tá łódka co
znaczy. f. 1848. & 1879. & 1895. Ie-
go miástem kto chce być, iáki má
być. 1854. & 1861. Iáko w Káfarná-
um Páralityka uzdrowił. 1846. Cze-
mu o to żydźci wruczełi. 1782. Cze-
um kázi

mu kazał iść do domu uzdrowioné.
mu. 1893. P. Jezus strzegł się wszędy
prożney chwały. 1893. Według tych
liter *Alpha y Omega*, iako przyjdzie na
świat. f. 1907. Iako mu wesele Ociec
Niebieski i prawil. 1900. & seq. Przez
Krola tego figarowany. f. 1935. P.
Jezus czemu Krolika frásobliwego o
chorobę syna cieczył. 1945. & seq.
Iako go uleczył. *sequensibus foliis*. P.
Jezusowi co do Xiążęcia corki uzie-
wienia y wesela przeszkodziło. 2081.
Co tego Xiążęcia do Jezusa przypro-
wodziło. f. 2088. & 2091. Wmawiał
wniego wiarcę P. Jezus. 2091. Czemu
go prosił o położenie ręki na niego
2045. Otrzymał prędkie do żywota
przywrocenie 2102. Czemu się kazał
P. Jezus ustąpić Pięszkom. f. 2115. &
2126. Czemu śpiąc nie umarła na
zwał. f. 2124. & 2126. & 2129. Cze-
mu mu się *turba tumultuans* tam nie
podobala. 2133. Do P. Jezusa przy-
gody drogę torują 2088. W młodym
wieku umarłych do żywota przypro-
wadzał, a starego żadnego nie. 2091.
Iak za żywota umarłych wskrzeszał,
tak y po śmierci. 2124. P. Jezus nie
wprzód do człowieka przystąpi, aż mu
się wszelka przeszkoda ustąpi. 2115.
Iego iedno dorknienie bez wielkiego
nie może być pożytku. 2119. Czemu
te słowa na modlitwie mówił *Trans-
e at calix iste*. f. 2184.

Język. Język Duchá S iaki ma
być. y po czym go poznać. f. 1119
& seq. Wielka go rzecz mieć. 1121
Język Antoniego S czemu niespru-
chniał. f. 1131. & seq. W języku kto
nie szałankuje, za żywota jest święty.

1134. Karę swoję w językow zamiesza-
niu iaka Bog nadgrodził iaskaw śc. a.
f. 1249. & seq. Języki złe komu nie
szkodzą. 1317. Cięższe są nad rękę.
1351. Do języka Bogá wzywającego
potrzebuie y ręki P. Bog. 1417. Aby
na języka h ludzkich nie być, ma się
każdy o to starać. f. 1435. Język jest
universitas iniquitatis. 1564. Języka
Chrześciáńskiego ten obowiązek, aby
był skromny. 1445. Swoy język ka-
żdemu szkodliwy. 1515. Kto go umie
trzymać za zębami, umie mówić do-
brze. 1558. Czemu westchnął Chry-
stus gdy go leczył. f. 1581. & 2037.
Na iego chorobę lekarstwá. f. 1559 &
1565. & 1569. & 1577. & 1583. Nie
szkodliwego człowiekowi nad język.
fol. 1564. & 1587 & 1593. Aby nim
nie grzeszyć, co czynić. 1589. Iego
karanie iako pożyteczne. 1595. Nie-
wzięczny język ciężki jest P. Jezuso-
wi. 1581. A cięższe mu były języki
nad bieżę y ciernia. 1587. Język oblu-
dny iak nie miły P. Bogu. f. 2037. I
ludziom. f. 2044. & 2075. Iaki bár-
dziej zły. 2051. Ten na świecie nay-
dawniejzy. 2061. P. Jezus nim nie
mówił 2069. Czemu P. Bog człowie-
kowi ieden tylko język dał. f. 2045.
W ostrożności go mieć potrzebá. fol.
eodem. Co niem zyskujemy. 2037.
Iako jest ostry. 2212. *Niem jest iak ki-
ianka*. f. eodem.

Imię. Co czynić, aby imię do-
bre zachować. 1116. Potrzebá się o
nię starać. 1790. Nie jest to przeciw
świątobliwości. 1363. Iak jest szara
człowiekowi, a kto je traci co traci.
1921. Imiona iako dzieciom dawać.
f. 1291.

fol. 1291. Imię Iezusa kto naypier
wyciął w ustach. 1495.

Intencya Intencya dobra złego
uczynku dobrym uczynić nie może.
1144. Tą jest poch-dnia, y co oświe-
ca. 1253. Iako dobra, albo zła, wzy-
skie sprawy dobre, albo złe czyni. f.
1924. Dobrá wzy-ko P. Bogu oddać
2020. P. Bog na nią pąrzy. f. 2059
Intencyom dobrym wszelkie sprze-
wiązania się wychodzą często na lepsze
pomnożenie f. 1945.

Iozef Bráčia Jozefa czemu się
powiedzieli jednego Oycá dwunástu
bráć. 1345. A Iozef tenże czemu od
Oycá mianowany Pásterzem. f. 1483.

Iudasz. Iudaszá utratę kim so-
bie P. Iezus nádgroził. fol. 1127. &
seq. foliis. Iako był śmielszy od Apo-
stolow. 1626. Iudaszá imię iák się
tłomáczy, y czemu go P. Iezus po-
imięniú názwa. f. 1094. W Iudaszá
czemu wiedzł czárt, gdy wziął *buc-
cellam*. 1460. Pokutując Iudasz zgrze-
szył. 1721. Czemu go P. Iezus bráć.
fol. 1786. & 1790. & 1795. Iák zło-
ści swoicy nie utáil. 1881.

K.

Kaleká. Kalekowie tylko P.
Iezusowi zábiegáją. 1649. Zkąd w
nich śmiáłość. f. eodem. Kalekow wi-
dzenie Iozáfáta S. zbáwilo. fol. 1735.
& 1079.

Káplán. Jáka intráté máia Ká-
pláni z P. Iezusa. f. 1126. Zyc máia
w czyśtości. f. 1181. & 1850. Kto ich
piástunámi Iezusa uczynil, iáké się
w nich máia znaydowác przymiory.
1269. Iako pácierze máia odpráwiác.

1426. Zkąd máia moc, władza, do
wszystkiego. 1451. Iako Bog chéiał,
by im było oddáwane ulżánowanie.
1666. Przyklad Káplánem z Iustá S.
1376. Kápláni czyiem są obrazem.
2017. Ich błogostáwienstwo mamy
sobie powázáć. f. 2064. Iako mogą
nieć świeccy ludźie z Káplánámi w
pracách uczestnictwo. 1279. Káplán
Gońiáké cudá uczynil zle doniesio-
ny do Biskupa. f. 1120.

Karanie. Boskie karanie ktore
naywiększe. 1189. Kto ie prędzey zá-
slugie, czy Chréścianin, czy poga-
nin. 1454. & f. q. Teraz jest od iedne-
go palcá Boskiego, potym od cáley
ręki 1594. Gdy Bog iednego karze,
niechay nie drudzy boiz, 1940. Kará-
nie od Boga bywa wedle grzechow.
2191. Zéaga ie nienizánowanie Swi-
anic Páńskich. fol. 2197.

Karanie dłuższe kto z ludźi cierpi. 1639
Kto kogo karze niech mu słowy nie do-
kucza. 1932. Nie z gnie wu, ale z mi-
łości kárác bliźniego. 1993. & 1995
& seq. Ná karę swoię pátrzyć uciáza
człowieka. 2173. Ze ludźie pogroź-
kami káránia nie káią się od złego co
spráwuie. 2180.

Kartownik, vide *Grá*.

Katolik. Powinności Katolika.
1116. Nim być jest wielki oblię do
cnoty. f. 1248. Mowá iego ma być
przystoyna. 1119. & seq. Iako się ma
pobudzáć do pobożności. 1429. Iako
mu zyc potrzebá. 1491. Zly prędzey
karanie Boskie záslugie, niż niewier-
ny. f. 1454. Katolik káždy iako jest
miástem Chrystusowym, y bramá do
tego miásta. 1739. Co to jest Kato li-
kiem

Kiem być, y iákim pôtřebá być. 1772. Károlické hářlo. 1838. Katolicy řa Synámi Božemí, y w co májá obřto- wěć. 1329. Kaže im być P. Iezus le- přemi nie tylko náđ Fáryzeuřřow, ále y náđ Oycow Świętych. f. 1353. Od tych co go nie znáją, májá być iák inni. 1402. Dobrzy iednego Pána májá, řli dwoch. 1689. Od řle Bogu řužacych odbiera Bog řkárby, ktoremi řię Kořciol ř. zdobi. f. 1741. W Ka- zolíkách iáka ma być zápráwa. 1958. W iákich wiára džiřwěcka. 1981. Ich řle řyćie znákiem řest blřkiego koń- řá řwiárá. 2174. Iáko řię májá zácho- wáć w Kořciolách řwoich. fol. 2197. & řeq.

Kazánie. Zá Kazánie máiacyh iáko řię Świętá iedna modliřá. 1278. Kazánia řluchánie áby bylo pořyrecz- ne, pôtřebá w řasce Božey być. 1618. & řeq. Iáka rořnořć międy řlemi, á dobremi řluchaczámi. fol. eodem. řluchánia Kazániom iáko czář pře- řškáďza. fol. 2164. & řeq.

Kářiřořtřwo. Gď řie Kářiřořniká řiálo leřáto: řwiętę řlác nie mogřo. fol. 1617.

Kářiřořziřá. Kářiřořziřie od ktorego řwiętęgo zářřęli řię, bo přeď tym Břřkupi kářiřwáli. f. 1644.

Kielich. Ktorzy piá z kielicha czy bęďa zbářiřeni. 1420. Pićie to řest uběřpiećenie zbářiřenia. 1505. Mię- ďdy kielisřkámí malęřřkie krzyřdy wielkie řię czynią. 1777. Kielich Chry- řřufow do czego pomagá. 1792. & řeq.

Křamřřwo. I řlávę y řyřwot křamřřwo odbiera człowiękowi. f. 1139

& řequentibus. Duch ř. nim řię brzy- řđi. f. eodem. & 1142. Křamřřwá grzech nigdy řam nie chodři. 1117. řest řancuchem wyřřępkow. f. eodem. & řeq. Křamcy komu podobni. f. eod. Iáko řię křamřřwem brzyřđić pôtře- bá, Bogá řię bořacy. 1695. Iáko řię go chřnić. 1932.

Kompánia. Kompánia iáka do- brá ná zápalenie řię Duchem ř. 1141. Iáko řle mieć iá ze řlemi. 1256. Cze- mu řię řey řřřęď. f. 1577. Do řářki Božey iáko pomocne od řley řię od- řálenie. 1246. Iáko řię řáczyć ze řle- mi nieďbre. 1616. Zř iáko gubi řludři y do grobu přowáďři. 1754. & řeq. Poduřářá ná, czym řię řundowáć po- winna. f. 1664. Wyřářie iáki kto řest. 1789. Iáko řřkodřliwa choć iednego kompániá. 1945. I częřćiey řly dobre- go řęřřie. f. 2183. Kompan dobry, řekarz, mářarz, Piřarz: ř. 1950. & řeq. Kto řię za řłemi kompáni, honorowi řwemu czyni krzyřđę. 1074. Kom- páni trzech dobrego řyćia, co uřzy- nili. 2131. Kompánia iáko wřřřřymuie do popráwy řyćia. 2199.

Komunia. vide Nays: řákráment
Konwersácyá, vide Kompánia.

Koroná. Křolewřřka Koroná řest niewolá. fol. 1644.

Kořci ř. Dla czego Kořci ř. mamy nořić y řřánowáć powinni, y iáko. fol. 1135. & 1458. & 1984. & 1517. & 2131. Relikwie Nays: řánný iákie ř. 1192. Z ktorego kořć boku Adámá ná řwę wyřřęřá. 1376.

Kořciol. Kořciol ábo Bořnićę modřiwá ř. Cyrilli řřuinowář. 1143.
d Czemu

Czemu zacniejszy, godniejszy nowy
Kościół Ieruz, niż Ieruzolimski, 1150
& seq. A iako się o nim ma S. widze
nie weryfikuje. fol. eodem. Iako go
roża się zdobi. 1176. Do Kościoła Ka-
rolckiego kto nie należy, nie może
być Świętym. 1337. Kościół S. Koro-
go złości nie polk. amia, nie godzien
nazwiska człowieka. 1513. Kto sprawił,
że w Kościołach P. Iezus zostaje. 1543.
W czyich Kościołach tylko jest. 1289
Przy nich bliższe mieszkanie do na-
bożeństwa pobudza. 1350. Od nich
Bóg karanie zaczyna 1509. Stare popra-
wiać iako się podoba P. Bogu. 1512.
Od nich ludzi nie godzi się odmawiać
1513. Grzesznicy co w nich otrzymu-
ją. 1446. & seq. Kościół Najs. Pán-
ny ten co spalił iako pokutował. 1457.
Kościół naysposobniejszy miejsce
chwalenia P. Boga. f. 1517. Jest miej-
scem albo pokojem audiencji. 1522.
Jest naszą marką osobliwie o nas się
starać. 1523. Do niego uczęszczają-
cym które się dostają pożytki nie
polichone. fol. 1528. & 1540. & 1548.
Chryzostom S. przewoźnywa go do
Apreki. 1528. Jest Akademią 1540.
Tam oczy Boskie na nas obracamy. f.
1548. Potrzebne miastom Kościoły.
1562. & seq. Iako są domem naszym.
1670. Iakim winowaycom są Kościoły
uśmierzka. 1677. Przy poświęcaniu Ko-
ścioła i kiego nabożeństwo mieć. 1691
& seq. Czemu odprawujemy ich po-
święcanie. 1693. Kro. do Kościoła u-
częszcza, zawiera przysięż z Piirona-
mi. 1694. Nayspierwszy Kościół kto-
ry poświęcony, 2105. Przy poświęca-
niu tego cud. f. eodem. Co za zna-

mienie rzeczy w tym Kościele. f. seq.
Kościół jest naysposobliwym miey-
scem modlitwy. 1734. W Kościele,
albo domu Bożym, nie kto dawniey-
szy, ale kto pilniejszy w łasce y re-
spekcie. 1803. Co króć daie Kościołom
na ozdobę, ma się starać, aby z do-
brego nabyć dał. f. 1925. Do niego
wchodzący, co mają przed Kościołem
zostawiać. f. 2116. & seq. W Kościele
rzeczy gdy się wdają świeccy, źle czy-
nią. 2128. Kościół iako nam jest Szkol-
a, a tam na taki grosz złożyć się.
2148. Kościelne usługi choć podle,
są wielkiey zaśluzgi przed Bogiem. 2172.
Kościoła pustoszeniem czemu strasz-
Ewangelia S. fol. 2174. & seq. & 2182.
& 2187. & 2202. Kościół ozdoba
iako miła jest Bogu. f. 2175. & 2182.
& 2187. Dla czego. f. 2195 & 2202.
Kościoły iakie są miłsze P. Bogu. 2184.
& seq. Przy Kościołach czemu są ba-
bieńce. 2187. Kościoły są łaskami Bo-
żemi uraczone. f. 2194. & seq. Nie
uszanowanie ich, gniew y karanie Bo-
skie zaciąga. 2197. Iako się mają w
nich zachować wierni. f. eodem. Dla
czego godne splendorow y uczęszcza-
nia. f. 2202. & 2207. Są domem Bo-
żkiem y mieysem Aniołów, y bronią
ich, y służą w nich, f. eodem. Do o-
chotnego do nich uczęszczenia co ma
nas pobudzać. 2202. Iako ie wużać
nowaniu chcieli mieć Oycowie. 2212.
Krol. Ewangeliczny Krol Sy-
nowi sprawnicy wesele, czemu z drogi
kaze zwolować gości. 1119. Czemu
synowi, a nie sobie. 1899. Czemu się
gniewał na nieślawionych. 1907. Ze-
wład do siebie zapraszał, y kogo zna-
czy. fol.

czy. fol. 1912. & 1912. Krol iaki
 sto pokazuje. 1197. Na Krola weyrzecz
 bezpiecznie gardlem pachuło. u nie-
 ktorych. 1481. Kto chce byc Krole-
 m iako to potrzeba mu byc wprzod czlo-
 wiekiem. f. 1906. & 1009. Krol Na-
 buchodonozor czemu czterech Pacho-
 lat widzial w ogniu. a inni troje. f.
 1666. Krol rachunek zslugami czy-
 niacy, kogo reprezentuje. 1992. Kro-
 lom iako sie nalezy starac o zbawie-
 nie swoich poddanych. 1683. Krol
 ka Ewanielicznego frásobliwego. o
 zdrowie Syna czemu P. Jezus nieomie-
 szkanie cieszył. 1545. Syn ten iego
 kiedy żyć poczał. 1246. Co się w tym
 Kroliku P. Jezusowi nie podobalo, y
 ofuknal go. f. 1248. & 1950. & 1952
 & 1954. & seq. & 1968. & seq. & 1974
 Sam przez się udal się do P. Jezusa.
 1962. Z czego chwalebny. 1958. Iako
 prosil Jezusa. 1959. Czemu Kro-
 lik, a nie Krol. fol. 1967. 1971. &
 1411. Iego Syna prędko Jezus uzdro-
 wil. 1967. Matki dla czego Ewanieli-
 a S. nie wspomina. f. 1988. Co go
 pokornym uczynilo. że się zowie
 Krolikiem, y do Jezusa sprowadzilo.
 fol. 1949.

Krolestwo. Co bogaci Krole-
 stwa, a co pustofzy. 1372. Chrzesci-
 ańskie że posiadaja Poganie, grzechy
 nasze winny. 1637. Krolestwo pod
 opieką Nays. Panny szczęśliwe. 1683
 Czemu wprzod szukac kaze Zbawiciela
 Krolestwa, niż sprawiedliwosci. 1725.
 Krolestw przygody, ruiny, nieszczę-
 scia Panow detykac y przemiac nie
 powinny. 1899. Krolestwo Polskie,
 iako obligowane Kunegundzie S. 2093

Krew. Jezusa Krew iako się zla-
 czyli ze krwi Ablá, y zemsty wolá.
 1333. Gdy się opaki padaly, czy scie-
 kla temi scysurami do piekla. 1484.
 Ta krew iacy grzesnicy pija. f. eodē.
 Iest moneta nakupienie Nieba. f. eodē.
 Krew rozlewajacy, ta Bogu nie
 mili. 1665. Krew S. Januariusza przy
 glowie slawiona burzy się. 1787.

Krewnym swoim czynic dobrze bár-
 dziej potrzeba, 1515. Iako się w nich
 kochac. 1481. O nich staranie miec
 podobá się P. Bogu. f. 1718. Zkre-
 wienia znacznego: wielki pochop
 do przystoynego zycia. 1673.

Krzywdá. W krzywdzie co po-
 treba czynic. 1328. O krzywdę ubo-
 gich wdow, sierot, sam się Bog u-
 muie. fol. 1367. Krzywdá bliźniego
 przeszkadza do nieba. 1433. & sequ.
 Za iemu uczyniona P. Bog y na dzia-
 tkach karze. f. 1875. Krzywdy szkodli-
 wosla twarza, zasmuca tego co ie
 czyni. 1711. Maluczkie gdzie się wiel-
 kie czynia. 1777. Na ich odpuszcze-
 nie co nayskuteczniej pobudza. 1179
 Na krzywdy od ludzi sposob. f. 1000.
 & 2026. & 2134. Iako się w nich o
 zemslę do Boga udawac. 2005. Kro-
 się o krzywdę swoię nie uymuie, aby
 Bog uial zasluguie. 2023. I bardziej
 się mści, niżeli swoiey. f. 2029.

Krzyż. Krzyż jest droga do
 nieba. f. 1144. Iako go miec przed
 oczema. 1356. Kogo nim P. Bog ná-
 wiedzić chce, nie uydzie go. f. 1360.
 Krzyżá S. Drzewo z czego jest zlahe-
 cne. 1425. Krzyż Jezusowi był tronem
 dla czego ná nim wolal do Boga Oycá.
 1582. Był marami. 1761. Sam ie so-
 bie nioś,

bie nioſt, 1762. W bogatych ſukniach
nie mogli go nieſć Ceſarz. fol. 1641.
Krzyż S. wywyżſzenie z czego uwa-
żać mamy. f. 1740 & ſeq. Jeſt nam
zwierſciadłem do poznania nas. 1897.
Niebożnych na ſadzie oſtątnim tra-
pić będą. 2203. & ſeq. Krzyż lo-
trowſkiciąko ſobie człowiek obiera.
fol. 2141. Jeſt *ſignum ſalutis*. 2178.

Kurſor. Kurſorom o co ſię zwy-
czayną ſtarać w drodze. 1831. Co im
w drodze wolno. f. 1837.

Kwás. Wſzytko przeymuie
kwás. fol. 2161.

Kwiat. Kwiecie otarte o S. Szcze-
pána relikwie, wzrok przywróciło
ślepey. f. 1512.

L.

Lata. W lata poſtępując co
czynić mamy. 1976. Ktore tylko ra-
chowac ſobie w życiu. 2081. Iako ſię
na nie reflektować. 2125.

Lekarſtwa. Do leków babſkich
niegodzi ſię udawać. 1610. Lekarſtwa
więcey jeſt u Boga, niż w nas chorob.
f. 1643. Lekarz w przygodzie tylko
popłacać. fol. 1659. Lekarzem każdy
Chrzeſććianin ma być. f. 1950.

Lew. Lwowi wydarty połów
S. Norbert, kazał wrocić. 1504.

Lubieżność. Jako człowieko
wi życia uymuie, y jeſt noſicielem do
grobu. fol. 1761.

Lubieżność, vide *Nieczyſtość*.

Lud. Lud albo poſpoliſtwa za-
wsze za przelożonemi idzie. f. 1351.
Iaki to lud Bogu ſłużył, ktorego Bog
nie znał. f. 1361. Proſty lud iako ma

chodzić za P. Jezulem. 1363. Ludowi
wychodzącemu z Egiptu, czemu Pan
Bog kazał napożyczać u Egypcyan.
fol. 1441.

Ludziom miłſza praca u ſwiąt-
ra, czuć, niż u P. Boga. fol. 1218. &
1291. Nieſkwapliwi ſą do Boga. 1238.
A do P. Jezusa czemu ſię ciſnęli. 1294.
Kto bardo między ludźmi przeſtaie,
mnieyſzym ſię ſtaie. f. 1246. Wieley
ludzie nigdy ſami nie giną. f. 1298.
Ludzie ſą to iako nawy. 1301. Ludzie
ci teſzeliwi, ktorzy umieją znoſić P.
Boga, nieſzczeliwi, ktorych P. Bog
znoſi. 1387. Co ludzie mówią, nie
trzeba ſię turbować. f. eodem. Iakich
ludzi uczynki ſą iako dębów owoc.
1396. Iak ich rowna Prorok z drze-
wami. f. eodem. & 1405. & 1413. Iak
kich glog y ciernie figuruie. f. 1405.
Iakich mieſiąc. f. eodem. Ludziom
wygodzić niepodobna. 1407. Więcej
mają przemysłu na złe, niż na dobre.
1430. Ktorzy ludzie nie zawnſze ſą lu-
dźmi. 1514. Światowi w czym mają
podac nieśmiertelności imioną ſwoic.
1515. Czemu za niemi nie mamy iſć.
1629. Iacy teraz ſą. 1745. Iako nos
ſobie obierają. 1751. Podobni ſą do
ryb. 2082. Ludziom wielka konfuzya
z niemych kreatur, w czym? f. 1619.
Dwoch ludzi chcąc mieć P. Bog żyją-
cych aż do ſkończenia ſwiata, nie-
chciał ich mieć widzialnemi na zie-
mi. 1731. Iacy ludzie ſą przeſzkodą
do nieba. f. 1915. Właſna im w do-
brych mać defekty upatrować, a enot
nie widzieć. f. 2035. Do poſpoliſtwa
nayeſtſze nauki Jezusa. 2098. Ze
ludzie krocey teraz żyją, jeſt dzieło
opá-

opatrność Boskiej. 2104. I pożyte-
czno światu. 2112. Z dobrych ludzi
przybywa P. Iezusowi chwały. 2114.
A tym upadki, y przypadki na dobre
wychodzą. 2147. A złych czemu siła
na świecie. f. 2211. Ludziom podo-
bnym iako to Chrystus każe być. 2209

L.

Łagodność. Wiele ludzi do sie-
bie ciągnie łagodność. f. 1247. I do
Boga pociągą. 1609. Iako chwalebna
f. 1671. & seq. W kim z ostrością ma
być złaczona. 2009. Iako iey nas P.
Bog neży. 2018. Łagodnością oszu-
kac może. f. 2051. & seq.

Łakomstwo. Przed Bogiem, y
ludźmi łakomstwo y szkodziwe y nie-
stawne. 1712. Iako zdrowia uymuie,
y iest nosicielem do grobu. f. 1760.
& seq. Gdzie ono paniuie, tam wiara;
prawda, cnota szwankuie. f. 2042.
& seq.

**Z Łakomcą co uczynił Konstan-
tya Cezarz.** 1755. Łakomey są to iako
smocy. f. 1760. & seq. Na iaką cho-
robę chorują. 1783. Zle nabyte rze-
czy są im garbem. f. 2194.

Łaska Boska. Nie zawisze iest
znakiem łaski Bożej dobre powodze-
nie zlym. 1113. Na uproszenie łaski
Boskiej ktory czas sposobny. f. 1215.
Iey znak. 1223. Co do niey iest wstę-
pem. 1246. Na iey znalezienie świe-
ca. 1248. Łaska Boża iest nade wszy-
tko naylepsza, a iako ja figuruie grosz
zgubiony. 1281. Łaska Boża kogo pia-
stuię, nie wzruszy się, ani upadnie.
1354. Kto iey naywięcey mieć mo-
że, y iako dla niey służy. 1361. Iako

potrafi z próstekow uczynić Teologów
f. 1398. Na nie wedle talentow należy
zarabiac 1458. Iey darow iako pilno-
wać y zażywać. f. 1547. & seq. W la-
sce Bożej być, iest nad wszystkie do-
brą naylepszą. 1599. Co o niey trazy-
mac, y iako nas ratuie w zbawieniu
dostąpienia. 1624. Z niey się wyno-
sić szkodliwa. 1700. Iest nam łodka
wieżą do brzegu. f. 1860. Tylo iey
odbiera ostatni co y bliski, byle był
godzien. 1869. Komu iey Bog wzgar-
dzonemu umknę, już iey potym nie
da. 1941. Lubo ja kto ostatniey go-
dżiny znajdzie, stae mu się pierwiz.
1946. Do iey otrzymania być przed
tym dobrym pomaga. f. 2023. O nie
prosić iest naybezpieczneyza modli-
twą. 2061. Łaski Bożej dzieło. 2094.
Łaska Boska y Pańska, często się odmie-
nia, ale z iaką różnicą. 2179. Łaski
swoie iako P. Bog dysponuie. 1290.
Czemu ie tacie potrzeba. 1450. I na
ten czas Bog nam ie posyla, gdy go
obrażamy. 1592. W wierzących nie
zrachowane są. fol. 1634. I ku grze-
śnikom. 1794. Co ie iedna. f. 1944.
Tak są hojne, że wielu trzeba na ich
obciążcie. f. 1381.

Łaskawość. Iako łaskawość wie-
lu do siebie ciągnie. 1247. W czto-
wieku ktora yhwalebna. f. 1671. & seq.

Łazarz. Przed wrotami leżą-
cemu Łazarzowi, co naycięższego
było. f. 1154. Co P. Iezus czynił na
skrzeszenie Łazarza. 1558. Czemu
plakał. fol. 1742.

Łodka. Z życiem człowieka
łodka porównana, f. 1287. W której
łodkę

Łodkę P. Jezus wsiadł, a która jego
sama jest. f. 1788. & 1305. & 1860.
Czemu się z nią kazał Piotrowi S. od
brzegu y od ziemi odstąpić, y prosił
go o to. f. 1292. & 1305. & 1309. &
seq. Czemu siedząc w niej kazał. f.
1293. W niej, a nie na brzegu. f. 1297
& 1309. Iedną sobie obrał ze dwu.
1298. Gdy zasnął łódź tonęła. 1667
Łódka P. Jezusa w ktorej się przewiośł
do miast, co człowiek wznaczy. f.
1848. & 1852. & 1866. & 1863. & f.
1879. Łódź albo nawa wielka, nigdy
sama nie tonie. 1298. Co lepiej, czy
się w łodzi wieść, czy w nawie. 1853.

Łowienie, vide *Łow*.

Łzy, Synem Bożym Łzy czy-
nia. 1251. Pełne miłości czyie są. 1508.
W czym y na co człowiekowi są po-
trzebne. 1588. Iakie mogą dostąpić
Iubileuszu. 2149. Zmąży grzechowe
zmywają. 2161. Łzy obficie w rozpá-
miętywaniu Męki Jezusa. 1179.

M.

Magdalena S. czy stanie mię-
dzy Pánienkami w Niebie. 1252. W
ktorej ja P. Jezus pokucie nawrócił.
1136. Gdzie Święta została, y iako. f.
1446. Iako się nawróciła. fol. 1491.
Czemu iej nie oddał P. Jezus. 1512.
Iej miłsza przy Jezusie zabawa, niż
Marty. 1490. Czemu iej pytał Pan
Jezus, czego płacześ. 1765. Iako ja
pochwalił. 1858. Ktorą brama trąfi-
ła do Nieb. f. 1448. Jest wzorem y
przykładem pokuty. fol. eodem. Má-
gdalenie S. dane przywileje od Jezu-
sa. fol. 1447.

Małżeństwo. W małżeństwie

żyjącym nauka. 1250. Małżeństwu
którym P. Bog dzieci nie daje, czego
chce po nich. fol. 1529. Nie zawłze-
szczęśliwe dżiatki mające. f. sequen.
Kiedy się mają zachować w czystości.
1816. W czym. f. 1936. & seq. Iaka
miłość w nich przed Bogiem zasługu-
je. 1859. Do małżeństwa nie powin-
no być przymuszanie. 1903. Czemu
ceremonia małżeństwa w Kościele za-
czyną się od Ducha S. 1910. Toż ma-
naukę z ceremonij wieńca 1917. Po-
winni mieć prosta suknią. 1923. No-
wá Oblubienicę czemu z kadziela wi-
tają. 1936. Z ogniem y wodą czemu
ich przed tym przymowyano. f. 1943.
Ich gody czemu się zowią *nuptia*. f.
1936. To przymużacy, iaka mieć
mają intencją. 2001. Czyim są obrá-
zem. 2004. Czemu się o przyszłoy
przyjaźń małżeństwu starać potrzeba.
f. 2086. Iako nie trzeba mieć w nim
názbyt uchá otwartego. f. 2176. Cu-
downe S. małżeństwo Andronikus y
Anastazyá. f. 2208. Iako się nie po-
dobają P. Bogu małżeństwa te, gdy
heretyk bierze Károlickę, *Es è conver-*
so. fol. 1385.

Martwienie. Martwić się dla
Boga, nie nymuie zdrowia. fol. 1608.
Co w sobie martwić. f. 1615.

Máry. Mar P. Jezus dotknął
się, umarły ożył. fol. 1756. & 1761.
Te máry co znaczyły. f. eodem. Kto
ich sobie niósł. f. 1762.

Márka. Dunstáná S. Márka
widzianá z zápaloną świecą. f. 1200.
& seq. Augustyná S. iako była dwo-
iaka márka. 1249. Márka zła, jest
niezczęśliwa dżiatkom. 1354. A co
czynić

czynić. aby szczęśliwa marka być. f. 174 & seq. Gdy ma kogo dobrać, dzierżawę po-
winiem P. Bogu. bo więcej na niego należy. niż na Oycu. f. 1517 & 1763. & 2196. Iako powinna być marka. fol. 1748. Marki syn umarły wskrzeszony. f. 1742. & seq. Sam ię P. Jezus cięszyl płacząca. 1753. Zaraz się nad nią żłutował. f. 1754. Czemu iey płakać nie kazał. f. 1765. Czemu iey syna oddał. 1758. Czemu bardo żalosa była z śmierci syna. f. 1767. Marka swoją iaka to jest. 1864. Marki syna Krolkowego: czemu Ewangelia S. nie wspomina. f. 1958. Synow Machabejskich. Markę czemu na ołtarzu *Antiochus* kazał trącić. f. 2173.

Mądrość. Jako iey kto może nabyć. f. 1108. & seq. Co ię sprawuje w człowieku. 1163. O iey dárze. 1560. Na dobre iey mamy zżywać. f. 1611. Mądrość wybudowała pałac. kolumny. stol. 1166. Mądrość święta głupstwem jest. 1808. Nie ma śmy u Boga. 1813. Iako y dla czego Bog ię konfunduje. 2081. Gdzie mądrość naydoskonalsza będzie. 2124. Mądrego doświadczylizy co czynić. 1263. Od mądrzech czemu bezpieczniejsi prostaczowie w wierze; a mędrkowie komu są podobni. f. 1620. Doktor albo mądrego, tentującego P. Jezusa *Ewangelia S.* sławia. 1857. Czemu mu P. Jezus powiedział przykazanie o miłości. 1818. Czemu mu przypisano tytuł *tentatoris*. 1840. Lepsz czafem forawá ze złym mądrym, niż głupim. 1905. Iako ważnym także być mądrym Bog. 1109. Dwóch mądrzych na śmieć. fol. 2125.

Mąż. Męża powinność ku żonie. f. 1262. Iako ię ma napominać. 2015. Gdy ię karze; nie ma iey złości wemi słowy karać. f. 1933. & 2004.

Męczennik. Ze męczennikami nie możemy być, co czynić. f. 1770. Iako męczennikow Doktorowie S. rozumieją przez pobitę państwa, wyty ną gody. f. 1919.

Męka. Męki Jezusa rozpamiętywanie iako gorące było wiedney świętey. 1279. Pięć osobliwey ákeyi w męce Jezusa. 1402. Wszytk Jezus cierpiący. 1397. Okoliczności męki iego *Quis Sc.* f. 1403. & 1485. Afekty do Jezusa cierpiącego. 1415. Powierzchnowne iego boleści naywiększe. 1421. Wewnętrzne. 1428. Ięzyk mu naycięższy był. 1581. & seq. Spósob ną męki rozmyślanie. 1445. Męka Jezusa iako jest obrazem grzesznika. 2078. Na nie się zapatrującemu niema nie być przykrego. 2163. Ta mu teraz słodka, a na sądzie będzie gorzka. fol. 2133. Tamże nayciężey bezbożnych trącić będzie. fol. 2203.

Miasto. Miast iako P. Jezus w Narys. Sakramencie obnoszony broni. 1271. Czemu nad miastem P. Jezus płakał, y co temu miastu wyrzązał, y reprezentował. fol. 1483. & 1488. & seq. & 1492. & 1496. & 1498. & 1502. & 1504. & 1508. & 1511. W miastach co obserwować należy. 1784. Miasto pyłzne. 1559. Miastom iako dobrze z Kościołami y Zakonami; f. 1562. & seq. W miastach więcej grzesznikow zawsze. 1660. Iakie ie bramy zdobne. 1854. Czemu z miasta Tyru P. Jezus wyszedł. f. 1559. & seq. 1565.

Czyli

Czyli było przez to szczęśliwe. 1566. Czemu tylko granię ięgo przecho-
dził, 1571. Miasto Naim do którego
Chrystus szedł. 1731. Iezus przyszedł
do miasta swęgo, a które to miasto
było ięgo, f. 1845. & 1847. & 1857.
& 1864. Szczęśliwe to miasto, 1849
Iako przyszedł do niego, 1851. Inne
miasto Iezusowe, fol. 1873. & 1895.
Miasta dobroć, albo obywatelów iako
obleżeńców zniewoliło, 2032.

Michał S. Za co, y kiedy tytu-
łu tego dostał, *Quis ut Deus.* f. 1838
Iako nas pobudza, abyśmy Michałami
byli, f. eodem. Hasto ięgo, f. eodę.

Miecz. Czemu Bog Synowi
swemu, y na kogo przypisać kazał
miecz, fol. 2024.

Mieysce. Mieyscá S. nawiedzać
chwalebne nábożeństwo, 1349. Do
mieyscá pierwszego nie każe się Pan
Iezus brát, f. 1797. & seq. & 1809.
Kto go godzien, 1803. Mieyscá wła-
ściwe Bogu, które są, 1867. Mieysce
na którym obrzydliwość, które to,
fol. 2174.

Milczenie. Jako iest chwalebne,
a iakie nágány godne, f. 1161. Które
iest cudowne, f. 1328. Iako doskona-
łym czyni, y z Bogiem łączy, 1429.
Wielomowstwa iest kára, 1617. Trze-
bá nam ie siebie obierát, 1880. Iako źle
mu dokucz, f. 2026. & 2032. Kto
umie milczéć, umie dobrze mówić,
fol. 1537. & 1589. & 1594. Milcz-
cy iako wiele dokazuie, f. 2026.

Miłość Boża. Miłości Bożey o-
gień kruszy złe nálogi, f. 1143. Iey
znak osobliwy, 1223. Z boiáźnią ma
być, 1310. Dla niey kto czyni lubo się

potkníe, obroci Bog ná dobre, 1326.
Do niey iako przychódzić, f. 1357.
Dla niey nayukochańsze rzeczy porzu-
ć potrzebá, f. 1365. Ta iest Xięga,
1525. Miłość Bogá ná czym záwiśá,
a ná czym bliźniego, 1601. Czemu
tá samemu Bogu náleży, y iaka iey
cená, f. 1602. Aby kochać Bogá, sam
nam przykładem, 1608. Czemu go
z całego serca potrzebá miłowáć, 1615.
Do tego pobudká, f. eodem, A po-
czym iá poznáć, f. seq. Z czego się
iey uczyć y iako, 1623. Iaka roská-
zuie Chrystus, 1627. Z całej siły, y
sercá, sposób tę trudność ulátania,
f. 1630. Miłość Bogá rzeczy lekkie
ciężkimi czyni, 1630. Miłości Bożey
iaka potrzebá, 1636. Inne enoty bez
niey zá nie, f. eodem. Wszystkie stá-
ranie ma być o nie, f. eodem. Dla
iey pomnożenia co czynić, 1642. Iest
umieistnością od Bogá włana, 1642.
Aby się w sercu pomnażała, co czy-
nić, 1642. W teyże iako náśladowáć
miłośników światowych, f. 1543. Od
miłości Boskiej żadna nie ma nas
oddalát przeciwność, 1691. Naypro-
śiey do niebá prowadzi miłość Bo-
gá, 1821. Teý znak osobliwy, 1800.
& f. 1822. Po czym iá poznáć, 1816.
& f. 1816. Wiele znaków, 1831. &
1841. Miłowáć Bogá ze wśzytkiego
sercá powinniśmy, f. 1810. & 1919.
Czemu się iey od nas Bog dopominá,
nayıpierwsze y naywiększe o miłości
przekazanie, 1812. Ta iest sposobem
do zachowania pyzykazań Boskich,
1823. O iey wykorzystanie naybár-
dziej się czáre stára, 1824. Miłości
Bog godzien, fol. 1915. Kto go ko-
chá, ten go y poznáwa, fol. 1818
Co to

Co to jest Boga miłować, miłość do
skutku tę przywodzić. fol. 1821. &
fol. 1826. Iaka miłość dąże żywor
Pánu Iezusowi. fol. 1829. Każdemu
wiedzieć należy, czy Boga kocha. f.
1831. miłość Boża nabawiá pokoiu, á
gorzkości światowa. 1834. Ná niey
P. Iezus samey záfadził zbáwienie. f.
1835. Z grzechem się nie smieści. 1837
Z iáką miłością chodzi. f. 1840. Ná
czym zawiśá. 1843. Iest báwa slug
Chrystusa. f. 1854. Wieloraka iest, á
iáko záfuguie. 1859. Co ma nas do
niey pobudzać. 1904. Kto Boga ko
cha, ná niczym mu nie schodzi. 1900

Miłość bliźniego znaczna w S.
Páulinie. f. 1265. Tá ulżywa ciężaru
pracuiącemu dla niego. 1272. W czym
iest osobliwa. 1567. Bárdziej się stá
ra o bliźniego wygodę, niż o swoię.
1757. miłość prawdziwa ná czym zá
wiśá. 1491. Nieporozná przeszkáda
do náwrocenia się czlowiekowi. 1808
Świátowa iáko przy sobie trzyma. 1908
Czy godzi się temu więcej oświadczać
miłości, kto ái więcej życzliwy. 1845

Miłosierdzie. Do Niebá drogę
coruie miłosierdzie. f. 1240. & 1245
& 1295. Iáko pięknie y dziwnie odzie
wa. 1240. Iáko pożyteczne. f. 1254.
Przywraca to, co czlowiek w Ráin utrá
cił. 1258. Vbespiera nas o niebie, y
zbáwieniu. 1284. Do żywota wieczne
go prowadzi, á zmártym życie przy
wraca. 1290. Miłosierdzie ná potrze
bnemi iest wáśnie P. Bogu. fol. 1362.
Czyjá iest szata. fol. 1362.

Nád ubogiemi iest większe nád inne
anoty. 1366. Ná który stam pędzje.
1367. Pokázuący ie bliźniemu, po
kázuie ie Bogu. 1370. P. Bogie y ná

ziemi, y w niebie płáci. f. 1409. Iest
przedziwne nád námi. 1592. Przewyż
sza wszytkie złości. 1574. Co iest po
budką do zeznánia iego. 1598. Wię
ksze iest miłosierdzie Boskie, niż nie
práwość nászá. f. 1645. Iest pędkie.
1759. Iák wielkie nád grzeszeni. 1818.
Czemu w nim tylko polegáe mamy.
1992. Iáko go reprezentuie Pan Ewán
ieliczny. f. 1993. Miłosierdzie swoje
nawięcey P. Iezus pokázował w po
karmie. 1381. Nikt go w nim nie ce
luie. 1384. Miłosierdzia ku ubogim
znáczne ákaye. f. 1384.

Miłosiernemu nád ubogiemi czá
ry nie szkodzi. 1160. Błogosławieni
miłosierni. f. 1249. & 1254. Miłosierni
z długow się wypłáciá. 1364. Wy
tráciá kámiennie drogie y złoto z ię
ku Boskich. f. 1273. Vkrzyżowány P.
Iezus wielce im sprzyia. fol. 1278.
Obrońca im miłosierdzie w kłopotá
ch zstáie. 1299. Miłosierny może
się nie báć, bo nie usłysz azegobynies
chciał. 1359. Przez miłosiernych Bog
eudá czyni. 1364. Prawdziwie mił
osierny iáko potrzeby ubogich poymu
ie. 1376. W miłosiernych Aniołowie
się kochá. f. 1856.

Młodość. Pokázuie młodość
iákim kto ma bydź w dalším życiu.
1160. Iey skromność przynáleży. 1205
W młodości dobrze się w pámięć wbi
ia co kto usłysz. f. 2015.

Młodzi záfwsze záf stárszemi idá.
1352. Iáka chwalebna w nich éická
wość, á iáka niebezpieczna. f. 1230.
Czemu powinni w młodym wieku stu
żyć Bogu. f. 2023. Młodym ludziom
co żywota ukráca. f. 1947. & 1953.

e 1980,

& 1980. & 1987. Młodym słuchać o P. Bogu zochotę, znakiem jest cnoty y pobożności f. 1028.

Modlitwa. Duchą S. modlitwa sprowadza, y mądrym czyni. f. 1108 & seq. Społeczna na otrzymanie Duchą S. jest sposobem. 1165. Powierzchozna bez wewnętrzney niepożyteczna. f. 1143. & seq. Jest takiak postek. 1396 I przy roboćie może być. 1216. Jest bochenkiem chleba posilającym do nieba świążących. 1378. Jest skrzydłami naszymi. f. eodem. Rzeczy złe w dobre odmienią. 1392. Modlitwa, która sam język ma bez głowy, serca, y nog, nie podobą się P. Bogu. 1396 Bez głowy. f. 1401. & seq. Powinną mieć serce. f. 1413. & 1419. Nogi f. 1426. & 1432. & seq. Co to jest mieć głowę modlitwie. 1406. Jedno jest być iey bez głowy, co z głową porąnioną. f. 1401. Przez co modlitwę nietroskliwą możemy sprawić. 1918. Kto iey za pokutę nie przyjmuie, do których ludźu należy. 1407. Wszędzie y zawsze czynioną może być. f. eodem. Niezawście zbawia modlitwa. f. 1413. Do usłney należy przykładac rękę y serce 1417. Iaka nie zawsze na niebo zaśluguie. 1431. Przez medytacyę wielkie prowadzi pożytki. 1467. Czemu wa, żnieysza y pożytecznieysza w Kościele. f. 1492. & 2140. Spolna iak pożyteczna. f. 1506. & 1701. & 2018. Modlić się powinniśmy za Oycą S. Biskupy, y Kaptany. 1505. Nie dosyć się modlić, ale potrzeba żarliwie, gorąco. 1524. Takie modlitwy podobają się P. Bogu. 1525. Iako się modlić 1534. Modlitwa iako może kro zgrzeszyć. f. 1552. & 1771. Modlitwa iak

wna pożyteczna. 1544. Publiczna potęma do zwycięstwa. 1625. Sucha nie pożyteczna. 1567. Pochwalona. 1662. Prywatna jest często pożyteczna. 1721 P. Bogą prosić więcej o rzeczy doczesne, niż wieczne, niebezpieczna. 1684 Do modlitwy za żołnierzow, co ma nas pobudzać. fol. 1699.

Modlić się za drugich, jest się zaprzeczyć sobie. f. 1711. Czemu się w otobności modlić potrzeba. 1727. Modlitwy które jest miejsce nayoobliwsze. 1714. Czym się cieszyć, gdy tego nie otrzymamy, o co prosimy. 1780. Modlitwa z postem, złączoną oświecenie w trudnościach od Pana Bogą zaśluguie. fol. 1817. Iako się kto modli nie modląc. 1820. Modlitwa w imię S. Trojcy chwalebna. 1862. Modlitwa najlepsza na krzywdy zemścić. 2006. Jest do nieba kluczem. f. 2060. Iaka najbezpiecznieysza. f. eodem, & seq. W modlitwie aby być wysłuchanym potrzeba się słuchać. f. 2116. & seq. Aby sobie ziednać Bogą, iakiemi potrzebą być. 2152. Modlitwy ranne y wieczorne iako pożyteczne, y są ożdzeniem duszy. fol. 2142. & seq. Pod czas modlitwy myślami przychozocemi nie trzeba się turbować. 2196.

Moneta, vide **Pieniądze.**

Morze. Przez morze P. Jezus szedł do miast twego. f. 1551.

Mowa. Zła mowa błogosławieństw pozbawia. f. 1320. Wważna ma być od języka. 1565. Mówić śle często szkodzi. 1429. Iako grzechem jest. 1589. Kto w mowie nieskwapliwy jest, źle nie wymowi. 1486. & 1898. Aby dobrze mówić, co potrzeba czynić 1557. & 1589. & 1594. Co Jezus czynił na przy-

ná przywrocenie mowy. f. 755p. & 1564. Mow złych iako się oduczyć 1583. W mowie łagodność do Boga pociągá. 1609. Wielomoſtwa milczeniem wypłacać. f. 1617. Ktorą mowę bđ stworzenia ſwiátá nappierwey wſpominá Piſmo S. 2061. Iako to dobrze mowić *intra ſe*. f. 2113.

Moyzeſz. Czemu P. Bog kázał piáſtować Moyzeſzowi láſkę. f. 1171. Czemu go przełóżył nád ludem przełożonym. fol. 1394. & 1401. Czemu wiele ſtroiow Aáronowi opifał. 1611. Czemu éi do ziemi obiecáney nie wſzli. 1612. Moyzeſzowi iako éieſzko było, że nie wſzedł do ziemi obiecáney. fol. 1767.

Mſza. Mſzy S. iako mamy w ſzyſtoſci ſumpienia ſluchać. f. 1105. & 1213. Iako nábożnie. 1801. Iák wielki pożytek 1960. Mſza S. odpráwu. iáe Bázyli S. co widywał. 1213. Przy Mſzey S. ſpiewánia, iako wielką moc máia ná obronę náſzę. 1623. Mſze S. ktorzy opuſzczá, do ktorego trędo, wátęgo z dzieſiáci náleżá. 1660. Mſze S. iako duſzom w czyſcu pomagá. f. 1777. & 2064.

Muzyká. Jákiey muzyki y gđzie ſluchać zochorá mamy. 1219. Muzyká niebieſká f. 211.

Myſl. W myſli co ieſt, iako ſię wydać. 1882. Od myſli nikt clá nie pláci, á kto ie przetrzáſá. 2096. Wielką ſzkodę duſzy przynofzá. f. eodem. Myſl złá do głowy y ſercá ludzkiego przypuſzczoná, ieſt iako pies wńcony do kuchni. 2103. Ieſt poſtem wilká piekielnego. 2110. Táka ſerca álbo głowá záprzámioná, ieſt iako bożni-

ciá żydowſka. f. eodem. Myſli złe iako mogą być do záſługi przed Bogiem. 2124. W ich odrzucáſtu iákicy przedkoćci potrzebá, y eo ſobie ſtáwić. fol. 2130, & ſeq.

N.

Nábożeńſtwa W nábożeńſtwie nie potrzebá drugich poſádzáć. 1279. Co do niego pobudzá. f. 1350. Iákie popláciá przed Bogiem. 1358. Nábożeńmi kto ſie opieka. 1316. Nábożeńſtwá dar ieſt z Duchá S. fol. 1148. Spofob do niego. 1167. Powierzczone bez wńtrznego, nie wiele pożyteczne. f. 1143. & 1959. Od niego, pyzygodá nie má oddáć. fol. 1242. Nábożeńſtwá pláſzczyk złe okrywá. cy nie podobá ſię P. Bogu. 1316. Nábożeńſtwá drugim nie godzi ſię gánić. 1513. Ieſt nád wſzytkie dobrá tego ſwiátá. 1599. Nábożny do Nays. Pánni, má mieć u ſiebie obraz. f. 1206. Do Vkrzyżowánęgo P. Ieżufá nábożeńſtwa uwálnia od karánia. f. 1486. Iákie mieć do przemienia Páńſkiego. 1536. Nábożnym iako P. Bog ieſt obroná w tym co ſá nábożni. 1937.

Nádzieciá. Ná nádziei zbáwienie záwiſto. 1259. Prawdziwey nádziei w kim ieſt znak, y iáki. f. 1160. W Bogu ſámych onę pokládájących, iako Bog éieſzy. 1261. Ile ieſy kto má w Bogu, tyle láſki. f. 1683. Trudne rzeczy wymága u Boga. 2101. Imięnia tego *Spes* był Opát. f. 1260.

Nágrobek. Młodemu iáki nágrobek dány, á iáki ſtáremu. fol. 1937. Nágrobek będzie, kto wypełnił w wierſzu. f. 2100.

Nágro-

Nagroda. Nagroda od Boga iaka slugom, a iaka od swiata. f. 1728.

Nalog. Z malych rzeczy pochodzi nalog. fol. 1250.

Zlego pozbyc nalogu, o iak wielka 1413. Iako sie mamy zwloczyć z nie- go. 1602. Iako go wykorzeniac. 1728. & f. 1702. Zwyęćzac. f. 1708. & 1997 & 1726. & 2162. Co do tego poma- ga. 1708. Sposob do tego. f. 1714. & 1863. Czym ie zakonczac. 1730. Nalog jest druga natura. 1780. Nie masz tak wielkiego, ktoregoby nieuleczyła pil- ność y staranie. f. 1863. Przeszkadza do nieba, a skuteczne na niego lekar- stwo. f. 1928. & seq. Nalogi złe iako oni Piszczkowie znaczą przy Corce Xpizćcia. f. 2115. & seq. Respekty w nich trzymają. 2193. Nalożnik tru- dne nawrocenie. f. 1795. & 1790. Co mu życia ukrać. 1973. Potępienie nalożnika dla iedney myśli zley. 2110

Napomnienie. Napomnienie złe- mu pożyteczne bardzo. 1342. Aby bylo pożyteczne, czego potrzebuie. 1416. I wiecý nim zlego naprawi, niż hukiem. 1797. Ambroży S. chwa- li Teodozyusza, że go ochotnie rad słuchał. 1503. A pyłzni radzi się o nie gniewaia. 1779. Powinno być w laskawości, nie w gniewie. f. 1993. & 1998. Nie powinno być z uszczypli- wemi słowy. f. 1932. & 2004. Takie najlepsze, ktore ma oraz informacya. 2011. Napomnieliś dobrego mieć, jest szczęściem człowieka 1177. Iako wedle czasu ieden drugiego ma napo- minać. 2025. Nie ma iawnie, ale pry- wanie. f. 2031.

Narodzenie. Narodzić się pod Planią dobrym, rzecz dobrą. 1205.

Nasienie. Troiako pądłego na- sienia iako Gospodarz Ewangeliczny pożytek nagrody z dobrego odebrał. fol. 1118.

Natchnienie. Natchnieniem Bo- skim nie trzeba pogardzić. f. 1787.

Natura. Natura dobra jest da- rem Boskim, wedle ktorey nam Bog iak udziela. f. 1394. & seq. Do cze- go dobrego skłonna, dobrze to sprá- wuie. 1400. Mała rzecz się konten- tuie. f. 1787. & 1798. Naturę odmie- nić, samego Boga moc y dzieło. 1418. Natura ludzka jest łodka. [P. Jezusa. fol. 1879.

Nauczytel. Nauczyciele do- brzy iako się będą cieszyć z tych w nie- bie, ktorych uczyli. f. 1231. Czemu im potrzeba mieć dobrą sławę. 1487. Ieden z Doktorow żydowskich pyta- się P. Jezusa, o dostąpienie Nieba. 1601. Zkąd do tego ma pochtob. f. 1605. Dobrych nauczycielow mieć, jest do- brodziejstwem Boskim. f. 1661. Nau- czycielczemu nie lekarzu wolali trę- dować. 1662. Poćiechna nam, że Na- uczycielem naszym jest P. Jezus. 2038.

Nauka. Nauk zbawiennych iako pożyteczne słuchanie. f. 1213. & 1644. Podobą się P. Jezusowi. f. 1845. Innym ie komunikować, rzecz potrze- bna. 1861. Iako są potrzebne do zbá- wienia. 2169. Kto ludzi uczy, potrze- ba mu być nad ludzi. f. 1301. A nau- czyć kogo czego dobrego, jest przed- Bogiem zasługą. f. 1524. Vczyć się z Xpiz trzech czego mamy iakie są. 1623. Nauka do szczęścia, y dobrego bytu- prowadzi. 1685. Iaki tylko w niey postępue. f. 1843. Naukę kochający Dyogenes. 1691. Nauka naybelsiej

czynieysza z łodki. 1305. Nauki Chry-
stusowey wielka jest dzielność. 1453.
Nauki duchowne są odzieniem pię-
knym dusze. f. 2142. & seq. Są gro-
szem Niebo kupującym. f. 2148. Są
wodą dużą obmywającą. f. 2154. Są
świadczeniem duszy 2159. Są światłem
rannem. fol. 2164. & seq. W nauce
postąpi, kto nabożny. 2162. Tak y
do Nayś. Panny. f. 2167. Nauka iako
pyśnych potępiła. f. 2201.

Nawiedzenie. Boskie nawiedze-
nie iakie, a iakie Nayś. Panny. f. 1325
& fol. 1332.

Nawrocenie. Jakie najlepsze do
Boga nawrocenie. 1624. Nie z nas
jest, ale z Bożey łaski. 1786. Nad na-
wrocenie Augustyna S. ledwie które
jest znależniesz, cudownieysze. 1646
Grzesznika nawrocenie trudne. f. 1790
Co do niego przeszkadza. f. 1801. &
1806. Kto się prawdziwie nawroci, co
ma czynić. 1816. Iako to może być
nawrocenie bez nawrocenia. f. 1820.
Nawrocenie się do Boga, tylko pra-
wdziwie, wesoło człowiekowi. f. 1896
A kto go nie odkłada szczęśliwy. 2102
Kogo Bog wzgardzi, na potym nawro-
cić się nie może. f. 1941.

Nayś. Panna. Przytulenie się do
Nayś. Panny. ogień Ducha S. zagrze-
wa. 1141. Dla których przyczyna szcze-
my y kochamy Nayś. Pannę. f. 1164
Kogo informował o obranie sobie
żywota. 1195. Wieleśmy iey powin-
ni, że nas P. Iezus karmi ciałem swo-
im. f. 1202. & seq. Nayś. Panny pro-
cesya do grobu. 1242. Ona sprawi-
ła, że P. Iezus do Kościołow przylgnał
1243. Iey nawiedzenie bywa zawi-
sze.

wesołe. 1327. Trojaki bywa. f. 1332.
Mają się nie cieszyć wszystkie matki
brzemienne. 1326. Gdy matka Bożę
została, pręciwie. 1331. Z kwapliwo-
ścią idzie w nawiedzinę. fol. eodem.
Ktorzy iey nie wzywają, Niebą niego-
dai. 1335. Niebo nam przez iey ręce Bog-
daje. f. eodem. Lubo się nabożnemi
opieka, ale przecię co mają czynić.
1336. Czemu się na słowa zwiastują-
cego Anioła zatrwożyła. 1346. Wsta-
wicznie się w łasce Bożey pomnażała.
1358. Iako naśladowie P. Iezusa w o-
bronie tych, którzy się do niey nie-
kają. 1403. Iako z początku świętą
okrywała grzeszników skąplerm, fol.
eodem. O swych się slugow uymuie.
1404. Dwoma częściami Szkaplerza
ich zstąpienia. f. eodem. Jest nawyż-
szym drzewem. f. 1432. Nayś. Panny
mądrzeystwa godność, Ciało y Krew
P. Iezusa pokazuje. 1474. Nayś. Pannę
obrazę z dziecięciem Iezusem co
czynią w grzesznikach. 1910. Czemu
śnięciem na Kościół swoy miejsce na-
znaczyła. 1530. Nayś. Panna nigdy
nie chorowała. 1573. Iey śmierć naye-
szczęśliwiza, y okoliczności iey. 1571.
& sequen. foliis. Nayś. Pannę z iaką
pompą y alystencją w niebo prowa-
dziła. 1579. Aby była z ciałem świętą
y duszą do nieb, czemu to przynale-
żało. 1580. Czemu w tę Wroczyłość
Kościół S. czyta o Mარcie Ewangelii.
fol. eodem. Ziele czemu święca. 1581
Czemu Nayś. Pannę P. Iezus uprzy-
wilejował cudow czynieniem, albo
żeby była Krolową po śmierci iego.
1599. Stawia slug swoich blisko siebie
f. 1609. Z czyiego powodu Węgrowie

ię zą Pánią mianowali. 1682. Jest u-
cieczką grzesznych. 1708. Jest matka
nasza. 1768. Kogo do grobu prowa-
dzi. o iako szczęśliwy. 1766. Nays.
Panny elekcy. 1770. Przy uroczy-
stości Narodzenia iey iakie nabożeń-
stwo zachować. 1705. Iako ię witac.
f. seq. & 1758. Czemu to Święto z o-
ktawą. f. 1758. Imię Márya iako się
tłumaczy. 1774. P. Jezus gdy wszedł
w dom żywota Nays. Panny, iako go
obserwowała. f. 1779. Nays. Pannie
kto rad służy, miłość Bożą ma w ser-
cu. 1842. Do niey nabożny, upewnia
się, że jest Jezusowym. 1896. W opie-
kę iey ma się oddawać każdy. 1944.
Nays. Panna stosowana do łodki. 1895
Przy iey przytomności sad Boski z mi-
łosierdziem. f. 1942. W mąkach od
niey się miłosierdzie zaczęło. 1988.
Jest osobliwym obrazem Nays. Panna
ręki Boskiej. 2084. Nays. Panna *Fu-
lia lacrymarum*. fol. 2155. & 2170.
Gdzie sobie łaski Boskie wypłakała.
fol. 2170.

Nays. Sakrament, jako nam jest
pobudką do wszelkiej doskonałości
1126. I nayskuteczniejszy na burze-
nie nieprawości. 1444. Gdzie go P.
Jezus postanowił, tam Duch S. zstąpił
na Apostołów. f. 1146. & seq. Ogień
Ducha S. rozminąza. f. 1151. & seq.
Iako nam nądgródził surowość y spra-
wiedliwość swoją w nim P. Jezus. 1194
Na Wroczystość Bożego Ciała, iaka ma
być intencya y nabożeństwo. f. 1190.
Iako się mamy na procesyi zachować
y co uważać. fol. 1192. & 1194. & 1199
& seq. 1205. & 1208. & 1212. & 1216.
& 1218. & 1220. & 1233. & 1227. &

1219. & 1231. & fol. seq. Na tę
procesyi czemu Ewangelie śpiewują.
1234. I na co zażywamy trąb, bębnow
strzelby, w tej procesyi. 1223. Przy
muzycy y śpiewaniu co w ten czas u-
ważać mamy. fol. 1200. & 1218. &
seq. Co z świec uważać. 1212. Nays.
Sakrament iako stosowany do wiecz-
rzy wielkiej. f. 1206. & seq. A iako
wielka. 1209. Czemu wieczerza. 1228
& fol. 1230. & 2198. & seq. Kto ię
sprawil. 1216. Sługa ten wysłany za,
prasząc na nie kogo znać. f. 1235.
& seq. Iako jest bankietem y chlebem
powzednim. f. 1206. & seq. Bankiet
ten potrzebuje przynuki. 1222. Iako
nam go Zbawiciel dał. 1268. Czytem
bankietem, y dla kogo. f. 1926. Jest
stołem, a do niego iako przystępować.
fol. 1197. & 1209. & 1215. Iaki mu
honor czynić y ozdobę. 1926. Piła-
nic y obżartuchow nie przyimuie. fol.
1792. Ten stoł prawdziwego y tego
ktorego Bog chce pokazuje Król. f.
1197. Naysw. Sakramentu nabożne
przyimowanie, czyni nas synami Bo-
żemi. 1173. Do niego przystępującym
trzeba się upłakać. 1303. Ktorzy do
niego bez pożytku przystępują. f. eod/
& seq. Co trzeba czynić, aby nie by-
ły daremne komunie. fol. eodem.
Z strachem przystępować. 1346. Iego
pożywanie do obciżey obliuguie spra-
wiedliwości. f. 1347. Żywot wieczny
przynosi. 1541. Kto go naysgodniey u-
przyimuie. 1394. Z tego zażywania
będziemy się rachować Bogu. 1461.
Przystępującym pokory sposoby. 1544
Iako przystępować. f. 1585. & 1199.
Z iaką śmiałością. f. 1627. Niegodnie
przyimu.

przyimujących iako Bog karze. 1610. Kotwicą życia. 1973. Nabożne przy-
mowanie doskonałym czyni. 1822. O-
godne, naybardziej przy śmierci ma-
my się starać. 1880. Ktore nam do-
brodziejstw P. Iezus w nim zostawił.
1191. Lubo w Nays. Sakramencie P.
Iezus jest rzetelnie obecny, przecie
czemu zakryty y utajony. 1296. Iako
zebrał *attributa* doskonałości Boskiej,
a *accidenisa* Chleba y Wina iako w
nim zostają. f. 1198. & 1204. & 1208
Czemu mu ukłony mamy czynić. f.
1198 & seq. Z czego się heretycy na-
śmiewają. f. eodem. W Nays. Sakra-
mencie P. Iezus czemu się pod inne-
go chleba przymiotami nie zostawił,
ale pod pizennego. 1201. Ze nas P.
Iezus Ciałem częstuie Naysw. Panny
przyczyna. 1503. Iako da użyżnowa-
nia tego, ięzyki heretykow nas pobu-
dzić maia. 1203. Chorym nie pota-
jemnie go nościć. 1207. Iako się w nim
P. Iezus złączył z ludem swoim. 1216.
Większy jest nad niebo, a z niego do
nędzy nieba pobudzać się mamy. f.
1217. Iako jest zaślawnem. f. eodem.
Iako się nam P. Iezus prezentuje wzię-
dziej, y odmianną przedślawną czyni. f.
1219. & seq. W nim ludzkość Iezusa.
1221. Wielmożność y magnificencya
f. seq. Figury w starym testamencie.
1223. Predziwna Iezusa miłość. 1228
Káplanom z niego intrata. 1236. Ze
się Káplani do niego stroją, zkad to
jest, co się heretykom nie podobá. f.
1239. Grześnikom się udziela. 1263.
Miały broní. 1271. Czemu nocy za-
łolney czyni pamiatkę Paweł S. gdy
P. Iezus postanowił Nays, Sakrament.

fol. 1292. & seq. Nie ma umniejszać
wiary y czci, że ~~mu~~ się heretycy nie
ktániaia. 1321. Przed Nays. Sakr: sta-
wiać się do nabycia światobliwości, po-
żyteczną. f. 1341. & seq. Wystawio-
ny na Oltárzu, jest pobudką do zgo-
dy, iedności, y miłości. fol. 1343. &
1347. Iako się w nim P. Iezus pod
tytułem testamentu zostawił. f. 1346.
Iako za *legatum* dał się. fol. 1713. &
2069. & seq. Tak go mamy wyzna-
wać iak Paweł S. 1348. Do ktorego
Wiary artykułu należy. f. 1390. Tak
wiele nam wáży iako wszystkie *bona ven-
tura*. 1393. Iako mu domowemi być.
1420. Czym pamiętny jest męki Ie-
zusa. 1434. Naywiększą jest pobudką
do wdzięczności. 1460. W Nays. Sa-
kramentie iako Páná za Páná mamy
P. Iezusa znáć. 1462. Kogo Nays. Sa-
krament nie oświeca, nieszczęśliwy
f. eodem. Kiedy naybardziej do nie-
go potrzebá nabożnym być. f. 1498.
W nim się P. Iezus nie wyiawia przed
ludźmi. 1537. Od niego nie ma nas
oddalać uważanie niegodności naszey.
1549. Czei y honoru iemu wyrządza-
nie, jest na zślugę szczęścia na ziemi
y w niebie. 1556. W Nays. Sakramen-
cie P. Iezus jest Mágnefem. fol. 1567
A Nays. Sakrament jest pálcem Iezu-
sa. 1582. Vpewnia nas, że w niebie
będziemy. f. 1583. & 1220. A on czy
będzie w niebie. 2118 & 1220. A iá-
ko go tam będą zażywać ci, którzy
tu do niego byli nabożni. f. 1231. &
seq. Jest zádatkiem do Nieba. 1928.
Iak wielkie przymioty w nim się za-
mykają. f. 1586. Do niego gorącego
nabożentwa przykład. 1637. Nays.
Sakrá.

Sakramentu pokarm, obowięzanie nas
edno trzymać z Bogiem. 1664. Nay-
rodziny pokarm. f. 2161. Choć wiele
nieuszanowania ponosi, przeciw wszy-
stek słodyczy. 1672. W nim z P. Ie-
zusem iako się akrewniamy. fol. 1629
Zas iako go zabijamy. 1674. Jest bo-
chenkiem chleba nieprzyjaciół obala-
jącym. f. 1715. Powabem do służby
Bożej. fol. seq. W Nayś. Sák. P. Ie-
zus iako się nago prezentuje, y ciała
jego nie ubywa. 1729. Iako nas do-
ryka. 1756. Iako się nam umarłym
pokazuje. 1757. Do iakiego rad serca
wstępuje. f. 1829. Powinnismy się mu
kłaniać, choć nie napisano *Adorate*.
fol. 1828. W nim mamy odpuszczenie
grzechów. 1871. Zaráz grzesznych po-
nawroceniu do siebie przypuszcza. f.
1874. Około tey tajemnicy Nayś. Sák.
potrzeba nam być Michałami. 1839.
A w niej bezpiecniey być ślepem. f.
1972. Bo ślepy naywięcey widzi ię.
1261. Rozumem iey dochodzić niebe-
spieczna. 2065. Nayś. Sák. jest łodką
w ktorej się P. Iezus wiezie do miasta
swego. 1873. Nayś. Sák. wypłacać się
możemy. 1973. W nim Bog obecny.
1975. Iako dziwnie pánuje. f. 2066.
Iego pożywiający człowiek, nie dziw,
że się niepoprawuje. 2065. Iako to jest
obrazem naygodniejszym. f. 2070. &
seq. Z boiáznia przed nim przynależy
stawać. 2115. O miłości P. Iezusa w
Nayś. Sák. kiedy y kędy jest przykazá
nie 2120. Zgromádzającym się ná ná-
bozeństwo do niego, iakie máją być
poćiechy. f. 1251. W nim jest słowo
przedziwne Chrystusowe. 2160. Nayś.
Sák. iako z ziarnem gorczycznym

przyrownány. 2125. Czemu komunía
podobá się Iezusowi. 2196. Nayś. Sák.
iako przy dokończeniu święta. nay-
pewniejszy obton, folga y poćiecha,
ná wszelákie stráchy y ciężkósci. fol.
2198. & seq. Pyłanych rozprásza. fol.
1201. W wierze o nim iako nas chleb
rozmnożony od Chrystusa utwierdza.
1332. Jest pokarmem duszy, iákim
chleb ciała. f. 1383. Jest promiántem
álbo wiatykiem do Niebá. f. eodem.

Niebo, W niebie ktorzy będą.
1188. Sam P. Iezus do niego prowadził
f. seq. Co nas strászy, że w niebie nie
będziemy, á co upewnia, że będziemy.
fol. 1220. & 1585. Dla niebá odzienie
1240. Kto niebá bezpiecniejszy. 1237.
Pan, czy ubogi. 1242. Bog się o to
gniewa, gdy kto więcej co poważa,
niż niebo. 1243. Dźwigać duszę do
niebá, poćiecha wielká. f. 1261. Dla
niebá robotę, co miłą czyni. f. 1291.
& 1295. Przy tey iako jest P. Bog. f.
1306. Sowiecie ię nadgradza. f. 1312.
Káżdemu náleży wedle talentów ie-
swych zarábiać. f. 1458. Nie káżda
praca ná nie zarábia. 1601. A pracá
ie zarábiać mamy. 1621. Ktorzy pra-
ca dostąpić nie mogą, kupnem mogą.
1628. A kto go przedać. f. eodem. &
2076. Kto go żebraniem, áni robotą
nie nábywa, może go kupić. f. eodem
Do tego nábycia potrzebá pracy. 1817
Kto w nim chce być, niech ná niewoli
práce. 2051. Kto ná nie pracowáć
nie może, niechay o nie żebrze. 2060
Do niebá klucze, czemu wróce ludz-
kie Bog dał. 1307. Do niego klucz.
2060. Wiele bram do niego. f. 1448.
W niebie iako człowiek má mieszkać.
fol. 1334.

fol. 1334. Ktoży są niegodni iego. f. 1335. & seq. Iaka tam dobroć zaprowadzi. 1341. Dla iego nabyćia, nie potrzeba żalować utraty mądry rzeczy f. 1472. Zapamiętanie się w niebo w gorzkościach ulgę przynosi. f. 1374. Czemu, y iako mamy w nie poglądać 1591. Darmo się go spodziewać bez zasług na nie. 1412. Iest naszym celem y meta. f. 1496. & 1725. Dla niego więcej a więcej dobrze czynić potrzebą. f. 1552. & seq. Iako ie ośiągnąć, albo co czynić dla otrzymania. fol. 1601. & 1607. & 1613. & seq. & 1619 & 1621. & 1625. & 1629. & 1634 & 1640. & 1641. & 2000. Zkąd pocho do tego. 1605. Kto w nim ma być, iest napisany w Księdze żywota. 1578. Do nieba brama bogatym nie zamknięta na ziemi. f. 1605. Czemu nie każdy na nie temi słowy powtórzonemi zasługuie, Panie, Panie. fol. 1397. 1407. & 1419. & 1432. & 1433. Do nieba kto iedzie, a kto piechota idzie. 1606. Iak ciężka tam droga. 1631. Tam tylko dobra stąteczna. f. 1625. Kto ich skosztuie, światowemi gardzi. 1747. Ze niebo iest, wiary s, nieomylna nauka. 1745. Iako słodzi wszystkie gorzkości. f. 1775. W niebie dobrze mieć przyczynę za sobą. 1776 Iako się do nieba P. Iezus przewioś. tak się ma y człowiek wieść. f. 1879. P. Bog w niebie wszystkich chce mieć. fol. 1901. & 1907. & 1914. & 1921. & 1928. Pod podobieństwem Krola gody sprawującego, wzywa nas do niego. fol. 1901. & seq. & f. 1906. & 1916. & 2009. Czemu wiele na tego dy Krolewskie nie idą. fol. 1908. &

1922. & 1928. Kto na nich nie będzie. 1940. Wiadomość niebieskich rzeczy pożyteczna. f. 1905. Do nich iakie sposobniejszy serce. 1913. Niebo iest nam spiżarnią. 1907. Oczyszczanie dziećstwem, mieliskaniem. f. 1914. Mieyscem, ucieczki. f. 1921. Co iest żądaniem do nieba. 1923. Co przez szkądza. f. eodem. & 1915. & 1934. & 1941. Co upewnia. 1934. Nie każdy ma okazy do przyślugi na nie. 1916 Iako dla nieba nie ma się nam przykrzyć na świecie. 1970. O iego napelnienie dulażami iako Bog dba. f. 1984 Dla niegośmy stworzeni. f. 2016. Do niego drabina. 2048. Porównanie do Perły. 2075. Nieba iako kto skrycie, albo ukradkiem dostąpić może. 2068 Kto go chce mieć na ziemi, głupim iest 2079. Czy dostaną go żołnierze. 2082 Iako go gwałtem nabywać. fol. eodem & seq. Nieba wielkość y rozległość fol. 2090. & 2168. Iaka wysokość. 2097. W niebie iaki smak będą mieli. 2117. Co cięższy, y cięższy będzie. 2103. Wszyscy tam będą wokalistami. 2111. O których się bać. 2117. Kto się tam dostanie naydoskonalszey mądrości nabędzie. 2124. Iako się na niebo reflektować. f. 2131 Niebo czemu P. Iezus stosuje do ziarną gorzycznego. f. 2136 & 2141. & seq. & f. 2149. & 2153. & 2158. & 2160. & 2168. Bez gorzkości go nie dostąpi. 2136. Dla niego powinny nam smakować gorzkości. f. 2142. Płaczącym z weselem obiećane. 2144. Łzami go dostąpi. f. 2149. & 2155. & 2160. & seq. Do niego czym się pobudzać. f. 2151. Iacy ludzie go naybliżsi. f. 2153. Nic tam zmazane go nie

go nie wnidzie. 2166. Nayprędzē do niego trzy drogi. f. 2166. Cichym ie obiecuie P. Iezus. f. 2133. Vbogim w duchu. f. 2139. & 2145. & 2150. & 2156. & 2162. & 2166.

Nieczystość. Nieczystość wielkich świętych zabija. f. 1366. Gdzie iest tam czart mieszka. f. 1544. Była święcia S. Iana przyczyna. 1650. Gdzie się znajduje, tam iła złego. fol. 1651. Życia ukraca, y do piekła prowadzi. fol. 1947. Gdzie nieczystość tam czarow pełno. fol. 1978. Nieczy stym prawda nie miła. fol. 1365. Co ich ma hamować. 1486. Tę pełniący znać z dziesięci szóstego trędowate go. 1679. Nieczyści niemogli się do tykać ciała Świętego. 1909. Nieczy, stość iako konfunduie y wstydzi te go, który się na nie udał. 1398.

Niemy. Niemego Chrystus uzdrowił. 1557. Co na to uzdrowie nie czynił. fol. 1558. & 1564. & 1567 & 1574. & 1584. & 1591. & seq. & 2038. Czy był cāle niemy. fol. 1568. Niemych nie chce mieć. 1560.

Nienawieć. Kto ja pierwszy za szal. 1871. Co sprawuie. fol. 1704. W nienawieci iako się mścić. f. 1999.

Nieprawość. Co utraci nieprawość y zepsuie, to pobożność naprawu ie. fol. 1741.

Nieprzyjaciel. Nieprzyjaciółom nie trzeba dawać okazyi do zley o fo bie opinij. f. 1493. Iako ich znośie y śierpieć. 1509. Odpuszczać im wielka cnota. f. 1518. Chlebem im gębę zatykać. f. 2019. Czym im naylepiey dokuczać może. 2026. Zwycięży ich, kto siebie zwycięży. 2162. Nieprzyja ciela czynia naylepszymi. f. 1663. O

miłości nieprzyjaciół czemu P. Iezus opowiedział przykazanie, & w starym testamencie go nie było. 1737. Nie przyjaciółom P. Bogiem płacić. 2167. Im odpuszczenie winy mile P. Iezus przyjmuie. f. 1379.

Nieprzyjaźń. Nieprzyjaźni albo niechęci iako się mścić y wetować, y z nią się obchodzić. fol. 1999. & 2005 & seq. & 2018. & seq. & 2026. & seq.

Nieszczęście. Na nieszczęście swoje patrzyć, przybywa utrapienia. fol. 2173.

Nieszczerłość. vide *Obluda.*

Niespokojny. vide *Gniewliwy.*

Niewiastá. vide *Białogłowa.*

Niewierność z iakim drzewem porównaná, & iey owoce iakie są, y komu się zdadza. fol. 1395.

Niewinność. Z niewinnością kiedy się odzwąć. f. 1531. Każdego Bogu iest wiadoma. 1561. Czemu ja czasem potrzebá pokazać. 1724. Wiel kim iey iest P. Iezus Przyjacielem. f. 1916. Miła mu iest. f. 1923. Niewin nego pognać ludzie różne prerexty wynaydują. 1242. Dla niewinności iako Bog chciał odpuszczyć Niniwitom. f. 1871. Na niewinne czemu P. Bog nieprzyjaciół przepuszcza. f. 2006. O siebie się nie uymuających Bog się uymuie. fol. 2135.

Niezbożny. Niezbożnych kiedy naywiększe będzie utrapienie. 2175.

Niezgoda Bogu się nie podobá y gniewa się o to, gdy się ludzie ie dney kondycyi nie zgadzają. 2002.

Norbert S. Norbert S. iako się znacznie był odmienił. 1419. Lwów kazał

kaził wrocić odjęty połow, którego
on sobie dostał, fol. 1494.

O.

Obecnosc. Boska obecność kto
ma w pamięci, sporo w enotach po-
stępuje, 1161. O iak wielka mieć się za
wizer, 1716. Iest palcem Boskim, 1775.
Kiedy ja ma sobie wszędzie sławić, f.
84. & 2130. O obecności Boskiej
wiare Bog się gniewa, fol. 1974.

Obiad, vide *Bankiet*.

Objawienie. Objawienia kiedy
najwięcej Dawid S. miewał, f. 1852.

Oblubieniec. P. Jezus nasz oblub-
ieniec, f. 1499. Iaka mu się podoba
twarz, fol. 1532.

Obluda. Obluda łagodnie mo-
wi, a gorzko trapi, 1940. P. Bogu nie
miła, 2037. y ludziom, 2049. Nigdy
się nie żarzą, f. 2050, & 1808. Iako
się starać żyć bez obludy, 1631. O-
bludni są iak fałszywi Prorocy, 1406.
Obludny iest nieprzyjacielem Bogu,
1801. Od takiego Duch S. Stroni, fol.
seq. V obludnego P. Jezus mieysca nie
ma, 1813. Rzydź się nim, f. 2062.
W s reć ich Boga nie maż, 2049.
Obludnych słow iak wiatr, fol. 2066.
Obluda iako swoim placi, 2083, & seq.

Obmowca, Obmowiskami w o-
dnoleniu innych nie mamy się bawic,
1397. Obmowcowie iakiego są serca,
y z iakim ich porównał Chrystus drze-
wem, fol. 1405.

Obraz. Jezusa obraz czyiego
miasta bronil, f. 1271. Obraz slugow,
f. 1276. & seq. Obraz człowieka, fol.
1992. & 2036. Przełożonego, 1998.
Rodzicow y stanu małżeńskiego, 2004

Zobrazu ręki Boskiej do czego się
mamy zachęcać, f. 2038. Na obraz
świata iako się zapamiętać, f. 2044.
Obrazkow swiatowych P. Jezus nie
kocha, 2081. Obraz P. Jezusa z iaki fi-
kolorow na sobie wyrażać, f. 2077.
& 2077. Iako go żydzi męczyli, 2196.
Z obrazow w Kościołach iaks wielki
pożytek wierni mają, 2106. Te wdo-
mach mieć, dawno pobożny zwyczaj
2158. Obrazem sadu Bożego, Pogá-
nin się nawrócił, 2109.

Obraz. Co iest fundamentem
w nas obrazy Bożey, f. 1615.

Obserwowanie. Czy godzi się, y
komu oblerwować, f. 1771. & 1779.
Aby nie być obserwowanym, co czy-
nić, fol. 1774.

Obyczay. Dobre obyczaje wi-
ra wydaie, złe niewierność, fol. 1395.
Z cudzych co sobie obiecować, 1616.
Cudze zwyczajna sadzić, a swoich nie
f. 1996. Obyczajow náprawa z trudno-
ścią przychodzi, fol. 1991.

Obzarstwo. Jako obzarstwo czło-
wiekowi życia hymnie, y prowadzi
do grobu, f. 1761. A na poskromienie
iego, co najskuteczniejszego, f. 1793
& seq.

Ociec. Oycem Ociec komu się
sławi, błogo mu, f. 1997.

Ociec, vide *Rodzie*.

Odpowiedz. Powinna mieć od-
powiedz głowę, fol. 1406.

Odpust. Odpusty w Kościele
Bożym są wielkiej wagi, f. 1512. Od-
pust *Portuncule*, czemu y za co P. Je-
zus pozwolił Fránciszkowi S, y czemu
się tak zowie, f. 1512. & seq.

Oddzienie, vide Szata.

Ofiara. W ofiarach czemu się Bogu ofiarę z czego szczęście przynosi Bogu dawać, f. 1255. Czemu iednaka tak ubogiemu, iak y bogatemu naznaczona, 1297. W niezgodzie nie przyjemna Bogu, f. 1345. & 1347. Iako ia odbiera od zwadnionych, f. 1357. Z wesoloscia ma być, 1640. Iaka ma być od ludzi świeckich y duchownych 1729. Spolna choć od ubogich podobą się Bogu, 1817. W gniewie iey Bog nie przyjmie, 1841. Oddaney Bogu nie trzeba odbierać, 1352. Iako żywa ofara możemy być Bogu, 1532. Ofiarujący Abrahám czemu bydlęta dzielił, a prastwa nie? f. 1347. Czemu ia Noe ze wszystkich zwierząt oddał, 1653. Co Bogu jest ofiarowane, to jest prawdziwie człowiekowi własne, f. 1864.

Ogień. Na ogień weyrzenie, co ma nam przypominać, f. 1595.

Ogień piekielny, vide Piekło.

Oko. Jest pochodnia oko człowieka, y iakie, f. 1277. Oczy ludzkie iako się ma każdy starać na się obracać, 1259. Kto im się zakazuje, Boski obrzydliwy, 1925. Czemu oczy zawierują złościom, f. 2173.

Oczy Boskie Piotra S. nawróciły, 1342. Kto im nie rad, aby na niego patrzyły, 1357. Iako ie na nas, y gdzie obracamy, 1548. Na kogo ie Bog obroci szczęśliwy, 1797. Potrzeba ie na się obracać, f. 1849. Iakie roczy P. Iezus błogosławi *Błogosławione oczy*, fol. 1599. & seq. & 1606, & 1611, & 1613, & 1617.

Oltarz. Jako iest pobudką do zgody Oltarz, f. 1345. & 1347. Co kto na niego da, nie trzeba odbierać, 1351. Iako nam iest Korabiem, 2107.

Opatrność Boska iako cudowna 1020, & 1205. Przedziwna w pożywieciu ludzi, 1391. Dziwna około tych, ktorych Bog chce mieć, f. 1624. Iako rzeczy wszelkie do dobrego kieruje końsa, f. 1265. Opatrności Boskiej dzieło gdzie się wydaie, f. 1371. & 2104. Pożyteczna światu, f. 2111. W opatrności Boskiej mamy pokładać ufność 1541. Iako ia chwalić, 1594. Od Bogu iey zaciągac, 1701. Na nie się spuszczać, f. 1703, & 1721. Iako nas Pañ Iezus upewnia w niey, f. 1709. Kto się na nie spuści, więcej otrzymuje, 1711. Iako na nas w ten czas iest, gdy człowiek z siły swojej opatrzyć się nie może, f. 1718. Największa naza od Bogu opatrność, że Oycem naszym iest, fol. 1720. & 1727. & 2095. Opatrność Boska ku nam, fol. 1797. & 1848. & 1855. Nie odrzuca pilności y starania samego człowieka, f. 1385.

Opieką. Szczęśliwy kim się Bog opieką, fol. 1900.

Opuchły, vide Puchliną.

Ostawienie. Ktore iest szczęśliwe ostawienie, fol. 1461. & *folijs alijs in eadem Septimana.*

Osoba. W osobach braku u Bogu nie masz, fol. 1486.

Osobność iaka wiele człowiekowi pomaga, 1246. O wielu upadkow zachowanie, 1256. Iest mąką cnoty, fol. 1577.

Owca. Czemu owce szukał Pater

sterż. fol. 1718. & seq. Owiec czemu
się Pasterz Ewangeliczny nie bał na pu-
szczy zostawić. 1246. Czemu zgubio-
ną dzwiga. f. 1261. & 1263. & 1267
& 1272. & 1275. Owiec rzodzą zka-
miał lez sówi. f. 1255.

Ozdoba. O ozdoby czemu bär-
dziej potrzebä dbać o wnętrzne, niż
powierzehowne. f. 1621. & seq.

P.

Pacierz. Czemu tego często nie
otrzymujemy, o co nim prosimy Bo-
gä. 1471. Ten nabożnie mówić, wiel-
ki wstęp do świątobliwości. 1868.

Pälec. Pälec Jezusä, są dary
Duchä S. *Vide Duch S.* Päcem iednym
Bog teraz karze. f. 1594. Pälec Boski
dobrodziejstwä pierwszy. fol. 1565.
Drugi. 1568. Trzeci. 1575. Czworthy
1582. Piäty. f. 1588.

Pan. Pänowie niebepieczni
Niebä. f. 1242. Iäkmi bydz powinni
ku swoiey czelädzi. 1282. Wiele im
niebepieczna, gdy iednym slugom
faworyzują. o drugich niedbają. 1470.
Iäki głos wdzięczności powinni mieć
ku Bogu. f. 1679. Pänowie täcy byli,
ktorzy iäko prawdy szukali. f. 1404.
Nie zäwädzi im od slugow bräc prze-
strogä. 1548. Powinni się sträc o mi-
łość poddanych. f. 1812. & seq. Co
ich ma dotycäc naybärdziej. 1899.
Powinni się sträc byc ludźmi. 1906.
W gniewie slugow nie powinni käre.
1998. Mäją nad niemi mieścić ostrość
z lägodnościä. 2009. Iäko mäją z do-
mu wychozäc czelädz zostawowäc.
2019. Ozdoba im, gdy ich poddani
nie obciążeni podatki. 2065. Pänö-

wie Swieccy nie powinni się wdäwäc
w Kościelne rzeczy. f. 2128. Pan gdy
prosi slugi, rozkäzuie. f. 1305. & 1309
Iäk to äplikowane przystowie, *Jäki Pan
zäki kram.* 1351. Przez Pänä. włodä-
rzä mniäcego. k. o się rozumie. 1437.
Rächnunek czyniacy, kogo represen-
tuie. fol. 1918. & seq. & 2018. Pänä
zä Pänä znäc, do dobrego slugi näle-
ży. 1462. Dwimä Pänom żaden slug
żyć nie może. 1688. A ktorzy dwie-
mä slugä. fol. seq. & 1690.

Pännä. Pänieniki stan od ko-
go się zaczął. 1181. Pänienki iäko się
mäją strzedz piäńtwa. 1250. Pänny
iäko do Käralogu pracuacych däre,
näleżą. 1299. Pänny pogänkie. 1311.
Pänny czym się mäją udäc, zäkazäc,
do stanu matzëńskiego. 1388. Czym
nä pokusy czärtowskie. fol. eodem.
Spiäce kogo reprezentuä. 1454. Iä-
kiego koloru mäją prägnäc nä tukien-
ki. 1525. Iäkiego się zlodzieia strzedz.
f. 1600. Czytym iäko Bog dodäc ro-
stropności. 1919. Wiele im näleży nä
dobrej mistrzyni. 2014. Iäko im po-
rzebna rostropność. f. 2028. Pänien-
skiego stäqu pochodnia, y co mäją
w tym światle uważäc. 2152. Pänien-
kä albo cöreczkä xiażęcä od P. lezu-
sä wskrzeszonä. 2088. Kogo znäczy.
fol. 2089. Czemu w młodym wieku.
2091. Czemu prätkowzdrawiona. 2102.

Pänienstwo uträcone, nigdy się
isz wrocić nie może. f. 1252.

Pänowanie. Aby ozdobne bylo
pänowanie, älbö urzäd, iäkie powin-
no b.äc. fol. 2066.

Päralityk. Päralitykä przez däch
do lezusä spälczono. 1847. Czemu
f. 3 fol.

fol. 1859. Jednym go słowem P. Iezus
uzdrowił. 1851. Tyło co v drudzy o-
debrał łaski y zdrowia. 1870. W czym
mu P. Iezus największe dobrodziej-
stwo pokazał. fol. eodem. & seq. Cze-
mu mu Iezus kazał zżić. fol. 1876.
Do dom y iść. fol. 1893.

Pasterz. Czemu się nie bał Pa-
stierz 99. owiec zostawić, a jedney posę-
szukać. f. 1245. 1256. & 1718. Czym
sobie tę pracę nagrodził. f. 1251. Na-
leżona dźwigał. fol. 1251. & 1252.
& 1297. & 1292. & 1275. Kto naye-
pszym bliźniego y siebie pasterzem.
1438. Dobry nie ma odbiegać owie-
czek swoich w przygodzie. f. 1747
Pasterzom czemu się P. Iezus najpier-
wey obiawił. f. 2198.

Patron. vide Święty.

Paweł S. z czego się podobał
P. Iezusowi. 1314. Czemu go surowo
Iezus okrzyknął. 1316. Iako mu czar-
kazanie przeszkodził. 2169. Dziwuje
mu się Chryzostom S. że był żarliwym
fol. 1401.

Perła. Perły zwały się odzwier-
nemi. fol. 1659.

Piekło. Piekelnego ognia uwá-
żanie, może pobudzić do pokuty.
1159. Czemu Bog kluczy do piekła
w ręce ludzkie nie dał. 1307. Wiele
do niego bram. f. 1448. Pamięć na
piekło prowadzi do dobrego. 1595.
Iest pobudka do surowości życia. 1638.
Że iest piekło. Wiary S. nieomylna
nauka. 1746. Większa w piekle me-
ka z wielką cierpieć. 2200. Z piekła
czyby wybawił Chrystus grzeszników,
gdyby znowu krew wylał. f. 1484.

Pieniądz. Niebezpieczne ży-
cie czynia pieniądza. f. 1119. W nich
kto się kocha, strachułym iest. 1707
Chrystus mocny niemi zwiazany. fol.
eodem. Pieniądz albo monetę Faryze-
uize Iezusowi pokazuje. 2030. Cze-
mu ja kazał odjąć. fol. 2050.

Pieczęta. W pieczętach żyć,
a być w dobrym zdrowiu, nie można.
fol. 1969.

Pijaństwo. Pijaństwo iako w
młodych przestrzegać. 1250. Na po-
skromienie pijaństwa co nayskutecz-
niejszy. f. 1791. & seq. Życia u-
kraca. 1953. Nagła śmierć przynosi.
f. 2206.

Piwnica. wielki Amasis, f. 1483
Piłacy iako żywo do grobu ludzi pro-
wadzą. 1738. Bogu y ludziom obmier-
zli, a czątu należą. fol. eodem. Ma-
luczka się rzecz obraża. 1777. Ich
drogę krzywą iako prostować. 2209.

Piotr S. Czemu Piotr S. w morze
skoczył, gdy Chrystusa obaczył na brze-
gu. 1303. Czemu mu kluczy nie dał.
Chrystus od piekła. 1307. Co się w
nim Chrystusowi podobato. f. seq.
Czemu upadł, lubo kochał P. Iezusa.
f. 1310. & 1313. & 1502. Piotra S.
czemu Kłękł S. z Falesem S. łączy,
f. 1314 & seq. Gdy go miał Chrystus
powołać, wprzód gończył. 1319. Iako
prawdę wyznał. f. 1321. W nim wiara
o Nays. Sakr. fol. eodem. & f. 1348.
Piotra S. iaka ręka białogłowska zdrá-
dziła. 1313. A jego upadek iako so-
bie Chrystus nagrodził. 1326. Iako
się nawrócił. 1342. Czemu był sta-
rym Wczniem. 1352. Sam go P. Iezus
kanoji-

kánónizował. fol. 1314. & 1457. Jest
odzwiercym Niebá. 1507. Piotr S. w
okowách po pokucie iák inzy. 1505.
Czemu P. Iezus dálej Piotrowi S. nie
dopusić dokázować mieczem. 1741.
Przy Piotrze S. máluiz kurá. f. 1968.
Czemu Máryom P. Iezus kázal Pic-
trowi S. oznaymić zmartwychwstanie
swoie. fol. 1627.

Pismo S. álbo Bibliá iáko nas
pobudza do cnoty swiatobliwosci. 2062

Plácyd S. Plácydami iáko ma-
my byé, á plácydem byé iedno co y
Benedyktem. fol. 1875.

Plotki, vide *Obmowca.*

Pláčz. Jaki pláčz jest znákiem
swiatobliwosci. f. 1359. Błogostawio-
nym czyni. 1457. Iáki ma byé w nas.
1508. Ná co potrzebny. 1588. Nim
wszystko u P. Bogi uprosić może. fol.
1700. & 2155. & 2160. & 2170. Du-
szę ozywia. f. eodem. Iáki się nie podo-
bá P. Iezusowi. f. 1765.

Pláczu pádół swiat. f. 2163. Iákim
pláčzem jubileuszu dostapi kto. 2149.
Czemu P. Iezus przy męce swoiey nád
synámi kázal plákać, á nie nád sobá.
fol. 1719.

Płéć. Niebepieczne płci rożney
z sobá społkowanie. 2002. Iáko nie-
pożyteczna y szkodliwa ná się zápa-
rować. 2188. Płéć białagłowska czy-
iém jest obrazem. 2031.

Pobożność jest darem Duchá S.
2148. Iáko to odbierá, co niepráwość
utráci. f. 1741. Chrześciánka iáka po-
winna byé. f. 1978. & seq. Spráwue
słuchanie słowá Bożego. 2154. Pobo-
żny wszędzie ma okazyá do przystugi
ná Niebo. 1936. Pobożni niech się nie

spożiewáia ná swieście wolności. 2179.
tak się im powodzi iák káterku. 2145. Iáko
się w bieśiádách zachowáć má. 2066
Pobożność, vide *Swiatobliwość.*

Pochlebstwo. Pochlebcy do ká-
talogu darmo prácujących náleżą. fol.
1317. & seq. Iáko ich ostrożnie flu-
cháć. 1324. Iáko prowadzą do gro-
bu, y są nośicielámi umártych. 1731.
& f. seq. Gdzie ich naywięcey. 1041.
Są iáko prácy álbo bñki. fol. eodem.

Pochodnia. Pochodnia przed stá-
nami zápalona, przy ktorey káždy mo-
że poznáć czego mu nie dostaie. 1248
Co się rozumie przez tę pochodnia.
f. eodem & seq. & 1253. & 1258. &
1264. 1270. & 1277. & 1283. Pochod-
nia stánu pánienskiego. 1152. Stánu
wdowiego. 1257. Máłżeńského. 1262.
Káptáńskiego. f. 1269. Służebniczego,
álbo sługów. 1276. Pánów ku czeládzi
fol. 1282. & seq.

Pociechá. Czemu Duchá S. po-
ciechá swiatá nie sprowadza. f. 1129.
Kto chce pociechy doznáć od Boga,
co mu potrzebá czynić. 1723. P. Bog
nie čieszy tak iednych, áby drugich
záfámcil. f. 1741. & seq.

Podátek. Cieszkich podátekow
nie máz panuicy ná ubogich klásc.
2065. Podárki tylko ubodzy dáiz. 1376

Podchwyćanie, vide *Obserwowánie.*

Poddány. Miłosć poddánych
szczęśliwych Pánów czyni. f. 1812. &
seq. Ich niešťczęście ma dotykać Pá-
now. f. 1899. Czemu ich Pánowie nie
powinni obciążáć. f. 2065.

Podłość. Podły więcey dokur-
czy. f. 1571.

Pogánin. Pogánie iednemu tyl-
ko páv

ko Pánu Buzá. fol. 1689.

Pogardá. Siebie pogardá iest znákiem światobliwości. f. 1991. Ła-
czy z P. Iezusem człowiek. f. 2177.

Pogardá. vide *Záprzenie siebie.*

Pogrzeb. Pogrzeby możnych co
więcej śnają nād ubogich. f. 1750.
Káždy ma sobie życzyć pogrzebu w
Kościele. 1963.

Pokarm. Kto iest bez pożytku
pokarmu. 1303. Pokarm rozumnych
1304. Do Bogá wábi. 1715. O iáki się
náybárdziej starać. 1831. W pokar-
mie Bog náyosobliwiej pokázywał mi-
łosierdzie y miłość. f. 1381.

Pokorá. Pokorá Duchá S. spro-
wádza. czartá oddálá. f. 1155. & seq.
Powierzchnowna iest odźnienie owce. f.
1401. Iey iák wielka moc. 1527. Po-
korá wywyższa. 1410. Wiele zástugu.
ie. 1416. Iest początkiem światobliwo-
ści. 1501. Do niey pożyteczna. 1554.
& f. seq. Vsprawiedliwia. 1516. Ná
wraca do P. Bogá. 1526. Co do niey
przeszkádzá. 1534. Co ma nas w niey
trzymać y pobudzać. 1539. Co do iey
nábycia pomaga. fol. 1547. & 2033.
Ciágnie do serca P. Iezusá. 1559. Wie-
le nią spráwi. f. 1613. Swiátobliwym
czyni. f. l. 217. & 1868. Kto iey u-
czy. 1949. Iey znak prawdziwey. fol.
2177. & seq. Máłym być przez nie
potrzebá. fol. 2155. Nie pokory znak
1310. Pokornych iáko Bog cudownie
wyiáwi. f. 1274. Náyblížsi są Niebá.
2159. Do upokorzenia się człowieko-
wi wiele iest przyczyn. f. 1522.

Pokoy. Czas pokoiu máiac po-
trebá go záżywać ná odwrocenie woj-

ny. 1494. Iákiemu pókoiovi wojná
nie szkodzi. 2204. Pokoy ná ziemi
iákim ludziom ogłoszony. f. 1835.

Pokusa. Pokusy do złego pro-
wádzące iáko pohánbiać. 1237. Spo-
sob do zwyciężenia ich. fol. 1409. &
1714. Kto się im sprzeciwia nie do-
káże czart. 1752. Ná początku odpor-
im dáwać. f. 2103. Iáko mogą być do
zástugi ná iáskę u P. Bogá. f. 2124.

Pokutá. Pokutę od czego y iá-
kiego ognia zacząć. 1131. Prawdzi-
wa Chrystusowi się podobá. fol. 1308
Potrzebna káżdemu. 1336. Pokutu-
jących Duch S. rátuje. f. 1142. & seq.
Iáka powinna być pokutá. 1419. Do
niey pomaga iákmuzná. f. 1427. Iest
bráma do niebá. f. 1443. & 1507. A
kto odźwiernym. fol. eodem. Iey in-
strumentá. 1449. Co ma nas do niey
pobudz. f. 1464. Pokutować iest pe-
wnym znákiem błogosławieństwa. fol.
1457. pokut wielkich wielkim grze-
śnikom nie máia zádáwać Spowiednicy
f. 1466. po pokucie człowiek bywa le-
pszy. 1505. Pokutniący powinien zy-
skać drugiego co z iego okázyi zgrze-
szył. f. 1506. Do pokuty dziećie Iezus
pobudza. f. 1510. Pokutę w nas iáko
Bog ipráwui. 1575. Wodá łez poku-
tujących przewoží do niebá. f. 1603.
Wielkość pokuty nádgrádzá wielkość
grzechow. 1525. Pokutniący są Bogu
mili. 1665. Rad P. Iezus u nich prze-
bywa. 1877. Pokutá chwalebna ktora
1676. iák iá człowiek zacząć. Bog
odmienia káranie. f. 1760. Iáka iest
grzechem. f. 1771. Pokutá odmienia
dekrét sprawiedliwości Boskiej. 1776.
Czyni z grzeszników pokarm Iezusowi.
f. ol.

f. 1926. Vpewnia o niebie. f. 1934. Iey wielka cená y moc. 1936. Práwdziwy historya. 2161. Powinná być láma przez się. 2158. Komu się zdatrudna trzyma się w nálogách. 2155. Wielką pokutę przyjmować włáda ludziom. spráwiedliwym, á zli y mátych nie. przyjmui. 1937. Do pokuty náložná ká trudne náwrocenie. fol. 1795. & 1790. Do tego dwie osoblíwe przelásky. 1806. Sz. z rze się do niey potreba przykładáć. 1863. Poki człowiek żyje, nie trzebá pokuty. przeláwáć. 1876. Do pokuty iáko. te słowá słosowane Pánie, Kánie. fol. 1397. & 1407. & 1414.

Politowanie. Jákie politowanie nie zázwa dobre. 1817. Iáki politowania godny f. 1. 1967. Politowanie przed Bogiem wielkíy záslugi. 2015.

Pólow. Pólowu ktorzy nie májá ná swiećie. f. 1237. N. ywíekizy w czy. y łodce. fol. 1283. & 1212.

Porównanie. Porównanie do brego ze złym iest háńba. 1322.

Post. Pogánie y Turcy iáko ciężki post czy. iá. f. 1311. & seq. post nieprzyjáćioł woínie, Krolestwá wyśláwia. f. 1372. & seq. Do pokuty náležy. f. 1414. Do poymowania rzeczy Boskich pomága. 2231. Iáko się z ziar. nem gorczyznym rowná. f. 2167.

Posłuszeństwo. Jáko y czemu młodym potrzebne. f. 1980. & seq. Z posłuszeństwá choć dobrá rzecz opuścić wielkíy przed Bogiem záslugi. f. 2041. Posłuszny nálepiey pánowáć y róská zowéć umie. fol. 1319.

Pośadzanie. Zá zle pośadzanie iáko Bog skrytę grzechy tychże wyślá

wia. 1371. Do tego nie trzebá bydź skwapliwym. fol. 1449. & 1452. Aby skłonnemi do niego nie bydź náuká. f. 1801. Zle sádzacy bliźnich ruguie się z posrzedká Ch. ześáian. 1456. Zle pośadzájący iáko od czártá skárány. f. 1817.

Potrąwá. Roskosznych Potraw w ktorým Krolestwie náymniey 1372. P. Iezus ich nienáwidzi. 1373. Czemu ná nie trzebá bydź wymyslnemi. f. 1788. Potraw wysmienitych w grubym stanie ginie ápetyt. f. 1914.

Powołanie. Boskiego powołania nie trzebá odkládać. 1656. & 1311. Iáko się reflektowáć ná nie. f. 1750. Skuteczne co to iest, y iest dobrodziejstwem B. skim, fol. 1824. Iáko trudne tego do Boga powołanie, kto się do swiátá marności przywázé. f. 1950. Kogo P. B. g powołuie, zá wczásu go dysponuie. f. 1904. & 1603. Niegodnych do siebie powołuie, 1912. Od poczátku swiátá zázwa powołuie. 1935. Powołanie Boskie iest iáko sieć gárníacá, fol. 1319.

Poznanie. Siebie sámego poznánie ná co potrzebne. f. 1186. Spósob do poznánia siebie sámego. f. 1897.

Pożądliwość. Kto się dáie zwy. ciężáć požádliwósci, wstyd y fromotá czleká tákiego przed Bogiem. 1726. Požádliwość z iáká pályá w parze chodzi. fol. 2013.

Praca. Praca práwowiernym, czemu nie má bydź ciężká. f. 1113. V swiátá milsza niż u P. Iezusá. f. 1199. Dla swiátá nie požyteczná, á dla Boga przyjemná, nie przykra, fol. 1287. & 1291. & 1275. Ktora z Bogiem. f.

1306. Za którą pracę oblić zapłatą. fol. 1312. Praca daremna uprzykazona. 1285. Pracowników daremnych wiele. fol. 1286. & 1291. & 1294. & 1299. & f. 1303. & 1311. & 1317. Praca podjęta dla tego, kto kogo kocha, ulżywa ciężar. 1272. Praca do dobrogo bytu prowadzi. f. 1851. Pracować potrzebą. 1968. Prace Chrześcijańskie czym zastrzeżenie są przed Bogiem. f. 1501. Około czego długo się pracuje, ciężki żal gdy się utraci. 1767. Vmieć pracować wstydzić się nie trzeba. 1833. Komu się więcej dostanie pracować dla Boga, obożliwa łaska Boska. 1851. Pracownicy są obrazem Boskim. 2024. Pracownicy jednego czarta ma, a prożniacy wiele. 2186.

Prawda. Wyznać prawdę iako wielka cnota. 1311. Komu najbardziej nie miła. 1365. Czemu iey zawsze mamy słuchać. f. 1483. y miła nam być ma. fol. eodem. O nią się gniewać nie trzeba. f. 1494. Prawda zawsze na wierzchu. 1489. Odrzuconą od człowieka dokuczy potym mu, y Boską zemstę prowadzi. 1498. Prawdy słuchać w honor się obracać. 1503. Iako iey słuchać od sił bliźnich. fol. 1509. & seq. Kto ucieka od prawdy. 1799. Kto się o nią gniewa, nie znajdzie kto by mu ją mówił. f. 1533. Poczciwym człowieka czyni. 2045. Prawda tylko ten idzie, wczym sercu Bog jest. 2049. Tylko ją raz czart powiedział. 2081. Prawdy nauczającym czemu nie kazi. f. P. Iezus nie brać. 2043. Ma być iako index u sáli. fol. eodem.

Procesya. Procesya Bożego Cięża iakim nabożeństwem odprawować. fol. 1190. Co w niej uważać. . 1192.

& sequ. Czemu się odprawuje. 1193. Co za pożytek w niej. 2067. Procesya którego rozmnożyciela znaczyła chwały Bożej. 1200. Procesya do dusz w czyśćcu iako czynić. f. 1238. Która nam trudna y niebezpieczna. f. 1240. Za umarłych komu się nie po toba. f. 1240. Procesya do grobu. 1242. Procesye Najs. Panny. f. 1241. Item, W Niebowzięcia. 1579. Sam ię P. Iezus sporządził. fol. seq.

Prorok. Prorokow fałszywych, y którzy to są fałszywi, strzedz się każe Zbawiciel Pan. fol. 1396. & 1399. & 1405. & seq. & 1411. & 1417. W odzieniu owczym. 1401. Prorok Nathan iako Krol Dáwida napominał. 1666. Dwu prorokow usta iako Bog uzdrowił. 1677. Abdias prorokow wia skini utraconych dla Izabeli, dla czego żywił. fol. 2210.

Prostota. Jaka prostota jedna łaska u P. Boga. 1273. Iako się starać o nią. 1631. Podobą się P. Bogu. f. 1808. & 1810. prostych czemu P. Iezus obrał sobie za Uczniow. fol. 1398. & sequ. Iakim tajemnicie swoje oznajmuie. f. 1465. Szczęśliwi y błogosławieni są ci w wierze, niżeli mędrkowie. 1620. Ci bardziej od mądrych Boga miłują y poznają. fol. 1880. & seq. I dla tego niemi nie trzeba pogardzać. 1836. & 1841. & seq. Prostota nie może mieć dwójakiego języka. 2044.

Prośba. Pańska prośba za rozkaz stanie. f. 1305. & 1309. Prośba się Bogu wypłacać możemy. f. 1966. Nie prosić w potrzebie, czego jest znakiem. fol. 1310.

Prośba, vide Modlitwa.

Projna

Proźna chwala, vide Chwala.

Proźnowanie zawsze szkodliwe f. 2100. Czyni doliny w drodze Chize ściańskiey, y czarłow sprowadza. 2186.

Przedawanie. Nie godzi się w przedaniu oszukiwać. f. 1114. & seq.

Przekleństwo. Jako przekleństwo samych siebie niebezpieczne, f. 1996.

Przełożony. W przełożonych iako wiele należy młodym. 1250. Za niemi zawsze pospółstwo idzie. 1351. Ci największe mają mieć staranie o ratunku potrzebujących. f. 1366. Aby naprawę poddanych mieli, co mają czynić. 1417. Iako się mają obchodzić z oskarżonemi. 1455. Mają się obchodzić łagodnie z lwemi. 1469. Niebezpieczno im jednym sławoryzować, o drugich niebść. 1470. Chciał p. Jezus. aby im uszanowanie było oddawane. f. 1666. Należy się im starać o zbawienie poddanych. 1683. Więcej naprawia łagodnością, niż hukami. f. 1797. W przełożonych głos wdzięczność ku p. Bogu. f. 1679. Kto ich sławie boi się Boga. 1724. Miłość ku poddanym szczęśliwych czyni. f. 1812 & seq. Mają się starać, aby poddani byli w pokoiu. 1900. Mieścić mają o troskę z łagodnością. f. 2009. Ozdobę mają, gdy nie obciążają poddanych. 2006. po przełożonym poznć, żeże li jego zgromadzenie Jezusowym. 1855. Iako powinien się starać, sam być człowiekiem. f. 1906. Nie powinien być prędko do kárania. 1994. Czytem jest obrazem, fol. 1992.

Przełożenstwo dobrze się nadaje gdy się w ręce dobrego dostało. f. 1394

& seq. Kogo ná nim Bogłpośtanów niech się nie spodziewa wczásu y wygody. fol. 1366.

Prześladowanie. Kogo nie umnieysza prześladowanie, 1117. Błogosławionym czyni. 1634. Ná co potrzebne dobrym. 1304. Czemu powinno być. 2005. Nie umnieysza dobrego, ale przyczynia. 2147. Złym zwyczajná dobrych prześladować. f. 1771. I czemu ich prześladowa. 1785. Iako się mieć nad prześladowniki. 2032. Tęga więcej prześladowa. kto lepszy. 1035. Prześladownicy są iako pszczoły, fol. eodem. Kochać ich wielka jest. 2097.

Przeznaczenie. Do Niebá przeznaczenie, jest największe miłosierdzie Boskie. 1172. Závczásu Bog przeznacza. fol. 1195.

Przygoda. Wcześniej upátrować przygodę lżeyszą. 1488. Iako łatwo je zność. 1677. Kto się chce od nich uwolnić, o co się ma starać. 1876. Dobrym ná lepsze wychodzi. 2147. Nie spodzianie ná ludzi napadają. 2163. Przygody w Páństwach wszystkich przemiić nie powinny f. 1899

Przyjaciel. Przyjaciel wszczęść wiele. f. 1252. Gdy chleba dolyć największej ich. 1366. Kto chce przyjaciela prawdziwego poznć. fol. 1399. & 1405. & 1550. Wprzód im dobrze czynić, potym nieprzyjacielowi. 1845. Co ich pokazuje. 1865. Z przyjaciół umárłych iako się cieszyć. fol. 1413.

Przyjaźń iako umnieysza pracy. 1272. Z iákiemi powinna być. 1357. Prawdziwa ná czym zawiśła. 1491. Poufała ná czym fundować. fol. 1664.

Iaka' najlepsza, 1695. Iaka' poważa
P. Bog y Kościół fol. 2021.

Przykazanie. Záchowanie przy-
kazania Boskiego do nieba prowadzi,
y iako miłe, iśwē, 1607. Przykazá-
nie o miłości Boga, fol. 1811. & seq.
Przykazanie które jest iśwē, oświeca-
jące, f. 1819. Spōsob do záchowania
przykazań, 1823. Kto ie záchowanie,
ten Boga kocha, 1826. Przykazanie o
miłości nieprzyjaciół, czemu P. Iezus
promulgował, 1737. Na czym zawisło
1809. Przykazá Boskich przestępcow
10. trędowátých znáczą, 1648. Kto-
rzy przeciwno drugiemu grzeszą, do
ktorego trędowátého náleżą, f. 1654.
Przeciwno trzeciému, 1660. Czwar-
temu, 1667. Piátému, 1674. Szóstému,
1679. Siódmému, f. 1686. Osmému,
f. eodem.

Przysięga. Przysięgi zwyczaj
náganny, 1358. Na krzywoprzysię-
cow iák srogi był Ludwik S. f. 1638
Krzywoprzysiężczyney iako czárt gro-
ził, fol. 1708.

Przytomność, vide Obecność.

Przyznánie. Przyznánie się do
czego, zásluguie respekt nád winnym.
fol. 1956.

Prak. Prástwo ná co ieden uczył
gadać, 1515. Czemu ná Kościele Sá-
lomóná nie mogło padać, 1554. Prak
w Grecyi iako gniazda dżięci obronia.
fol. 2205.

Puchlina. Puchlina zaráżonego
gdzie p. Iezus uzdrowił, 1774. Czemu
to bóláto żydow, 1777. Iákiey nay-
więcey puchliny, 1783. Opuchłym nie
brzydžil się przy obiedzie, 1785. Cze-
mu się pytał, czy się godzi w Sábat u-

zdrowić, f. seq. & 1789. Kogo znáczy
ten opuchły, 1792. Czemu się go do-
tknął Iezus, y iako, fol. 1793. & 1794.
& sequ.

Puszczá. Puszczá iako każdy mo-
że mieć, f. 1146. Od wielu upadkow
záchowanie, fol. 1256.

Pychá. Pychy suknia obrzydli-
wa, 1533. Pychá iako nam do cnót
przelikáda, 1534. Wszystko dobre w
nas psuie, 1546. Iako jest szkodliwa,
1554. Nie wiele sprawi, 1618. Jest iako
gorá iaka, á czym ją rozsypowác y zni-
żác, fol. 2200. & seq.

R.

Ráchnek. Gospodárza ráchus-
nek z slugámi, f. 1992. & seq. Czemu
się też ten Gospodarz sám nie ráchuie,
1996. Czemu się nie nádał studze ten
ráchnek, fol. seq. O ráchunku su-
mnienia, fol. 2000.

Rádá. Dobrá rádá zdrowá, zbá-
wienná, jest iako pochodnia, f. 1264.
Iako iej słuchác tádzi Duch S. f. eod.
Zá iaka iść potrzeba, f. eodem. Rády
dar jest pálcem Iezusa, y rádá dobrá
wielce pózyteczná, 1576. prędka często
bywá nie dobrá, 1931. Iako kto komu
rádzi, iák powinien czynić, f. 1614.

Ráná. W Ránách Jezusa iako
wszystko mámy, 1274. Do nich nábo-
żeństwu powinniśmy mieć, f. 2075.
Iako nas mńá od złości hánowác, f.
1275. Rány od Sámáryráná záwiązane,
kogo y co znáczą, f. 1176.

Ray. Czemu Bog Cherubiná
postáwił z mieczem przed Ráiem po-
grzechu Rodzicow nászych, f. 1574.

Ręká. Zręká wyćiągnioná słu-
dzy ná.

dzy mało w ani od stárożytności. 1277
Cieżey jest na ręce ludzkie przyiść,
niż na Boskie. f. 1307. & sequ. Ręka
białagłowska niebezpieczna. 1323. Co
to jest rękę Bogu podać. 1412. Iaka
ręka, w ktorey jest źrzdło. f. 2059.
Ręka ludziom w czym przykra, a Bo-
ska wszędzie się znayduje. 2158. Rękę
Moyzesa, czemu Bog otrędownił. f.
2528. Ręka Boska we wszystkich dzie-
łach. naybárdziej się wydaie. f. 2095.
Ręki Boskiey pälce. Pierwszy, f. 1563.
Drugi, 1508. Trzeci, 1575. Czwarty.
fol. 1582.

Respekt. Respekty przeskadza-
ia do P. Boga. 1801. Ludzkie są prze-
szkoda do nieba. f. 1915. Respekty w
złych nálogach trzymają. f. 2192.

Roboty. vide *Praca*

Rodzic. Rodzicow nie trzeba
słuchac, gdy do Boga przeskadzają.
2153. Bárdziej się mają starac o do-
bra dzieci wieczne, niżeli doczesne. f.
1249. Iako na dobrych rodzicach sila
dzieciom náleży. 1150. Rodzicy cie-
szyć się mają, gdy Syn, albo Cora do-
stanie się na ná službę Bogu. f. 1255.
Rodzicow szczesliwosc, gdy mają wie-
le dziattek nie wrym, ale gdy wiele do-
brych. 1374. Na pociechy y dobro im,
gdy im mlodo dzieci umierają. f. eod.
& 1961. Ołobliwe od Boga błogosła-
wienie, gdy mają dobre dziatki,
f. 1409. Powinni dziatki pytać o náu-
kę y kazanie. f. 1416. Aby náprawę w
dzieciach mieli, co mają czynic. 1417.
Gdy nie mają dziatki, co ztego za po-
ciechy mogą miec. 1423. Czemu džia-
tek niepowinni pieścić. 1743. Iako im
niebezpieczna: ziednemá się dziećmi

pieścić, a o drugie niedbać. f. 1470.
Ktorem Bog dziatki nie daie, czego
hce po nich. 1529. Których dziatki
nie pieścza, doczekiwają pociechy.
f. 1610. Z oycem prawdziwa pocie-
cha. f. 1753. & seq. f. Rodzicy mają
dziatki náuczac, aby się grzechu strze-
gly. fol. 1638. Rodzicow miec pobor-
znych. jest dar Boski. 1661. Z dobrych
Rodzicow, nie zawsze dobre dzieci. f.
1716. Nie mają być smutnemi Rodzi-
cy, gdy im przez śmierć, albo ná slu-
żbę swoię dziatki bierze. f. 1737. Ro-
dzicom wielu są dziatki na zbawie-
nie. 1752. Czemu im P. Bog bierze ie-
dynaków kochanych. 1759. Iaka ma-
ją náuke zumarłego, aby pámiętali na
śmierć. f. 1766. & seq. Rodzicy bár-
dziej náprawiá upominaniem łagow-
nym, niż hukami. f. 1797. & sequ.
Iako powinni się starac być łami ludźmi.
f. 1906. Rodzicom o dziatki iaki jest
fráunek. f. 1945. Iako maylepiecy one
opátrowac mogą. f. 1967. Rodzicom
nieposluszestwo umniejszyá życia. &
converso. f. 1980. O iakich slugow,
albo služebnic, mają się starac Ro-
dzicy. fol. 1985. Iako mają mieścić
ostrosć z łagodnością. 2009. Wycho-
dzac z domu iako mają zostawowac
czeladkę. f. 2029. Mają do Kościoła
wyprawowac dziatki, gdy nie mogą sa-
mi. 2120. Niechwalobna im do swia-
ta z mlodu dziatki aplikowac. 2126.
Rodzicy czyiem są obrazem. 2004.

Rozkazowanie. Zarozkazanie stoi
proźba Páńska. fol. 1305. & 1309.

Roskosz. Roskoszy duchowne
komu zasmakuią, przykre mu mają
być swiatowe. f. 1459. Vroskosznikow
nie maiz

powinna być, co do niej należy. 1183

Rozum. Jest pochodnią człowieka. 1258. Na co go dał mu P. Pog. 1309. Jest palcem Boskim 1563. Rozum ma człowiek na chwale Boską obrócić. f. 1643. & seq. Więcej go, niż złe ludzie mają. 1430. Iaki częściej w prośbach znajduje się, niż w mądrych. 1830. Aby mieć światło na rozumie co czynić. f. 1897.

Rzemieślnicy czyiem są obrazem fol. 2024.

S.

Sálomea S. Co sprawiło Sálomei czyste zamięz pomieszkanie. 2080. Iako w niebezpieczeństwie czystości dla ustroienia się wpadła, czego się potym strzegła. fol. eodem. W chorobie ścierpiła. fol. eodem.

Sąd, Sady Boskie niedościgłe f. 1175. Kogo Sładu Bożego pamiętać nie hamuje, desperować o nim potrzeba. f. 1339. Sąd Boski iako sprawiedliwości sadzić będzie. f. 1359. Kto na niego nie pamięta, za to sadzony będzie. 1508. Sądny dzień w środek dnia będzie. fol. 1740. P. Iezus weń dobre uczynki dostatecznie, złe krótko wyliczać będzie. 1878. Sąd Boski czemu głos trąby, y głos Archanielski poprzedzi. f. 1932. Dla czego straszny. f. 1933. & 2209. Sprawiedliwym. fol. 1991. & 2010. Iako się ma rozumieć każdy na nim. f. 1947. Zkąd prędko. 2174. Czemu się na nim Krzyż pokazuje. f. 2178. & 2181. Kiedy będzie. 2187. Czemu spustokoszenie szatą przed nim będzie. 2191. Zładu Bożego málowa nego iako się Pogańin nawrócił. 2107

Sąd ostateczny przypominać sobie pożyteczna. 2181. Jego bożść napelnia niebo. 1190. Tam nie nie nakłoni Chrystusa do mił-sierdzia. 2191. Co tam niezbożnych trąpić będzie fol. 2203.

Sodzenie, vide Posadzanie.

Szczepan S. Czemu się Szczepanowi S. P. Iezus pokazał iafny, gdy go kámionowali. f. 1130.

Szczęście. Czemu szczęścia złym nie mamy żądności. 1114. W szczęściu jest wiele przyjaćciol. a w nieszczęściu nie spoyrza. fol. 1153. & 1366. Szczęście człowieka na czym zawisło. fol. 1348. Kto szczęśliwszy na świecie. 1850. Do szczęścia bez trudy y prace przychodzić potrzeba. f. 1851.

Szczodroliwość. Boska szczodroliwość do iakich dobr należy. f. 2014.

Serce. Do którego serca nayed Duch S. idzie. 1111. Kto ma w sercu Boga tylko, o nim myśli. 1417. Iakie mamy pragnienie do Iezusa. 1518. Czemu się o nie P. Iezus uwmie. 1668. W czym P. Iezus sercu boższliwizy. a w czym czart śmi. 1127. f. 1626. & seq. Iakiego się od nas serce dopomaga. fol. 1689. & 1829. Na nie tylko patrzy, a nie na słowa. f. 1853. Serce ludzkie złości nigdy nie urai. f. 1882. Iako z niego złości wverac. f. 1977. Myślami zlemi zaprzatnione jest iako bożnicą żydowską. 2116. Serce wspaniałe, ślachećne, sposobaieysze jest do rzeczy niebieskich. 1913. W serce ludzkiego odmiianie. przedziwna jest moc Boska. 1990. Gdzie serce dobre. tam uczynki dobre. 2122. Serce swoje iako, y na co pieczętować. f. 2119.

Klucz

Klucz od niego oddać P. Iezusowi iako pożyteczna. 2141. Serce iest iako młyn iako zwierciadło. f. 2130. Serce róla iako opátrować ziarnem gorczycem n. f. 2107. Serce małego, albo sławę, iako kroćcy f. 2181. Serce uo klanc przy żn. a. afektem. trudno bywa uwolnion. f. 2196.

Sędzia. Jako dla swego uporu Sędzia trzech stracić kazał. 1239. Zle sądzący iako upomniony od Świętego. 1440. Sędzia nie powinien być pręki do karania. f. 1994.

Sędzięgo Chrystusa kto się nie boi, zbawieniu swemu nieprawy. 1454. Który iego dzień będzie. 1508. Iako przyjdzie. f. 1907. Straszny w którego ręku wieiadało. f. 1495.

Siec. Sieci różne, ktoremi nas Bog garnie fol. 139.

Sita. Jako siły nie mamy zażywać na opłesya bliźniego f. 1612.

Skromność. Skromność na spotrzebę wszystkiego. f. 1978. Iako pomaga do przyimowania rzeczy Boskich fol. 1231.

Skrucha, vide *Zal.*

Skrupul. Skrupuły w czymy iako mieć. fol. 1058

Slub. Sluby nasze Aniołowie chowają. f. 1703

Sława. O sławę dla czego mamy dbać. 1368. Sława dobra, iest iako szata. f. 1436. & 1442. Iako się o nią starać. 1922. Sławy chciwość iako ruinie nas. f. 1515. Z iaką pacya chodź. 2019. Sławy bliźniego kto nikt nie szczypie, wspaniałego serca. f. 1405.

Stońce. Czemu Puustelnik jeden

stońce widzieć niechciał, 1639. St. n. ce na słowo Iezuego stąncło. f. 1783.

Słowo. Z słowa Bożego czytać, nego, albo slyżanego, iaki pożytek mamy brać. f. 1115 & 1213. Aby było pożyteczne, iakimi być. 1618. Z niego światobliwość pochodzi. fol. 1562. St. hie go iako pożyteczna. f. 1644. podobą się P. Iezusowi. f. 1845. Słowo Boże porównane z ziarnem. 2137. Iest odzieniem dusze. f. 2142. & seq. Iest groszem, & co nim kupić, y gdzie po niego chodź. 2148. Iest wodą duszę omywającą. 2154. Iest śniadaniem. 2154. Światłem porannym dusze. f. 2164 & seq. Iako potrzebne do zbawienia. 2169.

Słowa cięższe są od ięzyka, niż rany od ręki. 1321. Przykre, zelzywe, nie mia być przy karaniu. 1933. Iako się stawić na urażliwe sposób. f. 2134. Ludzkie słowa są iako wiatr, Boskie groncowne. 2066. Słowy temi *Panie, Panie,* czemu nie każdy zasługuie na niebo. fol. 1397.

Słowa one *Deus meus,* &c. kiedy y czemu P. Iezus na Krzyżu mowił. 1587

Sluga Boski. Slugom swoim co Chrystus opowiadał. 1116. Dobrowolnych y ochotnych Bog potrzebuie slug. fol. 1201. & seq. Slugom Bożym nie potrzeba pieszczot. f. 1360. Który sluga Boży zupełny. 1365. Dzielny Bog slugom swoim w nadgrodzie. 1439. Chcąc im Bog co dać, daie nie rychło. 1474. Iacy się Bogu podobają. f. 1640. Bydź sluga Boskim, największa dostojność. f. 1695. & 1710. Iest bydź Boskim przyiacielem. 1704. Iest bydź pánem. 1716. Kto iest sluga światowym & nie Boskim, nądrody nie będzie miał. f. 1728. Slugow Bo-

gow Boskich, sami nieprzyjaciele opatrnie. f. 801 & seq. Ktorzy Bogu miłsi. f. 1803. Iaka bawę miał. 1854. Gaj ieden odstąpi Bogá, nastąpi drugi. 1939. Slugom swoim wszystko Bog ná dobre obraca. 2002. Im uczyniona uczynność duchownemi nádgrádza poćiechami. fol. 2027.

Sluga. Z slugami iako się obcho-
dzić, ktorzy się skárzą ná Pánow. 1133. Zle czynią, gdy rękú roskazanie ná zle pelpia. 1241. Slugow pochodnia, iak-
kami byđć powinni. 1276. Od kogo się máia uczyć cierpliwości. f. 1373. Cze-
mu ich malowano w czápce, y z ręká ro-
ściagniona, y z osłemi użomá. f. 1276. W starym testamencie siedm lat służącym
zwyczaj. f. 1438. Do slugi wiernego co
náleży ludzkiego y Boskiego. f. 1451 &
1455. & 1462. & 1467. & 1473. Slugi
dobrego znak. f. 1462. Po czym go po-
znać. 1550. Ná złych y niewiernych kára
1467. Slugę gdy Pan karze, nie powinien
go słowami zelżywemi kalác. 1933. Z
slugow álystencya iaka sobie Pánowie
młodzi máia przybierác. 1985. Sluga
Ewángeliczny, czym się Pánu wypłacił. f.
1966. Ten Pan kogo reprezentuje. 1992
& f. 2018. Czemu po łaskawości Pána,
w niełaskę upadł. f. eodem. Czemu mu
się ráchunek nie nádał. 1997. O co się
Pan ná niego rozgniewał. 2003. Co złá
sprawę jego uczyniło. 2007. Czemu go
skazał ná przedanie z żoną y dziećmi. f.
2010. Za współ slugę Pan ujął się, ktore-
go on duł. f. 2023. Prędko mu odpuścił
2022. Czemu go Pan strasował. f. 2031.
Ten Pan surowy był ná slugów, á siebie
nie exáminował. fol. 1996.

Służba. W służbie Bożej, nie trze-

bá ułtíwác. fol. 1153. Ná ktorą Bog nie
piefzczetami poćiągá. 1157. Ieden od-
dany ná nie, cáley familij błogosławień-
stwo przynosi. f. 1255. Jest w niey praca
ale też jest y poćiechá. 1301. Aby w niey
nie było przykrości, co czynić. f. 1313.
Iaka ma byđć. fol. 1361. Iakiey Bog od-
naz chce. f. 1309. Kto iej pilnuie, Bog
się o niego stára. 1362. Od niey żadne-
mi się przeciwnościami oddálć nie ma-
my. f. 1375. & 1691. W niey nam la-
nárachuia, ile się nam zda. 1377. Iako
mamy ná nie záżywác zdrowia. 1453.
komu zásmákuie, przykre mu światá u-
ciechy. 1459. Choć się nam co w niey
nie powodzi, nie trzeba się nam turbo-
wác. 1459. Służyć Bogu kto chce, táco
tego dokaże. 1555. Jest naywiększe do-
bro ná świećie. 1599. Nie uymuie zdro-
wia. 1608. Samemu służyć Bogu powin-
niemy. 1698. Czemu. f. 1703. & 1720.
Aby mu służyć, godzien tego ze wszy-
tkich miar. fol. 1708. Do służby Bożej
świát áni dwor, nie są przeszkoda. 1616
Służyć dwómá Pánom, żaden nie może,
f. 1689. & seq. & 1698, & 1707. Do
służby Bożej zachęćiące náuki. Pierwsza
f. 1691. Drugá. 1699. Pobudka doniey.
f. 1722. & 1728. & 2081. Służba Boska
nayszczęśliwsza. 1710. Do niey naykute-
czniejszy powab chleb. 1715. Ma uszá-
nowanie ná ziemi, á záplácę w niebie. f.
1720. Ná cośmy stworzeni, ábyśmy slu-
żyli Bogu. 1722. Kto mu lepiej służy,
niech się większych dólegliwości spodzie-
wa. f. 1791. Iemu służyć przygodna ná
wszystkie rzeczy. 1850. Iśka jest wesetem
f. 1902. W służbie Bożej iako to stabi,
kto się otwiera z tym, co ma od Bogá.
f. 1129. W niey pámić ná niebo, gorz-
kości

kóści temperuie. 2142. Iakim w niey
bydź. f. 2151. & 2156. Ktorzy w niey
málego są sercá. f. 2181. Bogu służyć
jest wielki honor. f. 2202. Kto mu po-
cznie służyć, nie ma się odmieniać.
fol. 2213.

Smierć. Smierci pamiątka dla
czego potrzebna człowiekowi. f. 1183
& 1638. & 1731. & 1733. & fol. 1756.
& seq. Smierć każdego człowieka jest
w ręku Boskich. f. 1267. Przy śmierci
człowieka iaka go czeka urączka. f.
1205. W ten czas czego sobie mamy
do wymowienia życzyć. fol. 1280.
Smierć iaka iaki żywot. f. 1320. & 1399
& 1123. Przy Kąpieniu iako jest dobrá
f. 1423. Przy śmierci ná czárta tárcza
1331. I to trapić będzie przy śmierci.
f. 1360. Każdy z nas dziećciem stáie
się, y komu się rodziemy. f. 1393. Iaka
będzie mieszániná. gdy rzecze Chrystus
spraw się. fol. 1454. Spráwiedliwi
nie są wolnemi od nárázdów czárrow-
skich. 1492. Iakiey sobie życzyć smier-
ci. f. 1571. & fol. sequentibus. Jest y w
śmierci wesele. 1622. Do śmierci dro-
gę od národzonia záczyńamy. f. 1670.
Nie masz nic czéstszego ná śmierć. fol.
1735. Do śmierci ktorzy prowadzą.
1738. Iako iá nam przypominá. fol.
1740. & 1746. & 1749. Bez niey przy-
pomnienia naywefelsze ákty nie będą.
f. 1763. Smierć nam reprezentuie wszy-
tkie *Elementa*. f. 1751. Wszytko nam
odeymuie, á iák wiele ciáśu dáie. 1755
Iako się każdy do niey zbliża. f. 1760
Rowna wszytkie Stány. f. 1761. & seq.
Zewsząd nam w oczy zágláda. f. 1769.
Z czyiey bytności szczęśliwa. 1766. Na
nią gotowość iaka nayleptza. fol. 1802.

Jest iako rzeźnik, 1814. Wszytkich ro-
wna. f. 1820. W tym porównaniu kto
więcey ma. fol. 1749. & seq. Po czym
iá sobie smákowác. f. 1956. V iakiego
stołu áby nie zástáta goráco Bogá pro-
sić potrzebá. f. 1812. Káždy w śmierci
łodkę wlepuie tylko się urodzi. 1866.
Vważanie tego, co się po śmierci z czło-
wiekiem dzieie, do czego pomagá. fol.
1918. Smierci bliski, o czym ma myśl é
y co ma czynić. 1962. Przed śmiercią
leptza jest iáczyć się z Pánem Iezusem,
niż po śmierci 1959. Iák kto poczyná
umieráć. 1980. Ná śmierć nie pámiéć
żyworá ukracá. f. 1987. Szczęśliwa co
zástuguie. 2077. Smierć Corki xiążę
przyprowadziłá do Pána Iezusa. 2088.
& f. 2091. Co to jest w domu swoim
umieráć. f. 2089. Z krotkiey śmierci
pożytki. 2098. Iákich Bog instrumén-
tow śmierci ná człowieká záżywa. 2119
Smierci dzień iako obserwowáć. 2125.
W niewinnym żywocie śmierć iako spo-
koyná. 2129. Gotowość ná śmierć Bo-
gu ofiarowáć podobá się. 2132. Niepá-
miéć ná nią w grzechách trzyma. 2180
Zimna śmierć nie dobrá. 2135. Smierć
jest nocą, ná tę noc wieczera. f. 2198.
Przy śmierci stráchy zkąd. f. 2209.

Spowiednik. Spowiednikow czę-
mu P. Bog chciał z ludzi mieć nie z An-
iołów. 1456. Z grzesnikami nie ostro
sobie poczynáć máiz. 1466.

Spowiedź. Jáko, y iaką czynić
Spowiedź przed Troycą Świętą. f. 1167
& seq. & 1175. Szczęra iako jest potrzebna. fol. 1443.
Iakiemu sercu przyznána. fol. eodem.
Oczyszcza grzesników. 1447. Pokorna
h lárwo

lietwo dostępne miłosierdzia, fol. 1537
Ktora iest Bogu mila, dobra y pożyte-
czna, 1545. Iako iest grzechem. 1552
Iako czarrá wojuie. f. 1714. O godną
Spowiedź kiedy się naybárdziej stárć.
f. 1880. Ma byđ złączoną z pośluzen-
stwem. f. 2021. W spowiedzi iako się
z mieści rázem ośławienie y pochwalenie.
1437. To ośławienie ma byđ por-
bubką do szczerey spowiedzi. f. 1456.
Iako iest szczęśliwe. f. 1461. Zásługuie
u Bogá miłosierdzie. f. 1467. Otwiera
wrotá do niebá. 1472. Spowiedź dwóch
Krolow. 1545. Ná spowiedź dzieśiąciu
trędowátých do Káplánow P. Iezus ode-
śtał. fol. 1669.

Spráwiedliwość. Faryzeyska sprá-
wiedliwość w czym się nie podobála Bo-
gu. f. 1322. & f. 1323. & 1924 & 1329
Czyia się P. Iezusowi nie podobá. 1336
Obstey od nas potrzebuie. f. 1353. Do
niey się z młodu przyuezáć. 1395. Sprá-
wiedliwości Bog sádkie bęđcie. 1359.
Spráwiedliwości czás który iest to, y
którego nie bęđcie. 1484. Spráwiedli-
wości Boskiey figurá w Krolu Gody sprá-
wuiącym. f. 1923. Nie trzebá z niey
chelpić się. fol. 1809.

Spráwiedliwy. Spráwiedliwości
nigdy przeciwności nie umnieyszają. f.
1317. Spráwiedliwym być, á do niebá
się nie dostać, iest rzecz żłostna. 1130.
Iaki iest nie miły P. Bogu. 1473. Sprá-
wiedliwy ná pozor. f. 1515. Spráwiedli-
wy iest drzewem nád wodámi. f. 1588.
Káždy iest boiáźliwy oobráz Bożá. 1676
Iako z wiary żyie. f. 1960. & seq. Sprá-
wiedliwym tylko włafna defektow swo-
ich nie táć. 1844. Iako im nie ledko
przychodfi enotá. f. eodem. Wiele dla

Bogá czyniac, rozumieją że nie nie czyi-
niá. fol. 1931.

Stan. Przed rożnemi stanámi
zaczynáją się zápálne pochodnie. 1248
& f. seq. Pochodnia stanu Pánieńskie-
go. 1252. Wdowiego. 1257. Máłżeń-
skiego. 1262. Kápláńskiego. 1269. Słu-
жебniczego. f. 1266. W stanie ubogim
czemu. bezpieczniey żyć. 1367. W gorz-
kim czemu nie mamy tęsknić. f. 1588.
Stan káždy nie ma wágardzenia u Bogá.
f. 1486. Káždemu przyzwolty Bog ná-
znácza. 1852. Nie powinno być przy-
muszanie do niego, ále powinien ka-
ždy sobie obieráć. 1903. Stan podle-
szy ná świecie bezpiecznieyszy, niżeli
wyższy. 1553. Ten naylepszy, który
záwsze wolnym czyni do Chrystufá. f.
2105. Stanow rożnych obserwowánie
komu się godzi, á náprzód obserwowá,
nie Chrześciáńskiego. 1772. Potym stan
Szláchecki. 1778. Mizerny stan ludzki
1789. Stanem rożnym náuki z S. Márci-
niá. f. 2121. Do stanu iákiego kto się
dłużej gotuie, lepszym w nim iest.
fol. 2122.

Stánisław S. ják długo nádgro-
dy czekał zá zástugi. 1827. Kto prze-
czył iego Kánonizácii. f. eodem.

Stół iáki, Krolow iákich pokazu-
ie. f. 1197. Pijanie y obzáruchow nie
przyimuie. 1792. I tenże ich uskrámia.
f. seq. Przyiáźń iedna. f. 1832. Stółowe
nábożnéstvá potrzebne. f. 1422. Stóły
pospolite kto naypierwszy zázczá, y iá-
ko się u stólu záchowáć. f. 1644. Aby
śmierć u iákiego stólu nie zázstála, co
czynić. 1832. V stólu Faryzeuszá P. Ie-
zus byl, co czynił, y iáko go obserwo-
wáli. f. 1770. & seq. Stół Iezusow iáko
zdobić

zdobić. f. 1927. V stołu niebłogosła-
wicy, ani dziękujący, z kim porówna-
ni. f. 1910. V stołu iako się zachować
fol. 1902. V światowego stołu iako na
niebo robić. f. 1608.

Strofowanie, vide *Nápomnienie*.

Strona. W lewą ktorzy się udá-
iá stronę. fol. 1576.

Stroy. Stroy zbytńi iako prze-
klęty y wyklęty. 1440 Dla stroi iák
wiele cierpiá Panny y Pánié. f. 1299.
Stroy Káliguli Szwieć wyémiá. 1483.
Kto się zbytńi stroi, nie ma śmierci w
pámiéci. f. 1731. Stroyńy wedle światá,
szperńy w oczách Bołkich. 1925. Ten
iako niebá dostápić może. fol. 2068.
Stroje Białogłówkíe są pobudką do
złego. fol. 2086.

Stworzenie. Wszytkie rzeczy
stworzone od człowieká odchodzą. fol.
3782. & sequenti.

Sumnienie. Sumnienia ráchunek
iáká iest pochodniá. f. 1248. & 1253.
Iako pożyteczna często do sumnienia
zágłádać. fol. 1318. Dobre sumnienie
dla kogo nam potrzebne. f. 1363. Iest
kázdemu monitorem. f. 1509. & seq.
Iako wedle iego powinności postępo-
wáć. 1678. Wolność iego dodáie mę-
stwá y wolności. 1723. Kázdy się ma
o nieg stráć. 1867. Sumnienia ráchunek
zálecony. fol. 2000.

Świat. Dla światá práca miłsza,
niż dla Bogá. 1118. Kto się od niego
oddáli, iák ná puszcy zostáie. 1246.
Publikámi się iego báwić, nie iest bez
okazyi do grzechu. f. 1257. Świat iest
Faryzárzem. f. 1291. & sequ. Iest mo-
rzem. 1554. Iego dobrá iák odmien-
no. 1625. Iako z nim wojowáć. 1368.

Iego podobieństwo czym iest? 1629.
Iego ciężary iako skládać z siebie. 1640
& f. seq. Świat kim gárdzi, tego Bog
wywyższa. f. 1465. Kto naylepiey nim
gárdzi. 1747. Ktorzy nim gárdzą, iá
śnieiá przed Bogiem, 1881. Co do tey
wzgárdy pomaga. 1918. Świat złym za
dobre oddáie 1788. Miłość gorzko-
ściá płáci. 1834. Kto szczęśliwszy ná
świecie. f. 1850. Ná świecie mieć się z
Pielgrzymá, do czego pomaga. 1897.
Świat iako przy sobie trzyma, f. 1908.
Zle sług swoich częstnie, 1921. Wiécey
dla niego czynimy, niż dla Bogá. 1925.
Abyśmy go sobie nie poczytáli, za dom
náuká, 1926. Kto się nim uwiklé, tru-
dny do pociągńienia do Bogá. f. 1930
& seq. Iako świat lepszy w szczęściách
bywa. 2035. Z obrázú światá Bogá po-
znáwáć. f. 2044. & sequ. Obrázkow
światá P. Iezus nie kocha. 2081. Świá-
tá dobrá máiących, ná czym szczęśli-
wość záwiślá. f. 2059. Ná zwyciężenie
świáta skłóńności od Bogá potrzebá
rátunku. f. 2087. I iego przeciwności
czym sobie smákowáć. f. 2142. Świat
iest pádół płáczu, y pełen przygod. f.
2163. Zkąd skończenie iego prędkie.
2174. Kiedy się skończy. fol. 2181. &
f. 2187. Czemu iego desolácyá będzie.
2191. Czemu się Krzyż pokaże. 2078.
Ná strách y przykrości przy iego skoń-
czeniu, obroná y folgá. 2198. Świáta
náuczycielámi ktorzy są. f. 2187.

Świątobliwość. Świątobliwym
iáká więkśza wiára czyni. 2174. Świąto-
bliwość iáká nie zaprowadzi do niebá.
1341. Do nábycia co pożyteczna. 1343
Iák kto w niey postępuie. f. 1363. Kto
iey iest Mátká. f. seq. Co do niey po-
h 2 maga.

magá. f. 1485. Chrześcijańska nie jest
przeciwna światowej. 1550. Proźna i
chwała ruinie. f. 1554. & seq. Z cze-
go początek iey pochodzi. 1562. Jest
naywiększym szczęściem człowieka. f.
1611. Do nabycia iey potrzeba pracy.
1827. Pomaga do niey geniusz szlache-
cki. 1915. Zkąd bierze naylepsze świa-
dectwo. f. 1958. & sequ. Má być nie
tylko zewnętrzna, ale y powierzchow-
na. fol. eodem. Po czym ją poznać.
f. 1991. & seq. W czym ná sędzie Bo-
skim niebezpieczna. f. eodem. Nie jest
wolna bez uszczypkow. 1996. Co może
nas do niey pobudzać. f. 2062. & 2145
Swiżroblowości ákt dla Bogá, wżytkie
przeszkody światá przerywa. f. 1812.

Świeca, vide Pochodnia.

Święto. Które Świętá ábo vro-
czyśności są większe nád inné. f. 1109.
Świąt nie szanujący do którego trędo,
wátęgo z dzieśiąci náleżá. 1660. Od-
świętni ábo Niedzielní grzesnicy. 1738
W święto P. Iezus uzdráwiał. f. 1786.
& 1789. Pytał się czy się godzi uzdrá-
wiać. f. eodem. W świętá iáko naywię-
cey czárt lowi. 2028. Święto Wżytkich
ss czemu Kościół s. postanowił. 2047
& f. 2026. & sequ. W święto áby miał
kto przeszkodę do służby Bożey, Pan
Bog tego niechce. f. 2110.

Święty. Do Świętych czemu po-
wierzne próśzertá przylatywały. 1136.
Spółkowanie z nimi ná co dobre. 1141
Kiedy y iáko ich czéiemy. 1338. Siła
ná to odważyli, áby świętemi byli. 1389
Ich żywoty czytać, iáko pożyteczna.
f. 1501. Ich przyczyny teraz tylko wzy-
wać możemy. 1504. W tych świętych
w których dobrodziejstwa większe, mę-

czeństwa większe nástąpiły. fol. 1354
świętych swoich wiáka szarę P. Bog
przybierze. 1535. Do świętych, kro-
rych Imioná nosiemy, powinniśmy
mieć nábożeństwo. 1717. Czemu teraz
2010. I reflektować się ná nich. 2128.
Świętym jest własná táie Boskie dáry.
1781. Kto świętych szanuje, zástuguie
być między nimi. 2091. Świętych w
niebie szczęście, y co ich čieszy. 2103
& f. 2111. Smák iáki będą mieć. 2117.
Naydoskonalsza mądrość. 2124. Zná-
iomość. f. seq. Świętych Bożych wiel-
ka gromada. f. 2126.

Szafarz. Ná tym urządzie wży-
tkim wygodzić trudno. 1273. Szafarzé
ábo szafarki, iáko májá odrobinámi
rzádzić. 1387. Szafarz Ewángieliczny w
czym był winien. 1457. Czemu *disso-*
matus. f. eodem. Kto się przez niego
rozumie. f. 1487. & seq. & fol. 1570.

Rázem ofławiony y pochwalony. 1437
Kto go źle obniósł. 1439. Wstyd iá-
k utrácił. 1441. Czemu wyszedł z swego
f. seq. Czy go Pan zaráz odpráwił, gdy
był ofławion. 1449. Co się stáło, gdy
był ofławion. f. seq. Gdy mu Pan flu-
żbę wypowiedział, czy się turbował. f.
1459. Czyra sobie ziednáł Przysięciół.
f. 1460. & 1471. Iáko go Pan pochwa-
lił. 1635. Wiernym szafarzem kto jest.
1443. Do szafarza wiernego co náleży
f. 1451. & 1455. & 1462. & 1467.

Szará miłosierdzia czyja jest.
f. 1362. Szará dwoiáka człowieka. 1436
Wdziąć ná się szarę Kroléwiká, u Perłow
zdrowie było trácić. fol. 1483. Szará
wstýdu wielce potrzebná. 1525. Pychy
iáko jest brzydliwa. 1533. Iákie szaty
ubogie przykrywáją splendory. f. 1586

szaty

Szaty wesełney odartus niemający wy-
tzucony. 1920. Co się przez tę szatę
rozumie. f. 1922.

Szembranie. Szembranie komu nie
szkodzi. fol. 1315.

Szlachcic. Szlachetne urodzenie
jest pobudką do przystoynego życia.
f. 1673. Co jest szlachcic, y iaki ma
być. 1778. szlachcicu czemu podle kon-
dycyi ludzi nie mąj gardzić. f. 1820.

Syn. Syn Boży czemu się poką-
zał w krzaku Moyzefzowi, a żydom w
ciemności. f. 1130. Synowie w czym
nie powinni słuchać Oycow. 1153. sy-
n marnotrawnego powracającego cze-
mu Ociec nie strofuie. f. 1251. & 1268
Czemu go ustroił, ciela dla niego na-
gotował. 1914. synami świętych iako
być. f. 1341. synow y Corek grzechy,
złe obyczaje. rodzicom się przyznawa-
ją. 1529. synowie, to jest Zięciowie,
iako mąj być przychylni Rodzicom,
przykład z Ruth. f. 1596. synom nau-
ka z Dawida. 1663. syna wskrzeszone-
go czemu P. Iezus oddał Matce. 1742
& fol. 1748. Czemu umarłego Marka
zaráz wynosić każe. 1750. synow pie-
ścić nie potrzebą. 1743. synem Boskim
przez co kto może być. f. 1900. Syna
Krolikowego iak prędko Chrystus u-
zdrowił. 1945. W káraniu syna rebelli-
zującego Abisloná Oyca co osobliwe-
go. fol. 2173.

T.

Talent. Talentá od natury wzię-
te iako ma człowiek na chwałę P. Bo-
gu obrócić. 1641. Nie jednaki rozda-
ne. 1994. Zizdrościć się ich nie uno-
ścić. 1. sequ. Czemu sługa Ewanieliczny

jednym zyskał dziesięć. f. 1857.

Taniec. Tanecznicy z czym po-
rownani. fol. 1294.

Testament. Testament, albo le-
gata, iako ludzie fałszują. fol. 2069.
& sequenti.

Trad. W dziesięci trędowatych
wdzięczności nie było. f. 1647. & 1653.
Ci trędowaci kogo znaczą, y trad ten.
f. 1648. & 1654. & 1667. W drodze P.
Iezusowi zastąpili, y iakim głosem wo-
łali. f. 1648. & seq. Z czego byli szczę-
śliwi. f. 1652. & 1654. Kto komu za-
biegł, czy oni P. Iezusowi, czy P. Iezus
im. fol. 1656. Gdy im kazał iść
do Kaptanow, czy zaraz posli. f. 1658.
Czemu kazał. 1666. & f. 1669. & 1683
Inaksi proszący o oczyszczenie, inacsi
po oczyszczeniu. 1658. Czemu wolali
Nauczycielu, a nie Lekarzu. fol. 1662.
Przez co byli oczyszczeni. 1665. Iako
im laskawość pokazał P. Iezus. 1671.
W ktorey mu drodze zabiegli. f. sequ.
& 1681. Łatwo dostąpili oczyszczenia.
1678. Czemu się jeden wrocił. f. 1676.
& 1678. & seq. & 1687. Czemu w grzech
niewierności wpadł. f. 1684.

Troja Święta. Wroczystości kto-
re się rykają Trojcy s. 13. większe nad
inne. f. 111. Miłość między osobami
Trojce s. 112. Tá tajemnicá pod łacne,
mi podana do poięcia sposobami od
P. Iezusa. 1163. Iako mieć nabożeń-
stwo do Trojce s. 1163. sposob. fol. 1167. &
seq. & f. 1175. & 1181. & sequ. To
Święto jest Compendium swiat. f. 1169.
Czego się z tej tajemnice uczyć. 1170.
Tylko ten chce mieć tytuł Sw. 1174.
Nie tylko pamięć, rozumem, ale y
językiem chwalić ją mamy. fol. 1179.
h3 & seq.

& seq. To náboženstwo iest potrzebne
ná czartá, f. 1180. I iest wszelkim do-
brym y szczęśliwością, f. 1184. & seq.
Iako Trójcę S. chwalić, 1187. Modli-
cwá ná iey chwałę potrzebná, f. 1862.
Troyce S. miłosierdzie ku człowieku
fol. 1188.

Twarz. Twarz Chrystusa grze-
śnika wyuzdanego iako nie zárámuie.
f. 1334. Od kogo Bog twarz swoię od-
wrócił, 1357. Twarz dwojaka Ezechielo-
wi Bog dał, 1332. Twarz tłustá májacy
iako drugiemu przyganiał chudemu,
fol. 1814.

Tytuł. Tytuły P. Jezus takie dá-
ie, iakie kto zásluży, 1411. Tytuły iako
nas ruinuá, 1515. Ktory najszczęśli-
wszy, 1663. Najlepszy y nayspożądań-
szy, fol. 2099.

V.

Vcho. Vcho do słuchania mię-
dzy zlemi nie nápráwi się, f. 1577.

Vczem. Vczniem Chrystusowym
iako zostáć, 1640. Czemu ich nazywa-
sola sięmi, 1652. Czemu ich w polu
obiera P. Iezus, 1806. Grubych y pro-
stákow, f. 1810. Imioná im odmienil,
f. 1816. Chciał ich mieć Apostołami,
1822. & 1826. Co sposobnym czyni,
aby być Vczniem Chrystusa, f. 2039.

Vczynek. Vczynki insze mają być
potrzebne, 1690. Z uczynkow swoich
dwoch chępiących się w Piśmie świę-
tym, f. 2122.

Vbogi. Vbodzy bezpiecznieysi
Niebá, 1242. Vbogim dający wytraca-
iá złoto z rąku Boskich, 1273. Ich rá-
tunki P. Iezus ná sądzie swoim opowia-
dác będzie, f. 1366. Kto im miłosier-

dzie pokaże, samému ie Bogu pokaże,
1370. Odrobiny iak dobrze im rozdá-
wác, 1387. Kto im dáie, nie tráci, ále
przymnaża, f. 1390. & 1956. Czemu
ich Bog chciał mieć, f. eodem. Iako ich
żywił Robertus, 1427. Gdzie ich przy-
muá, miłe mieysce Iezusowi, f. 1458.
Dla czego ná świecie potrzebni, y co-
kupniá, f. 1618. Miłość ich w Medár-
dzie S. 1729. Vbogim przystęp powin-
niśmy dáwać, 1785. Czemu nie powin-
niśmy niemi gardzić, f. 1841. & seq.
& 2171. Dwoiako im czynić chwale-
bna, 1951. Iako Niebo przedaá, y ko-
mu, 2076. Vbodzy tylko drogę P. Ie-
zusowi zábiegáli, 1649. Nad temi ubo-
giemi powinniśmy być miłosierniejsze,
mi, ktorzy májac się dobrze, do ubo-
stwa przysli, f. 2087. & seq. Vbogim
w duchu być w niebie, y co iest być w
duchu ubogim, fol. 1641. & 2139. &
2145. & 2150. & 2156. & 2162. Vbo-
gich szczęście, 2166. Ze ubogich siłá,
bogáci winni, 2182. Onych dla bogá-
tych Bog chce mieć, f. 2195. Vbo-
dzy są náuczycielami, co iest świat, f.
2187. Ku ubogim znaczne miłosierdzie
akeye, fol. 1384.

Vbostwo. Jakie ubostwo gospo-
dę Duchowi S. czyni, f. 1118. W ubo-
stwie pożywienia szukać należy pracá,
1597. Iakie może być dostátnie ubo-
stwo, 1833. Czemu się cwiczyć w nim
potrzebá, 2166. Ná swoje pátrzyć, u-
ciąża człowieka, 2171. Czemu ie P. Ie-
zus z échomościá łączyl, f. 2207.

Vfność. Vfność w Bogu mieć,
Bog od nas tego chce, 1413. Siłá doka-
zuie, f. 1604. He iey kto má siłki, 1683
tylo rárunku y pomocy, 1918. Iako
poży-

pożyteczna. f. 1894. Takiey chce od nas Bog, iakiey w dzieciach. f. 1975. Ta naybárdziej człowiekowi do wszytkiego pomocna. f. 2101. & 2119. Iey wielka moc. f. 2166.

Vkłon. Jako ciężko temu się kłaniać, krotemu się przedtym kłaniano fol. 2088.

Vmárły. Za umárłych modlitwy albo uczynki, komu się nie podobają, a roganie sami je czynią f. 1240. & seq. *Vmárłych* czemu publicznie wynoszą do grobu z domu. 1737. Iako jedyną ka Mátki wynoszono. f. eodem. & seq. Iako ten fałsz y zdradę czartowską o żywocie wydał długiem. 1738. Szezęście iego, że był jedynak. 1745. Czemu go P. Iezus nie wziął z sobą wkrzesłonego. 1741. Czemu go nioścących zástá nowił f. 1737. & seq. Iákich umárłych, umárły pozwala do grobu wynosić Chrystus, ktorzy mu się nie podobają. f. 1731. *Vmárli* iako káždemu codzién zachodzą. fol. 1740. & 1746. *Vmárly* wynoszony, co nam stáwia ná oczy. 1749. To wyniesienie iego dwóákie. f. seq. Płacz za nim, czy nád nim był. 1751. Iáko mowi do Monárchow, Poténtátow, co im pokazuje. 1755. Iáko mowi do krewnych, y przyaciół, synow, corek. 1766. Iáko nas prowadzi do kośnice. 1761. *Vmárłego* Chrystus się dorknął. 1756. *Vmárłych* do grobu prowadzić jest powinność Chrześciańska. 1754. Bez umárłego naywefelizerákry nie obeydą się. 1763. *Vmárłym* iák Mśza S. pomocna. f. 2064. Trzech umárłych od P. Iezusa wkrzeszonych. 2059. Czemu w młodym wieku wkrzeszeni, a stárego żadnego nie czytamy. fol. 2091,

Vmartwienie. *Vmartwienie* znákiem iest ná duszy zdrowia. fol. 1532. Przez nie do poprawy iako káždy przyść może. fol. 1970. Iest siárnem gorczycznem. fol. 2167.

Vmiciętność. *Vmiciętność* iest pálcem Iezusa, y o iáką umiętność pisać. 1570. W wyznániu umiętności większa iest pokóra, niż i w złości. 1644. *Vmiciętność* nádyma. f. 1970.

Vpadek. Jako drugiego upadkiem mamy się nápráwować. 1440. Często bywa, że upadły chwalebniacy powstaie. 1456. Kto z upadającymi nie upadł, iest dzieło łáski Boskiej. 2094. *Vpadki* iákim ludziom ná złe wychodzą. fol. 2147.

Vpominanie. *Vpominanie* się o swoje iákie ma być. fol. 1993.

Vpominanie, vide *Strośowanie.*

Upor. *Vpor* we złym, zázwiąć, wielce szkodliwa. f. 1239.

Vrodá. *Vrodá* iest częstem przeszdodą do doskonałości. f. 1487.

Vrodzenie. *Vrodzenie* dobre, iest dárem Boskim, y pobudką do przystoynego życia. f. 1671.

Vrzód. *Vrzód* tam się dobrze nádáie, gdzie się w sposobnego ręce dostáie. f. 1394. Ten go naylepiey spráwicie, który do niego z nátrny skłonnny. 1400. Ná urządzie będący, nie mają pogárdzać poddánymi. 1824. Kogo Bog postanowi ná Vrządzie, niech się nie spodziewa wczásu. f. 1966.

Vtrapienie. W *vtrapieniach* czego sobie mamy życzyć. 1254. Co czynić. 1374. *Vtrapienie* do P. Iezusa prowadzi. 1948. *Vpokárza* káždego. 949

Wzrost.

Wzgardy uczy święta. f. 1008. **Toru** je drogę do P. Jezusa. f. 1088. & 1091. Nie umniejsza dobrego, ale przyczynia. 2147. W utrapieniach co za piosnka ma być. 2114. Vtrapienia żadnego nie ma, do którego by ręka Boska nie przyłożyła się. 2158. Vtrapienia przybwa, swie utrapienie widzieć. 2173.

Uzdrowienie. W Sábát P. Jezus uzdrawiał. f. 1786. & folijs ante & post.

W.

Waz. Węża czemu Bog kazał wystawić Moyzeszowi. f. 1292.

Wdowa iaka prawdziwa iaka nie. 1258. **Wdowie** ubogiej iako Paulinus dał na wykupienie Syna. f. 1265.

Wdzięczność. Do wdzięczności chleb zagrzewa, a niewdzięcznikow pali. 1460. Wdzięczności na ziemi nie ma, a kto ją wyświadczy, więcej do nieba, niż ziemi należy. 1647. Wdzięczność powinna być od wszystkich. 1563. Co nam ma być pobudką do niej. 1659. Co do niej należy. 1661 & f. 1673. & 1679. & 1685. Zkąd pochodzi. f. 1675. Nągrodą jej. f. 1687. Wdzięczność w złych za dobre iaka jest. fol. 1783.

Wesele. Kiedy nayprawdziwiej weselić się mamy. 1296. Nayweselejsze akty nie obeyda się bez umarłego. 1763. Z czego naywiększe wesele człowiekowi. 1896. Od *Veni Creator* czemu ceremonia zaczyna się wesele. 1910. Wesele albo gody, czemu Krol sprawuje Synowi, nie sobie. f. 1899. & seq. Czemu kazał opowiadać o Wolach, Prastwie zabitych. 1919. Odartus czemu

z wesela wyrzucony. fol. 1920. & 1921. & 1927. Na gody P. Jezusa prowadzą nas przygody. f. 1687.

Wiara. Do wiary co ma nas prowadzić. f. 1166. W trzech punktach o Trojcy S. zawiśła wiara. 1169. Wiara wszystkim dobrym uczynom kredensuje. f. 1259. & seq. Komu jest światłem y pochodnią. f. 1270. W iey tajemnicach nie trzeba się badać. f. 1296. Jest Marką światłości. 1364. Cnot początkiem. 1395. Iako i P. Jezus na początku promowował. 1388. Károlíká powinność, cieszyć się iey pomnożeniem. 1550. Pewnieyże z iey błogostawieństwo niż oczu. fol. 1606. & 1613. & 1617. & 1634. Jest y inne błogostawieństwo z iey. f. 1610. & 1706. Wiara jest iako zasłona, albo oblok. fol. 1928. Iak wiele dobrego sprawuje. 1634. Wszelachca człowiek. 1683. Męstwa y śmiałości dodaje. 1723. Iako się w iey utwierdzać. 1844. Iaka ma być. 1950. Niezupełna nie podobą się P. Jezusowi. 1954. Na czym i Bog ufundował. 1956. Czemu wielkiej ceny jest przed Bogiem. 1963. Iako z wiary wszystko czynić. 1961. Wiara prożnująca nie podobą się Bogu. 1960 i. wołkowa. 1968. Ospała, gnuśna, niedbała. 1987. O kámienną się starać. 1968. Prawdziwa cudow nie potrzebuje. 1969. Iey pożytek, iż człowieka upokarza. 1370. Gdzie wiara prawdziwa, tam y krolestwo. f. sequ. Do wiary iakie oko lepsze. f. 1991. Wiara uporna jest dziwowiskiem. 1974. Dziwacka iako się w Károlíkach znajduje. f. 1931. Wiara nasza w czym osobliwie szczęśliwa. 1976. Iey prawdziwy znak. 1978. Dobra powinna się zgadzać z uczynkami. fol.

fol. 198. Zkąd iey godność f. 193. Iaka za nią nadgródz. 1980. Wiara iest droga perła, 2080. Wiara trudne rzecz u P. Bogą wymaga. 2101. Zdrowie przyności. 2119. Porównana y podobna siarku gorycznemu. f. 2137. & 2149 & seq. Iaka wielka moc wiary. f. 2166. W kim większa wiara, większa sprawiedliwość. f. 2174.

Widzenie. Widzenie P. Jezusa iaki ma być. 1599. Co za pożytek z tego iest. f. 1612.

Wieczność. Na wieczność mamy pamiętać. f. 1595. Koło wieczności iako zmazał ieden Opát zloczyńcy. 1776

Wieczerza. Wieczerza wielka którą człowiek uczynił. f. 1206. & seq. Czemu tylko kálekow ná niey częstuię. f. 1209. & seq. Drugi raz po tych nie posyłał, którzy się wymowili. 1239. Czemu się gniewał, gdy się slugá powrócił. f. 1243. Tá wieczerza co znaczy. f. eod. & 1198. & sequ.

Wino. Wino czemu porównane od Proroká z złością zmij. 1777. Winniarz niesprawiedliwie zysk z winá zebrány, iako mizernie utrácił. f. 2084.

Władza. Dáney nam od Bogá władzy, nie potrzebá nam záżywać ná opresya inšzych. f. 1617.

Woda. Z mlińácego wodę święzoną, czemu się czárt śmiał. fol. 1447. Z wody czemu P. Iezus wino przemienił. f. 2204.

Wola. Woli Bożej nikt się sprzeciwić nie może. 1127. Wszystka iest ná tym, áby było człowiekowi dobrze. fol. 1431. Chcącemu iá pełnić wszystko pomaga, przeciwnikom przeszkáda. 1633. Do woli Bożej człowiek ma się stówać. f. 1840.

Wola ludzka iest złośliwa. f. 1334 iako y dla czego iá martwić mamy,

f. 1615. Co to iest záprzec się woli swoiey. 1642. Ná czym to iest. fol. 1649. & 1655. & 1662. Wola włásna iak omylna y szkodliwa. f. 1918. Dobrá P. Bog często przyjmuie zá uczynek. fol. 2127 Woli dobrej nie wykonywać szkodliwa. f. 2192.

Wojná. Woyny są to bice Boskie. 1266. Woien Páciškátorká Flábiotá S. f. 1337. Wojná iaka pokowi nie škodzi. fol. 2104.

Wstrzemięliwość. Wstrzemięliwość bogáci Krolestwá. 1373. Do pokuty náleży. f. 1414. Do długiego życia pomaga. f. 1849.

Wstyd. Nie masz nic goršzego iako wstyd utrácié. f. 1441. Potrzebien iest przystępnym do Bogá. f. 1535. Iest iako jutrenká. f. eod. Czego znákie iest, y prowadzi do Bogá. fol. 1616.

Wszecchność. Wszecchność Boską czemu wyznáwać powinnišmy. fol. 1978.

Wychowanie. Wychowanie dzieci pod Mátek pożytecznišze, niź Oycow. f. 1267. & 2196. Wychowanie dobre náleży do dobrodzieystw Boskich. 1661. Wielce pożyteczne Synom. f. 1748

Występek. Ná występkí cudze zwyczajná ludziom być tyránami, á ná swoje dyskretne mi łódziami. f. 1996. Występek, á nie człowieká przesłádać trzebá. f. 2005.

Wytrwanie. Czemu mamy prosić o wytrwanie w dobrym. f. 1708. Do wytrwania w dobrym pomaga náboženstwo do Naysw: Pánny. f. 1831. & sequ.

Wyznanie. Jáké ma człowiek czynić wyznánie. 1167. Publiczne podoba się P. Iezusowi. 1190. Wyznáwać nieprawości swoje, wstydzić się nie potrzebá. fol. 1438.

X.

Księga żywota jest u P. Bogá, w ktorey napisany kázly. fol. 1178. *Księgi* trzy, Wątrzną, Ponierzehowną, y bez Cnárákternu. 1623. *Księg* czytanie nábożnych iáko pożyteczne. f. 2002.

Z.

Záboycá. Nad záboycámi cierpliwość S. Fryderyká. f. 1417. Záboycámi potáie nnemi ktorzy są. fol. 1675. Záboycę iáko S. *Argulphus* náznáczyť. fol. 1776.

Zácheuś iák ogládał P. Jezusá, y w czym bogšezom počechę zůstávil, že mogá byé w niebie. f. 1605. To widzenie co mu zá pożytek przyniosťo. f. 1612. Figowemu drzewo do niego pomogťo. 1619. Czemu wstápil ná drzewo. 1626. Czemu mu do Bogá nie přezškodźilo. 1633. Z skwapliwoścíá stápil. 1640. Co to zá drzewo šzczęśliwe. fol. 1671. & seq.

Zákonník. Zákonník iáko się ma pobudzáć do šwiátobliwoścí. 1429 Ná czym doškonálošć íego záwišťa. 1816. Zákonníká z kłáštóru chečcego wyníšć iáko P. Iezus ukrzyžowány přyztry mál. f. 1559. Zákony są pomocá zbáwieniu dušz ľudzkich. f. 1604.

Zal. Zal zá grzechy ogień Duchá S. wzníechá. 1131. Zle náłogi křuszy. 1143. Jest znákíem šwiátobliwoścí. 1359. Odmíenia dekret špráwiedliwoścí Boškiey. 1776. Íego moc y cená. f. 1986. Špráwile přágníeníe do cnót Šš. 2136.

Záprzeníe się šiebie, ró nie do šámych náležý Zákonníkow. f. 1636. Co ma nas do niego pobudzáć. f. 1668. &

1686. Co do niego náležý. f. 1711.

Zarliwošć. Zarliwošć ná czym záwišťa. f. 1314.

Záštuga. Ktorý tylko čas nám do záštugi jest. f. 1493. & 1496.

Zázdrošć. Ktorzy náypierwší zá-
częli zázdrošć. 1871. Nie mamy się niá unošć. fol. 1995.

Zbáwítel, vide *Iezus*.

Zbáwíeníe. Dla zbáwíenía šwego, áľbo bližního co czyníć. f. 1251. Do ubespiečenia w nim co náležý. 1310. Ten o nié nie dbá, kto się nie boi štrášného šęšćiego. f. 1454. I to náležý do zbáwíenía. umíć mícýšć zážýć. 1496. Do zbáwíenía iákíe uczýnki nie pomá-
gáją dobré. 1546. Náležý o nie pracó-
wáć. 1563. Á Pánu Bogu škutek oddá-
wáć. f. eodem. & 1575. Špráwy zbá-
wíenía ná dášzy čas nie potrebá odkłá-
dáć. f. 1658. Wpřod o nié Bogá prošć
mamy. niž o rzeczy dočelne. f. 1685. Zbáwíeníe nášze ná šámeý mílošćí 122.
šádzóné. 1835. Zbáwíć się ten chce cu-
downíe, kto nie robíác chce byé w nie-
bie. 1858. Iák o zbáwíeníe bližního powin-
níšmy się štáráć. 1877. & seq. Dla zbá-
wíenía nášzego iák P. Iezus wíele czyníť.
f. 1979. Co má nas porušzyć do štáráníá
się o nié. 2050. W rzeczách náležácych
do zbáwíenía, nie záwšze się potrebá
ľudží dokłáďáć. f. 2109. Iáko potrebá
bne do niego duchowné náuki. f. 2169.
Kto zbáwíeníu ľudzkíemu šlužý, šobíe
ie wpřod zýškuie. f. 1386.

Zbytek. Zbytek iáko wšelákíe

Křoleštwá pušťošzy, y nišczy. f. 1372.

Zdráďá. Zdráďy kto się došwíá-
dczy, nie má temu dáť ná potym. 1263.

Zdrá-

Zdrada, vide *Obluda*.

Zdrowie. Zdrowie jest nayspierwszym darem Boskim, a ten dar jest zskrzydlami. 1655. O zdrowie starającym się, wprzód się starać, o wolne sumnienie. fol. 1876.

Zemsta. Zemsta Chrześcijańska iaka ma być. f. 1993. & seq. & 2012. & 2026. & f. 2032. Iako się nād bliźnim sobie niechętnym mścić mamy. 1999. I iak o zemstę Boga prosić. 2005. Temu ią oddawszy mści się zaraz. f. 2024.

Zgoda. Do zgody pobudka iako jest Oltarz. 1345. Iako do niej przychodzić. f. 2019.

Zgorzenie. Zgorzenie czyniacy nie podobają się Bogu. f. 1749. Czemu Zbawiciel powiedział, biada światu od zgorzenia. f. 2095.

Zgromadzenie. Szczęśliwe zgromadzenie, w którym znajduiesz aby jeden dobry. f. 1651.

Zgubá. Zgubá małej rzeczy dla Boga iako wiele nādgradza. f. 1127 & seq. W zgubie domowej nie mamy być skwapliwemi do posiadzania domowych. 1282. O zgubę, albo od niej, o nálezne spieraiacy się dwoch iako osadzeni. 2084.

Zgubá grośa vide *Porobnia*.

Zguba Owce, vide *Owca*.

Ziarno. Do ziarná gorczycznego Niebo przyrownane. f. 2136. & sequ. To ziarno staré áperyt czyni, f. eodem Iaká ma relacyá do niebá. 2143. Zkąd mu to, że wielkie uroślo. 2147. Własno ści tego ziarná. f. 2150. & 2155. & seq. & f. 2163. & seq.

Ziemia. Ziemia jest tylko komorą pielgrzymką nález, f. 1914.

Złodziey. Złodzieie potáiemni którzy są. f. 1686. Złodzieia iako dzwonek wydał. f. 1729.

Złość. Złość każda iako ma swoją obronę. 1241. Dobroćia ią pokrywając nie podobá się Bogu. 1306. Przed Bogiem nikt nie utái iey. 1501. Tak wielkiey w ludziach nie masz, aby iey nie prze-wyższyla dobroć Boska. 1574. Do czego jest przeszkoda człowiekowi. f. 1806. Złość nie może się w sercu utáić. f. 1802 & 2050. Iaká kto złość miarą mierzy, taká mu odmierzá. f. 2135.

Zły. Złym dobre powodzenie nie zawsze jest znakiem láski Bożej, ale ná ukaranie. f. 1113. szczęścia tego nie mamy im zázdrościć. f. seq. Złego iak náprawić, ábo pożyczkać. 1267. Ze złym dobrego perownanie wielka konfuzya. 1322. Między złych dostać się, szkodliwa y niebezpieczna. 1333. Zli zá dobre iako oddáiz. 1788. Złego nie masz tak ná świecie, aby nie miało folgi. 1511. I złym Bog dobrze czyni. f. 1780. Nie zawsze zá złych poczytać potrzebá, ná których Bog dopuszcza. f. 1665. Złym nie miło widzieć dobrych. 1794. Kto chce ich náprawić, iako się ma zachować. 1797. Zły od prawdy rad ućieka. 1799. Milczeniem naybárdziej mu dokuczy. 2026. I czym drugim. f. 2032. Zły ná złego bárdziej rad nástępuje. 2030. Złym być między dobrymi, wielki wstyd. f. 1919. & seq. Złym włásna w dobrych mále defekty upátrować, a cnot nie widzieć. 2035. Zli podobni są muchom. f. 2036. Zli cierpliwościzá drugiego nie powinni być hardziejści. f. 2135. Złych czemu silá ná świecie. 2211. Do złego skłonność nayspotężniejszyá co przewy-
cięża, f. 20931. Zotmierz

Zołnierz. Do modlitwy za żołnierzow co ma nas pobudzać. f. 1699. Żołnierze ktorzy są bitnieyszy y mężnieyszy. 1723. Żołnierze czy dostaną niebá. f. 2082. Nauka im z s. Márciná. 2121. Żołnierzowi ubogiemu Nedárdus s. konia dał, a całe stádo było. f. 1729.

Zoná. Abrahánowi zoná pomagá, że był szczodry, 1202. Zony w jałmużnie dla czego powinny być hoynieysze. 1258. Ich powinności ku mężowi. 1262. Zoná dobrá iáko zlego męża náprawić może. f. 1556. Iáko wiele pomagá do dobrego małżonkowi. 1776. Iáko go ma upomínáć, y kiedy, álbo zonę mąż. 1931. & 2004. & 2025.

Zwierzechność, vide *Przełożony*.

Zwycięstwo. Do zwycięstwa nieprzyaciół wiele pomagá modlitwy publiczne. 1625. Kto siebie zwycięzy, iátwo innych zwycięzy. 2162. Do zwycięstwa takich Rzymiánie nie przyjmowali okázy, ktore zdrádlive były y zoszukániem. f. 2077.

Życie. Życie człowieka porównáne z łódką ná morzu. 1287. káždy prowadzi żołnierskie. 1368. skromne, pomierne, podobá się Bogu. 1373. Przy dobrych uczynkách, dobrego potrzebá. f. 1396. Cudze przetrząsájący, są to Páryzeuszowie. 1444. Życie násze dla czego iest ná świecie. 1556. Życie dobre iest naywiększą szczęśliwością człowieka. f. 1611. Do nábycia życia dobrego sposób. 1733. Czemu nam żyć potrzebá w boiáźni. 1769. Życie ubogie szczęśliwe. f. 1213. Życie dobre ták kończyć, iáko y záczyńáć. f. seq. skromne do czego pomagá

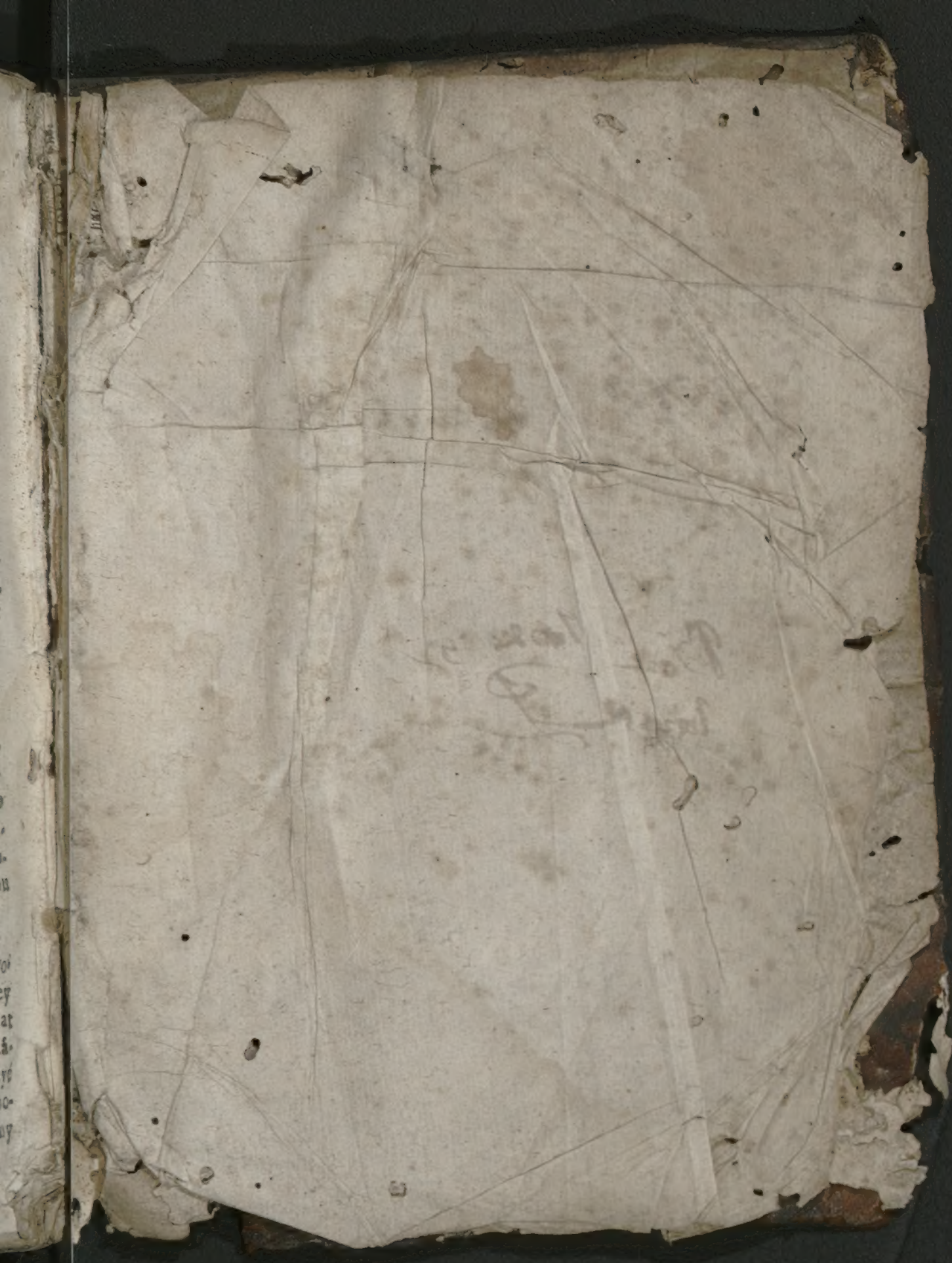
1231. Życie ábo żywot ludzki dwoiáki, czy inszych obráca ná się. f. 1259. W długim życiu iáko nie mamy ufać. f. 1738. & seq. Iáko ostrożnie káżdemu żyć potrzebá. 1773. Do przedłużenia życia co pomagá. 1849. Co go ukráca. f. 1947. & 1953. & 1980. & 1987. Skromne má potrzebę wszytkiego. 1978. Życia dokończenie iákie naylczęśliwsze. 2100. Ze życie teraz ludzie krotkie máją, osobliwe dzieło opátrności Boskiej. f. 2104. & 2118. Iest to światu pożyteczna. 2112. Życie dobre, dobra śmierć przynosi. 2123. Ná niepewność iego iáko się reflektowáć. 2125. Dálszego nádziciá w grzechách trzyma. 2180. Od dobrego co odráża. f. 2186. & seq. Życie ábo żywot ludzki dla czego miłozerny. 2210. Ináczey go oko ludzkie dogláda, ináczey Boskie. f. 2214.

Życzliwość. Nie iest przeciwno doskonałości Chrześciáńskiej więczey oświadczać temu miłości, kto ci życzliwy. f. 1845. & seq.

Żyd. Żydom czemu się Syn Boży pokázal w ciémności. f. 1130. Czemu są obrzydli y plugáwi. 1289. Spráwiedliwość żydowika P. Iezufowi się nie podobá. 1336. Złość ich iák iest wielka przeciw Chrystusowi. 2157. Żyd skárány od Boga, który chciał zrzucić Ciáło Nayśw. Pánný z mar. f. 1572.

Żywot. Żywot pobożny, świętobliwy prowadzić, iest naywiększe świętá dobro. 1599. Żywot wieczny áby osiągnąć, co czynić. fol. 1601. & 1607. & 1634. & seq. & 1640. & seq. *U vide Niebo.*

Koniec Rejestru do Wtorey Części.



Wzdy z
enia,

10226

121

1811

Base Taskar

7

B 324

Tas Kany

James C.

L

2011/11/11



